

**Uniwersytet Jagielloński  
Wydział Prawa i Administracji  
Katedra Kryminologii**

**Adam Bulandra**

***Kierunki racjonalnej polityki zapobiegania  
przestępstwom z użyciem przemocy.***

**Praca doktorska  
napisana pod kierunkiem  
prof. dr hab. Janiny Błachut**

**KRAKÓW 2010**



## **Spis treści:**

<b>Wstęp.</b>	<b>5</b>
<b>Rozdział 1.</b>	<b>20</b>
<b>Przemoc i agresja jako współczesny problem epidemiologiczny.</b>	<b>20</b>
1.1    Definicja pojęcia przemocy.	20
1.2.    Agresja a przemoc.	26
1.3.    Typologia i charakterystyka różnych form przemocy.	29
1.4.    Podsumowanie.	41
<b>Rozdział 2.</b>	<b>44</b>
<b>Związek między różnymi formami przemocy w procesie socjalizacji a przestępstwami z użyciem przemocy.</b>	<b>44</b>
2.1.    Wstęp.	44
2.2.    Problematyka socjalizacji i przemocy w rodzinie.	48
2.2.1.    Rodzina jako podstawowa komórka społeczna i jej funkcje.	48
2.2.2.    Czynniki ryzyka stosowania przemocy oraz poziom ich rozpowszechnienia w rodzinach.	53
2.2.3.    Podsumowanie.	81
2.3.    Problematyka socjalizacji i przemocy w szkole.	84
2.3.1.    Podstawowe funkcje i dysfunkcje instytucji szkolnej w procesie socjalizacji.	84
2.3.2.    Zaburzenia relacji interpersonalnych w szkole jako czynnik ryzyka utrwalania się skłonności do używania przemocy.	92
2.3.3.    Podsumowanie	106
2.4.    Problematyka przemocy w funkcjonowaniu grup rówieśniczych.	108
2.5.    Podsumowanie.	124
<b>Rozdział 3</b>	<b>129</b>
<b>Krytyczna analiza współczesnych form reakcji na zjawisko przemocy oraz ich teoretycznych podstaw.</b>	<b>129</b>
3.1.    System prawa karnego jako tradycyjne ogniwo społecznej kontroli zachowań z użyciem przemocy – wady i zalety.	129
3.2.    Pojęcie kryminalizacji i koncept przestępstwa jako elementy budowania świadomości społecznej w zakresie szkodliwości przemocy.	149
3.2.1.    W poszukiwaniu uzasadnienia kryminalizacji zjawiska przemocy.	149
3.2.2.    Zagadnienia teorii kryminalizacji jako podstawa prawnej konstrukcji przestępstwa z użyciem przemocy.	165
3.2.3.    Normatywny kształt kryminalizacji zjawiska przemocy w Polsce.	183
3.2.4.    Zagrożenie karą czynów z użyciem przemocy w polskim systemie prawa karnego.	206
3.3.    Konsekwencje kryminalizacji zjawiska przemocy.	212
3.4.    Pojęcie penalizacji i koncept kary jako elementy kontroli szkodliwych zachowań z użyciem przemocy.	240
3.4.1.    Koncepcja kary kryminalnej i jej społeczne funkcje.	240
3.4.2.    Praktyka orzekania kar względem przestępstw z użyciem przemocy na tle porównawczym.	253
3.4.2.1.    Uwagi dotyczące zasad wymiaru kary i stosowania środków probacyjnych.	257
3.4.2.2.    Problematyka efektywności wykonywania kary pozbawienia wolności w świetle danych empirycznych i piśmiennictwa.	265
3.4.2.3.    Inne dostępne środki reakcji karnej w stosunku do przestępstw z użyciem przemocy i ich ewaluacja.	278
3.4.3.    Uwagi na temat środków reakcji na czyny karalne nieletnich.	284
3.5.    Podsumowanie.	291

<b>Rozdział 4</b>	<b>298</b>
<b>Podstawy, cele i kształt reformy systemu zapobiegania zachowaniom z użyciem przemocy klasyfikowanym jako przestępne.</b>	<b>298</b>
4.1. Podstawy teoretyczne i historyczna ewolucja modelu prewencyjnego w odpowiedzi na przestępstwa z użyciem przemocy.	298
4.2. Przemoc a społeczeństwo i osoba w świecie ponowoczesnym.	315
4.3. Wiedza o przemocy jako podstawa działań prewencyjnych.	334
4.3.1. Znaczenie etiologii zachowań agresywnych dla prewencji kryminalnej.	334
4.3.2. Agresja w świetle teorii biologicznych, psychologicznych i społecznych.	337
4.3.3. Teorie systemowe, czyli agresja i przemoc w kontekście sytuacyjnym modelowana wpływem społecznym.	351
4.3.4. Rekapitulacja ustaleń.	357
4.4. Kierunki rozwoju polityki kryminalnej we współczesnym świecie.	360
4.4.1. Negatywne konsekwencje punitywnego modelu polityki bezpieczeństwa.	360
4.4.2. Krytyczne spojrzenie na koncepcję kary pozbawienia wolności jako środka reakcji na przestępstwa z użyciem przemocy.	366
4.4.3. Komunitarny, konserwatywny model polityki zapobiegania przemocy zarządzanej przez państwo.	380
4.4.4. Lewicowy komunitaryzm i community policing jako model zapobiegania czynom z użyciem przemocy.	391
4.5. Przegląd polskich strategii zapobiegania agresji i przemocy.	408
4.6. Filary, kierunki, zakres i obszary pożądaných reform polityki zapobiegania przestępstwom z użyciem przemocy.	418
4.6.1. Ogólne podstawy i założenia racjonalnej reformy systemu prewencji przestępstw z użyciem przemocy.	418
4.6.2. System zapobiegania zachowaniom agresywnym w środowisku rodzinnym.	421
4.6.3. System zapobiegania zachowaniom agresywnym w środowisku szkolnym. Potrzeba zmiany ideologicznych podstaw systemu edukacji.	439
4.6.4. System polityki społecznej i organizacji przestrzeni jako element działań zapobiegających przemocy.	452
4.6.5. Rola mediów w działaniach zapobiegawczych.	469
4.6.6. Kierunek zmian w systemie polityki kryminalnej.	475
4.6.6.1. Racjonalizacja reformy polityki kryminalnej.	475
4.6.6.2. Instytucje polityki kryminalnej w lokalnych strategiach przeciwdziałania przestępstwom z użyciem przemocy.	479
4.6.6.3. Pożądane kierunki reformy normatywnych podstaw polityki kryminalnej wobec przestępstw z użyciem przemocy.	498
A. Zmiany zasad, zakresu i wymiaru odpowiedzialności karnej za czyny z użyciem przemocy.	500
B. Kierunki zmian w sposobie pociągania sprawców do odpowiedzialności karnej za czyny z zastosowaniem przemocy.	513
C. Alternatywy dla kary pozbawienia wolności w systemie zapobiegania przestępstwom z użyciem przemocy.	525
D. Ograniczanie negatywnych skutków izolacji w stosunku do sprawców przestępstw z użyciem przemocy.	539
E. Powrót sprawców przestępstw z użyciem przemocy do społeczeństwa.	548
4.7. Podsumowanie.	552
<b>Wnioski.</b>	<b>555</b>
<b>Bibliografia.</b>	<b>570</b>
<b>Spis tabel:</b>	<b>608</b>

## ***Wstęp.***

Niniejsza rozprawa będzie się koncentrować na trzech zasadniczych problemach prowadzących do określenia postawionego w tytule problemu, a więc:

- analizie związków między uogólnionym problemem przemocy a przestępczością, dokonywaną z jej użyciem;
- krytycznej analizie współczesnych modeli reakcji na zjawisko przestępczości agresywnej w kontekście jej źródeł oraz
- propozycji zmiany systemowej osadzonej w kontekście zmiany społecznej, jaka nastąpiła na przełomie stuleci i która wyznacza trzy zasadnicze, możliwe kierunki rozwoju polityki zapobiegania przestępczości.

Do wstępnych założeń należy zdefiniowanie racjonalności jako podstawy kreowania polityki ograniczania określonego problemu o społecznym rodowodzie i charakterze, który może być ze względu na swoją doniosłość ujmowany w ramy prawne.

Racjonalna polityka zapobiegania przestępstwom z użyciem przemocy to polityka celowa, a więc ukierunkowana na ograniczenie wyżej wymienionego zjawiska i dążąca do jego osiągnięcia w miarę najprostszymi oraz najbardziej efektywnymi metodami, ale jednocześnie sprawiedliwa, a zatem zgodna z podstawowymi zasadami państwa prawa i prawnymi podstawami demokracji, szanująca godność ludzką i prawa człowieka, a nadto zgodna z zasadą subsydiarności, jako naczelną zasadą regulującą stosunki między państwem a obywatelem, co oznacza konieczność powstrzymania się z ingerencją w podstawowe prawa jednostki w sposób przekraczający uzasadnione potrzeby, przy jednoczesnym obowiązku zapewniania odpowiedniego wsparcia dla samodzielnych prób rozwiązania określonego problemu.

Racjonalność nie jest sprzeczna ze sprawiedliwością. Ta pierwsza ma charakter instrumentalny, druga wyznacza konieczność niesienia pomocy potrzebującym i pozostawienie swobody działania niepotrzebującym. O ile zatem racjonalność opisuje cele działania to pojęcie sprawiedliwości pomaga ocenić te cele i dobrać odpowiednie środki ich osiągnięcia. Polityka racjonalna to polityka oparta na wiedzy i ustaleniach nauki, a nie emocjach, pobieżnej, zdroworozsądkowej ocenie oraz celach wykraczających poza zakres problemu.

Każda z decyzji o charakterze kryminalnopolitycznym w stosunku do zjawiska przestępczości z użyciem przemocy winna być zatem podejmowana w oparciu o wyniki badań naukowych. W polityce kryminalnej może to stanowić istotny problem w związku z różnymi paradygmatami uprawiania dyskursu. Wymaga to od naukowca wyboru pewnej opcji oraz zachowania konsekwencji w dokonanym wyborze. Opcja przyjęta w niniejszej rozprawie ma charakter antynaturalistyczny i ewolucyjny, traktujący zjawiska społeczne jako element kreacji symbolicznej i nieustannego dookreślania standardów i wartości oraz akcentująca możliwość różnorodnego postrzegania rzeczywistości społecznej, opcja dowodząca, że indywidualna ocena powinna być brana pod uwagę w procesie dochodzenia sprawiedliwości i w konfrontacji z oceną grupową prowadzić do rozwiązania określonego przez lokalne stosunki społeczne.

Przy unaukowieniu procesu decyzyjnego w kreowaniu polityki prewencyjnej ewentualna niesprawiedliwość osiągniętego efektu może wynikać co najwyżej z niedoskonałości wiedzy w ramach przyjętej opcji, co jest znacznie mniejszym złem, niż błędy popełniane w imię przekonań etycznych, moralnych, czy zwykłej polityki w ramach pola władzy. Błąd wynikający z niedoskonałości wiedzy jest sam w sobie błędem racjonalnym, a zatem usprawiedliwionym.<sup>1</sup> Wypracowanie racjonalnej polityki kryminalnej wymagać będzie zatem następujących działań:

- zdefiniowania pola omawianej problematyki, a więc określenia czym jest przemoc, jakie ma wymiary i jaka jest relacja przemocy do przestępczości z jej użyciem, przy jednoczesnym zdefiniowaniu samego terminu „przestępczość”, „przestępca” i „przestępstwo”;
- określenia czynników ryzyka występowania przestępczości z użyciem przemocy, sytuacji, w których dochodzi do niej oraz mechanizmów utrwalania się

---

<sup>1</sup> Kotarbiński T., *Traktat o dobrej robocie*, Wrocław-Warszawa 1968, s. 124.

- indywidualnych tendencji do zachowań agresywnych w kontekście prawdopodobieństwa stosowania przemocy w określonych relacjach i sytuacjach;
- analizy dostępnych naukowo narzędzi i strategii zapobiegania przestępczości, czy zjawiskom patologicznym w ogólności oraz określenia ich relacji i przydatności dla rozwiązywania problemów specyficznych;
  - określenia podstaw, pola oraz technik racjonalnej kryminalizacji przemocy jako nieakceptowanego rodzaju społecznego zachowania się;
  - określenia relacji między kryminalizacją a penalizacją oraz nieprzekraczalnych granic tych prawnych zabiegów;
  - oceny skutków kryminalizacji i penalizacji w obowiązującym kształcie;
  - diagnozy panujących w danym czasie stosunków międzyludzkich na wszystkich poziomach życia społecznego;
  - ustalenia przyczyn podejmowania zachowań agresywnych *in extenso*;
  - doboru właściwych środków reakcji o ile dotychczasowe okazały się błędne, zawodne lub niewystarczające, a także niosące nieakceptowalny poziom skutków ubocznych. Środki te powinny być nadto limitowane rzeczywistą potrzebą oraz społeczną użytecznością.

Racjonalna polityka musi uwzględniać również fenomenologię zjawiska, przejawiającą się w szczególnej społecznej szkodliwości tego rodzaju zachowań, ujmować problematykę pogłębiającego się problemu przemocy i narastania spirali przemocy na różnych poziomach życia społecznego. Kształtując ją trzeba mieć na względzie medialną nadreprezentację zachowań nacechowanych przemocą i jej wpływ na ogólne trendy w polityce kryminalnej, czy na punitowność społeczeństwa oraz uwzględniać rolę lęku przed przestępczością, jako kategorii ściśle związanej właśnie z czynami agresywnymi.

Powyższe zagadnienia sprawiają, iż w zapobieganiu przestępczości z użyciem przemocy rysują się szczególne trudności, choćby generalny brak możliwości technicznego zabezpieczenia dobra, czy jego restytucji nawet w przypadku jego ubezpieczenia. Sam system represji kryminalnej ma ograniczoną wartość prewencyjną, co każe zastanowić się nad innowacją sposobu reakcji na tego typu działalność i wdrożenia rozumnych programów prewencyjnych, jako że zgodnie z postawioną w tej pracy tezą, zmniejszenia udziału tej przestępczości w ogólnej liczbie czynów kryminalnych nie da się osiągnąć wyłącznie za pomocą instrumentów prawa karnego.

Zapobieganie zjawiskom przemocy trudno też oddzielić od ogólnych strategii prewencyjnych w sferze patologii społecznej. W związku z szerokim spektrum problemów jakie wiążą się z przemocą prawo karne i związany z nim system wydaje się mieć za mało narzędzi by odpowiadać w sposób racjonalny na wszystkie te potrzeby, leżące w różnych obszarach życia społecznego i stosowanych w stosunku do różnych osób w różnym czasie.

Głównym zatem założeniem tej pracy jest przekonanie, że przemoc jest zjawiskiem wszechstronnym i wszechogarniającym, dogłębnie i bezlitośnie drążącym sieć stosunków społecznych. Przystępność z użyciem przemocy z kolei, przyjmując ocenny charakter tego terminu, jest jedynie wycinkiem tej szerszej rzeczywistości i nie bierze się znikąd, ani nie pojawia nagle. Ma swoje głębokie korzenie tkwiące w makro, mezo i mikrostrukturach społeczeństwa. Stąd też działania prewencyjne oparte wyłącznie na polityce kryminalnej i prawie karnym lub przede wszystkim na instrumentach właściwych systemowi prawa karnego wydają się nie spełniać kryteriów racjonalności i nie prowadzić do skutecznego ograniczenia skali zjawiska.

Jeżeli bowiem problem ma charakter systemowy i dotyczy wszystkich dziedzin i poziomów życia społecznego, a nadto jest z punktu widzenia tych stosunków niepożądany, to potrzeba jego ograniczania wymaga podejmowania działań systemowych, a więc obejmujących celowy i zaplanowany zespół czynności na wszystkich tych poziomach i w dziedzinach, w których problem występuje. Jeżeli teraz tak zoperacjonalizowany problem ma być rozwiązywany przez państwo za pośrednictwem jego organów to z funkcji i zasad regulujących tą działalność wynika, iż sposoby i metody jego rozwiązywania muszą mieć prawną, normatywną podstawę.

Podstawa ta może mieć charakter materialnoprawny, albo wyznaczać jedynie procedury oraz tworzyć normy organizacyjno-kompetencyjne, określające rodzaj podmiotów odpowiedzialnych za realizację, nadzór i ewaluację wyników w ramach danej procedury i zobowiązanych do pomocy i współdziałania z ludźmi i ich zrzeczeniami w osiągnięciu bezpieczeństwa i środowiska wolnego od przemocy. Przyjmuję, iż ten drugi sposób, a więc proceduralizacja prawa w związku z wielowątkowością i stopniem skomplikowania problematyki jest bardziej efektywny i w wyższym stopniu prowadzi do osiągnięcia racjonalnych rezultatów. Pierwszy prowadziłby do zbytej kazuistyki, lub też pomijania przypadków szczególnych, czy odstępstw od reguły, często w sposób krzywdzący dla tych przypadków.



Podejście całościowe, obejmujące system prawny i jego dziedziny zawierające się w szeroko pojętej edukacji, polityce społecznej i polityce kryminalnej oraz ukierunkowane na rozwiązywanie problemu przemocy w ogólności prowadzi do ograniczania także zjawiska przestępczości z jej użyciem, gdyż przemoc bezprawna jest wyłącznie sklasyfikowaną według prawnych reguł formą przemocy jako zachowania.

W tym sensie przestępstwo z użyciem przemocy nie jest bytem, lecz prawną oceną określonego zdarzenia, dokonywaną w sformalizowanym procesie orzekania i przypisywania odpowiedzialności. Mając wymiar umowny może podlegać czasoprzestrzennym i kulturowym zmianom. Z tych też przyczyn prawo karne nie jest instrumentem, który mógłby skutecznie zredukować skalę, wskaźniki i dynamikę przemocy, gdyż tylko decyduje, że określony krąg tych zdarzeń staje się przemocą o bezprawnym charakterze. Chcąc taki wpływ uzyskać musi oddziaływać na czynniki ryzyka występowania tego problemu, z których część w ogóle nie poddaje się oddziaływaniu prawa karnego, a kryminalizacja innych, lub ich bezwzględne ściganie prowadzić by mogło do zbyt wysokich kosztów ekonomicznych i społecznych.

Ten cel można jednak osiągnąć przy zastosowaniu innych dziedzin prawa oraz oddziaływań pozaprawnych, a wynikających z pewnych norm organizacyjnych i kompetencyjnych, wyznaczających organy odpowiedzialne za podejmowanie pewnych działań oraz zasadnicze ich obszary, pozostawiając jednak sposób działania w sferze wiedzy i nauki. Dziś niestety, w tym obszarze działań aktywność podmiotów państwowych wydaje się być niespójna, wybiórcza, rozproszona, skupiona na wyizolowanych problemach oraz organizacyjnie nieskoordynowana.

Rozpatrując wpływ czynników ryzyka pojawienia się zachowań zawierających komponent przemocy i klasyfikowanych następnie jako przestępstwa zakładam, iż poziom przemocy w relacjach indywidualnych, a tego rodzaju przemoc podlega kryminalizacji będzie pochodną stopnia nasilenia przemocy o wymiarze kulturowym, tkwiącej w strukturach instytucji życia społecznego a władzy w szczególności. A zatem zaburzenia prowadzące do nierówności i braku równowagi w relacjach władzy i kontroli w skali makro, w szczególności zaś poprzez reprodukcję wartości patriarchalnych i paternalizm będzie się przekładać na poziom przemocy w skali mikro, dotyczących relacji indywidualnych, „twarzą w twarz”.

Proces ten opiera się na mechanizmach wymiany społecznej w ramach instytucji socjalizujących, w ramach których następuje transfer kulturowy i do których z grup pierwotnych należy przede wszystkim rodzina i grupa rówieśnicza, a instytucji

sformalizowanych – podmioty systemu kształcenia i edukacji. Wzorce przemocy zaczynają się przy tym utrwalac we wczesnym dzieciństwie, co wymaga wypracowania systemu wczesnej interwencji, a ta z natury rzeczy nie może odbywać się instrumentami prawnokarnymi.

Przyjmując założenie, iż przemoc jest zachowaniem wyuczonym a nie wrodzonym uważam, iż na jej stosowanie w relacjach ludzkich i tym samym kryminalizację faktyczną składa się oddziaływanie czynników ryzyka jej wystąpienia w ramach rodziny oraz szkoły jako dwóch podstawowych środowisk wychowawczych. Doznana uprzednio przemoc o różnym charakterze, nie tylko fizycznym, ale i emocjonalnym, seksualnym, czy wskutek zwykłego zaniedbywania może przy współdziałaniu różnorodnych czynników o indywidualnej, społecznej czy systemowej proveniencji prowadzić do jej stosowania jako metody rozwiązywania problemów lub reakcji na sytuacje trudne. Przemoc wyrażona zachowaniem nakierowanym na innego człowieka może być zaś uznana za przestępstwo.

Tradycyjne systemy wymiaru sprawiedliwości przewidują, iż odpowiedź na przestępczość jest przede wszystkim domeną państwa. Owa odpowiedź formułowana jest na trzech zasadniczych etapach:

- kryminalizacji zjawiska,
- penalizacji zjawiska, oraz
- czynnościach wykonawczych w stosunku do osób pociąganych do odpowiedzialności, a więc albo izolowaniu ich od społeczeństwa lub też resocjalizowaniu ich w specjalnie do tego powołanych instytucjach, rzadziej w stosunku do tej kategorii sprawców – na wolności.

Pole i zakres kryminalizacji zjawiska przemocy powinny spełniać opisane w literaturze przedmiotu zasady poprawnego jej konstruowania w społeczeństwach demokratycznych. Ich podstawową granicą jest zasada subsydiarności prawa karnego w systemie rozwiązywania problemów społecznych. Powstaje pytanie czy kształt kryminalizacji zjawiska przemocy w Polsce i trendy wyznaczające jego zmiany i ewolucje służą trafnemu rozwiązywaniu tego problemu społecznego. Wstępna obserwacja trendów polityki kryminalnej przekonuje, że tak nie jest, a przestępczość z użyciem przemocy traktowana jest wyjątkowo surowo, zakres kryminalizacji tego rodzaju czynu zwiększa się, podobnie jak jej intensywność.

Konsekwencją kryminalizowania zjawiska przemocy jest również pociąganie jej sprawców do odpowiedzialności i wymierzanie im kar. System ten ma charakter

reaktywny, a jego funkcja prewencyjna względem sprawców przemocy często odrzucana jest z powodu błędnych i niesprawdzonych założeń co do celów kary kryminalnej, w szczególności kary pozbawienia wolności, gdyż taka wyłania się z ogólnego kształtu penalizacji. System wymierzania sprawiedliwości w sprawach karnych opiera się na przesłankach osobistej odpowiedzialności, racjonalnego, wolnego wyboru oraz pełnej świadomości bezprawności *tempore criminis*, o czym świadczy normatywny kształt teorii zawinienia, podczas, gdy zasady te rozmiągają się ustaleniami nauki co do podstaw społecznego funkcjonowania osób zazwyczaj pociąganych za taki czyn do odpowiedzialności. W tym sensie system podstaw odpowiedzialności prawa karnego jest konstruowany dla klasy średniej i zgodnie z oczekiwaniami tej klasy, podczas gdy stosowany jest wobec klasy niższej, funkcjonującej na odmiennych zasadach.

Przyjmuję także założenie, iż charakter i skutki przestępstwa będącego ekspresją agresji sprzyja narastaniu zjawiska populizmu penalnego, a więc upolitycznionego, emocjonalnego zwiększania rozmiarów dostarczanego sprawcom cierpienia i zwiększonego punitywizmu systemu prawa karnego tak w sferze norm materialnoprawnych, jak i w dziedzinie orzekania i wykonywania kar. Oceniałbym to zjawisko negatywnie, uważając, iż nie służy ono racjonalnej polityce prewencyjnej. Rodzi natomiast rozliczne problemy i skutki uboczne, z których najpoważniejszym jest trwałe wykluczenie sprawców przestępstw z użyciem przemocy, uniemożliwiające im podejmowanie normalnych ról społecznych także po odbyciu kary. Wiązałoby się to nierozzerwalnie z cechami instytucji więzienia, będącej podstawową formą odpowiedzi na zjawisko przemocy, a w której dominują formalizm stosunków, ograniczanie swobody i osobistej odpowiedzialności oraz przemoc strukturalna.

Przyczyną takiego podejścia jest lęk przed zjawiskiem tego typu przestępczości, dodatkowo rozbudzany przez medialną nadreprezentację zjawiska oraz trudność w racjonalnym zabezpieczeniu się przed ewentualną wiktyimizacją.

Polityka zwalczania zjawiska przestępczości z użyciem przemocy wyłącznie lub przede wszystkim za pomocą polityki kryminalnej, a więc wbrew zasadzie subsydiarności wydaje się mieć ograniczoną racjonalność z następujących przyczyn:

- w podstawach i zasadach odpowiedzialności nie uwzględnia społecznych przyczyn przestępczości oraz łańcucha czynników ryzyka zwiększających prawdopodobieństwo jej wystąpienia;
- jest zatem polityką o charakterze reaktywnym wobec zdarzeń, które już nastąpiły i spełniają umownie określone przesłanki kryminalizacji;

- nie posiada zdolności ograniczającego wpływu na proces narastania i eskalacji zachowań patologicznych, które będąc wywołane przez oddziaływanie czynników ryzyka, w większej mierze o charakterze niekryminalnym, mogą, jak się podkreśla w piśmiennictwie, prowadzić do stosowania przemocy;
- jest zależna od aktywności obywateli oraz efektywności prakseologicznej działań organów ścigania, co może powodować selektywność i ograniczoną trafność represji;
- ze względu na ograniczone środki tak w wymiarze ekonomicznym, jak i logistycznym i organizacyjnym może skupiać się na represjonowaniu tylko określonych grup społecznych i środowisk, co często prowadzi do dyskryminacji i nierówności, a selekcja ta nie ma prawnego, lecz pragmatyczne, bądź statystyczne uzasadnienie;
- nie jest w stanie w skuteczny sposób odpowiadać na specyficzne problemy o bardzo zróżnicowanym nasileniu i charakterze, takie jak przemoc w rodzinie, przemoc seksualna czy przemoc nieletnich;
- tworzy próżnię normatywną pomiędzy karą, będącą poważną ingerencją w sferę wolności człowieka a *de facto* brakiem jakiegokolwiek reakcji na przypadki mniejszej wagi, w ocenie i odczuciu społecznym niezastługujące na taką poważną interwencję, lecz wskutek tego braku reakcji stanowiące ogniwo modelujące intensywność i częstotliwość reakcji przemocowych;
- jej założenia w sferze prewencji generalnej są słuszne względem osób, które prawa nie naruszają i naruszać nie będą, natomiast jak wynika z przeglądu badań, mają znikome znaczenie w stosunku do osób, które czynów z użyciem przemocy się dopuszczają. Ani zatem nieuchronność kary ani jej rozmiar w przypadku przestępstw z użyciem przemocy nie będą odgrywały znamiennej roli w ciągu przyczynowym zachowania;
- przy stosowanych środkach w postaci pozbawienia wolności oddziaływanie w sferze prewencji indywidualnej generalnie nie prowadzi do osiągnięcia efektu prewencyjnego w stosunku do ukaranego;
- co więcej, rzeczywistość wykonywania kar o charakterze kryminalnym wydaje się utrudniać osiąganie indywidualnych celów prewencyjnych, a często prowadzi do nasilenia się indywidualnych skłonności do przemocy;

- instytucja więzienia stosowana wobec sprawców przestępstw z użyciem przemocy, jej wymiar czasowy oraz sposób orzekania ma, jak sądzę, charakter wykluczający i stygmatyzujący do roli dewianta, co uniemożliwia sprawcom tego typu przestępstw pełnienie normalnych ról społecznych i samo w sobie jest istotnym predykatorem powrotności do bezprawnej aktywności;
- nie wydaje się odpowiadać na potrzeby osób pokrzywdzonych, a przez odebranie sprawcy wolności pozbawia ofiarę słusznego zadośćuczynienia w sytuacjach gdy jest ono możliwe;
- stanowiąc proste rozwiązanie skomplikowanych problemów prowadzi nieuchronnie do konfliktu społecznego, nadużywania władzy i pokusy rozwiązywania coraz liczniejszego zbioru problemów społecznych za pomocą prawa karnego (penalizacji polityki społecznej), mimo istnienia innych strategii o podobnej lub większej skuteczności, lecz mniej inwazyjnych. Tworzy też iluzję, iż państwo skutecznie walczy z uciążliwym i groźnym społecznie zjawiskiem.

Z tych też powodów w sposobie radzenia sobie ze zjawiskiem przemocy musi nastąpić zmiana, polegająca na racjonalizacji sposobu działania państwa tak by usprawnić te aspekty polityki kryminalnej, które mają wymiar prewencyjny oraz ograniczyć te, które niosą ze sobą negatywne konsekwencje w przebiegu stosunków społecznych.

Miejsce polityki kryminalnej w zapobieganiu zjawisku przemocy winno przybrać charakter w sposób rzeczywisty subsydiarny, zastępczy wobec innego typu oddziaływań prawnych, pomocniczy oraz proporcjonalny do potrzeb. Państwo i jego instytucje powinny być względem obywatela życzliwe, służyć mu i przychodzić z pomocą, a dyscyplinować tylko wtedy, gdy inne środki przywrócenia ładu społecznego zawodzą.

Jeśli zatem przemoc jako zachowanie występuje w relacjach rodzinnych, szkole, czy reprodukowana jest na inne obszary społecznego funkcjonowania jednostki, a nadto towarzyszą jej lub mogą ją wywoływać różnorodne inne czynniki o charakterze patologicznym to niekoniecznie musi podlegać ona kryminalizacji faktycznej i ściganiu. Czasem odpowiedniejsze mogą się okazać środki innego rodzaju, kształcące właściwe, prospołeczne postawy oraz uczące sposobów bezkonfliktowego radzenia sobie w sytuacjach trudnych i problemowych.

Dlatego zmiana w polityce zapobiegania musi się odnosić do szerszego zjawiska przemocy jako problemu społecznego, a nie tylko prawnego, oprócz schemat postępowania na naukowym poznaniu tego zjawiska, ale nie wyłącznie w sferze etiologii, lecz również dróg jego narastania i dynamiki w ramach stosunków społecznych.

Świadomość tych przyczyn prowadzi do wniosku, że reagowanie służb ochrony porządku prawnego na przemoc i karanie jej sprawców nie będzie wystarczała. Mogą one co najwyżej uzupełniać szereg działań podejmowanych w ramach polityki społecznej oraz w sferze edukacji. Te miękkie formy oddziaływania pozwolą ograniczać występowanie zjawiska, które przekraczając granice środowiskowej tolerancji dostają się w optykę systemu wymiaru sprawiedliwości.

Z trzech możliwych modeli rozwoju polityki zapobiegania przestępstwom z użyciem przemocy: państwa penalnego, rozwiązującego problemy poprzez karanie (*penal welfare state*), państwa komunitarnego, rozwiązującego problemy poprzez nadzór i szczegółowe zarządzanie procesami społecznymi (*communitarian community tradition, net-widening state*) i państwa wspólnotowego, pozostawiającego społecznościom lokalnym decyzję co do sposobów rozwiązywania problemów i aktywnie je w tym wspierającego (*community-based policing and punishment*), ten trzeci model wybrałbym jako najkorzystniejszy w radzeniu sobie z problemem przestępczości z użyciem przemocy. Większość czynów tego rodzaju ma bowiem lokalny zasięg i wynika z lokalnych stosunków społecznych. Dotyczy to tak przestępczości pospolitej, jak i zorganizowanej. Tylko w ramach tej społeczności można zrozumieć dynamikę zdarzenia oraz racje sprawcy i ofiary. Tylko takie podejście, nie wyodrębniając problemu z jego lokalnej specyfiki, nie czyniąc go przedmiotem ogólnospołecznej politycznej debaty, może zmniejszać lęk przed zjawiskiem, jako że proces ten wymaga poznania i zrozumienia.

Państwo w takim modelu powinno rozwijać działalność oświatową i wspierająco-opiekuńczą, a ograniczać działalność penalną. Wyznaczenie priorytetów w dziedzinie systemu kształcenia, oraz aktywnej polityki społecznej tworzyć mogą zasadnicze podstawy ograniczania patologii. Sposób konkretnego rozwiązania konfliktu narosłego wskutek popełnienia czynu z użyciem przemocy w pierwszej kolejności winien być pozostawiony jego stronom oraz społeczności lokalnej, w której żyją. Stąd centralnym elementem zapobiegania przestępczości z użyciem przemocy winna być idea sprawiedliwości naprawczej. Prawo karne pozostając ostatecznym i proporcjonalnym środkiem reakcji winno tworzyć symboliczny system gwarancji bezpieczeństwa i afirmacji wartości takiemu bezpieczeństwu służących. Wymaga to jak się wydaje rozerwania więzów łączących kryminalizację z penalizacją, poszerzenia sfery oportunistu w pociąganiu sprawców czynów karalnych do odpowiedzialności karnej, przy jednoczesnym przypisaniu im odpowiedzialności w ogóle, oraz uelastycznienia i

zwiększenia doboru środków reakcji na zachowania polegające na używaniu przemocy wobec innych.

Elastyczność, swoboda uznania w granicach sędziowskiego wymiaru kary oraz zaufanie do instytucji wymiaru sprawiedliwości nie musi oznaczać bezkarności, wręcz przeciwnie daje gwarancję trafności ostatecznej represji. Wymiar sprawiedliwości każdorazowo winien zbliżać się do społeczeństwa, tak w wymiarze instytucjonalnym, jak i w sferze odczuwania prawa i w ten sposób odpowiadać na społeczne potrzeby.

Istota racjonalnego zapobiegania przestępstwom z użyciem przemocy polegać będzie na niedopuszczeniu do pojawienia się zachowań krzywdzących, które urastają do rozmiaru uzasadniającego karanie, a gdy już takie zachowania wystąpią, do wyboru takich środków oddziaływania, które doprowadzą do naprawienia szkody oraz nie dopuszczą do pojawiania się takiego zachowania w przyszłości, a jednocześnie doprowadzą do takiego celu w sposób najmniej uciążliwy dla sprawcy, ale także ofiary przemocy, zapewniając jej pomoc i wsparcie.

Sama sfera polityki kryminalnej na obecnym etapie wydaje się zbyt wąska w sferze środków i idei by móc efektywnie osiągać te cele, a jej narzędzia zbyt represyjne by nie naruszać granicy subsydiarności. Wymaga zatem nie tylko przeformułowania, ale i ustąpienia miejsca aktywności państwa oraz lokalnych form samorządności w dziedzinie edukacji, kształtowania publicznej przestrzeni oraz polityki społecznej wspierającej rodzinę oraz aktywność zawodową ludzi.

Praca ta będzie miała charakter teoretyczny i opierać się będzie na wszechstronnej analizie literatury przedmiotu z uwzględnieniem piśmiennictwa zagranicznego jako elementu porównawczego. Krytyczna analiza opracowań w zakresie przedmiotu rozważań pozostawać będzie w relacji do obowiązujących regulacji prawnych, które skonfrontuję z uzyskaną wiedzą i poddam krytycznej analizie. Rozwiązania prawne omówione zostaną zgodnie z zasadami wykładni, przy uwzględnieniu ich celowości, skonfrontowane z orzecznictwem oraz literaturą przedmiotu.

Ponieważ jednak praca wpisywać się będzie w antynaturalistyczny i ewolucyjny paradygmat kryminologii, prawo, zarówno w sferze pojedynczych rozwiązań, jak i jako system, poddam niezależnej ocenie i krytyce. Pozwoli to na sformułowanie określonych wniosków *de lege lata* i *de lege ferenda* odnośnie funkcjonowania omawianych instytucji prawnych i ich oddziaływania na politykę kryminalną, czy jej kierunki. Same instytucje omówię zawsze w kontekście ich rozwoju, tradycji oraz obecnej pozycji w ramach społecznych stosunków.

Ich krytyczna analiza zachowa spójność metodologiczną z obszarem nauki, z której się wywodzi. Teoretyczny szkielet określonych rozwiązań materialnoprawnych, procesowych, penitencjarnych czy organizacyjnych skonfrontuję z badaniami, koncentrującymi się na ocenie sposobu oddziaływania tych rozwiązań w społeczeństwie.

Sama problematyka przemocy ujmowana będzie przeze mnie w szerszym kontekście społecznym, a relacje, zależności, związki i zdarzenia, które tworzy zaprezentowane z powołaniem konkretnych badań, które uprawdopodobnią lub dowiodą prezentowanych przeze mnie tez. Zjawiska zachodzące w sferze społecznych faktów zostaną przy tym skonfrontowane z ich prawną oceną, o ile taka jest relewantna, co da asumpt do analizy trafności, użyteczności i racjonalności relacji między tym zdarzeniem a jego prawną reprezentacją, czy prawnym modelem postępowania w kwestii rozwiązania omawianych problemów społecznych.

Ewolucyjność podejścia w ramach paradygmatu antynaturalistycznego polegać będzie po pierwsze na spojrzeniu na zjawiska w sposób rozwojowy i systematyczny, po drugie zaś na twórczym adaptowaniu wiedzy i doświadczeń płynących z dyskursu w ramach paradygmatów konkurencyjnych do przyjętego w pracy podejścia. Po trzecie zaś, opierając się na zasadzie subsydiarności i związanej z nią gradacji interwencji prewencyjnej ewolucyjność będzie polegała też na uszeregowaniu sposobów reakcji właściwych dla podejścia pozytywistycznego i klasycznego na osi wyznaczonej przez konieczność i proporcjonalność w systemach demokratycznych.

Analizę rozpocznę od zdefiniowania zjawiska przemocy na różnych poziomach dyskursu, pominąwszy wszakże aspekt prawny tego zjawiska, oraz określeniu relacji między przemocą o charakterze kulturowym i cywilizacyjnym, reprodukowanym w obszarze władzy i przenoszonym w osi wertykalnej, a przemocą w stosunkach intymnych, interpersonalnych na poziomie horyzontalnym. Ową relację uznałem za kluczowy problem wymagający konkretnych działań normatywnych. Zjawisko przemocy będzie przy tym przeze mnie przedstawiane jako pewien łańcuch zachowań, symptomów i reakcji, których współwystępowanie i pojawienie się w interakcjach społecznych zależy od modelowania ich przez pewne negatywne czynniki lub wygaszania przez pozytywne.

Owe czynniki staną się przedmiotem rozważań w rozdziale drugim i opierać się będą na założeniu, iż ich współwystępowanie i nasilenie zwiększa prawdopodobieństwo stosowania przemocy w relacjach interpersonalnych, które mogą następnie podlegać represjonowaniu w ramach systemu prawa karnego. Czynniki ryzyka umiejscawiać będę przy tym w trzech podstawowych środowiskach socjalizacyjnych: rodzinie, szkole i



grupie rówieśniczej, a mechanizmy ich oddziaływania uznawać będę za kluczowy element tworzenia się agresywnych skryptów osobowościowych i postawy gotowości do stosowania przemocy. Samych skryptów nie będę uznawał jednak za wystarczające dla pojawienia się zachowań polegających na używaniu przemocy. Istotnym założeniem będzie również traktowanie przemocy jako efektu zaburzeń w modelowych schematach komunikacji międzyludzkiej, a przede wszystkim pojmowaniu i definiowaniu sytuacji społecznych, z którymi styka się dana jednostka. Przy ocenie czynników ryzyka nacisk będę kładł na elementy strukturalne, związane z ukształtowaniem instytucji społecznych i zjawiskami o charakterze makrospołecznym, często decydującymi o możliwości dokonania wyboru z określonych opcji, lub braku takiej możliwości. Przy czym wybór określonej opcji będzie często determinantą jakości relacji budowanych w danym środowisku.

W rozdziale trzecim, uznawszy model współcześnie obowiązujący za przejściowy, pokażę jak tradycyjne systemy prawne reagują na zjawisko przemocy, jak je definiują i w jaki sposób system ten ewoluował. Do rozstrzygnięcia tej kwestii użyję modelu rozwoju cywilizacyjnego N. Eliasa, rozwiniętego na potrzeby polityki kryminalnej przez J. Pratta. Samo pojęcie przestępstwa z użyciem przemocy będę w niniejszej pracy uznawał za element reakcji na społeczne zjawisko przemocy, a zatem potraktuję je w kategoriach możliwego czynnika o charakterze zapobiegawczym. Nie będę zajmował się przy tym szczegółowo kwestiami rozmiaru przestępczości ani indywidualnymi różnicami między sprawcami w zakresie ich społeczno-demograficznego profilu, ze względu na antynaturalistyczne podejście oraz poziom dyskursu, które służyć mają wyznaczeniu najbardziej racjonalnego kierunku polityki kryminalnej wobec omawianego zjawiska. Antynaturalistyczne podejście wymusi z kolei umiejscowienie procesów kryminalizacji, penalizacji i instytucjonalizacji konfliktu wywołanego czynem z użyciem przemocy w kontekście procesów wykluczenia, stygmatyzowania oraz zależności między obrazem własnego „ja” określonej jednostki a społecznymi ocenami jej zachowań. Dowiodę również subiektywizmu tych procesów, wykazując iż utrudnia to osiągnięcie racjonalnych efektów przy polityce skupionej na operowaniu karą kryminalną.

Omówienie współczesnej tradycji prawnej w sferze kryminalizacji, pociągania sprawców czynów skryminalizowanych do odpowiedzialności karnej oraz zakresu penalizacji dokonane będzie w kontekście obowiązywania zasady subsydiarności jako podstawy relacji między państwem i jego instytucjami a obywatelem. Analiza ta ujawni jak sądzę, paradoks reakcji prawnokarnej, w której przecenia się rzadkie brutalne formy

uzewnętrznionej przemocy, a niedocenia drastycznych ze względu na rozciągnięcie w czasie form o charakterze miękkim.

Zwrócę również uwagę na rozdzwięk między teorią kryminalizacji i penalizacji oraz normatywnym kształtem rozwiązań materialnoprawnych, karnoprosesowych i penitencjarnych, a praktyką organów wymiaru sprawiedliwości. Kwestie te, w kolejności określonej powyżej poddam szczegółowej ewaluacji, wspartej zarówno podbudową teoretyczną, jak i konkretnymi badaniami uwzględniającymi zarówno pozytywne, jak i negatywne skutki stosowania określonych instytucji prawnych. Jak miemam, doprowadzi mnie to wniosku stanowiącego główne założenie tej pracy, a zasadzającego się na przekonaniu, iż należy przywrócić rzeczywiście subsydiarną pozycję polityki kryminalnej w schemacie działań zapobiegawczych w stosunku do czynów z użyciem przemocy oraz przekształcać ją, tak by system prawa karnego stał się bardziej elastyczny w reakcji na konkretne zdarzenia charakteryzujące się przemocą.

Reformie systemowej poświęcę ostatni rozdział pracy, przy czym jej potrzebę uzasadnię przekształceniami cywilizacyjnymi, kształtującymi społeczeństwo funkcjonujące w warunkach uogólnionego, egzystencjalnego ryzyka i generowanego przez niego lęku, powiązanego z potrzebą ontologicznego bezpieczeństwa. Zwrócę uwagę na etiologiczne podłoże zachowań agresywnych, które dowodzi, iż stosowane metody i narzędzia oddziaływania w ramach systemu prawa karnego są nieadekwatne do przyczyn występowania tych zachowań.

W oparciu o przekrojowe analizy kryminologiczne wyznaczę trzy zasadnicze kierunki rozwoju polityki kryminalnej, tworzące jednocześnie konkretne modele reakcji i działań zapobiegawczych. Poddam je racjonalnej krytyce zmierzającej do ustalenia, który z tych modeli byłby najbardziej optymalny dla osiągnięcia założonego celu, a przy tym generował najmniej negatywnych skutków ubocznych.

Jednocześnie jednym z istotnych założeń tej pracy czynię pogląd, iż zmiana filozofii musi mieć charakter systemowy, obejmujący wszelkie dziedziny prawa oraz podstawy ustrojowe instytucji państwa. Kluczem do rozwiązania problemu przemocy będzie, jak mi się wydaje właściwe ukształtowanie systemu edukacji, polityki społecznej, ze szczególnym uwzględnieniem instytucji wsparcia rodziny oraz umiejętność odpowiedniego kształtowania przestrzeni publicznej, a dopiero później reforma instytucji i rozwiązań w sferze polityki kryminalnej państwa. Sama polityka powinna mieć kontekst lokalny, możliwy do przeniesienia na wyższy poziom jedynie w ostateczności. Proponowane przeze mnie zmiany w zakresie polityki kryminalnej obejmą zarówno

przekształcenia instytucjonalne jak i prawne. Omówione zostaną w zgodzie z podstawowym schematem reakcji, a więc obejmą redefinicję problemu w ramach zagadnień kryminalizacji i penalizacji, usprawnienie i zmianę filozofii procesu pociągania sprawców przemocy do odpowiedzialności oraz przekształcenie i rozwinięcie dostępnych narzędzi reakcji prawnej na omawiane zjawisko w chwili, gdy pojawia się ono w optyce systemu prawa karnego.

W pracy proponować będę radykalną w sferze teoretycznych podstaw, lecz ewolucyjną w sferze rzeczywistych działań zmianę filozofii reakcji i podejścia do zagadnienia nieuprawomocnionych form przemocy międzyludzkiej. Będą to twórcze rozwiązania osadzone głęboko w systemie praw człowieka, odwołujące się do solidarności i humanizmu, nawołujące do odrzucenia postaw stygmatyzujących oraz wykluczających, dominujących w obecnym dyskursie. Wpisywać się będą w wiarę w system społeczny oparty na pełnym uczestnictwie, wyrównywaniu szans oraz akceptowaniu indywidualnych różnic.

Proponowane rozwiązania pozostawać będą w zgodzie z zasadą subsydiarności, a więc wymogiem rozwiązywania problemów tam, gdzie one występują z możliwym ich przeniesieniem na wyższy poziom wyłącznie w razie stwierdzenia takiej konieczności w oparciu o naukowo uprawdopodobnioną potrzebę. Jestem ponadto przekonany, iż zaproponowane przeze mnie rozwiązania w wyższym stopniu przysłużą się zrozumieniu potrzeb pokrzywdzonego przestępstwem z użyciem przemocy, dadzą szansę sprawcy na wtórną społeczną reintegrację oraz pozytywnie wpłyną na kapitał społeczny naszego państwa, w obecnych warunkach zaprzepaszczonego skutku prowadzenia punitywnej polityki kryminalnej.

## ***Rozdział 1.***

### ***Przemoc i agresja jako współczesny problem epidemiologiczny.***

#### ***1.1 Definicja pojęcia przemocy.***

Kształtowanie racjonalnych kierunków zapobiegania pewnemu wycinkowi społecznego zjawiska przemocy, jakim jest przestępcza forma tego rodzaju zachowania wymaga określenia pola oddziaływania. Problem tu zarysowany musi siłą rzeczy być ujęty szerzej niżby wynikało to z samego tytułu rozprawy naukowej, gdyż przestępstwo z użyciem przemocy jest pochodną, a właściwie specyficzną, ujętą w ramy prawne oceną zachowania ludzkiego nacechowanego przemocą. A zatem nie da się zapobiegać wyłącznie przestępczości, nie tworząc warunków do ograniczania wszelkich innych form przemocy, także tych nieprzestępczych.

Używając sformułowania „przemoc” ludziom wydaje się zazwyczaj, iż zakres tego pojęcia jest oczywisty, gdy jednak przychodzi im bliżej określone formy zachowań, czy zjawisk w społeczeństwie określić tym mianem, okazuje się, że nie jest to już takie proste. Trudność ta wynika między innymi z faktu, iż przemoc jest elementem składowym takiej wielości współczesnych zjawisk, iż trudno byłoby znaleźć dziedzinę życia, która byłaby od niej wolna. Od problemu głodu w Afryce, poprzez wojnę z terrorem i politykę światowych mocarstw, aż do kwestii związanych z bieżącą polityką społeczną, w tle, lub też na pierwszym planie, zawsze w jakiejś formie pojawia się ona – przemoc. Jej wielopłaszczyznowość, wszechobecność, wszelkie niuanse dotyczące stopnia nasilenia i wielość postaci powoduje, iż niezwykle trudno ująć to proste pojęcie w precyzyjną i zamkniętą definicję, pozwalającą zawsze i bezbłędnie, czy choćby bezspornie przyporządkować do takiej formuły określone formy zjawisk, czy zachowań społecznych. Ukucie definicji utrudnia również fakt, iż przemocą, agresją oraz ich odmianami zajmują się niemal wszystkie dziedziny nauki, przy czym czynią to zarówno dyscypliny ścisłe, jak i społeczne, a każda patrzy na to zjawisko, czy tak nacechowane zachowania poprzez pryzmat własnych zasad, założeń i reguł.

I tak, dla pedagogiki większe znaczenie przy definiowaniu zjawiska będzie miał fakt genezy zachowań tego typu, ich źródło w wadliwości procesów interakcji wewnątrz podstawowych komórek społecznych oraz wpływ tych zachowań na funkcjonowanie tych grup; dla psychologii rozstrzygająca będzie motywacja, racjonalizacja i wszelkie inne

osobowościowe komponenty; socjologowie odwołają się do struktur społecznych, ich układu i wzajemnie powiązanych interesów; lekarze do procesów biochemicznych; prawnicy zaś przy tworzeniu definicji odwołają się do racjonalizacji normatywnej, lub wezmą pod uwagę zagadnienia użyteczności procesowej, czy koncept społecznej szkodliwości. Większość tych definicji będzie się krzyżowała w pewnych zakresach, jak choćby niezbędnego jak się wydaje komponentu krzywdy, czy zniszczenia, pozostawiając jednakże szereg zjawisk poza obrębem konsensusu, co często może prowadzić do przyjmowania skrajnie odmiennych ocen określonego zachowania.

Musimy sobie jednak zdać sprawę z faktu, iż przemoc sama w sobie, jest zjawiskiem na tyle powszechnym, tak silnie wpisanym w nasze codzienne życie, iż praktycznie zawsze intuicyjnie będziemy w stanie znaczną większość zjawisk zasługujących na to miano nazwać przemocą. Wynika to z faktu, iż przemoc posiada pewne jasne, charakterystyczne i przez wszystkich rozpoznawalne znamiona, które, jak się wydaje poprzez swe rozpowszechnienie, utrwaliły się już w kulturze i przez to są zapamiętywane w procesie uczenia się. To właśnie jednak kultura, czy też na niższym poziomie zwyczaje, lub też wreszcie indywidualny światopogląd będą decydowały ostatecznie, jakie kategorie zjawisk zaliczone zostaną do przemocy. Jest to zjawisko bardzo podatne na zmienność w czasie, ulega często politycznym i społecznym modom i tak naprawdę zależy w dużym stopniu od umowy społecznej, co w związku z niskim obiektywizmem, pozbawia go wartości diagnostycznej.

Jednocześnie zdaniem A. Zybertowicza „przemoc należy do zjawisk (...) fundamentalnych, sytuujących się u samych podstaw i źródeł rzeczywistości społecznej, nie daje się zredukować do kategorii innych, bardziej podstawowych.”<sup>2</sup> Jest zatem jednym z kluczowych pojęć społecznych, stanowiącym o istocie człowieczeństwa, bez którego człowiek nie byłby tym kim jest. H. Arendt pisze wręcz, że „wściekłość oraz przemoc, która czasem jej towarzyszy, należą do <<naturalnych>> ludzkich uczuć, wyleczyć człowieka z tych uczuć znaczyłoby go odczłowieczyć lub wyjałowić.”<sup>3</sup> Wspomniany A. Zybertowicz unika w związku z tym definiowania przemocy, twierdząc, iż każdorazowe ukucie takiej definicji powodowałoby paraliżujące ograniczenie swobody naszego myślenia, że jest niepotrzebne, a ze względu na mnogość kontekstów, w których występuje – w ogóle niemożliwe. A. Zybertowicz woli definicje zastępować pojęciem

---

<sup>2</sup> Zybertowicz A., *Przemoc i poznanie. Studium nie-klasycznej socjologii wiedzy*, Toruń 1995, s. 353

<sup>3</sup> Arendt H., *O przemocy*, Warszawa 1999, s. 81-82

tropów<sup>4</sup>, co pozwala mu opisywać zjawisko dosyć swobodnie, zmieniać konteksty i zachować elastyczność w naukowym podejściu. Niejako wspólnym tropem jest tu jedynie uprzedmiotowienie, jakie wiąże się z działaniem noszącym znamiona przemocy. Jako socjologowi, filozofowi wolno mu przyjmować taką postawę, która jednak wykluczona jest na gruncie nauk prawnych, a szczególnie już penalnych, które wymagają, ze względu na podstawowe zasady gwarancyjne, dookreśloności, szczególnie w sferze znamion czynów karalnych.

Trzeba zdać sobie sprawę również z faktu, iż dyskurs definicyjny odbywa się nie w obszarze kwestii oczywistych, lecz w sferze niuansów – szczegółów, które jednakże są niezwykle ważne choćby dla budowania i funkcjonowania systemu prawnego, w tym sytemu prawa karnego. W tym ostatnim, zakres definicji będzie jednocześnie wskaźnikiem standardów poszanowania praw człowieka, i to zarówno względem sprawcy, jak i ofiary.

**Definicja pojęcia przemocy winna być skonstruowana zatem tak, by z jednej strony skutecznie chronić ofiarę przed bezprawną ingerencją w integralność jej samej lub jej majątku, z drugiej zaś nie narazić sprawcy czynu na niehumanitarne i degradujące traktowanie. Nie można też obejmować pojęciem tym zjawisk, którym przeciwdziałanie prowadzioby do wytworzenia systemu społecznego, który akceptując wykluczenie pewnych grup, pozostawi je jednocześnie poza ochroną wynikającą z powszechnie przyjmowanego zakazu stosowania przemocy.**

Dziś niestety, większość systemów politycznych i społecznych nie spełnia tego warunku, przez co sprzyja rozpowszechnianiu się zjawiska przemocy, zamiast go redukować. Można by stwierdzić za Z. Baumanem, który parafrazując T. Mathiasena pisze, „iż system karny uderza przede wszystkim w dół drabiny społecznej, a nie w jej wierzchołek. Socjologowie prawa i praktyk karnych dostarczyli obszernych wyjaśnień, dlaczego tak być musi (...) Pierwsze miejsce wśród nich zajmuje podejście prawodawców, którzy traktując rzeczywistość dosyć wybiórczo, starają się utwierdzać bardzo określony rodzaj porządku. Czyny popełniane najczęściej przez ludzi, dla których brakuje miejsca w ustalonym porządku, przez społecznie upośledzonych i uciskanych, mają największą szansę na pojawienie się w kodeksie karnym. Okradanie całych narodów z ich bogactw nazywa się <<promowaniem rynku>>; okradanie całych rodzin i wspólnot lokalnych ze środków do życia nazywa się <<redukcją zatrudnienia>> lub po prostu

---

<sup>4</sup> Zybortowicz A., *Przemoc....*, s. 27-57,

<<modernizacją>>. Żaden z tych czynów nigdy nie został nazwany przestępstwem i nigdy nie podlegał karze.”<sup>5</sup>

Tymczasem zjawiska wymienione przez tego wybitnego socjologa noszą wszelkie cechy przemocy, przemocy jednak znacznie subtelniejszej niż ta codzienna, ale są przy tym o tyle istotne i warte uwzględnienia, iż mogą powodować wystąpienie tej drugiej, skutkującej przestępstwem, a zatem będą też stałym tłem prowadzonych przeze mnie rozważań.

Polski system prawnokarny zrezygnował z definicji przemocy i mimo, iż sam kodeks karny posługuje się tym terminem, to już go nie wyjaśnia, zapewne w obawie, iż próba jego dookreślenia mogłaby wywołać szereg praktycznych problemów kryminalnopolitycznych. Przy ocenie zjawisk nacechowanych przemocą posiłkować się będzie trzeba definicjami wypracowanymi w innych dziedzinach nauki, w szczególności zaś w naukach społecznych.

Zgodnie z definicją słownikową, przemoc to „siła przeważająca czyjąś siłę, fizyczna przewaga wykorzystywana do czynów bezprawnych dokonywanych na kimś; narzucona bezprawnie władza, panowanie; czyny bezprawne dokonane z użyciem fizycznego przymusu; gwałt”<sup>6</sup>, ale także „wyzyskanie siły fizycznej, materialnej przewagi nad kimś, bezprawnie narzucona władza, panowanie, czyny bezprawne dokonane z użyciem siły, gwałt”<sup>7</sup>, „przewaga, zwykle fizyczna, wykorzystywana w celu narzucenia komuś swojej woli, wymuszenia czegoś na kimś; także: narzucona komuś bezprawnie władza; gwałt”<sup>8</sup>.

Również w słownikach zagranicznych termin ten nie jest do końca jednoznacznie rozumiany i spotyka się wiele jego definicji, począwszy od bardzo ogólnych, oznaczających po prostu akt agresji<sup>9</sup> do bardziej szczegółowych, by wręcz powiedzieć deskryptywnych, czy kazuistycznych, wymieniających przypadki przemocy lub jej różnorodne formy.

Brak jednoznacznej definicji może zatem powodować szereg problemów nie tylko przy ocenie określonych zjawisk społecznych, lecz również przy stosowaniu przepisów prawnych, zawierających to znamię, szczególnie w kontekście zasady *nullum crimen sine lege*.

---

<sup>5</sup> Bauman Z., *Globalizacja. I co z tego dla ludzi wynika*, Warszawa 2000, s. 144-145

<sup>6</sup> Skorupka S., Auderska H., Lempicka Z. (red.), *Mały słownik języka polskiego*, Warszawa 1968, s. 651

<sup>7</sup> Doroszewski W. (red.), *Słownik języka polskiego, t. VII*, Warszawa 1965, s. 296

<sup>8</sup> Dubisz S. (red.), *Uniwersalny słownik języka polskiego, t. 3*, Warszawa 2003, s. 1014

<sup>9</sup> Word Net, a lexical database for the English language, Cognitive Science Laboratory, Princeton University 2007, 12.07.2007 <http://wordnet.princeton.edu/>

Oczywiście większość uformowanych definicji ma pewne wspólne pole, którym jest użycie siły lub uzyskanie przewagi i bezprawność działań, niemniej jednak szczególnie rozumienie tego ostatniego pojęcia w dużej mierze może się różnić w zależności od stopnia rozwoju kultury prawnej.

Dla opisywania pewnych zdarzeń w rzeczywistości społecznej ich zdefiniowanie wydaje się być jednak niezbędne, choćby miało być niedoskonałe. Stąd na potrzeby różnych dziedzin nauki jej przedstawiciele tworzą określone formuły, najczęściej odpowiadające ich potrzebom badawczym.

Jedną z najpopularniejszych, a przy tym dość szeroką definicją przemocy jest ta, sformułowana przez I. Pospiszyl, zgodnie z którą „są to wszelkie nieprzypadkowe akty godzące w wolność osobistą jednostki lub przyczyniające się do fizycznej, a także psychicznej szkody osoby, wykraczające poza społeczne zasady wzajemnych relacji.”<sup>10</sup> Zaletą tej definicji jest przede wszystkim jej zakorzenienie w prawach człowieka, a jednocześnie uwzględnienie pewnego lokalnego kontekstu kulturowo-cywilizacyjnego, dzięki czemu zyskuje ona wyraźne granice, zakreślone konsensusem społecznym co do dozwolonych zachowań.

Bardzo podobną definicję sformułowała również M. Dąbrowska-Bąk, która rozróżniając przemoc od przymusu, za który uważa każde naturalne użycie siły, wskazuje, iż przemocą jest dopiero użycie siły połączone z zamachem na społecznie akceptowane normy, czyli na dobra, których pozbawienie rodzi po stronie ofiary poczucie lęku i krzywdy.<sup>11</sup>

Dość precyzyjną, acz deskryptywną definicję zaproponował J. Mellibruda, który stara się przypisać przemoc pewne właściwości, takie jak intencjonalność, naruszalność praw lub dóbr jednostkowych, wyłączalność samoobrony, bezwzględna szkodliwość, względna powtarzalność, jak również wskazuje, iż wiąże się ona z poczuciem niemocy sprawcy, wyrasta z poczucia bezkarności pierwszych przypadkowych aktów agresji, obciąża całkowicie odpowiedzialnością sprawcę, ale niekoniecznie prawnokarną i nie musi się wiązać z atakiem fizycznym, gdyż już groźba jej użycia jest w istocie jej odmianą.<sup>12</sup>

W literaturze anglojęzycznej również nie ma zgodności, co do zakresu terminu przemoc (*violence*). Zazwyczaj przyjmuje się, iż może on się znacznie różnić w

---

<sup>10</sup> Pospiszyl I., *Przemoc w rodzinie*, Warszawa 1994, s. 14

<sup>11</sup> Dąbrowska-Bąk M., *Przemoc w szkole*, Poznań 1995, rozdz. I

<sup>12</sup> Mellibruda J., *Tajemnice etoh*, Warszawa 1993,



zależności od społeczności, jak również okresu lub kontekstu historycznego, a nawet może być różny dla poszczególnych grup, funkcjonujących w tej samej społeczności.<sup>13</sup>

Ciekawą, stworzoną z perspektywy feministycznej jest definicja D. Adams, wedle której przemocą jest każdy czyn, który spowodował, iż ofiara zrobiła coś, czego robić nie chciała, powstrzymał ją od zrobienia czegoś, co zrobić chciała, lub spowodował u niej uczucie strachu. Generalnie zatem warunkował jej zachowanie w sposób niezależny od jej woli, a wręcz z nią sprzeczny.<sup>14</sup>

Istotne jest również, by definiując przemoc nie zapominać o fakcie, iż pole zakresowe definicji nie może zamykać się wyłącznie w sferze powszechnie akceptowanych wartości moralnych, obyczajowych, religijnych, czy wreszcie prawnych, tak by, o czym była już mowa, nie tworzyć terminu, dającego się zastosować wyłącznie do określonych grup społecznych, najczęściej marginalizowanych lub wykluczonych. Jak wskazują D. Howitt i J. Owusu-Bempah „zawężając pojęcie przemocy na przykład do kwestii moralnych, za pomocą takich definicji legitymizuje się państwową i instytucjonalną przemoc i opresję.”<sup>15</sup>

Jak się bowiem okazuje, o czym będzie jeszcze mowa, przemoc o charakterze przestępczym może wyrastać w pewnym zakresie i w niektórych przypadkach z uprzednio doświadczanej przez sprawcę przemocy instytucjonalnej lub symbolicznej. Spostrzeżenie to jest ważne ze względu na cel pracy, którym jest określenie możliwie najdogodniejszych warunków zapobiegania przestępstwom z użyciem przemocy, także poprzez redukcję zjawiska przemocy występującego w szerszym kontekście społecznym i w efekcie szerzej rozumianego.

Wskazać oczywiście należy, iż tak rozumiana przemoc rozmija się z definicją prawną przemocy, ugruntowaną w doktrynie i występującą jako znamię przedmiotowe określonych czynów zabronionych, niemniej jednak, w tym miejscu rozważania nad prawnokarnym pojmowaniem przemocy zostaną celowo pominięte, jako iż jego akceptowane w doktrynie i orzecznictwie prawa karnego rozumienie jest pewną decyzją kryminalnopolityczną i jako taka może mieć mniejszy lub większy potencjał prewencyjny, stąd też zostanie omówiona szerzej dopiero przy rozpatrywaniu zagadnienia kryminalizacji. Warto tu tylko stwierdzić za K. Krajewskim, iż **większość**

---

<sup>13</sup> Jones S., *Understanding violent crime*, Philadelphia 2000, s. 3

<sup>14</sup> *Ibidem*, s. 4

<sup>15</sup> *Ibidem*

**prawnokarnych definicji przemocy akcentuje przede wszystkim fizyczny jej wymiar, a więc posłużenie się przez sprawcę siłą fizyczną lub innymi środkami fizycznymi.<sup>16</sup>**

W związku z wieloznacznością terminu *przemoc* na potrzeby niniejszej rozprawy nie zostanie przyjęta jednolita definicja zjawiska, ale zależnie od poziomu prowadzonego wywodu będzie ona prezentowana w ujęciu szerszym lub węższym, specyficznym dla terminologii prawnej lub kryminologicznej.

**W szerszym ujęciu pojęcie przemocy będzie zasadniczo zbieżne z rozumieniem zaprezentowanym przez I. Pospiszyl i D. Adams, a więc przyjmujące cztery zasadnicze elementy:**

- **krzywdę w dobrostanie, lub systemie praw i wolności jednostki,**
- **nieprzypadkowość, intencjonalność działania sprawcy,**
- **wykorzystanie przewagi, oraz**
- **zasadniczy brak społecznej akceptacji dla jego zachowania.**

Przy omawianiu kwestii dotyczących już w dużej mierze zagadnień prawnych i kryminologicznych przyjmować będę węższą definicję, ograniczoną do wypracowanego w doktrynie prawa karnego pojęcia „przestępstwa z użyciem przemocy”, „przemocy w rodzinie”, rozumianego zgodnie z definicją ustawową<sup>17</sup> lub kryminologicznego pojęcia przemocy, zasadniczo zbieżnego z pojęciem prawnokarnym, a wykazującego różnice w sferze dogmatyki, a zatem opisu zakresu pola kryminalizacji lub jego oceny. Różnica między prawnym a kryminologicznym konceptem przestępstwa z użyciem przemocy zostanie w szczególności wyjaśniona w części pracy dotyczącej zagadnienia kryminalizacji.<sup>18</sup>

Użycie terminu *przemoc* w ujęciu prawnym, bądź kryminologicznym będzie też przeze mnie dodatkowo akcentowane, co okaże się niejednokrotnie niezbędne, choćby przy opisie znaczenia wpływu przemocy symbolicznej, czy strukturalnej na inne formy tego zjawiska.

## ***1.2. Agresja a przemoc.***

Dla przejrzystości terminologicznej niezbędne wydaje się również opisanie zależności między pojęciami „agresji” i „przemocy”. Czy to ze względów językowych,

---

<sup>16</sup> Krajewski K., *O pojęciu przemocy w kryminologii*, „Studia Kryminologiczne, Kryminalistyczne i Penitencjarne” 1988, t. XIX, s. 77

<sup>17</sup> Art. 2 pkt 2 *ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie z dnia 29 lipca 2005 r.*, Dz.U. 2005 r, Nr 180, poz. 1493, z późn. zm

<sup>18</sup> Patrz str. 184-186

czy pozajęzykowych pojęcia te są często używane zamiennie, a przez to także utożsamiane, podczas gdy taka tożsamość nie we wszystkich sytuacjach zachodzi. Niektórzy autorzy, ze względu na powyższą kontrowersję w ogóle wolą używać tylko jednego z pojęć. Tendencja ta szczególnie widoczna jest w literaturze anglojęzycznej, gdzie zależnie od swojej proweniencji – albo bardziej socjologicznej, albo bardziej psychologicznej, autorzy posługują się wyłącznie terminem *przemoc* i jego odmianami (*violence, violent crime/ behavior*) albo *agresja* wraz z jej mutacjami (*aggression, aggressive crime/ behavior*).

Zakresowo pojęcie przemocy jest zazwyczaj podrzędne względem agresji, choć może cechować się też niezależnością (według P. Zimbardo np. *przemoc* to każdy przejaw wrogości i wściekłości względem ludzi lub przedmiotów, tymczasem *agresja* jest tym samym, ale w wymiarze jednostkowym, tycząc się pojedynczych zachowań<sup>19</sup>). Stosunek tych pojęć będzie się zatem różnie kształtował zależnie od poziomu i sposobu rozpatrywania.

W najszerszym z możliwych ujęć *agresja* wywodzona z terminologii anglosaskiej znaczy tyle, co ruch naprzód, od rdzenia *gress*, oznaczającego ruch i przedrostka *ag*, wskazującego kierunek aktywności.<sup>20</sup> W tym sensie *agresja* nie zawsze jest zgubna dla społeczeństwa, a czasem bywa konstruktywna (spojrzenie socjologiczne). Pojęcie zachowań agresywnych znajduje przykładowo zastosowanie w ekonomii i szeroko pojętych stosunkach biznesowych, nie mając tam nic wspólnego z potocznym rozumieniem tego słowa. Taka *agresja* oznacza rozwój, osiągnięcie pewnych celów, zjawisko generalnie akceptowane społecznie, czasem tylko łamiące jego normy (np. wrogie przejęcie przedsiębiorstwa, spekulacje giełdowe). *Agresja* konstruktywna czasami może prowadzić do przestępczości, jak choćby w sytuacji, gdy określona osoba, przekraczając granice obrony koniecznej wyrządza krzywdę napastnikowi, atakującemu ją, lub jej rodzinę. W większości przypadków *agresja* będzie jednak miała postać zachowań destruktywnych, a więc takich, które godzą w swobody jednostki i tak będzie rozumiana przez nauki społeczne (psychologia społeczna).

E. Aronson wskazuje, iż w psychologii mówi się właśnie o **działaniu agresywnym, którym jest zachowanie ukierunkowane na spowodowanie fizycznej lub psychicznej szkody. Jest to działanie intencjonalne, nastawione na krzywdę, zwerbalizowane lub**

---

<sup>19</sup> Zimbardo P. G., *Psychologia i życie*, Warszawa 1999 (słowniczek)

<sup>20</sup> Kmiecik-Baran K., *Przemoc wobec dzieci – diagnoza i interwencja*, [w:] J. Papież, A. Płukis (red.), *Przemoc dzieci i młodzieży w perspektywie polskiej transformacji ustrojowej*, Toruń 2000, s. 363-385

**mające charakter fizycznego ataku.** Efekt zasadniczo nie ma znaczenia, a więc agresją zostaną nazwane zarówno te działania, które przyniosły pożądany efekt, jak i te które zakończyły się niepowodzeniem<sup>21</sup>. Podobnie sądzą P. Zimbardo<sup>22</sup> i B. Krahe<sup>23</sup>, która dodatkowo mocno podkreśla nieprzypadkowość zachowań i zdarzeń kwalifikowanych jako zachowania agresywne lub ich pasywność (zaniedbanie), przy jednoczesnym odwołaniu do negatywnych intencji działającego. Jedną z bardziej zwięzłych definicji przedstawił D. Zillmann, zgodnie z którą agresją będzie każde zachowanie, którego celem jest spowodowanie szkody lub obrażeń osobie, motywowanej do uniknięcia takiego zachowania (wyklucza się więc samobójstwa, przejawy sadomasochizmu, sporty walki, etc.)<sup>24</sup> Definicję tę przejęli następnie R. Baron i D. Richardson<sup>25</sup> oraz w części A. Frączek i inni<sup>26</sup>, co pokazuje, iż jest ona dość powszechnie akceptowana w myśli psychologicznej.

W takim ujęciu pojęcie **agresywnego działania** jest praktycznie jednoznaczne z opisanym wyżej **szerekim ujęciem przemocy**, stąd przy odwoływaniu się do zachowań społecznych i odpowiedniego poziomu prowadzonego dyskursu terminy te będą używane przeze mnie wymiennie. **Tam jednakże, gdzie chodzić będzie o inne rozumienie agresji, a więc myśli, intencje, czy określone cechy osobowości będzie to wyraźnie zaznaczone.**

Trzeba jeszcze tu wspomnieć, iż wedle mojego przekonania w potocznym ujęciu semantycznym działanie agresywne zawiera niższy komponent negatywny niż termin przemoc. Istnieje też większa tolerancja społeczna dla potocznie rozumianych zachowań agresywnych i dopiero, gdy zachowania te zyskują odpowiedni stopień nasilenia lub są odpowiednio długotrwałe zyskują miano przemocy. Toleruje się przykładowo drobne zachowania agresywne u dzieci, czy kłótnie między małżonkami, ale, gdy przybierają one ostrzejsze formy zaczynamy mówić o problemie przemocy w szkole, rodzinie, czy względem kobiet, etc. W takim potocznym ujęciu przemoc będzie więc wyższym stopniem agresji, świadczącym o stosownym nasileniu zjawiska. Przy opisywaniu tych problemów społecznych nie będę ze względów językowych w stanie uniknąć też takiego potocznego pojmowania agresji i przemocy.

---

<sup>21</sup> Aronson E., Wilson. T. D., Akert R. M., *Psychologia Społeczna. Serce i umysł*, Poznań 1997, s. 497

<sup>22</sup> Zimbardo P. G., *Psychologia...*, s. 719 i n.

<sup>23</sup> Krahe B., *Agresja*, Gdańsk 2005, s. 16-19

<sup>24</sup> Jones S., *Understanding...*, s. 5

<sup>25</sup> Baron R. A., Richardson D. R., *Human Aggression*, New York 1994, s. 7

<sup>26</sup> Rode D., *Społeczne i psychologiczne determinanty przestępczych zachowań agresywnych młodzieży* [w:] J. Papież, A. Płukis (red.), *Przemoc...*, s. 124

### **1.3. Typologia i charakterystyka różnych form przemocy.**

Przemoc jest zjawiskiem niezwykle różnorodnym a przy tym niejednorodnym, o czym świadczy choćby opisany wyżej problem z jego definiowaniem. Wszyscy musimy sobie zdawać sprawę, iż przemoc towarzyszy praktycznie każdemu zjawisku lub zachowaniu społecznemu, będąc jego immanentnym składnikiem, tłem, skutkiem lub czynnikiem sprawczym. W ramach społeczeństwa, na różnych poziomach jego funkcjonowania możemy wyróżnić różne formy tego zjawiska, które w dodatku ulegają wzajemnemu wpływowi i przenikaniu się w ramach relacji indywidualnych i grupowych.

Mimo, iż demokratyczne państwo prawne, wyrastające z tradycji zachodniej cywilizacji teoretycznie, a więc na poziomie prawnym, wyzbywa się coraz skuteczniej atrybutów sprawowania władzy, czy kształtowania stosunków społecznych w oparciu o przemoc, to praktycznie, a więc w sferze rzeczywistości społecznej, czy politycznych deklaracji możemy, szczególnie po wydarzeniach 11 września 2001 roku, zaobserwować tendencje odwrotne. Przy czym przemoc tego rodzaju szerzy się kanałami symbolicznymi, dzięki czemu uzyskuje naturalną akceptację i społeczne uprawomocnienie.

Tymczasem, jak wskazuje H. Arendt „władza i przemoc są przeciwieństwami; gdy jedna absolutnie panuje, druga jest nieobecna. Przemoc pojawia się tam, gdzie władza jest zagrożona, lecz przemoc pozostawiona własnemu losowi doprowadza do zaniku władzy”<sup>27</sup>, z czym mamy, jak się wydaje do czynienia obecnie w krajach, objętych tzw. *interwencją humanitarną*, czy *misją stabilizacyjną*. Ważna będzie również inna konstatacja filozofki, iż mimo prób usprawiedliwienia przemocy nigdy nie ulega ona uprawomocnieniu, a samo uzasadnienie jej użycia traci swą wiarygodność tym bardziej im bardziej abstrakcyjne i oddalone w czasie staje się zagrożenie.

Trzeba sobie wreszcie zdać sprawę, iż ekspozycja wzorców przemocy stosowanej przez władzę, ich akceptacja w kulturze może prowadzić do kształtowania się innych form przemocy na niższych poziomach społeczeństwa.

Przemoc wyrastająca z kultury została nazwana przez francuskiego socjologa P. Bourdieu **przemocą symboliczną**. Kształtuje się ona na możliwie najwyższym poziomie struktur społecznych, a więc przede wszystkim w ramach cywilizacji, czy kultury. **Polega na ukonstytuowaniu się oddziaływania klas dominujących czy uprzywilejowanych na ogół społeczeństwa i warstwy podporządkowane w kierunku postrzegania przez zdominowanych rzeczywistości, relacji społecznych, łączących ich z rządzącymi oraz**

---

<sup>27</sup> Arendt H., *O przemocy...*, s. 72

**ich percepcji i oceny zgodnie z interesem klas dominujących.** Dzięki temu, podporządkowani postrzegają swoją sytuację jako naturalną lub nawet korzystną, czy pożądaną dla nich samych, a wszystko dlatego, iż dochodzi do internalizacji norm i pojęć kulturowych zgodnie z życzeniem silniejszych.<sup>28</sup> Przemoc symboliczna rozwija się poprzez akty dominacji, ale nie te brutalne i jawne, lecz delikatne, niewyczuwalne i niewidoczne nawet dla ich ofiar. Jak wskazałby zapewne E. Fromm opiera się na akceptowalnym, czy poszukiwanym wręcz autorytecie, który uprawomocnia określony porządek normatywny i wyznacza sposób postępowania, niwecząc jednak przy tym wolność. Podporządkowani posługują się schematami i atrybucjami stanowiącymi pochodną dominacji, a zatem wszelkie relacje społeczne, w które wchodzi oraz sposób ich nawiązywania opierają się na tej pierwotnej relacji podporządkowania, która jest im w sposób niewidoczny narzucona, a zatem uznawana za naturalną.<sup>29</sup> M. Foucault powiedziałby, iż proces ten wynika z *wytresowania* związanego z narzucaniem dominacji poprzez mechanizmy dyscypliny i jest elementarną cechą sprawowania władzy, opartej na wiedzy o indywidualnej jednostce i jej kategoryzacji.<sup>30</sup>

A jako, że proces socjalizacji w większości przypadków wpisany jest w ramy zdyscyplinowania to rządząca nim norma sprawia, iż większość społeczeństwa skłonna jest zgodnie z regułami konformizmu przyjmować narzuconą przez władzę kreację rzeczywistości jako element własnej tożsamości. Istnieją jednak zawsze ci, którzy dominacji i presji konformizmu ulec nie chcą, kontestują zastany porządek i szukają innych norm, wyznaczających ich postępowanie. Zjawisko to jest kluczowym elementem konstytuowania się procesów wykluczenia społecznego, które będąc narzędziem dominacji jednych grup nad drugimi wyznaczają linię konfliktu społecznego, także tego, który zamyka się w ramach procesów kryminalizacji, penalizacji i prizonizacji oraz w istotny sposób wpływa na projektowanie strategii prewencyjnych.

Spółeczeństwo ma strukturę binarną i jako takie cechuje się brakiem neutralności, gdzie każdy ma jakiegoś przeciwnika, a stan niepokoju jest permanentny i powszechny. Jak stwierdza H. Arendt „Agresja jest konsekwencją potrzeby w świecie, w którym <<nie wystarcza dla wszystkich>>”<sup>31</sup>

Jednym z elementów przemocy symbolicznej jest tutaj wszechobecna presja konsumpcji, związana z dominującym modelem gospodarki rynkowej, a która poprzez

---

<sup>28</sup> Zob. P. Bourdieu, *Dystynkcja. Społeczna krytyka władzy sądzenia*, Warszawa 2006

<sup>29</sup> Bourdieu P., *Męska dominacja*, Warszawa 2004, s. 45-50

<sup>30</sup> Foucault M., *Nadzorować i karać. Narodziny więzienia.*, Warszawa 1998, s. 163 i n.

<sup>31</sup> Arendt H., *op. cit.*, s. 115

swoje efekty, w indywidualnym toku socjalizacji może prowadzić do wykształcenia się motywacji przestępczej, także tej o podłożu agresywnym, o czym będzie jeszcze zresztą mowa. We współczesnym świecie zachodnim powoduje to znaczny rozdzźwięk między „bogatymi” a „biednymi”, którzy są marginalizowani, poniżani i podskórnie deprecjonowani w kulturze masowej.<sup>32</sup> Jediną drogą awansu są dla nich zachowania innowacyjne, zgodnie z teorią Roberta Mertona.

Przemoc symboliczna wydaje się być zatem źródłem wszelkich innych form przemocy, jako że po pierwsze wyznacza linię demarkacyjną społecznych konfliktów poprzez tworzenie norm kulturowych i standardów cywilizacyjnych, po drugie zaś kategoryzuje jednostki i grupy, rozwarstwa społeczeństwo, tworząc na nowo klasy i kasty społeczne, czemu towarzyszą nie zawsze pozytywne procesy, szczególnie zaś proces wykluczenia pewnych środowisk, czy grup z równego i sprawiedliwego podziału wypracowanego dobrobytu, czy szerzej mówiąc – uczestnictwa w życiu społecznym. To wykluczenie może być następnie źródłem buntu, który doprowadzi do przemocy, także tej o kryminalnym charakterze.

Przemoc symboliczna jest wobec tego ściśle powiązana z innymi formami przemocy, wyróżnianymi na poziomie makrospołecznym przez badaczy zjawiska, a mianowicie **przemocą strukturalną**, czasem zwaną instytucjonalną. Jest to **fenomen właściwy instytucjom wytworzonym przez ludzi oraz procesowi socjalizacji**.<sup>33</sup> B. Krahe wskazuje, że przemoc strukturalna uważana jest za **utajoną cechę systemów społecznych**, która „**doprowadza do społecznej nierówności i niesprawiedliwości**, na przykład poprzez instytucjonalizację hierarchii władzy pod względem płci...”<sup>34</sup> Upośledzenie społeczne kobiet z takim trudem przełamywane mniej więcej od połowy XIX wieku powoduje, iż świat wciąż jest w dużej mierze światem patriarchalnym, co niestety ze względu na pewne strukturalne cechy patriarchy sprzyja nasileniu się zjawiska przemocy.

J. Sztumski wręcz zastanawia się, czy źródłem przemocy nie są agresywne wzorce kulturowe. Píše, że „system patriarchalny eksponując takie cnoty *męskie*, jak np. kult siły, wojowniczość, surowość itp., przyznawał mężczyźnie przywilej stosowania przemocy – o charakterze zarówno fizycznym, jak i psychicznym wobec kobiet i

---

<sup>32</sup> Jarecka U., *Formy przemocy wizualnej*, [w:] H. Memzer (red.), *Formy przemocy w kulturze współczesnej*, Poznań 2006, s. 105; por. też. Z. Bauman, *Życie na przemiał*, Kraków 2004

<sup>33</sup> Kmiecik-Baran K., *Młodzież i przemoc. Mechanizmy socjologiczno-psychologiczne*, Warszawa 1999, s. 22

<sup>34</sup> Krahe B., *Agresja...*, s. 19

dzieci.”<sup>35</sup> Na podobny, a zatem wynikający ze stereotypowych ról męskich, sposób kształtowania się przemocy, w tym szczególnie brutalnych zachowań, u mężczyzn wskazuje J. Gilligan.<sup>36</sup> A. Gajewska nazywa socjalizację, polegającą zgodnie z dyskursem feministycznym<sup>37</sup> na wpajaniu dzieciom od urodzenia wartości nacechowanych płciowo, reprodukowaniem patriarchy.

Przemoc strukturalna jest szczególnie widoczna właśnie na tym poziomie – wpajania, czy też narzucania jednostkom określonych, tradycyjnych, przypisanych im ról społecznych, w tym tych, związanych z płciowością, ale także tych, powiązanych ze społecznymi wyznacznikami sukcesu oraz *normatywnością* klas dominujących. Im zatem wzorzec męskości jest bliższy wartościom patriarchalnym tym dobitniej kształtuje on zachowania mogące skutkować przemocą. Jak pisze A. Gajewska nie można się łudzić, że władza mężczyzn jest zbudowana wyłącznie na sile fizycznej, powiązanej z przemocą i na niej się opierającej.<sup>38</sup> Męskość, zgodnie z dyskursem feministycznym, do którego jestem skłonny się przychylić, zyskuje swoją podmiotowość poprzez opozycję do kobiecości.<sup>39</sup> Zmuszeni przez strukturę relacji społecznych i wychowani przez instytucje zgodnie z tymi stereotypami mężczyźni i kobiety, w znacznej swej masie, przyjmują patriarchalne normy, będące wstępem i najczęstszym źródłem przemocy względem kobiet i dzieci, homofobii i niechęci do wszelkich odstępstw od normatywnej płciowości, ale także rasizmu, ksenofobii i innych destruktywnych ideologii.

Już przedstawiciele interakcjonizmu symbolicznego, a obecnie poststrukturaliści wskazywali, iż to, co o kimś wiemy ucieleśnia się poprzez język, a zatem sposób artykułowania, czy etykietowania kogoś określa tożsamość, rolę i funkcjonowanie społeczne tej osoby. Nie ma zatem przestępców, zbrodniarzy, ludzi poczciwych i sprawiedliwych per se, ludzie stają się takimi poprzez kreacje językowe, utrwalone następnie przez grupowy konsensus. H. Mamzer mówi wręcz, że „zwrot lingwistyczny zakorzeniony jest więc w paradygmatycznej zmianie, w ramach obszaru metodologii filozofii dwudziestowiecznej, która przesunęła akcent z mówienia o świecie za pomocą języka w kierunku poglądu głoszącego, że język kreuje poznawany świat poprzez nadawanie znaczeń. Centralnym elementem zwrotu lingwistycznego stało się więc uznanie roli języka jako czynnika konstruującego rzeczywistość społeczno – kulturową.

---

<sup>35</sup> Sztumski J., *Spoleczne uwarunkowania przemocy*, [w:] J.Papież, A. Płukis (red.), *Przemoc...*, s. 33-34

<sup>36</sup> Zob. J. Gilligan, *Wstyd i przemoc. Refleksje nad śmiertelną epidemią*, Poznań 2001

<sup>37</sup> Humm M., *Słownik teorii feminizmu*, Warszawa 1993, s. 220

<sup>38</sup> Gajewska A., *Reprodukowanie patriarchy*, [w:] H. Memzer (red.), *Formy...*, Poznań 2006, s. 161

<sup>39</sup> Bourdieu, *Męska dominacja*, Warszawa 2004, s.67; por. też J. Mizielińska, *(De)konstrukcje kobiecości. Podmiot feminizmu a problem wykluczenia*, Gdańsk 2004



Procesy i struktury społeczne, które dotąd postrzegane były jako determinanty zmiany społecznej, będą teraz postrzegane raczej jako efekty praktyk kulturowych – użycia języka.”<sup>40</sup>

Język prawny, konstruujący normy i pojęcie przemocy nie odbiega ani na moment od tego schematu. Prezentowane tu podejście doprowadziło zresztą do wykształcenia się całkiem nowego paradygmatu w kryminologii – antynaturalizmu.

K. Millet, wpisując się w dyskurs zapoczątkowany przez P. Bourdieu upatruje utrzymywanie się patriarchatu w instytucjonalnym wychowywaniu mężczyzn i kobiet tak, by stali się oni uczestnikami hierarchii ról płciowych i różnic między kobietami i mężczyznami, którą jednocześnie utwierdzą swoim postępowaniem, co prowadzi K. Millet do stwierdzenia, że „główną instytucją patriarchatu jest rodzina, odzwierciedlająca społeczeństwo i zarazem spajająca ze społeczeństwem.”<sup>41</sup> Jest to jedna z najistotniejszych prawd kulturowych, a zarazem niekończące się źródło wciąż odradzającej się w funkcjonowaniu wszelkich instytucji społecznych przemocy strukturalnej, prowadzącej do mniej lub bardziej brutalnych form przemocy interpersonalnej w warunkach zderzenia, konfliktu z normami kwestionującymi patriarchy, lub sytuacjami szukającymi potwierdzenia prawomocności patriarchalnych norm.

Co więcej, jak zdaje się sugerować S. de Beauvoir postępowi rodzice mają bardzo ograniczone szanse na wychowanie dzieci odmiennie od przyjętych powszechnie norm patriarchalnych, gdyż zarówno nauczyciele wraz z całą strukturą systemu szkolnictwa, jak i nawet pozostała część rodziny będą nieustannie niepokornym dzieciom, a także ich rodzicom uświadamiać, w jaki sposób powinni się zachowywać.<sup>42</sup>

A. Rich uznała, iż przełamanie patriarchy będzie mogło nastąpić jedynie poprzez zaangażowanie ojca w proces wychowania dzieci w stopniu równym i prawdziwie partnerskim.<sup>43</sup> Jak twierdzi ta badaczka, jedynie wykazujący troskliwą postawę ojcowie są w stanie ukształtować w swoich dzieciach niepatriarchalne wzorce męskości i kobiecości, przeciwdziałające postawom skorym do przemocy. Być może tak wychowane dzieci przekształcą następnie istniejące instytucje społeczne i w rezultacie ograniczą sferę oddziaływania przemocy strukturalnej. Podobny pogląd wyraża J. Gilligan, pisząc w ostatnim zdaniu „Wstydu i przemocy”, że „jeśli chcemy zapanować nad przemocą, to

---

<sup>40</sup> Mamzer H., *Przemoc i tekst*, [w:] H. Mamzer (red.), *Formy...*, Poznań 2006, s.28

<sup>41</sup> Gajewska A., *Reprodukowanie...*, s. 168-169

<sup>42</sup> *Ibidem...*, s. 169

<sup>43</sup> Gajewska A., *Reprodukowanie...*, s. 170-173; zob. też D. D. Gilmore, *Mizoginia, czyli męska choroba*, Kraków 2003

musimy zacząć od zdefiniowania na nowo pojęć męskości i kobiecości.”<sup>44</sup> Tak, by mężczyźni nie byli skłaniani do dominacji i udowadniania przypisanych im stereotypowych ról społecznych, w tym tradycyjnego obrazu męskości, silnego, samodzielnego i wolnego od wstydu, a kobiety do tradycyjnych ról przypisanych ich płci, jako podmiotów zależnych od mężczyzn, im podporządkowanych, seksualnie zdominowanych strażniczek męskiej czci.

W tym miejscu warto bliżej określić ramy definicyjne przemocy w aspekcie przestrzegania praw człowieka, a w szczególności wolności indywidualnej ekspresji, a to znowu pozwoli wyraźnie zróżnicować to, co jest sferą swobody od tego, co jest sferą przemocy strukturalnej. Granicą wolności jednej jednostki będzie zatem fakt bezpośredniej ingerencji w sferę wolności innej jednostki, ale wyłącznie w taki sposób, w którym owo naruszenie jest nieuniknione, a więc wtedy, gdy jednostka naruszana w sferze swojej autonomii, chcąc uniknąć konfrontacji, nie jest w stanie tego zrobić lub nie można od niej oczekiwać, iż powinna to zrobić. Dopiero taki akt będzie można nazwać przemocą.

W takim kształcie, pojęcie to wyklucza praktycznie wszystkie próby dowodzenia, iż naruszeniem wolności, czy też przemocą jest manifestacja czyichś odmiennych poglądów pasywnie recypowana przez dane jednostki, przy zaistnieniu możliwości uniknięcia ekspozycji na nią. Przemoc będzie zatem zwykle jakąkolwiek formą naruszenia swobody i autonomii jednostki, której nie jest ona w stanie dobrowolnie uniknąć, także gdy naruszenie to wynika z układu struktur społecznych i ma charakter przemocy instytucjonalnej.

**Charakterystyczne dla przemocy strukturalnej nie jest bowiem presja fizyczna, lub jej groźba, ale presja ideologiczna, przejawiająca się narzucaniem podglądów lub wyznawanych przez siebie wartości społecznych, a więc sprzeciwem wobec tolerancji i pluralizmu – podstawowych wyznaczników wolności.**

Jednym z najjaskrawszych przykładów tak pojmowanej przemocy o charakterze strukturalnym jest układ systemu edukacji człowieka. Zdaniem M. Szczepskiej-Pustkowskiej „proces edukacji nieustannie poddawany jest przemocy symbolicznej i strukturalnej, które w skali mikro reprodukowane są przez szkołę jako cechy społeczeństwa technokratycznego. (...) Szkoła narzuca zuniformowaną kulturę, wiedzę, język, dostarcza (...) także wzorców zachowań. Uczniowie w szkole znajdują się ponadto

---

<sup>44</sup> Gilligan J., *Wstyd...*, s.278

pod stałym działaniem przemocy psychicznej, cechującej się brakiem wyboru i wynikającym z tego przymusem. W tej perspektywie szkoła postrzegana jako instytucja totalna, wprowadzająca wobec ucznia „perspektywę niewolniczą”, blokująca jego postawy moratoryjne, utrudniająca poszukiwania własnej tożsamości i „sensów życiowych”<sup>45</sup>.

Z kolei M. Dąbrowska-Bąk wskazuje, iż w traktowaniu uczniów w szkole dominuje przede wszystkim naruszanie godności, któremu towarzyszy agresja słowna, czasem fizyczna, presja dydaktyczna, demonstracja władzy, często wykonywana przez niekompetentnych nauczycieli.<sup>46</sup> Opresywność szkoły jest w tym układzie rzeczy jej cechą strukturalną.

Przemoc strukturalna nie jest wyłącznie cechą systemu edukacji, lecz każdego układu instytucji opartych na schematach organizacji, posługujących się ściśle określonymi procedurami, mającymi zdaniem ich twórców doprowadzić do celu, jakiemu służy powołanie tej instytucji. Procedura, czy jak chce M. Foucault dyscyplina, właściwa temu procesowi występuje także w przedsiębiorstwach, wojsku i innych organizacjach paramilitarnych, zakładach administracyjnych oraz szpitalach. Wszędzie tam podmioty dotyka przedmiotowy sposób traktowania, uświęcony i usprawiedliwiony zarazem utylitaryzmem regulaminów i procedur. Podobnie zatem czuje się pracownik, którego indywidualizm i kreatywność tłumiona jest przez system korporacyjny, żołnierz zmuszany do powtarzania bez większego celu rutynowego schematu ćwiczeń, prokurator uwikłany w sieć zależności służbowych, czy kobieta, odzierana z intymności i tym samym godności podczas publicznych konsyliów na oddziałach położniczych niektórych szpitali.

Przemoc strukturalna występuje zatem zazwyczaj tam, gdzie tłumiona jest indywidualność i swobodę działania lub myślenia. Wszędzie tam, gdzie ludzie spotykają się z szeroko pojętą biurokracją, budowaną przez rząd, będący zazwyczaj reprezentantem elit, rodzi się frustracja – kluczowe ogniwo w łańcuchu prowadzącym do przemocy. Biurokracja zdaniem H. Arendt jest najdoskonalszą formą przemocy instytucjonalnej. Wytworzony przez nią system organizacji i procedur tworzy wymogi dla zwykłego obywatela, określa w autorytarny sposób jego uprawnienia i obowiązki, a jednocześnie nie czyni nikogo za nic odpowiedzialnym. Jak pisze ta wybitna współczesna myślicielka

---

<sup>45</sup> Szczepka-Pustkowska M., *Młodość – Przemoc – Transformacja*, [w:] J. Papież, A. Płukis (red.), *Przemoc...*, s.24

<sup>46</sup> Dąbrowska-Bąk M., *Przemoc w szkole*, „Kwartalnik Pedagogiczny” 1987, nr 2, s. 94-101

„jeżeli zgodnie z tradycyjną myślą polityczną utożsamiamy tyranie z rządem, który nie musi zdawać rachunku ze swych poczynań, to rządy Nikogo są największą tyranią, skoro nikt nie odpowiada za to, co się dzieje. Taki właśnie stan spraw, który uniemożliwia przypisanie komuś odpowiedzialności i rozpoznanie wroga, jest jedną z najpotężniejszych przyczyn dzisiejszych buntów i niepokojów na całym świecie, ich chaotycznej natury i ich niebezpiecznej tendencji do utraty kontroli i wpadania w szal.”<sup>47</sup>

Brak przejrzystości władzy i kontroli nad nią powoduje poczucie bezkarności, a czasem nawet niewyobrażalne wręcz konsekwencje społeczne. Przemoc strukturalna może także wpływać na kształtowanie się u niektórych ludzi tendencji do stosowania różnych form przemocy interpersonalnej.

A wzajemne przenikanie się różnych form przemocy powoduje, iż jeden incydent kryminalny może wywołać szeroką dyskusję o przemocy strukturalnej, czy symbolicznej, powodując pogłębienie się nędzy czy wykluczenia całych mas/klas społecznych. Co więcej, izolowany akt przemocy, jakim były zamachy z 11 września 2001 roku może zmienić na trwałe losy świata i wpłynąć w bezceremonialny sposób na życie każdego pojedynczego uczestnika ponowoczesnej cywilizacji, odwracając uwagę od jego pierwotnych przyczyn, a skupiając się na skutkach i retorsjach. Dzieje się tak właśnie ze względu na działanie mechanizmów przemocy społecznej, które zostały tu omówione.

O tych formach przemocy mówi się jednak incydentalnie, pozostają one w tle dyskursu związanego z problematyką przemocy, a jego ciężar zdecydowanie przesuwa się w kierunku **przemocy interpersonalnej**, a więc tej, **która dzieje się między pojedynczymi ludźmi lub małymi grupami społecznymi i przejawia się właśnie w aktach kryminalnych lub innych formach patologii.**

Przemoc interpersonalna bywa usprawiedliwiona, ale rzadko jest uprawniona, a zatem w większości przypadków pozostanie społecznie nieakceptowana. Z przemocą interpersonalną mamy niestety dokładnie ten sam problem co z innymi formami zachowań agresywnych – określenie ich naganności lub dopuszczalności zależeć będzie od indywidualnego lub grupowego punktu widzenia. Praktycznie niemożliwe zatem będzie stworzenie obiektywnego podziału przemocy ze względu na jej normatywną legitymację. Pomocne w próbie stworzenia takiego podziału może być kryterium prawne, które przyzwala na pewne formy zachowań agresywnych, często nawet brutalnych i niczym nieróżniących się od tych nieakceptowanych społecznie form, ale czy wiedząc, że

---

<sup>47</sup> Arendt H., *O przemocy...*, s.49-50

prawo, zgodnie z teoriami kryminologii radykalnej stanowi kreację norm i przekonań grup dominujących można się godzić w nauce na tworzenie podziałów tego rodzaju? Czy nie stanie się wtedy mimowolnie stroną określonego konfliktu światopoglądowego. W końcu akceptowalna w jednych krajach kara śmierci jest absolutnym wyrazem barbarzyństwa w innych. Nowoczesne, sterylne więzienia typu *Supermax* – powszechne w Stanach Zjednoczonych i uważane tam przez władze stanowe za kwintesencję dobrego zarządzania w penitencjarystyce, w krajach europejskich budzą słuszne kontrowersje jako egzemplifikacja skrajnie niehumanitarnego traktowania osób pozbawionych wolności i element zinstytucjonalizowanego łamania praw człowieka, a więc bezpardonowy przejaw zorganizowanej przemocy. To samo tyczy się przemocy stosowanej przez ruchy separatystyczne, wyzwolenicze, czy choćby środków dyscyplinujących stosowanych przez rodziców i nauczycieli. Skoro zatem kryterium prawne, a nawet normatywne nie jest pewne uważam, iż należy odrzucić zgeneralizowany podział przemocy międzyludzkiej na legitymowaną i nielegitymowaną, prospołeczną lub antyspołeczną, usprawiedliwioną lub nie, gdyż kryterium to jest zbyt zależne od wartości, wyznawanych przez osobę oceniającą, chyba że wyraźnie zaznaczymy z jakich aksjologicznych pozycji występujemy.

Można natomiast dzielić przemoc na prawną i bezprawną, przyjmując jednak podobne założenie, że odnosimy się do zjawisk społecznych dziejących się tu i teraz, w określonym porządku normatywnym i bez wysuwania jakichkolwiek ocen o charakterze kryminalno-politycznym. Warunkiem koniecznym dyskursu tego typu będzie zatem zawsze umiejscowienie go w określonym systemie światopoglądowym i stałe odnoszenie się do niego przy dokonywaniu ocen i podziałów. W takich warunkach rzeczywiście można powiedzieć, iż pewne zachowania, charakteryzujące się przemocą, z określonej perspektywy, np. pedagogicznej są destruktywne, społecznie szkodliwe, a inne usprawiedliwione i społecznie pożądane. Musimy sobie jednak zdawać sprawę, iż zmieniając perspektywę, czy zmieniając aksjologiczne podstawy nauki, tworząc nowe paradygmaty możemy uzyskać odmienny pogląd na te same zachowania.

Dlatego też dyskurs o przemocy jest tak trudny, niejednoznaczny i wywołujący uzasadnione kontrowersje. Rezygnacja z jego prowadzenia nie jest jednak możliwa, ani nawet pożądana, gdyż we wszystkich swych odmianach prowadzi do próby rozwiązania problemu przemocy, a zatem stworzenia warunków do skutecznych sposobów jej ograniczania.

Typologia przemocy nie musi jednak odwoływać się wyłącznie do kryteriów normatywnych. Ciekawy i dosyć zwarty podział zachowań agresywnych przedstawia B. Krahe.<sup>48</sup> Ze względu na swoje psychologiczne podejście mówi ona o agresji lub zachowaniach agresywnych, tym nie mniej znaczna część tej typologii może być odniesiona również do zjawiska przemocy, bądź też pozostawać w określonej relacji do niego, co zostanie tu zaznaczone. Na gruncie przyjmowanych w różnych dziedzinach nauk społecznych typologii można zresztą zaobserwować na ogół niewidoczne różnice między pojęciem agresji a przemocy, wskazujące na szersze pojęcie agresji.

Stąd, ze względu na modalność reakcji wspomniana wyżej autorka dzieli agresję na werbalną i fizyczną. Werbalna polega na artykułowaniu napastliwych wypowiedzi, których celem jest poniżenie, obrażenie, zranienie drugiej osoby lub wyładowanie nagromadzonej frustracji. W pewnym zakresie można ją uznać za przejaw przemocy emocjonalnej – będzie ona jej formą. Agresja fizyczna, utożsamiana z przemocą fizyczną, najbliższa kryminologicznego rozumienia przemocy jest atakiem służącym bezpośredniemu wyrządzeniu krzywdy danej osobie, poprzez fizyczne jej zranienie lub unicestwienie. Charakteryzuje się ona użyciem przewagi jaką posiada napastnik nad ofiarą przy jednoczesnym braku możliwości skutecznej obrony lub chęci jej uniknięcia ze strony osoby napastowanej.

Agresja, czy przemoc tego typu może być wroga, inaczej zwana ekspresyjną lub instrumentalną, czyli ukierunkowana na określony cel, któremu służy takie działanie. Przemoc wroga nie służy niczemu innemu poza ekspresją gniewu, której ofiarą staje się człowiek, zazwyczaj nie ze względu na to, iż sprawca takiej przemocy chce osiągnąć jakiś pośredni cel, ale dlatego, iż dłużej nie jest on w stanie tłumić w sobie negatywnych emocji. Jak piszą autorzy z krakowskiej Katedry Kryminologii taka przemoc jest celem samym w sobie, a krzywda ofiary jedynym lub podstawowym zakładanym rezultatem.<sup>49</sup>

Ze względu na jakość reakcji B. Krahe dzieli zachowania agresywne na aktywne i pasywne, gdzie w pierwszym przypadku sprawca podejmuje określone działania ukierunkowane na spowodowanie szkód, w drugim zaś powstrzymuje się od aktywności, którą powinien lub jest zobowiązany podjąć, aby zapobiec szkodzie. Do klasycznych przykładów tego typu przemocy pedagodzy i psychologowie zaliczają zaniedbanie, a prawnicy pojęcie zaniechania.

---

<sup>48</sup> Krahe B., *Agresja...*, s. 17

<sup>49</sup> Błachut J., Gaberle A., Krajewski K., *Kryminologia*, Gdańsk 1996, s. 264

Agresja i przemoc mogą być bezpośrednie albo pośrednie wtedy, gdy działanie jest przemieszczone na inny podmiot lub przedmiot, lub polega na działaniu za pośrednictwem określonego podmiotu lub przedmiotu. Agresja pośrednia najczęściej funkcjonuje w systemie pojęciowym psychologii i służy opisowi pewnych cech osobowości.

Ze względu na swoją widoczność agresję, ale w znacznej mierze już nie przemoc, można podzielić na jawną i ukrytą. Ukrytymi formami agresji będą wrogie, destruktywne myśli, fantazje, marzenia i sny. Pewne ukryte formy przemocy mogą zasadać się właściwie tylko na intelektualnej dominacji, indoktrynacji i narzucaniu własnego zdania, w tym ograniczaniu prawa do dyskusji.<sup>50</sup> Postawa taka charakteryzuje najczęściej dorosłych względem dzieci. J. Gilligan zwraca uwagę na pogląd Z. Freuda, że myśli i fantazje są symbolicznymi reprezentacjami działań, a zatem mogą poprzedzać działania i służyć jako ich substytuty, po czym parafrazując to stwierdzenie wskazuje, iż możliwa jest również sytuacja odwrotna, a więc, że to działania są symbolicznymi reprezentacjami myśli i poprzedzają procesy myślowe lub je zastępują.<sup>51</sup> **Obserwując agresywnych sprawców stwierdził on, iż schemat zachowań społecznych przebiegał u nich w kierunku działanie → refleksja, zamiast refleksja → działanie.** Warto w tym miejscu również wskazać na konstatację J. Dollarda, iż akty otwartej agresji szybciej i skuteczniej niż agresji ukrytej zmniejszają napięcie frustracyjne.<sup>52</sup> Sprzyja to zatem, w związku z działaniem zasady, iż człowiek dąży do zmniejszania napięcia związanego z dysonansem, do preferowania tej formy przemocy. Część badaczy uważa również inne formy aktywności przestępczej, takie jak kradzieże za formy ukrytej agresji.<sup>53</sup> Zasadniczo można by podzielić ich racje, jeśli weźmie się pod uwagę, iż kradzież zgodnie z przytoczonymi wyżej definicjami przemocy jest określoną formą wyrządzenia szkody w dobrostanie innego człowieka, przy braku możliwości uniknięcia konfrontacji. Tutaj przemoc jest ukryta w skutku i rezultacie działań, przy braku jawnej jej manifestacji w zachowaniu sprawcy.

Kolejnym wymiarem zachowań agresywnych wydzielonym przez B. Krahe jest typ wyróżniony poprzez sposób wzbudzenia reakcji nacechowanej przemocą. Agresja w takim wymiarze może być odwetowa, sprowokowana uprzednim działaniem

---

<sup>50</sup> Przewoźna-Krzemińska A., *Czy istnieje wychowanie bez przemocy?*, [w:] M. Bińczycka-Anholcer (red.), *Przemoc i agresja jako zjawiska społeczne*, Warszawa 2003, s. 148

<sup>51</sup> Gilligan J., *Wstyd...*, s. 73

<sup>52</sup> Zob. K. Kmiecik-Baran., *Młodzież...*, s. 17

<sup>53</sup> Zob. B. Urban, *Zachowania dewiacyjne młodzieży*, Kraków 2000, s. 108 i cyt. tam literatura

poszkodowanego, lub niesprowokowana, gdzie sprawca ukierunkowuje ekspresję swojego gniewu, czy frustracji względem podmiotu, który w żaden sposób nie zawinił, a jedynie znalazł się na drodze sprawcy w chwili woli, czy konieczności rozładowania przez niego negatywnych emocji poprzez zachowanie nacechowane przemocą. Relacje tego typu są najczęściej przedmiotem zainteresowania wiktymologii, a więc nauki o ofierze przestępstwa, czy szerzej po prostu o ofierze (np. naruszeń praw człowieka).

Ze względu na typ szkody doznanej przez ofiarę przemoc można podzielić na fizyczną lub psychiczną (emocjonalną). Pierwsza zachodzi w sytuacji, gdy sprawca dąży do fizycznego unicestwienia lub przynajmniej zranienia ofiary, znęca się nad nią, bije, a jego celem jest wyrządzenie jej krzywdy cielesnej. Istotnym elementem przemocy fizycznej, aczkolwiek nie koniecznym jest działanie sprawcy za pomocą siły fizycznej. Tego typu przemoc nie pozostaje bez konsekwencji w psychice i stanie równowagi emocjonalnej osoby krzywdzonej, ale kwestia ta pozostaje poza zamiarem sprawcy i nie jest jego celem. Odmiennie dzieje się z kolei w przypadku przemocy psychicznej, gdzie sprawca dąży do sprowadzenia swej ofiary do stanu uległości, krzywdzi ją emocjonalnie, poniżając, odzierając z godności, zaniedbując i niszcząc jej samoocenę. W sytuacji przemocy psychicznej, ze względu na komponent emocjonalny, będący najistotniejszym ogniwem tego zjawiska, dochodzi często do stanu bardzo głębokiego uzależnienia psychicznego między stosującym przemoc a jej ofiarą, która nie pozwala przerwać tego, co często zyskuje miano „zaklętego kręgu przemocy”.

Skutki przemocy mogą być długotrwałe, te są najczęściej wynikiem przemocy psychicznej lub seksualnej, lub krótkotrwałe, jak w przypadku przemocy fizycznej, pod warunkiem, że nie doszło do trwałego uszkodzenia ciała. Podział ten nie jest zbyt istotny, choć miewa swoje konsekwencje. Na gruncie prawa karnego długotrwałość skutków przesądza częstokroć o typizacji czynu zabronionego, lub w ogóle zakwalifikowaniu określonej formy zachowań nacechowanych przemocą do kategorii czynów karalnych.

Ze względu na zaangażowanie obiektów społecznych przemoc można dzielić na indywidualną i zbiorową. Pierwsza zachodzi w przypadku czynów popełnianych przez indywidualne jednostki, druga, gdy stosowana jest przez grupy lub inne, większe zbiorowości. Problem przemocy grupowej stanowi jedno z najistotniejszych zagadnień poruszanych we współczesnej kryminologii. Wywołuje on poważne zagrożenie społeczne, zarówno dla ludzi, jak i mienia, ale ma również swój wymiar jednostkowy, powodujący, iż pojedyncza ofiara w starciu z grupą ma mniejsze szanse na wyjście z takiego zajścia bez szwanku. Przemoc zbiorowa jest też jednym z istotnych czynników hierarchizujących



i stratyfikacyjnych wewnątrz grupy dewiacyjnej, elementem budującym więź i przez to jest niezmiernie groźna dla funkcjonowania społeczeństwa, utrudniając readaptację społeczną członków takich grup, a zatem i zapobieganie, czy ograniczenie aktów przemocy, dokonywanych przez takie zbiorowości.

Często dokonuje się też w naukach społecznych podziałów przemocy, które nie są ani rozdzielne, ani wyczerpujące i opierają się na mieszanych kryteriach. Najczęściej zabiegu takiego dokonuje się opisując formy przemocy występujące w pewnych instytucjach społecznych, takich jak rodzina czy szkoła. Do najpopularniejszego podziału należy tutaj wyróżnienie w funkcjonowaniu tych tworów **przemocy fizycznej, psychicznej, seksualnej i zaniedbania, jako różnych wymiarów jednego problemu, trawiącego relacje wewnątrz takiej zbiorowości**. Bliższe omówienie ich charakterystyki i wpływu na zachowania, kwalifikowane jako przestępcze nastąpi w kolejnym rozdziale. Warto jednak pamiętać, iż formy te występują w ramach tych instytucji czy struktur najczęściej, by nie powiedzieć, że są dla nich charakterystyczne, a że mają zazwyczaj różną naturę, etiologię i konsekwencje opisywane i analizowane są odrębnie.

#### ***1.4. Podsumowanie.***

Każda ze sklasyfikowanych tu form przemocy, rozwijając się w rodzinie, szkole, grupie rówieśniczej, czy w każdych innych relacjach społecznych może zostać zakwalifikowana jako przestępstwo. Musimy jednak pamiętać, iż o kwalifikacji takiej nie będzie decydowało wyłącznie spełnienie znamion danego typu opisanego w kodeksie karnym jako czyn zabroniony, lecz towarzyszył będzie temu skomplikowany proces kryminalnopolityczny, rozpoczynający się decyzją o wszczęciu postępowania karnego, a na pozytywnej decyzji sądu skończywszy. A zatem o fakcie zaistnienia określonej formy przemocy jako przestępstwa decydować będzie przede wszystkim akt stosowania, a nie sam akt stanowienia prawa.

Idealizmem byłoby sądzić bowiem, iż w każdym przypadku, w którym na drodze logicznej subsumcji, do opisu znamion czynu zabronionego, można przyporządkować określone zachowanie, norma sankcjonująca takie zachowanie zostanie zastosowana. W moim przekonaniu, ugruntowanym przez piśmiennictwo będzie wręcz przeciwnie, a więc większość aktów przemocy ocierających się, lub spełniających założenia kryminalizacji pozostanie poza zakresem rzeczywistej represji, czy prewencji prawnokarnej. Przemoc w

kategorii prawnej będzie zatem miała bardzo zawężony zakres znaczeniowy. Wynika to z różnych faktów, najczęściej natury aksjologicznej, wynikającej z kształtu systemu prawa karnego funkcjonującego w danym kraju.

O zaliczeniu określonego zachowania do kategorii czynów przestępnych, przy założeniu, iż mechanizm wykonawczy zadziała i doprowadzi do orzeczenia o określonej jednostce, iż jest przestępcą decydować będą między innymi zasady gwarancyjne prawa karnego materialnego i procesowego, zasady określania społecznej szkodliwości czynów, co z kolei nakazuje odwołanie się do panującego porządku moralnego i normatywnego, struktura i organizacja aparatu ścigania, zasada oportunistu i legalizmu, system społeczno-polityczny, ustrukturalizowanie relacji międzyludzkich i wiele innych jeszcze prawnych i pozaprawnych czynników.

Rozpatrując problem przemocy należy mieć jednak zawsze świadomość, iż w zdecydowanej większości swych oblicz będzie ona miała charakter destruktywny, niszcząco więzi i relacje międzyludzkie, zaburzający proces normalnej komunikacji i porozumienia. **Zachowania nacechowane przemocą, zaliczane do kategorii przestępstw nie rodzą się znikąd, są raczej rezultatem procesu narastania słabszych lub silniejszych reakcji, czy pobudzeń o agresywnym tle, względnie afektywną lub wyuczoną reakcją na bodziec tego typu lub inną sytuację trudną.**

Te bodźce czy czynniki frustracyjne narastają w procesie socjalizacji, na który wpływ mają ukryte formy przemocy zawarte w symbolach kultury oraz strukturach społecznych instytucji. Relacje między poszczególnymi poziomami funkcjonowania społecznego oraz jego warstwami wzajemnie się przenikają mogąc, zależnie od natężenia tychże kulturowych, czy strukturalnych wzorców przemocy, w które wpisuje się również społeczny konflikt, wzmacniać lub osłabiać tendencję niektórych jednostek do stosowania przemocy w interakcjach z innymi ludźmi. Utrudniają również stworzenie jednoznacznej definicji przemocy, nie wspominając już o wymagającym precyzji pojęciu prawnym.

Nie zmienia to faktu, iż jak zostanie to opisane w kolejnych rozdziałach tej rozprawy przestępstwa z użyciem przemocy mogą być efektem uprzednio doznanej przemocy o przestępczym lub nieprzestępczym charakterze i rodzą się nie poprzez indywidualny wybór lub ukształtowanie się „złej natury”, lecz w efekcie mechanizmów i procesów towarzyszących ludzkim interakcjom w ramach takich instytucji społecznych jak rodzina, szkoła, grupa rówieśnicza, czy inne formalne lub nieformalne grupy. Epidemiologia zjawiska przemocy stanowi zatem jeden z najpoważniejszych problemów społecznych właśnie dlatego, iż nie dotyczy *złych* jednostek, lecz błędnych relacji –

relacji najpowszechniejszych z możliwych, będących esencją funkcjonowania człowieka i przez to niemożliwych do prostego wyeliminowania lub usunięcia.

## **Rozdział 2.**

### ***Związek między różnymi formami przemocy w procesie socjalizacji a przestępstwami z użyciem przemocy.***

#### ***2.1. Wstęp.***

J. Gilligan w swojej obszernej monografii „Wstyd i przemoc” odróżnił wyraźnie przemoc strukturalną od przemocy behawioralnej, interpersonalnej. Jednocześnie jednak wskazał na głęboki związek istniejący między tymi dwoma zjawiskami. Z przemocą strukturalną wiąże przede wszystkim złe położenie i wysoką liczbę przedwczesnych zgonów w klasach niższych. Uznaje to za rezultat pewnych zbiorowych wyborów społecznych co do redystrybucji wypracowywanego przez ludzi bogactwa, uwidaczniający się w podziałach klasowych społeczeństw we współczesnym świecie.<sup>54</sup> Paradoxem jest, iż świat zachodni petryfikujący te różnice, czy wręcz przepaść między bogatymi a biednymi, w sferze deklaracji głosi pryncypia powszechnej równości, niedyskryminacji oraz sprawiedliwości.

W świecie zdominowanym i rządzonego przez prawa człowieka występują jednocześnie największe różnice w ich realnym stosowaniu i istnieje spora sfera społecznego wykluczenia. Proces tego wykluczenia ma charakter podwójny, dotyczy obywateli i emigrantów, zasilających szeregi klas niższych w tych państwach, a jednocześnie także obywateli państw rozwijających się, tworząc ideę „naszych praw”, pozwalającą na wykluczenie całych narodów z dobrodziejstw gwarancji ochronnych związanych z systemem i instytucjami praw człowieka. Jak słusznie stwierdziła H. Arendt w swoim traktacie „O przemoc”<sup>55</sup> Trzeci Świat nie jest rzeczywistością, lecz ideologią.

Przyglądając się systemom reakcji na przemoc interpersonalną ujrzyć można z rosnącym niepokojem, jak daleko sięgają ograniczenia w prawach podstawowych osób oskarżonych, posadzanych lub skazywanych za przejawy agresji względem innych ludzi lub dóbr społecznych.

O ile zatem przemoc strukturalna będzie oddziaływaniem procesów społecznych na grupy, między innymi poprzez poszerzanie sfer wykluczenia i ograniczanie dostępności korzystania z dobrodziejstw swobód obywatelskich, o tyle przemoc behawioralna w

---

<sup>54</sup> Gilligan J., *Wstyd...*, s. 201

<sup>55</sup> Arendt H., *O przemoc...*, s. 31

ujęciu J. Gilligana będzie działaniem jednych jednostek przeciw drugim i to niezależnie od ich prawnej, czy moralnej oceny.<sup>61</sup> W jego diagnozie przemoc ta jest prawie wyłącznie skutkiem istnienia i przenikania przemocy strukturalnej do wszystkich instytucji życia społecznego i reprodukowanej w wadliwych procesach socjalizacji. Rozdział ten, poświęcony temu zagadnieniu, wykaże, iż twierdzenie to jest zasadniczo prawdziwe.

W 1961 roku A. Bandura przeprowadził eksperyment, który stał się przyczynkiem do sformułowania jednej z najważniejszych tez w psychologii społecznej. Tezy, która stała się następnie obowiązującym dogmatem i powszechnie akceptowanym truizmem, że „przemoc rodzi przemoc”. W eksperymencie tym użyto przedmiotu agresji w postaci lalki Bobo, nadmuchiwanego klauna mniej więcej odpowiadającego wielkością badanej grupie dzieci. W pierwszej fazie tego klasycznego eksperymentu dzieci w wieku przedszkolnym obserwowały dorosłego modela, który bawił się wyżej opisaną lalką, przy czym w jednej z grup stosował on względem lalki przemoc, podczas gdy w innej – kontrolnej, bawił się nią bez przejawiania zachowań agresywnych. W części zaaranżowanych sytuacji dorosły model otrzymywał nagrodę za swoje zachowanie w postaci napojów chłodzących i słodczy, podczas gdy w innych nie otrzymywał żadnego wzmocnienia, lub był karany za przemoc stosowaną względem kukły. Badane dzieci naśladowały modela przejawiając względem *Bobo* te same formy agresji, które prezentował dorosły, z czasem wymyślając własne formy znęcania się. Co więcej dzieci przejawiały agresję nawet wtedy, gdy miały możliwość skorzystania z innych form zabawy, jako że w zaaranżowanym pokoju miały dostęp do wielu innych zabawek i gier. Wybierały jednak przemoc.

A. Bandura wskazał również, iż dzieci używały względem lalki już wcześniej wyuczonych, kulturowych wzorców przemocy, jako że odmiennie niż dorosły model groziły kukle zabawkowym pistoletem, strzelały do niej i przykładały jej broń do głowy. Jak podają P. Zimbardo i M. Leippe dzieci naśladowały agresywnego modela nawet wtedy, gdy agresja nie była przedmiotem jakichkolwiek pozytywnych wzmocnień.<sup>56</sup> Przywołują jednocześnie późniejsze badania M. Rosenkrans i W. Hartup, które wykazały, że **tylko silne i znaczące wzmocnienie modela powoduje zwiększenie częstotliwości naśladownictwa. Zwykle wystarczy sama obserwacja.**<sup>57</sup> **Wzmocnienia nie warunkują zatem uczenia się i zapamiętywania zachowań agresywnych, a jedynie wpływają na przenoszenie tych wzorców do własnych zachowań w określonych**

---

<sup>56</sup> Zimbardo P. G., Leippe M. R., *Psychologia zmiany postaw i wpływu społecznego*, Poznań 2004, s.74-75

<sup>57</sup> *Ibidem*

**relacjach i okolicznościach.** W przypadku nagrody mogą spowodować skojarzenie przemocy z przyjemnością lub dobrą zabawą, w przypadku kary – z unikaniem stosowania przemocy w sytuacjach zagrażających otrzymaniem bodźca awersyjnego. Gdy zagrożenie karą minie zaobserwowany wzorzec może podlegać ponownemu uruchomieniu.

Od czasu osławionego eksperymentu A. Bandury wiemy już z całą pewnością, iż źródłem postaw gotowości do stosowania przemocy jest uprzednie zetknięcie się i doświadczenie wzorów przemocy, najczęściej już we wczesnym dzieciństwie. Jak wykazę poniżej, przywołując konkretne badania, rzadko zdarza się, by postawy agresywne utrwalone i ujawniane w formach przemocy kryminalnej miały swój początek w wieku dorosłym. Jeśli już spotyka się takie przypadki to są one efektem zmian neurofizjologicznych wynikłych z choroby lub doznanych urazów.

Przemoc rodzi się zatem we wczesnym dzieciństwie, stąd projektując strategie prewencyjne trzeba mieć na uwadze, iż w miarę upływu czasu coraz trudniej jest zmienić charakteryzujące się przemocą reakcje ludzi. Zasadniczy wysiłek prewencyjny powinien być zatem skierowany na pracę z dziećmi i młodzieżą, w sensie prawnym – nieletnimi i młodocianymi, a mniej na korekcję już utrwalonych postaw ludzi dorosłych.

Przyjmując za prawdziwą tezę o społecznym uczeniu się agresji musimy zdawać sobie sprawę, iż dzieci są współcześnie coraz bardziej narażone na ekspozycję wzorców zachowań opartych na przemocę, nie tylko ze względu na ich powszechną obecność w kulturze i sferze medialnej, ale także ze względu na konkurencyjny i rywalizacyjny, a przy tym patriarchalny charakter naszej cywilizacji. W związku z tym każda z instytucji, biorących udział w procesie socjalizacji zawiera i prezentuje schematy relacji interpersonalnych nacechowanych przemocą, a niejednokrotnie używa ich do osiągnięcia określonych celów. Nie jest to przy tym ich immanentna cecha, lecz wada funkcjonalna, którą można i trzeba korygować.

O ile teorie uczenia się objaśniają sposób w jaki kształtują się i utrwalają behawioralno-poznawcze wzorce reakcji opartych na stosowaniu przemocy, to nie wyjaśniają już mechanizmu wyzwania tychże reakcji w konkretnych sytuacjach społecznych i układach relacyjnych z innymi ludźmi. Ten mechanizm ma zgoła odmienny charakter, a jego zgłębianiem w sytuacji stwierdzenia przestępstwa z użyciem przemocy zajmuje się m.in. etiologia przestępczości. Podstawowe teorie funkcjonujące w jej ramach i użyteczne z punktu widzenia prowadzonego wywodu zostaną celowo omówione w części poświęconej podstawom reformy systemu zapobiegania przestępczości z

użyciem przemocy. Ma to związek z przyjętą systematyką pracy i faktem, iż w moim głębokim przekonaniu obecnie funkcjonujący system wymierzania sprawiedliwości w sprawach karnych nie uwzględnia w podstawach odpowiedzialności karnej zasadniczych przyczyn wyzwalania reakcji przemocowej, skutkującej popełnieniem przestępstwa. Przy czym samo stosowanie przemocy w relacjach z innymi ludźmi jest czym innym niż mniej lub bardziej utrwalona tendencja do jej używania.

Pomijając jednak kwestię mechanizmów przełożenia wzorców na działania można w rzeczywistości społecznej, a w szczególności w ramach grup społecznych odpowiedzialnych, bądź biorących udział w procesach socjalizacji wyróżnić pewne cechy i czynniki ryzyka, warunkujące wadliwość funkcjonowania tych grup (instytucji), które nauka następnie wiąże ze zwiększoną częstotliwością używania przemocy.

Część tych czynników ryzyka pozostaje całkowicie poza sferą oddziaływania systemu prawa karnego, część natomiast może temu wpływowi podlegać, o ile będzie się przejawiało w określonym natężeniu, warunkującym zwrotną, prawnokarną reakcję społeczeństwa. Jak to już zostało zarysowane w poprzednim rozdziale oddziaływanie tych czynników może się przejawiać na różnych poziomach społecznego funkcjonowania grup społecznych odpowiedzialnych za proces socjalizacji. Interakcja tych czynników tworzy podłoże do formowania się i uzewnętrzniania zachowań naznaczonych pierwiastkiem przemocy.

Przemoc w takich grupach może być przy tym rozpatrywana w aspekcie wertykalnym i horyzontalnym, gdzie sieć zależności ma charakter międzypokoleniowy lub intrapokoleniowy, o ile dotyczy ludzkich działań.

Można wreszcie rozpatrywać ją pod względem ilościowym i jakościowym, a uzyskany obraz społeczny porównywać z liczbą zdarzeń w sposób faktyczny skryminalizowanych. Kryterium ilościowe odpowie nam na pytanie o skuteczność reakcji ograniczającej za pomocą narzędzi prawnokarnych oraz opisz proporcję między stwierdzonymi przypadkami stosowania przemocy w ogóle a czynami uznanymi za przestępstwa z użyciem przemocy. Kryterium jakościowe z kolei podpowie nam między innymi z jakim prawdopodobieństwem osoba doświadczająca uprzednio przemocy, lub innych form oddziaływania uznanych przeze mnie za czynniki ryzyka sama będzie popełniała przestępstwa z użyciem przemocy. Jak bowiem wykażę wady w funkcjonowaniu rodziny, szkoły oraz grup rówieśniczych w znaczący sposób przyczyniają się do wzrostu zachowań nacechowanych przemocą, także tych podlegających następczej kryminalizacji.

## **2.2. Problematyka socjalizacji i przemocy w rodzinie.**

### **2.2.1. Rodzina jako podstawowa komórka społeczna i jej funkcje.**

Rodzina jest pojęciem uniwersalnym, obecnym praktycznie w każdej ze znanych kultur, oznaczającym najczęściej bliski związek ludzi, połączonych wspólnym celem społeczno-ekonomicznym. Pojęcie rodziny zazwyczaj odnosi się do pary małżeńskiej posiadającej dzieci. Tak pojmuje się rodzinę w języku potocznym, tym nie mniej w sferze prawa za rodzinę uznaje się również już sam związek małżeński. Badacze rodziny zwracają wszakże uwagę na fakt, iż definicja tego pojęcia winna obejmować wszelkie przejawy ścisłych związków emocjonalnych, charakterystyczne dla społeczeństw różnych kultur, okresów historycznych, czy ustrojów społecznych.<sup>58</sup> W społeczeństwach zachodnich istnieje np. tendencja do formalizowania tego pojęcia poprzez strukturalizowanie więzów między dorosłymi partnerami w ramach prawnych, o czym świadczą również tendencje do prawnej legalizacji konkubinatów, czy związków partnerskich osób tej samej płci, podczas gdy w innych społeczeństwach decydująca bywa więź moralna, czy proces samookreślenia. J. Szczepański określa rodzinę jako małą grupę pierwotną złożoną z osób, które łączy stosunek małżeński i rodzicielski oraz silna więź międzyosobnicza, przy czym stosunek rodzicielski określany jest w szerokim społeczno-prawnym rozumieniu terminu, umacniany z reguły prawem naturalnym, obyczajami i kontekstem kulturowym.<sup>59</sup> Definicja ta w dzisiejszych warunkach społecznych, w wysokim stopniu zglobalizowanych i będących miejscem przenikania się oraz styku wielu kultur wydaje się być niewystarczająca, przyjmując, iż terminem tym określa się zarówno związki jednopłciowe, jak i konkubinaty, bezdzietne małżeństwa, małżeństwa aranżowane, czy wreszcie zawarte wskutek przemocy ze strony krewnych i będących częścią tak naprawdę wieloosobowego tworu nazywanego niekiedy rodziną wielopokoleniową. W każdej z tych rodzin wzajemne stosunki, relacje i role społeczne przebiegają w podobny lub różnorodny sposób, w różny sposób mogą przyczyniać się do występowania zjawiska przemocy.

Bez względu na spory definicyjne socjologowie zgadzają się, iż rodzina stanowi grupę pierwotną, a więc powstającą przeważnie spontanicznie, z nieformalnych pobudek, gdzie osobowość każdego członka jest przedmiotem wspólnego przeżywania przez całą

---

<sup>58</sup> Badora S., Czeredecka B., Marzec D., *Rodzina i formy jej wspomagania*, Kraków 2001, s.15

<sup>59</sup> Szczepański J., *Podstawowe pojęcia socjologii*, Warszawa 1970, s. 70



rodzinę, a rozwijanie tej osobowości stanowi jej cel.<sup>60</sup> Jak słusznie wskazuje A. Gaberle „rodzina jest dla jednostki „bramą do społeczeństwa”, gdyż z chwilą urodzenia jednostka „wchodzi” w to miejsce struktury społecznej, w którym znajduje się jej rodzina. Od miejsca w społecznej strukturze zależą zarówno możliwości działania człowieka jak i zestaw dochodzących do niego informacji o społecznym świecie, w którym przyszło mu żyć.”<sup>61</sup>

Wpisując funkcjonowanie rodziny w strukturę społeczeństwa trzeba zdawać sobie sprawę, iż przebieg socjalizacji jej członków będzie podlegał nie tylko wewnętrznym zależnościom i układom w ramach rodziny, lecz również będzie sterowany, czy współzależny od procesów, które wyżej nazwałem przemocą symboliczną i strukturalną. Jest to jeden z poziomów – kulturowy – sieci powiązań, rządzących funkcjonowaniem i strukturą małych grup, do której zalicza się rodzinę. Wśród innych poziomów Z. Tyszka wyróżnia jeszcze aspekt psychologiczny, regulujący układ więzi emocjonalnych oraz społeczny, regulujący układ pozycji społecznych i strukturę władzy.<sup>62</sup> Każdy z tych aspektów w swym indywidualnym kształcie może wzmacniać lub osłabiać tendencję do pojawiania się zjawiska przemocy w rodzinie. A. Gaberle zauważa, iż prawdopodobieństwo negatywnego rezultatu procesów wychowawczych wzrasta im bardziej zbliżamy się ku nizinom drabiny społecznej.<sup>63</sup> Wynika to z różnorodnych czynników, które pedagodzy i psycholodzy najczęściej nazywają czynnikami ryzyka dysfunkcjonalności rodziny.

M. Ziemska określa rodzinę mianem normalnej, gdy występują w niej postawy akceptacji, współdziałania, poszanowania praw i uznanie dopuszczalnej swobody w zakresie zaspokajania potrzeb biologicznych, psychicznych i społecznych członka rodziny.<sup>64</sup> Jednym słowem każdy z członków rodziny ma prawo do własnej autonomii, jednocześnie jednak wszyscy jej członkowie działają dla wspólnego dobra. Rodzina normalna to także taka, w której każdy z jej członków ma przypisaną właściwą swemu wiekowi i pozycji społecznej rolę, a procesy komunikacji, zarówno te wewnętrzne, jak i zewnętrzne nie są zaburzone. **W rodzinie działającej prawidłowo dziecko, ale także inni jej członkowie winni mieć zapewnione:**

---

<sup>60</sup> Badora S., Czeredecka B., Marzec D., *Rodzina...*, s.16

<sup>61</sup> Gaberle A., *Nierozłączna triada. Przystępność, przestępca, społeczeństwo*, Gdańsk 2003, s. 134; zob. też J. Rembowski, *Rodzina jako system powiązań*, [w:] M. Ziemska (red.), *Rodzina i dziecko*, Warszawa 1979, s. 129

<sup>62</sup> Badora S., Czeredecka B., Marzec D., *Rodzina i formy...*, s.17

<sup>63</sup> Gaberle A., *Nierozłączna...*, s. 137

<sup>64</sup> Bielicki E., *Z problematyki resocjalizacyjnej. Patologia społeczna. Patologia indywidualna. Etiologia kryminalna. Kara*, Bydgoszcz 2005, s. 95

- **zewnętrze i wewnętrzne bezpieczeństwo,**
- **swobodę rozwoju zainteresowań i zdolności,**
- **niezakłóconą realizację potrzeby przywiązania, afiliacji i bycia kochanym**
- **warunki do kształtowania się przekonania o własnej wartości,**
- **poczucie niezawodności sojuszy,**
- **możliwość przewodnictwa**<sup>65</sup>

Jest oczywiste, iż we współczesnym świecie mało rodzin spełnia powyższe warunki, przesadą jednak byłoby twierdzić, iż wobec tego współczesne rodziny cechuje dysfunkcjonalność. Większość rodzin w trudnych warunkach do prowadzenia prawidłowej socjalizacji stara się jednak wychowywać dzieci tak, by chronić je przed groźbą działalności kryminalnej, tym nie mniej w niektórych rodzinach wspomniany proces jest tak dalece zaburzony, iż prowadzi nie tylko do zachowań kryminalnych, ale także do brutalnych form zachowań agresywnych zarówno wewnątrz rodziny, przeciw jej członkom, jak i wobec obcych. Procesów tych nie można jednak nazwać wtedy wychowywaniem, lecz zaniedbywaniem lub kontrsocjalizacją, które się uznaje za przejawy przemocy względem dzieci.

A. Gaberle stwierdza, iż kierunek procesu socjalizacji, rodzaj aktywności człowieka, jego hierarchia wartości oraz zręby struktur poznawczych, a więc zarówno wyobrażenie o świecie, jak i sobie samym wykształca się we wczesnych etapach ludzkiego życia i w zasadzie późniejsze zabiegi mogą jedynie nadbudować lub przebudować nabyte wtedy podstawy społecznego funkcjonowania jednostki.<sup>66</sup>

Przekształcenie istoty ludzkiej w istotę społeczną dokonuje się wobec tego przede wszystkim w rodzinie, a więc stanowi ona podstawowe źródło nabywania wzorców zachowań i relacji funkcjonowania społecznego. Jak zauważa A. Bałandynowicz rolę rodziny w stosunku do dziecka jest zaznajomienie go z normami i wartościami obowiązującymi w społeczeństwie.<sup>67</sup> Przy czym w różnych fazach rozwoju dla wzrastającej jednostki różni ludzie odgrywają podstawową rolę. W najwcześniejszych latach życia będzie to matka, a dopiero później następuje przeniesienie punktu ciężkości na inne osoby. W późnej fazie dojrzewania następuje *przebudowa* hierarchii znaczenia osób. Zdanie i opinia rówieśników zaczyna wtedy przeważać nad autorytetem rodziców.

<sup>65</sup> Kmiecik-Baran K., *Młodzież...*, s. 35

<sup>66</sup> Gaberle A., *Nierozłączna...*, s. 138-139

<sup>67</sup> Bałandynowicz A., *Środowisko rodzinne a zachowania dewiacyjne dzieci młodzieży*, [w:] M. Bińczycka-Anholcer (red.), *Przemoc...*, s. 134

W badaniach nad przestępczością młodzieży okazuje się, iż największe nasilenie czynów przestępnych przypada właśnie na okres tej *przebudowy*.

Istotą procesu socjalizacji będzie zatem także takie ukształtowanie stosunków z rodzicami, by mogli oni stanowić pozytywną przeciwwagę dla kontrsocjalizujących oddziaływań grup rówieśniczych, lub wpływać na wybory młodzieży w ten sposób, by dobierali sobie znajomych, spośród rówieśników o niezaburzonym funkcjonowaniu społecznym. Autorytet ten może się ukształtować wyłącznie we wcześniejszych etapach rozwoju osobniczego człowieka. J. Maciaszkowa wskazuje, że **dziecko, naśladowując osobę, z którą jest emocjonalnie związane przejmując jej styl bycia, sposób wartościowania i zachowania. Identyfikacja z rodzicami polega zatem na podejmowaniu takich zachowań, jakich oni w jego wyobrażeniu oczekują w danej sytuacji.** Przywiązanie to ułatwia ponadto dziecku trwałe i głębokie przyswajanie sobie norm oraz zasad postępowania. W przyszłości z kolei, gdy mechanizm identyfikacji zmienia się i miejsce naśladownictwa zajmuje świadomy wybór, krytycyzm wieku dojrzewania nie naruszy podstawowego mechanizmu identyfikacji i nie osłabi pozytywnej więzi emocjonalnej z rodzicami.<sup>68</sup>

Rola środowiska rodzinnego w kształtowaniu postaw pro lub antyspołecznych w okresie wczesnego dzieciństwa jest istotna także dlatego, iż komórka ta jest też wtedy praktycznie jedynym miejscem oddziaływania socjalizującego, biorąc pod uwagę niski odsetek dzieci uczęszczających do przedszkoli (mniej niż jedna trzecia według danych Ministerstwa Edukacji), szczególnie w niższych warstwach społecznych.<sup>69</sup> Czyni to rodzinę wyłącznym, a przy tym w pewnym sensie izolowanym, hermetycznym środowiskiem wychowawczym. Świadczy także o silnym wpływie postaw rodzicielskich na kształtowanie się osobowości dziecka, stąd bez właściwie ukształtowanych stosunków rodzinnych nie może być mowy o prawidłowym przebiegu socjalizacji.

Opisane tu warunki prawidłowej socjalizacji mogą niestety z różnych przyczyn podlegać degeneracji bądź wypaczeniu, tworząc podłoże do wykrystalizowania się dysfunkcji zaliczanych powszechnie do patologii środowiska rodzinnego. W *normalnej rodzinie* przebieg relacji i komunikacja zarówno międzypokoleniowa jak i wewnątrzpokoleniowa przebiega w sposób harmonijny, sprzyjając transmisji pozytywnych wartości oraz zaspokajając wszystkie potrzeby poszczególnych jej

---

<sup>68</sup> Badora S., Czeredacka B., Marzec D., *Rodzina i formy...* s.33

<sup>69</sup> Ministerstwo Edukacji Narodowej i Sportu, *Strategia rozwoju edukacji na lata 2007-2013*, Warszawa 2005, s. 12

członków. Ich zaspokojenie tworzy właściwy klimat wychowawczy i partnerski w małżeństwie lub w innym typie związku. Brak ich zaspokojenia sprzyja pojawieniu się zjawiska przemocy, wzmacnia lub nawet implikuje zachowania agresywne, prowadząc do powolnego rozkładu więzi rodzinnych, nawet przy formalnym utrzymaniu związku.

Złe funkcjonowanie układów rodzinnych powoduje następnie błędne ukształtowanie struktur poznawczych poszczególnych ich członków, co wynika z prostego faktu, iż rodzina stanowi po pierwsze wzorzec społecznego funkcjonowania, po drugie staje się filtrem selekcyjno-przetwarzającym dla wpływu środowiskowego, czy kulturowego.<sup>70</sup> S. Badora, B. Czeredecka i D. Marzec piszą, że „rodzina dysfunkcyjna to taka, która nie potrafi dostatecznie dobrze wypełniać swoich funkcji, a więc taka, która nie potrafi sprostać swoim obowiązkom względem dzieci i innych członków oraz pomyślnie rozwiązywać swoich problemów i sytuacji kryzysowych.”<sup>71</sup> Sprzyja to ukształtowaniu się nieprzystosowania społecznego jednostki, do którego cech W. A. Scott zakwalifikował: nieumiejętność przystosowania się do nowych warunków, brak plastyczności oraz kontroli nad własnym otoczeniem społecznym, zaburzenia w zakresie komunikacji interpersonalnej, awersja do zmian, nieumiejętność planowania i realizacji zadań, brak skuteczności, niska umiejętność przekształcenia postaw w zależności od skutków własnych zadań. Jednostkę taką cechują również braki w zakresie zaspokajania własnych potrzeb, co sprzyja stałej frustracji, niezadowoleniu z życia, rodzi brak umiejętności należytego pokierowania własnym zachowaniem, dysharmonię wewnętrzną. Ludzie tacy są często niedojrzali seksualnie, nie umieją działać spontanicznie, są pasywni. Mają duże trudności w prawidłowym pełnieniu ról społecznych, związanych z tradycyjnym schematem życia społecznego. W związku z tym izolują się od uczestnictwa społecznego, nie potrafią korzystać z pomocy innych ludzi, a zaburzone kontakty interpersonalne powodują nieadekwatne do sytuacji reakcje, co sprzyja podejmowaniu działań spotykających się z dezaprobatą społeczną i skutkujących wykluczeniem. Generalnie brak im zaufania do innych ludzi, poczucia odpowiedzialności, są emocjonalnie labilni, chwiejni zawodowo. Pesymistycznie oceniają własne dokonania, co wiąże się z niską samooceną i brakiem samoakceptacji i skutkuje brakiem wiary w umiejętność konstruktywnego rozwiązywania problemów życiowych. Takie przekonania

---

<sup>70</sup> Por. A. Gaberle, *Nierozłączna...*; J. Błachut i in., *Kryminologia...*, P. G. Zimbardo, M. R. Leippe, *Psychologia...*

<sup>71</sup> Badora S., Czeredecka B., Marzec D., *Rodzina...*, s. 54

ograniczają ich autonomię i niezależność, czyniąc nieporadnymi życiowo.<sup>72</sup> O istotnym znaczeniu czynnika nieadekwatnego postrzegania rzeczywistości i błędnej interpretacji sytuacji społecznych na rodzenie się zachowań agresywnych, w tym przestępstw z użyciem przemocy przekonują badania A. Wolskiej<sup>73</sup> oraz dreźnieńskie badania przekrojowe, które przywołuje W. Żłobicki.<sup>74</sup> Niskie kompetencje społeczne są zatem zasadniczym źródłem przemocy, jako iż decydują o braku umiejętności konstruktywnego radzenia sobie z problemami i prowadzą do nieadekwatnej reakcji na stres, w tym stres przewlekły

A zatem, właśnie pewnego rodzaju patologiczny układ systemu relacji wewnątrz rodziny będzie kształtował czynniki ryzyka występowania przemocy w tej podstawowej komórce społecznej, które przekładają się następnie na indywidualne nieprzystosowanie i aspołeczność, w tym skłonność do przemocy.

### **2.2.2. Czynniki ryzyka stosowania przemocy oraz poziom ich rozpowszechnienia w rodzinach.**

Mówiąc o czynnikach ryzyka trzeba zaznaczyć, iż faktory tego rodzaju nie stanowią warunku koniecznego wystąpienia zaburzeń w zachowaniu, które mogą powodować działalność uznawaną za kryminalną lub co gorsza nacechowaną przemocą, a jedynie, szczególnie gdy współwystępują z innymi, zwiększają prawdopodobieństwo aspołecznego zaangażowania jednostki, utrudniając też możliwości jej późniejszej modyfikacji, zgodnie z deklarowanymi oczekiwaniami grup sprawujących władzę.

Czynniki te sprzyjają nie tylko pojawianiu się zjawiska przemocy w rodzinie, ale także utrwalają agresywne zachowania, skłaniając do używania przemocy, jako sposobu rozwiązywania problemów także w późniejszych etapach życia.<sup>75</sup> **Zjawisko przemocy jest bowiem pewnym łańcuchem zachowań, zdarzeń, symptomów i reakcji, których współwystępowanie i pojawianie się w interakcjach społecznych zależy od modelowania ich przez pewne negatywne czynniki lub wygaszania przez pozytywne.** Czynniki te występują przy tym na wszystkich trzech omówionych poziomach, a więc kultury, struktur i instytucji oraz relacji poziomych między jednostkami.

---

<sup>72</sup> Dymek-Balcerek K. (red.) i in., *Patologie...*, s. 87

<sup>73</sup> Wolska A., *Model czynników ryzyka popełnienia zabójstwa*, Szczecin 2001, s. 201-349

<sup>74</sup> Żłobicki W., *Przemoc międzyrówieśnicza w szkole – spojrzenie na teorię i badania*, [w:] J. Brągiel, Z. Jasiński (red.), *Przemoc międzyrówieśnicza w szkole*, Wałbrzych 2002

<sup>75</sup> Por. J. G. Johnson, E. Smailes, P. Cohen, S. Kasen, J. S. Brook, *Antisocial parental behavior, problematic parenting and aggressive offspring behavior during adulthood. A 25-Year longitudinal Investigation*, "British Journal of Criminology" 2004, nr 44, s. 915-930

Jednym z takich podstawowych czynników ryzyka jest **struktura rodziny i wpływający z niej podział ról między jej członkami**. Ze względu na sposób sprawowania władzy w rodzinie najpopularniejszym obecnie modelem zdaje się być **rodzina patriarchalna**, w której władzę sprawuje mężczyzna, a jej struktura ma tradycyjny i instytucjonalny charakter. W takiej rodzinie jej poszczególni członkowie są podporządkowani woli głowy rodziny, która określa kierunki zaangażowania społecznego poszczególnych członków, ramy ich funkcjonowania, możliwości rozwoju zawodowego i życiowego. W **rodzinach matriarchalnych** władza i sposób organizacji życia należy do kobiety, najczęściej matki. Władza ta nie jest absolutna, jak w przypadku wzorców patriarchalnych i bardziej stanowi efekt pasywności mężczyzny, wywołanej bezrobociem, nieporadnością życiową lub problemem alkoholowym. Istnieje wreszcie **rodzina egalitarna**, jako przeciwwaga dla dwóch poprzednich. Jest to model promowany w nurcie pedagogiki personalistycznej, jak również we współczesnym rozumieniu praw człowieka, w szczególności w kontekście zasady równości kobiet i mężczyzn oraz zasady niedyskryminacji. Rodzina taka akcentuje równość partnerów, a obowiązki i władzę rozdziela wymiennie i komplementarnie pomiędzy nich.

Każdy z tych typów rodzi inne niebezpieczeństwa dla prawidłowego rozwoju i wzrostu dzieci, jak też dla utrzymywania odpowiednich relacji między członkami tej wspólnoty. Jednym z najistotniejszych czynników prawidłowych interakcji personalnych jest umiejętność oraz zdolność do wzajemnego komunikowania swoich potrzeb. Jak się okaże zaburzenia w procesie komunikowania się będą jedną z najczęstszych przyczyn przemocy, jak również czynników bezpośrednio wywołujących zachowania agresywne. Chodzi przede wszystkim o zmienną w czasie relację władzy, która w przypadku zaburzenia równowagi może rodzić skłonność, zależnie od wektora, do jej przywracania lub nadużywania z użyciem przemocy.<sup>76</sup> Źródłem przemocy względem członków rodziny, zarówno w relacjach poziomych, jak i pionowych jest między innymi brak zdolności do dokonywania przewartościowań w hierarchiczności struktury i dostosowywania jej do nowych zadań – wynikających z rozwoju rodziny. C. Madanes mówi, iż jednym z podstawowych celów psychoterapii sprawców przemocy jest ponowne ułożenie stosunków władzy w rodzinie, tak by przywrócić najkorzystniejszy układ hierarchiczny.<sup>77</sup> Przemoc w rodzinie będzie zatem powiązana z kultywowanym, głęboko

---

<sup>76</sup> Zob. W. Sikorski, *Źródła przemocy* [w:] J. Brągiel, Z. Jasiński (red.), *Przemoc...*, s. 58-60; I. Namysłowska, *Terapia rodzin*, Warszawa 1997

<sup>77</sup> Madanes C., *Przemoc w rodzinie. Psychoterapia sprawców i ofiar*, Gdańsk 2003

zakorzenionym w świadomości społecznej patriarchalnym wzorcem płci i przemocy, który ją legitymizuje w danym układzie grupowym.<sup>78</sup>

Rodziny matriarchalne należą do rzadkości. Mówi się o nich najczęściej w kontekście problemu społecznej, wyuczonej bezradności. Mężczyzna w takiej rodzinie jest wycofany, bierny i nieporadny. Przemoc może rodzić się na tle frustracji przepracowanej i przeciążonej obowiązkami matki i jest reakcją na stres.

Wyjściowo, stosunkowo najniższe zagrożenie przemocą *per se* występuje w rodzinach opartych na wzorcach egalitarnych, tym nie mniej i tutaj może się ona rozwinąć, szczególnie jeśli rodzice w błędny sposób pojmują zasady bezstresowego wychowania i łączą je z ogólnym brakiem troski. Dzieci mogą mieć wtedy braki socjalizacyjne przejawiane poprzez aspołeczne zachowania w niekonsekwentny sposób karane przez rodziców, a także poprzez przemoc fizyczną.

Bardzo istotnym elementem sprzyjającym pojawianiu się przemocy jest **umiejscowienie rodziny w strukturze społeczeństwa**. M. Ghandhi powiedział, że najgorszą formą przemocy jest **bieda**. Badacze ustalili z kolei, że im niżej na drabinie społecznej człowiek funkcjonuje tym w większym zakresie narażony jest na ekspozycję agresywnych zachowań i innych form przemocy. J. Gilligan wskazuje na przykład, iż w Stanach Zjednoczonych większość sprawców i ofiar przemocy wywodzi się z niższych warstw społecznych, a zagrożenie czynami kryminalnymi o takim charakterze na innych szczeblach drabiny społecznej jest stosunkowo niewielkie.<sup>79</sup> **Przemoc jest zatem silnie powiązana ze strukturą społeczeństwa**. Jak wskazuje A. Gaborle osoby pochodzące z nizin społecznych mają stosunkowo niewielkie możliwości zaspokajania własnych potrzeb co rodzi niewątpliwie frustracje i może powodować odreagowanie przemocą, szczególnie gdy odczuwają one presję organów sformalizowanej kontroli, skupionej na ściganiu i represjonowaniu aspołecznych zachowań właśnie w tych środowiskach.<sup>80</sup> Z niskim statusem społecznym wiążą się też inne problemy, a zatem bezrobocie, alkoholizm i inne formy patologii, a także różnorodne formy zaniedbania i wykluczenia, będące kolejnymi czynnikami ryzyka pojawiania się zachowań agresywnych. Proces rozwarstwienia społecznego wzmocniony był przez transformację ustrojową, jaka się dokonała w Polsce w latach dziewięćdziesiątych poprzedniego wieku. Doprowadziła ona do wtórnego ukłasnienia społeczeństwa, tym razem wzdłuż statusu materialnego, co

---

<sup>78</sup> Kmieciak-Baran K., *Młodość...*, s. 64

<sup>79</sup> Gilligan J., *Wstyd...*, Rozdział VII

<sup>80</sup> Gaborle A., *Nierozłączna...*, s. 137

również stanowi istotny predyktor stosowania przemocy, także jako manifestacji istnienia i sprzeciwu wobec opresji klas dominujących co potwierdzają badania P. Horoszowskiego i T. Sołtysiak.<sup>81</sup>

Bieda, zdaniem B. Smolińskiej-Theis nie ogranicza się w skutkach do obniżenia warunków ekonomicznych, lecz przede wszystkim jest deficytem środowiskowym, który wskutek trudności z zaspokajaniem podstawowych potrzeb uniemożliwia lub ogranicza prawidłowy rozwój człowieka, w tym jego uspołecznienie, które jest pochodną uczestnictwa w kulturze – potrzeby wyższego rzędu.<sup>82</sup>

Sformalizowana kontrola społeczna jest bardzo często wybiórcza w reagowaniu na patologie, zwalczając te jedynie, które zagrażają klasom dominującym. Przemoc kwitnie zatem między innymi dlatego, iż pozostaje poza nadzorem. Upośledzenie społeczne działa w ten sposób w dwóch zasadniczych kierunkach. Po pierwsze jest zacynkami i katalizatorem konfliktu społecznego, po wtóre zaś sprzyja występowaniu innych nieprawidłowości w funkcjonowaniu społecznym jednostki, które dodatkowo pogłębiają owo upośledzenie. Jest to zatem pewien zakłęty krąg, który bez zewnętrznej interwencji trudny jest do przerwania.

Jedną z takich nieprawidłowości jest **bezrobocie**. Brak pracy jest podstawowym czynnikiem sprzyjającym procesowi wykluczenia społecznego i jako takie wzmacnia alienację jednostki, utrudniając pełnienie pozytywnych ról społecznych z jednej strony, ale także pogłębiając frustrację z drugiej strony. Brak perspektyw zawodowych ma szczególnie destruktywny wpływ na ludzi młodych, u których czynnik frustracyjny w postaci braku zajęcia może wywoływać reakcje agresywne w stosunku do ich społecznego otoczenia.<sup>83</sup> Zgodnie z klasyfikacją przyjętą przez A. Kristo bezrobocie jest jednym z wymiarów marginalizacji, obok wyłączenia z konsumpcji, społeczności i kultury. Każdy z tych wymiarów wzmacnia się przy tym wzajemnie, jako że brak zajęcia sprzyja ubóstwu i niedostatkowi, powoduje utratę umiejętności społecznego komunikowania się, niszcząc więzi interpersonalne, a także skazuje określone środowiska dotknięte problemem bezrobocia na wykluczenie. Na to nakładają się inne czynniki

---

<sup>81</sup> Por. T. Sołtysiak, *Psychospołeczne mechanizmy zachowań przestępczych z uwzględnieniem poczucia nierówności jako czynnika kryminogennego*, Bydgoszcz 1991, s. 41-42, 55; Z. Bauman, *Globalizacja. I co z tego dla ludzi wynika*, Warszawa 2000

<sup>82</sup> Szczepka-Pustkowska M., *Młodzież...*, s. 24

<sup>83</sup> Gromek K., *Postępowanie z nieletnimi w ujęciu ewolucyjnym*, [w:] L. Pytka, B. Głowacka (red.), *Okrucieństwo i zbrodnia dziecięca, incydent czy znak czasu?* (materiały z seminarium Wirtualne i realne zbrodnie dziecięce w cywilizacji, kulturze, szkole, rodzinie), Warszawa 2000, s. 43-47



związane z wzorcami wychowania, wykształceniem i zaradnością życiową.<sup>84</sup> Czynniki związane z korzystaniem z pomocy społecznej (wskaźnik zaradności) został uznany w longitudinalnych badaniach J. Browna, P. Cohena, J. Johnsona, i S. Salzingera za najistotniejszy czynnik demograficzny możliwości wystąpienia krzywdzenia dziecka w rodzinie.<sup>85</sup> W świetle piśmiennictwa należy również przyznać, iż aczkolwiek bezrobocie i generowane nim ubóstwo oraz wykluczenie odgrywają rolę w występowaniu zjawiska przemocy wewnątrz rodziny, to nie jest to rola decydująca, czy najistotniejsza, a raczej drugorzędna.<sup>86</sup>

Złe warunki rozwoju społeczno-ekonomicznego rodzin poza przyczynami zewnętrznymi mogą być wzmocnione także przez **czynniki wewnętrzne związane z zaburzeniem funkcjonowania tych układów społecznych lub ich konstruktem.**

Najkorzystniejszym modelem pedagogicznym jest niewątpliwie rodzina pełna i niezbyt liczna. Czynniki ryzyka będą zatem wszelkie te układy, które zaburzają tę równowagę. Zdecydowanie najmniej korzystne są układy wielodzietne – powyżej czwórki potomstwa.<sup>87</sup> Jest to wszakże układ zbyt złożony, trudny do wychowawczego opanowania, zarówno w wymiarze ekonomicznym, jak i w wymiarze kontroli i opieki, co sprzyja występowaniu zaniedbania oraz prowadzi do zaburzenia ról właściwych określonego wieku rozwojowemu.<sup>88</sup> Wielodzietność wiąże się ściśle z nieumiejętnością planowania rodziny, a zatem też pewną dozą nieodpowiedzialności życiowej dorosłych, często niskimi kompetencjami opiekuńczymi, tendencją do autorytarnego stylu wychowania, sformalizowania stosunków rodzinnych i kształtowania się konserwatywnego, sztywnego, nietolerancyjnego światopoglądu. Jest też pośrednio objawem różnych innych patologii rodziny.

Istnieje szereg krajowych i zagranicznych badań potwierdzających zgubny wpływ wielodzietności na procesy socjalizacji. Jako czynnik ryzyka została ona wskazana m.in.

---

<sup>84</sup> Kaźmierczak T., *Socjokulturowe syndromy upośledzenia społecznego*, [w:] M. Porowski (red.), *IPSiR dzisiaj, księga jubileuszowa pod redakcją Michała Porowskiego*, Warszawa 1998, s. 143-147.

<sup>85</sup> Brown J., Cohen P., Johnson J. G., Salzinger S., *A longitudinal analysis of risk factors for child maltreatment: findings of a 17-year prospective study of officially recorded and self-reported child abuse and neglect*, "Child Abuse and Neglect" 1998, nr 22, s. 1065-1078, podobnie o czynniku ubóstwa i złej sytuacji mieszkaniowej jako predyktora przemocy fizycznej, emocjonalnej, seksualnej i zaniedbania w rodzinie: K. Kmiecik-Baran, *Młodzież...*, s. 67 i n.

<sup>86</sup> Sikorski W., *Źródła...*, s. 62, por. też. S. Badora i in., *Rodzina i formy jej wspomagania*, Kraków 2001, B. Urban, *Zachowania dewiacyjne młodzieży*, Kraków 2000

<sup>87</sup> Badora S. i in., *Rodzina...*, s.21

<sup>88</sup> Dymek-Balcerk K. (red.) i in., *Patologie...*, zob. też Z. Markocki, *Wpływ sytuacji rodzinnej na przestępczość nieletnich*, [w:] J. Papież, A. Płukis (red.), *Przemoc...*, s. 391-393

przez badaczy kanadyjskich J. Shamsie, D. R. Oxford, D. O. Lewis w badaniach z 1988 roku.<sup>89</sup>

Ze strukturalnym ukształtowaniem rodziny wiąże się jeszcze inna **grupa problemów, wynikająca z rozbicia struktury rodzinnej lub jej przekształceń**. Ma ona pośredni wpływ na pojawienie się problemu przemocy i bez określenia znaczenia innych czynników ryzyka nie mamy prawa kwalifikować takich rodzin do grupy tworów społecznych ocierających się o społeczną patologię, związaną z zachowaniami agresywnymi.

Do takich rodzin problemowych J. Maciaszkowa zalicza rodzinę osieroconą, powstałą w wyniku śmierci jednego z rodziców, rodzinę rozbitą, powstałą wskutek odejścia jednego z małżonków, rodzinę niepełną biologicznie, tworzącą się najczęściej w wyniku pozamałżeńskiego urodzenia oraz rodzinę niepełną czasowo, w której któryś z dorosłych domowników przebywa przez określony czas poza domem wskutek obowiązków zawodowych, pobytu w szpitalu, czy zakładzie karnym.<sup>90</sup> Każda z tych rodzin może odtworzyć swoją strukturę i wtedy mamy do czynienia z typem zrekonstruowanym życia rodzinnego. Często takie układy są skomplikowane i wielopiętrowe, tworzące sytuację, w której dziecko wychowywane jest nawet przez kilkoro dorosłych, którzy przez jakiś okres sprawowali opiekę wyłączną, a obecnie wspólną nad dziećmi z różnych swoich związków. Model ten, podobnie jak model rodziny niepełnej czasowo w coraz większym stopniu w obecnym świecie powszednie i jest istotnym wyzwaniem pedagogicznym, generującym szereg potencjalnych problemów i nieprawidłowości. W rodzinach niepełnych może dojść do zaburzenia ich społecznych funkcji wskutek trwałej nieobecności jednego z wzorców identyfikacyjnych dla dzieci.

Rodzina może wreszcie funkcjonować wadliwie na skutek nieprawidłowego przebiegu interakcji wewnętrznych. Możemy wtedy mówić o rodzinach „zdezorganizowanych”, w których istnieje konflikt oraz „zdemoralizowanych”, gdzie konflikt nie jest tak charakterystyczny jak skupienie wokół dewiacyjnych postaw i wartości. Każdy z tych problemów ma dość dobrze opisany w piśmiennictwie udział w generowaniu zachowań patologicznych zarówno wewnątrz stosunków rodzinnych, jak i poza nimi, choć nie jest to cecha immanentnie związana z tą grupą zaburzeń struktury.<sup>91</sup> Do najczęstszych powodów wzrostu napięcia i agresji związanej z przekształceniami

---

<sup>89</sup> Badora S. i in., *Rodzina...*, s.42-43, 102-141 i cyt. tam piśmiennictwo; zob. też B. Urban, *Zachowania...*, s. 166

<sup>90</sup> Maciaszkowa J., *Z teorii i praktyki pedagogiki opiekuńczej*, Warszawa 1991, s. 76

<sup>91</sup> Dymek-Balcerek K. (red.) i in., *Patologie...*, s. 102-104

struktury rodziny należą konflikt, obniżenie statusu materialnego, poczucie odrzucenia, osamotnienia, zaniedbania oraz zerwania więzi, przy czym najsilniejsze negatywne oddziaływanie zaznacza się w ramach sytuacji okołorozwodowej. Potrzeba zwrócenia uwagi na własne potrzeby może prowadzić w takich okolicznościach u dzieci do buntu, który zdaniem C. Madanes może prowadzić nie tylko do utrwalenia negatywnych form zachowań oraz wnikania się w patologiczne formy zachowań i działalność kryminalną, ale również do niekontrolowanych wybuchów niepohamowanej, często brutalnej agresji.<sup>92</sup> S. Badora, B. Czeredecka i D. Marzec, powołując się na badania brytyjskie stwierdzają, iż efekt ten najostrej odznacza się u 6-12 letnich chłopców, którzy tracąc oparcie w naturalnym środowisku normatywnym poszukują innych środowisk identyfikacyjnych, często wywodzących się ze społeczności, określanych przez niektórych przedstawicieli kryminologii mianem podkultury przemocy. Trzeba również dodać, iż znaczenie rozpadu rodziny dla późniejszej aktywności nacechowanej przemocą podkreślają zwolennicy ogólnych teorii przestępczości, w szczególności zaś teorii ogólnego syndromu przestępczości L. Lernella. Należą do nich T. Sołtysiak, E. Bielicki, B. Hołyst i inni. Złe uwarunkowania rodzinne związane z tą sytuacją są ich zdaniem jedną z głównych przyczyn poczucia nieegalitarności, a ono z kolei przekłada się następnie na brak umiejętności prawidłowego zachowania się w sytuacjach społecznych oraz postawę wrogości.<sup>93</sup> Dążenie do likwidacji poczucia nieegalitarności jest zgodnie z prowadzonymi przez tych autorów badaniami istotnym czynnikiem kryminogennym.<sup>94</sup>

Kolejnym problemem jest tak zwane sieroctwo społeczne, związane z koniecznością umieszczenia dzieci w placówce opiekuńczej, czy rodzinie zastępczej. Model wychowania przyjęty w domach dziecka jest jednym z najgorszych i najmniej wydolnych pedagogicznie sposobów kształtowania osobowości i przykładem „altersocjalizacji” (socjalizacji, która rzadko prowadzi do założonych celów, ale nie jest ex definitione szkodliwa społecznie). Ostatnio, w związku ze zwiększeniem się emigracji zarobkowej pojawił się całkiem nowy problem, nazywany „eurosieroctwem”, problem przybierający groźne oblicze szczególnie wtedy, gdy pozostawione w Polsce dzieci, często nastoletnie pozbawione są wszelkiej opieki, nadzoru lub kontroli.

Rozkład struktury rodziny, ale także jej pozycja w ramach społeczeństwa może dynamizować inne czynniki ryzyka, w tym w szczególności te związane z

---

<sup>92</sup> Madanes C., *Przemoc...*, s. 29-62

<sup>93</sup> Bielicki E., *Z problematyki...*, s. 96

<sup>94</sup> Sołtysiak T., *Psychospołeczne...*, s. 133

funkcjonowaniem poszczególnych członków tej grupy pierwotnej oraz **zakresem kontroli**, jaką roztaczają nad pozostałymi osobami, głównie dziećmi. Można wskazać, iż zakres kontroli jest ściśle powiązany ze stylem wychowania sprawowanym w rodzinie, klimatem uczuciowym, jakością partnerstwa oraz przebiegiem relacji między poszczególnymi członkami rodziny.

Jest też jednym z przejawów dysfunkcjonalności rodziny, wpływającym na wykształcenie się społecznej niedojrzałości. Najczęściej jest on wynikiem czynników strukturalnych, takich jak rozbitcie rodziny, czy wielodzietność, ale też złych nawyków wychowawczych rodziców, skutkujących brakiem należytej opieki, czy brakiem zainteresowania losem dziecka. W wyniku braku kontroli akcent wychowawczy przesuwają się na inne instytucje społeczne, czy grupy, co może tworzyć dodatkowy kontrsocjalizujący czynnik. Zakres sprawowanej kontroli może być zbyt niski, towarzyszący postawie odtrącenia i obojętności, ale też zbyt wysoki, co nadmiernie ogranicza dziecko i tłumi jego indywidualność. Ponadto nadmierny rygorizm może poprzez wytwarzanie poczucia, lęku, bierności i poniżenia warunkować formowanie się niskiej samooceny, powodującej wadliwe funkcjonowanie społeczne<sup>95</sup> i wstyd, będący istotnym źródłem brutalnej przestępczości w stosunkach społecznych.<sup>96</sup>

Kontrola sprawowana przez rodziców nad dzieckiem jest istotnym elementem **stylów wychowania**, jakie wyróżniają nauki społeczne. Przez te ostatnie będziemy rozumieć stosunek rodziców do dziecka, ich postawę socjalizacyjną oraz jakość opieki. Trzeba wskazać, iż rodzice odgrywają prawdopodobnie najistotniejszą rolę w kształtowaniu światopoglądu dziecka. Ich postawa względem niego może determinować proces percepcji przezeń społecznych wartości, norm oraz nabywanie postaw – właściwych lub niewłaściwych, asertywnych lub agresywnych.

Jak podaje A. Bałandynowicz, E. Maccoby i J. Martin wyróżnili **cztery podstawowe postawy rodziców względem dzieci: autorytatywną**, w której rodzice kontrolują dziecko, ale jednocześnie reagując na jego potrzeby potrafią w sposób inteligentny przekonać dziecko do akceptacji pożądaných przez siebie postaw; **autorytarną**, kiedy ścisłej kontroli towarzyszy brak reakcji na potrzeby dziecka i konsekwentne egzekwowanie władzy rodzicielskiej; **pobłażliwo-przyzwalającą**, w której rodzic „stawia kilka podstawowych wymagań w stosunku do dziecka i w tym samym

---

<sup>95</sup> Sokolska-Dzioba T., *Percepcja agresywnych zachowań rodziców przez uczniów odnoszących sukcesy i doznających porażek szkolnych*, [w:] Z. Bańka, M. Szymański (red.), *Agresja...*, s. 60 i n.

<sup>96</sup> Por. J. Gilligan, *Wstyd i przemoc. Refleksje nad śmiertelną epidemią*, Poznań 2001

czasie reaguje na jego potrzeby”<sup>97</sup> oraz **lekceważącą**, w której rodzic nie kontroluje dziecka, nie interesuje się nim, a jego potrzeby emocjonalne są mu obojętne. Postawa autorytatywna jest postawą optymalną, sprzyjającą właściwej socjalizacji, natomiast pozostałe odmiany mogą, gdy przyjmą ekstremalne formy hamować „społeczne kompetencje dziecka, w wyniku czego dziecko może znaleźć możliwość wyrażania samego siebie w zachowaniu dewiacyjnym i działalności przestępczej.”<sup>98</sup>

A. Bałandynowicz podaje dalej, przywołując założenia wypracowane przez R. Loeber i M. Stouthamer-Loeber, iż przyczyną dewiacji wśród młodzieży mogą być pewne układy związane z charakterem stosunków między rodzicami i dziećmi, zwane paradygmatami.<sup>99</sup> **Paradygmat lekceważenia** upatruje przyczynę dewiacji w pomijaniu i obojętności wobec dziecka; **paradygmat konfliktu** w opozycji lub konflikcie rodzinnym między jej członkami; **paradygmat zachowań i postaw dewiacyjnych** w prezentowaniu postaw dewiacyjnych w wyniku czego dziecko uczy się negatywnych zachowań na zasadzie przykładu i wreszcie **paradygmat zniszczenia** w rozkładzie więzów rodzinnych, bądź innych dramatycznych wydarzeniach skutkujących destrukcją rodziny. Ten ostatni z paradygmatów został już wyżej omówiony. Pozostałe trzy są określane przez **podstawowy czynnik ryzyka** powielania, czy pojawiania się zachowań przemocowych w przebiegu linii życiowej danej jednostki, jakim jest **zjawisko przemocy w rodzinie**. Może ono przybrać formę **przemocy fizycznej, emocjonalnej (odrzućenia), seksualnej oraz zaniedbania**.

**Pogląd o rozstrzygającym znaczeniu odrzućenia, zaniedbania i braku miłości rodzicielskiej dla kształtowania się postaw nacechowanych przemocą, na którym opiera się paradygmat lekceważenia znajduje powszechną akceptację w piśmiennictwie.**<sup>100</sup> Okazuje się zatem, iż brak więzi uczuciowej między rodzicami a

---

<sup>97</sup>Bałandynowicz A., *Środowisko rodzinne a zachowania dewiacyjne dzieci młodzieży*, [w:] M. Bińczycka-Anholcer (red.), *Przemoc...*, s. 134

<sup>98</sup>*Ibidem*; zob. też D. Borecka-Biernat, *Emocjonalno-rodzinne przesłanki agresji młodzieży w trudnej sytuacji społecznej interakcji*, [w:] T. Sołtysiak, M. Kowalczyk-Jamnicka (red.), *Utrudnienia adaptacyjne młodego pokolenia*. Materiały z konferencji naukowej zorganizowanej 21-22.04.1998 r. przez Katedrę Pedagogiki Specjalnej WSP w Bydgoszczy, Bydgoszcz 1999, s. 173-176

<sup>99</sup>Bałandynowicz A., *Środowisko...*, s. 136 i n.

<sup>100</sup>Por. A. Bandura, R. Walters, *Agresja w okresie dorastania*, Warszawa 1968; D. Kubacka-Jasiecka, *Funkcjonowanie społeczne osób agresywnych i samoagresywnych*, Wrocław 1975; P. Brzozowski, *Podstawy wychowawcze a agresywność dzieci*, [w:] K. Pospiszyl (red.) *Z badań nad postawami rodzicielskimi*, Lublin 1988; V. Viermerö, *Czynniki wpływające na rozwój aspołecznych i przestępczych zachowań młodzieży*, [w:] A. Frączek, H. Zumkleya (red.), *Socjalizacja a agresja*, Warszawa 1993; N. Wodopianowa, *Rodzina a agresja dorastających*, [w:] A. Frączek, I. Pufal-Struzik (red.), *Agresja wśród dzieci i młodzieży. Perspektywa psychoedukacyjna*, Kielce 1996; B. Matyjas, *Agresja dziecka w szkole jako skutek błędów wychowawczych rodziców*, [w:] A. Frączek, I. Pufal-Struzik (red.), *Agresja wśród dzieci i młodzieży. Perspektywa psychoedukacyjna*, Kielce 1996; D. Borecka-Biernat, *Emocjonalno-rodzinne*

dziećmi, lub jej zerwanie, traktowanie dziecka przedmiotowo, bądź preferowanie stosunków formalnych są tymi czynnikami ryzyka, które mają podstawowe znaczenie dla kształtowania się przyszłego brutalnego zachowania o charakterze przestępczym. Badania nad paradygmatem lekceważenia wykazały, iż zachodzi silna korelacja między tego typu postawą wychowawczą a zachowaniem dewiacyjnym dziecka (40-60% przypadków).<sup>101</sup> Problem ten ma przy tym charakter egalitarny i dosięga również rodziny o wysokim statusie społecznym i majątkowym.<sup>102</sup> Co więcej wysoki status społeczny i powodzenie materialne często inklinują wręcz postawy odrzucające, czy zaniedbujące względem pozostałych członków rodziny.

T. Hellbrügge, powołując się na badania Z. Matějčka oraz szwajcarskie badania V. Maierhofer potwierdza tezę E. Eriksona, iż **wczesne problemy rozwoju osobowości biorą się z braku pierwotnego zaufania, jako pochodnej zaniedbania, porzucenia i braku więzi emocjonalnej z rodzicami.** Zdaniem przywołanych badaczy dziecko pozbawione miłości, posiadając ograniczone do wyrażania gniewu, złości i agresji możliwości manifestowania swoich potrzeb w bardzo wczesnym dzieciństwie, utrwala ten sposób zachowania się na dalszych etapach rozwoju i w związku z tym przejawia przemoc względem innych lub przedmiotów, by zwrócić w ten sposób na siebie uwagę.<sup>103</sup> Z badań C. Heinicke i innych oraz C. Zeanah i innych wynika, iż potencjalną dysocjalność dzieci da się przewidzieć jeszcze przed ich narodzeniem poprzez analizę charakterystyki osobowościowej rodziców.<sup>104</sup>

Chłód uczuciowy rodziców udziela się również dzieciom, przez co w najlepszym wypadku tracą one zdolność do empatii i tracą zmysł uczuciowości wyższej, a w najgorszym kształtują osobowość psychopatyczną.<sup>105</sup> Postawom odtrącającym sprzyjają nadmierny rygorizm lub nadmierne oczekiwania. Oba te typy relacji z dziećmi prowadzą do negatywnych konsekwencji. Pierwsza może kształtować jednostkę pasywną, wycofaną, skłoną do kumulowania negatywnych emocji i podatną na działanie mechanizmów

---

*przesłanki agresji młodzieży w trudnej sytuacji społecznej interakcji*, [w:] T. Sołtysiak, M. Kowalczyk-Jamnicka (red.), *Utrudnienia adaptacyjne młodego pokolenia*. Materiały z konferencji naukowej zorganizowanej 21-22.04.1998 r. przez Katedrę Pedagogiki Specjalnej WSP w Bydgoszczy, Bydgoszcz 1999, R. Grochocińska, *Przemoc wewnątrzrodzinna w przeżyciach dziecka w wieku wczesnoszkolnym*, [w:] Z. Brańka, M. Szamański (red.), *Agresja i przemoc we współczesnym świecie. Agresja i przemoc w instytucjach wychowawczych*, Kraków 1998, s. 52-56

<sup>101</sup> Baładynowicz A., *Środowisko...*, s. 136 i n.

<sup>102</sup> Dymek-Balcerek K. (red.) i in., *Patologie...*, s. 102-141

<sup>103</sup> Hellbrügge T., *Dysocjalność we wczesnym dzieciństwie a zachowania przestępcze młodzieży*, [w:] B. Urban (red.), *Dewiacje wśród młodzieży. Uwarunkowania i profilaktyka*, Kraków 2001, s. 21-27

<sup>104</sup> Ruchkin V., *Family Impact on Youth Violence*, [w:] R. R. Corrado i in., *Multi-Problem...*, s. 105-111

<sup>105</sup> Wolska A., *Model...*, s. 201-349

spustowych, wywołujących brutalną reakcję nieadekwatną do bodźca, druga stwarza jednostkę nieustannie poszukującą akceptacji, przez co podatną na wpływy, w tym negatywne wpływy rówieśnicze, również skora do przemocy. W obu przypadkach kształtuje się również niska samoocena i poczucie permanentnej porażki. Jest to niewątpliwie sytuacja frustracyjna facylitująca reaktywne zachowania agresywne.

Rzadkie okazywanie ciepła przez rodziców okazywało się być też najważniejszym czynnikiem rodzicielskim występowania przemocy w rodzinie, szczególnie tej polegającej na krzywdzeniu fizycznym.<sup>106</sup> **Oznacza to, iż tendencja do stosowania brutalnej przemocy jest zazwyczaj ściśle powiązana z postawami odtrącenia.** To prowadzi nas bezpośrednio do wskazania najważniejszych źródeł przemocy fizycznej i psychicznej względem członków rodziny, oraz konsekwencji ich stosowania dla późniejszego funkcjonowania społecznego jednostki, wpisujących się w paradygmat konfliktu rodzinnego. Relację tego typu przemocy można przy tym rozpatrywać w **relacjach wertykalnych**, a zatem międzypokoleniowych, lub **horyzontalnych**, a więc partnerskich.

**W paradygmacie konfliktowym** relację między rodzicem a dzieckiem wyznacza więc nieporozumienie. Wobec niemocy wychowawczej rodziców i niskich kompetencji pedagogicznych **konflikty w relacjach poziomych i pionowych** rozwiązywane są za **pomocą przemocy fizycznej lub psychicznej**, następnie przenoszonej przez dziecko w drodze naśladownictwa do interakcji społecznych z innymi ludźmi.

Krzywdzenie fizyczne dzieci i partnerów jest jednym z najpoważniejszych współczesnych problemów nie tylko ze względu na swoje konsekwencje dla społecznego funkcjonowania ofiar tego procederu, ale także ze względu na osobę sprawcy i jego związek emocjonalny z ofiarą, hermetyczność środowiska, w którym następuje krzywdzenie, społeczne stereotypy i przekonania, szczególnie odnośnie skuteczności fizycznych form karaniania, co stwarza wyjątkowe trudności nie tylko ujawniania, ale także i zwalczania zjawiska, czy wreszcie fakt, iż brutalna przemoc w rodzinie na szczęście w coraz mniejszym stopniu, ale wciąż w znaczącym stanowi społeczne tabu.

Destruktywny charakter przemocy względem dzieci został szeroko opisany w piśmiennictwie i zasadniczo ma charakter niepodważalnego dogmatu. Należy pamiętać, iż mimo, że jest to czynnik znaczący w procesie społecznego wykołajenia nie jest, odmiennie niż skrajna i długotrwała przemoc emocjonalna, czy zaniedbywanie,

---

<sup>106</sup> Brown J. i in., *A longitudinal...*, s. 1065-1078,

czynnikiem samodzielnym. **Badania wykazały bowiem, iż uczuciowa i kochająca postawa rodziców może skutecznie niwelować negatywne skutki kar fizycznych przez nich stosowanych**, abstrahując od faktu, iż uczuciowi i kochający rodzice rzadko takie kary stosują.

Jest to na pewno jednak problem niezwykle powszechny, a przy tym bardzo różnorodny, a więc i trudny do pomiaru. Przemoc fizyczna może przybierać w końcu różnorodne formy krzywdzenia dzieci od „niewinnych klapsów” do brutalnych form pobicia, zagrażających życiu lub kończących się śmiercią dziecka. Powszechność tej formy przemocy wzmacniają przekonania o prawie rodziców do bicia dzieci, wpływającym – raz ze stereotypowych przekonań o skuteczności tego typu metod wychowawczych w procesie socjalizacji, dwa – stosunku do podmiotowości i autonomii dziecka, w którym stosunek ten odznacza się przedmiotowością i przekonaniem, że dziecko stanowi własność rodziców, a oni sami mają swobodę decydowania o jego życiu.

Jak podaje B. Krahe, w badaniach M. Strausa i R. Gellesa okazało się, że praktycznie wszyscy rodzice informowali o tym, że uderzyli dziecko przynajmniej raz w ciągu ostatniego roku. Z kolei inne badania sondażowe pokazały, że 80 % respondentów akceptowało karę fizyczną jako metodę dyscyplinującą.<sup>107</sup> Potwierdza to również A. Frączek wskazując, iż większość badań amerykańskich i angielskich wykazuje 84-97% rozpiętość rodziców, stosujących kary fizyczne wobec swoich dzieci w jakimś momencie ich życia. Wlicza się w to zarówno klapsy, jak i dotkliwe pobicie kijem czy pasem. Klapsy i spoliczkowanie, często odzierające dodatkowo z godności stosuje około 62% matek i 53% ojców, z kolei bicie różnymi przedmiotami około 16% matek i 8% ojców.<sup>108</sup> Podobne dane pochodzą z badań niemieckich zgodnie, z którymi klapsy lub spoliczkowanie stosuje 68% matek i 49% ojców. Do uderzenia przedmiotami przyznaje się 10% matek i 8% ojców. Ponadto niemieccy badacze ujawnili, iż chłopcy są częściej i intensywniej karani niż dziewczynki, karanie jest związane z wiekiem dziecka oraz rodzica (natężenie kary jest silniejsze w stosunku do młodszych dzieci, podobnie jak i młodszy rodzice ostrzej karzą). Rzadziej karane są dzieci najmłodsze, najstarsze w rodzeństwie lub jedynacy. Badania wykazały też, iż to matka jest osobą najczęściej stosującą przemoc fizyczną, tym nie mniej przemoc stosowana przez ojców przybiera

---

<sup>107</sup> Krahe B., *Agresja...*, s. 143-144

<sup>108</sup> Kmiecik-Baran K., *Młodzież...*, s. 25



zwykle bardziej brutalną formę.<sup>109</sup> Podobnie kształtują się badania polskie. Blisko połowa ankietowanych w badaniach CBOS z 1997 roku twierdziła, iż bicie nikomu nie zaszkodziło, ponadto aż 60 % badanych stosuje kary fizyczne wobec swoich dzieci do 19 roku życia, a 33% bije swoje dzieci do 6 roku życia dotkliwie.<sup>110</sup> W ciągu dziesięciolecia dzielącego nas od tego badania odsetek rodziców przyznających się do bicia dzieci systematycznie maleje, tym nie mniej sami badacze przyznają, iż do badań tych należy podchodzić z ostrożnością wobec coraz silniejszej presji, szczególnie w mediach na zaprzestanie praktyk fizycznego krzywdzenia dzieci, co może osłabiać wolę przyznawania się do tej formy przemocy. I tak w badaniach CBOS z 2005 roku tylko 22 % rodziców przyznało, iż czasem bije dzieci, w porównaniu do 37% z 1998 roku.<sup>111</sup> Liczba ta jest niedoszacowana, jeśli zważywszy, że pogłębione badania K. Kmieciak-Baran wskazują, iż krzywdzenia fizycznego doświadczyło ze strony ojca 35%, a ze strony matki 29,5 % badanych przez nią uczniów.<sup>112</sup> Wynik ten również może być zaniżony ze względu na charakterystyczne dla dzieci zjawisko idealizacji rodziny. Określenie zatem faktycznych rozmiarów krzywdzenia fizycznego w rodzinie jest niezmiernie trudne. Przypadki zgłoszone na policję lub do innych służb socjalnych wskazują na jeszcze niższe liczby. Dla USA jest to 380, a dla Wielkiej Brytanii 148 na 100 000 dzieci. Niepokojący jest natomiast fakt, iż liczby te bardzo szybko rosną (czterokrotny wzrost w latach 1986-1993)<sup>113</sup>, a także, że przemoc zaczyna przyjmować coraz brutalniejsze formy, prowadząc w zbyt wielu przypadkach do śmierci dziecka.

Statystyki i liczne badania obnażają również problemy definicyjne związane z kwalifikowaniem określonych przypadków do zjawiska przemocy fizycznej w rodzinie.

---

<sup>109</sup> Kmieciak-Baran K., *Przemoc wobec dzieci – diagnoza i interwencja*, [w:] J. Papież, A. Płukis (red.), *Przemoc...*, s. 366 i n.

<sup>110</sup> CBOS, *Kobiety o konfliktach i przemocy w rodzinie*, Badanie "Kobiety '96", 9-13 listopada 1996, ogólnopolska reprezentatywna próba losowa dorosłych kobiet (N=1101), CBOS styczeń 1997, 8.01.2008 <<http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/1997/ZK006.HTM>>

<sup>111</sup> CBOS, *Przemoc i konflikty w domu*, Badanie „Aktualne problemy i wydarzenia” (176), 7-10 stycznia 2005 roku, reprezentatywna próba losowa dorosłych mieszkańców Polski (N=1089), CBOS luty 2005, 8.01.2008, <[http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2005/K\\_027\\_05.PDF](http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2005/K_027_05.PDF)>; najnowsze badania CBOS przeprowadzone w czerwcu 2008 roku pokazują ponownie, iż 51 % Polaków jest przeciwna wprowadzeniu prawnego zakazu bicia dzieci. Odsetek osób dopuszczających fizyczne karcenie zwiększył się w stosunku do badań z 1994 roku aż o 8% dochodząc do liczby połowy populacji. W dalszym ciągu dwie piąte uważa, iż *lanie* nikomu nie zaszkodziło, a trzy czwarte dopuszcza istnienie sytuacji, w których niesposób się obejść bez klapsa. Z badań wynika również, iż przyzwolenie na bicie dzieci nie jest zależne od pozycji społecznej, czy formacji światopoglądowej, lecz konsekwencją własnych doświadczeń przemocy. Co gorsza połowa Polaków akceptuje pogląd, iż *sprawianie dzieciom lania* świadczy o właściwych postawach wychowawczych rodziców – *Społeczne przyzwolenie na bicie dzieci*, Badanie „Aktualne problemy i wydarzenia” (217), 6-9 czerwca 2008 roku, reprezentatywna próba losowa dorosłych mieszkańców Polski (N=1107), CBOS lipiec 2008, 10.01.2009

<sup>112</sup> Kmieciak-Baran K., *Młodzież...*, s. 83 i n.

<sup>113</sup> Krahe B., *Agresja...*, s. 144

Wielu badaczy uważa, iż nie każdy akt ingerencji w integralność cielesną dziecka zasługuje na to miano, jednakże ja nie podzielam tego poglądu.

Dzieci maltretowane fizycznie cechuje niezdolność do długotrwałej koncentracji uwagi, nieumiejętność radzenia sobie ze skomplikowanymi zadaniami, swoista nieodpowiedzialność połączona z nieumiejętnością planowania i osiągnięcia długofalowych celów, a ponadto wyższy niż w pozostałej populacji wskaźnik zewnętrznego poczucia kontroli, brak lub zachwianie potrzeby bezpieczeństwa, brak przynależności uczuciowej do osób najbliższych, obniżona samoocena, brak akceptacji siebie, poczucie bezsensu, trudności w nawiązywaniu kontaktów z otoczeniem, poczucie krzywdy i winy, depresja, egocentryzm, lęki, koszmary nocne, bierność, zaburzenia pamięci i koncentracji uwagi, zaburzenia zachowania związane z trudnością kontrolowania emocji i rozpoznawania sytuacji społecznych: lęklivość w stosunku do dorosłych, zachowanie agresywne lub autodestrukcyjne.<sup>114</sup> Przemoc fizyczna może powodować również szczególny rodzaj erotyzacji dziecka co może prowadzić m. in. do zaburzeń w kształtowaniu się popędu płciowego i ukierunkowania go na praktyki sadomasochistyczne, poszukiwania brutalnych form współżycia, ukształtowania się pedofilii. Wśród ofiar przemocy może ukształtować się również postawa, nakazująca poszukiwania brutalnych partnerów i wnikania się w związki oparte na przemocy, wbrew jakimkolwiek racjonalnym przesłankom.<sup>115</sup>

Wspomniana wyżej autorka wskazuje również na długotrwałe skutki przemocy względem dzieci, gdzie oprócz ułomności fizycznych, czy uszkodzeń OUN/ CUN (te ostatnie bezpośrednio związane są z tendencjami do agresywnych reakcji na bodźce awersyjne)<sup>116</sup> wymienia ukształtowanie nieprawidłowej, niedojrzałej społecznie i emocjonalnie osobowości, liczne braki socjalizacyjne, zaburzenia tożsamości, nieumiejętność realizowania potrzeb w sposób społecznie usankcjonowany, zaburzenia motoryki, fobie, zaburzenia mowy, kompleks niższości, nadpobudliwość i inne zachowania kompulsywne.

Problem przemocy fizycznej w rodzinie jest zresztą ściśle powiązany z modelem karania, jako elementu stosowanych przez rodziców technik wychowawczych. W

---

<sup>114</sup> Kmieciak-Baran K., *Młodzież...*, s. 24-29

<sup>115</sup> Zajac A., *Psychospołeczne skutki przemocy wobec dziecka w rodzinie*, [w:] Z. Brańka, M. Szymański (red.), *Agresja...*, s. 122

<sup>116</sup> Wolska A., *Model czynników ryzyka popełnienia zabójstwa*, Szczecin 2001; N. Långström, *Child Neuropsychiatric Disorders: A review of Associations with Delinquency and Substance Use*, s. 91-104; --- A. A. Pontius, *Neurological Aspects of Violence, Particularly in Youth*, s. 130-137 [w:] R. R. Corrado i in., *Multi-Problem...*; J. K. Gierowski, *Motywacja zabójstw*, Kraków 1989

procesie wychowawczym mamy najczęściej do czynienia z dwoma sposobami oddziaływania – wzmocnieniami pozytywnymi i negatywnymi. Kary należą do tych drugich, bodźców awersyjnych. Według wyliczeń T. Niwińskiego stosunek kar do nagród w praktyce rodzicielskiej wynosi mniej więcej 8:1<sup>117</sup>, co bardzo źle świadczy o praktyce wychowawczej współczesnych rodzin. Kara fizyczna drastycznie ogranicza swobodę dziecka, wywołuje odczucie skrzywdzenia, żądzę odwetu, wzbudza i uczy postaw agresywnych, a także przekonuje, iż przemoc może być skutecznym sposobem dochodzenia własnych racji. **Długotrwałość i systematyczność fizycznego karania dzieci prowadzi do wykształcenia się nieprawidłowej osobowości, a także stwarza gotowość do stosowania przemocy względem innych.** P. Zimbardo i F. Ruch dodają, że bodziec awersyjny tego rodzaju prowadzi do reakcji unikania nagannych zachowań wyłącznie w sytuacjach, w których istnieje zagrożenie jego zastosowania. Wskazują, iż proces karania musi się zatem opierać na racjonalnych podstawach i winien unikać używania siły fizycznej. Karane winny być zachowania i postawy, a nie człowiek.<sup>118</sup> Dotyczy to również reakcji na agresję fizyczną dziecka, jako że zgodnie z ustaleniami psychologii rozwojowej każdy jej wybuch winien być do czasu wygaszenia przez rodzica zignorowany, a następnie ukarany w sposób racjonalny i usprawiedliwiony w percepcji dziecka.<sup>119</sup>

**Badania pokazują ponadto, iż krzywdzone dzieci w większości powielają wyuczone wzorce względem własnych dzieci,** przy czym zmuszone do przedwczesnej dojrzałości, często oczekują niesłusznie takiej samej dojrzałości od własnych dzieci, co pogłębia konfliktową sytuację w rodzinie i sprzyja rozwojowi stosunków opartych na przemocy.<sup>120</sup> **Jest to przy tym zależność wykazująca niezmiennie silny związek statystyczny niezależnie od zmiennych demograficzno-społecznych<sup>121</sup>,** co zdaje się potwierdzać tezę A. Bandury odnośnie nabywania tendencji agresywnych poprzez wyuczenie i recepcję negatywnych wzorców.

Trzeba pamiętać, iż **przemoc fizyczna nie jest krzywdząca, ani tym bardziej kryminogenna wyłącznie w relacjach wertrykalnych, ale dotyczy również przemocy horyzontalnej,** w relacjach partnerskich. Problem ten, podobnie jak bicie dzieci też jest

---

<sup>117</sup> Mendecka G., *Kary stosowane przez rodziców jako przejaw przemocy*, [w:] Z. Brańka, M. Szymański (red.), *Agresja...*, s. 84

<sup>118</sup> Zimbardo P. G., Ruch F. L., *Psychologia i życie*, Warszawa 2001

<sup>119</sup> Zob. S. Mika, *Skuteczność kar w wychowaniu*, Warszawa 1969, M. Heine, *Kary fizyczne w świadomości i praktyce wychowawczej rodziców*, [w:] Z. Brańka, M. Szymański (red.), *Agresja...*, s.95-96

<sup>120</sup> Zob. A. Zajęc, *Psychospołeczne...*, s. 123; B. Krahe, *Agresja...*, 146-147

<sup>121</sup> Heine M., *Kary...*, s.98 i n.

swoistym tabu w niektórych warstwach społecznych, a wstyd jaki towarzyszy ofierze skutecznie ogranicza szansę na zewnętrzną interwencję. Mimo swej widoczności w sferze medialnej kwestia ta nie znajdowała do niedawna stosownego zainteresowania polskiej nauki, czy organów kontroli społecznej, przez co pozostaje w dużej mierze trudna do oszacowania.

B. Krahe podkreśla, iż przemoc względem kobiet jest najczęściej sytuacją długotrwałą i powtarzalną, a jako że jest powiązana z wartościami patriarchalnymi wcale nie dotyczy wyłącznie marginesu społecznego i osób zagrożonych patologią.<sup>122</sup> Według komunikatu z badań CBOS-u ze stycznia 1997 roku 6% żon było ofiarą przemocy fizycznej ze strony mężczyzn z wyższym wykształceniem. Przemoc była obecna w 32% małżeństw zamieszkałych w miastach i 40% małżeństw zamieszkałych na wsi. W badaniach z 2005 roku uzyskano podobne wyniki. Dla doprecyzowania zebranych danych zadano również pytanie o znajomość osoby, która poddawana jest w rodzinie przemocy. Okazuje się, że dwie piąte kobiet zna przynajmniej jedną bitą kobietę, a 22% zna takich kobiet wiele.<sup>123</sup>

Powszechność przemocy partnerskiej potwierdzają także sondaże i badania zagraniczne. Dane *National Crime Survey* pokazują, iż rocznie dwa miliony kobiet pada w Stanach Zjednoczonych ofiarą przemocy, a ponad połowa całej populacji żeńskiej doświadczyła w jakimś okresie życia przemocy w relacjach partnerskich. *British Crime Survey* z 1996 roku szacuje wielkość wiktymizacji odpowiednio na 23% dla kobiet i 15% dla mężczyzn.<sup>124</sup>

Ofiary przemocy w rodzinie często podlegają ścisłej kontroli partnera, są zastraszane, izolowane społecznie, maltretowane fizycznie i psychicznie oraz poniżane i degradowane. Z badań nad przemocą względem kobiet wynika, iż ofiarami padają głównie młode osoby, a bicie w relacjach partnerskich trwa średnio od 6 do 7 lat, przy czym kobieta bita jest najczęściej raz do kilku razy w tygodniu.<sup>125</sup> Na tym tle wytwarza się długotrwała sytuacja deprywacyjna, która może doprowadzić w efekcie do erupcji tłumionych negatywnych emocji oraz brutalnych, kryminalnych form agresywnego zachowania. L. Walker dowodzi, iż akty przemocy względem partnera mają charakter

---

<sup>122</sup> Krahe B., *Agresja...*, s. 142

<sup>123</sup> *Przemoc i konflikty w domu*, Badanie „Aktualne problemy i wydarzenia” (176), 7-10 stycznia 2005 roku, reprezentatywna próba losowa dorosłych mieszkańców Polski (N=1089), CBOS luty 2005, 13.01.2008 <[http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2005/K\\_027\\_05.PDF](http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2005/K_027_05.PDF)>

<sup>124</sup> Krahe B., *Agresja...*, s. 158-159

<sup>125</sup> Rode D., *Przemoc w rodzinie. Kobieta jako ofiara przemocy wewnątrzmałżeńskiej*, [w:] Z. Brańska, M. Szymański (red.), *Agresja...*, Kraków 1998, s. 125

nawykowych strategii rozwiązywania konfliktów i układają się w pewien cykliczny schemat, funkcjonujący w oparciu o wadliwe wzorce komunikacji, które prowadzą do szybkiej eskalacji wrogości, niezwykle trudnej do pohamowania. **Cykl Walker** zaczyna się właśnie takim **etapem tworzenia napięcia**, które prowadzi bezpośrednio do **incydentu ostrej przemocy**, spowodowanego czynnikami zewnętrznymi lub utratą kontroli. Po takim incydencie następuje **etap spokoju**, w którym sprawca okazuje skruchę, przeprosza partnera, okazuje swą miłość i przyrzeka, iż przemoc już nigdy nie nastąpi. Jeśli faza spokoju następuje regularnie i trwa dostatecznie długo może doprowadzić u ofiary do wytworzenia się **mechanizmu „wyuczonej nadziei”**, powodującego, iż wbrew powtarzającym się incydom przemocy ofiara trwa w takim toksycznym układzie, nie szuka pomocy i pozostaje w nadziei, iż partner się zmieni.<sup>126</sup>

Próba przerwania tego kręgu wskutek odejścia zwiększa ryzyko poniesienia śmierci przez kobietę, co oznacza, iż motywacja do odejścia może się zmniejszać, obok działania zwykłych przyczyn uzależniających kobietę od partnera (ekonomicznych, rodzinnych, kulturowych i społecznych).<sup>127</sup>

A. Holtzworth-Munroe i G. Stuart podzielili mężczyzn stosujących przemoc w relacjach partnerskich na brutali wyłącznie rodzinnych, zazwyczaj bez większych odchyłeń od społecznej normatywności, sporadycznie stosujących przemoc i nieposuwających się do trwałych form znęcania się psychicznego i seksualnego; brutali dysforycznych/ z pogranicza o zaburzonej osobowości lub chorych psychicznie, dopuszczających się także agresji pozarodzinnej; oraz brutali antyspołecznych, stosujących przemoc we wszelkich relacjach, skłonnych do brutalnej przestępczości.<sup>128</sup>

Opisując zjawisko przemocy w relacjach partnerskich, szczególnie zaś przemocy fizycznej nie można pomijać licznych badań, które wskazują, iż kobiety także są sprawcami tej formy przemocy i nie stosują jej wyłącznie w samoobronie, lecz często inicjują. Uprzednią przemoc kobiet względem swoich partnerów uważa się również za jedną z poważniejszych przyczyn bicia ich przez mężczyzn.<sup>129</sup> O ile populacyjny poziom samego doświadczenia przemocy w tych relacjach nie wykazuje silnego zróżnicowania płciowego, to takie różnice obserwuje się już w częstotliwości wiktylizacji w przebiegu

---

<sup>126</sup> Walker L., *The battered women syndrome*, New York 2001, s. 126-140

<sup>127</sup> Lachewicz K., *Spoleczne przekonania dotyczące przemocy w rodzinie*, [w:] Z. Brańska, M. Szymański (red.), *Agresja...*, s. 17, A. Jabłoński-Chmielewska, M. Członkowska, *Przemoc w stosunku do kobiet*, [w:] M. Bińczycka-Anholcer (red.), *Przemoc...*, s. 308

<sup>128</sup> Krahe B., *Agresja...*, s. 160

<sup>129</sup> Strauss M. A., *Physical Assaults by Wives: A major Social Problem*, [w:] R. J. Gelles, D. R. Loseke (red.), *Current Controversies on family Violence*, Newbury Park 1993, s. 78-80

życiowym badanej osoby. W badaniach przekrojowych wychodzi na jaw, iż kobiety doświadczają cztero- pięciokrotnie więcej aktów przemocy niż mężczyźni. Badania R. Dobash i R. Dobash wskazują, iż przemoc kobiet i mężczyzn w ich relacjach i intymnych znacznie się od siebie różni jakościowo. Niektóre formy przemocy powszechne wśród mężczyzn prawie w ogóle nie występują u kobiet. Przemoc mężczyzn ma też charakter powtarzalny inaczej niż przemoc kobiet, która zwykle bywa incydentalna. Jeśli chodzi o skalę obrażeń zadawanych partnerowi przemoc mężczyzn ma charakter zdecydowanie bardziej brutalny. Mężczyźni i kobiety radykalnie różni też sposób reakcji na przemoc doznaną ze strony partnera. Dla kobiet jest ona krzywdząca, dla mężczyzn przeważnie nie, chyba że jest zwykle konsekwencją odpowiedzi na długotrwałą sytuację maltretowania fizycznego.<sup>130</sup>

**Żadna forma krzywdzenia fizycznego nie prowadzi jednak do tak poważnych konsekwencji w strukturze, sposobie funkcjonowania i przebiegu relacji w rodzinie, jak przemoc emocjonalna.** Przemoc emocjonalna zaburza prawidłową relację społeczną, która winna opierać się na partnerstwie i wzajemnym szacunku, zmieniając jej kontekst na rywalizacyjny, a sam schemat komunikacyjny podporządkowuje sile i dominacji. Dotykając sfery psychiki, będzie miała dużo wspólnego z zaniedbywaniem, różnić się będzie jednak tym, iż wymagać będzie mniej lub bardziej świadomego działania celem skrzywdzenia danej osoby i podważenia jej poczucia bezpieczeństwa.

**Odrzucenie emocjonalne, manifestowane różnymi wrogimi formami zachowań oraz brakiem akceptacji, chłodem, obojętnością jest zdaniem badaczy czynnikiem najsilniej oddziałującym na agresywność u dzieci.**<sup>131</sup>

W oficjalnych statystykach jest to więc najrzadziej wskazywana forma krzywdzenia, podczas gdy z doświadczenia klinicznego badaczy wynika jednak, że jest ona najczęstszą. Statystyki kryminalne, czy statystyki prowadzone przez instytucje opieki społecznej odzwierciedlają dolną granicę problemu. Badania pokazują już całkiem inny obraz zjawiska. B. Krahe podaje, iż Y. Vissing, M. Straus, R. Gelles i J. Harrop uzyskali 63% poziom samoopisów wskazujących na jakąś formę krzywdzenia emocjonalnego przejawianą przez rodziców w ich relacjach z dziećmi w ciągu roku poprzedzającego badanie. W badaniach M. Strausa i współpracowników, opartych na skali taktyki konfliktu rodzic-dziecko, mierzącej pięć form agresji psychicznej, a więc krzykzenie,

---

<sup>130</sup> Dobash R. P., Dobash R. E., *Women's violence to Men in intimate relationships. Working on a Puzzle*, "British Journal of Criminology" 2004, nr 44, s. 336

<sup>131</sup> Goleman D., *Inteligencja emocjonalna*, Poznań 1997, s. 304-305 i cyt. tam badania

grożenie dziecku biciem, przeklinanie, wyzywanie i grożenie dziecku pozbyciem się go okazało się, iż prawie 86% rodziców wykazało takie zachowania względem dziecka w ciągu 12 miesięcy poprzedzających badanie.<sup>132</sup>

Praktycznie wszyscy teoretycy psychologii i psychopatologii podkreślają, że udaremnianie potrzeb związanych z uczuciami jest podstawową przyczyną niedostosowania społecznego i braku umiejętności komunikowania się.

Okazuje się, iż większość przestępców czy osób, których funkcjonowanie społeczne jest upośledzone, wykazuje deficyty we wszystkich cechach inteligencji emocjonalnej, która nie jest niczym innym, jak po prostu właściwym przystosowaniem do życia społecznego.<sup>133</sup> Są one bezpośrednim skutkiem utrwalonych wskutek powtarzania niewłaściwych schematów komunikacyjnych i emocjonalnych opartych na przemocy, jakie nabyły te osoby w relacjach z rodzicami, najczęściej już w okresie wczesnego dzieciństwa, co zasadniczo pozbawia ich szans na normalne życie i zwiększa prawdopodobieństwo wykluczenia. U osób tych wykształca się natomiast osobowość agresywna, wroga, o wysokim pogotowiu lękowym, względnie bierna, pasywno-uległa, społecznie zahamowana. A. Wolska zauważa, iż tak ukształtowana osobowość sprzyja kumulowaniu negatywnych emocji i prowadzi prędzej czy później do ekspresji agresji wskutek działania różnorodnych mechanizmów spustowych. Tak wyzwolonej agresji, ze względu na rezultat podejmowanego działania, najczęściej przypisywany jest charakter przestępczy.<sup>134</sup>

Przemoc emocjonalna to między innymi poniżenie, odrzucenie dziecka, traktowanie go jako niepotrzebnego, nieokazywanie mu uczuć, gnębienie, strofowanie, grożenie dziecku przemocą fizyczną lub porzuceniem, nie liczenie się z jego zdaniem, narzucanie mu nadmiernych wymagań i rygorów, a także zastraszanie poprzez krzyk i demonstrację siły. To także częste karanie dziecka zależne od humoru rodziców, a nie faktycznych przewinień.<sup>135</sup>

Niskie kompetencje społeczne nabyte w drodze takiego rodzaju czynników kontrsocjalizujących sprzyjają agresji, motywowanej potrzebą zwrócenia na siebie uwagi, redukcji wstydu i poczucia winy, czy manifestowania wrogości i gniewu.<sup>136</sup> A. Wolska

---

<sup>132</sup> Krahe B., *Agresja...*, s. 155-156, zob. też R. Grochocińska, *Przemoc...*, s. 53

<sup>133</sup> Goleman D., *Inteligencja*, s. 302

<sup>134</sup> Wolska A., *Model...*, s. 176 i n.

<sup>135</sup> Goleman D., *Inteligencja...*, s. 306

<sup>136</sup> Krahe B., *Agresja...*, s. 157

zwraca uwagę, iż odrzucenie dziecka silniej koreluje z późniejszym zachowaniem przestępczym niż stosowanie przemocy fizycznej czy inne postawy rodzicielskie.<sup>137</sup>

**Jak się zatem okazuje przemoc fizyczna i psychiczna w ramach rodziny staje się najistotniejszym czynnikiem ryzyka wystąpienia utrwalonej skłonności do stosowania przemocy w życiu dorosłym.** Jest przy tym powiązana z innymi czynnikami, które nie tylko ją wywołują, ale i wzmacniają. Do takich czynników będziemy mogli zaliczyć np. alkoholizm i nieporadność społeczną. Jak to zostało udowodnione powyżej przemoc w środowisku rodzinnym przeważnie wywołuje bardzo negatywne skutki dla rozwoju osobopoznawczego człowieka i kształtuje u niego nieprawidłową osobowość. Część osób wzrastająca w takich warunkach, na skutek urazów lub innego typu deficytów neurologicznych stanie się psychopatami, u których prawidłowe funkcjonowanie społeczne jest naprawdę trudno osiągnąć, a których skłonność do stosowania przemocy jest ponadprzeciętna.<sup>138</sup> Rozwój psychopatii jest przy tym w najwyższej mierze warunkowany sytuacją rodzinną i sposobem wychowania. Ma ona też charakter wektorowy, co rodzi nadzieję, że można ją mimo wszystko ukierunkować prospołecznie, co wymaga jednak od rodziców wyższych kompetencji opiekuńczych.

Wszystkie opisane wyżej cechy osobowości ukształtowane wskutek kontrsocjalizującego wpływu przemocy fizycznej i psychicznej w stopniu wyższym niż przeciętny predestynują te jednostki w dorosłości do stosowania przemocy, w tym popełniania brutalnych przestępstw. Zależność ta ma charakter transgeneracyjny i tworzy z określonych środowisk społeczności zagrożone patologią lub już spatologizowane, co dodatkowo utrudnia wszelkie działania prewencyjne. Oznacza to, że doznawanie przemocy w rodzinie zwiększa prawdopodobieństwo stosowania przemocy w okresie dojrzewania i życiu dorosłym wobec własnej rodziny. Gdy zatem przemoc fizyczna i psychiczna stają się dominującym doświadczeniem socjalizacyjnym wytwarza się układ, który przy współdziałaniu innych czynników ryzyka, w tym przede wszystkim sytuacji społecznej prowadzi praktycznie niezawodnie na ścieżkę przestępczego wykołajenia, w tym zachowań głęboko naznaczonych przemocą.

We wspomnianej klasyfikacji Loeber – Stouthamer-Loeber można wyróżnić też **paradygmat zachowań i postaw dewiacyjnych**, oparty na prezentowaniu postaw dewiacyjnych, w wyniku czego dziecko uczy się negatywnych zachowań na zasadzie modelowania. Do najczęstszych czynników ryzyka pojawienia się przemocy w ramach

---

<sup>137</sup> Wolska A., *Model...*, s. 60-67

<sup>138</sup> *Ibidem*, s. 52-53



tego paradygmatu należy **przestępcza kariera członków rodziny, alkoholizm i inne uzależnienia** oraz **wykorzystywanie seksualne**, które będziemy zaliczać do szczególnej formy zachowań przestępczych.

Biorąc też pod uwagę, iż większość zachowań społecznych nabywana jest w drodze mechanizmu uczenia się i modelowania okaże się, iż wzór przestępczy występujący w rodzinie w istotny sposób będzie rzutował na społeczne funkcjonowanie pozostałych członków rodziny. W takiej sytuacji będziemy zatem obserwować znacząco wyższe ryzyko nabycia i utrwalenia postaw opartych na przemocy jako prostych schematów rozwiązywania problemów w relacjach z innymi ludźmi, szczególnie jeśli przemoc stosowana instrumentalnie będzie miała wartość nagradzającą. Wzorce te kształtują się niestety pod stałym oddziaływaniem jeszcze w okresie, w którym nie ma możliwości włączenia kontroldziałujących modeli resocjalizacyjnych w szkole i jest niezmiernie trudno je następnie skorygować.<sup>139</sup> Przestępczość w rodzinie, oprócz tego wymiaru bezpośredniego będzie miała jeszcze wymiar pośredni, wynikający z wykluczających konsekwencji ewentualnego skazania i naznaczenia któregoś z członków rodziny jako przestępcy (stygmat plemienny). Skazanie za przestępstwo z użyciem przemocy rodzi znacznie większe ryzyko osadzenia jego sprawcy w więzieniu niż każde inne przestępstwo pospolite, a fakt uwięzienia w ewidentny sposób już rzutuje na funkcjonowanie społeczne całej tej komórki społecznej, obniżając zarówno jej status ekonomiczny, jak i środowiskowy.

Dodatkowo w rodzinach naznaczonych opozycyjnym w stosunku do ogółu społeczeństwa systemem wartości epizod zakładowy może stanowić element budowania wręcz heroicznej mitologii i być powodem do dumy i naśladownictwa, wskazując na wysoki prestiż indywidualny i środowiskowy. Jest to jedna z najistotniejszych przeszkód w pozytywnym oddziaływaniu na osoby, wywodzące się z rodzin przestępczych. Stąd młodzież z rodzin przestępczych często należy do subkultur kontestacyjnych, pełniąc w nich role przywódcze.

Silny związek między aspołecznym zachowaniem dzieci a aktywnością kryminalną rodziców ujawnił się w wielu badaniach wskazując, iż jest to jeden z najbardziej znaczących czynników ryzyka występowania przemocy.<sup>140</sup> Skazanie rodzica zostało

---

<sup>139</sup> Dymek-Balcerek K. (red.) i in., *Patologie...*, s. 117; odm. P. G. Zimbardo, M. R., Leippe, *Psychologia...*, s. 76, gdzie dowodzą, iż bodźce pośredniczące mogą redukować postawy oparte na uprzedzeniach i stereotypach

<sup>140</sup> Reppucci N. D., Fried C. S., Schmidt M. G., *Youth Violence: Risk and Protective Factors*, [w:] R. R. Corrado i in., *Multi-Problem...*, s. 7 i cyt. tam badania

również wyróżnione w badaniach D. Farringtona i Loebera, jako jeden z sześciu wiodących czynników ryzyka pojawienia się problemowej przemocy chłopców.<sup>141</sup> Podobnie T. Beuhring wykazała, iż 33-53% dzieci uznanych za grupę wysokiego ryzyka występowania zachowań nacechowanych przemocą miało ojców z karierą kryminalną, obejmującą zabójstwo lub inne poważne przestępstwa z użyciem przemocy.<sup>142</sup> **Można zatem uznać, iż związek między kryminalnymi, agresywnymi czynami rodziców a przemocą dzieci istnieje, odgrywając istotną rolę w kształtowaniu się i społecznym dziedziczeniu takich zachowań.**

Z przemocą rodzinną, także w aspekcie transmisji pokoleniowej, silnie związany jest również **problem alkoholowy**. Jak wiadomo, skutkiem nadmiernego spożycia alkoholu jest zmniejszone poczucie odpowiedzialności, towarzysząca osłabieniu mechanizmów hamowania reakcji emocjonalnych utrata samokontroli oraz katalizowanie siły i kierunku zachowań społecznych oraz niewłaściwe postrzeganie rzeczywistości, co w połączeniu z innymi problemowymi sytuacjami lub uwarunkowaniami może sprzyjać reakcjom agresywnym i stosowaniu przemocy względem członków rodziny, prowadząc do wykształcenia się trwałej sytuacji konfliktowej w rodzinie.

**Czynnik związany z alkoholizmem oraz funkcjonowaniem rodziny alkoholowej został w związku z tym szeroko przyjęty w nauce jako jeden z możliwych czynników ryzyka przestępczości nacechowanej przemocą.** Potwierdzają to również statystyki kryminalne z różnych krajów pokazujące, iż przeważającej liczbie przestępstw o charakterze agresywnym towarzyszy stan po użyciu alkoholu u sprawcy, a często też ofiary tego przestępstwa.<sup>143</sup>

Zasadniczo mało jest problemów społecznych tak istotnie rzutujących na funkcjonowanie ludzi w ramach tej komórki społecznej jak alkoholizm. Szacuje się, iż liczba osób uwikłanych w „podkulturę pijacką” wynosi według danych szacunkowych około 10 mln, czyli blisko 30% społeczeństwa.<sup>144</sup> E. Bielicki podaje, iż niezależnie od preferencji napojów wysokoprocentowych, charakterystyczną cechą utrwalonego wzoru picia w Polsce jest nadmierne spożycie jednorazowe, przekraczające *próg trzeźwości*, prowadzące do wyższego stopnia zatrucia organizmu, przy czym tendencja do nadużywania alkoholu utrwała się lub zanika między 25-39 rokiem życia w zależności od

---

<sup>141</sup> Farrington D. P., *Multiple Risk Factors for Multiple Problem Violent Boys* [w:] R. R. Corrado i in., *Multi-Problem...*, s. 23-33

<sup>142</sup> Beuhring T., *The Risk Factor Profile Instrument: Identifying Children at Risk for Serious and Violent Delinquency*, [w:] R. R. Corrado i in., *Multi-Problem...*, s. 197

<sup>143</sup> Bielicki E., *Z problematyki...*, s. 65,

<sup>144</sup> Maciaszkowa J., *Z teorii...*, s. 70,

jakości stosunków rodzinnych i zawodowych.<sup>145</sup> Problemowy schemat picia jest zatem istotnym czynnikiem sprzyjającym kształtowaniu się postaw opartych na wzorcach przemocy, ale również „zabawowy” model picia ma tu swoje znaczenie, szczególnie w aspekcie przemocy nakierowanej na osoby obce lub luźno związane ze sprawcą.

Dla sposobu funkcjonowania rodziny problem alkoholowy może mieć znaczenie wielokierunkowe. Jak piszą K. Dymek-Balcerek i inni, charakterystyczną cechą rodziny alkoholowej jest odwrócenie ról społecznych prowadzące do degradacji społecznej tej małej grupy pierwotnej, jak i destrukcji pojedynczych jej członków.<sup>146</sup> Osoba niepijąca w takiej rodzinie musi przejąć role dysfunkcyjnego małżonka, co prowadzi do ograniczenia jej kontaktów społecznych, izolacji, emocjonalnego przeciążenia i permanentnego stresu, skutkującego zaniedbywaniem postaw wychowawczych. T. Sołtysiak cytuje badania Z. Szymańskiej i S. Żelazowskiej, które wykazały, że osobowość dzieci alkoholików cechuje wymieszanie postaw bierno-agresywnych.<sup>147</sup> Także wyniki badań K. Tsirigotisa i W. Gruszczyńskiego wskazują, iż dzieci alkoholików posiadają podobne cechy osobowościowe do swoich nadużywających alkoholu rodziców, a nadto z większym nasileniem odczuwają bunt, wrogość i agresję, niż emocje pozytywne.<sup>148</sup> Alkoholizm wzmacnia również oddziaływanie ogólnych czynników wykluczenia społecznego, powodując również skłonność do przebywania w środowisku patologicznym, czego dowiodły badania środowiskowe przeprowadzone w roku 1993 i 1994 w Centrum „U Siemachy” w Krakowie.<sup>149</sup>

Warto też zwrócić uwagę, iż człowiek uzależniony od alkoholu lub będący pod jego wpływem, naruszający swoim zachowaniem zasady współżycia społecznego, porządek publiczny, stymuluje także zachowania agresywne skierowane na siebie, często staje się więc ofiarą przestępstwa.<sup>150</sup>

Cechy osobowości, jak i warunki społeczne związane z problemem alkoholowym pokrywają się w znacznej mierze z cechami i warunkami generującymi problem przemocy, stąd problem ten znajduje swoje miejsce w problematyce resocjalizacyjnej.<sup>151</sup>

---

<sup>145</sup> Bielicki E., *Z problematyki...*, s. 66

<sup>146</sup> Dymek-Balcerek K. (red.) i in., *Patologie...*, s. 120-141

<sup>147</sup> Sołtysiak T., *Psychospołeczne...*, s. 125

<sup>148</sup> Tsirigotis K., Gruszczyński W., *Agresja u dorosłych dzieci alkoholików (DDA)*, [w:] M. Bińczycka-Anholcer (red.), *Przemoc...*, s. 235-242

<sup>149</sup> Krochmal-Bach B., Rebizak B., *Diagnoza i terapia dzieci doświadczających przemocy w rodzinach dotkniętych alkoholizmem*, [w:] Z. Brańka, M. Szymański (red.), *Agresja...*, s. 28

<sup>150</sup> Bielicki E., *Z problematyki...*, s. 68-69

<sup>151</sup> Wolska A., *Model...*, s. 196

Ostatnim problemem do omówienia na gruncie przemocy w rodzinie w ramach paradygmatu postaw dewiacyjnych, jest problem mający swoją szczególną specyfikę, jednoznacznie negatywną, świadczącą o głębokiej patologii i w swym wymiarze częstokroć najsilniej krzywdzącą. Chodzi o **przemoc seksualną**, przejawiającą się nie tylko zgwałceniem, ale wszelkimi innymi formami nadużycia i wykorzystania seksualnego innego członka rodziny, obejmującymi także molestowanie oraz agresję zwerbalizowaną (stalking) o seksualnym podtekście. Problem ten istnieje zarówno na poziomie intrapokoleniowym, a więc w relacjach partnerskich, jak i międzypokoleniowym, gdzie ofiarami padają dzieci, rodzice lub dziadkowie.

Rozmiary tego zjawiska są jeszcze trudniejsze do oszacowania niż w przypadku przemocy emocjonalnej. Wyniki badań różnią się tutaj niejednokrotnie o rzędy wielkości, a większość naukowców ostrożnie szacuje, iż dysproporcja między faktami ujawnionymi w statystykach kryminalnych a rzeczywistą skalą zjawiska wynosi 1:100.<sup>152</sup> Na postrzeganie skali zjawiska wpływają niewątpliwie zróżnicowane definicje zgwałceń czy innych form seksualnych nadużyć, o czym będzie jeszcze mowa. Najniższy rozmiar zjawiska będą ukazywały statystyki kryminalne, przy czym występują tu znaczne wahania nie tylko między krajami, ale też poszczególnymi latami. Ogólnie w przytaczanych w literaturze raportach statystycznych liczba zgłaszanych przypadków wynosi od kilku do kilkudziesięciu na 100 tys. mieszkańców, przy czym niektóre kraje wykazują tendencję spadkową, niektóre zwyżkową. Ta ostatnia wydaje się być zależna od napływu emigrantów, jako że wraz z ich napływem obserwuje się linearny wzrost przestępczości seksualnej odwracający jej pierwotną tendencję spadkową.<sup>153</sup>

Liczby ujawniane w statystykach są jednak wierzchołkiem góry lodowej. Wynika to z faktu, iż kwestia ta, dotykając sfery życia seksualnego pozostaje jednym z najsilniejszych tabu kulturowo-społecznych, piętnuje sprawcę i ofiarę, co skutecznie utrudnia wczesną interwencję, podobnie jak zależność emocjonalna i ekonomiczna między nimi. Przemocy seksualnej sprzyjają też głęboko zakorzenione mity odnośnie ludzkich zachowań seksualnych.<sup>154</sup>

---

<sup>152</sup> Krahe B., *Agresja...*, s. 178, zob. też ciekawe badania nad rozpowszechnieniem przemocy seksualnej i zniekształceniem jej postrzegania w wyniku kulturowych mitów: D. G. Kilpatrick, C. N. Edmunds, A. K. Seymour, *Rape in America: Report to the nation*, National Victim Center 1992; M. P. Koss, *The hidden rape victim: Personality, attitudinal, and situational characteristics*, "Psychology of Women Quarterly" 1985, nr 9, s. 193-212; Z. Lew-Starowicz, *Seksuologia sądowa*, Warszawa 2000, część 3

<sup>153</sup> Por. Z. Lew-Starowicz, *Seksuologia...*, s. 197; B. Krahe, *Agresja...*, s. 175

<sup>154</sup> Lew-Starowicz Z., *Seksuologia...*, s. 300, 303-304

Z danych klinicznych przytaczanych przez Z. Lwa-Starowicza wynika, iż liczba zgwałceń, czy innego typu nadużyć seksualnych lub ich usiłowań w przebiegu linii życiowej badanych wynosi od 10 do prawie 30 procent ankietowanych, co wskazuje na tysiąckrotne niedoszacowanie oficjalnych statystyk.<sup>155</sup> Jeszcze wyższe wyniki podaje B. Krahe wskazując sześć różnych badań, w których do różnych form wiktylizacji seksualnej przyznało się od 59 do 67% kobiet.<sup>156</sup> Biorąc pod uwagę skalę samopisów wydaje się oczywistym, iż większość tych nadużyć będzie doświadczana w rodzinie oraz bliskich związkach partnerskich. Potwierdzają to zresztą badania. Z najnowszych danych ONZ wynika, iż od 51 do 71 procent kobiet w Peru, Etiopii, Tanzanii i Bangladeszu padło ofiarą przemocy fizycznej i seksualnej ze strony partnera życiowego.<sup>157</sup> Liczba wiktylizowanych kobiet zmniejsza się wraz ze stopniem rozwoju danego państwa, a zatem najwyższe rozmiary osiąga w Ameryce Łacińskiej, Afryce, Europie Wschodniej i Azji, najmniejsze zaś w Europie Zachodniej, Australii i Japonii. W żadnym z państw nie schodzi jednak poniżej poziomu 15 %. Z US National Crime Victimization Survey wynika, że trzy czwarte wszystkich przypadków zgwałceń dokonywana jest przez partnera lub bliskich znajomych.

W badaniach i opinii psychologów komponent satysfakcji seksualnej w relacji wykorzystania seksualnego partnera nie odgrywa roli dominującej i jest przesłonięty elementem dominacji, władzy i chęci upokorzenia, ukarania ofiary, co łączy nadużycie seksualne z innymi formami przemocy na gruncie rodziny. Według S. Jacksona gwałt jest w kulturze spostrzegany jako normalny wariant dopuszczalnych zachowań seksualnych, opartych na męskiej inicjatywie i kobiecej receptywności.<sup>158</sup> W takich warunkach relacja seksualna jest obciążona elementem braku równowagi, w której mężczyzna poprzez seksualny akt egzekwuje swoją władzę nad podległą mu kobietą.

Problem z przemocą seksualną polega też na tym, iż definiować możemy ją na trzech poziomach: prawnym, badawczym i potocznym. Każda z nich wskazuje na różne jej odcienie, przyczyny i konsekwencje, jednocześnie ustalając, kto i w jakich okolicznościach jest sprawcą bądź ofiarą. Z prawnego punktu widzenia przemoc seksualna to ten typ zachowań, który jest zakazany przez ustawodawstwo karne danego

---

<sup>155</sup> Lew-Starowicz Z., *Seksuologia...*, s. 289-290

<sup>156</sup> Krahe B., *Agresja...*, s. 178

<sup>157</sup> UN-HABITAT, United Nations Human Settlements Programme, *Enhancing Urban Safety and Security. Global Report on Human Settlements 2007*, Londyn, Sterling 2007, s. 57-58

<sup>158</sup> Jackson S., *The social context of rape: Sexual scripts and motivation*, "Women's Studies International Quarterly" 1978, nr 1, s. 37,

kraju.<sup>159</sup> Jest to definicja bardzo ogólna, formalna, pozbawiona treści, ale zważywszy na różnorodność modeli polityk kryminalnych względem tego zjawiska na świecie, jedynie dopuszczalna. Definicje te są bowiem bardzo rozbieżne zarówno pod względem typów zachowań jak i podmiotów uczestniczących. Konsensualny stosunek nieletnich w Stanach Zjednoczonych będzie zawsze postrzegany jako zgwałcenie, natomiast ciężko było tam do nie dawna uznać za ofiarę gwałtu mężczyznę. Małżonek osoby upośledzonej umysłowo może w Stanach Zjednoczonych czerpać bez jej świadomości radość z obcowania cielesnego, podczas gdy nie jest to dopuszczalne w większości ustawodawstw europejskich.<sup>160</sup> Jak zatem widzimy definicja prawna jest współzależna do panującej w danej kulturze prawnej obyczajności.

Dla mnie, ze względu na wyraźne odwołanie do sfery indywidualnej wolności i integralności, najcelniejszą definicją będzie koncept V. Wiehe i A. Richards, wedle których **gwałtem, będzie każda aktywność seksualna, której ktoś doświadcza bez wyrażenia zgody.**<sup>161</sup>

Wśród **czynników ryzyka wpływających na przestępczość seksualną** badacze wyróżniają przede wszystkim **pleć**. Agresorem będzie praktycznie wyłącznie mężczyzna, co zdaniem np. I. Al - Issy związane jest z charakterem seksuologii wieku rozwojowego, predestynującego chłopców zarówno do wyższej ekspresji seksualnej, jak i większej agresywności ogólnej.<sup>162</sup> Dla równowagi należy jednak dodać, iż mimo że ofiarami gwałtu stają się najczęściej kobiety to ta forma przemocy coraz częściej dotyka też mężczyzn i wywołuje ze względu na patriarchalne cechy społeczeństwa być może poważniejsze konsekwencje niż gwałt męsko-damski. W ramach rodziny tego typu zachowania będą dotyczyć jednak przeważnie wykorzystania kazirodzyczych między rodzicem a dzieckiem lub braćmi, względnie dalszymi krewnymi, zgwałceń w związkach homoseksualnych, a w najmniejszym wymiarze agresji seksualnej kobiet względem ich partnerów.

Kolejnym istotnym czynnikiem jest **użycie alkoholu**, którego działanie istotnie sprzyja przemocy seksualnej i to niezależnie od poziomu uzależnienia. W piśmiennictwie alkoholizm wiąże się w dużej mierze z kazirodztwem, oraz czynnikami prowokującymi

---

<sup>159</sup> Lernell L., *Przestępczość seksualna zagadnienia prawne i kryminologiczne*, [w:] K. Imieliński (red.), *Seksuologia społeczna*, Warszawa 1977, s. 465-574

<sup>160</sup> Krahe B., *Agresja...*, s. 175

<sup>161</sup> *Ibidem*

<sup>162</sup> Lew-Starowicz Z., *Seksuologia...*, s. 196-197

zgwalcenie i charakteryzującymi gwałciela.<sup>163</sup> Za istotny czynnik sprzyjający przemocy seksualnej uważa się również **pornografię, szczególnie twardą i eksponowaną w okresie nieletniości**. Czynnikiem ryzyka są też **niekorzystne warunki społeczno-ekonomiczne, brak wykształcenia i niskie dochody**, jak i **czynniki kulturowe**, preferujące postawę *macho*, oraz **uwarunkowania społeczne**, wynikające z okresów społecznej dezorganizacji, wojen i niepokoju. Badania pokazują, iż przemoc seksualna może być wyzwalana również przez zwykłą, niekojarzącą się ze sferą płciową przemoc o brutalnym charakterze eksponowaną w środkach masowego przekazu.

Zgwałcenie jest jedną z najgorszych form przemocy powodującą poważne spustoszenie w funkcjonowaniu społecznym ofiary i jej równowadze emocjonalnej. Konsekwencje przemocy seksualnej dla jej ofiar są poważne i długofalowe. Oprócz destrukcji zaufania, na którym opiera się każda prawidłowa więź rodzinna ofiary cierpią na zespół stresu pourazowego, czy jak chcą twórcy tego terminu A. Burgess i L. Holmstrom – syndrom traumy gwałtu.<sup>164</sup>

Szczególnej uwagi w ramach poruszanej w tym miejscu tematyki wymaga przemoc seksualna o charakterze kazirodczym, związana z seksualnymi nadużyciami względem nieletnich. Należy pamiętać, iż nadużyć tych nie można wiązać bezpośrednio z pedofilią, jako że tylko nieliczne z aktów seksualnych nakierowanych na nieletnich mają charakter pedofilny, a więc związany z tym specyficznym schorzeniem. Dzieci są przy tym narażone na wszelkie formy seksualnego wykorzystania, łącznie z angażem do prostytucji i produkcji pornografii dziecięcej.<sup>165</sup>

W świetle dostępnych badań doświadczenie przemocy seksualnej przez nieletnich jest dosyć rozpowszechnione i sięga do 10% populacji mężczyzn i 20 % populacji kobiet. Liczba ta, podobnie jak w pozostałych przypadkach zachowań nacechowanych przemocą seksualną jest znacznie wyższa niż wskaźniki oficjalnych statystyk kryminalnych. Z. Lew-Starowicz podaje, iż za tego typu przestępstwa skazuje się rocznie w Polsce niespełna 20 osób. Z różnych danych międzynarodowych liczbę przypadków zarejestrowanych szacuje się od 19 do nawet 450 na 100 tys. mieszkańców.<sup>166</sup> Z metaanalizy badań przeprowadzonej przez D. Fergussona i P. Mullenę wynika, iż dziewczynki stają się ofiarami wykorzystania w rodzinie częściej niż chłopcy, jego

---

<sup>163</sup> *Ibidem*, s. 200-201

<sup>164</sup> Lew-Starowicz Z., *Seksuologia...*, s. 305; B. Krahe, *Agresja...*, s. 191-192

<sup>165</sup> Lew-Starowicz Z., *Przemoc seksualna*, Warszawa 1992, zob. też: A. Przewoźna-Krzemińska, *Czy istnieje wychowanie bez przemocy?*, [w:] M. Bińczycka-Anholcer (red.), *Przemoc...*, s. 148 i n.

<sup>166</sup> Krahe. B., *Agresja...*, s. 149

prawdopodobieństwo wzrasta po osiągnięciu 7 roku życia, a powszechność zjawiska obejmuje od 7 do 45% populacji dziewczynek i do 1 do 20 % chłopców.<sup>167</sup> Do pozostałych czynników ryzyka wykorzystania seksualnego dziecka zalicza się zaburzenia więzi uczuciowej i seksualnej między rodzicami, wyłączenie się matek z życia rodzinnego, konflikt między matką a córką na tle kobiecości, autorytarny styl wychowania, społeczną izolację rodziny, zależność finansową rodziny od sprawcy, indywidualne cechy psychopatologiczne sprawcy lub ofiary, klimat uogólnionej przemocy, wczesne useksualnienie dziecka.<sup>168</sup>

W większości przypadków konsekwencje seksualnego wykorzystania dziecka w rodzinie są destruktywne dla jego rozwoju i przyszłego funkcjonowania społecznego. Według T. Furnissa, ostrożnie prognozując skrzywdzenie emocjonalne jest współzależne od następujących siedmiu czynników:

- wieku ekspozycji na wykorzystanie,
- długości trwania wykorzystania,
- stopnia przemocy lub groźby użycia przemocy,
- różnicy wieku między sprawcą a ofiarą,
- stopnia pokrewieństwa między dzieckiem a wykorzystującym
- nieobecności ochronnych postaw rodzicielskich, oraz
- stopnia sekretności<sup>169</sup>

J. Cooper i B. Cormier wśród następstw społecznych seksualnego wykorzystania w rodzinie wyróżnili prostytuowanie się w przyszłości, stosowanie przemocy seksualnej względem innych w późniejszym wieku, co zostało potwierdzone także licznymi innymi badaniami<sup>170</sup>, zaburzenia identyfikacji z rolą męską lub kobiecą, promiskuityzm, oziębłość i uogólnioną agresję.<sup>171</sup> Szczególnie istotna jest ta ostatnia smutna konkluzja, iż uprzednio doznane formy przemocy są często powtarzane i powielane w życiu dorosłym.

Trzeba przy tym pamiętać, iż strategie interwencyjne, mające na celu przerwanie relacji wykorzystania muszą być przemyślane i rozpatrywane w kontekście dobra dziecka. Często dzieje się tak, iż interwencja prawna podejmowana jest w każdym przypadku zaobserwowanego wykorzystania, nawet gdy brak jest symptomów krzywdy

---

<sup>167</sup> Krahe. B., *Agresja...*, s. 149-150

<sup>168</sup> Lew-Starowicz Z., *Seksuologia...*, s. 273

<sup>169</sup> Furniss T., *The Multi-professional Handbook of Child Sexual Abuse. Integrated Management, Therapy & Legal Intervention*, London, New York 1995, s. 7

<sup>170</sup> Krahe B., *Agresja...*, s. 153 i cyt. tam piśmiennictwo

<sup>171</sup> Lew-Starowicz Z., *Seksuologia...*, s. 278



emocjonalnej u wykorzystanego dziecka. Takie postępowania jest powszechnie uznawane za złe, prowadzące do wtórnej wiktyimizacji i często dopiero wywołujące syndrom dziecka wykorzystanego, który w przeciwnym razie nigdy by się nie ujawnił.<sup>172</sup>

### **2.2.3. Podsumowanie.**

Przemoc ujawniająca się w relacjach międzyludzkich jest konsekwencją pewnych nieprawidłowości w przebiegu socjalizacji, które przyjmują postać czynników ryzyka i kształtują nieprawidłową osobowość, co skutkuje zaburzeniem atrybucji oraz skryptów bezkonfliktowej komunikacji między ludźmi. Podstawowym środowiskiem ich oddziaływania jest rodzina, jako ta mała grupa społeczna, która ma zasadniczo największy wpływ na uspołecznienie jednostki. Część z tych czynników ma charakter niesamodzielnego i oddziałuje na człowieka pośrednio poprzez tworzenie sytuacji trudnych, wywołujących lęk, wstyd i napięcie emocjonalne, które szuka następnie ujścia w aktach przemocy. Do tego rodzaju czynników możemy zaliczyć model rodziny i jego wewnętrzne przekształcenia, jej pozycję społeczno-ekonomiczną, problem bezrobocia i alkoholizmu.

Inne czynniki mają już znaczenie podstawowe dla formowania się postaw sprzyjających reagowaniu przemocą w interakcjach z innymi ludźmi. Czynnikiem o największym znaczeniu jest tutaj przemoc w rodzinie, w szczególności przejawiająca się krzywdzeniem emocjonalnym oraz odrzuceniem (zaniedbaniem). Przemoc fizyczna oraz seksualna w relacjach rodzinnych również silnie koreluje z późniejszą skłonnością do stosowania przemocy i popełniania przestępstw agresywnych, podobnie jak przykład związany z karierą kryminalną innych członków tej społecznej grupy.

Wyróżnione przeze mnie paradygmaty relacji rodzinnych, wzajemnie się przenikając tworzą konglomerat czynników kryminogennych lub co najmniej sprzyjają pojawieniu się innych form dewiacji. Czynniki te sprzyjają ponadto wczesnemu utrwalaniu się tendencji aspołecznych wśród dzieci co potwierdzają liczne badania.

Do najważniejszych studiów w tym zakresie należą długoletnie badania R. Loebera i D. Farringtona i innych oraz D. Farringtona, powtarzane w różnych konfiguracjach i układach badawczych między 1971 a 2000 rokiem. W najdłuższym z serii badań wyselekcjonowano grupę 411 chłopców z południowego Londynu w wieku 8 lat i śledzono ich losy aż do ukończenia 46 lat. Z badań tych wynika, iż zachowania

---

<sup>172</sup> Furniss T., *The Multi-professional...*, s. 59-79; por. C. Madanes., *Przemoc...*, s. 63-76

antyspołeczne, w tym zachowania nacechowane przemocą zależą od wieku, przy czym istnieje ciągłość i powtarzalność nieprawidłowych zachowań w okresie dorastania i dorosłości. Tendencja do takich zachowań zależy przy tym od pewnych czynników ryzyka tkwiących w strukturze społecznej, relacjach rodzinnych oraz indywidualnych cechach osobniczych. W miarę osiągnięcia dojrzałości zmieniają się jedynie formy zachowań. Trzeba wskazać, że większość 8-10 letnich chłopców zdiagnozowanych jako agresywnych przejawiała zachowania nacechowane przemocą również w wieku 16-18 lat. Farrington twierdzi również, że chłopcy nadużywający alkoholu, narkotyków, wrodzy i agresywni w stosunku do policji mają tendencję do trwałości zachowań agresywnych.<sup>173</sup>

Ponieważ jednak taka agresywność manifestuje się w okresie rozwojowym jest w pełni odwracalna, o czym donoszą równie liczne badania.<sup>174</sup> Brak interwencji będzie jednak prowadzić do akceptacji przypisanego im agresywnego statusu i wrogiego zniekształcenia atrybucji.

Podobne zależności zaobserwowano w badaniach polskich.<sup>175</sup> Dowiodły one jednoznacznie związku między określonymi cechami nieprawidłowej osobowości, w tym psychopatii z agresywnymi wzorcami społecznego funkcjonowania i poziomem lęku. Jednocześnie owe nieprawidłowe parametry rozwojowe są skutkiem uprzedniego oddziaływania różnorodnych form przemocy na jednostkę. Z przeprowadzonej przez K. Kmiecik-Baran analizy wynika, iż **im więcej przemocy dziecko doświadcza w okresie dzieciństwa, im więcej jest źródeł przemocy i im dłużej ona trwa, tym większa jest możliwość pojawienia się w przyszłości zachowań przestępczych, łącznie z zabójstwami i gwałtami.** Proces formowania się skłonności do używania przemocy ulega przy tym wzmocnieniu na osi czasowej. Również izolacja więzienna wzmocniała te tendencje.<sup>176</sup> Wniosek ten jest zgodny z danymi uzyskanymi przez innych autorów, szeroko omówionymi już wyżej.

Warto zwrócić uwagę, iż najgroźniejszy wyróżniony przeze mnie czynnik ryzyka, niszczący wysoką samoocenę i poczucie wartości jest całkowicie niedoceniany przez system prawny i trudno odnaleźć typ czynu zabronionego, który by bezpośrednio kryminalizował przemoc emocjonalną.

---

<sup>173</sup> Farrington D. P., *Multiple Risk Factors...*, s. 23-33

<sup>174</sup> Pytka L., *Wirtualność i realność we współczesnej cywilizacji i kulturze, a dojrzewanie osobowości antyspołecznej*, [w:] L.Pytka, B. Głowacka (red.), *Okrucieństwo...*, s. 62-63; B. Urban, *Zachowania...*, s. 53, 108 i n. i cyt. tam badania, L. R. Huesmann, L. D. Eron, M. M. Lefkowitz, L. O. Walder, *Stability of aggression over time and generations*, "Development Psychology" 1984, nr 20, s. 1120-1134,

<sup>175</sup> Kmiecik-Baran K., *Młodzież...*, Warszawa 1999, s. 86 i n.

<sup>176</sup> *Ibidem*, s. 136 i n.,

Czynnik ten, inaczej niż przemoc fizyczna, która w przypadku uczuciowej postawy rodziców stanowi przeciwwagę dla ogólnie akceptowanego w piśmiennictwie kontrsocjalizującego jej wpływu, zawsze ma destruktywny wpływ na kształtowanie się osobowości człowieka i ma swoje przełożenie na późniejszą przestępczą aktywność bardzo wielu z nich.<sup>177</sup>

Na wszystkie wyżej wymienione czynniki dotyczące relacji wewnątrzrodzinnych nakładają się opisane już również elementy struktury społeczeństwa oraz jego otoczenia kulturowego, mające swe znaczenie, już co prawda nie tak wyraziste i jednoznaczne, ale z pewnością wzmacniające i facylitujące niekorzystne procesy obserwowane w mikroskali. Wzmacniane i powielane w danym środowisku jednostkowe przejawy dewiacji multiplikują się następnie w szerszy problem o wyraźnym społecznym już charakterze, który napotykając na opór pewnych wytworzonych w toku rozwoju cywilizacyjnego mechanizmów i urządzeń zbiorowego bytowania ludzkości tworzy istotny problem przemocy konfliktujący i zaburzający harmonię życia danej zbiorowości. Przemoc w rodzinie w takim układzie staje się przejawem szerszego zjawiska dezorganizacji społecznej, anomii i niepokoju społecznego.

Tak obszerne omówienie zjawiska przemocy w rodzinie nie pojawiło się przypadkowo. **Dostarczyło ono bowiem dowodów na to, iż zasadniczo zjawisko przemocy kryminalnej jest zależne, wręcz wprost wynika z problematyki przemocy rodzinnej, abstrahując już od faktu, iż sama przemoc rodzinna może zostać zakwalifikowana jako przestępstwo.** Tworząc zatem warunki do skutecznego i efektywnego zapobiegania przestępczości z użyciem przemocy trzeba uświadomić sobie, iż źródło tych piętnowanych przez system normatywny zachowań tkwi w procesach wychowania, wydostaje się na zewnątrz poprzez te najmniejsze i zarazem elementarne grupy pierwotne, których prawidłowe funkcjonowanie zostało na jakimś etapie zaburzone i przeniosło to zaburzenie na poszczególnych członków tych społecznych tworów.

Przestępczość nacechowana przemocą, której źródeł nie dałoby się odnaleźć w schemacie funkcjonowania rodziny będzie miała charakter incydentalny, jeśli w ogóle da się taką zaobserwować. Konstatacja ta ma zasadnicze znaczenie dla projektowania strategii prewencyjnych. Po pierwsze będzie bowiem nakazywała takie przekształcenie systemu prawnego, w dzisiejszych czasach jednego z nielicznych pewnych i powszechnych regulatorów stosunków społecznych, by w większym stopniu sprzyjał

---

<sup>177</sup> Borecka-Biernat D., *Emocjonalno-rodzinne...*, s. 173-176

ograniczaniu wszelkich wyżej opisanych czynników ryzyka i to nie poprzez zwiększanie represyjności, ale raczej zabiegi regulacyjne i opiekuńcze, tworzące po stronie państwa określone pozytywne obowiązki, wraz z regułami ich egzekwowania, po drugie zaś musi przesunąć akcent resocjalizacyjny, czy readaptacyjny na ludzi młodych – nieletnich i młodocianych, gdyż zgodnie z ustaleniami psychologii poznawczej raczej regułą będzie, iż odpowiednio zaprojektowane i wdrożone zabiegi przyniosą wobec nich sukces, podczas gdy względem osób dorosłych pozytywny efekt, będzie raczej przypadkiem, lub rezultatem szczególnej woli i determinacji osoby naznaczonej piętnem przestępcy gwałtownego.

### ***2.3. Problematyka socjalizacji i przemocy w szkole.***

#### ***2.3.1. Podstawowe funkcje i dysfunkcje instytucji szkolnej w procesie socjalizacji.***

Socjalizacja, rozumiana jako proces uspołeczniania i przygotowania jednostki do życia wśród innych ludzi jest procesem skomplikowanym, wielostronnym, a przy tym ciągłym i zasadniczo szczerze wypełniającym życie każdego człowieka aż po jego kres. Przy takim założeniu próżno by oczekiwać, iż całkowity ciężar jego przeprowadzenia miałby obciążać wyłącznie środowisko rodzinne człowieka. Stąd w procesie historycznym ludzkość wykształciła pewne instytucjonalne formy uspołeczniania jednostek, w szczególności, gdy w dobie Oświecenia przywilej partycypacji w życiu społecznym został rozciągnięty z elit na masy społeczne. Zwiększenie podaży osób wymagających edukacji i przystosowania do wykrystalizowanych i akceptowanych w danym społeczeństwie norm ludzkiego współżycia wymusiło wytworzenie powszechnych i publicznych instytucji kształcących obywateli. W ten sposób system oświaty stał się drugim najważniejszym współczesnym ogniwem procesów socjalizacyjnych. W swym założeniu winien on wspierać, rozwijać i uzupełniać, bądź korygować cykl wychowania rozpoczęty i kontynuowany w rodzinie aż do osiągnięcia przez człowieka społecznej dojrzałości.

Zdaniem A. Urbana „w zakresie działań szkoły jest nie tylko zaszczepienie wartości i norm moralnych, ale również estetycznych oraz przekazywania wiedzy, a także wyposażenie uczniów w rozległy repertuar sprawności, w których mieszczą się różnorodne normy o charakterze instrumentalnym (technicznym). Chociaż wartości i normy moralne z punktu widzenia zaburzeń zachowania i niedostosowania społecznego stanowią centralny przedmiot zabiegów wychowawczych, to pozostałe kategorie są

również ważne, gdyż pozostają one w ścisłym związku z normami moralnymi.”<sup>178</sup> Od umiejętności tych zależy również późniejsze społeczne funkcjonowanie człowieka, jego zawodowa pozycja oraz zdolność do realizacji celów i osiągnięcia sukcesu, warunkowanego w dużej mierze w dzisiejszym świecie odpowiednim poziomem wykształcenia.

Edukacja jest w Polsce wartością konstytucyjną, a dostęp do niej jednym z elementarnych praw obywatelskich. W preambule do ustawy o systemie oświaty wyróżniono zasadnicze funkcje, jakie powinny spełniać ogniwa edukacyjne w życiu społecznym i indywidualnym trybie rozwoju osobniczego jednostek. Kształcenie i, co warto od razu podkreślić, wychowanie powinno zatem służyć rozwijaniu u młodzieży poczucia odpowiedzialności, miłości ojczyzny oraz poszanowania dla polskiego dziedzictwa kulturowego, przy jednoczesnym otwarciu się na wartości kultur Europy i świata. Szkoła winna zapewnić każdemu uczniowi warunki niezbędne do jego rozwoju, przygotować go do wypełniania obowiązków rodzinnych i obywatelskich w oparciu o zasady solidarności, demokracji, tolerancji, sprawiedliwości i wolności.

Za tym ogólnym sformułowaniem idzie szereg obowiązków szczegółowych nakładanych na instytucje edukacyjne, wśród których, w kontekście zapobiegania zjawisku przemocy i przestępczości z nią związanej, do najważniejszych możemy zaliczyć wspomaganie wychowawczej roli rodziny, dostosowanie treści, programów i organizacji procesu nauczania do indywidualnych możliwości uczniów, wyrównywanie różnic w dostępie do edukacji oraz pomoc osobom o gorszych warunkach społeczno-ekonomicznych, jak i kształtowanie postaw przedsiębiorczości, tworzenie warunków dogodnych do rozwoju zainteresowana i nabywania umiejętności społecznych, w tym tych związanych z unikaniem niebezpieczeństw.<sup>179</sup>

Przyglądając się tym chwalebny i niewątpliwie słusznym założeniom warto się zastanowić jak i czy realizowane są one w rzeczywistości. Piśmiennictwo naukowe przynosi niezwykle obszerną listę przykładów kontrsocjalizującego wpływu instytucji szkolnych na funkcjonowanie społeczne jednostek, w tym na kształtowanie się u nich lub wzmacnianie już istniejących postaw nacechowanych przemocą. Zapobieganie temu wpływowi sprawia istotną trudność, jeżeli w systemie prawnym danego państwa brakuje

---

<sup>178</sup> Urban B., *Zachowania...*, s. 126

<sup>179</sup> Ustawa o systemie oświaty z dnia 19 listopada 2004 roku, Dz. U. z 2004 r., nr 256, poz. 2572 (tekst jedn.)

mechanizmów kontroli i egzekwowania realizacji celów edukacyjnych i socjalizacyjnych założonych w ustawie, a transparentność szkoły pozostawia wiele do życzenia.

**Wpływ kontrsocjalizujący dotyczyć może wartości kulturowych transmitowanych przez szkoły, a więc zaznaczać się na poziomie polityki edukacyjnej państwa, tkwić w strukturze systemu oświaty lub wynikać z indywidualnych, wzajemnych relacji poszczególnych aktorów procesu kształcenia i wychowywania w instytucjach edukacyjnych.** Należy pamiętać, iż szkoła jest drugim środowiskiem socjalizacyjnym, z którym zazwyczaj styka się młody człowiek, a jej oddziaływanie zaznacza się przez bardzo długi i bardzo istotny z punktu widzenia kształtowania się osobowości okres życia.

Trzeba się zatem zgodzić z G. Mendecką, iż szkoła, jako intencjonalne środowisko wychowawcze ma świadomie stymulować intelektualny rozwój ucznia oraz fachowo wspierać formowanie się cech jego osobowości, a unikać działań wzmacniających lęk i agresję.<sup>180</sup> Oddziaływanie instytucji szkolnych nakłada się przy tym na wzorce otrzymywane w domu, co jak pisze A. Gaberle może prowadzić do różnorodnych mniej, lub bardziej pozytywnych lub negatywnych układów interakcyjnych, najczęściej polegających na kumulacji negatywnego wpływu normatywnego szkoły i rodziny; wzajemnej neutralizacji wpływów; lub wzmocnienia pozytywnych wzorców socjalizacyjnych, co jest układem najbardziej pożądanym<sup>181</sup>, ale też nie najczęściej spotykanym.

Deficyty socjalizacyjne szkoły wynikają z bardzo różnych przyczyn, częściowo tkwiących w samej instytucji, częściowo w różnicach między możliwościami poszczególnych placówek a oczekiwaniami rodziców uczniów, częściowo wreszcie w deficytach kompetencyjnych nauczycieli i kadry zarządzającej, ograniczeniach programowych, wadliwej organizacji procesu nauczania, jak i wewnętrznych ruchach inercyjnych, charakterystycznych dla każdej zbiurokratyzowanej i sformalizowanej instytucji. Deficyty te pogłębiają się i na zasadzie reakcji zwrotnej, związanej też ze społecznym mechanizmem piętnowania uwypuklają u beneficjentów procesu nauczania te wszystkie problemy, które wnoszą oni do tych instytucji z własnych domów.

Wydawałoby się zatem, iż opierając się na zasadach pedagogiki personalistycznej, wręcz wyrastając z tych zasad, posiadając kadre wykształconą kierunkowo lub

---

<sup>180</sup> Mendecka G., *Źródła agresji w środowisku szkolnym determinujące gotowość do przemocy*, [w:] J. Papież, A. Płukis (red.), *Przemoc...*, s. 310

<sup>181</sup> Gaberle A., *Nierozłączna...*, s. 148

przynajmniej wyszkoloną pedagogicznie szkoła winna kłaść akcent na korekcję własnych negatywnych doświadczeń socjalizacyjnych uczniów aktywnie działając na rzecz ograniczania ich skutków lub eliminowania przyczyn ich wystąpienia. Niestety badania, które będę omawiał poniżej przeczą tak zakreślonym założeniom. Szkoła winna ulec zatem przekształceniu w miejsce przyjazne dla wszystkich uczniów, a już w szczególności tych z problemami i deficytami poznawczymi, gdyż bez kontrreakcji szkoły na te procesy nie może być mowy o skutecznym zapobieganiu przemocy nie tylko na terenie szkoły, ale i w późniejszym życiu społecznym, w tym tej o charakterze przestępnym.

**Szkoła**, jako wytwór mechanizmów społecznych, w równym co rodzina stopniu, a być może, z racji pełnionych funkcji edukacyjnych i normatywnych w jeszcze większym, **naraża ucznia na oddziaływanie przemocy symbolicznej** związanej z obowiązującą w danym miejscu i czasie kulturą i przekazywaną w jej ramach ideologią. Procesu tego nie można przeceniać, jeśli się zważy na fakt, że uczniowie wiedzę zapisaną w podręcznikach, lub przekazywaną przez obdarzonych autorytetem nauczycieli uważają za pewną i obiektywną. W tych warunkach społecznych wspomniana w poprzednim podrozdziale reprodukcja patriarchy w wielu szkołach znajduje instytucjonalne oparcie i uzasadnienie wraz z całym przypisanym mu bagażem negatywnych stereotypów społecznych. Szkoła jest zwykle miejscem podwyższonego ryzyka stereotypizacji, która poprzez mechanizmy rywalizacyjne prowadzi do rażących niekiedy przykładów dyskryminacji i przemocy względem uczniów odbiegających pozytywnie lub negatywnie od przeciętności. Jak piszą P. Zimbardo i M. Leippe wskutek wspólnego oddziaływania procesów uczenia się instrumentalnego i obserwacyjnego następuje przejście stereotypowych postaw i zachowań ważnych wzorców osobowych, utrwalanych następnie poprzez aprobatę lub inne wzmacniania i przekładających się na zachowania nawet w braku wyraźnie wykształconych postaw lub poglądów względem podmiotu lub przedmiotu stereotypizacji.<sup>182</sup> Postawy uprzedzeniowe mogą następnie słabnąć lub wzmacniać się na skutek tzw. bodźców różnicujących, które wskutek presji autorytetów (np. nauczyciela) lub zetknięcia się i obcowania z podmiotem stereotypizacji nakazują bądź rewizję dotychczasowych poglądów, bądź prowadzą do ich zatwierdzenia i głębszej internalizacji.<sup>183</sup> Czynnikiem wyzwalającym będzie tu sytuacja społeczna oraz spodziewany bodziec modelujący.

---

<sup>182</sup> Zimbardo P. G., Leippe M. R., *Psychologia...*, s. 77

<sup>183</sup> *Ibidem*

**Przemoc symboliczna odznacza się przede wszystkim w organizacji procesu nauczania, jego instytucjonalizacji, budowaniu stosunków na wymuszonym posłuszeństwie wobec autorytetu.**<sup>184</sup> Szkoła poprzez założenia systemu edukacji narzuca zuniforowaną, wyselekcjonowaną kulturę, wiedzę, język, jak i dostarcza gotowych wzorców zachowań, pozbawia uczniów wyboru w dziedzinie programowej i sposobu spędzania czasu, utrudnia poszukiwania własnej tożsamości i „sensów życiowych”.<sup>185</sup>

Za formy przemocy symbolicznej można też uznać przyjmowane co raz sposoby zwalczania przemocy w szkole, oparte na binarnym podziale uczniów na „dobrych” i „złych”, piętnowaniu i różnicującej repartycji<sup>186</sup>, ale także tendencji do obarczania odpowiedzialnością za przemoc w szkole tylko uczniów, a nie nauczycieli, czy wychowawców. W ten sposób akcent położony jest na zwalczanie przejawów niedostosowania u tych pierwszych, a nie rozwijaniu umiejętności pedagogicznych i zwalczaniu niekompetencji u tych drugich. Służyć temu ma jeszcze dodatkowo wzmocnienie pozycji nauczyciela poprzez przyznanie mu statusu funkcjonariusza publicznego. Rozwiązanie to drastycznie narusza równowagę w relacjach nauczyciel – uczeń i jest w moim przekonaniu całkowicie niepotrzebne, gdyż w żaden sposób dodatkowo nie chroni nauczyciela, a jedynie symbolicznie umacnia jego pozycję.

Warto też wskazać, iż wskutek **braku nowoczesnych rozwiązań programowych i zasadniczej reformy podręczników** szkoła traci na atrakcyjności kosztem innych środowisk socjalizacyjnych, najczęściej grup rówieśniczych. **Znudzenie, brak pomysłu na organizację czasu młodzieży** zarówno w trakcie godzin lekcyjnych jak i poza nimi oraz narzucanie im z góry określonych schematów jest też silnym impulsem do absencji szkolnej oraz podejmowania zachowań antyspołecznych, dostarczających młodzieży silnych wrażeń przeżyciowych. **Przemoc stanowi tutaj istotny korelat wyróżnionych czynników.**<sup>187</sup>

**Normalizacja procesu uspołecznienia** w ramach szkoły **wymaga** ponadto dalszych reform i **przekształceń strukturalnych w systemie edukacji**, w szczególności zaś pozbycia się bagażu nieodpowiadającej wymogom nowoczesnego państwa sieci organizacyjnej szkół, która wzmacnia procesy wykluczenia i przemocy.

---

<sup>184</sup> Przewoźna-Krzemińska A., *Czy...*, s. 148

<sup>185</sup> Szczepka-Pustkowska M., *Młodzież...*, s. 24, podobnie W. Żłobicki, *Przemoc...*, s. 71-78

<sup>186</sup> Por. M. Foucault, *Nadzorować i karać. Narodziny więzienia*, Warszawa 1998, s. 194

<sup>187</sup> Por. J. Czapiński J., A. Giza-Poleszczuk, *Diagnoza szkolna 2008. Przemoc i inne problemy w polskiej szkole*, [w:] *Szkoła bez przemocy*, Raport Roczny Programu Społecznego „Szkoła bez przemocy” 2008, Warszawa 2009



Dotyczy to zarówno rodzajów działających szkół, jak i założeń programowych, w tym balansu między edukacyjną i wychowawczą ich funkcją. W Polsce funkcja wychowawcza została wyraźnie zaniedbana, czego przykładem są problemy pojawiające się w gimnazjach, gromadzących młodzież w najburzliwszym okresie dojrzewania, zmuszonych do adaptacji do nowego środowiska, co przy braku presji wychowawczej ze strony kadry pedagogicznej powoduje nasilenie się problemu przemocy, uzależnień i prostytucji w skali dotąd niespotykanej.<sup>188</sup>

Podobne wnioski można odnieść do systemu szkół zawodowych w Polsce oraz nowego systemu testów kompetencyjnych, decydujących o wyborze określonej szkoły na poszczególnych szczeblach edukacji. A. Gaberle zwraca uwagę na dwa niebezpieczeństwa płynące ze struktury systemu edukacji, a mogące sprzyjać przestępczości z użyciem przemocy, to jest: pozostawienie w systemie edukacji szkół zawodowych, których absolwenci nie będą mogli podjąć pracy w zawodzie wskutek przekształceń struktury rynku pracy; oraz rozwarstwienie poziomu kształcenia poprzez dopuszczenie do wykształcenia się *szkół elitarnych i zwykłych*.<sup>189</sup> Te ostatnie funkcjonując zazwyczaj w środowiskach problemowych muszą radzić sobie ze zwiększonym poziomem niekorzystnych czynników socjalizacyjnych i przemocy.<sup>190</sup> W badaniach B. Urbana okazało się, iż prawie 95% uczniów i 75% uczennic szkół zawodowych popełniło w ich ocenie przestępstwo, połowa chłopców i co szósta dziewczyna wdała się w bójki i pobicia, a 12% przyznało się do pobicia kogoś do nieprzytomności.<sup>191</sup>

Współcześnie dochodzi do tego jeszcze opisany powyżej problem gimnazjów, które o ile w pewnym zakresie podniosły szanse edukacyjne młodzieży wiejskiej, to w środowisku miejskim doprowadziły do eskalacji zachowań dewiacyjnych. Dodatkowo na ten typ szkoły nakłada się wskazany tu już problem różnicy poziomów, gdy w krótkim czasie po reformie edukacji powstały rankingi „najlepszych” gimnazjów. Pogłębiło to tylko przepaść edukacyjną, a nadto poprzez wytworzenie silnej konkurencji w punktowym systemie dostępu do poszczególnych szkół na bardzo wczesnym etapie edukacji (w wieku 12-13 lat) spowodowano, iż o przyszłości i możliwościach zdobycia

---

<sup>188</sup> Niezgoda A., *Szkola bez klasy*, „Polityka” 24 września 2005, nr 38(2522), s. 34-36

<sup>189</sup> Gaberle A., *Nierozłączna...*, s. 106-107

<sup>190</sup> Lipieńska J., *Przemoc i agresja w społeczności uczniów*, [w:] Z. Brańka, M. Szamański (red.), *Agresja...*, s.175; B. Urban, *Zachowania...*, s. 82-85

<sup>191</sup> Urban B., *Zachowania...*, s. 86

godziwego wykształcenia zaczął przede wszystkim decydować bagaż doświadczeń socjalizacyjnych wyniesionych z domów.

W związku ze społeczną repartycją i rozwarstwieniem następuje tu tylko petryfikacja niekorzystnej sytuacji środowiskowej określonych grup społecznych. Trójstopniowy system edukacji doprowadził również do dezintegracji istniejących w szkołach podstawowych grup rówieśniczych w okresie rozwoju osobniczego wymagającego raczej procesów odwrotnych i konieczności zaspokojenia silnego poczucia przynależności. Sytuacja gimnazjalna sprzyja więc szybkiemu, przypadkowemu formowaniu się grup rówieśniczych, co może sprzyjać gromadzeniu się młodzieży wokół wartości dewiacyjnych i rozładowaniu frustracji poprzez agresję.<sup>192</sup>

Elementem kontrsocjalizującym są również błędy programowe polegające na powtarzaniu tego samego materiału na kolejnych szczeblach edukacji. Gimnazjum samo w sobie nie jest szkołą bezproduktywną, wręcz przeciwnie może sprzyjać awansowi społecznemu dużej części społeczeństwa, która zyska średnie wykształcenie, pod warunkiem jednakże, jak mówi Z. Izdebski, że akcent w tym typie szkół zostanie położony na wychowanie i kształcenie umiejętności życiowych u uczniów, a nie typowe przekazywanie wiedzy.<sup>193</sup> Bez nadzoru pedagogicznego i troski wychowawczej ten typ szkoły może się okazać jednym z najniebezpieczniejszych doświadczeń socjalizacyjnych dla dużej liczby młodzieży. Sami uczniowie przyznają, że nauka w gimnazjum wiąże się z presją popularności, którą można zyskać m.in. poprzez przemoc.

Źródłem kolejnych niebezpieczeństw wynikających z powszechnego dostępu do multimediów są serwisy internetowe typu *youtube*, czy *myspace*. Roi się w nich od nakręconych aparatem komórkowym „wyczynów” gimnazjalistów, które dokonywane z użyciem przemocy, naruszeniem prywatności i godności osób trzecich zyskały miano cyberprzemocy.<sup>194</sup> Przypadki takie powtarzają się jednak z narastającą regularnością co

---

<sup>192</sup> Simm M., *Sytuacja wychowawcza w gimnazjach*, „Wychowawca. Miesięcznik nauczycieli i wychowawców katolickich” 2002, nr 10, por. też. W. Furmanek, *Problemy wychowawcze w gimnazjum*, [w:] M. Bogaj (red.), *Współczesne gimnazjum w Polsce. Nadzieje i zagrożenia*, Kielce 2006; H. Gąsior (red.), *Nauczanie społecznie niedostosowanego*, Katowice 1992

<sup>193</sup> Niezgodą A., *Szkoła...*, s. 34-36, por. też. K. Konarzewski *Drugi rok reformy strukturalnej systemu oświaty: fakty i opinie*, Raport cząstkowy w ramach projektu "Drugi rok monitorowania reformy systemu oświaty", przygotowany na zlecenie Ministerstwa Edukacji Narodowej i Sportu, Warszawa, grudzień 2001, s. 49 i n..

<sup>194</sup> Najgłośniejszym polskim przypadkiem cyberprzemocy była sprawa Ani z Gdańska, będąca jednak paradoksalnie także przykładem najgorszego z możliwych rodzajów reakcji przez dorosłych i media na problem demoralizacji nieletnich i zaprzepaszczeniem szans na racjonalną pracę prewencyjną, zob. K. Wiatroszak, R. Daszyński, *Matka 14-letniej samobójczyni: Napiszcie, że nie winię chłopców*, „Gazeta Wyborcza”, 25.10.2006, s. 11; Dążenie do zyskania krótkotrwałej sławy w internecie zaczyna mieć już swoje kulturowe formy. Tak stało się z zjawiskiem *happy slapping*, które polegało na policzkowaniu

należy uznać za istotny już problem wychowawczy. Duża część tego typu aktywności staje się udziałem młodzieży w wieku gimnazjalnym i wymaga szybkich i skutecznych zabiegów korekcyjnych.

Do innych czynników facylitujących brutalne zachowania a tkwiących wewnątrz szkoły zaliczyć można: zbyt dużą liczbę uczniów w klasie; zbyt duże szkoły działające w oparciu o system zmianowy; przewagę funkcji dydaktycznej nad wychowawczą; słaby indywidualny kontakt nauczyciela z uczniem, szczególnie trudnym, czy prześladowanym; program nauczania przystosowany do możliwości ucznia zdolnego oraz wymogi egzaminów końcowych wyśrubowane do poziomu liceów ogólnokształcących. Są więc to podstawowe bolączki prawnych rozwiązań panujących w danym systemie edukacji, które przenoszą się następnie na funkcjonowanie społeczne i możliwości życiowe poszczególnych jednostek.

Mimo to podzielam przekonanie, iż przemoc strukturalna szkół jest li tylko ich wadą funkcjonalną, a więc możliwą do wyeliminowania, co znajduje potwierdzenie w badaniach E. Jundziłł nad różnicami w klimacie wychowawczym pomiędzy szkołami społecznymi i publicznymi. Okazało się, iż szkoły społeczne osiągają lepsze rezultaty na wszystkich poziomach funkcjonowania; sprzyjają ciepłym relacjom między nauczycielami i uczniami, pozwalającym na budowanie zaufania o charakterze powierniczym; zapewniają wysoki poziom zadowolenia wskutek przyzwolenia na uczestnictwo w kreowaniu życia szkoły, rozwój zainteresowań oraz interesującą paletę zajęć; gwarantują przejrzyste, zindywidualizowane i akceptowane metody oceniania; sprzyjają integracji na poziomie horyzontalnym; oraz eliminują przemoc, konstruktywnie wygaszając konflikty i zmniejszając napięcia. W szkołach publicznych nie osiągnano tego typu rezultatów, przy czym szczególnie złe wyniki uzyskano w skali relacji uczeń-nauczyciel, reakcji na proces oceniania oraz natężenia lęku, napięcia i niezadowolenia ze szkoły.<sup>195</sup> Można zatem powiedzieć, iż szkoła społeczna w przeciwieństwie do publicznej wykształca u uczniów te cechy, które zapewniają awans społeczny i zmniejszają do minimum ryzyko występowania przemocy. Dzieje się tak dlatego, iż szkoły społeczne są modelowo zorganizowane, a także traktują zarówno uczniów, jak i nauczycieli w kategoriach podmiotowych, co zapewnia implementację prawidłowych wzorców

---

przypadkowych przechodniów, kręceniu ich reakcji w technice wideo (aparatem cyfrowym, kamerą lub multimedialnym telefonem komórkowym), a następnie umieszczaniu w internecie. Stosunkowo niewinna z początku zabawa wkrótce uległa eskalacji znajdując naśladowców skłonnych do dokonywania w ten sposób ciężkich pobić a nawet zgwałceń.

<sup>195</sup> Jundziłł E., *Źródła maltretowania dziecka w środowisku szkolnym (studium porównawcze szkoły publicznej i społecznej)*, [w:] J.Papież, A. Płukis (red.), *Przemoc...*, s. 335-341

komunikacyjnych w procesie pedagogicznym oraz zaspokojenie wszystkich niezbędnych dzieciom w procesie uspołecznienia potrzeb psychologicznych.

### ***2.3.2. Zaburzenia relacji interpersonalnych w szkole jako czynnik ryzyka utrwalania się skłonności do używania przemocy.***

Obok czynników strukturalnych mających niewątpliwy wpływ na klimat panujący w placówkach edukacyjnych i możliwości rozwojowe dzieci, decydujące znaczenie dla przebiegu procesu wykołejenia społecznego będą miały już przede wszystkim osobiste interakcje między uczniami i nauczycielem oraz między samymi uczniami.

**W szkole, podobnie jak w rodzinie będzie można zaobserwować wszystkie omówione typy przemocy interpersonalnej, czyli przemoc fizyczną, emocjonalną, seksualną i zaniedbywanie, a rozpatrywać je będzie można w relacjach między uczniem a nauczycielem, lub pomiędzy uczniami.**

O ile ta druga relacja ma charakter bardziej złożony i powiązana jest z funkcjonowaniem grup rówieśniczych, to pierwsza z kolei cechuje się dysproporcją w zakresie posiadanej władzy i równowagi sił. Dlatego też badania pokazują, iż o ile przemoc uczniów względem nauczycieli nie jest normą i wzbudza w każdym stwierdzonym przypadku żywą reakcję społeczną, o tyle przemoc nauczycieli względem uczniów jest nie dość, że powszechna, to jeszcze słabo w szerszym obiegu społecznym zauważalna, zwłaszcza, iż niejako poprzez mechanizmy władzy nauczyciel rzekomo ma uprawnienia do egzekwowania własnego autorytetu.

B. Czeredecka opisuje środowisko szkolne jako miejsce ogromnego wpływu na powstawanie agresywności dzieci. Ta agresywność może się manifestować albo zachowaniami zwerbalizowanymi, albo niezwerbalizowanymi, przyjmując wtedy postać przemocy fizycznej, znęcania się. Ważny jest wniosek poczyniony przez autorkę, powszechnie zresztą w piśmiennictwie akceptowany, że **agresja rodzić się może** bardzo często **na tle frustracji**, związanej np. z **niesprawiedliwym ocenianiem**, lub samą **deindywidualizacją procesu nauczania** i jej konsekwencjami (brak odpowiedniego nadzoru, adekwatnych do możliwości wymagań, etc.).<sup>196</sup>

**Nauczyciel w szkole może być przy tym jednym z najbardziej konfliktogennych czynników, wpływającym negatywnie na relacje wewnątrz tej instytucji i sprzyjającym zwiększeniu się lub pojawieniu się reakcji agresywnych.**

---

<sup>196</sup> Czeredecka B., *Przemoc i agresja w kontaktach interpersonalnych nauczyciel – uczeń*, [w:] Z. Brańka, M. Szamański (red.), *Agresja...*, s. 148-153

W literaturze przedmiotu zauważa się pewien konsensus wskazujący, iż nauczyciele stosujący wobec uczniów przemoc fizyczną i zastraszanie charakteryzują się poczuciem niskiej wartości, bezsilnością, brakiem odporności i umiejętności radzenia sobie ze stresem i przeciwnościami. Taka antypedagogiczna postawa charakteryzuje również nauczyciela autorytarnego<sup>197</sup>, dominującego, dytrygującego, który preferuje narzucanie własnej woli i opinii nad poszanowanie indywidualności i autonomii ucznia, czym zwykle naraża go na stres i poczucie krzywdy w przypadku nieadekwatnej oceny jego możliwości. W ramach takiego podejścia zyskują przede wszystkim uczniowie dobrzy, a tracą słabsi, którzy w braku zadań zespołowych nie są w stanie osiągać sukcesów. Brakuje im bowiem wsparcia, narasta u nich poczucie odrzucenia, co pogłębia tylko i tak już występujące deficyty i przy zaistnieniu rodzinnych, czy dalszych szkolnych czynników ryzyka (takich jak brak popularności, niskie wyniki w nauce, brak koncentracji, lekceważenie szkolnych obowiązków) mogą sprzyjać pojawieniu się zachowań niepożądanych, w tym tych, opartych na przemocy.<sup>198</sup>

Problem stresogenności szkoły zaznacza się już w wieku wczesnoszkolnym, mogąc pogłębiać wszelkie negatywne doświadczenia wynoszone z domu rodzinnego, co przy powinowactwie sytuacji stresogennych z nastawieniem agresywnym stanowi negatywną prognozę rozwojową.<sup>199</sup> Pokazują to wyraźnie badania przeprowadzone przez J. Machowską-Gąsior i B. Sufę w krakowskich szkołach podstawowych nad stylem komunikacji między nauczycielami a uczniami. Okazało się, iż w większości z nich dominuje styl autorytarny, poniżający uczniów, wyśmiewający ich, obrażający lub nadużywający władzy, a także krytyczny względem ich umiejętności i niesprzyjający ich indywidualnemu rozwojowi, co zostało uznane przez sędziów kompetentnych za brutalną i niedopuszczalną przemoc.<sup>200</sup> Tego rodzaju postawa, stosowana w dodatku jako intencjonalny składnik procesu dydaktyczno-wychowawczego sprzyja kształtowaniu się postaw biernych, lękowych lub agresywnych, buntowniczych zależnie od cech temperamentalnych. Paradoksalnie w badaniach przytaczanych przez B. Urbana wyszło

---

<sup>197</sup> Zasadnicze różnice między stylem autorytarnym i jego szkodliwością oraz stylem demokratycznym, jako jego przeciwieństwem były przedmiotem licznych badań, m.in. K. D. O'Leary, K. F. Kaufman, R. E. Kass, R. S. Drabman, *The effects of loud and soft reprimands on the behavior of disruptive students*, "Exceptional Children" 1970, nr 37, s. 145–155; M. D. Montgomery, J. L. Paul, *Ecological theory and practice*, [w:] B. C. Epanchin, J. L. Paul (red.), *Emotional disturbance in children*, Toronto 1982; B. Urban, *Zachowania...*, s. 121 i cyt. tam piśmiennictwo

<sup>198</sup> Czeredecka B., *Przemoc...*, s. 148-153, zob. też K. Socha-Kołodziej K., *Przemoc i agresja w szkole – sposoby przeciwdziałania i ograniczania*, [w:] Z. Brańka, M. Szamański (red.), *Agresja...*, s. 289

<sup>199</sup> Por. J. Heitzman, *Stres w etiologii przestępstw agresywnych*, Kraków 2002

<sup>200</sup> Machowska-Gąsior J., Sufa B., *Elementy agresji i przemocy w aktywności nauczycieli w edukacji wczesnoszkolnej*, [w:] Z. Brańka, M. Szamański (red.), *Agresja...*

również na jaw, że łagodne upomnienia są bardziej efektywne właśnie w przypadku uczniów destruktywnych.<sup>201</sup>

W ten sposób **przemoc, będąca niewątpliwie czynnikiem modelującym uzyskuje prawomocność jako technika sprawowania kontroli i dyscypliny w szkole, ucząc jednocześnie dzieci negatywnych sposobów nawiązywania relacji międzyludzkich i ekspresji własnych potrzeb.**

Podstawowym problemem stają się zatem **braki komunikacyjne**. Komunikacja społeczna jest jedną z najważniejszych dziedzin aktywności człowieka, która kształtuje jego zachowania, kulturę, a na poziomie indywidualnym wspomaga rozwój osobisty, zapewnia kształtowanie się osobowości i samostrzegania, sprzyjając również nabywaniu wiedzy i doświadczenia. Jednocześnie braki w umiejętności komunikowania się są jedną z najważniejszych przyczyn różnorodnych zaburzeń, w tym również skłonności do agresji i manifestowania jej poprzez przemoc. W dzisiejszym świecie zauważa się regres na poziomie komunikacyjnym i to zarówno w rodzinach, których funkcja wychowawcza jest przez to upośledzona, jak i w szkole, gdzie brakuje rzeczywistego dialogu, opartego na poszanowaniu podmiotowości uczniów. Braki te przekładają się następnie na brak umiejętności przyjmowania postaw asertywnych, a co za tym idzie na prezentowanie albo postawy uległej, albo agresywnej. Większość nauczycieli nie nabyła stosownej wiedzy z zakresu umiejętności komunikacyjnych, a zajęcia z asertywności należą do rzadkości na kierunkach studiów przygotowujących do zawodu nauczyciela.<sup>202</sup>

W procesie wychowawczym największe zagrożenie będzie stanowiła **deindywidualizacja**. Polegać ona będzie na sumarycznej ocenie zdolności uczniów przez nauczyciela oraz przypisaniu im trwałych, niekoniecznie zgodnych z rzeczywistością cech. K. Dymek-Balcerek i inni omawiają niezależne od siebie badania A. Janowskiego i S. Popka, którzy odkryli, że zachowania nonkonformistyczne oceniane są przez nauczycieli jako „niedojrzałość”, „brak odpowiedzialności”, czy „bezmyślność”.<sup>203</sup>

Taka generalizacja prowadzi do przypisywania wszystkich cech pozytywnych uczniom „dobrym”, zaś negatywnych uczniom „złym”. B. Urban wskazuje, że w tym kontekście nawet pozytywne przejawy zachowań uczniów naznaczonych negatywnie są

---

<sup>201</sup> Urban B., *Zachowania...*, s. 121

<sup>202</sup> Kopaczewska E., *Kształtowanie kompetencji komunikacyjnych uczniów, nauczycieli, rodziców – alternatywą dla zachowań agresywnych*, [w:] Z. Brańka, M. Szamański (red.), *Agresja...*, s. 352-360; zob. też. J. Zawadowska, *Nauczyciel jako wychowawca – czego nie kształcą uczelnie?*, [w:] *Szkola bez przemocy, Raport Roczny Programu Społecznego „Szkola bez przemocy” 2008*, Warszawa 2009, s. 114-126

<sup>203</sup> Dymek-Balcerek (red.) i in., *Patologie...*, s.28

uznawane za niebывały wyjątek, utrudniając tym samym ich wyjście z sidła stereotypu, w który zostali bez swej woli uwikłani. Opisuje on przy tym dosyć dokładnie etapy tworzenia się takiej sytuacji społecznej. W pierwszym etapie naznaczenia dochodzi do konfrontacji, w której zaobserwowany problem domaga się reakcji. W ramach tego procesu nauczyciel dokonuje selekcji zachowań i uczniów podlegających etykietowaniu, aby później według własnych lub instytucjonalnych reguł i norm zdecydować o uprzywilejowaniu pewnych grup kosztem upośledzenia innych. Kolejnym etapem jest osądzenie, polegające na postawieniu diagnozy lub zawyrokowaniu o przyczynach danego zachowania, co często przybiera formę publicznego, stygmatyzującego rytuału przy zastosowaniu wewnętrznych atrybucji. W ostatnim etapie następuje wpisanie podmiotu stygmatyzowanego w dewiacyjną rolę, co powoduje redefinicję jej dotychczasowej aktywności, tak w postrzeganiu zewnętrznym, jak i jej własnym.<sup>204</sup>

Procesy oceny uczniów, szczególnie te odbiegające od prawideł pedagogiki i co gorsza sprzeczne z prawem, jak widać mogą wzmacniać pewne niekorzystne cechy wyniesione przez młodzież szkolną z własnych środowisk rodzinnych lub społeczności lokalnych. Właściwa ocena postawy ucznia nie tylko w kategoriach zachowań etycznych, ale także w sferze nabywanych umiejętności i przyswajanej wiedzy jest istotnym czynnikiem mogącym wpływać na poprawę lub regres mechanizmów socjalizujących. W szczególności na gruncie negatywnych, zaniżanych ocen, często używanych jako środek dyscyplinujący<sup>205</sup>, a nie wartościujący, rodzi się poczucie niskiej wartości, wzmacniane negatywnymi komunikatami werbalnymi nauczyciela.<sup>206</sup> **Narastające niepowodzenia szkolne stanowią natomiast jedną z głównych przyczyn niedostosowania społecznego, chuligaństwa, narkotyzowania się, nadużywania alkoholu oraz przestępczości nieletnich.**<sup>207</sup> Niepowodzenia szkolne utożsamiane są przy tym z niepowodzeniami życiowymi szczególnie, iż stanowią symboliczny element stratyfikacji społecznej.

Istotnym źródłem problemów na tym tle może być również proces ujednociania ocen, uśredniania ich, co może prowadzić przy złej organizacji procesu kształcenia, kładącego nacisk na ustawiczne porównywanie zachowań i wyników w nauce, do wytworzenia się klimatu konfrontacji między uczniami i szkodliwej rywalizacji.<sup>208</sup> Z

---

<sup>204</sup> Urban B., *Zachowania...*, s. 128-130

<sup>205</sup> W percepcji uczniów swój zły nastrój, zdenerwowanie, nauczyciel odreagowuje przy sprawdzaniu wiadomości, odpytywaniu i pisemnych sprawdzianach, które stają się wtedy szykaną, a nie niezbędnym elementem procesu kształcenia

<sup>206</sup> Kmieciak-Baran K., *Młodzież...*, s. 37

<sup>207</sup> *Ibidem*

<sup>208</sup> Dymek-Balcerek K. (red.) i in., *Patologie...*, s. 32

badan K. Lewina, R. Lippita i R. White'a wpływa na przykład wnioszek, iż na agresywne zachowania uczniów wpływ mają określone rodzaje eksperymentalnie tworzonych interakcji, takie jak inicjowane przez dorosłych sytuacje konkurencji przy ograniczonych możliwościach uzyskania nagrody.<sup>209</sup> Doświadczenie uczy zresztą, iż każda szkodliwa rywalizacja, poprzez wzrost napięcia w relacjach może prowadzić do aktów mniej lub bardziej kontrolowanej przemocy.<sup>210</sup> Młodzież ma bowiem tendencje do wdrażania rozwiązań niekonstruktywnych o charakterze dominacji, strategii zachowań o sumie zerowej. Sprzyja to nieustannej rywalizacji oraz dalszym napięciom interpersonalnym i prowadzi do namacalnych strat fizycznych i psychicznych dla osoby przegranej.<sup>211</sup> W rywalizacyjnym systemie kształcenia tracą głównie uczniowie słabsi, a więc ci, którzy nie mają w domu właściwych warunków do nauki, najczęściej już negatywnie doświadczeni życiowo.

Powstający na tle niepowodzeń szkolnych i niesprawiedliwego oceniania stres skutkuje agresją, traktowaną jako remedium na obniżenie własnego napięcia emocjonalnego oraz środek obronny wobec długotrwałej i wszechobecnej frustracji, której w świetle obowiązku szkolnego nie sposób uniknąć.<sup>212</sup> Stopień takiej gniewnej reakcji jest zazwyczaj niedostosowany do siły bodźca, uruchamiając wspomnianą już spiralę stygmatyzacyjną. Efektem zwrotnym niesprawiedliwego sposobu oceniania jest utrata autorytetu przez nauczyciela oraz zaufania uczniów, co przekłada się następnie na negatywizm szkolny i wytwarza spiralę kontrsocjalizującą. Dziesięciolatkowie odrzuceni przez grupę rówieśników i nieznajdujący wsparcia o wiele częściej podejmują działania aspołeczne na przestrzeni dwóch lat, niż robili to wcześniej.<sup>213</sup> Podobnie A. Bałandynowicz wskazuje, że co czwarty uczeń z niskimi ocenami wikła się w późniejszym okresie w działalność przestępczą, a 30% zarejestrowanych przestępców osiągało słabe wyniki w nauce.<sup>214</sup>

Kolejnym istotnym problemem sprzyjającym eskalacji zachowań z użyciem przemocy jest **bierność pedagogiczna nauczycieli**. Sprzyja ona kształtowaniu się zaburzeń komunikacyjnych, w szczególności umiejętności odpowiadania na potrzeby, co

---

<sup>209</sup> Lewin K., Lippitt R., White R. K., *Patterns of aggressive behavior in experimentally created social climate*, "Journal of Social Psychology" 1939, nr 10, s. 271-301

<sup>210</sup> Por. S. Badora i in., *Rodzina...*; E. Bielicki, *Z problematyki resocjalizacyjnej. Patologia społeczna. Patologia indywidualna. Etiologia kryminalna*. Kara, Bydgoszcz 2005; S. Guerin, E. Hanessy, *Przemoc...*

<sup>211</sup> Por. A. Fisher, W. Ury, *Dochodząc do tak. Negocjowanie bez poddawania się*, Warszawa 1991; K. Baławajder, *Konflikty interpersonalne*, Katowice 1992

<sup>212</sup> Mendecka G., *Źródła...*, s. 310 i n.

<sup>213</sup> Guerin S., Hanessy E., *Przemoc...*, s. 24

<sup>214</sup> Bałandynowicz A., *Uczeń, szkoła, przestępczość nieletnich*, [w.] B. Urban (red.), *Dewiacje...*, s. 162



jako źródło napięć, na zasadzie reakcji łańcuchowej, może rodzić lęk, frustrację, zaburzenia emocjonalne, a więc stany pobudzające do agresji i przemocy.<sup>215</sup> Sprzyja również poszukiwaniu innych środowisk identyfikacyjnych, co pokazały badania K. Kmiecik-Baran, wedle których pomocy u nauczycieli szukałoby jedynie 1,63% badanej przez autorkę grupy.<sup>216</sup> Niestety nauczyciele rzadko we własnych postawach rozumieją potrzebę aktywności na polu przeciwdziałania zachowaniom aspołecznym młodzieży, tym samym przyczyniając się bezpośrednio do ich eskalacji. Dla tego typu postawy wykształcono nawet specjalistyczną nazwę – NIMBY (*not in my backyard*).<sup>217</sup> Zaprzeczanie własnej odpowiedzialności w zakresie przeciwdziałania nieprzystosowaniu społecznemu uczniów oraz uchylanie się od obowiązku animacji współpracy z rodzinami są założeniami z góry fałszywymi, biorąc pod uwagę zarówno funkcje wychowawcze szkoły, jako instytucji, jak i etos zawodowy nauczyciela i związane z tym obowiązki.

Na ile negatywne relacje w ramach szkoły przyczynią się do narastania postaw nacechowanych przemocą zależy jednak od indywidualnych cech psychicznych, odporności i wrażliwości obu stron oraz poziomu spiętrzenia problemów i czasookresu ich trwania. Siła tych czynników jest więc funkcją adekwatną do siły natężenia czynników ryzyka występujących w rodzinie.

Dysproporcja pozycji społecznej i funkcji, jaka rysuje się między nauczycielami i uczniami w klasycznie zorganizowanej szkole niejako, zgodnie z teoriami poczucia kontroli, predestynuje tych pierwszych do nadużywania posiadanej władzy, więc i stosowania środków dyscyplinujących, opartych na przemocy, tych drugich zaś do oporu i buntu przeciw takiej zależności, co również może prowadzić do zachowań nacechowanych przemocą, jawnych bądź ukrytych, zwrotnych lub przemieszczonych.

Przemoc w relacjach nauczyciel – dziecko jest, w świetle badań K. Kmiecik-Baran, stosunkowo najmniej zauważanym problemem przez nauczycieli. Nauczyciele są przy tym skłonni do poszukiwania źródeł własnej agresji poza sobą, co jest niepokojące i podważa ich pedagogiczne przygotowanie do wykonywania zawodu.<sup>218</sup> Zdaniem M. Kowalczyk-Jamnickiej **zakłócone relacje uczniów i nauczycieli należy traktować jako czynnik wysokiego ryzyka pojawienia się zachowań przestępczych jako kompensacji**

<sup>215</sup> Sikorski W., *Źródła...*, s. 53 i n., zob. też. P. G. Zimbardo, M. R. Leippe, *Psychologia...*, s. 73

<sup>216</sup> Kmiecik-Baran K., *Młodzież...*, s. 34-35

<sup>217</sup> Jarosz E., *Wczesne interwencje w profilaktyce zjawiska przemocy w stosunku do dzieci w rodzinie*, [w:] Z. Brańka, M. Szamański (red.), *Agresja...*, s. 261-262

<sup>218</sup> *Ibidem*, tak też B. Kraus, *Agresja i przemoc w szkołach Republiki Czeskiej*, [w:] J. Brągiel, Z. Jasiński (red.), *Przemoc...*, s. 43-48; H. Przybyła, A. Skwara, *Kształcenie umiejętności twórczego rozwiązywania konfliktów jako forma oddziaływań profilaktycznych wobec przemocy w środowisku młodzieży szkolnej*, [w:] J. Papież, A. Płukis (red.), *Przemoc...*, s. 285-286

**i neutralizacji stanów napięcia.** Autorka udowodniła istnienie związku między tymi czynnikami badając uczniów będących młodocianymi przestępcami. Zakłócenie to polegało najczęściej na braku szacunku, złym ocenianiu, poniżaniu oraz braku egalitarności.<sup>219</sup>

Problem tkwi jednak w tym, iż mimo że błędne, wypaczone postawy nauczycielskie naruszają normy konstytucyjne i ustawowe, to stanowią podskórną akceptowaną rytuał postępowania, rzadko spotykający się z reakcją, sprzeciwem nie mówiąc już o konsekwencjach służbowych, praktycznie nieegzekwowalnych przez uczniów.

Trzeba sobie zdawać sprawę, iż niewłaściwe postawy nauczycielskie odciskają swoje piętno przede wszystkim na dzieciach i młodzieży z deficytami społecznymi, poznawczymi lub somatycznymi i to nie tylko poprzez ich niesprawiedliwą stygmatyzację, ale również na skutek braków kompetencyjnych lub braku woli modyfikacji własnych zachowań, zwykle poruszających się wedle utartych schematów w ramach grupy, a nie w kierunku indywidualnej pomocy jednostce sprawiającej trudności.

A. Wolska zwraca uwagę na przykład, iż sprawców brutalnych charakteryzuje na ogół obniżenie ilorazu inteligencji globalnej i słownej.<sup>220</sup> „Deficyt słowny w tym przypadku jest na tyle rozległy, że obniża poziom takich czynności, jak słuchanie i rozumienie mowy, czytanie, rozwiązywanie problemów, wyrażanie myśli w mowie i piśmie.”<sup>221</sup> A więc te wszystkie funkcje, które są odpowiedzialne za komunikację społeczną i dialog w relacjach międzyludzkich. Wiadomo przy tym, że rozwój mowy u dziecka jest ważnym czynnikiem regulującym samokontrolę zachowania oraz ekspresji emocjonalnej i umiejętność komunikacji potrzeb. **Oznacza to, iż umiejętność komunikowania się może zapobiegać patologiom mimo niekorzystnych warunków wychowawczych.** Umiejętność ta zakłada możliwość rozumienia abstrakcyjnych pojęć oraz zdolności mediacyjne mowy, których dzieciom agresywnym brak. Zaburzenia językowe mogą utrudniać nastolatkom odbieranie w adekwatny sposób stanów emocjonalnych wyrażanych przez innych, co ogranicza znacznie także repertuar możliwych reakcji w sytuacjach zagrożenia lub dwuznacznych, skłaniając ich do reagowania poprzez przemoc fizyczną, a nie agresję werbalną ze względu na jej wyższą skuteczność i siłę rażenia, jak również i brak konieczności uruchomienia skryptów inteligencji. Dzieje się tak szczególnie wtedy, jeśli deficyt ten odczuwany jest jako

---

<sup>219</sup> Kowalczyk-Jamnicka M., *Przestępcza adaptacja młodocianych sprawców przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu*, Bydgoszcz 2006, s. 198-200

<sup>220</sup> Wolska A., *Model...*, s. 133 i cyt. tam badania

<sup>221</sup> *Ibidem*, s. 134

przyczyna własnego poniżenia i atak na wątłe ego. Tak ukształtowany schemat relacyjny sprzyja z kolei pogorszeniu się stosunków z rodzicami i nauczycielami, naraża na częstsze karanie, odrzucenie, obniżoną pozycję w rodzinie oraz problemy szkolne (poniżenie, porażki, mniejszy zasób wiedzy). Utrudnia też koncentrację, samokontrolę oraz planowanie działań. Zniechęca rówieśników.

Wszystkie te cechy mają kardynalne znaczenie dla ich gorszego funkcjonowania w szkole, wypełniania obowiązków, pracy w grupie oraz reagowania na ocenianie i opinie wyrażane przez nauczyciela. W tym kontekście należy położyć szczególny nacisk na rolę nauczyciela w korekcji własnych zachowań w stosunku do takich uczniów, tak by pomóc im przezwyciężyć posiadane deficyty. Tym bardziej, iż dla wielu przedstawicieli nauk pedagogicznych **przemoc między uczniami jest zwrotną, przemieszczoną reakcją na panującą w szkole przemoc strukturalną i agresywną postawę nauczycieli**. W tym sensie ponownie wytwarza się pewna sieć negatywnych zależności, tworząca łańcuch zdarzeń i układów generujących problem przemocy. Dzieci czerpią przykład z agresywnych wzorców przekazywanych przez nauczyciela, traktują je jako przyzwolenie na przemoc własną, jak również przejmują nakładane przez niego na innych uczniów stygmaty, co również sprzyja powstawaniu przemocy o charakterze relacyjnym zwrotnym.<sup>222</sup>

Należy pamiętać, iż relacje, jakie posiada uczeń z rówieśnikami są nie mniej ważne dla jego społecznego rozwoju, niż kontakty z pedagogiem. Agresja w tych kontaktach może odgrywać tu istotną rolę w procesach społecznego wykluczenia i wykołajenia, a więc również w formowaniu się postaw sprzyjających używaniu przemocy w interakcjach z innymi ludźmi.

W założeniu nauk pedagogicznych interakcje rówieśnicze według klasyfikacji B. Urbana:

- wpływają na poziom aspiracji, szkolne osiągnięcia uczniów i stymulują ich do sukcesu,
- przyczyniają się do socjalizacji wartości, postaw i sposobów percepcji świata,
- pozwalają prognozować stan zdrowia psychicznego uczniów,
- mają wpływ na uczenie się społecznych kompetencji koniecznych do redukcji społecznej izolacji oraz nabywania zdolności komunikacyjnych,

---

<sup>222</sup> Dymek-Balcerek K. (red.) i in., *Patologie...*, s. 46

- wpływają na wystąpienie potencjalnych problemów w zachowaniu w okresie adolescencji, takich jak używanie narkotyków, alkoholizowanie się, czy podejmowanie ryzykownych zachowań seksualnych,
- dostarczają kontekstu, w którym uczniowie uczą się opanowywać impulsy agresywne, dając pojęcie o formach grupowej kontroli i presji wpływu społecznego,
- mają znaczenie w rozwoju identyfikacji ról wynikających z przynależności do określonej płci, co stanie się w przyszłości podstawą budowania prawidłowych relacji partnerskich,
- wpływają na ujawnienie się możliwości rozwoju zdolności, zainteresowań, indywidualnej twórczości i kreatywności,
- wpływają na postawy w stosunku do szkoły.<sup>223</sup>

**Modelowy przebieg tych relacji będzie sprzyjał prawidłowej socjalizacji, stając się częścią procesu wychowawczego rozpoczętego w środowisku rodzinnym, a kontynuowanego w środowisku szkolnym.**

Modelowy przebieg jest jednak trudny do osiągnięcia w społeczności złożonej z jednostek wywodzących się z różnych środowisk i wynoszących z nich różne doświadczenia w zakresie przebiegu stosunków międzyludzkich. **Zaburzenia mogą być zatem generowane przez poszczególne zdemoralizowane jednostki oraz przez zaniedbania wychowawcze**, dosyć często występujące w dzisiejszym świecie na obu etapach socjalizacji. Kwestie te są zresztą ze sobą ściśle powiązane. Zaniedbania wychowawcze, powodują, iż dorosłym umyka fakt, iż w polskiej szkole zaczyna się tworzyć *alternatywne* społeczeństwo ze specyficzną hierarchią i kodeksem obyczajowym.

Spragnieni jakichkolwiek reguł młodzi ludzie sami wyznaczają sobie cele i zasady postępowania, często oparte na bezwzględnych regułach segregacji i przemocy. Akceptacja w grupie staje się najwyższą wartością i nie ma znaczenia, iż jej zyskanie wiąże się często ze sprawdzaniem lojalności polegającym na przekraczaniu norm, w tym karnie sankcjonowanych.<sup>224</sup>

**Pojęcie szkolnej przemocy międzyrówieśniczej** rozpowszechniło się wraz z pracami D. Olweusa z Norwegii, który zdefiniował pojęcie prześladowania, wskazując, iż uczeń doświadcza prześladowania lub gnębienia, gdy **regularnie i przez dłuższy czas**

<sup>223</sup> Urban B., *Zachowania...*, s. 122

<sup>224</sup> Dymek-Balcerek K. (red.) i in., *Patologie...*, s. 38

**narażony jest na nieprzyjemne działania ze strony innego ucznia lub grupy rówieśników.**<sup>225</sup>

Najczęstszą formą dręczenia w jego pracach badawczych przeprowadzonych na ogromnej próbie stu trzydziestu tysięcy uczniów norweskich szkół w przedziale wiekowym 8-16 lat okazywało się być przezywanie, a więc pewna forma etykietowania i przypisywania negatywnych ról społecznych. Wbrew powszechnym sądom ta forma wrogiego odnoszenia się niesie ze sobą poważne konsekwencje emocjonalne i coraz częściej prowadzi do zaburzeń psychicznych, szczególnie, jeśli tego typu **bullying** przybiera ostre i rozciągnięte w czasie formy. Lęk przed poniżeniem i dokuczaniem może przekształcić się w **fobię szkolną**, schorzenie które wyklucza możliwość uczęszczania do szkoły i wymaga pozaszkolnych form nauczania dziecka. W Krakowie na tego typu schorzenie cierpi ponad tysiąc uczniów co wskazuje, iż jest to poważny, a na dodatek rosnący problem.<sup>226</sup> Wysoce niepokojąca jest też obserwacja, iż kolejnym przejawem dręczenia są już bezpośrednie ataki fizyczne.<sup>227</sup>

M. Wojciechowski pisze, że *bullying* jako zachowanie nakierowane na nękanie innych jednostek charakteryzuje się pięcioma zasadniczymi cechami: fizycznym, werbalnym, bądź psychicznym atakiem na inną osobę, dysproporcją sił na korzyść agresora, bezpodstawnością nękania, powtarzalnością presji oraz wyraźnym, intencjonalnym zamiarem wyrządzenia szkody ofierze.<sup>228</sup>

Jednym z pierwszych badań *bullyingu* przeprowadzonym na dużą skalę były prace I. Whitneya i P. Smitha, podjęte w Wielkiej Brytanii w 1994 roku. Odkryto, że 27% uczniów w szkołach podstawowych i 10% gimnazjalistów było prześladowanych.<sup>229</sup> Późniejsze badania wskazywały na wzrost tych liczb, tym nie mniej zgodnie z ustaleniami poczynionymi przez P. Smitha liczba ofiar tego procederu maleje wraz z wiekiem ofiar, natomiast liczba napastników wykazuje niezależność od funkcji wieku. Z czasem przemoc fizyczna ulega przesunięciu w kierunku pośrednich form znęcania się. Agresorami są przeważnie chłopcy, działając grupowo, ofiarami natomiast obie płcie z tym, że dziewczęta częściej doświadczają pośrednich form *bullyingu* (np. ostracyzmu).

---

<sup>225</sup> Olweus D., *Bullying; What We Know and What We Can Do*, Oxford 1993, s. 9

<sup>226</sup> Szpunar O., *Rośnie lęk przed szkołą i kolegami z klasy*, „Gazeta Wyborcza” Dodatek lokalny, Gazeta Kraków, 22.02.2008 r. (także portal Gazeta.pl, <<http://miasta.gazeta.pl/krakow/2029020,35798,4955911.html>>, 25.02.2008)

<sup>227</sup> Guerin S., Hanessy E., *Przemoc...*, s. 32

<sup>228</sup> Wojciechowski M., *Koncepcja projektu powstrzymania bullyingu w szkołach podstawowych i w szkołach gimnazjalnych na podstawie modelu angielskiego*, [w:] J. Brągiel, Z. Jasiński (red.), *Przemoc...*, s. 98 i n.

<sup>229</sup> *Ibidem*

Większość ofiar nie przyznaje się nikomu do swych doświadczeń, a liczba takich osób rośnie z wiekiem. *Bullying* na pewnym etapie życia (14-15 lat) cieszy się grupowym poparciem, później ta tendencja maleje. Do prześladowań dochodzi w miejscach publicznych, czasem wybieranych celowo, dla większego poniżenia ofiary. Występuje zróżnicowanie w nasileniu zjawiska między rodzajami poszczególnych szkół, ich wielkością i strukturą. Status socjoekonomiczny nie odgrywa natomiast roli. Ostatnio na sile przybiera przemoc względem mniejszości (rasowych, seksualnych) oraz przemoc seksualna, szczególnie zrytualizowana.

W badaniach polskich nad tym stosunkowo niedawno zdefiniowanym zjawiskiem okazało się, iż 40-60% (do 72% w przypadku przemocy emocjonalnej) chłopców i 25-35% (do 66% w przypadku przemocy emocjonalnej) dziewcząt doświadczyła w szkole z pozycji ofiary lub sprawcy tej formy przemocy. **Okazało się również, iż przemoc fizyczna w szkole jest silnie zależna od czynnika płci.**<sup>230</sup> Dotyczy to również postrzegania problemu. Chłopcy mają wyższy próg tolerancji na zachowania nacechowane przemocą, co generuje trudności w adekwatnym jej postrzeganiu. Istnieje też większe przyzwolenie społeczne na zachowania agresywne chłopców, w stosunku do możliwego wachlarza zachowań nacechowanych przemocą u dziewczynek.<sup>231</sup>

Wśród form przemocy fizycznej najczęściej pojawiają się bójki międzyrówieśnicze (38%), bicie młodszych bez powodu (35%) lub zmuszanie do upokarzających czynności (23%). Rozbojów i wymuszeń doświadczył co piąty uczeń. Brutalne formy przemocy należą wciąż do rzadkości, aczkolwiek coraz częściej zdarzają się bójki lub groźby z użyciem niebezpiecznych narzędzi. W sumie przemocy fizycznej doświadczył co piąty uczeń.<sup>232</sup> Aż dwie piąte uczniów (43,25%) doświadczyło jakiejś formy przemocy seksualnej, przy czym w szkole, inaczej niż w rodzinie doświadczają jej przede wszystkim chłopcy, co często staje się bezpośrednią przyczyną następczych reakcji agresywnych.<sup>233</sup> Problem ten zresztą w ostatnich latach narasta i wciąż nie spotyka się z należytą reakcją, troską, nie mówiąc już o prawidłowym rozpoznaniu tego zjawiska.

Reasumując zaprezentowany tu przegląd badań nad skalą zjawiska przemocy rówieśniczej w szkole można wskazać, iż zdecydowana większość uczniów osobiście

---

<sup>230</sup> Kmiecik-Baran K., *Młodzież...*, s. 74, M. Krasnopolski, *Przemoc w szkołach podstawowych Trójmiasta w opinii uczniów klas V-VIII*, [w:] J. Papież, A. Płukis (red.), *Przemoc...*, s. 221, M. Jachym, *Przejawy zachowań agresywnych dzieci w środowisku szkolnym – przyczyny i następstwa ich występowania*, [w:] J. Papież, A. Płukis (red.), *Przemoc...*, s. 291 i n.

<sup>231</sup> Żłobicki W., *Przemoc...*, s. 74 i n.

<sup>232</sup> Brągiel J., *Przemoc rówieśnicza na terenie szkoły*, [w:] J. Brągiel, Z. Jasiński (red.), *Przemoc...*, s. 24 i n.

<sup>233</sup> Kmiecik-Baran K., *Młodzież...*, s. 96 i n.

doświadcza tam jej aktów, czy to z pozycji ofiary, czy sprawcy, bądź obserwatora.<sup>234</sup> Zjawisko to ma przy tym charakter wzrastający, o czym mogą świadczyć przykładowo badania prowadzone w Hesji i Bielefeld w odstępie 23 lat.<sup>235</sup>

Szukając przyczyn przemocy międzyrówieśniczej W. Żłobicki ustalił istotny związek między sporadycznym stosowaniem, lub niestosowaniem przemocy, a prawidłowymi relacjami w rodzinie badanych. Wśród czynników niezwiązanych z żadnym ze środowisk socjalizacyjnych wskazał na możliwy wpływ mediów. W badaniach uzyskał wynik pokazujący, iż uczniowie stosujący przemoc znacząco częściej świadomie preferowali audycje zawierające sceny przemocy. Powołując się na badania dreźnieńskie podaje, iż najistotniejszymi czynnikami wyzwalającymi przemoc między rówieśnikami są także zaburzenia w relacjach szkolnych, szczególnie z nauczycielami, niewłaściwa atmosfera rodzinna, konformizm młodzieży względem zachowań aspołecznych, zaburzenie postaw prospołecznych, brak sukcesów i negatywizm wobec wartości obowiązujących w tej instytucji oraz ogólnie niesprzyjający klimat społeczny.<sup>236</sup> Zasadniczym źródłem przemocy są zatem niskie kompetencje społeczne, wynikające z braków socjalizacyjnych, uniemożliwiający konstruktywne radzenie sobie z problemami i prowadzące do nieadekwatnej reakcji na stres, w tym stres przewlekły.<sup>237</sup> Istotne znaczenie mają również czynniki kulturowe, wyznaczające grupę wiktymizowaną, oraz omówione już elementy strukturalne systemu edukacji wpływające na natężenie i rozkład przestrzenny tego rodzaju przemocy.

Omawiając zagadnienie przemocy rówieśniczej nie sposób nie wspomnieć o rytualizacji jej form, czego przykładem może być zjawisko „fali” w szkołach, szczególnie zaś na poziomie gimnazjalnym. Zdaniem części uczniów ankietowanych w badaniach R. Hermaszczuk zjawisko *fali* ma pozytywne konsekwencje, co jest wynikiem niepokojącym pokazującym, iż przemoc zrytualizowana znajduje pełną akceptację młodzieży.<sup>238</sup> Tego typu zachowanie agresywne jest szczególnie niebezpieczne jako, że przyjmuje postać normy kulturowej, wobec której brak posłuchu skutkować będzie ostracyzmem środowiskowym.

K. Pospiszyl, który wiele prac poświęcił zrytualizowanym formom przemocy wśród młodzieży wskazuje, że rytuały obok ich definicyjnej właściwości, polegającej na

---

<sup>234</sup> Por. J. Górniewicz, *Przemoc w szkole. Zarys Problemu*, „Wychowanie na co dzień” 1995, nr 3; J. Żebrowski, *Psychospołeczne skutki przemocy i agresji w szkole*, [w:] J. Papież, A. Płukis (red.), *Przemoc...*

<sup>235</sup> Brągiel J., *Przemoc...*, s. 25

<sup>236</sup> Żłobicki W., *Przemoc...*, s. 43-48

<sup>237</sup> Heitzman J., *Stres...*, s. 181-183

<sup>238</sup> Dymek-Balcerek K. (red.) i in., *Patologie...*, s. 40-41

przysposobieniu młodszych przez starszych do pełnego udziału w tworzonej przez daną grupę społeczności posiadają też kilka innych znamienych cech. Należą do nich o wiele surowsze i bardziej złożone zasady inicjacji w przypadku chłopców oraz duża elastyczność na zmianę warunków socjoekonomicznych, co jednak nie doprowadza do ich zaniku. Autor podkreśla również, iż nieodłączną cechą rytuałów jest ból, podkreślający wagę inicjacji i stanowiący o identyfikacji z grupą inicjacyjną (duma przejścia). Rytuály inicjacyjne mają też na wskroś patriarchalny charakter, co prowadzić może do konfliktów, a nawet przemocy względem tych, którzy odstają od tak nakreślonego wzorca (np. gejów, kobiet w rolach i zawodach przypisywanych mężczyznom, osób transpłciowych, etc.).

K. Pospiszyl zwraca też uwagę, iż we współczesnych obrzędach inicjacyjnych bardzo wiele się zmieniło w porównaniu z pierwotnymi rytuałami, które jakby straciły swój inicjacyjny, instrumentalny charakter i w swej nieoficjalnej formie stały się po prostu ekspresją „dzikiej” przemocy. Wyraźnie zarysował się więc podział między obrzędami oficjalnymi, akceptowanymi, o łagodnym przebiegu i nieoficjalnymi, stworzonymi przez młodzież dojrzewającą, częstokroć skrajnie zbrutalizowanymi. Autor tłumaczy ten fakt odmiennością relacji międzyludzkich w czasach przeszłych a teraźniejszych. Odmiennie niż w rytuałach dawnych, gdzie spełniający czynności posiadał z racji wieku naturalny autorytet, we współczesnej ich wersji, niewiele starszy rówieśnik, będąc pozbawiony naturalnych cech prestiżu musi go zdobyć poprzez brutalną dominację, demarkującą wyraźną różnicę i dystans między znęcającym się a jego ofiarą.<sup>239</sup>

W tym sensie zrytualizowana w procederze *fali* przemoc zyskuje psychologiczną przyczynę i podłoże. Jak pisze K. Pospiszyl, „owa konieczność zaznaczania, << kto jest górą >> w sytuacji grup ludzi o podobnym statusie społecznym przybiera często niekontrolowane rozmiary okrucieństwa, poniżeń w stosunku do osób poddawanych próbom, co ostro kontrastuje nie tylko z oficjalnymi obrzędami inicjacyjnymi, lecz także dawnymi – najbardziej nawet surowymi rytuałami przejścia. Obsesyjne dążenie do górowania, we współczesnych rytuałach inicjacyjnych stanowi ewidentny dowód wspomnianego już kompensacyjnego charakteru owych obrzędów, występującego ze szczególną ostrością w społecznościach męskich.”<sup>240</sup> Ponadto współczesne rytuały

---

<sup>239</sup> Pospiszyl K., *Elementy przemocy w rytuałach inicjacyjnych*, [w:] J. Papież, A. Płukis (red.), *Przemoc...*, s. 46-58

<sup>240</sup> *Ibidem*, s.53



pozbawione są *sacrum*, dawnej duchowości i mistyki przeżyć im towarzyszących. Nasilenie przemocy względem innych jest jakby pochodną tej doświadczanej w domu i innych środowiskach, w których funkcjonuje jednostka, stąd też w szkołach umiejscowionych wokół skupisk rodzin zagrożonych patologią może występować nasilone zjawisko znęcania się uczniów między sobą. Podobnie jak rytuały pierwotne, współczesne obrzędy zawierają również czynnik seksualny, aczkolwiek różnią się celem stosowania czynności seksualnych (tu służą poniżeniu i społecznej repartycji). Wzór gwałtu homoseksualnego na heteroseksualnym mężczyźnie dokonanego przez innego heteroseksualnego mężczyznę przenosi się coraz częściej z instytucji totalnych do szkół.

Przejęcie przez rytuał, szczególnie w sensytywnym okresie rozwojowym, ma określone negatywne konsekwencje dla psychospołecznego funkcjonowania danej osoby, kształtując potrzebę odwetu, dominacji, udowodnienia normatywnej męskości, a gdy zawiera komponent uległości w sferze seksualnej uruchamia cały splot uczuć negatywnych, obniża poczucie własnej wartości i może sprzyjać używaniu przemocy seksualnej w przyszłości.<sup>241</sup>

Agresja seksualna w szkołach jest zjawiskiem dosyć rozpowszechnionym i zaczyna się w wielu przypadkach właśnie od rytuałów inicjacyjnych, ale służy też rozwiązywaniu problemów, czy w ogóle układaniu relacji w grupie rówieśniczej. Seks młodzieży staje się coraz bardziej instrumentalny, służąc spłaceniu długów, pozyskiwaniu dóbr materialnych, a przy takim podejściu dominuje egoizm i wola zaspokojenia własnych żądz, co zawsze może stać się przyczynkiem do stosowania przemocy wobec partnera, który bądź się nie zgadza, bądź wycofuje swą zgodę na kontakt o charakterze seksualnym. Warto przy tej okazji zwrócić uwagę na fakt, iż przemoc seksualna w dowolnej formie jest traktowana w polskim systemie prawnym jako przestępstwo, inaczej niż inne formy przemocy. Skutki wykorzystania seksualnego dla późniejszego społecznego funkcjonowania jednostki zostały już przeze mnie dowiedzione, tym nie mniej również inne formy przemocy rówieśników względem słabszych kolegów zaburzają funkcjonowanie społeczne takich jednostek i skłaniają ich do popełniania przestępstw. Zależność tą ustalił m.in. D. Olweus.<sup>242</sup>

Skutek ten jest szczególnie obserwowalny w krajach znajdujących się w trakcie procesu modernizacji i transformacji ustrojowej, takich jak Polska. O ile np. w Stanach Zjednoczonych, jak wykazał w swych badaniach D. Elliot, zauważa się nagły spadek

---

<sup>241</sup> Pospiszyl K., *Elementy...*, s. 58

<sup>242</sup> Guerin, E. Hennessy, *Przemoc...*, s. 36

aktywności antyspołecznej młodych ludzi, szczególnie z warstw niższych, wraz z zakończeniem obowiązku szkolnego, to w Polsce, ze względu na brak perspektyw zatrudnienia i przestarzałą strukturę systemu edukacji oraz brak powiązania programowego szkół z wymaganiami rynku pracy, takiej zależności się już nie stwierdza.<sup>243</sup> Również K. Kmieciak-Baran na podstawie swoich szeroko zakrojonych badań autorskich potwierdza tezę o związku między agresywnymi postawami młodzieży a doświadczeniem jej w relacjach rówieśniczych. Przemoc taka podwyższa również poziom psychopatii.<sup>244</sup> Podobne zależności odkryła również A. Wolska.<sup>245</sup>

### 2.3.3. Podsumowanie

Szkoła, będąc teoretycznie ważnym środowiskiem socjalizacyjnym poprzez swoje deficyty instytucjonalne, przy współdziałaniu innych czynników relacyjnych i indywidualnych może stać się miejscem wzmacniania zmiennych kontrsocjalizacyjnych, a więc sprzyjać eskalacji problemu przemocy. Smutną konkluzją jest ustalenie D. Olweusa, iż nabyta w drodze socjalizacji postawa oparta na przemocy, warunkowana poziomem agresji jest zmienną tak stabilną w czasie jak inteligencja. W tym kontekście brak jest szans na zmianę tak ugruntowanej postawy życiowej bez odpowiedniego i wcześnie wprowadzonego treningu interwencyjnego.<sup>246</sup> Z wiekiem następuje też eskalacja zachowań agresywnych u jednostek, które nabyły tego typu tendencje, stąd też ustalona w badaniach prawidłowość późniejszego ich przestępczego zaangażowania.

B. Wolniewicz-Grzelak na podstawie przeglądu literatury dokonuje ewaluacji czynników sprzyjających występowaniu przemocy w szkole. Do czynników sprzyjających pojawieniu się tego problemu należy zatem **brak autorytetu nauczycieli**, wynikły najczęściej z ich błędnej postawy pedagogicznej i negatywnych wzorców zachowań. Szczególnie destrukcyjna jest **agresja prezentowana przez nauczyciela**, ale także **zbyt duże wymagania, uśrednianie poziomu i brak indywidualnego podejścia**. Istotne są również **metody pracy z klasą** tworzące niepotrzebne podziały, **sprzyjające szkodliwym formom rywalizacji, faworyzujące** niektórych uczniów i **stygmatyzujące** innych, szczególnie poprzez niejasne i **niesprawiedliwe kryteria oceniania**. Przemocy sprzyja również chaos w hierarchii wartości, **niedobory w schematach komunikacji i kontroli** oraz błędne systemy nagradzania i karania, skupione nie na ocenie konkretnych

---

<sup>243</sup> Urban B., *Zachowania...*, s. 48-50

<sup>244</sup> Kmieciak-Baran K., *Młodzież...*, s. 213-222

<sup>245</sup> Wolska A., *Model...*, s. 201-349

<sup>246</sup> Krahe B., *Agresja...*, s. 53

zachowań, lecz uogólniane do poziomu postaw, lub co gorsza polegające na tworzeniu etykiet i epitetów personalnych.<sup>247</sup>

Przy braku odpowiedniego nadzoru i opieki strategii karania i nagradzania są szczególnie niewydolne, gdyż stosowane są wybiórczo i chaotycznie. **Nauczycielom brakuje również kompetencji i umiejętności postępowania z młodzieżą agresywną, co jest konsekwencją braku szkoleń na temat agresji i przemocy.** Szkoła posiada również istotne **wady strukturalne**, do których J. Kołodziejczyk zalicza **przeludnienie klas i szkół, zmianowość nauki** i tendencje do łączenia klas, **niski standard budynku i otoczenia**, ograniczoną ruchliwość uczniów, jednostronne ukierunkowanie spędzania w szkole czasu, **brak ofert zajęć pozalekcyjnych, sztywność relacji**, niepozwalających na wybór określonego modelu zachowania, w szczególności na wycofanie się, **brak elastyczności programowej.**<sup>248</sup>

Współczesna szkoła publiczna wydaje się być wielu uczniom nudna, nie oferuje niczego atrakcyjnego, a niesie ze sobą szereg negatywnych emocji i doświadczeń. W tym układzie przyczyną przemocy może być też chęć poszukiwania mocniejszych wrażeń.

Całkiem niezrozumiałym faktem jest natomiast opisana już postawa *NIMBY*, skutkująca brakiem poczucia odpowiedzialności za wychowanie uczniów, czy też przejęcie części funkcji wychowawczej rodzin, a zatem i brak współpracy z uczniami, czy środowiskiem lokalnym w rozwiązywaniu problemów przemocy. Nauczyciele często tłumaczą, iż rodzice nie interesują się postawą własnego dziecka, lub bezkrytycznie go bronią, zapominają jednak, iż taka postawa drugiej strony wcale nie zwalnia ich z dróg poszukiwania konstruktywnych form wzajemnych kontaktów i współpracy dla dobra dzieci. Jeśli bowiem szkoła zawiedzie w swojej socjalizującej funkcji, jeżeli dopuści do pogłębienia się deficytów wychowawczych wyniesionych ze środowiska rodzinnego, to młodzież pozostawiona w próżni normatywnej poszuka tych zgubionych wartości w jedynym pozostałym już środowisku socjalizacyjnym, jakim jest grupa rówieśnicza.

Taka opcja, jak już wspomniałem, ze względu na nikły zasób doświadczeń społecznych tego typu środowisk jest najgorszą z możliwych i może prowadzić do wytworzenia się podkultur kontestacyjnych lub dewiacyjnych, a tym samym ugruntowania i utrwalenia dotychczas zrecypowanych wzorców przemocy, stając się

---

<sup>247</sup> Wolniewicz-Grzelak B., *Czynniki zwiększające i zmniejszające przemoc. Na co ukierunkować działania profilaktyczne szkoły*, [w:] L.Pytka, B. Głowacka (red.), *Okrucieństwo...*, s. 133-141

<sup>248</sup> Kołodziejczyk J., *Agresja i przemoc w szkole. Konstruowanie programu przeciwdziałania agresji i przemocy w szkole*, Kraków 2004, s. 12

niemalże pewną ścieżką, prowadzącą do podejmowania zachowań przestępczych, w tym tych dokonywanych przy użyciu przemocy.

#### **2.4. Problematyka przemocy w funkcjonowaniu grup rówieśniczych.**

Uczestnictwo w grupie rówieśniczej jest jednym z najważniejszych, obok przynależności do rodziny i realizacji obowiązku szkolnego etapów socjalizacji w indywidualnym toku rozwoju jednostki. W pewnym okresie życia autorytet rówieśników wzrasta do tego stopnia, iż może przeważać znaczenie i opinię rodziców, szczególnie wtedy, gdy zaniedbywali oni swe obowiązki wychowawcze i nie byli w stanie nawiązać z dzieckiem solidnej, pozytywnej więzi emocjonalnej. A. Szymanowska podaje, iż badania F. Streita na grupie 6000 dzieci w wieku 12 do 18 lat wykazały, że młodzież pozbawiona poczucia bliskości z rodziną jest bardziej podatna na presję rówieśniczą w zakresie między innymi używania narkotyków, picia alkoholu i dokonywania przestępstw niż młodzież, która czuje bliską więź z rodzicami i postrzega postawy rodziców mieszczące się w przedziale od kochającej swobody do kochającej kontroli.<sup>249</sup>

F. Znaniecki twierdzi, iż aktywność ta jest definicyjnie związana z faktem uczestnictwa w grupach rówieśniczych, jako że do podstawowych jej cech można zaliczyć prymitywizm ról społecznych, ubóstwo tradycji i żądzę nowych doświadczeń, a te często odznaczają się także w sytuacji przestępczej.<sup>250</sup> **Jak zatem widać negatywny wpływ grupy rówieśniczej może stać się przeważającym, czy krańcowym czynnikiem ryzyka dla ostatecznego podejmowania zachowań nacechowanych przemocą i nie do końca jest to wina samej młodzieży.**

Jak nazwa zdawałaby się wskazywać **przez grupę rówieśniczą należałoby rozumieć małą grupę pierwotną, złożoną zasadniczo z osób w podobnym wieku, charakteryzującą się częstością interakcji oraz intymnym ich charakterem, jak też względną trwałością związków i relacji, modelowaną przez czynnik identyfikacyjny.**<sup>251</sup>

W funkcjonowaniu pierwotnych grup rówieśniczych charakterystyczną cechą będzie powielanie doświadczeń, co ma związek zazwyczaj z określonym, niezmiennym

---

<sup>249</sup> Szymanowska A., *Rodzina polska i jej rola w przeciwdziałaniu patologii młodzieży*, [w:] M. Porowski (red.), *IPSiR...*, s. 500-501

<sup>250</sup> Znaniecki F., *Socjologia wychowania*, t.1, Warszawa 1973

<sup>251</sup> Błachut J. i in., *Kryminologia...*, s. 64

rytuałem ich funkcjonowania i osłabia znaczenie czynnika wieku.<sup>252</sup> Doświadczeń grupowych nie różnicują również stosunki rodzinne i szkolne, gdyż jak wynika z badań B. Browna młodzież szkół średnich spędza w ramach tych grup dwukrotnie więcej czasu niż z rodzicami, czy innymi dorosłymi.<sup>253</sup> Można zatem założyć, iż w „okresie przebudowy” normy życia grupowego będą dominowały w procesie socjalizacyjnym, szczególnie w sytuacji niewydolności wychowawczej pozostałych dwóch środowisk socjalizacyjnych. Bardzo istotną kwestią jest również poczucie odrębności, które kształtuje się w zbiorowych relacjach rówieśniczych w oparciu o silną potrzebę przynależności. Czynniki wieku, podobnie jak inne czynniki zwiększające podobieństwo odgrywają rolę dopiero w szczególnym rodzaju grup rówieśniczych, jakimi są paczki przyjacielskie (ang. *cliques*). Według ustaleń L. Steinberga do innych prominentnych czynników charakteryzujących ten najbardziej zintegrowany podtyp grupy rówieśniczej należy płeć, rasa oraz pochodzenie społeczne, definiowane przez poziom dochodów, zamieszkanie oraz społeczną estymę.<sup>254</sup>

Grupa rówieśnicza zapewnia wreszcie dziecku po raz pierwszy możliwość interakcji na równych zasadach, bez typowej w relacjach z dorosłymi sfery podporządkowania ich wymaganiom i nakładanym przez nich obowiązkom.<sup>255</sup> Grupy rówieśnicze są w tym względzie jakby namiastką relacji obowiązujących w świecie dorosłych i przygotowują dzieci do normalnego uczestnictwa w życiu społecznym, a także uczą prawidłowych relacji z płcią przeciwną.

Mimo zatem tylko względnej odmienności funkcjonowania grup rówieśniczych od zbiorowości dorosłych funkcjonowanie w tych grupach odbywa się podobnie wedle ściśle określonych reguł wpływu społecznego, w szczególności procesu skłaniania do konformizmu i w ten sposób tworzy horyzontalny wymiar procesu socjalizacji, oddziałujący jakby obok wzorców normatywnych płynących z góry.<sup>256</sup> S. Kowalski wskazuje, że uczestnictwo w grupie rówieśniczej pogłębia i demokratyzuje mechanizmy procesu uspołecznienia, urealnając rolę społeczną dziecka w stopniu nieporównywalnie wyższym, niż ma to miejsce w rodzinie.<sup>257</sup>

---

<sup>252</sup> Zob. J. Pieter, *Poznawanie środowiska wychowawczego*, Wrocław-Kraków 1960, s.75; K. Schulz, *Nieformalne grupy rówieśnicze*, "Edukacja i Dialog" 2001, nr 6 (129)

<sup>253</sup> Por. S. S. Feldman, G. R. Elliott, *At The Threshold: The Developing Adolescent*, Cambridge 1990

<sup>254</sup> Por. L. Steinberg, *Adolescence* (Third Edition), Thousand Oakes, 1993

<sup>255</sup> Gaberle A., *Nierozłączna...*, s. 155

<sup>256</sup> Cialdini R., *Wýwieranie wpływu na ludzi*, Gdańsk 1999, s. 39

<sup>257</sup> Kowalski S., *Socjologia wychowania w zarysie*, Warszawa 1974, s. 156

**Podobnie jednak jak we wszystkich innych strukturach społecznych podstawą uformowania się grupy rówieśniczej są wspólne normy i wartości, wokół których grupuje się młodzież.** Wartości te stoją częstokroć w opozycji do norm świata dorosłych, co jest egemplifikacją młodzieńczego buntu i ekspresją potrzeby niezależności, kształtującej się w procesie społecznego dojrzewania. Problem w tym, iż bunt dzisiejszej młodzieży, jak pisze K. Pospiszyl nie ma fundamentalnego podłoża ideologicznego, przez co podkultura zrodzona na jego gruncie jest dziś o wiele bardziej różnorodna, ale też agresywniejsza i radykalniejsza, bądź wręcz odwrotnie bardziej bierna i destruktywna.<sup>258</sup> Niemniej zawsze znajduje też odniesienie do szerszej wymiarowości kultury i funkcjonuje w jej kontekście, jako zniekształcone zwierciadlane odbicie, przez co nie możemy mówić o niej jako o całkowicie odmiennej, obcej kulturze, lecz jedynie kulturze alternatywnej.<sup>259</sup>

Można wyróżnić wiele rodzajów grup rówieśniczych w zależności od celów, które realizują, wartości, które wyznają oraz potrzeb, które zaspokajają. S. Kosiński i J. Suprowicz dzielą **grupy rówieśnicze na nieformalne, półformalne oraz formalne**, a zatem według przebiegu relacji i schematu tworzenia się grupy oraz stopnia spontaniczności wytwarzanych norm życia zbiorowego. Wśród grup nieformalnych podstawową rolę odgrywają grupy zabawowe, paczki, bandy i gangi. Grupy półformalne to grupy podwórkowe, zespoły samorządowe, grupy związane z placami gier oraz szkolne klasy. Grupy formalne według autorów to przede wszystkim związki młodzieżowe, organizacje dziecięce, zespoły wychowawcze (np. drużyny harcerskie).<sup>260</sup> Uwzględniając czynnik płci możemy wyróżnić **grupy homogeniczne i heterogeniczne**, z których każda uczy zasad współdziałania, zespołowego wykonania zadań, a także zaspokaja potrzebę wspólnego przeżywania emocji, sprzyja rywalizacji, umożliwia osiągnięcie sukcesu, ale także kształtuje poczucie odpowiedzialności i aktywnego uczestnictwa społecznego, oczywiście pod warunkiem, że grupy te funkcjonują prawidłowo i skupiają się wokół społecznie akceptowanych wartości.

Dzięki wspólnym wartościom w grupie wytwarza się więź społeczna umożliwiająca porozumienie oraz skuteczne, grupowe działanie. Członkowie grup dostosowują się do norm poprzez uczenie się, nacisk grupowy, modelowanie, stosowanie przez grupę kar i

---

<sup>258</sup> Pospiszyl K., *Kilka uwag o genezie patologicznych form zachowania się współczesnej młodzieży*, [w:] B. Urban (red.), *Dewiacje...*, s. 16-17

<sup>259</sup> Kawula S., *Współczesne podkultury młodzieżowe: kontestacja czy przestępczość*, [w:] B. Urban (red.), *Dewiacje...*, s. 290-291

<sup>260</sup> Kosiński S., Suprowicz J., *Wprowadzenie do socjologii wychowania*, Lublin 1978, s.127

nagród.<sup>261</sup> Nacisk grupowy, a właściwie podporządkowanie się woli grupy, mimo braku wyraźnie wyartykułowanego żądania z jej strony będziemy nazywać konformizmem. **O stopniu konformizmu dzieci względem grup tworzących się w ramach szkoły i poza nią decyduje między innymi dążność do popularności, która, jak pisze K. Kmieci-Baran jest ważnym czynnikiem w procesie społecznego przystosowania i zaspokojenia potrzeby stratyfikacji**, stąd też istnieje niebezpieczeństwo, iż dzieci niepewne siebie, zamknięte w sobie, zaniedbane emocjonalnie i fizycznie, z rodzin targanych konfliktami będą szukać zaspokojenia potrzeb emocjonalnych w takim środowisku, które będzie ich akceptowało i zapewni pomoc, najczęściej zatem w nieformalnych grupach, stanowiących zbiorowości jednostek podobnych, a więc problemowych, co sprzyja społecznemu wykolejeniu oraz następczym aspołecznym zachowaniom.<sup>262</sup>

**Używanie przemocy w takich grupach może być elementem budowania pozycji społecznej, ale również i testem lojalności względem grupy.** Oba te elementy powodują fatalne niejednokrotnie skutki społeczne. Trzeba bowiem pamiętać, iż wybór grupy rówieśniczej u dziecka problemowego nie odbywa się na zasadzie preferencji zainteresowań i dążeń grupy, ale na podstawie akceptacji, jaką grupa takie dziecko obdarza, a zatem dochodzi tu do zawiązania się pewnej formy zależności, w której dziecko jest zdolne wiele zrobić dla podtrzymania zrozumienia.<sup>263</sup>

Atrakcyjność tworzenia się grup rówieśniczych w wieku szkolnym warunkowana jest możliwościami osiągnięcia przez nie celów i podejmowania aktywności, których jednostka nie jest w stanie osiągnąć indywidualnie, a nadto poprzez poczucie integracji i siły pozwalającej wyzwolić właściwą energię do twórczej rywalizacji. Ze względu na wielość możliwych wariantów pozycji społecznej poszczególnych uczniów w ramach klasy, struktura ta może sprzyjać większej lub mniejszej integracji, a zatem być zarodkiem współpracy i tolerancji, bądź konkurencji i przemocy. W piśmiennictwie spotkać można następujące opisy pozycji grupy rówieśniczej względem jednostki:

- akceptacji lub przeciętnej akceptacji, w ramach której dana osoba spotyka się z pozytywnym odbiorem i jest w stanie nawiązać kontakty rówieśnicze z kilkoma grupami lub zbiorowościami funkcjonującymi na terenie szkoły,

---

<sup>261</sup> Mika S., *Psychologia społeczna*, Warszawa 1981; zob. też P. G. Zimbardo, M. R. Leippe, *Psychologia...*

<sup>262</sup> Kmieci-Baran K., *Młodzież...*, s. 62

<sup>263</sup> Por. D. Pledge, *Peer Groups*, Urbana-Champaign, Illinois 2003

- polaryzującej akceptacji, kiedy to uczeń należy do określonej grupy rówieśniczej, w ramach której realizuje się społecznie, ale pozostaje w konflikcie z resztą społeczności klasowej lub szkolnej. Sytuacja ta będzie bardzo często dotyczyła jednostek w charakterystyczny sposób odmiennych od reszty społeczeństwa, a więc np. mniejszości etnicznych, religijnych czy seksualnych. Na tym tle mogą się jednak ukształtować grupy podkulturowe lub przestępcze.
- izolacji, w której jednostka spotyka się z obojętnością, przy czym może ona uczestniczyć w różnych zadaniach grup rówieśniczych na zasadach usługowych, tym nie mniej zawsze pozostając poza jej obrębem nie zyska akceptacji, ani nie nawiąże kontaktów o nieformalnym charakterze.
- odrzucenia, w której jednostki spotykają się z jednoznacznie negatywnym odbiorem, agresją, co utrudnia zdecydowanie proces ich socjalizacji i współdziałanie z kolegami.<sup>264</sup>

Zważywszy na siłę potrzeby akceptacji jaka kształtuje się u młodych, dojrzewających ludzi widać jak niebezpieczny może okazać się opisany wcześniej proces przechodzenia z szkoły podstawowej do gimnazjalnej, w ramach którego poprzednie więzy rówieśnicze ulegają powolnemu obumieraniu, a na ich miejsce natychmiast muszą wytworzyć się nowe, zapobiegając tym samym wystąpieniu dwóch wyżej opisanych postaw izolacji i odrzucenia.

Kwestia takiej transmisji i jej następstw została dosyć dobrze opisana w Wielkiej Brytanii przez S. Burgessa i innych, którzy badali w tym celu grupę ponad czterystu tysięcy uczniów w okresie zmiany szkoły i analizowali ją pod względem wyselekcjonowanych zmiennych społecznych oraz szkolnych osiągnięć. **Okazało się, iż podziały społeczno-ekonomiczne i etniczne odgrywają znaczącą rolę w procesie zmiany i wyboru nowej szkoły.**<sup>265</sup> Rezultat ten potwierdziły również inne badania prowadzone po reformie brytyjskiego systemu edukacji z 2006 roku. Dodatkowym czynnikiem okazała się bliskość zamieszkania jako zmienna przy wyborze nowej szkoły. Oddziaływanie tej zmiennej jest tym słabsze z im lepszą szkołą mamy do czynienia, co **sprzyja grupowaniu się środowisk o niższych kompetencjach społecznych i gorzej wykształconych w jednym miejscu.** Co prawda dzieci biedniejsze były kierowane do

<sup>264</sup> Zob. M. Pilkiewicz, A. Jurkowski, A. Gurycka (red.), *Skuteczność wychowania w świetle badań psychologicznych 1976-1977*, Warszawa 1985

<sup>265</sup> Burgess S., Johnston R., Key T., Propper C, Wilson D., *The Formation of School Peer Groups: Pupils' Transition from Primary to Secondary School in England*, "CMPO Working Paper Series" Bristol 2007, nr. 07/172



większej liczby szkół średnich niż dzieci bogatsze, tym nie mniej były to szkoły o znacznie niższych wynikach w narodowych testach osiągnięć. Oznacza to, iż **poziom dochódów *de facto* defaworyzował dzieci pochodzące z rodzin o niższych zarobkach i tym samym modelował tworzenie się nowych grup rówieśniczych w ramach środowisk problemowych** w tej grupie badanych, oraz grup nastawionych na sukces i osiągnięcia w ramach środowisk o wyższych dochodach. Czynniki etniczny odgrywał tu również znaczącą rolę.

W kanadyjskim badaniu zachowań społecznych, przeprowadzonym na grupie 526 uczniów klas od piątej do ósmej, którzy potwierdzili swój udział w dewiacyjnych formach aktywności okazało się, że wpływ grup rówieśniczych na rodzaj podejmowanych zachowań był przeważający. Podstawowym wnioskiem płynącym z wstępnego badania sondażowego była negatywna zależność między wpływem grupy rówieśniczej na jej członków a stopniem jej akceptacji przez szerszą społeczność szkolną. Oznacza to, iż im mniej lubiana jest dana grupa, np. ze względu na agresywne zachowania lub tworzenie zamkniętego kręgu osób popularnych, tym większy wpływ ma na poszczególne osoby ją tworzące. W ciągu trzymiesięcznej obserwacji potwierdziły się wyniki badań preliminarzowych, iż silniejszy wpływ integrujący zaznacza się tylko w przypadku grup nielubianych przez otoczenie. Okazało się również, iż poziom dewiacji w grupach, które nie były lubiane z czasem rósł. Tym nie mniej, we wnioskach z badań autorzy zawarli także sugestię, iż o ile członkostwo w popularnych grupach niesie ze sobą takie pozytywne cechy i wartości jak uznanie oraz pozytywny wizerunek społeczny, to nie unika również ryzyka angażowania się w ryzykowne formy zachowań oraz akty przemocy emocjonalnej służące segregacji i wykluczeniu, co często jest warunkiem przetrwania w takiej grupie.<sup>266</sup>

D. Espelage oraz współpracownicy w swoich wielokrotnych badaniach nad zjawiskiem *bullyingu* zwracają uwagę, iż jest on pochodną procesów formowania się grup rówieśniczych. Ilekroć dane im było badać określone zbiorowości rówieśnicze okazywało się, iż osoby „trzymające” z grupami stosującymi przemoc fizyczną lub emocjonalną same nabywają tendencję do jej ekscesywnego stosowania. Udało się zatem potwierdzić tak zwaną **hipotezę podobieństwa**, mówiącą iż **podobne środowisko społeczne**

---

<sup>266</sup> Ellis W. E., Zarbatany L., *Peer Group Status as a Moderator of Group Influence on Children's Deviant, Aggressive and Prosocial Behavior*, "Child Development" 2007, nr 4 (78) (reprint)

**modeluje i wzmacnia zachowania zgodne z normami grupowymi.**<sup>267</sup> W badaniach polskich tezę tą zweryfikował pozytywnie E. Bielicki.<sup>268</sup> Badania D. Espelage dowiodły, iż kontekst grupowy odgrywa silniejszą rolę przy bardziej miękkich odmianach przemocy, co wcale nie oznacza, iż nie ma wpływu na stosowanie przemocy fizycznej.<sup>269</sup> W tym ostatnim przypadku, gdy dojdzie już do grupowej ekspresji przemocy, zazwyczaj ma ona niekontrolowany, brutalny i zwielokrotniony przebieg w warunkach dehumanizacji ofiary.<sup>270</sup>

Trzeba pamiętać, iż istnieje dobrze w piśmiennictwie udokumentowana tendencja do grupowania się młodzieży problemowej we własnym gronie i tym samym wzajemnego modelowania własnych zachowań dewiacyjnych, co sprzyja popełnianiu przestępstw, a w szczególności przestępstw z użyciem przemocy. Cechą charakterystyczną będą tu typowe właściwości grupy, jak wzmacnianie indywidualnych zachowań i tendencji oraz rozmycie odpowiedzialności. Charakterystyczne dla osób podejmujących zachowania agresywne jest również powinowactwo do grup rówieśniczych zrodzonych z ich pierwszych doświadczeń społecznych, a zatem przede wszystkim grup podwórkowych, niepowiązanych z instytucjami szkolnymi.<sup>271</sup> Udział w aktach znęcania się nad rówieśnikami poprawia przy tym status w grupie rówieśniczej, a zatem pozostawia jasny sygnał o opłacalności przemocy, jako sposobu budowania relacji hierarchicznych.<sup>272</sup>

Z badań D. Espelage i innych nie wynika, by skłonność do przemocy rówieśniczej była zależna od osiągniętych w szkole wyników. Bardziej charakterystyczna jest za to dla chłopców, wzrasta wraz z wiekiem (badano grupę szósto-, siódmo- i ósmoklasistów) i wykazuje tendencję do utrzymywania się w dłuższym okresie czasu, jak i stosowania przemocy w przyszłości.<sup>273</sup> Dobór do tego rodzaju grup rówieśniczych następuje na zasadzie podobieństwa, a więc spośród nastolatków, którzy wykazują podobny poziom zachowań agresywnych. To tłumaczyłoby późniejsze formowanie się subkultur a nawet gangów młodzieżowych. M. Jędrzejewski zauważa, iż wytworzenie się subkultury jest

---

<sup>267</sup> Espelage D. L., Holt M. K., Raclael R., Henke Z., *Examination of Peer-Group Contextual Effects on Aggression During Early Adolescence*, "Child Development" 2003, nr 76, s. 205-220

<sup>268</sup> Bielicki E., *Młodociani przestępcy. Ich wartości i orientacja wartościująca*, Bydgoszcz 1998, s. 68

<sup>269</sup> Espelage D. L. i in., *Examination...*, s. 205

<sup>270</sup> Aronson E., Wilson T. D., Akert R. M., *Psychologia społeczna. Serce i umysł*, Poznań 1997, s. 294-306

<sup>271</sup> Cairns R. B., Neckerman H. J., Cairns, B. D., *Social networks and shadows of synchrony*, [w:] G. R. Adams, R. Montemayor, T. P. Gullota (red.), *Biology of adolescent behavior and development*, Thousand Oaks 1989, s. 275-305

<sup>272</sup> Espelage D. L. i in., *Examination...*, s. 208

<sup>273</sup> Espelage D. L. i in., *Examination...*, s. 211

konsekwencją zatrzymania się procesu uspołecznienia, efektem niedoskonałej socjalizacji do warunków zastanej kultury społecznej.<sup>274</sup>

Trzeba też zwrócić uwagę na fakt, iż grupy rówieśnicze posiadają dziś znacznie bardziej rozbudowany asortyment środków zastraszania i szantażowania swych ofiar, przez co problem przemocy pozostaje niejednokrotnie ukryty, a rodzice i opiekunowie dzieci nie są w stanie prawidłowo zdiagnozować źródła problemów dziecka w szkole, czy jego niechęci do nauki, będącego efektem doświadczania przemocy. Jednym z takich narzędzi jest internet i interaktywne serwisy pozwalające bez jakiegokolwiek kontroli umieszczać dowolne materiały filmowe i fotograficzne, nawet z naruszeniem dóbr osobistych i godności osób na nich uwiecznionych. Kwestia ta ma współcześnie częstokroć kontekst seksualny i staje się nową formą niszczycielskich skutków ubocznych doświadczania przemocy w relacjach rówieśniczych (cyberprzemoc).

Jak widać przemoc w relacjach rówieśniczych ma wielowymiarowy charakter, stąd nie należy zapominać o jeszcze jednym możliwym scenariuszu generowania przemocy w ramach tego typu kontaktów, a więc wikłaniu się jednostek w aktywność podkulturową. W. Sikorski widzi taką przyczynę w niemożności znalezienia przyjaciół w najbliższym otoczeniu, szczególnie w szkolnej klasie. **Zauważa równocześnie, że paradoksalnie taka ucieczka w subkulturę powoduje uzależnienie od znacznie bardziej surowych norm zachowania, niż te które się odrzuca poprzez negację świata dorosłych.**<sup>275</sup> Jest ona konsekwencją wielostronnego poczucia odrzucenia i samotności, które charakteryzuje sprawców zachowań agresywnych, często motywowanych potrzebą społecznego zaistnienia.<sup>276</sup> A ponieważ agresja zwykle powoduje społeczną izolację<sup>277</sup>, tworzy się zakłęty krąg, który będzie trwał dopóty, dopóki ktoś nie wskaże takiej osobie innych dróg realizacji, a przede wszystkim prospołecznych sposobów zyskiwania akceptacji.

D. Patterson i inni wykazali, że **uformowanie się dewiacyjnej grupy rówieśniczej jest jakby pochodną przemocy doświadczanej, wyuczonej i zinternalizowanej, która skutkuje z jednej strony odrzuceniem przez szerszą zbiorowość rówieśniczą (nieakceptującą zwykle przemocy jako modelu rozwiązywania sytuacji społecznych) oraz**

---

<sup>274</sup> Jędrzejewski M., *Młodzież a subkultury*, Warszawa 1999, s. 49

<sup>275</sup> Sikorki W., *Subkulturowy epigonizm*, „Problemy opiekuńczo-wychowawcze” 1999, nr 4

<sup>276</sup> Dołęga Z., *Poczucie samotności a zachowania antyspołeczne uczniów*, [w:] J. Papież, A. Płukis (red.), *Przemoc...*, s. 148, podobnie Z. Jasiński, *O potrzebie badań przemocy rówieśniczej w szkole*, [w:] J. Brągiel, Z. Jasiński (red.), *Przemoc...*, s. 11-13; D. Rode, *Społeczne i psychologiczne determinanty przestępczych zachowań agresywnych młodzieży*, [w:] J. Papież, A. Płukis (red.), *Przemoc...*, s. 121 i n.

<sup>277</sup> Hodges E. V. E., Card N. A., Isaacs J., *Learning of Aggression in the Home and the Peer Group*, [w:] W. Heitmeyer, J. Hagan (red.), *International Handbook of Violence Research*, Dordrecht 2003, s. 495-510

**braku sukcesów szkolnych**, powodowanych niedostatkami pozytywnej atmosfery dla nabywania wiedzy w domu, z drugiej strony.<sup>278</sup>

Brak kontroli rodzicielskiej oraz oddziaływanie wspomnianej wyżej hipotezy podobieństwa skutkuje eskalacją zachowań przestępczych lub innymi przejawami demoralizacji. W takich warunkach, przy jednocześnie niekorzystnie ukształtowanym tle społeczno-ekonomicznym może dochodzić do uformowania się jednej z najbardziej niekorzystnych form podkulturowej zbiorowości rówieśniczej – młodzieżowego gangu. Za dodatkowy czynnik sprawczy można tu uznać wynik uzyskany w badaniach M. Kowalczyk-Jamnickiej, a świadczący o znacząco wyższej znajomości dorosłych, zorganizowanych środowisk przestępczych przez członków podkultur młodzieżowych i jawnie wyrażaną akceptację dla tego typu aktywności w tych grupach.<sup>279</sup>

**Generalnie grupy rówieśnicze, szczególnie o podkulturowym charakterze możemy podzielić na hedonistyczne, autodestruktywne oraz destruktywne**, do których zaliczymy zbiorowości nieletnich lub młodocianych przestępców. Samo pojęcie podkultury wywodzi się z prac M. Gordona, który określał tym mianem podspołeczność, a więc wydzieloną część kultury obejmującą zespół podlegających pomiarowi sytuacji społecznych wyznaczanych przez pozycję klasową, pochodzenie etniczne, przynależność terytorialną i wierzenia religijne, a mające całościowy wpływ na funkcjonowanie jednostki.<sup>280</sup> Podkultura może mieć przy tym charakter konformistyczny, bądź kontrkulturowy, a zatem dewiacyjny (z przypisania).

Do głównych cech subkultur młodzieżowych zalicza się posiadanie określonych założeń ideologicznych, własnej obyczajowości i potrzeby kreowania określonego odrębnego wizerunku. W ramach funkcjonujących współcześnie subkultur młodzieżowych kilka z nich może sprzyjać podejmowaniu zachowań nacechowanych przemocą, a niektóre są wręcz zbudowane na kulcie przemocy, co czyni je niebezpiecznymi. Część subkultur młodzieżowych będzie z kolei narażona na przemoc ze strony innych, a zatem cechować się będzie mniejszą lub większą **podatnością wiktyimizacyjną**. Do takich grup będzie należała np. **podkultura indie** (ang. independent), kojarzona jako późna kontynuacja ruchu hipisowskiego, charakteryzująca się nonkonformistycznym podejściem i alternatywną kreacją stylu życia. Ze względu na alternatywny sposób ubierania się, hedonistyczne podejście, duży koloryt i

---

<sup>278</sup> Hodges E. V. E. i in., *Learning...*

<sup>279</sup> Kowalczyk-Jamnicka M., *Przestępcza...*, s. 266-267

<sup>280</sup> *Ibidem*, s. 269

powinowactwo do kultury inteligentnej grupa ta, podobnie zresztą jak subkultury *emo*, *goth* i *punk*, narażona jest na mobbing ze strony zbiorowości wywodzących się z niższych warstw społecznych, takich jak „dresiarze”, „błokersi”, etc. Te dwie ostatnie subkultury mają swoje korzenie w przejawiającej i współczesne reminiscencje zbiorowości „git-ludzi”, a więc podkultury więziennej grypserski.

P. Piotrowski wskazuje, iż w wypadku młodzieży przeniesienie tego typu życia podkulturowego na stosunki rówieśnicze następuje wraz z opuszczaniem zakładów poprawczych i wychowawczych przez nieletnich, mających uprzedni konflikt z prawem.<sup>281</sup> Cechą charakterystyczną takiej subkultury jest kult siły, demonstracyjna odwaga i gotowość do podjęcia walki w obronie swoich racji; podkreślanie przywiązania do reguł przestępczego świata i wzorca *prawdziwego przestępcy*; lojalność, solidarność i uczciwość wobec członków grupy; spryt, bezwzględność, egoizm, eksploatacja i cynizm w kontaktach ze światem nieprzestępczym; przy jednoczesnym lekceważeniu zasad współżycia społecznego; deprecjacji kobiet i apoteozie archetypicznej, patriarchalnej męskości, połączonej z pogardą dla wszelkich przejawów słabości. Postawa tego typu najczęściej charakteryzuje recydywistów penitencjarnych, a więc osoby wielokrotnie przebywające w zakładach karnych, czy instytucjach detencyjnych dla nieletnich. Badając system wartości tych osób (ich orientację wartościującą) E. Bielicki potwierdził trafność wyżej przedstawionej charakterystyki w przypadku badanej przez siebie grupy przestępców.<sup>282</sup> Ustalenia te potwierdza również M. Ciosek na podstawie przeprowadzonych przez siebie badań z wykorzystaniem opisowych skal przymiotnikowych i atrybucji.<sup>283</sup>

Ze względu na charakterystykę funkcjonowania niższych warstw społecznych i środowisk zagrożonych demoralizacją nie można nie wziąć pod uwagę, iż wartości wyniesione ze wszech miar patologicznych stosunków izolacji więziennej będą recypowane przez młodzież stykającą się z pensjonariuszami takich instytucji w ramach rówieśniczych kontaktów podwórkowych. Sprzyjać to może tworzeniu się subkultur opartych na przemocy, w której osoby z karierą kryminalną będą odgrywały role przywódcze i zbliżały funkcjonowanie tych grup do mniej lub bardziej zorganizowanych grup przestępczych. Do takich grup należą np. „**chuligani**”, którzy nie są subkulturą w

---

<sup>281</sup> Kowalczyk-Jamnicka M., *Przestępca...*, s. 269

<sup>282</sup> Bielicki E., *Młodociani...*, s. 178-196; także, E. Bielicki, *Wpływ wartości na zachowania przestępcze jako przedmiot badań kryminologii*, Bydgoszcz 1996, s. 78

<sup>283</sup> Ciosek M., *Izolacja więzienna. Wybrane aspekty izolacji więziennej w percepcji więźniów i personelu*, Gdańsk 1993, s. 111-115

ścisłym tego słowa znaczeniu ze względu na powierzchowny, bardzo luźny związek między poszczególnymi uczestnikami zachowań chuligańskich. Osoby te łączy właściwie rodzaj podejmowanych zachowań, najczęściej charakteryzujących się irracjonalną przemocą i ekspresyjną agresją oraz pewna ideologia, skupiona wokół kultu przemocy i odrzucenia *establishmentu*, w szczególności zaś organów ochrony porządku prawnego. **Zbiorowość chuligańską bardziej można przyrównać do tłumu niż typowej grupy rówieśniczej.** Według T. Gurr'a agresja zbiorowa tłumu bierze się z frustracji, niezadowolenia i napięcia związanego z własnym społecznym położeniem.<sup>284</sup> Z tego też względu wskazuje się w piśmiennictwie, iż zbiorowe wybryki chuligańskie są praktycznie charakterystyczne wyłącznie dla niższych warstw społecznych, głównie klasy robotniczej.<sup>285</sup> Osoby deklarujące *etos chuligański* charakterologicznie są bardzo blisko wspomnianej subkultury gitowców.

Charakter grupy chuligańskiej jest najbardziej ze wszystkich subkultur młodzieżowych zbliżony do koncepcji **niby-grupy L. Yablonskiego**. Wskazał on, iż **gang młodzieżowy** charakteryzuje się pewnymi specyficznymi cechami, do których należą:

- zindywidualizowany charakter dostosowany do chwilowych potrzeb,
- dysfunkcjonalna i zróżnicowana natura członkostwa,
- emocjonalnie motywowane zachowanie,
- rozluźnienie więzi w miarę przesuwania się od centrum kolektywu do jego peryferii,
- Ograniczony zakres obowiązków i niski stopień uspołecznienia wymagane dla członkostwa i przynależności,
- Narzucany styl przewodnictwa i jego zmienność,
- Ograniczone do wielu uczestników ustalenie celu i funkcji kolektywu,
- Zmienny, związany z poszczególnymi osobami system hierarchiczny,
- Fluktuacja członków,
- Wliczenie do wielkości grupy członkostwa nierealnego,
- Ograniczona zgodność poglądów co do obowiązujących norm,
- Istnienie norm będących w konflikcie z systemem zakazów społecznych.<sup>286</sup>

---

<sup>284</sup> Jones S., *Understanding...*, s. 70

<sup>285</sup> Krahe B., *Agresja...*, s. 130

<sup>286</sup> Sołtysiak T., *Psychospołeczne...*, s. 56-57

L. Yablonsky nazwał tak uformowany krąg młodzieży niby-grupą właśnie dlatego, iż ze względu na brak treningu socjalizacyjnego jego członkowie nie są zdolni do tworzenia trwałych więzi i realizacji długookresowych konstruktywnych celów, jak również do zawiązywania trwałych przyjaźni i sojuszy. Hierarchizacja i stratyfikacja odbywa się nie na zasadzie budowania pozytywnych więzi międzyrówieśniczych i zdrowej rywalizacji, ale na stosunkach przemocy i przymusu. W bardziej osobistych stosunkach pozostaje jedynie ściśle centrum grupy, najczęściej zorganizowane wokół norm dewiacyjnych jako łącznika wartościującego. W tym kontekście z biegiem czasu można zaobserwować wzrost solidarności i dyscypliny grupowej sprzyjającej eskalacji działalności przestępczej.<sup>287</sup>

Specyficzną odmianą subkultury chuliganów, bardziej zorganizowaną i solidarną są „szalikowcy”. Subkultura ta związana jest najczęściej z fanatycznymi kibicami, czy raczej „pseudokibicami”<sup>288</sup> drużyn piłkarskich, rzadziej koszykarskich, czy innych sportów drużynowych. Do naruszenia porządku i stosowania przemocy przez te grupy dochodzi nie tylko podczas meczów piłki nożnej, ale również przed i po spotkaniach (tzw. „ustawki”), oraz na trasach dojazdowych do stadionów. Przemoc stadionowa nie jest przy tym wynaturzoną metodą realizowania sympatii do określonego klubu, ale wartością samą w sobie, służącą poniżeniu i zniszczeniu przeciwnika. W teoriach dotyczących źródeł przemocy stadionowej podkreśla się, iż **przyczyna agresywności może leżeć w cechach samego sportu**, takich jak siła, odwaga, lojalność grupowa połączona z konfrontacją względem przeciwnika, **które wpisują się w system zainteresowań agresywnej, zmaskulinizowanej kultury klas niższych**, niemających na co dzień zbyt wielu okazji do rozrywek.<sup>289</sup> Ci sami autorzy we wcześniejszej pracy zwrócili uwagę również na **facylitujący efekt przemocy obserwowanej na boisku i upojenia alkoholowego**.<sup>290</sup> Znacznie mają również wzorce przemocy wyniesione ze stosunków rodzinnych oraz potrzeba uznania i prestiżu w ramach grupy. Przemoc stosowana przez „szalikowców” ma również w pewnym zakresie charakter rytualizowany, wywodzi się z poczucia odrębności plemiennej, identyfikowanej tutaj z

---

<sup>287</sup> Por. P. Piotrowski, *Subkultury młodzieżowe. Aspekty psychospołeczne*, Warszawa 2003,

<sup>288</sup> Termin pseudokibic został zdefiniowany w Zarządzeniu Komendanta Głównego nr 982 z 21.09.2007 (Dz.Urz.KGP Nr 17, poz. 129), zgodnie z którym za pseudokibiców uważa się uczestników imprez sportowych, którzy, na bazie dotychczasowych doświadczeń, za główny cel swojej obecności przyjmują chęć zamianowania swojego stanowiska poprzez wywoływanie awantur lub konfrontację z innymi uczestnikami imprezy bądź też siłami porządkowymi.

<sup>289</sup> Jones S., *Understanding...*, s. 75

<sup>290</sup> Krahe B., *Agresja...*, s. 130

danym klubem, a odrębność ta zyskuje na wyrazistości poprzez sponiewieranie i unicestwienie przeciwnika, jakim są sympatycy innego klubu.

Do subkultury chuligańskiej zbliżeni są też „dresiarze” i „blokersi”, grupy o jednoznacznie dewiacyjnym charakterze. Przemoc stosowana przez „dresiarzy” ma zazwyczaj charakter instrumentalny i wiąże się z porachunkami na tle handlu narkotykami lub innego rodzaju nielegalnych interesów. Charakterystyczne dla „blokersów” jest natomiast zaangażowanie w rozboje. **Obie subkultury są pokłosiem okresu transformacji ustrojowej**, ale i też szerszych **przemian społeczno-ekonomicznych, degradacji pewnych środowisk, braku alternatyw dla spędzania wolnego czasu oraz zaniedbań wychowawczych** na wszystkich szczeblach socjalizacji.

Obok wyżej opisanych bezideowych grup rówieśniczych istnieją również rówieśnicze zbiorowości podkulturowe skupione wokół ściśle określonych wartości moralnych, etycznych i nastawione na ich realizację za pomocą przemocy, względnie na ich obronę z zastosowaniem przemocy. Wręcz podręcznikowym przykładem takiej subkultury są *skinheadzi*, skupieni wokół idei nacjonalistycznych i deklarujący otwartą nienawiść do określonych grup społecznych. Ruch *skinheadów* jest skrajnie niebezpieczny ze względu na swoje międzynarodowe powiązania, bardzo dobre zorganizowanie i trudności z jego wewnętrzną infiltracją przez służby policyjne. Propagowane w jego ramach hasła faszystowskie stanowią skrajny przejaw kultu przemocy, realizowanego poprzez brutalne, kończące się często śmiercią ataki na mniejszości etniczne, seksualne oraz *punków*, jako kategorii osób zaburzających ich wyobrażenie o porządku i ładzie społecznym.

Przemoc *punkowska* z kolei nie ma zazwyczaj charakteru prowokacyjnego, ale służy bardziej obronie siebie i wyznawanych przez siebie wartości przed innymi subkulturami. Taka forma przemocy cechuje również **ruch metalowy, goth i grunge**, a zatem ewentualne przestępstwa z użyciem przemocy (bójki) popełniane w ramach tych subkultur mają postać bardziej incydentalną i pozbawione są podłoża ideologicznego.

Duże niebezpieczeństwo może się wiązać natomiast z zaangażowaniem młodego człowieka w **ruch satanistyczny**. Ideologia ta jest dosyć skomplikowana i w wersji propagowanej przez Kościół Szatana założony przez Anthonego La Veya ma charakter bardziej hedonistyczny i orgiastyczno-nihilistyczny niż agresywny, tym nie mniej fascynacja młodzieży tym ruchem koncentruje się już ewidentnie na elementach przemocy, najczęściej o charakterze zrytualizowanym i prowadzącym nawet do zabójstw,



zbiorowych samobójstw, skłanianiu, zmuszaniu innych członków kultu do samobójstw lub znęcaniu się nad zwierzętami.<sup>291</sup>

Przynależność do grup nieformalnych może być modelowana nie tylko sprzeciwem wobec obowiązujących w świecie dorosłych wartości i konfrontacją, ale i uległością wobec uprzednio doznanej przemocy i zaniedbania, co sprzyja gromadzeniu się młodzieży w **podkulturach wycofania, depresyjnych**, narażających uczestniczącą młodzież na różne **formy wiktyimizacji**, w tym na międzyrówieśniczą przemoc, bądź autodestrukcję. Wiktyimizacja związana z relacjami rówieśniczymi jest problemem kompleksowym i dosyć niejednoznacznym. Z części badań wynika, iż **uprzednio doznana agresja może być czynnikiem odstrasającym przed angażowaniem się w grupy rówieśnicze o charakterze dewiacyjnym, inne mówią o efekcie wzmocnienia i uprawomocnienia przemocy**. W badaniach J. Hagana i innych wykazano efekt zmniejszania się agresji wskutek doznanej wiktyimizacji, niemniej był on raczej niewielki.<sup>292</sup> Tym nie mniej wśród chłopców doświadczenie agresji może zahamować proces utrwalania się zachowań agresywnych i przemocy jako generalizowanych postaw życiowych. D. Perry, L. Perry i E. Kennedy ustalili, iż wiktyimizacja może wpływać na zmianę form zachowania agresywnego u tych osób, które wykazywały uprzednie tendencje agresywne, a doznały na tym tle wiktyimizacji. Naukowcy nazwali takie osoby **nieefektywnymi sprawcami przemocy** i stwierdzili, iż mają oni **tendencję do poszukiwania dominacji** nad innymi rówieśnikami **z pomocą innych, najczęściej bardziej niebezpiecznych form przemocy**, np. używają niebezpiecznych narzędzi, czy w innych krajach – broni palnej.<sup>293</sup> Większość sprawców tak zwanych masowych zabójstw na terenie szkół była odrzucana przez rówieśników, wiktyimizowana i poniżana, a jednocześnie wykazywała agresywne tendencje, co potwierdzałoby słuszność wyżej opisaną teorię.

Wpływ kontaktów rówieśniczych może zatem różnymi ścieżkami prowadzić do trwałych postaw życiowych opartych na przemocy. Mogą być one efektem przekształcania się subkulturowych grup rówieśniczych w gangi młodzieżowe, których działalność jest uważana za silny predyktor zachowań przestępczych w życiu dorosłym.<sup>294</sup> M. Kowalczyk-Jamnicka wykazuje, iż większość (ok. 86,5%) młodocianych

---

<sup>291</sup> Sołtysiak T., *Sataniści dawniej i dziś (niektóre objawowe aspekty zjawiska)*, [w:] B. Urban (red.), *Dewiacje...*, s. 297-304

<sup>292</sup> Hodges E. V. E. i in., *Learning...*, s. 501

<sup>293</sup> *Ibidem*

<sup>294</sup> Krahe B., *Agresja...*, s. 131-134

i nieletnich sprawców przestępstw deklaruje przynależność do zbiorowości rówieśniczych.<sup>295</sup> W piśmiennictwie powszechnie akceptuje się również pogląd, iż młodzież częściej popełnia przestępstwa z użyciem przemocy w grupie niż indywidualnie, jak również przestępstwa popełnione grupowo mają cięższy charakter i przynoszą więcej szkód ich ofiarom.<sup>296</sup>

Młodzieżowe grupy przestępcze działają zwykle w okolicach miejsca swego zamieszkania oraz w szkołach, a obecnie również w pobliżu centrów handlowych, a więc wszędzie tam, gdzie istnieje okazja do popełniania przestępstw i gdzie znajdują się potencjalne ofiary. Istnienie młodzieżowych grup przestępczych w szkole jest podstawowym źródłem lęków i klimatu zagrożenia wśród młodzieży szkolnej.

Gangi tworzą się, zgodnie z teorią S. Deckera i B. van Winkle'a w próżni normatywnej oraz nieuporządkowanej przestrzeni społecznej w kontekście zagrożenia ze strony określonych grup lub osób.<sup>297</sup> Tak zwane martwe strefy miejskie stają się naturalnym miejscem działalności gangów w związku z brakiem należytej kontroli społecznej, i tej formalnej i nieformalnej, prowadząc do wytworzenia się gett przestępczych i niebezpiecznych dzielnic miejskich.<sup>298</sup>

Poczucie zagrożenia rządzące aktywnością gangów zawiera w sobie potencjał eskalacyjny prowadzący do gloryfikacji przemocy jako środka do osiągnięcia celów oraz eliminacji przeciwnika, stąd przemoc w takich zbiorowościach zazwyczaj, abstrakcyjnie patrząc, ma praktycznie zawsze przestępczy charakter. Przynależność do gangów przynosi młodzieży odrzuconej określone korzyści – instrumentalne, związane z rezultatami popełnianych przestępstw, oraz symboliczne, powiązane z etosem władzy i prestiżu, jakie zazwyczaj gang roztacza. J. Tuner zwraca uwagę, iż niezwykle ekspresywną agresywność gangów należy wiązać z zastępowaniem tożsamości osobistej tożsamością grupową, prowadzącą do deindywidualizacji i rozmycia odpowiedzialności.<sup>299</sup>

Swoje piętno może odciskać również zdefiniowany przez W. Millera maskulinizm.<sup>300</sup> Biorąc pod uwagę dodatkowo, zidentyfikowany przez A. Cohena

---

<sup>295</sup> Kowalczyk-Jamnicka M., *Przestępca...*, s. 273

<sup>296</sup> Krahe B., *Agresja...*, s. 134

<sup>297</sup> *Ibidem*, s. 132

<sup>298</sup> Wortley R., *Reconsidering the Role of Opportunity in Situational Crime Prevention*, [w:] G. Newman i in., *Rational...*, s. 65-79

<sup>299</sup> Krahe B., *Agresja...*, s. 132

<sup>300</sup> Miller W. B., *Lower lass culture as a generating milieu of gang delinquency*, "Journal of Social Issues" 1958, nr 14, s. 5-19, Udział kobiet w tego typu grupach rówieśniczych jest rzadko spotykany. Proporcję członkowską ocenia się jak 1:20, przy czym gangi typowo kobiece są zjawiskiem całkowicie

czynnik poniżenia i nadszarpniętej samooceny przez służące klasom średniej i wyższej instytucje społeczne, wymagające następnie rekompensaty, działalność gangów wydaje się być nieuniknionym przystankiem na ścieżce stopniowej demoralizacji członków niższych klas społecznych.<sup>301</sup>

W piśmiennictwie zaznacza się również, iż współcześnie działalność gangów młodzieżowych skupiona jest wokół handlu narkotykami a stosowana przemoc jest rezultatem prowadzonych w ten sposób interesów.<sup>302</sup>

Wpływ grup rówieśniczych może się zatem stać końcowym

ogniwem decydującym o ostatecznym ukształtowaniu się u młodego człowieka tendencji do stosowania przemocy w życiu dorosłym. Tendencja ta jest istotnym, jeżeli nie decydującym czynnikiem ryzyka popadania danej jednostki w konflikt z prawem, a zatem czynnikiem sprawczym stawania się przestępcą agresywnym, stosującym przemoc. O ile większość grup rówieśniczych jest w stanie funkcjonować prawidłowo i pełnić pozytywne funkcje w procesie zdobywania umiejętności społecznych, o tyle jeżeli wskutek zaniedbań w rodzinie i szkole grupa taka staje się jedynym i izolowanym środowiskiem wychowawczym, to efekt takiej socjalizacji z góry skazany jest na porażkę. Świadczy o tym zresztą sam sposób funkcjonowania takich grup, składających się z jednostek problemowych i trafnie opisanych przez L. Yablonskiego jako zbiorowości pozbawione głębszych więzi emocjonalnych, prospołecznych postaw i hierarchizujące wewnątrz grupę w oparciu o wzorce przemocy.

Przejawiana w ich zachowaniu agresja decyduje w dużej mierze o dynamice procesów grupowych. W zbiorowości takiej dochodzi wyłącznie do wzmocnienia negatywnych doświadczeń wyniesionych z innych środowisk wychowawczych, dalszego treningu kontrsocjalizacyjnego, a zatem i do eskalacji zachowań dewiacyjnych. Jest to też praktycznie ostatni etap długiego procesu uspołeczniania, gdzie jeszcze da się coś zrobić dla przeciwdziałania zachowaniom z użyciem przemocy. Trzeba jednak pamiętać, iż praca z dewiacyjnymi grupami młodzieżowymi jest prawdziwym wyzwaniem i jedną z najtrudniejszych sfer oddziaływania dla twórców i realizatorów strategii prewencyjnych.

---

incydentalnym, a przemoc przez nie generowana skierowana jest praktycznie wyłącznie na inne gangi kobiece, prawie nigdy na zewnątrz. Przynależność kobiet do gangów męskich wiąże się ze zwiększoną wiktymizacją, przede wszystkim seksualną.

<sup>301</sup> Jones S., *Understanding...*, s. 77

<sup>302</sup> *Ibidem*, s. 79-80

## **2.5. Podsumowanie.**

Powyższe rozważania zmierzały do wykazania, iż istnieją zasadniczo trzy środowiska społeczne, które mają w procesie socjalizacji decydujący wpływ na ukształtowanie się postaw prospołecznych lub antyspołecznych. Postawy dewiacyjne, określane skłonnością do stosowania przemocy, przez którą rozumiem intencjonalne działania, oparte na wyzyskaniu przewagi i nastawione na wywołanie krzywdy, które spotykają się z brakiem społecznej akceptacji są zatem jak widać rezultatem uprzednio popełnionych błędów wychowawczych, a więc pokłosiem złych relacji w rodzinie, w szkole i brakiem umiejętności nawiązywania satysfakcjonujących relacji rówieśniczych.

Te złe relacje układają się w pewien logiczny ciąg współzależności a transfer kulturowy różnorodnych form przemocy od symbolicznej, przez strukturalną po wzorce interpersonalnych zaburzeń w komunikacji można rozpatrywać na osi horyzontalnej i wertykalnej społecznych reakcji. Większe struktury wpływają na mniejsze wywołując reakcję zwrotną, która w zależności od natężenia oddziaływania oraz długości jego trwania kształtuje pewien typ osobowości skłonnej do stosowania przemocy w interakcjach z innymi w odpowiedzi na bodziec awersyjny. Osobowości nie tylko przy tym agresywnej, ale i będącej pod wpływem zniekształconej wrogiej atrybucji w postrzeganiu zjawisk społecznych.

Ten proces transferu pozostaje pod wpływem zjawisk o różnorodnym charakterze i naturze, które nazwałem czynnikami ryzyka kształtowania się skłonności do używania przemocy. Przyjmując za E. Aronsonem, iż człowiek jest istotą społeczną doszedłem do wniosku, iż czynniki te mają kontrsocjalizujący wpływ na uspołecznianie się jednostek, a najwyższy stopień odpowiedzialności za tego rodzaju proces ponosi środowisko rodzinne.

Spośród wielu omówionych czynników ryzyka wpływających na funkcjonowanie rodzin jako grup społecznych, z których jedne oddziałują pośrednio doprowadzając do wykształcenia się sytuacji trudnej, a więc i wzrostu lęku egzystencjalnego oraz stresu, uznałem, iż najistotniejszy, a przy tym bezpośredni wpływ na formowanie się skłonności do używania przemocy ma uprzednio doznana przemoc. Jest ona pochodną relacji między poszczególnymi członkami rodziny i na osi wertykalnej wskutek urazu, a na osi horyzontalnej wskutek urazu, obserwacji i modelowania prowadzi do recepcji wzorców zachowań opartych na przemocy. Owe relacje pogrupowałem przy tym w pewne

paradygmaty wzajemnych związków, tj. paradygmat lekceważenia, zachowań i postaw dewiacyjnych, konfliktu oraz zniszczenia.

Wyróżniłem też cztery podstawowe formy przemocy w rodzinie, które mają istotny wpływ na skłonność do używania przemocy, a mianowicie przemoc fizyczną, emocjonalną, seksualną i zaniedbanie. Dokonując przeglądu badań nad tymi zależnościami wykryłem, iż najsilniejszy kontrsocjalizujący wpływ związany jest z postawą zaniedbania, odtrącenia oraz przemocą emocjonalną opiekunów względem dzieci. Przemoc fizyczna ma mniejsze znaczenie, ale wyłącznie wtedy, gdy jest incydentalna i mitygowana ogólnym ciepłym klimatem uczuciowym. Wszystkie wymienione tu formy przemocy wpływają również niekorzystnie na relacje partnerskie mogąc prowadzić nie tylko do przestępstw, ale i wytworzenia się silnej relacji zależności między ofiarą a sprawcą, niezwykle trudnej do przewyciężenia. Udowodniłem również, iż czynnik przemocy jest silnie zależny od faktora płci.

Z odpowiednim bagażem doświadczeń socjalizacyjnych wyniesionych z domu człowiek wchodzi do kolejnego środowiska wychowawczego jakim jest sieć instytucji edukacyjnych. W jej ramach nie tylko otrzymuje wiedzę, ale nabywa kolejnych doświadczeń relacyjnych i podlega zewnętrznym procesom oceny. Owe procesy oceny tworzą czynnik przemocy strukturalnej i prowadzą do społecznej repartycji oraz stygmatyzacji, tak w relacjach wertykalnych jak i horyzontalnych. Proces społecznego naznaczania, wraz z towarzyszącym mu procesem akceptacji przypisanego statusu zwykle prowadzi do pogłębienia się antyspołecznych cech i działań u jednostki podlegającej takim ocenom. Pogłębia też poczucie odrzucenia oraz osamotnienia, które okazałyby się być silnym predykatorem zachowań z użyciem przemocy.

W funkcjonowaniu szkoły wyróżniłem również szereg czynników o charakterze strukturalnym i interpersonalnym sprzyjającym utrwalaniu się skłonności do stosowania przemocy. Szeroko omówiłem problem przemocy nauczycieli wobec uczniów oraz przemocy międzyrówieśniczej wraz z ich przyczynami oraz konsekwencjami dla procesu uspołecznienia jednostek. Zwróciłem też uwagę na pewną dysproporcję w postrzeganiu zjawiska przemocy w szkole, w szczególności poprzez niedocenianie i kulturową akceptację przemocy na osi wertykalnej stosunków społecznych. Niepokój budzi również upowszechniająca się postawa bierności pedagogicznej, zaniedbywania wychowawczej funkcji szkoły, czynnik o silnym kontrsocjalizującym oddziaływaniu, szczególnie w aspekcie strukturalnego wyodrębnienia gimnazjum, jako nowej placówki oświatowej w sensytywnym okresie rozwojowym.

Zaniedbania wychowawcze w rodzinie i szkole powodują, iż akcent socjalizacyjny przesuwa się w kierunku grupy rówieśniczej, jako trzeciego, podstawowego ogniwa socjalizacji. W funkcjonowaniu i tworzeniu się grup rówieśniczych istotną rolę odgrywa hipoteza podobieństwa, mówiąca iż grupy te tworzą się spośród jednostek funkcjonujących w podobnym środowisku społecznym oraz posiadających podobne doświadczenia społeczne. Oznacza to, iż osoby posiadające negatywne doświadczenia wyniesione z domu i szkoły będą tworzyły zbiorowości o charakterze dewiacyjnym, ukształtowane w oparciu o potrzebę akceptacji i stratyfikacji społecznej, a nie wspólne cele czy zainteresowania. Wiąże się to z podstawową cechą grup rówieśniczych, charakteryzujących się prostotą ról społecznych, ubóstwem tradycji i potrzebą stymulacji. Ponieważ istotne jest również poczucie odrębności, to w środowiskach tego typu czynnikiem integrującym i różnicującym bywa często przemoc, co facylituje tworzenie się podkultur przemocy i gangów młodzieżowych, generujących poważny, społeczny problem przestępczości grupowej i chuligaństwa.

Jak zatem widać problem przemocy bywa jednym z najbardziej istotnych, a przy tym trwałych w czasie doświadczeń wieku dorastania. Przemoc doznawana wpływa zwrotnie na przemoc stosowaną, przy czym zależność ta ma charakter pewnego zakłętego kręgu, gdyż używanie przemocy w relacjach z innymi ludźmi wywołuje ponownie ich negatywną reakcję i pogłębia procesy społecznego wykluczenia. W człowieku pozbawionym perspektyw na satysfakcjonujące związki o społecznym charakterze nie tylko wzrasta poziom napięcia emocjonalnego, ale i skłonność do wrogiej reakcji nawet na pozornie neutralne komunikaty.

Część zatem zachowań z zastosowaniem przemocy stanie się wskutek wdrożenia procesów kryminalnopolitycznych przestępstwami z użyciem przemocy, wymagającymi reakcji i przeciwdziałania, zgodnie z aksjologią przyjętą przez państwo w danym czasie i warunkach społeczno-ekonomicznych.

Proces stawania się agresywnym przestępcą ma jednakże jak udowodnił ten rozdział charakter ewolucyjny i długotrwały, a więc na każdym z etapów tej ewolucji może zostać przerwany, bądź odwrócony zapobiegając tym samym zaistnieniu zachowania, które przekraczając granice społecznej tolerancji zostanie nazwane przestępstwem. Zjawisko przemocy nim zyska swój przestępczy charakter ulega ponadto licznym przekształceniom oraz często niejednoznacznym, czasem jawnym, a czasem bardzo ukrytym i zakamuflowanym wpływom różnych środowisk, zdarzeń i okoliczności.

Wydaje się, iż treść tego rozdziału jasno i przejrzysto wykazała, iż omawiany przeze mnie problem jest na tyle nieoczywisty, wielowymiarowy i głęboko przenikający wszystkie instytucje społeczne na każdym poziomie życia społecznego od skali mikro, aż po skalę makro – kultury globalnej, że wymaga wdrożenia racjonalnych i efektywnych zabiegów prewencyjnych. Istotne jest natomiast, by zabiegi te uwzględniały najszerzej rozumiany konsensus celów i dążeń różnych grup społecznych, szanowały i rozwijały prawa i wolności człowieka, służyły rozwojowi indywidualnej autonomii oraz w większym zakresie regulowały przebieg stosunków społecznych, niż je autorytatywnie określały w trybie nakazowo-zakazowym. Chodzi bowiem o redukcję ubocznego efektu wykluczenia i społecznego upośledzenia oraz nieusprawiedliwionej dyskryminacji pewnych grup społecznych, czy jednostek, które tak naprawdę wskutek negatywnego splotu okoliczności zostały wytrenowane do stosowania przemocy.

Ludzi doświadczających lub stosujących przemoc nie można jednoznacznie podzielić na „dobrych” i „złych”. Złem można określić tylko i wyłącznie zachowania nacechowane przemocą. Przemoc, nawet w sytuacjach, gdy chroni życie, ratuje przed kalectwem, czy utratą niektórych dóbr niematerialnych, abstrakcyjnych nigdy nie jest właściwym środkiem rozwiązania danego problemu czy zagrożenia i nie powinna być zatem akceptowana. Zawsze można znaleźć dla niej alternatywę, choćby na wcześniejszych etapach continuum decyzyjnego prowadzącego do określonego zachowania.

W reakcji na przemoc interpersonalną powinno chodzić przede wszystkim o uzyskanie właściwego modelu funkcjonowania trzech środowisk wychowawczych, które uznałem tutaj za kluczowe dla ukształtowania się skłonności ludzi do przemocy.

Tymczasem społeczne oburzenie aktami przemocy, domagające się surowych i represyjnych form reakcji ignoruje zupełnie fakt powszechnych i zintegrowanych modelowych odniesień gwałtownego zachowania i przemocy w kulturze, które stymulują przemoc obserwowaną i odczuwaną w rodzinie, szkole, czy grupie rówieśniczej.

Stworzenie skutecznych, racjonalnych strategii zapobiegania przestępczości z użyciem przemocy wymaga dogłębnej analizy rozwoju i współczesnego ukształtowania istniejących obecnie środków sformalizowanej kontroli społecznej z uwzględnieniem ich wad i zalet. Tylko takie podejście pozwoli na zaprojektowanie ewentualnych zmian obecnie funkcjonującego systemu, pozwalających w szerszym zakresie ograniczać liczbę popełnianych z użyciem przemocy przestępstw, jak i wyeliminować wady systemowe stojące na przeszkodzie procesom readaptacji sprawców, czy udzielaniu pomocy

środowiskom, z których się wywodzą. Przy braku reakcji, ale nie następczej, lecz uprzedniej, postawa przemocy utrwała się i zachowuje stabilność porównywalną, lub nawet wyższą niż poziom inteligencji. Bywa również replikowana i dziedziczona społecznie. W takich warunkach na działania zapobiegawcze może być już za późno, a nawet jeśli nie, to wysiłek włożony w skuteczną readaptację takiego człowieka pochłonie zbyt duże koszty, których zazwyczaj nikt nie chce już ponieść. Ten brak woli nie może stanowić jednak usprawiedliwienia dla zaniedbań popełnionych na wcześniejszych etapach, które są kluczowe dla powodzenia systemu zapobiegania przestępczości na trzech podstawowych poziomach – grupy sprawców, grupy ryzyka i ogółu społeczeństwa.



## ***Rozdział 3***

### ***Krytyczna analiza współczesnych form reakcji na zjawisko przemocy oraz ich teoretycznych podstaw.***

#### ***3.1. System prawa karnego jako tradycyjne ogniwo społecznej kontroli zachowań z użyciem przemocy – wady i zalety.***

W rozważaniach nad problemem przemocy w relacjach międzyludzkich zawsze pojawia się nuta negatywnej oceny tego zjawiska oraz postulatów jego eliminacji z życia społecznego. Mało jest głosów skłonnych gloryfikować, czy choćby uznawać użyteczność przemocy w życiu społecznym. Przemoc, nawet w sytuacjach, gdy chroni życie, ratuje przed kalectwem, czy utratą niektórych dóbr niematerialnych nigdy nie jest właściwym środkiem rozwiązania danego problemu czy zagrożenia i nie powinna być zatem akceptowana. Zawsze można znaleźć dla niej alternatywę, choćby na wcześniejszych etapach continuum decyzyjnego prowadzącego do określonego zachowania.

W tym kontekście kształtuje się obszerna problematyka, dotycząca sposobów reakcji na zachowania wpływające z agresywnych postaw poszczególnych jednostek czy grup w społeczeństwie. Jednym z tradycyjnych sposobów przeciwdziałania takim zachowaniom było od dawien dawna ich karanie jako przestępstw. Wkrótce też, wraz z rozwojem i dominacją systemów państwowych opartych na prawie, karanie stało się podstawowym sposobem kontroli niepożądanych zachowań z użyciem przemocy.

Przemoc, określona jako przestępstwo, jest najczęściej efektem wadliwości procesu decyzyjnego prowadzącego do danego zachowania, przejawem braku określonych umiejętności społecznych. Przestępczość z użyciem przemocy umiejscawia się gdzieś pośrodku ogólnego zjawiska społecznej agresji, tam gdzie rysuje się społeczny konsensus lub wola władzy w jednoznacznie negatywnym naznaczeniu określonych zachowań.

W związku z charakterem prawa i jego społecznymi funkcjami jest ono jedynym dostępnym, a przy tym uniwersalnym instrumentem mogącym kształtować rzeczywistość społeczną i wymuszać dzięki aparatowi państwowemu przestrzeganie reguł ukształtowanych z pomocą tego instrumentu. Wynika to z faktu, iż współczesny świat jest daleki od jakiegokolwiek jednoznaczności moralnej, etycznej czy religijnej, a zatem inne systemy aksjo-normatywne nie nabierają i nie powinny nabierać cech powszechności.

Biorąc to zastrzeżenie pod uwagę istotne jest z kolei, by prawo miało kształt pluralistyczny, wolnościowy, służący indywidualnej ekspresji, regulujący a nie kształtujący konflikty w jego ramach. System kryminalny pełni funkcję dyscyplinowania obywateli, tymczasem we współczesnym ujęciu systemu praw człowieka dyscyplinowaniu powinno podlegać przede wszystkim państwo i jego aparat pomocniczy, by nie tworzyć grup i środowisk dyskryminowanych i wykluczanych z udziału dóbr oraz zapobiegać erozji kompetencyjno-wykonawczej instytucji stworzonych by służyć obywatelom

Na gruncie tej rozprawy będę wychodził z założenia, iż przestępstwo nie należy do bytów realnych, lecz jest abstrakcyjnym konstruktem – symbolem reakcji społecznej wobec konkretnego zachowania, noszącego określone znamiona. Przekonują o tym między innymi różnice, jakie możemy obserwować w typizowaniu bardzo podobnych zachowań do kategorii przestępstw w porządkach normatywnych różnych krajów.

Uczynienie zatem z jakiegoś zachowania przestępstwa jest częścią łańcucha możliwych reakcji społecznych na przemoc, elementem systemu kontroli społecznej, w wysokim stopniu sformalizowanym, lecz wcale nie jedynym możliwym na gruncie teorii społecznej kontroli.<sup>303</sup>

Reakcja ta objawia się w konsekwencjach, jakie prawo przewiduje za popełnienie konkretnego czynu, ale bez samego dookreślenia zachowania w ramach normy pociągnięcie kogoś do odpowiedzialności nie byłoby możliwe. Stopień i zakres kryminalizacji będzie zatem opisywał skłonność społeczną do reagowania na zjawisko przemocy w ten czy inny sposób, wyznaczając jednocześnie granice tolerancji dla określonych zachowań agresywnych, przy jednoczesnym uwzględnieniu konstytucyjnych granic regulacji prawnej.

**Co prawda prawo odgrywa jedną z najbardziej podstawowych ról w tworzeniu określonych form życia zbiorowego, tym nie mniej przez wzgląd na pojęcie wolności jednostki istnieją sfery życia, które stanowią punkt graniczny dla prawnej regulacji.**<sup>304</sup> Jak pamiętamy z poprzedniego rozdziału, społeczna skłonność do akceptowania różnego rodzaju zachowań antyspołecznych w tym przemocy zależy od

---

<sup>303</sup> Por. D. Black, *Crime as social control*, [w:] D. Black (red.), *Towards a General Theory of Social Control: Selected Problems*, New York 1984, t. 2, s. 1-27; S. Cohen, *Taking decentralization seriously: values, visions and policies*, [w:] J. Lowman, R. Menzies, T. Palys (red.), *Transcarceration: Essays in the Social Control*, Aldershot 1987; A. Kossowska, *Funkcjonowanie kontroli społecznej, analiza kryminologiczna*, Warszawa 1992; M. Borucka-Arctowa, *Problemy granic prawa*, [w:] H. Goszczyk, J. Malajczyk, A. Pieniążek, W. Skrzydło (red.), *Problemy teorii i filozofii prawa*, Lublin 1985

<sup>304</sup> Zob. M. Borucka-Arctowa, *Problemy...*, s. 45-47

płci, pozycji społecznej oraz kilku jeszcze czynników o społecznym rodowodzie i pozwala odróżnić przestępczość od innych form dewiacji, które też mogą się stawać przedmiotem rozważań kryminologii, szczególnie w jej antynaturalistycznym nurcie dociekań.<sup>305</sup>

W takim układzie **przemoc nabiera charakteru stopniowalnego** i w zakresie niepodpadającym pod normy prawa karnego zdaje się w znacznym stopniu pozostawać poza wszelaką sformalizowaną kontrolą społeczną. Szczególnie, iż da się zaobserwować pewien absolutyzm w traktowaniu przemocy wyłącznie w kategoriach albo karnoprawnych albo całkowicie pozaprawnych w zależności od stopnia jej nasilenia i charakteru. Można zauważyć też pewien paradoks w sposobie sprawowania kontroli prawnokarnej i jej nasileniu, gdzie przecenia się rzadkie, brutalne formy uzewnętrznionej przemocy w relacji obcości między sprawcą a ofiarą, a nie docenia drastycznych ze względu na rozciągnięcie w czasie form przemocy w relacji bliskości między sprawcą i ofiarą (np. przemoc w rodzinie, seksualna).

Prawo karne w związku z tym, w swym zróżnicowanym zarówno historycznie, jak i przestrzennie kształcie, może stanowić tylko niewielki ułamek możliwych modeli społecznej reakcji na zjawisko przemocy. W moim głębokim przekonaniu obowiązujący **system prawnokarny jest jednym z najgorszych instrumentów służących rozwiązaniu palącego problemu przemocy o łagodnym lub średnim natężeniu.** Dyscyplina i represja rodzi wszakże poczucie krzywdy, prowadzi do społecznego wykluczenia i naznaczenia, chęci odwetu i tym samym nakręca spiralę przemocy, miast jej zapobiegać, co zostanie jeszcze udowodnione w toku dalszego wywodu. System ten nadto kategoryzuje ludzi na lepszych i gorszych, czy wręcz odrębny gatunek – obcych *normalnemu* społeczeństwu przestępców, a kategoryzacja ta ma trwały wymiar dzięki m.in. takim instrumentom jak rejestr skazań, przedłużającym byt odsłużonej kary, utrudniającym wtórną adaptację społeczną skazanym w imię abstrakcyjnie pojmowanego bezpieczeństwa ogółu.

Tym nie mniej, ze względu na swą kategorialną skrajność (w końcu nie ma bardziej ekstremalnej formy przemocy o zindywidualizowanym charakterze) czyn karalny zawsze pozostaje w orbicie szczególnego społecznego zainteresowania. Pojawia się więc pytanie, czy takie rozłożenie akcentów reakcji jest właściwe i pożądane z punktu widzenia ograniczania samego zjawiska, jakim jest przemoc? Czy potrzeba aż przekroczenia

---

<sup>305</sup> Por. K. Krajewski, *Teorie kryminologiczne a prawo karne*, Warszawa 1994

granicy tolerancji danej społeczności, czy całego społeczeństwa, aby wywołać reakcję jego członków? I wreszcie, czy granica tej tolerancji jest właściwie zarysowana, a podejmowane środki reakcji adekwatne i właściwe z punktu widzenia celów, dla których osiągnięcia bywają stosowane? Czy środki, którymi dysponuje wymiar sprawiedliwości w zakresie polityki kryminalnej odpowiadają potrzebom społecznym, czy dają satysfakcję ofierze przestępstwa o agresywnym charakterze? Czy „odebranie” konfliktu bezpośrednio zainteresowanym służy ogólnemu dobru społecznemu czy też wypacza pojęcie sprawiedliwości? I wreszcie czy sprawiedliwość prawnokarna zapisana w kodeksie jest tą sprawiedliwością, która miałaby prowadzić do zgody społecznej i harmonii w danej społeczności czy nawet społeczeństwie jako całości? Czy pojęcie sprawiedliwości można uznać za pewną stałą niepodlegającą modyfikacji w miarę oddalania się od punktu czasowego wyznaczonego czynem karalnym? Na te między innymi pytania chciałbym odpowiedzieć w tym, a także ostatnim rozdziale, starając się zarysować granicę między potrzebą zapobiegania zjawiskom kategoryzowanym jako przestępstwa z użyciem przemocy a ideą represjonowania ich.

Trzeba zdawać sobie sprawę, iż immanentną cechą prawa karnego jest piętnowanie zachowań niepożądanych z punktu widzenia państwa, będącego reprezentantem danego narodu, czy społeczeństwa. Oczywiście nie ma prostego przełożenia między zakresem kryminalizowanych czynów a wolą społeczeństwa w tym zakresie, gdyż o kryminalizacji decyduje wiele pobocznych czynników, a nawet przekonania dogmatyczne i ideologiczne pojedynczych jednostek. Prawo karne jest zatem elementem i narzędziem konfliktu społecznego, częścią procesu redystrybucji władzy w społeczeństwie<sup>306</sup>, ale także zwierciadłem jego kultury i rozwoju cywilizacyjnego.<sup>307</sup>

Mimo, iż nie jestem zwolennikiem podejścia represyjnego to muszę przyznać, iż w prawie karnym i związanym z nim instrumentarium tkwi pewien potencjał prewencyjny, jednakże jego zdolność do zapobiegania czynom inkryminowanym jest bardzo ułomna, a przy tym warunkowa. Współcześnie uznaje się zresztą, iż jest to jego funkcja poboczna. Niektórzy naukowcy definiując działanie prewencyjne wręcz wykluczają z kręgu tych działań instrumentarium prawnokarne.<sup>308</sup> Inną wadą takiego systemu reakcji jest fakt, iż pojawia się ona następczo, a więc po pojawieniu się czynu zabronionego i jakby zmierza, wedle niektórych teorii do przeciwdziałania wystąpieniu takim zachowaniom w

---

<sup>306</sup> Krajewski K., *Teorie...*, s. 50

<sup>307</sup> Kelly J. M., *Historia zachodniej teorii prawa*, Kraków 2006

<sup>308</sup> Zob. A. Kossowska, *Funkcjonowanie...*, s. 108 i n.; G. Hughes, *Understanding crime prevention. Social control, risk and late modernity*, Buckingham, Philadelphia 2002, s. 15 i n.

przyszłości. To zapobieganie opiera się na warunkowaniu za pomocą kary kryminalnej, a jak wspomniałem w poprzednim rozdziale karanie nie jest najlepszą metodą dochodzenia do założonych celów.

E. Aronson dowodzi, iż prowadzi ono, w przypadku dużej surowości do dostarczenia zewnętrznego uzasadnienia dla kary, co niejako zwalnia ukaranego z refleksji nad moralną naturą czynu i poszukiwania wewnętrznych hamulców przed powtórzeniem inkryminowanego czynu w przyszłości. Surowa kara jest tu motywem unikania, lecz wysoce ułomnym, gdyż zanikającym w braku skutecznego systemu nadzoru i kontroli oraz o nietrwałym w czasie charakterze.<sup>309</sup>

Abolicjoniści tacy jak Z. Bauman, K. Christiansen, T. Mathiasen czy N. Christie twierdzą zgodnie, iż karanie w sposób przyjęty we współczesnych społeczeństwach i głęboko zakorzeniony kulturowo, mimo pewnego, choć jak zaznacza N. Christie<sup>310</sup> nieznacznego, ucywilizowania się, jest nieusprawiedliwionym sposobem krzywdzenia innego człowieka, dokonywanym w dodatku z całą premedytacją i rozmysłem w imię wartości trudnych do zaakceptowania we współczesnych zhumanizowanych społeczeństwach.<sup>311</sup> A. Brath wskazuje wręcz, iż kara kryminalna jest *niemoralna w sobie*, gdyż polega na zadawaniu przemocą cierpienia innym ludziom.<sup>312</sup>

Racjonalizacja nie jest tu istotna, gdyż nie znosi okrutnego efektu kary i wszystkich społecznych konsekwencji, jakie niesie ze sobą. Zresztą liczba teorii racjonalizacji związanych z karą kryminalną pokazuje, iż ludzie nigdy nie czuli się w pełni komfortowo stosując ją względem naznaczanych piętnem przestępstwa ludzi.

Oczywiście na obecnym etapie rozwoju społeczeństw trudno sobie wyobrazić rezygnację z tej formy sprawowania kontroli nad relacjami międzyludzkimi, co wcale nie oznacza, iż nie należy dążyć do ograniczenia lub nawet zaprzestania stosowania kar w takim kształcie i rozumieniu, jak ma to miejsce w większości współczesnych porządków prawnych.

Kara kryminalna nie jest i raczej nie może być dominującym elementem polityki kryminalnej i wydaje mi się, że nie musi być w przyszłości jej elementem nieodzownym. Już E. Mezger stwierdził, iż najlepszą polityką kryminalną jest dobra polityka socjalna<sup>313</sup>, co jasno obrazuje, w jakim kierunku winien nastąpić zwrot w sposobie reakcji

---

<sup>309</sup> Aronson E., *Człowiek – istota społeczna*, Warszawa 1998, s. 259-263

<sup>310</sup> Christie N., *Granice cierpienia*, Warszawa 1991, s. 11-12

<sup>311</sup> Christie N., *Dogodna ilość przestępstw*, Warszawa 2004, s. 108-111

<sup>312</sup> Lernell L., *Podstawowe zagadnienia penologii*, Warszawa 1977, s. 44

<sup>313</sup> Krajewski K., *Teorie...*, s. 123

na przestępczość, w tym na przestępczość z użyciem przemocy, pamiętając, iż same zjawisko przestępczości, choć immanentne w nowoczesnych społeczeństwach jest przede wszystkim efektem kreacji, związanej z polityką naznaczania oraz nierównego zogniskowania aparatu sformalizowanej represji względem pewnych grup społeczeństwa. Ten dyskryminujący efekt uboczny jest jednym z istotnych argumentów przemawiających nad ostrożnym stosowaniem prawa karnego do regulowania konfliktów społecznych.

Skoro społeczeństwa zachodnie wypracowały nierepresyjne modele radzenia sobie z bezrobociem, alkoholizmem, czy innymi poważnymi problemami społecznymi, to czemu nie miałyby wdrożyć tego samego podejścia do przestępczości, biorąc pod uwagę, iż tamte problemy wywołują częstokroć szkody społeczne o porównywalnych rozmiarach, a nadto są ściśle z problemem przestępczości powiązane?

W związku z tym, że w praktyce zachowania uważane za przestępstwa można całkowicie wyeliminować jedynie w drodze umowy społecznej zakładającej, iż nie będziemy ich tak nazywać, konieczny staje się wybór takich metod zapobiegania im, który jest w stanie realnie ograniczyć liczbę zdarzeń, weryfikowanych następnie jako przestępstwa. Można to zrobić przekonując społeczeństwo o potrzebie ograniczania sfery skryminalizowanych czynów, jednakże postulat taki jest niewątpliwie trudny do zrealizowania w stosunku do zjawiska przemocy, jako że czyny tak scharakteryzowane są objęte bardzo szerokim społecznym konsensusem co do ich naganności i społecznej szkodliwości.

Ograniczanie musi zatem dokonać się na gruncie praktyki, a nie teorii wymiaru sprawiedliwości. Kara kryminalna, z założenia represjonująca już zaszłe zdarzenia ma zerowy potencjał prewencyjny wobec wszystkich tych zdarzeń, które zostały już dokonane i to niezależnie od stopnia wykrywalności. Mówi się przy tym, iż **w danym czasie, miejscu i okolicznościach podaż przestępstw jest mniej więcej stała, zależna w dużej mierze od dyspozycji przestępczych możliwych do wdrożenia w konkretnym układzie sytuacyjnym oraz modelowana przez system *strażników* określonych dóbr.**<sup>314</sup> Nie zauważa się przy tym by przez całe wieki stosowania represji karnej przestępczość znikła, czy nawet w istotnym stopniu zmalała. Choćby zatem z tego względu wydaje się, iż danie pierwszeństwa zapobiegawczym sposobom reagowania na przestępczość z użyciem przemocy, sposobom o niskim lub żadnym potencjale represyjnym jest postulatem bardzo rozsądnym, szczególnie iż takie sposoby i metody

---

<sup>314</sup> Newman G., *Introduction: Towards a Theory of Situational Crime Prevention*, [w:] G. Newman i in., *Rational...*, s. 1-11

zapobiegają nie tylko następczo, ale i mogą ograniczać liczbę popełnianych czynów, zasługujących wedle przyjętej współcześnie aksjologii prawnokarnej na karę. Chodzić będzie przede wszystkim o uzyskanie właściwego modelu funkcjonowania tych trzech środowisk wychowawczych, które uznałem tutaj za kluczowe dla ukształtowania się skłonności ludzi do przemocy.

Zapobieganie przestępczości oparte na modelu polityki socjalnej ma także tą przewagę nad podejściem represyjnym (klasycznym modelem prewencji), iż modeluje zachowania ludzi w kierunku prospołecznym, uspołeczniając ich i eliminując te negatywne wzorce zachowania lub błędne schematy przebiegu interakcji międzyludzkich, które mogą być odpowiedzialne za podejmowanie zachowań kryminalnych. Nikt nie wyobraża sobie natomiast, by można było niejako prewencyjnie represjonować jednostki skłonne do zachowań mogących naruszać normy prawa karnego, ale które tego naruszenia jeszcze nie dokonały, lub też nikt takiego zachowania dotąd nie zaobserwował.

Karanie ludzi za podejmowane przez nich zachowania przekraczające akceptowalne społecznie granice użycia przemocy nie zapobiega w żadnym razie przyczynom ich występowania, lecz jest zdolne jedynie do czasowego usunięcia symptomów tego zjawiska. Po odbyciu kary bardzo często zachowania represjonowane ulegają wznowieniu, szczególnie gdy trafią na podatny grunt, a więc sprawca dostanie się z powrotem pod wpływ czynników, które poprzednio skłoniły go do podjęcia zachowania, będącego podstawą jego ukarania.

Istnieje wreszcie uzasadnienie moralne dla przesunięcia akcentu z represji w kierunku pozytywnej prewencji, związane z ideą humanizmu społeczeństw zachodnich oraz tak często i chętnie deklarowanym przywiązaniem do praw człowieka. Czym bowiem się różni, oprócz racjonalizacji i mechanizmu jego zastosowania, niehumanitarne traktowanie i karanie w wydaniu zachodnioeuropejskim od podobnego zachowania w ramach reżimów, oskarżanych o łamanie praw człowieka? Nie widzę powodu, dla którego społeczeństwa wyrosłe z tradycji poszanowania ludzkiej godności nie miałyby uczynić większego wysiłku w kierunku ograniczenia czynników ryzyka, czy też przyczyn występowania zachowań, które potem określają mianem przestępstw z użyciem przemocy za pomocą mechanizmów kształtowania społecznych interakcji innych niż te, które pozostają w dyspozycji prawa karnego.

Polska w ciągu ostatnich niemal już dwudziestu lat, stała się częścią tej przestrzeni prawnej, a zatem ciąży na niej zobowiązanie poszanowania wszystkich standardów wpływających z tego faktu, ma też jednak niepowtarzalną okazję uczyć się i

wprowadzać do codzienności funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości sprawdzone doświadczenia i dobre praktyki innych krajów naszego kręgu cywilizacyjnego wypracowywane tam przez lata prób i błędów.

Bez względu na racjonalność opisanych wyżej postulatów zauważa się współcześnie, iż systemy prawnokarne zaczynają odgrywać dominującą rolę w systemie społecznej kontroli nad zjawiskiem przemocy. Ciekawą teorię przyczyn takiego stanu rzeczy sformułował J. Pratt adaptując teorię rozwoju społeczeństwa N. Eliasa.<sup>315</sup> N. Elias rozumiał ów proces jako koegzystencję cykli ucywilizowania i odcywilizowania, rozciągających się na różne sfery życia społecznego i dezintegrujących społeczeństwo wzdłuż linii podziałów klasowych.

Proces ucywilizowania wyróżniają trzy zasadnicze cechy. Po pierwsze rośnie w siłę centralnie sterowana kontrola państwowa charakteryzująca się uprawnieniem do wyłącznego regulowania konfliktów wewnętrznych co rodzi bezzasadne oczekiwania społeczne co do omnipotencji państwa w ich regulowaniu. Po drugie w ramach stosunków społecznych zwiększa się wzajemna zależność między ludźmi skutkująca nałożeniem restrykcji na impulsywne zachowania oraz przejawy agresji. Po trzecie internalizacja ograniczeń oraz kontrola emocji stają się obowiązującym paradygmatem, przez co zwiększa się sfera zachowań uznawanych za żenujące, wstydlive lub niepokojące. Ulegają one przy tym wyparciu ze sfery publicznej, co jest nieuniknioną konsekwencją oddzielenia się sfery władzy od społeczeństwa. Wszystkie wrażliwe sfery, którymi władza musiała zajmować się z konieczności podyktowanej jej rolą, takie jak utrzymanie szpitali, więzień, ośrodków leczenia psychiatrycznego, jednocześnie doprowadziły do zmniejszenia zainteresowania ludzi angażowaniem się w sprawy publiczne i moralnej obojętności.<sup>316</sup>

Proces decywilizacji jest z kolei odwrotnością ucywilizowania i powodowany jest społeczną kontestacją określonego porządku. Jego cechą charakterystyczną jest zgoda na dominację kontroli zewnętrznej nad procesami samokontroli. Wiąże się to ze społecznymi procesami zmiany wrażliwości i zachowań na bardziej labilne i wykształceniem się nowych wzorców ograniczeń. Charakterystyczny jest dla czasów bądź sytuacji, w których wzrasta niepewność, nieprzewidywalność, zmniejsza się poczucie bezpieczeństwa,

---

<sup>315</sup> Pratt J., *Elias, punishment and decivilization*, [w:] J. Pratt, D. Brown, M. Brown, S. Hallsworth, W. Morrison (red.) *The New Punitiveness: Trends, theories, perspectives*, Devon 2005, s. 256-271

<sup>316</sup> *Ibidem*, s. 257-259



rozluźnieniu ulegają wzajemne zależności, a państwo traci monopol na stosowanie przemocy.<sup>317</sup>

Procesy zachodzące w ramach systemu prawa karnego bynajmniej zdaniem J. Pratta nie wyłamują się z wyżej nakreślonego schematu. W procesie jego przekształcania od czasów oświecenia można obserwować związane z ucywilizowaniem systematyczne odłączanie się instrumentów karnoprawnych od sfery publicznej. Proces ten posunął się na tyle daleko, iż z czasem w ogóle znikły publiczne dyskusje nad kształtem polityki karnej, a sam proces wymierzania kary uległ unaukowieniu dzięki czemu z taką siłą i dominacją rozwinął się paradygmat rehabilitacyjny.<sup>318</sup> Skutkiem ubocznym tego procesu było też zmniejszenie dystansu między władzą karzącą a przestępcami, co spowodowało bardziej wrażliwe podejście do tych drugich i umożliwiło percepcję społecznych korzeni przestępczości. Same instytucje karne również w szerszym odbiorze zaczęły być postrzegane jako niecywilizowane.<sup>319</sup>

Sytuacja odwróciła się na początku lat siedemdziesiątych wskutek integracyjnych procesów społecznych. Przełamanie niektórych barier społecznych, integracja gospodarcza oraz nasilenie się przepływów migracyjnych i związana z tym nasilająca się konkurencja na rynkach pracy zaczęły burzyć dotychczasowy porządek, wytrącać społeczną stabilność i poczucie bezpieczeństwa. Z kolei w sferze władzy wraz z postępującą globalizacją, triumfem neoliberalizmu i rewolucją informacyjną dotychczasowe jej struktury uległy przekształceniu i defragmentacji, stając się wymiernym symbolem decywilizacji.<sup>320</sup> Zarządzanie ryzykiem i przeciwdziałanie niebezpieczeństwom musiało zostać scedowane w części na podmioty prywatne lub społeczne, jako że władza centralna stała się w postrzeganiu społecznym niewydolna, nieefektywna i droga w utrzymaniu.

Spółeczeństwo domagało się w związku z tym większej przejrzystości i odpowiedzialności ze strony władzy oraz stworzenia wspierających mechanizmów i narzędzi polityki społecznej (*empowerment*). Jednocześnie w płynnym społeczeństwie wszelkie kulturowe, a wydawałoby się długotrwałe instytucje ulegały erozji.<sup>321</sup> Dawne rytuały społeczne powiązane z tak podstawowymi instytucjami jak rodzina i wspólnota, przekształciły się w rytuały konsumpcyjne i rytuały wyobcowania. W takim niestabilnym

---

<sup>317</sup> Pratt J., *Elias...*, s.259-260

<sup>318</sup> Por. M. Foucault, *Nadzorować...*, s. 14 i n.

<sup>319</sup> *Ibidem*, s. 261

<sup>320</sup> *Ibidem*, s. 263-264

<sup>321</sup> Zob. Z. Bauman, *Płynna nowoczesność*, Kraków 2006

społeczeństwie emocje społeczne stały się kapitałem politycznym, który można było wykorzystać przeciwko unaukowieniu i racjonalności, co prowadziło do odcywilizowania polityki karania, która prowadzona jest prostymi, zyskującymi poklask metodami.<sup>322</sup>

Wraz z nową osią władzy formalny język karania stał się refleksem nowych wartości kulturowych. Zamiast resocjalizacji jako wymysłów liberalnych elit (czy też „idiotów”) stawia się na emocjonalny język, w którym dominują pojęcia „rzeczywistego dożywocia”, „trzech razów” (*three strikes*), „zera tolerancji”, zawierające w sobie resentymenty i gniew opinii publicznej. Przestępcy „rzekomo” niebezpieczni, zmieniający oblicza zgodnie z czasowo panującymi modami przestają być przedmiotem naukowej diagnozy na rzecz roli niereformowalnego „diabła”, którego trzeba izolować na tyle na ile pozwala demokracja, przy czym granica ta, dzięki sprytnym zabiegom socjotechnicznym ulega systematycznemu wydłużeniu.<sup>323</sup> J. Pratt wskazuje też, iż mimo „sterylizacji” środowiska więziennego i jego izolującej automatyzacji pojawiają się w sferze polityki karnej oddolne tendencje do publicznego zawstydzania i poniżania sprawców (np. *naming-and-shaming posters*, działania wigilianckie).<sup>324</sup>

Co ciekawe tak uprawiana polityka karna ma niewiele wspólnego z rzeczywistymi nastrojami społecznymi. Dowody z badań wskazują, iż ludzie generalnie nie akceptują poziomu surowości orzekania w stosunku do przestępców stosujących przemoc.<sup>325</sup> Oznacza to, iż polityka karna w świecie decywilizacji prowadzona jest pod dyktando „krzykliwej mniejszości”.

Snując wnioski nad opisanym wyżej procesem J. Pratt sądzi, iż obecnie u kresu wytrzymałości polityki „masowej inkarceracji” niezbędny jest powrót do racjonalizmu biurokratycznego, opartego na naukowych ekspertyzach, który dowiedzie konieczności ponownego ucywilizowania procesu karnego celem skanalizowania rosnącej populacji więziennej, wygenerowanej przez procesy decywilizacyjne. Zaznacza, iż z całego spektrum teorii karania sprawiedliwość naprawcza należy do tych nurtów, które wciąż pozostają pod wpływem procesów ucywilizowania, a przy tym odpowiada na nowego rodzaju potrzeby społeczne.

Wydaje się, iż w praktyce i teorii polskiego systemu wymiaru sprawiedliwości w stosunku do przestępstw z użyciem przemocy oba rodzaje procesów ścierają się, gdyż

---

<sup>322</sup> Pratt J., *Elias...*, s. 267

<sup>323</sup> *Ibidem*, s. 268

<sup>324</sup> *Ibidem*

<sup>325</sup> Jones S., *Understanding...*, s. 146-147 i cyt. tam wyniki badań brytyjskich i kanadyjskich nad rozbieżnością między karami uznawanymi za słuszne przez opinię publiczną a rzeczywiście wymierzonymi.

system ten zawiera w sobie zarówno elementy stricte represyjne (retrybutywne), jak również elementy prospektywne i restytucyjne.

Podobnie jak w polityce współczesnych państw zachodnich, daje się wszakże odczuć coraz silniejszy wpływ teorii neoklasycznych, zaprzeczających potrzebie wtórnej adaptacji społecznej sprawców przestępstw, szczególnie tych brutalnych i agresywnych, co wiąże się również z instytucjonalizacją nauk penalnych i czynieniem z nich naukowego zaplecza tejże polityki.<sup>326</sup> Proces ten miał swą genezę w słynnym przekrojowym studium R. Martinsona, który przeanalizował prowadzone w Stanach Zjednoczonych programy resocjalizacyjne i doszedł do wniosku, iż praktycznie żaden z tych programów nie przyniósł zakładanych rezultatów, co zobrazował słynną tezą *nothing works* (nic nie działa).<sup>327</sup> Artykuł ten odbił się szerokim echem i spowodował odwrót od podejścia resocjalizacyjnego. Badania europejskie<sup>328</sup>, a nawet nasze rodzime, polskie<sup>329</sup> nad skutecznością zabiegów resocjalizacyjnych nie są jednak już tak jednoznacznie negatywne, a wręcz wskazują na umiarkowany optymizm, który każe mimo wszystko kontynuować i podejmować nowe wyzwania w ramach tego nurtu.

Innym czynnikiem jest lęk przed przestępczością. Przyjmując, iż żyjemy w społeczeństwie ponowoczesnym (J. Derrida), czy płynnej nowoczesności (Z. Bauman), względnie w społeczeństwie ryzyka (U. Beck) jest on dominującym, głęboko zakorzenionym w kulturze czynnikiem ogniskującym zbiorową świadomość społeczeństwa, przez co ludzie łatwo ulegają manipulacji i są podatni na proste hasła i „szybkie” rozwiązania – ogólnie więc, „skrajną retorykę”, modelującą raczej represyjny, a nie ograniczający kształt strategii radzenia sobie z brutalną przestępczością, jako głównego źródła tego egzystencjalnego niepokoju. J. Pratt nazwał to zjawisko populizmem penalnym.

Problem w tym, iż działania reaktywne, jak pokazuje wiele współczesnych badań oraz namacalny obraz rzeczywistości społecznej nie zapewniają kontroli poziomu przestępczości.<sup>330</sup> Zakładana w takim podejściu prewencja generalna jest w moim

---

<sup>326</sup> Christie N., *Dogodna ilość przestępstw*, Warszawa 2004, s. 123-125

<sup>327</sup> Martinson R., *What Works? Questions and Answers about Prison Reform*, "The Public Interest" 1974, nr 35, s. 22-54

<sup>328</sup> Pospiszyl K., *Resocjalizacja. Teoretyczne podstawy i przykłady programów oddziaływań*, Warszawa 1998 i cyt. tam piśmiennictwo

<sup>329</sup> Machel H., *Sens i bezsens resocjalizacji penitencjarnej – casus polski*, Kraków 2007, s. 95 i cyt. tam piśmiennictwo

<sup>330</sup> Por. S. Waltoś, *Między odplatą a racjonalizmem prawa karnego. Refleksje na tle polityki karnej w Polsce*, s. 63-83; [oraz], J. Widacki, *Polscy politycy o bezpieczeństwie (między demokracją a demagogią)*, s. 91-101, [w:] J. Czapska, H. Kury (red.), *Mit represyjności albo o znaczeniu prewencji kryminalnej*, Zakamycze 2002; także cyt. tam badania: H.-J. Albrecht, *Entwicklungen der Kriminalität, Ursachen und*

przekonaniu pewnym mitem. Jak sądzą utwierdza ona co najwyżej ludzi przyzwoitych, którzy i tak ze względu na zinternalizowany system normatywny przestępstwa by nie popełnili, o potrzebie przestrzegania prawa. Nie oddziałuje natomiast na grupy ryzyka, szczególnie jeśli chodzi o przestępczość z użyciem przemocy, gdyż po pierwsze w grupach tych świadomość normatywna, w sferze aksjologii kryminalnoprawnej jest niska, a po drugie niejednokrotnie z różnych względów system normatywny, chroniony prawem karnym jest nieakceptowany, odrzucany lub selektywnie percypowany.

N. Christie zauważa dodatkowo, iż każde zachowanie społeczne podlega interpretacjom, a te są funkcją zależną od podmiotu analizującego, a zatem to co dla jednych będzie dewiacją i przestępstwem, dla innych będzie niegroźnym dziwactwem lub inną formą ekscentryzmu, a może po prostu słabością, głupotą, lub czynem godnym ubolewania.<sup>331</sup>

Rozłożenie akcentów działań zapobiegawczych będzie zatem kwestią wyboru między państwem humanitarnym a autorytarno-interwencyjnym, przejmującym we władanie coraz więcej sfer pozostających dotąd w sferze obywatelskiej swobody (*organizational society*<sup>332</sup>). W tradycyjnym modelu represyjnym reakcją na czyn z użyciem przemocy staje się ukaranie, wraz ze wszystkimi jego antycypowanymi lub nie, konsekwencjami, do których należy również wykluczenie społeczne. W modelu zapobiegawczym kluczowym elementem będzie z kolei udzielenie jednostce problemowej pomocy w poradzeniu sobie z trudnościami, które wywołały aktywność sprzeczną z prawem i powrocie do autonomicznego funkcjonowania.

Podstawowym celem istnienia kary kryminalnej w nowoczesnych teoriach retributywnych jest koncept tak zwanej prewencji generalnej, związanej z odstraszeniem, lub kształtowaniem prawnej świadomości społeczeństwa. Kształtowanie to odbywa się za pomocą instrumentarium prawa karnego i polega na operowaniu normą i narzędziami awersyjnymi służącymi egzekucji posłuchu dla tych norm. W swym kształcie i podstawach teoretycznych nawiązujących do myśli klasycznej, uzupełnionej elementami naturalizmu, jest też najbliższe obowiązującym współcześnie instytucjonalnym formom zapobiegania przestępczości<sup>333</sup> w kształcie nadanym im przez ustawodawcę polskiego i realizowanym przez praktykę wymiaru sprawiedliwości.

---

*die Rolle der Kriminalpolitik*, [w:] H.J. Hirsch (Hrsg.), *Krise des Strafrechts und der Kriminalwissenschaften*, Berlin 2001, s. 17-58

<sup>331</sup> Christie N., *Dogodna...*, s. 17-20

<sup>332</sup> Por. Borucka-Arctowa M., *Problemy...*, s. 47

<sup>333</sup> Krajewski K., *Teorie...*, s. 22, 36, 121

Szkoła klasyczna prawa i odwołujący się do niej neoklasycyzm koncentruje się na karze oraz instytucjach prawa karnego jako podstawowych instrumentach „prewencji” kryminalnej. W takim kontekście zapewnianie bezpieczeństwa jest wyłączną domeną państwa i jego organów przymusu. Klasycy postulat tego swoistego zagarnięcia konfliktu i oddania go w ręce prawowitej władzy państwowej, która jest wyłącznie władna do jego rozwiązania wiąźali z koniecznością humanizowania reakcji na czyny przestępne oraz ideą równości każdego człowieka wobec prawa.<sup>334</sup> Jak się okazało założenia te, choć szczytne, nigdy w kształcie powiązanych z instytucjami prawnokarnymi nie zostały zrealizowane, a wręcz doprowadziły do rozrostu instytucji penitencjarnych, prowadzących do odczłowieczenia i dehumanizacji zamykanych w nich jednostek.

Kierunek ten oparł się na ostrzu represji jako narzędziu prewencji w związku z przyjętym w jego ramach założeniem, iż przestępstwo jest świadomym przejawem wolnej woli sprawcy i efektem ekonomicznej kalkulacji, a zatem zachowaniem właściwym każdej ludzkiej jednostce bez wyjątku.<sup>335</sup> Generalnie, jak pisze A. Kossowska przestępczość i przestępca na gruncie teorii klasycznych traktowany jest w kategoriach prawnych, czy jurydycznych, a więc jako działalność zakazana przez prawo karne i osoba, której w sformalizowany prawem sposób przypisano czyn w prawie jako przestępstwo zapisany. Zapobieganie przestępczości będzie w tym wymiarze zatem próbą uczynienia przestępstwa nieopłacalnym. Racjonalność wyborów ludzkich, osadzona w inteligencji właściwej zdaniem klasyków każdej jednostce wymaga podwyższenia kosztów działalności sprzecznej z prawem. Najłatwiej osiągnąć taki stan poprzez surową, odstrasżającą karę.

Na tym tle pojawiają się jednak dwa zasadnicze problemy. Po pierwsze udowodniono, iż przestępcy, w szczególności przestępcy agresywni, a to oni są narażeni na najsurowsze formy karania charakteryzują się w przeważającej części obniżoną znacznie inteligencją.<sup>336</sup> Ich braki w rozwoju intelektualnym powodują trudności ze zrozumieniem norm i prawidłowym odpowiadaniem na potrzeby i wymagania społeczne, co niewątpliwie jest czynnikiem wpływającym na stopień racjonalności podejmowanej decyzji. Po drugie wykazano, że przestępstwa z użyciem przemocy mają częściej charakter emocjonalny i wiążą się z niesprawnością mechanizmów wyhamowywania

---

<sup>334</sup> Christie N., *Granice cierpienia*, Warszawa 1991, s. 44-45

<sup>335</sup> Kossowska A., *Funkcjonowanie...*, s. 22-23; K. Krajewski, *Teorie...*, s.20

<sup>336</sup> Zob. M. Hraciarek, *Agresja jako mechanizm obronny*, [w:] M. Bińczycka-Anholcer (red.), *Przemoc...*, s. 118; A. Kossowska, *Funkcjonowanie...*, s. 110-115; K. Dymek-Balcerek (red.) i in., *Patologie...*, s. 60; E. Goleman, *Inteligencja emocjonalna*, Poznań 1997; A. Wolska, *Model...*, s. 132; G. Mendecka, *Źródła...*, s. 312-318

reakcji agresywnej, co również w znaczącym stopniu zaburza proces podejmowania właściwej, racjonalnej decyzji co do kierunku zachowania.

Dlatego też niektórzy z klasyków, szczególnie wywodzący się z niemieckiej tradycji naukowej odrzucali jakąkolwiek celowość kary, obecną u innych klasyków, szczególnie anglosaskich i wskazywali, iż kara ma być słuszną odpłatą za wyrządzone zło, naruszenie równowagi porządku społecznego, co ilustruje słynna heglowska triada: teza (prawo) – antyteza (przestępstwo) – synteza (kara).<sup>337</sup> Kara jest przy tym sprawiedliwa, gdyż pojęcie sprawiedliwości uznaje on za antytezę bezprawia. Sprawiedliwość nie jest zatem pojęciem dającym się zbadać, ani umową społeczną, lecz dogmatem, niemającym żadnego wspólnego pola z przeżyciami psychicznymi, czy wyobrażeniami ludzi.<sup>338</sup>

W koncepcji anglosaskiej, nazwijmy ją humanistyczną, kara kryminalna ma eliminować zagrożenie dla społeczeństwa, a poprzez przykład reakcji państwa na niepożądane zachowania powstrzymywać także innych przed popełnieniem analogicznego czynu. Tego rodzaju ideę kary celowej znajdujemy przede wszystkim w pracach C. Beccarii i J. Benthama. Kara by spełnić swój cel powinna być przy tym efektywna, nieuchronna i przynosząca korzyści społeczne. Warunek ten będzie spełniony jeżeli reakcja będzie proporcjonalna do przestępstwa, ale nie przekroczy punktu niezbędnego do zapobieżenia ponownemu naruszeniu prawa i odstraszeniu innych, a zatem przerastać każdą korzyść możliwą do uzyskania z przestępstwa.<sup>339</sup> C. Beccaria stwierdza, iż kara ma być adekwatna do czynu – nie sprawcy, stąd też kryminologia klasyczna jest często nazywana kryminologią czynu. Jednocześnie opowiada się zdecydowanie bardziej za zapobieganiem przestępstwom niż ich karaniem, stąd jego postulat prostego, zrozumiałego i cieszącego się powszechnym szacunkiem prawa.<sup>340</sup> Podobnie kształtuje się benthamowski model zapobiegania przestępczości, opierając się wyraźnie na zasadzie proporcjonalności, adekwatności kary do przestępstwa i idei odstraszenia.

A więc właśnie w tym nurcie narodziła się idea prewencji generalnej uwzględniana niemal w każdym systemie prawnokarnym współczesnych społeczeństw, idea w moim przekonaniu mocno wątpliwa. Koncept sprawiedliwości ucieleśnionej karą kryminalną bynajmniej bowiem nie oznacza, że kara ta jest w stanie, poprzez przykład zawarty w procesie jej wymierzania, powstrzymać innych ludzi, szczególnie tych o agresywnych

---

<sup>337</sup> Lernell L., *Podstawowe...*, s. 72

<sup>338</sup> *Ibidem*, s. 73

<sup>339</sup> Krajewski K., *Teorie...*, s. 21

<sup>340</sup> Beccaria C. B. M., *On crimes and punishments*, Philadelphia 1819, s.148-149

postawach życiowych od popełniania czynów podobnych. Badania nad skutecznością koncepcji prewencji generalnej nie dały jednoznacznie pozytywnej odpowiedzi na to zagadnienie, wskazując, że proces powstrzymywania ludzi przed popełnianiem czynów uznawanych za społecznie niepożądane zależy od wielu bardziej złożonych czynników niż zagrożenia samą karą, takich jak choćby, by pozostać w klasycznym nurcie ideologicznym, nieuchronność przypisania winy i szybkość wymierzania sprawiedliwości, dwóch wartości praktycznie niemożliwych do osiągnięcia w systemie kontroli społecznej i zarządzania przestrzenią publiczną współczesnych społeczeństw.<sup>341</sup> Do tego dochodzi niska transparentność sfery prywatnej, rodzinnej, w której dochodzi do olbrzymiej liczby zdarzeń uznawanych za kryminalne, a mających związek z przemocą.

W klasycznym i neoklasycznym podejściu widzę też jeszcze jedno poważne niebezpieczeństwo – utwierdza ono opinię o pierwszeństwie i nieodzowności kary kryminalnej w rozwiązywaniu problemu przestępczości, a już w szczególności przestępczości z użyciem przemocy, blokując jednocześnie prawo do obecności w szerszym dyskursie publicznym, a już w ogóle w rzeczywistości systemu wymiaru sprawiedliwości alternatywnych do inkarceracji modeli zapobiegania przestępczości, czy też reakcji na nią.

Co więcej klasycyzm posługuje się w moim przekonaniu fałszywym konceptem sprawiedliwości, opartym na prostej ekwiwalentności kary do czynu bez uwzględniania okoliczności indywidualnych. Tymczasem współcześnie trudno jest osiągnąć stan adekwatności kary do popełnionych zbrodni i występków, a nadto istnieją znaczne różnice w praktycznym wymiarze reakcji prawnokarnej zaprzeczające postulowanym ideom sprawiedliwości i to właśnie w krajach, gdzie neoklasyczny dyskurs stał się dominujący w polityce kryminalnej tych społeczeństw.<sup>342</sup>

Oczywistość ta doprowadziła do przewartościowania idei radzenia sobie z przestępczością wśród zwolenników naturalistycznego podejścia do procesów społecznych. Zwrot ten wiązał się przede wszystkim z odmiennym umiejscowieniem przyczyn występowania zjawiska przestępczości, związanym z założeniem determinizmu biologicznego lub społecznego ludzkich zachowań.<sup>343</sup> Zakładano, iż jednostka kryminalna trwale różni się od reszty społeczeństwa, a jej negatywne zachowanie wymaga korekty. Dało to asumpt do szerokiego zwrotu w polityce kryminalnej państw w

---

<sup>341</sup> Hughes G., *Understanding...*, s. 15

<sup>342</sup> Christie N., *Granice...*, s. 43

<sup>343</sup> Kossowska A., *Funkcjonowanie...*, s. 23

XX wieku i oparciu jej na idei resocjalizacji sprawców przestępstw.<sup>344</sup> Wpływy klasycyzmu były jednak na tyle silne, by nie pozwolić na zbyt śmiało reformy prawa karnego w kierunku ustanowienia systemu interwencji i pracy korekcyjnej ze sprawcami przemocy w warunkach wolnościowych.

Swego czasu rozwinął się co prawda nurt *diversion*, jednakże dotyczył on głównie sprawców nieletnich i nie zyskał szerokiej aprobaty w gremiach decydujących o kształcie systemu reakcji na naruszenia prawa.<sup>345</sup>

**Stąd też idea resocjalizacji była i jest wdrażana przede wszystkim na etapie penitencjarnym, wykonawczym, a więc po orzeczeniu kary** (zasadniczo pozbawienia wolności), szczególnie zaś względem sprawców uznawanych za najbardziej niebezpiecznych, a więc tych, którzy w realizacji swych celów naruszyli system normatywny, stosując przemoc.

Współcześnie uznaje się, iż takie podejście było właśnie przyczyną fiaska zabiegów korekcyjnych badanych przez R. Martinsona. Podejście to jednak było zdeterminowane rozumieniem przestępstwa jako faktu wynikłego z odmienności danej jednostki dopuszczającej się takiego czynu oraz uwikłania w tradycyjny model prawa karnego opartego na karze.<sup>346</sup> Widząc to niebezpieczne uwikłanie kryminologii w siatkę pojęciową prawa karnego starano się wypracować tzw. naturalne definicje przestępstwa. A. Kossowska zauważa, iż definicje takie opierają się na założeniu, iż o przestępności czynu decyduje charakter zachowania, a nie wtórnie nadana mu definicja prawnokarna.<sup>347</sup> Potwierdza to K. Krajewski pisząc, iż „(...) kryminalizacja sprowadzała się w gruncie rzeczy do prawidłowego ustalenia przez ustawodawcę empirycznych cech zachowania decydujących o jego przestępnym charakterze.”<sup>348</sup> Fakt ten wynika głównie z wiary pozytywistów, iż pewne czynniki zewnętrzne lub wewnętrzne wpływają na zachowania kryminalne. Poznanie tych czynników pozwoli przy tym wykreować adekwatną reakcję, która wyeliminuje tego typu zachowania. Kryminologia powinna zatem zajmować się szerokim spektrum zachowań antyspołecznych, które finalnie mogą zostać zaliczone do kategorii przestępstw przez ustawodawcę w danym okresie historycznym.<sup>349</sup>

---

<sup>344</sup> Hughes G., *Understanding...*, s. 39, także: K. Krajewski, *Teorie...*, s. 24-25

<sup>345</sup> Urban B., *Zachowania...*, s. 152, także: E. Bielicki, *Z problematyki...*, s. 156 i n.; H. Kołakowska-Przełomieć, *Nieletni sprawcy zbrodni: (początki kariery przestępczej)*, Warszawa 1990, s. 116-117

<sup>346</sup> Krajewski K., *Teorie...*, s. 72

<sup>347</sup> Kossowska A., *Funkcjonowanie...*, s. 24

<sup>348</sup> Krajewski K., *Teorie...*, s. 76

<sup>349</sup> Trasler G., *The explanation of criminality*, Boston 1965, s. 10



W pierwotnym podejściu pozytywistycznym razi jednak fakt, iż fiaskiem działań i zabiegów naprawczych obarcza się jednostkę, której wady okazać się mogą niemożliwe do zmiany, a nie system, który być może źle dobrał środki korekcji.<sup>350</sup> Tym nie mniej pojęcie resocjalizacji w paradygmacie pozytywistycznym pozostaje jego podstawowym elementem rozpoznawczym, jak i strategią prewencyjną. Kierunek ten opiera się na założeniu, iż z przestępczością należy walczyć poprzez instytucjonalne formy kontroli społecznej oraz oferowaną sprawcom czynów zabronionych terapię lub zabiegi psychomedyczne.<sup>351</sup> W literaturze najczęściej wskazuje się na trzy zasadnicze modele resocjalizacji – behawioralny, interakcyjny oraz wielodyscyplinarny<sup>352</sup>, tym nie mniej liczba strategii wdrażanych przy tego typu działaniach wymaga nie tylko indywidualnego podejścia do każdego przypadku, ale również bardziej opisowego potraktowania zagadnienia.

Autorzy najnowszego polskiego opracowania o resocjalizacji wskazują, iż pojęcie to można rozumieć jako modyfikację zachowań i wtedy polega ona na utrwaleniu zachowań pożądanych na poziomie obserwacyjnym (cel minimum resocjalizacji) lub jako zmianę społecznej przynależności, czyli wdrożenie osoby resocjalizowanej do nowej roli społecznej (cel maksimum resocjalizacji).<sup>353</sup> Może być również postrzegana jako przebudowa emocjonalna, gdy dominujące dotąd negatywne emocje są zastępowane pozytywnymi; wrastanie w akceptowalną społecznie kulturę zaspokajania potrzeb pierwszego i drugiego rzędu i w tym wymiarze zbliża się do teorii zachowań R. Mertona; lub po prostu kształtowanie prawidłowych postaw społecznych.

Obecnie, ze względu na coraz bardziej skomplikowany układ stosunków społecznych i zanikanie silnych więzi środowiskowych, a zatem i integrujących, popularność zyskuje wielowymiarowe podejście do zagadnienia resocjalizacji, obejmujące próby zmiany deficytów w zaspokajaniu potrzeb, ukształtowanie pozytywnych ról społecznych oraz przekształcenie postaw i wymiarów osobowości.

Resocjalizacja może się również dokonywać na poziomie stricte indywidualnym i wtedy polega na autoresocjalizacji, autosterowaniu.<sup>354</sup> W moim przekonaniu, w warunkach pozbawienia wolności, ze względu na silne czynniki kontrsocjalizujące tkwiące w instytucji więzienia, czy zakładu poprawczego dla nieletnich, sukces

---

<sup>350</sup> Hughes G., *Understanding crime...*, s. 54-57

<sup>351</sup> *Ibidem*, s. 43-44

<sup>352</sup> Pytka L., *Różne ujęcia definicji resocjalizacji*, [w:] B. Urban, J. M. Stanik (red.), *Resocjalizacja. Teoria i praktyka pedagogiczna*, t. I, Warszawa 2007, s. 74

<sup>353</sup> Bielicki E., *Z problematyki...*, s. 108

<sup>354</sup> Pytka L., *Różne...*, s. 74-77

resocjalizacyjny jest praktycznie warunkowany tym ostatnim wymiarem resocjalizacji, opierającym się na determinacji podmiotu oddziaływań do pozytywnej zmiany. Wymiar ten jednak niezwykle trudno osiągnąć, a zatem bardzo rzadko się go również w praktyce oddziaływań celowych obserwuje.<sup>355</sup>

Z punktu widzenia oddziaływania na przestępców agresywnych istotną rolę będzie pełnić przede wszystkim poznawczo-behawioralna koncepcja resocjalizacji. Jak pisze M. Konopczyński aktywność przestępcza, szczególnie skutkująca przemocą, jest wywoływana przez wewnętrzne konflikty osobowości będące pochodną rozbieżności między informacjami zakodowanymi w sieci operacyjnej i sieci wartości (informacjami socjalizacyjnymi) a odbieranymi (aktualnie napływającymi ze środowiska). Gdy pojawia się na tym tle dysonans poznawczy, w jednostce rodzi się lęk oraz reakcja obronna, najczęściej o agresywnym charakterze, oparta na zniekształconych w różnych wymiarach poznawczego funkcjonowania jednostki informacjach (wrogie zniekształcenie atrybucji).<sup>356</sup> W tej grupie koncepcji resocjalizacja to przede wszystkim system indywidualnych psychologicznych zabiegów terapeutycznych, niestety w większości niedostępnych dla sprawców przemocy w Polsce.

Musimy też pamiętać, że w takim układzie resocjalizacja jest głównie ofertą skierowaną do ludzi młodych, gdyż w zasadzie tylko oni mogą być podatni na zabiegi kształtujące osobowość w miarę tanim kosztem i w sposób etycznie niebudzący zasadniczych wątpliwości. Dlatego też, zdaniem pozytywistów powinni być oni poddani psychologicznej diagnozie, która dobierze i właściwie ukierunkuje zindywidualizowaną lub grupową terapię.

Niestety paradygmat korekcyjny przez długi czas skupiał się przeważnie na aktywnym interwencjonizmie instytucji państwowych w życie społeczne grup i środowisk problemowych oraz zinstytucjonalizowanych działaniach terapeutycznych. Takie podejście było też zapewne przyczyną fiaska wielu programów rehabilitacyjnych prowadzonych w Stanach Zjednoczonych, a które były przedmiotem przekrojowego studium R. Martinsona. Problem w tym, iż studium R. Martinsona nie było rzetelne, a nadto zostało opublikowane bez zgody jego współpracowników, a zawarte w nim wnioski zbyt daleko idące. Ograniczone efekty badanych przez niego programów spowodowane były często ich niedofinansowaniem, czy próbą reformowania jednostek i grup bez większego odniesienia do zmian większych formacji społecznych. Pod koniec życia R.

---

<sup>355</sup> Ciosek M., *Izolacja...*, s. 191

<sup>356</sup> Konopczyński M., *Współczesne...*, s. 208

Martinson odwołał zresztą swoje twierdzenia, lecz było już na to za późno. Koncept nieefektywności programów resocjalizacyjnych uległ reifikacji i został następnie potwierdzony orzeczeniem Sądu Najwyższego USA w sprawie *Mistretta v. United States*<sup>357</sup>, zatwierdzającym stanowe wytyczne karania eliminujące cele rehabilitacyjne kary.<sup>358</sup> Tymczasem inne studium P. Gendreau i R. Rossa z 1987 roku, analizujące ponad 200 programów resocjalizacyjnych w latach 1981-1987, przeprowadzone znacznie bardziej poprawnie metodologicznie pokazało, iż wiele z tych programów odniosło sukces w redukowaniu recydywy, co przeczyło głównym zarzutom zawartym w studium R. Martinsona. Często sukces ten przerastał oczekiwania badaczy i zmniejszał skłonność do ponownego wchodzenia w konflikt z prawem aż o 80%. Dotyczyło to różnych programów, prowadzonych w różnych środowiskach, czy w mniejszym zakresie – instytucjach i z różnymi kategoriami podmiotów – od osób zagrożonych patologią, przez nieletnich sprawców brutalnych przestępstw do dorosłych recydywistów, włączając w to osoby uzależnione od heroiny. Efekty tych programów okazały się w dodatku długookresowe, uzyskano wiele dwuletnich rezultatów, a w kilku przypadkach nawet dłuższych.<sup>359</sup> Podobny optymizm w stosunku do resocjalizacji obserwowalny jest w Europie, o czym pisali wspomniani wcześniej K. Pospiszyl i H. Machel oraz A. Bałandynowicz.

O teorii resocjalizacji nie można powiedzieć wiele złego. Oczywiście nie każdy program pozytywnego oddziaływania na sprawców odniósł sukces, ale **w resocjalizacji nie chodzi tylko o pełne, stuprocentowe zwycięstwo w walce z przestępczością. To przede wszystkim nośnik idei humanizmu i praw człowieka, ludzkiego podejścia do indywidualnych ułomności i oferta skierowana do sprawców, dająca szansę na zmianę nie tylko ich dotychczasowego życia, które wcale nie musiało być złe, lecz przede wszystkim ich odbioru przez innych ludzi, a zatem na zmianę postrzegania ich zachowań i motywacji przez społeczeństwo.** To niezwykły dar powrotu do społeczeństwa, którego żaden inny sposób radzenia sobie z przestępczością nie oferuje.

Człowiek zamknięty w więzieniu i skazany na karę, której celem jest wyłącznie uniemożliwienie i odstraszenie, po zwolnieniu jest po prostu byłym przestępcą,

---

<sup>357</sup> Orzeczenie nr 87-7028., zapadłe 18 stycznia 1989 roku, po rozprawie w dniu 5 października 1988, sygn. (1989) 488 US 361.

<sup>358</sup> Sarre R., *Beyond "What Works?" A 25 years Jubilee Retrospective of Robert Martinson*, Referat wygłoszony podczas konferencji "History of Crime, Policing and Punishment" w Australijskim Instytucie Kryminologii, zorganizowanej we współpracy z Uniwersytetem Charles Sturt w Canberze w dniach 9-10 grudnia 1999, <http://aic.gov.au/conferences/hcpp/sarre.pdf>, <05.05.2008>

<sup>359</sup> *Ibidem*, s.4

potencjalnym zagrożeniem, a w związku z tym i wyrzutkiem; człowiek zresocjalizowany, nawet w warunkach odbywania kary pozbawienia wolności wraca do społeczeństwa z kredytem zaufania, lepszymi umiejętnościami i szansą na nowy start.

Niektórzy zarzucają idei resocjalizacji, iż wykonywana pod przymusem narusza indywidualną wolność i traktuje podmioty ludzkie instrumentalnie.<sup>360</sup> To bardzo amerykański zarzut, wynikający z panującej tam idei wolności, z którym nie mogę się zgodzić. Ludzie, dla dobra ogólnospołecznego są przymuszani przez państwo do różnych czynności, nie czyniąc w dodatku nic, co temu społeczeństwu mogłoby szkodzić. Poza tym współczesne formy resocjalizacji są ofertą, która odrzucona, powoduje określone konsekwencje w zakresie długości trwania kary pozbawienia wolności, etc. Mamy też do czynienia z modelem przejściowym między resocjalizacją traktowaną w kategoriach indywidualnych a działaniami środowiskowymi, czy innymi w ogóle strategiami oddziaływania, związanymi z prewencją sytuacyjną, działaniami lokalnymi na rzecz bezpieczeństwa czy sprawiedliwością naprawczą. Te ostatnie strategie niezwykle powoli przenikają do systemu normatywnego, czy polityki państwa, jednakże nawet wtedy praktycznie nie dotyczą sprawców działań polegających na przemocy.

Mając zatem dane pewne zastane, tradycyjne sposoby i instytucje służące zwalczaniu, czy zapobieganiu przestępczości z użyciem przemocy niezbędnym staje się dokonanie ich krytycznej analizy, tak by mogła się ona stać punktem wyjścia do wskazania, w przypadku stwierdzenia niewystarczalności tych środków, pożądaných kierunków, czy też w ogóle potrzeby reformy systemu w kierunku lepszej i skuteczniejszej realizacji celu, jakim jest poprawa jakości życia społecznego, poprzez ograniczanie zachowań skutkujących przemocą.

Analizy tej trzeba dokonać w pewnym kontekście etiologicznym, ale także uwzględniając szersze tło społeczne związane w szczególności z koncepcjami postmodernizmu i ponowoczesności, czemu będzie poświęcony kolejny rozdział, otwierający ostatecznie pole dyskusji o potrzebie zmiany polityki w stosunku do aktów przemocy, mogących być następnie uznanymi za przestępstwa. Póki co jednak, wyjaśnienia wymaga sam koncept przestępstwa z użyciem przemocy w takim kształcie jaki nadaje mu polski system prawny, pogłębiony o refleksję o naturze kryminalizacji, jej funkcjach, celach i związkach z penalizacją i sposobami jej wdrażania w stosunku do osób posądzonych i skazanych za czyny charakteryzujące się znamieniem przemocy.

---

<sup>360</sup> Por. K. Krajewski, *Teorie...*, s. 51

### 3.2. *Pojęcie kryminalizacji i koncept przestępstwa jako elementy budowania świadomości społecznej w zakresie szkodliwości przemocy.*

#### 3.2.1. *W poszukiwaniu uzasadnienia kryminalizacji zjawiska przemocy.*

Przemoc, bez względu na jej charakter, rozmiary, czy pochodzenie jest jednym ze zjawisk mających największe znaczenie przy powstawaniu lęku, a zatem i braku poczucia bezpieczeństwa. Bezpieczeństwo z kolei jest jedną z najbardziej cenionych wartości we współczesnym świecie. Pozwala człowiekowi na harmonijny rozwój zgodnie z własnymi, osobistymi planami i zamierzeniami. Jest podstawą kształtowania się autonomii jednostki i warunkiem pełnego, nieograniczonego korzystania z jej praw w społeczeństwie demokratycznym. Jego bezpośrednim wymiarem jest prawo do zachowania integralności cielesnej i stabilności emocjonalnej, zaznaczającej się brakiem zobiektywizowanego poczucia zagrożenia. Obiektywizm w ocenie zagrożenia jest natomiast niezwykle istotny, jako że gdy dochodzi do prawnych ocen danego zachowania należy zawsze dążyć do eliminacji wszelkich postaci irracjonalnego postrzegania zjawisk czy zachowań. Pomocny może być w tym test *przeciętnego obywatela*.<sup>361</sup> Przy czym w mojej ocenie test ten jest bardziej przydatny, czy też bardziej uprawniony w stosunku do działań polegających na falsyfikacji określonych spostrzeżeń, a nie ich pozytywnym weryfikowaniu. Musi bowiem istnieć pewien margines gwarantujący odmienną interpretację, szczególnie w aspekcie praw mniejszości, co wiąże i ogranicza ten test zasadą *in dubio pro libertate*. Wyraźnie wspomina o tym N. Christie.<sup>362</sup>

Bezpieczeństwo jest niewątpliwie także wartością konstytucyjną, a zatem podlega prawnej ochronie. Podstawowe znaczenie w tym procesie ma w większości społeczeństw do odegrania prawo karne oraz siła państwowego monopolu przymusu. Prawo do karania również posiada konstytucyjny rodowód wywodzony z zasady suwerenności<sup>363</sup>, istotne jest jednak, by realizując prawo jednych jednostek do bezpieczeństwa nie naruszać określonej granicy równowagi, która niweczyłaby lub w nadmierny sposób ograniczałaby poczucie bezpieczeństwa innych jednostek, także tych, które dopuściły się ingerencji w czyjąś sferę autonomii. Może się bowiem okazać, iż **dążenie państwa do regulacji z pomocą prawa karnego każdego niemalże konfliktu doprowadzi do radykalnego**

---

<sup>361</sup> Zoll A., *Czyn zabroniony popełniony nieumyślnie*, [w:] K. Buchała, A. Zoll, *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz do art. 1-116 Kodeksu karnego*, Zakamycze 1998, s. 98-99

<sup>362</sup> Christie N., *Dogodna...*, s. 13, 16-18

<sup>363</sup> Wojtyszek K., *Zasada proporcjonalności jako granica prawa karania*, [w:] A. Zoll (red.), *Racjonalna reforma prawa karnego*, Warszawa 2001, s. 297

**spadku poczucia prawnego bezpieczeństwa i rozwoju lęku**, charakterystycznego dla społeczeństw totalitarnych.

Stąd też regulacje prawne chroniące sferę bezpieczeństwa muszą mieć wyraźne granice wyznaczone funkcjami regulacji prawnej i normatywnej. Wiadomo, iż granicę regulacji prawnej wyznacza w demokratycznych społeczeństwach **zasada subsydiarności, pomocniczości**, w najogólniejszej swej formule wskazująca, iż w tych sferach życia, w których zakładane cele czy wartości można osiągnąć bez karząco-nakazującej ingerencji normy prawnej winny być one wolne od tego typu regulacji.

Powstaje na tym tle pytanie o funkcje regulacji prawnej, czy normatywnej określonych zachowań. I. Bogucka zauważa, iż prawo pojmowane w kategoriach funkcjonalnych przestaje być systemem autonomicznym, a staje się elementem szerszego systemu społecznego, pozostając w relacji z jego członkami oraz wykreowaną rzeczywistością. Głównym zadaniem nauki prawa na gruncie takiego stanowiska jest rozważanie relacji między prawem a społeczną rzeczywistością. To wymaga odwołania do dorobku nauk społecznych, dla których obraz rzeczywistości społecznej jest znacznie bliższy.<sup>364</sup> Jak słusznie zauważa M. Borucka-Arctowa prawodawca w swej działalności legislacyjnej musi się kierować dostępną mu wiedzą oraz osiągnięciami nauk społecznych, gdyż tylko te są w stanie w sposób rzetelny wskazać cele, które nie są możliwe do osiągnięcia za pomocą prawnych regulacji, względnie których koszt prawnego uregulowania jest nadmiernie wysoki.<sup>365</sup>

Nauki społeczne zatem konstytuują naszą wiedzę o granicach racjonalnej ingerencji prawnej, jak też wskazują, które stany rzeczywiste poprzez regulację prawną mogą uzyskać status chronionych wartości, jako że prawo należy współcześnie do podstawowych instrumentów kształtowania powszechnych systemów wartości.

Podstawową granicą prawnej regulacji jest zazwyczaj wolność jednostki, a jej ograniczenia możliwe są jedynie w kontekście konkurencyjności tej wartości z innymi wartościami chronionymi, zależnymi od filozoficznej koncepcji tych wartości, w szczególności koncepcji *dobrego życia*, sprawiedliwości i społecznej harmonii.<sup>366</sup> Granice te można również ustalać poprzez odwołanie się do kryterium ilościowego, mającego dwa aspekty – nadmiaru norm i nadmiaru zmian.<sup>367</sup>

---

<sup>364</sup> Bogucka I., *Funkcje prawa. Analiza pojęcia*, Zakamycze 2000, s. 22

<sup>365</sup> Borucka-Arctowa M., *Problemy...*, s. 54-56

<sup>366</sup> *Ibidem*, s. 48

<sup>367</sup> *Ibidem*, s. 49-50

Odnosząc to do kwestii bezpieczeństwa gwarantowanego regulacją prawnokarną można stwierdzić, iż współcześnie obserwuje się pewną *fetyzyczację* tego pojęcia. Bezpieczeństwo staje się tak istotną i pożądaną wartością, iż suweren stara się ją chronić za wszelką cenę, kryminalizując coraz to nowe czyny, tworząc abstrakcyjne typy czynów zabronionych, które bezpośrednio nie chronią żadnych konkretnych dóbr, lecz jedynie mają przeciwdziałać sytuacjom, które potencjalnie, czy zwykle w określonych warunkach mogą prowadzić do popełnienia czynów przeciwko konkretnym dobrom prawnym. W rzeczywistości, jak pisze J. Czapska „negatywną konsekwencją współczesnych procesów jest rosnące zagrożenie obywatela. W państwie, które dla jego ochrony powinno zapobiegać zagrożeniom, człowiek staje się podwójnie zagrożony; nie tylko nie umie trafnie rozpoznać będących do jego dyspozycji środków ochrony, ale również nie jest w stanie przewidzieć, kiedy może zostać ukarany za swoje działanie. (...) Sposób ustawowego sprecyzowania nowych przestępstw może wywoływać uzasadnione trudności w sprecyzowaniu zakresu penalizowanych zachowań.”<sup>368</sup>

Nie chodzi także o sam nadmiar norm, ale również o niestabilność systemu i częste w niego ingerencje, szczególnie zaś te, które odnoszą się do zasad nim rządzących.<sup>369</sup> Wydaje się, iż prawo zatacza pewne kręgi (w ramach procesów ucywilizowania i odcywilizowania), w których pojęcie dobra i bezpieczeństwa publicznego, czy bezpieczeństwa jednostki są różnie pojmowane, w różny sposób wpływając na zakres przyznanej ludziom wolności.

Prawo może spełniać swój cel wyłącznie wtedy, gdy objęte jest jak najszerszym konsensusem co do chronionych norm<sup>370</sup>, ale także wtedy, gdy margines ludzi niezdolnych do korzystania z pewnych prawnych instytucji jest naprawdę minimalny. Oznacza to zarówno powszechność stosowania prawa, jak też powszechność jego gwarancyjnych funkcji, w tym bezpieczeństwa.

---

<sup>368</sup> Czapska J., *Bezpieczeństwo obywateli. Studium z zakresu polityki prawa*, Kraków 2004, s. 27

<sup>369</sup> Przykładowo art. 202 k.k. był trzykrotnie zasadniczo nowelizowany. Wskutek tych nowelizacji właściciele portali randkowych na przykład utracili orientację, jakiego typu zdjęcia wgrywane przez samych użytkowników, którzy ukończyli 15 lat a nie ukończyli lat 18tu są dozwolone, a jakie muszą być usuwane, aby nie zostali oni posądzeni o rozpowszechnianie pornografii dziecięcej. Ten sam problem odnosi się do japońskiej sztuki manga, anime, hentai, etc.; zob. też A. Wąsek, *Propozycje zmian kodeksu karnego z 1997 roku po roku jego obowiązywania*, [w:] A. Zoll (red.), *Racjonalna reforma prawa karnego*, Warszawa 2001, s. 45-46

<sup>370</sup> Odm. L. Gardocki, *Zagadnienia teorii kryminalizacji*, Warszawa 1990, s. 117-119, który wskazuje, że wymaganie konsensusu przy tworzeniu norm prawnokarnych tamowałoby różnorodne działania postępowe w prawie karnym. Tym nie mniej sprzeciwia się również narzucaniu woli większości i stwierdza, iż taka wola winna być realizowana instrumentami prawa karnego w sposób bardzo ostrożny i przemyślany. W moim odczuciu niebezpieczeństwo wskazane przez Gardockiego minimalizowane jest działaniem zasady subsydiarności prawa karnego.

Gdy pojmujemy prawo w kategoriach działania to zazwyczaj chodzić będzie o wskazanie ludziom reguł powinnego zachowania, przy czym funkcją określonego zwyczaju społecznego otrzymującego prawne ramy jest wkład, jaki wnosi on w życie społeczne, a zatem jego użyteczność.<sup>371</sup> Prawo karne, regulując określoną sferę niepożądanych z punktu widzenia społecznego zachowań, np. reglamentując nasilenie przemocy interpersonalnej musi spełniać warunek użyteczności, przy czym musi być to użyteczność krańcowa, a więc taka, która w założeniu nie widzi innych mniej awersyjnych dróg osiągnięcia założonego celu.<sup>372</sup>

Podstawową cechą prawa karnego jest bowiem posługiwanie się przymusem w egzekwowaniu zakazu, czy posłuchu dla normy. Nie jest to jednak już cecha konstytutywna prawa w ogóle. Współcześnie obserwuje się bowiem zwrot w kierunku proceduralizacji regulacji prawnych, czyli wskazywania metod samoregulacji i samoorganizacji przy rozwiązywaniu problemów społecznych.<sup>373</sup> Powstaje zatem istotne pytanie, czy ta regulacyjna funkcja prawa nie winna mieć pierwszeństwa zgodnie z zasadą proporcjonalności przy rozwiązywaniu konfliktów, które są obecnie definiowane jako kryminalne, przed samym faktem zastosowania sankcji w stosunku do czynu skryminalizowanego.

Rolą prawa będzie zatem wychodzenie naprzeciwko oczekiwaniom określonych ludzi, bądź grup, iż tego typu system normatywny zapewni im pewien ład, eliminujący samowolę i anarchię, doprowadzi do wzmocnienia lub ograniczenia nierówności społecznej, umożliwi większą swobodę działalności w jednych sferach lub ją ograniczy w innych, np. w zakresie dozwolonych form przemocy, wyeliminuje określone zagrożenia i zapewni przejrzysty system dochodzenia roszczeń, czy satysfakcji w przypadku naruszenia dóbr.<sup>374</sup>

Przemoc stanowi tu jedno z tych zachowań społecznych, które w pewnych formach jest całkowicie niepożądane i uzasadnia zatem stworzenie norm powinnościowych, o charakterze zakazu podejmowania określonego zachowania. Decyduje o tym zidentyfikowanie postaw gotowości społecznej do obrony danego wzorca normatywnego.<sup>375</sup> Postawa gotowości do obrony określonej wartości rodzi się bowiem u niektórych ludzi już z deskryptywnego ujęcia sankcji w danym przepisie prawa,

---

<sup>371</sup> Bogucka I., *Funkcje...*, s. 36

<sup>372</sup> Wojtyszek K., *Zasada...*, s. 301-302

<sup>373</sup> Czapska J., *Bezpieczeństwo...*, s. 9

<sup>374</sup> Bogucka I., *Funkcje...*, s. 45-46

<sup>375</sup> Kowalski J., *Problemy ujęcia normy prawnej ze stanowiska ogólnoteoretycznego*, [w:] H. Goszczyk, J. Małajczyka, A. Pieniążka, W. Skrzydło (red.), *Problemy teorii i filozofii prawa*, Lublin 1985, s. 124



facylitując kontrolę społeczną i sprzyjając zachowaniu ładu i bezpieczeństwa. Nie jest to jednak postawa na tyle powszechna by móc jedynie na tym instrumencie opierać walkę z niepożądanymi społecznymi zachowaniami. Tym nie mniej, jak słusznie wskazał K. Krajewski, „bez prawa karnego mogłoby (...) rzeczywiście dojść do erozji pewnych fundamentalnych wartości leżących u podstaw ładu społecznego. (...) [Dodaje jednak od razu, iż] nie wyklucza to refleksji na tym, czy ciężary rozdzielane przez prawo karne są rozdzielane w sposób rzeczywiście sprawiedliwy.”<sup>376</sup>

Czasem normy kryminalizujące określone zachowanie są konstruowane tak, iż dotyczą zachowań powszechnych w określonych klasach społecznych, powodując trudności w ich unikaniu przez członków takich zbiorowości, natomiast pozostawiają prawnie irrelevantnymi szkodliwe społecznie zachowania tych klas, które mają decydujący wpływ na prawny proces normotwórczy.<sup>377</sup> To jedno z powszechnych niebezpieczeństw procesu kryminalizacji we współczesnym społeczeństwie i zarazem jedna z przyczyn go limitujących, czemu służy zasada pomocniczości.<sup>378</sup>

Zgodnie z teorią Z. Ziemińskiego prawo karne będzie spełniało swoją społeczną funkcję, jeśli będzie zdolne wywoływać w danym okresie i układzie życia społecznego pewne stałe, powtarzalne skutki, polegające na zmianie lub utrwaleniu tych elementów tego układu, na które prawo karne ma zamiar oddziaływać.<sup>379</sup> Skutki te powinny przy tym odpowiadać dążeniom i celom kryminalizacji, najlepiej w sposób bezpośredni, choć teoria prawa akceptuje również skutki pośrednie, niezamierzone, czy negatywne, mogące stanowić tak zwane ubytki, zmniejszające użyteczność danego aktu prawnego.<sup>380</sup>

Niestety istnieje cały nurt myśli prawnokarnej, który wcale nie podziela takiego przekonania. Wielu sądzi, iż funkcją kary będzie przede wszystkim zaspokajanie uczucia nienawiści, rewanżyzm i zemsta.<sup>381</sup> Takie podejście daje asumpt orientacjom stricte retributywnym do kwestii zwalczania przestępczości, które we współczesnej myśli prawnokarnej nieustannie ścierają się z podejściem prewencyjnym, wpływając na destabilizację systemu prawnokarnego, w szczególności w Polsce, co już skutkowało zaburzeniem spójności kodeksu karnego, szczególnie w aspekcie wzajemnej odpowiedniości i proporcjonalności systemu sankcji.

---

<sup>376</sup> Krajewski K., *Teorie...*, s. 36

<sup>377</sup> Zob. Z. Bauman, *Violence in the age of uncertainty*, [w:] A. Crawford, *Crime and insecurity. The governance of safety in Europe*, Uffculme 2002, s. 71

<sup>378</sup> Por. L. Gardocki, *Zagadnienia...*, s. 110

<sup>379</sup> Ziemiński Z., *Problemy podstawowe prawoznawstwa*, Warszawa 1980, s. 480; por. także A. Redelbach, *Wstęp do prawoznawstwa*, Poznań 1995, s. 60-61

<sup>380</sup> Bogucka I., *Funkcje...*, s. 73

<sup>381</sup> Kelly J. M., *Historia...*, s. 368

To zaś zmusza do uznania bezwzględnej konieczności kontrolowania władz państwowych, chroniąc obywateli w ten sposób przed możliwymi nadużyciami władzy.<sup>382</sup> Służyć temu mogą konstytucyjne zasady odpowiedzialności karnej i sposobów wykonywania władzy karania oraz twarde trzymanie się zasady pomocniczości. Jest to szczególnie ważne, jeśli zważymy na to, na co zwraca uwagę I. Bogucka, a mianowicie, iż po pierwsze stan prawny deklarowany w aktach i dokumentach okołonormatywnych nie zawsze musi się pokrywać z rzeczywistymi, ukrytymi zamierzeniami prawodawcy oraz istnieje realna trudność w ustaleniu stanu woli prawodawcy kolegialnego, po drugie zaś skutki prawa uchwalonego są tak naprawdę zależne wyłącznie od preferencji i ocen autorów określonych wypowiedzi normatywnych.<sup>383</sup>

To oznacza również, na co zwrócił uwagę R. Merton, iż niektóre elementy tego systemu mogą mieć charakter dysfunkcyjny, który winien być poddawany szerokiej analizie i służyć reformie zasad i sposobów kryminalizacji<sup>384</sup>, co zresztą czyniono przy okazji różnych konferencji poświęconych ocenie funkcjonowania obowiązujących regulacji prawnych.<sup>385</sup> Niestety, jak zauważa M. Ossowska również ocena funkcjonalności nie jest wolna od przekonań osób jej dokonujących, co sprawia, iż uzasadnienia dla podejmowanych działań kryminalizacyjnych są diametralnie niekiedy różne.<sup>386</sup>

Wystrzegać się należy również techniki legislacyjnej niezwykle często stosowanej przez zwolenników podejścia retributywnego, a dążącej do maksymalnego skrępowania sędziów decydujących o odpowiedzialności karnej, zarówno w zakresie interpretacji stanu faktycznego, jak i zasad wymiaru kary za poszczególne występki i zbrodnie. Chodzi więc przede wszystkim o danie pierwszeństwa zasadom ogólnym. Już dosyć dawno temu L. Ehrlich zwrócił uwagę, iż prawo dogmatyczne istnieje obok innych czynników w społeczeństwie silnie na nie oddziałujących, lub nawet je uchylających. Oznacza to teoretycznie, iż nie każdy przypadek przemocy, nawet wypełniający abstrakcyjnie znamiona danego czynu zabronionego, a więc skryminalizowany będzie wymagał pociągnięcia sprawcy do odpowiedzialności, czy to ze względów utylitarnych, czy sprawiedliwościowych.

---

<sup>382</sup> Kelly J. M., *Historia...*, s. 382-383

<sup>383</sup> Bogucka I., *Funkcje...*, s. 74

<sup>384</sup> *Ibidem*, s. 80

<sup>385</sup> Zob. A. Zoll (red.), *Racjonalna reforma prawa karnego*, Warszawa 2001

<sup>386</sup> Ossowska M., *Socjologia moralności. Zarys zagadnień*, Warszawa 1986, s. 223-224

Te pozaprawne czynniki powinny być zatem przedmiotem badań również nauk prawnych i wpływać na modyfikowanie zakresu i intensywności reakcji prawnokarnej, jednocześnie jednak umożliwiać znalezienie „złotego środka” pomiędzy zabezpieczeniem interesów jednostki, a zbiorowości, w której ona działa. Być może współcześnie istnieje nawet potrzeba stworzenia pośredniego systemu prawnego, który prowadziłby do normalizacji stosunków społecznych za pomocą „miękkich form” reakcji na zachowania niepożądane, a więc bez zastosowania sankcji. Jest to elementarny postulat sprawiedliwości prawodawczej zarówno w wymiarze dogmatycznym, jak też w kwestii jej stosowania i implementacji, a rozumianej zgodnie z zasadami określonymi przez H. Harta<sup>387</sup>. Przede wszystkim chodzi o relatywność pojęcia równości, zgodnie z którym podobne przypadki powinny być traktowane tak samo, a różne odmiennie.

Wiadomo, iż we współczesnych demokracjach różnice, które są cechami konstytutywnymi ludzi, lub stanowią grupę przekonań, co do których nie sposób oczekiwać ich zmiany, winny być traktowane jako nieistotne, a zatem nie różnicować traktowania. Są jednak i takie, które muszą być uwzględnione przy definiowaniu pojęcia sprawiedliwości. Te różnice najczęściej dotyczą przypisanego statusu społecznego, czy ekonomicznego. Wreszcie **podstawowym elementem sprawiedliwości staje się wymóg należytego, bezstronnego rozpatrzenia wszystkich konkurencyjnych interesów i uświadomienie sobie, iż przyjęty koncept sprawiedliwego postępowania nie jest stały w czasie i przestrzeni, co zmusza do jego okresowej weryfikacji**. Konstatacja ta będzie zresztą kluczem do rozwiązania założonych przeze mnie tez. Warto również zwrócić uwagę na koncepcję R. Dworkina, który opisuje sprawiedliwość jako naturalne prawo wszystkich ludzi do równiej troski i poszanowania.<sup>388</sup> Tyczy się to zarówno ofiary, przestępcy, jak i tych, na których prawo ma dopiero abstrakcyjnie oddziaływać.

Porządek prawny jest zatem niezbędny dla ograniczenia agresji ze strony innych oraz reglamentacji, czy też redystrybucji dóbr. Przyjęło się dosyć powszechnie, iż przemoc interpersonalna jest na tyle istotnym wykroczeniem przeciwko społecznym normom i kreowanemu przez nie łaadowi, iż kryminalizowanie niektórych jej postaci będzie instrumentem najwłaściwszym, a nie *ultima ratio*. Pojawia się jednak od razu pytanie, czy z wszystkich środków prawnych i pozaprawnych, jakie posiada suweren do podjęcia prób rozwiązania tego problemu prawo karne to instrument aż tak pożądanym.

---

<sup>387</sup> Hart H. L. A., *Pojęcie prawa*, Warszawa 1998

<sup>388</sup> Dworkin R., *Biorąc prawa poważnie*, Warszawa 2006, s. 330-331

Wydaje się słuszny pogląd K. Wojtyszka, iż nawet biorąc pod uwagę wskazywaną przez wielu teoretyków niską skuteczność kryminalizacji w bezpośrednim wpływie na poziom występowania zachowań niepożądanych podlegających jej regulacji, czy wreszcie negatywne skutki związane ze stopniem ingerencji, jakie niesie ze sobą prawo karne, jednym z istotniejszych jego celów jest również trudna do przecenienia wartość stabilizacji norm społecznych.<sup>389</sup> Akceptacja tego poglądu nie może być jednak bezwarunkowa, a raczej przyjęta z szeregiem zastrzeżeń dotyczących nie tylko właściwego stosowania zasady subsydiarności prawa karnego, ale również konieczności realizacji przez państwo jego pozytywnych obowiązków w dziedzinie polityki społecznej, mających również konstytucyjne ugruntowanie.

Za czynnik limitujący zakres kryminalizacji można również uznać umiędzynarodowienie pewnych ogólnych zasad rządzących porządkiem prawnym w krajach o ustroju demokratycznym. Państwa w imię zachowania równowagi między uprawnionym wytyczaniem ogólnych założeń polityki państwa przez większość, a poszanowaniem praw mniejszości wyrzekły się części swej suwerenności, przyjmując różne instrumenty prawa międzynarodowego, które określają swobodę państw w ograniczaniu praw podstawowych, jak też zawierają podstawowe zasady prowadzenia polityki kryminalnej i granice represjonowania osób uznawanych za przestępców oraz reguły dokonywania takich ustaleń. Reguły te, nad których przestrzeganiem czuwają takie instytucje ponadnarodowe jak Rada Europy, Europejski Trybunał Praw Człowieka, Komitet Praw Człowieka i Rada Praw Człowieka, Komitet ONZ przeciwko Torturom oraz Innemu Okrutnemu, Nieludzkiemu lub Poniżającemu Traktowaniu albo Karaniu (CAT), czy Europejski Komitet ds. Przeciwdziałania Torturom (CPT) dbają by państwa, stosując instrumenty prawa karnego nie naruszały powszechnych reguł humanitaryzmu i ludzkiej godności, które z roku na rok zresztą ulegają zaostrzeniu.

W stosunkach wewnętrznych stopień i nasilenie represji karnej jest poddawany kontroli uprzedniej lub następczej sądów konstytucyjnych. Trybunał Konstytucyjny oceniając konkretny przepis prawnokarny będzie kierował się tak zwaną antycypującą funkcją prawa, która jak wskazuje I. Bogucka będzie się zasadzała na tym, iż wybór pewnych celów i wartości w systemie prawnym, takich jak zasada państwa prawnego, czy społecznej gospodarki rynkowej, wytycza nie tylko kierunek dalszych regulacji prawnych, ale determinuje też kształt kreowanej rzeczywistości, w tym przebieg relacji

---

<sup>389</sup> Wojtyszek K., *Zasada...*, s. 301, podobnie G. L. Seidler, *Idea ładu w systemie wartości*, „Państwo i Prawo” 1975, nr 7, s. 30 i n.

międzyludzkich.<sup>390</sup> Jedną z takich zasad jest przede wszystkim zasada subsydiarności i ogólnie pojęta zasada demokratycznego państwa prawa.

Prawo karania na gruncie polskiego prawa wynika z art. 42 Konstytucji, określającego granice odpowiedzialności karnej oraz art. 5 tejże, określającego dobra podlegające ochronie państwowej. Współcześnie zresztą dosyć intuicyjne utożsamia się państwową gwarancję ochrony dóbr z instrumentarium prawnokarnym. **Zasada proporcjonalności, określająca dozwoloną prawnie ingerencję w indywidualne wolności składa się z trzech zasadniczych elementów: zasady przydatności, konieczności oraz proporcjonalności sensu stricto.**<sup>391</sup> Ma też swój pozytywny i negatywny aspekt. Pozytywny polega na tym, iż państwo ma obowiązek pobudzać i zachęcać podmioty społeczne do aktywności w określonych dziedzinach życia oraz wspierać je, gdy okazują się nie być samowystarczalne poprzez dostarczenie rezultatów lub środków, co jest działaniem preferowanym ze względu na cel jakim jest zaangażowanie obywateli. Negatywna strona polega na powstrzymaniu się od działań tam, gdzie mogłyby one zakłócać lub przeszkadzać obywatelom w rozwiązywaniu ich problemów i osiągnięciu określonych indywidualnych i zbiorowych zamierzeń (zasada „wycofania się”).<sup>392</sup>

W zasadzie subsydiarności chodzi generalnie o to, iż cel zakładany przez ustawodawcę winien być możliwy do osiągnięcia przy użyciu zaplanowanych środków, a skutki ich działania były w najmniejszym stopniu uciążliwe dla osoby, na którą się oddziaływuje. Oznacza to również, iż wybór winien paść na te spośród alternatywnie dopuszczalnych, czy prowadzących do osiągnięcia celu rozwiązań, które doprowadzą do najmniejszego uszczerbku, czy też najmniejszego zakresu ograniczenia danego prawa. Chodzi też o pozostawienie prawa do zaspokajania potrzeb w społeczeństwie jak najmniejszym strukturom, a dopiero jak one są niewydolne przeniesienie ich na poziom wyższy, w tym ostatecznie państwowy.<sup>393</sup> W przypadkach tak istotnych jak przestępstwo i przemoc jest to tak samo możliwe, jak w przypadku innych problemów społecznych, przy czym być może wymagać będzie większego nadzoru ze strony państwa, a więc realizacji pozytywnego aspektu zasady pomocniczości.<sup>394</sup> Paradoksalnie jednak,

---

<sup>390</sup> Bogucka I., *Funkcje...*, s. 115

<sup>391</sup> Wojtyśzek K., *Zasada...*, s. 297

<sup>392</sup> Czapska J., *Bezpieczeństwo...*, s. 250-251

<sup>393</sup> *Ibidem*, s. 252

<sup>394</sup> Odm. L. Gardocki, *Zagadnienia teorii kryminalizacji*, Warszawa 1990, s. 137; wskazuje, że reakcja nieprawokarna na popełnienie szczególnie odrażającego lub społecznie oburzającego przestępstwa co prawda mogłaby mieć ten sam stopień skuteczności w sensie ochrony dobra prawnego, ale bez elementu

współczesne państwa, opierając się na idei wolności i swobód obywatelskich są jednocześnie jednymi z najbardziej ekspansywnych i kontrolujących organizmów społecznych.<sup>395</sup>

Składowa w regule proporcjonalności **zasada przydatności** wymaga ponadto tak zwanej **racjonalności instrumentalnej** przejawiającej się w obowiązku osiągnięcia określonych społecznych celów za pomocą kryminalizacji i karania. Takie podejście od razu na początku **wyklucza absolutne teorie kary**. Co ważniejsze zasada przydatności wyznacza ostateczny cel kryminalizacji, którym jest regulacja wyłącznie tych celów za pomocą kary, dla których realizacji da się przedsięwziąć jakiegokolwiek skuteczne środki.<sup>396</sup> Gdy takich środków rozsądnie nie da się zdefiniować kryminalizację należy odrzucić.

Cel taki może być indywidualnoprzewencyjny, który bym preferował zgadzając się na kryminalizację negatywnych zachowań społecznych, lub ogólnoprzewencyjny, który dopuszczałbym w ostateczności przy spełnieniu innych, dodatkowych przesłanek i przy uznaniu, iż cel ten ma być osiągnięty niejako ubocznie, a więc nie stanie się przeznaczeniem *per se* określonej decyzji kryminalizacyjnej.

Tak ukształtowany zarys pojedynczego unormowania czy całego systemu prawnokarnego staje się dopiero podstawą do wdrożenia odpowiedniego mechanizmu reakcji na naruszenie normy sankcjonowanej. W tym miejscu zasadne jest postawienie pytania, w jakim zakresie kara kryminalna będzie reakcją właściwą, celową i proporcjonalną, a w jakim można się zastanowić nad innego rodzaju środkami radzenia sobie z takimi niepożądanymi zachowaniami, a więc przede wszystkim zastosowaniem instrumentów polityki społecznej, prawa administracyjnego czy nawet prawa cywilnego. Szczególnie dotyczy to zjawiska przemocy tak powszechnie obecnego w życiu ludzi i tak rozlegle stopniowalnego, iż kryminalizacja każdej jego formy byłaby niewątpliwie czymś niebywałym, wręcz totalitarnym we współczesnym świecie.

Zasada proporcjonalności wiąże się bowiem również z **zasadą konieczności**. Nakazuje ona **wybór tych środków teoretycznie skutecznych**, które są **najmniej uciążliwe** dla jednostki. Stawia to od razu prawo karne pod pręgierzem zarzutu ekscesywnej ingerencji, ale jednocześnie trudność w zdefiniowaniu i udowodnieniu

---

dolegliwości czy stygmatyzacji zatraciłaby funkcje sprawiedliwościowe. Nie podzielam tego poglądu. Uważam, iż problemowi temu można zaradzić albo za pomocą koncyliacji i mediacji wprowadzanej do systemu prawa karnego, lub też poprzez działania probacyjne i łagodzące represje na etapie wykonawczym w skrajnych przypadkach zatwardziałości sprawcy.

<sup>395</sup> Innes M., *Understanding social control. Deviance, crime and social order*, Berkshire 2003, s. 1, 9

<sup>396</sup> Wojtyśzek K., *Zasada...*, s. 298

skuteczności innych rozwiązań, czy też niechęć teoretyków i praktyków polityki kryminalnej do sięgania do dorobku nauk społecznych, ratuje ostatecznie represyjny model radzenia sobie z przestępczością.<sup>397</sup> Kłopot w tym, iż w moim przekonaniu wpada się w ten sposób w pułapkę sofizmu niezbędnosci prawa karnego i kary do ograniczania czy regulowania problemu przestępczości, w tym przede wszystkim tej brutalnej, podczas, gdy w rzeczywistości instrumentarium to bardzo często raczej facylituje jej wzrost.

Kryminalizacja oparta na karze pozbawienia wolności *ex definitione* stanowi najbardziej uciążliwy środek dla jednostki. K. Wojtyszek stwierdza wyraźnie w związku z tym, iż ustanowienie w takich warunkach zakazu określonego zachowania jest dozwolone jedynie w braku innych skutecznych środków pozwalających osiągnąć zamierzone skutki.<sup>398</sup> Nauki społeczne przekonują, iż spełnienie takiego kryterium będzie raczej wyjątkiem niż regułą, a zatem kryminalizacja staje się we współczesnych społeczeństwach wyborem utylitarnym, sprzecznym z teoretycznie obowiązującą zasadą proporcjonalności.

Ostatnim aspektem zasady proporcjonalności staje się **wymóg proporcjonalności sensu stricto**. K. Wojtyszek jest przekonany, moim zdaniem słusznie, iż kryminalizację może usprawiedliwiać tylko i wyłącznie konieczność ochrony dóbr konstytucyjnych, z tym że dopuszcza się szerokie rozumienie zakresu tej ochrony, a więc obejmującego również zachowania zagrażające w sposób poważny takim dobrom.<sup>399</sup> **Kryminalizując zatem dany czyn ustawodawca winien wskazać dobro podlegające ochronie oraz uzasadnić konieczność interwencji w podstawowe prawa człowieka**. Przeglądając dokumentację z zakresu wprowadzanych do kodeksu karnego nowelizacji na przestrzeni ostatnich lat okazuje się, iż z uzasadnień projektów nic takiego bynajmniej nie wynika, a dominują przeważnie pewne slogany o zabarwieniu politycznym.<sup>400</sup>

Nie bez znaczenia będzie tu zatem aksjologia decyzji kryminalizacyjnych, szczególnie, iż nauki prawne nie wypracowały stosownych metod porównawczych. Jeśli będziemy traktować osobę, posądzoną o przestępstwo lub uważaną za kryminalistę jako swoistego „innego”, „obcego”, „wroga”, będziemy go dehumanizować, wtedy godzić się

---

<sup>397</sup> Gardocki L., *Zagadnienia...*, s. 133

<sup>398</sup> Wojtyszek K., *Zasada...*, s. 301-302

<sup>399</sup> *Ibidem*, s. 304

<sup>400</sup> Dotyczy zapisów z prac legislacyjnych Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej oraz wniesionych projektów zmian do ustawy kodeks karny, kodeks postępowania karnego oraz kodeks karny wykonawczy w latach 2005-2008; zob. też W. Wróbel, *Jak wysoko można powiesić złodzieja...*, „Tygodnik Powszechny”, wersja online: dostęp w dniu 30.04.2007 r.

będziemy również na szeroki zakres kryminalizacji, połączonej z surową penalizacją. Problem w tym, iż „obcość” „przestępców” jest całkowicie li tylko pozorna, a w świetle realiów życia niemal każdy może stać się przedmiotem państwowej represji, być posądzonym o dokonanie czynu zabronionego. Dlatego też chyba warto przy wyborach określonej strategii kryminalizacyjnej odwoływać się do ogólnych idei humanizmu i traktować osoby występujące przeciwko normom prawa karnego jako ludzi posiadających te same przymioty i tą samą godność co wszyscy inni, niezależnie od wymowy tego, co uczynili.

Zasadniczo jednak, prawnokarną formę ochrony uzasadnia istnienie pewnych elementarnych dóbr i wartości jednostkowych o decydującym znaczeniu dla istnienia demokratycznych państw prawnych. Podstawowym celem ogólnym kryminalizacji jako takiej będzie zatem zapewnienie bezpieczeństwa obywatelom oraz ochrona podstawowych wartości społecznych.

Realizacja tych postulatów współcześnie może się odbywać wyłącznie w sferze kreowania odpowiednich norm prawnych, czy to o charakterze materialnym, czy coraz częściej proceduralnym, a więc ma słusznie postać polityki prawa. Skuteczne zatem zapewnianie bezpieczeństwa, nawet w oparciu o reguły wypracowane przez nauki społeczne powinno zyskać kształt prawnych rozwiązań, bądź pozostawać pod kontrolą instytucji i reguł przez prawo wypracowanych.<sup>401</sup>

Prawo staje się zatem jednym z najbardziej kluczowych, a zarazem nie do końca uświadomionych mechanizmów przekształcania i regulowania rzeczywistości społecznej. Jest to oczywiście wpływ obustronny. Zdaniem A. Giddensa najbardziej kluczowym **gwarantem subiektywnego odczuwania bezpieczeństwa przez ludzi jest po prostu rutyna dnia codziennego, a więc wykształcenie takich nawyków i schematów zachowań, które pozwalają na bieżącą i przewidywalną komunikację między ludźmi tworzącymi wspólnie określone ramy rzeczywistości.**<sup>402</sup> Przyjmując, iż to prawda, prawo ma szansę stać się punktem odniesienia dla wyznaczania ram takiej komunikacji pod warunkiem rzecz jasna, iż będzie wystarczająco uświadomione, a przy tym także zrozumiałe i korzystne, w znaczeniu przydatne, dla podtrzymania i rozwijania tak budowanych kanałów porozumiewania się. Podstawowym warunkiem takiej przydatności w moim przekonaniu będzie elastyczność reguł i procedur porządku normatywnego.

---

<sup>401</sup> Czapska J., *Potrzeba bezpieczeństwa a prawo*, [w:] *Prawo w zmieniającym się społeczeństwie*, księga pamiątkowa ku czci prof. M. Boruckiej-Arcowej Kraków 1992, s. 105-114

<sup>402</sup> Giddens A., *Nowoczesność i tożsamość. „Ja” i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności*, Warszawa 2002, s. 52-63



Kolejnymi istotnymi cechami bezpieczeństwa prawnego jest przewidywalność, stabilność i skuteczność obowiązujących regulacji. We współczesnym świecie, charakteryzującym się nadaktywnością legislacyjną organów państwa niezwykle trudno te cechy osiągnąć, co prowadzi do szybkiej utraty orientacji prawnej przez obywateli.

Bezpieczeństwo może być także rozumiane jako proces jego zaprowadzania, obejmujący zarówno działania chroniące przed zagrożeniem, jak i działania zmierzające do eliminacji skutków zagrożenia, które już się ziściło, najczęściej poprzez ukaranie sprawcy i naprawienie uszczerbku w określonym dobru. Biorąc pod uwagę wyżej wskazaną dowolność i subiektywność interpretacji, prawnokarne pojęcie bezpieczeństwa jako cel ostateczny kryminalizacji musi być rozumiane bardzo wąsko, a więc jako stan nienaruszalności osobistej i integralności cielesnej człowieka oraz nienaruszalności konkretnych, namacalnych dóbr, uwzględniając też proces prowadzący do takiego stanu. Współczesne systemy prawnokarne rzadko niestety spełniają ten warunek tworząc coraz to nowe kategorie abstrakcyjnych zagrożeń dla abstrakcyjnych również definicji bezpieczeństwa, czego przykładem może być reżim stosowany względem nielegalnych migrantów, kontroli pornografii, czy też obrany kierunku kontroli bezpieczeństwa w ruchu drogowym.

Przemoc jest szczęśliwie już takim zjawiskiem, które jednoznacznie wiąże się z drastyczną formą ingerencji w sferę osobistego bezpieczeństwa ludzi, a zatem jego kryminalizacja opierać się będzie raczej na wąskim rozumieniu zagrożeń i formułowana będzie w sposób bardziej skonkretyzowany, co zostanie uwypuklone później, przy omawianiu stanu prawnego w zakresie uznawania pewnych czynów polegających na stosowaniu przemocy za przestępne.<sup>403</sup> Okaże się wtedy, iż w większości stypizowanych zagrożeń ogólne znamię stosowania przemocy nie znajduje się w opisie czynu, lecz może być dekonstruowane poprzez bliższe lub dalsze przybliżenia określonych sposobów zachowania się.

To jednak czy dana forma przemocy tworząca stan zagrożenia, czy niebezpieczeństwa dla wymienionych wyżej dóbr będzie mogła być uznana za przestępną zależy od wartości, jakie ustawodawca, czy grupa społeczna decydująca o kształcie systemu prawnokarnego będzie uznawała za wiążące dla całości społeczeństwa.

---

<sup>403</sup> Przykładem kryminalizacji abstrakcyjnych zagrożeń, związanych ze stosowaniem przemocy może być nowy art. 200a k.k., który będzie obowiązywał po upływie sześciu miesięcy od ogłoszenia (Sejm i Senat uchwały ustawę w dniu 5.11.2009 r.), a który kryminalizuje nawiązywanie kontaktów z małoletnim poniżej 15 lat za pomocą sieci teleinformatycznej, których celem jest m.in. zgwałcenie go, jeżeli zmierzają one do rzeczywistego spotkania.

Wiadomo w końcu powszechnie, iż istnieją akceptowalne kontraty, które nawet drastyczne formy przemocy i agresji uznają za karnoprawnie irrelewantne. Dotyczy to chociażby sportów walki takich jak boks, czy też dozwolonych form samoobrony, przymusu bezpośredniego, zasad walki w konfliktach zbrojnych, czy podejmowania interwencji względem agresywnego tłumu przez siły interwencyjne policji, etc. Można się będzie również przekonać, iż w wymiarze czysto prawnym stopień kryminalizacji przemocy odnosić się będzie wyłącznie do zdarzeń drastycznych, spełniających warunek *ultima ratio* państwowej ingerencji, co nie oznacza, iż w praktycznym sposobie stosowania tych instytucji nie dochodzi do naciągania tych opisów i znamion pod mniej restryktywny stan faktyczny.

Z punktu widzenia prewencji kryminalnej trudno nie zauważać, iż w walce ze zjawiskiem przemocy brakuje wyraźnie środków pozwalających na instytucjonalną interwencję w przypadkach pośrednich, nie zasługujących na prawnokarne napiętnowanie, a jednocześnie będących, zgodnie z ustaleniami nauk społecznych ogniwami prowadzącymi do tych bardziej drastycznych, a więc i abstrakcyjnie przestępnych form przemocy. Warto przy tym wspomnieć, iż ocena takich zachowań z punktu widzenia pozaprawnej aksjologii niezależnie od ich nasilenia może być objęta wspólnym mianownikiem.

Przemoc może być zarówno dążeniem w określonych warunkach preferowanym, jak też znacznie częściej, unikany. Antytezą przemocy będzie właśnie spokój i bezpieczeństwo. Zważywszy jednak na to co zostało już przeze mnie napisane, często przemoc naznaczona piętnem przestępczości będzie przeciwieństwem, a być może rezultatem przemocy strukturalnej lub symbolicznej. Istnieje zatem niebezpieczeństwo, iż aksjologiczne podstawy kryminalizacji będą elementem strukturalnej przemocy jednych warstw społecznych względem innych, a więc tożsame wyłącznie z światopoglądem grup znajdujących się u władzy. Omówiona wyżej zasada proporcjonalności i konstytucyjne zasady gwarancyjne mają takiej „uzurpacji” przeciwdziałać, tak by w żywym procesie kryminalizowania i penalizowania niepożądanych zachowań swój wyraz znalazły, jako jego podstawy, różnorodne, pluralistyczne wartości.

Trzeba się zatem zastanowić czy obowiązujące ramy kryminalizacji zjawiska przemocy uwzględniają te wszystkie wartości, które są dosyć powszechnie szanowane w ramach społeczeństwa, czy też skierowane są na napiętnowanie i stygmatyzowanie zachowań powszechnych w określonych grupach społecznych, którym trudno ze względu

na położenie i warunki w jakich żyją i w jakich kształtują własny system aksjologiczny takich zachowań unikać.

Celem nadrzędnym kryminalizacji będzie zatem ujęcie w ramy kryminalnego zakazu takiego stopnia nasilenia tych negatywnie postrzeganych zjawisk czy zachowań, co do których istnieje konsensus, iż po pierwsze stanowią drastyczną już formę naruszenia zasad współżycia w społeczeństwie (zniweczenie bezpieczeństwa) i dlatego wymagają ukarania i napiętnowania, a po drugie sformalizowana reakcja karnoprawna wydaje się być najwłaściwszym sposobem zadośćuczynienia takim wykroczeniom przeciwko zbiorowej etyce oraz naprawienia szkody z nim związanej (przywrócenie bezpieczeństwa).

Orzeczenie kary ma doprowadzić do poprawy sprawcy i uświadomienia mu, iż dobro przez niego zaatakowane będzie podlegało społecznej ochronie ilekroć będzie się starał mu zagrozić. Ma też mu wskazać, iż ta konkretna wartość może służyć również jemu do osiągnięcia osobistego rozwoju i szczęścia. W procesach resocjalizacyjnych zasadniczym celem jest więc wychowanie odchyłonego od normy i zniwelowanie zaburzeń w jego społecznym zachowaniu się (w ocenie określonego środowiska społecznego). W zakresie decyzji kryminalizacyjnej może zatem pozostawać również cel odległy resocjalizacji, niezwiązany bezpośrednio z naruszeniem kreowanego zakazu karnego, lecz prowadzący do ograniczenia prawnie irrelewantnych form patologii społecznej, będących przedmiotem zainteresowania pedagogiki resocjalizacyjnej.<sup>404</sup>

Kryminalizacja w swych teoretycznych założeniach powinna zatem realizować postulat *ultima ratio*, gorzej iż nie bywa zazwyczaj uzupełniona przez systemowo skrojone prawne instrumentarium służące stawianiu tamy tym czynnikom ryzyka, które mogą prowadzić do ekscesywnego naruszania porządku, a zatem i popełniania czynów, które są następnie uznawane za przestępstwa. Prawo karne limitowane zasadą subsydiarności nie może przy tym stanowić instrumentu, który służyłby osiągnięciu tego celu.

Decyzja uzasadniająca kryminalizację określonego zachowania musi opierać się na pełnej refleksji, obejmującej skutki zachowań odbiegających od konformistycznej dla danego środowiska, czy formacji kulturowej normy, przyjmujących postać

---

<sup>404</sup> Zob. F. Faris, *Social disorganization*, New York 1968, s. 324; R. Merton, R. Nisbet, *Contemporary social problems*, New York 1961, s. 324; M. Clinard, *Sociology of deviant behavior*, New York 1963, s. 364; J. Wódz, *Zjawiska patologii społecznej, a sankcje społeczne i prawne, cz. III*, Wrocław 1973,

„podnormatywności” lub „nadnormatywności”.<sup>405</sup> Słusznie zauważa E. Bielicki, że analiza i ocena zmian społecznych w kontekście tak zwanych patologicznych zjawisk społecznych wymaga nieustannego poszukiwania dla nich punktów odniesienia w relacji z określonym systemem wartości i porządkiem normatywnym, uwzględniając zarówno charakter dynamiki przekształceń systemów normatywnych i ich niejednorodności, jak i trwałość poszczególnych norm w czasie.<sup>406</sup> Dodaje również, że w ramach określonej i względnie trwałej kultury tworzą się hierarchiczne wartości, a sposoby i kryteria wartościowania obiektywizują się i instytucjonalizują, zyskując walor powszechności w całym społeczeństwie, w mikroskali, bądź warstwie społecznej.

**Zasadniczo, dobra kryminalizacja powinna obejmować wyłącznie te wartości, które zachowują bardzo konsekwentną trwałość w czasie, oraz odporność na zróżnicowanie przestrzenne i kulturowe.** Sprzeciw wobec drastycznych form przemocy spełnia ten warunek, natomiast **problemem jest ustalenie granicy tolerancji dla nasilenia przemocy**, od którego można mówić o takiej drastyczności. Istotne dla zaistnienia decyzji kryminalizacyjnej będzie również antycypowanie spodziewanej reakcji na zakaz karny, a zatem przydatność tego rodzaju narzędzi do kształtowania wartości prospołecznych oraz realnego powstrzymywania potencjalnych sprawców przed przekraczaniem normy chronionej.<sup>407</sup>

Generalnie, pole kryminalizacji będzie wyznaczane sferą zapewniania wszystkim ludziom poczucia komfortu związanego z bezpieczeństwem realnym, a ono będzie z kolei definiowane przez wartości, które to bezpieczeństwo tworzą. Decydować o tym będzie państwo, podobnie jak o wartościach, których realizacja lub posłuch względem, prowadzić może w legalny lub nielegalny sposób do osiągnięcia stanu bezpieczeństwa. O tym zatem, która z form patologii społecznych będzie nosiła charakter przestępny zgodnie z autorytatywną decyzją prawodawcy, jak też jaki stopień nasilenia przemocy będzie zasługiwał na karnoprawną reakcję będzie domeną obowiązującej teorii kryminalizacji.

---

<sup>405</sup> Znaniecki F., *Ludzie teraźniejszości a cywilizacja przyszłości*, Warszawa 1974, s. 311

<sup>406</sup> Bielicki E., *Z problematyki...*, s. 41 i n.

<sup>407</sup> *Ibidem*, s. 50

### 3.2.2. Zagadnienia teorii kryminalizacji jako podstawa prawnej konstrukcji przestępstwa z użyciem przemocy.

E. Bielicki wskazując na istotę wartości jako celów, czy też motywacji ludzkich dążeń nie bez racji zauważa, iż w społeczeństwach demokratycznych ludzkie potrzeby są kreowane przez zróżnicowane systemy wartości. Nawet indywidualny wybór celów podlega hierarchicznej strukturze wartości osobistych, która pozwala na osiągnięcie pewnych założeń w konkretnych już sytuacjach społecznych. Zaspokajanie tych dążeń może odbywać się z przekroczeniem lub bez przekraczania norm prawnych, wreszcie niezależnie od prawnych ocen zachowania może być czcigodne, haniebne lub charakteryzować się odcieniami szarości pomiędzy tymi skrajnymi stanowiskami. W związku z tym E. Bielicki wysuwa tezę, iż powinno ono wykazywać szybsze tendencje nowelizacyjne i dostosowawcze do zachodzących dynamicznie zmian społecznych.<sup>408</sup> W moim przekonaniu jest to teza częściowo błędna, gdyż szybkie nowelizacje i zmiany mogą doprowadzić do utraty przez jednostki poczucia bezpieczeństwa ontologicznego, o którym wspominał A. Giddens, a które jest w moim przekonaniu głównym celem do osiągnięcia.<sup>409</sup> Niewątpliwie jednak ma rację E. Bielicki wskazując, że zbyt skostnienie systemu również nie sprzyja rozwiązywaniu nowych problemów i dostosowaniu reakcji do nowych warunków społecznych. W tym kontekście kryminalizacja jest tą sferą działalności ustawodawcy, która powinna być traktowana szczególnie ostrożnie.

Stanowi ona bowiem, zgodnie z klasyfikacją durkheimowską przeniesienie wartości moralnych, poprzez proces ich instytucjonalizacji, na zorganizowany system normatywnej kontroli. Służy on powstrzymaniu antyspołecznych nastawień czy właściwości jednostek poprzez narzucanie pewnych normatywnych schematów postępowania.<sup>410</sup> Proces kryminalizacji jest jednym z narzędzi takiej kontroli i przeprowadzony w sposób nieostrożny może stać się zarzewiem poważnych konfliktów grupowych i wystąpienia sytuacji anomijnej.

Ładnie ujmuje to N. Christie pisząc, iż „przestępstwo jest koncepcją stosowaną w pewnych sytuacjach społecznych, tam gdzie to możliwe i zgodnie z interesem jednej lub kilku stron. Można zatem przestępstwo tworzyć, kreując systemy domagające się tego

---

<sup>408</sup> Bielicki E., *Wpływ...*, s. 9

<sup>409</sup> Giddens A., *Nowoczesność...*, s. 314

<sup>410</sup> Innes M., *Understanding*, s. 21

pojęcia. Możemy je również likwidować poprzez tworzenie systemów przeciwnych.”<sup>411</sup>

W. Wilson stwierdza wyraźnie, iż przestępstwa są ujmowane i rozróżniane od innych aktów lub zaniechań mogących prowadzić do prawnej reakcji poprzez pryzmat możliwej kary, usankcjonowanej państwowym przymusem. Kara jest właśnie tym czynnikiem, który różnicuje prawo karne od prawa cywilnego, administracyjnego, czy też innych form kontroli społecznej, w tym grupowych form moralności. Samo prawo jednak znajduje zastosowanie wtedy tylko, gdy stopień społecznej szkodliwości określonego zachowania jest na tyle wysoki, iż uzasadnia wyłącznie interwencję państwa w miejsce jakiegokolwiek innej reakcji indywidualnej lub społecznej w celu ochrony pokrzywdzonego.<sup>412</sup> W. Wilson wskazuje, iż podstawowym warunkiem istnienia norm prawa karnego jest dążenie by ludzie traktowali siebie wzajemnie w kategoriach podmiotowych, a nie przedmiotowych.<sup>413</sup> N. Christie wskazuje jednak, iż rozrost systemów kryminalnych jest paralelny do siły władzy państwowej. W organizmach o słabej państwowości wiele problemów, które w państwach silnych mają jednoznacznie kryminalny charakter, jest rozwiązywanych w inny sposób, bardziej lokalnie.<sup>414</sup>

O tym, natomiast czy jest to rozwiązanie sprawiedliwe i słuszne decyduje kształt społeczności, stopień jej cywilizacyjnego rozwoju i kultura, w której wzrasta. Wysoki stopień kryminalizacji obserwowany we współczesnych państwach Zachodu wydaje się być skutkiem braku zaufania państwa do siły lokalnych społeczności i ich możliwości sprawiedliwego rozwiązywania konfliktów.

Niewątpliwie proces kryminalizacji jest podstawą formowania się prawa karnego w ogóle, stąd zadziwiający jest brak szerokiego piśmiennictwa dotyczącego tej kwestii i skupienie się wyłącznie na teorii kary, jako jednym z czynników określających odpowiedzialność karną, ale przecież nie ją warunkujących. **Zasadniczo kryminalizację należy rozumieć jako uznanie określonego czynu za przestępstwo, bądź utrzymanie jego przestępczości.**<sup>415</sup> Takie ujęcie ma charakter abstrakcyjny i jest charakterystyczne dla prawa karnego materialnego. Sankcja wiąże się z kolei z pojęciem **penalizacji, a więc zagrożeniem czynu określoną, przewidzianą przez państwo karą.** W systemie prawa kontynentalnego jest oczywiste, iż kara przez wzgląd na zasadę *nulla poena sine lege* nie

---

<sup>411</sup> Christie N., *Granice...*, s. 91

<sup>412</sup> Wilson W., *Criminal Law. Doctrine and Theory*, Upper Saddle River, NJ 2003, s. 2

<sup>413</sup> *Ibidem*, s. 2-3

<sup>414</sup> Christie N., *Granice...*, s. 140

<sup>415</sup> Gardocki L., *Zagadnienia...*, s. 7

może zaistnieć bez kryminalizacji, tym nie mniej dyskusyjna pozostaje sytuacja odwrotna. L. Gardocki sugeruje, iż kryminalizacja nie jest możliwa bez penalizacji, a depenalizacja może polegać jedynie na deeskalacji wewnątrz systemu prawnego<sup>416</sup>, a więc przekształceniu zbrodni w występki, lub występku w wykroczenie, lub zastąpienie kary surowszej łagodniejszą.

Problem zakresu oraz podstaw aksjologicznych kryminalizacji jest też istotny z punktu widzenia polityki kryminalnej samej w sobie, jako że wpływa on na zakres i strukturę samej przestępczości, wręcz ją definiuje i pozycjonuje na osi społecznych problemów. Przestępstwo nie istnieje w końcu realnie, lecz jest stwarzane przez władzę państwową poprzez kategoryjne przypisanie określonego czynowi piętna społecznego niebezpieczeństwa. Obojętnie czy jest to decyzja związana, poprzez prawidłową dedukcję empirycznych cech zachowania decydujących o jego przestępnym charakterze<sup>417</sup>, czy konstytutywna, a zatem definiująca określone zachowanie jako przestępcze wolą ustawodawcy, fakt pozostaje faktem prawnie relewantnym tak długo, jak ma ustawową podstawę.

L. Gardocki zauważa, iż kryminalizacja dotyczy pewnej abstrakcyjnie określonej w ustawie klasy czynów odpowiadających określonym znamionom.<sup>418</sup> Szerokość zakresu kryminalizacji zależy od liczby zachowań społecznych odpowiadających opisom prawnym. **C. Clarkson słusznie zauważa, iż współcześnie wyraźnie rysuje się tendencja do rozwiązywania wszelkich problemów społecznych za pomocą zakazów karnych**, a zatem sfera kryminalizowanych zachowań ulega znacznemu poszerzeniu. Mnożą się szczególnie pozakodeksowe przepisy karne, co utrudnia orientację obywateli w obowiązujących regulacjach prawnych. W Wielkiej Brytanii obowiązuje na przykład ponad osiem tysięcy różnorodnych form przestępstw.<sup>419</sup>

Na zakres kryminalizacji wpływa też technika konstruowania znamion przestępstwa, w szczególności zaś używanie przez ustawodawcę wyrażeń ocennych, podlegających szerszej bądź węższej interpretacji. W konstrukcji przestępstw z użyciem przemocy znamiona takie są dość częste, głównie w typach kwalifikowanych, gdzie ekscesywna penalizacja uzasadniana jest „szczególnym okrucieństwem” czynu lub „motywacją zasługującą na szczególne potępienie”. Widać tu wyraźne odwołanie do bliżej nieokreślonego systemu wartości, co może prowadzić do zróżnicowanego

---

<sup>416</sup> Gardocki L., *Zagadnienia...*, s. 10

<sup>417</sup> Krajewski K., *Teorie...*, s. 76

<sup>418</sup> Gardocki L., *Zagadnienia...*, s. 16

<sup>419</sup> Clarkson C. M. V., *Understanding Criminal Law*, London 2005, s. 255

orzecznictwa i trudności z kwalifikowaniem tego rodzaju czynów. Dla pewności prawa karnego winno się takich sformułowań unikać. Wyraźnie stwierdza to W. Wilson wymieniając **pewność, sprawiedliwość, zarzucalność i zawinienie jako podstawowe zasady prawa karnego.**<sup>420</sup>

Chodzi więc o jego jednoznaczność oraz ogólną zrozumiałość, ale także o bezwzględny zakaz analogii, bądź odwoływania się do norm blankietowych, czy też wykładni rozszerzającej na niekorzyść sprawcy.<sup>421</sup> Czyn musi być również precyzyjnie określony, tak by zachowanie cenzurowane można było odróżnić od dozwolonego, co nazywane jest w doktrynie prawnokarnej zewnętrzną określonością czynu.<sup>422</sup>

Problem w tym, że konstrukcja niektórych przestępstw z użyciem przemocy, w szczególności tych skierowanych przeciw instytucjom państwowym nie wytrzymuje takiego testu, głównie z przyczyny braku jednoznacznej definicji przemocy, jak też w związku ze stopniowalnością samego zjawiska.

Oczywiście brak prawnej, kodeksowej definicji przemocy wiąże się zasadniczo z faktem, iż rozumienie tego pojęcia może kulturowo i czasowo ewoluować, a zatem łatwiej pozostawić ustalanie jego zakresu doktrynie. I tak zgodnie z przyjętą w prawie karnym **konstrukcją znamię przemocy będzie charakteryzowało wyłącznie czyny polegające na użyciu przewagi, bądź siły fizycznej względem pokrzywdzonego lub innego dobra prawnie chronionego.** W doktrynie wyróżnia się z jednej strony definicje kładące nacisk na szczególne zachowanie się sprawcy, gdzie istotą przemocy w ich ujęciu jest **zachowanie sprawcy polegające na użyciu siły fizycznej**, z drugiej zaś strony spotkać można też konstrukcje akcentujące zamierzony rezultat zachowania się sprawcy, a więc **efekt przemocy w postaci przymusu.**

W takim znaczeniu przemoc nie musi być zjawiskiem ujawniającym się w sferze fizycznej jednostki, dotykającym jej ciała. Może być także skierowana na jej sferę emocjonalną i w ten sposób wpływać na jej wolę i motywację. To drugie stanowisko kładzie więc nacisk na instrumentalny charakter przemocy i dzięki takiemu ujęciu wydaje się możliwe oddzielenie przemocy od „użycia siły fizycznej”<sup>423</sup> M. Surkont zauważył, że

---

<sup>420</sup> Wilson W., *Criminal...*, s. 5

<sup>421</sup> Por. A. Zoll, *Podstawowe zasady gwarancyjne*, [w:] K. Buchała, A. Zoll, *Kodeks karny. Część ogólna...*, s. 27 i n. Na temat dopuszczalności stosowania norm blankietowych do precyzowania zakresu i treści znamion czynów zabronionych zobacz też: T. Dukiet-Nagórska, *Kilka uwag o zasadzie „nullum crimen sine lege” w polskim porządku prawnym*, [w:] K. Krajewski (red.), *Nauki penalne wobec problemów współczesnej przestępczości. Księga jubileuszowa z okazji 70 rocznicy urodzin Profesora Andrzeja Gaberle*, Kraków-Warszawa 2007, s. 46

<sup>422</sup> *Ibidem*, s. 29

<sup>423</sup> Bigoszewski T., *Przemoc jako znamię strony przedmiotowej*, „CzPKiNP” 1997, z. 2, s. 25–26



niewiele terminów w prawie karnym jest równie mglistych i trudnych do sprecyzowania, co pojęcie przemocy. Zaznaczył ponadto, że poza projektem k.k. z 1963 r. nie było prób ustawowego zdefiniowania tego pojęcia. Proponowano wtedy określić przemoc jako użycie siły fizycznej skierowanej przeciwko człowiekowi bezpośrednio albo pośrednio przez oddziaływanie na rzecz.<sup>424</sup> W uchwale z dnia 10 grudnia 1998 roku Sąd Najwyższy przyjął, że **przemoc wobec osoby może polegać tylko na bezpośrednim fizycznym oddziaływaniu na człowieka.**<sup>425</sup> Utożsamianie zatem przemocy z siłą fizyczną jest po części realizacją zasady pomocniczości prawa karnego, a więc ograniczania jego działania wyłącznie do skrajnych przejawów określonych zachowań społecznie niebezpiecznych. Potwierdzają to M. Dąbrowska-Kardas oraz P. Kardas pisząc, iż przemoc zasadniczo jest synonimem gwałtu i obejmuje użycie siły fizycznej ukierunkowanej na złamanie woli osoby, wobec której przemoc jest używana, z nasileniem przekraczającym naruszenie jej nietykalności cielesnej.<sup>426</sup>

Subsydiarność pojęcia przemocy ukutego na potrzeby kryminalizacji tego zjawiska zamyka się zatem w fizycznym kontakcie między działającym a osobą poszkodowaną w przypadku ukierunkowania przemocy na osobę, oraz w antycypacji celu polegającego na przełamaniu oporu określonej osoby przed wykonaniem żądań sprawcy lub stanowiącej przeszkodę w realizacji jego dążeń przy wszelkiego rodzaju formach przemocy.

Kwestia ustalenia zakresu pojęciowego przemocy nie pozostawała bez kontrowersji w doktrynie i orzecznictwie. Zgodnie z uchwałą Sądu Najwyższego z dnia 21 marca 2007 roku<sup>427</sup> użycie siły względem osoby by przybrać formę przestępstwa musiało mieć postać przemocy kwalifikowanej, to znaczy mieć natężenie stwarzające niebezpieczeństwo dla życia lub zdrowia. Uchwała została podjęta na gruncie oceny znamienia „gwałt na osobie” występującego w art. 130§3 kodeksu wykroczeń i wyłączającego jego zastosowanie do przypadków kradzieży w tak zwanych przepołowionych typach czynów zabronionych. Podjęto ją na zapytanie prawne sądu okręgowego, który miał wątpliwość czy to znamię jest tożsame znaczeniowo ze znamieniem przemocy wobec osoby, o którym mowa w art. 280§1 kodeksu karnego, a udzielona odpowiedź była idealnym wręcz przykładem zastosowania zasady subsydiarności przy rozstrzygnięciu praktycznych

---

<sup>424</sup> Surkont M., *Przestępstwo zmuszania w polskim prawie karnym*, Gdańsk 1991, s. 56–58 (za wzmiankowanym niżej orzeczeniem)

<sup>425</sup> *Orzeczenie Sądu Najwyższego z 10.12.1998 r.*, I KZP 22/98, OSNKW 1999, z. 1–2, poz. 2

<sup>426</sup> Dąbrowska-Kardas M., Kardas P., *Znamiona określające typ czynu zabronionego z art. 280§1 k.k.*, [w:] Bogdan G., Buchała K., et al. A. Zoll (red.), *Kodeks karny. Część Szczególna. Komentarz do art. 278-363 Kodeksu Karnego*, Zakamycze 1999, s. 69

<sup>427</sup> *Uchwała Sądu Najwyższego z 21.03.2007 r.*, I KZP 39/06;

[http://www.sn.pl/orzecznictwo/uzasadnienia/ik/I-KZP-0039\\_06.pdf](http://www.sn.pl/orzecznictwo/uzasadnienia/ik/I-KZP-0039_06.pdf); dostęp w dniu 02.09.2008

problemów natury prawnokarnej. Niestety w uchwale w składzie siedmiu sędziów SN z dnia 30 czerwca 2008 roku<sup>428</sup> Sąd Najwyższy odstąpił od tego poglądu ponownie utożsamiając pojęcie gwałtu na osobie z pojęciem przemocy wobec osoby i tym samym przywracając jednolitość przestępstwu rozboju. W moim przekonaniu odbyło się to ze szkodą dla wyjątkowości kryminalizacji niepożądanych zachowań społecznych. Sąd Najwyższy uzasadniając swój pogląd skupił się wyłącznie na regułach wykładni językowej i systemowej, orzecznictwie oraz poglądach doktrynalnych, a więc pozostał *stricte* w dziedzinie dogmatyki prawa, ignorując możliwe do rozważenia społeczne cele oraz konsekwencje kryminalizacji oraz jej konstytucyjne podstawy.

W moim przekonaniu zabór mienia niewielkiej wartości przy niewielkim natężeniu przemocy z oczywistych względów społecznych mogłby podlegać odpowiedzialności za wykroczenie i to niezależnie od obowiązywania normy z art. 283 k.k., także przewidującej wszakże karę pozbawienia wolności, a w dodatku prowadzącej do wyższej odpowiedzialności niż w sytuacji nadzwyczajnego złagodzenia kary w typie podstawowym art. 280§1 k.k..<sup>429</sup> Stopień natężenia przemocy, a nie sam fakt jej użycia, antycypując niebywałą wręcz powszechność zjawiska, winien mieć bowiem rozstrzygające znaczenie przy podejmowaniu decyzji kryminalizacyjnych.

**Dyskusja ta pokazuje jednak jak trudno jest ustalić na gruncie normatywnym prawnokarnie relewantny stopień natężenia znamienia przemocy.** Wydaje się, iż będzie ono podlegało nieustannym zmianom wykładni w zależności od kształtujących się poglądów doktryny oraz kierunków polityki kryminalnej, co nie sprzyja pewności prawa oraz ochronie obywateli przed jego arbitralnością w zakresie stosowania.

I. Bogucka słusznie wskazała, iż wykładnia prawa nie może się dokonywać wyłącznie w ramach systemu, czy danej dziedziny prawa, lecz musi znajdować swoje odniesienie do realiów społecznych kształtujących określone prawnie opisane zdarzenia faktyczne czy stosunki, a zatem i uwzględniać reguły innych nauk społecznych, także co do konsekwencji stosowania prawa karnego w praktyce.<sup>430</sup>

Znacznie szersze niż prawnokarne ujęcie przemocy znalazło swój wyraz w definicji **przemocy w rodzinie** zawartej w ustawie o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie.<sup>431</sup> Na

---

<sup>428</sup> *Uchwała Sądu Najwyższego z 30.06.2008 r.*, I KZP 10/08; Orzecznictwo Sądu Najwyższego, Izba Karna, rok 2008, Nr 7, poz. 53, str. 16

<sup>429</sup> Por. K. Banasik, *Wypadek mniejszej wagi w prawie karnym*, „Prokuratura i Prawo” 2008, nr 3, s. 67

<sup>430</sup> Bogucka I., *Funkcje...*, s. 36

<sup>431</sup> *Ustawa o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie z dnia 29 lipca 2005 r.*, Dz.U. 2005, Nr 180, poz. 1493; podobnie, ograniczenie pojęcia przemocy do *sily fizycznej przelamujacej opór* nie ogranicza samo w sobie zakresu kryminalizacji *przemocy* w ujęciu nauk społecznych, gdyż większość czynów zawierających

jej gruncie za przemoc w rodzinie uważa się jednorazowe albo powtarzające się umyślne działanie lub zaniechanie naruszające prawa lub dobra osobiste członków rodziny, w szczególności narażające te osoby na niebezpieczeństwo utraty życia, zdrowia, naruszające ich godność, nietykalność cielesną, wolność, w tym seksualną, powodujące szkody na ich zdrowiu fizycznym lub psychicznym, a także wywołujące cierpienia i krzywdy moralne u osób dotkniętych przemocą. Mimo odmiennego sformułowania zasadniczo definicja ta nie odbiega od zawartego w art. 207 k.k. określenia **znęcania się fizycznego i psychicznego**<sup>432</sup>, jest za to pojęciem szerszym, obejmującym również swoim zakresem takie typy czynów zabronionych jak **naruszenie nietykalności cielesnej, znieważenie oraz wszelkiego rodzaju naruszenia wolności seksualnej**.

Uchwalona ustawa stanowiła jakby modelowy, aczkolwiek wciąż niezwykle niedoskonały<sup>433</sup> zwrot w kierunku innego rodzaju polityki kryminalnej, bardziej prewencyjnej, kooperatywnej, operującej sankcjami średniej mocy i skupionej na potrzebie rozwiązania problemu w perspektywie długofalowej. Przy poszanowaniu bowiem zasady subsydiarności, rozszerzeniu zakresu czynów uznawanych za patologiczne nie towarzyszyła ich jednoczesna penalizacja, lecz wskazanie społecznych środków zapobiegania tym zjawiskom oraz likwidowania ich skutków, wraz z określeniem organów odpowiedzialnych za ich realizację i stosownych procedur prowadzących do tego celu. Uchwalona ustawa jest również przykładem rozsądnego zastosowania granic kryminalizacji tam, gdzie stopień natężenia przemocy ją ewentualnie uzasadniający jest trudny do zoperacjonalizowania, a jednocześnie istnieją wartości sprzeciwiające się bezwzględnemu ukaraniu sprawcy. Jak wskazałem w poprzednim rozdziale przemoc bardzo często nabiera charakteru nawyku, a tym samym jak wskazuje A. Wąsek ze zjawiskami o charakterze nałogu zasadniczo nie powinno się walczyć za pomocą kary, chyba że przybierają wyjątkowo niebezpieczne formy.<sup>434</sup> Zazwyczaj jest też wystarczająco dużo czasu by tego rodzaju formom uprzednio zapobiegać. Inną przeszkodą kryminalizacyjną wymienianą przez L. Gardockiego jest również przekonanie o występowaniu szkodliwych skutków ubocznych wprowadzenia zakazu.<sup>435</sup> W przypadku

---

znamię przemocy zawiera również znamiona *groźby bezprawnej, przymusu, podstępny, czy wyzyskania zależności, etc.*, rozszerzające ogólne pole kryminalizacji danego zachowania i zbliżające dany typ przestępstwa do bardziej społecznego niż prawnego pojęcia przemocy

<sup>432</sup> Bojarski T. (red.), Michalska-Warias A., et al., *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 2006, s. 386-387

<sup>433</sup> Zob. Uwagi dr Moniki Płatek do Raportu Krytycznego, [w:] A. Mroziak, E. Rutkowska, I. Stefańczyk., *Kogo chronimy przed przemocą? Dwa lata ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie. Raport krytyczny*, Warszawa 2007, s. 78-86

<sup>434</sup> Gardocki L., *Zagadnienia...*, s. 86

<sup>435</sup> *Ibidem...*, s. 86-87

przemocy w rodzinie takim skutkiem może być jej rozbitcie, utrata jedyne go żywiciela, pogorszenie stanu majątkowego, etc.

Powszechnie ugruntowaną w naukach społecznych formą przemocy jest również *mobbing*, zdefiniowany prawnie na gruncie kodeksu pracy i oznaczający działania lub zachowania dotyczące pracownika lub skierowane przeciwko pracownikowi, polegające na uporczywym i długotrwałym nękanii lub zastraszaniu pracownika, wywołujące u niego zaniżoną ocenę przydatności zawodowej, powodujące lub mające na celu jego poniżenie lub ośmieszenie, izolowanie go lub wyeliminowanie z zespołu współpracowników.<sup>436</sup> Mobbing, podobnie jak niektóre formy przemocy w rodzinie również nie został poddany kryminalizacji. Co prawda niektórzy autorzy wskazują na możliwą odpowiedzialność karną za akty mobbingu na tle art. 218§1 k.k., dotyczącego uporczywego lub złośliwego naruszania praw pracowniczych, jednakże osobiście byłbym ostrożny przed wysuwaniem takiego wniosku, w szczególności w obliczu zakazu analogii, subsydiarności prawa karnego oraz braku stosowanego orzecznictwa w tej kwestii.

Trudność w dokładnym sprecyzowaniu, czym jest przemoc na gruncie ustawy karnej wiąże się ściśle z problematyką wewnętrzną i zewnętrzną określoności czynu składających się na zasadę *nullum crimen sine lege certa*. Pierwsza pozwala na różnicowanie czynów zabronionych, druga odróżnić czyny karalne od dopuszczalnych. Szerokie ujęcie znamienia określonego czynu i brak jego precyzyjnej definicji może prowadzić do naruszenia tej jednej z podstawowych zasad prawa karnego. Na takie niebezpieczeństwo wskazuje opisany wyżej spór doktrynalny dotyczący przestępstwa rozboju. Wydaje mi się, iż stopień i zakres kryminalizacji winien być w przypadkach zjawisk trudnych do jednoznacznego określenia szczególnie ostrożnie konstruowany, tym ostrożniej im wyższe jest karne zagrożenie, a znamiona doprecyzowane nawet kosztem zwiększenia kauzalności kodeksu. Wymóg taki w prawie anglosaskim określany jest mianem lojalnego ostrzeżenia (*fair warning*).<sup>437</sup>

Innym elementarnym wymogiem jest wyważenie proporcji między ochroną interesu publicznego i indywidualnego. Interes publiczny w kryminalizacji zamyka się według W. Wilsona w zapobieganiu szkodom fizycznym, zakazywaniu indywidualnych, niemoralnych zachowań uważanych za szkodliwe dla dobrobytu społeczeństwa, zapobieganiu demoralizacji nieletnich przez dorosłych, zapewnianiu integralności i

---

<sup>436</sup> Art. 94<sup>3</sup> § 2 kodeksu pracy z dnia 26 czerwca 1974 r., Dz.U. Nr 24, poz. 141

<sup>437</sup> Wilson W., *Criminal...*, s. 25 i n.

prawidłowego funkcjonowania państwa i jego instytucji oraz bezpieczeństwa i porządku publicznego.<sup>438</sup> Chroniąc zatem zakazem karnym interes państwa konieczne jest wypracowanie odpowiednich instytucji kontrolnych, sprawujących społeczny nadzór nad wykonywaniem wymiaru sprawiedliwości.

Teorii kryminalizacji znane są przypadki realizacji polityki kryminalnej poprzez tak zwaną kryminalizację faktyczną, w której za pomocą pociągania do odpowiedzialności z innego paragrafu w sposób rzeczywisty karze się zachowania pozostające poza sferą działania prawa karnego. Przykładem, związanym ze zjawiskiem przemocy, jest powszechne pociąganie sprawców do odpowiedzialności za znęcanie się dokonane poprzez zaniechanie (niekarmienie, nieogrzewanie, zaniechywanie) mimo braku wymagania wystąpienia skutku w tym typie przestępstwa i braku wypowiedzi ustawodawcy co do dopuszczalności popełnienia tego typu czynu w ramach takiego sposobu realizacji.<sup>439</sup> L. Gardocki wyjaśnia taką tendencję istnieniem ciśnienia kryminalizacyjnego, to znaczy przekonania sędziów, czy organów ścigania o karygodności określonych zjawisk społecznych.<sup>440</sup> G. Williams z kolei będzie określał takie zachowanie tendencją do manipulowania kanonami oceny zachowania celem, bądź pod pretekstem ochrony społeczeństwa.<sup>441</sup> Podobne do kryminalizacji faktycznej zjawisko można obserwować na gruncie anglosaskiej tradycji *common law*, w której sędziowie, kierując się dobrem społecznym są władni kształtować zakres obowiązującego prawa karnego i tworzyć nowe typy przestępstw lub rozszerzać krąg podmiotów zdolnych do ich popełnienia, co niewątpliwie narusza zasadę zakazu karania bez podstawy prawnej za czyn, który nie był przestępstwem w chwili jego popełnienia.<sup>442</sup> Praktyka taka została nawet uznana za dopuszczalną przez Europejski Trybunał Praw Człowieka.<sup>443</sup>

---

<sup>438</sup> *Ibidem*, s. 6

<sup>439</sup> Zob. T. Dukiet-Nagórska, *Kilka...*, s. 48; ale zobacz również A. Zoll, *Struktura przestępstwa*, K. Buchała, A. Zoll, *Kodeks karny. Część ogólna...*, s. 16-17 co do natury czynu, gdzie zaniechanie uznawane jest za jeden z dopuszczalnych sposobów realizacji czynu, który może polegać albo na działaniu albo na zaniechaniu. Czyn jest tu rozumiany jako pewna aktywność człowieka w stosunku do otaczającej go rzeczywistości, która może się charakteryzować wystąpieniem pewnych cech lub też brakiem innych. Trzeba jednak pamiętać, iż stosowalność prawa karnego jest uzależniona od lojalnego ostrzeżenia adresata normy, iż określone zachowanie jest naganne. Wydaje się, iż percepcja dualizmu czynu przez zwykłego obywatela wydaje się być co najmniej problematyczna, stąd mam wątpliwości, czy takie ujęcie czynu choć doktrynalnie zgrabne i użyteczne może być jednocześnie prawomocne i sprawiedliwe.

<sup>440</sup> Gardocki L., *Zagadnienia...*, s. 26-27

<sup>441</sup> Williams G., *Statute Interpretation, Prostitution and The Rule of Law*, [w:] C. Trapper (red.), *Crime, Proof, Punishment*, London 1981, s. 71

<sup>442</sup> Zob. rozważania W. Wilsona na temat przestępstwa gwałtu małżeńskiego, [w:] W. Wilson, *Criminal...*, s. 16-18

<sup>443</sup> *Orzeczenie S.W. i C.R. vs Wielka Brytania*, Zbiór Orzeczeń ETPCz, t. 21, sekc. 363, 1995

Współcześnie mamy więc przede wszystkim do czynienia z tendencją rozszerzania się sfer kryminalizacji i to zarówno w zakresie liczby nowych typów czynów zabronionych, jak i w zakresie interpretacji przesłanek je opisujących. Prawdopodobnie ze względu na powszechny lęk i wzrost potencjalnych ryzyk we współczesnej cywilizacji prawo karne jest traktowane nie jako ostateczność, lecz podstawowy środek rozwiązywania problemów społecznych. Jak jednak wiadomo granicą kryminalizacji ustaloną w polskim porządku prawnym jest pojęcie znikomej społecznej szkodliwości określonego typu czynu, a więc działania lub zaniechania.

Ochrona dóbr prawnych za pomocą środków karnoprawnych ze względu na szkodliwość pewnych zachowań zagrażających takim dobrom nie odbywa się w sposób konsekwentny czego łatwo można dowieść spoglądając na ogół społecznych stosunków z punktu widzenia aksjologii, bądź prakseologii. Można bowiem w szerokiej masie stosunków społecznych wyróżnić takie, które będąc społecznie szkodliwe kryminalizacji nie podlegają. L. Gardocki zwraca uwagę, iż kryminalizowane są przede wszystkim te działania, które charakteryzują się brutalnością, intensywnością, nagłością, bądź utajnieniem czynności wykonawczych.<sup>444</sup> Czyny charakteryzujące się użyciem przemocy niewątpliwie wpisywałyby się w zakres tej hipotezy, a więc można też uznać, iż w kategoriach abstrakcyjnych wykazują silne natężenie społecznej szkodliwości, które uzasadnia ich kryminalizację, ilekroć naruszają cenne dobra społeczne i nie występuje żadna relacja kontratypiczna. L. Gardocki zauważa jednak również, iż pod pozorem ochrony dobra prawnego może kryć się całkiem inna racjonalizacja, podając jako przykład zabójstwo. Uważa on, iż podstawową rolę w kryminalizacji tego czynu odgrywały czynniki retaliacyjne i nawet przekonanie o nieskuteczności zakazu nie spowodowałoby jego dekryminalizacji.<sup>445</sup> Podobny sąd wyraża N. Christie pisząc, iż gdyby podstawowym celem kary miałyby być skłanianie do konformizmu, a więc osiągnięcie racjonalnego skutku sankcjonowanie zabójstwa nie byłoby potrzebne, a kryminalizacja winna się skupić na represjonowaniu norm słabo zinternalizowanych.<sup>446</sup>

Zazwyczaj decyzja kryminalizacyjna bywa więc oparta na zróżnicowanej racjonalizacji. Jak słusznie zauważa L. Gardocki taka decyzja może być racjonalna, wyprowadzona z dokładnej analizy potrzeb społecznych, rozważenia dotychczasowej tradycji prawnokarnej, dorobku orzecznictwa i doktryny oraz rozpoznania celów i

---

<sup>444</sup> Gardocki L., *Zagadnienia...*, s. 47-48

<sup>445</sup> *Ibidem*, s. 56

<sup>446</sup> Christie N., *Granice...*, s. 40

wyzwań kryminalizacyjnych w danym przedziale czasowym, albo nieracjonalna, motywowana emocjonalnie bądź uzasadniania doraźną potrzebą społeczną lub polityczną.<sup>447</sup> Ta pierwsza charakteryzuje najczęściej całościowe prace kodyfikacyjne prowadzone z zaangażowaniem ekspertów i poprzedzone szeroką dyskusją społeczną (proces ucywilizowania). Druga charakteryzuje zmiany, które następują później w takiej kodyfikacji, często rozbijając jej spójność i niwecząc cele, dla której została powołana (proces odcywilizowania).

Oba rodzaje decyzji kryminalizacyjnych opierają się tak czy inaczej na określonym politycznym wyborze, jako iż sam mechanizm prawny jest niewystarczający wskutek braku uniwersalnego narzędzia do godzenia interesów indywidualnych i społecznych.<sup>448</sup> Aksjologia polityki kryminalnej bynajmniej nie pozbawia jej jednak przymiotu racjonalności o ile, jak przytacza się zgodnie w literaturze przedmiotu, wybór środków zaradczych podejmowany jest na podstawie badań kryminologicznych.

Racjonalność wyboru co do skryminalizowania niektórych zjawisk można również osiągnąć poprzez skrępowanie ustawodawcy szczególną, bardziej skomplikowaną procedurą tworzenia norm w sferze prawa karnego. Opierając się na schemacie M. Delmas-Marty L. Gardocki wskazuje **trzy kryteria racjonalnego uznawania niepożądanych zachowań za przestępne**. Pierwszym jest **charakter winy**, który ma odniesienie do wartości wyznawanych w określonym systemie społecznym, drugim **typ dobra prawnego**, mającego podlegać ochronie i opisywanego kryterium ilościowym, trzecim zaś **rodzaj szkody**, wartościowanym poprzez stan zagrożenia bezpieczeństwa i wartości cenionych w takim społeczeństwie. Ocena stopnia zawinienia, jednoznaczności pojmowanego dobra oraz wagi narażenia bądź szkody może przemawiać efektywnie za bądź przeciw kryminalizacji. M. Delmas-Marty wskazuje, iż wyłącznie w sytuacjach określonych biegunowością kategorialną decyzja kryminalizacyjna może być podjęta w oparciu o zasadę sprawiedliwości. W pozostałych, należy rozpoznać dodatkowo użyteczność zakazu, definiowaną poprzez efekt ochronny, symboliczny lub pedagogiczny. Pewne znaczenie ma również doświadczenie i lekcje wyciągane z uprzednich kryminalizacji.<sup>449</sup>

Większość poważnych czynów charakteryzujących się przemocą powinno zatem podlegać kryminalizacji w oparciu także o te dodatkowe kryteria. Z użytecznością wiąże

---

<sup>447</sup> Gardocki L., *Zagadnienia...*, s. 53

<sup>448</sup> Wilson W., *Criminal...*, s. 27

<sup>449</sup> *Ibidem*, s. 107-108

się ściśle zasada proporcjonalności, bliżej już omówiona wcześniej, która nakazuje dokonanie bilansu zysków i strat związanych z możliwym wprowadzeniem zakazów karnych w danym obszarze zachowań. Do praktycznego wymiaru negatywnych skutków kryminalizacji można zaliczyć niewątpliwie te wszystkie zjawiska, które wiążą się z przemocą symboliczną i strukturalną, nierównym traktowaniem, podziałami klasowymi, mającymi znaczenie w praktyce funkcjonowania organów wymiaru sprawiedliwości oraz efektami społecznego wykluczenia. Nieprzemyślana i powszechna kryminalizacja określonych zachowań powszechnie występujących w społeczeństwie, a takimi są również zachowania agresywne, może również prowadzić do przeciążenia systemu wymierzania sprawiedliwości, w tym do następstw tego przeciążenia, a więc przede wszystkim arbitralności oraz oportunistycznym.

Oczywiście kryminalizacja ma również swoje strony pozytywne, jak choćby pewna doza symbolizmu, przejawiającego się w potwierdzaniu szacunku dla pewnych wartości, przeciwdziałaniu patologiom oraz budowaniu poczucia bezpieczeństwa.

Zasadniczo kryminalizacja dopuszczalna jest tam, gdzie rezygnacja z niej wiązałaby się ze zbyt wielkim ryzykiem, lub prowadziłyby do inercji cennych społecznie wartości, nawet wówczas, gdy kara nie wykazuje cech skuteczności. W takim przypadku, jak słusznie zauważa L. Gardocki, ustawodawca winien pochylić się nad przyczynami naruszenia zakazu i wypracować innego rodzaju, a zatem niekarne środki zaradcze, nie rezygnując jednakże z negatywnej oceny samego zachowania, ujętej w normie prawnokarnej.<sup>450</sup>

W przypadku niektórych form przemocy, racjonalnym i uzasadnionym zgodnie z powyższymi wytycznymi, kryterium kryminalizacji takiego zachowania jest potrzeba ochrony takich dóbr prawnych jak życie, zdrowie, integralność cielesna i emocjonalna, bezpieczeństwo, wolność, godność oraz osobista autonomia jednostek, przejawiająca się w dobrostanie fizycznym, psychicznym i społecznym<sup>451</sup>. Są to składowe praw podstawowych uznawanych w Karcie Praw Podstawowych Unii Europejskiej.<sup>452</sup> Tym nie mniej szeroki charakter zjawiska oraz jego powszechność niewątpliwie sprzeciwia się całkowitej kryminalizacji każdej formy przemocy, godzącej w wymienione wyżej dobra.

---

<sup>450</sup> Wilson W., *Criminal...*, s. 150

<sup>451</sup> Zob. *Decyzja Nr 779/2007/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 20 czerwca 2007 r. ustanawiająca na lata 2007-2013 program szczegółowy na rzecz zapobiegania i zwalczania przemocy wobec dzieci, młodzieży i kobiet oraz na rzecz ochrony ofiar i grup ryzyka (program Daphne III) jako część programu ogólnego „Prawa podstawowe i sprawiedliwość”*, Dz. UE, L 173/19 z 3.07.2007, s. 1

<sup>452</sup> *Karta Praw Podstawowych Unii Europejskiej*, Dz.UE, C 364 z 18.12.2000, s. 1



**Kryterium ochronne nie będzie zatem wystarczającym powodem do kryminalizowania czynów polegających na przemocy.**

Jednym z kolejnych kryteriów kryminalizacji racjonalnej jest potrzeba utwierdzenia postaw moralnych. Przemoc ma to do siebie, iż jej drastyczne formy są objęte zazwyczaj dosyć powszechnym konsensusem co do swej moralnej naganności, stąd ich proskrypcja może być zaliczona moim zdaniem do etycznego kryterium kryminalizacji. Ochrona przed przemocą za pomocą zagrożenia interwencją czy przymusem państwowym jest też elementem wspierania osobistej autonomii innych ludzi. W tym obszarze prawo karne, przy założeniu maksymalnie możliwej efektywności, jest czynnikiem umacniającym równość wobec prawa, jako jedną z podstawowych wartości w społeczeństwach demokratycznych.<sup>453</sup>

Czasem jednak istotniejszą rolę odgrywa interes zbiorowy, nazywany inaczej publicznym lub społecznym. Kryminalizacja tak uzasadniana czerpie swą racjonalizację z roli państwa, jaką jest zapewnienie jego mieszkańcom bezpieczeństwa, pomyślności oraz niezakłóconej realizacji innych zadań państwa w sferze polityki społecznej, obronnej i gospodarczej.

Tendencja z kolei do rozszerzania zakresu czynów zabronionych poprzez tworzenie abstrakcyjnych ich typów proskrybujących zachowania narażenia określonych dóbr na niebezpieczeństwo określana jest mianem kryminalizacji uproszczonej.<sup>454</sup> Jej celem nie jest bowiem rzeczywiste zakazanie zachowania zabronionego daną normą lecz ochrona innego dobra, które może, ale nie musi zostać narażone wskutek podjęcia zachowania, będącego przedmiotem takiej kryminalizacji. Chodzi również o pociąganie do odpowiedzialności karnej za zachowania, których udowodnienie w przypadku skonstruowania znamion dotyczących właściwego celu, jaki przyświeca ustawodawcy byłoby utrudnione lub niemożliwe. Dotyczy to przykładowo zjawiska tak zwanej przestępczości bez ofiar. Osobliwym przykładem tego rodzaju działalności ustawodawcy w sferze zachowań nacechowanych przemocą jest zakaz posiadania imitacji kijów bejsbolowych, którego jedynym uzasadnieniem było ich częste używanie jako broni w trakcie realizacji zachowań agresywnych i trudność uczynienia z nich narzędzia niebezpiecznego. Jest to po części też przykład zakazu chybionego co do celów i skuteczności w związku z faktem, iż kije bejsbolowe szybko zostały zastąpione innymi przedmiotami.

---

<sup>453</sup> Wilson W., *Criminal...*, s.33

<sup>454</sup> *Ibidem*, s. 66 i n.

Ustawodawca kryminalizując określone zachowania może dążyć też do osiągnięcia różnych celów politycznych, co wyklucza niejako ochronny cel nakazu. Za egzemplifikację prowadzenia polityki społecznej za pomocą prawa karnego można uznać niektóre formy zwalczania zjawisk powiązanych z narkotykami i alkoholem. W szczególności w Skandynawii przez wiele lat profilaktyka antyalkoholowa prowadzona była środkami prawnokarnymi.<sup>455</sup> Śmiałą tezę co do zasadniczych celów stosowania kary pozbawienia wolności stawia również Z. Bauman, wskazując, iż chodzi o unieruchomienie pewnych warstw społecznych w procesie ekonomicznej i społecznej konkurencji.<sup>456</sup> Prawo karne nie jest jednak dobrym środkiem prowadzenia polityki społecznej, jest raczej przejawem totalitarnej przemocy państwa wobec jednostki i ta funkcja polityki karnej powinna być w demokratycznych społeczeństwach eliminowana.

Podobnie jak kryminalizacja nieracjonalna, a więc oparta na komponentach emocjonalnych. Emocje towarzyszyły prawu karnemu niemal zawsze, a kara bardzo często odpowiadała po prostu społecznej potrzebie zemsty czy odwetu. Analogicznie rzecz się ma z zasadami odpowiedzialności karnej, co można wykazać na przykładzie problematyki odpowiedzialności karnej nieletnich i wciąż otwartej dyskusji nad kwestią obniżania wieku takiej odpowiedzialności. Ustawodawstwa stale odznaczają się tendencją do obniżania wieku zdolności nieletnich do podlegania karze kryminalnej i to przy całkowitym ignorowaniu ustaleń pedagogiki, z których jasno wynika, iż proces dojrzewania społecznego ludzi odsuwa się w czasie.<sup>457</sup> W Polsce stało się tak najprawdopodobniej na skutek serii zabójstw popełnianych w okresie prac kodyfikacyjnych przez nieletnich co pośrednio wynika z uzasadnienia projektu kodeksu karnego z 1997 roku, gdzie mówi się o zagrożeniu społeczeństwa ze strony zdemoralizowanych i często bardzo brutalnych sprawców.<sup>458</sup> Nie wnika się przy tym w możliwe przyczyny tej demoralizacji, pedagogiczne uzasadnienie obniżenia granicy odpowiedzialności, czy też psychologiczne następstwa uwięzienia nastolatka dla jego rozwoju oraz przyszłego funkcjonowania społecznego. Brak też refleksji nad przyczyną niewydolności instytucji poprawczych w takich sytuacjach. Dominuje czysto lękowa argumentacja unikowa, polegająca na separacji problemu.<sup>459</sup>

---

<sup>455</sup> Zob. N. Christie, *Granice...*, s. 24-31

<sup>456</sup> Zob. Z. Bauman, *Globalizacja...*, s. 132 i n.

<sup>457</sup> Zob. J. Ultrat-Milecki, *Pojęcie zbrodni a „zbrodnie dziecięce”*, [w:] L. Pytka, B. Głowacka (red.) *Okrucieństwo...*, s. 20-27

<sup>458</sup> Giezek J. (red.), Kłaczyńska N., Łabuda G., *Kodeks Karny. Komentarz*, Warszawa 2007, s. 90

<sup>459</sup> Zob. A. Giddens, *Nowoczesność...*, s. 214 i n.

Emocjonalność opiera się więc tutaj nie na antycypowanej naukowo skuteczności oddziaływania zakazu karnego, lecz na intuicyjnie pojmowanej karygodności określonego zachowania, potrzebie zadośćuczynienia społecznym żądaniom, względnie ukojeniu społecznych lęków. Bardzo świeżym przykładem tego typu kryminalizacji może być karanie zachowania polegającego na nawiązaniu kontaktu z osobą poniżej 15 roku życia - za pośrednictwem systemu teleinformatycznego lub sieci telekomunikacyjnej - w celu popełnienia przestępstwa na tle seksualnym. Podobnym kryterium kryminalizacyjnym może być symboliczne piętnowanie określonych zachowań celem potwierdzenia pewnych wartości. Wielu naukowców wskazuje w tym kontekście przepisy antyaborcyjne.

Zmiany wprowadzane są po to by za wszelką cenę karać wzbudzające emocje społeczne zachowania, a nie aby osiągnąć jakikolwiek racjonalny cel kryminalnopolityczny. Niestety, przemoc należy do tych zjawisk społecznych, które w najwyższym stopniu są narażone na stosowanie tego rodzaju kryterium kryminalizacyjnego. Kryminalizacja emocjonalna następuje też w wyniku naruszenia określonego tabu społecznego, jak ostatnimi czasy w kwestii kazirodztwa i czynów pedofilnych, czy też silnych reakcji społecznego poruszenia, jak w przypadku znęcania się nad zwierzętami. Przemoc ujawniana w tego typu czynach, szczególnie jeśli ma postać szczególnie drastyczną lub wynaturzoną, względnie jeśli budzi lęk w związku z jej ekspozycją w środowisku społecznym (np. wybryki chuligańskie), jest niewątpliwie spoiwem łączącym element sprawczy z decyzją o zaostrzeniu sankcji lub wprowadzenia nowych form karalności.

**Wydaje się, że kryminalizacja zjawiska przemocy opiera się na skomplikowanym procesie wzajemnych zależności między kryteriami racjonalnymi, służącymi ochronie dóbr prawnych i potwierdzeniu prawomocności określonych wartości oraz nieracjonalnymi rozwiązaniami, mającymi odpowiadać na chwilowe zapotrzebowanie społeczne i polityczne.**

Zauważyć należy, iż zarówno wartościowanie, jak i odwołanie do ochrony dóbr prawnych opiera się jak już wspomniałem na kryterium ilościowym. Oznacza to konieczność wypracowania naukowych narzędzi określania stopnia istotności naruszenia ogólnego zakazu stosowania przemocy w stosunkach społecznych, który uzasadniałby, zgodnie z zasadą subsydiarności ingerencję ustawodawcy karnego. Jednym z podstawowych kryteriów takiej istotności jest zarzucalność, a więc możliwość przypisania winy za popełnienie określonego czynu. Wina w prawie karnym limitowana jest wiekiem, stopniem poczytalności oraz innymi okolicznościami (stan wyższej

konieczności, nierozpoznawalność bezprawności, usprawiedliwiony błąd co do okoliczności wyłączającej bezprawność lub winę).<sup>460</sup> Ponadto ma charakter normatywny polegający na podjęciu zachowania niezgodnego z normą przy świadomości bezprawności i możliwości posłuchu. Chodzi zatem o stopień swobody sprawcy w wyborze i realizacji zachowania zgodnego z prawem.<sup>461</sup> Kolejnym kryterium będzie karygodność czynu, w polskim systemie prawnym powiązana ze społeczną szkodliwością. Orzeczenie o określonym zachowaniu, iż stanowi ono przestępstwo może nastąpić wyłącznie w sytuacji, gdy społeczna szkodliwość tego czynu jest wyższa niż znikoma. Cecha ta jest nazywana materialną cechą przestępstwa, jednak z prezentowanej tu pozycji antynaturalistycznej należy stwierdzić, iż również ona odnosi się do doktrynalnie określonej, ale wciąż podlegającej interpretacji deklaracji o charakterze aksjologicznym.

A zatem przestępstwem będzie taki czyn, o którym wskutek sformalizowanego procesu zostanie orzeczona cecha społecznej szkodliwości, a nie czyn społecznie szkodliwy *per se*, na co wskazywałby przymiotnik materialny. Społeczna szkodliwość określonego czynu jest charakteryzowana przez kryteria przedmiotowo-podmiotowe. Odnoszą się one więc zarówno do sytuacji przestępczej, jak i zachowania sprawcy i jego motywacji, z pominięciem jednakże zjawisk, które leżą poza czynem (np. nagminność, powszechność, choć kwestia ta jest w praktyce problematyczna), czy charakteryzują samego sprawcę.<sup>462</sup> Na społeczną szkodliwość czynu składają się zatem rodzaj i charakter naruszonego dobra, rozmiary wyrządzonej lub grożącej szkody, sposób i okoliczności popełnienia czynu, waga naruszonych przez sprawcę obowiązków, jak również postać zamiaru, motywacja sprawcy, rodzaj naruszonych reguł ostrożności i stopień ich naruszenia.<sup>463</sup> Przesłanka rodzaju i charakteru naruszonego dobra oraz sposobu i okoliczności popełnienia czynu każe przypuszczać, iż w większości przypadków charakteryzujących się użyciem przemocy trudno będzie wykazać brak przestępności uzasadnianej znikomą szkodliwością społeczną.

**Pojęcie winy oraz społecznej szkodliwości jest uznawane powszechnie za konstytutywne kryterium formuły przestępstwa. Określenie jednak nasilenia czynników podmiotowych, zarzucalności oraz dookreślenie znamion określonego**

---

<sup>460</sup> Zoll A., *Podstawowe zasady gwarancyjne*, [w:] K. Buchała, A. Zoll, *Kodeks karny. Część ogólna...*, s. 43

<sup>461</sup> Zob. *Wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z 16 stycznia 2007*, II AKa 350/06, „*Krakowskie Zeszyty Sądowe*” 2007, nr 9, poz. 51

<sup>462</sup> Bojarski T. (red.) i in., *Kodeks...*, s. 21

<sup>463</sup> Art. 115§2 ustawy kodeks karny z dnia 6 czerwca 1997 roku, Dz. U. 1997 r., Nr 88, poz. 553

**czynu dla potrzeb jego kryminalizacji nie jest wcale proste, szczególnie przy powszechności określonego zachowania tak jak to jest w przypadku przemocy.** Istnieje bardzo duże zróżnicowanie co do podstaw merytorycznych dokonywanych wyborów. J. Feinberg stwierdza, iż takim kryterium powinna być utrata lub ograniczenie możliwości dokonania wyboru lub strata okazji przez pokrzywdzonego określonym zachowaniem.<sup>464</sup> Kryterium to może być całkiem użyteczne przy określaniu stopnia nasilenia przemocy, od którego określony czyn mógłby być uznany za przestępstwo. A. von Hirsch zwraca jednak uwagę, iż nie w każdym przypadku. Trudno byłoby je zastosować w przypadku zgwałcenia, stąd postuluje by zastąpić je kryterium wpływu danego zachowania na jakość życia pokrzywdzonego.<sup>465</sup> Kryterium to pozwala również różnicować stopień naganności określonych czynów w ramach kodyfikacji prawnokarnej.

Trudność z ustaleniem przejrzystych podstaw kryminalizacji skłoniła L. Gardockiego do przedstawienia modelu podejmowania decyzji kryminalizacyjnych, który powinien być wdrażany przed uczynieniem jakiegoś zachowania prawnie zakazanym. Wskazuje on, iż kryminalizacja dopuszczalna jest, jeżeli spełnione są łącznie następujące przesłanki:

- zachowanie jest istotnie społecznie szkodliwe, co zostało udowodnione lub uprawdopodobnione.
- odpowiedzialność karna jest reakcją proporcjonalną do znaczenia i rozmiarów szkody
- zakaz karny może być realizowany w praktyce i ma aspekt prewencyjny (wyjątkowo dopuszcza się kryminalizację symboliczną)
- rachunek zysków oraz kosztów i strat związanych z kryminalizacją wypada pozytywnie
- nie istnieją inne niż karnoprawne środki zapobiegania lub minimalizowania szkody, chyba że czyn stwarza psychologiczną potrzebę odpłaty (ale wtedy zasada subsydiarności obowiązuje w obrębie penalizacji)
- zakaz określonego zachowania mieści się w ramach systemu wartości określonego kręgu kulturowego

---

<sup>464</sup> Feinberg J., *Harm to Others. The Moral Limits of the Criminal Law*, New York 1984, s. 12

<sup>465</sup> Wilson W., *Criminal...*, s. 42

- kryminalizowane zachowanie da się stypizować w ustawie w sposób odpowiadający zasadzie praworządności, a więc w założeniu nie będzie wywoływało trudności interpretacyjnych i sporów doktrynalnych.<sup>466</sup>

Oprócz tych przesłanek absolutnych L. Gardocki wymienia przesłanki względne kryminalizacji, do których zalicza małą powszechność oraz przewidywany brak tolerancji, bądź społecznej akceptacji dla określonego zachowania. Zaleca niełączenie jej z naruszaniem sfery prywatności, ochronę dóbr konkretnych a nie abstrakcyjnych, oraz unikanie jej w razie wątpliwości co do przesłanek odpowiedzialności, których nie sposób usunąć.<sup>467</sup>

Warto się zatem zastanowić, czy współcześnie obowiązująca kodyfikacja prawa karnego spełnia te postulaty. Jak wykazałem powyżej opierając się na teorii kryminalizacji niezwykle trudno ująć określone zachowanie w kategorii prawne tak, by stworzyć idealny typ przestępstwa, który odpowiadałby nie tylko potrzebom ustawodawcy, ale także oczekiwaniom społecznym, a przy tym nie wykraczał poza granice funkcji gwarancyjnej prawa karnego. Charakterystyka zjawiska przemocy dodatkowo nie ułatwia tego zadania.

Nawet jej prawne ujęcie, ograniczające się do użycia siły fizycznej i wywołania za jej pomocą sytuacji przymusu jest niejednokrotnie zbyt szerokie, a nadto nie spełniałoby postulatu wewnętrznej określoności czynu. Istnieją wreszcie opisane wyżej kryteria kryminalizacji nakazujące ostrożność i rozsądek w prowadzeniu polityki kryminalnej. Jest wreszcie zasada subsydiarności, która w sposób ogólny wyznacza ramy dopuszczalności kryminalizacji i w ten sposób krępuje ustawodawcę. Dlatego w większości przypadków przestępstwo z użyciem przemocy będzie podlegało szczegółowej typizacji, w której charakterystyka znamion będzie miała charakter podrzędny bądź niezależny względem ogólnego pojęcia przemocy. Tylko tak bowiem można osiągnąć te wszystkie założenia, które limitują zakres represji karnej, czynią ją rzeczywiście wyjątkową i nieprzekraczającą potrzeb, a nadto celową i usprawiedliwioną.

---

<sup>466</sup> Gardocki L., *Zagadnienia...*, s. 198-199

<sup>467</sup> *Ibidem*, s. 204-205

### 3.2.3. *Normatywny kształt kryminalizacji zjawiska przemocy w Polsce.*

Zasada określoności czynu zabronionego wymaga, aby jego ustawowe znamiona były opisane w sposób przejrzysty, zrozumiały i niepozostawiający zbyt dużego pola na rozbieżności interpretacyjne. Znamię przemocy będzie w takiej konstrukcji przestępstwa charakteryzowało czynności wykonawcze określonego typu czynu zabronionego w ustawie. Interpretacja tego znamienia nie jest dowolna i poza ogólnymi zasadami wykładni limitowana jest zasadą wyjątkowości oddziaływania prawa karnego na stosunki społeczne, a więc zasadą *ultima ratio*. Zasada ta przesądziła, iż znamię przemocy, w takim literalnym brzmieniu, ograniczane jest do stosowania siły fizycznej, której celem jest zazwyczaj przełamanie oporu pokrzywdzonego.

Samo to znamię nie charakteryzuje jednak wszystkich typów czynów zabronionych, które mogą być na gruncie praktyki popełnione z użyciem przemocy. Ustawodawca używa wtedy do określenia czynności wykonawczych innych określeń, które mają znaczenie tożsame lub podobne do prawnie ugruntowanego rozumienia pojęcia przemocy.

W pracach kodyfikacyjnych, zgodnie z zasadą subsydiarności udało się przesłanki przemocy ująć dosyć wąsko. Ten gorset był jednak w późniejszych zmianach nowelizacyjnych stopniowo rozluźniany, najczęściej wskutek kryminalizacji symbolicznej, uproszczonej lub emocjonalnej. Pozwoliło to również na odstępianie od stricte fizycznego pojmowania przemocy i łączenia jej użycia z innymi postaciami przemocy w pojęciu ogólniejszym, a więc tożsamymi z definicją przedstawioną w tej pracy. Dokonywano tego przez używanie innych znamion, które w języku potocznym jednoznacznie wskazują na przemoc, jak choćby znamienia *znęcania się*.

W rozważaniach definicyjnych na samym początku wspomniałem, iż problematyka przemocy będzie rozumiana jako zagadnienie dotyczące zachowań czy postaw powodujących krzywdę w dobrostanie lub systemie praw i wolności jednostki, gdzie czyn sprawcy nie ma przypadkowego charakteru, nadto zakłada wykorzystanie przewagi, ale w konsekwencji spotyka się z brakiem społecznej akceptacji. Jest to konieczny punkt wyjścia do rozważań nad możliwym zakresem kryminalizacji, tym nie mniej przemoc zarówno w pojęciu kryminologicznym, jak i prawnym zawęża znacząco pole semantyczne naukowych dywagacji.

Mówiąc o skryminalizowanych formach przemocy trzeba się będzie odwołać jednoznacznie już do **kryminologicznego rozumienia przestępstwa z użyciem przemocy**. Nie jest ono tożsame ani z pojęciem przyjętym w pierwszych dwóch rozdziałach, ani z pojęciem przemocy przyjętym na gruncie prawa karnego. Zasadniczo, jak wskazuje K. Krajewski przez **przemoc na gruncie kryminologii będziemy rozumieli użycie siły fizycznej przez człowieka, lub groźbę jej użycia w sytuacji, gdy zamiar sprawcy obejmuje spowodowanie szkód fizycznych bez względu na to czy działanie to miało charakter ekspresyjny czy instrumentalny.**<sup>468</sup>

Definicja ta akcentuje subiektywny element motywacji podejmowanych czynności wynikający z agresywnych dyspozycji sprawcy i tym samym pozwala wyłączyć te wszystkie działania, które charakteryzują się nieumyślnością, niedbalstwem, lub brakiem ostrożności, mimo iż wywołują określone skutki fizyczne u pokrzywdzonego. Pozwala zasadniczo również ograniczyć opis do bezpośredniej relacji między sprawcą a pokrzywdzonym, a więc pominąć opis tych zachowań, które mają charakter ogólniejszy, choć oczywiście w konsekwencji powodują krzywdę fizyczną, a więc takich na przykład czynów zabronionych jak wszczęcie wojny napastniczej, czy też ludobójstwo. Pozwalają również na uniknięcie partykularyzmu, a więc omawiania tych przestępstw, które wyczerpywałyby znamiona typowych czynów zabronionych charakteryzujących się przemocą, gdyby nie szczególny podmiot oddziaływania, lub szczególny charakter czynności, za przykład czego można wskazać zamach na prezydenta, czy inny konstytucyjny organ państwa. Dzięki temu wyłączyć z opisu można również akty terroryzmu, które w swej sferze wykonawczej, jak i skutkach nie różnią się od takich zachowań jak zabójstwo, uszkodzenia ciała, uprowadzenie, etc., a których włączenie do prowadzonego tu opisu komplikowałoby i zaburzało przejrzystość prowadzonego wywodu. Dokonanie takiego wyłączenia nie wpłynie również w zasadniczy sposób na osiągnięcie celów niniejszej rozprawy, gdyż wskazanie kierunków polityki racjonalnego zapobiegania przestępstwom z użyciem przemocy będzie mniej więcej tożsame dla „przestępstw pospolitych”, jak też i terroryzmu, czy form przemocy politycznej, jako iż wywodzą się one z podobnych źródeł i wyrastają z podobnego podłoża społecznego.

Innymi słowy, stworzenie mechanizmów skutecznego i celowego zapobiegania „przestępstwom pospolitym”, pozwoli ograniczyć również występowanie tych nielicznych zachowań szczególnego rodzaju, które zostały tu pominięte.

---

<sup>468</sup> Błachut J. i in., *Kryminologia...*, s. 262



Spoglądając na ustawowy kształt kryminalizacji zjawiska przemocy warto zauważyć, iż również w ramach nauki prawa karnego pojawiały się próby zdefiniowania przemocy w sposób tożsamy z jej pojęciem kryminologicznym. I tak na przykład A. Ratajczak wskazywał, iż przemocą jest każdy bezprawny zamach na jakiegokolwiek prawnie chronione dobro dokonany przy pomocy siły fizycznej, środków materialnych, lub nacisku psychologicznego lub moralnego, których celem jest wymuszenie określonego zachowania, mającego znaczenie z prawnokarnego punktu widzenia lub pozbawienia człowieka prawnie chronionych dóbr i wartości.<sup>469</sup> Takie ujęcie problemu pozwala objąć zakresem przemocy szczególnie przypadek znęcania się psychicznego oraz znęcania się wskutek zaniechania, charakteryzujące czyn z art. 207 kodeksu karnego. Istnieje jednakże również tendencja przeciwna. W tradycji amerykańskiej pojęcie przestępstwa z użyciem przemocy (*violent crime*) zawęża się do morderstwa (*first or second grade murder*), zabójstwa (*nonnegligent manslaughter*), zgwałcenia (*forcible rape*), rozboju (*robbery*) oraz napaści (*aggravated assault & battery*).<sup>470</sup>

Nie wdając się jednak w dalsze dywagacje terminologiczne trzeba wskazać, iż w związku z odmienną klasyfikacją zachowań zabronionych na gruncie polskiej ustawy istnieje kilka grup czynów zabronionych w kodeksie karnym, zdefiniowanych w różnych jego rozdziałach, które można zakwalifikować do grupy przestępstw z użyciem przemocy, zgodnie z przytoczoną wyżej definicją kryminologiczną. Nim je omówię poczynię jednak jeszcze jedną niezmiernie istotną dygresję. W związku z faktem, iż nie każde przestępstwo, które teoretycznie można popełnić z użyciem przemocy w każdym przypadku będzie się takim znamieniem charakteryzowało, **w dyskursie dotyczącym konkretnych czynów zawsze trzeba będzie mieć na uwadze fakt, czy dane zachowanie oceniamy z punktu widzenia kryminologii czy prawa karnego.** Osoba popełnia przestępstwo udziału w bójce z punktu widzenia prawa karnego w każdym doktrynalnie dopuszczalnym przypadku, a więc również wtedy, gdy w niej nie uczestniczy bezpośrednio, lecz np. zagrzewa uczestników do dalszej walki. Będąc skazaną za takie uczestnictwo dotyczą jej wszelkie konsekwencje związane z popełnieniem przestępstwa z użyciem przemocy, a więc dotyczące typu zakładu karnego, w której będzie odbywała karę, dostępności środków probacyjnych i związanych z poddaniem sprawcy próbie, możliwością podejmowania zatrudnienia w określonych

---

<sup>469</sup> Ratajczak A., *Przemoc jako przestępstwo oraz jako sposób sprawowania władzy*, „Gazeta Sądowa” 2000, nr 9, s. 10-11

<sup>470</sup> Brownstein H. H., *The Rise and Fall of violent crime wave*, Monsey, New York 1996, s. 3

zawodach, charakteru ewentualnej recydywy, etc. Trudno jednak byłoby z punktu widzenia kryminologa oceniać tego typu zachowanie, jako popełnione z użyciem przemocy. Pozwala natomiast z tej pozycji sformułować określoną ocenę kryminalnopolityczną, dotyczącą potrzeby i celowości uznania pośredniego uczestnictwa w bójce za przestępstwo z art. 158 k.k. **Pokazuje też deklaracyjny i formalny charakter prawa karnego, potrafiącego zmieniać rzeczywistość i nadawać jej nowe znaczenia charakterystyczne dla polityki karnej i przyświecającej jej aksjologii, ale sprzeczne z powszechnym rozumieniem określonych zjawisk.**

W kodeksie karnym, nawet w stosunku do zachowań, które w potocznym rozumieniu mogą się charakteryzować przemocą, lecz podlegają typizacji za pomocą różnych terminów toczy się spór co do możliwości, czy też konieczności zaliczania ich do grupy przestępstw z użyciem przemocy. Spotyka się również różne klasyfikacje tych przestępstw.<sup>471</sup>

Wydaje się jednak, iż zasadniczo najlepszą, a przy tym najbardziej przejrzystą i wyczerpującą klasyfikację zaproponował K. Krajewski dzieląc przestępstwa wymienione w kodeksie karnym na takie czyny, które zawierają znamię „przemocy”, oraz takie, które tego znamienia nie zawierają, lecz posługują się innymi terminami o zakresie pokrywającym się z pojęciem przemocy, a więc „czynna napaść”, „znęca się”, czy też „gwałt na osobie”. Istnieją wreszcie też takie czyny, które nie zawierają żadnego z powyższych określeń, lecz ze względu na swój charakter i dobro, w które godzą bardzo często charakteryzują się użyciem przemocy w rozumieniu kryminologicznym.<sup>472</sup>

Przestępstwa zawierające znamię przemocy opisujące przebieg czynności sprawczych to najczęściej takie czyny, które godzą w szczególnie cenne dobra i wartości, które trudno zindywidualizować do konkretnej osoby i z tej przyczyny wymagają bezwzględnej ochrony przed każdą formą przemocy. Wydaje się, iż posłużenie się taką szeroką konstrukcją w opisie sposobu działania sprawcy jest konsekwencją wysokiego stopnia ich ogólnej społecznej szkodliwości co powoduje, iż różnicowanie skali i natężenia ataku nie ma znaczenia, gdyż każda forma działania, która przekracza określoną normę zasługuje na ukaranie w ramach określonego typu czynu, a zakaz ma na celu chronić przede wszystkim integralność dobra, które jest zasadniczo niepodzielne. Inną

---

<sup>471</sup> Zob. M. D. Pełka-Sługocka, L. Sługocki, *Przestępstwa przy użyciu przemocy popełnione przez kobiety w Polsce*, „Studia Kryminologiczne, Kryminalistyczne i Penitencyjne” 1983 r., t. XIII, s. 99-101; K. Daszkiewicz, *Przestępstwa popełniane przemocą w świetle przepisów kodeksu karnego z 6 czerwca 1997 r.*, „Palestra” 2000, nr. 2-3, s. 44-46; odm. D. Wójcik, *Przestępczość i sprawcy przestępstw z użyciem agresji*, „Archiwum Kryminologii” 1990 r., t. XVII, str. 78-79, stosująca pojęcie przestępstwa agresywnego

<sup>472</sup> Błachut J. i in., *Kryminologia...*, s. 266

kwestią jest również fakt, iż często dobro chronione w ten sposób sformułowane jest abstrakcyjnie, a popełnienie przestępstwa może zachodzić wskutek różnych form zachowań pośrednich, stanowiących odrębne typy kodeksowe, a skierowanych przeciwko osobom reprezentującym określone instytucje i w ten sposób oddziaływujących na dobro chronione. Wreszcie sam charakter dobra może sprawiać, iż zgodnie z przyjętą aksjologią winno być ono zabezpieczone przed jakąkolwiek formą ingerencji i nie ma podstaw do realizacji tego postulatu poprzez rozgraniczające stosowanie zasady wewnętrznej określoności czynu. Fakt ten zwalnia ustawodawcę z potrzeby precyzowania sposobu zachowania sprawcy i różnicowania w ten sposób jego odpowiedzialności za podjęte zachowanie. Wystarczy zatem, iż dokonując przestępstwa posłuży się on jakąkolwiek formą siły fizycznej skierowanej przeciwko dobru chronionemu.

Od razu trzeba też zauważyć, iż grupa tego rodzaju przestępstw jest bardzo niejednolita wewnętrznie i w zależności od określonego typu ich podstawą kryminalizacyjną będzie potrzeba ochrony samego dobra, albo naganność czynności wykonawczej, czasem też przy dodatkowym zawężeniu pola semantycznego znamienia przemocy.

Wśród dóbr wymagających szczególnej ochrony przed jakąkolwiek formą przemocy możemy wyróżnić na przykład podstawowe prawa człowieka, w tym prawo do równości bez względu na narodowość, pochodzenie etniczne, rasę, poglądy polityczne, czy wyznanie lub jego brak, ale już nie ze względu na niepełnosprawność, czy też orientację seksualną, mimo iż te dwie ostatnie grupy są współcześnie bardzo często przedmiotem przestępstw nienawiści, których wskazana tu norma zakazuje (art. 119§1 k.k.). Warto się również zastanowić czy zakres takiej kryminalizacji nie powinien obejmować również przesłanki rodzaju (*gender*), biorąc pod uwagę, iż ofiarą nienawiści padają często osoby wykazujące dymorfizm płciowy niecharakterystyczny dla swej płci biologicznej (transpłciowość), lub też negujące swoim wyglądem i zachowaniem tradycyjne role płciowe. Przemoc stosowana względem osób lub grupy może przyjmować postać zarówno *vis absoluta*, jak też *vis compulsiva*. Może polegać również na oddziaływaniu pośrednim na przedmiot (np. zdemolowanie biura organizacji, zniszczenie synagogi, etc.). Opisany czyn jest przestępstwem formalnym, a więc jego byt nie zależy od osiągnięcia przez sprawcę zamierzonego skutku.<sup>473</sup> Odpowiedzialności podlega również osoba publicznie nawołująca do stosowania przemocy lub gróźb bezprawnych

---

<sup>473</sup> Szewczyk M., *Znamiona określające typ czynu zabronionego z art. 119§1 i 2 k.k.*, [w:] G. Bogdan, K. Buchała K., et al. A. Zoll (red.), *Kodeks karny. Część Szczególna. Komentarz do art. 117-277...*, s. 25

względem wyszczególnionych w tym przepisie osób (tzw. „mowa nienawiści” – podobnie jak groźba bezprawna jest to przykład przemocy emocjonalnej, werbalnej w ujęciu psychologicznym, które stają się prawnokarnie relewantne). Czyn ten popełnia również osoba, która nie kieruje swych gróźb bezpośrednio, lecz posługuje się jeszcze inną osobą, która takie groźby przekazuje. Mimo, iż cel takiego działania może być różny to musi akcentować, jako warunek konieczny, kierowanie się sprawcy powodem rozumianym, jako psychiczny proces decyzyjny o charakterze intelektualnym, u podłoża którego leży negacja, a nawet pogarda dla tych ogólnie akceptowanych, uniwersalnych wartości, które m.in. chroni art. 119 § 1 k.k.<sup>474</sup>

Innego typu przestępstwami są już te, które wiążą znamię przemocy z bezpośrednimi interakcjami między ludźmi. Występują one w rozdziałach kodeksu karnego poświęconym ochronie życia i zdrowia, wolności, wolności seksualnej oraz mienia i mają na celu zakazanie zachowań nagannych ze względu na przynależne każdemu człowiekowi, w każdej sytuacji prawo do nietykalności i integralności.

Takimi przestępstwami jest zatem grupa czynów opisana w art. 153 i 154 kodeksu karnego, polegających na przerwaniu ciąży bez zgody ciężarnej lub doprowadzeniu kobiety przemocą, groźbą bezprawną lub podstępem do przerwania ciąży. Jest to co prawda przestępstwo powszechne, lecz wyłącza karalność ciężarnej. Typy kwalifikowane wyróżniane są przez skutek polegający na śmierci kobiety bądź ze względu na podmiot ochrony i jego zdolność do samodzielnej egzystencji. Przemoc w tym typie czynu zabronionego rozumiana jest jako takie oddziaływanie środkami fizycznymi na kobietę, które przełamując jej opór doprowadza ją do przerwania ciąży.

Wolność i integralność chroni również norma z art. 191§1 kodeksu, zakazująca stosowania przymusu celem skłonienia innej osoby do określonego zachowania. Dodatkowo chroni ona również bezpieczeństwo obrotu prawnego zwiększając skalę represji w stosunku do tych zmuszających, którzy przemocą dążą do wymuszenia zwrotu wiarytelności. Na tle tego przestępstwa pojawiły się również kontrowersje w orzecznictwie w zakresie jego rozgraniczenia od zachowań polegających na rozboju, wymuszeniu rozbójniczym oraz bójce i pobiciu.<sup>475</sup> Wbrew warstwie brzmieniowej normy

---

<sup>474</sup> Wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z 27 listopada 2003 roku, II AKa 338/03, „Orzecznictwo Sądów Apelacyjnych” 2005r, nr 6 poz. 39 str. 30

<sup>475</sup> Zob. wyroki: *wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 7 lutego 2007 roku*, II AKa 460/07, *Orzecznictwo Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 2008 nr 2 poz.4*; *wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 15 lutego 2007*, II AKa 451/06, *Orzecznictwo Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 2007*, nr 2, poz.3; *wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 11 sierpnia 2005*, II AKa 230/05, *Krakowskie Zeszyty Sądowe 2006*, nr 2, poz.63; *wyrok SN z 13 lipca 2005*, IV KK 74/05, *Orzecznictwo Sądu Najwyższego w*

nie jest to przestępstwo skutkowe, lecz zalicza się do tak zwanych przestępstw materialnych ściętych.<sup>476</sup> Może być popełnione jedynie z zamiarem bezpośrednim zabarwionym celem działania (*dolus coloratus*), co pozwala też odróżnić go właśnie od przestępstw rozboju oraz bójki i pobicia. Ciekawy przykład luki legislacyjnej w ramach przestępstwa zmuszania podaje T. Bojarski, wskazując iż odpowiedzialności z tego tytułu nie będzie podlegała przedszkolanka, która kieruje groźby spowodowania krzywdy u swoich podopiecznych w sytuacji, gdy groźby te nie docierają do świadomości dzieci i nie wzbudzają w nich obaw, mimo, iż jak wskazuje trudno znaleźć racjonalne uzasadnienie dla takiej bezkarności na gruncie przyjętej aksjologii prawa karnego.<sup>477</sup> Siłę tego argumentu docenić można cofając się do ustaleń z poprzedniego rozdziału, w którym dowiodłem znaczenia przemocy stosowanej we wczesnym dzieciństwie na formowanie się antyspołecznych zachowań ludzi. Przestępstwo to nie wymaga również specjalnego nasilenia przemocy, wystarczy by dla obiektywnego obserwatora czynności sprawcy miały teoretyczną zdolność osiągnięcia zamierzonego skutku.<sup>478</sup>

Czynem zabronionym o szczególnej szkodliwości jest również zawierające znamię przemocy zgwałcenie opisane w art. 197 kodeksu karnego. Pomijając całą kulturową otoczkę, związaną z tego typu zachowaniem i fakt, iż jest ono przykładem najgorszego typu męskiej supremacji<sup>479</sup> i to niezależnie od faktu, czy podmiotem zgwałcenia jest kobieta czy też mężczyzna, jest to też czyn godzący w podstawowe prawa człowieka, a więc kardynalnie szkodliwy oraz mający niezwykle poważne, a częstokroć też bardzo długotrwałe skutki dla indywidualnego funkcjonowania społecznego ofiary. Szerzej kwestia ta została omówiona w poprzednim rozdziale, warto jednak dodać w tym miejscu,

---

Sprawach Karnych 2005, nr 1 poz. 1354; wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z 18 listopada 2004, II AKa 304/04, Prokuratura i Prawo 2005 nr 11, poz. 24, s. 15; wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z 4 listopada 2004, II AKa 298/04, Krakowskie Zeszyty Sądowe 2005, nr 9, poz. 44, wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 1 kwietnia 2004, II AKa 32/04, Krakowskie Zeszyty Sądowe 2004, nr 9, poz. 56, s. 33

<sup>476</sup> Bojarski T., *Polskie prawo karne*, Warszawa 2006, s. 116

<sup>477</sup> Bojarski T. (red.) i in., *Kodeks...*, s. 346

<sup>478</sup> Zoll A., *Znamiona określające typ czynu zabronionego z art. 191 k.k.*, [w:] G. Bogdan, K. Buchała, et al., A. Zoll (red.), *Kodeks karny. Część Szczególna. Komentarz do art. 117-277...*, s. 470

<sup>479</sup> Zdając sobie sprawę, iż zgwałcenie będąc przestępstwem powszechnym może być również popełnione przez kobietę, nie mogę jednak nie wskazać, iż mimo wszystko jest to czyn typowo męski i związany z męską dominacją w ujęciu cywilizacyjnym i kulturowym jak to opisuje Pierre Bourdieu (P. Bourdieu, *Męska dominacja*, Warszawa 2004), a więc i niezależnym od płci w czysto fizycznym jej wymiarze. Również społeczna szkodliwość zgwałcenia wiąże się ewidentnie z czynnikiem dominacyjnym, który kulturowo ma typowo męski rodowód. Inaczej mówiąc, kobieta dokonując zgwałcenia czyni to z pozycji i ról ewidentnie męskich, co ma dla niej również istotne konsekwencje w sferze społecznego odbioru jej czynu. (Szerzej na ten temat także w D. D. Gilmore, *Mizoginia czyli Męska Choroba*, Kraków 2003)

iż zgwałcenie, popełnione w określonych okolicznościach zostało zaliczone do zbrodni przeciwko ludzkości.<sup>480</sup>

Konstrukcja zgwałcenia na gruncie polskiej kodyfikacji zakłada doprowadzenie innej osoby przemocą, groźbą bezprawną lub podstępem do obcowanie płciowego lub poddania się, względnie wykonania innej czynności seksualnej. Ogólnym przedmiotem ochrony jest tutaj wolność seksualna, co stanowi istotną zmianę optyki, eliminującą kwestie naruszenia reguł obyczajności, a podkreślającą podstawowe prawo do swobodnej ekspresji seksualnej.<sup>481</sup>

Taka konstrukcja zgwałcenia, a więc zakładająca jakiegokolwiek przełamanie oporu osoby nie jest uniwersalna. Jak wspomniałem, w kulturze anglosaskiej za zgwałcenie uważać się będzie każdy stosunek seksualny z osobą poniżej wieku koncepcyjnego, natomiast przez długi czas nie uznawano za przestępstwo współżycia małżeńskiego w warunkach nadużycia zależności.

Ze względu na społeczną wagę przedmiotu ochrony sprawcą zgwałcenia zbiorowego może być nieletni po ukończeniu 15 roku życia (art. 10 k.k.), ale już nieletniemu nie można przypisać odpowiedzialności karnej za zgwałcenie ze szczególnym okrucieństwem, co pokazuje całkowitą niefrasobliwość ustawodawcy i przypadkowość jego działań kryminalizacyjnych.<sup>482</sup>

Znamię przemocy charakteryzujące to przestępstwo występuje tu w najszerszym zakresie znaczeniowym spośród czynów polegających na jej użyciu. Pojmowane jest w dodatku poprzez skutek, jakim jest przełamanie oporu ofiary i skłonienie jej do pożądanego przez sprawcę działania lub znoszenia. Dopuszcza się przy tym stosowanie takich środków względem innej osoby lub nawet rzeczy. Biorąc pod uwagę, iż znamieniem kwalifikującym przestępstwo zgwałcenia jest też szczególne okrucieństwo, a to zgodnie z orzecznictwem może polegać na zadawaniu ofierze szczególnego rodzaju

---

<sup>480</sup> Rezolucja Rady Bezpieczeństwa ONZ 1820 (2008) z 19 czerwca 2008, SC/9364, <http://www.un.org/News/Press/docs/2008/sc9364.doc.htm>, dostęp w dniu 30 października 2008 roku

<sup>481</sup> Bojarski T. (red.) i in., *Kodeks...*, s. 361

<sup>482</sup> Por. P. Górecki, S. Stachowiak, *Ustawa o postępowaniu w sprawach nieletnich. Komentarz*, Kraków 2007, s. 255; przy zmianie brzmienia art. 197 § 3 i dodaniu § 4 w 2005 roku, celem intensyfikacji penalizacji zgwałceń ze szczególnym okrucieństwem, nie dokonano bowiem adekwatnej korekcji art. 10, określającego warunkową odpowiedzialność nieletnich. *Nota bene* warto dodać, iż w czterech kolejnych nowelizacjach kodeksu karnego, które wchodziły w życie po omawianej tu nowelizacji eksperci proszeni przez Sejm RP, bądź rząd o opinię wskazywali na konieczność bezwzględnej i szybkiej zmiany w tym zakresie, każdorazowo spotykając się z ignorancją, a nawet dogmatycznym oporem motywowanym względami techniki legislacyjnej, czy też przyjętą tematyką nowelizacji. Korektę zawiera dopiero projekt zmian wniesiony do sejmu w dniu 24 listopada 2008 roku (druk sejmowy 1394), uchwalony ostatecznie 6 listopada 2009 roku

cierpień psychicznych<sup>483</sup>, można odnieść wrażenie, iż przemoc przy zgwałceniu zbliża się w swej definicji do pojęcia przedstawionego przeze mnie w pierwszym rozdziale, a więc jest ujmowana wyjątkowo szeroko.

W takim szerokim ujęciu ochrony można znaleźć jednak niebezpieczne wyłomy. Pierwszym jest ogólny kontekst kulturowy zakładający jakoby dopuszczalność istnienia błędu co do znamienia w stosunku do sprawców, którzy opór ofiary postrzegają jako element swoistej „gry pozorów”, wymagany ze względu na kulturowo określone role płciowe społeczeństwa, w którym wyrosli.<sup>484</sup> Problem w tym, iż takie założenie ma charakter mizoginiczny i nie powinno znajdować akceptacji we współczesnym świecie jako okoliczność ekskulpująca.<sup>485</sup> Fakt ten jednocześnie pokazuje, iż odwoływanie się w takim kontekście do funkcji gwarancyjnej prawa karnego, przy ewidentnych brakach edukacji i gnuśnej obyczajowości może często prowadzić do efektów niemożliwych do zaakceptowania na gruncie współcześnie pojmowanej zasady równości i stanowi dobry przykład przemocy symbolicznej, deprecjonującej pozycję i rolę kobiety we współczesnym świecie. Dostarcza mi również kolejnego argumentu w dyskusji o problematyczności prawa karnego jako narzędzia racjonalnie kształtowanej polityki zapobiegania zjawiskom przemocy.

Drugim wyłomem jest rozumienie pojęcia doprowadzenia poszkodowanego do poddania się albo wykonania innej czynności seksualnej, zakładające konieczność seksualnego charakteru tej czynności po stronie sprawcy, a więc powiązania jej z jakąś formą zaspokojenia lub pobudzenia popędu płciowego.<sup>486</sup> Takie podejście jest w moim przekonaniu niewłaściwe z co najmniej dwóch przyczyn. W pierwszej kolejności wydaje się, iż skoro w przypadku zgwałcenia poprzez obcowanie płciowe nie wymaga się istnienia zaspokojenia płciowego po stronie sprawcy to pogląd ten winien zachować aktualność również w stosunku do znamienia innej czynności seksualnej. Po drugie istota

---

<sup>483</sup> *Wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z 11 kwietnia 2007, II AKa 89/07, Orzecznictwo Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu 2008, nr 2, poz. 84*

<sup>484</sup> Zob. M. Rodzyńkiewicz, *Znamiona określające typ czynu zabronionego z art. 197 k.k.*, [w:] G. Bogdan, K. Buchała, et al. A. Zoll (red.), *Kodeks karny. Część Szczególna. Komentarz do art. 117-277 Kodeksu Karnego*, Zakamycze 1999, s. 516-517

<sup>485</sup> Równie dobrze można by przyjąć, iż dopuszczalne w niektórych kręgach kulturowych bezpośrednie zbiorowe gwałty na kobietach dokonywane w subiektywnie pojmowanej słuszności przekonania o potrzebie ukarania ich za pewne występki względem wyznawanej tam moralności stanowiłyby podstawę do zastosowania kontratypu błędu. Względnie też, objęcie wyłączeniem winy przypadków przemocy seksualnej względem małżonka w systemach kulturowych nie znających pojęcia gwałtu małżeńskiego. Wiele tego typu mizoginicznych przekonań jest świetnie opisanych przez D. Gilmore'a w jego analizie lęku i nienawiści względem kobiet – D. D. Gilmore, *Mizoginia, czyli Męska Choroba*, Kraków 2003.

<sup>486</sup> *Wyrok Sądu Najwyższego – Izby Wojskowej z 26 października 2001 roku, WA 25/01, Orzecznictwo Sądu Najwyższego Izba Karna 2002, nr 1-2, poz. 6, str. 55*

przestępstwa zgwałcenia nie polega na realizacji popędu płciowego sprawcy, lecz na naruszeniu wolności seksualnej ofiary. Jak wskazuje wiedza psychologiczna, o czym zresztą pisałem w poprzednim rozdziale, motywacja seksualna u sprawców ma charakter zdecydowanie poboczny, a na przód wysuwa się potrzeba panowania nad ofiarą, wola jej poniżenia, odarcia z godności i narzucenia władzy, dominacji, czego gwałt jest skrajną egzemplifikacją. O ile w przypadku zgwałceń heteroseksualnych owo kulturowe zabarwienie jest słabiej widoczne, to staje się ewidentne w przypadku zgwałceń homoseksualnych lub lesbijskich, charakterystycznych dla relacji funkcjonowania w instytucjach o charakterze totalnym takich jak wojsko, zakłady karne, czy innych form organizacyjnych dyscypliny.

Reasumując zebrane tu myśli wypada stwierdzić, iż praktyka wymiaru sprawiedliwości w stosunku do czynów polegających na przemoc seksualnej, jak również część orzecznictwa co do zakresu ich znamion wykazuje głębokie zakorzenienie w świadomości patriarchalnej i nierówności płci względem dyspozycji seksualnych i ról, związanych z etyką seksualną, co często faworyzuje sprawców względem ofiar tego typu przestępstw.<sup>487</sup>

Znamię przemocy pojawia się również przy przestępstwie produkcji, posiadania, utrwalania oraz rozpowszechniania pornografii polegającej na prezentacji przemocy (art. 202 § 3 kodeksu karnego). Jest to jedna z najbardziej problematycznych form kryminalizacji, mająca charakter kryminalizacji emocjonalnej, ewentualnie symbolicznej. Nie wdając się tu w szczegóły należy wskazać, że chodzi o prezentację treści polegających na rzeczywistym zadawaniu cierpienia, co chyba słusznie znacząco ogranicza sferę zachowań objętych oddziaływaniem tego zakazu, jeśli nie w ogóle eliminuje praktyczne przypadki zastosowania tego przepisu.<sup>488</sup> O ile bowiem można sobie wyobrazić, iż świadomość zadawana cierpienia da się udowodnić u produkujących tego typu treści, to u odbiorców jest to praktycznie niemożliwe. Wydaje się zatem, iż kryminalizacja takiego zjawiska miała wyłącznie na celu odwołanie się do aksjologicznych przekonań ustawodawcy, iż ekspresja seksualności winna odbywać się bez używania przemocy. Funkcją jest zatem utwierdzenie określonych postaw moralnych przy świadomości braku faktycznych możliwości ścigania sprawców.

---

<sup>487</sup> Zob. orzeczenie SN (OSNKW 1974, z. 12, poz. 229), cyt. za: M. Rodzyńkiewicz, *Znamiona określające typ czynu zabronionego z art. 197 k.k.*, [w:] G. Bogdan, K. Buchała, et al., A. Zoll (red.), *Kodeks karny. Część Szczególna. Komentarz do art. 117-277...*, s. 518-519

<sup>488</sup> Przynajmniej w sferze teoretycznej, gdyż w praktyce zdarzają się przypadki pociągania do odpowiedzialności z tego tytułu właścicieli portali sado-masochistycznych. W chwili obecnej proces w tej sprawie trwa i trudno przewidzieć jego finał.



Znamieniem przemocy w stosunkach interpersonalnych charakteryzują się również czyny nakierowane na określone dobra o charakterze zbiorowym lub mające szczególne znaczenie dla funkcjonowania wspólnot, względnie służące szczególnym potrzebom społecznym. Są to przestępstwa powszechne takie jak zachowania mające na celu przeszkodzenie legalnym zgromadzeniom publicznym (art. 260 k.k.), służące bezprawnemu forsowaniu granicy państwa (art. 264§2 k.k.), samouwolnieniu się (art. 242§4 k.k.), naruszeniu swobody głosowania (art. 250 k.k. i 249 k.k.), lub indywidualne, jak zachowania polegające na nadużyciu władzy, czyli zmuszeniu do złożenia określonych zeznań, wyjaśnień, oświadczenia lub informacji (art. 246 k.k.) lub kwalifikowanej niesubordynacji wojskowej, a więc zmuszeniu przełożonego przez żołnierza do określonego zachowania, mającego związek z jego zadaniami służbowymi (346 k.k.). We wszystkich tych przypadkach przemoc polega na oddziaływaniu fizycznym na osoby lub rzeczy celem osiągnięcia określonego rezultatu. Przestępstwa te mają charakter formalny, a więc nie wymagają osiągnięcia złożonego skutku.

Znamię przemocy zawierają również czyny, których ochrona przewidziana jest ze względu na szczególną pozycję, położenie czy rolę społeczną pokrzywdzonego. Należą tu między innymi takie zachowania jak zmuszenie do prostytucji (art. 203 k.k.). Przestępstwo to polega na zastosowaniu przemocy, ale także groźby bezprawnej, podstępnej, wyzyskaniu krytycznego położenia lub stosunku zależności w celu doprowadzenia określonej osoby do uprawiania prostytucji. Pojęcie przemocy w związku z kumulacją różnych znamion czynności wykonawczych mogących mieć takie zabarwienie znowu jest tu ujęte bardzo szeroko. Celem takiego oddziaływania jest doprowadzenie do uprawiania prostytucji, a więc wielokrotnego podejmowania aktywności seksualnej bez zaangażowania uczuciowego, z przygodnymi partnerami, bez ich selekcji i za zapłatą, niekoniecznie dla prostytuującego się.<sup>489</sup> Czyn ma zatem charakter materialny, może pozostawać też w zbiegu z art. 200 k.k., jeżeli doprowadzonym do uprawiania prostytucji jest małoletni, a także z innymi czynami charakteryzującymi się użyciem przemocy, takimi jak 156§1, czy 157§ 1 i 2 k.k.

Innymi czynami zawierającym znamię przemocy a charakteryzowanymi ze względu na szczególne cechy pokrzywdzonego są przestępstwa z art. 224 § 1 i 2 k.k., art. 232 k.k. oraz art. 245 k.k. Chronią one czynności urzędowe organów państwowych i samorządowych, swobodę działania funkcjonariuszy publicznych, czynności urzędowe

---

<sup>489</sup> Bojarski T. (red.) i in., *Kodeks karny...*, s. 378-379

sądu oraz uczestników postępowań sądowych w ramach sprawowania wymiaru sprawiedliwości. Racjonalizacją kryminalizacji tych czynów jest zatem ochrona dobra polegającego na sprawnym funkcjonowaniu aparatu państwowego i mechanizmu demokracji. Znamię przemocy polega na użyciu siły fizycznej względem osoby lub rzeczy.<sup>490</sup> W doktrynie rysuje się również spór czy przestępstwa te mają charakter formalny, czy materialny.<sup>491</sup>

Istnieją wreszcie czyny zawierające znamię przemocy, których ochrona uzasadniona jest prymarnie prawem do zachowania własności materialnej określonych rzeczy przez poszkodowanego, a jednocześnie niejako pobocznie ze względu na sposób działania sprawcy chronią zdrowie, życie, wolność oraz integralność cielesną takiej osoby. Najbardziej charakterystycznym i powszechnym czynem w tej grupie jest niewątpliwie rozbój, opisany w art. 280 kodeksu karnego. Wyżej wspominałem o kontrowersji w doktrynie odnośnie tego, czy można uznać ten czyn za tak zwany typ przepołowiony zależnie od nasilenia stosowanej przemocy. Przestępstwo rozboju zostało uregulowane jako zachowanie polegające na kradzieży mienia z zastosowaniem przemocy wobec osoby lub groźby natychmiastowego użycia przemocy, względnie wskutek doprowadzenia do nieprzytomności i bezbronności, w typie kwalifikowanym zaś z użyciem niebezpiecznego narzędzia, lub w sposób zagrażający życiu lub wspólnie z inną osobą posługującą się niebezpiecznym narzędziem, środkiem lub sposobem i typ ten został przy tym zaliczony do zbrodni.

Istnieje również typ uprzywilejowany rozboju (art. 283 k.k.), zakładający niższą karę w przypadku mniejszej wagi, jednakże jak wskazuje K. Banasik rodzi on istotne problemy natury kryminalnopolitycznej, w szczególności w ramach sądowego wymiaru kary, gdzie nadzwyczajne złagodzenie kary w typie podstawowym bywa względniejsze dla sprawcy niż przypisanie mu przestępstwa w typie uprzywilejowanym.<sup>492</sup>

Przemoc w definicji przestępstwa rozboju musi być skierowana w stosunku do osoby, choć niekoniecznie tej, która traci w wyniku przestępstwa własność przedmiotu,

---

<sup>490</sup> *Wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z 17 lipca 2003 roku*, II AKa 161/03, „Prokuratura i Prawo” 2004, nr 5, poz. 21, s. 13, M. Szewczyk *Znamiona określające typ czynu zabronionego z art. 232 k.k.*, [w:] G. Bogdan, K. Buchała, et al., A. Zoll (red.), *Kodeks karny. Część Szczególna. Komentarz do art. 117-277...*, s. 788

<sup>491</sup> Por. B. Kunicka-Michalska (red), *Przestępstwa przeciwko ochronie informacji i wymiarowi sprawiedliwości: rozdział XXX i XXXIII Kodeksu karnego: komentarz*, Warszawa 2000, s. 46; M. Szewczyk, *Znamiona określające typ czynu zabronionego z art. 232 k.k.*, [w:] G. Bogdan, K. Buchała, et al. A. Zoll (red.), *Kodeks karny. Część Szczególna. Komentarz do art. 117-277...*, s. 788, 853; T. Bojarski (red.) i in., *Kodeks...*, s. 449

<sup>492</sup> Banasik K., *Wypadek mniejszej wagi w prawie karnym*, „Prokuratura i Prawo” 2008, nr 3, s. 67

podlegającego kradzieży. Rozbój zachodzi też tylko wtedy, gdy środki fizyczne, groźba lub inne działania są stosowane przed lub bezpośrednio w trakcie dokonywania kradzieży rzeczy bezpośrednio dostępnej dla sprawcy.<sup>493</sup> Groźba natychmiastowego użycia przemocy może mieć charakter bezpośredni lub konkludentny, ważne jednak by doprowadziła do niebudzącego u pokrzywdzonego wątpliwości przeświadczenia, iż opór wywoła przemoc.

Przestępstwo rozboju jest jednym z najpowszechniejszych przestępstw w Polsce co zapewne uzasadniało w oczach ustawodawcy ekscesywną penalizację tego czynu, wskazującą raczej na przesunięcie akcentu w stronę ochrony życia i zdrowia, lub w stronę negatywnie pojmowanej prewencji generalnej. Do odpowiedzialności za przestępstwo rozboju może być pociągnięty również nieletni, który ukończył 15 rok życia.

Rozwinięciem przestępstwa rozboju jest czyn polegający na kradzieży rozbójniczej (art. 281 k.k.). To także kwalifikowany typ kradzieży, w którym sprawca za pomocą przemocy wobec osoby, groźby jej użycia lub wskutek doprowadzenia człowieka do stanu nieprzytomności lub bezbronności chce się utrzymać w posiadaniu rzeczy, którą uprzednio zabrał. Osoba dotknięta przemocą nie musi być tą, która została okradzona, musi jednakże zachodzić bezpośrednia łączność czasowa między zastosowaniem przemocy a kradzieżą rzeczy ruchomej. Pojęcie przemocy jest tu tożsame z przestępstwem rozboju.

Szersze, bo obejmujące również ukierunkowanie czynności wykonawczych na rzecz jest natomiast w kolejnym przestępstwie z użyciem przemocy będącym kwalifikowaną formą kradzieży, jakim jest zabór przemocą pojazdu celem jego krótkotrwałego użycia (art. 289§3 kodeksu karnego). Podobnie szerokie jest w przypadku przestępstwa wymuszenia rozbójniczego (art. 282 k.k.), określonego w kodeksie jako doprowadzenie innej osoby do rozporządzenia mieniem własnym lub cudzym, lub zaprzestania działalności gospodarczej za pomocą przemocy, groźby zamachu na życie lub zdrowie, lub gwałtownego zamachu na mienie, gdy celem sprawcy jest osiągnięcie korzyści majątkowej. Ewidentnie uwypuklony jest tu element zmuszania, co w powiązaniu ze znamieniem gwałtownego zamachu na mienie sugeruje użycie przemocy wobec mienia. Węższe jest natomiast pojęcie groźby ograniczając się do przypadków zamachu na życie lub zdrowie. Przedmiot ochrony w przestępstwie wymuszenia rozbójniczego dotyczy ogólnie mienia, a nie tylko ruchomości, w tym również zahacza o

---

<sup>493</sup> *Wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z 23 grudnia 2003 roku, II AKa 464/03, Orzecznictwo Sądów Apelacyjnych 2004, nr 6, poz. 35, str. 3*

swobodę prowadzenia działalności gospodarczej, zarówno w sensie faktycznym, jak i czynności prawnych.<sup>494</sup>

Przestępstwa z użyciem przemocy nie ograniczają się jednak wyłącznie do czynów, które zawierają znamię przemocy, jak widać bardzo różnie pojmowane. Na stosowanie przemocy wyraźnie wskazuje również znamię *czynnej napaści* charakteryzujące niektóre formy czynów zabronionych, w tym te o zbiorowym charakterze. I tak przykładowo art. 135 kodeksu karnego zakazuje czynnej napaści na Prezydenta Rzeczypospolitej. Pojęcie czynnej napaści rozumiane jest szerzej niż tylko naruszenie nietykalności cielesnej i obejmuje wszelkie działania podjęte w celu wyrządzenia krzywdy fizycznej, bez względu na to czy cel ten udało się osiągnąć. Krzywda fizyczna zasadniczo winna być odczuwana jako dotkliwy ból, stąd znane przypadki rzucenia w Prezydenta jajkiem, czy też tortem nie mogły być ścigane z tego artykułu. Podobny zakres ochrony ma opisany w art. 136 kodeksu karnego przypadek napaści na głowę obcego państwa lub innego akredytowanego przedstawiciela.

Zupełnie inny, znacznie węższy zakres ma określenie czynnej napaści na funkcjonariusza publicznego zawarte w art. 223 kodeksu. Polega ona na tym, iż sprawcy (przynajmniej trzech) wspólnie i w porozumieniu, względnie sam sprawca, ale przy użyciu broni palnej, noża lub innego podobnie niebezpiecznego przedmiotu lub środka obezwładniającego atakują funkcjonariusza publicznego lub osobę przybraną mu do pomocy.

Czynna napaść w rozumieniu przyjętym przez ustawę tym różni się od pojęcia przemocy, iż nie musi mieć charakteru instrumentalnego, to znaczy nie musi rodzić sytuacji przymusu po stronie poszkodowanego. Takie ujęcie będzie zachodziło zatem na pojęcie przemocy ekspresyjnej w ujęciu kryminologicznym. Ponownie szerokie rozumienie czynna napaść pojawia się natomiast przy czynie żołnierza skierowanego przeciwko przełożonemu (art. 345 k.k.). Co ciekawe przykład czynnej napaści w kodeksie karnym *in generalis* wskazuje na nielinearną racjonalizację ochrony pewnych dóbr, gdyż nie zawiera adekwatnych czynów, gdy sprawcą napaści, czy przemocy jest funkcjonariusz, a ofiarą inny człowiek.

Innym elementem znamieniowym, które charakteryzuje się przemocą jest fakt znęcania się fizycznego, bądź psychicznego. Najpowszechniejszym czynem zabronionym

---

<sup>494</sup> Dąbrowska-Kardas M., Kardas P., *Znamiona określające typ czynu zabronionego z art. 282 k.k.*, [w:] Bogdan G., Buchała K., et al. A. Zoll (red.), *Kodeks karny. Część Szczególna. Komentarz do art. 278-363...*, s. 105 i n.

tak scharakteryzowanym jest występki przeciwko rodzinie i opiece, określony w art. 207 kodeksu karnego. Wskazuje się w nim na trzy zasadnicze podmioty ochrony – indywidualny, gdy ofiarą jest osoba najbliższa lub pozostająca ze sprawcą w stałym lub przemijającym stosunku zależności oraz powszechny, gdy poszkodowanym jest małoletni, względnie osoba nieporadna ze względu na swój stan psychiczny lub fizyczny. Jest to przestępstwo formalne zarówno z działania, jak też zaniechania, lecz co do prawomocności przypisania odpowiedzialności za zaniechanie poglądy są zróżnicowane.<sup>495</sup> Forma skutkowa zachodzi wyłącznie wtedy, gdy efektem znęcania się jest targnięcie się ofiary na własne życie.

Znęcanie się, jak pisze M. Szewczyk, może polegać na zadawaniu cierpień fizycznych, czyli biciu, duszeniu czy innym zadawaniu bólu, ale także na głodzeniu lub oziębieniu, lub cierpień psychicznych, a więc dręczeniu, lżeniu, wyszydzeniu, straszaniu, poniżaniu, etc. Wchodzi też w grę wszystkie działania wymienione w ustawie o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie, a które wskazałem wyżej. Muszą być to działania rozciągnięte w czasie, powtarzalne i z zastosowaniem dysproporcji siły. Wyjątkowo tylko za znęcanie się może być uznany jednorazowy czyn, charakteryzujący się intensywnością w zadawaniu cierpienia, składający się z wielu czynności wykonawczych rozciągniętych w zwartej jednostce czasowej.<sup>496</sup> Wchodzi tu również w grę nadużycie prawa karcenia rodziców przez dzieci, szczególnie w aspekcie modnej ostatnio dyskusji o wprowadzeniu bezwzględного zakazu bicia dzieci. Postulat ten jest zresztą słuszny, szczególnie jeśli się zważy, iż psychologia rozwojowa i pedagogika dawno stoją na stanowisku, iż kary fizyczne nie zapewniają satysfakcjonującej skuteczności, wywołują za to nadmierne szkody, a te same rezultaty da się osiągnąć innymi metodami. Mimo, iż obecnie nie ma takiej praktyki, ani interpretacji warto się zastanowić, czy przestępstwa z art. 207 kodeksu nie można by zarzucić nauczycielowi znęcającemu się nad uczniem. Wydaje się, iż wiele wskazuje na to, iż w szkole aktorzy ewentualnych aktów przemocy znajdują się w relacji przemijającej zależności, szczególnie teraz gdy pozycja nauczycieli została wzmocniona przez przyznanie im statusu funkcjonariuszy publicznych.

Innymi przestępstwami zawierającymi znamię *znęcania się* są omówione już typy kryminalizowane także ze względu na możliwość użycia przemocy. Są to przestępstwa nadużycia władzy (art. 246 k.k.) oraz znęcania się nad pozbawionym wolności (art. 247

---

<sup>495</sup> Patrz przypis 439 z komentarzem, s. 173

<sup>496</sup> Szewczyk M., *Znamiona określające typ czynu zabronionego z art. 207 k.k.*, [w:] Bogdan G., Buchała K., et al. A. Zoll (red.), *Kodeks karny. Część Szczególna. Komentarz do art. 117-277...*, s. 612

k.k.). W tym pierwszym znamię *znęcania się* opisuje wszelkie te czynności, które nie stanowią przemocy wobec osoby lub rzeczy, ale jednocześnie stanowią inne formy fizycznego lub psychicznego krzywdzenia. W drugiej formie zakres znęcania się nie odbiega od tego, który ujęto w art. 207 ustawy. Ostatnim przestępstwem tego typu jest ujęty w części wojskowej typ znęcania się fizycznego i psychicznego nad przełożonym lub podwładnym (art. 352 k.k.).

Istnieją wreszcie typowe przestępstwa z użyciem przemocy, które o ile popełnione są z zamiarem bezpośrednim, bo takim charakteryzuje się zwykle przemoc w rozumieniu prawnym, mimo nie posiadania w swoim opisie takiego znamienia zazwyczaj się tego rodzaju przebiegiem czynności charakteryzują. Takim czynem jest niewątpliwie zabójstwo w typie podstawowym i jego kwalifikowana forma, opisane w art. 148§1 oraz 2 i 3 kodeksu karnego, oraz zabójstwo afektywne (art. 148§4 k.k.) i dzieciobójstwo (art. 149 k.k.), ale także i eutanazja (art. 150 k.k.) jako jego formy uprzywilejowane. Podmiotem ochrony prawa karnego jest w tym wypadku życie człowieka, a przestępstwa w nie godzące mają charakter skutkowy i mogą być popełnione z działania oraz zaniechania, pod warunkiem oczywiście istnienia szczególnego prawnego obowiązku w zapobieżeniu skutkowi w postaci śmierci człowieka. Kierunkowość działania oraz skutek w postaci śmierci rozstrzyga, iż w sytuacjach typowych i powszechnych rezultat ten będzie osiągnięty poprzez stosowanie przemocy, a także znęcanie się fizyczne lub psychiczne.

Problematyczne mogą się okazać natomiast typy kwalifikowane ze względu na zawarte w nich niejednoznaczne i niejasne opisy, głównie w postaci „szczególnego okrucieństwa” oraz „motywacji zasługującej na szczególne potępienie”. Ta ostatnia wymaga przyjęcia określonego stanowiska aksjologicznego, a to może być różne w zależności od osobistych doświadczeń i dyspozycji osób zasiadających w organie orzekającym. Konstrukcja zabójstwa kwalifikowanego jest też przykładem kryminalizacji nieprzemysłanej, ekscesywnie penalizującej takie zachowania, które niekoniecznie na to zasługują. Nie jest to jednak wynik pierwotnego zamysłu a następczych zmian legislacyjnych o wyraźnym politycznym rodowodzie.

W przypadku szczególnego okrucieństwa oraz motywacji zasługującej na szczególne potępienie dodatkową trudnością może być udowodnienie sprawcy świadomości, iż jego czyn może być w odbiorze społecznym określony jako szczególnie okrutny, lub odrażający w swoim podłożu, które są warunkiem przypisania mu takiego

działania.<sup>497</sup> Sprawca zabójstwa będzie w końcu dysponował nieadekwatną oceną rzeczywistości, tak też będzie oceniał nasilenie stosowanej przemocy. Warto również zauważyć, iż szczególne okrucieństwo będzie charakteryzowało bardzo często również zabójstwa afektywne, a w psychologii można spotkać sądy, iż różnica między sytuacyjnym wzburzeniem a bardziej zgeneralizowaną postawą wynikającą z głębokich zaburzeń osobowości jest, jeśli chodzi o świadomość i możliwy stopień kontroli nawyków, niewielka.<sup>498</sup> Do innych typów kwalifikowanych zalicza się popełnienie zabójstwa w związku z popełnieniem niektórych innych przestępstw z użyciem przemocy. Tutaj także pojawia się pytanie, czy zabójstwo będące skutkiem zachowania podjętego w zamiarze ewentualnym przy okazji popełnienia tego typu czynów zasługiwało na kary o charakterze eliminacyjnym, dopiero niedawno uchylone orzeczeniem Trybunału Konstytucyjnego.

Rozumiem, iż ustawodawca chciał dać tutaj wyraz odrazy względem niektórych możliwych do wyobrażenia (pierwotnie, jak wynikało z projektu, wyłącznie zabójstwom na tle seksualnym), ale także zdarzających się stanów faktycznych, ale przed uczynieniem tego powinna go powstrzymać właśnie zasada subsydiarności, mówiąca w tym przypadku, iż wyjątkowe co do przebiegu zachowania nie powinny stanowić punktu wyjścia do ustalania granic odpowiedzialności. Nie łagodzi tego faktu możliwość zastosowania nadzwyczajnego złagodzenia kary w stosunku do sprawcy skazanego z art. 148§2 k.k., tym bardziej, iż taka możliwość została wyprowadzona z zasad wymiaru kary nie przez ustawodawcę, a orzecznictwo, które zareagowało obronnie na ewidentną próbę nieuzasadnionego w państwie demokratycznym krępowania swobody orzeczniczej sądów.<sup>499</sup>

Przez afekt, definiujący zabójstwo w typie uprzywilejowanym rozumiane jest silne wzburzenie usprawiedliwione okolicznościami, stanowiącymi podłoże emocjonalne, na którym zrodził się zamiar dokonania czynu zabronionego.<sup>500</sup> Przyjmuje się, iż nie może być uznany za usprawiedliwiony czyn, w którym brak jest współmierności między zachowaniem a doznaną krzywdą oraz gdy zachodzi kłóca się z zasadami współżycia społecznego dysproporcja między reakcją sprawcy a przyczyną, która taką reakcję

---

<sup>497</sup> Rodzynkiewicz M., *Znamiona określające typ czynu zabronionego z art. 197 k.k.*, [w:] G. Bogdan, K. Buchała, et al., A. Zoll (red.), *Kodeks karny. Część Szczególna. Komentarz do art. 117-277...*, s. 528

<sup>498</sup> Co do krytyki pojęcia afektu zob.: J. Heitzman, *Stres...*, s. 217 i n.

<sup>499</sup> *Postanowienie Sądu Najwyższego - Izby Karnej z dnia 12 grudnia 2007 roku*, III KK 245/07, Orzecznictwo Sądu Najwyższego Izba Karna 2008, nr 2, poz. 16, s. 17

<sup>500</sup> Zoll A., *Znamiona określające typ czynu zabronionego z art. 148 k.k.*, [w:] G. Bogdan, K. Buchała, et al., A. Zoll (red.), *Kodeks karny. Część Szczególna. Komentarz do art. 117-277...*, s. 226.

wywołała.<sup>501</sup> Oprócz zatem oceny psychologicznej znaczenie dla przyjęcia typu uprzywilejowanego ma wydźwięk etyczny i społeczny dokonanego czynu. Sam afekt jest atypową reakcją fizjologiczną jednostki, która w zakresie obrazu osobowości mieści się w normie lub też musi przebiegać nietypowo dla danego sprawcy, dając pierwszeństwo reakcjom emocjonalnym nad kontrolną sferą intelektu. W związku z faktem, iż jak piszą autorzy kodeksu, nie każdemu człowiekowi grozi możliwość silnego wzburzenia psychicznego, jako że zależy ono od wrodzonego temperamentu i nabytych umiejętności samokontroli<sup>502</sup>, to warto zadać pytanie, po co tworzy się ustawową konstrukcję premiującą zachowania określonej kategorii osób i jak można odnieść taką regulację do zasady równości szczególnie, iż jak wskażę później immanentne trudności z samokontrolą są cechą wspólną sprawców przemocy. Zdaniem Sądu Najwyższego działanie afektywne sprawcy ma stanowić gwałtowną i wymykającą się spod kontroli intelektu reakcję uczuciową na zjawisko zewnętrzne, które w powszechnym odczuciu tę reakcję usprawiedliwia.<sup>503</sup> Ocena tego typu sformułowania będzie bardzo arbitralna. Stąd wydaje mi się, iż znamiona zabójstwa uprzywilejowanego powinny ulec jakiejś modyfikacji w przyszłości, a przyjęcie takiej kwalifikacji całkowicie uzależnione od oceny ekspertów z dziedziny psychologii i psychiatrii.

Usprawiedliwionemu łagodzeniu podlega również przestępstwo eutanazji polegające na zabiciu motywowanym współczuciem wobec ofiary i na jej żądanie oraz zabójstwo dziecka przez matkę w trakcie porodu pod wpływem czynników związanych z jego przebiegiem.

Innego rodzaju przestępstwami przeciwko życiu i zdrowiu bardzo często popełnianymi z użyciem przemocy i często w zbiegu z innymi typami czynów zabronionych o charakterze agresywnym są typy dotyczące spowodowania uszczerbku w zdrowiu lub uszkodzenia ciała, określone w art. 156 i 157 ustawy. Wyróżnia je specyficzny skutek, co powoduje, iż często kwalifikowane są kumulatywnie z innymi rodzajami zachowań sankcjonowanych, takimi jak rozbój, czy bójka i pobicie. Dwa ustawowe typy różnią się przy tym intensywnością tego skutku oraz jego długotrwałością. W art. 156 kodeksu skutek polega na spowodowaniu ciężkiego uszczerbku na zdrowiu w postaci uszkodzenia zmysłów, utraty zdolności płodzenia, innego ciężkiego kalectwa, ciężkiej długotrwałej choroby nieuleczalnej lub długotrwałej, choroby realnie

---

<sup>501</sup> Bojarski T. (red.) i in., *Kodeks...*, s. 257

<sup>502</sup> Zoll A., *Znamiona...*, s. 227-228

<sup>503</sup> *Ibidem*, s.228



zagrożącej życiu, trwałej choroby psychicznej, całkowitej albo znacznej niezdolności do pracy, względnie trwałego, istotnego zeszpecenia lub zniekształcenia ciała. Typ ten jest dodatkowo kwalifikowany przez śmiertelny skutek czynności wykonawczych.

Art. 157 kodeksu z kolei penalizuje wszelkie inne naruszenia czynności narządu ciała lub rozstrój zdrowia, które są poważniejsze od naruszenia nietykalności cielesnej. Kwalifikacja z art. 157§2 kodeksu zakłada niższe zagrożenie w sytuacji, gdy tego typu skutek trwa krócej niż 7 dni. Kwalifikacja prawna zagrożenia poprzez skutek jest tutaj wyrazem gwarancyjnej funkcji prawa karnego, polegającej na obiektywizacji zachowania sprawcy, który zazwyczaj atakując, czy stosując przemoc wobec pokrzywdzonego nie obejmuje zamiarem rodzaju skutku, który chciałby osiągnąć.<sup>504</sup> Z drugiej strony może to prowadzić do ekscesywnej penalizacji czynów o atypowym skutku, a więc takich, w których ofiara doznaje większego uszczerbku, niż obiektywnie przewidywalny w stosunku do zastosowanej siły. Długotrwałość, czy też nieodwracalność skutków, względnie nieuleczalność mierzone są obecnym stanem wiedzy i zaawansowania technik medycznych. Skutek śmiertelny określony w kwalifikowanym typie art. 156§3 kodeksu karnego ma charakter działania nieumyślnego. Mamy tu zatem do czynienia z kombinowanym typem zachowania umyślno-nieumyślnego.<sup>505</sup>

Przestępstwa naruszenia czynności narządu ciała lub rozstroju zdrowia zostały z kolei rozróżnione poprzez czasokres trwania skutków opisujących dany czyn. Jeżeli trwały one dłużej niż 7 dni mamy do czynienia z średnim uszczerbkiem, jeżeli krócej – z lekkim. Rozróżnienie takie dotyczy wyłącznie czynów umyślnych w związku z istnieniem odrębnego typu nieumyślnego działania. Przy ocenie zajścia zdarzenia mogącego podpadać pod określony typ ustawowy z art. 157 kodeksu słusznie powinno się przyjmować nie tylko długotrwałość naruszenia czynności narządu ciała lub rozstroju zdrowia, ale fakt, iż taki skutek winien być wystarczająco poważny, a więc w sposób istotny utrudniać prawidłowe funkcjonowanie narządu lub pogarszać stan zdrowia.<sup>506</sup> Stąd, w moim przekonaniu trudno byłoby przyjąć za poprawną często spotykaną kwalifikację z art. 157§1 ustawy zachowań polegających na złamaniu lub wywichnięciu komuś palca.

---

<sup>504</sup> Zoll A., *Znamiona określające typ czynu zabronionego z art. 156 k.k.*, [w:] G. Bogdan, K. Buchała, et al., A. Zoll (red.), *Kodeks karny. Część Szczególna. Komentarz do art. 117-277...*, s. 276.

<sup>505</sup> *Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 sierpnia 2000 roku, IV KKN 122/00, Prokuratura i Prawo 2001, Nr 1, str. 7*

<sup>506</sup> Zoll A., *Znamiona określające typ czynu zabronionego z art. 157 k.k.*, [w:] G. Bogdan, K. Buchała, et al., A. Zoll (red.), *Kodeks karny. Część Szczególna. Komentarz do art. 117-277...*, s. 290

Kolejnym typowym i bardzo popularnym przestępstwem z użyciem przemocy jest zachowanie polegające na udziale w bójce lub pobiciu, określone w art. 158 kodeksu karnego i art. 159 kodeksu, gdzie zachowanie kwalifikowane jest poprzez użycie broni palnej, noża lub innego podobnie niebezpiecznego przedmiotu. Są to przestępstwa zbiorowe, a więc takie których popełnienie może stać się udziałem przynajmniej dwóch osób działających w charakterze napastników (w przypadku pobicia) lub trzech osób dopuszczających się względem siebie wzajemnie przemocy (w przypadku bójki). Udział w zajściu generalnie polegającym na stosowaniu siły fizycznej nie musi wszakże polegać na dokonywaniu obrażeń lub zadawaniu ran, lecz może poprzestawać na innych formach udziału, takich jak zagrzewanie, podżeganie, czy przytrzymywanie ofiary, nie pozwalanie jej na oddalenie się z miejsca zajścia. Wystarczy również, że zajście naraża uczestników lub osoby postronne na wystąpienie skutków określonych w art. 156 lub 157 kodeksu karnego, względnie na utratę życia. Opis znamion zachowania został więc określony dosyć szeroko. Ponadto w związku z dynamiką charakteryzującą oba przestępstwa i możliwość, w zależności od okoliczności modalnych kwalifikowania, ich bądź jako bójki, bądź jako pobicia powstaje pytanie o granicę skutecznej obrony przed napastnikami ze strony zaatakowanego, mogące zdarzenie, w przypadku przekroczenia tych granic przekształcić w bójkę. Ponieważ ustalenie tych granic jest problematyczne i wymaga skomplikowanych procesów logicznych i odwołania się do określonych trudnych konstrukcji doktrynalnych wydaje się, iż kształt kryminalizacji zachowań w tym zakresie czyni je trudnymi do percepcji dla przeciętnego obywatela. Może wywoływać też strach przed skuteczną obroną i pozostaje w jakimś zakresie sprzeczne z zasadą zaufania obywateli do państwa.<sup>507</sup> Z uwagi na fakt, iż pobicie następuje zazwyczaj w wyniku prowokacji, a w orzecznictwie przyjmuje się, iż obrona przed pobiciem jest dopuszczalna tylko wtedy, gdy celem prowokacji nie było następcze załatwienie porachunków z atakującymi, może się zdarzyć, iż dane zachowanie trudno będzie zakwalifikować czy to jako obronę, czy też udział w bójce. Pokazuje to pewną słabość konstrukcji tego typu czynu zabronionego, szczególnie w kontekście jego stosowania do środowisk problemowych (a w tych głównie dochodzi do angażowania się w tego typu zachowania), w których występują różnego rodzaju zatargi, ale nie koniecznie

---

<sup>507</sup> Co do komplikacji doktrynalnych zasad obrony koniecznej zob. M. Filar, *W obronie obrony koniecznej*, [w:] K. Krajewski (red.), *Nauki...*, s. 51-59; zob. też A. Krukowski, *Obrona konieczna na tle polskiego prawa karnego*, Warszawa 1965, s. 140 i n.; A. Marek, *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 2007, s. 70-71

przesądżające o odwetowym, czy w nieusprawiedliwiony sposób sprowokowanym charakterze podjętej obrony.

Z użyciem przemocy, rozumianej bądź jako użycie siły fizycznej, bądź wyzyskanie sytuacji przymusu, czy też spowodowanie określonych cierpień i szkód u ofiary mogą być popełnione jeszcze inne czyny stypizowane w kodeksie karnym, takie jak pozbawienie człowieka wolności (art. 189§1 i 2 kodeksu karnego), zastosowanie groźby karalnej (art. 190 k.k.), naruszenie miru domowego, o czym świadczy słowo *wdziera się*, zakładające przełamanie oporu (art. 193 k.k.)<sup>508</sup>, porzucenie, popełnione poprzez zaniechanie opieki i spowodowanie sytuacji zaniedbania (art. 210 k.k.), uprowadzenie (art. 211 k.k.), naruszenie tajności głosowania, o czym świadczy znamię przeciwstawienia się woli głosującego (art. 251 k.k.), wzięcie zakładnika (art. 252 k.k.), uprawianie handlu ludźmi (art. 253 k.k.), przy czym definicja tego handlu znajduje się w odpowiednich porozumieniach międzynarodowych<sup>509</sup>, czynny udział w zbiegowisku publicznym, którego celem jest gwałtowny zamach na osobę lub mienie (art. 254 k.k.), a także naruszenie nietykalności cielesnej, określone w art. 217 kodeksu karnego. To ostatnie polega na uderzeniu człowieka lub innego typu naruszeniu jego nietykalności cielesnej, które jednak nie kwalifikuje się ze względu na skutek do przyjęcia odpowiedzialności co najmniej z tytułu art. 157§1 lub 2 kodeksu karnego.<sup>510</sup>

Forma zastosowanej przemocy ma tutaj minimalny rozmiar, co wcale nie oznacza, iż nie może prowadzić do cierpień psychicznych, powodować poniżenia (np. oblanie moczem, lub ekskrementami). Większość tych przestępstw może być kwalifikowana w zbiegu z innymi zachowaniami o agresywnym charakterze.

Poza ustawą karną stosowanie przemocy kryminalizowane jest na gruncie ustawy *prawo prasowe*<sup>511</sup> (wpływanie przemocą na treść informacji, lub działalność dziennikarską – art. 43 p.p.), *ustawy o ochronie osób i mienia*<sup>512</sup> (przekroczenie

---

<sup>508</sup> Stefański R. A., *Prawnokarna ochrona miru domowego*, [w:] M. Mozgawa (red.), *Prawnokarne aspekty wolności. Materiały z konferencji Arłamów 16-18 maja 2005 r.*, Warszawa 2006, s. 173

<sup>509</sup> Zob. *Decyzja Ramowa Rady UE z dnia 19 lipca 2002 roku w sprawie zwalczania handlu ludźmi*, Dz. Urz. UE, L 2002, nr 203, s. 1, wydanie specjalne Dz. Urz. UE. WS, rozdz. 19, t. 6, s. 52, zawierająca definicję handlu ludźmi uwypuklającą przemocowy charakter procedury, także: *Protokół o zapobieganiu, zwalczaniu oraz karaniu za handel ludźmi, w szczególności kobietami i dziećmi, uzupełniający Konwencję Narodów Zjednoczonych przeciwko międzynarodowej przestępczości zorganizowanej, przyjętego przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych dnia 15 listopada 2000 roku* (tzw. Protokół z Palermo), Dz. U. z 2005 r, nr 18, poz. 160

<sup>510</sup> Bojarski T. (red.) i in., *Kodeks...*, s. 409

<sup>511</sup> *Ustawa prawo prasowe z dnia 26 stycznia 1984 r.*, Dz. U. z 1984 r., nr 5, poz. 24 z późn. zm.

<sup>512</sup> *Ustawa o ochronie osób i mienia z dnia 22 sierpnia 1997 r.*, t.j. Dz. U. z 2005 r., nr 145, poz. 1221 z późn. zm.

uprawnień lub niedopełnienie obowiązków -art. 50 u.o.m.), *ustawy o ochronie zwierząt*<sup>513</sup> (znęcanie się nad zwierzęciem – art. 35 u.o.z.)<sup>514</sup> oraz *ustawy o rozwiązywaniu sporów zbiorowych*<sup>515</sup> (kierowanie nielegalną akcją protestacyjną lub strajkiem -art. 26§2 u.r.s.z.). W tym ostatnim przypadku organizator ponosi odpowiedzialność cywilną za powstałe szkody, co nie znaczy, iż nie może zająć okoliczność określona w art. 254 kodeksu karnego. Wydaje się, iż pozakodeksowy zakres kryminalizowanych przypadków przemocy będzie się jeszcze rozrastał zgodnie z tendencją wskazaną w poprzednich podrozdziałach.

Opisany wyżej stan faktyczny w zakresie ustawowego kształtu skryminalizowanych zachowań polegających na przemocy pokazuje, iż praktycznie każde użycie przemocy w rozumieniu wskazanym przeze mnie w pierwszym rozdziale, a więc bardzo szerokim, może być ocenione przez pryzmat znamion określonych czynów prawnie zabronionych. Intuicyjnie zatem widać, iż prawo karne w sferze kryminalizacji przemocy w niewielkim stopniu realizuje zasadę *ultima ratio* ingerencji w stosunki i relacje społeczne. Można się co prawda zżymać, iż faktycznie każda forma przemocy jest z gruntu zła, społecznie niebezpieczna i z tych względów winna być napiętnowana i zakazana pod groźbą kary, ale nie jest to prawda.

Przyjęcie tego stanowiska przeczyłoby również podstawowej zasadzie prawidłowej kryminalizacji, zakazującej regulowania z pomocą prawa karnego czynów społecznie rozpowszechnionych. Oczywiście istnieją pewne instytucje materialnoprawne oraz karnoprosesowe, które ograniczają sferę czynów w rzeczywisty sposób represjonowanych za pomocą prawnokarnego instrumentarium, natomiast sama hipotetyczna możliwość opisywania w kategoriach czynów karalnych praktycznie wszystkich zachowań o charakterze przemocy jest niewątpliwie niepokojąca. Nie zmienia tego faktu oczywista konstatacja, że ściganych i karanych jest jedynie niewielki odsetek zachowań charakteryzujących się przemocą, wręcz przeciwnie skłania to do niezbyt optymistycznego wniosku, iż pociąganie do odpowiedzialności może mieć charakter arbitralny. Gdy się bowiem porównuje liczbę czynów zoperacjonalizowanych na potrzeby

---

<sup>513</sup> *Ustawa o ochronie zwierząt z dnia 21 sierpnia 1997 roku*, t.j. Dz. U. z 2003 r., nr 106, poz. 1002 z późn. zm.

<sup>514</sup> O fakcie, iż stosowanie przemocy w stosunku do zwierząt jest aktem agresji tożsamym z pojęciem przemocy na gruncie kodeksu karnego przesądza orzecznictwo, traktujące te czyny jako podobne, np. *postanowienia Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z 14 października 2005 roku*, II AKzw 696/05, *Orzecznictwo Sądów Apelacyjnych* 2006, nr 2, poz. 5, str. 3; także *wyrok NSA – Ośrodek Zamiejscowy w Warszawie z 12 grudnia 2002 roku*, III SA 746/02, opubl. Legalis

<sup>515</sup> *Ustawa o rozwiązywaniu sporów zbiorowych z dnia 23 maja 1991 roku*, Dz. U. z 1991 r., nr 55, poz. 236 z późn. zm.

badan wiktymologicznych, czy też psychologicznych, socjologicznych i pedagogicznych jako przestępstwa z użyciem przemocy, o czym szerzej pisałem w rozdziale drugim, do choćby liczby przestępstw tego typu stwierdzonych w statystykach policyjnych to przepaść jest aż nadto wyrazista.<sup>516</sup>

Chciałem w tym miejscu postawić zatem tezę, iż proces selekcji czynów podlegających rzeczywistemu represjonowaniu w wyniku ich abstrakcyjnej kryminalizacji, przy pominięciu zachowań charakteryzujących się określonym obserwowalnym skutkiem, choć i tutaj można by się doszukać takiego procesu, jest przeważnie przypadkowy. Nie zależy on od obiektywnej oceny prawnej, bezbłędnie przypisującej kryminalny charakter każdemu zdarzeniu faktycznemu o określonych cechach, lecz wielu różnych i trudnych do jednoznacznego sklasyfikowania czynników pozaprawnych. Dlatego też nawet przy hipotetycznym przyjęciu doskonałości prawa karnego, jego absolutnej skuteczności w sprawowaniu kontroli i tak niemożliwe byłoby ukaranie wszelkich zachowań polegających na przemocy.

Nie jest natomiast teoretycznie wykluczone, iż wszyscy bylibyśmy narażeni na ocenę naszych zachowań przez pryzmat prawa karnego, jako że każdemu z nas zdarzyło się stosować przemoc w relacjach z innymi ludźmi. Nie dzieje się tak tylko dlatego, iż wciąż ojciec „tłukący dzieci” nie jest przecież zbyt często nazywany przestępcą, a jedynie stwierdza się, że „ma ciężką rękę”<sup>517</sup>, gdy mąż „przyłoży” żonie, również nie jest odsądzany od czci jako przestępca, gdyż po prostu „zdenewował się”, ale już starszy uczeń gimnazjum, który „przyciśnie” młodszego do ściany i zabierze mu drugie śniadanie czy pięć złotych zostanie równie często określony mianem „zdemoralizowanego bandyty”.

To zróżnicowanie w ocenie zdarzeń w zależności od kontekstu sytuacyjnego oraz stopnia oddalenia relacji pokazuje, iż wachlarz możliwości opisywania określonych zachowań jest praktycznie nieskończony, w dodatku **brakuje uniwersalnego klucza do**

---

<sup>516</sup> Zob. tabela 1 w Aneksie 1

<sup>517</sup> Na traktowanie przemocy względem dzieci jako elementu zwyczajowego kontratypu „prawa rodziców do karcenia” zwracał uwagę Rzecznik Praw Dziecka w swoim wystąpieniu do Ministra Sprawiedliwości z dnia 12 lutego 2007 roku, ZBA/500/15-1/08/MD, także Rzecznik Praw Obywatelskich Janusz Kochanowski, z tym, iż przekonywał on wbrew opinii środowiska fachowców reprezentowanego przez liczne organizacje pozarządowe o potrzebie rozróżnienia „klapsa” od „bicia dzieci” – zob. Komunikat PAP: *Brak porozumienia pomiędzy RPO a organizacjami pozarządowymi* - 16 czerwca 2008 r.; projekt nowelizacji ustawy o przemocy w rodzinie i niektórych innych ustaw wniesiony do Sejmu dodaje do ustawy kodeks rodzinny i opiekuńczy art. 96<sup>1</sup> zakazujący stosowania przemocy fizycznej i psychicznej wobec dzieci oraz ich poniżania. Norma ta nie przewiduje jednakże sankcji za tego typu zachowania. (druk sejmowy 2893)

**jednoznacznego, powtarzalnego klasyfikowania tego typu zdarzeń do określonych kategorii prawnych, socjologicznych, czy jakichkolwiek innych.** Istotne jest natomiast, iż znaczna część zachowań wrogich pojawiających się we wzajemnych relacjach ludzi funkcjonujących w trzech opisanych wcześniej środowiskach socjalizacyjnych, a przenoszonych następnie na środowisko pracy, relacje towarzyskie i do sfery publicznej może być opisana, czy też abstrakcyjnie oceniona jako przestępstwa. Przyjdzie mi zatem rozważyć teraz jakie czynniki wpływają na kwalifikowanie części zachowań jako zdarzeń kryminalnych, podczas gdy część (prawdopodobnie znaczna) takiej ocenie umyka, stawiając hipotezę, iż jest to efektem oddziaływania czynników kulturowych i cywilizacyjnych, wzmagających procesy wykluczenia oraz konfliktu między różnymi grupami społecznymi, a zatem także rezultatem nierównej redystrybucji praw i nierównego dostępu do określonych procedur rozwiązywania sporów, w tym też mechanizmów sprawowania i egzekwowania władzy i dyscypliny, związanych z konsekwencjami kryminalizowania zjawiska przemocy.

Nim to jednak uczynię należy rozważyć drugi element konstrukcji przestępstwa jakim jest jego karne zagrożenie, obecnie immanentnie związane z faktem kryminalizacji.

#### ***3.2.4. Zagrożenie karą czynów z użyciem przemocy w polskim systemie prawa karnego.***

Większość teoretyków kary uznaje, iż racjonalna karna polityka reakcji na określone zjawisko powinna charakteryzować się szerokim doбором możliwych sankcji, tak by realizować określone tym prawem cele. Kara ma bowiem w polskim porządku prawnym charakter celowy. W systematyce kodeksu operuje się pojęciami kar i środków karnych, których wyodrębnienie miało stanowić wskazówkę dla sędziów, iż winno się je stosować właśnie jako narzędzie racjonalnej polityki karnej.<sup>518</sup>

Kary usystematyzowane są od najłagodniejszej do najsurowszej ustanawiając zasadniczą funkcję karania, jaką jest jego subsydiarność. Polskie prawo przewiduje zatem karę grzywny, ograniczenia wolności, pozbawienia wolności oraz dwie samoistne kary 25 lat i dożywotniego pozbawienia wolności. Specyficzną, bo nie bezpośrednią formą represji przedłużającą byt kary jest też jak mi się wydaje instytucja wpisania skazania do rejestru aż do jego zatarcia z nadejściem okresu przewidzianego prawem.

---

<sup>518</sup> Marek A., *Kodeks...*, s. 88

Kary i środki karne muszą być wymierzane z poszanowaniem zasad humanitaryzmu oraz godności człowieka (art. 3 k.k.) a nadto w zgodzie z zasadą indywidualizacji kar i środków karnych w stosunku do konkretnego sprawcy. Jest to istotne wyzwanie, w szczególności w stosunku do kary pozbawienia wolności, która wykonywana jest w instytucji powszechnie uznawanej za zdehumanizowaną.<sup>519</sup> Wymierzanie kary w procesie przypisywania odpowiedzialności uznawane jest za sądowy wymiar kary, zależny po pierwsze od zakreślonego ustawą wymiaru kary jako podstawy orzeczenia, po drugie ogólnych i szczegółowych reguł łagodzenia lub obostrzenia represji, bądź modyfikowania zakresu odpowiedzialności karnej jako elementów różnicujących. Ostateczny wymiar kary, przypisanej określoneemu, konkretnemu sprawcy będzie zatem wypadkową zastosowania przepisów ogólnych określających zasady odpowiedzialności karnej, reguł wymiaru kary i środków karnych, dostosowanych do abstrakcyjne określonej przez ustawodawcę rozpiętości sankcji za dany skryminalizowany typ czynu zabronionego.

Jeśli spojrzeć po prostu na ustawowe zagrożenia przypisane do czynów mogących charakteryzować się użyciem przemocy lub zawierających takie znamię w swoim opisie zaskakująca jest jednorodność przewidzianych przez ustawodawcę sankcji. We wszystkich tych bowiem typach poza czterema przypadkami (art. 157§2, 190, 193 i 217 k.k.) jedyną przewidzianą przez ustawodawcę sankcją jest kara pozbawienia wolności. Zazwyczaj określona jest ona odpowiednią rozpiętością czasową, co pozwala sędziom dostosować jej wymiar do konkretnych potrzeb indywidualnego przypadku zgodnie z zasadami wymiaru kary. Zakres ten jest zatem wyznaczony dolnymi i górnymi granicami odpowiedzialności karnej przy czym współcześnie zauważa się tendencję ustawodawcy do ograniczania swobody uznania sędziowskiego przez podnoszenie nie tylko górnych zakresów odpowiedzialności, ale przede wszystkim dolnych, po to by wymóc surowsze karanie oraz ograniczyć możliwości skorzystania z instytucji bądź karę łagodzących, bądź środków probacyjnych ją zastępujących.

Proces ten, w związku z ograniczaniem zaufania do ekspertów (sędziów) będący przejawem odcywilizowania, czasem prowadzi do paradoksalnych efektów, jak w przypadku przestępstwa zgwałcenia, w którym podniesiono zagrożenie proporcjonalnie w obu progach o dwa lata uniemożliwiając tym samym skorzystanie z możliwości skazania sprawcy bez przeprowadzania rozprawy. Może to ewidentnie godzić w interesy ofiary, zmuszając ją do składania zeznań oraz odpowiadania na często niestosowne pytania

---

<sup>519</sup> Baładynowicz A., *Probacja. System sprawiedliwego karania.*, Warszawa 2002, s. 62-63

obrońców. Jest to też jeden z licznych przykładów wprowadzania nieprzemyślanych i niespójnych zmian w systemie prawa karnego, ograniczających nie tylko jego racjonalność, ale i prewencyjną użyteczność.

Taki trend jest jak się wydaje konsekwencją założenia, iż sędziowie przy orzekaniu kar wychodzą od dolnej granicy zagrożenia, aby w miarę rozpatrywania okoliczności obciążających zbliżyć się do średniego lub maksymalnego wymiaru kary za dane sądzone przestępstwo.<sup>520</sup> Z tych też przyczyn obniżono dolne granice zagrożeń w kodeksie z 1997 roku w ramach ogólnej humanizacji prawa karnego, co jednak zostało zaprzepaszczone późniejszymi nowelizacjami.

Warto przy tym wskazać, iż w momencie powołania kodeksu karnego do życia sankcje za poszczególne typy czynów zabronionych były uszeregowane proporcjonalnie do stopnia ich społecznej szkodliwości, ujmowanej również w kategoriach systemowych i wewnętrznie porównywalnych. Kara proporcjonalna to zasadniczo taka, która nie pozostaje w rażącej dysproporcji do ciężaru przestępstwa. Problem w tym, iż ciężar przestępstwa, ładunek jego społecznej szkodliwości, zło w nim skumulowane są całkowicie niewymierne. Nie są to zagadnienia ze sfery faktów, lecz wartości. Idea kary proporcjonalnej, szczególnie pozbawienia wolności jest zatem konstruktem umownym. Jestem przekonany, iż sędziowie wymierzając karę kierują się istniejącą i obserwowalną w określonym czasie praktyką orzecznictwa dla danej kategorii czynów. Są też dowody, iż orzekając kierują się antycypacją rzeczywistej długości wyroku, którego trwanie ulega może modyfikacji wskutek działania instytucji warunkowego przedterminowego zwolnienia. Stąd postulowana w projektach likwidacja sześciomiesięcznej granicy limitującej warunkowe przedterminowe zwolnienie jest krytykowana jako umożliwiająca wbrew intencjom projektodawców zwiększenie represyjności orzekania.<sup>521</sup>

**Proporcje dopasowania dolnego i górnego progu ustawowego zagrożenia L. Gardocki nazywa progiem dyspozycji i uzależnia jego byt przede wszystkim od zakresu znaczeniowego przepisu (zgeneralizowanego opisu znamion).** Wprowadza w tym celu skalę dyspozycji, której stopień przeliczany jest na liczbę miesięcy pozbawienia wolności. Abstrakcyjnie pojmowana społeczna szkodliwość określonych czynów jest zatem szeregowana według stopni dyspozycji, przy czym zakłada się, iż jeden stopień

---

<sup>520</sup> Królikowski M., *Sprawiedliwość karania w społeczeństwach liberalnych. Zasada proporcjonalności*, Warszawa 2005, s. 118

<sup>521</sup> Wróbel W., *Opinia prawna o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny, ustawy – Kodeks postępowania karnego, ustawy – Kodeks karny wykonawczy, ustawy – Kodeks karny skarbowy oraz niektórych innych ustaw (druk sejmowy nr 1394)*, Warszawa 28.01.2009, s. 10; odmiennie A. Sakowicz w drugiej opinii z tego samego dnia, s. 13



odpowiada określonej liczbie miesięcy pozbawienia wolności, która może być różna w zależności od kategorii (grupy), do której kwalifikuje się dany typ czynu zabronionego.<sup>522</sup> Wydaje się, iż pierwotnie zaprojektowany system kar za czyny z użyciem przemocy odpowiadał takiemu właśnie porządkowi. Późniejszym modyfikacjom odpowiadało albo proporcjonalne przesunięcie obu progów odpowiedzialności, albo podniesienie dolnej granicy zagrożenia. Przyjmując, iż ustawodawca jest racjonalny można mniemać, iż było to konsekwencją zmiany postrzegania społecznej szkodliwości określonych czynów. A więc jeżeli podniesiono zagrożenie karne za zgwałcenie to w oczach ustawodawcy musiała się zwiększyć szkodliwość tego czynu. Rodzi to istotne i chyba uprawnione pytanie czy owo zwiększenie zagrożenia miało jakieś podstawy empiryczne ucieleśnione w większej częstotliwości występowania tego typu faktów, zmianą wartościowania dobra prawnokarnie chronionego, czy też zwiększeniem się niebezpieczeństwa występowania tego typu przypadków. **Kara za czyn musi bowiem pozostawać w określonej relacji racjonalnej do podstaw jego kryminalizacji. Jeśli tak nie jest kryminalizację i penalizację można uznać za emocjonalne, a więc i wadliwie ugruntowane.**

Granice zagrożenia czynów z użyciem przemocy, lub mogących się takim znamieniem charakteryzować w obowiązującym stanie prawnym kształtują się następująco. Dolne granice rozciągają się od:

- miesiąca pozbawienia wolności za czyny z art. 136§2 k.k., 156§2 k.k., 157§2 k.k., 158§1 k.k., 190 k.k., 191§1 k.k., 193 k.k., 210§1 k.k., 211 k.k., 217 k.k., 224§1 i 2 k.k., 242§4 k.k., 251 k.k., 254§1 k.k., 260 k.k., 264§2 k.k., 345§1 k.k. oraz 346§1 k.k., któremu odpowiadają górne granice roku, dwóch lub trzech lat pozbawienia wolności,
- przez trzy miesiące w przypadku czynów z art. 119§1 k.k., 135 k.k., 136§1 k.k., 149 k.k., 150 k.k., 157§1 k.k., 189§1 k.k., 191§2 k.k., 207§1 k.k., 224§3 k.k., 232 k.k., 245 k.k., 247§1 i 3 k.k., 249 k.k., 250 k.k., 254§2 k.k., 283 k.k. (w zw. z 280§1 k.k., 281 k.k. i 282 k.k.), 346§2 k.k. oraz 352§1 k.k. z górnym zagrożeniem wynoszącym zawsze 5 lat pozbawienia wolności,
- sześć miesięcy dla czynów z art. 153§1 k.k., 158§2 k.k., 159 k.k., 197§2 k.k., 202§3 k.k., 210§2 k.k. i 345§2 k.k. przy górnej granicy pozbawienia wolności wynoszącej 8 lat,

---

<sup>522</sup> Gardocki L., *O relacji między typem przestępstwa a zagrożeniem ustawowym*, „Państwo i Prawo” 1979, z. 8-9, s. 131-132

- roku pozbawienia wolności, któremu odpowiada górna granica lat 10 za czyny z art. 148§4 k.k., 153§2 k.k., 156§1 k.k., 158§3 k.k., 189§2 k.k., 203 k.k., 207§2 k.k., 223 k.k., 246 k.k., 247§2 i 3 k.k., 252§1 k.k., 281 k.k., 282 k.k., 289§3 k.k., 245§3 i 4 k.k. oraz 352§2 k.k.,
- dwóch lat pozbawienia wolności, któremu odpowiada 12 lat w górnym pułapie ustawowego zagrożenia za czyny z art. 154§2 k.k. (w zw. z 153 k.k.), 156§3 k.k., 197§1 k.k., 207§3 k.k., 252§2 k.k., 280§1 k.k. oraz 352§3 k.k.

Część czynów z użyciem przemocy została sklasyfikowana w kodeksie jako zbrodnie a zatem czyny, których dolna granica zagrożenia przekracza trzy lata pozbawienia wolności, zaś górna wynosi 15 lat. W tej podstawowej konfiguracji stypizowano zachowania opisane w art. 197§3 oraz 280§ 2 kodeksu karnego. Do piętnastu lat pozbawienia wolności zagrożone są również zachowania wychodzące od dolnej granicy pięciu lat pozbawienia wolności. Takim zachowaniem jest wyłącznie kwalifikowany szczególnym okrucieństwem typ zgwałcenia (art. 197§4 w zw. z art. 197§1-3 k.k.). Pozostałe zbrodnie mogące się charakteryzować użyciem przemocy oprócz kary pozbawienia wolności zagrożone są również karami punktowymi dwudziestu pięciu lat lub dożywotniego pozbawienia wolności. Z dolną granicą ośmiu lat sklasyfikowano zbrodnię zabójstwa (art. 148§1 k.k.). Zabójstwo o szczególnym przebiegu czynności wykonawczych, wielokrotne oraz popełnione ponownie po uprzednim skazaniu za zabójstwo pierwotnie zagrożone od 12 lat pozbawienia wolności, od 2005 roku było karane wyłącznie karami punktowymi 25 lat pozbawienia wolności oraz dożywocia, obecnie jednak wskutek orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego<sup>523</sup> jest karane jak zabójstwo typu podstawowego, a sam konstrukt zabójstwa kwalifikowanego wydaje się być z prawa karnego trwale wyeliminowany.<sup>524</sup>

Spojrzenie na tak skonstruowany system sankcji karnych od razu nasuwa myśl, iż w niektórych przypadkach doszło do zaburzenia proporcji między sankcją a abstrakcyjnie pojmowanym negatywnym ładunkiem czynu, w szczególności w kontekście systemowym. Dla przykładu można wskazać ekscesywną sankcję za przestępstwo rozboju (zazwyczaj o charakterze interpersonalnym) w stosunku do zasadniczo bardziej szkodliwego wymuszenia rozbójniczego, czy kwalifikowanych form zmuszania (związanych z

<sup>523</sup> *Sygn. akt P 11/08*, Dz. U. z 2009 r., nr 63, poz. 533

<sup>524</sup> Por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 września 2009 r., V KO 27/09, w którego tezie Sąd Najwyższy stwierdził, iż „Trybunał Konstytucyjny nie stwierdził wyraźnie, iż konsekwencją jego orzeczenia będzie stosowanie przepisu art. 148 § 2 k.p.k. w brzmieniu przed nowelizacją, przeciwnie, wypowiedź Trybunału, że „w rezultacie wyroku (...) pozostaje w mocy art. 148 § 1 k.k.” zdaje się wskazywać, iż tym rezultatem jest też całkowite wyeliminowanie przepisu art. 148 § 2 k.k.”, „Biuletyn Prawa Karnego” 2009, nr 8/09, s. 25

zorganizowanymi formami przestępczości). To nasuwa z kolei smutną refleksję, iż pewne negatywne zmiany w systemie prawa karnego, zmiany rozbijające spójność systemową kodeksu, ale także przynoszące wymierne szkody dla wymiaru sprawiedliwości, a niemające przy tym przekonującego uzasadnienia są niezwykle trudne do odwrócenia. Raz poczyniony krok w przód, choćby w niewłaściwym kierunku niezmiernie trudno jest cofnąć, czego przykładem może być analiza treści i uzasadnienia najnowszego projektu zmian w systemie prawa karnego<sup>525</sup>, w którym zamiast przywrócić dawną sankcję za kwalifikowany typ zabójstwa postanowiono jedynie dostosować zasady nadzwyczajnego łagodzenia kary do nowego jej wymiaru w przypadku tej zbrodni, czego brakowało poprzednio wskutek wybiórczej nowelizacji.

Przykład ten pokazuje też wyraźnie jak trudno postawić tamę ciągłemu zjawisku zaostrzania represji. Tym bardziej, iż kary orzekane za przestępstwa z użyciem przemocy należą zazwyczaj do najwyższych właśnie ze względu na sposób działania sprawcy, uważany dość powszechnie za groźny i niebezpieczny, a zatem i budzący mniej lub bardziej uzasadniony lęk.

Takie zaostrzenie sprawiedliwości prawnokarnej nie ma jednakże podstaw racjonalnych. Obraz zagrożeń karnych w polskim systemie prawnym jest bowiem ogólnie bardziej surowy niż w innych krajach europejskich, w tym anglosaskich (uważanych za punitywne), nawet biorąc poprawkę na oczywiste trudności z przeprowadzeniem takiego porównania ze względu na różne ujmowanie znamion typów czynów zabronionych.<sup>526</sup> I tak przykładowo rozbój, w którym nie doszło do naruszenia czynności organizmu czy uszkodzenia ciała, ale niezależnie od zastosowanych środków (a więc też z użyciem niebezpiecznego narzędzia) jest w Anglii karany alternatywnie grzywną lub pozbawieniem wolności nieprzekraczającym sześciu miesięcy (sic!). Jeżeli nastąpiło uszkodzenie ciała kara może wzrosnąć do pięciu lat pozbawienia wolności (ale tylko w przypadku rozpoznania sprawy przez sąd koronny). W pozostałych przypadkach wzrasta jedynie wysokość grzywny. Za mniejsze uszkodzenia ciała grozi wyrok nieprzekraczający trzech miesięcy pozbawiania wolności. Co prawda w przypadku ciężkiego uszkodzenia ciała sprawcy grozi nawet dożywocie, tym nie mniej kara taka jest

---

<sup>525</sup> *Rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy - Kodeks karny, ustawy - Kodeks postępowania karnego, ustawy - Kodeks karny wykonawczy, ustawy - Kodeks karny skarbowy oraz niektórych innych ustaw*, (druk nr 1394) wniesiony do łaski marszałkowskiej 24 listopada 2008 roku i uchwalony w dniu 6 listopada 2009 roku. Co ciekawe mimo wyeliminowania sankcji, czy też w ogóle przepisu 148§2 k.k. przez Trybunał Konstytucyjny, nowy przepis art. 60§6 pkt 1 pozostał w nowo uchwalonym brzmieniu kodeksu, co można uznać za kuriozum legislacyjne, chyba że Sejm antycypuje ponowne uchwalenie bezwzględnie oznaczonych sankcji za określone czyny.

<sup>526</sup> Zob. L. Hinds, *Crime Control in Western Countries, 1970-2000*, [w:] J. Pratt i in., *The New...*, s. 47-61

orzekana incydentalnie. Surowiej karane są za to przestępstwa seksualne, gdzie przykładowo dolna granica zagrożenia za gwałt zbiorowy, z nadużyciem zaufania lub po włamaniu do domu ofiary wynosi 8 lat pozbawiania wolności. O silnym przywiązaniu do wolności seksualnej jako jednej z podstawowych wartości świadczy również dolna granica zagrożenia za publiczne podżeganie do gwałtów wynosząca piętnaście lat pozbawienia wolności.<sup>527</sup>

I tak taka dosyć punitywne polityka brytyjska jest całkowicie obca znacznej liczbie krajów kontynentalnych. W Holandii kary długoterminowe traktuje się jako absolutny wyjątek, a 90% skazanych na więzienie odbywa kary krótsze niż 6 miesięcy. W Finlandii więzienia zlikwidowano w 1978 roku na rzecz otwartych ośrodków terapii, w których jedynie 2% więźniów przebywało dłużej niż 2 lata.<sup>528</sup> Tendencja ta uległa odwróceniu dopiero wraz z powolną ekspansją amerykańskiego stylu uprawiania polityki antynarkotykowej, która przeniknęła do Skandynawii z końcem ubiegłego wieku, ale i tak surowość grożących i orzekanych tam kar jest bez porównania niższa niż w Polsce.<sup>529</sup>

Pominąwszy jednak abstrakcyjny katalog i rozmiar dostępnych sędziom sankcji ucieleśnionych w normach prawa karnego na realny kształt systemu prawa karnego oraz ocenę jego społecznego oddziaływania, czy prewencyjną racjonalność wpływ będzie miało przede wszystkim to, w jaki sposób normy te są adaptowane do rzeczywistości, a więc w stosunku do obserwowalnej kategorii zachowań z użyciem przemocy. Ich stosowanie stanowi najbardziej podstawowy rezultat kryminalizacji zjawiska przemocy.

### **3.3. *Konsekwencje kryminalizacji zjawiska przemocy.***

Do podstawowych konsekwencji kryminalizacji zjawiska przemocy należy niewątpliwie pociąganie sprawców czynów charakteryzujących się takim znamieniem do odpowiedzialności karnej, co oznacza stworzenie socjologiczno-prawnej kategorii przestępców agresywnych oraz formalnoprawnej kategorii przestępstw z użyciem przemocy. Mimo obowiązywania zasady legalizmu nakazującej ściganie każdego zaobserwowanego zjawiska, które daje się opisać w kategoriach kryminalnych, a nadto wydaje się być karygodne i zawinione, naiwnością byłoby sądzić, że tak w rzeczywistości się dzieje.

---

<sup>527</sup> Jones S., *Understanding...*, s. 139-143

<sup>528</sup> Hołyst B., *Kryminologia*, Warszawa 2004, s. 1400

<sup>529</sup> Zob. N. Christie, *Granice...*, s. 41, 48-51,

W tym kontekście, proces wszczynany najczęściej zawiadomieniem o popełnieniu rzekomego przestępstwa należy do jednych z najbardziej skomplikowanych, a jednocześnie narażonych na arbitralność zjawisk społecznych. Tylko bardzo rozsądnie ukształtowane zasady dochodzenia do prawdy mogą uchronić jednostki przed niesłusznym posądzeniem o przekroczenie prawa, a jednocześnie zapobiec bezkarności, czy też uniknięciu odpowiedzialności przez faktycznych sprawców zdarzeń kryminalnych. Sądzę, że żaden ze współcześnie znanych systemów nie realizuje tej zasady w pełni, a poszczególne tradycje tworzą takie ustroje postępowania, które starają się to czynić w największym przybliżeniu, wychodząc z różnych teoretycznych założeń aksjologicznych. Całkowita ochrona jednostki najczęściej ściera się z powszechnie postulowaną zasadą utylitaryzmu oraz szybkości postępowania jako gwarancji sprawiedliwego i nieuchronnego pociągania sprawców przestępstw do odpowiedzialności.

Wierność takim zasadom doprowadziła w praktyce i wbrew prawnym regulacjom do ograniczenia roli pokrzywdzonego w procesie karnym, możliwości uzyskania w jego ramach kompensacji cywilnoprawnych, czy też wreszcie szerszej możliwości udziału czynnika społecznego w tym postępowaniu. Fakty te należy zaliczyć do negatywnych zjawisk w sferze funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości, a nadto przejaw stałej tendencji do przyspieszania procedur kosztem gwarancji prawnych i przestrzegania jednostkowych praw, w miejsce zwiększenia nakładów na logistykę, czy poprawę zarządzania i efektywności działania instytucji.<sup>530</sup>

Trzeba jednocześnie wziąć pod uwagę, iż z formalnoprawnego punktu widzenia przestępcą dopuszczającym się czynu zabronionego z użyciem przemocy będzie wyłącznie taka osoba, która zostanie uznana winną jego popełnienia w wyniku prawomocnego orzeczenia sądu. Droga do konstytutywnego urzeczywistnienia takiego uznania jest jednak zazwyczaj długa i obfituje w szereg decyzji pośrednich nie tylko wszczynających formalnie postępowanie karne w sprawie określonego wykroczenia, występku, czy zbrodni, ale również wstępnych ocen określonych zdarzeń w kategoriach kryminalnych. Co więcej często wstępna ocena dokonana w kategoriach kryminalnych może stracić taki walor w ocenie organów odpowiedzialnych za egzekwowanie prawa i jego reguł, choć trzeba przyznać, iż nie zawsze w zgodzie z prawidłową oceną

---

<sup>530</sup> Zob. S. Waltoś, *Reforma procesu karnego w 2003 r. jako sposób na przyspieszenie postępowania karnego*, [w:] S. Waltoś, J. Czapska (red.), *Zagubiona szybkość procesu karnego. Światło w tunelu*. Kraków 2007, s. 27-45; R. Kmiecik, *Kodeks postępowania karnego w ocenie doktryny i publicystyki*, [w:] A. Zoll (red.), *Racjonalna reforma prawa karnego*, Warszawa 2001

normatywną. Wypada zgodzić się zatem z ogólną tezą N. Christie, iż ocena konkretnego zdarzenia może się znacznie różnić w zależności od indywidualnych właściwości, przekonań grupowych, statusu społecznego, czy też uwarunkowań kulturowych i cywilizacyjnych.<sup>531</sup> Przy czym im bardziej systemy społeczne opierają się na wewnętrznych mechanizmach komunikacji tym mniejsza jest tendencja do kategoryzowania zachowań w ramach prawnych instytucji.<sup>532</sup> W takich systemach zachowanie odbiegające od przyjętych reguł w znacznie mniejszym stopniu będzie narażone na praktyczną kryminalizację, a znacznie częściej zyska status działań lekkomyślnych, wybryków młodzieńczej natury, ekscentryzmu, etc., nie dlatego, iż faktycznie nie sposób jest go opisać w kategoriach kryminalnych, lecz z powodu naszej głębszej wiedzy o samym sprawcy, modyfikującym w przemożny sposób naszą ocenę konkretnego zachowania.<sup>533</sup>

Ta kulturowa, grupowa, czy indywidualna zależność w powiązaniu z regułami funkcjonowania instytucji powoduje to, co kryminolodzy nazywają „efektem lejka”<sup>534</sup>, a więc zmniejszaniem się liczby zdarzeń podlegających definiowaniu w kategoriach prawnokarnych na kolejnych etapach sprawowania wymiaru sprawiedliwości.<sup>535</sup>

Jest to pochodna reakcji na zachowania przestępne, która zależy przede wszystkim od decyzji obywateli w zakresie zawiadamiania organów ścigania o popełnieniu przestępstwa oraz od decyzji tychże organów podejmowanych w procesie stosowania prawa.<sup>536</sup> Oba rodzaje decyzji są ponadto współzależne, co oznacza, że skłonność obywateli do zgłaszania zdarzeń niepożądanych jest powiązana w jakimś względzie z ich oceną kondycji wymiaru sprawiedliwości, abstrakcyjną lub z doświadczenia, z kolei decyzje organów wymiaru sprawiedliwości są niejednokrotnie warunkowane postawą obywateli w procesie karnym.

Ludziom można przypisać różną motywację w zakresie woli zgłaszania zdarzeń uznawanych przez nich za przestępstwa, w tym tych z udziałem przemocy. Na pewno wpływ na to ma ich kultura prawna, opinia o organach wymiaru sprawiedliwości, osobiste doświadczenia z tymi organami, ale także osobisty stosunek do sprawcy zdarzenia, zasób posiadanej wiedzy o nim oraz bliskość relacji ich łączących. Istotnym

---

<sup>531</sup> Christie N., *Dogodna...*, s. 16 i n.

<sup>532</sup> *Ibidem*, s. 16

<sup>533</sup> Christie N., *Granice...*, s. 59

<sup>534</sup> Błachut J. i in., *Kryminologia...*, s. 204

<sup>535</sup> Schemat takiego zmniejszania został zamieszczony na str. 79 i 251 monografii J. Błachut, *Problemy związane z pomiarem przestępczości*, Kraków 2007

<sup>536</sup> Błachut J. i in., *Kryminologia...*, s. 199

czynnikami są również skutki, jakie w czyimś dobrostanie wywołuje zdarzenie uważane za przestępstwo. Wiadomo z poprzedniego rozdziału, iż liczba osób doświadczających przemocy w swoim życiu podawana w różnych badaniach zazwyczaj przekracza połowę populacji.<sup>537</sup> Biorąc zatem pod uwagę, iż przemoc taką można utożsamiać z działaniami przestępczymi<sup>538</sup>, to w idealnie działającym systemie reakcji ogromna część populacji ludzkiej musiałaby być uznana przestępcami. Tak się jednak nie dzieje między innymi właśnie ze względu na ograniczoną wolę i potrzebę zgłaszania zdarzeń niepożądanych organom ścigania.

Nie zmienia to faktu, iż zawiadomienie o przestępstwie stanowi podstawowy impuls dla organów wymiaru sprawiedliwości do wszczęcia postępowania mającego za cel stwierdzenie istnienia przestępstwa i postawienie z tego tytułu zarzutów określoneму sprawcy. W 1990 roku wskutek zawiadomienia organów ścigania przez obywateli wszczęto 79% postępowań<sup>539</sup>, a w 2005 roku już tylko 72 %. Szczyt liczby postępowań wszczętych w wyniku zawiadomień przypadał na rok 1994, kiedy to 83,4 % informacji o przestępstwach pochodziło od ludności.<sup>540</sup> Z drugiej strony w wyniku prowadzenia czynności operacyjnych, dochodzeniowych i śledczych ujawnia się w Polsce ledwie 3,5% zdarzeń określanych mianem przestępczych.<sup>541</sup> Oznacza to bezpośrednio, iż formalne wykrycie zdarzenia kryminalnego i przypisanie mu przestępczego charakteru opiera się praktycznie wyłącznie na chęci ludzi do współpracy z organami ścigania, względnie na pomocy ze strony instytucji, przy czym nie można nie zauważyć, że ta druga, podobnie jak i praca samych organów ścigania również opiera się na decyzji i pozytywnej woli określonych ludzi, stojących za decyzjami tych ciał.<sup>542</sup>

Jak każda ludzka decyzja, również ta o zawiadomieniu o popełnieniu domniemanego przestępstwa, także z udziałem przemocy, poprzedzona jest procesem motywacyjnym, na który wpływ mają osobiste doświadczenia, indywidualne właściwości, wiedza oraz inne jeszcze emocjonalne lub racjonalne czynniki, w tym również te negatywne, jak uprzedzenia i stereotypy, a nawet chęć wzięcia odwetu na kimś nielubianym. Fakt, iż większość przestępców rekrutuje się z grup problemowych nie świadczy zawsze, iż faktycznie w środowiskach takich popełnia się więcej czynów

---

<sup>537</sup> Zob. też *Informacja o wynikach kontroli przeciwdziałania zjawiskom patologii w szkołach i placówkach oświatowych*, Najwyższa Izba Kontroli, Departament Nauki, Oświaty i Dziedzictwa Narodowego, Warszawa, sierpień 2008, s. 4

<sup>538</sup> Jones S., *Understanding...*, s. 14

<sup>539</sup> Błachut J. i in., *Kryminologia...*, s. 202

<sup>540</sup> Błachut J., *Problemy...*, s. 170

<sup>541</sup> *Ibidem*, s. 171

<sup>542</sup> Innes M., *Understanding...*, s. 44

uznawanych za przestępstwa, lecz także o tym, iż członkowie tych grup, mający zazwyczaj problemy z właściwą komunikacją i podtrzymaniem relacji społecznych, podlegają intensywniejszej i częstszej stygmatyzacji, negatywnej ocenie prognostycznej, częściej wywołują lęk i rzadziej znajdują sojuszników pozwalających zażegnać konflikt bez udziału sformalizowanych instytucji.<sup>543</sup>

Do tego dochodzą jeszcze pośrednie ogniwa ingerencji (np. interwencja rodziców, księdza), które mogą zapobiec wdrożeniu sprawy przemocy na drogę formalnoprawną, lub nawet po jej wdrożeniu doprowadzić do jej umorzenia. Osobiste sympatie bądź antypatie na określonym etapie podejmowania decyzji o zgłoszeniu zaobserwowanego zdarzenia, gdzie sprawca jest znany prowadzą do szeregu nierówności społecznych, w ramach których, stosowania prawa karnego jako jedynego środka reakcji nie da się usprawiedliwić z punktu widzenia zasady równości. Co więcej nie spełnia ono w tym zakresie żadnej racjonalnej funkcji prewencyjnej, gdyż nie zmniejsza tendencji do stosowania przemocy u tych, którzy unikają ujawnienia ich czynów organom ścigania, a przynajmniej nie ma na to empirycznych dowodów.

Innym czynnikiem zmniejszającym tendencję do zgłaszania zdarzeń przestępczych jest bliskość relacji ze sprawcą, wiedza o nim oraz charakter przestępstwa. Im więcej ofiarę łączy ze sprawcą tym rzadziej będzie ona skłonna do skierowania sprawy na drogę procesu karnego. W takim przypadku rolę powstrzymującą odgrywać mogą osobiste relacje i związki emocjonalne ze sprawcą, dzielenie wspólnego środowiska społecznego i połączona z tym obawa odwetu, czy przynależność do *półświatka*<sup>544</sup> (powszechnie znana jest np. niechęć osób kojarzonych z *chuligaństwem stadionowym* i porachunkami na tle sympatyzowania z różnymi drużynami piłkarskimi do współpracy z policją). To samo dotyczy rodzaju przestępstwa, w szczególności, gdy ma ono charakter defamacyjny dla samej ofiary. Znaczenie ma również niechęć do organów ścigania lub przekonanie o ich nieskuteczności<sup>545</sup>, negatywne uprzednie doświadczenia z nimi, w tym chęć uniknięcia długich urzędowych procedur.<sup>546</sup> Części, szczególnie ofiarom *przemocy domowej* nie

---

<sup>543</sup> Por. z ciekawymi badaniami Shah i Pease, które wykazały wyższą tendencję do zgłaszania przypadków przemocy zarzucanych osobom rasy innej niż biała – Shah R., Pease K, *Crime, race and reporting to Police*, „Howard Journal of Criminal Justice” 1992, nr 31 (3), s. 192-199

<sup>544</sup> Jones S., *Understanding...*, s. 15

<sup>545</sup> Ten argument szczególnie często pojawia się w przypadku niezgłoszenia przestępstwa rozboju, zob. C. Mirlees-Black, T. Budd, S. Partridge, P. Mayhew, *The 1998 British Crime Survey*, Home Office Statistical Bulletin 21/98, London 1998

<sup>546</sup> Błachut J., *Problemy...*, s. 134; zob. też A. Siemaszko (red.), *Geografia występku i strachu. Polskie Badanie Przemoczości '07*, Warszawa 2008, s. 52 (warto podkreślić, iż w badaniach wiktyimizacyjnych Siemaszki tylko 4% ankietowanych wskazała, iż powodem niezgłoszenia było samodzielne załatwienie sprawy. Nie sugeruje tu absolutnie, iż w każdym wypadku ludzie winni brać sprawiedliwość we własne



zależy na ukaraniu sprawcy, lecz przede wszystkim publicznym potępieniu jego zachowania, bieżącej interwencji w celu uzyskania czasowej ochrony oraz uzyskaniu jakiejś formy zadośćuczynienia.<sup>547</sup> Wielu ludzi charakteryzuje się również niską świadomością prawną, bardziej o charakterze intuicyjnym niż rzeczywistym<sup>548</sup> Ciemna liczba zdarzeń charakteryzujących się przemocą rośnie zatem proporcjonalnie do stopnia bliskości relacji między sprawcą i pokrzywdzonym. Dlatego też ogromna część zarejestrowanych przestępstw z użyciem przemocy, pominąwszy występki przeciwko rodzinie oraz zabójstwa, dotyczy ludzi obcych sobie lub jedynie luźno ze sobą powiązanych. Z badań wiktyimizacyjnych i badań typu *self-report* wynika też, iż czyny, mogące uchodzić za przestępstwa z użyciem przemocy wcale nie są zgłaszane tak często jakby się mogło wydawać biorąc pod uwagę ich ciężar i szkodliwość społeczną. Skala samodoniesień czy też wskazań na wiktyimizację pokazuje, iż liczba przestępstw z użyciem przemocy dokonanych, lecz niezgłoszonych przekracza czterokrotnie lub nawet pięciokrotnie liczbę przestępstw zarejestrowanych oficjalnie przez policję w statystykach.<sup>549</sup> Implikuje to niewątpliwie problem oceny tendencji i dynamiki tego rodzaju przestępczości, gdyż nie wiadomo czy wzrost lub spadek jest podyktowany rzeczywistym trendem czy też raczej zmianami w nastawieniu ludzi do zgłaszania zdarzeń kryminalnych organom ścigania.

Istnieje też jeszcze inna przeszkoda w zgłaszaniu zdarzeń o charakterze kryminalnym organom ścigania – bardziej systemowa. Z badań przytoczonych w poprzednim rozdziale wynika, iż osoby kierujące instytucjami, w których dochodzi do zjawiska przemocy (np. szkołami) są zdezorientowane co do reguł reagowania na przemoc.<sup>550</sup> Część uważa, iż takie przypadki należy bezwzględnie zgłaszać, inni, w obawie, iż zgłoszenie sprawy policji doprowadzi do nieproporcjonalnych konsekwencji nie reagują w żaden rozsądny sposób na przejawy przemocy i wandalizmu.<sup>551</sup>

W moim przekonaniu jest to typowa konsekwencja braku pośrednich reguł rozwiązywania problemów o charakterze kryminalnym, w tym bezpośrednia konsekwencja obowiązywania zasady legalizmu w ściganiu czynów zabronionych i stałego poszerzania kręgu osób prawnie zobowiązanych do zgłaszania przestępstw. Taki

---

ręce i egzekwować ją bez żadnego nadzoru, ale to, iż warto się zastanowić, czy dużej liczby spraw nie dało by się jednak załatwić na drodze mediacji, koncyliacji czy porozumienia bez angażowania policji, prokuratury i sądownictwa?)

<sup>547</sup> Jones S, *Understanding...*, s. 15; także C. Mirlees-Black i in., *The 1998...*

<sup>548</sup> Błachut J., *Problemy...*, s. 119

<sup>549</sup> Liczbę zarejestrowanych przestępstw z użyciem przemocy w woj. małopolskim przedstawia Aneks 1

<sup>550</sup> Jarosz E., *Wczesne...*, s. 261-262

<sup>551</sup> Zob. też *Informacja o wynikach kontroli przeciwdziałania zjawiskom patologii...*, s. 17-26

kształt systemu może powodować, iż indywidualnych tendencji do stosowania przemocy w sytuacji konfliktowej lub problemowej nie będzie można powstrzymać przed ukształtowaniem się nawyku i takiej ich eskalacji, w której reakcja prawnokarna stanie się już nieunikniona.

Ponieważ stosowanie przemocy jest charakterystyczne dla wszystkich grup społecznych, także tych teoretycznie nieproblemowych, a zdecydowana większość takich czynów uchodzi uwadze organów ścigania,<sup>552</sup> to warto się będzie zastanowić, czy prawo karne i przypisane mu instrumentarium jest racjonalnym i efektywnym, a przy tym spełniającym wymóg subsydiarności narzędziem zapobiegania aktom przemocy, które mogłyby urastać do miana przestępstw.

Tym bardziej, iż wbrew zatem stałej tendencji do zaostrzania kar współczynnik wiktymizacji przestępstwami z użyciem przemocy wydaje się zmniejszać, co od razu rodzi pytanie o źródła lęku przed tego typu przestępczością. A przecież jest on jednym z czynników kreujących rygorystyczny kształt polityki kryminalnej. Czy wynika on z niedoszacowania zagrożeń zarówno w badaniach wiktymizacyjnych, jak i oficjalnych statystykach, czy też raczej jest efektem „odwróconej piramidy” medialnych przekazów o przestępczości, gdzie sprawozdawczość skupia się na najcięższych formach przestępczości, jako tych, które budzą najżywsze zainteresowanie opinii publicznej?<sup>553</sup> Wreszcie pojawia się pytanie skąd u ludzi zapotrzebowanie na tego typu „krwiożerczość”? A może jest tak, iż rygoryzm postaw jest związany z czynnikami systemowymi i kulturowymi, na co zwrócił uwagę Marek Safian w rozmowie z Piotrem Najsztabem w „Przekroju”?<sup>554</sup> W takim wypadku mielibyśmy do czynienia z czynnikami przemocy symbolicznej i strukturalnej oddziaływującymi na występowanie przemocy interpersonalnej.<sup>555</sup> Niewątpliwie też wpływ na kształtowanie się lęku przed przemocą mogą mieć doświadczenia „przemocy domowej”, której niedoszacowana wartość

---

<sup>552</sup> Siemaszko A., Ostrowska K., *Zachowania dewiacyjne młodzieży. Rozmiary - struktura - uwarunkowania*, Warszawa 1986; A. Siemaszko, *Kogo biją, komu kradną. Przestępczość nie rejestrowana w Polsce i na świecie*, Warszawa 2001; A. Siemaszko (red.), *Geografia...*; A. Kossowska, *Obraz przestępczości współczesnej młodzieży*, [w:] K. Krajewski (red.), *Nauki...*, s. 447 i n.; *Raport roczny programu społecznego...*, s. 45 i n., 102 i n., [www.szkolabezprzemocy.pl](http://www.szkolabezprzemocy.pl)

<sup>553</sup> Gaberle A., *Rozważania o prawie i sądownictwie*, Zakamycze 2005, s. 88

<sup>554</sup> *Czy tabloidy napiszą nam konstytucję?* – rozmowa Piotra Najsztaba z Markiem Safianem z 27 września 2008 roku, „Przekrój” nr 40/3302, 2 października 2008, s. 30-32

<sup>555</sup> Marek Safian w powyższym wywiadzie zwrócił uwagę, iż rygoryzm Polaków silnie przewija się we wszelkiego rodzaju postawach społecznych, począwszy od rodziny, gdzie dużym wymaganiom nie towarzyszy wyrozumiałość i tolerancja, przez szkołę, która opiera się na zakazie, nakazie i swoistej represji, co znajduje również odzwierciedlenie w stosunku do odpowiedzialności karnej. W pełni się z tą diagnozą zgadzam, wskazując dodatkowo, iż odczuwany rygoryzm i stała postawa oczekiwania kary a nie nagrody jest podstawowym źródłem różnorodnych lęków egzystencjalnych.

znajduje znikomy udział w oficjalnych statystykach. Wysoki lęk przed przestępczością jest też negatywnie skorelowany z jej nasileniem. Zasadniczo akceptuję pogląd australijskich naukowców, iż podstawowymi źródłami lęku przed przestępczością są: bezpośredni kontakt z przestępczością lub z osobą zwiktyimizowaną oraz niebezpośredni kontakt z przestępczością za pośrednictwem mediów.<sup>556</sup>

Takie ujęcie zakreśla krąg osób, które poprzez wejście w tryby procesu karnego zaczynają podlegać procesom wykluczenia i stygmatyzacji, w związku z normatywnym ukształtowaniem postępowania, w szczególności obowiązującą zasadą legalizmu, która niejako implikuje nieuchronność kary kryminalnej w momencie stwierdzenia przestępstwa i przypisania określonej osobie sprawstwa. Sposób działania systemu prawnokarnego, szczególnie względem sprawców czynów brutalnych taką stygmatyzację ułatwia, zawiera natomiast niewiele instytucji mogących sprzyjać ponownej reintegracji społecznej, a tym samym stanowić punkt wyjścia do zapobiegania tego typu przestępstwom w przyszłości w ramach profilaktyki trzeciego stopnia.

Zarejestrowanie domniemanego przestępstwa przez policję stanowi pierwszy etap procesu, który jest podstawową konsekwencją kryminalizacji określonych zachowań, a więc tego ciągu czynności, który ma doprowadzić do wykrycia sprawcy i pociągnięcia go do odpowiedzialności karnej za naruszenie porządku normatywnego, ale przede wszystkim czyichś dóbr, bądź też sfery czyjejs autonomii. Jest też pierwszym etapem nadawania określonej osobie stygmatu przestępcy i wpisywania go w taką dewiacyjną rolę społeczną. Proces normatywnego przypisywania sprawstwa czynów zabronionych określonym osobom jest też tym, co przekonuje ludzi, iż piętno czy też etykieta im nadana jest usprawiedliwiona. Normatywność rejestracji zdarzenia kryminalnego stanowi zatem dowód na to, iż istnieją moralne, etyczne, prawne, czy społeczne, a przy tym naturalne i logiczne podstawy, a nawet wymóg wykluczenia tego typu osób z określonej grupy społecznej, roli dotychczas pełnionej, czy też w ogóle z życia społecznego.<sup>557</sup> Stanowi to podstawową przeszkodę nie tylko w nawiązaniu dialogu z przestępcami, czy byłymi przestępcami, ale i do podjęcia racjonalnej dyskusji o sposobie traktowania

---

<sup>556</sup> Fisher S., Allan A., Allan M.M., *Exploratory study to examine the impact of television reports of prison escapes on fear of crime, operationalised as state anxiety*, "Australian Journal of Psychology", Vol. 56, No. 3, December 2004,

<sup>557</sup> Crandal C. S., *Ideology and Lay Theories of Stigma: The Justification of Stigmatisation*, [w:] T. F. Heatherton, R. E. Kleck, M. R. Hebl, J. G. Hull (red.), *The social Psychology of stigma*, New York London 2003, s. 126; wyd. polskie: *Społeczna psychologia piętna*, Warszawa 2007; zob. też: Z. Bauman, *Violence...*, s. 60

przestępców, rodzajach kar orzekanych względem nich, czy też rzeczywistych funkcjach społecznych określonej konfiguracji polityki kryminalnej.

Proces przypisywania odpowiedzialności karnej nie bierze pod uwagę wszelkich zawiłości społecznego funkcjonowania jednostki, nie poddaje ocenie przebiegu jego życia i sposobu pełnienia poszczególnych ról, ani tego jak przypisanie odpowiedzialności za przestępstwo i ukaranie może wpłynąć na przyszłe funkcjonowanie społeczne, lecz przypisuje określoną kategorię prawną sprawstwa oraz orzeka o karze związanej z określonym zdarzeniem, któremu przypisano charakter kryminalny. Taka kategoryzacja ma stanowić punkt wyjścia do przywrócenia sprawcy do normalnego, zgodnego z prawem funkcjonowania w społeczeństwie, ale czy takie szlachetne założenie ma cokolwiek wspólnego z rzeczywistością w obecnym kształcie kryminalnego prawa procesowego i karnego wykonawczego wydaje się wysoce wątpliwe.

Za procesy te odpowiada w Polsce zasada legalizmu, której przeciwieństwem jest zasada oportunistu<sup>558</sup>, charakterystyczna przede wszystkim dla krajów, których system prawny ma w większym zakresie charakter zwyczajowy. W obu tych systemach traktowaniem osoby pociągniętej do odpowiedzialności za dany skryminalizowany czyn z użyciem przemocy rządzi społeczna dyskryminacja obecna zarówno na poziomie instytucjonalnym, jak i społecznym, utrudniając niewątpliwie proces reintegracji społecznej takiej osoby.

Negatywną stroną *instytucjonalizacji konfliktu* wywołanego czynem zabronionym może być również stygmatyzacja ofiary związana z racjonalizacją, której charakterystyczną cechą jest przypisywanie winy, względnie współodpowiedzialności za przestępstwo jego ofierze.<sup>559</sup> Niezależnie od faktycznego przyczynienia się do własnej wiktyimizacji w obecnym kształcie postępowania karnego i ustroju polityki kryminalnej ofiara ma ograniczone możliwości prezentacji własnego zdania, poglądu, racji, nie mówiąc już o realnym zadośćuczynieniu, nieujętych w abstrakcyjną formę ukarania sprawcy, które nie przynosi żadnego bezpośredniego pożytku pokrzywdzonemu.

Ogólnie rzecz biorąc, sprawcy przemocy obok sprawców nadużyć seksualnych podlegają najsilniej procesom przypisywania im dewiacyjnych ról, co ma to swe źródło w lęku. Ów lęk, pośrednio kreowany przez media w związku z nadreprezentacją tego typu przekazów, w oczywisty sposób zaburza właściwą percepcję zagrożenia wiktyimizacją, co

---

<sup>558</sup> Oportunizm możemy podzielić na właściwy, kiedy ściganie uznaje się za niecelowe ze względów społecznych, procesowych lub innych utylitarnych, lub niewłaściwy, gdy ścigania można zaniechać w sprawach niewielkiej wagi

<sup>559</sup> Szerzej zob. W. Ryan, *Blaming the Victim*, New York 1971

ma wpływ na kształt polityki kryminalnej. Chodzi o jego przełożenie na postawy punitywne, co podsyca tak zwany populizm penalny i ogranicza racjonalność polityki prowadzonej względem sprawców przemocy.

Przyglądając się zatem ukształtowaniu procesu pociągania sprawców kryminalizowanych zachowań do odpowiedzialności można wyróżnić te jego składniki, które sprzyjają reintegracji sprawców oraz szerszej prewencji zjawiska, jak i tym które ten proces utrudniają, bądź sabotują.

Obok społecznej niechęci do zgłaszania zdarzeń kryminalnych można obserwować niechęć policji do ich rejestrowania lub przeciwnie, służbistycznego ścigania czynów błahych.<sup>560</sup> Praktykę oportunistyczną spotyka się najczęściej w sprawach dotyczących przemocy domowej<sup>561</sup>, ale także rozbojów i przestępstw seksualnych oraz przypadków nadużycia władzy, bądź przekroczenia uprawnień przy użyciu przemocy przez organy porządku prawnego.

Wbrew obowiązującej zasadzie legalizmu, oznaczającej bezwzględny obowiązek wszczęcia i prowadzenia postępowania w sprawie o czyn, zgłoszony jako przestępstwo<sup>562</sup>, policja dysponuje szeregiem mniej lub bardziej skutecznych technik zniechęcających obywateli do składania zawiadomień.<sup>563</sup> Nie jest ona jednak instytucją zdolną w obecnym kształcie do samodzielnego zapewnienia wszystkim obywatelom bezpieczeństwa, stąd też będzie korzystała z tych narzędzi prawnych, które przy braku możliwości osiągnięcia krańcowej skuteczności, pozwolą jej podtrzymać chociaż poprawny wizerunek w tej mierze. Jest bardzo często wynikiem braków kadrowych, złej organizacji pracy i błędnych decyzji dotyczących organizacji struktur policji.<sup>564</sup> Prowadzi to do selektywności działań lub obniżenia ich jakości.

W ramach reform policji prowadzonych od 1990 roku każdorazowo zwiększała się liczba zadań policji przy braku reformy struktur oraz ilości zatrudnianych

---

<sup>560</sup> Zob. np. doniesienia prasowe dotyczące konferencji posła Janusza Palikota z pistoletem i wibratorem, a dotyczące opieszałości policji w wyjaśnieniu sprawy zgwałcenia studentki na komisariacie policji w Lublinie oraz sprawy molestowania nieletnich w tymże mieście przez funkcjonariuszy policji i straży miejskiej. W kwestii nadgorliwości policji i prokuratury i dogmatycznego legalizmu zob. np. Jarosław Sidorowicz, *Na chodniku też jest jazda*, „Gazeta Wyborcza” dodatek lokalny – Kraków, 26.12.2008, [http://miasta.gazeta.pl/krakow/1,90279,6100727,Na\\_chodniku\\_tez\\_jest\\_jazda.html](http://miasta.gazeta.pl/krakow/1,90279,6100727,Na_chodniku_tez_jest_jazda.html), dostęp w dniu 8.01.2009, w którym porusza się sprawę osoby skazanej za jazdę po pijanemu, polegającą na przestawieniu o 2 metry samochodu blokującego chodnik w wyniku kolizji dwóch innych pojazdów; zob. też A. Gaberle, *Rozważania o prawie i sądownictwie*, Zakamycze 2005, s. 110-111

<sup>561</sup> Jones S., *Understanding Violent...*, s. 16

<sup>562</sup> Zob. szer. G. Artymiak, M. Rogalski, Z. Sobolewski, *Proces karny. Część ogólna*, Warszawa 2007, s. 51-55

<sup>563</sup> Por. N. Christie, *Granice...*, s. 105

<sup>564</sup> Błachut J., *Problemy...*, s. 115

funkcjonariuszy. Dodatkowo zdecydowano się na poziomą strukturę policji terenowej skupionej wokół *dużego komisariatu*, który jak pisze A. Gaberle polega na stworzeniu skoncentrowanych jednostek, liczących po kilkudziesięciu funkcjonariuszy i dysponujących sprzętem pozwalającym na odległe interwencje, likwidacji zaś jednostek lokalnych, jako kosztownych.<sup>565</sup> Takie rozwiązanie pozostaje w całkowitej sprzeczności z nowoczesnym rozumieniem zasad działania policji i jej miejsca w strukturach organów mających za zadanie zapobiegać niepokojom lokalnym, w tym przestępczości, a które umiejscawiają policję jak najbliżej obywatela i społeczności lokalnych.

Do tego dochodzą jeszcze pewne kwestie dotyczące uwarunkowań prawnych, utrudniające właściwą odpowiedź na zagrożenia wywołane przez różnorodne dewiacje oraz obecność w systemie prawnych instytucji będących odstępstwem od zasady legalizmu na rzecz zasady oportunistu. Jedną z takich instytucji oportunistycznych, związanych z przeciwdziałaniem przemocy w rodzinie jest procedura dotycząca *Niebieskiej Karty*.<sup>566</sup> Jej uzupełnieniem są działania podejmowane w ramach ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie, co jak wspomniałem wcześniej tworzy zręby systemu reakcji i prewencji zjawiska przemocy w ramach stosunków pokrewieństwa i przysposobienia opartego na systemie pośrednim między technikami typowo koncyliacyjnymi a interwencją kryminalnoprawną.

Wszczęcie procedury i założenie sprawy *przemocy domowej Niebieskiej Karty* nie powoduje więc automatycznego wszczęcia wobec niego postępowania karnego, nakłada natomiast na interweniujących określone obowiązki w zakresie zapobiegania dalszemu krzywdzeniu oraz dostarcza ofierze stosownych informacji na temat skutecznych metod obrony oraz punktów wsparcia i interwencji. Jest to typowy przykład oportunistu, w którym, mimo powzięcia wiadomości o zaistnieniu zdarzenia wypełniającego znamiona któregoś z czynów zabronionych, jeśli nie z art. 207 kodeksu to być może 157, 158 lub 159, metodyka pracy policji wymaga złożenia zawiadomienia przez pokrzywdzonego, uzasadniającego dopiero wszczęcie postępowania w sprawie, która *lege artis* winna być ścigana z oskarżenia publicznego.<sup>567</sup> Statystyki policyjne nie pozwalają nadto na ocenę, ile zaobserwowanych zdarzeń w ramach procedury *Niebieskiej Karty* nie skończyło się

---

<sup>565</sup> Gaberle A., *Rozważania...*, s. 97

<sup>566</sup> Procedura została opisana w Zarządzeniu nr 21 Komendanta Głównego Policji z dnia 31 grudnia 2002 roku w sprawie sposobu przeprowadzania interwencji domowej wobec przemocy w rodzinie pod nazwą „Niebieskiej Karty” i wprowadzona w oparciu o art. 7 ust 1 pkt 2 ustawy z 6 kwietnia 1990 roku o policji (Dz. U. z 2002 r, nr 7, poz. 58 z późn. zm.), pozwalający Komendantowi Głównemu Policji na określanie sposobu wykonywania zadań formacji policyjnych.

<sup>567</sup> Zob. dane dotyczące interwencji w ramach Niebieskiej Karty, tabela 2 w Aneksie 1

wszczęciem formalnego postępowania karnego. Dane takie podaje natomiast B. Gruszczyńska wskazując, iż proporcja między sprawcami ukaranymi a wykrytymi w ramach tej procedury wynosi 1:19. Dodaje również, iż 2/3 zdarzeń *przemocy domowej* w ogóle nie dociera do organów ścigania. Przywołując badania kanadyjskie i polskie pokazuje, iż prawdopodobieństwo wykrycia sprawcy przemocy wobec kobiet wynosi 0,065 %, podczas gdy szansa jego ukarania kształtuje się w granicach pół procenta.<sup>568</sup>

Ustawa o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie wprowadza jeszcze inne elementy prewencyjne obok zwiększonego nadzoru nad rodziną, która została zarejestrowana w ramach opisywanej tu procedury. Stosując środki o charakterze nierepresyjnym stara się wspierać rozwiązywanie problemów w określonej rodzinie. Mankamentem, wynikającym ze słabości systemu na pewno jest to, iż ochrona przed przemocą ma charakter zewnętrzny i odbywa się poprzez zapewnienie ofiarom bezpiecznego schronienia poza miejscem stałego zamieszkania. W sytuacjach skrajnych pozwala jednak na usunięcie sprawcy ze wspólnego mieszkania bez stosowania aresztu tymczasowego o ile wskaże lokal, w którym będzie przebywał, będzie respektował zakaz zbliżania się do ofiary, jak też wykona inne obowiązki nałożone na niego przez sąd. Zakaz zbliżania się, nakaz opuszczenia lokalu lub kontaktowania się z pokrzywdzonym są też instytucjami, których nałożenie może towarzyszyć instytucjom probacyjnym, odgrywającym istotną rolę w podejściu prewencyjnym, a więc warunkowemu umorzeniu postępowania karnego lub zawieszeniu wykonania kary za przestępstwo popełnione z użyciem przemocy lub groźby bezprawnej. Zgodnie z najnowszym projektem zmian w prawie karnym zostaną inkorporowane do kodeksu postępowania karnego, a wykreślone z ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie.<sup>569</sup>

Samorząd lokalny oraz organizacje pozarządowe mogą aktywnie wspierać policję w wykonywaniu jej zadań, a tym samym podnosić funkcjonalność systemu wymiaru sprawiedliwości, wymaga to jednak odpowiednich narzędzi prawnych, których obecnie brak.

Faktyczny oportunizm, słaba skuteczność, czy po prostu brak reakcji na niepożądane zachowania ze strony organów ochrony porządku prawnego może natomiast kształtować u ludności przekonanie, iż działania takie nie stanowią przestępstw, więc nie

---

<sup>568</sup> Gruszczyńska B., *Przemoc wobec kobiet w Polsce. Aspekty prawnokryminologiczne*, Warszawa 2007, s. 119-120

<sup>569</sup> Patrz nowe brzmienie art. 275§2 k.p.k. według *Rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy - Kodeks karny, ustawy - Kodeks postępowania karnego, ustawy - Kodeks karny wykonawczy, ustawy - Kodeks karny skarbowy oraz niektórych innych ustaw*, (druk nr 1394) wniesiony do łaski marszałkowskiej 24 listopada 2008 roku i uchwalony w dniu 6 listopada 2009

ma sensu ich zgłaszać. Takie błędne koło braku reakcji na zjawiska nieporządku może się ukształtować szczególnie w tych środowiskach, w których obecność policji jest słabo zauważalna i których wiedza obywatelska bywa znikoma.

W przypadkach dotyczących przemocy ludzie decydują się na zawiadomienie organów ścigania najczęściej dopiero wtedy, gdy nasilenie przemocy przekroczyło pewien próg tolerancji, określone zdarzenie doprowadziło do poważniejszych obrażeń, przestępstwu towarzyszył zabór mienia względnie zaangażowane w nie były osoby postronne, które zaalarmowały policję. Zawiadomienie jest też bardziej prawdopodobne, gdy sprawca jest osobą znaną poszkodowanemu, ale nie bliską.

Oportunizm prawny wiąże się najczęściej z brakiem znamion przestępstwa, znikomą szkodliwością czynu, przedawnieniem karalności. Przeszkodą w pociąganiu sprawców do odpowiedzialności karnej za popełnienie czynów z użyciem przemocy mogą być również trudności z dowiedzeniem osobie podejrzewanej o sprawstwo lub wskazanej jako sprawca, iż faktycznie określonego czynu dokonała, co ma związek z zasadą domniemania niewinności (art. 5§1 k.p.k.) oraz nakazem rozstrzygnięcia niedających się usunąć wątpliwości na korzyść oskarżonego (art. 5§2 k.p.k.). Wiele czynów dotyczących użycia przemocy bywa skomplikowanych dowodowo, angażuje emocje, a niejednokrotnie w dynamice sytuacji zatracona jest wyraźna granica między osobą sprawcy i pokrzywdzonego, co niewątpliwie rodzi trudności w ustaleniu rzeczywistego przebiegu zdarzenia. Badania pokazują również niechęć pokrzywdzonych przemocą domową do składania wyjaśnień i przedstawiania dowodów w procesie sądowym przeciw sprawcy.<sup>570</sup> Podobna niechęć zauważalna jest w niektórych grupach społecznych, szczególnie subkulturowych i nastawionych opozycyjnie do policji (np. osoby dokonujące czynów agresywnych na tle sympatyzowania z określoną drużyną piłkarską).

Najczęstszą przyczyną zakończenia interwencji normatywnej na etapie przedprocesowym jest niewykrycie sprawcy (44,4% spraw w 2005 roku)<sup>571</sup> lub stwierdzenie braku znamion przestępstwa (17,5% umorzeń w 2005).<sup>881</sup>

W pozostałych przypadkach z etapu przygotowawczego postępowanie w przedmiocie pociągnięcia sprawcy przemocy do odpowiedzialności za dokonanie czynu skryminalizowanego przechodzi do etapu jurysdykcyjnego, w ramach którego sąd

---

<sup>570</sup> Hoyle C., Sanders A., *Police response to domestic violence: from victim choice to victim empowerment?*, "British Journal of criminology" 2000, nr 40(1), s. 14-36; A. Cretney, G. Davis, *Punishing violence*, London 1995, s. 136-158

<sup>571</sup> Błachut J., *Problemy...*, s. 219-220, dotyczy to danych ze statystyk policyjnych. Ogólna liczba postępowań umorzonych w 2004 roku w prokuraturach wynosiła 57,9 % (s. 229)



wypowiada się w kwestii wniesionego przez prokuratora aktu oskarżenia, względnie innych wniosków co do sposobu zakończenia postępowania.

Na tym etapie procesu ewentualne tendencje oportunistyczne, czy konsensualne są już znacząco ograniczone w związku z faktem, iż wniesienie aktu oskarżenia niejako zakłada wysoki stopień prawdopodobieństwa wydania wyroku skazującego. Mimo to pewne wyjątki na rzecz zasady oportunizmu można spotkać i w tej fazie procesowej. I tak w polskim procesie karnym art. 335 k.p.k. przewiduje złożenie wniosku prokuratora o wydanie wyroku skazującego bez rozprawy. Ponieważ wniosek taki nie do końca uwzględnia zdanie pokrzywdzonego przestępstwem zasadniczo nie musi prowadzić do zażegnania konfliktu wywołanego zdarzeniem kryminalnym, co osłabia też jego znaczenie prewencyjne.<sup>572</sup> Aby osiągnąć cel w postaci naprawienia szkody, uzyskania zadośćuczynienia lub sprzeciwienia się takiemu wnioskowi pokrzywdzony musi wykazać stosowną aktywność. Podobnie jest z instytucją dobrowolnego poddania się karze na rozprawie określonej w art. 387 kodeksu karnego, a dopuszczalną do czasu złożenia wyjaśnień przez wszystkich oskarżonych z tym, iż pokrzywdzonemu przysługuje prawo złożenia sprzeciwu wobec takiego wniosku oskarżonego.

Znacznie szerzej interesy pokrzywdzonego uwzględnia instytucja warunkowego umorzenia postępowania, ale jako że stanowi ona czynnik zmniejszający stygmatyzację stron procesowych, a więc wywiera pozytywny wydźwięk prewencyjny zostanie omówiona nieco poniżej. Wyżej wymienionych instytucji nie można natomiast zastosować w postępowaniu w sprawach nieletnich (art. 48 pkt 4 i 6 ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich)<sup>573</sup>, co uzasadniane jest ograniczoną dojrzałością, a tym samym zdolnością do podejmowania racjonalnych decyzji przez podsądnych (model opiekuńczy postępowania).

Kolejnym odstępstwem od zasady legalizmu jest osobliwa instytucja „małego świadka koronnego”. Zgodnie z art. 61§1 w zw. z art. 60§3 kodeksu karnego sąd może odstąpić od ukarania takiej osoby, a nawet orzeczenia wobec niej określonych środków karnych, choćby było to obowiązkowe (art. 61§2 k.k.). Prewencyjny charakter tej instytucji można uznać za mieszany, jako iż o ile odnosi ona skutek zapobiegawczy na gruncie strategii drugiego stopnia, to jej znaczenie indywidualnoprewencyjne można

---

<sup>572</sup> Zob. W. Sych, *Wpływ pokrzywdzonego na tok postępowania przygotowawczego w polskim procesie karnym*, Zakamycze 2006, s. 246-250, odm. T. Grzegorzczak, *Kodeks postępowania karnego oraz ustawa o świadku koronnym. Komentarz*, Warszawa 2008, s. 739

<sup>573</sup> *Ustawa o postępowaniu w sprawach nieletnich z 26 października 1982 r.*, Dz. U. z 2002 r., Nr 11, poz. 109 tekst jedn. z późn. zm.

kwestionować, gdyż poza zwolnieniem z odpowiedzialności nie nakłada ona na sprawcę żadnych szczególnych obowiązków. Uwolnienie od konsekwencji udziału w zachowaniach kryminalizowanych jest więc „czystą premią” z tytułu wyłamania się z solidarności przestępczej.<sup>574</sup> Zdecydowanie większy potencjał prewencyjny, w tym indywidualnoprzewencyjny ma instytucja właściwego świadka koronnego. Nakłada bowiem ona na osobę z takim statusem szereg obowiązków o charakterze likwidacyjnym w stosunku do szkody wyrządzonej przestępstwem, a premię w postaci niepodlegania karze skutkującą umorzeniem postępowania uzależnia od niepodejmowania więcej działalności kryminalnej.<sup>575</sup> Z tej też przyczyny postuluje się w doktrynie likwidację instytucji „małego świadka koronnego” na jej rzecz.<sup>576</sup>

Selektywność ścigania prowadzi do ograniczenia kręgu osób pociąganych do odpowiedzialności za popełnienie czynów skryminalizowanych, a więc sytuacji, w której kara kryminalna będzie dotykała co prawda określone osoby z pewną systematycznością, to jednak w sposób kontrolowany w większej mierze przez czynniki leżące poza sferą oddziaływania instrumentarium prawnokarnego. W konsekwencji tworzy to pewną trudność w efektywnym, a więc i racjonalnym zapobieganiu zjawiskom przemocy sensu largo, w szczególności tym pozostającym w kręgu „ciemnej liczby” wyłącznie w oparciu o takie narzędzia.

Innym negatywnym zjawiskiem w ramach systemu tradycyjnych form reakcji na zjawisko przemocy obok opisanej wyżej selektywności i ograniczonej trafności represji są te właściwości procesu karnego, które prowadzą do zwiększonej stygmatyzacji aktorów procesu oraz sprzyjają pogłębieniu się procesu wykluczenia. Efektem ich oddziaływania będzie częstokroć ograniczenie indywidualnoprzewencyjnego skutku reakcji na zaistnienie zjawiska przemocy. Mają one bowiem wpływ na postawy jednostek dotkniętych takimi czynnikami w stosunku do organów państwowych, ale też całego społeczeństwa, w którym przyszło im funkcjonować. Jako, że takie postawy w wyniku doznawanej represji i odczuwanego odrzucenia bywają negatywne, prowadzi to do naruszenia integracyjnego modelu społeczeństwa i czyni grząskim grunt pod procesy zapobiegania ponownemu stosowaniu przez te jednostki przemocy w codziennych interakcjach z innymi. Ma to związek z narastającą wrogością i utratą zdolności do obiektywizacji odbieranych komunikatów werbalnych i pozawerbalnych.

---

<sup>574</sup> Giezek J. (red.) i in., *Kodeks...*, s. 455

<sup>575</sup> Zob. *Ustawa o świadku koronnym z 25 czerwca 1997 r.*, Dz.U. z 2007r, Nr 36, poz. 232, tekst jedn.

<sup>576</sup> Giezek J. (red.) i in., *Kodeks...*, s. 441

Te zatem z normatywnych rozwiązań procesowych, które wzmacniają procesy wykluczenia tracą w mojej opinii racjonalność w procesie prewencji przestępczości, chyba że pozostają w zgodzie z zasadą subsydiarności. I tak na przykład instytucja tymczasowego aresztowania, mimo że wyklucza, może być celowa ze względu na ochronę społeczeństwa i naczelną cel kryminalizacji, jakim jest zapewnienie bezpieczeństwa w stosunkach społecznych, o ile oczywiście sposób jej wykonania nie wykracza poza ten cel i nie stwarza dolegliwości ponad miarę. W Polsce niestety warunek ten nie został spełniony zarówno w zakresie normatywnych rozwiązań, jak i praktyki stosowania instytucji zapobiegawczych. Dodatkowo sprawcy czynów z użyciem przemocy są jedną z tych grup społecznych, których aresztowanie na czas prowadzonego postępowania karnego jest wysoce prawdopodobne.

Mimo, iż prawne podstawy stosowania tymczasowego aresztowania w Polsce zostały określone w miarę prawidłowo, to praktyka orzekania tego środka narusza zasadę jego ostateczności. Już na pierwszy rzut oka świadczy o tym odsetek osób tymczasowo aresztowanych w ogólnej liczbie osób pozbawionych wolności oraz ich proporcja w stosunku do innego rodzaju środków zapobiegawczych dostępnych w postępowaniu przygotowawczym, co ilustruje tabela 3.<sup>577</sup> Nadużywanie tego narzędzia jest zresztą powszechnie podnoszone w literaturze przedmiotu.<sup>578</sup>

Tymczasowe aresztowanie jest też niewątpliwie tą instytucją, która pogarsza pozycję procesową osoby podejrzanej lub oskarżonej, a polepsza pozycję procesową oskarżyciela, a zatem zaburza „zasadę równości broni” i z tego też względu przesłanki zastosowania tego instrumentu winny być w sposób szczególny uzasadnione. W tym kontekście stosowanie środków zapobiegawczych nie może być ukształtowane w ten sposób, iż państwo posiada absolutną władzę nad przebiegiem postępowania dzięki uwięzieniu podejrzanego, pozostawiając jednocześnie jego samego bezradnym wobec stosowanych względem niego narzędzi. Polski system w tym względzie nie spełnia warunku subsydiarności sprzyja bowiem nadużyciom władzy, a zatem i wdrożeniu mechanizmów przemocy strukturalnej i symbolicznej, co w społeczeństwach demokratycznych winno podlegać bezwzględnej eliminacji. Rozwój instytucji środków zapobiegawczych w Polsce po 1998 roku można śmiało określić jako dążenie do

---

<sup>577</sup> Zob. Aneks 1

<sup>578</sup> Zob. D. Dudek, *Konstytucyjna wolność człowieka a tymczasowe aresztowanie*, Lublin 1999, s. 327; M. Balcerzak, S. Sykana, *Znaczenie i wpływ orzecznictwa Europejskiego Trybunału Praw Człowieka na praktykę polskiego wymiaru sprawiedliwości*, [w:] T. Bąkowski, K. Grajewski, J. Warylewski (red.), *Orzecznictwo w systemie prawa: II Konferencja Naukowa Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Gdańskiego oraz Wolters Kluwer Polska, Gdańsk, 17-18 września 2007 r.*, Warszawa 2008, s. 50-51

osiągania utylitarnych celów procesu kosztem gwarancji praw jednostkowych oskarżonego, czy podejrzanego i to już od etapu zatrzymania.<sup>579</sup> Warto też dodać, iż pomimo, że sprawy, w których zastosowano środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztowania na etapie postępowania przygotowawczego toczyły się szybciej niż te, w których środka takiego nie zastosowano, to w postępowaniu jurysdykcyjnym zwalniały, powodując, iż osoby pozbawione wolności dłużej czekały na orzeczenie, niż te co odpowiadały z wolnej stopy.<sup>580</sup>

Przy omawianiu wpływu instytucji tymczasowego aresztowania na proces wykluczenia najistotniejszy będzie jednak element wykonawczy tego środka, a więc stopień w jakim ze względu na czasokres swego trwania oraz reżim, w jakim się odbywa sprzyja deprivacji, wyobcowaniu i pogłębieniu się procesów stygmatyzacji osoby nim objętej. Po reformie systemu prawa karnego z 2003<sup>581</sup> roku okazuje się on być nadzwyczaj restrykcyjny, skrajnie ograniczający podstawowe prawa i wolności, a nadto na wskroś dedykowany utylityzmowi procesowemu. W zaskakujący sposób stworzono reżim wykonywania środka zapobiegawczego surowszy od reżimu wykonywania prawomocnie orzeczonej kary pozbawienia wolności, ograniczając do minimum swobodny i niekontrolowany kontakt ze światem zewnętrznym osób tymczasowo aresztowanych. Podstawowe uprawnienia związane z zachowaniem łączności z światem zewnętrznym zostały podporządkowane decyzjom organu, do którego dyspozycji podejrzany lub oskarżony pozostaje, przy jednoczesnym braku instrumentów prawnych

---

<sup>579</sup> Właściwe zatrzymanie procesowe możliwe jest wyłącznie w określonych prawem przypadkach (art. 244§1 i 247§1 k.p.k.). Szczegółowy tryb zatrzymania określa ustawa o policji (Dz. U. z 2007 r., Nr 43, poz. 277, tekst jedn., z późn. zm.) oraz Rozporządzenie Rady Ministrów w sprawie sposobu postępowania przy wykonywaniu niektórych uprawnień policjantów (Dz. U. z 2005 r., Nr 141, poz. 1186) i Rozporządzenie Rady Ministrów w sprawie określenia przypadków oraz warunków i sposobów użycia przez policjantów środków przymusu bezpośredniego (Dz. U. z 1990 r., Nr 70, poz. 410, z późn. zm.). Czynności funkcjonariuszy ogranicza dodatkowo art. 14§3 ustawy o policji nakazujący respektowanie godności człowieka oraz przestrzeganie jego praw i wolności. Konfrontując treść tych aktów z praktyką tzw. „medialnych zatrzymań”, czy nagminnego używania brygad antyterrorystycznych widac wyraźnie, iż niejednokrotnie prawo nie jest respektowane; zob. też *Wystąpienie RPO do KGP w sprawie przestrzegania praw i wolności człowieka i obywatela przez funkcjonariuszy Policji*, pismo z dnia 28 listopada 2008 r., RPO-603545-II/08/PS

<sup>580</sup> Błachut J., Majcher S., *Szybkość postępowania przygotowawczego w świetle badań aktowych*, [oraz] D. Szumiło-Kulczycka, W. Dadak, *Szybkość postępowania sądowego w świetle akt sądowych*, [w:] S. Waltoś, J. Czapska (red.), *Zagubiona...*, s. 77-78, 156-157

<sup>581</sup> Dz. U. z 2003, Nr 142, poz. 1380, Dz. U. z 1997 r., Nr 90, poz. 557, z późn. zm.; co ciekawe zmiany te były wprowadzane pod pretekstem dostosowania brzmienia kodeksu do wymogów konstytucyjnych, a więc przeniesienia postanowień ograniczających z regulaminów wykonywania określonego środka bezpośrednio do ustawy – patrz *Przedstawiony przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej projekt ustawy o zmianie ustawy - Kodeks karny wykonawczy oraz niektórych innych ustaw*, druk sejmowy nr 183 z 20.12.2001 r. Projekt przedstawiony pod obrady nie zawiera uzasadnienia i racjonalizacji wprowadzanych instytucji ograniczających (s. 78-79). Sposób wdrożenia tej reformy można śmiało uznać za uprawomocnienie wrogich i niehumanitarnych standardów.

pozwalających kwestionować wydane w tym przedmiocie decyzje.<sup>582</sup> Daje to organowi oskarżającemu nieproporcjonalnie silne narzędzie nacisku na osobę pozostającą pod oddziaływaniem środka zapobiegawczego w kierunku pożądanym przez ten organ postaw czy zachowań.<sup>583</sup> Warto też zwrócić uwagę, iż taka ścisła izolacja szczególnie negatywnie odbija się na osobach skłonnych do stosowania przemocy ze względu na ich podatność na wpływy środowiska zewnętrznego, niską samoocenę, egocentryzm oraz częstą hipersensytywność. Skrajnie utrudniając podtrzymanie przez nich pozytywnych więzi społecznych, w szczególności zaś z rodziną, ograniczając nawet prawo do posługi kapłańskiej (art. 217§6 k.k.w.) naraża się tych ludzi na wpływ i oddziaływanie środowiska więziennego, które ma jednoznacznie demoralizujący charakter. Rozumiem, iż podstawą ograniczeń było przekonanie o konieczności zapobiegania matactwom procesowym, tym nie mniej przypadków takich jest znacznie mniej niż osób, często bardzo młodych ludzi, dla których uprawnienia do kontaktu stanowią jedyną realną nadzieję, szansę na poszukiwanie korzystnych dowodów we własnej sprawie, czy właśnie podtrzymanie pozytywnej więzi z najbliższymi. Wprowadzając zatem tak restrykcyjne obostrzenia ze względu na ryzyko, które można zresztą ograniczyć innymi metodami ustawodawca ewidentnie naruszył zasadę subsydiarności, szczególnie jeśli się zważy, iż przecież podejrzany, czy oskarżony już jest pozbawiony wolności, co znacząco ogranicza jego pole manewru w stosunku do wszelkich działań prokuratury, czy organów ścigania.<sup>584</sup>

W związku z negatywnymi efektami stosowania środków zapobiegawczych należy znaleźć właściwy punkt równowagi między potrzebą ograniczania wykluczenia i unikania niepotrzebnej stygmatyzacji a potrzebą ochrony społeczeństwa przez osobami niebezpiecznymi. Warto pamiętać, iż przy przyjęciu optyki prewencyjnej proces karny,

---

<sup>582</sup> Prawo do wniesienia zażalenia na decyzje podejmowane w postępowaniu karnym wykonawczym dotyczące widzeń i korespondencji tymczasowo aresztowanego przewiduje dopiero rządowy projekt zmian w systemie prawa karnego - *Rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy - Kodeks karny, ustawy - Kodeks postępowania karnego, ustawy - Kodeks karny wykonawczy, ustawy - Kodeks karny skarbowy oraz niektórych innych ustaw*, (druk nr 1394) wniesiony do łaski marszałkowskiej 24 listopada 2008 roku. Ponadto art. 217§1, w zakresie, w jakim nie przewidywał środków zaskarżenia zarządzeń prokuratora o odmowie widzenia z osobą najbliższą i nie określał przesłanek tej odmowy został uznany wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego z dnia 2 lipca 2009 roku za niezgodny z konstytucją oraz niektórymi aktami prawa międzynarodowego (Dz. U. z 2009r., nr 108, poz. 911)

<sup>583</sup> Bulandra A., *Status tymczasowo aresztowanego w postępowaniu karnym wykonawczym w świetle zasady państwa prawa i ogólnych reguł postępowania karnego*, [w:] A. Bulandra, K. Zdybska (red.), *Aktualne zagadnienia detencji cudzoziemców*, Kraków 2005, s. 27

<sup>584</sup> Zob. też uwagi S. Lelentala o kategorii tymczasowo aresztowanego stwarzającego poważne zagrożenie w: S. Lelental, *Uwagi do prezydenckiego projektu ustawy o zmianie ustawy - Kodeks karny wykonawczy oraz niektórych innych ustaw (druk 183)*, Biuro Studiów i Ekspertyz Sejmu RP, Opinia zlecona, Łódź 26.09.2002

jako jedno z jej ogniw winien stać się punktem zwrotnym w relacjach między osobą pociąganą do odpowiedzialności karnej za czyn zabroniony i społeczeństwem. Jego rezultat winien stać się przyczynkiem do resocjalizacji sprawcy i jego powtórnej integracji środowiskowej. Jeśli zatem pewne instytucje „tłamszą” godność i wzmacniają proces stygmatyzacji to ich funkcja prewencyjna, pojmowana w sensie integrującym, a nie eliminacyjnym, maleje. Ma to szczególne znaczenie wobec sprawców zachowań nacechowanych przemocą, jako iż liczne badania naukowe dowiodły, iż ludzi agresywnych cechuje niższa od przeciętnej samoocena, trudności w sferze kontroli i hamowania zachowań oraz wyczulenie na punkcie własnej godności.<sup>585</sup>

Nie da się ukryć, iż obowiązujący obecnie model stosowania środków zapobiegawczych i postępowania przygotowawczego determinuje negatywnie szanse podejrzanego i oskarżonego na przedstawienie własnych racji w procesie, a zatem i jego prawo do obrony, które jest jednym z elementarnych narzędzi negocjowania własnego dewiacyjnego statusu, a zatem i przeciwdziałania stygmatyzacji.<sup>586</sup> W szerokim ujęciu prawo do obrony może być rozumiane jako ogół dostępnych dla oskarżonego, czy wcześniej podejrzanego instytucji oraz reguł zachowania się w postępowaniu karnym, dzięki którym może on skutecznie z nich korzystając bronić się przed oskarżeniem. Na kształt tak rozumianego prawa do obrony wpływ będą miały zatem nie tylko instytucje bezpośrednio się do niego odwołujące, lecz także samo ukształtowanie procesu, a więc tryb w jakim się on toczy, model apelacji i nadzwyczajnych środków zaskarżenia prawomocnych orzeczeń, sposób prowadzenia postępowania dowodowego, stopień kontradykcyjności procesu, zakres swobody procesowej stron, stopień jawności i profesjonalizacji postępowania, czy też właśnie model stosowanych środków zapobiegawczych, etc.<sup>587</sup>

Prawo to pozostaje przy tym w dyspozycji osoby stającej pod określonymi zarzutami i to od niej zależy, jaki sposób obrony (bierny lub czynny) zastosuje w poszczególnej fazie procesu. Mimo to, osobiście opowiadałbym się za modelem obrony

---

<sup>585</sup> Szerzej na ten temat pisałem w rozdziale II, wśród podstawowych badań na ten temat można wyróżnić następujące pozycje: J. Gilligana, *Wstyd...*; A. Wolska, *Agresja...*; I. Niewiadomska, *Osobowościowe...*; J. Heitzman, *Stres...*; S. Jones, *Understanding...*; D. Goleman, *Inteligencja...*, R. Meyer, *Psychopatologia...*; M. E. P. Seligman, E. F. Walter, D. L. Rosenhan, *Psychopatologia*, Poznań 2003; R. R. Corrido i in., *Multi-Problem...*

<sup>586</sup> Błachut J. i in., *Kryminologia...*, s. 140; B. Urban, J. M. Stanik, *Resocjalizacja...*, t. I, s. 107-116

<sup>587</sup> Szerzej na temat różnych aspektów prawa do obrony czyt. K. Zgryzek, *Prawo do obrony w postępowaniu przyspieszonym – krok wstecz*, [oraz] P. Hofmański, *Po co nam „nowe” postępowanie przyspieszone*; [talże] C. Kulesza, *Efektywna obrona a problem favor judicis (refleksje na tle prawnoporównawczym)*, [w:] K. Krajewski (red.), *Nauki...*, s. odp. 335-344, 197-204, 239-260; także: *Postanowienie SN z 28 czerwca 2007 r., II KK 36/07*, „Krakowskie Zeszyty Sądowe” 2008, nr 5, poz. 38

obowiązkowej w każdym przypadku, w którym oskarżonemu grozi kara pozbawienia wolności lub grzywna przewyższająca znacznie jego dochody (próg wielokrotności do normatywnego ustalenia) lub, gdy jest on pozbawiony wolności. Trzeba mieć bowiem świadomość, iż jednostka ludzka podejrzana o popełnienie czynu zabronionego staje naprzeciw zorganizowanego aparatu państwowego, z całym jego majestatem, siłą i machiną napędzająca represję i realizującą także swoje cele polityczne, z nieporównywalnym wręcz zakresem władzy i porażającą dysproporcją środków posiadanych dla osiągnięcia założonych celów. Dlatego też tam, gdzie jednostce grozi drastyczna ingerencja w zakres jej praw, choćby zasłużona, prawo do obrony realizowane poprzez skorzystanie z usług profesjonalnego pełnomocnika stanowi fundament demokracji i ochrony praw człowieka, a przy tym łagodzi opisaną wyżej faktyczną nierówność stron. Obecnie w Polsce zakres obrony obowiązkowej i prawa do skorzystania z pomocy obrońcy z urzędu został w istotny sposób ograniczony. A przecież, jak słusznie wskazuje P. Wileński istota korzystania z pomocy obrońcy polega na zapewnieniu oskarżonemu kompetentnej i wystarczającej pomocy w skutecznej realizacji jego procesowych uprawnień, szczególnie tam, gdzie jest on nieporadny lub niekompetentny, lub nie posiada odpowiedniego poziomu wiedzy specjalistycznej.<sup>588</sup> Praktyka pokazuje, iż obrońcy występują jedynie w około jednej piątej spraw karnych toczących się przed polskimi sądami.<sup>589</sup> Oznacza to, iż w większości spraw dochodzi do praktycznego zawężenia oddziaływania zasady równości stron, a z oskarżonego czyni się nie podmiot, lecz przedmiot czynności procesowych. Jeszcze gorzej rysuje się sytuacja, jeśli chodzi o udział obrońców w postępowaniu przygotowawczym, tymczasem ze względu na pewne właściwości i kształt postępowania przygotowawczego oraz zależności między postępowaniem przygotowawczym a sądowym w Polsce, informacje uzyskane w ramach tego pierwszego stanowią najczęściej podstawę późniejszego wyroku w sprawie.<sup>590</sup> W sytuacji, gdy obrońca został jednakże ustanowiony to i tak nie ma łatwego zadania, jeśli się zważy, iż do 98% spraw sądowych kończy się w Polsce uznaniem zasadności aktu oskarżenia.<sup>591</sup> Wydaje się, że jeżeli sprawstwo nie ulega wątpliwości, to istotą prawa do korzystania z obrońcy będzie się ograniczała z jednej strony do uświadomienia oskarżonemu korzyści płynących z możliwej mediacji z pokrzywdzonym, naprawienia szkody i zadośćuczynienia, z których sprawca niekoniecznie musi zdawać

---

<sup>588</sup> Kulesza C., *Efektywna...*, s. 246

<sup>589</sup> Szumiło-Kulczycka D., Dadak W., *Szybkość...*, s. 154-155

<sup>590</sup> Zob. A. Gaberle, *Rozważania...*, s. 69-70

<sup>591</sup> Por. J. Błachut, *Problemy...*, s. 236-237; C. Kulesza, *Efektywna...*, s. 241

sobie sprawę, z drugiej zaś do zadbania o prawidłowość i poszanowanie zasad procesu oraz przedstawienia przez pełnomocnika tych wszystkich okoliczności, które łagodząco mogą wpłynąć na wymiar kary oraz postrzeganie oskarżonego. Ma to szczególne znaczenie przy zarzutach dotyczących czynów popełnionych z użyciem przemocy ze względu na ich drastyczny charakter i psychologicznie zrozumiałą skłonność do negatywnego postrzegania oskarżonego jako człowieka. Wymaga to od adwokata umiejętności przedstawienia przyczyn agresywnego zachowania sprawcy jako efektu jego związku z dynamicznie pojmowanym układem modalnym sytuacji, w którym doszło do jego popełnienia oraz znalezienia tych cech u sprawcy, które rokują pozytywnie na przyszłość.

Pozwala to ograniczyć skutki oddziaływania piętna, które jest odciskane na danej osobie już w chwili oskarżenia jej o popełnienie czynu z użyciem przemocy. Sam sprawca zazwyczaj nie ma możliwości skutecznego podniesienia takich okoliczności ze względu na procesy retrospektywnej interpretacji z pozycji już przypisanego statusu agresywnego oskarżonego, powodującej, iż obiektywne okoliczności łagodzące mogą być potraktowane jako zaprzeczanie odpowiedzialności lub inne „niemoralne wykręty”, czy też czynności czysto pozorowane.<sup>592</sup>

W postępowaniu przygotowawczym ograniczający wpływ na realizację prawa do obrony może mieć między innymi przyjęty model dochodzenia, uzależnienie sposobu porozumiewania się z obrońcą od określonej decyzji prokuratora (art. 73§2 i 3 k.p.k.), prawo prokuratora do ograniczenia oskarżonemu oraz obrońcy wglądu do akt sprawy przed zaznajomieniem ich z materiałem dowodowym po zakończeniu postępowania przygotowawczego, uprawnienie do użycia przymusu bezpośredniego przy pozyskiwaniu niektórych dowodów. W postępowaniu przed sądem do takich ograniczających regulacji można zaliczyć model prowadzenia rozprawy, zasady obecności na niektórych posiedzeniach osób pozbawionych wolności, ograniczenia w prawie zaskarżenia określonych decyzji sądu (np. w przedmiocie oddalenia wniosku dowodowego), przesłanki apelacji, ograniczające możliwość zaskarżenia zastosowanego wymiaru kary, ograniczony model postępowania apelacyjnego, premiowanie spolegliwej postawy oskarżonego<sup>593</sup>, stosowanie trybu przyspieszonego.

---

<sup>592</sup> Tak np. postrzegane jest przeproszenie pokrzywdzonego przez sprawcę, por. też C. Kulesza, *Efektywna...*, s. 245, także: *Wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 1 lipca 2004 r.*, II AKa 128/04, „*Krakowskie Zeszyty Sądowe*” 2004, nr 7-8, poz. 50, zob. też krytykę A. Gaberle, *Dowody w sądowym procesie karnym*, Warszawa 2007, s. 120-121

<sup>593</sup> Kulesza C., *Efektywna...*, s. 248, 250



Dużym problemem na osi stygmatyzacji i wykluczenia są podstawy pociągania nieletnich do odpowiedzialności karnej za niektóre przestępstwa (art. 10§2 k.k.). Nie dość, iż narusza się zasadę winy, jako podstawę odpowiedzialności dla celów czysto kryminalnopolitycznych, to jeszcze obciąża się nieletniego skutkami błędów dorosłych (przesłanka nieskuteczności uprzednio stosowanych środków wychowawczych i poprawczych). Nieletni, na którego odpowiedzialność karną wyraził zgodę sąd jest w procesie niejako z góry napiętnowany samą zmianą trybu postępowania względem niego, co może rodzić problemy na gruncie prawa do obrony.

Warto też zwrócić uwagę na postawy uczestników procesu, w szczególności oskarżycieli oraz sądu oraz dokonywane przez nich oceny, które mogą wpływać na pogłębienie się procesu stygmatyzacji sprawcy. Takie oceny w jednoznaczny sposób odwołują się do dyspozycji osobistych osoby oskarżonej i moralnego osądu jego postaw życiowych. Sprzyja temu zresztą samo prawo karne materialne (także w postępowaniu w stosunku do nieletnich co jest szczególnie szkodliwe), pozwalając np. na uwzględnienie przy wymiarze kary stopnia demoralizacji sprawcy. Wyrażenie to i jego pole semantyczne wyraźnie nadaje sprawcy piętno wyrzutka społecznego, który w związku z swoimi niemoralnymi cechami osobowości nie zasługuje na bycie częścią społeczności, która go skazuje.<sup>594</sup> Tymczasem jak dowodzi P. Zimbardo próbując zrozumieć przyczynę jakiegoś zachowania winniśmy wyjść od analizy sytuacji. Do analizy dyspozycyjnej, opartej na genach, cechach osobowości, indywidualnych patologiach możemy przejść dopiero wtedy, gdy całościowa analiza sytuacji w kontekście systemowym nie pozwoli nam wyjaśnić określonego zachowania.<sup>595</sup> Psycholodzy społeczni zresztą od dawna postulują przeniesienie ocen i wartościowania z osób na ich czyny, a zatem mówienie wyłącznie o dobrych i złych zachowaniach. Natura ludzka jest w końcu na tyle zmienna i elastyczna, iż nie ma ludzi, którym można by trwale przypisać określone dyspozycje. Takie przeniesienie nie rozmywa odpowiedzialności, a jednocześnie poprzez brak potępienia *ad personam* stwarza punkt wyjścia do integracji i prób pomocy w poradzeniu sobie z problemem nieakceptowanych społecznie zachowań. Hamuje również proces przekształcania się jaźni w kierunku przypisanego określonej osobie dewiacyjnego statusu. Przy akceptacji dokonania błędnego wyboru zachowania w określonej przecież sytuacji, pomaga to w zbudowaniu nowej, pozytywnej tożsamości. Sprawca osobiście

---

<sup>594</sup> W pojęciu tym występuje również błąd logiczny polegający na przyjmowaniu ocen w stosunku do osoby, której proces kształtowania moralności pozostaje wciąż niezakończony i może mieć charakter dynamiczny na osi czasu i przestrzeni.

<sup>595</sup> Zimbardo P. G., *Efekt Lucyfera*. Warszawa 2008, s. 233

napiętnowany, akceptujący swój przypisany status często nie wyraża skruchy wyłącznie dlatego, że chce utrzymać spójność swojego „ja”, choćby negatywnego. Wszystkie zatem instytucje procesowe, które wzmacniają efekt stygmatyzacji powinny być albo eliminowane, albo łagodzone przy zastosowaniu reguł subsydiarności i konieczności.

Oprócz zjawisk negatywnych w procesie pociągania sprawców czynów skryminalizowanych do odpowiedzialności karnej za niedozwolone użycie przemocy istnieją również instytucje, których kształt sprzyja integracji i zmniejszając presję stygmatyzacyjną zapobiega wykluczeniu, co ma istotny walor prewencyjny w nowoczesnym rozumieniu tego procesu. Stanowią one wyłom w tradycyjnych formach reakcji prawnej, a ich model podlega stałej ewolucji, stąd wszelkie uwagi dotyczące ich reformy zostaną przedstawione w kolejnym rozdziale.

Najstarszym instrumentem tego typu jest możliwość warunkowego umorzenia postępowania, określona w części ogólnej kodeksu karnego (art. 66 i 67 k.k.) i uzupełniona stosowanymi przepisami kodeksu postępowania karnego (art. 336, 339§1 pkt 2, 341, 342, 414 i 549-551 k.p.k.). Przesłanki do zastosowania tej instytucji o charakterze probacyjnym można podzielić na trzy grupy: związane z celowością orzekania i ukarania ze względu na charakterystykę czynu, związane z osobą sprawcy oraz mające na względzie gwarancje procesowe i potrzeby zabezpieczenia materiału dowodowego.<sup>596</sup>

Instytucja ta może być stosowana do czynów zagrożonych do trzech lat, a wyjątkowo, przy zaistnieniu pojednania z pokrzywdzonym, naprawieniu szkody lub uzgodnieniu sposobu jej naprawienia do sprawcy czynu zagrożonego karą do pięciu lat pozbawienia wolności. Motywacja postawy sprawcy nie jest istotna.<sup>597</sup> Z osobą sprawcy wiążą się okoliczności określające pozytywną prognozę kryminologiczną co do jego przyszłego funkcjonowania w społeczeństwie, opartą na jego postawie, właściwościach i warunkach osobistych. Warunkowe umorzenie będzie dopuszczalne zasadniczo wtedy, gdy nie istnieje potrzeba oddziaływania w kierunku zmiany postaw podejrzanego względem dóbr, które naruszył.<sup>598</sup> Przeszkodą jest uprzednie ukaranie za czyn popełniony

---

<sup>596</sup> Zoll. A., *Przesłanki warunkowego umorzenia postępowania*, [w:] K. Buchała, A. Zoll, *Kodeks karny. Część ogólna...*, s. 481

<sup>597</sup> *Wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z 5 lutego 2008 r.*, II AKa 6/08, „Prokuratura i Prawo” 2008, Nr 9, poz. 19, str. 14

<sup>598</sup> Zoll. A., *Przesłanki...*, s. 486; wydaje się, iż takie obostrzenie jest obecnie celowe przy braku pośredniej reguły regulowania konfliktów, natomiast nie znajdowałoby uzasadnienia w systemie, w którym możliwe byłyby zintensyfikowane oddziaływanie społeczne na sprawcę poprzez profesjonalny system służb społecznych (social services), przy jednoczesnym nałożeniu na nie określonych obowiązków. Miałyby to istotny walor zapobiegawczy, pozwalający uniknąć nie tylko stygmatyzacji, lecz także dodatkowo motywować osobę do zmiany schematu zachowania czy reakcji w danych okolicznościach faktycznych. Niedobrze się również stało, iż kodeks odwołuje się do dyspozycji indywidualnych sprawców, w sytuacji,

umyślnie, co jednak nie obejmuje sytuacji, w której wymierzono wyłącznie środek karny. Wola pokrzywdzonego nie odgrywa w ramach instytucji rozstrzygającej roli, szczególnie w ramach umorzenia stosowanego w stosunku do sprawców drobnych czynów, zagrożonych do trzech lat pozbawienia wolności. Sąd przed wydaniem wyroku o warunkowym umorzeniu postępowania winien jednak skłaniać strony do zawarcia porozumienia, a gdy same strony o to wnoszą ma obowiązek odroczyć posiedzenie w celu umożliwienia im negocjacji (art. 341§3 k.p.k.). Treść takiego porozumienia winna być brana pod uwagę, szczególnie przy określaniu poszczególnych obowiązków sprawcy oraz okresu planowanej próby. W obecnym stanie prawnym instytucję warunkowego umorzenia postępowania można stosować umiarkowanie szeroko w stosunku do czynów popełnionych z użyciem przemocy, przy czym jej orzeczenie limitowane jest dodatkowo charakterem chronionego dobra, które czasem może wykluczać zastosowanie art. 66§3 k.k.<sup>599</sup>

Mimo dosyć szeroko zarysowanych podstaw do stosowania warunkowego umorzenia postępowania w piśmiennictwie wyraża się pogląd, iż narzędzie to mimo znacznego wzrostu jego orzekania, począwszy od 1997 roku, nie znalazło należytego zrozumienia w praktyce wymiaru sprawiedliwości w ogóle, a w stosunku do sprawców przemocy w szczególności.<sup>600</sup>

Inną instytucją, typowo już koncyliacyjną jest możliwość skierowania sprawy do mediacji. Nowelą z 2003 roku mediacja stała się instytucją ogólnoprosesową, a jej zastosowanie jest możliwe na każdym etapie postępowania, jak też w stosunku do każdego czynu karalnego.<sup>601</sup> W piśmiennictwie wyraża się natomiast wątpliwość co do możliwości stosowania mediacji na etapie wykonawczym.<sup>602</sup> Podstawowym celem mediacji jest jak najpełniejsze przywrócenie równowagi zakłóconej popełnionym czynem zabronionym, a więc zadośćuczynienie pokrzywdzonemu, przyjęcie przez sprawcę

---

gdy osobowość i jej ekspresja behawioralna jest ściśle powiązana z sytuacją, w której się przejawia i nie powinna ulegać ocenie w oderwaniu od tych okoliczności zewnętrznych.

<sup>599</sup> Warunkowe umorzenie można stosować względem czynów z użyciem przemocy z art. 156§2, 157§2, 158§1, 136§3, 190, 191§1, 193, 210§1, 211, 217, 224§1 i 2, 242§4, 251, 254§1, 260, 264§2, 345§1, 346§1 k.k., a w warunkach 66§2 k.k. do czynów z art. 135§1, 136§1, 157§1, 189§1, 191§2, 207§1 (z dodatkowymi warunkami z art. 13 uppr), 247§1 i 3 (tu odm. Maria Szewczyk w komentarzu do art. 247 kodeksu karnego (Bogdan G., Buchała K., et al. A. Zoll (red.), *Kodeks karny. Część Szczególna. komentarz do art. 117-277...*, s. 864), 249, 283, 346§2 i 352§1 k.k.

<sup>600</sup> Por. T. Szymanowski, *Polityka karna i penitencjarna w Polsce w okresie przemian prawa karnego*, Warszawa 2004, s. 59-80, 93-97; J. Błachut, *Problemy związane...*, s. 227-229

<sup>601</sup> Waltoś S., *Reforma procesu...*, s. 37

<sup>602</sup> Musidłowski R., Nawoj J., Szczepaniak P., *Mediacja po wyroku*, Jastrzębie Zdrój 2002

odpowiedzialności, po to by zwrotnie otrzymał on określone koncesje od społeczeństwa ułatwiające mu wtórną integrację.

Mediacja jest instrumentem postulowanym w ramach modelu sprawiedliwości naprawczej i stanowi wyłom w tradycyjnych, władczych formach sprawowania wymiaru sprawiedliwości. Jej stosowanie na gruncie polskiego modelu procesu, jak się niżej okaże, wskazuje na trudności adaptacyjne takiego modelu w ramach tradycyjnych schematów procesowych, stąd zapewne nacisk na władcze zatwierdzanie treści porozumienia, jego fakultatywny wpływ na brzmienie orzeczenia, czy przekonanie, iż instytucja taka zmierza do wypaczenia sensu wymiaru sprawiedliwości, szczególnie gdy następuje po wyroku.<sup>603</sup> Takie podejście stanowi istotne utrudnienie przy efektywnym stosowaniu mediacji, a zatem ogranicza również oddziaływanie tych modeli prewencyjnych, które unikają represji. Innym utrudnieniem jest szcątkowa regulacja jej zasad w kodeksie (ujęcie w jednym art. 23a k.p.k.), co budzi nieufność sędziów i rozliczne wątpliwości co do jej prawnego umocowania.<sup>604</sup>

Kodeks określa ponadto krąg osób, które nie mogą prowadzić mediacji oraz wprowadza na wskroś utylitarne postanowienie ograniczające czas trwania mediacji do jednego miesiąca, co jest rozwiązaniem sprzecznym z ideą tej instytucji procesowej. Te same uregulowania zawiera ustawa o postępowaniu w sprawach nieletnich (art. 3a). Szczegółowe warunki i sposób prowadzenia postępowania mediacyjnego określają rozporządzenia ministra sprawiedliwości<sup>605</sup>, problem jednak w tym, iż bardziej skupiają się one na sztywnych formalnych zasadach powoływania mediatorów, formalnym określeniu wymogów co do ich kompetencji, niż na rzeczywistych celach, które leżą u podstaw tej instytucji procesowej.

Wyklucza to z grona mediatorów przykładowo członków rodziny, społeczności lokalnej, czy inne osoby cieszące się zaufaniem, które nie spełniają kumulatywnie warunków określonych przez ministra, a które jednakże dzięki swojemu autorytetowi są jakby predysponowane do prowadzenia negocjacji. Taki formalizm jest nie tylko kolejnym ewidentnym przejawem tendencji nadregulacyjnych, ale i przykładem ograniczonego zaufania współczesnych decydentów do przebiegu stosunków społecznych

---

<sup>603</sup> Wójcik D., *Poglądy sędziów na temat mediacji w sprawach karnych*, [w:] K. Krajewski (red.), *Nauki...*, s. 562-563

<sup>604</sup> *Ibidem*, s. 557, zob. też W. Zalewski, *Sprawiedliwość naprawcza. Początek ewolucji polskiego prawa karnego?*, Gdańsk 2006, s. 289

<sup>605</sup> *Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości w sprawie postępowania mediacyjnego w sprawach karnych z dnia 13 czerwca 2003 r.*, Dz. U., nr 108, poz. 1020; *Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości w sprawie postępowania mediacyjnego w sprawach nieletnich z dnia 18 maja 2001 r.*, Dz. U., nr 56, poz. 591

i kształtowania się więzi w ramach społeczności lokalnych, a tym samym ich zdolności samoregulacyjnych.<sup>606</sup>

Prowadzenie postępowania mediacyjnego krępują również te postanowienia, które ograniczają dostęp mediatora, w końcu osoby rzekomo zaufanej, do akt sprawy. Takie postępowanie zakrawa na paradoks, bo po pierwsze podkopuje aksjologiczne uzasadnienie dla powołania mediatora, a po drugie utrudnia mu pracę, ograniczając zasób jego wiedzy o zdarzeniu, który powinien być możliwie najpełniejszy. Nieporozumieniem jest także wykluczenie dostępu do opinii o podejrzanym oraz historii jego karalności, skoro dla profesjonalnego mediatora tego typu informacje mogą mieć kluczowy wpływ na przyjęcie strategii negocjacyjnej i kształtu proponowanych rozwiązań.

Instytucja mediacji w polskich realiach, w tym przede wszystkim mediacji w sprawach nieletnich ma także jednoznacznie karnistyczny charakter, oddalając się od idei *diversion*, w której problem odpowiedzialności jest całkowicie przejmowany przez instytucję pozasądową<sup>607</sup>, co można uznać za pochodną braku pośrednich reguł rozwiązywania sporów.

Mediacja nie może również zasadniczo prowadzić do orzeczenie innych środków reakcji niż te, które przewiduje prawo karne. Jest to istotne ograniczenie i mankament obecnego kształtu tej instytucji. Pozwala ona natomiast na osiągnięcie pewnych celów utylitarnych, a więc przede wszystkim złożenia wniosku o skazanie bez rozprawy lub dobrowolne poddanie się karze. Uprawnia też prokuratora do złożenia wniosku o warunkowe umorzenie postępowania, oczywiście o ile zaistnieją ku temu właściwe przesłanki.<sup>608</sup>

Z prowadzonych statystyk wynika, iż tego typu rozwiązywanie sporów ma marginalny udział w ramach systemu pociągania sprawców czynów zabronionych do odpowiedzialności karnej, a w stosunku do sprawców przemocy jest stosowane jeszcze rzadziej. Najczęściej po ten środek sięga się w przypadku „przemocy domowej”, bójek i pobić oraz przypadków uszkodzenia ciała.<sup>609</sup> Jest on przy tym traktowany jako kara, której celem jest wymuszenie na oskarżonym naprawienia szkody.<sup>610</sup> C. Kulesza zwraca dodatkowo uwagę na niską efektywność mediacji przy poważnych przestępstwach, w tym

---

<sup>606</sup> Odnośnie kryzysu zaufania zob. A. Giddens, *Nowoczesność...*; N. Christie, *Granice...*; P. Sztompka, *Zaufanie: fundament społeczeństwa*, Kraków 2007

<sup>607</sup> Górecki P., Stachowiak S., *Ustawa o postępowaniu w sprawach nieletnich: komentarz*, Kraków 2007, s. 26-27

<sup>608</sup> Świda Z., Cieślak M., Ponikowski R., Posnow W., *Postępowanie karne: część ogólna*, Warszawa 2008, s. 28-30

<sup>609</sup> Wójcik D., *Poglądy...*, s. 560

<sup>610</sup> Zalewski W., *Sprawiedliwość...*, s. 295-296

tych z użyciem przemocy, powodowaną zbytnią biurokratyzacją postępowania, brakiem skutecznych mechanizmów egzekwowania porozumienia, rutynizacją pracy mediatorów w ramach sztywnego systemu oraz częstym brakiem dobrowolności wejścia w jej mechanizm, czy też po prostu przekonaniem, iż waga zarzutów nie zasługuje na tego typu łagodne potraktowanie.<sup>611</sup> Tymczasem ciężar przestępstwa nie uzasadnia apriorycznej rezygnacji z zastosowania mediacji, jako że znane są przypadki jej efektywnego stosowania nawet w przypadku zabójstw i zgwałceń.<sup>612</sup> Orzekanie wysokich kar za brutalne przestępstwa nadające się do mediacji nie służy tak naprawdę żadnemu z uczestników procesu poza „mglistą” wartością ogólnoprewencyjnego oddziaływania, a wyroki takie krzywdzą zainteresowanych i wypaczają pojęcie sprawiedliwości. Warto w tym kontekście wiedzieć, iż efekt ogólnoprewencyjny jest silnie naznaczony czynnikiem czasu, a fakt surowego ukarania w świadomości ogólnospołecznej ulega szybkiemu zapomnieniu, podczas, gdy strony konfliktu mierzą się z jego efektami zarówno przez cały okres jego trwania, jak i później w następstwie doświadczeń penitencjarnych i procesów stygmatyzacyjno-wykluczających. Fakt restytucji pozytywnych relacji między stronami doceniają ci sędziowie, którzy dzięki pozytywnym doświadczeniom stosują często mediację w swojej praktyce orzeczniczej.<sup>613</sup>

Zwiększeniu częstości kierowania spraw na drogę mediacji nie sprzyja również brak obowiązku ustnego pouczenia pokrzywdzonych o takiej możliwości, wciąż niewielka dostępność mediatorów<sup>614</sup> oraz opór przedstawicieli wymiaru sprawiedliwości w powierzaniu konfliktu instytucjom zewnętrznym.

Jak zatem widać instytucje integrujące, przekształcające proces w bardziej konsensualne narzędzie radzenia sobie z problemem przestępczości, w tym tej z użyciem przemocy, z trudem znajdują sobie miejsce w ramach tradycyjnego systemu wymierzania sprawiedliwości. Niewątpliwym jest, iż proces, który jest efektem i wypadkową kryminalizacji zjawiska przemocy wymaga reform. Jego **narzędzia ujęte w ramy prawa karnego procesowego charakteryzują się podwójnie ograniczonym efektem prewencyjnym**. Po pierwsze ze względu swoją **selektywność i limitowaną trafność**, po

---

<sup>611</sup> Kulesza C., *Mediacja a system wymiaru sprawiedliwości (szanse, ograniczenia, zagrożenia)*, „Państwo i Prawo” 1995, z. 12, s. 53

<sup>612</sup> Zob. A. Bulandra, *Młodzi zabójcy w województwie małopolskim. Całościowa analiza problemu w kontekście polityki kryminalnej*, niepubl. praca magisterska, Kraków 2003, s. 103-105, 110-111, por. też P. Hejduk, *Głosy w dyskusji, III Sesja – Mediacja*, [w:] Senat Rzeczypospolitej Polskiej, *Probacyjne Środki polityki karnej-stan i perspektywy. Materiały z konferencji zorganizowanej przez Komisję Praw Człowieka i Praworządności 20 i 21 października 2000 r.*, Warszawa 2001, s. 299

<sup>613</sup> Wójcik D., *Poglądy...*, s. 556

<sup>614</sup> *Ibidem...*, s. 559

drugie zaś z przyczyn jakościowych, powodujących **wzmocnienie efektu wykluczenia i stygmatyzacji**. Owo przestępcze piętno narzuca świadomość społecznego wykluczenia, a w konsekwencji zachwianie możliwości zaspakajania potrzeby przynależności i skłonność do integrowania się grupach tak samo naznaczonych, implikując rozwój kariery kryminalnej.<sup>615</sup>

Widać zatem wyraźnie, iż przy istniejącym modelu pociągania sprawców czynów karalnych do odpowiedzialności w wymiarze indywidualnym efekt zapobiegawczy łatwo ulega zagubieniu. Obecnie, biorąc pod uwagę liczbę zdarzeń z udziałem przemocy podawaną w badaniach społecznych oraz liczbę zdarzeń zgłoszonych i zweryfikowanych jako przestępstwa przez organy ścigania, chociażby nawet na najwcześniejszym etapie sformalizowanej reakcji, widać wyraźnie, iż prawdopodobieństwo pociągnięcia sprawcy przemocy do odpowiedzialności za jej użycie nie jest wielkie. Miarą skuteczności, a zatem i racjonalności prawa karnego jako instrumentu zapobiegania przestępczości jest zaś nieuchronność i kompletność przypisywania sprawcom zdarzeń kryminalizowanych odpowiedzialności za ich popełnienie. Należy podkreślić tu wagę wykrywalności przypadków przemocy w rodzinie i szkole, kształtujące się w dolnych zakresach możliwości.

Jeśli się będzie miało na uwadze udowodnione przeze mnie w poprzednim rozdziale zależności, iż te formy przemocy, w powiązaniu z innymi współwystępującymi problemowymi czynnikami ryzyka stanowią istotny predyktor zachowań kryminalnych, należy postawić poważne pytanie, czy mechanizm pociągania sprawców do odpowiedzialności karnej jest nie tylko wystarczającą formą reakcji na zjawisko przemocy, ale także czy powinien w szerszym systemie prewencji dominować. Przyjmując, iż jest to mimo wszystko instrument nieodzowny nie można nie zauważać jego narzucającej się wręcz ułomności, która powoduje, iż prawo karne trzeba ocenić jako narzędzie niewystarczające w walce z rozważanym tu zjawiskiem. Taka ocena będzie uprawniona nawet wtedy, jeśli poprawie uległaby skuteczność tradycyjnego systemu pociągania sprawców przemocy do odpowiedzialności. Wraz z jej wzrostem system karny traciłby bowiem coraz bardziej przymiot racjonalności w związku z dramatycznym zwiększeniem się kosztów społecznych i ekonomicznych funkcjonowania takiego systemu, o czym pisał już L. Radzinowicz i M. Wolfgang.<sup>616</sup> Ten proces może łagodzić

---

<sup>615</sup> Bielicki E., *Z problematyki...*, s. 158; warto też nadmienić, iż tym samym procesom stygmatyzacyjnym i awersyjnym podlega w ramach procesu karnego ofiara

<sup>616</sup> Radzinowicz L., Wolfgang M. (red.), *Crime and Justice*, New York, s. 3,

wyłącznie rozwijanie konsensualnych metod rozwiązywania sporów w ramach systemu prawa karnego oraz promowanie i jurydyfikacja<sup>617</sup> pozaprawnokarnych strategii zapobiegawczych. No chyba, że wskazane niedostatki procesu i zasad pociągania sprawców do odpowiedzialności za podlegające kryminalizacji czyny z użyciem przemocy rekompensuje ich produkt finalny – kara kryminalna i jej społeczne funkcje. Warto się więc obecnie zająć i tą problematyką.

### **3.4. Pojęcie penalizacji i koncept kary jako elementy kontroli szkodliwych zachowań z użyciem przemocy.**

#### **3.4.1. Koncepcja kary kryminalnej i jej społeczne funkcje.**

Kara kryminalna bywa powszechnie uważana za podstawową konsekwencję zastosowania względem kogoś odpowiedzialności z tytułu przekroczenia reguł podlegających ochronie prawnej, a zatem skryminalizowanych decyzją prawodawcy. H. Hart wyróżnia zasadniczo pięć warunków, które winna spełniać kara kryminalna. Składa się na nią dolegliwość powszechnie uważana za nieprzyjemną, wymierzana przez nieprzestępcę przestępcy za przekroczenie reguł prawnych, a nadto orzeczona i wykonana przez uprawnioną władzę.<sup>618</sup> J. Rawls pojmuje karę jako praktykę wykonywaną w stosunku do reguł pierwotnych regulujących schematy ludzkich zachowań, których ludzie mogą przestrzegać lub nie zgodnie ze swoją racjonalną wolą i przy znajomości konsekwencji przekroczenia tych reguł. Jednocześnie jej wymierzaniem zajmuje się powołany do tego organ, stosując z góry określone reguły wtórne wiążące przekroczenie reguł pierwotnych z karą, która jest czystą konsekwencją zachowania sprzecznego z tymi regułami w przypadku, gdy można było postąpić inaczej.<sup>619</sup> W intuicji społecznej kara wiąże się natomiast z odwetem oraz zaspokojeniem społecznej potrzeby zemsty, co zapobiegać ma samopomocy i samosądom.<sup>620</sup> To intuicyjne podejście jest jednak współcześnie krępowane przez prawodawcę jako wyraziciela oraz strażnika podstawowych praw człowieka.

---

<sup>617</sup> Od ang. *juridification*, oznaczającego proces określania, czy opisywania przebiegu stosunków społecznych za pomocą norm i reguł prawnych charakterystyczny dla większości społeczeństw ponowoczesnych. Jest to następstwo subiektywnie odczuwanego wzrostu ryzyka, spadku poczucia bezpieczeństwa i ograniczonego zaufania, przy jednoczesnym wzroście zależności od systemów eksperckich.

<sup>618</sup> Królikowski M., *Sprawiedliwość...*, s. 73

<sup>619</sup> Rawls J., *Two Concepts of Rules*, "Philosophical Review" 1955, nr 64, s. 3-32, <http://www.dif.unige.it/dot/filosofiaXXI/rawls.pdf>, zob. też L. Lernell, *Rozważania o przestępstwie i karze na tle zagadnień współczesności. Eseje*, Warszawa 1975, s. 174

<sup>620</sup> Zalewski W., *Sprawiedliwość...*, s. 33



Artykuł 31 ust. 3 Konstytucji RP w sposób wyraźny i jednoznaczny określa granicę swobody karania za czyny weryfikowane jako przestępstwa kryminalne, jak również określa podstawowe funkcje kary kryminalnej, poza które ustawodawcy oraz instytucjom zobowiązany do jej wykonywania wyjść nie wolno.<sup>621</sup> Tymczasem w dyskusji o celach i funkcjach reakcji na przestępstwa z użyciem przemocy praktycznie zapomina się o konstytucyjnych ramach jej zastosowania. Wynika to z faktu, iż we współczesnym świecie bezpieczeństwo i lęk w przypadku jego zagrożenia stały się jednymi z podstawowych tematów i punktów programów politycznych<sup>622</sup>, a zatem podlegają manipulacji oraz z łatwością poddają się temu, co zyskało nazwę populizmu penalnego, czyli polityki cynicznego zwiększania surowości kar, których celem ma być wyłącznie odpłata i izolacja, deindywidualizacja ofiary i operowanie strachem przed rzekomo rozrastającą się przestępczością.<sup>623</sup> W moim przekonaniu obok populizmu penalnego zaczyna rodzić się również znacznie groźniejsza ideologia, którą nazwałbym fundamentalizmem penalnym, a której towarzyszy autentyczne przekonanie o skuteczności i imperatywnej konieczności stosowania środków represyjnych, przy odrzuceniu wszelkich kontrargumentów z zasady, bez potrzeby zapoznania się z nimi.

Jak pisze K. Buchała w komentarzu do kodeksu karnego kara związana z przekroczeniem norm prawnych jest czymś nieodzownym w porządku społecznym i zasadniczo należy podzielić takie zapatrywanie.<sup>624</sup> Warto jednak wiedzieć, iż powód dla utrzymywania jakiejś instytucji tkwi zazwyczaj w przeświadczeniu, iż jest ona stałym, a zatem słusznym i nieodzownym rozwiązaniem innego stałego i odnawiającego się problemu. M. Porowski zaznacza, iż o ile odnawianie się problemu jest kategorią możliwą do empirycznego zobiektywizowania, to nieodzowność, czy słuszność reakcji na nie za pomocą określonej instytucji opiera się wyłącznie na ocenie, odwołującej się do wiedzy dyskursywnej.<sup>625</sup>

W dyskusji o celach i funkcjach kary rysują się zasadniczo dwa stanowiska: skierowane ku przyszłości (prospektywne) oraz retributywne (retrospektywne), ukierunkowane na czyn.<sup>626</sup> Czasem mówi się także o koncepcjach bezwzględnych (absolutnych), względnych (relatywnych) oraz mieszanych kary, ja jednakże poprzestane

---

<sup>621</sup> Wojtyszek K., *Zasada...*, s. 298

<sup>622</sup> Czapska J., Waltoś S., *O polskim populizmie penalnym, w związku z książką J. Pratta „Penal populism”*, *uwag kilka*, [w:] K. Krajewski (red.), *Nauki...*, s. 404

<sup>623</sup> *Ibidem*, s. 397-399

<sup>624</sup> Buchała K., *Kary. Uwagi wprowadzające*, [w:] K. Buchała, A. Zoll, *Kodeks karny. Część ogólna...*, s. 299-300

<sup>625</sup> Porowski M., *O kulturowej tożsamości więzień*, [w:] M. Porowski (red.), *IPSiR...*, s. 345

<sup>626</sup> Lernell L., *Podstawowe...*, s. 40

na dwupodziale, jako iż w sposób najbardziej przejrzysty rozdziela on sposób spojrzenia na prewencję kryminalną i jej podstawowe zadania. W pierwszym oddziaływanie kary skupia się na przyszłym funkcjonowaniu społecznym sprawcy i jego perspektywach i może się opierać na podejściu prewencyjnym odstrasżającym (indywidualnie bądź generalnie), rehabilitacyjnym (resocjalizującym) lub uniemożliwiającym, eliminacyjnym. Do tego prądu można również zaliczyć rozwijającą się ideę sprawiedliwości naprawczej. Drugi nurt skupia się natomiast na adekwatnym ukaraniu sprawcy stosownie do wielkości wyrządzonej przez niego szkody lub krzywdy. Zasadniczo chodzi w nim o redukcję przewagi, jaką sprawca uzyskał w ramach ogólnie pojętych stosunków społecznych wskutek swojego nagannego i nieakceptowanego społecznie działania, a zatem wskutek zastosowania nielegalnych metod.<sup>627</sup>

Oba prądy myślowe skupiają się przy tym w większej mierze na aspekcie racjonalizacyjnym i wykonawczym kary, niż na jej wymiarze, który we współczesnym świecie jest tą cechą, która ulega najczęstszej manipulacji. Surowość karania, w szczególności sprawców, którzy dopuścili się swoich uczynków stosując przemoc nieodłącznie wiąże się z karą kryminalną pojmowaną w kategorii izolacji i wykluczenia. Ta forma społecznej reakcji jest we wszystkich badaniach społecznych uznawana za najbardziej pożądaną i oczekiwaną w stosunku do sprawców przemocy. M. Porowski, powołując się na licznych myślicieli nowoczesnych stawia tezę, iż tego typu reakcja jest konsekwencją oddziaływania pewnego mechanizmu psychologicznego czyniącego karę izolacyjną instytucją niezbędną w systemie reakcji na niepożądane zachowania, ale w gruncie rzeczy wstydliwą. Dowodzi również, iż jej racjonalizacja ma w gruncie rzeczy na celu nie wskazanie sensu jej stosowania, lecz stanowi mechanizm obronny, w którym działanie niezgodne z aprobowanymi zachowaniami powoduje stworzenie ideologii do określonej sytuacji i tylko w niej doszukiwania się pozornie racjonalnych wyjaśnień.<sup>628</sup> Stworzone uzasadnienia dla karania poprzez izolację mają zatem maskować dysonans związany ze zderzeniem rzeczywistości więzienia z pozornie nieusuwalną świadomością konieczności jego stosowania.<sup>629</sup>

---

<sup>627</sup> Jones S., *Understanding...*, s. 137; zob. też J. M. Kelly, *Historia...*, s. 46-53, 94, 133, 176-177, 221, 264-265, 324-325, 334; L. Lernell L., *Podstawowe...*; M. Foucault, *Nadzorować...*; J. Bentham, *Principles of Penal Law*, [w:] J. Bentham, Jon Bowring (red.), *The Works of Jeremy Bentham*, Edinburgh 1843, z. IX, t. I, s. 22-25; J. S. Mill, *On Liberty*, New York 2005, s. 13; W. Zalewski., *Sprawiedliwość...*, s. 10-21

<sup>628</sup> Porowski M., *O kulturowej...*, s. 344 i n.

<sup>629</sup> Lernell L., *Rozważania...*, s. 170

Ów nieprzyjemny dysonans, jak słusznie zauważa N. Christie, jest konsekwencją faktu, iż więzienie, odmiennie niż inne instytucje totalne, dzięki którym się asymiluje we współczesnej kulturze, służy także, a może przede wszystkim potępieniu i dręczeniu.<sup>630</sup>

Przekonanie to prowadzi do usunięcia rzeczywistości funkcjonowania tej instytucji z świadomości społecznej oraz popularyzowania określonych mitów świadczących o rzekomym jej ucywilizowaniu i zhumanizowaniu (np. więzienie jako sanatorium), co służy nie tylko utrzymaniu się przekonania o konieczności izolacji pewnych osób, ale rozrostowi tej instytucji jako podstawowego środka reakcji na przestępczość.

Trudność w racjonalnym prewencyjnym operowaniu karą kryminalną w odpowiedzi na czyn karalny dostrzegał już św. Augustyn pisząc: „jak ciemnym i głębokim zadaniem jest dostosowanie wysokości kary tak, by zniechęcić osobę, której kara jest wymierzana, do złych uczynków, a nie spowodować dodatkowych szkód! Nie wiem, czy więcej ludzi poprawiło się, czy zeszło na złą drogę ze strachu przed karą.”<sup>631</sup> Mimo, iż współcześnie dysponujemy ponad dwustuletnim doświadczeniem empirycznym w badaniu zawłości działania systemów prawnokarnych operujących karą kryminalną pogląd wyrażony w cytowanym passusie wciąż w zadziwiający sposób zachowuje swoją aktualność.<sup>632</sup>

Retributywne koncepcje wywodzone z myśli I. Kanta oraz G. Hegla, jak również inne podobne, odwołujące się do zasady czystego odwetu, czy innej racjonalizacji sprawiedliwościowej są w czystej postaci niemożliwe do implementacji w polskim porządku prawnym bez zmiany konstytucji o czym często się zapomina w dyskusjach nad sposobami reakcji na czyny z użyciem przemocy.

Konieczny jest raczej ponowny zwrot ku prewencyjnym funkcjom kary, a w szczególności obserwacjom dotyczącym przyczyn przestępczości i natury samego czynu. Wśród podstawowych wartości państw demokratycznych na czoło wysuwa się godność człowieka i prawo do pełnego rozwoju osobistego. Państwu przypisuje rolę gwaranta tego rozwoju, co implikuje konieczność wdrożenia mechanizmów z dziedziny polityki społecznej w ramach polityki kryminalnej. Koncept ten został zresztą rozwinięty przez J. Rawlsa w jego teorii idealnej sprawiedliwości i demokracji.<sup>633</sup>

---

<sup>630</sup> Porowski M., *O kulturowej...*, s. 346

<sup>631</sup> Kelly J. M., *Historia...*, s. 133

<sup>632</sup> Por. K. Krajewski, *Czy więzienie jest skuteczne? Uwagi na marginesie amerykańskiej dyskusji na temat wpływu kary pozbawienia wolności na rozmiary przestępczości*, [w:] K. Krajewski (red.), *Nauki...*, s. 455-474

<sup>633</sup> Rawls J., *Prawo ludów*, Warszawa 2001, s. 75

Współcześnie, funkcję kary wiąże się także z koncepcją moralnej sankcji społecznej dezaprobaty, która stanowi podstawę formowania się różnego rodzaju nurtów rekonyliacyjnych, a także stanowi element składowy teorii sprawiedliwości naprawczej. Ta ostatnia jest niejako rewitalizowanym nurtem powstałym z przekonania o nieskuteczności zarówno tradycyjnych form odstraszenia i odwetu, jak i rehabilitacji w ograniczaniu zjawiska przestępczości. Swoją współczesny kształt wywodzi przede wszystkim z systemów radzenia sobie z dyskryminacją i upośledzeniem, czy też walką o równouprawnienie grup defaworyzowanych, jakie wykształciły się w Nowej Zelandii w związku z problemem przestępczości rdzennej ludności aborygeńskiej oraz w Republice Południowej Afryki wraz z powstaniem komisji rekonyliacyjnych dla rozliczenia zbrodni apartheidu. Sprawiedliwość naprawcza stanowi też „nowe tchnienie” w ramach „zaszczutego” w zasadzie pod koniec ubiegłego stulecia kierunku perspektywnego w teorii penalizacji, stanowiąc istotne wyzwanie dla forsowanych z politycznym przyzwoleniem idei retributywnych, rozprzestrzeniających się wraz odrodzeniem konserwatywnej myśli socjologicznej i politycznej, zakorzenionej w klasycznej szkole prawa.

Triumf idei sprawiedliwościowych w karaniu wiąże się bezpośrednio, jak twierdzi Z. Bauman, ze zmianą funkcji i zadań państwa w epoce nowoczesności, co przekłada się również na reakcje emocjonalne ludzi i pewne potrzeby społeczne.<sup>634</sup> I tak, K. Birkmayer wychodzi z założenia, iż instytucja kary kryminalnej wpływa na kształtowanie się ideologii kary, a efekty jej działania formułują trwałą świadomość ludzi, że za przestępstwo „płaci się” karą i że jest to odpowiedź słuszna i niezbędna.<sup>635</sup> W odpłacie karą za przestępstwo ludzie odnajdują głębszy sens i refleks idei sprawiedliwości. Kara przynosi ulgę i satysfakcję zranionemu przez przestępstwo społecznemu poczuciu sprawiedliwości, utwierdza ludzi w przekonaniu, że zło zostaje powetowane, że nie uchodzi bezkarnie, że człowiek odpowiada za swe naganne postęпки.<sup>636</sup> Takie myślenie jest jednak powierzchowne i wynika z braku świadomości co do „maszynerii” wykonywania kary kryminalnej, co się z kolei ściśle wiąże z niską transparentnością instytucji penitencjarnych, ich wyjęciem ze sfery nadzoru społecznego, wręcz ukryciem przed społeczeństwem. M. Porowski zwraca uwagę, iż kurtyna cywilizacyjna zwykła przysłaniać te zjawiska, które mącą radość życia oraz unaoczniają winę egoizmu i

---

<sup>634</sup> Bauman Z., *Życie...*, s. 83-86

<sup>635</sup> Lernell L., *Podstawowe...*, s.84

<sup>636</sup> *Ibidem*

obojętności. Dotyczy to w tym samym stopniu funkcjonowania więzień, co ugettowania nędzy, starczej bezradności, szpitalnej niedoli, umierania, czy śmierci.<sup>637</sup> Podejście odwetowe czy sprawiedliwościowe do kary odpowiada więc współcześnie ukształtowanej zbiorowej świadomości, z tym iż nie można zapominać, iż świadomość ta jest kreowana przez grupy władzy i mechanizmy jej reprodukcji w społeczeństwie.

Nie ulega więc wątpliwości, iż nawet przy deklaratywnie określonym podejściu prospektywnym w rzeczywistości polityka karna w sferze orzeczniczej może hołdować podejściu retributywnemu. W tym kierunku zmierza współcześnie również większość reform systemów karnych współczesnych społeczeństw. Odwróceniu tej tendencji nie sprzyjają uzasadnienia teorii sprawiedliwościowych wskazujące, iż poprzez przyjęcie zasłużonej kary jako aktu skruchy i odkupienia sprawca afirmuje swoją wolność i godność osobistą.<sup>638</sup> Proporcjonalność kar i ciężarów przestępstw jest przy tym dla zwolenników teorii retributywnych warunkiem deontologicznym.<sup>639</sup>

Podstawa aksjologiczna podejścia retributywnego opiera się po pierwsze na retrospektywnym skupieniu odpowiedzialności na czynie, bez uwzględniania indywidualnej prognozy sprawcy jako czynników mitygujących oraz odrzuceniu indywidualnoprewencyjnej funkcji kary.<sup>640</sup> Kluczową rolę w tym pojęciu odgrywa zasługa, pojmowana jako osobista, ocenna i przeszła właściwość.<sup>641</sup> R. Nozick stwierdził, iż rozmiar kary zasłużonej stanowi iloczyn stopnia odpowiedzialności za dane zachowanie i ciężaru wyrządzonego zła, tworząc w ten sposób podwaliny pojęcia proporcjonalności w sensie retributywnym.<sup>642</sup> Problem w tym, iż praktyka retributywna pokazuje, iż zasady proporcjonalności się nie przestrzega, jako iż ciężar ostrza wymiaru sprawiedliwości skupia się tradycyjnie na sprawcy, a nie czynie.<sup>643</sup>

Rodzi się na tym gruncie pytanie natury etycznej – czy zdając sobie sprawę z faktu, czym jest więzienie i jaki ma degradujący wpływ na osobowość – ten rodzaj kary w ogóle nadaje się do proporcjonalnego i zasłużonego ukarania. Czy rzeczywiście złamanie ofierze nosa i spowodowanie kilkudziesięciu krwiaków, z których wyleczy się po dwóch, trzech tygodniach, nawet zakładając dodatkowy stres i traumę z tym związaną da się miarkować latami spędzonymi przez sprawcę w środowisku, gdzie stale narażony jest na

---

<sup>637</sup> Porowski M., *O kulturowej...*, s. 347-348

<sup>638</sup> Lernell L., *Podstawowe...*, s. 95

<sup>639</sup> Królikowski M., *Sprawiedliwość...*, s. 5

<sup>640</sup> Zalewski W., *Sprawiedliwość...*, s. 54-57

<sup>641</sup> Królikowski M., *Sprawiedliwość...*, s. 22

<sup>642</sup> *Ibidem*, s. 24

<sup>643</sup> Tombs J., Jagger E., *Denying responsibility. Sentencers' Accounts of their Decision to Imprison*, "British Journal of Criminology" 2006, nr 46, s. 803

przemoc, ryzyko wielokrotnego zgwałcenia i degradację osobowości? Z drugiej strony warto zapytać, czy czyjaś śmierć lub trwałe kalectwo da się sprawiedliwie przełożyć nawet na lata spędzone w więzieniu? Są to pytania o naturę odpowiedzialności. Czy ma ona służyć ofercie czy zabezpieczeniu społeczeństwa przed wcale nie tak pewnym niebezpieczeństwem ze strony sprawcy. Dylematy te dobrze opisują E. Jagger i J. Tombs w badaniach szkockich sędziów dokonujących wyboru między karą pozbawienia wolności a pracą społeczną. Okazuje się, iż ich decyzje oparte są na wnioskowaniu odwołującym się do bliżej niezdefiniowanej powszechnej intuicji, przy odwołaniu się do banalnych kodów językowych i swego rodzaju mądrości ludowej, przemieszanej z dyskursem socjotechnicznym.<sup>644</sup> Interesującą obserwacją był również mechanizm wypierania przez sędziów odpowiedzialności za orzeczoną karę przy świadomości negatywnych konsekwencji jakie powoduje pobyt człowieka w zakładzie karnym i zasadniczym sceptycyzmie co do skuteczności więzienia. Do podstawowych technik neutralizacyjnych należy tu zaprzeczanie istnieniu alternatyw, odwołanie się do wyższego autorytetu, akceptacja rutyny orzekania, odwołanie się do argumentu niezbędności, rozdziału ról (oddzielenie roli sędziego od roli człowieka), odrzucenie empatii (zaprzeczanie krzywdzącemu charakterowi wyroku), zaprzeczanie poprzez zmianę kontekstu czy interpretacji zdarzenia, czy też moralnego pozycjonowania informacji (*moral prioritizing*), polegającego na blokowaniu tych, które stwarzałyby dysonans w trakcie skazywania, a podkreślaniu znaczenia tych, które wiążą się z rolą sędziego jako osoby odpowiedzialnej za sprawne działanie systemu prawnokarnego.<sup>645</sup>

Podstawowym problemem sprawiedliwości retributywnej jest odnoszenie kary do generalnych norm i prawd moralnych lub etycznych, co prowadzić może niestety do pewnego radykalizmu i braku akceptacji dla alternatywnych form zachowań w społeczeństwie. Efektem wypaczenia idei retributywizmu są koncepcje typu *three strikes and you are out*, radykalne formy polityki typu *zero tolerance*, czy też zjawisko *mass imprisonment*.

Może też sprzyjać skupianiu się represji karnej na grupach społecznie upośledzonych, których patologie funkcjonowania w wyższym stopniu mogą podlegać ocenie w oparciu o prawo karne. Brak względu na konsekwencje karania, ale także na przyczyny zdarzenia o kryminalnym charakterze w teoriach retributywnych powoduje, iż

---

<sup>644</sup> *Ibidem*, s. 806

<sup>645</sup> *Ibidem*, s. 808-814

przyjmowana ocena ma charakter potępiający, co nie sprzyja integracji społecznej osoby skazanej.

Współczesne teorie retributywne opierają uzasadnienie istnienia kary kryminalnej na kilku płaszczyznach usiłując ratować ich uniwersalną wartość i egalitarne przesłanie. I tak na przykład komunikacyjne teorie kary zakładają dwoistą istotę tego fenomenu, obejmującą dolegliwość fizyczną oraz przesłanie ocenne zawarte w wyroku.<sup>646</sup> Ten komunikat został określony przez A. Hirscha jako *censure* – przesłanie moralne skierowane przez instytucję uprawnioną do wydawania wyroków bezpośrednio do sprawcy, zbliżone w swym charakterze do silnej społecznej dezaprobaty dla określonych zachowań piętnowanych przez karę.<sup>647</sup> Podejściu temu można zarzucić przede wszystkim to, iż w ten sposób wysyła się społeczeństwu błędny komunikat wskazujący, iż to nie określone czyny są złe i w związku z tym nie należy ich popełniać, lecz że istnieje pewna kategoria złych ludzi, którzy popełniając określone wykroczenie przeciw prawu są za to karani.

Inną formę komunikacji za pomocą kary przedstawiają zwolennicy teorii świeckiej pokuty. Zauważają oni, iż kara kryminalna funkcjonująca w praktyce społeczeństw ma charakter wykluczający, a nie integracyjny. Komunikat potępiający, mimo iż niezbędny, powinien zdaniem zwolenników tej koncepcji być skierowany na czyn, uświadamiając sprawcy naganność jego zachowania, wskazywać na moc wartości naruszonych czynem przestępnym, które odnoszą się również do sprawcy jako członka wspólnoty, w których te wartości funkcjonują i w ten sposób skłaniać go do refleksji i zadośćuczynienia.<sup>648</sup>

Inaczej do problemu podchodzą zwolennicy poglądów o symetrii sprawiedliwości dystrybutywnej i wyrównawczej. Uważają, iż celem kary jest przywrócenie równowagi uprawnień i obowiązków, jednakowych dla każdej osoby, a naruszonych poprzez niezasłużone wyzyskanie przewagi aktem przestępczym.<sup>649</sup> Jej konstytutywnym elementem jest poniekąd błędne założenie dotyczące ideału równości, rozumianego za J. Rawlsem jako dostęp do dóbr pierwotnych, pozwalający każdemu czynić z wolności inteligentny i efektywny użytek. Jak wiadomo egalitarność społeczeństwa w tym rozumieniu pozostaje tylko niedoścignionym ideałem. Kara w tej koncepcji ma przywrócić z powrotem ład społeczny zaburzony takim czynem, a więc niekoniecznie

---

<sup>646</sup> Królikowski M., *Sprawiedliwość...*, s. 79

<sup>647</sup> Hirsch, von A., *Censure and Sanctions*, Oxford 1993, s. 9

<sup>648</sup> Duff R.A., *Punishment, Communication, and Community*, Oxford 2003, s. 108-110

<sup>649</sup> Por. M. Królikowski, *Sprawiedliwość...*, s. 81-82

stanowić relatywną odpowiedź na ubytek w standardzie życia ofiary.<sup>650</sup> A. von Hirsch posługuje się przy tym pojęciem zasługi (*desert*), które jest w moim przekonaniu pojęciem pustym znaczeniowo, pozbawionym treści materialnej, stanowiącym wyłącznie ocenę etyczną, abstrakcyjny koncept nigdzie nie zdefiniowany. Jednym z głównych problemów kierunku retrybucyjnego jest potrzeba ciągłego szukania dobrego uzasadnienia dla kary rozumianej jako zasługi oraz argumentów polemicznych z przeciwnikami takiego stanowiska, głównie utylitarystami. Odnoszę wrażenie, iż retrybucyści czują się źle z własną teorią w ramach społeczeństwa przesiąkniętego ideą ochrony praw człowieka. Być może wynika to z faktu, iż ma ona charakter negatywny, a więc nic realnie pozytywnego niewnoszący do rozwiązania problematyki przestępczości. W takim ujęciu prawo karne służy wyłącznie negowaniu przestępstwa, nie mając żadnych ambicji o charakterze prewencyjnym. Jest narzędziem czysto reaktywnym, a więc wbrew założeniom dalekim od społecznych żądań ukierunkowanych na rozwiązanie problemu przestępczości. Oznaczałoby to przesunięcie działań prewencyjnych w inne obszary sprawowania władzy, w szczególności do sfery polityki społecznej.

Mimo to, A. von Hirsch w ramach ewolucji swoich poglądów na karę stworzył jeden z najciekawszych konstruktów w ramach kierunku retrybucyjnego, opierający się na reformie orzekania. Nowe podejście do prawa karnego obejmowałoby trzy elementy:

- pryncypialność procesu wymierzania sprawiedliwości, a więc porzucenie intuicyjności, ale zachowanie odmiennych zasad i celów zależnie od rodzaju sprawy i dobra naruszonego (odstraszanie, unieszkodliwienie, rehabilitacja, rekonyliacja);
- oszczędność, polegającą na samoograniczeniu się władzy wyposażonej w imperium karania poprzez stosowanie łagodnych sankcji tam gdzie to możliwe i porzuceniu mitu o skuteczności surowego karania<sup>651</sup>;
- sprawiedliwość, oznaczającą uczciwą i proporcjonalną sankcję.<sup>652</sup>

---

<sup>650</sup> Hirsch, von A., *Doing Justice. The choice of punishments: report of the Committee for the Study of Incarceration*, New York 1976, s. 47 i n.; zob. W. Wilson, *Criminal...*, s. 42

<sup>651</sup> Wydaje się, iż temu postulatowi w znakomity sposób odpowiada kodeksowa dyrektywa wymiaru kary określona w artykule 58§3 polskiego kodeksu karnego. Hirsch zresztą jest zwolennikiem łagodnych sankcji, uważając więzienie za całkowitą ostateczność oraz postulując ograniczenie jego trwania do najwyżej pięciu lat pozbawienia wolności.

<sup>652</sup> Hirsch, von A., *Introduction to Contemporary Retributivism*, [w:] *Odpowiedzialność karna w systemach demokracji liberalnej. Czy demokracje współczesne są zdolne utrzymać porządek prawny w społeczeństwach informacyjnych i jaką rolę powinna odgrywać odpowiedzialność karna*, „Ius et Lex, Materiały z Konferencji naukowej na Uniwersytecie Warszawskim 27-29 września 2002 roku”, Warszawa 2002, s. 46



Teoria ta ujmuje w pewnym sensie zatem także elementy utylitarne, które być może nie winny rzutować na wymiar kary i jej funkcje, ale stanowić mogą wskazówkę w procesie przypisywania odpowiedzialności co do wyboru rodzaju proporcjonalnej sankcji.

Kierunek prospektywny widzi z kolei przyszłą korzyść z ukarania jako zasadniczą funkcję i cel karania. Rozróżnia się w jego ramach dwa zasadnicze zadania kary kryminalnej: prewencję indywidualną (szczególną) oraz prewencję generalną (ogólną). Współczesne teorie względne bazują ponadto na dwóch założeniach – pierwszym – o możliwości sformułowania prognozy co do przyszłego funkcjonowania sprawcy oraz drugim – dostosowaniu sankcji do społecznego niebezpieczeństwa sprawcy.<sup>653</sup>

W ramach prewencji indywidualnej możemy przy tym rozpatrywać model skupiony na paradygmacie uniemożliwiania (*incapitation*), który raczej szeroko stosowany nie wytrzymuje testu subsydiarności oraz model resocjalizacyjny. Oba posiadają zasadnicze wady. Uniemożliwianie wiąże się z preferowaniem kary pozbawienia wolności, która jak się współcześnie wskazuje nie spełnia dobrze żadnej innej funkcji społecznej poza izolacyjną (separacyjną).<sup>654</sup> Nurt resocjalizacyjny, choć zewsząd krytykowany za brak wymiernych efektów zaczyna się powoli odradzać. Wiąże się to także ze wzrostem znaczenia nauk z przedrostkiem *psy* w sferze społecznej kontroli oraz coraz częstszym traktowaniem przestępczości, w tym w szczególności problemu przemocy w kategoriach epidemiologicznych, wymagających profilaktyki, a nie „leczenia objawowego”, za jakie uważa się karę kryminalną.<sup>655</sup>

Współczesna myśl rehabilitacyjna zauważa istotną trudność w zmianie indywidualnych cech sprawcy, w szczególności w warunkach izolacji, dlatego zwraca się bardziej w kierunku oddziaływania na środowisko społeczne sprawców przestępstw. W pracy indywidualnej zakłada się wczesną interwencję i możliwość resocjalizacji przede wszystkim nieletnich. Przy takim podejściu kara jest uzasadniona o tyle, o ile może przysporzyć społeczeństwu jakieś dobra. W prewencji indywidualnej rozumianej jako poprawa chodzi o stworzenie przestępcy indywidualnej okazji do refleksji nad sobą i swoim postępowaniem dzięki bodźcom wychowawczym dostarczanym mu w ramach kary.<sup>656</sup> Problem polega na tym, że współcześnie ukształtowane instytucje kryminalne, a kara pozbawienia wolności – najczęściej stosowana wobec sprawców przemocy – w

---

<sup>653</sup> Niewiadomska I., *Osobowościowe...*, s. 48

<sup>654</sup> Innes M., *Understanding...*, s. 83

<sup>655</sup> Innes M., *Understanding...*, s. 47-49, zob. też J. Gilligan, *Wstyd i przemoc. Refleksje nad śmiertelną epidemią*, Poznań 2001

<sup>656</sup> Ciosek M., *Funkcje kary pozbawienia wolności*, [w:] B. Urban, J.M. Stanik, *Resocjalizacja...*, t. I, s. 323-324

szczegółności, nie za bardzo nadają się do takiej roli, co wykazały liczne badania.<sup>657</sup> Dlatego zasadniczo słuszny jest pogląd W. Sadurskiego, iż zwolennicy reedukacji powinni odrzucić zasadność kary jako takiej i postulować zastąpienie jej środkami niepunitwnymi.<sup>658</sup> Jak wiadomo jest to idea trudna do realizacji. W moim przekonaniu wystarczy przyjąć, iż resocjalizacja nie jest celem czy funkcją kary, ale elementem jej wykonania, co pozwoli na kontynuowanie wysiłków wychowawczych z pożytkiem dla społeczeństwa, a jednocześnie bez ingerencji w założenia kryminalnopolityczne.

Skoro prewencja indywidualna stanowi co najmniej wątpliwy cel kary kryminalnej to może jej sens zamyka się w prewencji ogólnej. W sensie negatywnym koncept ten wiąże się z funkcją odstrasżającą, która polega na antycypacji możliwych przykrości, jakich może doznać w wyniku ukarania bądź sprawca już uprzednio karany, bądź inna osoba stająca w obliczu pokusy popełnienia przestępstwa. W wersji pozytywnej chodzi o wychowawczy cel kary oraz umacnianie postaw obywatelskich i wspólnotowych. Integracja poprzez potwierdzenie prawomocności określonych wartości jest jak wspomniałem jednym z podstawowych celów kryminalizacji, jak się wydaje usprawiedliwiającym również potrzebę karania – do czasu jednak, w którym nie uświadomimy sobie, iż istnieją mechanizmy pozwalające osiągnąć ten sam cel za pomocą innych instrumentów. Podstawowym problemem uznania prewencji generalnej w wersji negatywnej za funkcję kary kryminalnej jest całkowita niemożność weryfikacji jej jakiegokolwiek oddziaływania zapobiegawczego.

Funkcja odstrasżająca w stosunku do sprawców przemocy ma też wątpliwe podłoże psychologiczne, szczególnie u tych, którzy działają pod wpływem emocji, gdyż jak pisze J. Heitzman większość przestępstw agresywnych dokonywana jest w szczególnej sytuacji motywacyjnej wykluczającej racjonalność podejmowanych działań i antycypację zagrożenia karą.<sup>659</sup> U tych zaś co wykorzystują przemoc w sposób instrumentalny kara zazwyczaj jest skalkulowanym i przewidzianym kosztem zawodowej działalności przestępczej, a samo więzienie staje się tylko alternatywnym środowiskiem jej kontynuacji, do którego zdążyli się adaptować.

Pozostaje zatem pytanie, czy da się prawomocnie uzasadnić pozytywny aspekt prewencji generalnej. Czy symbolika kary jest niezbędna dla uzyskania efektu przestrzegania prawa, czy może powinno być to domeną działań edukacyjnych i

---

<sup>657</sup> Lernell L., *Współczesne zagadnienia polityki kryminalnej. Problemy kryminologiczne i penologiczne*, Warszawa 1978, s. 212

<sup>658</sup> Zalewski W., *Sprawiedliwość...*, s. 71

<sup>659</sup> Heitzman J., *Stres...*, s. 248 i n.

wychowawczych na poziomie polityki społecznej? A. de Tocqueville stwierdził kiedyś, iż instytucje, które zwiemy koniecznymi są jedynie instytucjami, do których zdążyliśmy się przyzwyczaić.<sup>660</sup> Z. Bauman i M. Foucault uważają z kolei tego rodzaju symbole za reprezentację władzy dążącej albo do dyscyplinowania albo do segregacji i partycjonowania społeczeństwa. Wątpliwości co do pozytywnych aspektów prewencji generalnej jako zasadniczych celów kary wyraża również N. Christie pisząc, iż gdyby jej celem było osiągnięcie konformizmu to system kontroli mógłby się w ogóle nie zajmować formami przestępstw uznawanymi za groźne, a jedynie w sposób ceremonialny zaakcentować winę, sprawców.<sup>661</sup>

Pominąwszy ten paradoks wydaje się, iż z pośród prewencyjnych celów kary można zaakceptować wyłącznie ten, który zmierza do umocnienia pewnych wartości w społeczeństwie. Ideę taką przekazuje koncepcja prewencji integracyjnej. W jej założeniach odciska się socjalnopedagogiczny efekt kształcenia, efekt wierności (zaufania), związany ze skuteczną egzekucją prawa oraz efekt uspokojenia, uzyskiwany przez restytucyjną oraz kooperacyjną postawę sprawcy powodującą odprężenie w powszechnej świadomości prawnej zakłóconej faktem przestępstwa i rozwiązanie konfliktu. Tak pojmowana prewencja jest przy tym zgodna z limitującą karę zasadą winy.<sup>662</sup>

Na drodze krytyki podejścia retrybutywnego oraz utylitarnego wykształciła się jednak i trzecia droga, postulująca zwrot podobny do tego, jaki dokonał się w bezpośredniej reakcji na przestępczość i poczucie braku bezpieczeństwa, a związany z prywatyzacją technik zarządzania nim oraz rozrostem idei *community policing*. Wydaje się, iż oczywistą konsekwencją przesunięcia akcentów w bezpośrednim zapobieganiu zjawiskom patologicznym we wspólnotach lokalnych na jej przedstawicieli i aktywizację zwykłych ludzi jest również możliwość oddania, lub lepiej *zwrócenia* prawa reakcji na zachowanie patologiczne, także to weryfikowane jako przestępstwo stronom konfliktu lub społeczności lokalnej. W ten sposób narodził się nurt skoncentrowany wokół idei sprawiedliwości naprawczej. Jej legitymizacja odwołuje się bezpośrednio do zasady subsydiarności, a więc przekonania, iż te problemy które mogą być załatwione na szczeblu najniższym winny być rozstrzygane we wspólnotach lokalnych, albo między stronami konfliktu, przy aktywnym wsparciu państwa i przy jego ingerencji przejmującej,

---

<sup>660</sup> Szacki J., *Historia myśli socjologicznej*, Warszawa 1981, t. I, s. 193,

<sup>661</sup> Christie N., *Granice...*, s. 40

<sup>662</sup> Zalewski W., *Sprawiedliwość...*, s. 121-122

traktowanej jako całkowita ostateczność. Kompensacja dla ofiar i unikanie wtórnej wiktyimizacji jako podstawowy element sprawiedliwości naprawczej miałby się stać tym celem, który ma pierwszeństwo przed innymi funkcjami prawa karnego. Zresztą prawo karne w państwie prawa nie może się już obejść bez odpowiedniego uwzględnienia potrzeb wyrównawczych pokrzywdzonych przestępstwem.<sup>663</sup>

Krytycy premiowania potrzeb pokrzywdzonego w systemie wymiaru sprawiedliwości zwracają uwagę, iż takie przesunięcie będzie prowadzić do znacznych rozbieżności w wysokości orzekanych kar w podobnych sprawach co może być uznane za pogwałcenie zasad sprawiedliwości. Tymczasem równość w prawie karnym nie musi właściwie oznaczać równości materialnej, a raczej powinna się opierać na równym dostępie do określonych procedur rozwiązywania sporów i skorzystania z określonych możliwości, czy uzyskania równej pomocy ze strony instytucji procesowych.. Sytuacja zarówno ofiary, jak i przestępcy jest zazwyczaj unikatowa i niepowtarzalna w danym układzie sytuacyjnym, a co za tym idzie zbliżona do ogólnych stosunków zobowiązaniowych opartych na szkodzie. Przestępstwo rozumiane jako szkoda wymagająca zadośćuczynienia czy wyrównania, łączyłoby się z uczestnictwem w procesie regulacyjnym służącym zażegnaniu konfliktu nim wywołanym. Od osobistych przymiotów sprawcy, woli ofiary oraz zdolności negocjacyjnych stron zależałby zakres obowiązków sprawcy przestępstwa, mający doprowadzić do regulacji konfliktu. Państwo powinno mieć zarezerwowaną możliwość ingerencji dopiero tam, gdzie brakuje porozumienia oraz woli pojednania.

Takie gradacyjne podejście do problematyki wymierzania kary przez państwo pozwoliłoby zrównoważyć wszelkie omówione powyżej niedostatki różnych racjonalizacji kary kryminalnej, stawiając w pierwszej kolejności na te środki, które powodują najmniej skutków ubocznych, a jedynie w ostateczności, gdy wszystko inne zawodzi, prowadzą do stosowania środków o czysto represyjnym charakterze. Trudność akceptacji środków kompensacyjnych jako formy samoistnej kary wiąże się jak zauważa C. Roxin z ścisłym rozdzieleniem prawa karnego od cywilnego. Tymczasem wola naprawienia szkody zmniejsza się proporcjonalnie do długości okresu uwięzienia.<sup>664</sup>

---

<sup>663</sup>*Ibidem*, s. 113

<sup>664</sup>*Ibidem*, s. 118-119

### 3.4.2. *Praktyka orzekania kar względem przestępstw z użyciem przemocy na tle porównawczym.*

A. Siemaszko analizując politykę karną w latach 1990-2001 zauważył, iż przeciętny wymiar kary orzeczonej za przestępstwo z użyciem przemocy wynosił trzy lata i sześć miesięcy bezwzględnego pozbawienia wolności, średni zaś wskaźnik kary faktycznie odbytej wynosił 77% tego wymiaru, co oznacza, że skazani za przestępstwa agresywne przebywali w zakładzie karnym przeciętnie 31 miesięcy (2 lata i 7 miesięcy). Jest to wskaźnik wyższy o rok i sześć miesięcy w stosunku do przeciętnej ogólnej długości bezwzględnego pozbawienia wolności.<sup>665</sup> Najniższe kary otrzymywali młodociani, najwyższe recydywiści, przy czym ciekawą obserwacją był fakt, iż ponad dwa lata spędzali w więzieniu również sprawcy karani po raz pierwszy (średnia 28 miesięcy pozbawienia wolności).<sup>666</sup>

Z warunkowego przedterminowego zwolnienia korzysta ogółem około  $\frac{3}{4}$  sprawców przestępstw z użyciem przemocy, a ich wyrok ulega skróceniu średnio o 14 miesięcy.<sup>667</sup> A. Siemaszko zwraca również uwagę, iż sprawcy cięższych przestępstw stosunkowo częściej otrzymywali zgodę na warunkowe przedterminowe zwolnienie, co jednak wiązało się najczęściej z i tak dłuższym pobytom w zakładzie karnym.<sup>668</sup> Mimo zauważonej dysproporcji między ciężarem przestępstwa oraz rzeczywiście odbytą karą, co wskazuje na tendencję do łagodzenia przez sądy penitencjarne zbyt surowych wyroków orzekanych przez sądy karne ogólna tendencja przemawiająca z badań wskazuje na ostrożne operowanie instytucją warunkowego przedterminowego zwolnienia. Wyłączając bowiem najcięższe przestępstwa symptomatyczne jest, iż bez względu na to, jaki procent całości kary stanowi darowany okres, zwykle darowane jest około 12-13 miesięcy z pierwotnie orzeczonej kary. Oznacza to, iż być może w ocenie sądu penitencjarnego nie jest istotna długość wyroku odbytego, lecz właśnie okres pozostały do odbycia kary. Potwierdzenie tej hipotezy wskazywałoby na istnienie pewnej bariery psychologicznej w udzielaniu warunkowych zwolnień funkcjonującej niezależnie od ustawowych podstaw do stosowania tej instytucji i mimo wszystko zbliżaniu się kary

---

<sup>665</sup> Baładynowicz A., *Probacja...* (2002), s. 71

<sup>666</sup> Siemaszko A., *Faktyczna karalność za przestępstwa z użyciem przemocy*, [w:] J. Czabański (red.) *Bezpieczne państwo. Nowe trendy w polityce karnej*, Kraków 2005, s. 39-40

<sup>667</sup> Siemaszko A., Gruszczyńska B., *Atlas przestępczości w Polsce 3*, Warszawa 2003, s. 261

<sup>668</sup> *Ibidem*, s. 57

rzeczywiście odbytej przez osoby skazane za przestępstwa z użyciem przemocy do kar orzeczonych.

Osobiście uważam, iż ustanowienie minimalnych okresów odbycia kary pozbawienia wolności uprawniających do przedterminowego warunkowego zwolnienia oraz możliwość czasowego ograniczenia przez sąd orzekający prawa do skorzystania z tej instytucji stanowią poważny błąd systemu wymiaru sprawiedliwości w sprawach karnych. Tym bardziej, iż w literaturze zauważa się, iż o zastosowaniu bądź nie instytucji warunkowego przedterminowego zwolnienia decydują często przesłanki pozaustawowe. Najczęstszymi tego typu powodami skutkującymi odmową jest rodzaj przestępstwa oraz dość odległy koniec kary. Z tego ostatniego powodu dochodzi do odwlekania warunkowego przedterminowego zwolnienia znacznie ponad okresy stanowiące ustawową granicę uprawniającą do ubiegania się o nie.<sup>669</sup>

Na punitwność polskiej polityki karnej w wymiarze orzeczniczym, przejawiającą się w nazbyt częstym sięganiu po karę bezwzględnego pozbawienia wolności i wysokim wskaźnikiem osób uwięzionych wskazuje również M. Malezini. Zaniepokoił ją szczególnie wzrost kar najsurowszych (bezwzględnie oznaczonych) oraz wzrost wysokości orzekanych kar bezwzględnego więzienia<sup>670</sup>, przy czym dotyczył on przeważnie sprawców przemocy. Owa represyjność nie mogła być przy tym jej zdaniem spowodowana ani wzrostem najgroźniejszych form przestępczości, bo ta spadała, ani punitwnością prawa karnego materialnego, bo ta została wydatnie zredukowana.<sup>671</sup> Podobne zależności zaobserwował również T. Szymanowski. W ogólnej liczbie przestępstw osądzonych przestępstwa z użyciem przemocy plasują się na drugim miejscu pod względem liczby skazań, a wiodą prym w liczbie tych, które opiewały na karę bezwzględnego więzienia. Autor ten zwrócił też uwagę, iż agresywny sposób działania sprawcy zazwyczaj podwyższa surowość stosowanej sankcji karnej, co ma niebagatelne znaczenie zważywszy, iż największą grupę skazanych tworzą młodociani (dwie piąte populacji), a ludzie młodzi (do 29 roku życia) stanowią większość tej zbiorowości.<sup>672</sup> Paradoksalnie też po wprowadzeniu nowej kodyfikacji karnej nastąpił wzrost odsetka wysokości kar orzekanych za tego typu przestępstwa w średnim i górnym przedziale

---

<sup>669</sup> Lelental S., *Stosowanie warunkowego przedterminowego zwolnienia z odbycia reszty kary pozbawienia wolności*, [w:] H. Machel (red.), *Wykonywanie kary pozbawienia wolności w Polsce – w poszukiwaniu skuteczności*, Gdańsk 2006, s. 156

<sup>670</sup> Malezini M., *Punitwność wymiaru sprawiedliwości karnej w Polsce w XX wieku*, Białystok 2003, s. 528-533

<sup>671</sup> Malezini M., *Represyjność polityki karnej w okresie obowiązywania nowej kodyfikacji karnej*, [w:] K. Krajewski (red.), *Nauki...*, s. 487-493

<sup>672</sup> Szymanowski T., *Polityka...*, s. 50-56

zagrożeń ustawowych dla danego typu, przy utrzymaniu się jednak dominacji kar w wymiarze oscylującym w dolnych rejonach zagrożeń lub poniżej, z wyłączeniem wszakże zbrodni zabójstwa karanej surowo.<sup>673</sup> Wzrosła też średnia długość orzekanych kar mimo obniżonych dolnych progów zagrożenia.<sup>674</sup> Faktem jest również stosunkowo niski w stosunku do możliwości odsetek kar warunkowo zawieszonych lub alternatywnych w stosunku do sprawców przestępstw z użyciem przemocy. Kar takich nie orzeka się praktycznie wcale względem recydywistów (97,72 % orzeczeń bezwzględnego więzienia).<sup>675</sup> I to mimo znacznej liberalizacji zagrożeń karnych i zasad odpowiedzialności w nowej kodyfikacji. Jeśli dodać do stosunkowo powszechnego trendu orzekania kar długoterminowych w stosunku do sprawców przemocy fakt, iż wcale nierzadko czyni się to względem osób niewymagających resocjalizacji to widać wyraźny rozdźwięk między polityką legislacyjną i karną oraz ich deklarowanymi celami i funkcjami, a możliwością ich realizacji w sferze penitencjarnej.<sup>676</sup>

Empiryczne fakty dowodzące represyjności prowadzonej polityki kryminalnej pod rządami nowego, krytykowanego za zbyt liberalizm kodeksu nie przeszkodziły w jego nowelizacjach zwiększających materialnoprawne podłoże dla tego typu polityki. Według danych Eurostat w polskich więzieniach przebywa obecnie największa w liczbach bezwzględnych populacja, stanowiąca aż 15 % całej populacji więziennej krajów UE, podczas gdy populacja Polski stanowi zaledwie 7,7 % całej populacji Unii. Polscy więźniowie przebywają też pozbawieni wolności znacznie dłużej niż przeciętna dla Unii, co oznacza, iż kształt rzeczywiście orzekanych sankcji w polskim systemie prawnym jest znacznie surowszy i to nawet w stosunku do państw anglosaskich, uważanych za punitywne.<sup>677</sup> I tak przykładowo w Anglii kary izolacyjne dotyczące rozbojów wymierzane są w praktyce sądów magistrałkich jedynie w 8% osądzonych przypadków. Za mniejsze uszkodzenia ciała grozi wyrok nieprzekraczający trzech miesięcy pozbawiania wolności, zaś za ciężkie uszkodzenia rzadko przekracza trzy lata więzienia, chyba że były popełnione z zamiarem bezpośrednim. W tym ostatnim przypadku wymiar zwykle orzekanych kar waha się w przedziale od trzech do ośmiu lat pozbawienia wolności. Wymiar kary zwiększa użycie niebezpiecznego narzędzia, ale nawet wtedy

---

<sup>673</sup> *Ibidem*, s. 67 i n.

<sup>674</sup> Por. S. Waltoś, *Między...*, s. 70-71

<sup>675</sup> Baładynowicz A., *Probacja...*(2002), s. 70

<sup>676</sup> *Ibidem*, s. 64-72

<sup>677</sup> Zob. L. Hinds, *Crime...*, s. 47-61

najwyższe wyroki oscylują około granicy dwunastu lat pozbawienia wolności.<sup>678</sup> W takich zaś krajach jak skandynawskie, czy Benelux orzekanie kary więzienia uważa się za nieprzyjemną i społecznie kosztowną praktykę, której winno się za wszelką cenę unikać, o czym wspomina m.in. J. Sarnecki.

Także współczynnik prizonizacji jest w krajach skandynawskich o połowę niższy od średniej zachodnioeuropejskiej i oscyluje w przedziałach 57-72 uwięzionych na 100 tys. mieszkańców zależnie od rozpatrywanego okresu czy kraju.<sup>679</sup> W Norwegii nie jest znana kara dożywotniego pozbawienia wolności, w pozostałych krajach skandynawskich realne wykonanie tej kary rzadko przekracza długość piętnastu lat uwięzienia. Bardzo niskie populacje więzienne mają również Słowenia (40 na 100 tys.), Chorwacja (49), Islandia (37), Belgia (81), Holandia (85), Francja (88), Niemcy (96), Szwajcaria (85) i Austria (86). W państwach tych jedynie kilka procent populacji więziennej odbywa kary dłuższe niż rok.<sup>680</sup>

Mimo niskich wyroków i rzadko stosownych kar izolacyjnych w żadnym z wymienionych krajów nie doszło do „apokalipsy” i jakiegoś szczególnego wzrostu „brutalizacji” życia, a wskaźniki przestępczości utrzymują się na niskim, względnie przeciętnym poziomie. Przykłady te pokazują, iż znacznie ważniejszym czynnikiem kształującym postawy konformistyczne względem porządku prawnego od surowego karania jest skupienie się na wzmocnieniu tych instytucji, które poprzez realizację swej edukacyjnej roli mogą spełniać taką kształującą rolę (rodzina, szkoła, kościoły). Kary powinny być pewne, lecz nie muszą być wysokie. Oznacza to, iż niewątpliwie da się prowadzić racjonalną, a przy tym niepunitywną politykę karną, także w stosunku do sprawców czynów agresywnych. Polska również ma szansę na taką politykę i to już w obowiązującym stanie prawnym. Aby dojść do takiego przekonania wystarczy bliżej przyjrzeć się obowiązującym zasadom wymiaru kary.

---

<sup>678</sup> Jones S., *Understanding...*, s. 139-143

<sup>679</sup> Bondeson U. V., *Levels of punitiveness in Scandinavia: description and explanations*, [w:] J. Pratt i in., *The New...*, s. 190-191

<sup>680</sup> Dünkler F, Snacken S., *Prisons in Europe*, [w:] Ch. Nuttall, Conseil de l'Europe, *Crime and Criminal Justice in Europe*, Strasbourg 2000, s. 135-136; zob. też M. Tonry, R. S. Frase, *Sentencing and sanctions in Western Countries*, Oxford 2001 (artykuły: M. Tonry, *Punishment Policies and Patterns in Western Countries*, s. 3-28; A. Ashworth, *The Decline of English Sentencing in other Stories*, s. 62-91, T. Lappi-Seppälä, *Sentencing and Punishment in Finland: The Decline of the Repressive Ideal*, s. 92-150; T. Weigend, *Sentencing and Punishment in Germany*, s. 188-221; A. von Hirsch, *The Project of Sentencing Reform*, s. 405-420)



### 3.4.2.1. Uwagi dotyczące zasad wymiaru kary i stosowania środków probacyjnych.

To, jaka kara zostanie orzeczona za konkretne stwierdzone i osądzone przestępstwo zależy bezpośrednio od przyjętych w prawie karnym materialnym zasad wymiaru kary. To one rozstrzygają nie tylko o wysokości wyroku, ale rodzaju kary, możliwościach jej indywidualizowania, modyfikacji, czy też zakresie stosowania sankcji alternatywnych, wreszcie okolicznościach uzasadniających stosowania środków probacyjnych zastępujących karę zasadniczą.

Mimo więc, iż ustawowe zagrożenia czynów z użyciem przemocy zawierają prawie wyłącznie sankcję pozbawienia wolności, to zasady wymierzania kary w wielu wypadkach będą pozwalały na wymierzanie sankcji alternatywnych oraz dopuszczały stosowanie środków probacyjnych. Wiąże się to z podstawową zasadą prawa karnego, a więc regułą *ultima ratio* pozbawienia wolności, określoną w art. 58§1 i 3 kodeksu karnego, nazywaną inaczej zasadą preferencji kar i środków nieizolacyjnych. W stosunku do czynów z użyciem przemocy łagodzące znaczenie będzie miał przede wszystkim art. 58§3 kodeksu, jako iż przewiduje on możliwość orzeczenia grzywny lub kary ograniczenia wolności w miejsce kary pozbawienia wolności w stosunku do czynów zagrożonych karą nieprzekraczającą pięciu lat. W szczególności można zastosować tą instytucję jeżeli orzeka się równocześnie środek karny w postaci np. obowiązku naprawienia szkody, nawiązki, świadczenia pieniężnego, czy zakazu wykonywania określonego zawodu.<sup>681</sup> Rozwinięciem tej zasady jest również możliwość odstąpienia od wymierzenia kary za czyn zagrożony karą nieprzekraczającą 3 lat pozbawienia wolności lub karami alternatywnymi, jeżeli szkodliwość społeczna nie jest znaczna a sąd orzeka środek karny, który spełnia jej cele (art. 59 k.k).

Wśród podstawowych celów kary, niewyliczonych *expressis verbis* w kodeksie zalicza się te, które można wywnioskować z art. 3, 53, 54 i dalszych kodeksu karnego. W karze chodzi zatem przede wszystkim o osiągnięcie celów szczególnoprewencyjnych, a więc wychowawczego i korzystnego oddziaływania kary na sprawcę. Cel ten ma szczególne znaczenie przy wymierzaniu kary młodocianemu, gdzie zadaniem sądu jest wychować sprawcę poprzez karę. Z pedagogicznego punktu widzenia takie ujęcie jest wątpliwe trudno bowiem w karze więzienia znaleźć jakieś pozytywne wychowawcze

---

<sup>681</sup> Buchała K., *Dyrektywy sądowego wymiaru kary*, [w:] K. Buchała, A. Zoll, *Kodeks karny. Część ogólna...*, s. 429-431

przesłanki<sup>682</sup>, nie mówiąc już o awersyjnej naturze kar, których mimo wszystko winno się unikać. Co prawda system prawa karnego unika pojęcia resocjalizacji i zastępuje go pojęciem programowego oddziaływania, tym nie mniej nie ulega wątpliwości, iż na etapie wykonywania kary właśnie o resocjalizację chodzi.<sup>683</sup> Wcielaniu tego celu w życie sprzyja stosowanie przede wszystkim kar nieizolacyjnych, szczególnie zaś wzmocnionych oddziaływaniem na środowisko społeczne, w którym sprawca czynu zabronionego funkcjonuje.<sup>684</sup> Ważne jednak by na etapie wykonawczym realizowana była przy wsparciu nowoczesnych instrumentów polityki społecznej.

Zasada z art. 58§3 k.k. doznaje jednak też ograniczeń, często krytykowanych w piśmiennictwie, uniemożliwiających jej stosowanie w stosunku do sprawców występków umyślnych, którzy byli już uprzednio karani bezwzględnym więzieniem powyżej sześciu miesięcy lub sprawców czynów o charakterze chuligańskim.<sup>685</sup> Być może można to uznać za preferencję celów ogólnoprewencyjnych, mimo iż zgodnie z przyjętą aksjologią kodeksu winien być on rozpatrywany na samym końcu.<sup>686</sup>

Cel ogólnoprewencyjny jest ujęty wyłącznie w swym pozytywnym aspekcie i ma polegać na kształtowaniu świadomości prawnej społeczeństwa, a więc przekonania, iż każdy czyn zabroniony spotka się z reakcją ochronną państwa niezależnie od stopnia prawdopodobieństwa powrotu sprawcy na ścieżkę kryminalną. Kara ma również, choć w znacznie mniejszym zakresie cel sprawiedliwościowy. Jest traktowana jako dolegliwość dla sprawcy, proporcjonalna do społecznej szkodliwości przestępstwa i limitowana zasadą winy.

Ostatnim celem kary, który da się wydedukować z ogólnych przepisów kodeksu karnego jest funkcja kompensacyjna, polegająca na wyrównaniu pokrzywdzonemu szkody wywołanej przestępstwem, dokonaniu zadośćuczynienia. Jednym z instrumentów takiej kompensacji jest instytucja mediacji oraz możliwość orzeczenia niektórych środków karnych o charakterze restytucyjnym.

---

<sup>682</sup> Zob. A. Baładynowicz, *Probacja...* (2002), s. 63-66

<sup>683</sup> Machel H., *Sens...*, s. 115; odmiennie A. Marek, *Kodeks...*, s. 141-142

<sup>684</sup> Ambrozik W., Stępiak P., *Readaptacja społeczna i reorganizacja środowisk lokalnych jako warunek skuteczności oddziaływań resocjalizacyjnych*, [w:] B. Urban, J. M. Stanik, *Resocjalizacja...*, t. II, s. 182-216

<sup>685</sup> Wprowadzenie pojęcia występku o charakterze chuligańskim było sztandarowym pomysłem Ministra Sprawiedliwości Zbigniewa Ziobry, forsowanym wbrew opinii środowiska naukowego, które widziało w nim powrót do standardów prawa karnego PRL – zob. szerzej P. Hofmański, *Po co...*, s. 197-204; planowana nowelizacja prawa karnego (druk sejmowy 1394) rezygnowała z pojęcia występuku chuligańskiego, jednakże w kształcie ostatecznie uchwalonym pojęcie to zostało pozostawione.

<sup>686</sup> Buchała K., *Dyrektywy...*, s. 417

Jeżeli spojrzymy na normatywną strukturę zagrożeń za przestępstwa z użyciem przemocy okazuje się, że co do istotnej liczby z nich można zastosować środki alternatywne do pozbawienia wolności, a nawet odstąpić od wymierzenia kary przy jednoczesnym orzeczeniu określonego środka karnego. Niezwykle istotny jest tu wynik mediacji, która powinna być promowana właśnie w takich wypadkach, gdy przemoc staje się rezultatem konfliktu o podłożu emocjonalnym (art. 53§2 k.k.).

Łagodzeniu odpowiedzialności karnej służyć może również zasada indywidualizacji kary wpływająca na ogólną zasadę swobodnego uznania sędziowskiego, instytucja nadzwyczajnego złagodzenia kary oraz humanistycznie pojmowane dyrektywy wymiaru kary, odwołujące się do możliwości oceny przez sędziego całościowej sytuacji sprawcy, okoliczności w jakich dokonano czynu zabronionego, rozważanie wszelkich okoliczności łagodzących. Zrozumienie ich jest projekcją wiedzy społecznej orzekającego nie wyłącznie prawnej, a w szczególności socjologicznej, psychologicznej i pedagogicznej.

Ponieważ szczegółowe sądowe dyrektywy wymiaru kary nakazują uwzględnienie szeregu czynników podmiotowych, przedmiotowych i modalnych dotyczących samego czynu, jak i osoby sprawcy niejednokrotnie trudno jest orzekając karę osiągnąć cel prewencji indywidualnej związanej z poprawą sprawcy oraz zapobieżeniem jego powrotowi do przestępstwa. Takie ukształtowanie dyrektyw kary czyni zasadnym postulat o konieczności oddzielenia rzeczywistości prawa karnego materialnego od rzeczywistości prawa karnego wykonawczego, gdy motywacja sprawcy i sposób jego zachowania i życia może ulec zmianie. Póki co stoi jednak temu na przeszkodzie dyrektywa oznaczoności środków karnych, co nie oznacza iż nie może ona w przyszłości ulec przekształceniu w ramach zmiany filozofii karania.<sup>687</sup>

Filozofii, która musi się w moim przekonaniu opierać na możliwości (nie konieczności) modyfikacji orzeczonej kary, gdy skutek jej wykonywania racjonalizacja, na której się opierała w chwili wydawania orzeczenia przestaje być dłużej sprawiedliwa i domaga się rewizji na korzyść sprawcy, który dokonał w sobie zmiany i to poza granice wyznaczone środkami związanymi z poddaniem sprawcy próbie.

Środki te są kolejnym mechanizmem modyfikowania, czy też łagodzenia modelowych zasad odpowiedzialności karnej sprawców przemocy. Jak słusznie wskazuje A. Baładynowicz, „obecnie zbyt wielu skazanych przebywa w zakładach karnych i zbyt mało podlega wpływom innego rodzaju instytucji przymusowej kontroli społecznej”<sup>688</sup>

---

<sup>687</sup> *Ibidem*, s. 402-404

<sup>688</sup> Baładynowicz A., *Probacja – wychowanie do wolności*, [w:] M. Porowski (red.), *IPSiR...*, s. 17

Liczba pozbawionych wolności dawno już przekroczyła nominalną pojemność zakładów karnych i to nawet przy zastosowaniu niższej od standardów zalecanych przez CPT normy powierzchniowej na jednego więźnia<sup>689</sup>, połowa tej liczby zaś oczekuje na wykonanie orzeczonej kary pozbawienia wolności, a więc pozostaje poza wszelkimi instrumentami kontroli społecznej, praktycznie bezkarna.

Część z nich, często tych, w których życiu zastosowana przemoc była tylko epizodem, w takim okresie przejściowym układa sobie życie, prowadzi je w sposób praworządny, a nawet społecznie użyteczny, a po wielu latach otrzymuje wezwanie do zakładu karnego do odbycia kary. Czy taki system de facto preferujący kary izolacyjne jest sprawiedliwy w takiej a nie innej rzeczywistości społecznej?<sup>690</sup> Przykłady płynące z zagranicy, w szczególności Austrii pokazują, iż kultura prawna preferująca probację może w znakomity sposób modelować poziom osadzonych, utrzymując w miarę stały, niski i daleki od przeludnienia odsetek skazanych odbywających karę pozbawienia wolności, całkowicie niezależny od nasilenia i dynamiki przestępczości.<sup>691</sup>

Środki probacyjne stanowią zatem podstawowy element po pierwsze stwarzania szansy sprawcy by w sposób kontrolowany udowodnił, iż może funkcjonować poprawnie w społeczeństwie bez ryzyka ponownego podjęcia działalności uważanej za kryminalną, po drugie zaś jest skutecznym narzędziem ograniczania represji karnej i zmniejszania kosztów funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości. Tego rodzaju instrumenty niewątpliwie są też w mniejszym stopniu stygmatyzujące, a zatem odgrywać mogą, prawidłowo wykonywane, istotną rolę w zwalczaniu wykluczenia społecznego.

W polskim prawie karnym rolę tego typu środków obok omówionego już warunkowego umorzenia postępowania pełnią jeszcze tylko warunkowe przedterminowe zwolnienie oraz warunkowe zawieszenie wykonania kary. Wydaje się, iż są to środki zbyt skromne aby bilansować dominację kary pozbawienia wolności i jednocześnie przeciwdziałać recydywie, szczególnie w stosunku do sprawców agresywnych względem których probacja stosowana bywa znacznie bardziej ostrożnie.<sup>692</sup>

Wspólnymi cechami środków probacyjnych jest ich ugruntowanie w przepisach prawa materialnego, wspólny cel, jakim jest poddanie sprawcy próbie określonej

---

<sup>689</sup> Hołda Z., *Wizytacje w Polsce Europejskiego Komitetu Zapobiegania Torturom*, [w:] K. Krajewski (red.), *Nauki...*, s. 362-363

<sup>690</sup> Por. *Postanowienie Sądu Apelacyjnego w Krakowie z 26 września 2006*, II AKz w 658/06, „*Krakowskie Zeszyty Sądowe*” 2006, Nr 10, poz. 12, w którym uznano wykonanie kary po latach za bezsensowne okrucieństwo.

<sup>691</sup> Tonry M. H., *Penal Reform in Overcrowded Times*, Oxford 2001, s. 147-149

<sup>692</sup> Baładynowicz A., *Probacja...* (2002), s. 80

terminowo oraz poprzez wskazanie rygorów i warunków jej odbywania, roztaczanie nad skazanymi określonej formy kontroli społecznej oraz realizacja programu zróżnicowanego i zindywidualizowanego oddziaływania resocjalizacyjnego, określenie prawnych konsekwencji powodzenia lub niepowodzenia próby, różnych dla każdej z form probacji, ale opartych na zbliżonych zasadach.<sup>693</sup>

Najczęściej stosowaną formą probacji związaną z procesem określania odpowiedzialności karnej za czyn wyczerpujący znamiona zachowania karalnego jest warunkowe zawieszenie wykonania kary. W przypadku czynów polegających na przemocy będzie chodzić prawie wyłącznie o warunkowe zawieszenia kary więzienia. W literaturze dosyć powszechnie przyjmowane jest stanowisko, iż warunkowe zawieszenie zawierając w sobie rzeczywistą dolegliwość może być traktowane jako samoistny środek polityki kryminalnej, specyficzna forma wymiaru kary w reakcji na określone przestępstwo.<sup>694</sup> W instytucji tej zauważa się jednak przewagę elementów reaktywnych, związanych z hierarchią systemu karania, nad probacyjnymi, co przejawia się w dosyć niskim wymiarze kary dopuszczającym zastosowanie tej formy poddania sprawcy próbie (dwa lata, wyjątkowo pięć). Wydaje mi się, iż instytucja ta mogłaby znaleźć znacznie szersze zastosowanie w stosunku do znacznie szerszego katalogu czynów, gdyby uwypuklony został element prospektywny, związany z prawdopodobieństwem przestrzegania przez sprawcę prawa w określonej perspektywie czasowej. Wymaga to jednak wzmocnienia systemu nadzoru nad wykonywaniem tych środków, jako iż obecnie słusznie podnosi się, iż zarówno ten środek jak i warunkowe przedterminowe zwolnienie są nieskuteczne i często skutkują nie tylko wzrostem poziomu recydywy, ale także wzmocniają społeczne poczucie, iż sprawcy przestępstw pozostają bezkarni.<sup>695</sup> Ponieważ w kryminologii dość powszechnie uważa się, iż nadzór jest sprawą priorytetową w fazie wykonawczej stosowania tej instytucji zdziwienie budzi fakt, iż instytucji tej nadano w systemie probacji charakter fakultatywny (art. 73§1 k.k.), a obligatoryjny jedynie w stosunku do młodocianych sprawców przestępstw umyślnych oraz recydywistów.

Sytuację recydywistów różnicuje się również w zakresie warunkowego przedterminowego zwolnienia z odbycia reszty kary – instytucji probacyjnej stosowanej na etapie penitencjarnym, lub wykonawczym w przypadku ograniczenia wolności. Ten środek probacyjny polega zasadniczo na darowaniu skazanemu reszty kary po

---

<sup>693</sup> Niewiadomska I., *Osobowościowe...*, s. 34

<sup>694</sup> Zoll A., *Charakter prawny warunkowego zawieszenia wykonania orzeczonej kary*, [w:] K. Buchała, A. Zoll, *Kodeks karny. Część ogólna...*, s. 504

<sup>695</sup> Baładynowicz A., *Probacja...*(1998)..., s. 20; T. Szymanowski, *Polityka...*, s. 97-114

pomyślnym przebiegu okresu próby, zasadniczo równym długością pozostałemu do odbycia wyrokowi, w sytuacji zauważalnej poprawy jego zachowania w okresie odbywania kary. Dotychczasowy środek izolacyjny ulega uchyleniu wskutek orzeczenia sądu penitencjarnego. Kodeks nadał tej instytucji charakter wyjątkowy, co stanowi istotną odmienność w stosunku do praktyki stosowanej w innych krajach UE, gdzie często istnieją rozwiązania nakazujące obligatoryjne zwolnienie po spełnieniu określonych przesłanek.

Z. Świda wskazuje, iż ukształtowana w polskim porządku prawnym instytucja warunkowego przedterminowego zwolnienia nie powinna być traktowana jako instytucja samodzielna, zupełnie niezależna od wyroku decydującego o winie i karze.<sup>696</sup> Wskazuje na to zresztą dopuszczalność wypowiedziania się sądu orzekającego co do sposobu wykonania kary (art. 62 k.k.). Modyfikacja kary jest zatem wyrazem zmiany okoliczności co do osoby sprawcy, nakazującej rozważyć, czy sprawiedliwie wymierzona w czasie orzekania kara w dalszym ciągu odpowiada tej racjonalizacji.<sup>697</sup> Dlatego niesłuszne wydaje się uzależnianie stosowania tej instytucji od okoliczności czynu, za jaki został skazany sprawca, czy od jego sposobu życia przed popełnieniem przestępstwa, czego wymaga ustawodawca<sup>698</sup>, chyba że okoliczności te świadczą na jego korzyść. Kluczowe znaczenie ma tutaj pojęcie zasłużenia, bo jeśli kara jest wymierzana na zasadzie zasłużenia (funkcja sprawiedliwościowa zgodnie z teoriami retrybutywnymi) to również jej wykonanie musi podlegać temu samemu rozumowaniu.

Polski system przyjmuje za podstawę warunkowego zwolnienia z kary pozbawienia wolności tak zwane minimalne okresy jej odbycia, przy czym mogą być one w szczególnie uzasadnionych wypadkach wydłużone przez sąd orzekający w sprawie, co ponownie w moim przekonaniu osłabia probacyjny charakter tej instytucji odwołując się do racjonalizacji generalnoprewencyjnych, sprzecznych z poprawczą funkcją tej instytucji. W przypadku najpoważniejszych przestępstw może to prowadzić do zaostrzania uprawnień do warunkowego przedterminowego zwolnienia powyżej granic akceptowalnych w ramach państw skupionych wokół Rady Europy, o ile już obecnie ustalony dla kary dożywotniego pozbawienia wolności próg 25 lat tej granicy znacznie nie przekracza.

---

<sup>696</sup> Świda Z., *Charakter i stosowanie instytucji warunkowego przedterminowego zwolnienia z odbycia reszty kary pozbawienia wolności*, [w:] K. Krajewski (red.), *Nauki...*, s. 374

<sup>697</sup> Por. *Postanowienie Sądu Apelacyjnego w Krakowie z 8 kwietnia 2003*, II AKZ 125/03, „Prokuratura i Prawo” 2003, Nr 10, poz. 10, str. 9

<sup>698</sup> Por. *Postanowienie Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 3 listopada 1999*, II AKz 115/98, „Biuletyn Informacji Prawnej” 1999, Nr 3, str. 10

Oprócz progowego ograniczenia skazany odbywający karę musi spełnić materialnoprawne przesłanki do zwolnienia, do których należy przede wszystkim pozytywna prognoza kryminologiczna, będąca wyznacznikiem zasłużenia. Zależy ono jednakże też od okoliczności dotyczących czynu i sprawcy, niepowiązanych z zasłużeniem. Oznacza to, iż uprzednie demoralizujące zachowania sprawcy nawet całkowicie obecnie odmienionego, czy szczególnie niekorzystny obraz czynu mogą niweczyć szansę na warunkowe przedterminowe zwolnienia. Uważam to za istotny mankament tej instytucji.<sup>699</sup> Przyjęcie okoliczności i charakteru przestępstwa za nieodłączny warunek zastosowania tej instytucji kłóciłoby się z funkcjami i celami wykonywanych kar, a nadto ograniczałoby pożądaną w końcu w polityce kryminalnej efekt prewencyjny, chyba że byłoby stosowane wyłącznie z korzyścią dla skazanego. Poza tym nie odnajduje jakiegokolwiek czytelnej racjonalizacji, która uzasadniałaby takie ograniczenie. Podobnie uważa A. Marek wskazując, iż te właśnie okoliczności odgrywają kluczową rolę przy określaniu wymiaru kary, a zatem byłoby mało logicznym nadawanie im decydującego znaczenia na etapie wykonania kary.<sup>700</sup> Co więcej taka ocena może prowadzić do wymuszonego przez brzmienie uregulowań prawnych podstawowego błędu atrybucji, a więc przeceniania znaczenia dyspozycji osobistych kosztem czynników sytuacyjnych, jak w postawieniu Sądu Apelacyjnego w Krakowie, który przyjął, iż podstawą oceny osobowości skazanego mogą być cechy ujawnione przy popełnionym przestępstwie.<sup>701</sup>

Zasadniczo trudno mi zaakceptować powszechnie aprobowany sąd, iż sąd penitencjarny może samodzielnie dokonywać oceny osobowości skazanego bez posiłkowania się opiniami psychologicznymi, czy pedagogicznymi, bez obowiązku ich sporządzania. Opinia biegłych z nauk społecznych powinna być rutynowo stosowana w postępowaniu penitencjarnym, tym bardziej iż sąd warunkowo zwalniając skazanego może ustanowić nad nim dozór (poza przypadkami dozoru obowiązkowego), jak też nałożyć określone obowiązki. Ich treść zasadniczo powinna być dostosowana do sylwetki zwalnianego.

Pewnym wyznacznikiem efektywności zastosowania tego środka jest liczba jego odwołań. W wyniku działalności kuratorów zarządza się wykonanie około 17-19% kar

---

<sup>699</sup> Odm. Z. Świda, *Charakter...*, s. 378,

<sup>700</sup> Marek A., *Kodeks...*, s. 199

<sup>701</sup> *Postanowienie Sądu Apelacyjnego w Krakowie z 28 grudnia 2001 r.*, II AKz 50/01, „*Krakowskie Zeszyty Sądowe*” 2001, z. 12, poz. 26

warunkowo zawieszonych.<sup>702</sup> Połowa tych zarządzeń jest spowodowana popełnieniem kolejnego podobnego przestępstwa, za które prawomocnie orzeczono karę pozbawienia wolności. Według danych Ministerstwa Sprawiedliwości odsetek odwołań warunkowych przedterminowych zwolnień jest nieco wyższy i wynosił w 2007 roku 24% i niestety systematycznie rósł w stosunku do lat poprzednich, gdzie wynosił 22% (2006) i 18% (2005).<sup>703</sup> Nie jest to odsetek porażający, jednakże jak zauważa J. Kochanowski może być on bardziej wynikiem niesprawnego systemu kurateli, niż rzeczywistej efektywności systemu probacji.<sup>704</sup> Owa niesprawność jest pochodną znacznego zwiększenia zakresu obowiązków zawodowych kuratorów sądowych bez jednoczesnego proporcjonalnego wzrostu liczebności ich kadry.<sup>705</sup> Nie ma to jednak większego wpływu na politykę orzeczniczą. Niesprawność dozorów kuratorskich wyłania się zresztą z badań prowadzonych przez IPSiR pod kierunkiem A. Baładynowicza<sup>706</sup>, w których okazało się, iż pierwszy kontakt dozorowanego z kuratorem następował po miesiącu od daty powierzenia dozoru do wykonania, a sam dozór przybrał model kontrolno-aktywizujący w miejsce resocjalizującego.<sup>707</sup>

Innym problemem jest samo stosowanie instytucji warunkowego przedterminowego zwolnienia. Okazuje się, że w czasie obowiązywania uprzedniego kodeksu karnego sądy penitencjarne zdecydowanie częściej udzielały warunkowego zwolnienia. S. Lelental zaznacza, iż różnice te są tak znaczne, że implikują pytanie o relację między praktyką orzekania tego środka a jego prawnymi podstawami.<sup>708</sup> Zmiany w stosowaniu tej instytucji wydają się być zaskakujące i uzasadniane najczęściej zaostrzeniem przez sądy penitencjarne kryteriów jej udzielania, a więc nieoczekiwanym w stosunku do materialnej treści prawa wzrostem jego punitwności.<sup>709</sup>

Skoro zatem środki probacyjne, mino podstaw materialnych nie są stosowane względem sprawców czynów z użyciem przemocy, lub stosowane są, jak w przypadku warunkowego przedterminowego zwolnienia, tuż przed ukończeniem kary pierwotnie

---

<sup>702</sup> Szymanowski T., *Polityka...*, s. 64

<sup>703</sup> *Wykonanie orzeczeń w sprawach karnych w 2007 roku*, Opracowanie Biura Rzecznika Praw Obywatelskich <http://www.rpo.gov.pl/pliki/12235575970.pdf>, dostęp w dniu 5.03.2009

<sup>704</sup> Kochanowski J., *Probacja w polskim kodeksie karnym*, [http://www.kochanowski.pl/pub\\_probwkk.html](http://www.kochanowski.pl/pub_probwkk.html), dostęp w dniu 4.03.2009

<sup>705</sup> Szymanowski T., *Polityka karna...*, s. 78

<sup>706</sup> *Nowe tendencje w polityce kryminalnej ograniczenia przestępczości powrotnej w latach 1987-1997. Sprawozdanie z badań statusowych IPSiR UW*, Warszawa 1998, cyt. za. A. Baładynowicz, *Probacja...*, s. 125 i n.

<sup>707</sup> *Ibidem*, s. 144

<sup>708</sup> Lelental S., *Stosowanie...*, s. 153

<sup>709</sup> Malezini M., *Punitwność...*, s. 542



orzeczonej, to zakładając racjonalność prowadzonej przez organa orzecznicze polityki kryminalnej należałoby dojść do wniosku, iż kara pozbawienia wolności jest wyjątkowo skuteczna, jeśli chodzi o realizację swych ustawowych funkcji względem tej kategorii sprawców. Warto się zastanowić czy jest tak rzeczywiście i która funkcja, czy też cel kary przeważa.

#### **3.4.2.2. *Problematyka efektywności wykonywania kary pozbawienia wolności w świetle danych empirycznych i piśmiennictwa.***

Kara pozbawienia wolności jest w Polsce wykonywana w zakładach karnych, które zasadniczo mają charakter instytucji zamkniętych. Mówi się o zewnętrznym i wewnętrznym aspekcie takiego *zamknięcia*. Ten pierwszy przejawia się w architekturze zakładu karnego i jego wewnętrznej organizacji, odizolowaniu od ludzkich oczu i zamknięciu na interakcje ze społeczeństwem oraz poddaniu osób funkcjonujących tam ścisłym, zrutynizowanym formom kontroli. Aspekt wewnętrzny polega na przemocy instytucjonalnej stosowanej wobec pensjonariusza zakładu celem wdrożenia go w regulaminową rutynę.<sup>710</sup>

Zakład karny jest zatem instytucją totalną, deprywacyjną w sensie pozbawienia człowieka podstaw naturalnego społecznego funkcjonowania. Z tych też przyczyn w porządkach demokratycznych opartych na prawach człowieka i prymacie wolności jako podstawy porządku społecznego, wartości, wedle której ocenia się walor względny wszystkich innych wartości<sup>711</sup> kara pozbawienia wolności ma stanowić ostateczny środek radzenia sobie z niepożądanymi zjawiskami społecznymi, do których zaliczyć należy również przemoc interpersonalną. Tymczasem kodeks karny wykonawczy, odmiennie niż jego materialnoprawne i procesowe odpowiedniki poświęca zasadom jej wykonywania najwięcej miejsca, co być może jest podyktowane względami gwarancyjnymi i represyjnością nakładanych ograniczeń, tym nie mniej jak się zauważa w piśmiennictwie prowadzi to do preferowania tego środka w odpowiedzi na czyn karalny wbrew prawnomaterialnym zasadom.<sup>712</sup> Problem tylko w tym, iż coś co jest powszechne w takim rozmiarze jak kara pozbawienia wolności trudno jednocześnie uznawać zasadnie i prawomocnie za środek ostateczny i wyjątkowy, a więc spełniający test subsydiarności.

<sup>710</sup> Baładynowicz A., *Probacja...*, s. 58, 103 i n.

<sup>711</sup> Bauman Z., *Ponowoczesność jako źródło cierpień*, Warszawa 2000, s. 8

<sup>712</sup> Błachut J. i in., *Kryminologia...*, s. 490-491

Na wykonywanie kar wpływ ma też Europejska Konwencja Praw Człowieka i Podstawowych Wolności, Międzynarodowy Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych, Reguły Minimalne ONZ, Europejskie Reguły Więzienne oraz szereg innych instrumentów i porozumień międzynarodowych zmierzających do przeciwdziałania torturom oraz nieludzkiemu i niehumanitarnemu traktowaniu. Większość tych aktów wskazuje, iż zasadniczym celem kary winna być poprawa i społeczna rehabilitacja więźniów.

Z. Hołda wymienia jedenaście zasad wykonywania kary pozbawienia wolności, z czego za najważniejsze należy uznać zasadę poszanowania godności skazanego i humanitarnego wykonywania kar i środków karnych (o charakterze absolutnym), zasadę podmiotowego i indywidualizowanego traktowania skazanego oraz zasadę resocjalizacji, jako ofertę i uprawnienie.<sup>713</sup> Zasady te nakładają na organy postępowania wykonawczego obowiązki nie tylko odpowiedniego traktowania skazanego i zapewnienia mu dostępu do dóbr oraz wykonywania uprawnień, które nie zostały ograniczone wyrokiem sądu lub ustawą, ale także aktywnej ochrony tej sfery swobody i uprawnień przed ingerencją osób trzecich, w tym współwięźniów.

W realizacji zadań penitencjarnych zakłada się pewien udział społeczeństwa, jednakże w mojej ocenie nie jest on wystarczający, nadto został ukształtowany w sposób wspomagająco-usługowy, co ogranicza transparentność systemu, zewnętrzną kontrolę nad wykonywaniem kary pozbawienia wolności, jak również obniża inicjatywę ze strony podmiotów społecznych w realizacji zadań społecznej rehabilitacji więźniów.<sup>714</sup>

Polski system postawił również na indywidualizację postępowania penitencjarnego, czemu służą różnorodne instytucje w tym systemy wykonywania tej kary, co nie zmienia jednak ogólnego wniosku, iż taka indywidualizacja jest znacząco utrudniona w instytucji jednoznacznie uniformizującej, rutynizującej aktywność oraz zubażającej intelektualnie.

Karę pozbawienia wolności wykonuje się w trzech podstawowych systemach zakładowych, a od września 2009 roku możliwe będzie również jej wykonywanie w systemie dozoru elektronicznego w warunkach wolnościowych. Wprowadzenie tego ostatniego systemu odbyło się w drodze ustawy czasowej z pięcioletnim terminem obowiązywania i jest krytykowane ze względu na zbyt wąski zakres regulacji, w tym krąg

---

<sup>713</sup> Hołda J., Hołda Z., *Prawo karne wykonawcze*, Kraków 2004, s. 80-81

<sup>714</sup> Świadczy o tym m.in. dyskusja w komisji sejmowej prowadzona przy okazji nowelizacji systemu prawa karnego, w której przebrzmiewał wyraźny opór przedstawicieli rządu oraz niektórych posłów przed rozluźnieniem wymogów stawianych organizacjom i osobom godnym zaufania w dostępie do więźniów – *Sprawozdanie z prac komisji nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach /nr 21/*, Biuletyn nr: 1762/IV z 22 kwietnia 2003, <http://orka.sejm.gov.pl/Biuletyn.nsf/wgskrn/NKK-21>

osób, które można objąć tą formą wykonywania kary na etapie penitencjarnym.<sup>715</sup> Liczba warunków ograniczających towarzyszących tej instytucji sprawia jednak, iż wykorzystanie tego systemu będzie bardzo wyjątkowo możliwe względem osób stosujących przemoc. W moim przekonaniu niesłusznie, gdyż jak pokazują doświadczenia tego typu system dozoru znakomicie się sprawdza właśnie wobec tej kategorii sprawców, wpisując się w sytuacyjne strategie prewencyjnego uniemożliwiania.<sup>716</sup>

Pozostałe systemy mają formę zakładową i wykonywane są w warunkach izolacji w różnych typach zakładów karnych. Systemem stwarzającym możliwości resocjalizacyjne, a zatem mającym zdolności prewencyjne jest system programowego oddziaływania. Skorzystanie z możliwości odbywania kary w tym systemie stanowi wybór skazanego (obowiązkowy jest w stosunku do skazanych młodocianych), w przeciwieństwie do systemu terapeutycznego, do którego sprawca jest kierowany na podstawie przydziału klasyfikacyjnego związanego z określonym zaburzeniem, chorobą, czy niepełnosprawnością. W pozostałych przypadkach sprawcy odbywają karę w systemie zwykłym, co nie wyklucza pewnych oddziaływań resocjalizacyjnych, jednakże nie stanowią one celu kary. System programowego oddziaływania w zasadzie ma sens jedynie względem sprawców odbywających kary średnio i długoterminowe.<sup>717</sup> Przy karach krótkoterminowych i zastępczych brak jest czasu na sformułowanie programu, postawienie właściwych diagnoz psychologicznych i pedagogicznych, nie mówiąc już o wdrożeniu i realizacji planu oddziaływania resocjalizacyjnego. Karę w tym systemie odbywa się w zakładzie półotwartym lub otwartym, bardzo rzadko w zamkniętym. Resocjalizacji skazanych mają służyć również różnego rodzaju instytucje związane z podejmowaniem pracy w ramach przedsiębiorstw przyzakładowych lub pozazakładowych, szkoleniem i edukacją oraz aktywnością kulturalną i sportową. Wykonywanie kary zakłada również dbałość o podtrzymywanie relacji społecznych skazanego poprzez umożliwienie mu kontaktu z rodziną, dostępu do posług religijnych, czy kontaktu z organizacjami społecznymi.<sup>718</sup>

---

<sup>715</sup> Zob. B. Stańdo-Kawecka, *Opinia do poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny wykonawczy, ustawy – Kodeks postępowania karnego, ustawy – kodeks wykroczeń oraz ustawy – kodeks karny (druk 338)*, Kraków 31 maja 2006, s. 20-24; M. Szewczyk, *Jaka alternatywa dla krótkoterminowej kary pozbawienia wolności?*, [w:] K. Krajewski (red.), *Nauki penalne...*, s. 110

<sup>716</sup> *Dać skazanym szansę – rozmowa z Michaeliem Hennesseyem*, [w:] W. Osiatyński, *O zbrodniach i karach*, Poznań 2003, s. 124 i n.

<sup>717</sup> Szczygieł G., *System programowego oddziaływania wykonywania kary pozbawienia wolności*, [w:] K. Krajewski (red.), *Nauki...*, s. 366

<sup>718</sup> Stańdo-Kawecka B., *Prawne podstawy resocjalizacji*, Kraków 2000, s. 128

Warto jednak zwrócić uwagę, iż system programowego oddziaływania nie ma charakteru modelowego środka oddziaływania wobec sprawców przestępstw z użyciem przemocy, uważanych w końcu za niebezpiecznych, co logicznie implikowałoby potrzebę takiego oddziaływania. Świadczą o tym liczne obostrzenia rygoru wykonywania kary w stosunku do osób agresywnych, czy stwarzających zagrożenie dla społeczeństwa, czy stosunków zakładowych. Klasyfikacja skazanych odbywa się wszakże między innymi na podstawie rodzaju popełnionego przez nich przestępstwa, podmiotowej strony czynu oraz stopnia demoralizacji i zagrożenia społecznego. Kodeks przesądza, iż osoby stwarzające poważne zagrożenie dla społeczeństwa lub poważne zagrożenia dla funkcjonowania zakładu, a za takie mogą być uznani sprawcy przemocy, odbywają karę w zakładach zamkniętych przy wzmożonym dozorze i ograniczeniu uprawnień.

Przesądając o typie zakładu dla osób skazanych za najpoważniejsze przestępstwa ustawodawca wyszedł w moim przekonaniu z błędnego założenia, iż orzeczona kara jest paralełą zagrożenia stwarzanego przez tą osobę, co prowadzi do ignorowania wpływów sytuacyjnych, które legły u podłoża nawet bardzo brutalnego czynu i jednocześnie przeczy zasadzie indywidualizacji procesu jej wykonania przy uwzględnieniu ogółu uprawnień i obowiązków przysługujących skazanym w danym typie zakładu karnego. Judykatura zna przypadki bardzo niebezpiecznych sprawców, w tym zabójców, którzy z powodzeniem funkcjonowali w środowisku społecznym w ramach przepustek, przerw oraz pracy w trybie bezdozorowym.<sup>719</sup> Z drugiej strony za pozytyw należy uznać w ogóle ustanowienie zasady wolnej progresji umożliwiającej przeniesienie skazanego z zakładu o większym rygorze do zakładu o mniejszym rygorze, co niewątpliwie może skłaniać go do pracy nad sobą.<sup>720</sup>

Niestety badania jednoznacznie wskazują po pierwsze na instrumentalną motywację zgłoszeń do udziału w programach i spadek motywacji w miarę realizowania nałożonych programem obowiązków, po drugie na istotne niedostatki merytoryczne przy konstruowaniu projektów (większość opiera się na wywiadzie ze skazanym, tylko piąta część uwzględnia profesjonalne opinie psychopedagogiczne), oraz trudności w

---

<sup>719</sup> Por. *Postanowienie Sądu Apelacyjnego w Lublinie z 12 października 2005*, II AKz w 594/05, „Orzecznictwo Sądów Apelacyjnych” 2007, Nr 9, poz. 47, str. 33; *Postanowienie Sądu Apelacyjnego w Krakowie z 19 sierpnia 1999*, II AKZ 352/99, „Prokuratura i Prawo” 2000, Nr 1, poz. 22; *Postanowienie Sądu Apelacyjnego w Lublinie z 16 sierpnia 1999*, II AKZ 320/99, „Orzecznictwo Sądu Apelacyjnego w Lublinie” 1999, Nr 4, str. 46

<sup>720</sup> Stańdo-Kawecka B., *Prawne...*, s. 134-135

organizowaniu ich wykonania (zła organizacja zajęć i czasu wolnego skazanych).<sup>721</sup> Dziwić może również nikła ilość programów przeciwdziałania przemocy realizowanych w zakładach karnych i nie uwzględnienie ich w ramach systemu terapeutycznego wykonywania kary pozbawienia wolności, tym bardziej iż sprawcy przemocy odbywający karę najczęściej wykazują objawy zarówno silnego stresu, lęku jak i niestabilność emocjonalną.<sup>722</sup>

Obecnie sprawcy przemocy nie odbywają kary w systemie terapeutycznym, chyba że dopuścili się czynów przeciwko wolności seksualnej, lub są kwalifikowani do tego systemu wskutek zaburzeń typu lękowego, czy nerwicowych, bądź wskutek uzależnień. System ten może być wprowadzony również poza oddziałami terapeutycznymi na bazie indywidualnych lub grupowych programów terapeutycznych, co daje pewną szansę na wdrażanie programów przeciwdziałających stosowaniu przemocy w ramach zwykłego reżimu odbywania kary pozbawienia wolności. Tym bardziej, iż przemoc w większości przypadków musi być traktowana jako zaburzenie osobowości lub co najmniej wyuczona reakcja nawykowa na bodziec problemowy, co trudno skorygować jedynie za pomocą środków dostępnych w ramach systemu programowego oddziaływania. Sprawcy przemocy zazwyczaj charakteryzują się również wyższą potrzebą stymulacji<sup>723</sup>, którą trudno osiągnąć w warunkach zakładu karnego nawet przy założeniu pełnej realizacji przysługujących skazanemu uprawnień. Stąd potrzeba ta często przejawia się poprzez uczestnictwo w podkulturze.<sup>724</sup> Jest to pośrednio skutek skąpego repertuaru uprawnień przysługujących sprawcom odbywającym karę pozbawienia wolności.

Warunki bytowe odbywania kary są jednym z najistotniejszych czynników zwiększania bądź ograniczania stresu wywołanego izolacją. Wydaje się, iż polska rzeczywistość zakładów karnych nie zapewnia optymalnych warunków życiowych, czyniąc przebywanie w zakładzie karnym dodatkowym poniżającym, stresogennym i

---

<sup>721</sup> Szczygieł G., *System...*, s. 371; A. Szymanowska, *Więzienie i co dalej?*, Warszawa 2003, s. 188-192; H. Machel, *Sens...*, s. 144-145

<sup>722</sup> Por. S. Golec, A. Kokoszka, *Postępowanie w nagłych zaburzeniach psychicznych*, Kraków 2002; M. E. P. Seligman i in., *Psychopatologia*, Poznań 2003, s. 572 i n.; Z. Lew-Starowicz, *Seksuologia...*, s. 20 i n.; R. Meyer, *Psychopatologia. Jeden przypadek – wiele teorii*, Gdańsk 2003, s. 279-297; J. Gilligan, *Wstyd...*; M. Ciosek, *Izolacja...*, s. 45-46

<sup>723</sup> Lipiński S., *Syndrom agresji u kobiet i mężczyzn osadzonych w zakładach karnych*, [w:] M. Bińczycka – Anholcer (red.), *Przemoc...*, s. 405; A. Wolska, *Model...*, s. 176; podobnie: W. Łukaszewski, *Osobowość: struktura i funkcje regulacyjne*, Warszawa 1974, gdzie pisze: „Niewielkie nawet zubożenie stymulacji z otoczenia powoduje rozległe i długotrwałe skutki na osobowości człowieka” ( w tym miejscu W. Łukaszewski powołuje się na J. Mc V. Hunta, na teorię optymalnej stymulacji D.O. Hebla i badania wykonane przez Bextona, Herona i Scotta oraz doświadczenia z przygotowań kosmonautów do przebywania w warunkach długotrwałej izolacji).

<sup>724</sup> Ciosek M., *Izolacja...*, s. 77

uciążliwym doświadczeniem. Bardzo poważnym mankamentem polskich zakładów karnych jest ich przeludnienie, co zmusza niejednokrotnie więźniów do przebywania w celach wieloosobowych, w budynkach dziewiętnastowiecznych, lub nawet wcześniejszych, często także bez respektowania podziałów i klasyfikacji wynikających z prawa karnego wykonawczego.<sup>725</sup>Tego typu problemy powszechnie uznaje się również za czynniki wzrostu napięcia oraz możliwej agresji, skutkującej stosowaniem przemocy w zakładzie, ale również uogólnionego nabywania tendencji do jej stosowania.

Przed potrzebami kwaterunkowymi, związanymi z represyjną i punitywną polityką kryminalną musiały ustąpić również inne uprawnienia więźniów, w szczególności te związane z aktywnością kulturalną i sportową. W wielu zakładach świetlice, biblioteki i sale gimnastyczne zostały przekształcone w cele. Kuleją również programy zatrudniania więźniów oraz opieka edukacyjna. Kontakt z światem zewnętrznym nie zapewniają również w pełni skąpo rozdzielane uprawnienia do widzeń i lawinowo spadająca liczba przepustek.<sup>726</sup>

Mimo zatem w miarę przyzwoitych zapisów ustawowych rzeczywistość realizacji praw osadzonych odbiega znacznie od pożądanego wzorca normatywnego i nie rokując dużych nadziei na resocjalizację stanowi przeszkodę w racjonalnym zapobieganiu przestępczości.

Tradycyjnie efektywność kary pozbawienia wolności przyjęło się mierzyć wskaźnikiem recydywy. Takie ujęcie jest jednak uproszczeniem i prowadzi częstokroć do negowania poprawczych celów kary pozbawienia wolności i postrzegania jej wyłącznie jako narzędzia izolowania jednostek społecznie niebezpiecznych. W takim sposobie myślenia ponownie odzwierciedla się przywiązanie do atrybucji wewnętrznych przy ignorowaniu czynnika sytuacyjnego zdarzenia kryminalnego, zapomina się również, iż przez wiele dni, miesięcy, lat, a być może i dziesięcioleci osoba, która dokonała czynu domagającego się izolacji funkcjonowała w społeczeństwie, nawiązywała relacje z innymi jego członkami i komunikowała się w sposób całkowicie normalny, a przynajmniej nie na tyle zaburzony, by mogło wywołać to ingerencję prawnokarną. Postrzeganie społecznego niebezpieczeństwa określonej osoby przez pryzmat jej indywidualnych dyspozycji doprowadziło w krótkim czasie (bo na przestrzeni ostatnich trzydziestu lat) do odwrotu od idei rehabilitacji, jako podstawowego celu kary

---

<sup>725</sup> Dubiel K., *Przeludnienie jednostek penitencjarnych, determinantów realizacji międzynarodowych standardów penitencjarnych wykonywania kary pozbawienia wolności*, [w:] F. Kozaczuk (red.), *Resocjalizacja instytucjonalna*, Rzeszów 2004, s. 53-62

<sup>726</sup> Szymanowski T., *Polityka...*, s. 216-217

pozbawienia wolności i błędnego, a przy tym krótkowzrocznego przypisania jej funkcji powstrzymującej (*incapitation*), izolacyjnej (*isolation, elimination*) oraz odstraszałającej poprzez zwiększoną surowość i długość trwania wyroku (*deterrence*).

Zjawisko to stało się zaczynem polityki *mass imprisonment*, która zdaje się brnąć w ślepią uliczkę, wywołując nie tylko trudne do przewidzenia negatywne skutki społeczne<sup>727</sup>, ale także podsycające spór co do sposobu pomiaru oraz postrzegania efektywności kary więzienia. W tym kontekście D. Garland zauważa, iż cechą zjawiska masowej prizonizacji nie są wyłącznie wysokie wskaźniki uwięzienia, lecz jest nią przede wszystkim systematyczne eliminowanie ze społeczeństwa całych grup populacyjnych – w Stanach Zjednoczonych młodych Afroamerykanów z centralnych stref wielkomiejskich<sup>728</sup>, w Europie – młodych przedstawicieli społeczności emigrantów oraz biedoty. Jednoznacznie polityczny cel w takim kształtowaniu porządku społecznego ze strony grup sprawujących władzę i posiadających kapitał nakreśla w swoich wielu książkach Z. Bauman.<sup>729</sup> Korzyści ekonomiczne – redukujące oficjalne statystyki bezrobotnych, widzi D. Downes. Jest to jednak drogi i wątpliwy etycznie sposób prowadzenia polityki rynku pracy.<sup>730</sup> Dziwi się również temu zjawisku, jako że zaprzecza ono wartościom, na których budowano zachodnią kulturę europejską, zbliżając współczesne polityki karne niektórych zachodnich państw europejskich do tych, które były prowadzone w krajach bloku wschodniego w ramach systemu totalitarnego i spod których kraje nowej Unii się wyzwalały.<sup>731</sup> Mimo permissywnych i łagodzących reform w tych krajach i tak dają się odczuć resentymenty za polityką karną charakterystyczną dla państwa autorytarnego i to właśnie przez odwołanie do przykładu najstarszych nowożytnych demokracji – amerykańskiej i brytyjskiej, co jest szczególnie groźne.

Winę za taki stan rzeczy ponosi właśnie tendencja do oceniania efektywności kary pozbawienia wolności poprzez wskaźniki recydywy penitencjarnej, które są dosyć wysokie oraz stosowania narzędzi ekonometrycznych do opisywania skomplikowanych procesów społecznych rządzących nasileniem przestępczości. Nie zauważa się w tym winy organizacji więziennictwa, czy następczej działalności agend kontroli (zogniskowanej najczęściej na warunkowo zwolnionym) i opieki społecznej po

---

<sup>727</sup> Zob. M. Innes, *Understanding...*, s. 88-89

<sup>728</sup> Garland D., *Introduction: The Meaning of Mass Imprisonment*, [w:] D. Garland (red.), *Mass Imprisonment: Social causes and consequences*, London 2001, s. 2

<sup>729</sup> Zob. Z. Bauman, *Płynna nowoczesność*, Kraków 2006; *Życie na przemił*, Kraków 2004; *Ponowoczesność jako źródło cierpienia*, Kraków 2000

<sup>730</sup> Downes D., *The macho penal economy: mass incarceration in United States – an European perspective*, [w:] D. Garland (red.), *Mass...*, s. 61-64

<sup>731</sup> *Ibidem*, s. 52

zwolnieniu z zakładu. Tymczasem niska efektywność więzienia jako kary poprawczej powinna znaleźć inne rozwiązanie niż traktowanie go w kategoriach eliminacyjnych, szczególnie, iż w naszym obszarze kulturowym (kontynentalnym) okresy uwięzienia są stosunkowo krótkie.<sup>732</sup> Tym bardziej, iż liczne źródła podają zresztą przekonującą moim zadaniem prawidłowość, iż system karania osiąga efekt powstrzymujący względem osób nienaruszających prawa, utwierdzając ich w prospołecznych postawach, ma za to niewielkie znaczenie dla osób notorycznie to prawo naruszających.

Powyższe zależności zdecydowanie studzą entuzjazm co do zmian w celach kary pozbawienia wolności, w szczególności w państwach, takich jak Polska, w których relacje między władzą a obywatelem określane są zasadą subsydiarności. Ta przyzwalałaby ostatecznie na uznanie efektu odstrasżającego lub izolacyjnego jako celu kary tylko wówczas, gdyby taki efekt prewencyjny był rzeczywiście zauważalny. Tak niestety nie jest, co więcej trzeba zdawać sobie sprawę, iż kara pozbawienia wolności jest narzędziem terminowym, po którego wykonaniu sprawca wraca do społeczeństwa. Kształt instytucji więziennej już teraz sprawia, iż zazwyczaj wraca agresywniejszy i bardziej skłonny do przemocy i znacznie mniej przystosowany do normalnego funkcjonowania. Stresogenny i instytucjonalnie przemocowy charakter tej instytucji wyraźnie przemawia za jej ograniczeniem tylko do absolutnie koniecznych przypadków i takie przekształcenie jej samej, by cele resocjalizacyjne mimo wszystko były możliwe do osiągnięcia.

Długi pobyt w więzieniu sprzyja ponadto wykształceniu się pewnych modeli i mechanizmów przystosowania się skazanych do warunków panujących w zakładzie karnym, które w znaczny sposób odbiegają od schematów funkcjonowania w warunkach wolnościowych, co stanowi kolejną istotną przeszkodę w ponownym uspołecznieniu jednostki poddawanej przymusowej izolacji.<sup>733</sup> Zdaniem A. Barraty „negatywny proces socjalizacji, a faktycznie desocjalizacji, jakiemu poddawani są więźniowie, polega z

---

<sup>732</sup> Codo sporu na temat efektywności więzienia jako kary eliminacyjnej i odstrasżającej zob. S. D. Levitt., *Wpływ rozmiaru populacji więziennej na poziom przestępczości: wnioski na podstawie skarg na przeludnienie więzień*, [w:] J. Czabański (red.), *Bezpieczne...*, s. 77-78; J. Czabański, *Czy kara działa?*, [w:] J. Czabański (red.), *Bezpieczne...*, s. 14-19; J. M. Shepherd, *Lęk przed pierwszym przestępstwem: pełny efekt odstrasżający kalifornijskiego prawa „trzy razy i po tobie”*, [w:] J. Czabański (red.), *Bezpieczne...*, s. 156-163; K. Krajewski, *Czy...*, s. 455-474; W. Spellman, *The Limited Importance of Prison Expansion*, [w:] A. Blumstein, J. Wallman (red.), *The Crime drop in America*, „Journal of Scandinavian Studies in Criminology and Crime Prevention” 2006

<sup>733</sup> Zob. M. Ciosek, *Izolacja...*, s. 33; L. Goodstein i in., *Personal control and inmate adjustment to prison*, „Criminology” 1984, nr 22,3, s.343-369; D. L. MacKenzie i in., *Personal control and prisoner adjustment: an empirical test of a proposed model*, „Journal of Research in Crime and Delinquency” 1987, nr 24,1, s.49-68; E. Goffman, *Charakterystyka instytucji totalnych*, [w:] W. Derczyński, A. Jasińska-Kania, J. Szacki (red.), *Elementy teorii socjologicznych*, Warszawa 1975



jednej strony na dekuluralizacji, czyli na zmniejszeniu się siły woli, utraty poczucia odpowiedzialności, oddalania się wartości i norm świata ludzi wolnych, z drugiej na akulturalizacji, czyli na przyjmowaniu przez więźniów wartości, postaw i modeli zachowania oferowanych przez więzienną subkulturę.”<sup>734</sup> M. Ciosek przytacza wyniki badań psychiatrycznych, z których wynika, iż po 4-6 latach pozbawienia wolności pojawia się u więźniów syndrom izolacji lub odosobnienia, objawiający się ogólnym zubożeniem psychicznym, spadkiem sprawności intelektualnej, zmniejszeniem koncentracji uwagi, stereotypizowaniem oraz utratą poczucia rzeczywistości.<sup>735</sup> Jest to wynik oddziaływania środowiska więziennego, manipulacji ze strony personelu oraz innych więźniów, sytuacji ograniczonego wyboru, zawieszenia planów i aspiracji, a przede wszystkim rutynizacji czynności, odebraniu prawa do podejmowania decyzji i zdjęciu odpowiedzialności za podejmowane zachowania, co ma katastrofalne skutki dla osobowości osób skłonnych do stosowania przemocy.<sup>736</sup>

Z problemem negatywnego oddziaływania sytuacji uwięzienia wiąże od dawna prowadzony w doktrynie prawnokarnej spór co do efektywności poprawczej różnego typu kar – od krótkoterminowej do długoterminowej. Większość<sup>737</sup> uważa, iż kara krótkoterminowa nie sprzyja resocjalizacji więziennej, dlatego winna być stosowana wyłącznie względem osób niewymagających resocjalizacji lub których profil osobowościowy wskazuje, iż wystarczającą formą wpływu byłby szok, związany z sytuacją uwięzienia w określonych warunkach. A. Bałandynowicz dodaje, iż mogłaby służyć również wzmocnieniu represji w razie niewykonania obowiązków w ramach innych oddziaływań o średniej mocy, a więc mieć charakter subsydiarny.<sup>738</sup> Z kolei J. Gilligan uważa dobrze zorganizowane, krótkie interwencje za bardzo efektywny sposób rehabilitacji właśnie sprawców przemocy o niezbyt nasilonym charakterze (bójki,

---

<sup>734</sup> Ciosek M., *Izolacja...*, s. 38

<sup>735</sup> *Ibidem*, s. 42

<sup>736</sup> Zob. też I. Niewiadomska, *Osobowościowe...*, s. 509-554

<sup>737</sup> Por. J. Śliwowski, *Kara ograniczenia wolności. Studium penalistyczne*, Warszawa 1973; S. Szelhaus, *Młodociani recydywiści. Społeczne czynniki procesu wykołajenia*, Warszawa 1969; A. Tobis, *Zasady orzekania w sprawach o warunkowe zwolnienie*, Warszawa 1972; T. Szymanowski, *Powrotność do przestępstwa po wykonaniu kary pozbawienia wolności*, Warszawa 1976; M. Rudnik, *Warunki reedukacji młodocianych skazanych na krótkie kary pozbawienia wolności*, Zeszyty Naukowe UJ, Kraków 1970, z. 48; J. Wąsik, *Ku zmierzchowi kar krótkoterminowego pozbawienia wolności*, „Acta Universitatis Wratislaviensis” 1973, nr 186; J. Wąsik, *Kara krótkoterminowego pozbawienia wolności w Polsce*, Warszawa 1981; J. Andenaes, *Przyszłość prawa karnego. Skandynawskie perspektywy*, „Państwo i Prawo” 1974, nr 1; *Dać skazanym szansę – rozmowa z Michaeliem Hennesseyem*, [w:] W. Osiatyński, *O zbrodniach i karach*, Poznań 2003, H. Machel, *Psychospołeczne uwarunkowania pracy resocjalizacyjnej personelu więziennego*, Gdańsk 2001

<sup>738</sup> Bałandynowicz A., *Probacja...*(1998), s. 24-25

rozboje). Wymaga to jednak w związku z naturą zachowań agresywnych organizacji całodobowego centrum interwencji kryzysowej w zakładzie penitencjarnym.<sup>739</sup>

Problematyczna jest również kara długoterminowa. Według niektórych autorów kara orzeczona na okres dłuższy niż 3 lata jest karą odwetową, a nie karą przewidującą cele resocjalizacyjne.<sup>740</sup> Ponieważ stopień degradacji osobowości rośnie proporcjonalnie z długością uwięzienia trudno przewidywać jakkolwiek efektywność poprawczą kary długoterminowej. Prewencyjnej skuteczności efektu izolacji z kolei dotąd nie udowodniono. Co więcej z badań kanadyjskich wynika, iż sprawcy odbywający kary długoterminowe poddają się bardzo dobrze resocjalizacji i cały problem polega na ukazaniu im sensu życia, zaspokojeniu podstawowych potrzeb społecznych, poczucia komfortu i kontroli nad własnym życiem.<sup>741</sup> Wyniki tych badań pokazują w moim przekonaniu całkowity bezsens tego typu izolacji wspartej na racjonalizacji generalnoprewencyjnej. Przedłużanie kary wobec osoby zresocjalizowanej, tylko ze względu na wagę popełnionego przez nią czynu jest bezcelowe i przeczy podstawowym standardom praw człowieka.

Oddziaływania resocjalizacyjne powinny być zatem intensyfikowane przy karach średnioterminowych, a same kary tego typu preferowane jako ostateczny środek reakcji na przestępczość z użyciem przemocy, przy istnieniu poważnych przesłanek do absolutnie koniecznej izolacji. Oddziaływanie penitencjarne w tego typu karach jest istotne choćby z tego względu, iż jak wynika z badań A. Szymanowskiej większość młodocianych odbywających karę nie widzi korzyści w systemie programowego oddziaływania i wolałaby odbywać karę w systemie zwykłym.<sup>742</sup> Wskazuje to na zakotwiczony wzorec zachowań dewiacyjnych, który E. Bielicki tłumaczy po pierwsze wyraźną potrzebą uzgadniania wyznawanych wartości z grupą odniesienia<sup>743</sup>, po drugie zaś, jak zauważa M. Ciosek potrzebą manifestowania własnej siły, jako czynnika stratyfikującego. Dlatego też nasilenie dewiacyjnych zachowań wewnątrzzakładowych, przede wszystkim zaś przemocy i dominacji jest w zakładach dla młodocianych i domach poprawczych wyższe niż w innych zakładach penitencjarnych.<sup>744</sup> Za intensywniejszym

---

<sup>739</sup> *Zrozumieć...*, s. 101

<sup>740</sup> Por. J. Korecki, *Kara 25 lat pozbawienia wolności w Polsce*, Warszawa 1988; J. Korecki, *Efektywność kary długoterminowego pozbawienia wolności* [w:] B. Hołyst (red.), S. Redo, *Problemy więziennictwa u progu XXI wieku*, Warszawa 1996; E. Janiszewska-Talago, *Wykonywanie kar długoterminowego pozbawienia wolności*, Warszawa 1980

<sup>741</sup> Ciosek M., *Izolacja...*, s. 262, zob. też E. Bielicki., *Z problematyki...*, s. 116

<sup>742</sup> Szymanowska A., *Więzienie...*, s. 329

<sup>743</sup> Bielicki E., *Młodociani...*, s. 68

<sup>744</sup> Ciosek M., *Izolacja...*, s. 76

oddziaływaniem przemawia również fakt, iż blisko piąta część więźniów nie wiedziała w jakim systemie odbywa karę.<sup>745</sup>

Być może zatem kary średnioterminowe powinny być jedynym dopuszczalnym środkiem bezpośredniej reakcji na zachowania uznawane za przestępcze. Powinny one być wykonywane przy tym w odpowiednich warunkach, których niestety polski system więziennictwa nie zapewnia. Jak wskazuje T. Szymanowski większość zakładów jest przestarzałych i nieprzystosowanych do celów penitencjarnych.<sup>746</sup> Innego rodzaju problemem jest organizacja służby więziennej jako służby o charakterze mundurowym, wyposażonej w typowe militarne uprawnienia, co tworzy tylko dodatkowe bariery, wzmacnia totalitarny charakter instytucji, poczucie dominacji i obustronny stres.<sup>747</sup> Polską penitencjarystkę charakteryzuje też przeludnienie i deficyt kadry wychowawczej.<sup>748</sup> Zmniejsza też dostępność edukacji oraz pracy – zajęć zbliżających odbywanie kary do warunków wolnościowych i uczących więźniów odpowiedzialności za własny los, czy też podnoszących ich szansę na znalezienie pracy po zakończeniu kary. Z danych publikowanych przez Centralny Zarząd Więziennictwa wynika, iż z możliwości pracy korzystała w 2007 roku około jedna trzecia skazanych,<sup>749</sup> przy czym wskaźnik ten jest dla sprawców przemocy zdecydowanie niższy ze względu na charakter popełnionych przez nich przestępstw. Problemem jest również nauczanie. Po pierwsze stanowi ono obowiązek jedynie dla osób poniżej 18 roku życia, lub którym określono takie zobowiązanie w planie programowego oddziaływania. Pozostałym udziela się zgody na kształcenie na wniosek, który często nie jest uwzględniany albo z braku miejsc, albo na skutek ukończenia innych kursów. System szkół przyzakładowych odbiega od wymogów rynku pracy skazując więźniów po opuszczeniu zakładu na najgorsze i najmniej płatne prace, lub prace sezonowe (jak w budownictwie). Nauka z kolei pozazakładowa odbywa się na koszt więźnia, na co większość z nich nie może sobie pozwolić. Tymczasem okres pozbawienia wolności jest tym okresem, w którym skazani odpowiednio zmotywowani i posiadający niejednokrotnie przeciętny lub ponadprzeciętny poziom inteligencji mogliby nadrobić braki edukacyjne. Mimo, iż oferta zajęć kulturalno-sportowych z każdym

---

<sup>745</sup> Machel H., *Sens...*, s. 144

<sup>746</sup> Szymanowski T., *Polityka...*, s. 129

<sup>747</sup> Urban B., *Personel więzienny i jego funkcje*, [w:] B. Urban, J.M. Stanik, *Resocjalizacja...*, t. I, s. 329-336, zob. też M. Ciosek, *Izolacja...*, s. 176-177

<sup>748</sup> Dubiel K., *Przeludnienie...*, s. 53-62; H. Machel, *Sens...*, s. 168-169

<sup>749</sup> Ministerstwo Sprawiedliwości. Centralny Zarząd Służby Więziennej, *Informacja o wykonywaniu kary pozbawienia wolności i tymczasowego aresztowania za rok 2007*, Warszawa 2009, s. 24-30, <http://www.sw.gov.pl/images/1240917084.pdf>, dostęp w dniu 25.03.2009

rokiem jest ona coraz bogatsza, to i tu istnieją realne przeszkody w realizacji tej funkcji zakładów penitencjarnych, głównie architektoniczne i organizacyjne.<sup>750</sup>

Trudności we właściwym organizowaniu zadań więziennictwa w sferze rehabilitacji prowadzi niewątpliwie do niskiej efektywności tego typu kary. Efektywność ta jest niższa od środków wolnościowych, niezależnie od rodzaju przestępstwa co nasuwa wniosek, iż represyjna polityka izolacji jest pochodną lęku społeczeństwa, którym można jednak zarządzać w inny sposób.<sup>751</sup> Efektem zasadniczego fiaska rehabilitacyjnej funkcji więziennictwa jest wysoki odsetek recydywy penitencjarnej. Badania dotyczące tego problemu prowadziła m.in. A. Szymanowska. Okres katamnezy wynosił dwa lata. Okazało się, iż tak krótki okres wystarczył by ponownie weszła w konflikt z prawem niemal czwarta część badanych młodocianych i trzecia część recydywistów. Stosunkowo niski odsetek (poniżej 10%) dotyczył jedynie pierwszy raz karanych. Autorka jest jednak ostrożna w sądach co do skuteczności kary pozbawienia wolności lub jej braku w wyniku przeprowadzonych badań.<sup>752</sup> Bardzo cenne badania na ten temat przeprowadził natomiast T. Szymanowski w dużej próbie młodocianych w ramach dziesięcioletniego okresu obserwacji. Okazało się, iż istotnym statystycznie czynnikiem oddziaływującym na recydywę i jej nasilenie jest rozmiar uprzedniej karalności. Recydywa rosła w przypadku uprzednich skazań wielokrotnych, w tym stosowaniu środków poprawczych i wychowawczych w okresie nieletniości.<sup>753</sup> Zależność ta ukształtowała poglądy J. Pinatela, który stwierdził, że o kryminogenności więzienia decyduje długość odbywania kary oraz to, czy kara wykonywana jest w więzieniu tradycyjnym czy nowoczesnym.<sup>754</sup> Z badań naukowych wynika ponadto, iż sama izolacja nie powoduje zaprzestania działalności przestępczej, tyle że zaczyna się ona koncentrować w samym zakładzie karnym. Do najczęstszych tego typu przestępstw wewnątrzzakładowych należą te związane z próbą samouwolnienia się oraz przestępstwa agresywne, polegające na stosowaniu przemocy bądź nadużyciach seksualnych. Akty agresji w stosunku do służby więziennej są przy tym najczęściej prowokowane przez nieodpowiednie zachowanie funkcjonariuszy.<sup>755</sup>

---

<sup>750</sup> Zob. T. Szymanowski, *Stosowanie nowych unormowań w systemie penitencjarnym po reformie prawa karnego w Polsce*. [w:] H. Machel (red.), *Wykonywanie kary pozbawienia wolności w Polsce – w poszukiwaniu skuteczności*, Gdańsk 2006, s. 49; T. Szymanowski, *Polityka...*, s. 193 i n.; A. Baładynowicz, *Probacja...*, s. 75-77 i cyt. tam literatura

<sup>751</sup> *Dać...*, s. 125

<sup>752</sup> Szymanowska A., *Więzienie...*, s. 335-336

<sup>753</sup> Szymanowski T., *Powrotność do przestępstwa po wykonaniu kary pozbawienia wolności*, Warszawa 1976, s. 122 i n.

<sup>754</sup> Urban B., *Zachowania...*, s. 134

<sup>755</sup> Hansen E., *Przestępstwa więźniów w okresie izolacji penitencjarnej*, Warszawa 1982

Opisane tu zależności potwierdzają również badania zagraniczne. M. Wilson czyni przy tym szerszą refleksję natury kryminalnopolitycznej, wskazując, iż o ile poczyniono istotne postępy w zakresie zapobiegania przestępczości, to w zakresie wykonywania kary pozbawienia wolności nie można niczego pozytywnego odnotować od 150 lat, a wręcz nastąpił regres w tej dziedzinie.<sup>756</sup> Wtóruje mu inspektorka więzień brytyjskich M. Gordon, wskazując, iż w ciągu całej jej pracy zawodowej nie znalazła ona w całej instytucji więzienia niczego godnego uwagi prócz gigantycznej niekonsekwencji. Nie zdarzyło jej się stwierdzić, by więzienie wywarło pozytywny wpływ na jakiegokolwiek więźnia, natomiast nie ma cienia wątpliwości co do jego demoralizującego wpływu i okrucieństwa. Skonstatowała ponadto, iż instytucja ta nie mieści się w ramach ani naszej epoki, ani naszej cywilizacji, co więcej stosując izolację utrwalamy przestępczość.<sup>757</sup> W tym, kontekście słuszna wydaje się również teza K. Menningera, iż szkody wyrządzone przez przestępstwa zasadniczo nie równoważą krzywdy wyrządzanej osobom o nie posądzanym przez to społeczeństwo w toku ich życia.<sup>758</sup> Ograniczone efekty resocjalizacji penitencjarnej są być może skutkiem sztuczności środowiska więziennego, jego obcości i deprivacyjnego charakteru, nawyków i przyzwyczajzeń samych więźniów, ale też postaw i kompetencji osób prowadzących oddziaływanie.<sup>759</sup>

Dlatego też konieczny jest zwrot w polityce kryminalnej w kierunku częstszego stosowania kar nieizolacyjnych, także w stosunku do sprawców przestępstw z użyciem przemocy. Co ciekawe zwrot ten możliwy jest już obecnie na gruncie obowiązujących w Polsce przepisów.

---

<sup>756</sup> Urban B., *Zachowania...*, s. 135

<sup>757</sup> Śliwowski J., *Tendencje abolicjonistyczne i skrajnie krytyczne w penitencjarystyce*, [w:] B. Hołyst *Problemy współczesnej penitencjarystyki w Polsce*, Warszawa 1984

<sup>758</sup> Urban B., *Zachowania...*, s. 136

<sup>759</sup> Zob. T. S. Szasz, *Law, liberty and psychiatry. An inquiry into the social uses of mental health practices*, New York 1963; N. Klapmuts, *Community alternatives to prison*, [w:] J. Monahan (red.), *Community health and the criminal justice*, New York 1976; E. Bauer, J. Clark, *Personality deviancy and prison incarceration*, „*Journal of Clinical Psychology*” 1976, nr 32, t.2; J. Sikora, *Problemy resocjalizacji w świetle badań psychologicznych*, Warszawa 1978; B. Waligóra, *Funkcjonowanie człowieka w warunkach izolacji więziennej*, Poznań 1974; J. Śliwowski, *Kara pozbawienia wolności we współczesnym świecie – rozważania penitencjarne i penologiczne*, Warszawa 1981; W. Poznaniak, *Zaburzenia w uspołecznianiu u przestępców*, Poznań 1982; P. Moczydłowski, *Drugie życie w instytucji totalnej*, Warszawa 1988; P. Mascini, D. Houtman, *Rehabilitation and repression. Reassessing their ideological embeddedness*, „*British Journal of Criminology*” 2006, nr 46, s. 822–836; P. Maurutto, K. Hannah-Moffat, *Assembling Risk and the Rstructuring of Penal Control*, „*British Journal of Criminology*” 2006, nr 46, s. 438-454

### 3.4.2.3. *Inne dostępne środki reakcji karnej w stosunku do przestępstw z użyciem przemocy i ich ewaluacja.*

Wśród kar nieizolacyjnych kodeks przewiduje grzywnę samoistną oraz ograniczenie wolności, które *de facto* jest nieodpłatną pracą wykonywaną na cele społeczne. Kodeks, przy zastosowaniu art. 58§3 k.k. pozwala wymierzać te dwa rodzaje kar w stosunku do sprawców przemocy w bardzo szerokim zakresie, gdyż aż do połowy wszystkich występków, które sklasyfikowałem jako możliwe do popełnienia z użyciem przemocy.

Rzeczywistość karania odbiega jednak od tego ideału. Z danych o prawomocnych skazaniach w latach 2002-2006 wynika, iż kara grzywny i ograniczenia wolności wyraźnie ustępuje karom pozbawienia wolności. W stosunku do typów zawierających komponent przemocy są stosowane wręcz incydentalnie. Przykładowo za występki z art. 156§2 k.k. grzywna samoistna została orzeczona od 5 do 9 razy stanowiąc mniej niż dziesiątą część ogólnej liczby skazań z tego artykułu, natomiast ograniczenia wolności nie orzeczono ani razu. Znacznie częściej grzywna i ograniczenie wolności były stosowane w przypadku przestępstwa z art. 157§1 k.k., tym nie mniej liczba tych kar nie przekraczała w omawianych latach 15% ogólnego ich wymiaru. Nawet przy tak stosunkowo drobnym czynie karalnym jak ten z art. 157§2 ograniczenie wolności oraz grzywna samoistna są stosowane zaledwie w dwóch piątych przypadków. Przewaga kar wolnościowych zaznacza się dopiero w przypadku nieumyślności, lecz i tam sięga zaledwie 60-70%. Wyrażna dysproporcja na korzyść pozbawienia wolności rysuje się ponownie przy przestępstwie bójki i pobicia (158§1 k.k.), gdzie stosunek kar wolnościowych do izolacyjnych wynosi ponownie jeden do ośmiu. Ogólnie przewaga skazań na karę pozbawienia wolności jest charakterystyczna dla wszystkich typów przestępstw z użyciem przemocy.<sup>760</sup>

W znacznej części przypadków nie jest to kara bezwzględna, lecz warunkowo zawieszona, co w moim przekonaniu ze względu na charakterystykę osób dopuszczających się przemocy jest poważnym błędem polityki orzeczniczej. Kara pozbawienia wolności w zawieszeniu nie jest bowiem odbierana przez takie osoby jako realna dolegliwość, szczególnie jeśli nie towarzyszy jej orzeczenie jakichkolwiek

---

<sup>760</sup> Ministerstwo Sprawiedliwości. Departament Organizacyjny. Wydział Statystyki, *Prawomocne skazania osób dorosłych za wybrane przestępstwa w latach 2002-2006*, Warszawa 2008, [http://www.ms.gov.pl/statystyki/2002-2006\\_prawomocne.pdf](http://www.ms.gov.pl/statystyki/2002-2006_prawomocne.pdf), dostęp w dniu 25.03.2009

środków karnych, czy dozoru. Niewydolność tego typu sankcji rysuje się zaś szczególnie jaskrawie przy przestępstwie znęcania się nad rodziną (art. 207 k.k.), gdyż nie izoluje sprawcy od środowiska, które sytuacyjnie modeluje jego przemoc, jak również nie pozwala na wdrożenie określonych środków interwencyjnych i terapeutycznych zarówno dla ofiar, jak i sprawców tego typu czynów. Tymczasem kary pozbawienia wolności w zawieszeniu stanowią do 95% skazań w strukturze kar orzekanych w tej grupie czynów. Trudno doszukać się w tym jakiegokolwiek racjonalności prewencyjnej poza nierozsądnym przekonaniem, iż samo skazanie ma wartość dyscyplinującą.

Tymczasem środki wolnościowe w znacznie wyższym stopniu odpowiadają założeniom działań resocjalizacyjnych, tyle że wymagają zwiększonego nadzoru i kontroli ze strony działających w systemie wymiaru sprawiedliwości agend. Być może zatem tu tkwi problem ich rzadkiego stosowania. Sądy po prostu dostrzegają kryzys działalności kurateli, niedoinwestowanie policji i archaiczny kształt systemu opieki społecznej oraz restrykcyjny model rynku pracy, który może ograniczać efektywność tych kar. Ale czy nienależyte wypełnianie obowiązków przez te agendy lub trudności strukturalne mogą usprawiedliwiać posyłanie ludzi do więzień, lub pozostawianie ich na wolności bez żadnych obowiązków, dyscypliny i kontroli?

Kara grzywny jest określana w systemie stawek dziennych, a zatem jej wymiar przebiega dwuetapowo – poprzez określenie liczby stawek na podstawie bezprawia zawartego w czynie zabronionym oraz stopnia zawinienia, a następnie dostosowania kwoty pojedynczej stawki do możliwości finansowych skazanego.<sup>761</sup> Taki system ma istotne zalety pozwalając wcielić w życie symboliczną sprawiedliwość i zasady równego traktowania, a nadto uelastycznia grzywnę jako karę, czyniąc z niej wszechstronny środek prowadzenia racjonalnej polityki karnej. W Niemczech stanowi ona 80% wszystkich kar orzekanych względem sprawców.<sup>762</sup> W założeniu projektodawców tak określona kara grzywny miała się stać także podstawowym środkiem prawnokarnej interwencji w Polsce. Tak się jednak nie stało. Mało kto jednak zwraca uwagę na rozdźwięk między systemem orzekania grzywny, a sposobem jej egzekucji. Pojawia się zasadnicze pytanie, iż skoro grzywna określana jest w stawkach dziennych to winna tym samym określaćienne możliwości płatnicze określonego sprawcy. Logika nakazywałaby zatem wzmacniać przepisy pozwalające na jej uiszczanie w ratach w sytuacji, gdy sprawca nie posiada majątku na jej natychmiastowe uiszczenie. Taka konstrukcja wykonania tej kary byłaby

---

<sup>761</sup> Buchała K., *System stawek dziennych*, [w:] K. Buchała, A. Zoll, *Kodeks karny. Część ogólna...*, s. 313

<sup>762</sup> *Ibidem*

ponadto bardziej pożyteczna z punktu widzenia celów prewencyjnych prawa karnego i w wyższym stopniu odczuwalna przez sprawcę. Rozciągnięcie spłaty w czasie posiada wiele pozytywnych aspektów prewencyjnych, podczas gdy sposób egzekwowania grzywny w całości, na wezwanie, lub ściąganie w drodze egzekucji, powoduje często nagminne zamienianie jej na zastępczą karę pozbawienia wolności, co skutkuje umieszczeniem w środowisku więziennym ludzi o niskim stopniu demoralizacji ze wszelkimi możliwymi społecznymi konsekwencjami takiego ułomnego rozwiązania.

Pomijając jednak te mankamenty kara ta mogłaby z powodzeniem stać się alternatywnym do pozbawienia wolności, a przy tym efektywnym środkiem oddziaływania na sprawców przestępstw z użyciem przemocy o niedużej szkodliwości, jak i tych, w których nie wystąpił żaden namacalny skutek (abstrakcyjne zagrożenie, groźba, narażenie na uszczerbek, etc.). Jej potencjał stygmatyzacyjny jest stosunkowo niski, stąd nie powoduje ona ani tak długotrwałych, ani tak silnych następstw o charakterze wykluczającym jak kara pozbawienia wolności, nawet warunkowo zawieszona. Stanowi również realną dolegliwość dla sprawcy, jak i niesie ze sobą szansę wykształcenia u sprawcy poczucia odpowiedzialności, zmuszając go do poszukiwania pracy, czy też odpracowania grzywny poprzez pracę społecznie użyteczną. Charakter tej pracy w przypadku stosowania tego typu zastępczej kary w stosunku do sprawców przemocy powinien być jednak dobrany tak, by w ramach jej wykonywania stymulować negatywnie ich agresywne postawy życiowe.

Istotną rolę mogłoby tu odgrywać również ograniczenie wolności, polegające właśnie na wykonywaniu nieodpłatnej pracy społecznie użytecznej. Doświadczenia innych krajów pokazują, iż jest to środek o niezwykłym potencjale w polityce kryminalnej. Sprzyja nie tylko zapobieganiu przestępczości poprzez rehabilitację sprawcy w jego naturalnym środowisku społecznym, ale przynosi wymierny pożytek społeczno-gospodarczy dla społeczności lokalnej, w której kara jest odbywana. Jest w stanie przywrócić również naderwane więzi nie tylko między sprawcą a społecznością lokalną, ale także w samej społeczności, szczególnie przy braku innego tego typu oddziaływań animatorskich<sup>763</sup> Potwierdza to E. Bielicki przekonując, iż kara ograniczenia wolności stwarza możliwość aranżacji odpowiednich sytuacji wychowawczych celem internalizacji wartości pracy w ramach pewnego zaplanowanego zadania. Rozwiązanie takiej sytuacji

---

<sup>763</sup> Raynor P, Vanstone M, *Understanding community penalties. Probation, policy and social change*, Philadelphia 2002, s. 52-66, 82 i n.



zadaniowej pracy winno łączyć się z jego satysfakcją i winno spotkać z nagrodą i akceptacją.<sup>764</sup>

W Polsce jednak z trudem dostrzega się tego typu korzyści, a kara ta jest najrzadziej stosowaną instytucją prawa karnego. Ustępuje nawet niektórym środkom karnym. Przed zmianą kodeksu postulowano nawet rezygnację z tej kary. Obecnie stosowana jest szerzej, głównie jednak wobec sprawców przestępstw drogowych.<sup>765</sup> Przeszkodą w szerszym stosowaniu tej kary jest w moim przekonaniu również przecenianie skuteczności kary pozbawienia wolności, w szczególności z warunkowym jej zawieszeniem, jak też będąca tego efektem długość trwania kary ograniczenia wolności – od miesiąca do 12 miesięcy, zbyt krótka by można ją było stosować jako realną odpowiedź na poważniejsze przestępstwa, które wbrew pozorom wcale nie wymagają izolacji sprawców, a jedynie ich efektywnej kontroli.

Potwierdzają to doświadczenia fińskie, o których pisze A. Baładynowicz., stwierdzając, iż przy tendencjach spadkowych w zakresie populacji więziennej społeczny niepokój względem osób skazywanych na sankcje społeczne również był bardzo mały. Kar tych nie uważano również za zwrot w kierunku liberalizmu, jako iż dolegliwość ich oceniana była znacznie wyżej od kary warunkowego zawieszenia więzienia, gdzie efektywnie nic się nie działo, jeśli chodzi o sposób karania.<sup>766</sup>

Poprawieniu efektywności wykonania kary ograniczenia wolności służyć ma projekt nowelizacji prawa karnego złożony do sejmu w listopadzie 2008 roku.<sup>767</sup> Projektowane zmiany uszczegóławiają i uelastyczniają sposób wykonywania tej kary oraz poszerzają krąg podmiotów i miejsc, w których kara ta może być wykonywana.<sup>768</sup> Istnieje spora szansa na jej stosowanie względem sprawców czynów z użyciem przemocy o niezbyt dużej szkodliwości, szczególnie przy uzupełnieniu jej o odpowiednio dobrane środki karne. Ważne jest jednak aby dobór zarówno pracy jak i środków karnych rozwijał u sprawcy skłonnego do stosowania przemocy zdolności empatyczne oraz wygaszał

---

<sup>764</sup> Bielicki E., *Z problematyki...*, s. 112

<sup>765</sup> Zob. Ministerstwo Sprawiedliwości. Departament Organizacyjny. Wydział Statystyki, *Prawomocne skazania osób dorosłych za wybrane przestępstwa w latach 2002-2006*, Warszawa 2008, [http://www.ms.gov.pl/statystyki/2002-2006\\_prawomocne.pdf](http://www.ms.gov.pl/statystyki/2002-2006_prawomocne.pdf), dostęp w dniu 25.03.2009

<sup>766</sup> Baładynowicz A., *System probacji – kary średniej mocy i kary wolnościowe jako propozycja nowej filozofii karania*, [w:] H. Machel (red.), *Wykonywanie...*, s. 99

<sup>767</sup> Rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy - Kodeks karny, ustawy - Kodeks postępowania karnego, ustawy - Kodeks karny wykonawczy, ustawy - Kodeks karny skarbowy oraz niektórych innych ustaw, (druk nr 1394) wniesiony do łaski marszałkowskiej 24 listopada 2008 roku i uchwalony w dniu 6 listopada 2009 roku

<sup>768</sup> Zob. H. Machel, *Sens...*, s. 206-207; Także dyskusja między T. Szymanowskim, J. Wojciechowskim i A. Szustkiem na posiedzeniu Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach w dniu 22.04.2003, Biuletyn 1762/IV, <http://orka.sejm.gov.pl/Biuletyn.nsf/wgsknr/NKK-21>

postawy agresywne, względnie uczył go kontrolowania gniewu w sytuacjach problemowych.

Istotą środków karnych oraz obowiązków uzupełniających karę ograniczenia wolności jest objęcie skazanego określoną grupą zakazów oraz zobowiązań w celu zwiększenia zakresu kontroli nad jego społecznym funkcjonowaniem, ale także celem wdrożenia go poprzez ich realizację do przyjmowania społecznie pozytywnych ról i nawiązywania bezkonfliktowych relacji społecznych. Dla zapobiegania przestępstwom z użyciem przemocy najważniejsze znaczenie będą miały zakazy pełnienia określonych stanowisk, wykonywania zawodu, czy działalności, obowiązek powstrzymania się od przebywania w określonych miejscach lub zakaz opuszczenia miejsca pobytu, zakazy dotyczące kontaktów z określonymi osobami, zakaz wstępu na imprezę masową, obowiązek naprawienia szkody, wykonania świadczenia pieniężnego, czy zapłata nawiązki. Niektóre z tych środków mają charakter terminowy, inne zaś jednorazowy. Środki związane z zakazami powstałymi na tle przestępstw związanych z zaburzeniami preferencji seksualnych mogą być orzekane dożywotnio, co w praktyce skutkuje również dożywotnim wpisem karalności do rejestru karnego, w związku z brzmieniem art. 106a i 107§6 kodeksu karnego. Tego typu rozwiązanie motywowane realizacją funkcji ochronnej prawa karnego względem pewnej kategorii czynów wydaje się naruszać zasadę subsydiarności, biorąc pod uwagę, iż nawet najcięższe zbrodnie ulegają zatarciu, a nie ma jasnych przesłanek kryminalnopolitycznych uzasadniających takie obostrzenie. Są raczej przejawem penalizacji o charakterze emocjonalnym. Postanowienia te tworzą również wyłom w poprawczej funkcji karania bez odpowiedniego odniesienia do podstawowych zasad wymiaru kary.

Bardzo pozytywną rolę w zakresie prewencji trzeciego stopnia może tymczasem odgrywać środek karny w postaci obowiązku naprawienia szkody, pod warunkiem wszakże, iż nie będzie on narzucony zarówno sprawcy, jak i poszkodowanemu, lecz będzie stanowił efekt procesu mediacyjnego, lub taki proces wspierał. Obecne przepisy prawa materialnego i procesowego jedynie w części realizują ten postulat. Istotnym mankamentem jest także cywilnoprawny tryb egzekwowania roszczeń w tym zakresie, tylko w części i w stosunku do wąskiego katalogu czynów rekompensowany przez ustawę o państwowej kompensacie przysługującej ofiarom niektórych przestępstw umyślnych.<sup>769</sup>

---

<sup>769</sup> Ustawa o państwowej kompensacie przysługującej ofiarom niektórych przestępstw umyślnych z dnia 7 lipca 2005 roku, Dz. U. z 2005 r., nr 169, poz. 1415

Pozytywny aspekt prewencyjny, w szczególności mobilizujący do zachowania zgodnego z prawem oraz zapobiegający pogłębianiu się niektórych zachowań destrukcyjnych mają niektóre obowiązki nakładane przez sąd na sprawcę czy to przy wykonaniu kar wolnościowych, czy też w ramach stosowania środków probacyjnych. Podobnie jak w przypadku środków karnych ich skuteczność zależy jednak od sprawnego systemu kontroli, a zatem od efektywności kurateli lub dozoru. Należy żałować, iż polski system ze względów oportunistycznych zrezygnował ze względnej obligatoryjności dozoru kuratorskiego. Również administracyjno-kontrolny kształt dozoru, o czym była mowa nieco wcześniej nie sprzyja osiągnięciu celów kar wolnościowych oraz środków związanych z poddaniem sprawcy próbie. Procesowi temu sprzyja natomiast elastyczność orzekania oraz modyfikowania obowiązków w trakcie wykonywania kary, czy w okresie próby. Dzieje się to na wniosek kuratora oraz stron postępowania wykonawczego.

Względem przestępców skazanych za czyny z użyciem przemocy podstawowe znaczenie prewencyjne będą miały obowiązki polegające na powstrzymaniu się od spożywania alkoholu lub innych środków psychoaktywnych, przebywania w określonych miejscach lub środowisku, obowiązki kompensacyjne, oraz związane z podnoszeniem kwalifikacji (kontynuacja kształcenia, nauka zawodu), bądź wykonywaniem pracy zarobkowej. Instytucje społeczne oraz kurator powinny współdziałać z skazanym w stwarzaniu warunków do wypełnienia tych zobowiązań, a zatem i osiągnięcia celów przypisanych karaniu. W przypadku istnienia ku temu możliwości sprawca przemocy winien być zobowiązany do podjęcia leczenia lub stosownej terapii na co pozwala art. 72§1 pkt 6 k.k. Sprawców przemocy w rodzinie, czy sprawców przestępstw o charakterze seksualnym można nadto zobowiązać do powstrzymania się od kontaktów z pokrzywdzonym lub opuszczenie wspólnie zajmowanego lokalu. Art. 72§1 pkt 8 k.k. pozwala nadto na orzekanie innych jeszcze środków o charakterze zapobiegawczym otwierając system na nowe środki oddziaływania i rozwiązania czy to terapeutyczne, czy związane z animacją środowisk lokalnych.

Wydaje się, iż materialnoprawny aspekt systemu wymierzania kar o charakterze wolnościowym oraz środków probacyjnych dla pełnej realizacji idei zapobiegania przestępstwom z użyciem przemocy wymaga dalszych reform i uelastyczniania, w tym uzupełnienia go o reformy innych struktur i systemów społecznego oddziaływania, tym nie mniej już w obecnym kształcie mógłby się stać podstawą racjonalnej interwencji i zrębem efektywnej, a przy tym bardziej permissywnej (służącej redukcji szkód) polityki kryminalnej. To wymaga jednak zredefiniowania polityki orzekania i wykonywania kar.

Jest to zadanie ze sfery edukacji i kształtowania odpowiedniej wrażliwości organów działających w szeroko pojętym systemie wymiaru sprawiedliwości. Nie ma bowiem przekonujących dowodów, ani argumentów sprzyjających bardziej restryktywnej polityce względem sprawców dorosłych. A polityka oparta na środkach wolnościowych i wychowawczych jest od dawna podstawą prowadzenia interwencji względem osób nieletnich, choć i w tej sferze zauważa się niestety tendencje odwrotne.

### **3.4.3. Uwagi na temat środków reakcji na czyny karalne nieletnich.**

Nieletni są tą kategorią sprawców czynów zabronionych, która budzi największe kontrowersje. Wiek, w którym się ich dopuszczają nie pozwala na prawnokarne przypisanie im winy, co nie zmienia faktu, iż przez opinię publiczną oceniani są zazwyczaj z perspektywy dorosłych i ich poziomu dojrzałości. Ponieważ czyny z użyciem przemocy spowodowane przez nieletnich są niejednokrotnie brutalniejsze niż analogiczne czyny dorosłych, a nadto powszechniejsze, w opinii wielu stają się po prostu niewytłumaczalne, a przez to budzą większy lęk. Tymczasem na obraz tych czynów składa się zarówno niedojrzałość osobowości nieletnich, niski poziom kontroli popędów i zachowań, jak też ich ograniczona wyobraźnia, podatność na wpływ grupy oraz silna potrzeba stratyfikacji, które w niekorzystnym splocie czynników sytuacyjnych i systemowych doprowadzają do tych szczególnie bulwersujących zbrodni. Właśnie ta podatność na wpływ i czuły obraz własnego „ja” może skłonić do popełnienia ciężkiego, nasyczonego skrajną przemocą czynu nawet osoby niewykazujące uprzednio zachowań odbiegających od moralnych i prawnych norm społecznych.

Trzeba sobie też zdać sprawę, że winę za nieadekwatne do oczekiwań społecznych zachowanie nieletnich ponoszą dorośli, począwszy przez rodziców, nauczycieli, dorosłych rówieśników, na sąsiadach, przedstawicielach mediów i innych członkach społeczeństwa skończywszy. Jak słusznie wskazuje A. Gaberle nieletni nie są dorosłymi, są raczej ich zwierciadlanym odbiciem, stąd postępowanie w stosunku do nich musi być odmienne.<sup>770</sup>

W przypadku konfliktu nieletniego<sup>771</sup> z prawem reguły postępowania określa ustawa o postępowaniu w sprawach nieletnich<sup>772</sup> przesądzając, iż nieletni nie jest karany

---

<sup>770</sup> Gaberle A., *Nierozłączna...*, s. 130-134

<sup>771</sup> W świetle prawa karnego nieletnim jest osoba, która nie ukończyła lat 17. Za pewne najcięższe zbrodnie i występki może jednak odpowiadać już nieletni, który ukończył 15 rok życia. Art. 10§2 k.k. wprowadza tu zatem wyłom w przyjętej konstrukcji przestępstwa, które zachodzi pod warunkiem zawinienia. Zdolność

za dopuszczenie się czynu zabronionego lecz podlega środkom wychowawczym i poprawczym. Nieletni nie popełnia zatem przestępstwa, lecz dopuszcza się czynu karalnego, co wymaga sformalizowanej interwencji, mającej na celu wzmocnienie oddziaływań wychowawczych, których słabość obnażyło nieodpowiednie zachowanie nieletniego. Stosując środki przewidziane ustawą organy i instytucje uczestniczące w tym procesie winny kierować się przede wszystkim dobrem nieletniego, dążąc do korzystnych zmian w jego osobowości i zachowaniu oraz dyscyplinując w tym względzie rodziców bądź wychowawców (art. 3 u.p.n.). Właściwe ukształtowanie systemu postępowania z nieletnimi dopuszczającymi się czynów karalnych ma kolosalne znaczenie z punktu widzenia prewencji przestępczości w ogóle. Nieletni są bowiem tą kategorią ludzi, których podatność na wpływy wychowawcze jest wciąż ogromna i względem których oddziaływania te są najbardziej efektywne i wymagają najmniejszych i najmniej czasochłonnych nakładów.<sup>773</sup> Wczesna interwencja jest dziś zasadniczo dogmatem strategii zapobiegania przestępczości.<sup>774</sup>

Stąd za niepokojące należy uznać punitywne tendencje do obniżania wieku odpowiedzialności karnej nieletnich. W Polsce tendencja ta, jak podkreślam, oparta na racjonalizacji emocjonalnej a nie naukowej, doprowadziła do obniżenia odpowiedzialności karnej nieletnich za niektóre zbrodnie i występki, w większości z użyciem przemocy właśnie do wieku 15 lat, przy jednoczesnym założeniu, iż okoliczności sprawy (racjonalizacja generalnoprewencyjna), stopień rozwoju sprawcy, jego właściwości i warunki osobiste za tym przemawiają, a w szczególności, jeżeli poprzednio stosowane środki wychowawcze lub poprawcze okazały się bezskuteczne. Ta

---

ponoszenia odpowiedzialności karnej określa sąd rodzinny, zazwyczaj w oparciu o opinię psychologa, którego badanie nie jest jednak zazwyczaj bardzo pogłębione. O odpowiedzialności karnej nieletnich w moim przekonaniu decyduje przede wszystkim czynnik sprawiedliwościowy i kryminalnopolityczny, a ewentualna dojrzałość rozeznania własnych zachowań i ich konsekwencji przez nieletniego schodzi na plan dalszy. Nieco odmiennie zdefiniowany jest nieletni na gruncie ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich, gdzie w zakresie zwalczania i zapobiegania demoralizacji nieletnim jest osoba od urodzenia do 18 roku życia, a w zakresie wykonywania środków poprawczych i wychowawczych osoba od 13 do 21 roku życia. Zasadnicze zróżnicowanie definicji nieletniego wskazuje na rzeczywistą arbitralność tych progów, co w przypadkach granicznych przy orzekaniu środków w oparciu o odrębne reżimy prawne może prowadzić do rażącej niesprawiedliwości, często wyłącznie jako następstwo różnicy w poglądach między ekspertami, czy poglądami poszczególnych sędziów wyrokujących, czy wreszcie jako wyraz relacji nadania i odbioru między orzekającym a oskarżonym.

<sup>772</sup> *Ustawa o postępowaniu w sprawach nieletnich z dnia 26 października 1982 r.*, Dz. U. z 1982, nr 35, poz. 228, tekst jednolity z dnia 25 stycznia 2002 r., Dz. U. z 2002, nr 11, poz. 109, z późn. zm.

<sup>773</sup> Zob. B. Urban, *Zaburzenia w zachowaniu i niedostosowanie społeczne we współczesnych teoriach (perspektywach) psychologicznych i socjologicznych*, [w:] B. Urban, J. M. Stanik, *Resocjalizacja...*, t. I, Warszawa 2007, s. 143 i n.; M. Konopczyński, *Współczesne nurty w resocjalizacji*, [w:] *tamże*, s. 203 i n.; A. Baładynowicz, *Profilaktyka przestępczości nieletnich*, [w:] B. Urban, J. M. Stanik, *Resocjalizacja...*, t. II, Warszawa 2007, s. 81 i n.

<sup>774</sup> Gromek K., *Postępowanie...*, s. 46-47

ostatnia przesłanka wydaje się być konsekwencją przyjęcia wewnętrznej atrybucji oceny efektywności oddziaływania resocjalizacyjnego, a więc obciążenia winą nieletniego, a nie niewydolnego systemu postępowania z nieletnimi sprawcami czynów zabronionych.

Poza tymi wyjątkami nieletni odpowiadają za czyny karalne na podstawie odrębnego reżimu prawnego, przyjmującego w dużej mierze model opiekuńczy – wspólny dla wszelkich form zaniedbania i upośledzenia społecznego nieletnich, w których upatruje się też źródła ich przestępczości. Postępowanie to w wymiarze poprawczym jest szczególnego rodzaju postępowaniem karnym, odpowiednio dostosowanym i do specyficznej problematyki i uproszczonym.<sup>775</sup> Jego podstawą oprócz zasady kierowania się dobrem dziecka jest podobnie jak w postępowaniu karnym zasada indywidualizacji. Mimo, iż postępowanie względem nieletniego ma charakter wychowawczy, to jednak toczy się przed sądem i upodabnia się zarówno w zakresie stosowanych środków, jak i przebiegu postępowania do wzorca postępowania w sprawach karnych, co niewątpliwie może sprzyjać stygmatyzacji nieletnich.

Systemowi interwencji wychowawczej nie sprzyja również art. 4§3 u.p.n nakładający na instytucje państwowe i organizacje społeczne obowiązek zawiadomienia policji lub sądu rodzinnego o popełnieniu przez nieletniego czynu zabronionego, czyniąc z nich również organ służący zabezpieczeniu dowodów. Wypacza to praktycznie sens prowadzenia pracy wychowawczej przykładowo w środowisku szkolnym, gdzie niejednokrotnie dochodzi do konfliktów między nieletnimi, często też użycia przemocy, która może być kwalifikowana w kategoriach prawnokarnych, stawiając pedagogów i dyrektorów przed dylematem, czy dokonać samodzielnej interwencji zgodnie z ich najlepszą wiedzą pedagogiczną unikając stygmatyzacji, czy też, co zdarza się coraz częściej przekazać sprawę policji i sądowi rodzinnemu. Funkcja wychowawcza szkoły staje się w takim systemie coraz większą fikcją<sup>776</sup>, tym bardziej, że zakres znamion czynów z użyciem przemocy pozwala na kwalifikowanie w tych kategoriach niemal każdego rodzaju niesubordynacji przekraczającego znamiona naruszenia nietykalności cielesnej. Problem w tym, iż jak wskazuje K. Gromek mimo alarmujących danych statystycznych wciąż nie wypracowano żadnych zintegrowanych strategii prewencyjnych,

---

<sup>775</sup> Korcyl-Wolska M., *Postępowanie w sprawach nieletnich*, Zakamycze 2004, s. 37

<sup>776</sup> Zob. na niekompatybilność obowiązków pedagogicznych w ustawach: *Karta Nauczyciela z dnia 26 stycznia 1982 r.*, Dz. U. z 1982 r., nr 3, poz. 19, tekst jednolity z dnia 17 maja 2006 r., Dz. U. z 2006 r., nr 97, poz. 674, z późn. zm. oraz *Ustawa o postępowaniu w sprawach nieletnich z dnia 26 października 1982 r.*, Dz. U. z 1982, nr 35, poz. 228, tekst jednolity z dnia 25 stycznia 2002 r., Dz. U. z 2002, nr 11, poz. 109, z późn. zm.

szczególnie w zakresie wczesnej diagnozy i interwencji wobec dziecka z problemami.<sup>777</sup> Zamiast je tworzyć współczesna szkoła przekazuje zwyczajnie problem w ręce wymiaru sprawiedliwości, co w większym stopniu sprzyja formowaniu się karier przestępczych, niż niwelowaniu skutków nieprzystosowania społecznego.<sup>778</sup> Odseparowanie nieletnich od sformalizowanej reakcji prawnej jest zresztą odwiecznym postulatem ruchów skupionych wokół idei *diversion*.

Postępowanie sądowe względem nieletnich dzieli się na dwa etapy: opiekuńczo-wychowawczy oraz poprawczy. W pierwszym podstawowe znaczenie odgrywa pojęcie demoralizacji. Budzi ono uzasadnione kontrowersje zarówno w literaturze prawniczej (tu zarzuca się mu braki definicyjne, nieostrość i kazuistyczny charakter wyliczenia zachowań tak kwalifikowanych), jak i psychologicznej (gdzie błąd sprowadza się do przeniesienia oceny z zachowań bezpośrednio na człowieka, co prowadzi do przypisania mu piętna).<sup>779</sup> Pojemność pojęcia „przejawów demoralizacji” wcale nie musi być jednak wadą systemu reakcji wobec aspołecznych zachowań nieletnich pod warunkiem, iż nie będą one przyjmować charakteru quasi-karnego, a element wychowawczy i opiekuńczy będzie wyraźnie wyeksponowany.

Obecnie jednak model postępowania z nieletnimi coraz bardziej przybiera charakter jurydyczny (sprawiedliwościowy), stąd krytyka niejasnych wyrażeń może być uzasadniona. Pewnym wyjściem z podporządkowania kwestii rozwiązania konfliktu nieletniego z prawem sądom jest przewidziana w art. 42§4 u.p.n. możliwość przekazania sprawy nieletniego przez sędziego rodzinnego szkole albo organizacji społecznej.

Postępowanie opiekuńczo-wychowawcze ma na celu zwiększenie nadzoru wychowawczego nad nieletnim oraz zdyscyplinowanie rodziców w prawidłowym pełnieniu funkcji wychowawczych. Odmienny charakter ma postępowanie poprawcze, związane z popełnieniem przez nieletniego czynów karalnych, które toczy się według przepisów kodeksu postępowania karnego z modyfikacjami określonymi w ustawie o postępowaniu w sprawach nieletnich. Jak wskazałem wcześniej poza instytucją mediacji z postępowania tego wyeliminowano wszelkie formy konsensualnego zakończenia sporu, co należy ocenić negatywnie, szczególnie że nieletni posiadają w tych postępowaniach

---

<sup>777</sup> Gromek K., *Postępowanie...*, s. 46

<sup>778</sup> O konsekwencjach wczesnej poprawczej interwencji sądowej w stosunku do nieletnich pisze m.in. H. Machel, *Agresja i przemoc wśród więźniów młodocianych w opiniach byłych funkcjonariuszy Służby Więziennej*, [w:] J. Papież, A. Plukis (red.), *Przemoc...*, Toruń 2000, s. 465-467; oraz W. Poznaniak, *Stygmaty i dylematy etyczne w warunkach zmiany społecznej*, [w:] J. Brzeziński (red.), L. Witkowski, *Edukacja wobec zmiany społecznej*, Poznań – Toruń 1994, s. 320-322; E. Bielicki *Z problematyki...*, s. 155 i n.

<sup>779</sup> Korcyl-Wolska M., *Postępowanie...*, s. 66-71 i cyt tam literatura; B. Satńdo-Kawecka, *Prawne...*, s. 236

obrońcę, który jest mu w stanie doradzić odpowiednie rozwiązanie, co zresztą jest realizacją wymogu zawartego w art. 40 ust. 2, lit. b, pkt II Konwencji o prawach dziecka i równoważą jego niedojrzałość, czy bezradność w postępowaniu.<sup>780</sup> Są też w ustawie liczne postanowienia wzmacniające poczucie niepewności, alienacji i lęku nieletniego, czy też facylitujące proces jego wykluczenia jak choćby uprawnienie do przesłuchania nieletniego przez policję (art. 39 u.p.n.), możliwość rozpoznania sprawy nieletniego przed sądem karnym według przepisów u.p.n., jeśli czyn karalny pozostawał w ścisłym związku z przestępstwem dorosłego (art. 16§2 u.p.n.), prawo do zawiadomienia szkoły o wszczęciu i ukończeniu postępowania (art. 23§2 u.p.n.), sądowy charakter postępowania poprawczego z obowiązkowym udziałem nieletniego (art. 51 u.p.n.), możliwość prowadzenia rozprawy jawnej, zasadnicza niejawnosc opinii i wywiadów środowiskowych o nieletnim (art. 54 u.p.n.), czy umieszczenie nieletniego w schronisku dla nieletnich. Pozycję nieletniego jako podmiotu, a nie *przedmiotu* postępowania dodatkowo osłabia także fakt, iż w postępowaniu wyjaśniającym, które uważane jest za najistotniejszy etap procedury obrona jest fakultatywna. M. Korcyl-Wolska zauważyła, iż aż 93,5% nieletnich nie korzystało w tym okresie z pomocy obrońcy.<sup>781</sup> Obserwuje się również bierność postawy nieletniego w trakcie postępowania, której przyczyn, prawdopodobnie strukturalno-instytucjonalnych, można się jedynie domyślać.<sup>782</sup> Ogólnie z badań prowadzonych nad realizacją ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich wynika, iż gwarancje materialnoprawne i procesowe przyznane nieletniemu są częściej łamane niż w postępowaniu karnym, sam nieletni nie jest traktowany jako pełnoprawny podmiot postępowania, czasem nie jest nawet wysłuchiwany, a wydane orzeczenia są rzadziej kwestionowane przez nieletnich, czemu ze względu na niski stopień dojrzałości trudno się dziwić.

Po przeciwnej stronie z kolei instytucjonalno-państwowy, a więc i władczy charakter postępowania w sprawach nieletnich podkreśla fakt, iż pokrzywdzony czynem nieletniego nie jest jego stroną, choćby był dorosły co stanowi rozwiązanie pozostające w całkowitej sprzeczności ze współczesnymi poglądami teoretycznymi w zakresie przeciwdziałania przestępczości nieletnich, stanowiąc rudymentarną przeszkodę w

---

<sup>780</sup> Odmiennie K. Grześkowiak i in., *Ustawa o postępowaniu w sprawach nieletnich. Komentarz*, Warszawa 1984, s. 139; P. Górecki, S. Stachowiak, *Ustawa...*, s. 84, gdzie według autorów eliminacja konsensualnych form zakończenia i przyspieszenia procesu służy pozytywnemu celowi, dla którego powołano ustawę, a mianowicie dobru dziecka. Pytanie tylko czy zgoda na zastosowanie określonego środka bez prowadzenia postępowania, dobrowolne poddanie się określonemu środkowi, etc. takiemu dobru się sprzeciwia?

<sup>781</sup> Korcyl-Wolska M., *Postępowanie...*, s. 137-138

<sup>782</sup> *Ibidem*, s. 164



resocjalizacji nieletniego. Zmiana postawy nieletniego wymaga powiem zrozumienia krzywdy jaką wyrządził, a to bez właściwego kontaktu z ofiarą jest niezwykle trudne.

Ustawa o postępowaniu w sprawach nieletnich była również krytykowana za kształt katalogu środków oddziaływania względem nieletnich. Mimo, iż zgodnie z wyrokiem Sądu Najwyższego z 22 listopada 2006 roku<sup>783</sup> by orzec środek w postaci umieszczenia w zakładzie poprawczym przejawy demoralizacji nieletniego muszą po pierwsze istnieć, a po drugie pozostawać w związku z przyczynowym z popełnionym czynem karalnym to, jak konstatuje B. Urban od początku obowiązywania ustawy z 1982 roku zauważono tendencję odwrotną od intencji ustawodawcy, a wyrażającą się w oporze sądów rodzinnych co do orzekania nowych środków typu wolnościowego. Obowiązująca ustawa wykazuje też braki w oddziaływaniu za pomocą socjo- i psychoterapii, czy też krótkoterminowego oddziaływania w zakładach pod koniec tygodnia, dostępnego na przykład za zachodnią granicą.<sup>784</sup> Wreszcie pedagodzy stawiają słuszne pytanie czemu polski dogmatyzm prawnokarny stawia barierę w stosowaniu przez sędziów środków przez prawo nieprzewidzianych, a które zdaniem orzekających mogłyby pozytywnie wpłynąć na postawę nieletniego i powstrzymać go przed ponownym wejściem w konflikt z prawem. Możliwość zastosowania alternatywnych form reakcji gdzie indziej nieprzewidzianych jest również dostępna dla sędziów w Niemczech<sup>785</sup> oraz Francji.

Innym mankamentem jest stworzenie systemu ośrodków na nieletnich na wzór zakładów karnych dla dorosłych i reżimu tam panującego przy jednoczesnym braku analogicznej formacji służby odpowiedzialnej za jej funkcjonowanie, wyposażonej w odpowiednie środki utrzymania dyscypliny. Polski ustawodawca niejako *stanął okrakiem* nie mogąc się zdecydować, czy traktować nieletnich jako jednostki niebezpieczne i w wysokim stopniu zdemoralizowane (na co wskazywałaby organizacja zakładów poprawczych), czy też jako dzieci wymagające oddziaływania wychowawczego (na co wskazuje tryb postępowania z nieletnimi w zakładach). W efekcie poziom przemocy seksualnej i fizycznej, liczba zbiorowych wystąpień i innych zachowań patologicznych jest statystycznie wyższa niż w zakładach karnych dla dorosłych. Podkreśla to J. Hołda oceniając negatywnie wartość poprawczą tego typu zakładów i pisząc, iż odpowiadają one raczej modelowi dyscyplinarno-izolacyjnemu, w którym stosuje się karę, izolację,

---

<sup>783</sup> Wyrok Sądu Najwyższego z 22 listopada 2006, V KK 375/06, „Orzecznictwo Sądu Najwyższego w Sprawach Karnych” 2006, nr1, poz. 222

<sup>784</sup> Urban B., *Zachowania...*, s. 156

<sup>785</sup> *Ibidem*, s. 145

przymus, nacisk i dyscyplinę opartą na dominacji wychowawcy i wojskowym drylu, niż pracę resocjalizacyjną cechująca się bardziej partnerstwem niż wzajemną wrogością.<sup>786</sup>

Szczęśliwie po wprowadzeniu reformy prawa karnego środki wychowawcze i wolnościowe zaczęto stosować znacznie częściej i z roku na rok zyskują one coraz większą przewagę nad środkami poprawczymi.<sup>787</sup> Ich struktura nie jest jednak zadowalająca z punktu widzenia strategii prewencyjnych. Brakuje w szczególności reguł pozwalających na wdrożenie modelu postępowania z nieletnimi, opartego na idei *diversion*, oraz reagowania proporcjonalnie do okoliczności i wagi czynu, oraz osobowości i potrzeb społecznych nieletniego. Niepokoi również dominacja w strukturze orzekanych środków wychowawczych wyłącznie dozoru kuratora, który nie jest środkiem realnie odczuwalnym, a wskutek problemów strukturalnych systemu kurateli rodzinnej i sądowej także mało efektywnym prewencyjnie. Dziwi to skoro katalog środków wychowawczych w ustawie jest szeroki i elastyczny. Przy takiej ich konstrukcji oraz zaleceniu, by ich stosowanie odbywało się w zgodzie z wiedzą pedagogiczną orzeczenie nadzoru kuratorskiego nie powinno stanowić samodzielnego środka wychowawczego, lecz stanowić element nadzorczy w stosunku do innych środków, w szczególności zaś tych, określonych w art. 6 pkt 2, 4 i 6 u.p.n., mających charakter działań na rzecz społeczności lokalnych (*community services*), a więc najbardziej efektywnych prewencyjnie. W przypadku sprawców przemocy umożliwia im również udział w terapii, która w naturalnym środowisku może korygować ich nawyki i reakcje w sytuacjach problemowych, czego nie da się uzyskać w sztucznym środowisku zakładowym. Tym bardziej bolesna jest rzeczywistość, która zmniejsza systematycznie liczbę punktów konsultacyjno-diagnostycznych, całodobowych ośrodków pracy z młodzieżą, ośrodków socjoterapii i kuratorskich ośrodków pracy z młodzieżą.<sup>788</sup> Dodając do tego złą infrastrukturę osiedli w zakresie obiektów sportowych i rekreacyjnych perspektywy prewencji aspołecznych zachowań młodzieży kurczą się dramatycznie.

A nieletni to grupa szczególnie predysponowana do stosowania przemocy i podejmowania innych zachowań agresywnych, o czym świadczą postępujące zmiany w strukturze i dynamice przestępczości osób poniżej progu dorosłości. Agresywność ta przenosi się również do placówek pracy z młodzieżą z określonymi innymi deficytami

---

<sup>786</sup> Hołda J., *Postępowanie wykonawcze w sprawach nieletnich*, [w:] J. Hołda, Z. Hołda, *Prawo...*, s. 225-226

<sup>787</sup> Stańdo-Kawecka B., *Prawne podstawy...*, s. 171 i n.

<sup>788</sup> Zob. M. Gromadecka -Sutiewicz, *Kuratorskie Ośrodki Pracy z Młodzieżą jako forma resocjalizacji*, [w:] M. Binczycka-Anholcer (red.), *Przemoc...*, s. 254-255

społecznymi, niepowiązanymi z łamaniem norm prawnych, gdzie tymczasowo kierowani są nieletni dopuszczający się czynów karalnych i gdzie kontynuują oni swoją przestępczą działalność, demoralizując też innych wychowanków. Tego typu sytuacje nie mogą się zdarzać.

Nie obędzie się także bez odpowiedniej reformy kurateli, przede wszystkim zwiększającej liczbę etatów, gdyż obecnie kontrola nad orzeczonymi środkami staje się iluzoryczna i nawet pozytywne zmiany prawne jak stworzenie instytucji kuratora penitencjarnego, rozszerzenie uprawnień nadzorczych organizacji społecznych i osób godnych zaufania nie przyniosą spodziewanych efektów. Aby tego dokonać potrzebny jest jednak zwrot w myśleniu, który pociągnie za sobą przesunięcia finansowe, zmniejszające budżety instytucji penitencjarnych na rzecz instytucji polityki społecznej, najlepiej w ramach sprofesjonalizowanej służby społecznej na wzór zachodni (*social services*). Działania te są szczególnie istotne właśnie w stosunku do zbiorowości nieletnich, gdyż skuteczna interwencja tam zmniejszy liczbę problemów dotyczących przestępczości dorosłych. W ramach tej ostatniej często jest bowiem zbyt późno na efektywną interwencję wtedy, gdy po stronie obwinionego nie ma już woli i determinacji współpracy. I to obojętnie czy przyjmiemy to za efekt hardości i zatwardziałości charakteru, czy może zmęczenia i zawodu wykluczającą postawą społeczeństwa.

### **3.5. Podsumowanie.**

Patrząc na wdrażane obecnie środki reakcji na zachowania z użyciem przemocy da się zauważyć preferencję oddziaływania za pomocą instrumentarium prawa karnego. Widać to zarówno w wymiarze teoretycznym i to mimo obowiązywania zasady subsydiarności i ogólnego przywiązania do idei wolności, jak i znacznie częściej praktycznym. W debacie o celowości prawa karnego w ograniczaniu zachowań niepożądanych, które są definiowane za pomocą jego aparatu pojęciowego, często obok wymieniania zalet i deficytów tego typu form reakcji, zwraca się coraz częściej uwagę na negatywne skutki uboczne jakie niesie ze sobą system pociągania ludzi do odpowiedzialności za zachowania, które zostały arbitralnie uznane przez ustawodawcę za społecznie niechciane. Te negatywne skutki szczególnie wyraziście rysują się w stosunku do zachowań polegających na przemocy. Tradycyjne systemy prawnokarne operują bowiem karami izolacyjnymi jako podstawową formą odpowiedzi na zagrożenie jakie niesie ze sobą agresja we współczesnym świecie. Nawet jednak w ramach kierunku

zwanego retrybutywnym spostrzega się ograniczoność tych środków w walce z przestępczością. Dlatego umiarkowani przedstawiciele tego kierunku coraz częściej skupiają uwagę na zasadach wymiaru kary tak by była ona przede wszystkim proporcjonalna i sprawiedliwa, ale jednocześnie możliwie krótka, odchodząc tym samym od postulatów zwiększania represyjności, uznając iż skutki ekonomiczne i społeczne stałego wzrostu populacji więziennych są społecznie nieprzewidywalne.

Niestety, zachłyśnięcie się ideami neoklasycyzmu w praktyce prowadzi do nakręcania się spirali tak zwanego populizmu penalnego – jednego z najbardziej jaskrawych przejawów odcywilizowania, prowadzącego do trwałej izolacji społecznej osób skłonnych do przemocy. Polityka taka jest szczególnie jaskrawie widoczna w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, Wielkiej Brytanii oraz w krajach Ameryki Łacińskiej. Z drugiej jednak strony system prawa karnego stale ewoluuje szukając nowych środków wyrazu i nowych, lepszych środków oddziaływania na osoby, które z różnych względów mają problemy z podporządkowaniem się obowiązującym regułom postępowania i współżycia. Akurat bowiem w stosunku do sprawców przemocy powszechny jest pogląd, iż więzienie przynosi więcej szkód, niż pożytku, a biorąc pod uwagę czasowość izolacji – funkcja uniemożliwiająca nie spełnia dobrze swojej roli.

Oddziaływanie na poziom przestępczości z użyciem przemocy za pomocą tradycyjnego środka, za jaki przyszło się uznawać prawo karne, odbywa się za pomocą mechanizmu kryminalizacji i penalizacji. Oba mechanizmy są we współczesnej doktrynie prawnokarnej powiązane w ten sposób, iż kryminalizacja nie może się zasadniczo obyć bez penalizacji. System kryminalizowania pewnych zachowań ma charakter symbolicznej umowy, jest też zmienny w czasie i podlega retrospektywnej interpretacji. Stąd konstrukt przestępstwa nie jest bytem realnym, lecz deklaratywnym, co stanowi pierwszą wadę reakcji prawnokarnej na niepożądane zjawiska społeczne.

Jak przyjęło się sądzić zakaz podejmowania pewnych zachowań lub nakaz pewnego zachowania się pod groźbą kary służy zapewnianiu poczuciu bezpieczeństwa zarówno w sferze zbiorowej, jak i indywidualnej poprzez wzmocnienie prawomocności pewnych wartości uznawanych przez zbiorowość akceptującą władzę za szczególnie cenne w relacjach międzyludzkich. Świadomość ochrony tych wartości wzmacnia poczucie bezpieczeństwa, czyniąc życie znośnym i celowym. W teorii prawa rozważa się jednak, czy znając inne formy wzmocnienia bezpieczeństwa i zachowania wartości rozszerzanie prawa karnego na kolejne formy zachowań i sfer życia jest uzasadnione. W społeczeństwach demokratycznych opartych na poszanowaniu praw człowieka i rządach

prawa działalność ustawodawcy w tym zakresie ograniczana jest zasadą subsydiarności, która w ogólnym zarysie nakazuje rozwiązywanie problemów społecznych najprostszymi metodami, na najniższym poziomie społecznym i przy użyciu środków o najmniejszym potencjale ograniczającym. W pozytywnym zaś aspekcie nakazuje władzy państwowej wspierać aktywnie działania innych platform społecznych w zarządzaniu tymi problemami. Względem na tę zasadę przemawiałby za ograniczeniem sfery zachowań kryminalizowanych. Tym nie mniej rzeczywistość pokazuje, iż kryminalizacja ulega znacznemu rozszerzaniu obejmując nieraz zachowania polegające jedynie na ryzyku narażenia określonych dóbr na uszczerbek. Wydaje się, iż jest to konsekwencja kryzysu zaufania. Zasada subsydiarności ma jednak na tyle fundamentalne znaczenie dla konserwacji idei wolności, iż takiemu rozszerzaniu trzeba postawić tamę.

Na obecnym etapie rozwoju społeczeństw zasadne wydaje się również zredefiniowanie celów i funkcji prawa karnego, tak by nie było ono tylko instrumentem regulowania niepożądanych przez większość zachowań, lecz wskazywania granic tolerancji. Granice te jednak muszą być ustalone w sposób przejrzysty i bez dyskryminacji rasowej, społecznej, czy jakiegokolwiek innej. Prawo karne nie może również służyć wykluczaniu określonych grup społecznych, czy osiągnięciu celów polityczno-społecznych przez te grupy, które mają większą siłę przebicia i sprawują władzę. Dlatego trudno sobie wyobrazić dalsze zwiększanie pola kryminalizacji zachowań z użyciem przemocy bez arbitralnego naruszania autonomii jednostek. Nadmierne rozszerzenie czynów piętnowanych za pomocą norm prawnokarnych naruszałoby zasadę *ultima ratio* tej dziedziny prawa w regulowaniu społecznych konfliktów. Oznacza to z kolei, iż nie każde niepożądane zachowanie z użyciem przemocy może lub powinno podlegać faktycznemu represjonowaniu w ramach systemu prawa karnego. Absolutnie nie oznacza to jednak, iż powinno spotkać się z brakiem reakcji. Konstatacja ta wyznacza z kolei ramy do poszukiwania innych form reakcji społecznej na zjawisko przemocy w relacjach międzyludzkich.

Modyfikacji represyjności związanej z pojęciem kary może służyć redefinicja pojęcia penalizacji i jej związku z czynami kryminalizowanymi. Innymi słowy zakaz podejmowania określonego zachowania nie musi pociągać za sobą kary rozumianej jako dolegliwość wyrządzana sprawcy z samego tytułu naruszenia normy sankcjonowanej. Takie podejście wydaje się być rozsądne choćby z tej przyczyny, iż system reakcji prawnokarnej i działające w jego ramach instytucje mają w znaczący sposób ograniczoną zdolność reakcji na wszelkiego typu zachowania naruszające normę.

Reakcja ta w wymiarze kulturowym ma zatem bardziej charakter symbolicznej reifikacji wartości naruszonych określoną kategorią zachowania niepożądanego niż jego rzeczywistego zwalczania, czy ograniczania. Bierze się to z selektywności ścigania, będącej pochodną skomplikowanych procesów na styku relacji między obywatelem a organami ochrony porządku prawnego oraz oportunistycznym działaniem samych instytucji. Oportunizm ścigania w tradycyjnym systemie nie przynosi korzyści w ograniczaniu przestępczości z użyciem przemocy w stosunku do idei legalizmu, lecz mógłby mieć pozytywny charakter gdyby wytworzono pozaprawne reguły rozwiązywania konfliktów społecznych, w których zaangażowana jest przemoc. Biorąc pod uwagę jej etiologiczne podłoże, odwołujące się do emocji, system mniej sformalizowany, a bardziej skupiony na katalizowaniu zaszłego konfliktu jest wręcz pożądany.

Obecna agresywność rozwiązań oferowanych w ramach symboliki kary systemu prawa kryminalnego zdaje się sprzyjać olbrzymiej dysproporcji między liczbą czynów deklarowanych jako przestępne w badaniach społecznych, a tą, o których wiedza staje się udziałem organów odpowiedzialnych za ich ściganie i osądzenie. Z tej też przyczyny potencjał prewencyjny prawa karnego jest niski, a prawdopodobieństwo pociągnięcia sprawcy przemocy do odpowiedzialności w tym trybie praktycznie przypadkowy. Nie dotyczy to oczywiście skrajnych przejawów zachowań agresywnych, ale ich liczba jest na tyle marginalna, iż nie mogą one decydować o sposobie prowadzenia polityki kryminalnej. Są też zazwyczaj efektem eskalacji reakcji o mniejszym natężeniu, którym można było wcześniej zapobiec.

**W moim przekonaniu prawo karne nie powinno mieć zresztą ambicji do bycia czymś więcej niż tylko narzędziem reakcji za zachowania niepożądane, których nie sposób rozwiązać, czy którym nie sposób zadośćuczynić w inny sposób. Stąd resocjalizacja nie powinna być celem kary orzekanej względem sprawców, lecz po prostu jak twierdzi J. Gilligan rzeczywistym sposobem postępowania ze skazanymi.<sup>789</sup>**

Prawo karne nie jest przy tym narzędziem ani efektywnym, ani usprawiedliwionym w regulowaniu przemocy. Brak usprawiedliwienia wynika z ciągu zaniechań, jakie społeczeństwo i jego instytucje popełniły względem późniejszego sprawcy przemocy. Sumę krzywd zazwyczaj doznanych przez sprawcę przemocy w skali jego życia zasadniczo ciężko porównać do zła wyrządzonego pojedynczym czynem. Stąd

---

<sup>789</sup> Gilligan J., *Wstyd i przemoc. Refleksje nad śmiertelną epidemią*, Poznań 2001

społeczeństwo zamiast instynktownie karać sprawcę, powinno w pierwszej kolejności pomóc mu wrócić do normalnych relacji społecznych, nauczyć go bezkonfliktowego funkcjonowania, czy kontrolowania własnych reakcji w obliczu problemów. Nie powinno się to dziać pod przymusem, ale przy akceptacji wyboru alternatyw między pomocą i karą, a więc poprzez umiejętne wykorzystanie wpływu społecznego.

Nawet jeśli prawo karne w odosobnionych przypadkach niesie ze sobą jakieś ograniczone wartości prewencyjne to dobrze, ale nie powinny być one deklaratywnie uznawane za funkcje tego prawa, gdyż istnieje wystarczająco dużo dowodów świadczących, iż prawo to nie jest odpowiednim narzędziem ich realizacji. **Odarcie prawa karnego z mitu zdolności prewencyjnych umożliwiłoby w imię racjonalności zatrzymać jego ekspansję na kolejne sfery życia społecznego i coraz lżejsze formy przemocy. Pozwoliłoby też przekształcić tę dziedzinę prawa w instrument rzeczywiście ostateczny,** spełniający funkcję ostatecznego zaworu bezpieczeństwa, gwarantującego społeczeństwu ochronę przed ludźmi, którzy czasowo lub ostatecznie odwrócili się od jego zasad.

Doktrynalna afirmacja funkcji generalnoprewencyjnych, czy indywidualnoprewencyjnych jest dziś podstawowym argumentem w poszerzaniu sfery jego oddziaływania, prowadząc do zawężania sfery wolności i autonomii jednostek, ale też na poziomie ogólniejszym – do zwalniania ludzi z odpowiedzialności za przebieg relacji w ich najbliższym otoczeniu, co sprzyja degeneracji więzi społecznych.<sup>790</sup> Przesłania też fakt, iż podobne, jeśli nie lepsze efekty można osiągnąć bardziej permissywnymi instrumentami polityki społecznej, bądź przejawami nieformalnej kontroli.

System polskiego prawa kryminalnego, mimo iż w sferze materialnej zawiera wiele nowoczesnych i prawidłowo ukształtowanych instytucji, w sferze polityki jego wykonania nie zdaje testu subsydiarności. Podtrzymywanie zaś opinii o jego funkcjach zapobiegawczych pozwala na swobodne wzmacnianie władzy, zacieśnianie sfery formalnej kontroli nad życiem obywateli i ograniczanie autonomii ich funkcjonowania, przy coraz dalej postępujących koncesjach ze strony społeczeństwa, karmionego rzekomą skutecznością kar kryminalnych, w szczególności zaś tych izolacyjnych. Kłamstwo to działa również wewnątrz systemu napędzając spiralę represji. Tymczasem zwiększanie surowości kar orzekanych za czyny z użyciem przemocy nie ma przełożenia na ich

---

<sup>790</sup> Zob. N. Christie, *Dogodna ilość przestępstw*, Warszawa 2001

dynamikę i poziom. Będąc drogą donikąd prowadzi natomiast do trwałego wykluczenia z życia społecznego nie tylko poszczególnych jednostek obwinionych o przekroczenie normy prawnokarnej, ale i całych warstw społecznych, czego konsekwencji nie sposób dzisiaj przewidzieć.

Przy akceptacji tego stanu rzeczy dochodzi do trwałego oddzielenia się jednostki od systemu wartości tych, którzy mają wpływ na kształt prawa, nawet mimo wewnętrznej adekwatności przekonań etycznych. Prawo karne wino być zatem tak skonstruowane by w żaden sposób nie przeszkadzać lub uniemożliwiać podjęcia działań, które z punktu widzenia innych nauk, w szczególności pedagogiki, czy psychologii mogłyby skutecznie przeciwdziałać takiemu procesowi u sprawcy. W tym zatem sensie represja w ramach systemu sprawiedliwości kryminalnej powinna mieć znaczenie absolutnie subsydiarne, wspierające i możliwe do wycofania w każdym czasie, celem zastosowania środków integrujących sprawcę ponownie ze społeczeństwem.

Trudniejsza do rozwiązania jest kwestia zrównoważenia uprawnień ofiary przestępstwa, sprawcy i społeczeństwa. Kara o charakterze czysto represyjnym nie stanowi zadośćuczynienia dla uszczerbku w prawach, jakich doznała ofiara. Szkada spowodowana przestępstwem z użyciem przemocy nigdy nie znajdzie zaś ekwiwalentnego pokrycia w karze, wymierzonej przez sąd. Można również wysnuć wniosek, iż chęć zemsty, czy źle pojmowanej sprawiedliwości ze strony ofiary nie powinna usprawiedliwiać zastosowania środków szkodliwych społecznie. Więcej, racjonalnie i proporcjonalnie zastosowane środki integrujące sprawcę w społeczności mogłyby w wyższym stopniu zadośćuczynić ofierze doznaną krzywdę i uszczerbek.

Obecnie, prawo karne praktycznie wyłączyło ofiarę z grona podmiotów uczestniczących w rozwiązywaniu konfliktu wywołanego przestępstwem, przejmując w pełni władztwo nad sposobem ukarania sprawcy określonego czynu zabronionego. W takim ujęciu błędnie pojmowany interes społeczny zawarty w postulatcie długotrwałej izolacji sprawcy przemocy przeważa nad jednostkowymi prawami obu stron konfliktu, co kłóci z ideą praw człowieka i fundamentami demokracji. Co więcej z badań wynika, że nie ma związku między wiktylizacją a wsparciem ideologii represji<sup>791</sup> Nie ma również dowodów na związek między lękiem a wiktylizacją.<sup>792</sup> Wybór określonych rozwiązań ze względu na czynniki społeczne, winien zatem dawać pokrzywdzonym szansę na

---

<sup>791</sup> Mascini P., Houtman D., *Rehabilitation...*, s. 822-836

<sup>792</sup> Misiuk A., *Spoleczne poczucie bezpieczenstwa i czynniki wyznaczajace jego poziom*, [w:] J. Widacki, J. Czapska (red.) *Bezpieczny obywatel – bezpieczne państwo*, Lublin 1998, s. 41 i n.



samodzielne rozwiązanie konfliktu ze sprawcą o ile sobie tego życzą. Ewolucja prawa karnego w kierunku stosowania środków o charakterze konsensualnym, rozwijanie postępowań koncyliacyjnych i mediacyjnych jest przyszłością sformalizowanych form reakcji prawnych na zjawisko przemocy z życia społecznym.

Obecny kształt rozwiązań prawnych w zakresie reakcji na zjawisko przemocy, szeroko i krytycznie tu omówiony, jako podstawowa forma tej odpowiedzi, operując karą kryminalną, nie realizuje żadnej z deklarowanych w teorii funkcji i tym samym z trudem osiąga stojące za tymi funkcjami cele. Zawiera jednak rozwiązania, których materialnoprawna, czy procesowa treść, choć póki co rzadko stosowana, stanowi dobry punkt wyjścia do projektowania koniecznych zmian, mających na celu obranie takich kierunków polityki kryminalnej, które w systemie ogólnie pojętych działań i relacji społecznych doprowadzą do ograniczenia zjawiska przemocy. Zmniejszą tym samym też liczbę zdarzeń weryfikowanych jako przestępstwa z użyciem przemocy w ramach systemu sprawiedliwości karnej. System ten wymaga bowiem, stosując terminologię N. Elias, ponownego ucywilizowania.

## ***Rozdział 4***

### ***Podstawy, cele i kształt reformy systemu zapobiegania zachowaniom z użyciem przemocy klasyfikowanym jako przestępne.***

#### ***4.1. Podstawy teoretyczne i historyczna ewolucja modelu prewencyjnego w odpowiedzi na przestępstwa z użyciem przemocy.***

Zastanawiając się nad możliwymi sposobami ograniczania zachowań, w których zaangażowana jest przemoc z którejkolwiek ze stron relacji i które podlegają klasyfikowaniu, czy też następczemu weryfikowaniu jako przestępcze nie można szukać prostych dróg rozwiązań, ograniczających reakcję czy modele radzenia sobie z problemem do jednej dziedziny prawa, czy też syngularnych schematów postępowania.

Jak pokazałem w pierwszym rozdziale, przemoc należy do najbardziej ogólnych problemów świata, stanowiąc kwestię nieredukowalną. Przestępstwo z użyciem przemocy jako byt deklaratywnie wydzielany z ogólnej liczby zachowań, które zawierają komponent bądź to siły fizycznej, bądź wyzyskania przewagi, sytuacji przymusu, czy polegający na zadaniu krzywdy, cierpienia, czy realnego ograniczenia wolności lub autonomii innej jednostki, w sferze abstrakcyjnej dekonstrukcji często mógłby obejmować swym zakresem znaczną liczbę tego typu zachowań. Poprzez swoje cechy immanentne jest też częścią tego ogólnego zbioru zachowań, powiązany z nim treściowo i kategoryalnie, a zatem tworzy ogólne zjawisko przemocy, rozumianej jako element systemu relacji społecznych.

Skoro przemoc ma charakter systemowy i jej wymiar przestępny w tym systemie się zawiera, sposób reakcji na problem zachowań agresywnych, dobór środków ograniczania tego zjawiska, wraz z podstawami, celami i funkcjami kształtowania strategii prewencyjnych też muszą mieć charakter systemowy, a więc niepodlegający ograniczeniom, czy redukcjom. System relacji społecznych jest systemem naczyń połączonych i wpływanie na te relacje w jednym miejscu bez adekwatnego modelowania ich w innym miejscu, jeżeli widzi się pewną zależność przyczynowo-skutkową między nimi, nie przyniesie nigdy satysfakcjonującego efektu.

Jak ustaliłem w rozdziale drugim osoby pociągane do odpowiedzialności za popełnienie czynów z użyciem przemocy podlegały uprzednio oddziaływaniu pewnych

czynników ryzyka, charakterystycznych dla funkcjonowania i wchodzenia w interakcje w ramach środowiska rodzinnego, szkolnego i rówieśniczego. Doświadczenia nabyte i utrwalone w ramach tych podstawowych środowisk socjalizujących są później replikowane na doświadczenia w innego typu relacjach – w miejscu pracy, koleżeńskich, relacjach z instytucjami oraz stosunkach prywatnych, gdzie ludzie w gruncie rzeczy zachowują się podobnie, zgodnie z utrwalonymi nawykami (rutyną), co nie oznacza iż nie są podatni na modyfikację wyuczonych schematów. Cokolwiek pewnego można powiedzieć o człowieku to przede wszystkim to, iż jest on podatny na wpływ społeczny.<sup>793</sup>

Rozpatrując w kategoriach systemowych problem ograniczania zjawiska przestępczości z użyciem przemocy trzeba powiązać go z problemem przemocy w ujęciu ogólniejszym i przywrzeć się co wiemy o funkcjonowaniu i modelu współczesnego społeczeństwa, jak bardzo się ono zmieniło i jak w ramach tej zmiany funkcjonują podstawowe instytucje prawne, które są przecież podstawą realizowania określonych zadań przez państwo. Trzeba się też odnieść do wiedzy, jaką nabyliśmy o naturze zjawiska przemocy, jego etiologii i odnosząc ją do wypracowanych środków reakcji zarówno na poziomie społecznym, jak i poziomie normatywnym sprawdzić, czy są one adekwatne. Trzeba się wreszcie zastanowić nad rolą samego prawa we współczesnym porządku społecznym, jego poszczególnych dziedzin i ich przydatnością do rozwiązywania problemu przemocy oraz możliwych skutków ubocznych wynikających ze stosowania reguł już istniejących oraz projektowanych do wdrożenia w bliższej lub dalszej przyszłości.

Kluczowym pojęciem dla rozwiązania tego problemu będzie subsydiarność działań państwa w sferze stosunków społecznych oraz konieczność jej zachowania w związku z obserwowalną dychotomią między pojęciem autonomii, wolności i praw człowieka, a tendencjami do stopniowej coraz bardziej szczegółowej regulacji stosunków społecznych.

Państwa się rozrastają, podczas gdy jakość świadczonych przez ich aparat usług wciąż oceniana jest krytycznie. Aby zapobiegać zjawisku oportunistycznym i „psuciu” instytucji system prawny w moim najgłębszym przekonaniu powinien tworzyć gwarancje prawidłowego funkcjonowania służb publicznych. **To wymaga wspierania edukacji, określania zasad podnoszenia kompetencji oraz przede wszystkim zapewnienia najwyższego poziomu transparentności działania instytucji publicznych. Są to**

---

<sup>793</sup> Zimbardo P.G., Leippe M.R., *Psychologia...*, s. 18

**gwarancje minimum właściwej samoregulacji systemu, a więc stanu, w którym obywatele i władza są się w stanie wzajemnie kontrolować.**

We współczesnym świecie prawo odgrywa kluczową rolę dla przebiegu stosunków społecznych dlatego jego kształt ma też decydujące znaczenie dla jakości życia przede wszystkim tych grup, które najczęściej podlegają jego oddziaływaniu i które nie mają narzędzi i instrumentów, po pierwsze jego korzystnego dla siebie kształtowania, po drugie zaś, bądź unikania tego wpływu, bądź jego przekształcania w procesie stosowania norm.

Ponieważ relacje między państwem a obywatelem zostały tak ściśle skodyfikowane, co ma oczywiście i wymiar gwarancyjny – pozytywny, trudno sobie wyobrazić jakąkolwiek formę społecznej działalności, a już w szczególności działalności w kierunku prewencji kryminalnej, która odbywałaby się w próżni normatywnej, a więc bez odniesienia się do reguł materialnoprawnych, czy proceduralnych. Każda inicjatywa prewencyjna powinna mieć w prawie swoje oparcie, co jak się zdaje jest warunkiem *sine qua non* skutecznego zapobiegania negatywnym zjawiskom i patologiom codzienności. Nawet przemyślane i drobiazgowo zaprojektowane inicjatywy bez prawnego szkieletu mogą natrafić na bariery nie do przezwyciężania, czy też nie będą w stanie wyegzekwować zaplanowanych działań w sytuacji konfliktu.

Bardzo wcześnie zaczęto zauważać, iż tradycjonalizm prawny, przekonanie o jedynie prawnokarnym kierunku zapobiegania przestępczości, brak elastyczności w doborze sposobów i środków reakcji stanowią podstawowe bariery w racjonalnym kształtowaniu polityki prewencyjnej i rzeczywistym ograniczaniu zjawiska. Zauważono również, iż poszanowanie zasady subsydiarności wyklucza zbyt daleko idące poszerzenie sfery oddziaływania prawa karnego. Presja tradycyjnych instytucji była jednak na tyle silna, iż wdrażanie instrumentów prospektywnych czy prewencyjnych odbywało się już po orzeczeniu kary za stwierdzony czyn lub też całkowicie poza systemem prawnym, czy też wężej, poza systemem prawa karnego.

To jaki model został przyjęty było pochodną przyjętej definicji zapobiegania przestępczości. Tą nie jest prosto wypracować, jako że przyjmując różne podejścia, zarówno te historyczne, jak i aktualnie wdrażane, zasadniczo wszelkie działania w sferze zarządzania kwestiami wymiaru sprawiedliwości mogą być uznane za służące temu celowi, nie mówiąc już o tym, iż samo pojęcie przestępstwa może być uznane za jeden z instrumentów takiej polityki. Ponadto rozbieżności, jakie daje się zaobserwować na linii kryminolodzy, praktycy a politycy i prawodawcy utrudniają rzeczową dyskusję o celach i

zakresie prewencyjnej polityki kryminalnej.<sup>794</sup> Spojrzenie na problematykę zapobiegania przestępczości było i jest w dużej mierze zdeterminowane poglądami teoretycznymi dotyczącymi możliwych strategii i ich skuteczności, wpływając tym samym na kształt i politykę kryminalną określonego państwa w danym okresie i okolicznościach. Czasem jednak decydenci, kształtujący politykę kryminalną państwa stają się głusi na racjonalne argumenty i spośród różnorodnych teorii funkcjonujących w sferze nauki wybierają nie te, które są w stanie skutecznie ograniczyć skalę zjawiska, lecz te, które swym wydźwiękiem odpowiadają aktualnemu klimatowi społecznemu i doraźnym potrzebom politycznym. Zakres pojęcia prewencji kryminalnej, jak i jego operacjonalizacja będzie też w dużej mierze zależała od proveniencji i filozoficznych przekonań badacza, dlatego też różnorodne definicje tego pojęcia znacznie się od siebie różnią nie tylko historycznie, ale także we współczesnych naukach penalnych. G. Hughes dowodzi, iż zapobieganie przestępczości, rozumiane nie jako koncept teoretyczny lecz ogół działań zmierzających do redukcji zdarzeń kryminalnych zasługuje współcześnie na miano błyskawicznie rozwijającej się branży przemysłu, a ich różnorodność powoduje, iż samo pojęcie staje się swoistym kameleonem wśród idei.<sup>795</sup>

Przeglądając szereg definicji można jednak znaleźć pewne cechy wspólne oraz różnicujące. Głównym przedmiotem sporu jest rola prewencyjna prawa karnego właśnie. Stąd wielu badaczy zjawiska postuluje zawężenie pojęcia prewencji do zespołu działań, mających kształt alternatywnego do prawa karnego modelu rozwiązywania problemów kryminalnych.<sup>796</sup> Biorąc jednak pod uwagę pozytywny i negatywny aspekt zasady subsydiarności nie sposób instrumentów prawa karnego nie włączać do ogółu działań zapobiegawczych co nie oznacza, iż nie należy tego elementu właściwie pozycjonować w ramach systemu. Stąd najtrafniejsza wydaje mi się **definicja prewencji przestępczości J. Younga, rozumiana jako wieloczynnikowa i instytucjonalna interwencja polegająca na planowym i skoordynowanym odpowiadaniu przez główne agendy społeczne na problem przestępczości i nieporządku.**<sup>797</sup> Tego typu działalność zapobiegawcza może mieć według M. Tonry i D. Farringtona **trzy aspekty:**

- **rozwojowy (ewolucyjny)**, przez który należy rozumieć każdy rodzaj interwencji zaprojektowany do zapobiegania pogłębianiu się kryminalnego

---

<sup>794</sup> Krajewski K., *Teorie...*, s. 115 i n.

<sup>795</sup> Hughes G., *Understanding...*, s. 13

<sup>796</sup> Zob. J. van Dijk, J. de Waard, *A Two-dimensional Typology of Crime Prevention Projects*, "Criminal Justice Abstracts", wrzesień 1991, s. 483-503, odm. D. Garland, *Punishment and Society*, Oxford 1990, s.

18

<sup>797</sup> Hughes G., *Understanding...*, s. 20

potencjału jednostki, w szczególności zaś ten, który skupia się na czynnikach ryzyka i ochrony,

- **komunalny**, gdzie dochodzi do zmiany warunków środowiskowych, które wpływają na aktywność przestępczą w społecznościach lokalnych, oraz
- **sytuacyjny**, obejmujący działania zmierzające do wyeliminowania lub powstrzymania występowania zdarzeń kryminalnych, najczęściej poprzez zmniejszenia podaży okazji oraz zwiększanie ryzyka takiej działalności.<sup>798</sup>

Ten właśnie model działań zapobiegawczych będzie przeze mnie przyjęty za szkielet rozważań nad zmianą podejścia do problematyki przemocy. Rozważania te można przy tym prowadzić na trzech poziomach. W **prewencji pierwszorzędowej** dominować będą działania polegające na działaniach edukacyjnych i socjalizujących skierowanych do ogółu społeczeństwa. W **strategiach drugorzędowych** będzie chodziło o pracę socjalną z grupami, bądź w środowisku zagrożonym przestępczością, a zatem na przykład młodzieżą i bezrobotnymi oraz regenerację więzi w lokalnych społecznościach. W **prewencji trzeciorzędowej** działania winny się koncentrować na resocjalizacji sprawców, przeciwstawianiu się zachowaniom przestępczym, opiece postpenitencjarnej, sprawiedliwości naprawczej oraz działaniach w ramach nurtu *diversion*.<sup>799</sup>

Ostatni poziom opisuje przy tym to co tradycyjnie wiązało się z oddziaływaniem prawa karnego na sprawcę, a co od dawna opisuje się jako w wysokim stopniu niewystarczające do kontroli przestępczości, w tym redukcji poziomu przemocy w interakcjach międzyludzkich. Dostyc szybko zrozumiano również, iż zachowań przestępczych nie należy tylko i wyłącznie karać, lecz przede wszystkim zmieniać ludzkie negatywne dyspozycje poprzez leczenie, czy wtórne uspołecznienie. Jedynie jednostki niepodatne resocjalizacyjnie winny być eliminowane ze społeczeństwa i trwale izolowane. Z czasem zaczęto też zauważać, iż bardzo często fakt dewiacji nie jest przejawem trwałej dyspozycji, lecz następstwem skomplikowanego procesu relacji jednostki z jej środowiskiem społecznym. W tym sensie postulowano porzucenie indywidualnych form resocjalizacji na rzecz pracy nad kształtowaniem relacji z

---

<sup>798</sup> Tonry M., Farrington D., *Strategic Approaches to Crime Prevention*, [w:] M. Tonry, D. Farrington (red.), *Building a Safer Society: Strategic Approaches to Crime Prevention*, Chicago 1995, s. 2-3

<sup>799</sup> Zob. M. Davies, H. Croall, J. Tyber, *Criminal Justice: An Introduction to the Criminal Justice System in England and Wales*, Upper Saddle River 2005, s. 119-120; J. Sarnecki, *Knowledge-based crime prevention. Theoretical points of departure for practical crime prevention*, Paper for Eleventh United Nations Congress on Crime Prevention and Criminal Justice 18-25 April 2005, Bangkok, Thailand, s. 7; G. A. Plummer, *Prevention is appropriate, prevention is successful*, [w:] R. Gelles, D. Loseke (red.) *Current controversies on family violence*, Thousand Oakes 1993, s. 290-295

środowiskiem społecznym, przekierowywaniu zachowań postrzeganych za dewiacyjne na innego rodzaju zachowania innowacyjne oraz społecznej reintegracji jednostki ze środowiskiem, w ramach którego dokonywała się do tej pory dewiacyjna identyfikacja. W USA podejście środowiskowe i ekologiczne rozwinęło się już w latach 30-tych XX wieku wraz z narodzinami „szkoły chicagowskiej”, reprezentowanej przez socjologów takich jak R. E. Park, E. W. Burges, R. Shaw, H. D. Mc Kay oraz psychologów F. Alexander, W. Healy, K. Friedlander, D. Abrahamsen, a zwłaszcza A. Aichorn i obecnie zauważa się powolny powrót do tych idei w zarządzaniu wielkomiejskimi skupiskami ludzkimi.

Zgodnie z głównymi założeniami tej szkoły podstawową przyczyną występowania przestępczości jest społeczna dezorganizacja, a zatem wysiłki prewencyjne winny skupić się na społecznościach a nie jednostkach. Polegałyby na diagnozowaniu stanu rozwoju społeczności oraz kreowaniu szans i możliwości środowiskom zagrożonym patologią. Chodziłoby zatem o likwidację patologicznych warunków socjalnych, wywołujących dezorganizację rodziny oraz brak kontroli nad socjalizacją dzieci. Prewencja w ramach tej szkoły to promocja zdrowia społecznego i bezpieczeństwa socjalnego. Wśród praktycznych pomysłów na rozwiązanie problemu przestępczości w środowiskach zdeorganizowanych, które zachowują i dziś swoją aktualność postulowano między innymi rozwój budownictwa socjalnego, wspieranie i tworzenie programów rekreacyjnych dla dzieci i młodzieży, stworzenie przyjaznej przestrzeni poprawiającej jakość życia w sąsiedztwie oraz aktywny *streetworking* z członkami gangów.<sup>800</sup> Idee szkoły zostały sprawdzone w eksperymentalnych programach znanych jako *Chicago Area Project*, bostoński *Delinquency Control Project*, a następnie rozwijane z końcem XX wieku w innych programach wielkomiejskich w Baltimore, Seattle i San Francisco.<sup>801</sup> O ile programy te nie do końca przyczyniły się do redukcji przestępczości, choć nie wiadomo, czy utrzymanie jej poziomu nie było efektem wzrostu wykrywalności, to z pewnością przyczyniły się do wzrostu poziomu życia, zcalenia wspólnoty oraz zebrania cennych socjologicznie informacji o funkcjonowaniu społeczności zagrożonych patologią. Oznacza to, iż warto inwestować w profilaktykę środowiskową opartą na powyższych zasadach i schemacie, gdyż może się ona stać wartościowym składnikiem systemu oddziaływań profilaktycznych nakierowanych na zapobieganie przestępczości z użyciem

---

<sup>800</sup> Hughes G., *Understanding...*, s. 45-46

<sup>801</sup> Zob. H. Witmer, E. Tufts, *The Effectiveness of Delinquency Prevention Programs*, U.S. Department of Health, Education and Welfare, Children Bureau, Publikacja nr 350, 1954, K. B. Clark, *Dark ghetto. Dilemmas of social Power*, Middletown 1989, s. 155-161, B. Urban, *Zachowania...*, s. 174-176; G. L. Kelling, C. M. Cole, *Wybite szyby, Jak zwalczać przestępczość i przywrócić ład w najbliższym otoczeniu*, Poznań 2000, s. 224-272

przemocy, gdyż taka przestępczość była głównym udziałem środowisk w wymienionych tu programach. Umiarkowany sukces tych wczesnych programów środowiskowych pokazuje też, iż nawet z groźną przestępczością przeciwko życiu i zdrowiu, z udziałem przemocy można sobie radzić, a nawet ją kontrolować bez zaangażowania instrumentów prawa karnego, co w wcale nie oznacza, iż bez zaangażowania formalnych struktur państwowych powołanych do zwalczania przestępczości.

Jedną z istotniejszych innowacji w ramach podejścia środowiskowego było również zwrócenie uwagi na rolę czynników ryzyka w ostatecznym kształtowaniu się postaw dewiacyjnych. Ich nagromadzenie i długotrwałe oddziaływanie w sposób nieunikniony prowadzi do mniejszej lub większej aktywności przestępczej oraz sprzyja skupieniu się uwagi organów ochrony porządku prawnego na tego typu jednostkach. Zdaniem przedstawicieli tego sposobu myślenia czynniki tego typu winny być poddane kontroli i wczesnej interwencji, nim jeszcze dojdzie do złamania normy prawnokarnej, co pozwoli przerwać postępującą demoralizację młodocianego. W ramach działań prewencyjnych winno dochodzić przede wszystkim do profilowania grup ryzyka poprzez wczesne psychologiczne i socjologiczne rozpoznawanie wieloczynnikowych płaszczyzn występowania zachowań przestępczych młodzieży.<sup>802</sup> Jedną z bardziej znanych koncepcji tego typu jest rozwojowa teoria zapobiegania przestępczości D. Farringtona, zasadzająca się na modelowaniu czynników ryzyka (*risk factors*) i czynników ochronnych (*protective factors*), których formowanie wiąże się z cyklem rozwojowym człowieka.<sup>803</sup> W tym ujęciu przestępczość jest następstwem szerszego problemu nieadekwatności zachowań społecznych, pojawiającego się w dzieciństwie i narastającego w miarę rozwoju osobniczego, a tworzącego pewne przewlekłe schorzenie, różnie klasyfikowane, a to jako antyspołeczne zaburzenie osobowości (klasyfikacja Amerykańskiego Towarzystwa Psychiatrycznego, DSM-IV), lub dyssocjalne zaburzenie osobowości (klasyfikacja WHO ICD-10).<sup>804</sup> D. Farrington zwraca przy tym uwagę, przytaczając własne i kolegów badania<sup>805</sup>, iż **im wcześniej pojawiają się antyspołeczne zachowania tym późniejsza kariera kryminalna staje się dłuższa, bogatsza w czyny zabronione i przebiega z większym nasileniem przemocy.** Zapobieganie przestępczości winno zatem polegać na redukowaniu wpływu lub eliminowaniu czynników ryzyka oraz wzmacnianiu czynników

---

<sup>802</sup> Hughes G., *Understanding...*, s. 48-49

<sup>803</sup> Farrington D. P., *Advancing knowledge about the early prevention of adult antisocial behaviour*, [w:] D. P. Farrington, J. W. Coid, *Early Prevention of Adult Antisocial Behaviour*, Cambridge 2003, s. 1

<sup>804</sup> *Ibidem*, s. 2

<sup>805</sup> *Ibidem*, s. 6



ochronnych, przy czym oddziaływanie winno dotyczyć wszystkich czynników ryzyka, być długotrwałe i wdrożone na jak najwcześniejszym etapie socjalizacji.<sup>806</sup> Trafność tych tez potwierdza również B. Urban wskazując, iż „w maksymalnym wymiarze profilaktyka może obejmować cały okres rozwojowy jednostki. W odróżnieniu od represyjnego systemu instytucjonalnego system profilaktyki zasadniczo wykorzystuje naturalne więzi międzyludzkie, uwzględnia ewolucyjnie wytworzone kanały socjalizacji, natomiast interwencje instytucji wyspecjalizowanych ogranicza do przypadków specyficznych i szczególnych, do trudności przekraczających możliwości usług ze strony struktur bezpośrednio oddziałujących na dziecko. Zgodnie z tą zasadą, w stosunku do zdecydowanej większości dzieci i młodzieży najpełniejszą rolę w profilaktyce odgrywa rodzina, środowisko sąsiedzkie, szkoła, grupa koleżeńska, instytucje środowiska lokalnego.”<sup>807</sup> Przepięstwo agresywne jest w końcu rezultatem utraty samokontroli przez jednostkę w sytuacji braku skutecznych mechanizmów społecznego nadzoru. W takich warunkach socjalizacyjnych kształtuje się osobowość skłonna do ryzyka, nieprzewidująca skutków własnych zachowań i niepotrafiąca myśleć w kategoriach dalekosiężnych. Przepięstwo z kolei dostarcza jednostce błyskawicznego spełnienia i zaspokojenia każdej niemal potrzeby: od pieniędzy bez wysiłku, związanego z pracą, przez seks bez załatów, do zemsty z pominięciem procedur sądowych. Ponieważ przepięstwo nie przynosi jednak dalekosiężnych zysków jednostka niejako wpada w sieć kariery kryminalnej dla zaspokojenia doraźnych potrzeb, które normalnie są zaspokajane z poczynionych w toku normalnego rozwoju osobniczego inwestycji (wykształcenie, dorobek zawodowy, rozwój kariery). Nie zapewnia też stabilizacji emocjonalnej i życiowej, nie przysparza przyjaciół, znajomych, etc. Jest za to krótkotrwałą ulgą od chwilowej irytacji, co wykształca z kolei fatalny w skutkach mechanizm kompensacji.<sup>808</sup> Wszystkie te deficyty mogą być naprawione wyłącznie na wczesnym etapie.

Przekonania o potrzebie resocjalizacji nie zdewaluowała nawet krytyka pozytywistycznego myślenia w ramach antynaturalistycznego podejścia do problemów kryminalnych. Postanowiono jedynie przeformułować jej cele oraz metody ich osiągnięcia, by dostosować je do przyjętych założeń w ramach teorii stygmatyzacji i wtórnej dewiacji. W ramach tego nurtu pozycja osoby podlegającej stygmatyzacji nie zależy, jak pisze B. Urban, od tego kim ona jest, lecz od tego jakie miejsce zajmuje w świadomości

---

<sup>806</sup> Coid J. W., *Formulating strategies for the primary prevention of adult antisocial behaviour: "High risk" or "population" strategies?*, [w:] D. P. Farrington, J. W. Coid, *Early...*, s. 32-70

<sup>807</sup> Urban B., *Zachowania...*, s. 195

<sup>808</sup> Gottfredson M. R., Hirschi T., *A General Theory of Crime*, Palo Alto 1990, s. 89-91

społecznej grupy. Świadomość ta jest z kolei wyrazem nie tylko wiedzy o rzeczywistych czy domniemanych naruszeniach norm, ale i stereotypów dewiacyjnych, ceremonii degradacji statusu oraz różnorodnych form retrospektywnych interpretacji. Sporą rolę na tym etapie odgrywają sformalizowane procesy kontroli, a w szczególności policyjne dochodzenie, proces karny i ceremoniał ukarania. Najgorszym jednak skutkiem procesu stygmatyzacji jest przypisywanie danym osobom cech, których w rzeczywistości oni nie mają i wpychanie ich w role, które są przez nich niepożądane, a przed którymi nie mogą się one bronić. Tak dzieje się z tzw. „stygmatami plemiennymi”, gdzie etykieta o dewiacyjnym zabarwieniu jest społecznie dziedziczona.<sup>809</sup>

Zadaniem interwencji prewencyjnej będzie mediacja między naznaczonym i grupą, uświadomienie osobom naznaczającym możliwych błędów w przyjmowanych atrybucjach, a samej jednostce ze stygmatem pomoc w określeniu się w innych rolach społecznych, szczególnie, że etykieta o charakterze dyskredytującym zazwyczaj powoduje koncentrację emocjonalną na jej treści, co automatycznie pogarsza funkcjonowanie społeczne jednostki. Fakt dewiacji pierwotnej powinien być zawsze sprowadzany do jego rzeczywistych rozmiarów i stopnia zawinienia i stanowić punkt wyjścia dla konstruktywnego i akceptowalnego dla wszystkich zaangażowanych sposobu przywrócenia równowagi naruszonej czynem anormatywnym.<sup>810</sup> Elementem praktyki prewencyjnej winno być również reagowanie na tak zwaną dewiację przypisaną, a zatem odpowiednie modelowanie reakcją społeczną na powrót eksprzestępcy do normalnego funkcjonowania w danym środowisku. Szczególnego znaczenia nabiera tutaj kwestia wspomaganego powrotu do warunków wolnościowych byłych więźniów. Większość z nich, jak wynika z badań J. Irvina i J. Austina jest zdeterminowana do konformistycznego funkcjonowania lecz napotykają obiektywne trudności i bariery, takie jak brak wykształcenia, niechęć pracodawców do ich zatrudniania, zwiększony nadzór ze strony funkcjonariuszy państwowych, sprawowany w dodatku z pozycji retrospektywnych interpretacji zachowań.<sup>811</sup> Na tym etapie potrzebna jest im zatem pomoc pozwalająca na przezwyciężenie tych trudności. Jak zatem widać, przyjmując również antynaturalistyczny punkt widzenia na kwestie przestępczości można łatwo znaleźć pola do twórczej adaptacji podejścia resocjalizacyjnego na grunt teorii naznaczenia społecznego.

---

<sup>809</sup> Urban B., *Zachowania dewiacyjne w założeniach symbolicznego interakcjonizmu. Implikacje dla praktyki resocjalizacyjnej*, [w:] B. Urban, J. M. Stanik (red.), *Resocjalizacja...*, t. I, s. 107-110

<sup>810</sup> *Ibidem*, s. 113

<sup>811</sup> *Ibidem*, s. 115

Akceptacja tego rodzaju strategii prewencji kryminalnej powinna dokonać się poprzez inkorporację określonych rozwiązań i strategii do systemu prawnego, szczególnie odnoszącego się do regulacji sfery świadczeń socjalnych i polityki społecznej i w tym kształcie stanowić niejako podstawę strategii reagowania na zachowania antyspołeczne. Prawo karne w takim systemie stawałoby się rzeczywiście instrumentem *ultima ratio*, używanym wyłącznie wtedy, gdy odpowiednio wykształcone instrumenty polityki społecznej okazałyby się być niewystarczające. Rolą sądu karnego byłoby przy tym badanie zakresu i skuteczności zastosowanych środków profilaktycznych, a być może i nadzór nad ich wykonywaniem, obejmujące także prawo do zwrócenia sprawy do ponownego rozwiązania w takim trybie. Właściwie dobrane zaś strategie zapobiegania przestępczości powinny uwzględniać wszystkie te teorie, które poddają analizie rozwój potencjału zachowań antyspołecznych i kryminalnych w jednostkach oraz wzajemne stosunki (związki) między potencjalnym napastnikiem a potencjalną ofiarą w sytuacjach, które stwarzają okazję przestępczą.

Takie ukierunkowanie działań zapobiegawczych zwróciło uwagę na element sytuacyjny konstrukcji układu kryminogennego. Wbrew pozorom charakterystyka czynów z użyciem przemocy pozwala i w tym nurcie na wypracowanie wielu twórczych strategii prewencyjnych.

Zasadniczo nie neguje się w nim głębszych przyczyn, które wywołały aktywność przestępczą (poziom postaw), lecz twierdzi się, iż decyzja w danym układzie czasoprzestrzennym polega na psychologicznym mechanizmie unikania kar (strat) i maksymalizacji nagród (zysków), a zatem to sytuacja rządzi zdarzeniem, a nie indywidualne dyspozycje, czy trwałe zmienne środowiskowe (poziom zachowań).<sup>812</sup> Skupienie się na sytuacji zdaniem zwolenników tej teorii czyni nieaktualnym często powtarzany zarzut, iż w warunkach powstrzymujących aktywność przestępczą w jednym miejscu i czasie dojdzie do przemieszczenia tej aktywności w inne miejsce i czas (*displacement effect*).<sup>813</sup> Zaletą jest zaś skupienie nie na czynnikach kształtujących postawy, których wielość i różnorodność utrudnia znalezienie jednorodnej strategii, lecz na kontroli podaży okazji do popełniania czynów zabronionych, a więc zarządzaniu

---

<sup>812</sup> Newman G., *Introduction: Towards a Theory of Situational Crime Prevention*, [w:] G. Newman, R. V. Clarke, S. G. Shoham, *Rational Choice and Situational Crime Prevention*, Aldershot, Brookfield, Singapur, Sydney 1999, s. 4

<sup>813</sup> Hughes G., *Understanding...*, s. 64

sytuacjami kryminogennymi.<sup>814</sup> Z tych też przyczyn ograniczanie przestępczości powinno koncentrować się na strategiach obejmujących:

- tworzenie stref obronnych, poprzez przemyślaną działalność architektoniczną i urbanistyczną, zwiększających obserwowalność zdarzeń i innych przejawów aktywności ludzkiej, jak też wzajemny nadzór<sup>815</sup>,
- pracę z osobami charakteryzującymi się predyspozycjami wiktyimizacyjnymi w celu zmiany ich nawyków i osłabienia motywacji sprawców,
- badanie stref nasilonej działalności przestępczej w celu poznania ich charakterystycznych cech i tym samym znalezienia skutecznych sposobów ich eliminowania,
- profilowanie rozkładów czasowych i przestrzennych różnych typów przestępstw i tworzenia w oparciu o takie modele hipotetycznych scenariuszy zapobiegawczych,
- koncentrację wysiłków badawczych na obserwowaniu i analizie okoliczności towarzyszących czynowi zamiast na jego sprawcy.<sup>816</sup>

Może się wydawać, iż są to przede wszystkim techniki ograniczania wiktyimności niektórych grup lub miejsc (przestrzeni publicznej), a nie klasyczna forma zapobiegania przestępczości<sup>817</sup>, mogące w dodatku prowadzić do nieuzasadnionej stygmatyzacji i inwigilacji, skutkującej w dłuższym okresie wytworzeniem się społeczeństwa nadzorców i podejrzanych (*big brother society*), tym nie mniej spotyka się w tym nurcie także teorie sytuacyjnego zapobiegania przemocy w sytuacjach intymnych i przestrzeniach prywatnych. Jedną z takich koncepcji jest idea izraelskiej badaczki G. Shoham, która wskazuje, iż akt przemocy bywa zazwyczaj poprzedzony określoną sekwencją zdarzeń, która układa się w łańcuch interakcji między przestępcą a jego ofiarą. Sekwencja ta ma najczęściej długotrwały przebieg i polega na moderowanych agresywnych, czy poniżających komunikatach (słowa, gesty). Tego typu postawy i zachowania nie powodują automatycznego przeniesienia powstałego podrażnienia na efekt poznawczy, odpowiedzialny za zachowanie z użyciem przemocy, ale mogą stopniowo do takich

---

<sup>814</sup> *Ibidem*, s. 59-60

<sup>815</sup> Por. B. Czarniecki, W. Siemiński, *Kształtowanie bezpiecznej przestrzeni publicznej*, Warszawa 2004, s. 97-137, 170-202

<sup>816</sup> Hughes G., *Understanding...*, s. 60; zob. też R. Clarke, *Situational Crime Prevention: Successful Case Studies*, Nowy Jork 1992; M. Felson, *Linking Criminal Choices. Routine Activities, and Informal Control and Criminal Outcomes*, [w:] R. V. Clarke, D. Cornish (red.), *The Reasoning Criminal: Rational Choice Perspectives on Offending*, New York 1986; J. Czapska, *Bezpieczeństwo...*

<sup>817</sup> Por. Błachut J. i in., *Kryminologia...*, s. 495-496

reakcji skłaniać.<sup>818</sup> Przemoc rozpoczyna się więc od zakorzenionego w osobowości wzorca komunikacyjnego o jawnie lub skrycie prowokującym charakterze i integracji poszczególnych sfer osobowości wokół zachowań nacechowanych przemocą. Te manifestują się wskutek wzrostu różnego typu napięć i prowadzą do rozluźnienia, odczucia spełnienia i ukontentowania.<sup>819</sup> Podobnie sądzi J. Gilligan, wskazując, iż najczęstszym powodem przemocy jest odczuwany permanentnie wstyd wynikający z własnej niekorzystnej sytuacji, ugruntowanej niskiej samooceny, konfrontacji własnej ułomnej męskości z patriarchalnymi wzorcami społecznymi, a jawnie lub podskórnie obnażonych przez późniejszą ofiarę przemocy w danej sytuacji społecznej.<sup>820</sup> Fakty te można uznać za punkt wyjścia do projektowania strategii zapobiegawczych, w szczególności modyfikujących niebezpieczny splot zdarzeń sytuacyjnych prowadzących do agresywnej odpowiedzi na prowokację. Służyć temu mogą różnego rodzaju techniki neutralizujące agresywne komunikaty, których można uczyć w ramach treningów asertywności i empatii.

Intymność relacji między ofiarą i sprawcą przemocy, tak często obserwowana w rzeczywistości społecznej, sprowadziła dyskusję o skutecznych metodach prewencji do poziomu wspólnot i wypracowania szeregu strategii obejmowanych wspólną kłamrą idei *community policing*. Takie przeniesienie wiązało się zdaniem J. Younga z postulatem oparcia odpowiedzi na problem przestępczości dwóch podstawowych zasadach: niedyskryminacji oraz rzetelności i uczciwości (*fairness*), których nie sposób zdefiniować bez odwołania się do lokalnych standardów.<sup>821</sup>

R. Trojanowicz i B. Bucqueroux definiują lokalne sposoby zapobiegania przestępczości (*community policing*) jako połączenie filozofii i zorganizowanych strategii pozwalających na współpracę policji i członków określonej wspólnoty w kierunku rozwiązania problemu przestępczości.<sup>822</sup> O pewnej filozofii, nie taktyce mówią również D. Carter i L. Radelet, wskazując, iż jest to aktywne, zdecentralizowane podejście do zapewnienia bezpieczeństwa nastawione na redukcję przestępczości, nieporządku, ale też lęku przed nimi, zawierające także odpowiedź na jasno sformułowane oczekiwania i

---

<sup>818</sup> Shoham S. G., *Situational Aspects of Violence*, [w:] G. Newman i in., *Rational...*, s. 83-84

<sup>819</sup> *Ibidem*, s. 84-85

<sup>820</sup> Zob. J. Gilligan, *Wstyd...*

<sup>821</sup> Young J., *Left Realism and the Priorities of Crime Control*, [w:] K. Stenson, D. Cowell (red.), *The Politics of Crime Control*, Londyn 1991, s. 146-147

<sup>822</sup> Lab S. P., Das D. K., *International Perspectives on Community Policing and Crime Prevention*, Upper Saddle River 2003, s. 224

potrzeby społeczności lokalnej.<sup>823</sup> J. Czapska akcentuje także praktyczny wymiar tego typu działań, szeroko akceptowany w literaturze przedmiotu.<sup>824</sup>

Również T. Hope i M. Shaw powiadają, iż „w zakresie w jakim przestępczość w społecznościach lokalnych wydaje się być podtrzymywana przez szeroki zakres czynników, związanych z mieszkalnictwem, szkolnictwem, rekreacją, etc. agencje lub organizacje, które są za nie odpowiedzialne, lub też mają możliwość wpływu na te czynniki, powinny połączyć się we wspólnym celu, tak by cele ich działania nie rozmijały się wzajemnie i przez to nie miały w niezamierzony sposób wpływu na podtrzymanie przestępczości”<sup>825</sup> Przyjmują oni zatem, iż brak koordynacji działań różnych podmiotów społecznych może być głównym czynnikiem braku sukcesów w walce z problemem przestępczości we współczesnym świecie, a nawet może przyczyniać się do wzrostu zachowań antyspołecznych.

Wykształcone współcześnie strategie prewencyjne skierowane do społeczności lokalnych przybierają dwie podstawowe formy: projektów wieloinstytucjonalnych, opartych na centralnym zarządzaniu przez jednostkę publiczną oraz lokalnych projektów zapobiegania przestępczości o charakterze samorządnym, podlegających dopiero następczej ewaluacji i ocenie na poziomie operatora publicznego, czy grantodawcy.<sup>826</sup>

**Rozwój lokalnych i systemowych strategii prewencji kryminalnej ugruntowało przekonanie, iż ograniczanie przestępczości jest odrębnym celem w stosunku do karania przestępców i w niewielkim tylko stopniu wzajemnie powiązany.** Oddzielenie tych dwóch kwestii pozwala oderwać programy prewencyjne od polityki kryminalnej i tym samym ograniczać i tak za dużą populację więzienną. Po drugie zaś zauważono, iż **przesuwając akcent w kierunku wzmocnienia instytucji kontroli społecznej można poprawić jakość życia lokalnych społeczności**, nawet nie osiągnąwszy sukcesu w redukcji zachowań określanych jako przestępne.<sup>827</sup> Organizując strategie lokalne należy mieć na uwadze, iż organy władzy są zobowiązane do przestrzegania i realizacji prawa, w szczególności w dziedzinach, które mają duże znaczenia dla powstawania i rozprzestrzenienia się zjawiska przestępczości, a więc w sferze edukacji, polityki zdrowotnej i społecznej. Bez właściwej realizacji obowiązków

---

<sup>823</sup> *Ibidem*, s. 225

<sup>824</sup> Czapska J., *Bezpieczeństwo...*, s. 107

<sup>825</sup> Hope T., Shaw M., *Communities and Crime Reduction*, Londyn 1988, s. 13,

<sup>826</sup> Hughes G., *Understanding...*, s. 78-92, 105-107

<sup>827</sup> Home Office, *Safer Communities: The Local Delivery of Crime Prevention through the Partnership Approach*, Londyn 1991, s. 3

na tym polu nie można osiągnąć sukcesu w zapobieganiu przestępczości na poziomie lokalnym.

Filozofia zejścia w działaniach prewencyjnych na poziom lokalny, najniższy z możliwych szczebli samorządności zakłada fundamentalną dla tego sposobu myślenia tezę, iż społeczność lokalna, a nie państwo jest nośnikiem prawa i porządku na zamieszkiwanym przez siebie terytorium, a zatem najlepiej potrafi określić swoje potrzeby w tym zakresie.<sup>828</sup> Społeczność lokalna stała się w pewnym sensie nowym horyzontem w dyskusjach o przestępczości i demoralizacji, współczesnej moralności, związkach między rodziną a państwem i jego kondycją.<sup>829</sup>

Wspólnoty lokalne w oczywisty sposób będą miały też swoje własne, szczegółowe cele, nierzadko odmienne od oficjalnych celów polityki państwa. Często będą również niezrozumiane o czym wspomina N. Christie, snując przypowieść o „Domu Wstrząsów” i „Domu Perfekcji”<sup>830</sup>, jako alegorii dwóch społeczeństw, z których jedno, dzięki wspólnym przeżyciom i więzom, mimo licznych braków i niedoskonałości jest w stanie zrozumieć określone nienormatywne zachowanie jednostki zamieszkującej określone terytorium i drugim, które wskutek anonimowości i koncentracji życia poza wspólnotą terytorialną utraciło kontakt z rzeczywistością, zatracając też zdolność racjonalnej, pozbawionej stereotypowego lęku oceny. **Rozwiązanie problemów społecznych, głównie poprzez zwalczanie efektów wykluczenia jest przy takim podejściu warunkiem *sine qua non* uczciwej i rzetelnej polityki *community policing*. Głównym zaś postulatem – stosowanie strategii zamykającej się w pięknym angielskim zwrocie *empowerment*, oznaczającym społeczną politykę uczestnictwa i aktywnej pomocy osobom zagrożonym patologią w zdobyciu wykształcenia, zawodu i pracy oraz zagwarantowaniu sobie godziwych warunków egzystencji, także poprzez poprawę infrastruktury i wyglądu zaniedbanych osiedli.**

Z perspektywy zarysowanej tu ewolucji myślenia, poszerzającej pole strategii zapobiegania przestępczości z użyciem przemocy odnosi się wrażenie, iż owa ewolucja ominęła praktykę sprawowania wymiaru sprawiedliwości w naszym kraju, o czym będzie jeszcze mowa. Razi w szczególności fragmentaryzm i rozproszenie działań, co zdaniem T. Hope’a nie jest w stanie zapewnić sukcesu prewencyjnego. Jedynie znaczące inwestycje w infrastrukturę oraz instytucje społeczne w zdeintegrowanych, miejskich środowiskach

---

<sup>828</sup> Por. E. Frazer, N. Lacey, *The Politics of Community*, London 1993

<sup>829</sup> Hughes G., *Understanding...*, s. 105

<sup>830</sup> Christie N., *Dogodna...*, s. 16-18

jest w stanie zniwelować presję je destabilizującą, wskutek panującej tam biedy i ograniczonych szans.<sup>831</sup>

Takie działania winny stanowić zasadniczy trzon w polityce redukcji przestępczości, szczególnie, iż współczesne państwo dawno utraciło swoją zdolność do kształtowania więzi międzyludzkich, etyki i moralności za pomocą instrumentów polityki wymiaru sprawiedliwości, natomiast właściwie kształtowana polityka społeczna, wyrównywanie szans i zwalczanie przejawów dyskryminacji same w sobie są w stanie wskrzesić efekt wspólnotowości u ludzi i pobudzić środowiska lokalne do współodpowiedzialności za własne bezpieczeństwo.

Trudność w dokonaniu zmiany w kierunku prowadzonej względem przestępczości z użyciem przemocy polityki polega też na tym, iż współczesne państwa, jak zauważa D. Garland, w sposób historyczny i populistyczny zaprzeczają swej niemocy w kontrolowaniu tego zjawiska, co przejawia się coraz częściej w obserwowalnym zjawisku masowej inkarceracji (*mass-imprisonment*) oraz ignorowaniu oddolnych, licznie reprezentowanych inicjatyw społecznych służących zapobieganiu przestępczości, jednakże, wobec braku instytucjonalnego wsparcia, zbyt słabych dla wywarcia trwałego i nieograniczonego terytorialnie efektu prewencyjnego (element decywilizujący).<sup>832</sup>

Wydaje się iż **projektując współcześnie zmiany w prawie karnym należy ocenić jaki wpływ zmiany te wywrą w ramach innych stosunków społecznych i jak prawnie uregulować, czy skatalizować konsekwencje tych wpływów.** Dziś, w zglobalizowanym świecie, ustawodawca nie może mieć komfortu rozwiązywania problemów cząstkowo, lecz musi myśleć w kategoriach całego systemu prawa. Stąd dotychczasowy podział na różne jego dziedziny będzie w moim przekonaniu ulegał powoli zatarciu przyjmując charakter co najwyżej akademicki, a prawo karne musi ulec otwarciu na inne dziedziny, w szczególności prawo cywilne i administracyjne, które będzie wspierać te działania, które mają ograniczać negatywne zjawiska weryfikowane następczo jako przestępne. Skuteczny system musi mieć bowiem kształt jak najbardziej komplementarny, wykorzystywać wszystkie sprawdzone metody ograniczania niepożądanych w danym czasie i przestrzeni zachowań, co więcej jego nieodzownym elementem musi stać się pewna ewolucyjność zmian, gdzie odejście niektórych instytucji i wprowadzenie na ich miejsce innych będzie płynnym procesem, a nie rewolucyjnym wstrząsem. Każdy wstrząs

---

<sup>831</sup> Hope T., *Community Crime Prevention*, [w:] M. Tonry, D. Farrington (red.), *Building...*, s. 78

<sup>832</sup> Garland D., *The Limits of Sovereign State: Strategies of Crime Control in Contemporary Society*, "British Journal of Criminology" nr 36, 1996, s. 445-471



pogłębia bowiem niepokój społeczny, destabilizuje poczucie więzi międzyludzkich i zaburza funkcjonowanie wspólnoty, a więc pogłębia te procesy, które są uważane za podstawową bolączkę współczesnych formacji społecznych.

Współczesne państwo nie jest onnipotentne, co oznacza, iż musi dokonać wyboru między tym co leży w sferze jego obowiązków w zakresie prewencji kryminalnej i zapobiegania przemocy, a tym co należy pozostawić do wykonania obywatelom i ich zrzeczeniom przy ewentualnym wsparciu i zachęcie państwa. System prawa karnego, działalność instytucji wymiaru sprawiedliwości, policji jest tu właściwym przykładem, z tym, iż muszą one odpowiadać współczesnej wiedzy psychologicznej, socjologicznej, pedagogicznej, a nawet filozofii, która przekształca rozumienie stosunków społecznych. Prawo powinno się przekształcać wraz z nimi, szczególnie zaś tam, gdzie stawką, jak w przypadku przemocy jest życie, zdrowie i ogólny dobrostan indywidualny i społeczny, którym ta forma patologii zagraża.

Dziś system prawa karnego nie sprawdza się właśnie przede wszystkim jako narzędzie zapobiegania zjawisku przemocy, a przez swoje cechy i operowanie więzieniem w jego współczesnym kształcie raczej je wzmacnia. Instytucja więzienia nie spełniając dobrze żadnej z deklarowanych jej funkcji musi zatem posiadać inne, ukryte, które zapewniają jej trwanie. Dyskutując o sensie więzienia nie można też powoływać przypadków skrajnych, w których alternatywa dla izolacji stanowiłaby nie tyle ryzyko dla społeczeństwa, co byłaby po prostu wyrazem braku rozsądku. Nie oznacza to jednak, iż izolacja ma polegać na umieszczaniu w celi, za kratami i grubymi murami najeżonymi zasiekami z drutu kolczastego.

Obserwacja modeli zapobiegania przestępczości wykraczających poza system prawa karnego wyraźnie przekonuje, iż funkcjonują one dość dobrze do czasu, w którym wchodzi w konflikt z tym systemem, który zamiast wspierać poczynione już działania niweczy uzyskane efekty prewencyjne ze względu na swój tradycjonalizm oraz brak otwartości.

Wydaje się, iż w konfrontacji z naszą wiedzą na temat zachowań człowieka oraz wiedzą o procesach społecznych odnoszących się do grup i zbiorowości tradycyjne sposoby reakcji na zachowania nacechowane przemocą związane z operowaniem karą kryminalną, w przeważającej mierze w postaci pozbawienia wolności, są do tej wiedzy nieprzystające. Po pierwsze dlatego, iż nie odnoszą się do przyczyn przestępczości agresywnej, po drugie zaś nie odpowiadają na społeczną potrzebę bezpieczeństwa, a zatem *de facto* nie eliminują tych przyczyn, lecz reagują na skutki przez nie wywoływane

– w przeważającej mierze niezależne w tej kategorii społecznie nagannych zachowań od stosowanych instrumentów polityki karnej. **Wiedza o przyczynach przestępczości z użyciem przemocy, ale także o sposobie działania instytucji prawno-karnych przekonuje, iż regulacja prawidłowego przebiegu stosunków międzyludzkich, obejmująca także reakcję na konflikt wywołany czynem uznanym za przestępny w oparciu wyłącznie o dostępne obecnie instrumenty prawa karnego nie jest możliwa.**

Przekonuje o tym przede wszystkim fakt, iż przestępczość z użyciem przemocy jest elementem składowym szerszego zjawiska przemocy, a źródła zachowań przestępczych leżą w sferze, która nie narusza norm prawa karnego lub też nie spotyka się reakcją prawnokarną (selektywność, oportunizm, tolerancja). **Skoro zatem przyczyna przestępczości tkwi poza samym czynem, w uwarunkowaniach społecznych, pewnych nabytych tendencjach, utrwalonych mechanizmami stosunków i interakcji społecznych w ramach określonych schematów sytuacyjnych, odpowiedź na czyn za pomocą kary kryminalnej w tradycyjnym jej rozumieniu nie jest w stanie wyeliminować tych przyczyn, a tym samym realnie wpływać na poziom przestępczości z użyciem przemocy.** Nawet podniesienie skuteczności ścigania, ograniczanie jej selektywności, wszelkie modyfikacje poziomu zgłaszalności zdarzeń, które mogłyby być uznane za przestępne nie stanowią dobrego rozwiązania problemu zachowań nacechowanych przemocą, gdyż przy obecnie istniejących instrumentach reakcji wzrosłyby w niebagatelny sposób ekonomiczne koszty tego typu strategii zwalczania przestępczości, o czym przekonuje przykład Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Polski nie stać na politykę na wzór amerykański, czy brytyjski, nie wspominając o nieznanym jeszcze kosztach społecznych tej polityki i mimo wszystko mizernych jak na skalę używanych instrumentów efektach.

Oczywiście rozrośnięty do niebotycznych granic system penitencjarny może stanowić źródło sporych dochodów i korzyści ekonomicznych, ale nie dla tych, którzy w najwyższym stopniu odczuwają skutki zachowań, określanych zazwyczaj za przestępne.<sup>833</sup> Dochody tego typu trudno również zaakceptować z punktu widzenia poszanowania godności i praw człowieka, gdyż prowadzą do zakamuflowanego niewolnictwa.

Potrzebny jest zatem zwrot w polityce kryminalnej, zwrot oparty na realnym przestrzeganiu zasady subsydiarności w reagowaniu na zjawiska przemocy, w którym

---

<sup>833</sup> Por. N. Christie, *Crime Control as Industry. Towards Gulags, Western Style?*, London 2000, s. 111-142

kara, a w szczególności kara pozbawienia wolności będzie postrzegana nie jako oczywistość, ale smutna ostateczność. Nie będzie to również reakcja narzucona, lecz wybór tego, kto czynu dokonał, a jednocześnie odrzucił konsensualne, pojednawcze metody regulacji konfliktu, wywołanego jego zachowaniem. W systemie reakcji zawsze musi też istnieć możliwość powrotu z metody represyjnej do reakcji konsensualnej.

Podstawą uzasadniającą zmianę kierunków polityki kryminalnej w stosunku do sprawców przemocy jest przede wszystkim zmiana społeczna, jaka nastąpiła na przełomie wieków, kształtująca społeczeństwo ponowoczesne, nasza wiedza o przyczynach przemocy interpersonalnej i sytuacjach, w jakich do takich zjawisk dochodzi, negatywna ocena instytucji więzienia i jego ukrytych funkcji, oraz ogólna niewydolność systemu reakcji prawnokarnej, celem zmian – bardziej integracyjne i włączające reagowanie na problem przemocy we współczesnym świecie oraz efektywniejsze ograniczanie tego zjawiska w sytuacji, gdy pewne zmiany dotyczące podaży wzorców agresywnych zachowań w systemie socjalizacji są już nieodwracalne.

#### ***4.2. Przemoc a społeczeństwo i osoba w świecie ponowoczesnym.***

Jak wskazałem na początku poprzedniego rozdziału przestępstwo nie istnieje bez sformalizowanej reakcji na zachowanie określane takim mianem. Zbiór przestępców agresywnych w ujęciu potocznym nie jest tożsamy ze zbiorem przestępców, jako osób osądzonych za dokonane i zawinione czyny z użyciem przemocy. Liczba przestępstw i przestępców w ujęciu jurydycznym jest pochodną efektywności działania systemu wymiaru sprawiedliwości. Ta zaś jest pochodną społecznych fobii i lęków, medialnych kreacji, stopnia poczucia bezpieczeństwa oraz poziomu społecznego zaangażowania bądź społecznej izolacji poszczególnych ludzi i zbiorowości, które tworzą.

Lęk przed przemocą jest jedynie niewielkim pierwiastkiem silniejszych lęków egzystencjalnych charakterystycznych dla jednostek żyjących w świecie ponowoczesnym, świecie bez trwałych ram, wartości i instytucji, w którym trzeba się zmagać z ciągłymi zmianami i w którym to co było aktualne dziś przestaje być istotne nazajutrz.

Dominującą cechą ponowoczesnego świata jest przy tym oparcie stosunków międzyludzkich na prawach ekonomii, w szczególności zaś na dominacji relacji pieniężnych i „przymusie konsumpcji”. O ile przymus konsumpcji nabierał znaczenia już w okresie nowoczesności to konsumpcjonizm ten nie przyjmował charakteru galopującego, jaki ma dziś, gdy każdy kupiony przedmiot, każda usługa w swych

immanentnych cechach zawiera przymiot tymczasowości. Nabyty dziś przedmiot jutro będzie miał lepszą, nowocześniejszą i bardziej użyteczną wersję, zmuszając nas do wyrzucenia poprzedniej na śmietnik, jako niekompatybilnej z nową techniką.

Efektom staje się **utrata przez niektórych ludzi zdolności do aktywnego uczestnictwa w życiu społecznym, a przede wszystkim w łańcuchu akumulacji kapitału**. Takich ludzi, którzy są nie na swoim miejscu, czy nie pasują do reszty, jak konstatuje Z. Bauman „przeznacza się na przemiał”, starając się ich trwale unieruchomić.<sup>834</sup> Dalej dodaje, iż zjawisko to ma charakter bezosobowego i technicznego procesu będącego pochodną postępu gospodarczego, w którym główną rolę odgrywają nie realni ludzie ponoszący za cokolwiek odpowiedzialność, ale „relacja cen eksportowych do importowych”, „popyt”, „presja konkurencyjności”, wymogi „produktywności” czy „efektywności”.<sup>835</sup> Żelazna logika ekonomii przekształcająca dzisiejszy świat powoduje również, iż „całą złożoną sieć relacji społecznych pozostawiono samej sobie, bez ochrony i wsparcia, bezbronną i bezsilną w obliczu reguł działania opartych na biznesie i kształtowanych przez biznes kryteriach racjonalności, całkowicie niezdolną do skutecznego przeciwstawienia się ich prawom.”<sup>836</sup>

Powszechna liberalizacja reguł i zachowań, karmiona technikami opartymi na szybkości, ucieczce i bierności pozwala na przyjmowanie postaw niezaangażowania, skutkujących w ramach stosunków społecznych omijaniem się w miejsce spotykania się.<sup>837</sup> Przekształca też wspólnoty w masy ludzkie, nieznające żadnych istotnych różnic wymagających konfrontacji, zmierzania się z innością, negocjowania i wyjaśniania, zawierania umów, empatii, szukania porozumienia i kompromisów.<sup>838</sup> Buduje w dodatku tożsamość indywidualną jej członków na identyfikacji z masowym produktem. Tym produktem może być zarówno iPod, jak i mieszkanie na „ufortyfikowanym osiedlu”, czy wiara w więzienie, jako miejsce przeznaczenia „złoczyńców”.

W niepublikowanym eseju *Civility and State* N. Christie opowiada o dychotomii między sprawiedliwością piramidalną, nadaną przez autorytet z góry oraz egalitarną, krystalizującą się w wyniku wymiany poglądów, której normotwórczy charakter wydaje się być bardziej demokratyczny. Formą dystrybucji takiej sprawiedliwości były niegdyś innego rodzaju przestrzenie publiczne – małe sklepiki, skwerki, czy pralnie, w których

---

<sup>834</sup> Bauman Z., *Życie...*, s. 13

<sup>835</sup> *Ibidem*, s. 67

<sup>836</sup> Bauman Z., *Płynna...*, s. 9

<sup>837</sup> *Ibidem*, s. 11

<sup>838</sup> *Ibidem*, s. 156

dochodziło do naturalnej wymiany poglądów. Takie miejsca istnieją dalej w krajach rozwijających się, gdzie poziom przestępczości jest dużo niższy niż w krajach zachodnich. U nas miejsca te zostały zastąpione przez duży kapitał, reprezentowany przez centra handlowe, które uniemożliwiają tworzenie poziomych struktur sprawiedliwości. Są, jak stwierdza Z. Bauman za duże, „by można było spotkać dawnych znajomych, za bardzo ruchliwe i za głośne do prowadzenia długich pogawędek potrzebnych, by ustalić standardy zachowań.”<sup>839</sup>

Tam, gdzie utrudnia się dyskusję nad normami, ich przestrzeganiem oraz nie pozostawia miejsca na wymierzanie poziomej sprawiedliwości standardy ustala się na górze, z pozycji autorytarnej władzy, która w świecie ponowoczesnym zmuszona jest uwzględniać interesy kapitału oraz realizować własne cele, uzasadnione potrzebą jej utrzymania. Zatraca się siła lokalnych autorytetów, a miejscowa ludność traci wpływ na podstawy swej własnej egzystencji. Zastępuje je powszechny przymus konsumpcji, lecz prawo dostępu do niego jest dalekie od egalitaryzmu. Największym problemem zglobalizowanego świata jest za to egalitarność informacji. **W terażniejszości nas otaczającej bogaci dzielą jedną kulturę z biednymi, przy czym jest to kultura skrojona na miarę posiadających.** Zarówno rozwój jak i stagnacja pogłębia ubóstwo, pozbawiając jego ofiary możliwości wyboru. Tymczasem wraz ze wzrostem możliwości, u tych, co ich nie posiadają rośnie poczucie zgrzebnej rzeczywistości, pragnienie zakosztowania prawa wyboru choć przez krótką chwilę, za wszelką cenę.<sup>840</sup> **Nieograniczony wybór dóbr konsumpcyjnych w publicznej przestrzeni staje się praźródłem głębokich frustracji i rozsadnikiem przemocy – tej instrumentalnej nakierowanej na zdobycie dóbr, i tej emocjonalnej, wywołanej przewlekłym stresem złej sytuacji społecznej, czy przemęceniem w walce o lepszy byt.**

To samo dzieje się z podstawowymi jakby się wydawało instytucjami społecznymi takimi jak rodzina, klasa społeczna, czy więzi sąsiedzkie. U. Beck opisując społeczeństwo ryzyka wskazuje, iż o ile rodzina składająca się z rodziców i dzieci wydaje się jeszcze istnieć, to trudno mówić już o rodzicielstwie w sytuacji, gdy rodzice pracujący do późna nie zajmują się dziećmi, a rolę wychowawczą przejmują gry wideo i idole wykreowani w telewizyjnych show.<sup>841</sup> Wiąż rodzicielska ulega również rozkładowi wskutek rozwodów, o czym pisze też Z. Bauman definiując dzisiejsze związki, jako tymczasowe kontrakty

---

<sup>839</sup> Bauman Z., *Globalizacja...*, s. 32

<sup>840</sup> *Ibidem*, s. 136

<sup>841</sup> Beck U., Ritter M., *Risk Society; towards a new modernity*, London 1992

zawarte do czasu, w którym dla jednej ze stron taki układ przestanie być wiążący.<sup>842</sup> To samo dotyczy rodziny pokoleniowej rozbijanej arbitralnymi decyzjami dzieci.<sup>843</sup> Jest to konsekwencją zmian na rynku pracy, o których P. Bourdieu mówi, iż zniszczyły podstawy dawnego poczucia solidarności i spowodowały ogólną bierność i niechęć do uczestnictwa w polityce.<sup>844</sup>

Zmiany na rynku pracy doprowadziły również do **zaburzenia podstawowego zaufania**, a więc więzi łączącej dziecko z rodzicami, która normalnie wytwarza się w drodze troskliwej opieki, a która stanowi osłonę przed ryzykiem i niebezpieczeństwami, będącymi naturalną konsekwencją wchodzenia w relacje międzyludzkie. Bez wytworzenia się podstawowego zaufania jednostka nie będzie zdolna do radzenia sobie z lękiem egzystencjalnym.<sup>845</sup> Brak podstawowego zaufania skutkuje również trudnością w budowaniu indywidualnej tożsamości oraz różnicowaniu, zwiększa też stres codzienności i sprzyja niekontrolowanym, wrogim reakcjom opartym na przemocy. **To źródło przemocy ma zatem charakter systemowy a nie indywidualny, tkwiąc w nierówności ekonomicznej i ograniczonych możliwościach przystosowania.**

Mimo to, jak zauważa U. Beck, współczesne państwo przestaje zajmować się bezbronnością i niepewnością wnikającą z reguł wolnego rynku, uznając je za sprawę prywatną, a więc taką, której rozwiązanie spoczywa na jednostce. Innymi słowy winna ona znaleźć osobiste rozwiązanie systemowych sprzeczności.<sup>846</sup> To, że jest to niejednokrotnie niemożliwe nie ma znaczenia, gdyż zawsze jednostkę niedostosowaną można spacyfikować, bądź wykluczyć, trwale pozbawiając uczestnictwa w życiu społecznym.

Wśród rodzajów relacji społecznych ulegających w dzisiejszym świecie dekonstrukcji istnieje jednak iskierka nadziei w postaci przyjaźni, która, jak uważa R. Pahl, w ściśle zindywidualizowanym środowisku wciąż opiera się erozji.<sup>847</sup> Tą przyjaźń należałoby zaoferować również odrzuconym, którzy „toną” w zastanej rzeczywistości. Na przeszkodzie stoi temu jednak brak zaangażowania i wycofanie z życia społecznego.

Jeśli prawo nie określi zatem służbom państwowym i lokalnym kierunku i sposobu wykonywania zadań przy aktywizacji i animowaniu społeczności lokalnych w dbaniu o środowisko ich życia ludzie nie zrobią od siebie nic, by zmienić rzeczywistość, w której

---

<sup>842</sup> Bauman Z., *Życie na...*, s. 187 i n.

<sup>843</sup> Beck U., Ritter M., *Risk...*, s. 97

<sup>844</sup> Bauman Z., *Płynna...*, s. 230

<sup>845</sup> Giddens A., *Nowoczesność...*, s. 56-57

<sup>846</sup> Beck U., Ritter M., *Risk...*, s. 137

<sup>847</sup> Bauman Z., *Życie na...*, s. 192

funkcjonują. **Na obecnym etapie rozwoju tylko norma prawna tworzona przez racjonalnego i mądrego prawodawcę może być motorem nie tylko postępu, lecz i łagodzenia społecznych napięć.** Nie ma być to jednak norma materialna, a więc narzucająca z góry określony wzorzec, lecz norma kompetencyjna lub procesowa, pozwalająca się adaptować do unikatowych warunków funkcjonowania danej wspólnoty i odpowiadająca na jej zapotrzebowanie czy postulaty.

Dobrze zarządzane wspólnoty lokalne miałyby szanse pomagać ich członkom w podejmowaniu wyborów i nabywaniu udziałów w życiu społecznym, problem w tym, iż systemy eksperckie za to odpowiedzialne prowadzą do uśmiercania wspólnotowości jako relacji i więzi.<sup>848</sup> Piętrzą też inne problemy w sferze wykluczenia. Podstawową cechą systemów eksperckich jest zdaniem A. Giddensa ekspansywność na wszelkie możliwe dziedziny życia oraz zakotwiczenie ich w pojęciu zaufania.<sup>849</sup> Rozrost tych form organizacji społeczeństwa powoduje jednak, iż ludzie niebędący ekspertami nie mają żadnego wpływu na przebieg życia społecznego, co więcej muszą polegać na wiedzy dostarczanej im przez innych. Stąd, jak pisze Z. Bauman, następuje powolny, nieustępliwy i nieodwracalny proces zapominania społecznych umiejętności, w tym umiejętności nawiązywania i podtrzymywania kontaktów międzyludzkich. To czego ludzie dokonywali kiedyś własnymi staraniami dziś wymaga skorzystania ze schematów opracowanych przez ekspertów, bądź produktów oferowanych przez rynek.<sup>850</sup>

Prowadzi to nie tylko do rozpadu wspólnot, ale też uwalnia od myślenia, zastanawiania się nad przyczynami pewnych zdarzeń, czy zachowań, skłaniając do korzystania i akceptowania gotowych i prostych rozwiązań, takich jak represyjna i wykluczająca polityka kryminalna oparta na zamykaniu niepokornych, często lansowana przez media, które mają całkiem inny cel w jej głoszeniu. Trudno dziś znaleźć w mediach głos, który miałby choćby cień szansy na zwrócenie w *prime time* uwagi na głębsze, społeczne przyczyny danego bulwersującego opinię publiczną zdarzenia kryminalnego.

Unieszkodliwianie kryminalistów, uchodźców, bezdomnych, bezrobotnych, alkoholików, czy narkomanów jest naturalną konsekwencją procesów społecznych, w których kapitał uniezależnił się od władzy, a ta musiała na skutek utraty kontroli nad procesami gospodarczymi znaleźć inne pole władzy i kontroli do zagospodarowania. Tym

---

<sup>848</sup> Christie N., *Granice...*, s. 88

<sup>849</sup> Giddens A., *Nowoczesność...*, s. 27

<sup>850</sup> Bauman Z., *Ponowoczesność...*, s. 48

połem stała się polityka społeczna z bardzo charakterystycznym odwrotem od „państwa socjalnego” w kierunku „państwa penalnego”.

Wiąże się to z dychotomią między lokalnością a globalnością i przekształcaniem systemów ekonomicznych, a wraz z nimi modeli życia i codziennego funkcjonowania, narażając je na nieustanną niepewność i perspektywę permanentnych zmian. Systemy eksperckie wymuszają specjalizację, która z kolei jest podstawowym czynnikiem rozwoju zaufania.<sup>851</sup> Jeśli z tej perspektywy spojrzymy na oferowany przez państwo system edukacji to łatwo przekonamy się, iż skupiając się na przekazywaniu wiedzy ogólnej staje się nieadekwatny do wymogów teraźniejszości i dalej tkwi całą siłą tradycji w odchodzącym porządku nowoczesności. Ci, co posiadają kapitał łatwo się wyrwają z jego okopów, natomiast cała reszta skazana jest na zakorzenienie w lokalności, pogarszającej znacznie perspektywy życiowe, co sprzyja również w ich naznaczaniu i kategoryzowaniu – także jako przestępców.

Opisując system szkół publicznych w Stanach Zjednoczonych J. G. Miller stwierdza, iż przekształcają się one w instytucje zamknięte, których celem przestaje być nauczanie, a staje się nim nadzór i kuratela, neutralizacja rzekomo bezwartościowych i zdemoralizowanych ludzi poprzez przymusowy pobyt na dodatkowych zajęciach, losowe kontrole, godziny policyjne i sprawdzanie obecności.<sup>852</sup>

Całkiem innym problemem współczesnego świata jest niepewność egzystencji, charakterystyczna dla obecnej formacji społecznej i określana w języku angielskim jako *insecurity*, obejmująca niepewność, brak bezpieczeństwa oraz poczucie osobistego zagrożenia. Częściowo poczucie to jest efektem alienacji i lęku przed „innością”, którą N. Christie wiąże z oddaleniem i brakiem woli poznania, otwarcia się na innego.<sup>853</sup> Jest to kwestia o elementarnym znaczeniu zważywszy, iż „bezpieczeństwo ontologiczne”, o którym wspomina A. Giddens jest oparte na różnych postaciach rutyny, a te ulegają współcześnie zachwianiu.<sup>854</sup> Próba przekroczenia tego niebezpieczeństwa może być „odcieleśnienie”, mechanizm obronny często odczuwany przez osoby popełniające zbrodnie. Towarzyszy mu nieciągłość doświadczenia, lęk przed unicestwieniem, pochłonięciem, zmiażdżeniem lub zalaniem przez napierające zewnątrz wydarzenia, poczucie osaczenia, skutkujące „śmiercią wewnętrzną”, upadkiem podstaw własnego „ja”

---

<sup>851</sup> Giddens A., *Nowoczesność...*, s. 44

<sup>852</sup> Miller J. G., *Search and Destroy: African-American Males in Criminal Justice System*, Cambridge 1997, s. 101

<sup>853</sup> Por. N. Christie, *Dogodna...*

<sup>854</sup> Giddens A., *Nowoczesność...*, s. 65



i przekonania o własnej wartości.<sup>855</sup> Uniemożliwia to funkcjonowanie w rzeczywistości późnonowoczesnej jako wypadkowej szans i ryzyka.

Wiara w los i przeznaczenie stanowi postawę kontradaptacyjną dla sukcesu społecznego. Sposobem radzenia sobie z ryzykiem jest ubezpieczenie, rozumiane jako ekonomiczne narzędzie kontroli czasu, czy jak woli A. Giddens kolonizacji przyszłości.<sup>856</sup> Nie każdy jednak może się ubezpieczyć. Wtedy ryzyka codzienności zaczynają się w integralny sposób łączyć z lękiem, który szuka ujścia, stając się napędem wszelkich skrajności. Jest też przyczyną różnicowania sposobów (stylów) życia, o których P. Bourdieu mówi, iż są kluczowym czynnikiem strukturującym stratyfikacji społecznej.<sup>857</sup> Ci zatem, których możliwości wyboru są ograniczone, czy to wskutek niskiego wykształcenia, czy gorszego pochodzenia są w społeczeństwie konsumpcyjnym upośledzeni i skazani na życie na marginesie, a to może ich skłaniać do polepszania swego losu. A że pozbawiono ich ucziwych metod zaspokajania potrzeb rodzi się pokusa innowacyjna w ujęciu mertonowskim.

Jak pisze Z. Bauman w autorskiej analizie procesu globalizacji „po zakończeniu wojny z przestrzenią mobilność stała się najsilniejszym czynnikiem stratyfikacji społecznej i przedmiotem powszechnej zazdrości.”<sup>858</sup> Dotyczy ona głównie elit kapitałowych i tym samym wpływa na zmianę sposobów sprawowania władzy w społeczeństwie. **Najistotniejszą bowiem zmianą charakteryzującą porządek ponowoczesny jest zerwanie związków z przestrzenią oraz przyspieszenie informacyjne.** Dziś ruch i wymiana społeczno-kulturowa odbywa się z szybkością sygnału przesyłu elektronicznego, a władza, determinująca los mniej mobilnych uzyskała zdolność do bycia nieosiągalną i niedostępną, a zatem i nie odpowiedzialną.<sup>859</sup> Rządy sprawują zatem ludzie, którzy mogą działać poza regułami, które obowiązują innych, narzucając im określone ograniczenia, które stają się źródłem ich własnej wolności.

Ta nielinearność zobowiązań jest przyczyną opisanego przez H. Arendt fenomenu braku odpowiedzialności maszyny biurokratycznej za podejmowane działania i decyzje, jak też podstawą formowania się reguł i schematów oportunistycznych (idących w kierunku maksymalnego upraszczania rozwiązań, względnie ich przerzucania na inne podmioty), omijających obowiązujące zasady ogólne, takie chociażby jak reguła

---

<sup>855</sup> *Ibidem*, s. 76, 84

<sup>856</sup> *Ibidem*, s. 153

<sup>857</sup> Bourdieu P., *Distinction*, Cambridge, Mass. 1984, s. 597

<sup>858</sup> Bauman Z., *Globalizacja...*, s. 14

<sup>859</sup> Bauman Z., *Płynna...*, s. 19-20

subsydiarności. Rodzi o pytanie nie o to jak zmieniać rzeczywistość na lepsze, gdyż pewne strategie są naukom społecznym od dawna znane, lecz kto ma to uczynić w sytuacji kapitulacji państwa.

Owo wycofywanie się państwa z realizacji funkcji opiekuńczych pogłębia tylko niepewność immanentnie związaną z elastycznością społeczeństwa ryzyka we wszystkich jego aspektach.<sup>860</sup> Największą trudnością z jakim państwo musi się borykać jest możliwość odpływu kapitału. Jest to też najistotniejsze źródło lęku ponowoczesnych społeczeństw, wzbudzające niepewność, brak stabilności i poczucie bezsilności względem reguł zglobalizowanej ekonomii. Niestabilność rynku pracy i porządek globalizacji zmuszają do deklarowania większej elastyczności przy ograniczaniu świadczeń socjalnych i gwarancji pracowniczych. Ma to dwa istotne skutki. Po pierwsze państwo szuka dróg zagospodarowania tych sfer życia, które wypadły z obiegu dobrobytu, najczęściej poprzez izolację, separację i kontrolę. Po drugie zaś lęk przed utratą ekonomicznych podstaw uczestnictwa w społeczeństwie konsumpcyjnym przenosi jego „cienie” na inne sfery życia, po pierwsze integrując tych co posiadają przeciwko tym, którzy nic nie mają, po drugie zaś prowadzi do izolacji społecznej (wywołanej strachem), co skutkuje trwałą utratą zdolności do nawiązywania relacji i uczestnictwa w funkcjonowaniu w ramach przestrzeni publicznych, włączając w to zrozumienie innych.<sup>861</sup>

Łatwiej jest bowiem kategoryzować ludzi poprzez różnice a nie podobieństwa. Jeśli zatem wokół jednej cechy różnicującej, być może nietrwałej i niezbyt istotnej, ale łatwej do opisanie (jak fakt popełnienia lub niepopełnienia przestępstwa) następuje rozdźwięk i przepisanie takiej jednostki, bądź jednostek z kategorii „my” do kategorii „oni”, natychmiast pojawia się tendencja do uznawania takiej odkrytej cechy za dowód i źródło nieprzewyciężonej obcości.<sup>862</sup>

Wydaje się przy tym, iż współcześni rządzący celowo wywołują niepewność i lęk po to by dostarczonymi w prosty sposób represyjnymi rozwiązaniami normatywnymi zyskiwać politycznie. Polityka „na górze” jest przy tym jak mówiłem oderwana od obywateli i ich potrzeb, stąd na poziomie państwa, które nie chce być racjonalne niewiele w kwestii rozsądnej prewencji da się osiągnąć. Wzmacnia to niestety uogólniony lęk egzystencjalny, towarzyszący codziennemu funkcjonowaniu w społeczeństwie

---

<sup>860</sup> Zob. U. Beck, *Spółczesność ryzyka. W drodze do innej nowoczesności*, Warszawa 2004

<sup>861</sup> Bauman Z., *Płynna...*, s. 236 i n.; A. Giddens, *Nowoczesność...*, s. 189 i n.

<sup>862</sup> Bauman Z., *Płynna...*, s.273-274

zglobalizowanym. Mimo, iż jest on związany w dużej mierze z ograniczeniem sfery świadczeń socjalnych oraz możliwymi ryzykami środowiskowymi, klimatycznymi, czy abstrakcyjnym widmem międzynarodowego terroryzmu przekształca się on w lęk przed przestępcami, co udowodnił P. Robert w pracy o genologii współczesnych lęków społecznych, dokonując analizy historycznej poziomu lęku przed aktywnością kryminalną. Okazało się, iż aż do końca lat 70tych, gdy ugruntowaniu podlegały podstawowe zdobycze państwa socjalnego lęk przed przestępczością się zmniejszał, podczas gdy tendencja ta uległa odwróceniu w chwili przesunięcia się wahadła polityki społecznej w stronę neoliberalizmu.<sup>863</sup>

Ów strach jest trudny do kontroli, jeśli się zważy, co zauważa A. Giddens, iż nie istnieją współcześnie nadrzędne autorytety, do których można by się zwrócić o wykładnię, jako że wszelkie sądy i ekspertyzy w systemach abstrakcyjnych, a więc rządzonych przez specjalistów ulegają ciągłej dezawuacji oraz nieustannemu podważaniu.<sup>864</sup> Próba wskrzeszenia obumierających wskutek lęków wspólnot jest dziś jednym z istotniejszych czynników poszukiwania tożsamości. Nie można przy tym uznać za wspólnoty tych związków, które powstają wskutek indywidualnego przystąpienia i wiążą się z procesami zarządzania bezpieczeństwem, a więc budowaniem murów, strzeżonych osiedli i prywatyzowaniem przestrzeni publicznych przez tych, których na bezpieczeństwo stać. Prawdziwa wspólnotowość opiera się na współuczestnictwie i stanowi szansę zmiany niekorzystnych trendów nowoczesności. Ma charakter republikański, kształtujący się w drodze wspólnego funkcjonowania, negocjacji i ustępstw, a nie wskutek wykluczania, tłumienia i tuszowania różnic.<sup>865</sup>

Tymczasem istnieje istotna tendencja w społeczeństwie do izolowania i wypierania problemów nieprzystających do przeciętnej normatywności, co nazywa on separacją doświadczenia. Dotyczy to nie tylko przestępców, czy więźniów, ale także osób psychicznie chorych, umierających, niepełnosprawnych.<sup>866</sup> Z. Bauman dodaje, iż ograniczenie przestrzenne, zamknięcie w więzieniach i innych instytucjach o charakterze totalnym, lub dyscyplinującym było zawsze podstawowym sposobem radzenia sobie z grupami społecznymi, które miały trudności z asymilacją, nie dawały się kontrolować i sprawiały innego rodzaju kłopoty.<sup>867</sup>

---

<sup>863</sup> Bauman Z., *Życie...*, s. 89

<sup>864</sup> Giddens A., *Nowoczesność...*, s. 194

<sup>865</sup> Bauman Z., *Płynna...*, s. 276

<sup>866</sup> Giddens A., *Nowoczesność...*, s. 214-234

<sup>867</sup> Bauman Z., *Globalizacja...*, s. 124

Powszechność ryzyka, płynność standardów profesjonalizmu oraz niepewność egzystencji w istotny sposób przekształcają politykę kryminalną, czego znamionnym skutkiem jest stałe ograniczanie roli sędziów w podejmowanych rozstrzygnięciach, odwrót resocjalizacji akademickiej i zmiana filozofii karania. Jednocześnie dotychczasowa polityka społeczna ulega przekształceniu w politykę penalną, co jest czynione pod „płaszczkiem” zwiększania bezpieczeństwa i ograniczania ryzyka. Problem w tym, iż jak pisze A. Giddens ryzyko współczesności, wynikając bardziej z doświadczenia zapośredniczonego, niż doświadczanego jest czymś czego nie da się w prosty sposób przekształcać, niwelować a nawet przewidywać.<sup>868</sup>

Stąd **polityka względem problemów społecznych nie winna polegać tylko i wyłącznie na zarządzaniu ryzykiem, lecz także na tworzeniu konstruktywnych strategii rozwiązywania tych problemów. Strategii opartych na metodzie a nie z góry zaprojektowanych rozwiązaniach**, które przy ograniczonych możliwościach oceny ryzyka nie mają zbyt dużej wartości poznawczej. Ta sama reguła tyczy się instrumentów polityki kryminalnej i ocen prawdopodobieństwa występowania określonych zagrożeń ze strony określonych grup, czy jednostek. A ponieważ jednostki niepokorne bywają w dużej mierze produktem procesów społecznej stratyfikacji polityka wykluczenia zaczyna nabierać charakteru wtórnie klasowego, co oczywiście trudno zaakceptować w świetle reguł i pryncypiów demokracji.

Paradoksem instytucji służących represji prawnokarnej jest to, iż w zmieniającym się dynamicznie i unowocześniającym środowisku pozostają one niezmiennie, a więc zgodnie z regułami nowoczesnego świata winny obumierać i zanikać. Trwają jednak wzmocnione mechanizmami władzy, gdyż właśnie rządzący w instrumentach tych znaleźli nowe pole uprawiania polityki i sprawowania rządów. Jest to symptomatyczne, iż właśnie w epoce późnej nowoczesności przemoc i jej kryminalizacja stała się kluczem do prowadzenia polityki w zakresie bezpieczeństwa obywatelskiego. Innymi słowy to właśnie te zachowania klasyfikowane w kategoriach przestępczych mają wpływ na ogólne traktowanie przestępców i wymiar polityki karnej danego państwa. Uwypukleniu podlega przy tym wątek przestępczości pospolitej w związku z faktem, iż o sukces w zwalczaniu przestępczości zorganizowanej coraz trudniej, gdyż posiada ona w zglobalizowanym świecie nieporównywalnie duże możliwości finansowe, logistyczne i

---

<sup>868</sup> Giddens A., *Nowoczesność...*, s. 40-41, 46

prawne obrony przed kryminalizacją i penalizacją ze strony niejednokrotnie słabszych w tym obszarze państw.

Jak zauważył D. Garland akcent działalności służb państwowych wyraźnie przesunął się w stronę ochrony bezpieczeństwa i to w sposób kategoriyczny, podczas gdy dotychczasowe instrumenty polityki społecznej nabrały charakteru warunkowego, czulego na nadużycia i bardziej świadomego zagrożeń. **Jednocześnie wizerunek przestępcy stał się surowy, budzący lęk i zagrożenie, a więc niebezpieczny i wymagający ukarania, natomiast pomijane są wątki dyskursu wskazującego na pokrzywdzenie społeczne oraz brak pomocy i perspektyw, jako źródło konfliktów jednostek z prawem.**<sup>869</sup> Efektem jest poszerzanie się sfery wykluczenia, także poprzez stosowanie strategii kryminalizowania ubóstwa, co prowadzi w konsekwencji do brutalizacji warstw ubogich.

Problem ubóstwa podlega reinterpretacji z kategorii upośledzenia społecznego do kategorii ładu i prawa, a fundusze przeznaczone dawniej na reintegrację społeczną, podnoszenie kwalifikacji, etc. (*empowerment*) obecnie kierowane są na wzmocnienie instytucji izolacji (więzień, zakładów dla nieletnich i młodocianych) i nadzoru.<sup>870</sup> W tym też duchu podkreśla się w dyskursie publicznym wszelkie nadużycia związane z korzystaniem z pomocy społecznej, tak jakby problem tzw. „szarej strefy” gospodarki był wyłączną konsekwencją oszustw i cwaniactwa pojedynczych osób, a nie także lub przede wszystkim obciążen i kosztów pracy, a zatem archaicznego systemu ubezpieczeń społecznych. Trend ten J. Lowman i inni nazywają **transkarceracją**, a więc **pogłębiającą się zależnością między polityką społeczną a polityką kryminalną**, w ramach której beneficjenci tej pierwszej dzielą również los sprawców lub ofiar zdarzeń klasyfikowanych jako przestępcze.<sup>871</sup> Transkarceracja w tym sensie uzupełnia proces kontroli przez wykluczenie ekonomicznie i politycznie upośledzonych jednostek o kontrolę środowisk problemowych, zatrzaśniętych w cyklu nadzoru, który w wyniku interwencji różnych instytucji karceralnych staje się codziennością ich życia.<sup>872</sup>

Tym bardziej, iż formy jakie przyjmuje ta kontrola nie mają charakteru opiekuńczego tylko wyraźnie represyjne, co w opinii L. Waquanta prowadzi do wytworzenia nowej formy wielkomięskiej egzystencji – hipergettowości. Od getta różni

---

<sup>869</sup> Garland D., *The culture of control: Crime and Social Order in Contemporary Society*, Oxford 2001, s. 175

<sup>870</sup> Bauman Z., *Ponowoczesność...*, s. 93-94

<sup>871</sup> Lowman J., Menzies R., Palys T. (red.), *Transcarceration: Essays in the Sociology of Social Control*, Aldershot 1987, s. 5 i n.

<sup>872</sup> Innes M., *Understanding...*, s. 90

ją to, iż obok wszelkich negatywnych cech gettowości, obejmujących terytorialną zależność i wykluczenie, element segregacji, poczucie odrzucenia, poniżenia i odarcia z godności, zatraciła również wszelkie pozytywne cechy, takie jak redystrybucja świadczeń z opieki społecznej podtrzymująca funkcję tych środowisk jako rezerwuaru taniej siły roboczej w czasach poszerzania się rynku pracy oraz bufora ochronnego przed brutalną segregacją rasową, czy inną skojarzoną z jakimś czynnikiem dyskryminacyjnym (np. migracyjnym).

Obecnie mieszkańcy getta zostali opuszczeni przez klasę średnią dotychczas korzystającą z ich usług, której rynek zaoferował hipermarkety i tymczasowość dóbr, które czynią zbędnym korzystanie z usług drobnych sklepikarzy czy rzemieślników.<sup>873</sup> Dziś prościej dobro konsumpcyjne wyrzucić, niż je naprawić, co ciągnie jednak na „śmietnik” całe rzesze ludzi, którym rynek funkcjonujący zgodnie z neoliberalną modą nie oferuje miejsca dla siebie. Jedną z najbardziej istotnych cech hipergettowości jest całkowite spłaszczenie możliwości wyboru oraz panujący klimat rasowego i społecznego zamknięcia z dominującymi cechami modelu instytucji totalnej.<sup>874</sup>

Facylitowane tym **poczucie odrzucenia i poniżenia oraz brak alternatyw co do legalnych ram funkcjonowania w społeczeństwie sprawia, iż działalność uznawana za przestępczą staje się wyborem nie tyle koniecznym co nieuniknionym.** A ponieważ dobra konsumpcyjne są coraz lepiej zabezpieczone i coraz trudniej dostępne, a ich zabór wymaga kwalifikacji często niedostępnych dla osób funkcjonujących w tych środowiskach, brutalizacja i przemoc jako środki ich pozyskiwania, lub odreagowania stresu związanego z porażką zaczynają odgrywać istotną rolę. Taka zwrotna brutalizacja warstw ubogich powoduje, że ich doświadczenia społeczne skupiają się między autopsją różnego rodzaju instytucji karceralnych a zachowaniami podlegającymi kryminalizacji i penalizacji. W ciągu życia doświadczenia związane z rolą ofiary i sprawcy multiplikują się i wzajemnie przenikają, podczas gdy w świadomości społecznej przede wszystkim pojawiają się te obrazy aktywności aspołecznej, które w nielicznych przypadkach wychodzą poza ramy gett i dotyczą przedstawicieli klasy średniej lub już całkiem rzadko klasy wyższej.

---

<sup>873</sup> Wacquant L., *Deadly symbiosis: when ghetto and prison meet and mesh*, D. Garland (red.), *Mass Imprisonment: Social causes and consequences*, London 2001, s. 82-120

<sup>874</sup> Wacquant L., *The Body, The Ghetto and The Penal State*, "Qualitative Sociology" 2008, nr. 10, s. 16; [http://sociology.berkeley.edu/faculty/wacquant/wacquant\\_pdf/BODYGHETTOOPENALSTATE-6proofs.pdf](http://sociology.berkeley.edu/faculty/wacquant/wacquant_pdf/BODYGHETTOOPENALSTATE-6proofs.pdf), dostęp w dniu 14.04.2009

To medialnie postrzegane „wyjście na zewnątrz” zachowań polegających na przemocy czyni z brutalizacji warstw ubogich nie problem społeczny wymagający kreatywnego rozwiązania, lecz zagrożenie dla praworządnych obywateli, wymagające bezwzględnych i skutecznych środków represyjnych. Innymi słowy ogólna, statystycznie ustalona liczba przestępstw z użyciem przemocy zestawiana jest z obrazem indywidualnych przypadków ataków na „niewinne i bezbronne ofiary” oraz podawana jako jeden zniekształcony i zafałszowany obraz rzeczywistości, sięgając nieuzasadniony empirycznie lęk.

Jest to w dużej mierze lęk wewnętrzny, powiązany z zagrożeniem istniejącym nie poza miastem, lecz wewnątrz jego struktur.<sup>875</sup> Wzmacnia to wizję państwa „koszarowego” według koncepcji H. Giroux, które skupione jest na ochronie interesów globalnych oraz międzynarodowych konsorcjów z jednej strony, oraz represjonowaniu i dyscyplinowaniu mieszkańców własnych terytoriów z drugiej strony, co znajduje swój wyraz w nadawaniu problemom społecznym wymowy kryminalnej.<sup>876</sup> Powstałe w ten sposób przekonanie o osobistym zagrożeniu jest wzmacniane wizją zagrożeń globalnych ze strony międzynarodowego terroryzmu, nieucieleśnionej korupcji, „układu” i innych form zorganizowanej przestępczości, ale także chuligaństwa stadionowego i osiedlowego.

Daje to asumpt do wdrażania populizmu penalnego i obiecywania większej liczby strażników, policjantów i ochroniarzy, gęstszej sieci maszyn prześwietlających oraz większej liczby kamer nadzorujących, częstszych kontroli, większej liczby „uderzeń wyprzedzających” i częstszego stosowania tymczasowego aresztowania dla ochrony tego bezpieczeństwa.<sup>877</sup>

Na ten pesymistyczny obraz nakładają się dodatkowe kwestie związane z oddziaływaniem przemocy symbolicznej i wzorców patriarchalnych, szczególnie silnych w warstwach upośledzonych, co się łączy powszechnie z brakami edukacyjnymi w tym obszarze. J. Gilligan zwrócił uwagę, iż przemoc jest problemem o silnym rycie płciowym i jeśli dotyczy kobiet, to zazwyczaj na styku relacji pola władzy, a właściwie męskiej dominacji, która bezwzględnie je dławi.<sup>878</sup> Uważa też, iż podstawowym wyzwaniem współczesności jest zerwanie związków między cywilizacją a patriachatem, co jest

---

<sup>875</sup> Elin N., *Shelter from the Storm, or Form Follows Fear and Vice Versa*, [w:] N. Ellin, E. J. Blakely (red.), *Architecture of Fear*, New York 1997, s. 33 i n.

<sup>876</sup> Giroux H. A., *Global capitalism and the return of the garrison state*, „Arena Journal” 2002, nr 19, s. 141-160

<sup>877</sup> Bauman Z., *Życie...*, s. 141-142

<sup>878</sup> Teorię honoru, wstydu i ucieczki potwierdzają również psychologowie ewolucyjni tacy jak D. M. Buss, por. D. M. Buss, *Morderca za ścianą*, Gdańsk 2007

nieodzownym warunkiem ograniczania zjawiska przemocy. Patriarchalny kodeks honoru i wstydu staje się źródłem przemocy mężczyzn i niejako obliguje ich do niej. Zapanowanie nad przemocą zdaniem J. Gilligana wymaga przededefiniowania pojęć męskości i kobiecości.<sup>879</sup> Nie jest to łatwe, gdyż jak wskazuje P. Bourdieu siła męskiego porządku wynika z tego, iż obchodzi się on bez uzasadnienia, tzn. androcentryzm narzuca się swą neutralnością, nie wymagając dyskursywnej legitymacji.<sup>880</sup> Jednocześnie P. Bourdieu tłumaczy w jakich warunkach honor staje się przyczyną przemocy, pisząc, iż kieruje on myślami i praktykami jak działająca bez mechanicznego przymusu siła („to jest silniejsze od niego”), zawiadując działaniami jako logiczna konieczność, ale nie reguła czy wynik racjonalnej kalkulacji („nie mógłby postąpić inaczej, nie sprzeciwiając się sobie”). Dalej dodaje, iż mimo że honor tworzy męskie przywileje to stanowią one pułapkę, zwłaszcza w sytuacji ciągłego napięcia i stłumienia, potrafiących osiągnąć absurdalne rozmiary, narzucając mężczyznom obowiązek każdorazowego potwierdzania własnej męskości.<sup>881</sup> Honor mężczyzn jest odwrotnością honoru kobiet, mogącego podlegać tylko obronie lub utracie. Kobiecość jako główne zagrożenie męskości prowadzi zatem do zaangażowania w przemoc – najczęściej legitymizowaną w postaci sportów walki, czy służbę w armii i innych formacjach paramilitarnych, ale też nielegitymizowaną, jako pochodną tej pierwszej.

A że honor jest uczuciem doświadczanym w relacji z innymi, konieczność przemocy staje się elementem jego potwierdzenia i ochrony przed utratą twarzy i szacunku w ramach grupy społecznej – męskiej i patriarchalnej, w której dana osoba funkcjonuje. P. Bourdieu konkluduje, iż również męskość jest pojęciem relacyjnym, skonstruowanym przy tym dla innych mężczyzn, ale przeciw kobiecości i przeciw lękowi wzbudzanemu przez kobiecość, a w szczególności kobiecość odnajdywaną w samym sobie.<sup>882</sup> Ta opozycja staje się też podstawowym problemem w zapobieganiu zachowaniom agresywnym, jako iż ich podejmowanie staje się podstawą budowania „etosu męskości”, elementem jego potwierdzania i poniekąd stratyfikacji społecznej. Z tych samych przyczyn podstawą budowania etosu męskości może być pobyt w więzieniu, co czyni ten środek problematycznym dla grup o silnie patriarchalnych wzorcach.

Jednocześnie proces reprodukcji tych wzorców następuje wskutek oddziaływania przede wszystkim instytucji rodziny i szkoły, oraz w dużej mierze także religii na

---

<sup>879</sup> Gilligan J., *Wstyd...*, s. 278

<sup>880</sup> Bourdieu P., *Męska...*, s. 18

<sup>881</sup> *Ibidem*, s. 63-64

<sup>882</sup> *Ibidem*, s. 67



struktury nieświadomości.<sup>883</sup> Następnie kanony te podlegają wielokrotnemu wzmocnieniu, rozpowszechnieniu i utrwaleniu przekazem medialnym. Konsekwencje tych zależności zostały przeze mnie opisane w rozdziałach pierwszym i drugim. Projektując strategie prewencyjne należy mieć na uwadze, iż oddziaływanie za pomocą systemu prawa karnego nie może penetrować tej sfery stosunków społecznych, a zatem tego typu źródła przemocy muszą być zwalczane za pomocą innych instrumentów i rozwiązań, choć również prawnych. Należy również uważać na gotowe, sprawdzone i pewne rozwiązania, gdyż ich weryfikacja następowała w całkiem innych warunkach społecznych niż obowiązują współcześnie.

U. Beck twierdzi wręcz, iż przetrwanie ludzkości zależne jest od refleksyjnej modernizacji, a więc krytycznego podejścia do dogmatów nauki.<sup>884</sup> Twierdzi również, iż o ile nierówności klasowe są faktem, to w ich ramach redystrybucja ryzyka także przebiega odmiennie, a zatem pozycja klasowa nie jest równoznaczna z odczuwanym ryzykiem społecznym, co zresztą pozwala wytłumaczyć zgodne z prawem i w miarę normalne funkcjonowanie wielu ludzi w warunkach skrajnego ubóstwa oraz ryzykowne i niebezpieczne życie ludzi o ponadprzeciętnej pozycji materialnej. Koncepcja ta pozwala też wytłumaczyć fakt faktycznej kryminalizacji i penalizacji osób z „wyższych sfer”, czy dobrze zsocjalizowanych środowisk za czyny z użyciem przemocy. W jakimś sensie jest ona również powiązana z teorią podaży okazji przestępczych M. Felsona<sup>885</sup> oraz pesymistyczną wizją człowieka zaprezentowaną przez E. Durkheima. Z twierdzeń U. Becka można bowiem wysnuć wniosek, iż naturalna skłonność do przemocy uaktywni się u osób dobrze zsocjalizowanych w sytuacji, gdy nikt nie będzie w stanie skontrolować ich zachowań, lub ryzyko poniesienia odpowiedzialności będzie znikome. W oparciu o ten schemat można wytłumaczyć przypadki przemocy domowej lub bezsensowne wydawałoby się ataki na bezdomnych, w których brali udział napastnicy z tzw. „dobrych rodzin”.

Stąd racjonalne działania prewencyjne powinny być nakierowane na ograniczanie czynników ryzyka, co pozwoliłoby również na pozbycie się kontekstu rasowego, czy klasowego w działaniach służb państwa. Tym bardziej, iż państwo w związku z erozją wspólnotowości ma tutaj olbrzymią rolę do odegrania w ramach tak zwanego nowego komunitarianizmu opartego na umiarkowanej wersji koncepcji radykalnej demokracji

---

<sup>883</sup> *Ibidem*, s. 96

<sup>884</sup> Beck U., Ritter M., *Risk...*, s. 29

<sup>885</sup> Por. M. Felson, *Crime and Everyday Life*, Thousand Oaks, London, New Delhi 2002, s. 37 i n.

przedstawionej przez Chantal Mouffe i Ernesto Laclau, doceniającej przede wszystkim prawo do sprzeciwu oraz prawo do różnorodności, a sprzeciwiającej się neoliberalnym teoriom demokracji, prowadzącym do wzmocnienia autorytaryzmu władzy. Te same tezy, wbrew pozorom głosi zresztą myśl ściśle liberalna, twierdząc iż różnorodność poglądów jest cnotą, a ludzie mają rację, gdy chcą by ich plany różniły się między sobą.<sup>886</sup>

Istotą sporu jest natomiast rola państwa w realizacji ideałów liberalnych bądź komunitarnych. Jak słusznie się twierdzi państwo powinno dawać ludziom przede wszystkim instytucje i narzędzia do rozwiązywania konfliktów i sporów samemu pozostając neutralnym, w szczególności zaś nie powinno być stroną w konfliktach moralnych, ani siłą nie dążyć do narzucania jakichkolwiek poglądów.<sup>887</sup> W. Beveridge przekonywał z kolei, iż państwo socjalne wcale nie pozostaje w sprzeczności z państwem liberalnym, wręcz przeciwnie – wolność każdej jednostki wymaga zadbania o to, by każdy obywatel miał tyle środków ile trzeba dla zapewnienia sobie i najbliższemu godziwej egzystencji. W przeciwnym razie lęk przed biedą i bezrobociem tłumi pewność siebie, odwagę i determinację, będące podstawą przedsiębiorczości.<sup>888</sup>

Przyszłość nie musi rysować się pesymistycznie pod warunkiem, iż tendencje ucywilizowania przeważą nad odcywilizowaniem. Refleksyjność ponowoczesnego społeczeństwa oraz poszukiwania utraconej wspólnotowości są wartościami dodatnimi, które należy tylko w rozsądny sposób spożytkować. Refleksyjność tworzy również sytuację, w której decyzje podejmowane są jednostkowo i praktycznie w oderwaniu od zadekretowanych wartości, które ulegają zresztą erozji. W dzisiejszym świecie coraz trudniej jest cokolwiek uśredniać i przyoblekać w określone standardy (np. przeciętnego obywatela), stąd wszelkie oceny, w tym także zachowania powinny się w jak największym stopniu indywidualizować, także w kontekście kryminalnego pojęcia zawinienia, czy podstaw odpowiedzialności.

Porządki normatywne wciąż są oparte na zasadzie winy, podobnie jak struktura instytucji edukacyjnych. Powoduje to brak umiejętności radzenia sobie ze wstydem – nowym powszechnym doświadczeniem ponowoczesności, a ten przy braku narzędzi jego katalizowania i rozładowywania, szczególnie gdy powstaje na tle honoru i męskości staje się „kołem zamachowym” wszelkich form przemocy interpersonalnej.<sup>889</sup> Dziś moralność

---

<sup>886</sup> Por. J. Rawls, *A Theory of Justice*, [w:] M. Sandel (red.), *Liberalism and its Critics*, New York 1984

<sup>887</sup> Szacki J., *Liberalizm po komunizmie*, Kraków 1994, s. 245

<sup>888</sup> Beveridge W., sir, *Liberal Radicalism and Liberty*, [w:] E.K. Bramsted, K.J. Melhuish (red.), *Western Liberalism. A History in Documents from Locke to Croce*, London 1978, s. 712-717

<sup>889</sup> Zob. J. Gilligan, *Wstyd...*, A. Giddens, *Nowoczesność...*, s. 91, 213

jest zastępowana umiejętnością panowania nad rzeczywistością i kontroli nad własnym życiem. Ci, co tej umiejętności nie posiadli stają się również najczęstszymi rezydentami miejsc odosobnienia i dyscypliny (więzień, szpitali psychiatrycznych, etc.), gdyż utrata bezpieczeństwa ontologicznego może skłaniać ich do stosowania przemocy.<sup>890</sup>

Istotnym zatem elementem działań prewencyjnych w ramach tak ukształtowanej rzeczywistości społecznej będzie kształcenie w ludziach umiejętności konstruowania planów życiowych, zwiększanie refleksyjności, pogłębianie zaufania oraz zmniejszanie presji niepewności, związanej z płynnością ekonomicznych podstaw egzystencji, w szczególności poprzez zwiększanie społecznej mobilności ludzi. A. Giddens uważa, iż służyć temu ma nowa polityka życia, oparta w dużej mierze na teorii sprawiedliwości J. Rawlsa<sup>891</sup> i zakładająca sprawiedliwość, równość i uczestnictwo. Rolą i istotą władzy jest zdolność dokonywania zmian, tak by jak największa liczba podmiotów społecznych znajdujących się w jej obszarze była w stanie adaptować się do moralnie uzasadnionych sposobów życia, umożliwiających przy tym samorealizację w warunkach zależności globalnych.<sup>892</sup> Owe zależności przesądzają, iż zakazy i nakazy, prawa i obowiązki o charakterze lokalnym tracą na znaczeniu, gdyż ani nie chronią zadeklarowanych dóbr i wartości, ani nie tamują dostępu dla dóbr zastrzeżonych, czy zakazanych. Tracą kompletnie na znaczeniu względem osób, które adaptowały się do warunków ponowoczesności, w sposób nieznośny natomiast krępują życie i prawo samorealizacji tych, którzy nie zdołali się wyrwać z okowów lokalności.

Równość domaga się zatem pluralizmu i zwiększenia wysiłków emancypacyjnych. A. Giddens, z którym się zresztą w tej kwestii zgadzam, jest przekonany, iż emancypacja kobiet wpłynęłaby na poziom agresji w społeczeństwie i zreformowała stosunek do środowiska naturalnego. O ile bowiem mężczyźni podchodzą do natury instrumentalnie, będąc nastawieni na dominację, to stanowisko kobiet jest zasadniczo odmienne, co pozwoliłoby przewartościować systemy społeczne z rywalizacyjnych i agresywnych, na kooperacyjne i opiekuńcze.<sup>893</sup>

Można bowiem w budować we współczesnym świecie pewną otwartość na inność i tworzyć zręby wspólnotowości integracyjnej. Wymaga to tylko przełamania strachu przed obcym oraz wzmocnienia poczucia pewności. W dużym stopniu dotyczy to również polityki kryminalnej, która może i potrafi być inkluzywna. W państwach o dużym

---

<sup>890</sup> Giddens A., *Nowoczesność...*, s. 275-276, 279 i n.

<sup>891</sup> Zob. J. Rawls, *Prawo...*, s. 23 i n.

<sup>892</sup> Giddens A., *Nowoczesność...*, s. 292-293

<sup>893</sup> *Ibidem*, s. 310-311

permissywizmie społecznym próby rehabilitacji dotychczasowych więźniów w społeczeństwie, oraz rehabilitacji chorych psychicznie poprzez terapię środowiskową są nie tylko wyrazem pewnych imperatywów moralnych, lecz także próbą stawienia czoła przez „niezaburzone” jednostki „pewnym niepokojącym pytaniom egzystencjalnym, zadawanym przez tych, którzy odstają od dominujących norm rządzących życiem społecznym.”<sup>894</sup>

Źródłem krzywdy ludzkiej prawie wyłącznie bywa przeświadczenie o wyłączności określonego poglądu, przy braku prawa do sprzeciwu lub odmienności. Nie spotyka się czynów nazywanych zbrodniami czy przestępstwami, które motywowane są tolerancją czy zrozumieniem dla różnorodności.<sup>895</sup> **Akceptacja odmienności oraz otwarcie na innego jest zatem jednym z podstawowych warunków przekształcania rzeczywistości społecznej w sferę przyjazną i bezpieczną, a zatem i wolną od przemocy. Społeczeństwa ponowoczesne by tworzyć wspólnotę muszą się kierować trzema podstawowymi zasadami: wolnością, zróżnicowaniem i solidarnością, przy czym solidarność ma znaczenie podstawowe** i wobec trudności z jej osiąganiem w ramach naturalnych procesów wymiany społecznej, winna być ona modelowana przez państwo.<sup>896</sup>

Realizacja tych wartości zmniejszałaby niepewność egzystencji i poczucie, iż żyjąc człowiek boryka się z nieustannym ryzykiem. Ryzykiem będącym kluczowym kryterium oceny pewnych zjawisk społecznych, także w zakresie polityki kryminalnej. Tradycyjna polityka kryminalna skupiona na ściganiu i karaniu sprawców czynów uznawanych za przestępne jest dziś rozwijana czy nawet zastępowana przez rozliczne strategie zmierzające do ograniczania różnych form ryzyka, a więc przez politykę redukcji szkód, krzywd, lęku, czy też najzwyczajszą w świecie prewencję kryminalną oraz strategię zwiększania bezpieczeństwa, czy to poprzez zabezpieczenia mechaniczno-elektroniczne, czy też poprzez promowanie odpowiedzialnego stylu życia.<sup>897</sup>

Tego typu nowe rozwiązania wymagają jednak koncentracji na problemach lokalnych, przesunięcia optyki z państwa na wspólnoty i środowiska lokalne, a więc także przede wszystkim zwrotu myślenia o obowiązkach władzy w dziedzinie polityki społecznej i ich redystrybucji zgodnie z zasadą subsydiarności, a zatem odejścia od modelu władzy zcentralizowanej na rzecz modelu władzy zdecentralizowanej, także w

---

<sup>894</sup> *Ibidem*, s. 279

<sup>895</sup> Por. Z. Bauman, *Ponowoczesność...*, s. 370-371

<sup>896</sup> *Ibidem*, s. 383

<sup>897</sup> Garland D., *The Culture of Control...*, s. 17

aspekcie polityki kryminalnej, obejmującej działanie policji i innych agend, obecnie zcentralizowanych.<sup>898</sup> W takich warunkach podstawą polityki kryminalnej będzie nie zwalczanie przestępstw, które już zostały stwierdzone i skategoryzowane, lecz przede wszystkim zorientowanie na zapobieganie, czy ograniczanie czynników ryzyka występowania takich zachowań, które mogłyby być uznane, bądź zgłoszone jako przestępstwa, w szczególności zaś przestępstwa z użyciem przemocy, jako kategorii zachowań w wysokim stopniu niepożądanych.

Wyżej zarysowana wiedza o społecznych mechanizmach narastania i reprodukcji problemu przemocy, źródłach i charakterze współczesnych lęków oraz trudność w oszacowaniu i ograniczaniu ryzyka powinny nas skłaniać do poszukiwania rozwiązań przede wszystkim prewencyjnych w stosunku do zachowań polegających na przemocy i projektowania ich w oparciu o wiedzę na temat przyczyn jej występowania. Jestem przekonany, iż polityka ścigania, karania i represji nie da zadowalających rezultatów, a wręcz przeciwnie – wzmocni różnice społeczne, napędzając spiralę wykluczenia, której nie można akceptować w systemie prawnym opartym na społecznej gospodarce rynkowej i funkcjonującym w oparciu o zasadę subsydiarności. **Bo skoro posiadamy sprawdzoną i w dużej mierze zweryfikowaną empirycznie wiedzę o możliwości modelowania stosunków społecznych na drodze działań nierepresyjnych to reguła pomocniczości nakazuje nam je stosować.** Jak bowiem słusznie wskazuje Z. Bauman „przyglądanie się ze spokojem ludzkiemu cierpieniu przy jednoczesnym łagodzeniu wyrzutów sumienia powtarzaniem rytualnego zaklęcia, że <<nie ma innego wyjścia>>, oznacza współodpowiedzialność. Ktokolwiek świadomie lub mimo woli maskuje albo, co gorsza, neguje to, iż każdy porządek społeczny, zwłaszcza zaś ten który odpowiada za ludzkie cierpienie, ma czysto ludzki, nigdy nie ostateczny, przygodny i poddający się zmianom charakter, dopuszcza się czynu niemoralnego, gdyż odmawia niesienia pomocy osobom potrzebującym.”<sup>899</sup>

Osoby agresywne w znakomitej większości, mimo iż same zadają cierpienie, należą też do kategorii cierpiących i potrzebujących pomocy, a przyczyny ich zachowania najczęściej tkwią poza sferą indywidualnego wyboru i odpowiedzialności, wymykając się ramom skrojonym na potrzeby prawa karnego. Prezentując zatem podstawowe teorie etiologiczne warto się będzie zastanowić, czy reakcja przy pomocy instrumentarium

---

<sup>898</sup> Kemshall H., *Understanding Risk in Criminal Justice*, Philadelphia 2003, s. 127 i n., zob. też: S. Cohen, *Visions of Social Control*, Cambridge 1985, s. 146-148

<sup>899</sup> Bauman Z., *Płynna...*, s. 332-333

prawa karnego jest wystarczająca i adekwatna z punktu widzenia pozycji prewencyjnych, a jeśli nie to jak wiedza uzyskana o przyczynach przemocy może stawać się podstawą zmiany w podejściu do polityki zapobiegania przestępczości tego typu, zakładając iż tak szeroka jak obecnie sfera kryminalizacji zostanie utrzymana.

#### **4.3. Wiedza o przemocy jako podstawa działań prewencyjnych.**

##### **4.3.1. Znaczenie etiologii zachowań agresywnych dla prewencji kryminalnej.**

Wraz z narodzinami nauk empirycznych, rozwojem technologii, medycyny oraz niebywałym postępem nauk społecznych w ubiegłym wieku nasza wiedza o zjawiskach z pogranicza patologii, a więc również o genezie zachowań agresywnych wzrosła niewspółmiernie w stosunku do rozwoju dostępnych środków zaradczych, których repertuar w zasadzie pozostał stały od czasów, w których świadomość źródeł przemocy była niepewna i intuicyjna. Tymczasem projektując, czy też tworząc politykę ograniczania jakiegoś niepożądanego zjawiska i chcąc osiągnąć sukces w tej mierze nie można polegać na tradycji i przyzwyczajeniach, lecz trzeba odwoływać się do podstawowej wiedzy o zjawisku, które chce się modelować. Pisze o tym B. Urban, dowodząc, iż koniecznym i wyjściowym punktem skutecznego działania zmierzającego do zmiany rzeczywistości społecznej jest adekwatne rozpoznanie istoty, uwarunkowań, przejawów i praw rozwoju zjawisk oraz procesów psychospołecznych, na które kierujemy intencjonalne działania. Jednocześnie dziwi się, iż nie kwestionując zasadniczo tej reguły wydatkuje się olbrzymie środki na zwalczanie bądź profilaktykę określonych zjawisk patologicznych bez stosowania się do tych zasad. Konstatuje też, iż najwyższy stopień odstępstw od naukowego podejścia do zagadnień profilaktyki rysuje się właśnie w stosunku do tak zwanej przestępczości, gdzie spotykamy utrwaloną tendencję do kierowania się wiedzą potoczną i stosowaniem standardowych środków punitywnych bez uwzględnienia rodzaju i charakteru przestępstwa.<sup>900</sup>

Takie postępowanie wydaje się być charakterystyczne dla przeważających obecnie procesów odcywilizowania, o których pisał N. Elias, a które wynikają z utraty przez państwo monopolu w dziedzinie bezpieczeństwa osobistego członków społeczeństwa i braku ustrukturyzowanych form regulowania konfliktów na niższych poziomach struktur społeczeństwa.

---

<sup>900</sup> Urban B., *Wiedza o agresji jako podstawa skutecznej profilaktyki przestępczości gwałtownej*, „Probacja” 2009, nr 1, s. 88

Być może jest to również pochodną wielości teorii na temat przyczyn przestępczości, w szczególności zaś sporu między zwolennikami koncepcji biopsychologicznych i środowiskowych oraz trudności, jakie pojawiały się w pracy rehabilitacyjnej z osobami osądzonymi i skazanymi za popełnienie przestępstw gwałtownych i rzekomym brakiem możliwości przekształcania środowisk zaniedbanych, czy modelowania zachowań grup problemowych. W takiej sytuacji decydenci zazwyczaj wolą wybrać rozwiązania bezpieczne i pozbawione ryzyka w postaci czasowej izolacji, skwapliwie przemilczając jej skutki uboczne oraz efekty negatywne, które ujawniają się dopiero z upływem czasu.

Paradoksalnie porażka środka izolacyjnego w indywidualnym modelowaniu prewencyjnym nie stanowi podstawy do refleksji nad jego skutecznością i zasadnością, lecz staje się bazą do indywidualnej, negatywnej oceny osoby poddawanej wykluczeniu z konkluzją do dalszego, dłuższego, a być może dożywotniego stosowania takiego rozwiązania.

Pozorny brak ryzyka stosowania instytucji izolacyjnych w społeczeństwie ryzyka nie stanowi jednak usprawiedliwienia dla promowania i utrzymywania rozwiązań wysoce punitywnych, niezależnie od faktu, czy skłonność do agresji ma charakter wrodzony, czy nabyty wskutek socjalizacji. Objawienie się przemocy w ramach zachowań społecznych ma z kolei przede wszystkim charakter systemowy i sytuacyjny, a co za tym idzie znaczenie czynnika indywidualnego w polityce profilaktycznej winno ulegać systematycznej redukcji w granicach zasady subsydiarności.

W moim przekonaniu kluczem do rozwiązania problemu przemocy będą teorie wskazujące na rolę przewlekłego stresu i napięcia w generowaniu zachowań agresywnych i ich powiązanie z teoriami w ramach nurtu wpływu społecznego oraz rolę autorytetów, które jak wiemy stają się podstawą zaufania do systemów abstrakcyjnych i eksperckich jako punktów odniesienia dla kształtowania każdego, najbardziej drobiazgowego elementu naszego życia. Istotne będą również relacje władzy i jej otoczki kulturowej, społecznej i psychologicznej i to zarówno w wymiarze społecznym, jak i indywidualnym, oraz wpływ okoliczności (*situational setting*) na kształtowanie się zachowań polegających na przemocy w kontekście instytucjonalnym i systemowym.

Na znaczeniu tracą natomiast teorie uczenia się agresji, choćby z tego względu, iż powszechność wzorców przemocy implikuje wniosek, iż zakorzenione są one u każdego człowieka, co nie pozwala w prosty sposób dokonać rozróżnienia między tymi, u których zinternalizowane wzorce nie prowadzą do zachowań agresywnych a tymi, którzy przemoc

stosują w codziennych relacjach. Fenomen ten zdają się tłumaczyć teorie powstałe na gruncie kryminologii antynaturalistycznej, nieodnoszące się co prawda do bezpośrednich skryptów zachowań i ich czynników sprawczych, lecz analizujące proces pogłębiania się oraz powolnego akceptowania przypisanego statusu dewiacyjnego. Wskazują one również jak systemowe i instytucjonalne powiązania ograniczają swobodę wyboru zachowań niektórych jednostek, niejednokrotnie wręcz skazując je na karierę przestępczą, w tym skłaniają je do stosowania przemocy, jako sposobu rozwiązywania konfliktów lub budowania statusu.

Wszystkie koncepcje dotyczące przyczyn występowania, względnie narastania i utrwalania się zachowań agresywnych łączy jednak jeden istotny wniosek.. Każda ustalona przyczyna zawiera rozwiązania, a zatem sfera naukowo opisanych strategii prewencyjnych nie rysuje się jako *terra incognita*, pozostawia jednak pytanie, czy nie jest przypadkiem *terra non grata*?

Istnieje zasadniczo błędny pogląd, iż zapobieganie zachowaniom agresywnym i przeciwdziałanie przemocy wymaga: albo środków radykalnych, punitywnych, rzekomo proporcjonalnych do zagrożenia stwarzanego przez jednostki agresywne, co jest rozwiązaniem stosunkowo prostym; bądź nieproporcjonalnie dużych nakładów i wysiłków ze strony wielu instytucji społecznych, których organizacja przekracza możliwości i zasoby państwa, a zatem ich forsowanie zakrawa na utopię. Byłaby to prawda, gdyby nie fakt, iż przed pojawieniem się drastycznych zachowań z użyciem przemocy pojawia się szereg symptomów nieprawidłowego funkcjonowania społecznego takiej jednostki, które są obserwowalne i korygowalne. Wystarczy zatem stosunkowo drobna interwencja na początku tej drogi, aby reakcja agresywna na określony bodziec nigdy nie wystąpiła, nie utrzymała się w postawę skłoną do stosowania przemocy i by proces odwracania takich zachowań, czy choćby nawet utrzymywania ich w ryzach nie wymagał znacznego zaangażowania środków i zasobów. Wydaje się zatem zasadnym w kontekście projektowania rozwiązań prewencyjnych wiedzieć w jaki sposób i w jakich warunkach utrwalone postawy i wzorce oparte na przemocy przekładają się na konkretne zachowania z jej użyciem.



#### 4.3.2. Agresja w świetle teorii biologicznych, psychologicznych i społecznych.

Popularność teorii biopsychologicznych, które pojawiły się najwcześniej w ramach kryminologii, a obecnie dzięki postępowi nauk medycznych, psychologii, psychiatrii i genetyki przeżywają renesans bierze się stąd, iż umieszczają one źródło agresji w człowieku, co wskazywałoby na różnice między jednostkami, które stają się przestępcami a tymi, które tego typu czynów nie popełniają. Innymi słowy, wpisują się w paradygmat rodzajów ludzi, dający satysfakcjonujące acz nieprawdziwe poczucie spokoju, iż przestępczość, a przemoc w szczególności zwykłych ludzi nie dotyczy.

Stwierdzenie to nie oznacza oczywiście negacji tego typu objaśnień, a wskazuje wyłącznie, iż poczynione ustalenia co do różnic biologicznych i psychologicznych powinny być traktowane w kategoriach zwiększonego ryzyka zachowań o cechach przemocy, których wystąpienie lub nie jest jednak zależne od okoliczności modalnych oraz wpływów środowiskowych. Określony deficyt o biologicznym lub psychicznym podłożu należy więc traktować w kategoriach zwiększającego się prawdopodobieństwa występowania skłonności do stosowania przemocy w relacjach międzyludzkich i co za tym idzie zwiększonej potrzeby troski socjalizacyjnej w stosunku do tego typu jednostek.

W ramach tego kierunku badań istotną rolę odegrała etologia, jako nauka porównawcza w zakresie zachowań ludzkich i zwierzęcych. Prym w dziedzinie tego typu dociekań wiódł K. Lorens. W książce „Tak zwane zło wskazał” on na kumulatywno-spustowy charakter agresji, która w przypadku ludzi, ze względu na wytworzenie narzędzi służących stosowaniu przemocy utraciła naturalne hamulce, chroniące ją przed odrytualizowanymi formami zachowań agresywnych, prowadzących do rzeczywistej krzywdy.<sup>901</sup> Dokonał on również niezwykle istotnej obserwacji, iż rozwojowi zachowań agresywnych sprzyja deficyt kontaktów społecznych, prowadzący do zaburzeń w sferze komunikacji.<sup>902</sup> Czynnikiem hamującym agresję jest rytualizacja, która w przypadku ludzi nie ma jednak charakteru dziedzicznego, lecz jest przekazywana na drodze tradycji, co wskazuje na socjalizację jako czynnik sprawczy w tym względzie. Jest to bardzo istotna konkluzja także w aspekcie działań prewencyjnych, gdyż daje wskazówkę, iż przeciwdziałanie przemocy nie powinno polegać na eliminowaniu jej z repertuaru ludzkich zachowań, lecz poprzez uczenie mechanizmów jej hamowania.<sup>903</sup>

---

<sup>901</sup> Lorenz K., *Tak zwane zło: Naturalna historia agresji*, Warszawa 1996, s. 228 i n.

<sup>902</sup> *Ibidem*, s. 76

<sup>903</sup> *Ibidem*, s. 320

Innego typu podejście prezentują badacze z obszaru genetyki. Twierdzą oni, iż wyposażenie genetyczne może być uznane za potencjalnie ważne źródło różnorodności międzypersonalnej w zakresie agresji. Mimo to, przekonują oni również, iż o ile jednostkowy genotyp może predysponować daną osobę do zachowań agresywnych (fenotyp), to jednak czynniki środowiskowe odgrywają kluczową rolę we wzmacnieniu lub stłumieniu takiej dyspozycji.<sup>904</sup>

Oprócz deficytów genetycznych istnieją też inne psychosomatyczne zaburzenia mogące prowadzić do predyspozycji agresywnych. Zawsze są one jednak uważane za czynniki ryzyka, które mogą podlegać eliminacji lub kontroli. Wśród najczęściej wymienianych zaburzeń o podłożu neurologicznym, mogących mieć związek z przemocą wymienia się przede wszystkim klinicznie zdefiniowaną postać zaburzeń zachowania (*conduct disorder* ICD – 10, F 91) oraz ADHD, przy czym najwyższe ryzyko przemocy wiąże się ze współwystępowaniem tego typu zaburzeń. Badania pokazują, iż problem nadpobudliwości typu ADHD dotyczy około 3-5% populacji, natomiast od 12-50% chłopców z tego typu diagnozą wykazuje współwystępowanie zaburzeń zachowania, objawiających się przez trwałe niedostosowanie społeczne i antyspołeczne zachowanie oraz syndrom nadużywania środków uzależniających.<sup>905</sup> **Przy określaniu wpływu występowania tego typu zaburzeń na aktywność przestępczą trzeba jednak wziąć pod uwagę, iż fakt zaburzeń w zachowaniu może być efektem naznaczenia, braku akceptacji dla zachowań niestandardowych, czy braku umiejętności konstruktywnego radzenia sobie z trudnymi dziećmi.** Zaburzenia zachowania, czy też ADHD nie tyle zatem mogą zwiększać ryzyko zachowań antyspołecznych, co zwiększać ryzyko kryminalizacji i represjonowania zachowań, które odbiegają od standardów.

Warto również mieć świadomość, iż dzieci z ADHD pozbawione należytej troski i uwagi mogą stracić zaufanie, co może pogłębić rysującą się na gruncie ich zaburzenia patologię. Zaburzenie to może odgrywać również istotną rolę w kształtowaniu się psychopatycznych rysów osobowości w okresie dorastania i dorosłości. Z punktu widzenia prewencji kryminalnej istotna jest zatem wczesna diagnoza obu typów zaburzeń, gdyż pozwala ona nie tylko na wdrożenie odpowiedniego postępowania korekcyjnego względem dziecka, lecz także na zmianę zachowań otoczenia względem niego, a przede wszystkim postaw niesprawiedliwie stygmatyzujących.

---

<sup>904</sup> Krahe B., *Agresja...*, s. 36-37

<sup>905</sup> Långström N., *Child Neuropsychiatric Disorders: A review of Associations with Delinquency and Substance Use*, [w:] R. R. Corrado i in., *Multi-Problem...*, s. 92-93

Skłonność do zachowań popędowych, w tym agresywnych wyróżnia również osoby z upośledzeniami (niedojrzałością) tylnego płata czołowego mózgu. Są to wbrew pozorom częste zaburzenia skutkujące nieumiejętnością panowania nad emocjami, podejmowaniem zachowań motywowanych sytuacyjnie, popędowo, brakiem umiejętności planowania dalekosięznego oraz konsekwentnego realizowania odległych celów.<sup>906</sup> Badania na aktach FBI wykazały zależność między dojrzałością tej części mózgu a wysokim poziomem przestępczości oraz poziomem udziału w śmiertelnych wypadkach samochodowych w grupie osób do 24 roku życia.<sup>907</sup>

**Z badań nad neurologicznymi aspektami funkcjonowania mózgu płynie bardzo istotna wiedza praktyczna o działaniu tylnego płata czołowego, prowadząca też do wniosku, iż moralne wytyczne odnoszące się do sfery poznawczej są niewystarczające do kontroli zachowań ludzkich, jako iż stwierdza się rozdzźwięk między sferą wiedzy a sferą zachowań.** Istotne jest nauczanie praktyczne obejmujące wszakże posługiwanie się komunikatami werbalnymi oraz stosownym treningiem myślowym. Badania neurologiczne pozwalają również wyjaśniać z pozoru niezrozumiałe napady szału u osób niewykazujących skłonności agresywnych, co ma być konsekwencją psychotyczno-limbicznej reakcji spustowej (LPTR).<sup>908</sup>

Inną ważną zależnością związaną z wyzwaniem zachowań agresywnych wykazaną poprzez badania neurologiczne jest rola przekaźników informacji podkorowych w sytuacji strachu. **Szybkość przetwarzania informacji bodźcowych jest wiązana z błyskawiczną agresywną reakcją obronną modelowaną przez częstą ekspozycję na sytuacje zagrażające życiu, jakie pojawiają się w przykładowo w rodzinach stosujących przemoc lub skutek przynależności do grup przestępczych, czy dewiacyjnych. Agresja stanowi tutaj mechanizm zapewniający przetrwanie i jednocześnie wyłączający dogłębną korową analizę bodźca.**<sup>909</sup> Jest to zatem ewolucyjny, naturalnie zrozumiały mechanizm przystosowawczy. Badania neurologiczne pokazują również, iż różnice w rozwoju mózgu mogą stanowić podstawę zróżnicowania indywidualnych doświadczeń, a tym samym różnego postrzegania tych samych sytuacji.<sup>910</sup> Wyniki te wzmacniają tezę, uzasadniającą bardziej zindywidualizowane

---

<sup>906</sup> Pontius A. A., *Neurological Aspects of Violence, Particularly in Youth*, [w:] R. R. Corrado i in., *Multi-Problem...*, s. 131

<sup>907</sup> *Ibidem*, s. 132 i cyt. tam badania

<sup>908</sup> *Ibidem*, s. 133

<sup>909</sup> *Ibidem*, s. 134

<sup>910</sup> Klintonberg, af B., *Underlying Vulnerability Influencing Outcome Factors/Behaviors in Psychosocial Disturbance*, [w:] R. R. Corrado i in., *Multi-Problem...*, s. 139

podejście zarówno w zakresie przypisywania odpowiedzialności za podjęte zachowania sprzeczne z obowiązującymi normami etycznymi, jak i w sferze edukacji i kształcenia. Wczesne wychwytywanie tych różnic i zaburzeń może stać się podstawą stosownych zabiegów terapeutycznych pozwalających tego typu osobom w miarę normalnie rozwijać się i odpowiadać na oczekiwania społeczeństwa w zakresie sposobu nawiązywania relacji interpersonalnych, szczególnie iż z dużym prawdopodobieństwem można założyć, iż znaczna część tych nieprawidłowości ma charakter rozwojowy a nie wrodzony. Dotyczy to również mikrouszkodzeń OUN i CUN, których etiologia coraz częściej wiązana jest z przemocą domową, szczególnie wczesną (okres niemowlęcy) oraz brakiem nadzoru i wywołanymi w jego skutek wypadkami.

Biologia przynosi nam zatem istotną wiedzę o psychosomatycznej przyczynowości zachowań agresywnych i powinna być ona brana pod uwagę w ramach polityki prewencyjnej, pod warunkiem wszakże, iż nie jest ona traktowana w kategoriach eugenicznych, lecz ujmowana jest w kontekście społecznym, a wnioski z niej wpływające jako efekt społecznych oddziaływań i wpływów, poddających się korekcji, bądź leczeniu.

Zmiany somatyczne mają swoje niewątpliwe przełożenie na procesy psychiczne, stąd wiąże się je z kształtowaniem się cech osobowości człowieka. Dało to asumpt do poszukiwania skłonności do przemocy w nieprawidłowym ukształtowaniu osobowości, względnie w nieprawidłowej reakcji na bodźce awersyjne, zwane niekiedy frustracyjnymi. Bodziec taki może być różnie rozumiany, albo jako przeszkoda w realizacji jakiegoś celu w ujęciu klasycznej teorii J. Dollarda, rozwiniętej przez N. Millera, albo jako instygator poczucia nieadekwatności na tle wstydu powodowanego niskim poczuciem własnej wartości. Jedno zresztą może się wiązać z drugim. Teorię wstydu rozwinął J. Gilligan, wskazując, iż motywuje ona do przemocy jako reakcji mającej pokrywać indywidualne kompleksy uświadamiane sprawcy przez podmiot lub przedmiot ataku.<sup>911</sup>

W obu koncepcjach istotną rolę odgrywają zmienne pośredniczące mogące wyhamowywać lub przemieszczać reakcję agresywną z bodźca na inny podmiot lub przedmiot, bardziej dostępny lub budzący mniejszy lęk.<sup>912</sup> Pozwala to wytłumaczyć na gruncie tych teorii oddalone reakcje agresywne, zgeneralizowane postawy, względnie akty przemocy instrumentalnej. W obu wskazuje się na istotną rolę sygnałów

---

<sup>911</sup> Gilligan J., *Wstyd...*, s. 70 i n.

<sup>912</sup> Por. A. Marcus-Newhall, W. C. Pedersen, M. Carlson, N. Miller, *Displaced Aggression is Alive and Well: A meta-analytic review*, "Journal of Personality and Social Psychology" 2000, nr 78, s. 670-689

wywoławczych jako zmiennych pośredniczących między frustracją a agresją. Ekspozycja, bądź obecność wzorca agresywnego prowadzi do wzmocnienia reakcji przemocowej. Stąd J. Gilligan czyni obserwację o kulturowych i cywilizacyjnych uwarunkowaniach wysokich wskaźników przemocy interpersonalnej w Stanach Zjednoczonych.<sup>913</sup>

Jego teoria nie ogranicza się przy tym do aspektów psychologicznych, o czym wspominałem zresztą już wcześniej, lecz stanowi dogłębną analizę elementów wpływu społecznego oraz oddziaływania systemu na indywidualne skłonności do przemocy. Jest jedną z koncepcji bio-psycho-społecznych, a więc tych, w których predyspozycje biologiczne kształtujące osobowość są modelowane przez czynniki związane z przebiegiem socjalizacji, oddziaływaniem środowiska oraz składników kultury i które stają się obecnie nurtem dominującym w dyskursie etiologicznym. Jak słusznie pisze J. Gilligan za adekwatną można uznać tylko taką teorię przemocy, która opisuje wszystkie trzy poziomy abstrakcji, a owa adekwatność limitowana jest możliwościami interpretacyjnymi<sup>914</sup>, co oznacza, iż każdy z tych poziomów może odgrywać jakąś rolę w generowaniu zjawiska przemocy w indywidualnym przypadku – współgrającą lub wyłączną, co wymaga oczywiście indywidualnej diagnozy i ma kolosalne znaczenie dla strategii prewencyjnych. Teoria wstydu J. Gilligana opiera się na podstawowym założeniu, iż każde agresywne zachowanie, niezależnie od stopnia jego zwyrodnienia stanowi zrozumiałą reakcję na możliwe do zdiagnozowania zespoły warunków i nawet gdy mają one charakter instrumentalny to są produktem końcowym długiego ciągu irracjonalnych, obracających się na niekorzyść jednostki, nieświadomych pobudek, które można jednakże badać, rozpoznawać i rozumieć.<sup>915</sup> Zdaniem J. Gilligana siła wstydu jest odwrotnie proporcjonalna do rozmiaru przyczyny sprawczej. Stąd też nawet stosunkowo błaha przyczyna może wywołać skrajną wściekłość.<sup>916</sup> Reakcja ta jest powiązana z teorią dysonansu. Sprawcom, u których narasta poczucie upokorzenia oraz pogłębia się niska samoocena trudniej się przyznać, iż błahy bodziec może ich aż tak zawstydząć, co wywołuje reakcję obronną.

W kontekście prewencyjnym istotne znaczenie ma zatem dosyć oczywiste spostrzeżenie, iż **relacje społeczne mają zawsze charakter dwukierunkowy. Każdy komunikat ma nadawcę oraz odbiorcę, stąd istotne jest by ludzie byli w procesie edukacji nauczeni radzenia sobie z komunikatami agresywnymi lub wrogimi,**

---

<sup>913</sup> Gilligan J., *Wstyd...*, s. 191 i n.

<sup>914</sup> *Ibidem*, s. 111

<sup>915</sup> *Ibidem*, s. 113

<sup>916</sup> *Ibidem*, s. 146-147

**nabywając umiejętności asertywnego studzenia emocji.** Postrzeganie relacji społecznych w kategoriach winy zamiast wstydu może przesłaniać ten istotny wniosek i zdejmować z ludzi odpowiedzialność za sposób w jaki nawiązują, podtrzymują i rozwijają relacje społeczne, te głębsze, tymczasowe, czy nawet incydentalne.

J. Gilligan zauważa na przykład, iż rodzący w jego przekonaniu przemoc etos indywidualizmu oraz darwinizm społeczny powoduje, iż otoczenie opieką potrzebujących bez uprzedniego ich upokorzenia jest prawie niemożliwe.<sup>917</sup> Zjawisko to objawia się również poprzez wzrost restrykcyjności prawa karnego; politykę masowego uwięzienia, wydłużanie okresów pozbawienia wolności i zaostrzenie rygorów jego wykonania; błędną politykę prohibicji w stosunku do substancji psychoaktywnych; manipulowanie prawem podatkowym, powodujące wzrost rozwarstwienia w dochodach; pozbawianie biednych dostępu do edukacji; utrwalanie podziałów społecznych; gloryfikację przemocy przez przemysł rozrywkowy; ułatwianie dostępu do broni; zwiększanie różnic płciowych i utrwalanie tradycyjnych ról społecznych, zinstytucjonalizowaną homofonię; autorytarne wzorce wychowania młodzieży oraz brak polityki ograniczania bezrobocia, co w sumie i z osobna zwiększa wstyd i upokorzenie tych, którzy stają się podmiotami tych zabiegów i sprzyja formowaniu się u nich niekontrolowanych nawyków do stosowania przemocy w reakcji na jakiegokolwiek bodźce problemowe.<sup>918</sup> Opinia J. Gilligana znajduje potwierdzenie w teorii L. Berkowitza, przy czym pośrednikiem między bodźcem frustracyjnym a reakcją agresywną jest jego zdaniem afekt negatywny w postaci gniewu lub innego wrogiego uczucia (np. interakcja rywalizacyjna, strach, ból, etc.).<sup>919</sup> Oczywiście agresja nie jest nieuniknioną odpowiedzią na bodziec, lecz jedną z potencjalnych, facylitowanych głównie przez sytuację oraz przeszłe doświadczenia jednostki działającej i interpretującej bodziec.

Gniew oraz wstyd stanowią odczuwalną reakcję na bodziec frustracyjny natomiast nie tłumaczą do końca mechanizmu, który taką reakcję wyzwała. Coraz więcej badań poświęca się zatem psychosomatycznym katalizatorom reakcji agresywnych. J. Heitzman do takich mechanizmów zalicza stres i lęk, wskazując, iż przyczyniając się do frustracji, bądź wywołując mechanizmy obronne pośrednio lub bezpośrednio mogą uruchomić agresję w ramach łańcucha lęk – frustracja – agresja – mechanizmy obronne – agresja –

---

<sup>917</sup> *Ibidem*, s. 131

<sup>918</sup> *Ibidem*, s. 196-199

<sup>919</sup> Berkowitz L., *Affective aggression: The role of stress, pain, and negative affect*, [w:] R. G. Geen, E. Donnerstein (red.), *Human Aggression: Theories, research and implications for social policy*, San Diego 1998, s. 49-72

mechanizmy obronne.<sup>920</sup> Jego ustalenia mają przy tym wymiar praktyczny, postulujący zmiany w sposobie formułowania opinii na potrzeby wymiaru sprawiedliwości i potrzebie przeformułowania stosowanej terminologii.

Powstawanie lęku, gniewu i agresji jest związane nie z samym zdarzeniem lecz jego interpretacją i oczekiwaniami względem niego. Jeżeli poczucie zagrożenia zaczyna wynikać z błędów poznawczych, wtedy reakcje wywołane lękiem stają się nieadekwatne do sytuacji i nie prowadzą do adaptacji, wzmagając za to stres. Według A. Kępińskiego agresja staje się antidotum na lęk i jest reakcją wyzwalającą z pozycji zaszczucia i maksymalnego skurczenia się własnej czasoprzestrzeni.<sup>921</sup> Autor dzieli lęk na biologiczny, społeczny, moralny i dezintegracyjny. Z punktu widzenia zjawiska przemocy istotny jest ten pierwszy, w szczególności, gdy ma podłoże seksualne i wiąże się z niemożnością sprawdzenia się w swej roli męskiej, bądź kobiecej, oraz lęk społeczny, związany z antycypacją ocen innych ludzi, która może obniżać samoocenę i dotykać honoru.

Oprócz lęku odpowiedzialnego za tło reakcji, sam impuls powodujący wystąpienie reakcji stresowej wiąże się z zaburzeniem wywołanym przez konkretne zdarzenie, czyli strachem, łączącym w sobie elementy poznawcze, antycypujące szkodę, somatyczne, będące reakcją alarmową ciała, emocjonalne oraz behawioralne, objawiające się np. przemocą.<sup>922</sup> Ostatnim składnikiem prawdopodobnej reakcji stresowej jest właśnie bodziec frustracyjny.

Osoby stosujące przemoc miewają nadto skłonność do projekcji, prowadzącej do przypisania ludziom ze swojego otoczenia wrogiej i niezyczliwej postawy, co potwierdzają badania dowodzące, iż sprawcy ci mają trudności z modulowaniem własnych reakcji, które stają się zbyt silne i nieadekwatne, nie potrafią sobie stawiać ograniczeń, co ma swoje źródło właśnie w podejrzliwości i nieufnym nastawieniu do otoczenia. Są nadto ksobni, sensorywni, o wysokim stopniu zagrożenia i wysokim pogotowiu lękowym, a ich samoocena przybiera wartości skrajne.<sup>923</sup> Im bardziej tego typu interpretacja otoczenia ulega utrwaleniu tym pewniej w odpowiedzi na bodziec nastąpi reakcja agresywna. **Mechanizmy te stanowią nawykową metodę radzenia sobie z konfliktami. Ich wdrożenie ma charakter zautomatyzowany i nie jest objęte**

---

<sup>920</sup> Heitzman J., *Stes w etiologii...*, s. 20

<sup>921</sup> Kępiński A., *Lęk*, Warszawa 1977, s. 292

<sup>922</sup> Heitzman J., *Stres...*, s. 27

<sup>923</sup> *Ibidem*, s. 61-62

**kontrolą poznawczą, a więc świadomością. Kształtuje je sytuacja rodzinna, kultura i układy instytucjonalne.**<sup>924</sup>

Sam stres jest rozumiany w tej teorii jako szczególny rodzaj relacji między człowiekiem a środowiskiem, przekraczający jego próg tolerancji, zasoby, bądź zagrażające dobremu samopoczuciu. Stresory zewnętrzne jednorazowo, lub częściej wielokrotnie powodują obciążenie systemu psychicznej regulacji zachowania, naruszając równowagę między podmiotem a środowiskiem i prowadzą do wykształcenia się nawyku reagowania przemocą w subiektywnie postrzeganej sytuacji zagrożenia, w szczególności, gdy często stosowane agresywne skrypty wywołały przekonanie o skuteczności tego typu reakcji.<sup>925</sup>

Jeżeli stres jest indukowany strachem lub bólem ucieczka i atak stają się podstawowymi mechanizmami obronnymi, wzajemnie się podsycającymi. W ramach problematyki przemocy szczególne znaczenie mają zdaniem J. Heitzmana zaburzenia zachowania związane z ostrą reakcją na stres (ASD), bądź przewlekłym zespołem stresu pourazowego (PTSD). Autor ten jest przy tym przekonany, iż „diagnoza stanu reaktywnego w oparciu o teoretyczne podstawy PTSD mogłaby być na tyle zobiektywizowana, że kontrowersje wokół oceny poczytalności w przypadku bycia sprawcą w stanie reaktywnym, nie byłyby aż tak wielkie. Próba zastosowania <<teorii stresu oraz pourazowych reakcji stresowych>> do interpretowania działalności przestępczej już na wstępie pozwala na rozdzielenie tych czynów – gdzie proces motywacyjno-wyzwalający sprowadza się do czynników sytuacyjnych – zewnętrznych jak i osobowościowych (intrapSYchicznych) – wewnętrznych. Czyn może być gwałtowną reakcją afektywną, wywołaną krótkotrwałą ostrą frustracją i dekompensacją lub długotrwałym emocjonalnym napięciem i udręczeniem. (...) Zastosowanie diagnozy zaburzeń związanych ze stresem pozwoliłoby w dużej mierze na uniknięcie zarzutu abstrakcyjności w wydawanych opiniach i dawałoby możliwość większej obiektywizacji subiektywnych doznań osób podejrzanych.”<sup>926</sup> Jest to istotne w kontekście odrzucania przez psychiatrów prawnokarnego pojęcia afektu (spiętrzenia afektu) i silnego wzburzenia, jako pojęć z przełomu lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych ubiegłego wieku, nieprzystających do współczesnej wiedzy psychiatrycznej. Opór wydaje się wynikać tutaj z siły tradycji, a po części z dogmatyzmu prawnego i braku zaufania do stosunkowo

---

<sup>924</sup> *Ibidem*, s. 31-32

<sup>925</sup> *Ibidem*, s. 39, 56

<sup>926</sup> Heitzman J., *Stres...*, s. 139



świeżej wiedzy, która miałyby być stosowana dla stwierdzania ograniczonej lub zniesionej poczytalności w czynach afektywnych i impulsywnych o charakterze agresywnym. Poza tym, jak słusznie zauważa J. Heitzman jej wyższa trafność i dokładność diagnostyczna budzi rezerwę prawników spowodowaną przesunięciem się decyzji z pozycji prawa na pozycje medyczne.<sup>927</sup> Trzymanie się przestarzałego pojęcia „afektu” oraz „silnego wzburzenia” rodzi jednak niebezpieczeństwo kwalifikowania stanu „silnego wzburzenia” w oparciu o kryterium charakteru reakcji emocjonalnej sprawcy, której zewnętrzne (fizjologiczne) przejawy nie wiele mówią o stanie psychicznym, pod wpływem którego taka reakcja wystąpiła, co wpływa na nieadekwatność ocen.<sup>928</sup>

Dlatego też, diagnoza ostrej, bądź przewlekłej reakcji na stres w sytuacji zagrożenia wydaje się być bardziej adekwatnym narzędziem opisywania stanu psychicznego sprawcy *tempore criminis*. Tym bardziej, iż przeszły, silny uraz jest nagminnie stwierdzany w przebiegu linii życiowej sądzonych sprawców przemocy. Gdyby diagnoza zespołu PTSD została poszerzona o objawy dysocjacyjne (derealizacja, depersonalizacja, etc.) czy rozkojarzenie, zaburzenia o charakterze psychotycznym lub z pogranicza (zespół *borderline*) lub rozpoznano w chwili czynu pełnobjawowy zespół ASD, możliwe stałoby się włączenie tych diagnoz w obszar medycznych kryteriów niepoczytalności, rozumianych jako choroba psychiczna.<sup>929</sup> Z diagnoz agresywnych sprawców przeprowadzonych przez badaczy włoskich wynikało, iż zespół *borderline* stanowił najczęstszą formę zaburzenia u tej kategorii badanych, dwukrotnie przekraczając udział innych zaburzeń osobowości.<sup>930</sup> Również badania J. Collinsa i S. Bailey'a łączą PTSD, współwystępujące z innymi zaburzeniami jako patologiczną przyczynę przemocy.<sup>931</sup> Dlatego istotne jest by ewentualna diagnoza spełniała wyostrome kryteria naukowości, po to by przełamać nieufność sądów względem uzasadnionych w tym świetle zeznań sprawców o braku świadomości popełnienia czynu, czy jego niepamięci, często występujących w wyniku doświadczeń dysocjacyjnych, znajdujących się poza świadomą kontrolą, bądź świadomością.<sup>932</sup>

W teorii stresu psychospołecznego istotne znaczenie odgrywa długość trwania sytuacji konfliktowej z przyszłymi ofiarami, pozostającymi zazwyczaj w kręgu w miarę

---

<sup>927</sup> *Ibidem*, s. 141

<sup>928</sup> *Ibidem*, s. 147

<sup>929</sup> *Ibidem*, s. 165

<sup>930</sup> Iani L., Leo G. de, Ciurlia A., *Violent Offenders with Mental Health Problems: The Italian Youth Study*, [w:] R.R. Corrado i in., *Multi-Problem...*, s. 268-269

<sup>931</sup> Collins J. J., Bailey S. L., *Traumatic Stress Disorder and Violent Behavior*, "Journal of Traumatic Stress" 1990, nr 3, s. 203-220

<sup>932</sup> Heitzman J., *Stres...*, s. 166

regularnych kontaktów społecznych sprawcy. Rolę bezpośredniego stresora wyzwalającego nagłą reakcję agresywną pełni zazwyczaj bodziec słowny lub fizyczny, powodujący poczucie krzywdy, lęku, zagrożenia i skłaniający do zemsty. Jest on modelowany bodźcami wtórnymi, na które składają się sytuacyjne i osobowościowe tło motywacyjne oraz bodźcami pierwotnymi, obejmującymi warunki rozwojowo-wychowawcze oraz obciążenia biologiczne.<sup>933</sup>

Tworzeniu modeli predyktorów zachowania agresywnego swoją pracę zawodową poświęciła również A. Wolska, podobnie jak J. Heitzman łącząc wiedzę o psychosomatycznym funkcjonowaniu organizmu człowieka z wpływem czynników o charakterze zewnętrznym. Autorka charakteryzuje te poszczególne kategorie funkcji życiowych jako czynniki ryzyka popełnienia zabójstwa lub innego czynu agresywnego. Wyizolowane faktory uznała za predyktory występowania określonego zachowania, które podlegają pięciostopniowej gradacji. Obciążenie czynnikami sytuacyjnymi wiąże się z zachowaniem ofiary, wcześniejszymi konfliktami i nieporozumieniami, czynnikami spustowymi tuż przed czynem i stanem nietrzeźwości. Poziom lęku wiąże się ze strachem, poczuciem zagrożenia, dyskomfortem psychicznym i neurotycznością, poziom kompetencji emocjonalnych mierzony jest stopniem tolerancji na frustrację, sposobem odraczania gratyfikacji potrzeb, poziomem uczuciowości wyższej i sprawnością mechanizmów obronnych. Poziom agresywności i wrogości opisuje wzorce agresywnego zachowania wypływające z domu rodzinnego i grup rówieśniczych oraz agresję rozumianą jako sposób rozwiązywania konfliktów czy problemów życiowych. Funkcjonowanie biologiczne to wszelkiego rodzaju zmiany organiczne, urazy i choroby mózgu, czy układu nerwowego oraz inne ciężkie choroby mające wpływ na rozwój danej jednostki.

Przy użyciu tych pięciu poziomów analizuje związki między poszczególnymi czynnikami w szacowaniu prawdopodobieństwa wystąpienia reakcji agresywnej. Okazuje się, iż u zabójców nawyk stosowania przemocy jest związany przede wszystkim z upośledzeniem reakcji w sytuacjach trudnych i wyuczoną tendencją do rozwiązywania konfliktów przez atak, jako sposób rozładowania napięcia emocjonalnego.<sup>934</sup> Istotne jest poczynione przez autorkę ustalenie, iż **poziomy wrogości i agresywności nie korelują z wymiarami biopsychologicznymi i obciążeniami środowiskowymi, lecz wiążą się z czynnikami sytuacyjnymi**, będącymi wynikiem kumulujących się nieporozumień,

---

<sup>933</sup> *Ibidem*, s. 141, 246-247

<sup>934</sup> Wolska A., *Agresja...*, s. 361-363

trudności relacyjnych z innymi lub trudności w znalezieniu się w życiu.<sup>935</sup> Wyzwalane wtedy lęki, poczucie winy, wstyd i inne czynniki oddziałują przy tym zwrotnie na osobowość i schematy przystosowawcze, które uruchomione pogłębiają te pierwsze.<sup>936</sup>

W grupie przestępców agresywnych, lecz niezabójców czyny agresywne są z kolei wynikiem zmian funkcjonowania biologicznego i jego skutków dla rozwoju i funkcjonowania osobowości. Dodając do tego charakterystyczny schemat socjalizacyjny modelowania i akceptacji przemocy, ukształtował się nawyk ataku jako podstawowego, zintegrowanego i efektywnego sposobu rozwiązywania problemów życiowych. Widać tu nieco inny mechanizm psychologiczny ich agresywnych czynów przestępczych, przede wszystkim opierający się na zaburzeniach osobowości i egocentrycznym nastawieniu do rzeczywistości, wpływających na motywację czynu.<sup>937</sup>

Innymi słowy sprawcy zabójstw znacznie częściej dokonują tego czynu w oparciu o czynniki czysto sytuacyjne, a nie agresywne nastawienie, podczas gdy sprawcy innego typu przemocy mają tego rodzaju schemat zachowania (reakcji) zakodowany w strukturze osobowości. Prognoza kryminologiczna dla zabójców będzie zatem bardziej pozytywna<sup>938</sup>, co powinno mieć przełożenie na kwestie polityki karnej, być może nie w stosunku do abstrakcyjnych wzorców karania, lecz praktycznego wymierzania sankcji na pewno, przy czym kwestia ta powinna być ściśle zindywidualizowana i zdiagnozowana.

Innym istotnym czynnikiem przewijającym w się obu projektach badawczych, ale też w literaturze w ogóle jest etiologiczne znaczenie intoksykacji alkoholowej jako wyzwalacza reakcji agresywnej. J. Heitzman podaje, iż w zdarzeniach związanych z agresywną reakcją na stres alkohol lub inne środki psychoaktywne mają charakter czynników współtowarzyszących.<sup>939</sup> Fakt ten nie dowodzi jednak etiologicznego tła intoksykacji używkami dla zachowań agresywnych. Z badań S. Taylora i M. Hulsizera wynika, iż te narkotyki, które kształtują strukturę spożycia w Polsce, a więc przede wszystkim grupa *cannabis*, amfetamina i pochodne oraz środki halucynogenne nie są powiązane z fizyczną przemocą, natomiast kokaina i opiaty mogą prowadzić do przemocy w określonym układzie sytuacyjnym. Czynnikiem wyzwalającym może być napięcie wywołane syndromem odstawienia. Badania B. Johnsona i innych w Harleemie wykazały, iż konsumenci starają się unikać przemocy w zdobywaniu środków na

---

<sup>935</sup> *Ibidem*

<sup>936</sup> Rolę napięć emocjonalnych w przestępczej adaptacji młodocianych sprawców przestępstw agresywnych udowodniła w swoich badaniach M. Kowalczyk-Jamnicka, *Przestępcza...*, s. 278 i n.

<sup>937</sup> *Ibidem*, s. 363 i n.

<sup>938</sup> Por. J. Heitzman, *Stres...*, s. 245 i n.

<sup>939</sup> *Ibidem*, s. 163

narkotyki, które pochodzą najczęściej z prostytucji, żebractwa, kradzieży lub handlu detalicznego („dealowania”).<sup>940</sup> Inna teoria mówi o antycypowanym efekcie działania narkotyku, czy alkoholu, a zatem agresywna reakcja jest związana nie z jego rzeczywistym działaniem, lecz przekonaniem że tak ma działać. Efekt ten został dowiedziony w badaniach pod kierownictwem A. Langa.<sup>941</sup> Przemoc może mieć też źródło w instrumentalnej potrzebie zdobycia pieniędzy na narkotyki, bądź ogólnie specyfiką przestępczości narkotykowej, gdzie silna rywalizacja wymaga stosowania przemocy, a większość osób zaangażowanych w ten proceder jest jednocześnie konsumentami.

**Związek używek z przemocą ma zatem bardziej charakter współlistnienia w ramach grupy problemów z jakimi borykają się osoby wchodzące w konflikt z prawem,** co potwierdzają m.in. brytyjskie badania rządowe. Omówienie tej kwestii jest istotne w tym miejscu choćby dlatego, iż polityka kryminalna w stosunku do narkotyków ma charakter wyjątkowo restrykcyjny, mimo iż sam problem plasuje się bardziej w dziedzinie zdrowia publicznego. Fundamentalizm prohibicyjny sprowadzony ze Stanów Zjednoczonych wpływa również na zwiększanie się punitowności w stosunku do innych naruszeń prawa zaburzając równowagę między represją a prewencją i czyniąc to wbrew zasadzie subsydiarności.

Inaczej jest z alkoholem, choć i on nie ma bezpośredniego przełożenia na stosowanie przemocy w relacjach społecznych. Ponieważ jest on jednak katalizatorem zachowań ukierunkowanych popędowo i emocjonalnie, zdaje się znosić mechanizmy samokontroli, które w normalnych warunkach powstrzymałyby jednostkę przed przemocą. O ile problem alkoholowy nie stanowi źródła przemocy, to może go pogłębiać. D. Coleman i M. Straus wykazali też, iż osoby pijące nałogowo są mniej skłonne do stosowania przemocy partnerskiej niż osoby upijające się sporadycznie.<sup>942</sup> Alkohol zwiększa natomiast prawdopodobieństwo wiktyimizacji, będąc środkiem osłabiającym zdolności obronne we wszystkich wymiarach sytuacyjnych schematów różnorodnych typów działalności kryminalnej. Badacze wyizolowali również sytuacje, w których picie alkoholu sprzyja przemocy. Dotyczy to m.in. klubów i barów, w których ograniczenia przestrzenne, hałas i dyskomfort oraz swoisty maskulinizm, manifestujący się

---

<sup>940</sup> Jones S., *Understanding...*, s. 44

<sup>941</sup> *Ibidem*, s. 47; zob. też E. Aronson i in., *Psychologia...*, s. 509, B. Krahe, *Agresja...*, s. 72-77

<sup>942</sup> Coleman D. H., Straus M. A., *Alcohol abuse and family violence*, [w:] E. Gottheil, K. A., Druley, T. E. Skoloda, H. M. Waxman (red.), *Alcohol, Drug Abuse and Aggression*, Springfield 1983, s. 333-365

rywalizacyjną postawą staje się zarzewiem konfliktów o gwałtownym przebiegu.<sup>943</sup> Znaczenie ma również kultura picia alkoholu, co było już przedmiotem omówienia w drugim rozdziale.

**Z omówionych tu teorii operujących czynnikami biologicznymi i psychologicznymi nie sposób wyciągnąć wniosku, iż mają one samodzielny charakter sprawczy w generowaniu przemocy, co zresztą współcześni badacze wyraźnie podkreślają.** Zaobserwowane zaburzenia odgrywają jednak rolę w błędnym interpretowaniu społecznych kontekstów zachowań i wpływających z nich sytuacji, a przemoc wydaje się być wyuczonym sposobem reakcji, któremu ich występowanie sprzyja.

Tezy takie płyną z jednego z najsłynniejszych eksperymentów psychospołecznych, przeprowadzonego przez zespół Alberta Bandury, omówionego w szczegółach już wcześniej. Wykazał on, iż przemoc jest zachowaniem wyuczonym i wymodelowanym w procesie socjalizacji, wzmocnianym poprzez mechanizmy nagród i kar. Rola kar ma przy tym takie znaczenie, iż jedynie przemieszcza, względnie oddala zachowania agresywne nie zmniejszając samej tendencji do stosowania przemocy. Co więcej jak podkreślał J. Heitzman, powołując poglądy A. Bandury, E. Aronsona, M. Hamblina, a z polskich badaczy A. Frączka i W. Piątka, restrykcyjne karanie niesie ze sobą taki ładunek frustracji, iż nieodłącznym jej skutkiem jest wzrost reakcji agresywnych, trwałe, czasem doraźne zerwanie pozytywnych relacji interpersonalnych oraz stan emocjonalno-motywacyjnej gotowości do ataku.<sup>944</sup>

Sama teoria uczenia się nie tłumaczy jednak dlaczego niektórzy ludzie nie stosują przemocy, mimo iż we współczesnym świecie nie można nie zetknąć się z silnymi wzorcami zachowań agresywnych. Co więcej obecność takich wzorców w kulturze, niejednokrotnie pokazanych w kategoriach instrumentalnej użyteczności, czy nawet heroizmu, mających charakter rytualnego i symbolicznego spektaklu, czy też osobistego przeżycia mającego budzić refleksję o określonej naturze wymusza ich percepcję i internalizację jako możliwych wzorców zachowań.<sup>945</sup> W rozwikłaniu tego problemu pomóc miała teoria nabywania skryptów agresywnych sformułowana przez L. Huesmanna, jako schematów poznawczych, struktur wiedzy, opisujących określone sekwencje wydarzeń w danym kontekście. Skrypty te kształtują się na wczesnych etapach

---

<sup>943</sup> Jones S., *Understanding...*, s. 46

<sup>944</sup> Heitzman J., *Stres...*, s. 56

<sup>945</sup> Por. S. Magala, *Real blood, virtual media (human sacrifices in the political spectacle of the 21<sup>st</sup> century)*, [w:] H. Mamzer (red.), *Formy...*, s. 79-80

socjalizacji zgodnie z klasyczną teorią uczenia się i warunkowania, przy czym istotną ich częścią są normatywne przekonania, kierujące decyzją w sytuacji interakcyjnej.<sup>946</sup> W badaniach L. Huesmanna i N. Guerry wykazano istotną statystycznie zależność między normatywną akceptacją agresji a rzeczywistym zachowaniem agresywnym.<sup>947</sup> Jego uruchomienie wymaga jednak specyficznej interpretacji sytuacji społecznej. Jak wspomniałem już wyżej osoby z tendencjami agresywnymi zwykły postrzegać partnerów interakcji w kategoriach wrogości i zagrożenia, co nosi nazwę **wrogiego zniekształcenia atrybucji** i sprzyja stosowaniu przemocy.

Podobne podejście zaprezentował E. Sutherland w teorii zróżnicowanych powiązań, w której wskazał, iż o ewentualnej aktywności przestępczej decyduje przewaga określonych wzorców (w tym wypadku agresywnych), przy czym nie jest to zależność ilościowa lecz jakościowa, modelowana poprzez nadawanie określonym zdarzeniom określonego znaczenia, zgodnego z przekonaniami grupy socjalizacyjnej.<sup>948</sup> Do teorii zróżnicowanych powiązań zbliżona jest również polska teoria ogólnego syndromu przestępczości L. Lernella oparta na przypisywaniu sprawstwa aktywności dewiacyjnej poczuciu nieegalitarności. Stosunkową najnowsze badania w oparciu o tą teorię prowadzili E. Bielicki oraz T. Sołtysiak. Stwierdzono w nich, iż poczucie nieegalitarności kształtujące się ze względu na złe uwarunkowania rodzinne, szkolne, niskie poczucie wartości oraz status materialny powodują wyższą skłonność do wyrównywania statusu poprzez aktywność przestępczą oraz preferowanie hedonistycznej, nieodpowiedzialnej orientacji wartościującej.<sup>949</sup>

W ramach teorii uczenia się dużo miejsca poświęca się również badaniom nad wpływem przekazów medialnych i transferów kulturowych przemocy na tendencję do wdrażania agresywnych postaw w relacjach międzyludzkich. Wyniki prowadzonego dyskursu są niejednoznaczne. Większość współczesnych badaczy zgadza się jednak z tezą, iż niektóre dzieci, u których stwierdza się wyższą skłonność do przemocy mogą w krótkim okresie czasu po ekspozycji na agresywny wzorzec medialny być skłonne do adekwatnych zachowań agresywnych.<sup>950</sup>

---

<sup>946</sup> Krahe B., *Agresja...*, s. 43

<sup>947</sup> Huesmann L. R., Guerra N. G., *Children's normative beliefs about aggression and aggressive behavior*, "Journal of Personality and Social Psychology" 1997, nr 72, s. 408-419, [za:] R. L. Huesmann, *Aggressive Behavior: current perspectives*, New York 1994, s. 8 i n.

<sup>948</sup> Gaylord M. S., Gallihier J. F., *The Criminology of Edwin Sutherland*, Edison, NJ 1998, s. 132 i n.

<sup>949</sup> Bielicki E., *Młodociani...*, s. 151 i n.; T. Sołtysiak, *Psychospołeczne...*, s. 133-175

<sup>950</sup> Jones S., *Understanding...*, s. 56

Uzupełnieniem teorii uczenia się jest problematyka nieustannie przewijająca się w toku pracy, a dotycząca problemu społecznej stygmatyzacji i naznaczenia jako procesu mającego podstawowe znaczenie w zwrotnym utrwalaniu się postaw dewiacyjnych w odpowiedzi na wykluczenie. Była omówiona wcześniej więc poza tą sygnalizacją nie ma potrzeby dalszego rozwijania tego wątku, choć oczywiście w moim przekonaniu jego zrozumienia ma kolosalne znaczenie dla proponowanych kierunków polityki zapobiegania przestępstwom z użyciem przemocy. Teorie naznaczenia jasno przekonują, iż prawo karne powinno być stosowane w absolutnej ostateczności, w szczególności względem nieletnich i młodocianych, a zasada subsydiarności bezwzględnie szanowana ze wszystkimi swoimi implikacjami. Bez tego trudno wyobrazić sobie redukcję zachowań polegających na przemocy w jakiejś widocznej, większej skali.

Omówione wyżej teorie biologiczne, psychologiczne i społeczne mimo, iż nakreślają obraz mechanizmów, które prowadzą jednostki z pewnymi zaburzeniami, predyspozycjami, lub wychowane w specyficznych warunkach socjalizacyjnych do zachowań nacechowanych przemocą nie wyjaśniają, dlaczego zdarza się, iż przemoc stosują ludzie wykazujący prawidłową strukturę osobowości i w przebiegu socjalizacji których trudno na pierwszy rzut oka odnaleźć skazy, zazwyczaj przypisywane wychowaniu sprawców przemocy. Odpowiedź na to zagadnienie wydaje się leżeć w analizie czynników sytuacyjnych oraz teoriach wpływu społecznego, a w szczególności układów systemowych.

#### ***4.3.3. Teorie systemowe, czyli agresja i przemoc w kontekście sytuacyjnym modelowana wpływem społecznym.***

Problematykę wpływu społecznego na zachowania charakteryzujące się przemocą zaczęto doceniać po opublikowaniu przez P. Zimbardo wyników „stanfordzkiego eksperymentu więziennego”. Teoria, która rozwinęła się na kanwie tego doświadczenia łączy i uwzględnia praktycznie wszystkie elementy skomplikowanych zależności i zawłości życia społecznego, począwszy od dyspozycji osobistych, poprzez analizę środowiska i okoliczności działania po procesy systemowe, uwzględniające interakcjonizm zawarty w narzuconym przez władzę dyskursie kulturowym, dehumanizującym osoby naznaczone przestępczym piętnem.

**Zasadza się na fundamentalnej obserwacji, iż człowiek zawsze funkcjonuje i działa poprzez punkty odniesienia. Konfrontacja z nimi prawie zawsze prowadzi do konformizmu grupowego, po pierwsze ze względu na brak pewności co do**

**dopuszczalnych schematów zachowań, szczególnie w sytuacjach nowych, po drugie ze względu na wpływ normatywny, związany z potrzebą akceptacji.**<sup>951</sup>

W początkowych założeniach stanfordzkiego eksperymentu chodziło po prostu o sprawdzenie, jak zewnętrzne właściwości środowiska instytucjonalnego mogą przeważać nad wewnętrznymi dyspozycjami osób funkcjonujących w tym środowisku. W trakcie jego przebiegu stał się on, jak pisze P. Zimbardo, „imponującą ilustracją potencjalnie toksycznego oddziaływania złych systemów i złych sytuacji, powodującego patologiczne zachowania ludzi, obce ich naturze.”<sup>952</sup> Okoliczności sytuacyjne towarzyszące badaniu polegały na umieszczeniu grupy ochotników, o prawidłowych parametrach osobowości i funkcjonowania społecznego, losowo przydzielonych do pełnienia roli więźnia, bądź strażnika w warunkach zaaranżowanego więzienia. Eksperyment miał w założeniu trwać dwa tygodnie, jednakże jego rozwój wymusił decyzję o jego przerwaniu po sześciu dniach, przy czym zachowania patologiczne narastały już od pierwszego dnia jego trwania. Dyspozycjom sytuacyjnym ulegli nie tylko jego uczestnicy, ale nawet sami badacze, włączając P. Zimbardo, osoby trzecie wykonujące role pomocnicze lub odwiedzający, mimo iż teoretycznie zdawali sobie sprawę z eksperymentalnego charakteru badania. Najbardziej zaskakująca była jednak całkowita, modelowana sytuacyjnie przemiana osobowości badanych. W związku z pochłonięciem wszystkich zaangażowanych przez rolę eksperyment udało się przerwać tylko dzięki heroiczej postawie Christiny Maslach.<sup>953</sup>

Komentując efekty eksperymentu, gdyż trudno tu mówić o wynikach, **P. Zimbardo wyraźnie podkreśla, iż póki nie zdamy sobie sprawy z prawdziwej mocy systemu ukrywającego swe oblicze za zasłoną tajności, nie poznamy zestawu jego zasad i regulacji zmiana behawioralna będzie przejściowa, a przekształcenia sytuacyjne pozorne.**<sup>954</sup> Osoby znajdujące się w określonym układzie systemowym reagują zgodnie z jego zasadami uznając je za naturalny sposób reagowania w określonym miejscu i czasie.<sup>955</sup>

W takiej sytuacji przemoc może być nieuniknioną konsekwencją po pierwsze dehumanizacji wroga, po drugie zaś potwierdzenia własnej sprawności, lojalności i

---

<sup>951</sup> Zimbardo P. G., Leippe M. R., *Psychologia...*, s. 78-90

<sup>952</sup> Zimbardo P. G., *Efekt...*, s. 217

<sup>953</sup> Szczegółowy zapis eksperymentu znajduje się w książce P. G. Zimbardo, *Efekt Lucyfera*, Warszawa 2008, s. 46-216

<sup>954</sup> Zimbardo P. G., *Efekt...*, s. 16-17

<sup>955</sup> *Ibidem*, s. 202



poświęcenia, ale także braku odpowiedzialności w warunkach deindywidualizacji.<sup>956</sup> Są to przy tym czynniki mające charakter przemożnych elementów wpływu społecznego, a więc nacisków zmieniających zachowania bez przekształcania zasadniczych postaw czy przekonań. Te, mogą jednak ulec zmianie, o ile wpływ jest długotrwały i intensywny<sup>957</sup>, co jak się wydaje dzieje się w ramach patologizacji grup problemowych, w których negatywne bodźce środowiskowe i sytuacyjne oddziałują z wyjątkową intensywnością i trwałością.

**P. Zimbardo wskazuje, iż są dwie zasadnicze strategie zawieszania kontroli poznawczej u ludzi – redukcja sygnałów społecznej odpowiedzialności takiej osoby oraz zmniejszenie u niej zainteresowania samoocenianiem się.** Konsekwencją staje się zawieszenie sumienia, samoświadomości, poczucia odpowiedzialności osobistej, obowiązku, zaangażowania, moralności, poczucia winy i wstydu, strachu oraz analizy kosztowej<sup>958</sup>, a więc wszystkiego tego na czym opiera się współczesny wymiar sprawiedliwości, a co nie przystaje do rzeczywistości, a już zupełnie do działań osób, które najczęściej odpowiedzialność karną za stosowaną przemoc ponoszą. L. Ross i D. Shestowski uważają w tym kontekście koncepcję wolnej woli jako czystą fantastykę porównując ją do niegdyś wiary w czary i opętania przed demony.<sup>959</sup> Co więcej pojawiający się w wyniku wspomnianych zabiegów stan pobudzenia, natrafiając na sytuację nową i nieustrukturalizowaną zwiększa podatność na wpływ modeli społecznych (dowódców, przywódców grup dewiacyjnych, liderów lokalnych, charyzmatycznych głosicieli „dobrej nowiny”) i sygnałów sytuacyjnych, co ułatwia działanie wymagane przez kontekst sytuacyjny, w skrajnych wypadkach doprowadzając do braku poczucia „dobra” i „zła”, myśli o karze za czyny bezprawne, czy piekle za niemoralne.<sup>960</sup>

Wpływ autorytetu na skłonność do przemocy w kontekście kulturowym został w szczególności omówiony przez E. Fromma<sup>961</sup>, natomiast w kontekście sytuacyjnym udokumentowany eksperymentalnie przez S. Miligrama w słynnym eksperymencie z karaniem za pomocą bodźców elektrycznych<sup>962</sup>, a także badaniach S. Ascha na temat mechanizmów skłaniania do konformizmu.<sup>963</sup> Smutną konsekwencją wykazanych tu

---

<sup>956</sup> *Ibidem*, s. 364

<sup>957</sup> Zob. P. G. Zimbardo, M. R., Leippe, *Psychologia...*, s. 116-248

<sup>958</sup> Zimbardo P. G., *Efekt...*, s. 315

<sup>959</sup> *Ibidem*, s. 328

<sup>960</sup> *Ibidem*, s. 316

<sup>961</sup> Zob. E. Fromm, *Ucieczka od wolności*, Warszawa 2001

<sup>962</sup> Szczegółowe sprawozdanie z przebiegu badań Stanleya Milgrama oraz dziesięć wniosków o uległości jakie z niego płyną przedstawia P. G. Zimbardo, *Efekt...*, s. 281-287

<sup>963</sup> Zimbardo P. G., *Efekt...*, s. 279-281

zależności jest gotowość ludzi do wyrzeczenia się większości swobód i wolności w zamian za obietnicę (nie gwarancję) bezpieczeństwa ze strony państwa, które kosztem indywidualnych wolności chce uefektywniać swoje procedury. Co więcej systemy, zapewniając instytucjonalne wsparcie, przyzwolenie i zasoby modelują przebieg sytuacji społecznych.

Ogólna społeczna skłonność do przemocy wiąże się również z arbitralnością zasad, przepisów i procedur, co sprzyja nadużyciom w instytucjach, począwszy od szkoły, przez opiekę społeczną po więzienia, wpływając desocjalizująco na zachowania osób pozostających w kręgu ich oddziaływania. O sile wpływu instytucji świadczy również doświadczenie J. Elliot dotyczące źródeł dyskryminacji i uprzedzeń, a które znane jest pod nazwą „Oczy Cyklonu” (*The Eyes of The Storm*), a polegające na podzieleniu klasy na „niebieskookich” i „innych”, a w późniejszym czasie na „brązowookich” i innych, przy przypisaniu danemu kolorowi oczu szczególnych właściwości intelektualnych, bądź upośledzenia. Dowodziło ono, iż atrybucja dokonana przez posiadającą autorytet nauczycielkę doprowadziła do zaniku empatii, zerwania więzi grupowych oraz skrajnych przejawów dyskryminacji, włączając różnorodne formy agresji i dominacji.<sup>964</sup>

**Jak pisał A. Bandura zdolność do włączania i wyłączenia naszych standardów moralnych pomaga wyjaśnić w jaki sposób ludzie mogą w jednej chwili być barbarzyńsko okrutni, a w drugiej współczujący.**<sup>965</sup> W tym kontekście zaskakujący musi być dysonans niektórych osób, które obserwują troskę z jaką zabójcy opiekują się zwierzętami, bądź pracują w ośrodkach opieki w ramach różnorodnych programów resocjalizacyjnych. Dowodzi to jednak przemożnego wpływu sytuacji społecznej i systemu na działania i zachowania człowieka.

Na poziomie grup społecznych szczególnie istotny jest wpływ grupy rówieśniczej, pod dyktando której niektóre jednostki robią rzeczy nieakceptowalne dla zyskania akceptacji. Paradoksalnie sterowane są typowym wewnętrznym dążeniem konformistycznym związanym bardziej z antycypowanymi niż rzeczywistymi oczekiwaniami grupy odniesienia, do której się aspiruje. Może to również prowadzić do procesu ujednociania ocen, w którym motyw spójności między czyimiś prywatnymi postawami a zachowaniami prezentowanymi publicznie godzi sprzeczne zobowiązania i racjonalizuje stosowanie przemocy w stosunkach międzyludzkich.<sup>966</sup> Proces ten silniej

---

<sup>964</sup> *Ibidem*, s. 166-167

<sup>965</sup> Cyt za P. G. Zimbardo, *Efekt...*, s. 40

<sup>966</sup> Zimbardo P. G., *Efekt...*, s. 276

oddziaływuje w sytuacji, w której jednostka nie uświadamia sobie powiązań sytuacyjnych i ma poczucie działania z własnej woli, choć wbrew swym postawom i czyniąc to publicznie, bez możliwości wyparcia się, chcąc zredukować dysonans, musi dokonać bilansu równania niezgodności, co sprzyja w takich warunkach zmianie mniej sztywnych jego elementów, takich jak wartości, postawy, przekonania lub spostrzeżenia.<sup>967</sup>

Inną konsekwencją działania grupowego jest czasowa zmiana funkcjonowania psychicznego w warunkach deindywidualizacji i rozmycia odpowiedzialności, polegająca na funkcjonowaniu w poszerzonym kontekście terażniejszości, dominacji sfery uczuciowej nad rozsądkową, popędowej nad refleksyjną ze wszystkimi dalszymi tego konsekwencjami.<sup>968</sup> W systemowych, czy grupowych relacjach władzy i podległości im mniejszy jest dystans między partnerami interakcji tym cięższe formy dominacji to wywołuje.

Podstawowym wnioskiem płynącym z książki P. Zimbardo jest fakt, iż w różnym czasie ludzie mogą posiadać różne cechy indywidualne – wrodzone i nabyte, w większym lub mniejszym stopniu. Cechy te mogą jednak podlegać zmianie w kierunku zachowań piętnowanych lub nagradzanych, co oznacza, **iz możemy nauczyć się być „dobrymi” lub „złymi” niezależnie od naszego dziedzictwa genetycznego, osobowości, czy pochodzenia, co wymaga jednak umiejętnego reagowania na zastane warunki sytuacyjne, przy jednoczesnym ograniczeniu negatywnego wpływu systemu.**<sup>969</sup>

Innym kardynalnym ustaleniem jest fakt, iż zmiany systemowe mogą być zapoczątkowane przez heroiczną postawę jednostki, co wytrąca argument z ręki tych, którzy twierdzą, iż jest to niemożliwe lub w znaczący sposób utrudnione. Teoretyczne i praktyczne rozważania P. Zimbardo podważają także w istotny sposób porządek opierający się na atrybucjach dyspozycyjnych.

S. Messner i R. Rosenfeld z kolei dopatrują się źródeł przemocy w niewłaściwym ukierunkowaniu ostatecznych celów, a w szczególności preferowaniu siły ekonomii ponad wartościami społeczeństwa, rodziny i szkoły. Używają do tego mertonowskiego modelu zależności między celami i środkami oraz teorii więzi Gottfredsona i Hirshi. W czasie rozwijania tej teorii chodziło o różnicę między Stanami Zjednoczonymi, których edukacja i życie rodzinne poświęcone było osiągnięciu pomyślności materialnej, a Europą, w której instytucje socjalizujące bardziej nakierowane były na przekazywanie wartości i

---

<sup>967</sup> *Ibidem*, s. 241

<sup>968</sup> *Ibidem*, s. 240

<sup>969</sup> *Ibidem*, s. 29

kształtowanie przekonań. Preferowanie celów ekonomicznych, przy braku wykształcenia wartości wyższych prowadzi do preferowania jakichkolwiek środków przy osiągnięciu tego ostatecznego celu, szczególnie wskutek narastającej frustracji spowodowanej albo znacznym rozwarstwieniem społeczeństwa albo poczuciem porażki w warunkach większego egalitaryzmu.<sup>970</sup>

Napięciem emocjonalnym stanowiącym źródło przemocy zajmował się również R. Agnew, tworząc ogólną teorię napięcia. Wyróżnił przy tym trzy zasadnicze źródła napięcia – brak możliwości osiągnięcia założonych celów (w tym osobistych) lub zdobycia dóbr; utrata pozytywnego bodźca oraz obecność negatywnego bodźca, w szczególności awersyjnego, inwazyjnego i długotrwanie eksponowanego, przed którym nie można lub trudno się uchylić; a który generuje uczucie bólu, wstydu lub straty.<sup>971</sup> Stan ten prowadzi do współodczuwalności strachu, rozczarowania i gniewu, co u osób podatnych na zachowania agresywne w określonych sytuacjach społecznych i w zależności od tego co było pierwotnym źródłem napięcia może prowadzić do działalności kryminalnej, raz nakierowanej na odzyskanie utraconych dóbr, innym razem odwetowej, bądź też na wycofaniu się i ucieczce.<sup>972</sup> Badania mające na celu zweryfikować teorię R. Agnew przeprowadzili m. in. S. Beverly i L. Xiaoru, stwierdzając, iż największe napięcie pojawia się u jednostek, które postrzegają swój status jako degradujący w stosunku do innych z najbliższego otoczenia, co przypisuje rozwarstwieniu społecznemu rolę w generowaniu przestępczości gwałtownej.<sup>973</sup> Znaczenie ma również kulturowo wykreowana spirala konsumpcyjna, obejmująca nadto często pożądaną acz niedostępną, ale wystawioną na widok publiczny dobrą. W longitudinalnych badaniach R. Paternoster'a i P. Mazerolle, przeprowadzonych na młodzieży w wieku 11-17 lat okazało się, iż cztery z pięciu wskaźników napięcia, a więc problemy sąsiedzkie, negatywne doświadczenia życiowe, konflikty z rówieśnikami lub szkolne oraz negatywne relacje z dorosłymi były znacząco powiązane z aktywnością przestępczą w tym przemocą.<sup>974</sup>

Wszystkie te czynniki ściśle wiążą się z relacjami dominacji i podległości, które stały się centralnym punktem teorii C. Title'a. Według niego przyczyną przestępczości i przemocy jest zaburzenie poziomu kontroli nad własnymi możliwościami behawioralnymi, relewantnymi ze względu na naturę czynu inkryminowanego. Brak

---

<sup>970</sup> Jones S., *Understanding...*, s. 111

<sup>971</sup> Colvin M., *Crime and Coercion; an integrated theory of chronic criminality*, New York 2000, s. 19

<sup>972</sup> Jones S., *Understanding...*, s. 112

<sup>973</sup> Kowalczyk-Jamnicka M., *Przestępcza...*, s. 48

<sup>974</sup> Jones S., *Understanding...*, s. 112

równowagi w tym względzie prowadzi do nadwyżki lub deficytu kontroli. Ta pierwsza charakteryzuje osoby, które w znacznie większym stopniu są w stanie sprawować władzę nad innymi, niż jej podlegać. Takie osoby niezwykle rzadko pojawiają się w optyce wymiaru sprawiedliwości, mają bowiem znacznie bardziej rozbudowany arsenał dominacji oraz możliwości stosowania bardziej subtelnych form przemocy niż przemoc fizyczna. Drugą grupę stanowią osoby, które posiadając niski status praktycznie pozbawione są szansy kontrolowania własnego życia. Działalność kryminalna może charakteryzować obie grupy w dążeniu w tym samym kierunku – dla osób posiadających nadwyżkę kontroli do jej dalszego rozprzestrzenienia, dla osób z deficytem do jego eliminacji. Zarzewiem czynu może być prowokacja, bądź inny bodziec w sytuacji nadarzającej się okazji oraz braku społecznych mechanizmów powstrzymywania. Przystępczość gospodarcza i nadużywanie władzy będą charakteryzować osoby z nadwyżką kontroli, podczas gdy zjawisko przemocy interpersonalnej będzie bardziej przypisane do osób z średnim jej deficytem.<sup>975</sup> Wysokie nasilenie przemocy charakteryzować będzie zatem te osoby, które usiłują określić swoją tożsamość i niezależność oraz własne miejsce w społeczeństwie, niskie tych, którzy nawet nie oczekują, iż mogą mieć na cokolwiek wpływ. Badania co do przedziału wiekowego aktywności przestępczej oraz struktury płciowej zdają się potwierdzać założenia teorii C. Title'a. P. Zimbardo dodaje, iż posiadanie władzy oraz jej pozbawienie mogą być istotnymi czynnikami prowadzącymi generalnie do przeobrażenia ludzkiej natury.<sup>976</sup>

#### **4.3.4. Rekapitulacja ustaleń.**

Zastanawiając się nad przyczynami aktywności z użyciem przemocy, która nabiera charakteru przestępczego nie sposób uciec od ustalenia, iż pewne osoby nie funkcjonują poprawnie i nie są w stanie sprostać wymogom normatywnym społeczeństwa w zakresie nawiązywania, podtrzymywania i przebiegu stosunków społecznych. Te deficyty mogą mieć różnorodny charakter, począwszy od urazów i defektów biologicznych, poprzez zniekształcenia w strukturach poznawczych rzutujących na osobowość. Dostępne badania nad tą kwestią nie przynoszą jednak rozstrzygnięcia czy nieprawidłowości te mają charakter wrodzony, czy może ukształtowały się w ramach wadliwego procesu socjalizacji. Zdaje się, iż większość współczesnych badaczy zjawiska przychyliła się do

---

<sup>975</sup> Jones S., *Understanding...*, s. 114

<sup>976</sup> Zimbardo P. G., *Efekt...*, s. 217

zdania, iż to system społeczny, środowisko funkcjonowania oraz konkretna sytuacja społeczna kształtuje właściwe lub niewłaściwe reakcje na bodźce płynące od innych ludzi.

Przykładając tę wiedzę do realiów prowadzonej obecnie polityki względem sprawców przemocy można odnieść wrażenie, iż po pierwsze prowadzona jest ona wbrew znacznej części społeczeństwa, w niekorzystnym systemie społecznym, preferującym wartości sprzyjające wykluczeniu, dezintegracji i egoizmowi, z których może się następnie rodzić zwrotna przemoc tych, przeciwko którym ostrze tej polityki jest wymierzone, po drugie zaś całkowicie wbrew naukowym ustaleniom co do przyczyn i czynników sprzyjających występowaniu tego zjawiska. Trudno zatem uznać tego rodzaju działania za racjonalne.

Preferowanie prawa karnego jako środka reakcji i kary jako jego instrumentu nie prowadzi do zmniejszenia liczby przestępstw z użyciem przemocy lecz do ich wzrostu. Istnieje zasadnicza zgoda wśród naukowców i badaczy, iż kara posiada moc wpływania na zachowania ludzi, jednakże siła tego oddziaływania jest pochodną pewnych warunków, których osiągnięcie w polityce kryminalnej operującej wyłącznie karą jest *de facto* niemożliwe. Do czynników tych należy: odpowiednia surowość antycypowanej kary (w sferze abstrakcyjnego zagrożenia) i wysokie prawdopodobieństwo ukarania; poziom negatywnego pobudzenia na tyle niski, by nie wyłączał osądu surowości i prawdopodobieństwa sankcji; istnienie atrakcyjnych alternatyw behawioralnych w konkretnej sytuacji mogącej prowokować agresywną reakcję oraz odstęp między czynem a ukaraniem niepozwalający na zerwanie związku między negatywnym zachowaniem a jego napiętnowaniem.<sup>977</sup> Jak widać w stosunku do co najmniej dwóch czynników oddziaływanie prawa karnego jest nieistotne i nerelevantne, natomiast sukces pozostałych jest mało prawdopodobny. Nie zmienia tego faktu również rytuał symboliki ukarania, jaka tkwi w procesie karnym, a która może związek między przestępstwem a karą odbudowywać. Jak wskazują bowiem psycholodzy kara sama staje się demonstracją i przykładem przemocy, mogącym ugruntować tylko agresywne skrypty poprzez postrzeganie funkcjonowania społeczeństwa jako relacji opartych na sile i dominacji. W takiej sytuacji ofiara opresji systemowej identyfikuje się z agresorem, wczuwa się w jego wolę, a jej zmienione skrypty poznawcze nie dopuszczają do realnej oceny sytuacji, powstrzymują skuteczne działanie i hamują strategie uporania się z sytuacją.<sup>978</sup> Najgorsze, iż taka zmiana może zajść błyskawicznie.

---

<sup>977</sup> Krahe B., *Agresja...*, s. 201-202

<sup>978</sup> Zimbardo P. G., *Efekt...*, s. 227

**Oczywiście eliminacja prawa karnego nie jest ani sensowna ani pożądana, gdyż stanowi ono istotną gwarancję bezpieczeństwa relacji międzyludzkich, a w wymiarze symbolicznym potwierdzenie znaczenia i przywiązania dla pewnych elementarnych wartości życia społecznego.** Kara zapisana w tym prawie powinna być jednak oszczędna, proporcjonalna w takim zakresie by nie dostarczać zewnętrznego uzasadnienia naganności określonego zachowania, a przede wszystkim motywująca do zadośćuczynienia i przemiany, a likwidująca poczucie wstydu i rany na honorze..

Istotne jest by prawo to oraz polityka wyrosła na jego gruncie uwzględniała zarówno warunki społeczne w jakich system ten działa, jak i zasadnicze przyczyny przemocy, tak w wymiarze globalnym, jak i indywidualnym, a przede wszystkim pozostawała otwarta na politykę społeczną. Jak bowiem dowiodłem na początku, przemoc i inne problemy, które rodzą agresywne zachowania kryminalne są znaczącym elementem konstrukcyjnym relacji wewnątrz kluczowych instytucji odpowiedzialnych za funkcjonowanie człowieka w społeczeństwie, to jest rodziny, szkoły oraz grup odniesienia w stosunku do pełnionych ról społecznych, a te wymykają się jakiegokolwiek kontroli prawnokarnej, co więcej uchylają się często prewencyjnym mechanizmom regulacyjnym, prowadzonym dotychczas w Polsce w sposób systemowo niespójny.

Zasadniczo przyszłość polityki prewencyjnej i modelowania zjawiska przemocy można nakreślić w trzech zasadniczych kierunkach:

- pogłębiania się i radykalizacji strategii obronnych opartych na przymusie, izolacji, wykluczeniu i kontroli, co wydaje się nie tylko sprzeczne z prawami człowieka, ale zasadą subsydiarności oraz empirycznie podbudowywaną racjonalnością, bądź zmiany optyki w kierunku rozwoju aktywnej polityki społecznej w ramach:
- komunitarianizmu, opartego na surowych i autorytarnych wzorcach kultury Wschodu, względnie lewicowym racjonalizmie, lub
- szerokiej gamy działań opartych na lokalnych sposobach zapobiegania przestępczości, jako nośników nie podziałów, lecz integracji i rewitalizacji pozytywnych więzi.

W każdej z tych trzech strategii prawo i organy w jego służbie mają zgoła odmienną rolę do odegrania. Wydaje się jednak, iż bilans antycypowanych negatywnych skutków ubocznych oraz efektów pozytywnych przemawia znacznie bardziej za wyborem dwóch ostatnich, niż obstawaniem przy pierwszej, obecnie realizowanej polityce bezwzględnej represjonowania czynów z użyciem przemocy.

#### **4.4. Kierunki rozwoju polityki kryminalnej we współczesnym świecie.**

##### **4.4.1. Negatywne konsekwencje punitywnego modelu polityki bezpieczeństwa.**

Przypisywanie podstawowego znaczenia politycznego kwestii bezpieczeństwa i „zwalczania” przestępczości, bo coraz rzadziej w dyskursie mówi się o potrzebie prewencji, jest pochodną zmiany ukierunkowania procesów sprawowania władzy, pozwalającej na praktycznie nieograniczone rozciąganie sfery panowania przy pomocy procesu modelowania strachem.<sup>979</sup> Źródłem tego strachu są „brutalni przestępcy” kryminalni oraz międzynarodowy terrorizm. Oba źródła zagrożenia dają państwu olbrzymie możliwości ograniczania naszej wolności, a jednocześnie dają uzasadnienie dla istnienia i użyteczności silnych, zcentralizowanych organów i instytucji.

Istnieje udowodniony naukowo związek między abstrakcyjnym lękiem przed przestępczością a postawami punitywnymi i poziomem zgody na ograniczanie własnych uprawnień, czy też samoograniczeniem się w ich realizacji.<sup>980</sup> Jest to zarówno przyczyna jak i konsekwencja polityki opartej na ściganiu i represjonowaniu sprawców czynów uznawanych za przestępstwa z użyciem przemocy. Prawo karne ma tu bowiem aspekt nie tylko wykluczający i stygmatyzujący, lecz również izolujący i to nie tylko w wymiarze rzeczywistym, lecz także ideologicznym, powodując separację doświadczenia. Odnotowywany lęk przed przestępczością osiąga przy tym najwyższe poziomy u tych osób, które mają najwyższy wpływ na procesy socjalizacji (kobiety, osoby starsze), co prowadzi do transferu kulturowego lęku i kształtowania się społeczeństwa ryzyka, zgodnie z modelem zaproponowanym przez U. Becka. Wysoki poziom strachu jest też skutkiem polityki kreowania przestępczości jako zjawiska obcego, anormalnego w społeczeństwie, za które odpowiedzialność ponoszą indywidualne, złe jednostki.

Takie ujęcie problemu rzeczywiście nie sprzyja podejściu zapobiegawczemu a preferuje środki punitywne, zarezerwowane dla państwowego imperium prawnokarnego. Nie ma jednakże także nic wspólnego z nauką, a bardziej stanowi produkt zapotrzebowania politycznego. Rozpatrując dopuszczalność określonych rozwiązań kryminalnopolitycznych zawsze trzeba mieć jednak na uwadze czy są one zgodne z demokratycznymi zasadami, a w szczególności z zasadą subsydiarności w jej pozytywnym i negatywnym aspekcie. Jeśli cel ten zostanie w umiejętny sposób

---

<sup>979</sup> Por. Z. Bauman, *Życie...*, s. 84, 108

<sup>980</sup> Zob. H. Kury, *Postawy punitywne i ich znaczenie*, [w:] H. Kury, J. Czapska (red.), *Mit...*, s. 107-169 i cytowane tam źródła.



zaprezentowany mediom to być może i one zmieniają sposób relacjonowania zdarzeń kryminalnych, których obecny obraz ulega znacznemu zniekształceniu w kierunku nadreprezentatywności informacji o zdarzeniach zawierających komponent przemocy. Istniałaby wtedy szansa na zmniejszenie poziomu lęku społecznego przed przemocą, którego źródła jak wskazują badania mają charakter irracjonalny, modelowany przekazami medialnymi i komunikatami politycznymi, a nie własnymi doświadczeniami.<sup>981</sup>

**Doświadczenie uczy, iż postęp społeczny i humanizacja życia jest pochodną przekonania elit, iż pewne rozwiązania w stosunku do określonych, zdefiniowanych grup społecznych są nieakceptowalne z punktu widzenia ogólnych zasad etycznych.** Tego typu mechanizm dotyczył emancypacji kobiet, ras, oraz środowiska LGBT. Rolą naukowców, będących częścią elit jest zatem rzetelne prezentowanie wyników badań pokazujących, iż punitywne polityka przynosi więcej szkód społecznym niż korzyści, a nadto wzbudza nieuzasadniony lęk. Wytworzenie empatii wobec sprawców przestępstw gwałtownych, zasadzającej się na zrozumieniu ich pozycji, co wcale nie oznacza usprawiedliwiania ich nagannych zachowań jest kluczem do zwrotu w polityce bezpieczeństwa.

Kształtowanie natomiast polityki kryminalnej w oparciu o często błędne przekonania co do żądań opinii społecznej<sup>982</sup> i związany z tym doraźny zysk polityczny prowadzi do wprowadzania nieracjonalnych rozwiązań oraz trudnych do odwrócenia skutków w funkcjonowaniu społeczeństwa, m. in. wykluczenia całych warstw społecznych z udziału w życiu społecznym, czy wprowadzania (propagowania) wątpliwych konstytucyjnie i prawnie instytucji i rozwiązań (przymusowa kastracja pedofilów, bezwzględne dożywocie, bezwzględnie oznaczone sankcje dla zabójców, czynienie zbrodni z jazdy po pijanemu w warunkach recydywy). Co ciekawe rozwiązania tego typu nie dotyczą polityki społecznej, organizacji administracji, życia gospodarczego i innych rejonów społecznego funkcjonowania, które częściej działają w oparciu o wiedzę ekspercką.

---

<sup>981</sup> Jones S., *Understanding...*, s. 124-125

<sup>982</sup> Przykładowo w badaniach Riley i Rose wykazano, iż rzeczywista punitywność społeczeństwa jest niższa od oczekiwanej, a ankietowani są często bardzo otwarci na alternatywne sposoby karania oraz propagowane reformy (H. Kury, *Postawy...*, s. 123); także badania Mattisona i Mirrlees-Black z 2000 roku, Dooba i Robertsa z 1988, Hougha i Robertsa z 1996 roku oraz Walkera i innych z 1988 roku potwierdzają, iż często mimo deklarowanych postaw rygoryzmu karnego ludzie poproszeni o antycypowanie kary w konkretnym danym przykładzie wykazują tendencję do określania jej poniżej sankcji orzekanych.

Polityka racjonalna nie może być również kreowana w oparciu o potrzebę rozwiązywania przypadków skrajnych i rzadkich, a takie są najczęściej przedmiotem relacji medialnych, zapisujących się w zbiorowej pamięci społeczeństwa.<sup>983</sup> Brutalne zabójstwa, zbiorowe gwałty, dotkliwe pobicia, czy wyjątkowo drastyczne przypadki wykorzystania seksualnego to zdarzenia, których liczba stanowi absolutny margines. Powstaje zatem pytanie dlaczego opinie o zasadach działania wymiaru sprawiedliwości i karania formułuje się właśnie w oparciu o takie incydenty? Ewentualna słuszność kary pozbawienia wolności w tych wypadkach rzutuje na wymierzanie takiej kary sprawcom, których czyn daleki jest od jakiegokolwiek drastyczności, a czasem jest po prostu błahy. Badania pokazują tymczasem, iż akceptacja dla kary pozbawienia wolności jest proporcjonalna do współczynnika prizonizacji, co powoduje błędne koło represji.<sup>984</sup>

Represji, która nie przynosi spodziewanych rezultatów w postaci redukcji przestępczości z użyciem przemocy. Prewencyjny wpływ skazań na przyszłe zdarzenia o podobnym charakterze jest co najmniej wątpliwy. Kara, w przypadku aktów przemocy najczęściej pozbawienia wolności, wywołuje określone negatywne konsekwencje indywidualne i społeczne, a jak dowodzą badania brak jest równoważnych aspektów pozytywnych. Dołączając do tego kary orzekane w zawieszeniu i wykonywane bez efektywnego, bądź intensywnego dozoru okazuje się, iż współczesny wymiar sprawiedliwości brnie w ślepią uliczkę. Jak pisze W. Hassemer prewencja uprawiana za pomocą prawa karnego z pewnością skazana jest na klęskę, gdyż ten system norm skutków ograniczających nie gwarantuje. Jest ono symboliczne w negatywnym sensie – przestaje chronić dobra prawne, a służy doraźnym politycznym celom, wyraża troskę państwa w obliczu kryzysów współczesności i widzialny znak, iż za pomocą najostrejszego instrumentu jaki istnieje reaguje się na zagrożenia. Na dłuższą metę takie postępowanie jest destrukcyjne, hamując poszukiwanie prawdziwych rozwiązań.<sup>985</sup>

W dodatku efekt oczekiwanej surowości sankcji wywiera niewielki lub żaden wpływ na proces motywacyjny w sytuacji kryminogennej. **Negatywna prewencja generalna, zarówno co do aspektu surowości sankcji, jak i prawdopodobieństwa wykrycia, w stosunku do średniej i ciężkiej przestępczości nie odgrywa żadnej roli, niewielką może mieć w stosunku do przestępstw drobnych. Znacznie większe znaczenie ma przywiązanie do normy i normatywny obowiązek przestrzegania norm,**

---

<sup>983</sup> Por. K. Krajewski, *Punytwność społeczeństwa polskiego*, [w:] H. Kury, J. Czapska (red.), *Mit...*, s. 177

<sup>984</sup> Dijk, van J. J. M., Mayhew P., Killias M, *Experiences of crime across the world*, Deventer 1990

<sup>985</sup> Kury H., *Postawy...*, s. 152

**o czym pisałem wcześniej, ekspozycja na pro przestępcze wzorce we własnym środowisku społecznym, czy subiektywne postrzeganie kary.**<sup>986</sup> Inne wątpliwości co do prewencyjnej skuteczności kary wyraziłem już w poprzednim rozdziale. Kara oraz to wszystko co robimy dla zwiększenia bezpieczeństwa, mimo iż często efekt jest całkowicie iluzoryczny, a poniesiony nakład nieuzasadniony, bądź nieusprawiedliwiony niewątpliwie bywa okrutne, przesadne i rujnujące indywidualne, a nawet kolektywne biografie.<sup>987</sup> Podobnie sądzi N. Christie dodając, iż w tym procesie wysoce cenione zachowania i postawy, takie jak brak reakcji, przebaczenie i życzliwość zostały usunięte w cień przez neoklasyczne uproszczenie.<sup>988</sup> Uproszczenie generujące olbrzymie koszty tak społeczne, jak i ekonomiczne. Jak pisze D. Garland, promowanie penalnych rozwiązań mimo tak nikłych dowodów ich skuteczności i faktu, iż zostały one narzucone z góry bez merytorycznej, czy nawet demokratycznej dyskusji, prowadzi do ograniczania środków budżetowych przeznaczonych na inne wydatki, alienacji całych grup ludności, normalizacji doświadczeń więziennych i ich akulturacji, kryminogennych konsekwencji pozbawienia wolności dla więźniów, ich rodzin i dzieci, pozbawienia praw całych warstw społecznych.<sup>989</sup>

Te negatywne efekty uboczne są niejednokrotnie usprawiedliwiane społecznym konsensusem co do potrzeby zwalczania przestępczości z użyciem przemocy wszelkimi dostępnymi, najlepiej rygorystycznymi metodami. Prawda jest jednak taka, iż nawet przy powszechnej zgodzie na rozwiązania punitywne racjonalność polityki kryminalnej wymaga uświadomienia społeczeństwa co do jej bankructwa.<sup>990</sup>

Koszty polityki represyjnej są ogromne, nawet porównując z wydatkami socjalnymi i zapominając, iż porównanie takie jest nieuprawnione o tyle, że te drugie i tak stanowią obowiązek państw, które prowadzą społeczną gospodarkę rynkową. Wydatki te ponoszone są nie tylko na utrzymanie więzień i instytucji wymiaru sprawiedliwości, lecz również na konsekwencje społecznego lęku przed przestępczością, a więc prywatyzację ochrony dóbr, czyli cały system agencji ochrony osób i mienia oraz tworzenie systemów bezpieczeństwa, a więc przede wszystkim telewizyjnego dozoru miejsc publicznych, zabezpieczeń kontroli wejścia/wyjścia, strzeżonych osiedli oraz tworzenia baz danych, zawierających coraz większą liczbę informacji o charakterze ściśle osobistym i

---

<sup>986</sup> Kury H., *Postawy...*, s. 142-143 i cyt. tam badania, zob. też. B. Krahe, *Agresja...*, s. 43 i n.

<sup>987</sup> Tonry M., *Unthought Thoughts: The Influence of changing sensibilities on penal policies*, [w:] D. Garland (red.) *Mass Imprisonment: Social causes and consequences*, London 2001, s. 150-163

<sup>988</sup> Christie N., *Granice...*, s. 55

<sup>989</sup> Garland D., *Introduction...*, s. 2

<sup>990</sup> Kury H., *Postawy...*, s. 155

prywatnym (paszporty biometryczne, bazy odcisków palców). Są to przy tym rozwiązania niedostępne dla klas niższych i niesłużące zapewnieniu im bezpieczeństwa.

Efektom zwrotnym jest ukierunkowane powstrzymywanie ludności napiętnowanej ryzykiem działalności kryminalnej od wtargnięcia do stref chronionych i tym samym wykluczanie ich z aktywnego uczestnictwa w sprywatyzowanych rytuałach konsumpcji, a zatem i możliwościach przyzwoitego życia.<sup>991</sup> Separacja tych co posiadają środki zdefiniowane na bezpieczeństwo<sup>992</sup> od tych, których nie stać na taki komfort wzmaga strach po obu stronach linii demarkacyjnej, co objawia się zwerbalizowanymi lub wyrytymi na murach napisami ostrzegawczymi (np. „Wstęp wzbroniony pod groźbą użycia broni”).

**Liczebność prywatnych formacji ochronnych dawno przekroczyła liczebność narodowych formacji policyjnych, a sposób ich działania oparty jest na prerogatywie ochrony interesu prywatnego, a nie społecznego.** Co więcej zakres sfer objętych działaniem tych sparamilitaryzowanych formacji stale się rozszerza, obejmując również zadania przypisane prerogatywom policji państwowej, takie jak konwojowanie więźniów, tworzenie prywatnych więzień, obsługa elektronicznego dozoru więźniów.<sup>993</sup> Musi to budzić uzasadniony sprzeciw w kontekście państwowego monopolu na przymus i deficytu demokracji jaki się w tych działaniach wyraża.

Z drugiej strony również policja pod pretekstem „wojny z narkotykami”, bądź „likwidacji gangów” w brutalny sposób narusza prywatność, nietykalność i podstawowe prawa „biedoty”.<sup>994</sup> **Tym samym „prywatyzm” w sposób niespotykany do tej pory wzmacnia podziały i rozwarstwienie społeczne, sprzyjając pośrednio wzrostowi brutalnej przestępczości.** Paradoxem jest również to, iż częstokroć metody używane dla zwiększenia bezpieczeństwa przynoszą odwrotny skutek, jak choćby kwestia nadzoru stref publicznych systemami CCTV. Powodują one po pierwsze przemieszczenie zachowań patologicznych do sfery prywatnej (klubów, pubów, domów), czyniąc rozrywkę i spędzanie czasu wolnego bardziej ryzykownym, po drugie powodują efekt przesunięcia akcentu z prewencji na represję (ściganie zarejestrowanych zdarzeń w

---

<sup>991</sup> Freeley M., Simon J., *The New Penology: Notes on the Emerging Strategy of Corrections and Its Implications*, „Criminology” 1992, nr 30, z. 4, s. 452-474

<sup>992</sup> Używam takiego pojęcia dla podkreślenia faktu, iż różnego typu zabezpieczenia stosowane współcześnie celem zwiększenia bezpieczeństwa wcale nie gwarantują jego zyskania, a wręcz przeciwnie czasem poprzez uśpioną czujność, lub nadmierną wiarę w technikę mogą przyczynić się do zwiększonej ekspozycji na atak.

<sup>993</sup> Czapska J., *Bezpieczeństwo...*, s. 161 i n.

<sup>994</sup> Por. M. Davis, *City of Quartz. Excavating the Future of Los Angeles*, London 1990, L. Wacquant, *Deadly...*, s. 82-120

miejsce prewencyjnego zapobiegania ich wystąpieniu).<sup>995</sup> Tworzy się również enklawy izolowane od świata, w których osoby posiadające zasoby zamykają się na jakiejkolwiek relacje społeczne. Jak wskazuje N. Elin niegdysiejsze lęki, które skłaniały do budowy obwarowanych murami miast dziś przecinają je fortyfikacjami na wskroś.<sup>996</sup> Bardziej brutalnie stawia sprawę Z. Bauman pisząc, że rozliczne mechaniczne systemy zabezpieczeń mają za zadanie trzymać „obcych” na odległość, przy czym więzienie stanowi najdoskonalszy z tego typu środków.<sup>997</sup> Wskazuje również na niekonsekwencje polityki kryminalnej, czyniącej przestępstwa tzw. „białych kołnierzyków” kiepsko zdefiniowanymi, zakonspirowanymi, a więc trudno wykrywalnymi. Nie podlegają oni też społecznej kontroli i w dużej mierze trudno ich działalność intelektualnie powiązać z bezpieczeństwem zwykłego obywatela. Nadto sprawcy tych czynów, będąc oderwanymi od środowiska lokalnego mogą dowolnie zmieniać reguły gry, unikać odpowiedzialności, bądź czynić inne uniki, czego realną konsekwencją jest zogniskowanie polityki kryminalnej na identyfikacji pojęcia „przestępstwa” z *underclass*, albo – co w zasadzie na jedno wychodzi – na kryminalizacji ubóstwa.<sup>998</sup>

Problem w tym, że „zamknięcie się” nigdy nie jest krańcowe i przemoc może nas „dopaść” w domu lub jakimkolwiek innym miejscu, co czyni mechaniczne zabezpieczenia iluzją. Dlatego współczesny trend instrumentalnego zarządzania przestępstwem oraz patologiami społecznymi w miejsce zmiany zachowań lub sytuacji wydaje się być ułudą. Prowadzi w dodatku do naruszenia fundamentalnych wartości demokracji czyniąc podmiotem tej polityki nie sprawcę czynu uznawanego za przestępstwo, lecz społeczność potencjalnych sprawców, wyróżnionych poprzez czynniki ryzyka, zdiagnozowane aktuariarnymi metodami.<sup>999</sup> Wiąże się to również w powstaniem tak zwanych „sfer niby-publicznych”, a więc pod kontrolą prywatnych podmiotów, lecz powszechnie dostępnych, których status prawny nie jest jasny i które stanowią istotne wyzwanie z punktu widzenia prewencji kryminalnej.<sup>1000</sup> Zajmują one przy tym coraz więcej miejsca, co proporcjonalnie zwiększa koszt ich ochrony.

Jak zatem widać efektem punitywnej polityki kryminalnej bywa nie tylko znaczne zwiększanie się populacji więziennych, ale też wzrost ogólnospołecznych kosztów

---

<sup>995</sup> Coleman C., Norrs C., *Introducing Criminology*, Uffculme, Devon 2000, s. 146-175

<sup>996</sup> Elin N., *Shelter...*, s. 38

<sup>997</sup> Bauman Z., *Globalizacja...*, s. 144-145

<sup>998</sup> *Ibidem*, s. 147-148

<sup>999</sup> Hughes G., *Understanding...*, s. 141

<sup>1000</sup> Bottoms A., Wiles P., *Crime Prevention and Late Modernity*, [w:] T. Bennett (red.), *Crime Prevention: the Cropwood Paper*, Cambridge 1996, s. 6

związanych z działaniami zmierzającymi do zwiększanie kontroli nad przestrzenią publiczną. To także społeczne koszty wykluczenia i pozbawiania pomocy i opieki znaczącej liczby ludności. Jednak najbardziej bezpośrednią negatywną konsekwencję punitywnej polityki zapewniania bezpieczeństwa, która w najdotkliwszy sposób dotyka przede wszystkim sprawców czynów z użyciem przemocy jest multiplikacja doświadczeń więziennych i pogorszenie, wraz ze wzrostem więziennych populacji, warunków odbywania kary pozbawienia wolności.

#### **4.4.2. Krytyczne spojrzenie na koncepcję kary pozbawienia wolności jako środka reakcji na przestępstwa z użyciem przemocy.**

Kara pozbawienia wolności, będąc wbrew zasadom ogólnym prawa karnego coraz bardziej rozpowszechnionym środkiem reakcji na zachowania uznawane za przestępne nie spełnia w ogóle, lub w sposób zadowalający żadnej z deklarowanych swoich funkcji. Nie niesie ze sobą ani efektu ogólnoprewencyjnego, ani szczególnoprewencyjnego na poziomach, który uzasadniałby jej skuteczność, a zatem i utrzymanie. Nie służy również resocjalizacji w kontrolowanych warunkach zakładowych, a rzadkie przypadki osiągania sukcesu rehabilitacyjnego przekonują raczej, iż podobny efekt można by w konkretnym przypadku osiągnąć w warunkach wolnościowych.

Spośród wszystkich funkcji przypisywanych pozbawieniu wolności pewne znaczenie może mieć funkcja izolacyjna, związana z fizycznym powstrzymaniem przed popełnieniem czynów zabronionych. Również w tym przypadku jest to jednak iluzja, jeśli weźmie się pod uwagę, iż trwa dotąd, dokąd osoba pozostaje w warunkach izolacji. Poza tym istnieją dowody na przemieszczenie aktywności przestępczej do zakładów karnych.<sup>1001</sup> Z danych opublikowanych przez Centralny Zarząd Służby Więziennej wynika, iż w zakładach karnych w 2007 roku doszło ogółem do 978 zarejestrowanych przypadków różnorodnych zachowań agresywnych, w tym 733 pobić, w których brało udział ogółem 2260 więźniów, z czego w pobiciu 1644. W tym samym okresie doszło również do 219 prób samobójczych i 1988 przypadków samouszkodzeń.<sup>1002</sup> Biorąc pod uwagę, iż zakład karny jest miejscem, w którym panują sformalizowane stosunki dyscypliny i nadzoru liczba ujawnionych zachowań agresywnych jest olbrzymia.

---

<sup>1001</sup> Zob. E. Hansen, *Przestępstwa...*

<sup>1002</sup> Ministerstwo Sprawiedliwości. Centralny Zarząd Służby Więziennej, *Informacja o wykonywaniu kary pozbawienia wolności i tymczasowego aresztowania za rok 2007*, Warszawa 2009, s. 39, <http://www.sw.gov.pl/images/1240917084.pdf>, dostęp w dniu 15.06.2009

Problem jest też bardzo niepokojący z etycznego punktu widzenia ponieważ ci, których karzemy, są w dużej mierze ludźmi naznaczonymi przez los i biedę, potrzebującymi raczej pomocy niż kary, a represja ich spotykająca stanowi podwójne wykluczenie i dowód krańcowego braku społecznej solidarności i empatii.<sup>1003</sup>

Powstaje zatem pytanie czemu instytucja więzienia trwa, skoro kara pozbawienia wolności nie realizuje swoich społecznych funkcji, a nadto wywołuje nieuzasadnione cierpienie? Muszą istnieć jakieś ukryte funkcje więzienia, które to sprawiają. Warto rozpatrzyć co to za funkcje i czy są one usprawiedliwione w demokratycznym i zhumanizowanym społeczeństwie.

Najbardziej skrupulatną analizę funkcjonalną społecznej użyteczności więzienia przeprowadził M. Foucault w klasycznym dziele poświęconym funkcjonowaniu tej instytucji. Przede wszystkim zaobserwował, iż w rozwoju społecznym sposób karania uległ przekształceniu z polityki publicznego symbolicznego spektaklu do symboliki ukrytej i wtłoczonej w ramy ograniczonego grona funkcjonariuszy władzy i ekspertów, co można nazwać procesem ucywilizowania polityki kryminalnej. Prawo karania zostało więc, jak ujmuje to M. Foucault skazane na ciągłe redefiniowanie przez wiedzę.<sup>1004</sup> Takie ujęcie roli i funkcji prawa zostało jednak zanegowane w ciągu ostatnich kilkunastu lat, w związku z obserwacją, iż mimo ogromnego postępu nauk społecznych oraz wiedzy o biopsychologicznym funkcjonowaniu człowieka normy prawne odnoszące się niegdyś do tej wiedzy, a dziś pozostające w związku z jej postępowaniem nieaktualnymi, nie ulegają przekształceniu, co można określić procesem odcywilizowania polityki penalnej.<sup>1005</sup> M. Foucault wskazał również, iż kara więzienia była jedną z wielu, krytykowaną w dodatku, jako niedająca odpowiedzi na różnorodność zbrodni, pozbawioną wpływu na publikę, nieskuteczną, bezużyteczną, lub nawet szkodliwą. Kara ta jest też trudna do kontrolowania i wystawia skazanego na nadużycia władzy.

Krytyka ta w różnych odmianach pozostaje aktualna po dziś dzień. Mimo tych zastrzeżeń pozbawienie wolności w krótkim czasie stało się podstawową formą karania, wypełniając niemal całą przestrzeń możliwości a karanie zaczęło polegać na „wtrącaniu” ludzi do więzień.<sup>1006</sup> M. Foucault stawia zatem pytanie jaki był mechanizm przekształcenia się w bardzo krótkim czasie pozbawienia wolności kojarzonego z

---

<sup>1003</sup> Mathiasen T., *Prison on Trial*, Sheffield-on-Loddon 1984, s. 75-76

<sup>1004</sup> Foucault M., *Nadzorować...*, s. 24

<sup>1005</sup> Pratt J., *Elias...*, s. 259-260

<sup>1006</sup> *Ibidem*, s. 111-112

illegalizmem, także w obrębie władzy państwowej, w najpowszechniejszą formę legalnej kary.<sup>1007</sup>

Odpowiedź wiąże z ukształtowaniem się różnych systemów więziennych, w których nadzór i dyscyplina, w najdoskonalszy sposób zawarta w więzieniu typu panoptycznego, odgrywa największą rolę. Więzienia panoptyczne, a więc takie, w którym więźniowie są pod stałą obserwacją z centralnie położonej wieży sami jednak nie mogą dostrzec obserwatora do dziś są wznoszone, głównie w Stanach Zjednoczonych. Ich głównym celem jest wzbudzenie w uwięzionych świadomego i trwałego przeświadczenia o widzialności, które daje gwarancję automatycznego funkcjonowania władzy<sup>1008</sup>, poprzez jej internalizację w strukturach poznawczych, jako nośnika przemocy symbolicznej.<sup>1009</sup>

Zakład karny/korekcyjny staje się, obok szkół, szpitali, klasztorów i armii jednym z miejsc wdrażania dyscypliny jako najpowszechniejszej formy dominacji. Narzędziem sprawowania dyscypliny są z kolei regulaminy, procedury oraz standardy zachowania i oceniania<sup>1010</sup> **Charakter tego systemu nie tylko ulega odzwierciedleniu w instytucjach izolacyjnych, lecz w coraz większym zakresie również w systemie edukacji, co przekłada się później na powszechną zgodę na ograniczanie praw i wolności w imię ubezwłasnowalniającej, państwowej polityki zapewniania bezpieczeństwa, czujności i nadzoru.** Służy też ujednoceniu norm i zachowań, zapobieganiu odstępstwom i kreowaniu przymusu konformizmu. Przeniesienie zaś modelu panoptycznego – ukrytej, ale uświadomionej u obserwowanych kontroli na sferę życia społecznego jest podstawą istnienia i sprawowania władzy.<sup>1011</sup> Skutkiem ubocznym oparcia systemu karnego na dyscyplinie i nadzorze, a nie na normatywnym uprawnieniu jest zdaniem M. Foucault nierówna redystrybucja represji, skierowana wybiórczo i ciągle przeciw tym samym jednostkom, czy grupom. Jak mówi autor „wkraczamy w labirynt <<kryminologiczny>>, z którego nawet dziś nie znaleźliśmy wyjścia: każda przyczyna, która jako determinanta powinna wyłącznie pomniejszać odpowiedzialność, piętnuje sprawcę pogwałcenia prawa wciąż groźniejszą zbrodniczością i wymaga wciąż surowszych środków penitencjarnych.”<sup>1012</sup>

---

<sup>1007</sup> *Ibidem*, s. 117

<sup>1008</sup> *Ibidem*, s. 196

<sup>1009</sup> Por. P. Bourdieu, *Męska...*

<sup>1010</sup> Foucault M., *Nadzorować...*, s. 153

<sup>1011</sup> *Ibidem*, s. 208

<sup>1012</sup> *Ibidem*, s. 245



Więzienie staje się przy tym instytucją reprodukcją przestępców i przestępczość. Oceniając tę instytucję M. Foucault stwierdza, iż wypacza ono wszelkie pierwotne założenia, takie jak budowanie respektu względem prawa i wcielanie go w życie zastępując je zinstytucjonalizowanym nadużywaniem władzy. Jego kształt zaprzecza naturalnym formom egzystencji, zamiast uczyć pracy niszczy jej etos, zamiast organizować życie wtłacza w system nieznajdujący odzwierciedlenia w społecznej rzeczywistości. Jest podwójnym błędem ekonomicznym poprzez bezpośrednie koszty, które pochłania i pośrednie koszty przestępczości, której nie zmniejsza a sprzyja.<sup>1013</sup> Jest też końcowym elementem sieci instytucji karceralnych, które sprawując „opiekę”, a tak naprawdę autorytarny nadzór nad najdrobniejszymi aspektami życia grup wtłaczanych w przestępczość, dają rządzącym poczucie kontroli i tym samym braku zagrożenia dla pola władzy.<sup>1014</sup>

Używając tego modelu J. Gilligan zauważa, iż akceptacja i nasilone rozprzestrzenianie się instytucji więzienia jest pochodną konfliktu między klasą niższą a klasą średnią modelowanego i podsycanego przez interesy klasy wyższej, która w ten sposób odwraca uwagę tej drugiej od swych własnych celów i dążeń, które mogłyby pozostawać w konflikcie. Stawia tezę, iż w rzeczywistości, w interesie rządzących nie leży skuteczne zapobieganie przestępstwom agresywnym, jako że ich wysokie wskaźniki pozwalają na uwypuklenie różnicy między napastnikami-przestępcami (z klasy niższej), a ofiarami (z klasy średniej) i tym samym odwrócenie możliwości zjednoczenia się obu grup w walce o władzę i dominację w społeczeństwie. W ten sposób tłumaczy również rażącą dysproporcję rasową w amerykańskich więzieniach.<sup>1015</sup> W Europie schemat ten dotyczy z kolei pochodzenia etnicznego, statusu migracyjnego, poziomu wykształcenia i statusu zawodowego.

Kwestie rasowości i gettoowości odgrywają istotną rolę w koncepcji wypracowanej przez Loïca Wacquanta pod wpływem socjologii P. Bourdieu. Współcześnie funkcjonujący zakład karny z miejsca ucieleśniającego ideę melioryzmu i resocjalizacji stał się składowiskiem odpadów, miejscem rządzonym przemocą i podzielonym według kryterium rasowego (klasowego). Jego jedynym celem staje się unieszkodliwianie społecznych odpadów poprzez ich fizyczne izolowanie od reszty społeczeństwa, w

---

<sup>1013</sup> *Ibidem*, s. 260 i n.

<sup>1014</sup> *Ibidem*, s. 294-303, zob. też J. Lowman i in., *Transcarceration...*

<sup>1015</sup> Gilligan J., *Wstyd...*, s. 194-195

założeniu lepszej i zdrowszej.<sup>1016</sup> Dzielnice, z których rekrutują się sprawcy, penetrowane nieustannie przez różnego rodzaju instytucje państwowe wzajemnie się komunikujące celem wzmocnienia kontroli i zewnętrznej izolacji prowadzą do odcięcia tych miejsc od jakichkolwiek korzeni cywilizacyjnych. W tym sensie **instytucja więzienia zostaje rozszerzona terytorialnie i zaszczerpiona w instytucje socjalizujące w obrębie tych terytoriów. Szkołom w takich dzielnicach brakuje podstawowego sprzętu, pracowni, sprawnych szatni i sal, bibliotek, aktualnych podręczników, ale posiadają w zamian świetne zamki w stalowych drzwiach, wysokie mury z drutem kolczastym, alarmy, kamery i bramki do wykrywania metalu. Słowem w niewielkim zakresie odbiegają od pejzażu więzień.**<sup>1017</sup>

D. Garland mówi o więzieniu jako rezerwacie, miejscu kwarantanny, w którym pod hasłem bezpieczeństwa ogółu izoluje się rzekomo niebezpieczne jednostki.<sup>1018</sup> Owo niebezpieczeństwo jest demonizowane i pomija całkowicie fakt, iż **człowiek osądzony za czyn z użyciem przemocy przez wiele lat, dzień po dniu, przez 24 godziny na dobę funkcjonował na tyle poprawnie społecznie, iż nie spowodowało to społecznej reakcji.** Skąd zatem bierze się rozciąganie zdarzeń kryminalnych na trwałe dyspozycje?

L. Wacquant przyczynę upatruje w neoliberalizmie i lobbyngu konserwatywnych *think tanków*, które wypromowały ideę państwa penalnego i zażądały radykalnych cięć wydatków społecznych. Swoje teorie, terminologię i wzory rozwiązań rozpowszechniają na polu medialnym i biurokratycznym na poziomie krajowym i międzynarodowym, przez co wzajemnie się one wzmacniają i reprodukują, tworząc nowego typu dyskurs mający za zadanie penalizację niepewności socjalnej i jej skutków.<sup>1019</sup> Takiemu zwrotowi w patrzeniu na problemy społeczne towarzyszy polityka „zerowej tolerancji” oraz dowolne przekształcenia myśli J. Willsona i G. Kellinga o znaczeniu porządku dla polityki kryminalnej<sup>1020</sup>, których efektem jest powolne zapełnianie więzień amerykańskich, ale także europejskich w związku z rozprzestrzenianiem się neoliberalnych strategii

---

<sup>1016</sup> Wacquant L., *Deadly...*, s. 82-120

<sup>1017</sup> *Ibidem*, s. 95

<sup>1018</sup> Garland D., *The Culture...*, s. 178

<sup>1019</sup> Wacquant L., *Wieżenia nędzy*, Warszawa 2009, s. 65; Wszystko zaczęło się od sfinansowanej przez Manhattan Institute, a wątpliwej naukowo książki C. Murraya *Bez korzeni* (Poznań 2001), traktującej o społeczeństwie klasowym i przemianach amerykańskiej polityki społecznej w latach 1950-1980. Książka ta jest przykładem skrajnego indywidualizmu w patrzeniu na problemy społeczne, które polityka świadczeń społecznych tylko pogłębia, niszcząc chęć do pracy, patriarchalną rodzinę i powoduje erozję gorliwości religijnej jako filarów bogactwa (tzw. PWE). Mimo oczywistych błędów naukowych książka ta była intensywnie promowana przez środowiska konserwatywne jako dowód wspierający „pełne urynkowanie” gospodarki.

<sup>1020</sup> Zob. G. L. Kelling, C. M. Coles, *Wybite...*, Poznań 2000

kryminalnych. Dla wcielania ich w życie stworzono socjologicznie wątpliwe jak pisze L. Wacquant kategorie klasy niższej (*undeclass, squeegees*) oraz tzw. „miejskiej przemocy”, która w opinii zwolenników tego podejścia rozprzestrzeniała się w zawrotnym tempie powodując poważne zagrożenie, czego jednak nie potwierdzały żadne rzetelne raporty.<sup>1021</sup>

O ile nie jest pewne czy polityka „zerowej tolerancji” zmierza do obniżenia się przestępczości na pewno prowadzi do zwiększenia represji i obciążenia wymiaru sprawiedliwości. Represji o rasowym, ksenofobicznym lub klasowym wymiarze (zależnie od miejsca globu). Jak podaje L. Wacquant, powołując dane *National Urban League*, spośród 44 tysięcy aresztowań dokonanych przez specjalną powołaną przez R. Giulianiego i W. Brattona brygadę policji tylko 4 tysiące okazały się uzasadnione.<sup>1022</sup> Okazało się też, iż całkowita liczba aresztowań i zatrzymań, które nie zaskutkowały wniesieniem oskarżenia przekroczyła znacznie ogólną liczbę zarejestrowanych zdarzeń kryminalnych (ok. 345 tys. do 325 tys.)<sup>1023</sup>

Polityka ta prowadzona jest w imię wolności rozumianej jako brak interwencjonizmu na polu polityki zatrudnienia i w kwestiach fiskalnych, co zmusza sporą część ludności do podejmowania zajęć najmniej płatnych ze względu na dumping socjalny wywołany ideologią redukcji kosztów.<sup>1024</sup> Obserwatorzy tego zjawiska stwierdzają, iż termin *welfare state* ulega zamianie na *workfare state*, sprzyjając tym samym nadużyciom władzy, pogłębianiu się rozwarstwienia społecznego i znacznej akumulacji kapitału w rękach wąskiej grupy ludności.<sup>1025</sup> W tym sensie praca policji i praca służb społecznych podporządkowane są karząco-administracyjnej kontroli i „tresurze” słabszej i gorzej wykształconej klasy robotniczej, co akceptują zarówno konserwatywne elity amerykańskie, jak i „nowa lewica” w Europie.<sup>1026</sup>

---

<sup>1021</sup> Wacquant L., *Więzienia...*; także raport statystyczny powołany w tej publikacji: B. Aubusson de Cavarlay, *Statistiques*, [w:] C. Lazergues, JP. Balduyck, *Réponses á la délinquance des mineurs*, Paryż 1998, s. 263-291

<sup>1022</sup> Wacquant L., *Więzienia...*, s. 38

<sup>1023</sup> *Ibidem*, s. 42

<sup>1024</sup> Por. Z. Bauman, *Płynna...*, s. 189-192; W Polsce substytutem takiej polityki może być rynkowy wymóg doświadczenia, który w połączeniu z systemem bezpłatnych staży studenckich i fluktuacją studentów pozwala korporacjom na utrzymywanie niskich kosztów pracy oraz zaniżanie poziomu wynagrodzeń dla kadr niskiego szczebla

<sup>1025</sup> Wacquant L., *Więzienia...* (Wacquant podaje, iż szefowie wielkich przedsiębiorstw w USA zarabiają ok. 420 razy więcej niż wynosi przeciętna pensja robotnika, przy czym w ciągu zaledwie dziesięciu lat różnica ta uległa dziesięciokrotnemu zwiększeniu. W Wielkiej Brytanii ta dysproporcja wyniosła tylko 35:1, a w Japonii 20:1

<sup>1026</sup> *Ibidem*, s. 44, 51

Nic dziwnego, iż prowadzi to do używania więzienia jako jednego z modeli społecznego zarządzania. Polityka masowego uwięziennienia spowodowała, iż dwukrotnie mniej liczebna ludnościowo od Francji Kalifornia ma czterokrotnie większą populację więzienną.<sup>1027</sup> **Wzrost populacji więziennych, osób aresztowanych, zwalnianych warunkowo, nadzorowanych elektronicznie, czy oczekujących na wykonanie kary oraz ich rodzin powoduje, iż drastycznie wzrasta procent populacji dotkniętych doświadczeniem więziennym, co jak przypuszcza wielu socjologów może mieć brzemienne skutki dla funkcjonowania społeczeństwa w przyszłości, tworząc olbrzymią kastę ludzi trwale przypisanych do państwowych instrumentów zarządzania (*state management measures*) i tym samym niezdolnych do samodzielnej egzystencji.** Trudno przewidzieć czy jakikolwiek system ekonomiczny będzie w stanie udźwignąć ten ciężar.

Rosną również bezpośrednie koszty więziennictwa. Oblicza się, iż koszt utrzymania jednego więźnia przekracza czterokrotnie koszt pomocy społecznej świadczonej czteroosobowej rodzinie. By je obniżyć, po pierwsze tnie się koszty resocjalizacji, szkolnictwa, rozrywek, opieki zdrowotnej w zakładach karnych, po drugie inwestuje się w coraz nowocześniejsze i bardziej zautomatyzowane środki nadzoru, po trzeciej z kolei przerzuca się koszty utrzymania więźniów na nich samych lub ich rodziny, co powoduje dalszą pauperyzację tych grup oraz „nowy start” z pozycji zadłużenia po opuszczeniu zakładu.<sup>1028</sup> Zakłady karne ulegają również prywatyzacji co doprowadziło do powstania w Stanach Zjednoczonych przemysłu więziennego, stanowiącego trzecią siłę na rynku pracy zaraz po GM i Wall-Mart’cie.<sup>1029</sup>

Więzienia stają się tym samym częścią łańcucha polityki gospodarczej, zastępującej zarówno politykę wymiaru sprawiedliwości, jak i politykę społeczną. Mimo, iż zwiększenie populacji zakładów karnych w Ameryce i Europie ma różne podłoże, gdyż w pierwszym wypadku stanowi konsekwencję polityki „zerowej tolerancji”, a w drugim wydłużania wyroków to jednoczy je jeden cel, wykluczające zarządzanie „kłopotliwymi masami” oraz szereg konsekwencji takich jak stygmatyzacja, zakłócenia stabilności edukacyjnej, matrymonialnej i zawodowej, destabilizacja rodzin, zniszczenie tkanki społecznej, zakorzenienie jednostek w wydziedziczonym środowisku, cały łańcuch patologii, cierpienia i przemocy przypisywanych środowisku zakładu karnego oraz

---

<sup>1027</sup> *Ibidem*, s. 78

<sup>1028</sup> *Ibidem*, s. 88-89

<sup>1029</sup> *Ibidem*, s. 87; patrz także: N. Christie, *Crime...*

wykształcenie kultury oporu, trwale opozycyjnej względem opresywnej władzy.<sup>1030</sup> Wszystkie te negatywne aspekty rozszerzania się państwa penalnego mają się przy tym nijak do poziomu przestępczości. Są natomiast prostą, ale zawsze odwracalną konsekwencją relacji między polityką karną a polityką społeczną i rynkiem pracy, oraz poziomem społecznego rozwarstwienia.<sup>1031</sup>

Uzupełniając myśl L. Wacquanta, Z. Bauman widzi w tych procesach społecznych narzędzie sprawowania władzy, a w samym więzieniu narzędzie unieruchamiania pewnych grup społecznych rzekomo zagrażających osobistemu bezpieczeństwu innych.<sup>1032</sup> Troska o osobiste bezpieczeństwo tworzy coś co Z. Bauman nazywa samonapędzającym się strachem. Lęk ten wymusza reakcję władzy, a najbardziej medialnym i widocznym przejawem tej reakcji jest uwięzienie, zadanie kary spektakularnej, uniwersalnej, surowej i przynajmniej w założeniach szybkiej, co ma większe znaczenie niż skuteczność, która, zważywszy obojętność publiczności i jej krótką pamięć, rzadko bywa poddawana weryfikacji.<sup>1033</sup> Istotą kary pozbawienia wolności jest w takich okolicznościach reakcja na ten lęk i potrzeba podkreślenia skuteczności władzy oraz jej zgodności ze społecznymi postulatami. Za przykład tej nowej strategii Z. Bauman podaje więzienie *Pelican Bay* w Kalifornii, ponoć najnowocześniejsze, w pełni zautomatyzowane, z pojedynczymi celami, w których przebywają więźniowie pozbawieni możliwości pracy i rekreacji, pozbawieni kontaktu z innymi więźniami i personelem nadzorującym, który porozumiewa się z nimi wyłącznie poprzez system nagłośnienia.<sup>1034</sup> Tego typu zakład, podobnie jak inne w sieci więzień *supermax* stają się grobowcami za życia, a więc do wolności w żadnym razie nie przystosowują. Stanowią fabrykę wykluczonych, którzy winni zaakceptować swój status i nawet wypuszczeni winni jak najszybciej tam wrócić, czemu sprzyja polityka *three strikes*. Powrót do normalnego życia jest blokowany przez różnego rodzaju regulacje zwiększające zakres kontroli postpenitencjarnej, począwszy od publikowania danych osób osadzonych w więzieniach *on-line*, przez rejestry przestępców seksualnych, po stawianie ograniczeń w dostępie do zatrudnienia i edukacji oraz zawiadamianie społeczności lokalnej o obecności byłego przestępcy na jej terytorium i naturze jego przestępstw.<sup>1035</sup>

---

<sup>1030</sup> Wacquant L., *Wieżenia...*, s. 140

<sup>1031</sup> Young W., Brown M., *Cross-National Comparisons of Imprisonment*, [w:] M. Tonry (red.), *Crime and Justice: A Review of Research*, Chicago 1995, t. 17

<sup>1032</sup> Bauman Z., *Globalizacja...*, s. 102

<sup>1033</sup> *Ibidem*, s. 140

<sup>1034</sup> *Ibidem*, s. 127

<sup>1035</sup> Wacquant L., *Deadly...*, s. 100

Doskonałą krytyczną analizę oficjalnych funkcji więzienia dostarcza Thomas Mathiasen. Rozprawiwszy się z wszystkimi deklarowanymi celami kary pozbawienia wolności konstatuje on, iż więzienie wciąż istnieje ze względu na ideologiczne przywiązanie do tego typu reakcji na przestępczość.<sup>1036</sup> Mówi się też o braku ekwiwalentnej alternatywy i pełnienie takiej funkcji w stosunku do kar surowszych, a nadto elastyczność penitencjarystyki w stosunku do nowych zdobyczy wiedzy.<sup>1037</sup> W tym kontekście T. Mathiasen zwraca uwagę na cztery funkcje więzienia:

- wykluczającą, a więc powodującą w miarę trwałą eliminację ludzi społecznie nieużytecznych oraz pozbawiającą ich władzy, poprzez odebranie niezależności oraz możliwości decydowania o czymkolwiek, czy nawet użyteczności, która daje zawsze jakąś siłę przetargową;
- odwracającą uwagę, w sensie skupienia represji na klasach niższych i ukrycia w cieniu niegodziwości grup sprawujących władzę;
- sprawczą, czyniącą uwięzienie najbardziej widocznym przejawem reakcji na czyn niepożądany, choć w wymiarze czysto instytucjonalnym, a nie jednostkowym; oraz
- symboliczną, której istotą jest „wybielanie” społeczeństwa kosztem „oczerniania” ukaranych, mimo iż to samo społeczeństwo jest „szare”, a nawet „czarne”.<sup>1038</sup>

Funkcjom tym towarzyszy negowanie fiaska tej instytucji na wszystkich poziomach jej funkcjonowania, a więc:

- społecznym, w którym media i społeczeństwo nie akceptują racjonalnych argumentów, poprzestając na przekonaniu, iż więzienie stanowi bezwzględnie konieczność,
- instytucjonalnym, w którym rolę odgrywa przyzwyczajenie oraz rytuały działania organów wymiaru sprawiedliwości, oraz
- penitencjarnym, w którym problem ten bywa wstydliwie pomijany lub umieszczany w szerszym kontekście wymiaru sprawiedliwości i przez to rozmywany.<sup>1039</sup>

T. Mathiasen podkreśla w konkluzji, iż więzienie nie realizując zasady solidarności i kompensacji tak ze sprawcami, jak i z ofiarami staje się instytucją bezproduktywną dla

---

<sup>1036</sup> Mathiasen T., *Prison...*, s. 141

<sup>1037</sup> Porowski M., *O kulturowej...*, s. 343-344

<sup>1038</sup> Mathiasen T., *Prison...*, s. 142-143

<sup>1039</sup> *Ibidem*, s. 143

powstałego konfliktu, a zatem sprzeczną z deklarowanymi celami i zasadami systemu prawa karnego.

Jak zatem widać pozbawienie wolności odgrywa w społeczeństwie rolę, którą trudno zaakceptować z pozycji humanizmu i godności, do których przywiązanie deklarują demokratyczne państwa prawne. Są bowiem one oparte na zinstytucjonalizowanej nierówności i dyskryminacji. Nawet gdyby jednak zaakceptować część ukrytych funkcji więzienia jako tak zwane zło konieczne to efekty oddziaływania tej instytucji na jednostki tam przetrzymywane w kontekście czynników wyzwalających i utrwalających agresję wzmacniają znacząco tezę o konieczności dogłębnej reformy systemu penitencjarnego, a wraz z nim zasad wymierzania kary pozbawienia wolności.

Zakład karny jest bowiem instytucją opartą na przemocy i przemoc reprodukującą. Jak pisze A. Bałandynowicz „aktualnie karze pozbawienia wolności odmawia się miana środka poprawczego oraz zwraca się uwagę na postępującą dehumanizację więźniów w warunkach izolacji więziennej.”<sup>1040</sup> Podobnie sądzi N. Christie pisząc, iż mimo że kara i jej znaczenie została odseparowana od świadomości społecznej to cierpienie immanentnie z nią powiązane pozostało nadal w doświadczeniach ukaranych. Skazani ciągle pozostają zastraszeni, zawstydzeni i nieszczęśliwi.<sup>1041</sup> A jak wskazałem wyżej uczucia te sprzyjają kształtowaniu się agresywnych skryptów osobowości. Oznacza to, iż uwięzienie staje się czynnikiem ryzyka stosowania przemocy również przez osoby, których czyn na przemoc nie polegał. Działa on również wyzwalająco względem tych, którzy doświadczyli emocjonalnych, fizycznych, seksualnych i związanych z zaniedbaniem komponentów przemocy w dzieciństwie.<sup>1042</sup>

Paradoksalnie więc więzienie jest szczególnie nieodpowiednim miejscem dla osób skłonnych do przemocy, a całkowicie nieodpowiednim dla jednej z najgroźniejszych ich kategorii, a mianowicie psychopatów. Cechy osobowości psychopatów jak skłonność do agresji, nieliczenie się z interesem innych, czy zaburzenia w zakresie uczuciowości wyższej sprzyjają ich uczestnictwu w podkulturze więziennej, czy nawet kierowaniu nią.<sup>1043</sup>

Drugie życie zakładów jest zaprzeczeniem poprawczej ideologii kary. Opiera się ono na kulcie przemocy, cwaniactwa i chamstwa, a w zakresie zasad na bezwzględnej solidarności, rygoryzmie i brutalności, co wzmaga demoralizację, transmisję zachowań

---

<sup>1040</sup> Bałandynowicz A., *Probacja...* (1998), s. 32

<sup>1041</sup> Christie N., *Granice...*, s. 19

<sup>1042</sup> Kmiecik-Baran K., *Młodzież...*, s. 133 i n.

<sup>1043</sup> Ciosek M., *Izolacja...*, s. 24

podkulturowych oraz dezorganizuje wszelkie zabiegi resocjalizacyjne.<sup>1044</sup> Zarówno więźniowie i funkcjonariusze tworzą razem określony, spójny i wzajemnie warunkujący się mikrosystem społeczny, ukształtowany w drodze kompromisu wynikającego z długotrwałości interakcji między tymi dwoma grupami, a polegającego na akceptacji przemocy w relacjach, zgodzie na eksploatację innych więźniów oraz względnej solidarności dla utrzymania *status quo* i zapobieżenia buntom.<sup>1045</sup> Dla R. Drwala podkultura więzienna tworzy autonomiczny, a przy tym drobiazgowy, sztywny i rygorystycznie wymuszany układ norm, wartości i ról, który blokuje jednocześnie możliwość wytworzenia się spontanicznych stosunków osobisto-emocjonalnych.<sup>1046</sup> Normy te dotyczą w większej mierze doświadczeń penitencjarnych niż wyniesionych z uprzednich środowisk. Utrwalaniu tych wartości sprzyja bliskość relacji, ograniczenie przestrzenne, brak możliwości uchylecia się przed kontaktem i sekretność zewnętrzna pozwalająca na wytworzenie się odrębnego od administracji systemu nadzoru i egzekucji.

Można też przyjąć, iż więzienie uczy egoizmu i egoistycznej solidarności, tresuje do posłuszeństwa, uczy bezradności, która szkodzi relacjom społecznym w warunkach wolnościowych.<sup>1047</sup> W tym sensie podkultura może być próbą uwolnienia się od wstydu, związanego z podległą rolą skazanego, wydobycia z podporządkowanej pozycji, narzuconej im z zewnątrz i potrzebą ocalenia własnej godności i wartości, redukcji dysonansu.<sup>1048</sup> Problem w tym, iż wzmacnia cechy i wartości opozycyjne względem powszechnie obowiązujących wymagań normatywnych.

Co więcej, jak pisze M. Ciosek środowisko więzienne stwarza przeciętnemu człowiekowi tak duże trudności, że u wielu skazanych, zwłaszcza na kary długoterminowe, mogą pojawić się czasowe lub trwałe zakłócenia funkcji psychicznych.<sup>1049</sup> W eksperymencie stanfordzkim takie zaburzenia u normalnych ludzi pojawiły się już w drugim dniu jego trwania<sup>1050</sup> Jak podaje A. Bałandynowicz, wielowymiarowe badania J. Sikory dowodzą wpływu izolacji więziennej na rozwój stanów nerwicowych, a tym samym zdolności przystosowawcze do życia poza zakładem.<sup>1051</sup> W związku z tym, iż środowisko więzienne warunkuje negatywnie, wzbudza lęk, rozpacz, i stałe napięcie może prowadzić do agresji względem

<sup>1044</sup> Bałandynowicz A., *Probacja...*(2002), s. 61, Machel H., *Sens...*, s. 170

<sup>1045</sup> Bałandynowicz A., *Probacja...*(2002), s. 62; M. Ciosek, *Izolacja...*, s. 58

<sup>1046</sup> Drwal R. Ł., *Osobowość wychowanków zakładów poprawczych*, Wrocław 1981, s. 8-9

<sup>1047</sup> Zimbardo P. G., *Efekt...*, s. 133, 175

<sup>1048</sup> *Ibidem*, s. 203

<sup>1049</sup> Ciosek M., *Izolacja więzienna...*, s. 46

<sup>1050</sup> Zimbardo P. G., *Efekt...*, s. 91-102

<sup>1051</sup> Bałandynowicz A., *Probacja...*(2002), s. 60



współwięźniów lub samoagresji o różnym stopniu nasilenia. Ponieważ stres ten jest stale obecny w okresie odbywania kary ulega on utrwaleniu i przeniesieniu na życie społeczne po zwolnieniu z zakładu karnego, prowadząc do nieadekwatnych do bodźca reakcji.

Kolejnym negatywnym aspektem funkcjonowania w więzieniu jest zjawisko agresji seksualnej. Więzienie wykluczając możliwość podejmowania normalnej aktywności płciowej przez więźniów wymusza niejako zastępcze jej formy polegające na wzajemnych kontaktach homoseksualnych. Zgodnie z obowiązującymi w zakładach karnych regułami również i ta sfera opiera się na stosowaniu przymusu i przemocy. M. Ciosek podaje, iż odsetek więźniów zaangażowanych w kontakty homoseksualne w polskich więzieniach szacuje się na 17% do 40% ogółu skazanych. Część z tych kontaktów to niewątpliwie zgwałcenia, tym nie mniej trzeba sobie też zdawać sprawę z wszelkich niuansów i trudności interpretacyjnych przy kwalifikacji tego typu zdarzeń.<sup>1052</sup> Według danych podawanych przez J. Gilligana odnośnie więzień amerykańskich prawdopodobieństwo homoseksualnego zgwałcenia wynosi 90%, natomiast liczbę zgwałceń mężczyzn w warunkach więziennej izolacji szacuje się od 900 tysięcy do 9 milionów rocznie.<sup>1053</sup> Jak podaje A. Scacco sędzia wydając wyrok pozbawienia wolności na młodego człowieka jednocześnie z tą samą nieuchronnością skazuje go na zgwałcenie. Zdarza się też, iż młodzi skazańcy są prehandlowywani przez administrację w zamian za spokój w zakładzie.<sup>1054</sup>

Biorąc pod uwagę szczególne konsekwencje dla struktur osobowości jakie niesie ze sobą przemoc seksualna można zdecydowanie stwierdzić, iż w tym zakresie instytucja więzienia nie zapewniając warunków dla eliminacji tego typu zachowań a poniekąd je nawet akceptując, walczy przyczynia się do nieprzystosowania społecznego olbrzymich grup ludności. W więzieniach amerykańskich daje się odnotować istotny strach przed zgwałceniem, który staje się dodatkowym czynnikiem kształtowania się urazu i uogólnionego stresu. Konsekwencje te nie dotyczą jednak agresorów, jako że paradoksalnie udział w zgwałceniu innego mężczyzny w warunkach więziennych wzmacnia heteroseksualne normy (dzięki zaangażowaniu przemocy).<sup>1055</sup> W przyszłości zaś wzmacnia przywiązanie do wartości patriarchalnych, tworzących agresywny i nieprzyjazny klimat w relacjach rodzinnych czy intymnych na wolności (syndrom

---

<sup>1052</sup> Ciosek M., *Izolacja...*, s. 51

<sup>1053</sup> Gilligan J., *Wstyd...*, s. 172-199

<sup>1054</sup> Scacco A. M., *The Scapegoat Is Almost Always White*, [w:] A. M. Scacco (red.), *Male Rape: A Casebook of Sexual Aggression*, New York 1982, s. VII

<sup>1055</sup> O'Donnel I., *Prison Rape in Context*, "British Journal of Criminology" 2004, nr 44, s. 243

wyparcia/zaprzeczenia). Heteronorma tego typu czyni heteroseksualistę tym który jest agresywny i aktywny, homoseksualistę (kobietę) zaś tym, który jest pasywny i uległy.

P.L. Nacci i Th. R. Kane sformułowali, po zbadaniu bogatej literatury przedmiotu, kilka ogólnych prawd o agresji seksualnej wśród więźniów. Po pierwsze, agresja seksualna zdaje się służyć bardziej potrzebie hierarchizacji wewnętrznej, dominacji i potwierdzeniu statusu męskości niż zaspokojeniu potrzeby seksualnej. Po drugie, agresja seksualna jest motywowana uprzedzeniami rasowymi. Po trzecie, agresja seksualna w więzieniu może podlegać kontroli i regulacji, np. poprzez zajęcia redukujące napięcie seksualne. Po czwarte, gwałty seksualne w więzieniach mają charakter podkulturowy, przez co ma wymiar niebezpieczny i destrukcyjny, a więc prowadzący do przemocy. Zachowania te są częstsze w warunkach długotrwałej izolacji oraz w zakładach z niższą średnią wieku. W przypadku agresorów nie rodzą piętna homoseksualności.<sup>1056</sup> I. O'Donnel dodaje do tego głębokie upokorzenie ofiar, poczucie utraty męskości oraz nieodwracalności piętna zgwałcenia.<sup>1057</sup>

Pisze także, iż o ile zgwałcenie w warunkach wolnościowych zazwyczaj jest wyizolowanym aktem przestępczym (poza przypadkami przemocy seksualnej w związkach lub rodzinach), o tyle w przypadku zgwałcenia zakładowego staje się preludium do całego szeregu czynności podporządkowujących i kontrolujących, prowadzących do seksualnego zniewolenia.<sup>1058</sup> Badania potwierdzają szczególne znaczenie zjawiska agresji seksualnej na ukształtowanie się trwałej tendencji do stosowania przemocy, niskiej odporności na stres oraz wyostrejzonej reakcji na bodźce.<sup>1059</sup> Okazuje się, iż **więzienie generalnie unaocznia słabość osób poddawanych karze pozbawienia wolności, instytucjonalnie przyczyniając się do ich późniejszych aktów przemocy.**

Powyższe uwagi w przeważającej mierze odnoszą się również do zakładów poprawczych dla nieletnich, które wbrew założeniom są skonstruowane na kształt i podobieństwo więzień, a co ze względu na wiek pensjonariuszy i psychiczną niedojrzałość wzmacnia zarówno negatywne oddziaływania samej instytucji, jak i skalę problemów w niej występujących. Przeciwwagę stanowi znacznie większa liczba programów resocjalizacyjnych wdrażanych w tych placówkach oraz mniejszy rygor, tym nie mniej jak wskazują badania M. Hraciarka poziom agresji u pensjonariuszy zakładów

---

<sup>1056</sup> Ciosek M., *Izolacja...*, s. 54

<sup>1057</sup> O'Donnel I., *Prison...*, s. 243

<sup>1058</sup> *Ibidem*, s. 244

<sup>1059</sup> *Ibidem*, s. 241-255

poprawczych jest wyższy niż w ogólnej populacji<sup>1060</sup> co odbija się wyższym poziomem demoralizacji, stosowanej przemocy fizycznej i seksualnej oraz tendencją do aktywności podkulturowej.<sup>1061</sup> Tej ostatniej sprzyja szczególnie ściślejsza izolacja i większy rygor wychowawczy, co jest niepokojące zważywszy, iż większość nieletnich, wobec których orzeczono środki poprawcze przebywa w zakładach typu zamkniętego.<sup>1062</sup> H. Machel analizując nasilenie przemocy w zakładach karnych stwierdza wyraźnie, iż wśród więźniów młodocianych znajduje się pewna liczba takich, którzy wcześniej przebywali w zakładach poprawczych dla nieletnich i zwykle tego typu więźniowie są bardziej zdemoralizowani i łatwiej łączą się w negatywną podkulturę więzienną.<sup>1063</sup> Wydaje się być to czysty efekt wychowania zakładowego.

Liczne dowody na brak adekwatności instytucji więzienia pod względem prewencyjnym w stosunku do osób agresywnych, a wręcz jego istotną rolę w facylitowaniu takiej aktywności nie czyni jeszcze więzienia instytucją całkowicie niesfunkcjonalną. **Istnieje wiele zachowań z użyciem przemocy, na których reakcja musi opierać się na izolacji, gdyż inna stanowiłaby zbyt duże niebezpieczeństwo dla przebiegu relacji społecznych.** Dotyczy to sprawców o rysach psychopatycznych, pozbawionych wyrzutów sumienia, czy też jakichkolwiek pozytywnych umiejętności społecznych. **Nie da się jednak ukryć, iż tego typu przypadki nie są bardzo częste, są za to wynikiem wieloletnich, wielopłaszczyznowych i wieloprzyczynowych zaniedbań, którym można było zapobiec.** Co więcej jak pisze P. Zimbardo współczesne fundamenty wymiaru sprawiedliwości zbyt często opierają się na „zdroworozsądkowych”, przyjmowanych przez społeczeństwo opiniach o źródle przestępczości, bez należytego uwzględnienia czynników sytuacyjnych i systemowych.<sup>1064</sup> Te dyspozycyjne założenia, wielokrotnie powielane w określonym układzie sytuacyjnym rzeczywiście mogą prowadzić do zmiany struktur poznawczych w miejsce zmiany sytuacji. **W ten sposób pod wpływem nieadekwatnych ocen i reakcji sporadycznie źle zachowujący się ludzie nabywają trwałych nawyków do złego zachowania, pochłaniając przypisaną im rolę.** Aż nazbyt często takie oceny nie wiążą się również z konkretnym zachowaniem

---

<sup>1060</sup> Hraciarek M., *Agresja...*, s. 113-118

<sup>1061</sup> Żerko J., *Z badań studentów nad przemocą wśród dzieci i młodzieży*, [w:] J.Papież, A. Płukis (red.), *Przemoc...*, także cytowany tam raport *Resocjalizacja nieletnich przestępców w zakładach poprawczych w Polsce*, Łódź 1990;

<sup>1062</sup> Zob. B. Urban, *Zachowania...*, s. 140

<sup>1063</sup> Machel H., *Agresja...*, s. 466-467

<sup>1064</sup> Zimbardo P. G., *Efekt...*, s. 328

lecz statusem społecznym, co jako efekt dyskryminacji wręcz włącza ludzi dotychczas poprawnie funkcjonujących do zachowań uznawanych za dewiacyjne.

L. Wacquant słusznie zatem stwierdza, iż polityka kryminalna współczesnych społeczeństw pozostaje w ścisłym związku z polityką społeczną.<sup>1065</sup> O ile w obecnym kształcie oznacza redukcję tej ostatniej kosztem rozrostu pierwszej to można sobie wyobrazić proces odwrotny. Jego efekty z pewnością byłyby bardziej zadowalające, przyniosłyby mniej skutków negatywnych i zwiększyły egalitarność społeczeństw. Prawdopodobnie zmniejszyłyby też przestępczość czy to wskutek większej tolerancji dla niestandardowych zachowań, czy też wskutek zwiększenia liczby konsensualnych form rozwiązywania konfliktów potencjalnie kryminogennych. Znaczne ograniczenie stosowania instytucji więzienia lub rezygnacja z niej w stosunku do osób, które nie wykazują wysokiego stopnia zagrożenia dla społeczeństwa pozwoliłoby penitencjaryście skupić się na pracy z tymi, którzy wykazują istotne zaburzenia społecznego funkcjonowania, a względem których obecnie kara pozbawienia wolności jest bezproduktywnie wykonywana. Służyć temu może tylko **zmiana modelu, a więc i kierunku prewencyjnej polityki kryminalnej z reaktywnej, naiwnie wierzącej w odstraszający i umoralniający etos kary kryminalnej na proaktywną, reagującą na czynniki ryzyka, nieodłącznie związane z sytuacją w jakiej ludzie podejmują określone zachowania**. Kierunki te mogą być wdrażane i zarządzane przez państwo lub samorządy i związki obywateli. Taka zmiana polityki prewencyjnej na pewno nie naruszy fundamentów demokratycznego porządku, w pierwszej zaś kolejności zasady subsydiarności.

#### ***4.4.3. Komunitarny, konserwatywny model polityki zapobiegania przemocy zarządzanej przez państwo.***

Obowiązki państwa w zakresie profilaktyki przestępczości tradycyjnie przyjęło się utożsamiać przede wszystkim z uprawnieniem, a właściwie obowiązkiem karania osób, które popadły w konflikt z prawem. Nie jest to jednak pogląd uzasadniony. Istnieje bowiem jeszcze inny, proaktywny model polityki zapobiegania zachowaniom dewiacyjnym, w tym przestępstwom, w którym państwo odgrywa kluczową rolę animatora oraz podmiotu wspierającego działania podejmowane przez inne instytucje, jak i samych obywateli. Model ten w Polsce dopiero raczkuje, rozpowszechniony został

---

<sup>1065</sup> Wacquant L., *Więzienia...*, s. 147-148

natomiast w latach dziewięćdziesiątych na zachodzie Europy, w szczególności zaś w Wielkiej Brytanii, trwał za to nieprzerwanie w wielu krajach azjatyckich. Opiera się on przede wszystkim na działaniach środowiskowych służących zapobieżeniu wystąpieniu sytuacji kryminogennych i popełnieniu samego czynu uznanego następnie za przestępstwo. W ogólnym zarysie wymaga on zbudowania w pierwszej kolejności profesjonalnych służb pomocy społecznej, zdolnych do prowadzenia pracy środowiskowej w społecznościach lokalnych i nakierowanych na grupy problemowe oraz czynniki ryzyka wstępowania przemocy. Reakcja karna wciąż stanowi istotny komponent tego modelu, ale zwykle ostateczny, aplikowany w sytuacji wyczerpania środków i rozwiązań niepenalnych. To jednakże wymaga również wysiłków skierowanych na tworzenie społeczeństwa wysokiego zaufania dla instytucji państwa i jego organów.

Oddziaływanie tej strategii obejmuje wszystkie trzy poziomy prewencyjne i w przeciwieństwie do modelu penalnego liczne badania udowodniły skuteczność jej oddziaływania w każdym z tych poziomów. Ze względu na rodowód model tej polityki jest bardzo zróżnicowany wewnątrz. W nurcie konserwatywnym obejmuje menedżerializm, odrzucający biurokrację i dyktat ekspertów na rzecz merkantylizmu i aktuarialnych metod szacowania ryzyka, uzupełniany przez elementy transkarceracji i technicznego nadzoru otoczenia. W ramach tego podejścia, dowodzi się, iż podstawowym mankamentem polityki opartej na represjonowaniu czynów dokonanych jest ich spekulatywna wartość prewencyjna oraz zawarte w tej idei przekonanie, iż współczesne państwo jest generalnie zdolne do radzenia sobie z problemem przestępczości. Wynikiem takiego przekonania jest postępująca w niektórych krajach masowa inkarceracja oraz tendencje do zaostrzania odpowiedzialności karnej tak co do zasad, jak i wymiaru.

Nowego rodzaju podejście opiera się na wyjściowym założeniu, iż przestępczość oraz przemoc są zjawiskami naturalnymi w społeczeństwie, jego stałymi elementami funkcjonalnymi, nieuniknionymi odpryskami dynamicznych stosunków międzyludzkich, generującymi przede wszystkim ryzyko tak dla ogółu społeczeństwa jak i pojedynczych jednostek. Jest to ryzyko zmienne terytorialnie i czasowo, niezwykle trudne do ujęcia normatywnego w ramach prawa materialnego, które do tej pory było domeną wyznaczania obowiązków, nakazów i zakazów obywatelom. Cel, jakim jest ograniczenie ryzyka, związanego z występowaniem tych niepożądanych i szkodliwych dla tkanki społecznej zjawisk wymaga zmiany podejścia do procesu normotwórczego i zastąpienia partykularyzacji prawa jego proceduralizacją.

W sieci norm materialnych państwo suwerennych obywateli nie jest w stanie zapewnić im bezpieczeństwa, prawa i porządku, ani kontrolować poziomu przestępczości.<sup>1066</sup> Obszary te w państwie tradycyjnie penalnym zaczynają być zatem zagospodarowywane przez sektor prywatny, który bezpieczeństwo i ochronę utowarawia, czyniąc tym samym olbrzymi wyłom w konstytucyjnej zasadzie równości w dostępie do bezpieczeństwa. W istocie wywołuje to również szereg innych skutków negatywnych, poczynając od naruszania przez prywatne firmy praw i wolności obywateli, którzy znajdując się w obszarze ich oddziaływania są błędnie lub bez należytego usprawiedliwienia identyfikowani jako intruzi, do braku kontroli państwowej nad samą działalnością prywatnych firm ochroniarskich i doboru przez nie pracowników. Ich stała już obecność w sferze publicznej i prywatnej nie tylko fetyszyzuje problem bezpieczeństwa, lecz także zwiększa poziom i obecność przemocy w warstwie symbolicznej, krusząc podstawy zaufania społecznego, dialogu i ewentualnego konsensusu.<sup>1067</sup> Zwiększa również częstotliwość interwencji wobec grup dyskryminowanych czy to rasowo, czy ekonomicznie, gdyż to one najczęściej postrzegane są w kategoriach grup niepożądanych w całym sporej przestrzeni nadzorowanej przez sektor prywatny.

Samo państwo i jego organy również ulegają presji efektywności podporządkowując system reakcji i prewencji przestępczości wskaźnikom wydajności i wykonania określonych wstępnych założeń, co oddala prowadzoną politykę kryminalną od rzeczywistych czynników redukcji przestępczości.<sup>1068</sup> Odnosząc to do szczególnego problemu kryminalnego, jakim jest przemoc można odnieść wrażenie, iż strategię państwa penalnego odnoszą skutek odwrotny od założonego. Przemoc jest bowiem problemem lokalnym, wręcz intymnym. Przeniesienie go na poziom państwowy nie tylko odrywa go od unikalnych – wcale uniwersalnych przyczyn swojego występowania, ale także zaprzepaszcza szansę na reintegrujące jego rozwiązanie w miejscu, w którym powstał. Jest to zatem pewien rodzaj niebezpiecznej separacji, dokonywanej w dodatku instrumentami prawnymi, odwrócenia się od źródeł przemocy, fragmentaryzowania problemu, co można przyrównać do wstydliwego strzeptywania okruchów ze stołu, na którym stoi olbrzymi tort, który ktoś i tak musi zjeść.

---

<sup>1066</sup> Hughes G., *Understanding...*, s. 155

<sup>1067</sup> Zob. szer. J. Czapska, *Prywatne firmy ochrony osób i mienia w Europie – podstawowe problemy prawne*, [w:] J. Czapska, H. Kury (red.), *Mit...*, s. 647-673

<sup>1068</sup> Hughes G., *Understanding...*, s. 155; także A. Gaberle, *Rozważania...*

Zwrot w działaniach państwa na rzecz kształtowania rzeczywistości w miejsce reagowania na nią ma za zadanie rozwiązanie zarysowanych tutaj problemów nieadekwatności tradycyjnej polityki karnej wobec wyzwań współczesności. Oczywiście zmiana ta musi mieć ugruntowanie prawne, co z jednej strony daje gwarancję obywatelom, iż realizacja wszelkich projektów ma jasno zarysowane reguły, z drugiej zaś strony tworzy nowego typu zasady, normy i standardy powszechnego postępowania – praktycznie jedyne pewne i uprawnione państwowym autorytetem drogowskazy powinnego zachowania we współczesnym świecie.

Konserwatywna wersja komunitaryzmu nie odbiega za daleko od ideologii państwa penalnego promując wzorzec paternalistycznego państwa socjalnego<sup>1069</sup> co nie oznacza, iż nie stanowi kroku na przód. Opiera się ona na wzorcach państw azjatyckich, w których jak się sądzi aspekty kulturowe, a możliwe do przeniesienia na grunt europejski, sprawiają, iż przestępczość i związana z nią przemoc nie stanowią podstawowego problemu społecznego, a ich rozmiary są niskie. Wskazuje się przede wszystkim na przywiązanie do tradycyjnych wartości, często skupionych wokół religii oraz rodziny jako centralnego punktu odniesienia oraz instytucji odpowiedzialnej za ład i porządek. Zadaniem państwa jest wspieranie tych instytucji przy jednoczesnym egzekwowaniu obowiązków związanych z ich prawidłowym funkcjonowaniem. Regulacje prawne w sferze polityki społecznej w tej wersji komunitaryzmu zaczynają łączyć się z rozwiązaniami przyjmowanymi w ramach polityki karnej (*net-widening*), a same instytucje rynku pracy, opieki zdrowotnej i społecznej nawiązują ściślejszą współpracę z instytucjami wymiaru sprawiedliwości, w szczególności w dziedzinie wzajemnej wymiany informacji. Sprzyja to obejmowaniu coraz większej sfery zachowań społecznych regulacjami administracyjnymi. Natura tego związku nie jest jednak ścisła w tym sensie, iż regulacje te obejmują wyłącznie zakres zachowań wykraczających poza przyjętą w danym systemie prawnym normę.

Norma i wartość o charakterze kolektywnym i bardziej zobowiązującym niż uprawniającym, stanowią podstawy działań państwa w kierunku skłaniania grup i jednostek do konformizmu kulturowego.<sup>1070</sup> Za przykład sukcesu prewencyjnego

---

<sup>1069</sup> Paternalistyczne państwo socjalne przeciwstawiane jest pierwotnej wersji *welfare state*, nazywanej maternalistyczną. O ile ta druga promowała rozwiązywanie problemów społecznych za pomocą szerokiego wachlarza działań wspierających warstwy najuboższe, miała charakter opiekuńczy to państwo paternalistyczne staje się państwem karzącym i kontrolującym, w którym opieka społeczna ma charakter administrująco-kontrolujący, uzależniający wypłatę świadczeń od podejmowania pracy (zazwyczaj najniższej płatnej), wywiązywania się ze ściśle określonych obowiązków i której zakres stale się kurczy.

<sup>1070</sup> Misztal B., *Trust in Modern Societies*, Cambridge 1996, s. 5

opartego na wspólnocie wartości wymienia się powszechnie Japonię, kraj o niskim poziomie przestępczości i niskim nasyceniu policją *per capita*. Ruth Benedict, a także inni badacze kultury japońskiej wiążą ten fakt z podporządkowaniem zachowań mechanizmowi wstydu w miejsce mechanizmu winy, obowiązującego w większości kultur Zachodu. Takie ryty cywilizacyjne przywiązują większe znaczenie domowi, wspólnocie i dychotomii między światem własnym i zewnętrznym. Do tego dochodzi inaczej zorganizowana dyscyplina, zuniformizowany system szkolnictwa, teatralność i symboliczna obecność władzy w tym policji oraz ściśle egzekwowanie prawa, w tym restrykcyjna kontrola przepływu broni i amunicji. Istotne znaczenia ma też spłaszczenie różnic ekonomicznych w społeczeństwie oraz rozbudowane pakiety socjalne w prywatnych firmach.<sup>1071</sup> W analizach tych pomija się jednak kwestię silnie zrytualizowanej i przyjmującej okrutne formy przemocy w grupach zorganizowanych, takich jak *Yakuza*, oraz wysoki odsetek aktów autoagresji, stąd nie wydaje się aby Japończycy byli narodem szczególnie wyzutym ze wzorców przemocy. Raczej jest ona w inny sposób katalizowana. Niewątpliwą zaletą japońskiego modelu społeczeństwa jest za to spontaniczna solidarność przeciwstawiana zachodniemu indywidualizmowi i obsesji prywatyzacji oraz inny układ hierarchii autorytetów oparty na więzi wertykalnej (pokoleniowej) a nie horyzontalnej (podwładny-przełożony), co ułatwia przyswajanie norm na zasadzie naturalnego zaufania i szacunku w miejsce wpływu o charakterze perswazyjnym.

Przeniesienie tego modelu wprost do strategii prewencyjnych podejmowanych w Europie może być jednak trudne i rodzić rozliczne niebezpieczeństwa. Po pierwsze trudno jest ściśle odgraniczyć centralnie sterowane działania w imię wyższego społecznego dobra od autorytarnego państwowego przymusu, po drugie zwiększenie zakresu i intensywności kontroli państwa nad życiem społecznym prowadzi do opisanego już wyżej efektu transkarceracji, nieodłącznie związanego z dyskryminacją o charakterze rasowym, kulturowym, bądź ekonomicznym, czego w demokratycznym społeczeństwie akceptować nie można i który wykracza poza ramy subsydiarności.

Innym efektem ubocznym praktyk komunitarnych jest to, iż nowe rozwiązania prawne w zakresie prewencji przestępczości, czy to instytucjonalne, procesowe czy materialnoprawne są wprowadzane obok już istniejących, tradycyjnych instrumentów

---

<sup>1071</sup> Leishman F., *Under Western Eyes: Perspectives on Policing and Society in Japan*, "Policing and Society" 1994, nr. 4, s. 39-40; zob. też J. Widacki, *Spots on the rising sun: essays on Japanese crime and punishment*, Lublin 1998, F. Fukuyama, *Trust*, Harmondsworth 1996; R. Benedict, *Chryzantema i miecz. Wzory kultury japońskiej*, Warszawa 2003



kontroli społecznej a nie zamiast nich, co zwiększa znacznie podaż przepisów znajdujących się w obiegu i regulujących drobniogowo sferę zachowań społecznych, poddając ich coraz ściślejszej kontroli i nadzorowi.<sup>1072</sup> L. Wacquant świetnie zarysował ten paradoks pisząc, iż wolne i liberalne społeczeństwo, które ma być ucieleśnieniem neoliberalnych prądów myślowych jest takim jedynie względem klas rządzących, obracając natomiast ideę wolności w autorytarny przymus względem tych, którzy nie pasują do ekonomicznego modelu przyjętego za podstawę tych idei.<sup>1073</sup> Tendencje te widać wyraźnie w politykach wielu krajów europejskich, ściśle wiążących konserwatywny model komunitaryzmu z tradycyjnym modelem punitywnym, co ma prowadzić do powstania „potwora-hybrydy”, superpaństwa żywcem wyjętego z orwellowskiej utopii.

Większość badaczy wiąże fenomen rozrostu sformalizowanych form kontroli społecznej ze zmianą postrzegania aktywności dewiacyjnej jako pewnej rzadkiej nieprawidłowości w kierunku ryzyka, którym można zarządzać. To prowadzi do przekształcenia dotychczasowych form polityki kryminalnej zarówno co do kształtu prawa, jak i samej praktyki wymiaru sprawiedliwości w ramach dotychczasowego porządku. Jak zauważyli M. Feeley i J. Simon, przestępcy podlegają klasyfikacji i ocenie już nie w kategoriach wagi naruszonego dobra, lecz w kategoriach ryzyka jakie stanowią dla społeczności i prawdopodobieństwa popełnienia podobnych lub innych czynów kryminalnych w przyszłości.<sup>1074</sup> Szacunek ten coraz częściej dokonywany jest przy tym metodami ekonometrycznymi, niemającymi nic wspólnego z tradycyjną, indywidualną prognozą kryminologiczną co może skutkować po pierwsze dłuższymi wyrokami, po wtóre zaś ograniczeniem liczby zwolnień warunkowych. Obie tendencje są wyraźnie zauważalne w polskiej polityce kryminalnej, zasadniczo właśnie w stosunku do osób skazywanych, czy odbywających karę za czyny z użyciem przemocy. Jest to niestety pseudonaukowa kalkulacja probalistyczna oparta najczęściej na statystycznej analizie przeszłych zdarzeń i ich rozkładu<sup>1075</sup>, co skutkuje wdrożeniem środków kontrolnych i nadzorczych zarówno tam, gdzie wtórne zachowanie dewiacyjne rzeczywiście może się

---

<sup>1072</sup> Innes M., *Understanding...*, s. 10

<sup>1073</sup> Wacquant L., *Więzienia...*, s. 55

<sup>1074</sup> Feeley M., Simon J., *Actuarial Justice: the emerging new criminal law*, [w:] D. Nelken (red.), *The Futures of Criminology*, London 1994, s. 173-201

<sup>1075</sup> Por. G. Hughes, *Understanding...*, s. 156

pojawić, jak i tam gdzie się nie pojawi wedle szacunków opartych na indywidualnej prognozie.<sup>1076</sup>

W efekcie, całe grupy społeczne, sytuacje lub miejsca uznawane za generujące ryzyko kryminogenne poddawane są ścisłej kontroli i nadzorowi. W tym kontekście polskiemu systemowi prewencji i reakcji kryminalnej brakuje zakorzenienia w społeczeństwie, współpracy z obywatelami, właśnie tego typu działań, które opierałyby się na wieloczynnikowej i wieloinstytucjonalnej współpracy, promowanej właśnie przez model komunitarny. Wydaje się, iż nasze społeczeństwo pokładała nieuzasadnione przekonanie, iż wyłączną rolą państwa i jego instytucji jest reakcja na zachowania oceniane jako przestępne, z kolei na poziomie zwrotnym takie przekonanie wyrażają również same organy państwa, krępując maksymalnie obywatelskie uprawnienia do interwencji w ramach reakcji na obserwowane w ich otoczeniu zło.

Co jest istotne z punktu widzenia polityki obsesyjnie przywiązanej do kwestii postrzegania zachowań kryminalnych w kategoriach ryzyka, obecność młodzieży w miejscach publicznych była wymieniana właśnie jako czynnik ryzyka zdarzeń charakteryzujących się przemocą. Lęk związany z obecnością młodzieży w przestrzeni publicznej jest jednym z istotniejszych komponentów uogólnionego lęku przed przestępczością. Jak podaje A. Misiuk w dyskusjach ukierunkowanych ludzie za podstawowy nośnik patologii społecznych i źródło zagrożeń obwiniali właśnie młodzież. Jak pisze autor „przestępczość nieletnich i niedostosowanie społeczne młodzieży określane jest jako *punctum saliens* współczesnej przestępczości w Polsce.”<sup>1077</sup> Prowadzi to oczywiście do poddania młodzieży zwiększonemu nadzorowi, kontroli, a także wykluczeniu z uczestnictwa w tych sferach życia społecznego, które są dostępne dla innych pozbawionych podobnej etykiety. Wykluczenie grup odbywa się nie ze względu na ich inność, różnorodność, lecz ze względu na ryzyko jakie stanowią dla ogółu społeczeństwa.<sup>1078</sup> **Antycypacja ryzyka ma przy tym charakter subiektywny, a zdarzenia o bardziej dramatycznym przebiegu i w wyższym stopniu postrzegalne (jak przemoc) oddziałują silniej niż zdarzenia bardziej subtelne a rzeczywiste.** Wyższa widoczność pewnych form ryzyka wpływa w istotny sposób na wiarę, iż ryzyko

---

<sup>1076</sup> Por. M. Innes, *Understanding...*, s. 133

<sup>1077</sup> Misiuk A., *Spoleczne...*, s. 40

<sup>1078</sup> Young J., *The Exclusive Society: Social Exclusion, Crime and Difference in Late Modernity*, London 1999, s. 28

tego typu może stać się czymś udziałem.<sup>1079</sup> Efektem takiego postrzegania jest wprowadzanie technologii zarządzania ryzykiem do systemu reakcji karnej nie w sposób racjonalny i obiektywny jakby należało, lecz modelowany subiektywnymi, politycznymi i emocjonalnymi argumentami.<sup>1080</sup>

Odpowiedzią konserwatywnego komunitaryzmu na problemy związane z ryzykiem przemocy jest przede wszystkim zwiększenie nadzoru nad strefami publicznymi, kontroli nad świadczeniobiorcami pomocy społecznej oraz polityka „zerowej tolerancji” dla naruszeń prawa. Zakłada się bowiem, iż drobne naruszenia prawa, nieporządek, odstępstwa od przyjętych wartości i standardów prawnych prowadzą do poważnych form przestępczości jako czysty efekt eskalacji w sytuacji braku należytej reakcji.<sup>1081</sup> O ile nadzór nad przestrzeniami publicznymi, ich monitoring wizyjny, techniczne zabezpieczenie oraz fizyczna ochrona stały się domeną wyspecjalizowanych podmiotów prywatnych, to ideologia „zerowej tolerancji”, w połączeniu z koncepcją „wybitych szyb” okazała się być sztandarowym produktem komunitaryzmu w wydaniu konserwatywnym i jednocześnie przykładem działań prewencyjnych inspirowanych i prowadzonych bezpośrednio przez państwo i jego organy.

Były one intensywnie promowane na całym świecie przez ich twórców po rzekomym sukcesie, jaki program „zerowej tolerancji” odniósł w redukcji przestępczości w Nowym Jorku. Sukces ten był jak pokazują późniejsze studia co najmniej problematyczny, wywołał natomiast mnóstwo skutków ubocznych. „Czyszczenie” miasta z przestępczości odbyło się kosztem olbrzymiego wzrostu nieuzasadnionych zatrzymań; przeciążeniem wymiaru sprawiedliwości i umarzaniem tysięcy spraw wskutek przedawnienia, a co za tym idzie rosnącym poczuciem bezkarności u części oskarżonych; wypchnięciem zachowań dewiacyjnych do wewnątrz gett i tym samym pogorszeniem ich społecznej sytuacji oraz dalszej degradacji środowiskowej; wzrostem kosztów funkcjonowania administracji policyjnej i sądowej, co zmusiło miasto do cięć wydatków socjalnych i liczby funkcjonariuszy służb społecznych; wzrostem liczby skarg na działalność organów ochrony porządku prawnego i nadużycia władzy, czego konsekwencją był wzrost kwoty odszkodowań wypłacanych przez miasto; istotnym pogorszeniem się opinii policji u przedstawicieli mniejszości etnicznych, czego konsekwencją była istotna niechęć do współpracy i być może co najważniejsze,

---

<sup>1079</sup> Slovic P., *Perceptions of Risk: reflections on psychometric paradigm*, [w:] S. Krimsky, D. Goulding (red.), *Social Theories of Risk*, Westport 1992, s. 117-152

<sup>1080</sup> Innes M., *Understanding...*, s. 135

<sup>1081</sup> Zob. G. L. Kelling, C. M. Coles, *Wybite szyby...*, Poznań 2000

zwiększeniem się przepaści społecznej między „praworządnymi mieszkańcami porządnymi dzielnic” oraz „masą wykluczonych” z gett i przedmieść.<sup>1082</sup>

Paradoksem jest, iż mimo iż rzeczywiście przestępczość spadła (względnie uległa przemieszczeniu tam, gdzie policja nie reagowała) to podobny spadek w tym samym okresie zanotowały takie miasta jak San Diego, wdrażając programy *community policing*, obejmującej reorganizację formacji ochrony porządku prawnego jako policji środowiskowej.<sup>1083</sup> Praktyki w ramach polityki „zerowej tolerancji” tak naprawdę nigdy nie zostały dobrze zdefiniowane i uporządkowane, przez co jej cele trudno było przełożyć na operacyjne wytyczne, co nie służyło realizacji dobrze wyważonych i skoordynowanych strategii, podlegających ewaluacji i sytuacyjnym przekształceniom.<sup>1084</sup> Wywodziły się w dodatku z koncepcji „wybitych szyb”, której założenia zostały oparte na poprzedzającym tą ideę eksperymencie P. Zimbardo, który wykazał jednak, iż to nie sam fakt nieporządku, lecz poczucie wspólnoty i więzi decyduje o eskalacji zachowań dewiacyjnych, w tym chuligańskich, a które to przesłanie zostało przez twórców teorii nieporządku skrzywione.<sup>1085</sup>

Na pewno polityka „zera tolerancji” przynosi korzyści związane ze zmianą funkcjonowania policji jako formacji, wyrabia u funkcjonariuszy nawyk reagowania na wszelkie zgłoszenia oraz uczy planowania działań w oparciu o bieżące dane statystyczne. W wymiarze ogólnospołecznym redukuje lęk przed przestępczością, jak i samą przestępczość, jednakże przy ogromnych kosztach ekonomicznych i pozaekonomicznych. Wszystkie te korzyści można osiągać w ramach innego typu reform policji, natomiast trudno zrównoważyć koszty polityki „zerowej tolerancji”, polityki przynoszącej korzyści tak naprawdę klasom lepiej zarabiającym, rzadko faktycznie nękanym przestępczością, za to na pewno odczuwającym najwyższy lęk.

Komunitaryzm konserwatywny odwołuje się do wspólnoty rozumianej właśnie jako zbiorowości ludzi, skupionych wokół kolektywnych wartości i obowiązków, wyznaczanych przez standardy WASP i PWE<sup>1086</sup>. Standardy te zgodnie z socjologią mertonowską są osiągalne jedynie dla części społeczeństwa i to wcale nie za dużej.

---

<sup>1082</sup> Por. H. Gramckow, „Zero tolerancji” – niebezpieczna iluzja, [w:] J. Czapska, H. Kury (red.), *Mit...*, s. 199-200

<sup>1083</sup> Green J. A., *Zero Tolerance: A Case Study of Police Policies and Practices in New York City*, „Crime and Delinquency” 1999, nr 45, s. 171-187,

<sup>1084</sup> Gramckow H., *Zero...*, s. 203

<sup>1085</sup> Co do idei eksperymentu wybitych szyb zob. P. G. Zimbardo, *Efekt...*, s. 47-49

<sup>1086</sup> WASP – White Anglo-Saxon Protestant, przeciwstawiany PIGS (Poles-Italian-Greek-Slavs), PWE – Protestant (Puritan) Work Ethic, w Wielkiej Brytanii odpowiednikiem tego rodzaju zespołu przekonań i postaw może być „moralność wiktoriańska”, czy tzw. model tatcheryzmu, ukuty przez socjologa Stuarta

Idea wspólnoty tymczasem to ostatnia pozostałość po dawnych utopiach dobrego społeczeństwa, w których dobrzy ludzie marzą o lepszym życiu dzielonym z lepszymi sąsiadami, w pełni harmonijnym i zredukowanym do granic najbliższego sąsiedztwa – oazy bezpieczeństwa.<sup>1087</sup> Komunitarna tęsknota za wspólnotowością bierze swoje źródło z postępującej erozji bezpieczeństwa kontrastującej z rosnącym poczuciem indywidualnej odpowiedzialności. Problem w tym, iż tego typu środowisk społecznych już się praktycznie nie spotyka, co wydaje się być konsekwencją indywidualizmu, jako prawa do realizacji własnych celów życiowych. Upadek tradycyjnych wspólnot jest czasem narodzin tożsamości<sup>1088</sup>, a rolą komunitaryzmu jest poszukiwanie tożsamości zbiorowej jako fundamentu wspólnoty nowego typu. Owo poszukiwanie jest jednocześnie synonimem atrakcyjności tego pojęcia, daje mu siłę integrującą pozostawiającą samą zbiorowość poza osobistym doświadczeniem.<sup>1089</sup>

Problematyczne jest to, iż owa zbiorowa tożsamość budowana jest na etnicznych podstawach, wykluczających obcych (najczęściej emigrantów), zamykających się na różnorodność i tolerancję. Jest to istotny problem także z punktu widzenia polityki kryminalnej.<sup>1090</sup> Jest to idea wspólnoty integrującej się do wewnątrz, defensywnej, broniącej się przed zagubieniem i wykorzeniem, z wyraźnym rozdziałem między „nami” a „nimi”.<sup>1091</sup> W obszarze polityki kryminalnej owi „oni” to przestępcy, a „my” to przyzwoici obywatele, niemający z przestępcami nic wspólnego. R. Sennet zauważa, iż tego rodzaju wspólnota ma charakter mityczny, definiując przynależność poprzez bliżej nieokreśloną, ale jednoznaczną identyczność i zarazem różność od podmiotu odniesienia, gdzie osobista tożsamość jest tylko pragnieniem podobieństwa i unikaniem konieczności baczniejszego przyglądania się sobie nawzajem.<sup>1092</sup> Stąd symboliczne instrumenty repartycji przestępców w postaci izolacyjnych kar, piętnowania przy użyciu dehumanizujących zwrotów językowych, poniżającego rytuału procesowego, etc. Efektem tego rodzaju wspólnotowości jest trudność tworzenia wspólnot jako trwałych

---

Hilla, nie do końca powszechnie akceptowany, jednakże nadający się do zilustrowania podstaw ideologicznych konserwatywnego komunitaryzmu, rozwijanego i kontynuowanego następnie przez New Labour Tony’ego Blaira.

<sup>1087</sup> *Ibidem*, s. 143

<sup>1088</sup> Young J., *The Exclusive...*, s. 164

<sup>1089</sup> Bauman Z., *Płynna...*, s. 266

<sup>1090</sup> Zob. szer. N. Christie, *Dogodna...*

<sup>1091</sup> Sennet R., *The Corrosion of Character: The Personal Consequences of Work in the New Capitalism*, London 1998, s. 138

<sup>1092</sup> Sennet R., *The Myth of Purified Community*, [w:] R. Sennet (red.), *The Uses of Disorder: Personal Identity and City Style*, London 1996, s. 39

zbiorowości o wszechstronnym oddziaływaniu, uspołeczniających i zapobiegających samotności.<sup>1093</sup>

Podstawowym problemem komunitaryzmu o charakterze konserwatywnym jest zatem próba narzucenia jednej, uniwersalnej normatywności, co we współczesnym świecie nie tylko pozostaje w rażącej sprzeczności z pojmowaniem roli demokratycznego państwa i prawa, jako gwaranta różnorodności i poszanowania praw mniejszości, ale rodzi słuszny sprzeciw tych, którzy z takiej normatywności się wymykają. **Komunitaryzm konserwatywny opowiedział się zdecydowanie po stronie bezpieczeństwa, ale uczynił to za cenę wolności.** Ideolodzy tego kierunku nie dopuszczają myśli, że „poszerzanie i umacnianie przestrzeni ludzkiej wolności może przyczynić się do wzrostu ogólnego poczucia bezpieczeństwa, że wolność i bezpieczeństwo mogą rozwijać się wspólnie albo że jedno nie może rozwijać się bez drugiego.”<sup>1094</sup> Poza tym pomija fakt, iż normatywne wymogi, granice tolerancji i systemy wartości są zakorzenione w lokalności i w lokalnej zbiorowości się rozwijają uzyskując właściwą sobie specyfikę.

Próby narzucenia pewnych wartości z góry, formułowanie prawa, w tym prawa karnego przez odwołanie do uniwersalizmów samo w sobie staje się przemocą symboliczną i instytucjonalną, nawet przyjmując, iż te wartości, które podlegają karnoprawnej ochronie są podzielane przez znaczną większość wspólnot, środowisk i grup. Wartość, a już w szczególności koncepcja przemocy, jako zachowania niedozwolonego nie jest pojęciem niestopniowanym, posiada różne odcienie i różne poziomy natężenia. Narzucenie określonych standardów z góry i ich bezwzględne egzekwowanie za pomocą aparatu nadzoru, kontroli i represji, bez możliwości negocjacji i konsensualnego rozwiązania konfliktu na styku różnie pojmowanych interesów lokalnych i grupowych zawsze będzie promowało grupy silniejsze, bardziej uprzywilejowane względem pola władzy, co nie powinno się zdarzać w społeczeństwach demokratycznych i równych.

Skupienie aktywności organów ochrony porządku prawnego oraz instytucji wymiaru sprawiedliwości na szacowaniu ryzyka, nadzorze i reakcji na zachowania bezprawne lub prawo naruszające zatracą poza tym niejednokrotnie ich kontekst społeczny. Legalistyczna egzekucja przepisów nie pozwala bowiem na interpretację przepisów w kontekście społecznego dobra i społecznego zysku. Pomijany jest fakt, iż

---

<sup>1093</sup> Bauman Z., *Płynna...*, s. 308-312

<sup>1094</sup> *Ibidem*, s. 282

często ludzie robią sprzeczne z prawem rzeczy z intencją społecznego dobra, lub też ich zachowanie mimo osobistych pobudek przynosi społeczności korzyść. **Zasada subsydiarności w państwie penalnym, czy konserwatywnie komunitarnym ulega zatraceniu.**

Być może zatem właściwą odpowiedzią byłby lewicowy model komunitaryzmu, gdzie interwencja państwa przyjmuje całkiem inny charakter, zasada subsydiarności wysuwa się na pierwszy plan, a działania państwa przenoszone są na społeczności lokalne, przy czym przenoszenie to ma charakter delegacji kompetencji a nie przerwania odpowiedzialności, bez zapewnienia odpowiedniego wsparcia.

#### ***4.4.4. Lewicowy komunitaryzm i community policing jako model zapobiegania czynom z użyciem przemocy.***

Rola państwa w ramach szeroko pojętego lewicowego nurtu komunitaryzmu charakteryzuje się dwiema podstawowymi cechami. Po pierwsze jest to państwo opiekuńcze w stosunku do tych, którzy nie radzą sobie z rozwiązywaniem problemów, wycofane natomiast względem tych, którzy problemy swojego środowiska, czy otoczenia sami twórczo i w zgodzie z prawem rozwiązują, oferując co najwyżej wsparcie o charakterze logistycznym lub finansowym. Państwo szanuje zatem subsydiarność leżącą u podstaw demokratycznego porządku społecznego starając się nie przekraczać jej granic. Jest to przy tym państwo empatyczne, do empatii i solidarności społecznej namawiające.

Teoretycy komunitaryzmu lewicowego zdają sobie sprawę nie tylko z różnorodności obecnej wewnątrz współczesnych struktur społecznych, lecz także z wielości dyskursów starających się pogodzić sprzeczne interesy grup czy jednostek. W takim kontekście konserwatywny uniwersalizm normatywny staje się krępujący i niewygodny. **Rolą nurtu prewencyjnego w kryminologii będzie zatem oderwanie się od zagadnień stricte prawnych, czy stricte socjologicznych na rzecz interdyscyplinarnego, a przy tym wolnego od administracyjnych powiązań łączenia wielu dziedzin wiedzy teoretycznej o człowieku i jego społecznym funkcjonowaniu, obejmującym również pewne założenia ekonometryczne i studiów zarządzania ryzykiem, a także ustalenia praktyków wymiaru sprawiedliwości i polityki społecznej.**

R. van Swaaningen zauważa, że polityka kryminalna uprawiana poprzez egzekucje reguł prawnych przez powołane do tego organy (*law enforcement*), mając charakter negatywny i wykluczający stała się niestety dominatywną cechą strategii społecznych w

społeczeństwie ryzyka. Podporządkowana jest negatywnej racjonalizacji ograniczania ryzyka zamiast kreowania pozytywnych idei opartych na uspołecznionych formach sprawiedliwości<sup>1095</sup> oraz systemie wsparcia dla jednostek i instytucji socjalizujących (*empowerment*).<sup>1096</sup> W konsekwencji solidarność ludzka i wspólnotowość opiera się nie na pozytywnych więziach, lecz na negatywym, zbiorowym odczuciu lęku.

Nurt lewicowy (krytyczny, radykalny) w kryminologii zasadniczo zgadza się z tezą, iż przestępczość jest czymś normalnym w społeczeństwie, ale nie zgadza się z konserwatywnym założeniem o braku potrzeby wyjaśniania przyczyn jej występowania i skupieniu się wyłącznie na jej kontroli. Odwraca za to tradycyjne pytanie etiologiczne i wskazuje, jak specyficzne problemy społeczne są określane przez media, polityków i w końcu prawo jako problemy kryminalne, w jaki sposób moralne pytanie o dobro i zło wiąże się ze społeczną kategorią dominacji (*power*) i podporządkowania (*powerless*) i opierając się na badaniach empirycznych wykazuje jak pewne wskaźniki i środki zaradcze stosowane w polityce kryminalnej prowadzą na manowce, podczas gdy środki alternatywne mogłyby się okazać bardziej odpowiednie. Środki oparte na integracji społecznej, polityce włączania i uspołeczniania instytucji wymiaru sprawiedliwości i przede wszystkim poszanowaniu praw człowieka.<sup>1097</sup> Instytucje państwa penalnego mogą się bowiem wycofać z dotychczasowo obranych pozycji na pozycje ostatecznego środka reakcji, zmieniając jednocześnie taktykę z represyjnej na usługową, ustanawiającą przymierze z grupami dotkniętymi problemem przestępczości i przemocy. Dziś w środowiskach, gdzie prewencja kryminalna winna się skupiać organy ochrony porządku prawnego postrzegane są jako wrogie.

Lewicowy komunitaryzm, przyznający państwu rolę przede wszystkim wyznaczania kierunków edukacji oraz wzmacniania instytucji wsparcia społecznego dla grup poszkodowanych, czy upośledzonych społecznie, przy podnoszeniu kompetencji i zakresu odpowiedzialności jego instytucji oraz zespół działań i strategii *community policing*, koncentrujących pracę problemową w środowiskach lokalnych, ma za zadanie zmienić i skatalizować tą opozycyjność. Wystarczy pobudzić ludzką solidarność pojmowaną, jako świadomość własnej, częściowej odpowiedzialności z tytułu czyjegos

---

<sup>1095</sup> Por. J. Rawls, *Political Liberalism*, New York 1993

<sup>1096</sup> Swaaningen R., van, *Critical Criminology: Visions from Europe*, London 1997, s. 174

<sup>1097</sup> *Ibidem*, s. 190, 194



nieszczęścia, cierpienia czy złego położenia i obowiązek podejmowania działań na rzecz ich redukcji.<sup>1098</sup>

W ten sposób w miejsce postępującej obecnie kryminalizacji polityki społecznej mogłoby dojść do uspołecznienia polityki kryminalnej i polityki prewencyjnej.<sup>1099</sup> Chodzi zatem o radykalne przewartościowanie i przekształcenie spojrzenia na publiczne bezpieczeństwo w kierunku bardziej uspołecznionego i bardziej zdemokratyzowanego projektu działań, uwzględniającego także potrzeby grup upośledzonych, których partycypacja i wybory w głównym nurcie życia społecznego są mocno ograniczone.<sup>1100</sup> A zatem odwrócenie trendu, w którym państwo socjalne obumiera. Zwrot tego typu nie musi polegać na przywróceniu kompetencji socjalnych państwu, lecz na przeniesieniu ich na poziom społeczności lokalnych, indywidualnych i zbiorowych podmiotów prywatnych oraz partnerstw, w tym partnerstw publiczno-prywatnych.

Państwo tego typu akceptuje różnorodność i prawo do nieszkodliwej społecznie dewiacji, generowanej np. przez włóczęgów, wałęsającą się młodzież, publiczne spożywanie alkoholu, a nawet obecność prostytutek. Jak wiadomo, zwalczanie tego typu zachowań stało się priorytetem strategii „wybitych szyb”, lansowanych przez konserwatywny komunitaryzm, gdzie zakłada się, iż takie odstępstwa od porządku (powstaje tylko pytanie kto definiuje ten porządek?)<sup>1101</sup> sprzyjają degeneracji przestrzeni publicznych i tym samym wystawia je w związku z zanikiem kontroli na pastwę groźnej przestępczości z użyciem przemocy. Tego typu przełożenie wydaje się jednak sporym uproszczeniem. Kryminolodzy lewicowy zgadzają się, iż nieporządek może sprzyjać częstotliwości występowania zachowań przestępczych, ale nie zgadzają się z metodami rozwiązania problemu proponowanymi przez zwolenników teorii „wybitych szyb”.

**Poczucie strachu wywołanego nieporządkiem pojawia się wtedy, gdy zawodzi kontrola społeczna sprawowana przez powołane do tego agendy, a przede wszystkim**

---

<sup>1098</sup> Bauman Z., *Postmodernity and its discontents*, Cambridge 1997, s. 63

<sup>1099</sup> Hughes G., *Understanding...*, s. 157

<sup>1100</sup> Mouffe C., *Paradoks demokracji*, Wrocław 2005, s. 36-54

<sup>1101</sup> M. Coles i G. Kelling dowodzą w książce *Wybite szyby* (Poznań 2000, s. 25 i n.), że w gruncie rzeczy przejawy nieporządku i degradacji środowiska stanowią problem i uciążliwość również dla mieszkańców miejsc dotkniętych tym problemem. Stąd wywodzą tezę, że istnieje powszechna zgoda na likwidację tego typu patologii jak bezdomność, graffiti, obecność wymywaczy szyb na skrzyżowaniach, prostytutek na ulicach, czy młodzieży na deskorolkach w parkach. Wniosek ten nie wynikał jednak z profesjonalnych badań socjologicznych, lecz oparty został na kilku relacjach z prywatnych studiów i badań ankietowych. Co więcej w strategiach tych zwraca się uwagę tylko na te aspekty generowania nieporządku, które są wywoływane przez ludzi biednych i młodzież, natomiast ignoruje te, które generuje warstwa średnia, jak np. złe zaparkowane samochody, nielegalne odstępowanie pracowników, wyzysk i mobbing pracowniczy, nieodprowadzanie składek na ubezpieczenia społeczne, oferowanie pracy na czarno, korupcja, oszustwa lekarzy przy rozliczaniu usług medycznych, nieuczciwa konkurencja, naruszanie praw konsumentów, nielegalne odprowadzanie ścieków, nielegalny wywóz nieczystości, samowole budowlane, etc.

**zanika jej widoczność.** Reakcja na nieporządek nie oznacza jednak konieczności usuwania bezdomnych, nękania prostytutek, czy likwidacji „wymywaczy” szyb. Czasem **wystarczy po prostu życzliwe zainteresowanie i troska o środowisko lokalne.** Innymi słowy nie ma potrzeby aresztowania bezdomnego. Wystarczy, iż powołane do tego służby są obecne w środowisku lokalnym i zainteresują się losem jednostek odstających od przyjętych wzorców normatywnych, co oznacza przykładowo spytanie bezdomnego czy czegoś nie potrzebuje, wręczenie mu talonów na darmowy posiłek, czy adresu organizacji zajmującej się rehabilitacją zawodową upośledzonych grup społecznych. To samo dotyczy marnotrawiącej czas młodzieży. Policja powinna rozmawiać z taką młodzieżą informując o dostępnych możliwościach spędzania wolnego czasu, oferować bilety na basen, czy do kina w zamian za określone, drobne świadczenia na rzecz środowiska lokalnego, zachęcać do podejmowania aktywności. Takie życzliwe podejście jest równie uprawnioną formą sprawowania kontroli w stosunku do represji, pokazującą, iż przestrzeń pozostaje pod nadzorem zarówno tym, którzy aktom kontroli podlegają, jak i biernym obserwatorom, a zmniejszającą jednocześnie opozycyjność między władzą a jej organami a nienormatywnymi przedstawicielami społeczności lokalnej, co w oczywisty sposób przekłada się na znacznie niższy współczynnik przemocy.<sup>1102</sup>

Tymczasem paradoksalnie współczesne reformy społeczne podejmowane w wyniku fiaska funkcjonowania dotychczasowych rozwiązań, zmierzają systematycznie do zwiększenia zakresu kontroli tak w wymiarze przestrzennym, jak i zadaniowym. Zauważa się znaczący rozdźwięk między teoretycznymi schematami rozwiązań problemów społecznych a rzeczywistymi możliwościami ich skutecznego wdrożenia. Dane empiryczne pokazują wyraźnie, iż większość centralnie projektowanych i koordynowanych działań, jak również tradycyjne, ogólne rozwiązania prawnomaterialne w dziedzinie prewencji rzadko okazują się być efektywne.<sup>1103</sup> Utrzymanie takiego nieefektywnego systemu kontroli sprzyja paradoksalnie jego postępującej ekspansji. Jeżeli bowiem określona strategia kontroli zawodzi typową reakcją instytucji ją wdrażających jest stosowanie przemyślanej polityki technik neutralizacji i wyparcia błędów. Polegają one na wysuwaniu twierdzeń, iż „problem jest poważniejszy niż się sądziło”, „potrzeba większych środków i wydatków na jego rozwiązanie”, „niezbędne są

---

<sup>1102</sup> Chodzi o tzw. community led policing lub problem oriented policing, więcej w tym temacie: J. Knuttson (red.), *Problem Oriented Policing. From Innovation to Mainstream*, Money 2003; R. V. Clark, J. E. Eck, M. S. Scott (red.), *Problem-Oriented Policing: Reflections on the First 20 Years*, Washington 2002; J. Ratcliffe, *Intelligence-led policing*, Uffculme Cullompton, Devon 2008, s. 70-76

<sup>1103</sup> Innes M., *Understanding...*, s. 145

szersze kompetencje i uprawnienia dla organów radzących sobie z problemem”, czy wreszcie „niezbędna jest rezygnacja z niektórych praw, by lepiej móc zwalczać problem.” Jak się mówi, „uczciwi” nic na tym nie tracą, a wobec tych, co praw nie szanują jedyną możliwością pozostaje pozbawienie ich tych uprawnień.<sup>1104</sup> Takie podejście, w miejsce odrzucenia niesprawdzonych metod, proponuje ich zreformowanie, wzmocnienie, uzupełnienie o kolejne środki kontroli i innego typu metody, co prowadzi do kurczenia się sfery wolności i niewątpliwego przekroczenia zasady subsydiarności.

Przywrócenie właściwej proporcji między władzą a społeczeństwem może się zdaniem zwolenników ideologii lokalnych form zarządzania patologiami społecznymi odbyć jedynie poprzez zmianę sposobu sprawowania i redystrybucji władzy. Powinna być ona zgodnie z zasadą subsydiarności przekazywana wspólnotom, indywidualnym i zbiorowym podmiotom prywatnym i partnerstwom, które samodzielnie lub we współpracy, względnie przy logistycznym i finansowym wsparciu państwa rozwiązywałyby m.in. problem przemocy o charakterze kryminalnym.

W Polsce, zmiana optyki w dziedzinie bezpieczeństwa i jego uspołecznienie stały się łatwiejsze wraz z uchwaleniem ustaw regulujących współpracę między podmiotami społecznymi a instytucjami i organami państwa.<sup>1105</sup> Pozwalają one na zawiązywanie partnerstw publiczno-prywatnych w celu realizacji lub też powierzanie podmiotom prywatnym (przedsiębiorcom i organizacjom społecznym) zadań w dziedzinie zapewniania bezpieczeństwa i przeciwdziałania patologiom społecznym. Na poziomie zapobiegania zdarzeniom z użyciem przemocy, różnego rodzaju instytucje, zespoły ekspertów i podmioty niezależne budują partnerstwa najczęściej z policją, jako organizacją państwową bezpośrednio odpowiedzialną za stan bezpieczeństwa na określonym terytorium, co wymaga jednak reorganizacji pracy policji tak by mogła się adaptować do warunków panujących w konkretnym układzie sytuacyjnym. Tym nie mniej w miarę uspołeczniania się innych instytucji wymiaru sprawiedliwości (prokuratur, sądów, więziennictwa), czy to poprzez inkorporację pewnych instytucji konsensualnych i integracyjnych w ramach ich struktury (jak w przypadku mediacji), czy poprzez współpracę poza tą strukturą partnerstwa wieloinstytucjonalnej i wielopłaszczyznowej współpracy na poziomie samorządowym będą się rozwijać.

---

<sup>1104</sup> *Ibidem*, s. 141

<sup>1105</sup> Ustawa o partnerstwie publiczno-prywatnym z dnia 19 grudnia 2008 r. (Dz.U. z 2009r, Nr 19, poz. 100) w zw. z art. 11 ust 5 oraz art. 4 ust. 1 pkt 16 ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie z dnia 24 kwietnia 2003 r. (Dz.U. z 2003 r., Nr 96, poz. 873 z późn. zm.)

Zwolennicy lewicowego komunitaryzmu wskazują dosyć zasadnie, iż upadek i degeneracja wspólnot jest efektem faktycznego i pozaprawnego ograniczania kompetencji samorządu na rzecz władz centralnych. A zatem mimo przyjmowania prawnych instrumentów wzmacniających samorządność i władze lokalne, w sferze działań rzeczywistych mamy do czynienia z trendem odmiennym.<sup>1106</sup> Odwrócenie tego trendu nie wymaga zatem przekształceń prawnych, lecz poszanowania dla już istniejących reguł, w szczególności podstawowych, nawet konstytucyjnych zasad prawnych i postawienia tamy tworzeniu przepisów szczegółowych, które z tymi regułami są sprzeczne, a które z różnych względów nie ulegają zaskarżeniu do sądów konstytucyjnych. Samorząd ulega zatem coraz większemu uzależnieniu od kształtowanych centralnie zasad i wytycznych jego funkcjonowania, także materialnych w postaci subsydiów, zazwyczaj wystandaryzowanych na poziomie kraju, co skutkuje deficytem lokalnej demokracji.

Innymi słowy mieszkańcy lokalnych społeczności, poza formalną kwestią dokonania wyboru władz, mają niewielki wpływ na to co może i co robi samorząd w ich środowisku. Dlatego też, między zdarzeniem przestępnym a reakcją prawną nań brakuje pola na rozwiązania kompromisowe. **Prawo karne staje się rażącym kontrastem, wdrażanym znieacka, wedle nieostro zdefiniowanych kryteriów i przy braku instrumentów pośrednich w rozwiązaniu problemów generowanych przez czyny klasyfikowane w systemie prawnokarnym jako przestępcze.** T. Burns i inni zwracają uwagę, iż alternatywa pozytywnej i otwartej lokalności winna doprowadzić do stworzenia nowego typu instytucji systemowych, które mogłyby przełożyć język lokalnych potrzeb na państwowy aparat egzekucji i kontroli. Musi być to instytucja lub zespół instytucji ukonstytuowanych w ramach systemu polityki społecznej, zdolnych do wywierania presji na dorosłych, aby szanowali i realizowali potrzeby własnych dzieci, umożliwiających udział w społecznym dyskursie grupom wykluczonym, a także uzbrojonych w instrumenty powstrzymujące jedne grupy społeczne przed poniżaniem i deprecjonowaniem innych grup, a także facylitujących zaangażowanie w zbiorowe interesy i wartości, sprzyjające jednocześnie indywidualnemu rozwojowi i samorealizacji członków tych zbiorowości.<sup>1107</sup>

Zadanie państwa ograniczałoby się zatem do animacji samorządności obywateli i miękkiego reagowania na ich konflikty w sytuacji, gdy ci samodzielnie nie byłiby zdolni do ich rozwiązania. Dopiero całkowity opór wobec przyjętej, czy wynegocjowanej

---

<sup>1106</sup> Hughes G., *Understanding...*, s. 147

<sup>1107</sup> Burns T., Hambleton R., Hoggett P., *The Politics of Decentralization*, Basingstoke 1994, s. 245

propozycji zadośćuczynienia krzywdzie powstałej wskutek stosowania przemocy przenosiłoby czyn do kategorii przestępstw i uzasadniało reakcję represyjną.

Jak słusznie podkreślił M. Castells tylko część kwestii związanych z przemocą i przestępczością ma charakter strukturalny, możliwy do zgeneralizowania. W znacznie większym wymiarze **przestępczość zarówno w sferze dynamiki, jak i wymiarze jakościowym jest uzależniona od specyfiki historycznej, kulturowej i lokalnego układu sytuacyjnego.**<sup>1108</sup> Nie można zatem skutecznie jej zapobiegać, a nawet jej zwalczać za pomocą zgeneralizowanych reguł materialnoprawnych. Znacznie skuteczniejsze byłoby stworzenie procedur i norm kompetencyjnych pozwalających w ramach danej unikalnej zbiorowości rozwiązać w końcu zindywidualizowany i osobniczo charakterystyczny konflikt wyważając interesy sprawcy, poszkodowanego i społeczeństwa. Oznaczałoby to rezygnację z prawa tworzonego jako zbiór reguł normatywnych określających dane modelowe rozwiązania na rzecz prawa elastycznego, nadającego się do stricte lokalnej adaptacji.

Takie podejście oznaczać musi przekazanie części kompetencji środowiskom stricte sąsiedzkim, a więc w przypadku Polski – radom dzielnicowym, kosztem kompetencji rad miejskich, jako iż są one bardziej reprezentatywne dla własnego środowiska społecznego, w większym zakresie umożliwiają również bezpośredni kontakt obywatela z władzą, np. poprzez udział w posiedzeniach ciał przedstawicielskich.<sup>1109</sup>

Uśrednianie standardów, charakterystyczne dla współczesnych społeczeństw z dominacją władz centralnych staje się podstawową przeszkodą we właściwym wdrażaniu programów prewencji lokalnej i to na dwóch poziomach: po pierwsze poprzez utrudnianie adaptacji wdrażanych metod i strategii działań instytucji zcentralizowanych, jak choćby policji, pomocy społecznej, prokuratury i sądownictwa do lokalnych potrzeb i specyfiki regionu, po drugie, ze względu na wiarę, że efektywne programy realizowane w jednych społecznościach można wprost przenieść do innych, co może skutkować marnotrawieniem środków wydawanych na zapobieganie przestępczości z użyciem przemocy.

Narzucanie pewnych standardów czy idei tłumi ponadto aktywność samych obywateli, która wbrew pozorom staje się coraz większa, ale wymaga przestrzeni i

---

<sup>1108</sup> Castells M., *European Cities, the Informational Society, and the Global Economy*, "New Left Review" 1994, nr 204, s. 18-32

<sup>1109</sup> Por. M. Mączyński, *Problemy instytucjonalizacji i koordynacji działań prewencyjnych w ochronie bezpieczeństwa i porządku publicznego*, [w:] J. Czapska, J. Widański (red.), *Bezpieczeństwo Lokalne. Społeczny kontekst prewencji kryminalnej*, Warszawa 2000, s. 74-75,77

swobody do realizacji. Swoboda owa wcale nie oznacza prawnej anomii, a raczej proceduralizację procesu, tak by w określonych ogólnych ramach porządku normatywnego można było dynamicznie i elastycznie kształtować i wdrażać własne pomysły, samodzielnie lub przy udziale środków publicznych, a jednocześnie wpisujące się w nakreśloną ogólnie przez rząd politykę prewencyjną. Okazuje się również, iż społeczności lokalne w przeważającej mierze nie opowiadają się za rozwiązaniami represyjnymi w stosunku do problemów konkretnie nurtujących ich własne środowisko (inaczej kształtuje się opinia abstrakcyjna).

Aktywność obywatelska ma być pobudzana, ale także kontrolowana przez władzę samorządową jako element bezpośredniego odczuwania demokracji i tworzenia przestrzeni publicznej zapewniającej powszechny udział, a zarazem podtrzymywanie różnorodności i pluralizmu.<sup>1110</sup> W takim ujęciu demokracja uspołeczniona jest tworem sieci struktur lokalnych, a nie konceptem skupionym wokół państwa, rynku i narodu. Zapobieganie przestępczości oraz działalność społeczna, obejmująca również sprawowanie władzy odbywa się przy uwzględnieniu solidarności, lojalności, zaufania i wzajemności a nie poprzez wdrażanie zależności hierarchicznych, uznawanych w tym nurcie za przemocogenne.

Wykonując zadania władcze w takim modelu samorząd musi się oprzeć na idei kooperacji i budowaniu lokalnych sojuszy, jednocześnie musi pozostać lokalny, gdyż wartości te, w odniesieniu do konkretnych zadań, są *de facto* nieosiągalne na poziomie ogólnospołecznym. Zdaniem T. Burnsa i innych władza samorządowa winna pełnić rolę arbitra sprzecznych interesów i zarządzać różnorodnością a nie stanowić prostą reprezentację interesów pojedynczej zbiorowości, co mogłoby prowadzić do przejawów izolacjonizmu, ostracyzmu i wykluczenia względem grup społecznie upośledzonych, a funkcjonujących na terytorium zarządzanym przez taką wspólnotę.<sup>1111</sup>

Proponowane programy integracyjne mają na celu nie bezpośredni wpływ na poziom przestępczości, lecz tworzenie środowiska dla włączenia „dewianta” do pozytywnych norm środowiskowych, nabycia umiejętności funkcjonowania w instytucjach i strukturach społeczeństwa. Czyni się to przy użyciu środków karzących, dyscyplinujących lub terapeutycznych, ale nie dobranych dla wywołania indywidualnej zmiany, lecz wdrożonych dla osiągnięcia resocjalizacyjnego celu minimum, jako jedynie uprawnionego rezultatu tego typu oddziaływań. Resocjalizacyjny cel maksimum,

---

<sup>1110</sup> Hughes G., *Understanding...*, s. 147

<sup>1111</sup> Burns T. i in., *The Politics...*, s. 224

prowadzący do przekształcenia struktur poznawczych poddawanego oddziaływaniu, choć akceptowany jako skutek uboczny, byłby bowiem zbyt daleko idącą ingerencją, jako iż demokracja w ujęciu lewicowym czyni różnorodność i prawo do nieszkodliwej dewiacji podstawą tego porządku. W Polsce, na straży pluralizmu stoi zasada, iż organy administracji ogólnej każdego szczebla mają obowiązek działania w imię interesów i wartości fundamentalnych dla państwa jako całości, jednocześnie sprawując kontrolę i nadzór nad polityką bezpieczeństwa, edukacją i polityką społeczną na określonym szczeblu samorządowym.<sup>1112</sup>

M. Castells podkreśla, iż idee lewicowego komunitaryzmu znalazły nieoczekiwane wsparcie w procesie integracji europejskiej, gdzie dotychczasowe podstawowe prerogatywy rządów narodowych są powoli przekazywane instytucjom europejskim, a te na skutek postępującej europeizacji polityki społecznej są delegowane na najniższe szczeble społecznej drabiny, do regionów i gmin, które jak się sądzi są najlepszym wyrazicielem potrzeb i interesów społeczeństwa.<sup>1113</sup> Dzięki funduszom europejskim dochodzi zaś do wzmocnienia obywatelskiego zaangażowania. W ramach prewencji kryminalnej kluczową rolę odgrywają fundusze w ramach programu Kapitał Ludzki, natomiast na zapobieganie przestępstwom z użyciem przemocy ukierunkowany jest program szczegółowy Unii Europejskiej „Zapobieganie i zwalczanie przemocy wobec dzieci, młodzieży i kobiet oraz ochrona ofiar i grup ryzyka - DAPHNE III na lata 2007 – 2013”, który będąc przyjęty przez Parlament Europejski i Radę Unii Europejskiej w dniu 20 czerwca 2007 roku, jest realizowany jako kontynuacja programów Daphne i Daphne II od 7 lipca 2007 jako część programu „Prawa Podstawowe i Sprawiedliwość”.

Do jego najważniejszych celów należy walka z wszelkimi formami przemocy (fizycznej, seksualnej i psychicznej) wobec dzieci, młodzieży i kobiet, w tym zapobieganie i zwalczanie wykorzystywania seksualnego, przemocy w rodzinie, przemocy w szkole oraz zapewnienie wsparcia ofiarom przemocy i grupom ryzyka. Może być on realizowany zarówno przez podmioty stricte państwowe, jak i w ramach partnerstw z podmiotami prywatnymi, czy też wyłącznie przez organizacje społeczne. Dzięki temu można osiągnąć dużą różnorodność działań twórczo animujących i uzupełniających funkcjonowanie instrumentów polityki społecznej i kryminalnej, np. przez tworzenie bezpiecznych schronisk dla ofiar przemocy w rodzinie, czy prowadzenie treningów zastępowania agresji w szkołach, ale także przekształcających działanie

---

<sup>1112</sup> Mączyński M., *Problemy...*, s. 71-72

<sup>1113</sup> Castells M., *European...*, s. 18-32

instytucji wymiaru sprawiedliwości, poprzez tworzenie centrów mediacji, interwencji kryzysowej, czy wdrażanie programów resocjalizacyjnych lub interwencyjnych z zakładach poprawczych i wychowawczych. Póki co, projekty tego typu realizowane są w ramach narodowych porządków normatywnych, które niejednokrotnie poprzez skostniały system tradycyjnych instytucji prawnych i represyjną tradycję krępują pełną adaptację sprawdzonych wzorców permissywnych o dużym potencjale prewencyjnym, co nie zmienia faktu, iż odpowiednia oddolna presja mogłaby doprowadzić do skruszenia tego rodzaju przeszkód.

Wszelkiego rodzaju działania wspierające i kształcące, a więc podnoszące poziom aktywności i kompetencji w sferze zawodowej i życiowej członków społeczności lokalnych stanowią nieocenione źródło kapitału społecznego na poziomie państwa, a ten im jest wyższy tym większe ma znaczenie dla zapobiegania zachowaniom niepożądanym w społeczeństwie, a przemocy w szczególności. Mówi o tym wprost raport brytyjskiego rządowego *think tanka*, dowodząc, iż **wysoki poziom kapitału społecznego uderza w przestępczość na wszystkich poziomach, w tym szczególnie w przestępczość agresywną**. Dzieje się tak dzięki solidarności społecznej, polityce integracji i włączania oraz kontroli społecznej opartej na identyfikacji i internalizacji pozytywnych wartości wspólnoty w ramach której się funkcjonuje.<sup>1114</sup>

Obok rewitalizacji lokalnej samorządności idea *community policing* zakłada rewitalizację przestrzeni publicznej, w której ta samorządność podlega ekspresji. Zmiana układu przestrzeni publicznej i technik jej kontroli, zmniejszająca ryzyko wiktylizacji i lęk przed przestępczością musi być ściśle dostosowana do warunków środowiska, w których się takie działania podejmuje. Chodzi przy tym o zapewnienie i kontrolę bezpieczeństwa relacji międzyludzkich w ramach danej wspólnoty terytorialnej, co następuje wskutek reglamentacji, animacji i likwidacji zjawisk takie niebezpieczeństwo naruszających. Ograniczanie działalności tego typu do samych zabiegów technicznego nadzoru, co wyraźnie daje się zaobserwować w ramach konserwatywnego dyskursu komunitarnego, byłoby jednak poważnym błędem.<sup>1115</sup> Chodzi generalnie o to, by przestrzeń publiczna miała bardziej integrujący charakter, otwarty na różnorodność, w tym obcość. Mimo, iż takie kształtowanie przestrzeni może się okazać bardziej konfliktogenne, to prawdopodobnie konfrontacje te będą miały łagodniejszy przebieg,

---

<sup>1114</sup> Innes M., *Understanding...*, s. 153

<sup>1115</sup> Czarnecki B., Siemiński W., *Kształtowanie...*, s. 31



mniej będzie przemocy i wykluczenia a więcej demokracji, sprawiedliwości i wzajemnego zrozumienia.<sup>1116</sup>

Znaczna część przemocy występującej w przestrzeni publicznej, ale także tej w „czterech ścianach” bierze swój początek z problemów w komunikacji między grupami inferiorizowanymi a pozostałą, konformistyczną częścią społeczeństwa. Uznanie tych grup i dopuszczenie ich obecności w życiu publicznym, przywrócenie im godności jest kluczem do rozwiązania kwestii agresji i przemocy trawiących współczesne społeczności, szczególnie na terenach gospodarczo i społecznie zdegenerowanych. By to osiągnąć konieczna jest sprawna sieć społecznej kontroli nad ogólnodostępnymi przestrzeniami, ale nie sprawowanej za pomocą środków technicznych, lecz poprzez aktywne uczestnictwo innych ludzi, względnie fizyczną obecność funkcjonariuszy agend rządowych lub samorządowych.

Istotnym elementem są również działania edukacyjne i pomocowe. Pluralistyczne społeczeństwo, w szczególności zaś zbiorowości wielkomiejskie mają współcześnie coraz większe trudności z rozpoznaniem tych, którzy są „swoi” i tych, którzy są „obcy”. Dlatego „obcych” w przestrzeni, przed którymi ciężko się obronić trzeba oswajać, a nie wypierać.

Stąd przestrzenie muszą być otwarte bez względu na ich charakter i przeznaczenie, co nie oznacza pozbawienia ich przejrzystych i widocznych regulaminów użytkowania, sformułowanych jednak w sposób liberalny i integrujący. Projektowanie wyposażenia przestrzeni publicznych musi poza tym uwzględniać różne niekonwencjonalne zachowania, a więc tworzenie miejsc dla rowerzystów, rolkarzy, skejtników, deskorolkarzy a nawet graffitiarzy, dzięki czemu kanalizuje się ich działalność i poddaje miękkim formom nadzoru.<sup>1117</sup>

Osobiste zaangażowanie członków społeczności w modelowanie swojej własnej egzystencji i kształtowanie najbliższego otoczenia nie zawsze zapobiega przestępczości i przemocy, ale na pewno ogranicza strach, otwiera na innych ludzi i ich poglądy, więc w sumie stanowi atut podnoszący jakość życia. Nie są w tym względzie skuteczne taktyki oparte na tworzeniu przestrzeni obronnej (*defensible space*), gdyż natura przemocy wymyka się z przestrzennych zależności, a te formy zachowań agresywnych, które pojawiają się w przestrzeni publicznej są na tyle rzadkie, iż nie mogą tworzyć ogólnej, kategorycznej koncepcji względem takich zachowań. Programy rewitalizacji społecznego

---

<sup>1116</sup> Merrifield A., *Integration and Exclusion in Urban Life*, "City" 1996, nr 5/6, s. 57-72

<sup>1117</sup> Czarnecki B., Siemiński W., *Kształtowanie...*, s. 65-67

zaangażowania w kształtowanie stosunków w ramach najmniejszych wspólnot i komunalne strategie bezpieczeństwa stanowią alternatywną opcję nie tylko wartą, ale konieczną do rozważenia w czasach postępującej niepewności, tym bardziej że ostatnie wyniki badań kohortowych nad skutecznością oddziaływań komunalnych zdecydowanie skłaniają do optymizmu.<sup>1118</sup> Mają przy tym największe oddziaływanie na młodych, względem których wczesna interwencja w sytuacjach problemowych jest najważniejszym wyzwaniem systemu edukacji i polityki społecznej.<sup>1119</sup>

Wydaje się, iż przy projektowaniu i instytucjonalizacji lokalnych działań prewencyjnych pełne skorzystanie z zasady subsydiarności wydaje się najlepszym wyjściem z sytuacji. Jest to jednak rozwiązanie idealne, rzadko w rzeczywistości występujące. W zakresie komunalnego bezpieczeństwa i prewencji rozwinęło się natomiast kilka modeli, z których każdy ma swoje wady i zalety i z których Polska, będąca ewentualnie na progu zwrotu kierunku swojej polityki kryminalnej, mógłby twórczo skorzystać.

Najwcześniej prewencją kryminalną w społecznościach lokalnych zainteresowali się Amerykanie, jednak początkowe zainteresowanie i prężny rozwój tego typu działań szybko uległ zastopowaniu wskutek zmiany kierunku polityki na szczeblu federalnym. Ze Stanów Zjednoczonych idea *community policing* przywędrowała natomiast do Wielkiej Brytanii, gdzie znalazła stałe miejsce w ramach programów rozwiązywania problemów kryminalnych.<sup>1120</sup> Koordynacja działań odbywa się na szczeblu centralnym od czasu utworzenia w 1966 Stałego Brytyjskiego Komitetu ds. Prewencji Kryminalnej w ramach Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, później przekształcanego w innego typu ciała i rady, by od 1993 roku działać jako Narodowa Rada ds. Zapobiegania Przestępczości.<sup>1121</sup> Jej działalność uzupełnia niezależna instytucja Crime Concern. Podobne centralne ciała koordynujące powstały w Dani w 1971, w Szwecji w 1974, Szkocji w 1975, we Francji w 1978, Holandii w 1979, w Norwegii w 1980 oraz Belgii w 1984.<sup>1122</sup>

W 1987 roku Rada Europy wydała Rekomendację nr 19 (87), w której zachęcała państwa członkowskie do tworzenia agend prewencyjnych na szczeblu centralnym i

---

<sup>1118</sup> Hughes G., *Crime and Disorder Reduction Partnerships. A Future of Crime Control?*, [w:] G. Hughes, L. McLaughlin, J. Muncie (red.), *Crime Prevention and Community Safety. New Directions*, Buckingham 2002, s. 123-124

<sup>1119</sup> Muncie J., *A New Deal for Youth? Early Intervention and Correctionalism*, [w:] G. Hughes i in., *Crime...*, s. 142-162

<sup>1120</sup> Kury H., Obergfell-Fuchs J., *Komunalna prewencja kryminalna w Europie*, [w:] J. Czapska, H. Kury (red.), *Mit...*, s. 346-347

<sup>1121</sup> *Ibidem*, s. 363

<sup>1122</sup> *Ibidem*, s. 49

regionalnym, których zadaniem byłoby gromadzenie informacji o przestępczości oraz rezultatach eksperymentów prewencyjnych, planowanie, wprowadzanie, koordynacja i ewaluacja działań zapobiegawczych, współpraca z władzami celem wypracowania racjonalnej i efektywnej polityki kryminalnej oraz wprowadzanie prewencyjnych programów szkoleniowych.

**Brytyjski model zapobiegania przestępczości opierał się zawsze na wynikach badań kryminologicznych, na bazie których powstawały konkretne programy, wdrażane w pięciostopniowym procesie i podlegające stałej ewaluacji.** Zaowocowało to sukcesem wielu programów, uchodzących dziś za klasyczne w literaturze anglosaskiej. Tym nie mniej prewencja w modelu brytyjskim nastawiona jest na krótkotrwałe widoczne efekty. Ukierunkowana jest również sytuacyjnie, przez co ilość technicznych urządzeń nadzoru przestrzeni przewyższa w Wielkiej Brytanii ich ogólną liczbę na całym kontynencie. Bardzo charakterystyczne dla brytyjskiego modelu jest również jego oparcie na policji jako wiodącym podmiocie koordynującym, stąd partnerstwo w zapobieganiu przestępczości jest *per se* rozumiane jako partnerstwo z policją.<sup>1123</sup>

**Model francuski skupia się na trzech poziomach – państwowym, regionalnym i gminnym i jako system jest niezależny od policji, a jej rola ogranicza się do wsparcia eksperckiego.** Zapobieganie przestępczości na poziomie lokalnym jest zadaniem burmistrzów (merów) jako element strategii rozwoju miast i wsi. Koszty programów prewencyjnych są przez to ponad czterokrotnie wyższe niż w Wielkiej Brytanii, tym nie mniej obejmują również wydatki na rewitalizację miast. **Większość programów ma charakter socjalny i jest ukierunkowanych na młodzież oraz redukcje zachowań agresywnych, co różni ten model od ofensywnego, brytyjskiego, ukierunkowanego w większej mierze na ochronę mienia i porządku publicznego.** Model francuski zakłada również długofalowość oddziaływań, co zgodnie z ustaleniami holenderskich badaczy przynosi korzystniejsze rezultaty od działań terminowych.<sup>1124</sup> Jednostkami koordynującymi działania zapobiegawcze są rady municypalne złożone z przedstawicieli środowisk zainteresowanych prawidłowym przebiegiem kontaktów międzyludzkich. Rolą rad jest wzmacnianie naturalnej roli wychowawczej dorosłych oraz przeciwdziałanie patologiom, w tym uzależnieniom. W działaniach zapobiegawczych korzysta się z pomocy mediatorów, którzy podejmują interwencję, upowszechniają zasady i normy współżycia, negocjują między skonfliktowanymi grupami młodzieży oraz między

---

<sup>1123</sup> *Ibidem*, s. 52

<sup>1124</sup> *Ibidem*, s. 53

społecznością a instytucjami oraz wysłuchują skarg i postulatów. Rewitalizacja przestrzeni miejskiej polega natomiast przede wszystkim na tworzeniu obiektów sportowych oraz innych miejsc aktywności młodzieży, w których prowadzi się warsztaty przeciwdziałające agresji, umożliwia się konsultacje zawodowe i w których można skorzystać z usług pośrednictwa pracy. Tworzy się również organizacje wspierające naukę i zaspokajające usprawiedliwione potrzeby dzieci w szkole.<sup>1125</sup> **Istnieją dowody, iż utworzenie rad koordynacyjnych obniżyło zarówno wskaźniki prizonizacyjne, jak i poziom przestępczości agresywnej.**<sup>1126</sup> Mankamentem modelu francuskiego jest brak badań ewaluacyjnych, które potwierdzałyby skuteczność podejmowanych wysiłków. Zarzuca mu się również **oderwanie od głównego nurtu polityki kryminalnej, przez co policja nie poczuwa się do odpowiedzialności za powodzenie wdrażanych programów. Skutkuje to sytuacją, w której młodzież wyciągana z patologii poprzez działania zapobiegawcze jednocześnie podlega represji i wykluczeniu przez system prawny i jego organy.** Prewencji komunalnej zaszkodził również zwrot w kierunku strategii sytuacyjnych.<sup>1127</sup>

**W modelu nordyckim** istotna jest współpraca międzynarodowa i wymiana doświadczeń, głównie między poszczególnymi krajami skandynawskimi. **Jest to model oparty na zrozumieniu potrzeb społeczeństwa pluralistycznego i różnorodnego, gdzie każdy mieszkaniec ma prawo do pomocy państwa. Etos służebnej roli administracji odgrywa jedną z najistotniejszych ról w tym względzie.**<sup>1128</sup> Społeczeństwo krajów nordyckich jest kulturowo i ekonomicznie spójne, a przy tym akceptujące bardziej sprawiedliwą, a więc spłaszczoną redystrybucję dochodu. Paradoksalnie kraje nordyckie mając niskie współczynniki przestępczości mają również najwyższe w Europie współczynniki podaży okazji przestępczych oraz najniższe współczynniki poczucia kontroli względem młodzieży i kobiet.<sup>1129</sup> Pomimo bogactwa kraje te stosują też najmniejszą ilość technicznych środków zabezpieczeń. Magia niskich wskaźników przestępczości najwyraźniej tkwi w przekonaniu o konieczności wyrównywania różnic społecznych i zapewnienia każdemu mieszkańcowi przyzwoitej egzystencji, obejmującej dostęp do służby zdrowia, edukacji oraz służb społecznych, przy

---

<sup>1125</sup> Balmand C., *Komunalna Rada ds. Zapobiegania Przestępczości (C.C.P.D.) w Voreppe (Francja)*, [w:] J. Czapska, J. Widacki (red.), *Bezpieczeństwo...*, s. 41 i n.

<sup>1126</sup> Takala H., *Crime prevention in Europe*, [w:] Ch. Nuttall (red.), Conseil de l'Europe, *Crime...*, s. 61

<sup>1127</sup> Czapska J., *Bezpieczeństwo...*, s. 142-143;

<sup>1128</sup> Jensen L. R., *Koncepcja policingu oraz sposoby zapobiegania przestępczości w krajach nordyckich*, [w:] J. Czapska, J. Widacki (red.), *Bezpieczeństwo...*, s. 25-39

<sup>1129</sup> Takala H., *Crime...*, s. 54

czym kwestii tych nie postrzega się jako elementów przeciwdziałania przemocy i przestępczości, ale ogólnych wartości społeczeństwa. Społeczeństwa nordyckie dbają również o właściwy poziom uczestnictwa wszystkich grup w życiu społecznym, w tym o odpowiednie parytety w służbie publicznej.<sup>1130</sup> W swej działalności unikają przymusu i przemocy, dążą do kompromisu w sytuacji konfliktu, edukują oraz dbają o odpowiedni poziom widoczności. **Rolę policji można uznać za aktywną i służebną, a nie reaktywną i władcą. Podstawowy cel lokalnych działań prewencyjnych to nie eliminacja dewiantów i niepożądanych zachowań, lecz ich integracja i unieszkodliwienie.** Istnieje również silne przekonanie o społecznej szkodliwości kary pozbawienia wolności.<sup>1131</sup> W tym sensie celem polityki krajów nordyckich nie jest osiągnięcie za wszelką cenę sukcesu w ograniczaniu zjawisk negatywnych lecz osiąganie pozytywnych celów społecznych ukierunkowanych na stworzenie społeczeństwa w pełni równych obywateli.<sup>1132</sup> I tak czujność sąsiedzka nastawiona jest na wzajemne wspieranie się i opiekę, a nie jak w modelu brytyjskim, na gotowości do interwencji, zgłaszania zdarzeń policji oraz obserwacji i kontroli zachowań obcych.

Wbrew tendencjom światowym kraje nordyckie limitują możliwość nadzoru przestrzeni publicznych przez CCTV widząc w tym pewne zabezpieczenie przed rozkładem więzi społecznych i osłabieniem nieformalnych przejawów kontroli. Całkiem inne podejście ponownie zaobserwować można w Wielkiej Brytanii, gdzie już w 2006 roku wprowadzono pilotażowy program nadzoru przestrzeni przez telewizję kablową, w ramach którego społeczność lokalna zdegradowanego osiedla może oglądać obraz z kamer przemysłowych na żywo we własnym domu, zawiadamiając w razie czego policję.<sup>1133</sup> W planach Home Office pojawiło się używanie „dronów” (bezzałogowych samolotów szpiegowskich) do nadzorowania przestrzeni.<sup>1134</sup>

Krajom skandynawskim zasadniczo chodzi o to by państwo miało obowiązek wspierania obywateli, będąc jednocześnie w niskim stopniu odpowiedzialne za redukcję przemocy i przestępczości, co skutkuje brakiem działań osłabiających lokalne więzi oraz środowiskowe poczucie odpowiedzialności za bezpieczeństwo. Kraje nordyckie wciąż kultywują zatem europejskie wartości praw człowieka i trzymają się podstawowych zasad

---

<sup>1130</sup> Jensen L. R., *Koncepcja...*, s. 27

<sup>1131</sup> Płatek M., *Systemy penitencjarne państw skandynawskich*, Warszawa 2007, s. 440

<sup>1132</sup> Takala H., *Crime...*, s. 55

<sup>1133</sup> Allen L., *Is "Reality CCTV" a step too far?*, BBC News, [http://news.bbc.co.uk/2/hi/uk\\_news/4752167.stm](http://news.bbc.co.uk/2/hi/uk_news/4752167.stm), dostęp w dniu 1.07.2009

<sup>1134</sup> Lewis P., *CCTV in the sky: police plan to use military-style spy drones*, The Guardian, 23.01.2010, <http://www.guardian.co.uk/uk/2010/jan/23/cctv-sky-police-plan-drones>

demokracji z zasadą subsydiarności na czele. Mimo takiego podejścia, jak wskazuje M. Płatek stopień społecznej tolerancji dla jakichkolwiek form agresji i przemocy ulega stałemu osłabieniu w czasie.<sup>1135</sup> Wydaje się być to efektem właściwych wzorców edukacji oraz wzrostu polityczno-społecznej pozycji kobiet i erozji patriarchy.

Podobną drogą podąża również Holandia, dzięki czemu po początkowym wzroście populacji więziennej dziś Królestwo Niderlandów przymierza się do zamknięcia lub wydzierżawienia innym krajom aż ośmiu zakładów karnych. Jest to wynikiem postępującego spadku przestępstw, w tym tych najpoważniejszych, z użyciem przemocy, które zwykle są podstawą orzeczenia kary pozbawienia wolności. Jak mówi P. van der Laan złożyło się na to korzystne połączenie różnych trendów i działań rządu, policji, sądownictwa. Holandia ma bardzo zdecydowaną politykę wobec recydywistów. W chwili zakwalifikowania danej osoby do takiej kategorii wedle ściśle określonych kryteriów uruchamiana jest cała trajektoria ich resocjalizacji, w którą zaangażowana jest policja, prokuratura, kuratorzy i władze lokalne. Recydywiści mogą otrzymać karę dwóch lat więzienia, co w holenderskim systemie prawnym jest dość wysoką karą. Po opuszczeniu zakładu podlegają oni intensywnemu nadzorowi, gdzie władze lokalne pilnują, żeby mieli gdzie mieszkać, żeby szukali pracy, etc. Oferuje się im również możliwość doksztalcania i szkoleń. Rozwijają się również kary alternatywne polegające na pracy społecznej w środowiskach lokalnych. **P. van Laan wyraźnie podkreśla, iż w Holandii uważa się, że jeśli polityka karna ogranicza się tylko do środków represji, to w dłuższym okresie problemów przybywa, zamiast ubywać.** „Dlatego minister sprawiedliwości ma trudne zadanie - z jednej strony musi udowodnić społeczeństwu i parlamentowi, że nie toleruje przestępstw, z drugiej - prowadzić coś, co nazywamy <<konstruktywnym rodzajem nadzoru>>. Chodzi o to, by skazanych trzymać wewnątrz społeczeństwa, ale dzięki systemowi wsparcia społecznego z daleka od przestępstw.”<sup>1136</sup> Zapobieganie przestępczości w sposób ustawowy stało się gminnym zadaniem ogólnospołecznym.<sup>1137</sup> Do pracy w środowisku lokalnym w ramach animowania nadzoru i kontroli zatrudnia się neutralnych funkcjonariuszy w postaci kontrolerów, konduktorów, dozorców, ogrodników, kształtujących zieleń w parkach, etc.

Mimo obserwowalnych trendów spadkowych w przestępczości, w tym przede wszystkim przestępczości z użyciem przemocy dowody na skuteczność działań w ramach

---

<sup>1135</sup> Płatek M., *Systemy...*, s. 63-64

<sup>1136</sup> Pawlicki J., *Holandia zamyka więzienia*, „Gazeta Wyborcza” 29.05.2009, s. 8

<sup>1137</sup> Dijk J.J.M., van, Waard J., de, *A two-dimensional...*, s. 483-503

polityki *community policing* są trudne do wykazania i ewaluacji. Dotychczas przeprowadzone badania w wielu krajach dają sprzeczne wyniki w zakresie wpływu podejmowanych lokalnie inicjatyw na poziom przestępczości. Pewien dowód na spadek przestępczości wypływa z badań typu *self-report*, w których mniejszy odsetek młodzieży przyznaje się do popełniania czynów zabronionych.<sup>1138</sup> Trudno natomiast znaleźć badania, które dowodziłyby bezpośredniego wpływu danego programu na spadek poziomu zachowań nieakceptowanych w danym środowisku. Patrząc na badania przytaczane przez H. Kury i J. Obergfell-Fuchsa zastanawiający jest wzrost nasilenia i zgłaszalności zachowań polegających na przemocy, przy ogólnej tendencji spadkowej w zakresie innych form przestępczości. Wydaje się, iż wytłumaczeniem może być ukierunkowanie programów właśnie na potrzebę i obowiązek raportowania tego typu zdarzeń. A zatem wzrost liczby odnotowanych zdarzeń kryminalnych wbrew intuicji świadczy o sukcesie programów prewencyjnych, które aktywizując obywateli zmniejszają jednocześnie ciemną liczbę zdarzeń, dotychczas przemilczanych i znajdujących się poza kontrolą.

Generalnie nie należy się zatem martwić brakiem zauważalnego spadku liczby przestępstw, jako że efekt prewencyjny jest niwelowany przez wyższą zgłaszalność zdarzeń kryminalnych. **Nie jest on również z punktu widzenia polityki *community policing* istotny, stąd ewaluacja programów w kierunku likwidacji problemów związanych z przemocą jest w sumie bezcelowa.** Istotą polityki prewencyjnej w tym kształcie są bowiem działania edukacyjne i socjotechniczne mające na celu poprawienie komunikacji interpersonalnej między ludźmi, zwiększanie poziomu zrozumienia i empatii, zmniejszanie konfliktów oraz szeroko pojęta integracja społeczeństwa. **W strategiach *community policing* ograniczanie przestępczości nie jest celem, lecz może być skutkiem ubocznym wzmocnienia więzi społecznych, ograniczania lęku egzystencjalnego oraz organizowania społeczności lokalnych.**

Wydaje się, iż omówiony tu kierunek polityki prewencyjnej powinien być promowany w Polsce, szczególnie że Polska jest wciąż w okresie transformacji, wskaźniki przestępczości niższe niż w podobnych wielkością i demograficznie krajach zachodnich, a społeczeństwo w okresie rozwoju i kształtowania się demokracji. Również prewencja kryminalna nie nabrała jeszcze zasadniczego kształtu, nie przyjęto też żadnych modelowych rozwiązań systemowych.. Warto by było by ten rozwój poszedł w kierunku integrującym społeczeństwo, szczególnie doświadczone w nowożytnej historii. Ze

---

<sup>1138</sup> Kury H., Obergfell-Fuchs J., *Komunalna...*, s. 366-368

względu jednak na pewną pasywność i niski poziom obywatelskiego aktywizmu należałoby położyć nacisk na pozytywne obowiązki państwa w ramach jego subsydiarnych działań i na reformę państwa jako takiego, obecnie pozbawionego w moim przekonaniu profesjonalnych służb społecznych, ze skostniałą administracją nieodpowiadającą na potrzeby obywateli, często po prostu nieprzyjazną, źle skonstruowanymi schematami działania organów wymiaru sprawiedliwości, ułomną w wielu zakresach praktyką, ale z zadziwiająco dobrym w ogólnych założeniach prawem, niestety często psutym nieprzemyślanymi nowelizacjami. Nim jednak zajmę się podstawami reform, które w moim przekonaniu pozwoliłyby ograniczyć liczbę zdarzeń z udziałem przemocy warto rozpatrzyć co zrobiono w kwestii prewencji przemocy do tej pory.

#### ***4.5. Przegląd polskich strategii zapobiegania agresji i przemocy.***

Komunitarne modele prewencji stają się dziś nieuniknioną rzeczywistością współczesnych działań państwa i samorządów. Z przyczyn, które już wielokrotnie podkreślałem, dziś już nie sposób zapobiegać przestępczości wyłącznie przy użyciu środków represyjnych wdrażanych w ramach systemu prawa karnego. Reakcja prawno-karna występuje bowiem z pozycji zwierzchnich, władczych, stanowi zdecydowany element represjonowania i wykluczenia, stąd trudno jej przydzielić potencjał prewencyjny, mogący wpływać na innych członków społeczeństwa. Skoro ideałem oddziaływań zapobiegawczych jest zmniejszanie poziomu lęku społecznego to operowanie zagrożeniem karnym wobec społeczeństwa raczej redukcji strachu nie sprzyja, a ze względu na sposób wykonywania wymiaru sprawiedliwości w sprawach karnych wcale też perspektywy kary nie urealnia.

W prewencji kryminalnej chodzi też o zapobieżenie wystąpieniu zachowania uznawanego za przestępcze. Lokalne strategie zapobiegania przestępczości koncentrują się zatem na uświadamianiu zagrożeń, edukacji prawnej, w szczególności co do obowiązujących rozwiązań normatywnych oraz aktywnej pracy społecznej.

Programy prewencyjne w ramach strategii komunalnych szczególnie rozgłoszły w Polsce w drugiej połowie lat dziewięćdziesiątych rozwijając się wraz z postępującą reformą prawa karnego. Oparte są one na integracji roli policji, prokuratury i instytucji polityki społecznej z władzą samorządową. Obszary współdziałania w jej ramach łączą pracę poszczególnych resortów ministerialnych, obejmujących sferę pracy,



polityki społecznej, zdrowia, spraw wewnętrznych, edukacji, zdrowia, sportu i kultury oraz działalności organizacji religijnych i społecznych. System resortu polityki społecznej wydaje się być najważniejszym z ogniw zapobiegawczych. W Polsce rolę tę pełni jednak resort spraw wewnętrznych. Mankamentem polskiego systemu pomocy społecznej jest bowiem jego bierny, administracyjno-rodzielczy charakter, wynikający przy tym głównie z ukształtowania się praktyki niż regulacji prawnych, które jak zauważa T. Cielecki są bardzo nowoczesne i obejmują swym zakresem przedmiotowym praktycznie wszystkie sfery związane ze społecznym funkcjonowaniem człowieka, w tym wiele dziedzin o potencjale zapobiegającym czynnikom ryzyka występowania zachowań przemocowych.<sup>1139</sup>

Tym nie mniej i ten system w sferze normatywnej ma pewne mankamenty wymagające korekty i przesunięcia akcentów. Współpraca z organizacjami pozarządowymi jest wymieniana na ostatnim miejscu wśród zadań prowadzonych przez resort polityki społecznej. Praca socjalna w środowisku beneficjenta przy realizacji jego potrzeb oraz aktywizowaniu go w ramach lokalnego rynku pracy i sieci układów społecznych jest jedną z ostatnich form pomocy społecznej wymienianych przez ustawę na poziomie lokalnym.<sup>1140</sup> W ustawie brak jest bowiem normatywnych regulacji, które motywowałyby pracowników socjalnych do traktowania tego typu działań priorytetowo.

Częściowo tą lukę wypełnia system kurateli sądowej, rodzinnej i penitencjarnej, aczkolwiek również kształt tego typu służby ma charakter administracyjno-nadzorczy, a nie pomocowy. Kurator w polskim systemie sądowym w większym stopniu kontroluje wykonanie nałożonych określonymi przepisami prawnymi obowiązków niż aktywnie pomaga w organizacji przebiegu próby, leczenia odwykowego, etc.<sup>1141</sup> Liczba kuratorów sądowych jest również w wysokim stopniu niedostateczna, przy czym dysproporcja ta razi w porównaniu z liczbą funkcjonariuszy służby więziennej i jest doskonałym przykładem rozłożenia akcentów w polskiej polityce kryminalnej.

Takie ukształtowanie ustroju polityki społecznej sprzyja nadużywaniu świadczeń przez beneficjentów oraz ograniczeniu aktywności samych instytucji. W wymiarze prewencji kryminalnej sposób zorganizowania redystrybucji pomocy państwowej

---

<sup>1139</sup> Cielecki T., *Koordinacja systemu przeciwdziałania patologii społecznej*, [w:] J. Czapska, J. Widacki (red.), *Bezpieczeństwo...*, s. 99

<sup>1140</sup> Art. 17 ustawy o pomocy społecznej z dnia 12 marca 2004 r. (Dz.U. 2004 r., nr 64, poz. 593), tekst jednolity z dnia 17 czerwca 2008 r. (Dz.U. 2008 r., nr 115, poz. 728)

<sup>1141</sup> Szer. o problemach kurateli zawodowej i społecznej m.in. w: Senat Rzeczypospolitej Polskiej, *Probacyjne Środki polityki karnej-stan i perspektywy. Materiały z konferencji zorganizowanej przez Komisję Praw Człowieka i Praworządności 20 i 21 października 2000 r.*, Warszawa 2001, s. 71-102, 127-144

odgrywa tymczasem kluczową rolę. Polski system wsparcia społecznego w znaczący sposób odbiega zatem od modelu brytyjskiego, nie wspominając w ogóle o nordyckim.

Podobnie rzecz ma się z systemem edukacji, gdzie akcenty między wychowawcą, a kształcąca funkcją szkoły zostały rozłożone w sposób dysproporcjonalny. Reformując system edukacji popełniono również błędy strukturalne, jak chociażby wydzielenie śródkowych szkół (gimnazjów), a więc podporządkowujące sposób wykonania reformy celom służącym podniesieniu ekonomicznej pozycji, czy rynkowych szans obywateli kosztem zasad zrównoważonego rozwoju i uspołecznienia. O ile rzeczywiście docenia się rolę pośrednich szczebli edukacji w zwiększaniu poziomu wykształcenia społeczeństwa, o tyle koszty, obejmujące skutki uboczne tego typu reform niekoniecznie przeważają te korzyści. Problem przemocy, uzależnień, niewłaściwych form rywalizacji i budowania hierarchii oraz niedostosowania zaobserwowano we wszystkich państwach, które zdecydowały się na wprowadzenie trójstopniowego systemu edukacji, obejmującego *middle schools*. Kolejnym mankamentem systemu edukacji jest stałe zmniejszanie liczby oferowanych zajęć pozalekcyjnych oraz niechęć szkół względem propozycji przejmowania przez nie niektórych funkcji wychowawczych, które zawodzą w rodzinie.<sup>1142</sup> Systemowi kształcenia zarzuca się również przeładowanie materiałem, przestarzały model nauczania, brak przedmiotów uczących umiejętności życiowych, brak wystarczającej reakcji na zjawiska patologiczne w obrębie szkoły, wtórność podstaw programowych na poszczególnych szczeblach edukacji oraz nieprawidłowy model sprawdzania wiedzy według z góry określonych kluczy, preferujących schematyczne, a nie kreatywne nabywanie wiedzy.<sup>1143</sup> Programy prewencyjne, o ile są w szkołach prowadzone, to najczęściej według nie zawsze dobrych założeń, jak w przypadku programu „Zero tolerancji dla przemocy w szkole”.

Kolejnymi ogniwami zintegrowanej polityki prewencyjnej jest system resortu zdrowia koordynujący politykę profilaktyki uzależnień (od alkoholu, narkotyków, hazardu – czynników potencjalnie kryminogennych) oraz resorty sprawiedliwości i spraw wewnętrznych prowadzące właściwe działania w zakresie przeciwdziałania zachowaniom

---

<sup>1142</sup> Zob. K. Kmiecik-Baran, *Wybrane programy profilaktyki przemocy realizowane w Gdańsku*, [w:] L. Pytka, B. Głowacka (red.), *Okrucieństwo...*

<sup>1143</sup> Zob. J. Ochenduszo, *Projektowanie dydaktyczne w kontekście wychowawczym*, V Międzynarodowe Forum Priorytet Wychowanie „Uczyć się aby być”, Szczecin 2004; H. Gąsior (red.), *Nauczanie społecznie niedostosowanego*, Katowice 1992; U. Sztanderska, W. Wojciechowski, *Czego (nie)uczą polski szkoły? System edukacji a potrzeby rynku pracy w Polsce*, Fundacja FOR i Fundacja im. Friedricha Eberta, Warszawa 2008; J. Dobrzyńska, *Nowa podstawa nowe problemy*, „Wychowawca – Miesięcznik Nauczycieli i Wychowawców Katolickich” 2009, nr 2

kryminalnym znamionującym się przemocą. W Polsce są one bardziej zbliżone do modelu konserwatywnego.

Typowym przykładem takiego wielopłaszczyznowego i wieloinstytucjonalnego projektu jest program „Razem Bezpieczniej”. Realizowany jest przez administrację przy szerokiej współpracy samorządu i społeczeństwa, zachowując otwartość na wszelkie inicjatywy indywidualne i zbiorowe, które w drodze konkursowej mogą otrzymać wsparcie i dofinansowanie, lub być też przedmiotem umieszczenia w „banku dobrych praktyk”. Celem jego realizacji jest poprawa bezpieczeństwa oraz poczucia bezpieczeństwa, zwalczanie przestępczości pospolitej przy efektywnej współpracy samorządu i partnerów społecznych oraz poprawienie wizerunku policji i innych agend porządku publicznego.

Programem zarządza MSWiA przy pomocy międzyresortowego zespołu koordynacyjnego, któremu podlegają wojewodowie. W gminach i powiatach program jest realizowany na zasadzie dobrowolności przez komisje pod przewodnictwem wójta lub starosty. W planach pojawia się intensyfikacja współpracy policji w ramach Europejskiej Sieci Prewencji Kryminalnej.

Projekt ministerialny zakłada intensyfikację działań prewencyjnych, modelowanych przez uzyskane dane statystyczne, diagnozy społeczne, badania opinii oraz wykorzystanie wiedzy ekspertów i praktyków. Ma charakter ramowy i ma być adaptowany do potrzeb lokalnych. Zachęcać się będzie ludność do współpracy poprzez kształtowanie wiedzy na temat pożądanych zachowań w przypadku kontaktu z przestępstwem. Wśród głównych obszarów oddziaływania wyróżniono przestępczość w przestrzeni publicznej, w rodzinie i szkole, problematykę narkotykową, bezpieczeństwo ruchu oraz ochronę dziedzictwa narodowego. W sferze bezpieczeństwa publicznego działania programu mają się opierać przede wszystkim na rzetelnej ocenie zagrożeń, podniesieniu jakości i kompetencji funkcjonariuszy oraz działania formacji ochrony porządku publicznego, różnego rodzaju przedsięwzięciach z zakresu sytuacyjnego zapobiegania przestępczości oraz działań *community policing* (szczególny akcent położony ma być na budowanie więzi) oraz działania edukacyjne i informacyjne.

W zakresie przeciwdziałania przemocy w rodzinie postuluje się zwiększenie świadomości co do pożądanych postaw rodzinnych i partnerstwa, edukację prawną ofiar, zwiększenie skuteczności „Niebieskich Kart”, edukację osób mających styczność z problemem, polepszenie współpracy i delegowanie zadań na organizacje pozarządowe.

W zakresie bezpieczeństwa szkół postuluje się organizację dobrego systemu kontroli nad zachowaniami patologicznymi (nadzór, patrole, monitoring), ograniczenie dostępności alkoholu i narkotyków, reagowanie na patologiczne zachowania tak by wytwarzać przekonanie, że nie będą tolerowane (tu byłbym sceptyczny co do wyboru środków), działania edukacyjne, uwrażliwienie i przeszkolenie personelu.

Program obejmuje również inicjatywy okresowe realizowane pod szyldem „Bezpieczne Wakacje”, czy wspiera inicjatywy samorządowe realizowane już wcześniej w ramach animowanej przez policję polityki bezpiecznych miast. W programie tym dużo się dzieje, podejmowane są liczne, cenne inicjatywy, jednakże zauważa się też wciąż deficyt koordynacji, widoczność programu jest niska, trudno dotrzeć do informacji o rzeczywistych działaniach, efektach, ale nawet szczegółowych założeniach i formach działania w ramach szczegółowych projektów objętych strategią rządową, brak jest również systematycznej ewaluacji wyników. Generalnie widać, iż strategii brak podbudowania teoretycznego i konsultacji z środowiskiem naukowym. Biorąc pod uwagę, iż program ma charakter rządowy i ogólnopolski, a został implementowany w 2006 roku liczba wdrażanych projektów jest zdecydowanie niewystarczająca, a akcje propagujące różnorodne elementy programu mają często niski potencjał prewencyjny. Widać to wyraźnie na przykładzie kampanii „Kocham, nie biję”, która co prawda była widoczna i niosła pozytywny przekaz, jednakże jej nośniki nie zawierały żadnych istotnych z punktu widzenia zapobiegania zjawiskom przemocy względem dzieci informacji, a więc przede wszystkim gdzie i do kogo ma się udać po pomoc w najbliższej okolicy zarówno sprawca, jak i ofiara. Nie było również jasne, czy rodzic krzywdzący swoje dziecko, a chcący zmienić nawyki wychowawcze nie spotka się z represją za swoje poprzednie zachowanie, tym bardziej iż interwencja miała być wdrażana w oparciu o system „Niebieskiej Karty”. W tym sensie program jest niespójny z systemem prawnym, który w sferze prawa karnego opowiada się za wyraźnym legalizmem. Aby pomóc rodzicowi z problemem przemocy trzeba czynić to w podziemiu, poza systemem prawnym, co zaprzecza założeniom projektu. Kampania była również krótkotrwała, przewidziana na dwa zaledwie miesiące, także w zakresie działania infolinii oraz prowadzona praktycznie w próżni, a więc bez szkoleń, wsparcia i koordynacji z ośrodkami interwencji kryzysowej, powiatowymi i miejskimi ośrodkami pomocy społecznej, czy ośrodkami, poradniami konsultacji psychologiczno-pedagogicznej.

Część akcji podejmowanych w ramach programu wydaje się mieć również błędne założenia, sprzyjające stygmatyzacji i wykluczeniu, promujące raczej podziały społeczne

niż ideę integracji. Są jednak w programie „Razem bezpieczniej” także bardzo pozytywne, wręcz modelowe przykłady właściwego postępowania prewencyjnego, jak choćby projekt ograniczania uzależnienia tytoniowego STOP18, zawierający komponenty radzenia sobie z agresywnymi postawami młodzieży względem sprzedawców, nauczycieli i osób postronnych zwracających im uwagę. Kolejnym pozytywnym przykładem jest program „Bezpieczna Ulica” realizowany przez Krajowy Komitet Wychowania Resocjalizującego, a którego idea zasadza się na pracy pedagoga ulicznego, wspieranego przez wolontariuszy i łączników młodzieżowych w zaniedbanym środowisku danej ulicy, miejskiego kwartału. Program ten przynosi wymierne sukcesy, w szczególności poprzez wyrwanie młodych ludzi z środowisk generujących czynniki ryzyka popełnienia czynów z użyciem przemocy, o których była mowa w rozdziale drugim.

Prowadzoną strategię działań ogólnopolskich zintegrowano również z działaniem „Centrum monitorowania inicjatyw obywatelskich na rzecz poprawy bezpieczeństwa społeczności lokalnych”, jako elementu systemu monitoringu i wspomaganie jednostek Policji oraz doradztwa prawnego, korzystającego z policyjnych baz danych i świadczącego usługi na rzecz policji i samorządów. Centrum, mające charakter *think tanka* umożliwia uzyskanie pomocy w rozwiązywaniu problemów związanych z organizacją i realizacją działań profilaktycznych. Niestety Centrum wykorzystuje głównie dorobek brytyjskiego modelu prewencji kryminalnej. Nie przeprowadza też lokalnych diagnoz problemów przestępczych, stąd wydaje się, iż efekt prewencyjny w takim systemie działania będzie zawsze ograniczony. Kluczowym problemem w realizacji programu wydaje się być także scentralizowany, militarny model policji w Polsce, będący przeszkodą w osiągnięciu większego zaangażowania. **Baza Centrum w lipcu 2009 roku zawierała 510 projektów prowadzonych w społecznościach lokalnych w różnych częściach kraju i przez różne podmioty, z czego niespełna jedna dziesiąta określona została jako poświęcona kwestiom zapobiegania przemocy**, zazwyczaj jednak bez przedstawienia podstawowych ich założeń, oceny skuteczności, określenia sposobu kontaktu z osobami prowadzącymi programy, podziałów tematycznych, czy próby syntetycznego określenia zgodności ujętych w bazie projektów z ogólnymi celami i założeniami rządowej strategii działań zapobiegawczych. Rodzi to uzasadniony niepokój, iż działania w dziedzinie przeciwdziałania problemom patologii społecznej wciąż podejmowane są w sposób chaotyczny i pozbawiony spójnego scenariusza.<sup>1144</sup>

---

<sup>1144</sup> Zob. T. Cielecki, *Koordinacja...*, s. 97 i n.

W ramach rządowej strategii powołano również „bank dobrych praktyk”, mający gromadzić pozytywne rozwiązania prewencyjne, w tym międzynarodowe. Stanowić ma on również bazę edukacyjną dla propagowania działań zapobiegawczych. W lipcu 2009 roku baza zawierała 52 programy ukierunkowane na przeciwdziałanie agresji i przemocy w społecznościach lokalnych, głównie w szkole, na stadionach oraz transporcie publicznym prowadzone we wszystkich województwach.<sup>1145</sup> Większość z umieszczonych w bazie programów wciąż trwa i nie zostało poddane ewaluacji pod względem efektywności i skuteczności, co ponownie nasuwa myśl, iż zostały umieszczone w bazie nie jako działania sprawdzone, a zatem dobre, lecz generalnie jako działania podejmowane w danym kierunku, co niewątpliwie podnosi pozytywny propagandowy wydzźwięk rządowej strategii, ale niekoniecznie świadczy o jej realnym sukcesie.

Krytykę działań MSWiA w zakresie przeciwdziałania przemocy w rodzinie zawiera również raport Fundacji „Feminoteka”<sup>1146</sup>, przy czym wnioski tam zawarte można zdecydowanie rozciągnąć na inne sfery operacyjne programu „Razem Bezpieczniej”. Główne zarzuty to niespójność prowadzonych projektów, bierność władz, niedostosowanie środków i narzędzi do kształtu systemu prawnego i organizacji instytucji publicznych je realizujących, brak wsparcia dla inicjatyw społecznych, brak właściwych kanałów komunikacji i wymiany informacji, błędy w założeniach podstawowych strategii zapobiegawczych i definiowaniu celów.

Uzupełnieniem opisanej tutaj strategii rządowej są różnego rodzaju programy profilaktyczne powoływane w ramach szczegółowych ustaw, co mnożąc pewne instytucje (jak rady, komitety) nie zawsze jest rozwiązaniem słusznym. Do tego typu projektów należy zaliczyć Krajowy Program Przeciwdziałania Przemocy w Rodzinie, Narodowy Program Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, Krajowy Program Zapobiegania Niedostosowaniu Społecznemu i Przystępczości wśród Dzieci i Młodzieży czy Krajowy Program Przeciwdziałania Narkomanii oraz inne. Wszystkie zbudowane są wedle jednego schematu, z powołaniem ciała koordynującego na poziomie resortowym lub międzyresortowym, ustanawiającym pewien schemat działania oparty na rozpoznaniu problemu, wdrożeniu środków zaradczych, obowiązkowym lub dobrowolnym udziale organów samorządowych poprzez tworzenie analogicznej struktury organizacyjnej, okresowej ewaluacji działań, etc.

---

<sup>1145</sup> Dane ze strony internetowej programu MSWiA „Razem Bezpieczniej” z 15 lipca 2009 roku, <http://razembezpieczniej.mswia.gov.pl/portal/rb/form/2s4822p1/Programy.html>

<sup>1146</sup> Mrozik A., Rutkowska E., Stefańczyk I., *Kogo chronimy przed przemocą? Dwa lata ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie. Raport krytyczny*, Warszawa 2007, s. 15-23

Tego typu działania uważam za błędne i niepotrzebne. Przystępczość, przemoc w różnych sferach życia społecznego, alkoholizm, bieda, bezrobocie, równe szanse edukacyjne, struktura szkolnictwa stanowią wzajemnie powiązane elementy tego samego problemu, związanego z prowadzeniem polityki społecznej. Zamiast zatem powoływania ciał koordynujących polityki sektorowe, czy problemowe może warto na wzór innych krajów zachodnioeuropejskich powołać jedną krajową radę prewencyjną, złożoną z przedstawicieli środowisk naukowych, praktyków, specjalistów od legislacji, przedstawicieli organizacji społecznych, której zadaniem byłoby przeciwdziałanie patologiom społecznym, zbieranie informacji o działaniach lokalnych i wspieranie tych, które będą zgodne z przyjętymi przez rząd, z rekomendacji takiej rady, założeniami systemowej polityki zapobiegania patologiom, w której przeciwdziałanie przemocy byłoby jednym z elementów, spójnym z innymi działaniami. Podstawę normatywną do tworzenia ogólnego rządowego programu pomocy społecznej daje zresztą art. 24 ustawy o pomocy społecznej. Jak słusznie bowiem, w uwagach do raportu krytycznego Fundacji „Feminoteka” podkreśla M. Płatek nieprzemysłane mnożenie prawa i instytucji, których nie wyposaża się w stosowne procedury, skutkujące zmianą tradycyjnych, wadliwych praktyk staje się politycznym manifestem, a nie realną drogą rozwiązywania poważnych społecznych problemów.<sup>1147</sup>

We wprowadzanych programach prewencyjnych rażą dosyć częste błędne założenie leżące u ich podstaw, które *de facto* utrudniają osiągnięcie zakładanych celów. Za sztandarowy przykład takiego podejścia można uznać założenia ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi.<sup>1148</sup> Doceniając wagę problemów związanych z alkoholizmem, znaczny udział nietrzeźwych sprawców w strukturze osób posądzonych o stosowanie przemocy trzeba z całą mocą podkreślić, iż ukierunkowanie profilaktyki na całkowitą trzeźwość i abstynencję jest całkowicie chybione i błędne. Wystarczyłoby przecież promować właściwe wzorce spożywania alkoholu, które obecnie są zapisane w ustawie jako jeden z celów, ale ustępują celowi naczelnemu – abstynencji. Zmiana priorytetów w oczywisty sposób mogłoby się przyczynić do osiągnięcia określonych celów prewencyjnych w zakresie profilaktyki przemocy, przede wszystkim w stosunku do młodzieży. Chodzi o spożywanie alkoholu jako elementu celebracji sztuki kulinarnej, czy w sytuacjach integrujących rodzinę lub towarzystwo. Dzięki takiemu podejściu alkohol byłby używany i kojarzony z sytuacjami pozbawionymi pierwiastka

---

<sup>1147</sup> *Ibidem*, s. 81-84

<sup>1148</sup> Dz.U. z 2007 r., nr 70, poz. 473, z późn zm.

agresji, jego ewentualne nadużycie nie prowadziłyby też do wyzwolenia przemocy, tak w rodzinie, jak i poza nią. Nie stanowiłyby picia o charakterze problemowym, które wikłając ludzi w konflikty sprzyja stosowaniu przemocy, w związku z utratą mechanizmów samokontroli. Tymczasem w obecnym kształcie ustawa czyni z alkoholu dobro napiętnowane, a zatem i w wyższym stopniu pożądane, w szczególności przez osoby młode, skłonne do przekraczania wyraźnych zakazów i po części słusznie nierozumiejące kulturowego przekazu ustawy. Obecnie, większość środków zdeponowanych na realizację postanowień ustawy jest przeznaczana na ograniczanie dostępności alkoholu, reglamentację jego obecności w sferze kultury i projekty lecznicze, zamiast na promowanie właściwych wzorców jego spożywania. Profilaktyka ma zatem charakter negatywny, a nie pozytywny. Narodowy program profilaktyki i rozwiązywania problemów alkoholowych na lata 2006-2010 w żadnym z celów nie ujął zmiany nawyków i sposobów spożywania alkoholu poprzez społeczną edukację.<sup>1149</sup> Po drugie sposób wykonania ustawy, wiążący bezwzględnie problematykę przemocy i nadużywania alkoholu<sup>1150</sup> utrudnia prewencję przestępczości, uzależniając niejednokrotnie finansowanie programów zapobiegawczych od uwzględnienia w nich w znacznym stopniu czynnika profilaktyki alkoholowej. Generalnie, przyjęty przez PARPA i rząd program w stosunku do oczekiwanych jego efektów okazał się całkowitym fiaskiem, co dobitnie świadczy o potrzebie zmiany metod prowadzenia działań zapobiegawczych.

Niestety podobnie ograniczone efekty osiągają inne programy prewencyjne prowadzone przez rząd. Cztery lata po wprowadzeniu strategii rządowej program jest wciąż w fazie rozwojowej, co trudno uznać za sukces. Na plus należy zaliczyć, iż sfera zapobiegania przestępczości została wreszcie przez państwo zauważona i uznana za równoprawną strategię planowania działań ukierunkowanych na ograniczanie zjawiska przestępczości, tym nie mniej szkoda, iż kopiuje się niewłaściwe modele postaw i metod prewencyjnych (jak choćby strategię „zera tolerancji”). T. Cielecki wskazuje, iż w 1998 roku policja prowadziła 1268 programów profilaktycznych, które pozostawały w zasadzie bez związku z poziomem przestępczości, ale także obawą przed nią.<sup>1151</sup> B. Hołyst podaje,

---

<sup>1149</sup> Ministerstwo Zdrowia, *Narodowy Program Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych na lata 2006 – 2010 opracowany na podstawie art. 3 ust. 3 pkt 1 ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi przez Państwową Agencję Rozwiązywania Problemów Alkoholowych*, Warszawa 2005, s. 17-18

<sup>1150</sup> Zob. szer. Ministerstwo Zdrowia, *Narodowy Program Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych na lata 2006 – 2010 opracowany na podstawie art. 3 ust. 3 pkt 1 ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi przez Państwową Agencję Rozwiązywania Problemów Alkoholowych*, Warszawa 2005, s. 10, 14

<sup>1151</sup> Cielecki T., *Koordinacja...*, s. 108-117



iz polska policja osiągnęła póki co etap symbolicznej kooperacji ze społeczeństwem, polegający głównie na poprawie wizerunku organów ochrony porządku prawnego, co zachęca do współpracy, ale bez wyraźnego przekształcenia strukturalnego i metodycznego umożliwiającego kooperację właściwą według wzorów komunalnych strategii zapobiegania przestępczości i przemocy.<sup>1152</sup>

Stąd, działania w ramach strategii *community policing* ograniczają się do tworzenia rewirów dzielnicowych, przy czym instytucja ta i tak działa wadliwie, pozostając strukturalnie niezintegrowana w systemie, obejmowana przez osoby nieprzygotowane do realizacji zadań, których nikt też systematycznie nie wyznacza.<sup>1153</sup> Inną trudnością we wdrażaniu współpracy ze społecznością lokalną, o której wspominają A. Kossowska i K. Krajewski jest zmilitaryzowany i totalitarny charakter działań formacji ochronnych, którego tradycja przewija się obecnie zarówno w myśleniu prawodawcy, jak i schematach postępowania samej policji, ale także w świadomości obywateli.<sup>1154</sup>

Praca policji wciąż oceniana jest też przez pryzmat statystyki wykrywalności zdarzeń kryminalnych, co niekiedy sprzyja bezwzględnemu represjonowaniu czynów, które dezintegrują społeczność lokalną oraz podważają zaufanie obywatela do działania tej formacji.<sup>1155</sup> Co prawda wykrywalność „na papierze” w takich sytuacjach rośnie, ale kurczy się zarówno czas poświęcony rzeczywiście groźnym występkom (np. przemocy), jak i chęć przeciętnego obywatela do kontaktów z policją, co w konsekwencji w długim okresie prowadzi do spadku skuteczności. Tymczasem jak zauważa A. Przemyski podejmowanie działań w społecznościach lokalnych musi oznaczać coś więcej niż tylko wymuszanie przestrzegania prawa.<sup>1156</sup>

Jak zatem powinien wyglądać kształt reform w stosunku do zapobiegania przestępczości z użyciem przemocy? Na pewno powinien być częścią systemu działań zapobiegawczych w stosunku do przestępczości w ogóle, gdyż pierwiastki przemocy i

---

<sup>1152</sup> *Ibidem*, s. 113-114

<sup>1153</sup> Czapska J., *Community policing w Polsce – możliwości i ograniczenia*, [w:] J. Czapska, J. Widacki (red.), *Bezpieczeństwo...*, s. 146-147

<sup>1154</sup> Kossowska A., Krajewski K., *O potrzebie lokalnej prewencji przestępczości z punktu widzenia kryminologii (refleksje na tle warsztatów samorządowych poświęconych zapobieganiu przestępczości)*, [w:] J. Czapska, W. Krupiarz (red.), *Zapobieganie...*, s. 129-130

<sup>1155</sup> Do „przestępstw” tego typu można zaliczyć np. ściganie pijanych rowerzystów jeżdżących po chodnikach lub drogach wyłączonych z ruchu kołowego, co jest dosyć częstym przypadkiem w Krakowie, ściganie okazjonalnych użytkowników marihuany, staruszki za „kradzież” masła w sklepie dokonanej wskutek starczej demencji, sprzedawców starych pianin z klawiszami pokrytymi płytką z kości słoniowej, kierowanie do sądów rodzinnych spraw uczniów podstawówki, którzy poszturchali się podczas przerwy, czy „zasadzanie się” na kierowców w miejscach, gdzie pozostały pozbawione racjonalności ograniczenia prędkości, a nie ściągnięte przez zarządcę drogi po jej remoncie, etc.

<sup>1156</sup> Przemyski A. P., *Community policing po polsku*, [w:] J. Czapska, W. Krupiarz (red.), *Zapobieganie...*, s. 164-165

agresji są odczuwalne także w innych kategoriach przestępstw. Uwzględniając zatem specyfikę przemocy jako problemu kryminalnego należy go wpisać w generalną zmianę podejścia do społecznej kategorii przestępstw, przestępców i przestępczości jako takiej.

#### ***4.6. Filary, kierunki, zakres i obszary pożądanых reform polityki zapobiegania przestępstwu z użyciem przemocy.***

##### ***4.6.1. Ogólne podstawy i założenia racjonalnej reformy systemu prewencji przestępstw z użyciem przemocy.***

Przemoc nie jest wyłącznie problemem kryminalnym, lecz raczej problemem o charakterze społecznym, kształtującym się w procesie socjalizacji, zależnym od kultury, uwarunkowań cywilizacyjnych, struktury władzy i relacji między poszczególnymi wielkimi grupami społecznymi, ale też stosunków ekonomicznych. Można określić jej stopniowalność, poziom społecznej akceptacji dla różnego rodzaju jej przejawów, który następnie odzwierciedla przyzwolenie na jej legalne stosowanie w niektórych sytuacjach oraz ograniczoną tolerancję lub jej brak w innych sferach. W tym właśnie zakresie, choć nie zawsze w identycznym, przemoc uzyskuje walor zdarzenia kryminalnego, definiowanego za pomocą prawa karnego i uznawanego za przestępstwo z użyciem przemocy.

Są to jednakże problemy i procesy na tyle skomplikowane, iż nie sposób zapobiegać im wyłącznie za pomocą środków dostępnych systemowi prawa karnego, co nie oznacza, iż kwestii tych nie da się ująć, czy nie należy ich ujmować w ramy prawne. Wręcz przeciwnie, ze względu na potrzebę koordynacji działań w ramach ogólnej krajowej, a być może i międzynarodowej strategii zapobiegawczej, ale jednocześnie na tyle elastycznej by obejmować lokalną specyfikę takiej prewencji, konieczne jest wyznaczenie ram prawnych, nie materialnych, a bardziej kompetencyjnych i proceduralnych organom i instytucjom państwowym, będących ogniwami takiego systemu.

Współpraca z partnerami społecznymi winna opierać się z kolei na wsparciu logistycznym i finansowym, co wymaga zawierania kontraktów o charakterze zasadniczo prawnym. Tym samym prawo, staje się uniwersalnym narzędziem spajającym i organizującym wysiłki prewencyjne w sferze zapobiegania zjawisku przemocy. Ma ono bardzo szeroki wymiar, obejmujący wszelkie sfery życia społecznego, przy czym sfera edukacji i polityki społecznej wydaje się być obszarem priorytetowym.

Nauki społeczne określające dostępne metody i narzędzia zmieniania stosunków społecznych w pożądanym kierunku w toku dwudziestego i dwudziestego pierwszego

wieku w niezwykle sposób się rozwinęły, stawiając przed dogmatyką prawną nowe wyzwania wymuszające integrację sposobu tworzenia norm, ale także myślenia o prawie i jego funkcjach w spójności z postępem tych nauk. **Dziś o wiele więcej wiemy o przyczynach przemocy, jej skutkach i warunkach, w których wzrasta prawdopodobieństwo jej pojawienia się w kontekście kryminalnym niż w okresie, w którym wyznaczano standardy reakcji prawnokarnej na przestępczość, a które ukształtowały tradycję prawnokarną europejskich społeczeństw.**

Fakt ten wymaga zmiany kierunków polityki, przesunięcia akcentu z dominacji środków reaktywnych na środki prewencyjne, przy czym muszą być to środki prewencji proaktywnej, animującej prawidłowy, czy pożądaną przebieg stosunków międzyludzkich i zapobiegającej powstawaniu konfliktów, sytuacji kryminogennych, czy sprzeczności nie do pogodzenia w percepcji wzajemnych komunikatów społecznych. Działania te powinny mieć też charakter integrujący i zasadniczo opierać się na poszanowaniu dla wypracowanego systemu praw człowieka, a tym samym unikać błędnych założeń prowadzących do pogłębienia sfery społecznego wykluczenia czy indywidualnej stygmatyzacji.

Prawo karne w tradycyjnym rozumieniu, obejmującym także czyny z użyciem przemocy w dużej mierze opiera się na osobistej odpowiedzialności, teorii wolnego, racjonalnego wyboru i intelektualnej kontroli. W wielu sferach działalności, uznawanej za przestępczą tego typu schemat da się zastosować do prowadzonej analizy, ale akurat w przypadku przemocy możliwość taka będzie wyjątkiem, a nie regułą, co właśnie implikuje konieczność zastosowania innego podejścia. Refleksja nad czynem agresywnym przychodzi zazwyczaj *post factum*, stąd warto znaleźć narzędzia i wypracować instytucje, które pomogłyby sprawcom do tej refleksji dojść i poszukać drogi zadośćuczynienia, a które stanowiłyby pomost między ogólnospołecznym oddziaływaniem prewencyjnym a prawem karnym. Kara kryminalna byłaby w takim systemie ostatecznością, wdrażaną w zgodzie z zasadą subsydiarności i uzupełniającą jedynie system zapobiegania przemocy w sensie bardziej ogólnym.

**Takie szerokie podejście do problemu powinno skupić się na nierepresyjnym, życzliwym, pomocowym wpływniu na czynniki ryzyka występowania i stosowania przemocy w relacjach międzyludzkich.** Ponieważ czynniki te objawiają się w relacjach rodzinnych, w ramach różnych sfer edukacji oraz w grupach pierwotnych, ze szczególnym uwzględnieniem grup rówieśniczych, a przy tym dotyczą przede wszystkim ludzi młodych, co wymaga bardzo wczesnej interwencji, system takich działań

zapobiegawczych musi być organizowany w środowisku lokalnym, uwzględniać jego specyfikę i opierać się *de facto* na bardziej zindywidualizowanym podejściu.

Strategie nordyckiego modelu lokalnej polityki prewencyjnej są najbardziej rozwiniętym systemem w tak pojmowanym sposobie uprawiania polityki zapobiegawczej. Polska winna zatem czerpać przykłady z tego właśnie modelu. Nie oznacza to wcale rewolucji i nagłej zmiany systemowej. Taka zmiana jest nawet niepożądana, gdyż mogłaby doprowadzić do dezintegracji wielu struktur i instytucji w ramach społeczeństwa, co jak wiemy, zgodnie z modelem durkheimowskim zazwyczaj pogłębia poziom zjawisk patologicznych. Tym nie mniej wymaga wprowadzania miękkich zmian, uelastyczniających prawo, prowadzących do jego proceduralizacji i tworzenia norm organizacyjnych i kompetencyjnych dla instytucji powołanych do zwalczania i zapobiegania problemom kryminalnym. Nowe instytucje i rozwiązania mogą bowiem funkcjonować obok starych, tradycyjnych powoli je wypierając w stopniowym procesie edukowania społeczeństwa i jego przedstawicieli. Implementacja nowych rozwiązań nie spowoduje rewolucji w wymiarze sprawiedliwości, o czym świadczy chociażby współczesna praktyka ignorująca ogólne zasady *ultima ratio* w prawie karnym, jeśli nie będzie jej towarzyszyć zmiana zasad i reguł organizacyjnych, kompetencyjnych oraz reguł ponoszenia odpowiedzialności za działania podejmowane przez państwowe instytucje.

Zwrot ku polityce społecznej oraz zwiększenie zakresu wymagań w stosunku do organów państwa oraz ich odpowiedzialności za stan państwa i dobrobyt jego obywateli jest jednak konieczny jeżeli chcemy ograniczyć liczbę zachowań polegających na przemocy. **Nowe podejście w ramach strategii *community policing* jako rdzenia działań zapobiegawczych, wokół którego organizuje się kształt całego systemu prawnego wydaje się być najbardziej racjonalną drogą prowadzącą do tego celu.** Wymaga to głębokich zmian strukturalnych, odmiennej filozofii i aktywnych działań animujących społeczności lokalne, ale nie jest niemożliwe do przeprowadzenia. Jest za to bardzo pożądane w obecnej, nowej rzeczywistości cywilizacyjnej, w której ryzyko i niepewność ma charakter globalny i wszechogarniający. Odwołanie się do lokalnej wspólnoty może stać się przystanią kojącą tego typu lęki, poprawiającą stan więzi społecznych i ograniczającą społeczną anonimowość i izolację.

#### **4.6.2. System zapobiegania zachowaniom agresywnym w środowisku rodzinnym.**

Idealnie byłoby, gdyby każda rodzina była w pełni wydolna wychowawczo i prawidłowo kształtowała nawiązywane relacje zarówno wewnątrz rodziny, jak zewnętrzne, z innymi członkami społeczeństwa. Rolą państwa byłoby wtedy, zgodnie z regułami sprawiedliwej demokracji J. Rawlsa stwarzanie równych możliwości kształcenia, rozwoju i zarobkowania. Niestety ideału tego nie sposób osiągnąć, stąd zdając sobie sprawę z roli, jaką rodzina odgrywa w procesie socjalizacji lub kontrsocjalizacji poszczególnych jednostek oraz kształtowaniu się u nich skryptów przemocowych niezbędna jest w procesie zapobiegania zjawiskom patologicznym, w tym przestępnym, budowa systemowych instytucji wsparcia rodziny. Przez określenie ich systemowymi mam na myśli konieczność powiązania tych instytucji zarówno z wymiarem sprawiedliwości, jak i systemem edukacji, kultury, sportu oraz zdrowia.

Opisane szczegółowo w rozdziale drugim rodzinne czynniki ryzyka kształtują się w końcu w różnych sferach oddziaływania polityki społecznej, natomiast ich ograniczenie zmniejsza realnie prawdopodobieństwo stosowania przemocy jako reakcji na bodziec awersyjny lub nawyku ułatwiającego alternatywne osiągnięcie celów.

Interwencja w życie rodzinne musi być przy tym ostrożnie planowana i wdrażana przy możliwie rozbudowanym systemie środków konsensualnych (opiekuńczych), a maksymalnie ograniczonym użyciu środków represyjnych. Wynika to ze specyfiki i społecznej funkcji rodziny oraz obserwacji, iż kara pozbawienia wolności doprowadza do rozkładu więzi rodzinnych.<sup>1157</sup> Z drugiej jednak strony w sytuacji błędnego koła „przemocy w rodzinie” czasowa lub trwała izolacja sprawcy jest jednym z niezbędnych ogniw interwencji. **Owa izolacja powinna być częściej osiągnięta na gruncie prawa rodzinnego poprzez stosowanie instytucji separacji lub rozvodu, niż w wyniku zastosowania instytucji prawno-karnych.**

W takim systemie, ofierze przemocy w rodzinie należy się bezwzględne wsparcie terapeutyczne ograniczające deficyty osobowości i osłabiające uzależnienie od sprawcy, a jednocześnie budujące poczucie własnej wartości i pewności samodzielnego decydowania o sobie. Wsparcie winno być realizowane przez instytucje publiczne lub organizacje

---

<sup>1157</sup> Moczydłowski P., *Polityka karna państwa w kryzysie*, [w:] Senat Rzeczypospolitej Polskiej, *Probacyjne...*, s. 50; Stępnia P., *Środki probacyjne w długofalowym i kompleksowym programie przeciwdziałania przestępczości*, [w:] j.w., s. 84

pozarządowe na zasadzie współpracy publiczno-prywatnej lub zadań zleconych. Ofiara powinna być gotowa do podjęcia świadomej decyzji o kontynuowaniu związku na nowych warunkach lub jego rozwiązaniu.

Zarysowany tutaj schemat interwencji z początku mógłby być opcją – dobrowolnie obieraną alternatywą, następnie przekształcaną w miarę ewolucji systemu w regułę. Do przeprowadzenia zmiany potrzebne jest wszakże zbudowanie aktywnej i liczebnej służby pracowników socjalnych, którzy wypełnialiby swoje zadania nie w powiatowych, czy miejskich ośrodkach pomocy społecznej, lecz bezpośrednio u beneficjenta, będąc jego społecznymi asystentami (opiekunami). Warto też pomyśleć nad przekształceniem kurateli sądowej w szerszy system probacji, obejmujący większość zagadnień systemu wsparcia społecznego. Taką nowego rodzaju służbę socjalną można by tworzyć na zrębach samorządowych instytucji społecznych (MOPS, POPS, ROPS PCPR, MCPR, RODK etc.), poradni konsultacji psychologiczno-pedagogicznych oraz zespołów kuratorskich. Obecnie, wymienione tu ogniwa systemu często dublują się w działaniach podejmowanych w środowisku rodzinnym zagrożonym patologią.

W ramach obowiązującego systemu pomocy społecznej oraz pomocy rodzinie służby społeczne udzielają tej podstawowej komórce wsparcia w postaci różnego rodzaju świadczeń pieniężnych i rzeczowych, pracy socjalnej w ramach kontraktu socjalnego lub poza nim, interwencji kryzysowej, profilaktyki antyalkoholowej i antynarkotykowej, zapewnienia infrastruktury opiekuńczo-wychowawczej, specjalistycznego poradnictwa, infrastruktury ochronnej. Alternatywnym systemem wsparcia rodzin niewydolnych wychowawczo są rodziny zastępcze i placówki opiekuńczo-wychowawcze dla nieletnich oraz ośrodki adopcyjne. Większość tych narzędzi ma charakter zewnętrzny w stosunku do środowiska rodzinnego i tymczasowy, a przy tym ukierunkowany na redukcję szkód i skutków, a nie na pozytywną profilaktykę. **W szczególności poza systemem profilaktyki uzależnień brak jest zorganizowanej i zinstytucjonalizowanej oferty terapii zachowań agresywnych.**

Infrastruktura interwencyjno-opiekuńcza nie jest również w wystarczającym stopniu rozbudowana i dofinansowana. Szczególne zastrzeżenia budzi system opieki zastępczej, którego działanie uwikłane jest w niewydolne procedury, niewystarczający system wsparcia wychowawczego i finansowego oraz brak działań promujących powstawanie nowych rodzin zastępczych, czy rodzinnych form opieki (np. wioski dziecięce). To ogniwo systemu winno być w szczególności wzmocnione merytorycznie, finansowo i logistycznie. System wsparcia finansowego rodzin jest w przy tym bardzo nieszczelny,

co prowadzi do niewłaściwej redystrybucji środków przeznaczonych na jego finansowanie.

Usprawnieniu musi ulec również system zaspokajania roszczeń alimentacyjnych, których ściągalność należy do najniższych w Unii Europejskiej.<sup>1158</sup> Pozytywne zmiany w prawie polegające na obowiązku odbierania prawa jazdy określonym kategoriom dłużników alimentacyjnych<sup>1159</sup> oraz rejestrowaniu ich w biurach informacji kredytowej jak zwykle natrafiły na opór w praktyce stosowania tych instytucji. Oznacza to, iż **pozytywne rozwiązania normatywne nie będą w stanie zmieniać rzeczywistości społecznej o ile nie zostaną uzupełnione o szczegółowe normy kompetencyjne i proceduralne określające obowiązki poszczególnych instytucji państwa w regulowanym zakresie, wraz z zasadami kontroli i ponoszenia odpowiedzialności za ich wykonanie.**

Zmiana kierunku polityki rodzinnej wymaga także zwiększenia znaczenia obywatelskiej edukacji tak samych beneficjentów, jak i służb odpowiedzialnych za politykę społeczną. Coraz lepsza współpraca z trzecim sektorem winna ulec rozwinięciu oraz koordynacji na zasadzie niewładczego forum wymiany doświadczeń, przy czym powinno ono obejmować całość polityki przeciwdziałania przestępczości i innym rodzajom patologii życia społecznego.<sup>1160</sup>

Kluczowe znaczenie w systemie bezpośredniego zapobiegania przestępczości z użyciem przemocy ma już z kolei redukcja zdiagnozowanych czynników ryzyka stosowania przemocy oraz promowanie pozytywnych wzorów rodzicielstwa i rodziny. Żadna z tych sfer nie była poddana należytej interwencji, czy adekwatnemu systemowi wsparcia ze strony państwa lub samorządu. Sfery te do dzisiaj pozostają niedoinwestowane, szczególnie w sferze edukacji.

Zapobiegając występowaniu czynników ryzyka przemocy państwo powinno przede wszystkim promować partnerski, pluralistyczny model rodziny i związków. Wzorce patriarchalne winny być usuwane tak z systemu prawa, jak i podstaw programowych i rzeczywistości systemu edukacji. Najistotniejszym zadaniem jest przekształcanie głęboko zakorzonej opozycyjności płci oraz tradycyjnego rozkładu ról społecznych w rodzinie.

---

<sup>1158</sup> Brzózka P., Wroński M., *Pół miliona Polaków nie płaci alimentów*, „Dziennik Zachodni” 2.10.2008, <http://katowice.naszemiasto.pl/wydarzenia/904648.html>, dostęp w dniu 16 lipca 2009; G. Bartuszek, *Wszyscy płacimy*, „Policja 997”, nr 53, sierpień 2009

<sup>1159</sup> Art. 5 ustawy o pomocy osobom uprawnionym do alimentów z dnia 7 września 2007 r. (Dz.U. z 2007 r., nr 192, poz. 1378), tekst jednolity z dnia 15 grudnia 2008 r. (Dz.U. z 2009 r., nr 1, poz. 7). Poprzedzający tą regulację przepis w identycznym brzmieniu został uznany wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego za sprzeczny z ustawą zasadniczą co rodzi wątpliwości co do konstytucyjności przyjętych rozwiązań.

<sup>1160</sup> Czapska J., *Bezpieczeństwo...*, s. 297

Badania oraz prace R. Connella<sup>1161</sup>, J. Messerschmidta<sup>1162</sup>, P. Bourgois<sup>1163</sup> i J. Kerstena<sup>1164</sup> wskazują, iż dążenie, a właściwie przymus manifestacji archetypicznej męskości przy zablokowaniu mechanizmów dowodzenia jej w normatywnie, czy kulturowo określony sposób, może się objawiać w różnych formach, w których stosowanie przemocy i dominacji jest jedną z naczelnych. P. Bourdieu wiąże to z definiowaniem męskości jako opozycji do kobiecości<sup>1165</sup>, co J. Gilligana prowadzi do wniosku, iż kobieta, jako ofiara męskiej przemocy doświadcza jej ze względu na wstyd, utratę honoru, czy godności odczuwaną przez mężczyznę.<sup>1166</sup> Również kobieta sprawca przemocy najczęściej staje się napastnikiem, przestępczynią broniąc własnej kobiecości przed męską dominacją i przemocą, bądź czyni to by sprostać narzuconym przez mężczyznę regułom lub wartościom.

Socjalizowanie mężczyzn do tradycyjnych ról męskich może zatem sprzyjać dążeniu przez nich do dominującej pozycji w rodzinie, a w przypadku trudności z jej osiągnięciem do stosowania przymusu i przemocy. Również kultywowanie maskulinizmu i konieczność sprostania takiemu wyidealizowanemu wzorcowi może sprzyjać konfliktowości i agresji w momencie ekspozycji sytuacyjnej kwestionującej ten wzorzec, lub względem osób wyzwalających u mężczyzn tak zsocjalizowanych niepewność.<sup>1167</sup> J. Messerschmidt definiuje maskulinizm jako wzorzec podkreślający władzę, kontrolę, rywalizujący indywidualizm, niezależność, agresywność i gotowość do przemocy. Mężczyźni w jego przekonaniu używają najprostszych dostępnych lub wyuczonych środków do potwierdzenia tak rozumianej płciowości, pokazania „jacy są mężczyźni”. Męskość ambiwalentna, uległa (np. homoseksualizm, androgeniczność, pacyfizm, weganizm, przynależność do subkultur punkowych) podlega represjonowaniu i dyskredytacji. Jeżeli innego rodzaju wzorce osiągnięcia męskości nie są dostępne, przestępczość i przemoc, jako spełniające oczekiwania i wymagania innych mogą stanowić narzędzia manifestacji płciowości.<sup>1168</sup>

Podstawy programowe edukacji oraz promowane przez państwo wzorce i wartości muszą odbiegać zatem od ścisłego definiowania ról męskich i kobiecych i to już od

---

<sup>1161</sup> Connell R. W., *Gender and Power*, Oxford 1987

<sup>1162</sup> Messerschmidt J. W., *Masculinities and Crime*, Lanham 1993

<sup>1163</sup> Bourgois P., *In Search of Respect: Selling Crack in El Barrio*, Cambridge 1996

<sup>1164</sup> Kersten J., *Culture, masculinities and violence against women*, "British Journal of Criminology" 1996, nr 36 (3), s. 381-395

<sup>1165</sup> Bourdieu P., *Męska...*, s. 67

<sup>1166</sup> Gilligan J., *Wstyd...*, 144-147

<sup>1167</sup> Por. D. D. Gilmore, *Mizoginia...*, s. 294-310

<sup>1168</sup> Messerschmidt J. W., *Masculinities...*, s. 82



najwcześniejszego szczebla kształcenia. **W szczególności należy położyć nacisk na promowanie innego wzorca męskości, mniej rywalizacyjnego, mniej dominującego, a bardziej opiekuńczego i uczuciowego, niezawierającego kwintesencji honoru w sile. Podobnie rodzina musi być kwintesencją miłości, troski, poszanowania dla autonomii i indywidualności jej członków, w tym dzieci, wzajemnego szacunku oraz odpowiedzialnego rodzicielstwa. Integracja i współobecność obu płci jest nie mniej ważna.** Stąd, D. Gilmore postuluje maksymalne ograniczenie segregacji płci za pomocą instrumentów faktycznych i prawnych. Dotyczy to również obecnie kultywowanego monopolu kobiet na wychowywanie dzieci, w szczególności we wczesnym dzieciństwie. Promocja ojcowskiej opieki nad synami, okazywania synom czułości, rozszerzanie zakresu „urlopów macierzyńskich” powinno zmniejszać wcześnie ukształtowane wewnętrzne konflikty męskości i tym samym przeciwdziałać subsekwentnie przemocy.<sup>1169</sup>

System edukacji musi uświadamiać młodym ludziom dwoistość ich płciowości, istnienie w niej zarówno pierwiastka żeńskiego, jak i męskiego. Tymczasem, jak podkreśla M. Środa polski system edukacji jest patriarchalny i mimo wielu reform odpowiada modelowi dziewiętnastowiecznemu. Oceniając najnowszą jego reformę filozofka stwierdza wyraźnie: „to jest nowoczesna reforma, jeśli chodzi o jej cel, ale nie jeśli chodzi o fundamenty. Celem edukacji ma być szybkie podłączanie się do gospodarki rynkowej. Nowoczesność edukacyjna (...) polega na tym, żeby zwiększyć efektywność, konkurencyjność, wydajność i ogólny dobrobyt. (...) Warstwa aksjologiczna tej reformy pozostaje jednak XIX-wieczna. Wszystkie reformy po 1989 roku, nie wyłączając tej obecnej, nie naruszają tej warstwy. Jak się czyta podstawę programową z punktu widzenia promowanych wartości, to mamy tam ojczyznę, patriotyzm, rodzinę, społeczeństwo rodzinocentryczne, nieodróżnicowane, niezindywidualizowane. Nie ma otwartości, równości, tolerancji, różnorodności. (...) W podręcznikach dzieci należały do pełnych rodzin, nie było różnic narodowych, nie pojawiali się „inni” (chyba że jako wrogowie), nie było niepełnosprawnych, osób samotnych i nieszczęśliwych, nie było warsztatów na tolerancję. Teraz nic się nie zmieniło. Nie ma tego przesłania europejskiego, liberalnego, na którym bazują Karta Praw Podstawowych czy traktat europejski. (...) Wizerunki kobiet i mężczyzn w podręcznikach szkolnych to wciąż reprodukowane stereotypy. Dziewczynka zadaje głupkowate pytania, a chłopiec

---

<sup>1169</sup> Gilmore D. D., *Mizoginia...*, s. 307-308

odpowiada, dziewczynka nigdy nie zasiada przed komputerem, chyba że po to by kupić szminkę, a chłopiec robi oprogramowanie. (...) Role kobiece i męskie w tych podręcznikach są XIX-wieczne. Role obywatelskie też. Nie ma ani jednej rodziny innej niż heteroseksualna i innej niż mama, tata, babcia, dziadek. Nie wspomina się, że są samotne kobiety, niepełnosprawne dzieci, cudzoziemcy, homoseksualiści, kobiety, które są niezależne lub chcą być niezależne, i mają model życia niekoniecznie związany z macierzyństwem. We wszystkich podręcznikach w Europie to jest, a u nas tego nie ma.”<sup>1170</sup> To musi się zmienić. **Brak różnorodności modeli życia rodzinnego i międzyludzkich relacji jest podstawą wykluczenia, ostracyzmu, społecznego piętna inności. A to rodzi frustrację, a zatem też agresję i przemoc tych innych i przeciwko innym.** Sprawcy przemocy są po obu stronach, zarówno jako „inni”, jak i „przeciwko innym” – z lęku przed utratą własnej, ukształtowanej tradycją tożsamości – występujący.

Promowanie różnorodności jest promowaniem dialogu, a umiejętność komunikacji i prawidłowego zrozumienia innych ludzi i ich odmiennych potrzeb jest jednym z najskuteczniejszych narzędzi przeciwdziałania przemocy. Rodzina winna być podstawowym ogniwem przekazującym takie wartości, a wartości należące do świata kultury i ujawniając się w sytuacjach związanych z funkcjonowaniem jednostki, jako społecznie modyfikowanej struktury biologicznej, regulują przebieg procesów zaspokojenia biologicznych potrzeb jednostki oraz potrzeb rozwiniętych na ich podstawie.<sup>1171</sup> **Odpowiednie wartości redukują zatem przemoc w sposób bezpośredni, behawioralny.**

Państwo winno wspierać oczywiście modele rodzin pełnych i dietnych, ale nie może nie zauważać rzeczywistości, w której zjawiska rozpadu i rekonstrukcji rodziny, a ostatnio „europejskiego sieroctwa” zaczynają dominować. Tym nowym, niedoskonałym modelom również należy się godność i wsparcie. Takim wsparciem musi być przede wszystkim pomoc w rozwiązywaniu konfliktów na krawędzi rozpadu lub upośledzenia ekonomicznego i społecznego rodzin niepełnych. Rolę taką mogłaby pełnić rozbudowana sieć mediatorów rodzinnych, ale także asystentów społecznych, których działalność koordynowana byłaby w ramach systemu polityki społecznej. Instytucja mediacji wprowadzona w postępowaniu cywilnym z pewnością może się przysłużyć temu

---

<sup>1170</sup> Rozmowa Piotra Najsztaba z prof. Magdaleną Środą, *Najgorsze to narzekanie*, „Przekrój” 30.04.2009, nr. 17/18 (3331/3332), s. 28-31

<sup>1171</sup> Szczepański J., *Elementarne...*, s.53

celowi.<sup>1172</sup> Póki co, jak wynika z raportu „Centrum Mediacji Partners Polska” mediacja rodzinna nie jest zbyt rozpowszechniona.<sup>1173</sup> Mediacja jest też droga. Sektor ten wymaga zatem rządowego lub samorządowego dofinansowania, ale także wykształcenia większej liczby profesjonalnych mediatorów. Tymczasem kursy dla mediatorów nie dość, że kosztowne, to prowadzone są praktycznie wyłącznie przez podmioty prywatne i organizacje społeczne.

W przypadku rozpadu rodziny podstawową rolą mediatorów byłoby dbanie o interes dziecka, które absolutnie nie powinno stanowić karty przetargowej między rozchodzącymi się partnerami, podmiotu szantażu, manipulacji, czy wykorzystywane do rozgrywek między osobami dorosłymi, także w postaci fałszywych oskarżeń o krzywdzenie. Być może istnieje uzasadniona potrzeba kryminalizacji tego typu działań, co stanowiłoby gest symbolicznej dezaprobaty, natomiast kwestią otwartą pozostawałby zakres czy potrzeba ich penalizacji. Sytuacje takie można próbować rozwiązać środkami cywilnoprawnymi, do czego zmierza projekt nowelizacji kodeksu rodzinnego, który ma przewidywać zapłatę tzw. „sumy przymusowej” przez rodzica utrudniającego kontakty z dzieckiem.<sup>1174</sup>

Zwiększeniu winny ulec również świadczenia dla rodzin niepełnych oraz usprawniony system ściągłości świadczeń alimentacyjnych, o czym już zresztą wspominałem. Świadczenia dla samotnych matek, czy samotnych ojców są podstawą pomocy społecznej w krajach zachodnich. Nie muszą one polegać koniecznie na zasiłkach, ale na organizowaniu pomocy rzeczowej i osobistej, poprzez zapewnienie opieki wychowawczej w czasie pracy lub stworzenie mechanizmów sprzyjających tworzeniu zorganizowanych form opieki przez pracodawców. Działania te wzmacniają wydatnie zakres nieformalnej kontroli oraz budują społeczne więzi, co jak wiemy jest znaczącym czynnikiem zapobiegającym patologiom. System wsparcia mógłby również dotyczyć rodzin wielodzietnych.

Infrastruktura wsparcia rodziny w Polsce, a w społecznościach lokalnych w szczególności wyraźnie jednak niedomaga, o czym świadczy choćby sprawozdanie Regionalnego Ośrodka Polityki Społecznej w Krakowie za 2008, obrazujące niski poziom

---

<sup>1172</sup> Zob. Art. 445<sup>2</sup> kodeksu postępowania cywilnego z dnia 17 listopada 1964 r. (Dz. U. z 1964 r, nr 43, poz. 296, z późn. zm.)

<sup>1173</sup> Kozak M., *Jak Polacy się kłócą? Wyniki ogólnopolskich badań nad konfliktami w rodzinach*, Centrum Mediacji Partners Polska, Warszawa 2009, [http://mediacja.org/upload/files/Jak\\_Polacy\\_sie\\_kloca-wyniki\\_badan.pdf](http://mediacja.org/upload/files/Jak_Polacy_sie_kloca-wyniki_badan.pdf)

<sup>1174</sup> Domagalski M., *Nie warto utrudniać kontaktu z dzieckiem*, „Rzeczpospolita” 13.08.2009, nr 189 (8395), C1

szkoleń i zaangażowania w programy profilaktyczne.<sup>1175</sup> Art. 110§11 ustawy o pomocy społecznej wyznacza standard liczby pracowników socjalnych, których liczba w gminie nie może być mniejsza niż trzech i wynosi jeden pracownik na dwa tysiące mieszkańców. Jest to liczba znacznie niższa niż w innych krajach UE. Co więcej wydatki socjalne na rodzinę i dzieci w 2006 roku wyniosły jedynie 4,7% ogółu wydatków państwa, co stanowiło połowę średnich wydatków w tym zakresie w 25 państwach członkowskich.<sup>1176</sup> Braki kadrowe i finansowe systemu polityki parorodzinnej nie tylko nie ułatwiają właściwej redystrybucji świadczeń poprawiających kondycję polskich rodzin, ale czynią mało efektywną pracę w zakresie przeciwdziałania krzywdzie w rodzinie.

Czynniki ryzyka związane z przemocą łączą się często w Polsce również z wysokim poziomem osób uzależnionych od alkoholu. Wśród strategii zapobiegania alkoholizmowi wymienia się działania informacyjne, edukacyjne, interwencyjne, ograniczania szkód, środowiskowe, szkolne, rówieśnicze i prewencyjne. Wszystkie prowadzi się na trzech poziomach oddziaływania: zdrowotnym i edukacyjnym w stosunku do ogółu społeczeństwa, polityki społecznej w stosunku do grup ryzyka oraz leczniczo-odwykowym i rehabilitacyjnym w stosunku do uzależnionych.<sup>1177</sup> Wyżej wskazałem już na błędne założenie ustawy alkoholowej, które w praktyce utrudniają profilaktykę, ale też jej nie niemożliwiają, gdyż generalnie zawierają racjonalne unormowania dla skutecznego ograniczania alkoholizmu i nadużywania alkoholu. Warto zatem zmienić przede wszystkim treść narodowego programu, tak by większy nacisk położony był na zmianę wzorców spożywania alkoholu. Można to uczynić zarówno poprzez kampanie edukacyjne, jak i ujęcie zagadnień profilaktycznych w podstawie programowej choćby przedmiotu przygotowującego do życia w rodzinie, przy założeniu, iż przedmiot ten stanie się pełnoprawnym elementem szkolnego nauczania. Wysiłki edukacyjne powinny uwzględniać rolę stanu nietrzeźwości jako istotnego czynnika wiktyimizacyjnego przestępstwami z użyciem przemocy. Warto w tym miejscu zwrócić uwagę, iż kampanie społeczne prowadzone aktualnie przez PARPA i policję skupiają się praktycznie wyłącznie na przeciwdziałaniu skutkom picia alkoholu w ruchu drogowym oraz przestrzeni publicznej. Ostatnia kampania antyalkoholowa skierowana do młodzieży

---

<sup>1175</sup> Regionalny Ośrodek Pomocy Społecznej, *Sprawozdanie z działalności Regionalnego Ośrodka Polityki Społecznej w 2008 r.*, Kraków 2008,

[http://www.rops.krakow.pl/sprawozdania/SPRAWOZDANIE\\_ROCZNE\\_2008\\_14.doc](http://www.rops.krakow.pl/sprawozdania/SPRAWOZDANIE_ROCZNE_2008_14.doc)

<sup>1176</sup> Eurostat, *Statistic in Focus – Population and Social Conditions*, “Living conditions and welfare” 2006, nr 14

<sup>1177</sup> Czekiera C., *Uzależnienia – alkoholizm, narkomania, palenie tytoniu. Profilaktyka, terapia i resocjalizacja*, [w:] B. Urban, J.M. Stanik (red.), *Resocjalizacja...*, t. II, s. 29

odbyła się w okresie wakacyjnym 2005 roku. Tymczasem to ta grupa społeczna powinna być, podobnie jak w innych sferach oddziaływań prewencyjnych traktowana jako podstawowy podmiot wpływu.

Istotna jest również właściwa polityka cenowa, której w Polsce się nie zauważa. W większości krajów Europejskich alkohol w lokalach gastronomicznych, włączając w to piwo, jest drogi, tani natomiast w sprzedaży detalicznej. W Polsce mamy do czynienia z sytuacją odwrotną. Spożywanie alkoholu w przestrzeni publicznej poza wydzielonymi miejscami powinno być w dalszym ciągu zakazane, ale osób nietrzeźwych nie powinno się represjonować, lecz rejestrować i kierować na odpowiednie kursy, czy treningi. Organy winny mieć również możliwość zbadania sytuacji rodzinnej takiej osoby i w razie stwierdzenia patologii objąć taką rodzinę opieką, interwencją kryzysową, bądź jednorazową formą oddziaływania wychowawczego. Warto również w rozsądny sposób operować akcyzą, choćby tak, by staniało wino i szlachetne trunki, natomiast podrożała wódka, nieznacznie piwo, a tzw. „tanie wino” zostało z rynku konsumenckiego wyeliminowane. Dalszym ograniczeniem, choć niekoniecznie ilościowym powinna podlegać dystrybucja alkoholu. Chodzi przede wszystkim o stworzenie naturalnych barier w nabywaniu alkoholu, takich jak wydzielone pomieszczenia, najlepiej całkowicie oddzielone wizualnie od reszty pomieszczeń (w sklepach wielkopowierzchniowych), monitoring wizyjny z obowiązkiem czasowej archiwizacji danych (koszt instalacji mógłby być wliczony w opłatę koncesyjną), odrębne kasy, konieczność nabywania większych ilości alkoholu za pomocą kart płatniczych, itp.

Kolejnym ogniwem skutecznego systemu profilaktyki jest skuteczna kontrola przestrzegania przepisów. Monitoring wizyjny byłby o tyle efektywny w tym wypadku, iż pozwalałby organom nadzorczym na szybką weryfikację zachowania sprzedawców w stosunku do nieletnich. Sprzedawcy, którzy naruszyliby reguły sprzedaży alkoholu za pierwszym razem kierowani byliby na odpowiednie szkolenie, obejmujące również treningi asertywności, za kolejnym zaś, traciliby okresowo koncesje na sprzedaż wyrobów alkoholowych. To samo dotyczyłoby lokali gastronomicznych. W związku ze skalą problemów alkoholowych w Polsce oraz trudnościami z uzyskaniem satysfakcjonującego poziomu świadomości sprzedawców można by rozważyć wprowadzenie generalnej reguły sprzedaży alkoholu wyłącznie po przedstawieniu dowodu tożsamości. Z czasem, w przypadku pozytywnych rezultatów edukacji społecznej, można by się z takiego obowiązku wycofywać. Dowody tymczasowe wydawane nieletnim powinny się różnić kolorem od dowodów wydawanych osobom pełnoletnim,

ale oczywiście przy reformie systemu ewidencji nikt nie przewidział, iż wprowadzenie niemal identycznych dokumentów może rodzić negatywne skutki w innych dziedzinach życia społecznego.

W zakresie leczenia alkoholizmu wydaje się, iż polskie rozwiązania są dosyć nowoczesne, wykorzystujące możliwości terapii rodzinnej i integracyjnej. Ich dostępność jest jednak ponownie ograniczana przez niską liczbę pracowników socjalnych, którzy mogliby inicjować i nadzorować proces leczenia oraz nieadekwatną do potrzeb liczbę ośrodków terapeutycznych.

System przeciwdziałania patologiom w rodzinie, ze szczególnym uwzględnieniem zjawiska przemocy odbywa się obecnie w oparciu o ustawę o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie, a realizowany jest w ramach Krajowego Programu Przeciwdziałania Przemocy w Rodzinie (KPPPR). Przemoc w strukturze tej komórki społecznej jest bardzo istotnym problemem i jak wykazałem w rozdziale drugim w znacznym stopniu zwiększa prawdopodobieństwo popełnienia czynu, który zostanie sklasyfikowany jako przestępstwo z użyciem przemocy. Panujące w Polsce przyzwolenie na przemoc względem dzieci i najbliższych wymaga zdecydowanego przeciwdziałania państwa.

Zgodnie z brzmieniem sprawozdania z KPPPR podstawowym celem aktywności państwa jest systematyczne diagnozowanie zjawiska przemocy w rodzinie, podnoszenie wrażliwości społecznej wobec przemocy w rodzinie, podnoszenie kompetencji służb zajmujących się tą problematyką, udzielanie profesjonalnej pomocy ofiarom i oddziaływanie na sprawców. Efektem programu ma być zmiana pojmowania przez społeczeństwo zjawiska przemocy w rodzinie, promowanie wartości rodzinnych, wiedza dzieci, młodzieży i dorosłych w zakresie skutków stosowania przemocy oraz upowszechnienie się metod wychowawczych pozbawionych przemocy.<sup>1178</sup> Z tego samego sprawozdania wynika również, iż 82% sprawców przemocy w rodzinie nie korzystało nigdy z zewnętrznej pomocy w radzeniu sobie z problemem. W strukturze lokalnych instytucji zapobiegawczych przeważają zdecydowanie punkty konsultacyjne, natomiast ośrodki interwencji kryzysowej i ośrodki wsparcia stanowią razem zaledwie 15% gminnej infrastruktury prewencyjnej. W całej Polsce działa jedynie 111 gminnych i 60 powiatowych ośrodków wsparcia oraz 74 gminne i 294 powiatowe ośrodki interwencji kryzysowej, co więcej niektóre gminy nie posiadają żadnego lub jeden, co w aspekcie

---

<sup>1178</sup> Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej, *Sprawozdanie z realizacji Krajowego Programu Przeciwdziałania Przemocy w Rodzinie od 1 stycznia 2008 r. do 31 grudnia 2008 r.*, Warszawa 2009, s. 2

zasady dostępności i bliskości interwencji musi budzić niepokój. W całej Polsce jest wyłącznie 16 domów dla matek z małymi dziećmi, dysponujących 294 miejscami.<sup>1179</sup>

Przy blisko 800 tysiącach domowych interwencji policyjnych w 2008 roku, z których do 30% dotyczy przemocy oraz niemal 23 tysiącami stwierdzonych przestępstw z art. 207 k.k. dysproporcja przeraża. Zadowalająca jest wyłącznie liczba poradni psychologiczno-pedagogicznych (560). Zmiana systemowa wymaga zatem znacznego rozbudowania całodobowych ośrodków interwencji kryzysowej, tym bardziej, iż tego rodzaju pomoc okazuje się być bardzo skuteczna w zapobieganiu przestępczości z użyciem przemocy.<sup>1180</sup> Na bazie wspomnianych wyżej poradni można również budować profesjonalny, oparty na pracy ekspertów i zespołów interdyscyplinarnych system pomocy i interwencji społecznej. Wymaga to jednak wzmocnienia struktury tych instytucji oraz rozszerzenie zakresu ich działania.

Zasadniczo w 2008 roku podjęto i kontynuowano wiele cennych prewencyjnie i prawidłowych w założeniach działań na wszystkich poziomach życia społecznego, szczególnie z uwzględnieniem sytuacji ludzi młodych, tym nie mniej wciąż niedostateczna jest skala prowadzonych projektów, ich koordynacja oraz brak zakorzenienia w systemie polityki społecznej. Potwierdzają to dane przytoczone w sprawozdaniu Ministerstwa, z których wynika, iż **na realizacją kluczowego programu „Razem Bezpieczniej” wydano w środowisku lokalnym w skali kraju zaledwie trzy miliony złotych, a na krajowy program przeciwdziałania przemocy zaledwie dwadzieścia milionów, gdzie na więziennictwo wydaje się około miliarda.** Generalnie chodzi zatem o to, iż działania podejmowane są *ad hoc* i okresowo, bez systematycznego wsparcia instytucjonalnego i określonej powtarzalności, co ma znaczenie w związku z faktem, iż przemoc najczęściej ma charakter nawyku. Autorki raportu krytycznego Fundacji „Feminoteka” stwierdzają, iż „rozdzielenie odpowiedzialności za programy związane z przeciwdziałaniem przemocy w rodzinie, m.in. wobec kobiet i dzieci (...) należy uznać za chybione: jest to rozwiązanie przeciwnie skuteczne, które utrudnia koordynowanie działań, zwiększa biurokratyczną machinę oraz utrudnia stworzenie ogólnodostępnego centrum wiedzy i bazy danych o inicjatywach podejmowanych w tym zakresie zarówno przez organy administracji rządowej i samorządowej, jak i organizacje pozarządowe.”<sup>1181</sup> Należy uznać ten wniosek za wciąż aktualny.

---

<sup>1179</sup> *Ibidem*, s. 10, 14, 16, 19-23,

<sup>1180</sup> *Zrozumieć...*, s. 93-114

<sup>1181</sup> Mrozik A. i in., *Kogo...*, s. 22

Raport zauważa również nieprawidłowości w stosowaniu procedury „Niebieskiej Karty”, tak w zakresie rejestrowania zdarzeń, jak i późniejszej opieki nad rodziną zarejestrowaną (np. dzielnicowi są zobowiązani do kontaktu z rodziną w ciągu 7 dni od chwili założenia Karty A, a później regularnych kontaktów przynajmniej raz w miesiącu, co rzadko następuje).<sup>1182</sup>

W tym kontekście jeszcze gorsze są dane dotyczące stosowania ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie. Z danych statystycznych za 2008 rok wynika, że sądy warunkowo umarzając postępowanie karne zastosowały wobec sprawców obowiązek powstrzymywania się od kontaktowania się z pokrzywdzonym w 37 przypadkach, przy warunkowym zawieszeniu wykonania kary pozbawienia wolności taki obowiązek orzeczono w 280 sprawach, zaś w 166 sprawach zobowiązano sprawcę do opuszczenia lokalu zajmowanego z pokrzywdzonym.<sup>1183</sup> Dane te oznaczają, iż sędziowie nie wiedzą jak sobie radzić z problemem przemocy partnerskiej lub rodzinnej, a być może nie zdają sobie sprawy z konieczności stosowania pewnych instytucji prawnych. **W 90% spraw o znęcanie się nad rodziną orzekana jest kara w zawieszeniu, która jest szczególnie nieefektywnym środkiem w stosunku do sprawców przemocy, rodzącym poczucie bezkarności.** Zmiana tej tendencji wymaga szkoleń, a być może i zmian regulujących odstąpienie od orzekania środków zapobiegawczych określonych w ustawie jedynie w wyjątkowych sytuacjach. Z przemocą w rodzinie nie radzi sobie również policja i prokuratura, stosując bardzo oszczędnie, bo w 2-5% spraw dostępne środki zapobiegawcze, tj. dozór policyjny, czy zakaz zbliżania się. W ponad 30% spraw następuje odmowa wszczęcia śledztwa, a 80% z nich w 2005 roku kończyło się umorzeniem.<sup>1184</sup>

W kontekście wyżej opisanych problemów istotne jest, aby właściwie spożytkować środki dostępne do 2013 roku w ramach programu *Daphne III*, w wysokości blisko pół miliarda złotych. Najlepszym rozwiązaniem byłoby przyjęcie rządowej strategii, określającej priorytety w zapobieganiu przemocy i w jej ramach dopiero rozdzielać środki

---

<sup>1182</sup> Por. Zarządzenie nr 528 Komendanta Głównego Policji sprawie form i metod wykonywania zadań przez dzielnicowego i kierownika rewiru dzielnicowych z dnia 6 czerwca 2007 r. (Dz.Urz.KGP Nr 12, poz. 95) oraz Zarządzenie nr 162 Komendanta Głównego Policji w sprawie metod i form wykonywania przez Policję zadań w związku z przemocą w rodzinie w ramach procedury „Niebieskie Karty” z dnia 18 lutego 2008 r. (Dz.Urz.KGP Nr 4, poz. 30)

<sup>1183</sup> Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej, *Sprawozdanie z realizacji Krajowego Programu Przeciwdziałania*

*Przemocy w Rodzinie od 1 stycznia 2008 r. do 31 grudnia 2008 r.*, Warszawa 2009, s. 70

<sup>1184</sup> Amnesty International, Majewska E., Kukowska M., *Przemoc wobec kobiet w rodzinie i relacjach intymnych. Podstawowe informacje*, Warszawa 2005, s.



na projekty realizowane przez podmioty społeczne. W ramach tego programu **rząd dotychczas powołał 11 Lokalnych Ośrodków Wsparcia, których wymiernym sukcesem jest wprowadzenie stałych opiekunów ofiary. Jest to kwintesencja nowoczesnego podejścia do pracy socjalnej z ofiarami i sprawcami przemocy, która winna się upowszechniać na masową skalę.** Powstało również 12 Ośrodków Pomocy dla Osób Pokrzywdzonych Przepęstwem, w których udzielana jest kompleksowa pomoc prawna, socjalna i zdrowotna. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji nie upowszechnia jednak informacji na temat działań prowadzonych przez podmioty społeczne w tym programie.

Programom prewencyjnym muszą towarzyszyć zmiany prawne i instytucjonalne, związane z funkcjonowaniem podmiotów w strukturze wymiaru sprawiedliwości. Omówię je nieco dalej. Istotne jest natomiast poszerzanie bazy dla miękkich oddziaływań socjalnych oraz wspomniana zmiana w polityce edukacyjnej. Na konferencji międzyresortowej w dniu 2 grudnia 2008 r. przyjęto szereg rekomendacji, które wyrażają ducha niezbędnej reformy i nadzieję, iż na osiągnięcie tych celów będą wydatkowane odpowiednie środki, jak i stworzone warunki prawne i strukturalne. Za zasadnicze cele, w ramach polityki zapobiegania przestępczości z użyciem przemocy uznano zatem:

- potrzebę diagnozy sytuacji dziecka i rodziny w zespołach wielodyscyplinarnych (wydaje się, iż należałoby odrębnie potraktować sytuację krzywdzonych kobiet, co postulują od lat feministki, nie bez racji wskazując, iż to kobiety są częściej narażone na przemoc, nadto wymagają tego od nas instytucje unijne i międzynarodowe – przyp. mój),
- tworzenie planów pomocy, uwzględniających kolejność interwencji poszczególnych instytucji i służb, zgodnie z zasadą subsydiarności,
- koordynację i monitoring pomocy przez wszystkie instytucje, przy uznaniu zasady, iż zasadniczo nadzór i wykonanie projektu, czy zadania prowadzone są przez jeden resort, który na danym poziomie problemów w rodzinie jest najbardziej kompetentny do udzielania pomocy, a następnie przedkładany w zespole do sprawdzenia czy zastosowana pomoc prowadzona jest prawidłowo i czy jest właściwie dobrana (wydaje się, iż postulat ten zbliża się do niewładczego forum, o którym wspomina J. Czapska),

- potrzebę ochrony małych dzieci nie objętych jeszcze wychowaniem przedszkolnym i zintegrowanie tej ochrony ze szczególnymi obowiązkami lekarzy lub pielęgniarek,
- regułą, iż żadna instytucja i plan pomocy nie może „zgubić” rodziny i realiów w jakich żyje.
- uwzględnienie potrzeb rodziny i nieograniczanie pomocy do sytuacji kryzysowych lecz towarzyszenie rodzinie i wspieranie jej do chwili osiągnięcia stanu umiejętności samodzielnego radzenia sobie z problemami (np. poprzez proponowaną przeze mnie instytucję opiekuna rodzinnego),
- przyjęcie zasady indywidualnego podejścia w rozwiązywaniu problemów rodzin
- konieczność monitorowania przez zespół procesu wychodzenia z problemów (usamodzielniania).
- od siebie dodałbym do tych celów konieczność rozpatrzenia, czy problemy zaobserwowane u nieletnich oraz problemy wynikające z uzależnień nie mają swojego źródła w problemach rodziny. Wymaga to także diagnozy stosunków panujących w grupach rówieśniczych i wzorców zachowań prowadzących do konfliktów i przemocy oraz powiązania ich z indywidualnymi i kolektywnymi potrzebami młodzieży, które nie są w dobry sposób zaspokajane. Promowane winny być modele prospołecznych środków budowania poczucia tożsamości, prestiżu i statusu.<sup>1185</sup>
- innym zagadnieniem, z którym trzeba się zmierzyć w systemie zapobiegania zachowaniom nacechowanym przemocą jest też upośledzenie ekonomiczne wielu rodzin.

Sposoby efektywnego przeciwdziałania przemocy w rodzinie wypracowywane są w ramach nauk pedagogicznych, psychologicznych, ale poniekąd również w obrębie socjologii, w szczególności jeśli chodzi o mechanizmy reagowania na przemoc przez osoby postronne. Organy odpowiedzialne za politykę społeczną powinny z tej wiedzy korzystać, a osoby zatrudnione jako pracownicy socjalni ją nabywać. Ustawa o pomocy społecznej po zmianach w 2004 roku oraz wydaniu rozporządzenia w 2008<sup>1186</sup>, daje takie możliwości, prawnie określając również standardy stosownych studiów i ich zakres

---

<sup>1185</sup> Czapska J., *Zapobieganie przestępczości w społecznościach lokalnych – możliwości i granice*, [w:] J. Czapska, W. Krupiarz, *Zapobieganie...*, s. 61

<sup>1186</sup> Rozporządzenie Ministra Pracy i Polityki Społecznej w sprawie specjalności przygotowującej do zawodu pracownika socjalnego realizowanej w szkołach wyższych z dnia 25 stycznia 2008 r. (Dz.U. Nr 27, poz. 158)

programowy, dzięki czemu można założyć, iż praktyka pracy socjalnej będzie się opierała na współczesnej wiedzy i sprawdzonych technikach prewencyjnych.<sup>1187</sup>

Niezbędne jest jednak połączenie podnoszenia kompetencji zawodowych z określonym systemem motywacyjnym, zobowiązania dotychczasowej kadry do nabycia stosownych kompetencji oraz stworzenie mechanizmów weryfikujących okresowo wiedzę pracowników. Ustawa o pomocy społecznej i w tym kierunku uczyniła krok na przód.<sup>1188</sup> **W pracy socjalnej wydaje się być konieczne stworzenie odrębnej kategorii pracownika – asystenta rodzinnego, który wykonywałby wyłącznie czynności w zakresie stałej i intensywnej opieki nad rodziną.** Zasadniczo praca socjalna winna zmierzać w kierunku specjalizacji. Wymaga to korekty ustawy, która obecnie nakłada na pracownika socjalnego szeroki katalog obowiązków, nie określając zasad specjalizowania się w określonych obszarach pomocy. Rodzi to pokusę przerzucania pracowników z jednego działu do drugiego przez kierowników ośrodków wedle potrzeb, co nie powinno mieć miejsca.

System pomocy rodzinie musi mieć charakter intensywny i permanentny, a nie rozdzielający świadczenia i zapewniający doraźną interwencję. Powinna mu również przyświecać zasada wczesnej interwencji w związku ze specyfiką kształtowania się skłonności do przemocy. Opiekun, o którym wspomniałem, nie tylko uczy właściwego postępowania i reakcji na bodźce awersyjne czy konflikty podmioty objęte opieką, lecz może dla nich stanowić alternatywne wzorce, będące bodźcami różnicującymi, mogącymi osłabiać kontrsocjalizujące postawy.<sup>1189</sup>

Za przykład takiego systemu można uznać brytyjski program interwencji rodzinnej (Family Intervention Project – FIP), uzupełniony przez system ochrony dziecka (Child Protect). Ten drugi, chronologicznie starszy to rozbudowany i wzajemnie zazębiający się system o charakterze wieloinstytucjonalnym. W każdym okręgu działa ciało koordynujące, którym jest Okręgowy Komitet Ochrony Dziecka, w którego skład wchodzi przedstawiciele władz samorządowych (łącznie z radnymi komitetów Służb Społecznych i Oświaty (*Social and Educational Services*), policji, sądów, służby zdrowia

---

<sup>1187</sup> O meandrach pracy prewencyjnej w rodzinie problemowej, jej metodach i strategiach, podstawach wyboru między terapią grupową a terapią indywidualną, czasokresie trwania terapii, interwencji kryzysowej i jej podstawach oraz zasadach wzbudzania motywacji do podjęcia terapii u sprawcy, a także wyborze między mediacją rodzinną lub odrębną terapią dla sprawców i ofiar zob. I Pospiszyl, *Przeciwdziałanie i zapobieganie przemocy w rodzinie*, [w:] B. Urban, J.M. Stanik (red.), *Resocjalizacja...*, t. II, s. 71-76; B. Krahe, *Agresja...*, s. 199-204, 210-214; C. Madanes, *Przemoc...*

<sup>1188</sup> Art. 116-121 ustawy o pomocy społecznej z dnia 12 marca 2004 r. (Dz.U. 2004 r., nr 64, poz. 593), tekst jednolity z dnia 17 czerwca 2008 r. (Dz.U. 2008 r., nr 115, poz. 728)

<sup>1189</sup> Por. P.G. Zimbardo, M. R. Leippe., *Psychologia...*, s. 78

oraz organizacji pozarządowych (zwłaszcza Narodowego Towarzystwa Zapobiegania Okrucieństwu wobec Dzieci). Komitet opracowuje Regulamin Ochrony Dziecka, stanowiący zredukowany do danych warunków środowiskowych przewodnik instruktażowy dla pracowników oraz organizuje regularne spotkania ewaluacyjne. Pracą socjalną w danym okręgu kieruje Dyrektor Służb, kierujący samorządowymi wydziałami, których zadaniem jest badanie przypadków przemocy wobec dzieci, zapewnienie opieki i schronienia dzieciom, które tego potrzebują, przygotowanie spraw sądowych w sytuacjach, które tego wymagają.<sup>1190</sup> Istnieje obowiązek zgłaszania przypadków krzywdzenia wszelkim instytucjom społecznym, z których każda jest uprawniona do wszczęcia postępowania.

Badanie indywidualnego przypadku przemocy zaczyna się zwykle od przyjęcia wstępnych informacji przez dyżurnego pracownika socjalnego, który sporządza szczegółową notatkę, z uwzględnieniem charakteru zdarzenia, zagrożeń, potrzeby zapewniania bezpieczeństwa pokrzywdzonemu i jego rodzeństwu oraz stopnia zagrożenia dla służb interweniujących. Każdy przypadek konsultowany jest z lokalnym menedżerem.<sup>1191</sup> Śledztwo przy prawdopodobieństwie przestępstwa prowadzi zwykle policja w ścisłej współpracy z lokalnym wydziałem służb społecznych, co w Polsce praktycznie się nie zdarza. W przypadku, gdy przestępstwo nie zachodzi, ale konieczna jest interwencja sądowa czynności prowadzą pracownicy socjalni.. Tylko w skrajnych przypadkach wszczyna się postępowania sądowe, służące podjęciu natychmiastowych środków ochronnych względem dziecka, które trwają do ośmiu dni, w trakcie których dziecko pozostaje w szpitalu, rodzinie zastępczej lub innym bezpiecznym miejscu. W przypadku stwierdzenia prawdopodobieństwa krzywdzenia organizowana jest wieloinstytucjonalna Konferencja Ochrony Dziecka, która uzgadnia Plan Ochrony Dziecka i wpisuje rodzinę do Rejestru Ochrony Dziecka, który jest dokumentem ściśle poufnym, ale dostępnym dla instytucji i pałcówek pracujących z dzieckiem. We wszystkich przypadkach zadaniem profesjonalistów jest nawiązanie partnerskiej współpracy z rodzicami, ciągła ocena sytuacji i przeciwdziałanie przyczynom przemocy.<sup>1192</sup> Sądowe środki tymczasowe stosuje się do 28 dni, zastępowane w szczególnych przypadkach przez orzeczenie o opiece trwające maksymalnie do pełnoletności. Postępowanie w tej sprawie jest sporne, a dziecko reprezentuje opiekun

---

<sup>1190</sup> Parkin J., *Ochrona dziecka w Zjednoczonym Królestwie*, [w:] J. Papież, A. Plukis (red.), *Przemoc...*, s. 179-180

<sup>1191</sup> *Ibidem*, s. 181

<sup>1192</sup> *Ibidem*, s. 182-183

sądowy (*Guardian ad litem*). Wydanie orzeczenia o opiece nie zamyka drogi powrotu dziecka do rodziny biologicznej, lecz warunkiem jego wydania jest trwały stan niebezpieczeństwa dziecka. Gdy powrót dziecka do rodziny nie jest możliwy plan opieki może dążyć do adopcji.<sup>1193</sup> Krótkie terminy interwencji pokazują, iż działalność brytyjskich służb społecznych jest wyjątkowo sprawna.

Strategia FIP wykrystalizowała się z kolei z rządowej strategii zapobiegania lokalnym formom patologii społecznej i łączy doświadczenia 50 regionalnych rodzinnych programów interwencyjnych, które zyskując systemową klamrę będą w stanie asystować około 1500 rodzinom rocznie, które w dotychczasowej ocenie zyskiwały najgorsze rokowania i były rozsądkiem patologii w całej społeczności. Celem programu jest rehabilitacja środowiskowa tych rodzin oraz umożliwienie prawidłowego rozwoju dzieciom w nich wychowywanym poprzez zmasowane i zintensyfikowane zabiegi interwencyjne, co ma przynieść również oszczędność, w związku z obserwacją, iż wiele z tych rodzin angażowały pracę nawet ponad 20 różnych instytucji i organizacji.<sup>1194</sup> Prowadzone działania służą zmianie antyspołecznych postaw rodzin poddawanych interwencji, ich wpływu na społeczność lokalną, przeciwdziałają bezdomności, zwiększają szanse życiowe dzieci. Kluczową rolę pełni opiekun, który koordynuje zakres świadczeń, umiejętnie balansując między wsparciem, a sankcjonowaniem zachowań negatywnych. Istotą jego działań jest wytrwałość i asertywność, dzięki czemu może uzyskać zaangażowanie oraz realne wykonanie uzgodnionych działań. W przypadku braku zaangażowania wysiłki opiekuna ulegają intensyfikacji, co często jest zaskoczeniem dla rodzin, przyzwyczajonych dotychczas do wycofywania się opieki społecznej. Praca opiera się o kontrakt socjalny, w którym określa się pożądane rezultaty, zakres przyznanego wsparcia oraz konsekwencje niepowodzenia. W ramach sankcji opiekun może wypowiadać dzierżawę mieszkań komunalnych oraz odbierać określone przedmioty celem nakłonienia rodzin do współpracy i przekonania ich, iż kontrakt jest rzeczywistym i bezwzględny zobowiązaniem.

Opieka skupia się jednak przede wszystkim na wykształceniu w rodzicach nawyku organizacji i panowania codziennych czynności, nabywaniu umiejętności życiowych, zasad higieny i czystości, których przestrzeganie i nauka jest ściśle raportowana. Oddziaływaniem obejmuje się całą sferę stosunków i relacji między dorosłymi i

---

<sup>1193</sup> *Ibidem*, s. 184

<sup>1194</sup> Home Office, *What is a family intervention project?*, <http://www.respect.gov.uk/members/article.aspx?id=8678>

nieletnimi oraz szkołą i środowiskiem lokalnym. Szczególny nacisk położony jest na kształcenie właściwych kompetencji wychowawczych, co jak pokazały badania obniża poziom negatywnych zachowań nawet w sytuacji odrzucenia oferty dalszej pomocy przez daną rodzinę. Interwencja podejmowana jest w zależności od potrzeb ma trzech poziomach – w miejscu zamieszkania, jednostkach opieki utworzonych w sąsiedztwie oraz w skrajnych przypadkach, w specjalnych ośrodkach objętych dwudziestoczterogodzinnym nadzorem opiekuńczym. W przypadku pomyślnego zakończenia programu rodzina ma możliwość zamieszkania w nowych, lepszych warunkach, otrzymać preferencyjny kredyt na remont, etc.<sup>1195</sup>

W badaniach ewaluacyjnych okazało się, iż opisany tutaj schemat interwencji okazał się wyjątkowo efektywny. W ponad 85% przypadkach, po zakończeniu programu nie było dalszych skarg na antyspołeczne zachowanie rodzin, w 92 % ustalono spadek lub eliminację ryzyka generowanego przez rodzinę w społeczności lokalnej. W 80% przypadków uzyskano również znaczące ograniczenie szkolnej absencji.<sup>1196</sup> Program okazuje się być stosunkowo tani. Koszt jego realizacji waha się od 8 do 15 tysięcy funtów, podczas gdy działania podejmowane w zwykłym systemie polityki społecznej, wraz z szkodami wyrządzanymi przez daną rodzinę sięgają 350 tysięcy funtów. Jego finansowanie jest rozdzielone pomiędzy rząd, samorząd i organizacje społeczne.

Jego wprowadzenia także w polskiej rzeczywistości mogłoby się okazać pożyteczne, także ze względu na realia, które póki co uniemożliwiają pełną adaptację nordyckiego modelu polityki społecznej. Obowiązująca w obecnym kształcie ustawa o pomocy społecznej jest w sferze normatywnej bardzo nowoczesnym aktem, umożliwiającym adaptację wzorców brytyjskich. Na realną możliwość wprowadzenia takiego systemu opieki w Polsce, obejmującego domy terapeutyczne w każdym mieście lub gminie, skupiające do 10 wychowanków oraz kuratorskie lub społeczne wsparcie środowiskowe podtrzymujące prospołeczne zachowania w naturalnym środowisku społecznym, wskazuje A. Baładynowicz.<sup>1197</sup> Ważne jest jednak by znalazły się środki oraz zasoby kadrowe zdolne do efektywnego stosowania prawa, wypracowywania nowych modeli i szybkiego wprowadzania zmian inspirowanych zdobywanymi doświadczeniami. Wszystkie opisane wyżej działania nie przyniosą jednak spodziewanych rezultatów bez

---

<sup>1195</sup> *Ibidem*

<sup>1196</sup> Nixon J., Hunter C., Parr, S., *Anti-social Behaviour Intensive Family Support Projects: An evaluation of six pioneering projects*, Department for Communities and Local Government 2006

<sup>1197</sup> Baładynowicz A., *Profilaktyka przestępczości nieletnich*, [w:] B. Urban, J.M. Stanik, *Resocjalizacja...*, t. II, s. 84-86

zmiany społecznego systemu edukacji i kształcenia. Kulturowa i aksjologiczna wizja społeczeństwa, pluralizm i liberalizm światopoglądowy przekładana następnie na normatywny język prawa oświatowego jest być może najistotniejszym czynnikiem spajającym wysiłki mogące racjonalnie prowadzić do ograniczania zjawiska przemocy. Reforma szkolnictwa na wszystkich szczeblach wydaje się być zatem kolejnym fundamentalnym, a wciąż zaniedbywanym ogniwem systemu zapobiegania przestępczości z użyciem przemocy.

#### **4.6.3. System zapobiegania zachowaniom agresywnym w środowisku szkolnym. Potrzeba zmiany ideologicznych podstaw systemu edukacji.**

Zabiegi podejmowane w środowisku szkolnym powinny być naturalnym przedłużeniem działań zapobiegawczych prowadzonych w stosunku do rodziny i w samych rodzinach, choć winno się raczej mówić o współzależności interwencji, tym bardziej, iż to przekształcenia systemu edukacji niewątpliwie formują kondycję i sylwetkę polskich rodzin. Podstawowym celem takich zabiegów jest wytworzenie powszechnej postawy nieakceptacji dla przemocy, jako podstawowego przejawu zaburzeń umiejętności komunikacji.<sup>1198</sup>

Jak już wspominałem wyżej, istotne jest by system edukacji opierał się na wartościach promujących otwarte postawy komunikacyjne, doceniające i akceptujące różnorodność, ale jednocześnie asertywne, niedające przyzwolenia na krzywdzenie i przemoc, nie tylko interpersonalną, ale także tą o charakterze strukturalnym i systemowym. **Wartości przekazywane młodym ludziom, doceniając ich niepowtarzalność i indywidualizm muszą jednocześnie sprzyjać postawom kooperacyjnym a nie rywalizacyjnym.** Indywidualne podejście jest *punctum saliens* pedagogiki personalistycznej, kierunku wiodącego obecnie w procesie wychowania.

System edukacji nie powinien być przeto podporządkowany wymaganiom gospodarki rynkowej, które i tak implementowane są w sposób ułomny.<sup>1199</sup> Brak jest w

---

<sup>1198</sup> Gelles R. J., *Intimate violence in families*, Thousand Oaks 1997, s. 166

<sup>1199</sup> Por. Ustawa o zasadach finansowania nauki z dnia 8 października 2004 r. (Dz.U. Nr 238, poz. 2390), tekst jednolity z dnia 9 września 2008 r. (Dz.U. Nr 169, poz. 1049); Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej i Sportu w sprawie ramowych planów nauczania w szkołach publicznych z dnia 12 lutego 2002 r. (Dz.U. Nr 15, poz. 142, z późn. zm.), Art. 22 ustawy o systemie oświaty z dnia 7 września 1991 r. (Dz.U. Nr 95, poz. 425), tekst jednolity z dnia 16 maja 1996 r. (Dz.U. Nr 67, poz. 329), tekst jednolity z dnia 19 listopada 2004 r. (Dz.U. Nr 256, poz. 2572) (przestarzały system szkolnictwa zawodowego, brak systemowych prognoz rynkowego zapotrzebowania na określone zawody, niedawno wprowadzony system premiowania pewnych kierunków kształcenia w ramach szkolnictwa wyższego, podstawy przedsiębiorczości wprowadzane w bardzo ograniczonym zakresie do podstaw programowych, wyłącznie w

szczegółności przedmiotów dających podstawowe umiejętności życiowe, choćby rozumienia podstaw systemu prawnego, co przekłada się następnie na niski poziom kultury prawnej w Polsce. Poza koniecznością udoskonalenia zasad organizacji systemu edukacji w kontekście przewidywanych perspektyw oraz szans rozwojowych i cywilizacyjnych niezbędne jest by nie rozumieć ich wyłącznie jako zależności ekonomicznych, lecz **docenić podstawowe znaczenie wartości regulujących bardziej intymne i bezpośrednie stosunki społeczne takich jak solidarność, elementarna uczciwość, szacunek dla innych, tolerancja, wzajemna życzliwość, gotowość do bezinteresownej pomocy i empatia.**<sup>1200</sup> Bez tego, czyste nastawienie na sukces i wykształcenie postaw sprzyjających budowaniu dobrobytu będzie prowadziło częstokroć do wzrostu poziomu zjawisk patologicznych. Wynika to z wysokiego zapotrzebowania na sukces przy coraz niższej podaży dopuszczalnych prawnie i kulturowo środków jego osiągnięcia.

Sposób organizacji systemu kształcenia jest o tyle istotny, iż podstawową funkcją relacji nauczyciela z uczniem jest przekazywanie norm i wiedzy jako transmisji całego uniwersum wiedzy kulturowej, przy czym proces ten odbywa się zarówno poprzez świadome zabiegi edukacyjne, jak i nieświadomione postawy, czy wielostronne i zazwyczaj zwrotne oddziaływanie struktur systemowych. System oddziaływań pedagogicznych angażujących szkołę jako instytucję i rodzinę jako instytucję stanowi element reprodukcji władzy i ładu społecznego.<sup>1201</sup> Szkoły w takim ujęciu stają się odzwierciedleniem makrospołecznych procesów nadzoru i kontroli.

Wzorce karania i wykluczenia są stosowane w tym systemie w takim samym wymiarze i według tych samych schematów, podobnie zresztą jak system diagnozowania i klasyfikowania problemów dzieci, determinujących sposób ich traktowania.<sup>1202</sup> Z licznych opracowań wynika, iż dyrektorzy szkół bardzo często oczekują od poradni psychologiczno-pedagogicznych skierowania dzieci trudnych do kształcenia specjalnego. Do szkół przenikają nawet wzorce dozoru technicznego, obejmujące monitoring wizyjny, wykrywacze metalu, kontrole z psami tropiącymi, co ma wydzźwięk skrajnie

---

ramach kształcenia ponadgimnazjalnego, brak umiejętności współpracy w grupie jako pochodna konkurencyjnego i rywalizacyjnego nastawienia szkół)

<sup>1200</sup> Żadna z tych wartości nie została, w przeciwieństwie do przedsiębiorczości i dostosowania kształcenia do warunków rynku pracy, wymieniona wśród zadań systemu oświaty, wymienionych w art. 1 ustawy o systemie oświaty z dnia 7 września 1991 r. (Dz.U. Nr 95, poz. 425), tekst jednolity z dnia 16 maja 1996 r. (Dz.U. Nr 67, poz. 329), tekst jednolity z dnia 19 listopada 2004 r. (Dz.U. Nr 256, poz. 2572)

<sup>1201</sup> Bourdieu P., Passeron J. C., *Reproduction in Education, Society and Culture*, London 1990

<sup>1202</sup> Innes M., *Understanding...*, s. 58



antypedagogiczny i nie sprzyja budowaniu środowiska zrównoważonego, wolnego od lęków rozwojowych.

Projektując zatem oddziaływania prewencyjne w kierunku ograniczania przemocy trzeba koniecznie zmniejszyć poziom przemocy symbolicznej i strukturalnej w społeczeństwie, a przede wszystkim nie demonizować młodzieży, ale akceptować zróżnicowany i zależny nie tyle do wieku, ale i podejmowanych wysiłków wychowawczych poziom społecznej dojrzałości dzieci i młodzieży. Jest to podstawowa i zasadnicza rola, ale też i cel systemu oświaty. **Mniej kontroli, a więcej kooperacji i solidarności w społeczeństwie przełoży się na adekwatne zjawiska w systemie edukacji, i odwrotnie.**

Trzeba zaakceptować elementarną prawdę, iż dzieci stają się takie, jakie wzorce zostały im przekazane przez dorosłych i system przez nich stwarzany. Szkoły powinny zatem w procesie wychowawczym stosować metody uzasadnione pedagogicznie i unikające przymusu, metod władczych, dominujących, stygmatyzujących, a nade wszystko tych, które zostały wyróżnione przez E. Goffmana jako cechy instytucji totalnych, a które niestety coraz częściej spotyka się w szkolnej rzeczywistości (ściska hierarchiczność statusów, dychotomiczny podział władzy, formalizm, dehumanizacja, standaryzacja i deindywidualizacja, prowadząca do braku podmiotowości w stosunkach międzyludzkich, orientacja nie na człowieka, a na wykonywanie wyznaczonych zadań, podporządkowanie regulaminom, rytualizacja, uniformizacja).<sup>1203</sup>

Pośrednim elementem systemu oświaty ograniczającego przemoc jest promocja równości, odbywająca się poprzez dekonstrukcję wzorców patriarchalnych w społeczeństwie i redukowaniu męskiej dominacji. Służyć temu celowi ma europejska polityka równościowa, w której wdrażaniu Polska jest niestety najbardziej zapóźniona.<sup>1204</sup> Z badań B. Fatygi wynika jednoznacznie, iż **polityka równego statusu kobiet i mężczyzn, będąc jedną z dwunastu polityk sektorowych Rady Europy jako jedyna nie jest w Polsce realizowana w stosunku do młodzieży ani przez organizacje pozarządowe ani przez samorząd.**<sup>1205</sup> Wymaga to zmian normatywnych w prawie oświatowym, obejmujących wszystkie jego szczeble, włączając w to zasady

<sup>1203</sup> Goffman E., *Charakterystyka...*, s. 151 i n.

<sup>1204</sup> Zob. D. Bychawska, *Unia nierychliwa, ale sprawiedliwa. O konsekwencjach niewprowadzenia przez Polskę dyrektyw równościowych.* ([http://www.feminoteka.pl/readarticle.php?article\\_id=522](http://www.feminoteka.pl/readarticle.php?article_id=522)); A. Graff, *Unijna polityka równości płci – założenia i kontrowersje*, [http://ec.europa.eu/polska/news/opinie/090806\\_unijna\\_polityka\\_rownosci\\_plci\\_pl.htm](http://ec.europa.eu/polska/news/opinie/090806_unijna_polityka_rownosci_plci_pl.htm)

<sup>1205</sup> Fatyga B. (red.), *Dwie prawdy o aktywności. Uwarunkowania i możliwości działania młodzieży w środowisku lokalnym w perspektywie polityki młodzieżowej Rady Europy Raport z badań*, Warszawa 2005, s. 67

funkcjonowania i kształcenia w szkolnictwie wyższym, nadzór pedagogiczny, system kształcenia i weryfikacji kadr oświatowych oraz funkcjonowanie systemu opieki i konsultacji psychologiczno-pedagogicznej. W każdej z tych sfer polityka równości, otwartości i tolerancji powinna być bezwzględnie implementowana wraz z stworzeniem mechanizmów pozwalających eliminować lub przeciwdziałać błędnym postawom wychowawczym, o których szeroko pisałem w rozdziale drugim. One bowiem również wynikają z patriarchalnego wzorca poddającego dzieci bezwzględnej władzy dorosłych w miejsce naturalnego autorytetu i życzliwości, tworzących zdrowe partnerstwo i niewładcze ukształtowanie ról społecznych w ramach systemu kształcenia.

Tymczasem, wbrew wielu badaniom, przeprowadzonym na dużych grupach populacyjnych<sup>1206</sup>, z których wynika, iż przemoc wobec nauczycieli należy w szkołach do rzadkości, ustawodawca, kierując się odosobnionymi incydentami, bez rzetelnej analizy ich podstaw i konsekwencji, nadał nauczycielom status funkcjonariusza publicznego, co w oczywisty sposób zwiększyło poziom przemocy strukturalnej w systemie edukacji. Może ponadto prowadzić do zaniechania oddziaływań pedagogicznych na rzecz rozwiązań represyjnych w przypadku konfrontacji z uczniem, co zresztą również zauważa się w raportach. Od 2006 roku istotnie bowiem zwiększył się odsetek nauczycieli stosujących przemoc psychiczną i zastraszanie względem uczniów.<sup>1207</sup> Postulowałbym zatem albo rezygnację ze zwiększonej ochrony nauczycieli, albo nałożenie na nich szczególnych obowiązków pedagogicznych i wychowawczych, prawnie przy tym egzekwowalnych.

Nauczycieli nie uczy się odporności na stres ani nie wzmacnia poczucia własnej wartości, które są kluczowymi czynnikami zabezpieczającymi w kontakcie z wulgarnymi i niedostosowanymi uczniami. Nie promuje się również alternatywnych, twórczych i inspirujących, a przy tym integracyjnych sposobów nauczania, odchodzących od modelu klasowo-lekcyjnego.<sup>1208</sup> **A przecież charakter pracy nauczyciela musi opierać się na wzajemnej komunikacji z uczniem, tak by wzór przekazywany przez nauczyciela mógł wartościować również postawy samych uczniów i przekładać się na ich doświadczenie życiowe.**<sup>1209</sup> Otwarte i życzliwe postawy są istotne w kontekście wysokiego poziomu lęku, który charakteryzuje zazwyczaj uczniów ze skłonnościami do stosowania przemocy, gdyż pozwalają obniżyć pogotowie lękowe w sytuacjach trudnych.

---

<sup>1206</sup> Czapiński J., *Diagnoza...*, s. 50

<sup>1207</sup> *Ibidem*

<sup>1208</sup> Socha-Kołodziej K., *Przemoc...*, s. 297

<sup>1209</sup> Kopaczewska E., *Kształtowanie...*, s. 357

Uczeń taki zamiast obawiać się porażki i napiętnowania będzie mógł liczyć na pomoc i wsparcie. Nauczyciele muszą wyjść do ucznia, stymulować jego rozwój osobisty i społeczne umiejętności, choćby dlatego, iż w badaniach zdiagnozowano bardzo silną korelację o charakterze zwrotnym między natężeniem patologii a poczuciem samotności.<sup>1210</sup>

Programy kształcenia uczelni muszą zatem więcej czasu poświęcać tym aspektom komunikacji interpersonalnej, tym bardziej iż kształceniu zawodowemu nauczycieli stawia się normatywne wymogi uwzględniające wyżej opisane umiejętności. Jest to zatem kolejny przykład rozdzwiewu praktyki pedagogicznej z jej prawnymi podstawami, którym zresztą brak jest spójności.

O kwalifikacjach nauczyciela rozstrzyga ostatecznie test, a nie zaufanie pokładane w systemie uniwersyteckiego kształcenia.<sup>1211</sup> Nie jest to model sprzyjający doborowi osób o wysokich kompetencjach wychowawczych. Dobrze chociaż, iż Karta Nauczyciela pozwala zachowywać nauczycielom swobodę technik nauczania. Odgórnie może ją jednak krępować powiązanie oceny nauczyciela z zależnością służbową i perspektywami awansu. Na ogólnym poziomie brakuje ponadto w polskim systemie kształcenia jakiejś sformalizowanej płaszczyzny wymiany doświadczeń i dobrych praktyk pedagogicznych. Dlatego też A. Wiza widzi wskazówkę do rozwiązania problemu przemocy w szkole w zmianie niektórych elementów instytucjonalnych procesu kształcenia, proponując wdrożenie na szeroką skalę instytucji szkolących i doskonalących nauczycieli w obszarze relacji międzyludzkich, promujących partnerskie podejście w relacjach z uczniami, uczących technik łagodzenia stresu i sytuacji konfliktogennych, rozwijających umiejętności komunikacyjne i negocjacyjne, jak i w obszarze zmian indywidualnych, dotyczących samych nauczycieli, tak by pojęli swoją właściwą rolę społeczną, podreperowali poczucie własnej wartości i kompetencji.<sup>1212</sup>

Dziś takie szkolenia organizowane są w skali lokalnej praktycznie wyłącznie przez organizacje pozarządowe, co w kontekście polityki prewencyjnej jest niewystarczające, tym bardziej, iż to nauczyciele, ich postawy i pozycja wpływają częstokroć na wzmocnienie się postaw nacechowanych przemocą, lub prowadzą do narastania stygmatyzacji i wykluczenia uczniów odbiegających zachowaniem od przyjętych reguł

---

<sup>1210</sup> Czapiński J., *Diagnoza...*, s. 66

<sup>1211</sup> Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej w sprawie stażu adaptacyjnego i testu umiejętności w toku postępowania o uznanie kwalifikacji do wykonywania zawodu nauczyciela z dnia 19 marca 2009 r. (Dz.U. Nr 52, poz. 421)

<sup>1212</sup> Wiza A., *Przemoc symboliczna i bezpośrednia w wychowaniu fizycznym*, [w:] Z. Brańka, M. Szamański (red.), *Agresja...*, s. 192 i n.

normatywnych. Tymczasem w podejściu do tych uczniów kadra pedagogiczna winna realizować wychowawczą funkcję szkoły oraz organizować proces kształcenia w oparciu o zasadę indywidualnego podejścia.<sup>1213</sup>

Uczniowie zachowujący reguły nie potrzebują wsparcia, opieki i zainteresowania, gdyż radzą sobie w środowisku szkolnym sami. Troska winna się zatem skupiać na uczniach, którzy wykraczają tak pozytywnie, jak i negatywnie poza uśrednione standardy, do których nie mogą się adaptować i co ich demotywuje. Stąd przepisy prawne regulujące pomoc psychologiczną i pedagogiczną w szkołach powinny być bezwzględnie szanowane.

Nauczyciele winni być również przeszkoleni do pełnienia roli wspomagania kompetencji wychowawczych rodziców, wręcz winni mieć tego typu obowiązek. Nauczyciel winien uzupełniać naturalny instynkt rodzicielski i troskę o sprawdzone, pedagogiczne modele sprawnego wychowywania i zarządzania konfliktami.<sup>1214</sup> Same placówki edukacyjne winny z kolei pozostawać w stałym kontakcie z rodzicami. **Szkoła zorganizowana wokół funkcji wychowawczej jest jednym z najbardziej podstawowych ogniw wczesnej interwencji i to na każdym z trzech wyróżnianych zwykle w nauce poziomów prewencji**<sup>1215</sup>

Interwencja nauczycieli na poziomie pierwotnym powinna służyć wspieraniu rozwoju samokontroli oraz poczucia własnej wartości u uczniów i ich rodziców, przygotowaniu uczniów do życia w rodzinie, wyrabianie umiejętności radzenia sobie ze stresem, edukację wychowawczą rodziców wraz z wiedzą o stopniu rozwoju dziecka. Profilaktyka na poziomie drugim winna zmierzać do diagnozowania problemów rodzinnych, przypadków przemocy, przekazywać wiedzę o sposobach radzenia sobie z maltretowaniem i instytucjach pomocowych, zachęcać do inicjowania interwencji, przełamywać izolację ofiar, a na trzecim do ochrony dziecka przed wielokrotną wiktymizacją poprzez zaangażowanie właściwych instytucji lub pracę pedagogiczną i terapeutyczną.<sup>1216</sup>

---

<sup>1213</sup> Zob. Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej i Sportu w sprawie zasad udzielania i organizacji pomocy psychologiczno-pedagogicznej w publicznych przedszkolach, szkołach i placówkach z dnia 7 stycznia 2003 r. (Dz.U. Nr 11, poz. 114 z późn. zm.)

<sup>1214</sup> Korpaczewska I., Murawska A., *Rola nauczyciela we wspomaganiu kompetencji wychowawczych rodziców*, [w:] Z. Brańka, M. Szamański (red.), *Agresja...*, s. 245-249

<sup>1215</sup> Zob. E. Jarosz, *Wczesne...*, s. 260; G. A. Plummer, *Prevention is appropriate, prevention is successful*, [w:] R. Gelles, D. Loseke (red.), *Current controversies on family violence*, Newbury Park 1993, s. 288-305; J. D. Coie, N. F. Watt, S. G. West, J. D. Hawkins, J. R. Asnarow, J. H. Markman, S. L. Ramey, M. B. Shure, B. Long, *The Science of Prevention: A Conceptual Framework and Some Directions for a National Research Program*, "American Psychologist" 1993, nr 48, s. 1013-1022

<sup>1216</sup> Szabelka G., *Pedagog...*, s. 256; E. Jarosz, *Wczesne...*, s. 259-260

W systemie prawnym muszą zatem pojawić się regulacje zobowiązujące nauczycieli do poszerzania ich kompetencji pedagogicznych, wraz z regułami dotyczącymi sposobów weryfikacji i oceny postaw i wyników osiągniętych przez nauczycieli. Ich nabycie może być powiązane z systemem promocji zawodowej. Nauczyciele prezentujący niewłaściwe postawy, stosujący przemoc emocjonalną lub fizyczną względem uczniów winni podlegać obowiązkowi specjalnych szkoleń, a w przypadku braku poprawy eliminowani z zawodu. Jest to warunek niezbędny, szczególnie w sytuacji, gdy nauczyciele uzyskali status funkcjonariusza publicznego.

Dotyczy to również systemu oceniania, który musi uwzględniać indywidualny profil ucznia, w szczególności zaś tego, który wykazuje zaburzenia.<sup>1217</sup> Praktyka pedagogiczna w wielu przypadkach jest jednak odmienna, a brak jest skutecznych reguł egzekucji obowiązków pedagogicznych nauczycieli, jak również niezależnego nadzoru społecznego nad szkołami, sprawowanego np. przez organizacje społeczne lub media. Reguły transparentności zewnętrznej szkół należałoby zatem wprowadzić zarówno do systemu oświaty, jak i Karty Nauczyciela. Dziś Karta Nauczyciela nie wiąże z negatywną oceną pracy nauczyciela szczególnych konsekwencji, nie przewiduje również obowiązku konsultacji takiej oceny z samorządem uczniowskim (przewidując jedynie taką możliwość), ani tym bardziej z rodzicami, czy innymi czynnikami społecznymi.

W Polsce, podobnie jak w innych krajach, w których pod naciskiem wymogów rynkowych przyjęto trójstopniowy system powszechnej edukacji zaczęto obserwować negatywne efekty związane z funkcjonowaniem szkół średniego szczebla, w polskich realiach gimnazjów. Należałoby się poważnie zastanowić nad sensem istnienia tego typu szkół, względnie znacząco wzmocnić oddziaływanie wychowawcze w ramach tego szczebla edukacji. Jak się powszechnie sądzi problemy z jego funkcjonowaniem wynikają z zaburzenia proporcji między rolą edukacyjną a wychowawczą szkoły oraz błędami w konstrukcji podstaw programowych, które nie tylko prowadzą do dublowania przerobionego już materiału, ale poprzez pewne minima oraz niską elastyczność i system egzaminowania podporządkowany określonym schematom i nieelastycznym regułom oceniania, czynią metodykę nauczania nudną i nieatrakcyjną dla młodzieży – aktywnych i odczuwających podmiotów, a nie biernych, receptywnych przedmiotów procesu edukacji.

---

<sup>1217</sup> Zob. § 6 Rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej i Sportu w sprawie warunków i sposobu oceniania, klasyfikowania i promowania uczniów i słuchaczy oraz przeprowadzania sprawdzianów i egzaminów w szkołach publicznych z dnia 7 września 2004 r. (Dz.U. Nr 199, poz. 2046, z późn. zm.)

Programy nauczania, przeładowane wiedzą oraz zmuszające do powtarzania materiału na kolejnych szczeblach edukacji, konflikty co do treści podręczników, klasowo-lekcyjny model prowadzenia zajęć powoduje, iż szkoła traci zdolność do przekazywania wiedzy o tym jak żyć, rozwijać się i twórczo rozwiązywać codzienne problemy, nawiązywać i podtrzymywać więzi oraz poszukiwać dodatkowej wiedzy z źródeł i narzędzi jej pozyskiwania. Ten dosyć skostniały system, występujący powszechnie, lecz nie wszędzie jest niedostosowany do normatywnych reguł i wymagań stawianych dzieciom i młodzieży na egzaminach kończących ostatni rok nauki na danym szczeblu edukacji, które zakładają otwartość i abstrakcyjność myślenia oraz praktyczną zdolność do kreatywnego wykorzystywania a nie odtwarzania wiedzy.<sup>1218</sup> Te reguły są natomiast niespójne z kryteriami oceniania, które znów, dla ujednoczenia wyników opierają się na szablonie zmuszającym uczniów do nauki schematów myślowych, sprzyjają też plagiatom, korzystaniu z opracowań, etc. Może to prowadzić do szeregu negatywnych konsekwencji, które mogą stać się czynnikiem ryzyka wystąpienia przemocy. **Porażka szkolna, szczególnie subiektywnie, ale czasem i obiektywnie nieuzasadniona oraz nuda na podstawie bogatego materiału empirycznego zostały uznane przez D. Glasera najpoważniejszymi szkolnymi predyktorami przemocy.**<sup>1219</sup>

Programy szkolne winny być zatem rozluźnione, urozmaicone i dostosowane do nowych, bardziej interaktywnych form zajęć, do których prowadzenia nauczyciele winni być przeszkoleni. Podstawy ogólnej wiedzy podręcznikowej powinny być przekazane jednokrotnie w szkole podstawowej. Na kolejnych szczeblach edukacji wiedza powinna być częściej nabywana w ramach pracy grupowej lub poprzez twórcze projekty edukacyjne realizowane przez uczniów. Oszczędzony w ten sposób czas należałoby przeznaczyć na realne kształtowanie umiejętności życiowych związanych z prezentowaniem podstaw przedsiębiorczości, funkcjonowania państwa, systemu prawnego, zdrowia i higieny, bezpieczeństwa, radzenie sobie z przemocą i gniewem, treningi kształtowania interakcji międzyludzkich oraz nabywanie wiedzy przygotowującej do życia w rodzinie, obejmujące edukację seksualną oraz podstawy pedagogiki. **Dzieci i młodzież powinny nabyć również umiejętność radzenie sobie w sytuacjach potencjalnie wiktymogennych, jak i poznawać realne konsekwencje zachowań**

---

<sup>1218</sup> Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej w sprawie standardów wymagań będących podstawą przeprowadzania sprawdzianów i egzaminów z dnia 10 sierpnia 2001 r. (Dz.U. Nr 92, poz. 1020, z późn. zm.)

<sup>1219</sup> Urban B., *Zachowania...*, s. 202

**patologicznych.** Na te wszystkie sfery oddziaływań wychowawczych wygosparowane jest w ramowych podstawach programowych zaledwie sześć godzin miesięcznie, co jak na próbę zbudowania spójnego systemu profilaktyki i wychowania bez przemocy i patologii jest zdecydowanie za mało.

B. Głowacka, z perspektywy pedagoga rodzinnego wskazuje jeszcze na kilka innych zasadniczych błędów systemowych w funkcjonowaniu współczesnych szkół. Przede wszystkim szkoła nie wykorzystuje podstawowej wiedzy o dziecku, jego rodzinie, dotychczasowym życiu i kontaktach rówieśniczych. Nie rozróżnia bogactwa ról w jakich funkcjonuje, ograniczając go praktycznie do roli ucznia.<sup>1220</sup> Kolejnym błędem jest nadmierna ufność w technikę (CCTV, systemy kontroli wejścia), która jedynie tłumi przemoc i wypiera ją poza obszar szkoły, natomiast całkiem zaniedbuje możliwości płynące z działalności wychowawczej.<sup>1221</sup> Bardzo poważnym problemem jest także stygmatyzacja niektórych trudnych uczniów, dążenie do pozbycia się ich z danej placówki, nawet jeśli sami nie sprawiają problemów, lecz jedynie pochodzą ze środowisk zagrożonych, bądź dotkniętych patologią.<sup>1222</sup> Poczucie odrzucenia i zerwania więzi, utrata zaufania do dorosłych staje się przyczyną późniejszych zachowań aspołecznych.

Szkoła nie radzi sobie również z maltretowaniem rówieśniczym. Ze względu na występujące w gimnazjach trudności wychowawcze, w szczególności rozpowszechnienie zjawisk patologicznych, w tym przemocy, w tym typie szkoły szczególny nacisk powinno kłaść się na elementy wpływu pedagogicznego, a metodyka kształcenia winna ulec takim przekształceniom, aby zajęcia prowadziły do integracji uczniów, angażowały ich poznawczo i umożliwiały swobodny rozwój w wyznaczonych ogólnych ramach.<sup>1223</sup> Praca pedagogiczna powinna kształtować postawy kooperacyjne a nie rywalizacyjne. Działaniom integracyjnym winna towarzyszyć wczesna diagnostyka zaburzeń i niedostosowania społecznego, dokonywana zarówno przez szkolnych pedagogów, jak i samych nauczycieli, którzy winni przejść odpowiednie szkolenia.<sup>1224</sup> Ważne jednak by wdrożona interwencja była sprzężona bardziej z systemem opieki społecznej, niż systemem policyjno-sądowym.

---

<sup>1220</sup> Głowacka B., *Pedagog...*

<sup>1221</sup> I tak przykładowo Rozporządzenie Rady Ministrów w sprawie form i zakresu finansowego wspierania organów prowadzących w zapewnieniu bezpiecznych warunków nauki, wychowania i opieki w publicznych szkołach i placówkach z dnia 6 września 2007 r. (Dz.U. nr 163, poz. 1155) zapewnia finansowanie bezpieczeństwa szkół jedynie przez rozbudowę monitoringu wizyjnego.

<sup>1222</sup> Głowacka B., *Pedagog...*

<sup>1223</sup> Por. B. Wolniewicz-Grzelak, *Czynniki zwiększające...*

<sup>1224</sup> Zob. G. Szabelka, *Pedagog szkolny...*, s. 252-253; A. Lipowska – Teutsch, *Rodzina a przemoc*, Warszawa 1995, s. 32

Liczne badania pokazują, iż opisane tu przekształcenia systemu edukacji mogą w skuteczny sposób zapobiegać przemocy fizycznej, seksualnej i psychicznej stosowanej i doświadczanej przez młodzież. Kształcą też u dzieci techniki radzenia sobie z gniewem, przemocą i niesprawiedliwym traktowaniem ze strony nauczycieli.<sup>1225</sup> Wychowują też lepsze społeczeństwo. **W drodze uczenia się tworzą indywidualne czynniki zabezpieczające przed pojawieniem się zachowań agresywnych. Służą temu treningi asertywności, treningi negocjacyjne i mediacyjne, warsztaty umiejętności komunikacyjnych, treningi radzenia sobie z gniewem oraz warsztaty umiejętności społecznych nastawionych na rozwijanie empatii, a także edukacja seksualna,** obejmująca zagadnienia dotyczące etyki życia seksualnego oraz zjawisk przemocy z nim związanych, na których prowadzenie powinno znaleźć się sporo czasu w ramach zajęć szkolnych w trakcie nauczania tradycyjnych przedmiotów lub wdrażanych jako nowe elementy szkolnej rzeczywistości.<sup>1226</sup>

Ważne jest oddziaływanie na środowiska rówieśnicze przeciwdziałające grupowaniu się młodzieży trudnej i powstawaniu subkultur dewiacyjnych. Można to czynić angażując jednostki stwarzające problemy w kontrolowaną pracę grupową z uczniami dobrymi oraz doceniając ich wkład i osiągnięcia, lub wciągając ich w określone formy aktywności, zgodne z ich zainteresowaniami. S. Guerin i E. Hennesy uważają, iż wysokiej skuteczności strategii zapobiegawcze winny opierać się na podejściu pozbawionym obwiniania. Jest ono stosowane w stosunku do grup prześladowujących inne grupy lub pojedyncze jednostki, a jego skuteczność jest bardzo wysoko oceniana.<sup>1227</sup> Zachowanie grupy jest przedstawione jako problem i jest ona odpowiedzialna za jego rozwiązanie, przy czym zachowaniu jej członków nie przypisuje się winy. Podobne rezultaty daje strategia wspólnej troski, będąca sposobem interwencji prowadzonym w drodze indywidualnych wywiadów z prześladowcami i ofiarami, po których następuje wspólne spotkanie obu stron.<sup>1228</sup>

Ciepło, troska, pozytywne zainteresowanie oraz zaangażowanie dorosłych jest podstawą sukcesów programów zaprojektowanych przez D. Olweusa, w których przemoc rozumiana jest jako problem destrukcyjny dla rozwoju i dobrostanu psychicznego

---

<sup>1225</sup> Zimbardo P. G., Leippe M. R., *Psychologia...*, s. 72-73

<sup>1226</sup> Zob. E. Aronson i in., *Psychologia...*; D. Goleman., *Inteligencja...*; J. Szamańska, *Programy profilaktyczne w szkole*, „Problemy Poradnictwa Psychologicznego – Pedagogicznego” nr 2, 1995; B. Krahe, *Agresja...*; J. Kołodziejczyk, *Agresja i przemoc w szkole. Konstruowanie programu przeciwdziałania agresji i przemocy w szkole*, Kraków 2004; S. Sharp, P. K. Smith (red.), *Tackling Bullying in your School: A Practical Handbook for Teachers*, London 1994

<sup>1227</sup> Guerin S., Hennesy E., *Przemoc...*, 2004, s. 43-44; J. Kołodziejczyk., *Agresja...*, s. 58-60

<sup>1228</sup> Guerin S., Hennesy E., *Przemoc...*, s. 44; J. Kołodziejczyk, *Agresja...*, s. 49-57



młodzieży. Po ich wprowadzeniu liczba aktów agresji zmniejszyła się o połowę już w pierwszym i drugim roku szkolnym, poprawił się również klimat szkoły i zadowolenie uczniów. Dobre wyniki uzyskano również dzięki przeszkoleniu liderów grupowych do pełnienia funkcji szkolnych lub klasowych mediatorów konfliktów, co pozwoliło wyeliminować zewnętrzny czynnik interwencji w bardziej intymnych relacjach rówieśniczych.<sup>1229</sup>

Treningi dla dzieci i młodzieży coraz częściej opierają się na wykorzystaniu multimediiów i aranżowanych sytuacji konfliktowych, czy potencjalnie wiktymokryminogennych, w których młodzież może poznać zarówno źródło zagrożeń, jak i konsekwencje grożące sprawcy oraz możliwości obronne ofiary.<sup>1230</sup> Badania amerykańskie potwierdzają, iż w wyniku kształcenia umiejętności komunikacyjnych, kontroli uczuć i strategii rozwiązywania konfliktów interpersonalnych metodą różnorodnych treningów psychologicznych obserwowano mniej przemocy w klasach, mniej stosowano środków dyscyplinarnych w stosunku do uczniów słabych, zmniejszono poziom uzależnień oraz przestępczości.<sup>1231</sup> M. Deutsch opisuje z kolei programy mediacyjne, obejmujące 20-30 godzinne treningi rozwiązywania konfliktów, prowadzone w części amerykańskich szkół, które doprowadziły do redukcji poziomu przemocy.<sup>1232</sup>

Bardziej zinstytucjonalizowaną formą reakcji na przemoc są uczniowskie trybunały, ale ich działanie i strukturę omówię w ramach zmian prawnych, gdyż mogą one stanowić alternatywę dla państwowego sądownictwa dla nieletnich w sprawach mniejszej wagi.

Kontrolą działań profilaktycznych na terenie szkoły, które winny być normatywnie zintegrowane z podstawami programu nauczania i systemem kształcenia zawodowego nauczycieli zajmowałby pedagog szkolny<sup>1233</sup>, a zewnętrznie kurator oświaty, przy czym ich działalność byłaby ściśle powiązana z systemem opieki społecznej i uwzględniała uwagi, postulaty i żądania przedstawicieli społeczności lokalnych. Podstawową rolą prowadzących szkoły jest stworzenie środowiska, w którym zachowania pozytywne się ceni, a zachowania negatywne, włączając w to prześladowania i przemoc nie są akceptowane. Istotne jest też właściwe kształtowanie środowiska szkolnego i kontrola, a właściwie obserwacja przestrzeni szkolnej i jej najbliższego otoczenia, ale nie przez

---

<sup>1229</sup> Olweus D., *Przemoc w szkole: wyniki badań oraz program skutecznej interwencji*, [w:] A. Frączek, I. Pufal (red.), *Agresja wśród dzieci i młodzieży*, Kielce 1996, s. 92-99

<sup>1230</sup> Winkel F. W., Blaauw E., Kerkhof A., *Juvenile aggression: A Risk Factors Model of Instrumental and Reactive Violence and Ensuing Protective Intervention Programs*, [w:] R. R. Corrado i in., *Multi-Problem...*, s. 283-289

<sup>1231</sup> Goleman D., *Inteligencja...*, s. 402-419

<sup>1232</sup> Przybyła H., *Modele...*, s. 286

<sup>1233</sup> Bałandynowicz A., *Profilaktyka...*, s. 85

„bezduszne” urządzenia, lecz nauczycieli i pedagogów, których interwencja winna prowadzić do rozwiązania konfliktu lub zapobieżeniu sytuacjom niebezpiecznym. Lokalne programy przeciwdziałania przemocy w środowisku szkolnym winny określać metody pracy profilaktycznej, być wprowadzane systemowo przy udziale wszystkich zainteresowanych stron oraz podlegać regularnej ocenie i aktualizacji. Dzieci i młodzież winna być partnerem prowadzonych projektów a nie ich biernym podmiotem, jako że dowiedziono naukowo, iż są one w stanie wnieść pożyteczny wkład we wszelkiego rodzaju szkolne działania, jak również znaleźć alternatywne rozwiązania dla problemów związanych z prześladowaniem.<sup>1234</sup>

P. Zimbardo w „Efekcie Lucyfera” nakreślił kilka strategii nie tylko skutecznie zapobiegających rozwojowi indywidualnej patologii, służących opieraniu się niepożądanym wpływom, lecz również pozwalających zaangażować się działania powstrzymujące zło innych. **Strategie te dzieci winny wynosić zarówno ze szkoły, jak i z domu, biorąc jednak pod uwagę pozawychowawcze obciążenia współczesnych rodzin rola systemu kształcenia zyskuje na znaczeniu. Ich naczelnym celem jest rozwijanie samoświadomości, wrażliwości sytuacyjnej oraz sprytu.** Jedną z podstawowych umiejętności komunikacyjnych jest umiejętność przyznania się do popełnianych błędów, zdolność przeproszenia i proszenia o wybaczenie. Należy popierać u dzieci myślenie krytyczne, szczególnie względem kłamliwych lub manipulujących komunikatów tak by w sytuacji wyboru był on rozsądny i racjonalny, rozwijać poczucie odpowiedzialności za własne działania i świadomość, iż rozmycie czy rozproszenie odpowiedzialności nie zmniejsza naszej własnej (krytyczny konformizm). Trzeba pielęgnować ich własną niepowtarzalną tożsamość, której nie powinna dekonstruować potrzeba akceptacji grupy, uczyć szacunku dla zasłużonych autorytetów i kwestionowania niezasłużonych, zachowywania czujności wobec ram odniesienia, równoważenia własnej perspektywy czasowej, tak by nie prowadzić do rozszerzenia chwili obecnej i dezawuacji przeszłych i przyszłych zobowiązań, a nade wszystko silnego sprzeciwu wobec obietnicy bezpieczeństwa w zamian za poświęcenie swobód osobistych i obywatelskich. P. Zimbardo udowadnia, iż dopiero wspólny opór pojedynczych jednostek o takim samym sposobie myślenia i takiej samej determinacji może prowadzić do korzystnej zmiany systemu, przeciwstawić się dysfunkcjom społecznego życia, w tym, co oczywiste, przemocy.<sup>1235</sup>

---

<sup>1234</sup> Guerin S., Hennessy E., *Przemoc...*, s. 53-57

<sup>1235</sup> Zimbardo P. G., *Efekt...*, s. 431-436

W Polsce problematykę prewencji w ramach systemu edukacji systematyzuje Krajowy Program Przeciwdziałania Niedostosowaniu Społecznemu i Przystępczości wśród Dzieci i Młodzieży (KPPNSM), policyjne inicjatywy w ramach strategii bezpiecznych miast oraz liczne lokalne programy prewencyjne, a także ogólnopolska akcja „Szkoła bez przemocy”, koordynowana przez obecnych na rynku wydawców prasy. Wszystkie te programy mają charakter zewnętrzny w stosunku do systemu normatywnego i nie są ściśle zintegrowane z systemem edukacji, przez co nie dotyczą wszystkich szkół, często pomijając te, w których profilaktyka jest szczególnie wymagana. Brak jest również forum wymiany doświadczeń, co ogranicza skuteczność prowadzonych działań. Wiele z tych programów ma też charakter represyjny, stygmatyzujący i wykluczający, czego w stosunku do młodzieży powinno się unikać. Paradoksalnie to właśnie KPPNSM, uchwalony w 2003 roku i obowiązujący do 2013 miał skoordynować rozproszone dotychczas programy. Sześć lat po jego przyjęciu w rzeczywistości normatywnej i praktyce funkcjonowania szkół niewiele się zmieniło.

Większość działań polega na organizacji pogadank z uczniami, spotkań policji z przedstawicielami oświaty celem omówienia zagrożeń związanych z patologią młodzieży oraz usprawnienia mechanizmu ścigania czynów karalnych nieletnich. Szkoły inwestują również w techniczne narzędzia nadzoru, zatrudniają ochronę. Nie uczą natomiast uczniów jak się komunikować, prowadzić dialog, czy dojrzałe rozwiązywać konflikty. Zdarza się czasem, iż do szkół wpuszczana jest organizacja społeczna z określonym programem prewencyjnym, ale nie jest to działanie ani rutynowe, ani trwałe, ani powszechne.

Tymczasem zintegrowane programy prowadzone przez specjalistów z różnych środowisk przynoszą wymierne skutki w danej szkole, czy placówce wychowawczej.<sup>1236</sup> Żeby jednak przyniosły wymierne skutki dla dzieci i młodzieży jako grupy społecznej konieczne jest ich upowszechnienie i usystematyzowanie. Jak wspomniałem, wymaga to zmiany priorytetów nauczania, zasad funkcjonowania szkół, systemu kształcenia i budowania kompetencji kadry pedagogicznej oraz stworzenia podstaw prawnych dla pełnej i obowiązkowej realizacji programów profilaktycznych. **Nawet jeżeli w początkowej fazie obowiązywania norm zabraknie środków czy woli ich realizacji, a praktyka rozmijać się będzie z zobowiązaniami normatywnymi, to tam, gdzie**

---

<sup>1236</sup> Niewodowska M, *Zapobieganie przestępczości wśród dzieci i młodzieży (refleksje na tle warsztatów samorządowych poświęconych zapobieganiu przestępczości)*, [w:] J. Czapska, W. Krupiarz, *Zapobieganie...*, s. 75-83

**społeczności lokalne, organizacje społeczne, czy zwykli ludzie będą dostatecznie zorganizowani i konsekwentni w woli zmiany rzeczywistości szkolnej znajdą prawną podstawę do wymuszenia określonych działań na administracji szkół i władzy samorządowej, co obecnie nie jest możliwe lub realne jedynie w okrojonym zakresie.**

Skuteczne prowadzenie interwencji wymaga też przywrócenia szerokiego wachlarza zajęć pozalekcyjnych oraz rozwinięcia, w miejsce zamykania placówek opieki całodobowej i Kuratorskich Ośrodków Pracy z Młodzieżą.<sup>1237</sup> Z danych raportu z realizacji polityk sektorowych Rady Europy wynika, iż szkoły stosunkowo najrzadziej angażują się w bezpośrednie działania przeciwdziałające przemocy i dyskryminacji, a stosunkowo najczęściej zapewniają zajęcia sportowe oraz organizują młodzieży czas wolny.<sup>1238</sup>

Sama prewencja w środowiskach socjalizujących nie jest jednak wystarczająca do efektywnego i racjonalnego ograniczania zjawiska przemocy, jako że osoby podejmujące zachowania uznawane następnie za przestępcze czynią to również w przestrzeni publicznej. Właściwa jej organizacja i kontrola oraz organizacja czasu wolnego, skrypty i tradycje uczestnictwa w kulturze są kolejnym ważnym ogniwem systemowego zapobiegania przestępstwom z użyciem przemocy.

#### ***4.6.4. System polityki społecznej i organizacji przestrzeni jako element działań zapobiegających przemocy.***

Współcześnie większość zadań w dziedzinie polityki społecznej została, zgodnie z zasadą subsydiarności powierzona samorządom. Jest to właściwy kierunek, gdyż polityka ta, poza ogólnymi dyrektywami winna być dostosowana do lokalnych problemów oraz przestrzennej organizacji środowiska, w szczególności w zakresie rozłożenia akcentów i sposobów oddziaływań.

Y. Jorens i G. Esping-Andersen wyróżnili pięć modeli polityki społecznej we współczesnej Europie, obejmujących konserwatywne, kooperatywne państwo opiekuńcze, elementarne państwo opiekuńcze modelu śródziemnomorskiego, społeczno-demokratyczne państwo opiekuńcze modelu nordyckiego, model anglosaski oraz model postkomunistyczny.<sup>1239</sup> Model postkomunistyczny jest modelem eklektycznym, łączącym

---

<sup>1237</sup> Zob. M. Gromadecka-Sutewicz, *Kuratorskie...*, s. 255

<sup>1238</sup> Fatyga B. (red.), *Dwie...*, s. 67-71

<sup>1239</sup> Jorens Y., *Zmiana polityki społecznej Unii Europejskiej*, „Polityka Społeczna” 2005, nr 3; P. Zwiech, *Wybrane aspekty polityki socjalnej państw członkowskich Unii Europejskiej*, [w:] D. Kopycińska (red.), *Polityka gospodarcza państwa*, Szczecin 2007, s. 53-54

doświadczenia pozostałych systemów europejskich, najbardziej zbliżając się do rozwiązań obowiązujących w krajach południowoeuropejskich.<sup>1240</sup> Taki jest też obecnie system opieki społecznej w Polsce.

Problem w tym, iż większość świadczeń w systemie jest pożytkowana na wsparcie osób starszych i ochronę zdrowia. W strukturze wydatków, rozumianych jako procent PKB, na zwalczanie bezrobocia, wyrównywanie szans niepełnosprawnych, opiekę nad rodziną Polska wydaje dwukrotnie mniej niż Niemcy, a **na zwalczanie wykluczenia społecznego i budownictwo mieszkaniowe, co ma kluczowe znaczenie dla zapobiegania zjawisku przemocy prawie dwunastokrotnie mniej (w stosunku do średniej europejskiej nawet ponad siedemnastokrotnie mniej)** i to mimo ogromnych środków unijnych przyznanych w ramach funduszy strukturalnych.<sup>1241</sup> Przemoc interpersonalna bardzo często jest pochodną dyskomfortu jaki ludzie odczuwają w związku z przeludnieniem, złymi warunkami i ekonomiczną stygmatyzacją.<sup>1242</sup> Wymaga to myślenia strategicznego ze strony państwa, obejmującego wszystkie współzależne kanały finansowania wydatków publicznych z budżetu centralnego oraz budżetów lokalnych.

Odpowiednie zarządzanie i projektowanie przestrzeni publicznej łączy się tutaj z poprawą warunków mieszkaniowych, tworzeniem osiedlowej infrastruktury rozrywkowo-sportowej, rozmieszczeniem oraz liczebnością szkół i klas, wielkością sal lekcyjnych i wykładowych. Zwiększenie wydatkowanych w tym zakresie kwot musi się wiązać z reformą systemu ubezpieczeń społecznych, w szczególności zaś z ograniczeniem przywilejów grupowych. Polska jest krajem o najkrótszych okresach zatrudnienia i najwyższej liczbie młodych emerytów i rencistów, co w niespotykany sposób obciąża system finansów publicznych, utrudniając racjonalizację systemu wsparcia socjalnego. Polska ma również najwyższy w Unii Europejskiej procent wydatków socjalnych świadczonych w gotówce (82,9%), podczas gdy w Irlandii i Szwecji niemal połowa świadczeń odbywa się w naturze.<sup>1243</sup> Prowadzi to do wykształcenia się systemu świadczeń (relatywnie niskich), opartych na zasadzie „sieci wsparcia”, w miejsce „trampoliny” do samodzielnego funkcjonowania w społeczeństwie.<sup>1244</sup> Brak jest też

---

<sup>1240</sup> Zwiech P., *Wybrane...*, s. 54-56

<sup>1241</sup> *Ibidem*, s. 58

<sup>1242</sup> Krahe B., *Agresja...*, s. 205

<sup>1243</sup> Zwiech P., *Wybrane...*, s. 61

<sup>1244</sup> Błędowski P., Kubicki P., *Ubóstwo i wykluczenie społeczne oraz metody ich zwalczania*, [w:] M. Styrc (red.), *Informacje. Ubóstwo i wykluczenie społeczne oraz metody ich zwalczania. Konferencja IPPIS, „Polityka Społeczna” 2006, nr 11-12, s. 49-52*

zewewnętrznej kontroli nad społecznym funkcjonowaniem beneficjentów i wydatkowaniem przez nich kwot.

W badaniach nad kształtem rynków europejskich, prowadzonych w latach 2005-2006 przez Akademię Ekonomiczną w Katowicach okazało się, iż Polski model gospodarczy zalicza się do mało opiekuńczych a na dodatek interwencjonistycznych.<sup>1245</sup> Co więcej nasz kraj wydaje więcej pieniędzy na opiekę socjalną, liczonych jako ułamek PKB niż wskazywałyby na to poziom opiekuńczości, co rodzi przypuszczenie, iż środki na ten cel są wykorzystywane słabo.<sup>1246</sup> Oznacza to, iż wolność rynkowa jest ograniczona, co nie prowadzi do równomiernego wzrostu bogactwa, a z drugiej strony nie wydatkuje się dużych kwot na osłony socjalne, przyczyniając się do dużego rozwarstwienia społeczeństwa. Przekształcenia prawne powinny iść zatem w kierunku zmiany polityki na bardziej liberalną, co w krótkim czasie pozwoliłoby również zwiększyć poziom opiekuńczości do co najmniej umiarkowanego. Poziom konsumpcji zbliża się w Polsce do poziomu europejskiego, towarzyszy mu jednak silne rozwarstwienie społeczne oraz liczna warstwa wykluczonych, co tworzy klimat sprzyjający przemocy tak instrumentalnej, służącej zdobyciu dóbr materialnych, jak i emocjonalnej, związanej z frustracją, gniewem i poczuciem dyskomfortu.

M. Woźniak podkreśla, iż łączenie liberalizmu z opiekuńczością jest absolutnym wymogiem w społecznej gospodarce rynkowej. Idea spójności społecznej oznaczająca zdolność systemów ekonomicznych do harmonizowania ekonomiczności i sprawiedliwości umożliwia pomnażanie dobrobytu przy stosunkowo szerokim uczestnictwie mieszkańców danego terytorium. Rolą państwa jest korekta dochodów oraz stwarzanie równych szans rozwojowych.<sup>1247</sup>

Unia Europejska poprzez zasadę subsydiarności oraz unijne instrumenty finansowania, przede wszystkim fundusze strukturalne i spójności faworyzuje tego typu system redystrybucji dochodów. Jest to miękki paternalizm, który przy zachowaniu wysokiego poziomu liberalizmu pomaga podejmować obywatelom właściwe decyzje, względnie koryguje skutki tych niewłaściwych.<sup>1248</sup> W krajach zachodnich, w szczególności w Niemczech oraz Francji, toczy się obecnie dyskusja nad wprowadzeniem dochodu gwarantowanego (na poziomie ok. tysiąca euro), niezależnego od pracy

---

<sup>1245</sup> Sważba S., *Liberalizm a opiekuńczość w krajach Unii Europejskiej*, [w:] D. Kopycińska (red.), *Polityka...*, Szczecin 2007, s. 72

<sup>1246</sup> *Ibidem*, s. 70

<sup>1247</sup> Woźniak M., *Spójność społeczno-ekonomiczna wyzwaniem XXI wieku*, [w:] D. Kopycińska (red.), *Zakres...*, s. 8, 16, 168

<sup>1248</sup> *Soft Paternalizm. The State is Looking After You*, "The Economist" 2006, 8.04,

najmniej i świadczonego każdemu obywatelowi. Polski co prawda nie stać na razie na taki system, jednakże należy się spodziewać, iż pomysł ten będzie z czasem włączony do polityki unijnej. Badania pokazują również, iż jest on finansowo wykonalny.<sup>1249</sup>

Jednym z rozwiązań skutecznie zwalczających wykluczenie i podnoszących opiekuńczość przy ograniczonych nakładach państwa jest tworzenie podmiotów gospodarczych w ramach tzw. ekonomii społecznej. Zasadniczo polega to na tworzeniu przedsiębiorstw, których zasadą działania nie jest maksymalizacja zysków, lecz tworzenie miejsc pracy dla osób bezrobotnych i zagrożonych wykluczeniem, szkolenie i świadczenie usług na rzecz lokalnych społeczności. Współdziałanie zakłada wspólnotowość, demokratyczne zarządzanie i kontrolę, a zyski przeznaczane są na zrównoważony rozwój tak przedsiębiorstwa, jak i jego pracowników.<sup>1250</sup> Mimo, iż w Polsce istnieją już regulacje prawne wspierające rozwój podobnych inicjatyw to wciąż ich potencjalne możliwości pozostają w dużym stopniu niewykorzystane. Podstawą do ich wprowadzenia są założenia „Strategii Polityki Społecznej na lata 2007-2013”, oraz ustaw: o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy<sup>1251</sup>, o zatrudnieniu socjalnym<sup>1252</sup>, o spółdzielniach socjalnych<sup>1253</sup> i o działalności pożytku publicznego i wolontariacie.<sup>1254</sup>

Najważniejszymi instytucjami są Centra Integracji Społecznej, będące połączeniem przedsiębiorstwa i placówki edukacyjnej oraz miejscem racjonalnej pracy socjalnej z właściwie dobranymi grupami beneficjentów, a także spółdzielnie socjalne oraz wspierające je kluby integracji społecznej świadczące poradnictwo i profesjonalną pomoc.

Nowe metody zwalczania bezrobocia i wydłużania okresu pracy przez aktywizację osób po pięćdziesiątym roku życia, ograniczanie przywilejów emerytalnych i uszczelnienie systemu rentowego mają zgodnie z założeniami strategii polityki społecznej doprowadzić do spadku wydatków na politykę społeczną po roku 2013, ograniczyć sferę

---

<sup>1249</sup> Wacquant L., *Więzienia...*, s. 148

<sup>1250</sup> Więcej na ten temat: P. Frątczak, *Ekonomia społeczna w rozwoju lokalnym w Polsce-wątpliwosci*, [www.jaobywatel.ngo.pl/x/274430](http://www.jaobywatel.ngo.pl/x/274430); A. Juros, *Przedsiębiorczość obywatelska w kształtowaniu ekonomii społecznej w Polsce*, [oraz] S. Kelly, *Ekonomia społeczna i przedsiębiorczość społeczna w Unii Europejskiej*, [w:] T. Kazimierczak, M. Rymśa (red.), *W stronę aktywnej polityki społecznej*, Warszawa 2003; M. Rymśa, *Stara i nowa ekonomia społeczna. Polska na tle doświadczeń europejskich*, „Trzeci Sektor” 2005, nr 2, [http://www.isp.org.pl/kwartalnik/w\\_2\\_numerze/arttykul\\_10.htm](http://www.isp.org.pl/kwartalnik/w_2_numerze/arttykul_10.htm); M. Młokosiewicz, *Ekonomia społeczna a przezwyciężanie ubóstwa i wykluczenia społecznego w Polsce-możliwości i ograniczenia*, [w:] D. Kopycińska (red.), *Polityka gospodarcza państwa*, Szczecin 2007

<sup>1251</sup> Ustawa o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy z dnia 20 kwietnia 2004 r. (Dz.U. nr 99, poz. 1001, tekst jednolity z dnia 9 kwietnia 2008 r., Dz.U. nr 69, poz. 415)

<sup>1252</sup> Ustawa o zatrudnieniu socjalnym z dnia 13 czerwca 2003 r. (Dz.U. nr 122, poz. 1143, z późn. zm.)

<sup>1253</sup> Ustawa o spółdzielniach socjalnych z dnia 27 kwietnia 2006 r. (Dz.U. nr 94, poz. 651, z późn. zm.)

<sup>1254</sup> Ustawa o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie z dnia 24 kwietnia 2003 r. (Dz.U. nr 96, poz. 873, z późn. zm.)

ubóstwa i patologii społecznej, w szczególności wśród dzieci i młodzieży.<sup>1255</sup> Akceptacja spadku nakładów na politykę społeczną wydaje się być posunięciem błędnym i nieracjonalnym, wpisującym się w neoliberalny sposób myślenia o ekonomii, w ocenie wielu ekonomistów jedną z przyczyn obecnego kryzysu.<sup>1256</sup> Tymczasem zaoszczędzone w ten sposób pieniądze można by przetransferować na inne, obecnie niedoinwestowane elementy polityki społecznej.

Badania pokazują, iż inwestycje poniesione na wdrażanie idei ekonomii społecznej zwracają się w postaci kapitału społecznego, dotychczas marnotrawionego, zmniejszenia marginalizacji pewnych grup oraz obszarów patologii, które związane są również z działalnością przestępczą, oraz ogólną integracją osób niewykształconych i niewykwalifikowanych z rynkiem pracy. Mimo tych możliwości, problemy zatrudnienia i zwalczania wykluczenia stanowią najmniejszą część działalności organizacji społecznych.<sup>1257</sup>

Ten trend winien zostać odwrócony poprzez korektę wymagań stawianych wnioskowi o dofinansowanie w ramach funduszy unijnych i krajowych dla trzeciego sektora. **W sferze zapobiegania przemocy powinny być one nastawione na wspieranie inicjatyw zmierzających do aktywnego wspierania rodziny, przekształcania przestrzeni publicznej, zapobieganiu przemocy podczas imprez masowych oraz organizacji czasu dorosłych i młodzieży.** W tym kierunku większe kwoty powinny być wydatkowane także przez państwo, a redystrybucja taka poprzedzona zmianami w strukturze systemu pomocy społecznej oraz adekwatnym dostosowaniem prawnych regulacji.

O ile zwalczanie bezrobocia jest istotnym elementem działań zmierzających do redukcji skali wykluczenia społecznego, które z kolei stanowi czynnik ryzyka przestępczości i przemocy, to działania takie nie przyniosą trwałych efektów bez poprawy infrastruktury mieszkaniowej, w szczególności zaś budownictwa socjalnego i komunalnego. Państwo musi zatem dążyć do przekształceń zapewniających lokatorom mieszkań z zasobu gminnych godziwe warunki egzystencji, jak chociażby podnoszenie standardu mieszkań, budowa łazienek, których wiele lokali w budynkach komunalnych i socjalnych jest wciąż pozbawionych oraz infrastruktury okołobudynkowej. Tam, gdzie to

---

<sup>1255</sup> Ministerstwo Polityki Społecznej, *Strategia polityki społecznej na lata 2007 – 2013. Dokument przyjęty przez Radę Ministrów w dniu 13 września 2005 r. Dokument towarzyszący realizacji Narodowego Planu Rozwoju na lata 2007-2013*, Warszawa 2005, s. 46-47

<sup>1256</sup> Blond P., *The failure of neo-liberalism*, "New York Times", 2.02.2008; R. Savio, *The Sudden Demise of Neo-liberal Economics*, Inter Press Service, Rome 2009

<sup>1257</sup> Młokosiewicz M., *Ekonomia...*



możliwe powinno się budować łaźnie oraz pralnie publiczne, które podnoszą indywidualny komfort życia przy niskich kosztach, a nadto, jak pisze N. Christie są jednym z podstawowych narzędzi budowania więzi społecznej, sprawiedliwości egalitarnej i nieformalnej kontroli.<sup>1258</sup> Budowa tego typu miejsc użyteczności publicznej pozwala przełamywać lęk przed przestrzenią zdominowaną przez patologiczne formy zachowań i niejako „odbić” ją z dotychczasowej próżni, chętnie zajmowanej przez osoby skłonne do działalności kryminalnej i przemocy.<sup>1259</sup>

Do aktywnego przekształcania przestrzeni wykorzystane mogą być w szczególności unijne fundusze strukturalne. W projektowaniu nowych inicjatyw mieszkaniowych powinno uwzględniać się prewencyjne rozwiązania urbanistyczne, zapobiegające sytuacyjnie zdarzeniom i interakcjom z przemocą w tle. Budownictwo tego typu powinno zapewnić naturalną kontrolę przestrzeni przez mieszkańców; podkreślać terytorialność (prywatność), naturalną kontrolę dostępu (nieformalną), ochronę celu ewentualnego przestępstwa; wspieranie aktywności w przestrzeni, a więc jej atrakcyjności, dzięki czemu zwiększa się jej użytkowanie, a zatem i zakres kontroli; oraz motywować do angażowania się mieszkańców poprzez personalizację przestrzeni, a więc wprowadzenie oznak własności i nadzoru.<sup>1260</sup>

Takie projektowanie niekoniecznie wymaga rozwiązań w postaci monitoringu wizyjnego oraz zamkniętych, odgradzonych kompleksów mieszkalnych. Monitoring może okazać się użyteczny pod warunkiem wszakże, iż będzie nadzorował obszary trudno dostępne i ukryte oraz takie, w których interwencje służb ochrony porządku prawnego przekraczałyby swym zakresem rzeczywistą konieczność.<sup>1261</sup> Nie powinien jednak wyręczać obecności sformalizowanych służb patrolowych, czy zastępować nieformalnych możliwości ochrony. Jego rozplanowanie powinno być zatem poprzedzone odpowiednim rozpoznaniem, których podstawy winny znaleźć się w normatywnych aktach dotyczących lokalnej polityki bezpieczeństwa.

Należy również pamiętać, iż czynniki przestrzenne samodzielnie nie zmniejszają lub nie zwiększają bezpieczeństwa, lecz są skorelowane z innymi czynnikami, także społecznymi<sup>1262</sup> co wymaga dostosowania planów zagospodarowania przestrzennego oraz założeń urbanistycznych i konkretnych już projektów do lokalnych problemów.

---

<sup>1258</sup> Bauman Z., *Globalizacja...*, s. 32-34

<sup>1259</sup> Por. G. L. Kelling, C. M. Coles, *Wybite...*, s. 273 i n.

<sup>1260</sup> Czarnecki B., Siemiński W., *Kształtowanie...*, s. 99-101

<sup>1261</sup> Felson M., Clarke R.V., *The Ethics of Situational Crime Prevention*, [w:] Newman G. i in., *Rational...*, s. 197-217

<sup>1262</sup> Hiller B., *Can Streets Be Made Safe*, maszynopis 2002, s. 5,

Uwzględnienia tego aspektu wymaga art. 1 ust. 2 pkt 5 oraz 10 ust 1 pkt 6 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym<sup>1263</sup> bez jednak szczegółowego rozwinięcia sposobu osiągania tych celów. W Głównej Komisji Urbanistyczno-Architektonicznej nie ma jednak osoby zawodowo zajmującej się problematyką bezpieczeństwa. B. Czarnecki i W. Siemiński piszą także, iż regulacje te nie dość, że sprzężone bardziej z bezpieczeństwem państwa i obronnością, nie są praktycznie uwzględniane w pracach planistycznych a jeśli, to wyłącznie w strategiach prywatnych inwestorów.<sup>1264</sup> Właściwe planowanie przestrzenne wymaga określenia miejsc niebezpiecznych oraz głównych źródeł zagrożeń w nich występujących. Wiele samorządów co prawda prowadzi tego typu analizy, ale najczęściej z myślą o bieżących działaniach operacyjnych, podczas gdy, jak słusznie zauważają B. Czarnecki i W. Siemiński, konieczne są stałe i konsekwentne działania w kształtowaniu bezpiecznej przestrzeni, łącznie z powołaniem pełnomocnika do tego typu spraw. W swoich działaniach winien on uwzględniać aspekt mobilności przestępczości, lokalną dynamikę społecznych interakcji, konfliktów i problemów, koncentrację atrakcyjnych celów przestępczych, czy sytuacji i miejsc sprzyjających stosowaniu przemocy ( imprezy masowe, kluby i dyskoteki, ogródki piwne, parki, etc.) oraz postulaty ludności.<sup>1265</sup>

Bezpieczne projektowanie przestrzeni w ogólnych założeniach polega na: odpowiednim kształtowaniu pola widzenia, poprzez jego powiększanie, nadzór, zamykanie przestrzeni zaciemnionych (jak garaże wielostanowiskowe); odpowiednim kształtowaniu zieleni; strukturyzowaniu funkcji i intensywności użytkowania danego terytorium, poprzez przeciwdziałanie monofunkcyjności; zwiększonym nadzorem nad miejscami o szczególnym zagrożeniu konfliktowością; rewitalizacji zdegradowanych obszarów, zmianie funkcji terenów przemysłowych na rozrywkową, mieszkaniową (lofty) lub użyteczności publicznej (muzea, biblioteki, skateparki, przestrzenie tworzenia murali); tworzeniu dużych skupisk usług i centrów zaopatrzenia poza przestrzenią osiedli mieszkaniowych; odpowiednim kształtowaniu oświetlenia nocnego, zwiększającego możliwość uzyskania pomocy i rozpoznania sprawcy; tworzeniu oznak własności i nadzoru, symbolicznym wzmocnieniu psychologicznych i społecznych środków kontroli

---

<sup>1263</sup> Ustawa o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym z dnia 27 marca 2003 r. (Dz.U. nr 80, poz. 717, z późn. zm.)

<sup>1264</sup> Czarnecki B., Siemiński W., *Kształtowanie...*, s. 104-106

<sup>1265</sup> *Ibidem*, s. 107-108

dostępu; a dopiero na samym końcu odpowiednim rozmieszczeniu instalacji dozoru wizyjnego (CCTV).<sup>1266</sup>

Osobny problem w bezpiecznym kształtowaniu przestrzeni zajmuje przeciwdziałanie przemocy seksualnej. Wyżej wymienione sposoby mogą skutecznie ograniczyć liczbę miejsc, w których może dochodzić do aktów tego typu agresji, tym nie mniej rozwiązania architektoniczne muszą być uzupełnione zwykłymi formami społecznej kontroli formalnej i nieformalnej. Rozwiązania architektoniczne mogą w tym przypadku tylko ułatwiać tego typu nadzór. Dotyczy to w szczególności środowiska szkolnego, miejsc rozrywki (puby, dyskoteki) oraz centrów handlowych i ich okolic. Służyć temu mogą dolne prześwity kabin w toaletach oraz odpowiednia ich konstrukcja, otwarta na korytarz, zwiększenie pola widzenia, rozmieszczenie często uczęszczanych punktów (kioski, budki z małą gastronomią) w okolicach tworzących izolowane nisze.

W ramach działań zapobiegania zjawisku przemocy dostrzega się współcześnie szczególną rolę sportu jako czynnika ograniczającego agresywność i modelującego zachowania prospołeczne. Działalność edukacyjna w sferze wychowania fizycznego, jak i infrastruktura sportowa była w Polsce w sposób niezwykle i dosyć niezrozumiały przez całe lata zaniedbywana, a zdewastowane obiekty sportowe tworzyły opuszczoną przestrzeń strachu i zagrożenia. Dlatego też wprowadzana przez rząd Donalda Tuska inicjatywa budowy gminnych ośrodków sportowych w ramach programu „Orlik” stanowi bardzo cenną inicjatywę o dużym potencjale prewencyjnym. Wymaga ona jednak nieznacznych korekt. Pierwszą i najważniejszą jest bezpłatność dostępu, która może sprzyjać ich dewastacji i niewłaściwemu wykorzystaniu. Tymczasem drobne opłaty za korzystanie z infrastruktury pomagałyby utrzymać obiekty w należytym stanie, a także stwarzały poczucie wspólnej własności, zapobiegając agresji skierowanej na mienie. Drugim, jest skupienie się na grach zespołowych, a zasadniczo piłce nożnej, koszykówce i siatkówce w miejsce pożądanej dywersyfikacji użyteczności obiektów.

Jednym z najlepszych przykładów modelowego zagospodarowania terenów sportowych jest kompleks w Rivas Vaciamadrid, małym miasteczku pod Madrytem. Obejmuje on oprócz boisk pływalnię, korty tenisowe, ściany wspinaczkowe, skatepark, wielofunkcyjną halę sportową oraz klub fitness z siłownią. Rozmieszczenie budynków i terenów sportowych zostało zaprojektowane w ten sposób by obiekty, z których częściej

---

<sup>1266</sup> Więcej na temat właściwego kształtowania przestrzeni publicznej i jej antyprzestępczego przekształcania: B. Czarnecki, W. Siemiński, *Kształtowanie...*, s. 108-210; N. van Ooik, *Prewencja kryminalna w projektowaniu przestrzeni*, [w:] J. Czapska, H. Kury (red.), *Mit...*, s. 527-541

korzystają dorośli znajdowały się w bezpośrednim sąsiedztwie obiektów użytkowanych przez młodzież i jednocześnie umożliwiały stały nadzór nad tą przestrzenią. Dzięki temu uzyskuje się efekt nieformalnej kontroli przeciwdziałającej aktom przemocy i agresji oraz innego typu zachowaniom dewiacyjnym na terenie obiektu. Podobnie różnorodne kompleksy sportowe, choć bez takiego rozmachu wybudowano w Krakowie m.in. na Kurdwanowie oraz na Nowej Hucie w kompleksie Com-Com Zone. Obiekty te nie zostały jednak zaprojektowane tak, by ułatwiać nieformalną kontrolę nad przestrzenią sportową. W obu przypadkach wydaje się także, iż ustanowiono zbyt wysokie opłaty za wstęp i użytkowanie obiektów i nawet, gdy odpowiadają one kosztom utrzymania to obiekty te winny być dotowane z budżetów samorządowych. Koszty można by również obniżać poprzez umożliwienie wykonywania czynności związanych z utrzymaniem obiektu w ramach zajęć socjoterapii i resocjalizacji.

Przykładem przestrzeni porzuconej i zaniedbanej jest natomiast park miejski przy Centrum Administracyjnym Huty Tadeusza Sędzimir (C.A.H.T.S) w Krakowie, gdzie od godziny 15 zbierają się już liczne grupki mężczyzn konsumujących alkohol. Nikt o tą przestrzeń nie dba, nikt jej nie kontroluje, alejki zarastają zielenią, nikt nie dba o architekturę zieleni, nikt w parku nie sprząta. Tymczasem w planowaniu przestrzeni, obok obiektów sportowych, właściwie zaprojektowane i funkcjonujące według starannie napisanych regulaminów parki, zieleńce i place zabaw dla dzieci stanowią jeden z istotniejszych elementów prewencji sytuacyjnej.

W systemie efektywnej i racjonalnej prewencji inną całkiem kwestię stanowi poziom użytkowania obiektów sportowych i rekreacyjnych przez młodzież. Z badań nad realizacją polityki młodzieżowej Rady Europy oraz cytowanych tam źródeł wynika przede wszystkim, iż młodzież mimo realnego zapotrzebowania na organizacje społeczne zajmujące się problematyką animacji czasu wolnego nie potrafi zazwyczaj wskazać takich organizacji w swoim najbliższym otoczeniu, ani nie ma świadomości ich istnienia.<sup>1267</sup> Przekłada się to na rzeczywistość, w której młodzież organizuje swój czas samodzielnie, co nie zawsze jest kreatywne, często przybiera również niepożądany kształt w związku z brakiem pozytywnych wzorców, przy dużym zapotrzebowaniu na stymulację. Sprzyja również grupowaniu się młodzieży, często w twory subkulturowe. Dotyczy to szczególnie środowisk zagrożonych patologią. Młodzież trudna i najmniej wykształcona, podobnie zresztą jak dorośli z tych środowisk najrzadziej korzystają z

---

<sup>1267</sup> Fatyga B., *Aktywność społeczna*, [w:] Polska Fundacja Dzieci i Młodzieży, *Sytuacja dzieci i młodzieży w Polsce (5–20 lat). Raport*, Warszawa 1993

lokalnej oferty spędzania wolnego czasu. Niewielki odsetek z nich przynależy również do jakichkolwiek organizacji społecznych <sup>1268</sup>, jak też korzysta choćby z dostępnej infrastruktury sportowej. Zadziwiająco niewielki odsetek chciałby się spotykać z przyjaciółmi (9%), co rodzi pytanie kim są dla uczniów zasadniczych szkół zawodowych osoby, z którymi tworzą grupę rówieśniczą?<sup>1269</sup>

Aktywność obywatelska, połączona z zaangażowaniem w pewne prospołeczne działania są zgodnie z ustaleniami T. Hirschi jednym z najsilniejszych mechanizmów powstrzymujących przemoc i innego typu przestępczość. Wycofanie się środowisk wykluczonych ma zatem prawdopodobnie swoje źródło w przyczynach tego wykluczenia, a więc barierach jakie stawiają inni, obawie samych zainteresowanych przed stygmatyzacją, częstych problemach z higieną, ubiorem, wyglądem, niedoborami finansowymi, etc. Wszelkie te niedostatki można jednak przełamać, o czym świadczą chociażby projekty realizowane w Nowej Hucie przez Stowarzyszenie „U Siemachy”<sup>1270</sup>, czy związane z klubem rugby, który potrafił skutecznie ograniczyć antyspołeczną działalność części młodzieży stosującej przemoc w związku z określonymi sympatiami klubowymi (tzw. pseudokibiców).<sup>1271</sup> Działania te są aktywnie wspomagane przez samorząd oraz prywatnych sponsorów i stanowią idealny przykład animacji środowiska lokalnego w działaniach zapobiegających przemocy i innym formom dewiacyjnej działalności.

Gdyby powstała krajowa strategia prewencyjna to pojawiłyby się zapewne regulacje prawne wspierające, o ile nie zobowiązujące samorządy do budowy odpowiedniej lokalnej infrastruktury sportowo-rozrywkowej na obszarach czy dzielnicach zamieszkiwanych przez określoną liczbę ludności. Wreszcie ich budowa mogłaby się stać takim samym wymogiem akceptacji planów architektonicznych prywatnych inwestorów jak ich dostosowanie do wymogów osób niepełnosprawnych. Warto również zobowiązać samorządy do aktywizacji pracowników socjalnych, w szczególności zaś tworzenia większej liczby opiekunów rodzinnych i wychowawców ulicznych, rozwoju *streetworkingu* oraz młodzieżowych asystentów, zatrudnionych na zasadach wolontariatu,

---

<sup>1268</sup> Zob. B. Fatyga (red.), *Biała Księga młodzieży polskiej*, MENiS, Warszawa 2004; H. Kury, J. Obergfell-Fuchs, *Komunalna...*, s. 356 i n., B. Fatyga (red.), *Dwie...*, s. 70-76,

<sup>1269</sup> Fatyga B. (red.), *Dwie...*, s. 71, 80

<sup>1270</sup> Zob. <http://www.siemacha.org.pl/>

<sup>1271</sup> Zob. R. Radłowska, *Rugby, chłopaki z bloków*, „Gazeta Wyborcza”, 25.08.2005; oficjalna strona klubu: [http://www.nh7s.pl/strona\\_glowna.html](http://www.nh7s.pl/strona_glowna.html) ; R.Radłowska, *Rugbiści z Nowej Huty "cywilizują" blockersów, kibiców i walczące ze sobą osiedla*, „Gazeta Wyborcza” 12.08.2005

gdyż są to sprawdzone i efektywne metody przeciwdziałania przemocy w środowiskach lokalnych i względem młodzieży.

Dziś brakuje regulacji, które integrowałby tego rodzaju pracę socjalną w systemie pomocy społecznej. Pewne obowiązki muszą również dotyczyć nauczycieli. Zasadniczo szkoły odgrywają bardzo istotną rolę w organizacji czasu wolnego młodzieży, stąd trend ograniczania zajęć szkolnych oraz innych form pedagogicznej pracy z młodzieżą oraz placówek opiekuńczo-wychowawczych powinien zostać odwrócony. Szkoły powinny być otwarte dla uczniów do późnego popołudnia jednocześnie oferując i aktywnie przyciągając młodzież różnego rodzaju zajęciami i kółkami zainteresowań, tworzonymi według zapotrzebowania, a nie gotowych, czasem wręcz przestarzałych wzorców. Powinny się też stać naturalnym środowiskiem realizacji prac domowych, pozwalając dzieciom, którym podobnych warunków brakuje w domu rodzinnym nadrobić braki wychowawcze i edukacyjne. Dziś mogą to robić w ograniczonym zakresie w ramach projektów realizowanych przez organizacje pozarządowe, czy świetlice środowiskowe. Jest to tym bardziej istotne, iż większość szkół posiada już pracownie komputerowe z dostępem do Internetu, co niewątpliwie otwiera „okno na świat”.

Połączenie zatem nowoczesnych wzorców edukacji z wydłużeniem czasu szkolnej aktywności powinno przynosić pozytywne efekty, odciągając młodzież od centrów handlowych, które obecnie oprócz czasu spędzanego przy komputerze stanowią jeden z podstawowych wzorców spędzania wolnego czasu. Ich popularność bierze się z potrzeby znalezienia miejsca, w którym można swobodnie porozmawiać, pobawić się, nawiązywać znajomości.<sup>1272</sup> Współcześnie młodzież sądzi, iż nikt nie dba o jakość życia w ich miejscu zamieszkania, nie prezentuje im atrakcyjnej oferty spędzania czasu wolnego, co najskuteczniej pozwoliłoby zapobiegać aktom przemocy i wandalizmu oraz odciągać od sytuacji kryminogennych.<sup>1273</sup>

Pewne sugestie w tym kierunku zawiera strategia polityki społecznej na lata 2007-2013. Przede wszystkim dokument zauważa narastającą skalę zjawiska „dzieci ulicy”. Ich liczba w dużych miastach zwykle przekracza kilkanaście tysięcy. Wiele z nich popełnia czyny zabronione i ucieka się przy tym do przemocy. System opieki nad tego typu dziećmi ma charakter półochronny, gdyż co prawda identyfikuje tego typu jednostki, kierując je do rodzin zastępczych lub placówek opieki całodobowej, jednakże czyni to z pomocą policji i przy wykorzystaniu policyjnych izb dziecka, co prowadzić może do

---

<sup>1272</sup> Fatyga B. (red.), *Dwie...*, s. 46

<sup>1273</sup> *Ibidem*, s. 37

wtórnej wiktyimizacji, stygmatyzacji i wykluczenia. Dokument widzi podstawową rolę w perspektywie zapobiegania temu zjawisku w systemie oświaty, która winna zapewniać dobre warunki wszechstronnego rozwoju, a także zapobiegać pojawianiu się problemów w zachowaniach uczniów. Cała populacja młodych ludzi winna być objęta promocją zdrowia, obejmującą informację oraz pomoc psychologiczną i pedagogiczną wspierającą rozwój życiowych umiejętności.<sup>1274</sup>

Dobrym wzorcem postępowania w tym obszarze są „pedagodzy ulicznych” wspierani młodzieżowymi asystentami. Mogliby oni aktywnie wspierać rodzinnych kuratorów sądowych, w których strukturze obowiązków zapisano wspieranie funkcji wychowawczej i opiekuńczej rodzin.<sup>1275</sup> Jest to praca czasochłonna i odpowiedzialna, związana częstokroć z koniecznością wypracowania kontraktu oraz nadzoru nad jego realizacją, a liczba kuratorów nie jest wystarczająca. Stąd konieczne jest dla nich wsparcie ze strony pracowników społecznych, ośrodków diagnostyczno-konsultacyjnych oraz instytucji samorządowych, w których realizowany będzie kontrakt.<sup>1276</sup>

Działania integrujące wymagają więc rozbudowania systemu opieki społecznej oraz zmianę modelu pracy socjalnej na proaktywny, wspierający i kształcący w miejsce interwencyjnego, co również zostało uznane za jeden z priorytetów strategii. W strategii wspomniano również o **stworzeniu systemu probacyjnego jako istotnego elementu wdrażania aktywnej polityki społecznej. Jej celem byłoby ograniczenie społecznych skutków karania, umożliwiającego odpracowanie szkód, utrzymanie miejsca pracy i zapobieganie wpadaniu rodzin w system pomocy społecznej, zwiększenie zakresu stosowania kar alternatywnych szczególnie w przypadku czynów o niskiej szkodliwości społecznej, stworzenie systemu motywacyjnego dla samorządów i pracodawców w pozyskiwaniu miejsc pracy służących odbywaniu kar wolnościowych.**

Zasadniczym bowiem celem polityki społecznej winno być zapewnienie wszystkim obywatelom odpowiedniego poziomu i jakości życia, zwalczanie wykluczenia, integracja oraz zapewnienie społecznej spójności. Celami Strategii Polityki Społecznej rządu w latach 2007 – 2013 jest zbudowanie zintegrowanego systemu polityki państwa prowadzącej do ułatwienia wszystkim obywatelom równego dostępu do praw społecznych, poprawy warunków powstawania i funkcjonowania rodzin oraz wsparcia

---

<sup>1274</sup> Ministerstwo Polityki Społecznej, *Strategia...*, s. 14

<sup>1275</sup> Badora S., Czeredecka B., Marzec D., *Rodzina...*, s. 147-150

<sup>1276</sup> Ostriańska Z., *Probacja na podstawie badań nad nadzorem rodzinnego kuratora sądowego*, [w:] Senat Rzeczypospolitej Polskiej, *Probacyjne...*, s. 131-136

grup i osób zagrożonych wykluczeniem społecznym przy zapewnieniu demokratycznego współuczestnictwa obywateli.<sup>1277</sup>

W profilaktyce przemocy idea probacji służy realizacji wyżej wymienionych celów w znacznie wyższym zakresie niż represja prawnokarna, pod warunkiem wszakże, iż nie będzie się ograniczała do instytucji warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności. Póki co jednak zauważa się brak przekształceń systemu prawa karnego zmierzającego do realizacji tych celów. System aktywnej i nowoczesnej polityki społecznej powinien się opierać na partnerstwie publiczno-prywatnym, co jest zgodne z zasadą pomocniczości określającą pozycję państwa względem obywatela. Priorytetem państwa winno być zatem budowanie i wspieranie kompetencji lokalnych organizacji społecznych, których zdolność do uzupełniania aktywności instytucji polityki społecznej państwa jest bardzo wysoka i prowadzi do uspołecznienia formuły usług społecznych, także mających charakter profilaktyczny, ograniczający zjawisko przemocy i przestępczości.

W przedstawionej tu strategii zabrakło jednak planów rozszerzenia zakresu aktywności instytucji opieki społecznej, zwiększenia liczby kuratorów i przypisania im zadań aktywizacyjnych i opiekuńczych oraz wyznaczenia pracownikom socjalnym roli asystentów społecznych osób objętych pomocą, tak by aktywnie przekazywali tym ludziom wiedzę i kompetencje życiowe, pomagali w aktywnym budowaniu ich ścieżki zawodowej, reagowali na patologię i pomagali w realny sposób i przy wykorzystaniu dostępnej infrastruktury rozwiązywać konflikty.

Działania lokalnego samorządu i funkcjonujących w jego ramach instytucji pomocniczych, obejmujących nie tylko system opieki społecznej, ale też system edukacji i administracji są szczególnie istotne w skutecznym i efektywnym przeciwdziałaniu przemocy grupowej, w której wyraźnie zaznacza się daleko posunięta wrogość wobec organów ochrony porządku prawnego, co praktycznie uniemożliwia prowadzenie działań profilaktycznych przez formacje policyjne.

Celem przeciwdziałania przemocy podczas imprez masowych uchwalono całkiem nową ustawę o bezpieczeństwie imprez masowych<sup>1278</sup>, która inkorporowała do systemu polityki kryminalnej, ale też sfery prawa administracyjnego i sfery kształtowania i zarządzania przestrzenią publiczną w miarę dobre i sprawdzone metody prewencyjne. Nowelizacja miała zmierzać do ograniczania przede wszystkim chuligaństwa

---

<sup>1277</sup> Ministerstwo Polityki Społecznej, *Strategia...*, s. 14

<sup>1278</sup> Ustawa o bezpieczeństwie imprez masowych z dnia 20 marca 2009 r. (Dz.U. nr 62, poz. 504)



stadionowego, które stało się plagą rozgrywek piłkarskich, z rzadka natomiast dotyka inne dyscypliny sportowe. Przede wszystkim narzucono obowiązek sprzedaży biletów na mecze piłki nożnej za okazaniem dowodu tożsamości, a organizator meczu jest zobowiązany zapewnić identyfikację osób uczestniczących w imprezie. Dla osób nieprzestrzegających regulaminu użytkowania obiektów wprowadzono zakazy klubowe, które stanowią miękką formę oddziaływania poprzedzającą zakaz stadionowy, jako środek karny. Wydaje się być to rozwiązaniem rozsądnym, aczkolwiek brakuje regulacji dotyczących uchylenia tego zakazu, kontroli sądowej i połączenia go z działaniami motywującymi, pozwalającymi na społeczne odpracowanie przewinień. Samo ukaranie zakazem bez możliwości jego uchylenia np. poprzez naprawienie szkody, uczestnictwo w pracach poprawiających wygląd infrastruktury, etc. może wzmagać tylko frustrację oraz sprzyjać tendencji do stosowania przemocy poza miejscem imprezy masowej.

Niekoniecznie dobrym rozwiązaniem są również przepisy karne określone w ustawie, w szczególności zaś ustalające wysoki pułap grzywien. Należy się spodziewać, iż brak możliwości ich uiszczenia przez młodych ludzi będzie skutkował ich zamianą na karę aresztu, co zwiększy liczbę osób doświadczających negatywnych skutków uwięzienia. Generalnie w tym względzie ustawa jest dosyć represyjna i mało spójna z systemem sankcji określonych za czyny przy użyciu przemocy w kodeksie karnym.<sup>1279</sup> Art. 59 dotyczący posiadania broni, materiałów pirotechnicznych i materiałów pożarowo niebezpiecznych został skonstruowany jako przestępstwo powszechne i stosowany literalnie mógłby dotyczyć również sił porządkowych obecnych na stadionie. W zakresie ścigania czynów zabronionych, kwalifikowanych przez ustawę jako przestępstwa ustawa odsyła do postępowania przyspieszonego, co od razu może rodzić trudności w związku z gromadzeniem i przekazywaniem materiału dowodowego, w szczególności materiału wizyjnego oraz jego analizą.

Ustawa zmodyfikowała również stosowanie środka karnego w postaci zakazu wstępu na imprezę masową, który w przypadkach pewnych wykroczeń, w stosunku do imprez o charakterze sportowym stosowany jest obligatoryjnie i na okres od dwóch do 6 lat. Zakaz ten połączony jest z obowiązkiem stawiennictwa w jednostce policji w trakcie trwania imprezy masowej, w zakresie określonym przez sąd. Środek ten jest długotrwały i

---

<sup>1279</sup> Zob. W. Wróbel, *Opinia o rządowym projekcie ustawy o bezpieczeństwie imprez masowych (druk nr 1074)*, Warszawa 18.11.2008, s. 2, 15-16  
[http://orka.sejm.gov.pl/RexDomk6.nsf/0/3DCC82C8057CA3FEC12574E80030783C/\\$file/i2994-08.rtf](http://orka.sejm.gov.pl/RexDomk6.nsf/0/3DCC82C8057CA3FEC12574E80030783C/$file/i2994-08.rtf)

uciążliwy, co podkreślano w trakcie posiedzeń komisji<sup>1280</sup>, nie przewiduje się prawnej możliwości jego uchylecia, ani żadnych czasowych modyfikacji, związanych z zadośćuczynieniem, naprawieniem szkody lub innego rodzaju pracami społecznie użytecznymi. W moim przekonaniu takie rozwiązania powinny być wprowadzone i powinny dotyczyć prac związanych z infrastrukturą najczęściej niszczoną przez „stadionowych chuliganów”. Wydaje mi się, iż osoby, na których nałożony został obowiązek dbania o mienie publiczne, prywatne lub jego naprawy, nie będą następnie skłonne do jego ponownego niszczenia, mogą też dążyć do tego by nie niszczyli go ich rówieśnicy. Możliwość uchylecia zakazu byłaby z kolei czynnikiem motywującym do wykonania określonych prac społecznie użytecznych.

W stosunku do przestępstw określonych w art. 59 i 60 ustawy o bezpieczeństwie imprez masowych sąd obligatoryjnie orzeka zakaz uczestnictwa w imprezie masowej (art. 66). Przepis ten jest bardzo nieprecyzyjny i nie wiadomo, czy dotyczy wielu imprez masowych, czy jednej, a w takiej sytuacji jakiej, jaka jest jego relacja do zakazów określonych w art. 65 oraz środka określonego w art. 39 pkt 2c k.k. i sposobu jego wykonania określonego w art. 41b§3 k.k. Może to wywoływać istotne problemy w stosowaniu przepisu, nakładać nieproporcjonalne do przewinienia obciążenia i tym samym naruszać podstawowe zasady prawa karnego. Ustawa w zakresie przepisów karnych wymaga zatem korekty, tym bardziej, iż liczba zdarzeń stadionowych systematycznie spada.

Poza środkami represyjnymi należałoby podejmować również inne inicjatywy zapobiegawcze w ramach lokalnych strategii bezpieczeństwa i przy wykorzystaniu właśnie instrumentów polityki społecznej i bezpiecznego kształtowania przestrzeni. Przy wykonywaniu zakazu stadionowego, polegającego na stawiennictwie na posterunku policji można by podejmować starania resocjalizacyjne, bądź integracyjne, a nawet umożliwić osobom objętym zakazem obejrzenie meczu w ramach telewizyjnej transmisji.

Nienawiść, która bywa najczęściej przyczyną przemocy podczas i poza imprezami masowymi można próbować redukować poprzez wysiłki klubów i samorządów lokalnych, polegające na wspólnych treningach zwaśnionych drużyn, pracy edukacyjnej, tworzeniu spotkań mediacyjnych i komisji problemowych z udziałem przedstawicieli kibiców, ale też unikaniu kontrowersyjnych decyzji związanych z szerzeniem nienawiści na tle narodowościowym i rasowym (takich jak np. umorzenie postępowania dotyczącego

---

<sup>1280</sup> Komisja Administracji i Spraw Wewnętrznych, posiedzenie w dniu 8.01.2009, biletyn nr 1742/VI, <http://orka.sejm.gov.pl/Biuletyn.nsf/wgsknr6/ASW-97>

wydarzeń na meczu Wisły i Cracovii w dniu 26 listopada 2008 roku, uzasadnionego wielowiekową tradycją posługiwania się pewnymi określeniami).<sup>1281</sup>

Prewencja sytuacyjna wymaga też takich działań służb porządkowych, które nie prowokowałyby rozruchów, a więc strategicznego planowania i koordynacji wszelkich tego typu akcji, być może zatem zmiany pragmatyki służbowej określonej w zarządzeniach Komendanta Głównego<sup>1282</sup>, które mimo deklaracji nie przewidują w zespołach koordynacyjnych miejsca dla organów samorządowych oraz przedstawicieli firm zajmujących się ochroną imprez, które zresztą nie posiadają skodyfikowanej metodyki działań. Konieczna jest także właściwa organizacja i koncentracja transportu miejskiego po imprezie masowej, niepozwalająca na wytworzenie się sytuacji konfliktowych. Wymaga to dalszej koordynacji działań z samorządem i powinno mieć postać bądź cywilnoprawnej umowy między organizatorem a zarządem służb komunalnych bądź normatywnego obowiązku zapisanego w zakresie działań danego szczebla administracji samorządowej.<sup>1283</sup>

Trzeba też podkreślić, iż dane dotyczące chuliganów stadionowych są zwykle dobrze znane miejscowym policjantom, natomiast informacje te z rzadka przekazywane są pracownikom socjalnym, kuratorom oraz szkołom, które mogłyby podejmować starania służące zmianie niepożądanych zachowań w środowisku zamieszkania potencjalnych sprawców przemocy. Zwykle bowiem problem uczestnictwa w aktach wandalizmu podczas imprez masowych jest tylko jednym z problemów wynikłych na tle skłonności danej osoby do przemocy.

Wiele problemów i zachowań związanych z przemocą można z pewnością załatwić w ramach systemu polityki społecznej bez angażowania systemu wymiaru sprawiedliwości, szczególnie jeśli jest to również życzeniem poszkodowanego, lub gdy poszkodowany może odnieść z tego tytułu realny zysk i zadośćuczynienie. W systemie polityki społecznej, a nie polityki kryminalnej umiejscowione są przecież instytucje mediacyjne, interwencji kryzysowej, podmioty społeczne prowadzące treningi zastępowania agresji i terapii ograniczającej przemoc, agresję, uczące kontroli gniewu,

---

<sup>1281</sup> Wróblewski B., *"Pier... Żydz!" w sytuacyjnym kontekście boiska*, „Gazeta Wyborcza” 24.06.2009 r.

<sup>1282</sup> Zarządzenie nr 982 Komendanta Głównego Policji w sprawie zasad organizacji i trybu wykonywania przez Policję zadań związanych z rozpoznaniem, zapobieganiem, zwalczaniem przestępstw i wykroczeń popełnianych w związku z imprezami sportowymi oraz gromadzenia i przetwarzania informacji dotyczących bezpieczeństwa masowych imprez sportowych z dnia 21 września 2007 r. (Dz.Urz.KGP Nr 17, poz. 129); Zarządzenie nr 213 Komendanta Głównego Policji w sprawie metod i form przygotowania i realizacji zadań Policji w przypadkach zagrożenia życia i zdrowia ludzi lub ich mienia albo bezpieczeństwa i porządku publicznego z dnia 28 lutego 2007 r. (Dz.Urz.KGP Nr 5, poz. 49)

<sup>1283</sup> Czarnecki B., Siemiński W., *Kształtowanie...*, s. 101

etc. W systemie tym prowadzi się również i nadzoruje prace społecznie użyteczne oraz umiejscowione są podmioty, które mogą ją organizować. Powstaje zatem pytanie, czy w przypadku uzyskania porozumienia stron konfliktu konieczne jest angażowanie odrębnego systemu – karnoprawnego i czy podejście takie jest efektywne i służy jakimś szczególnym wartościom uzasadniającym takie przeniesienie konfliktu z środowiska lokalnego.

W moim przekonaniu taka konieczność istnieje w zupełnie wyjątkowych, bardzo poważnych przypadkach przemocy i to tylko w niektórych kontekstach sytuacyjnych. Zmiana polityki reagowania na zaobserwowane konflikty, czy zachowania z przemocą w tle wymaga przekształceń organizacyjnych i proceduralnych w ramach systemu polityki społecznej, a tylko w niewielkim zakresie norm materialnoprawnych. W tym ostatnim przypadku konieczne jest przesunięcie akcentów w ramach systematyki celów pracy społecznej, a także korekta systemu redystrybucji świadczeń na bardziej motywacyjny. W sferze organizacji systemu konieczna jest większa koordynacja działań poszczególnych służb społecznych oraz rozbudowa ich struktur. Być może warto się zastanowić nad ich sprzężeniem wokół poradni konsultacji psychologiczno-pedagogicznych, które działają na obrzeżach trzech systemów – polityki wymiaru sprawiedliwości, opieki społecznej oraz systemu edukacji.

Dzięki takiej konsolidacji, która zwykle przynosi oszczędność, wiele spraw można by załatwić w jednym miejscu, jak również usprawnić przepływ informacji i doświadczeń. Przyjęcie tego typu rozwiązań powinno być objęte niewątpliwie nadzorem wymiaru sprawiedliwości, choćby po to by nie dopuścić do nadużyć i wyzyskania braku równowagi sił między sprawcą i poszkodowanym, a ten ostatni czuł się bezpiecznie. Organem nadzorczym byłby właściwy miejscowo prokurator występujący w roli rzecznika interesu społecznego.

**Zmiana ukierunkowania polityki reakcji na czyny z użyciem przemocy rozwiązuje problem subsydiarności polityki kryminalnej względem polityki społecznej, dostosowuje reakcję do stopnia natężenia problemów oraz środowiskowego poziomu tolerancji dla określonych zachowań, co jest zdaniem N. Christie witalnym warunkiem utrzymania więzi lokalnej społeczności.<sup>1284</sup> G. Kelling oraz C. Coles mówią, iż sposób interwencji względem określonego problemu powinien być nakreślony na podstawie kontekstu sytuacyjnego, wymogów i standardów społeczności**

---

<sup>1284</sup> Christie N., *Dogodna...*, s. 16-17

lokalnej, oraz stopnia destabilizacji funkcjonowania społeczności lokalnej przez dany akt przemocy.<sup>1285</sup> Wymaga to większego otwarcia wymiaru sprawiedliwości sprawowanego wobec czynów z użyciem przemocy na politykę społeczną i jej instrumenty, gdyż najpopularniejsza w tym przypadku kara pozbawienia wolności wykorzenia problem z środowiska, w którym się narodził i prawdopodobnie zaprzepaszcza szansę na jego rozwiązanie.

Przenosi go za to na wyższy poziom, ogólnospołeczny, co ma pewne skutki uboczne, związane najczęściej ze wzrostem społecznego lęku przed przestępczością. Podobnie dzieje się z działaniem mediów i niesionych ich przekazem wzorców kulturowych. Zanim więc omówię konieczne moim zdaniem przekształcenia w ramach polityki kryminalnej uczynię parę uwag odnośnie pożądanej roli mediów w zapobieganiu przemocy.

#### **4.6.5. Rola mediów w działaniach zapobiegawczych.**

We współczesnym społeczeństwie media odgrywają jedną z najistotniejszych ról społecznych, kreując zachowania, stosunki, wpływając aktywnie na bieg wydarzeń, sprawując nieformalną kontrolę nad działaniami państwa i jednostek, współtworząc kulturę i politykę.<sup>1286</sup> **Są również największym i najpotężniejszym propagatorem wzorców przemocy, co oczywiście ma swoje konsekwencje, do dziś nie do końca poznane, ale też, w związku z ich cywilizacyjną i ekonomiczną pozycją, pozostające poza kontrolą realnych, normatywnych oddziaływań państwa.** Trudność w kontrolowaniu obrazów przemocy wiąże się z ukształtowaniem podstawowych praw i wolności, w szczególności wolności słowa, prawa do informacji oraz *de facto* pozaustawowym kontratypem sztuki i wolności jej ekspresji.<sup>1287</sup>

Przemoc medialna zwykle jest wzorcem atrakcyjnym, opłacalnym, prowadzącym do celu, zazwyczaj bez negatywnych konsekwencji. Jest to w dodatku wzorzec utrwalający w dużej mierze wzorce patriarchalne oraz ideologiczną hegemonię klas średnich.<sup>1288</sup> Wciąż jednak toczy się dyskusja o roli tego wzorca w wyzwalaniu agresywnych zachowań w życiu społecznym. Nie zatrzymując się dłużej nad tym problemem można

---

<sup>1285</sup> Kelling G.L., Coles C.M., *Wybite...*, s. 277

<sup>1286</sup> Briggs A., Burke P., *A Social History of Media: from Gutenberg to Internet*, Malden 2001

<sup>1287</sup> Ciekawa dyskusja na temat dopuszczalności konstruowania tego kontratypu zawarta jest w: M. Mozgawa (red.), *Prawnokarne aspekty wolności. Materiały z konferencji Arłamów 16-18 maja 2005 r.*, Warszawa 2006

<sup>1288</sup> Goban-Klas T., *Media, policja, prewencja i promocja: niełatwe związki*, [w:] J. Czapska, J. Widacki (red.), *Bezpieczeństwo...*, s. 197

założyć, iż u części ludzi prezentowane wzorce mogą facylitować gotowość do stosowania przemocy w relacjach społecznych, a wyniki badań potwierdzają hipotezę, iż obrazy przemocy nasilają agresję w zachowaniu widzów.<sup>1289</sup> Z drugiej strony przy faktycznym niebywałym wręcz natężeniu prezentowanych i opisywanych w mediach aktów przemocy wielu ludzi nie stosuje tego typu metod w codziennych interakcjach z innymi.

Media, zdając sobie sprawę z tego problemu powinny czuć się współodpowiedzialne za działania służące zapobieganiu przemocy w stosunkach społecznych, względnie państwo winno mediom taką współodpowiedzialność przypisać wraz z konkretną rolą w systemie działań zapobiegawczych. Nie oznacza to zakazu nadawania lub działań ograniczających nasycenie produktów medialnych wzorcami przemocy, gdyż tego typu postulat byłby nierealny, ale nałożenie na wydawców pewnych obowiązków w dziedzinie programów profilaktycznych, udostępniania nośników dla społecznych akcji przeciwdziałających przemocy, tworzenia programów społecznego uświadamiania oraz prezentowania audycji edukacyjnych czy innych form kształtowania postaw antyprzemocowych. Dotyczy to w szczególności mediów publicznych.

Dziś prawo prasowe nie przewiduje takich rozwiązań, podobnie jak ład normatywny mediów elektronicznych, zawiera natomiast ograniczenia i zakazy pozostające normami całkowicie martwymi, jak np. art. 18 ust. 4 ustawy o radiofonii i telewizji, który stanowi, iż zabronione jest rozpowszechnianie audycji lub innych przekazów zagrażających fizycznemu, psychicznemu lub moralnemu rozwojowi małoletnich, w szczególności zawierających treści pornograficzne lub w sposób nieuzasadniony eksponujących przemoc.<sup>1290</sup>

Równie ważne jest budowanie odpowiedzialności dziennikarzy za przekazywane treści, kształtowanie ich postaw etycznych, profesjonalizmu i emocjonalnego dystansu do omawianych zdarzeń. Cel ten zasadniczo powinno się osiągać poprzez kształtowanie programów i treści przedmiotów w ramach systemu kształcenia dziennikarzy w szkołach wyższych. Można próbować też wpływać na kształt i strukturę informacji przekazywanej przez media poprzez system ułatwień w dostępie do ścieżki procesowej w zakresie ochrony dóbr osobistych. Jest to zadanie dla rządu i ustawodawcy.

---

<sup>1289</sup> Zob. B. Krahe, *Agresja...*, s. 94-99 i cytowane tam badania

<sup>1290</sup> Ustawa o radiofonii i telewizji z dnia 29 grudnia 1992 r. (Dz.U. z 1993 r., nr 7, poz. 34, tekst jednolity z dnia 19 listopada 2004 r., Dz.U. nr 253, poz. 2531, z późn. zm.)

Jak wiemy, dziś struktura i obraz przestępczości jest wykrzywiony, przesadzony i nieadekwatny, a informacje o przestępczości z użyciem przemocy stanowią główny trzon przekazów medialnych w tym zakresie,<sup>1291</sup> co jest krzywdzące zarówno względem ofiary, jak i sprawcy. Może to się negatywnie odbijać na sprawowaniu wymiaru sprawiedliwości i prowadzić do jego nadmiernej punitivności w związku z medialnym uwypuklaniem i urealnianiem wyizolowanych i rzadkich wydarzeń.<sup>1292</sup>

W świecie mediów nie brakuje jednak i pozytywnych przykładów rzetelnych publikacji, często pozytywnie wpływających na wymiar sprawiedliwości. W relacji między mediami a wymiarem sprawiedliwości rolą mediów jest dbanie o transparentność procesu dochodzenia do sprawiedliwości, której organy wymiaru sprawiedliwości, w zakresie swoich działań winny się poddać, dbając jednocześnie o niezbędny poziom ochrony bezpośrednich uczestników, czy podmiotów tego procesu. Wymiar sprawiedliwości z kolei winien dbać o rzetelny wymiar informacji przekazywanej przez media, a więc stymulować naukową i prawną podbudowę wiedzy o zjawisku przemocy, jego przyczynach i konsekwencjach, o których dziennikarze zazwyczaj mają ograniczone pojęcie.<sup>1293</sup> Wymaga to aktywnego komentarza do relacjonowanych przez media wydarzeń, a nie nieuzasadnionego potrzebami wymiaru sprawiedliwości ograniczania dostępu do informacji, często służącego ukryciu niekompetencji i oportunistycznym zaniechania poszczególnych organów. Podstawową funkcją mediów w świecie ponowoczesnym niekoniecznie jest sprawowanie społecznej kontroli w imieniu ludzi oraz kształtowanie postaw, lecz raczej kształtowanie problemów, o których ludzie myślą i względem których wyrabiają sobie osąd.<sup>1294</sup>

Wymiar sprawiedliwości, rozumiany jako zbiór profesjonalistów zajmujących się kwestiami rozstrzygnięcia sporów winien zatem zadbać by właściwe formy dewiacyjnych zachowań przemocowych urastały dzięki mediom do rangi istotnych społecznie problemów, którymi zresztą są (jak np. przemoc w rodzinie, czy przemoc seksualna), jednocześnie dbać jednak o proporcję i przeciwdziałać wyolbrzymianiu problemów o niskiej istotności i występowaniu (jak pedofilia o podłożu chorobowym, zabójstwa wśród nastolatków). **Błędne ukształtowanie relacji może prowadzić do upolitycznienia pewnych marginalnych zjawisk, co przekłada się na niepotrzebne zmiany prawne**

---

<sup>1291</sup> Zob. szer. D. Dölling, K. G. Gössel, S. Waltoś (red.), *Relacje o przestępstwach i procesach karnych w praisie codziennej w Niemczech i w Polsce*, Kraków 1997

<sup>1292</sup> Cohen S., *Folk Devils and Moral Panics: the Creation of Mods and Rockers*, London 2002, s. 26 i n.

<sup>1293</sup> Magiera W., *Czy media wychowują przestępców?*, [w:] J. Czapska, J. Widacki (red.), *Bezpieczeństwo...*, s. 217

<sup>1294</sup> Innes M., *Understanding...*, s. 60

## **obciążające wymiar sprawiedliwości, na czym cierpi spójność i efektywność polityki względem szerszego problemu przemocy.**

Prewencyjna rola dobrze animowanych relacji, czy wytworów medialnych jest nie do przecenienia, o czym przekonuje T. Goban-Klas kreśląc podstawowe zasady prewencyjnego PR-u<sup>1295</sup>. Edukacja widzów może mieć charakter zarówno bezpośredni, w więc operujący dokumentem, reportażem, informacją lub społecznym przekazem reklamowym, lub pośredni poprzez wytwory fikcji multimedialnej. Badania potwierdzają skuteczność takich oddziaływań,<sup>1296</sup> jednocześnie jednak zauważa się, iż wytwory zawierające przekaz przeciw przemocy stanowią znikomy procent nadawanych programów.<sup>1297</sup> Inicjatywy mediów mogą przybrać również formę autocenzury, ograniczającej liczbę i pory emisji programów zawierających przemoc. W ten sposób przez długi czas w Polsce funkcjonował system znakowania audycji, a do dziś funkcjonuje system oznakowania gier komputerowych. Media mogą stać się również źródłem inspiracji, mobilizacji oraz symbolicznego oparcia dla alternatywnych ruchów społecznych dążących do zmiany rzeczywistości i nakierowanych na rozwiązywanie konkretnych problemów.<sup>1298</sup> Istotny wymiar w tym względzie odgrywa reklama społeczna.<sup>1299</sup>

Działania samych mediów nie mogą jednak zastąpić po prostu krytycznego spojrzenia na przekazy medialne, którego wyrobienie winno stać się jednym z podstawowych wyzwań pedagogicznych. Krytyczne oglądanie jest strategią, której można nauczyć się po krótkim nawet treningu w ramach zajęć szkolnych, czy doszkalających, natomiast winno być regułą w postępowaniu rodziców względem dzieci. Polega ono na uświadomieniu sobie sposobów przedstawiania przemocy przez media, wyznaczeniu i percepcji granicy między faktami a fikcją, uwrażliwieniu na ból i cierpienie związane z pokazywanymi obrazami, przy jednoczesnym przekazywaniu alternatywnych do przemocy wzorców rozwiązywania konfliktów. Zadaniem dorosłych oglądających programy z dziećmi jest przyjęcie postawy modeli takiej roli.<sup>1300</sup>

Innym znowu problemem jest upowszechnienie się narzędzi przepływu informacji, w szczególności Internetu, które ma dwie konsekwencje. Po pierwsze zaciera granicę

---

<sup>1295</sup> Goban-Klas T., *Media...*, s. 202 i n.

<sup>1296</sup> Wilson B., Linz D., Donnerstein E., Stipp H., *The impact of social issue television programming on attitudes toward rape*, "Human Communication Research" 1992, nr 19, s. 179–208.

<sup>1297</sup> Krahe B., *Agresja...*, s. 114

<sup>1298</sup> Magala S., *Real...*, s. 78

<sup>1299</sup> Zob. P. G. Zimbardo, M.R. Leippe, *Psychologia...*, s. 39-50, 201-207

<sup>1300</sup> Krahe B., *Agresja...*, s. 112-113



między sferą prywatną, coraz chętniej odsłanianą, a sferą publiczną, co rodzi zwrotny efekt naruszania przez media granicy ludzkiej prywatności, a przy zdarzeniach zabarwionych przemocą może prowadzić do wtórnej wiktymizacji ofiary lub nieusprawiedliwionego i nadmiernego stygmatyzowania sprawcy. Na poziomie ogólniejszym z kolei może doprowadzić do wzrostu lęku społecznego przed przemocą i przestępczością, reakcji ucieczki i dekonstrukcji społecznych więzi.

Po drugie staje się potężnym i nieprzewidywalnym narzędziem rozpowszechniania intymnych do tej pory zachowań, czynienia z nich zdarzeń publicznych, co wielokrotnie prowadzi do zwielokrotnienia ich ograniczonych dotąd następstw. Szczególnym przypadkiem tego zjawiska jest cyberprzemoc, w której nagrane na multimedialne nośniki akty przemocy, poniżenia, znieważania, seksualnej eksploatacji, etc. są publikowane za pomocą takich narzędzi sieciowych jak blogi, serwisy wymiany i publikacji plików multimedialnych, lub przekazywane za pomocą sieci telefonii komórkowej. Sprzyja temu anonimowość oraz nieograniczona liczebnie widownia łechcąca próżność i potrzebę zaistnienia.<sup>1301</sup>

Podstawowym wymiarem definicyjnym cyberprzemocy jest krzywda w dobrostanie psychologicznym, jaką ofiara odczuwa w związku ze zwielokrotnionym efektem wiktymizacyjnym powstałym wskutek ujawnienia treści, rodzących po stronie poszkodowanego negatywne uczucia związane z tym faktem.<sup>1302</sup> Kryminalizacja pewnego fragmentu cyberprzemocy polegającego na rozpowszechnianiu nagiego wizerunku określonej osoby bez jej zgody została przyjęta dopiero w najnowszej nowelizacji prawa karnego. Jej podstawę można ująć jako potrzebę ochrony bezpieczeństwa oraz afirmacji pewnych wartości właśnie ze względu na faktyczną nieodwracalność szkody oraz duży jej rozmiar, rozpowszechnienie zjawiska oraz łatwość jego popełnienia (brak naturalnych barier ochronnych). Czyn, o którym mowa skonstruowano poprzez dodanie w ramach przestępstw przeciwko wolności art. 191a w brzmieniu: „Kto utrwała wizerunek nagiej osoby lub osoby w trakcie czynności seksualnej używając w tym celu wobec niej przemocy, groźby bezprawnej lub podstęp

---

<sup>1301</sup> Shariff S., *Cyber-bullying: issues and solutions for the school, the classroom and the home*, Milton Park 2008, s. 32-34

<sup>1302</sup> Lucks B. D., *Electronic Crime, Stalkers, and Stalking: Relentless Pursuit, Harassment, and Terror Online in Cyberspace*, [w:] J. A. Davis (red.), *Stalking Crimes and Victim Protection. Prevention, Intervention, Threat Assessment and Case Management*, Washington D.C. 2001, s. 170-171

albo wizerunek nagiej osoby lub osoby w trakcie czynności seksualnej bez jej zgody rozpowszechnia podlega karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5.”<sup>1303</sup>

Znacznie trudniejsze jest skonstruowanie podstaw kryminalizacyjnych dla innego typu cyberprzemocy, związanej z publikacją poniżających wizerunków lub zawierających sceny przemocy i pokrzywdzenia. Jeżeli sam czyn utrwalony na nośniku multimedialnym stanowić może przestępstwo z użyciem przemocy rozwiązaniem mogłoby być po prostu określenie sytuacji rozpowszechnienia zapisu jako typu kwalifikowanego.

Kryminalizacja publikacji treści naruszających dobra innych ludzi wymogłaby na providerach serwisów internetowych większą selekcję dopuszczanych treści, przez co być może zmniejszyłoby się ryzyko zamieszczania tego typu treści w serwisach społecznościowych. Internet i tworzone w nim serwisy mają dużą zdolność do autocenzury o czym świadczy szybkie usuwanie materiałów, zazwyczaj opierające się na zgłoszeniach samych użytkowników. Zasadnicza walka z cyberprzemocą wymagałaby jednak pewnej cenzury prewencyjnej ze strony hostów, która i tak już funkcjonuje, pozbawiona jednakże podstawy normatywnej. Serwisy zabezpieczają się przed odpowiedzialnością za zamieszczane treści regulaminami, w których określają iż ponoszą ją wyłącznie użytkownicy serwisu zamieszczający dany materiał, co wydaje się być błędem. Jeśli tego typu mechanizm miałby być zachowany, trzeba uzupełnić go o system szybkiego usuwania treści naruszających dobra innych ludzi, upowszechnić zabezpieczenia przed kopiowaniem, ograniczyć anonimowość autorów oraz być może zobowiązać właścicieli serwisów do przeznaczania określonego ułamka zysków na kampanie informacyjne, edukacyjne i profilaktyczne w zakresie zwalczania przemocy w świecie wirtualnym.

Edukacja obejmująca uświadamianie konsekwencji i nieodwracalności szkody wywołanej cyberprzemocą, bądź nieodpowiedzialnym użyciem narzędzi multimedialnych jest bowiem kluczem do rozwiązania tego problemu. Wydaje się, iż rozwiązania tego typu muszą być przyjęte na poziomie co najmniej unijnym, a najlepiej międzynarodowym w związku z globalnym charakterem Internetu i ograniczoną w związku z tym kontrolą poszczególnych państw nad treściami zamieszczanymi w sieci. Edukacja winna dotyczyć również rodziców, tak by byli świadomi zagrożeń płynących z dostępu do sieci i wiedzieli jak kontrolować wirtualną aktywność swoich dzieci. Wydaje się również, iż

---

<sup>1303</sup> Sprawozdanie Podkomisji Stałej z dnia 17 lipca 2009 roku, Druk 1394 i inne połączone, [http://orka.sejm.gov.pl/opinie6.nsf/nazwa/spr\\_1021\\_1276\\_1288\\_1289\\_1394\\_1465/\\$file/spr\\_1021\\_1276\\_1288\\_1289\\_1394\\_1465.pdf](http://orka.sejm.gov.pl/opinie6.nsf/nazwa/spr_1021_1276_1288_1289_1394_1465/$file/spr_1021_1276_1288_1289_1394_1465.pdf)

istnieje potrzeba wprowadzenia w szkołach przepisów zabraniających używania telefonów komórkowych w trakcie zajęć lekcyjnych.

Rozpowszechnianiu programów profilaktycznych i ograniczających zagrożenia służyć ma unijny program *Safer Internet Plus*, którego nadrzędnym celem jest tworzenie bezpiecznego dla dzieci i młodzieży środowiska *online*, zwalczanie nielegalnych treści, usuwanie treści naruszających dobra innych, bądź krzywdzących oraz podnoszenie świadomości i samokontroli użytkowników sieci. W ramach programu prowadzi się obecnie zakrojone na szeroką skalę badanie w 18 krajach członkowskich nad zwyczajami i zagrożeniami płynącymi z używania przez dzieci i młodzież Internetu. Ma ono być podstawą wypracowania efektywnej ogólnoeuropejskiej strategii przeciwdziałania przemocy w cyberprzestrzeni.<sup>1304</sup>

Kryminolodzy zwracają przy tym uwagę, iż podobnie jak w przypadku przemocy realnej **podejście nastawione na zabezpieczenie ofiary, edukację potencjalnych ofiar i sprawców oraz ograniczanie podaży okazji przestępczych jest podstawowym narzędziem osiągnięcia efektywności w redukowaniu przemocy rozpowszechnianej przez sieć**, przynoszącym większe korzyści niż działania nastawione na identyfikowanie, ściganie i karanie sprawców.<sup>1305</sup> Państwo wyznaczając priorytety polityki kryminalnej winno mieć tą wiedzę na uwadze.

#### **4.6.6. Kierunek zmian w systemie polityki kryminalnej.**

##### **4.6.6.1. Racjonalizacja reformy polityki kryminalnej.**

Wszystko co zostało wyżej napisane, począwszy od obowiązujących w danym czasie i miejscu norm kulturowych wspierających przemoc, wpływu przemocy doświadczanej w środowisku rodzinnym i szkolnym, a utrwalanej w środowisku rówieśniczym na późniejszą aktywność przestępczą z użyciem przemocy; poprzez ewolucje pojęcia prewencji, podstawy, zasady, funkcje i cele prawa karnego i ich relację do podstawowych praw i wolności człowieka; w kontekście zmian społeczeństwa ponowoczesnego, zwiększenia się sfery ryzyka i niepewności, a więc i odczuwanego lęku egzystencjalnego, poszerzania się sfery wykluczenia i powiązanych z tym procesem przyczyn agresji i przemocy, prowadzi do wniosku, iż tradycyjne formy sprawowania polityki kryminalnej oparte na identyfikowaniu, ściganiu i karaniu przestępstw są

<sup>1304</sup> Shariff S., *Cyber-bullying...*, s. 133

<sup>1305</sup> Eck J., *Preventing crime at places*, [w:] L. Sherman, D. Farrington, B. Welsh, D. McKenzie (red.), *Evidence-based crime prevention*, New York 2002, s. 241-294, S. Shariff, *Cyber-bullying...*, s. 257-258

niewystarczające, a często pomijają zasadnicze uwarunkowania problemu kryminalnego. Są nadto selektywne i nieefektywne w przyjmowanych rozwiązaniach.

Racjonalna polityka zapobiegania zjawisku definiowanemu jako przestępczość z użyciem przemocy powinna zatem dążyć do przekształcenia systemu sprawowania wymiaru sprawiedliwości w sprawach karnych. Kierunek tych zmian powinien być zintegrowany z polityką wspierania rodziny, przekształceniami procesu edukacji, kształtem polityki społecznej i animowania bezpiecznej polityki przestrzennej, a więc wspierać i uzupełniać podejmowane w pierwszej kolejności, w zgodzie z zasadą subsidiarności, działania nierepresyjne.

**Dziś kształt systemu prawnokarnego, opartego na zasadzie legalizmu oraz koncentracji pracy dochodzeniowo-śledczej i jurysdykcyjnej organów wymiaru sprawiedliwości często prowadzi do przerwania, zniweczenia i zaprzepaszczenia wysiłków prewencyjnych podejmowanych w innych sferach życia społecznego, w szczególności w stosunku do nieletnich i młodocianych. Tymczasem działania w sferze polityki społecznej podejmowane przez profesjonalną kadrę dobrze zorganizowanych organów, działających wedle ściśle określonych i transparentnych procedur są w stanie w dużo większym zakresie uchwycić i zrozumieć zarówno dynamikę zachowań przemocowych, jak i ich różnorodne odcienie.**

Przemoc jak wynika z tej pracy jest zachowaniem powszechnym i wszechobecnym, natomiast przymiot przestępczy zyskuje zwykle po przekroczeniu określonego progu tolerancji lub wskutek arbitralnej decyzji organów państwa, a obie sytuacje podlegać mogą praktycznie dowolnej interpretacji. Zależą również od woli i świadomości ludzi, którzy podejmują decyzję o zgłoszeniu danego zachowania organom ścigania, lub podejmującym inne decyzje interwencyjne, względnie przyjmującym postawę bierności. Oczekiwanie bezwzględnej efektywności, a zatem i posłuchu dla zasady legalizmu nie tyle ze strony obywateli, ale również i funkcjonariuszy systemu jest oczekiwaniem płonnym, czego dowodzi praktyka nieformalnego oportunistycznego procesu na wszystkich etapach procesu wymiaru sprawiedliwości. Wdrożenie interwencji prawnokarnej w tradycyjnych jej ramach prowadzi również do przeniesienia problemu ze środowiska lokalnego w którym się narodził na poziom ogólnospołeczny, którego nie zawsze dotyczy, lub z którym nie do końca jest kompatybilny.<sup>1306</sup>

---

<sup>1306</sup> Christie N., *Granice...*, s. 103 i n.

Rodzi to również pokusę do wyznaczania trendów statystycznych, formułowania opinii o skuteczności podejmowanych środków w oderwaniu od samego konfliktu i narosłych wokół niego problemów. Tymczasem, jak słusznie zauważa J. Czapska, „przyjęcie założenia, że jedynie państwo może skutecznie zapewniać obywatelom bezpieczeństwo, najlepszym środkiem jest prawo karne, prowadzi do niebezpiecznych tendencji w polityce kryminalnej.(...) Koncentracja na państwie i prawie karnym związana jest z niebezpieczeństwem prowadzenia polityki w formie spiralnie narastającego przymusu..”<sup>1307</sup>

W innym miejscu dodaje, iż skuteczna prewencja przestępczości musi pozostać działaniem lokalnym.<sup>1308</sup> Ta lokalność musi natomiast uzyskać wsparcie w modelowanych przez rozsądną politykę państwową wartościach kulturowych oraz systemowych rozwiązaniach organizacyjnych i logistycznych, podejmowanych w zgodzie z zasadą subsydiarności. Już badania K. Davisa, przeprowadzone w późnych latach sześćdziesiątych pokazały, iż wydajność ograniczania przestępczości winna być mierzona nie statystykami kryminalnymi, lecz poprzez ocenę sposobu rozwiązywania problemów i szkolenia organów wymiaru sprawiedliwości służyć kształtowaniu umiejętności samodzielnego myślenia oraz omijania schematów, nadzór nad policją zaś, wypracowywaniu alternatywnych sposobów rozwiązywania problemów w konkretnych sytuacjach.<sup>1309</sup>

Przy takim podejściu pewne dogmaty i materialnoprawne rozwiązania prawa karnego stanowią barierę dla rozwiązania problemu lub wymuszają na organach funkcjonujących w ramach wymiaru sprawiedliwości naruszenie prawa i własnej sfery obowiązków. Nie sądzę by istniały przeszkody dla rozluźnienia gorsetu norm materialnoprawnych i większej proceduralizacji konfliktów bez stwarzania gotowych rozwiązań, czy sztywnej systematyki kar, dostosowanej do sztywnej systematyki społecznych zagrożeń i ich abstrakcyjnego poziomu szkodliwości. Im szybciej dojdzie do reakcji prewencyjnej na zachowanie polegające na przemocy, a będzie ona przy tym skonsolidowana z przyczyną i źródłem tego zachowania, tkwiącym praktycznie na pewno w lokalnej, czasoprzestrzennej sytuacji, tym rzadziej będzie dochodziło do takiej eskalacji problemu, który doprowadzi do poważnego w skutkach aktu przemocy.

---

<sup>1307</sup> Czapska J., *Bezpieczeństwo...*, s. 215-216

<sup>1308</sup> Czapska J., *Zapobieganie...*, s. 73

<sup>1309</sup> Kelling G. L., Coles C. M., *Wybite...*, s. 199

Mimo tych zastrzeżeń, prawo materialne, wbrew mojemu pierwotnemu założeniu na początku pracy nie wymaga rewolucyjnych, czy nazbyt głębokich zmian, gdyż nawet w obecnym kształcie w szeroki sposób pozwala prowadzić racjonalną i permissywną politykę kryminalną. Oznacza to, iż **przyczyna polityki punitywnej tkwi w praktyce organów wymiaru sprawiedliwości i niedostatkach systemu**. Myślę, że najważniejszym czynnikiem odgrywającym tu rolę jest niska kultura prawna, niska świadomość sędziów na temat społecznych przyczyn przemocy, hołdowanie zasadzie indywidualnej odpowiedzialności, niska transparentność sprawowania wymiaru sprawiedliwości oraz niski dostęp do profesjonalnej pomocy prawnej.

Podstawą zmian powinna być zatem reforma funkcjonowania instytucji wymiaru sprawiedliwości oparta na edukacji i podnoszeniu kompetencji jego uczestników, zapewnieniu większej równości stron procesu karnego, zmaksymalizowaniu społecznej kontroli nad wymiarem sprawiedliwości, a nade wszystko zbliżeniu jego instytucji do człowieka i tworzonych przez niego wspólnot. **Trzeba zacząć myśleć o przestępczości jako problemie społecznym, wymagającym społecznych rozwiązań, a dopiero na końcu prawnym, wymagającym ukarania**. Przyjęcie odpowiedzialności za złe zachowanie wypełniające znamiona przestępczego czynu z użyciem przemocy nie musi oznaczać ukarania, lecz zobowiązanie do naprawienia szkody, skruchy, poprawy i społecznej integracji.

**Wymaga to uczynienia prawa elastycznym, tak by reakcja w procesie rozwiązywania konfliktu mogła ulegać stałej modyfikacji łagodzącej, bądź zaostrzającej w zależności od woli współpracy wyrażonej przez uczestników procesu i możliwości osiągnięcia przynajmniej celu minimum resocjalizacji sprawcy przemocy**. Warto mieć również na uwadze, iż nie zawsze kształt prawa, ale jego praktyka decyduje o rzeczywistym, żywym kształcie określonych instytucji polityki kryminalnej. Przekształcanie praktyki natomiast nie zawsze jest możliwe poprzez zmianę norm materialnoprawnych. Znacznie częściej da się to uczynić poprzez zmianę wymogów kompetencyjnych, struktur organizacyjnych oraz ustroju tych instytucji.

Tym bardziej, iż czynniki wzmacniające tendencje do stosowania przemocy i utrwalające tego typu nawyk, lub skrypty czy dyspozycje osobowościowe mają często wymiar strukturalny, dotyczący poszczególnych instytucji wymiaru sprawiedliwości, na które wielokrotnie w tej pracy zwracałem uwagę. Ich likwidacja, czy ograniczenie wskutek przekształceń organizacyjnych i kompetencyjnych jest kolejnym z istotnych

ogniw systemowej prewencji zachowań, które mogą być określane mianem przestępstw z użyciem przemocy.

#### **4.6.6.2. Instytucje polityki kryminalnej w lokalnych strategiach przeciwdziałania przestępstwom z użyciem przemocy.**

Zasadnicza część działań zapobiegawczych powinna się odbywać w środowisku lokalnym choćby dlatego, iż biorąc pod uwagę, iż przestępstwo jest naruszeniem określonych norm i zasad społecznych, fakt ten nawet w systemie polityki kryminalnej ma stanowić przyczynek do zapobieżenia takiemu zdarzeniu w przyszłości i ponownej reintegracji sprawcy ze społeczeństwem, *de facto* w miejscu jego zamieszkania.

Tradycyjnie policja jest uważana za ten organ, który najczęściej będzie się stykał ze zdarzeniami, które mogą być zreinterpretowane jako przestępstwa z użyciem przemocy. Wiąże się to z oczekiwaniami społecznymi względem policji jako instytucji odpowiedzialnej za zapewnienie bezpieczeństwa. Tradycyjny sposób działania tej formacji zazwyczaj ogranicza się jednak do przyjęcia zawiadomienia o przestępstwie i prowadzenia postępowania przygotowawczego, co jest działalnością reaktywną, bądź służby patrolowej, która zgodnie z badaniami nie przyczynia się do ograniczania działalności kryminalnej.

Policja w państwie kooperatywnym to instytucja twardo osadzona w środowisku lokalnym mogąca tworzyć koalicje z przedstawicielami mieszkańców i stale współpracująca z organizacjami społecznymi oraz innymi lokalnymi podmiotami państwowymi, funkcjonującymi w ramach systemu polityki społecznej i edukacji. Tworzenie tego typu koalicji winno być naturalnym procesem krystalizowania się samorządności w Polsce, a ich koordynacja powierzona radzie przeciwdziałania przestępczości i patologiom, pracującej pod nadzorem lokalnego prokuratora. Instytucja ta mogłaby mieć charakter tzw. „domów prawa” funkcjonujących w Niemczech i Francji, a koncentrujących pracowników z różnych sfer aktywności państwa zorientowanych na problem. Co prawda ma ona zastosowanie wyłącznie w stosunku do nieletnich i młodocianych, ale też oni stanowią największą grupę osób pociąganych do odpowiedzialności za czyny z użyciem przemocy.

Zasadniczo jej celem jest skrócenie czasu między zdarzeniem niepożądanym a reakcją prewencyjną lub represyjną w stosunku do sprawcy takiego zdarzenia. Dzięki koncentracji służb prowadzone śledztwo jest uzupełnione o informacje dotyczące profilu społecznego i osobowościowego sprawcy, co ułatwia podjęcie decyzji o skierowaniu

sprawy do postępowania pozasądowego albo do sądu dla nieletnich, który stosuje środki wychowawcze i poprawcze. Funkcjonujące w tym samym miejscu instytucje *diversion* są w stanie podjąć odpowiednie działania profilaktyczne praktycznie natychmiast po podjęciu stosownych decyzji procesowych.<sup>1310</sup> Stworzenie tego typu miejsc wymaga jednak uspołnienienia prawnych procedur określających zasady współpracy oraz sposobów reagowania na zaobserwowane lub zgłoszone patologie. Idea *diversion* w postępowaniu w stosunku do nieletnich została zapisana w rządowej strategii polityki społecznej na lata 2007-2013, o czym była już mowa.

Praca profilaktyczna ma obejmować rozbudowę szkolnego poradnictwa, wsparcie organizacji społecznych i *street workingu*, integrację systemu szkolnego z instytucjami socjalnymi w sferze rozwiązywania problemów młodzieży, w tym umożliwienie im spędzania wolnego czasu z osobami starszymi, dziećmi mającymi problemy w nauce, czy wykonywanie użytecznych prac, a w przypadku wykroczeń i przestępstw daniu pierwszeństwa efektywnemu nadzorowi oraz budowaniu relacji profilaktycznej z pracownikiem socjalnym czy innym specjalistą, która będzie jasno formułowała zasady i kierunki dalszego rozwoju młodej osoby oraz umożliwi jej rekompensatę dokonanych szkód poprzez obowiązkowe wykonywanie prac społecznie użytecznych.<sup>1311</sup>

Przy takim ujęciu problematyki przestępczych form przemocy policja jako instytucja i policjant jako jej funkcjonariusz stają się nieodzownym, wewnętrznym elementem lokalnej polityki bezpieczeństwa. To, jak policja działa i reaguje decyduje częstokroć o poziomie zgłaszalności czynów zabronionych. Poprawa poziomu zgłaszalności zdarzeń naruszających lokalne normy współżycia, a mogące podpadać znaczeniowo pod aktywność przestępczą z użyciem przemocy wymaga po pierwsze zwiększenia poziomu zaufania mieszkańców do policji, poprawy jej widoczności i czasu interwencji oraz zasobu informacji jaki policja posiada o środowisku i sytuacjach, w których dochodzi do zachowań przemocowych.

Bez zbliżenia policji do społeczności lokalnej trudno osiągnąć te cele pośrednie. **Oparcie zatem działań policji o filozofię *community policing* jest dziś bezwzględny wymogiem a nie jedną z dopuszczalnych opcji.**<sup>1312</sup> Rodzi to pytanie o potrzebę decentralizacji formacji policyjnej. W obecnym kształcie uregulowań prawnych policja jest formacją jednorodną, podległą komendom wojewódzkim, a te Komendzie Głównej

---

<sup>1310</sup> Kury H., Obergfell-Fuchs J., *Komunalna...*, s. 391-395

<sup>1311</sup> Ministerstwo Polityki Społecznej, *Strategia...*, s. 28-29

<sup>1312</sup> Newburn T., *Community Safety and Policing: some implications of Crime and Disorder Act 1998*, [w:] G. Hughes i in., *Crime...*, s. 113-115



Policji oraz centralnie finansowaną. Odgórnie określa się organizację i zasady działania komisariatów i komend (art. 7 ustawy o policji (uop))<sup>1313</sup> co niewątpliwie nie sprzyja ich dostosowaniu do warunków lokalnych. Ustawa o policji dopuszcza finansowanie dodatkowych etatów przez radę gminy lub powiatu pod warunkiem ich utrzymania przez co najmniej pięć lat oraz współfinansowanie działań policyjnych przez jednostki samorządu terytorialnego, państwowe jednostki organizacyjne, stowarzyszenia, fundacje, banki oraz instytucje ubezpieczeniowe (art. 13 ust. 3-5 uop). Do tej pory w całej Polsce finansowanych jest w ten sposób tylko 245 etatów, co spotyka się w piśmiennictwie ze słuszną krytyką.<sup>1314</sup>

Oprócz tego, gminy uprawnione są do tworzenia straży miejskich (gminnych) o okrojonych w stosunku do policji kompetencjach, których podstawa działania przeszła właśnie zasadniczą reformę.<sup>1315</sup> Dualizm tych organów w społecznościach lokalnych jest dosyć problematyczny, prowadząc do powstawania pewnych schematów w realizacji kompetencji i niewłaściwej redystrybucji pieniędzy przeznaczonych na bezpieczeństwo.

Wydaje się, iż powinno się rozważyć decentralizację polskiej policji poprzez utworzenie pełnoprawnych formacji policji lokalnej w miejsce straży gminnych. Pozycja i zdolność do reakcji policji względem osób dopuszczających się czynów z użyciem przemocy jest bowiem znacznie wyższa. Zcentralizowany w dotychczasowej strukturze pozostawałby jedynie pion zajmujący się zwalczaniem przestępczości gospodarczej, zorganizowanej, transgranicznej oraz komputerowej. Działanie pozostałych jednostek, w tym w szczególności służby prewencji podlegałoby lokalnej polityce i lokalnym priorytetom w zakresie bezpieczeństwa, wyznaczanym chociażby w ramach powiatowych komisji bezpieczeństwa, w których swoich przedstawiciele, obok policji i prokuratury, powinny mieć również sądy oraz kuratorzy. Wśród najczęściej wymienianych zagrożeń dotyczących przekształcenia policji zcentralizowanej w zdecentralizowaną mówi się o możliwości powstania pewnych układów politycznych oraz relacji korupcyjnych.<sup>1316</sup> Wydaje się jednak, iż można temu skutecznie przeciwdziałać promując społeczną

---

<sup>1313</sup> Ustawa o Policji z dnia 6 kwietnia 1990 r. (Dz.U. Nr 30, poz. 179, tekst jednolity z dnia 12 lutego 2007 r. Dz.U. nr 43, poz. 277)

<sup>1314</sup> Gral J., *Community policing w Polsce ze szczególnym uwzględnieniem instytucji dzielnicowego*, [w:] J. Czapska, H. Kury (red.), *Mit...*, s. 264-265 (dane o etatach opłacanych przez samorząd zaczerpnięte ze strony internetowej Komendy Głównej Policji, [http://www.policja.pl/portal/pol/274/36194/Stan\\_zatrudnienia\\_w\\_2008\\_r.html](http://www.policja.pl/portal/pol/274/36194/Stan_zatrudnienia_w_2008_r.html))

<sup>1315</sup> Zob. ustawa o zmianie ustawy o strażach gminnych, ustawy o Policji oraz ustawy - Prawo o ruchu drogowym z dnia 22 maja 2009 r. (Dz.U. nr 97, poz. 803), wchodząca w życie w dniu 22.12.2009

<sup>1316</sup> Por. J. Czapska, *Community...*, s. 151; J. Widacki, *Rewiry dzielnicowych. Przełom, czy kolejna zmarnowana szansa na reformę Policji?*, [w:] J. Czapska, J. Widacki (red.), *Bezpieczeństwo...*, s. 130-131

aktywność strażniczą oraz zwiększając transparentność działania instytucji publicznych, w tym dostęp do publicznej informacji. Silne lokalne media również mogą zapewniać taką kontrolę.

Mimo, iż policja jest współcześnie najaktywniejszym podmiotem publicznym w sferze zapobiegania przestępczości, inicjuje i realizuje liczne programy przeciwdziałania przemocy w rodzinie, wśród dzieci i młodzieży, przemocy stadionowej oraz przemocy w sferze publicznej to wciąż podstawowym jej problemem jest słaby kontakt ze społeczeństwem. Polska policja jakby testuje różnego rodzaju warianty metodyki pracy policyjnej wpisujące się w różnego rodzaju strategię od „zerowej tolerancji”, przez tradycyjny model reaktywny po model komunalny, tymczasem winna obrać model policji zorientowanej na problemy. Jest to strategia czyniąca z policji formację nakierowaną nie na wcielanie prawa (*law enforcement*) lecz na efektywne rozwiązywanie problemów, najlepiej poprzez zapobieganie ich występowaniu. Wymaga to długoterminowych i zagregowanych analiz pewnych trendów relacji społecznych w danym środowisku i choć nie wyklucza typowej reakcji represyjnej na określony problem, raczej ukierunkowuje się na eliminację jego przyczyn.<sup>1317</sup>

Oprócz rzetelnej i kompleksowej analizy specyficznych problemów kryminalnych, z czym policja polska, sądząc po prowadzonych przez nią programach prewencyjnych, znakomicie sobie radzi wymaga to znacznego zbliżenia do społeczeństwa i jeśli nie zbudowania formacji policji samorządowej to przynajmniej znacznej reformy rewirów dzielnicowych i samej instytucji dzielnicowego.

Policja zorientowana na problem oznacza też zmianę w kulturze prowadzenia działań policyjnych oraz wymusza zwiększenie sfery autonomii decyzyjnej policjantów niższego szczebla. Zadaniem takiej policji nie jest mechaniczne ściganie przestępstw, identyfikowanie ich sprawców, dokonywanie zatrzymań, lecz raczej pełnienie roli asystenta służb społecznych i gwaranta wdrożenia społecznych mechanizmów kontroli, naprawienia szkody i kar środowiskowych, którym system nastawiony prewencyjnie winien dawać pierwszeństwo. Oznacza to przyznanie policjantom prawa do oceny zdarzenia pod kątem sposobu reakcji (środowiskowy lub karnoprawny), ale bynajmniej nie oznacza braku reakcji. Po prostu drobny czyn, lub popełniony przez nieletniego czyn poważniejszy byłyby przekazywane do rozwiązania organom polityki społecznej lub rozwiązywane w opisanych już wyżej „domach prawa”.

---

<sup>1317</sup> Ratcliffe J., *Intelligence-led policing*, Uffculme Cullompton, Devon 2008, s. 70

Takie przekształcenie metodyki pracy policji w Polsce łączyłoby się ze zmianą legalistycznego modelu funkcjonowania polityki kryminalnej. Uważam, iż nie ma ku temu większych przeciwwskazań, tym bardziej że pojęcie przestępstwa ma charakter jurydyczny, sztuczny i zasadniczo subiektywny. Tendencje oportunistyczne i tak są zauważalne w systemie, tyle że nie mają podstaw prawnych. Stosowanie zintegrowanego w systemie, ograniczonego oportunizmu wymuszałoby na organie podejmującym decyzję jej uzasadnienie w świetle fachowej wiedzy i zindywidualizowanej sytuacji faktycznej. Przestępstwa w trybie karnoprawnym ścigane byłby w takim modelu z urzędu na mocy decyzji podjętej przez policję i zatwierdzonej przez prokuratora, lub w wyniku złożenia wniosku o ściganie, przy czym do złożenia takiego wniosku mógłby być uprawniony szeroki krąg osób i podmiotów, co mogłoby zmniejszać prawdopodobieństwo presji na poszkodowanego (podobnie jak wymóg uzasadnienia).

Model ograniczonego oportunizmu jako sposobu reakcji jest szczególnie pożądanym w przypadku przestępczości nieletnich i przemocy w rodzinie, gdzie lokalne ciała, mające postać czy to konferencji problemowych jak w Wielkiej Brytanii, czy zintegrowanych służb społecznych, jak w krajach nordyckich decydowałyby pod nadzorem prokuratora lub sędziego śledczego nad sposobem reakcji na zaistniałe zdarzenie z użyciem przemocy.

Tym nie mniej i przy modelu legalistycznym można by rozwiązać kwestię zmiany sposobu reakcji na drobne zdarzenia z użyciem przemocy poprzez rozszerzenie pojęcia społecznej szkodliwości czynu o kontekst sytuacyjny i środowiskowy oraz być może wprowadzenie możliwości zawieszenia postępowania przygotowawczego na wniosek pokrzywdzonego z możliwością zastosowania pewnych środków ograniczających czy probacyjnych przez prokuratora, co nie rodziłoby po stronie sprawcy poczucia bezkarności w sytuacji braku woli współpracy ofiary, która implikuje zwykle konieczność umorzenia postępowania (np w sprawach o znęcanie się).<sup>1318</sup> Ścisły legalizm obowiązujący w Polsce jest wyrazem pewnego paternalizmu i przekonania, iż władza państwowa lepiej potrafi definiować i rozwiązywać problemy niż ludzie, których one dotyczą. Legalizm może być też przyczyną przeciążenia organów wymiaru sprawiedliwości pracą dowodową i innymi formalnymi czynnościami.

Zbliżenie policji do społeczności lokalnych miała zapewnić reforma instytucji dzielnicowych oraz możliwość tworzenia rewirów dzielnicowych. W obecnym kształcie prawnym nie spełniają one jednak roli policji pierwszego kontaktu zorientowanej na

---

<sup>1318</sup> Zob. R. Kaczor, *Egzekwowanie obowiązków probacyjnych z art. 72 § 1 i 2 k.k. w postępowaniu przygotowawczym i sądowym*, „Probacja” 2009, nr 2, s. 36

problem i mimo wysokiego zaufania, jakim w Polsce obdarza się policję zarówno zakres współpracy jak i przekonanie o współodpowiedzialności społeczności lokalnych w walce z przestępczością są niewielkie. W dodatku w zgodzie z ideą prewencji komunalnej winna pracować cała policja, a nie tylko wydzielony jej fragment.<sup>1319</sup> Sposób i zakres działania rewirów dzielnicowych oraz metodykę działań funkcjonariuszy w ich ramach określa zarządzenie Komendanta Głównego Policji.<sup>1320</sup> Nakłada ono na dzielnicowego szeroki zakres obowiązków związanych z rozpoznaniem, prewencją i profilaktyką przestępczości, czynnościami wykrywczymi i ścigania sprawców, zabezpieczania miejsca popełnienia przestępstwa i innymi. Założenia metodyki są niespójne, traktując pewne czyny zabronione jako podstawę działań profilaktycznych (przemoc w rodzinie), a względem innych nakazując wszczynanie postępowań przygotowawczych. W zarządzeniu wyeliminowano poprzedni wymóg dotyczący czasokresu obchodu oraz dopuszczono możliwość korzystania w jego trakcie z środków transportu. Zarządzenie nie spełnia warunków jakie G. Kelling i C. Coles zakreślili dla idealnych wytycznych pracy policyjnej, w szczególności w zakresie braku uznania w ocenie zdarzeń i reakcji na nie, braku wytycznych co do czynników, jakie policjant winien brać pod uwagę przy kwalifikowaniu zdarzeń do odpowiedniej grupy przypisanych mu czynności, braku konsultacji metodyki z przedstawicielami samorządów i zaznajomienia z nimi mieszkańców, co ogranicza ich wiedzę co do poziomu wymagań i oczekiwań względem dzielnicowego, braku elastyczności metodyki działań.<sup>1321</sup>

Krytyka instytucji dzielnicowego w obecnym kształcie skupia się na sposobie kwalifikowania funkcjonariuszy do pełnienia funkcji dzielnicowego, zakresu obowiązków, niskiej pozycji rewirów dzielnicowych w strukturze policji, poddaniu ich zewnętrznemu do środowiska dzielnicy kierownictwu oraz niskiego zaszeregowania służbowego samych dzielnicowych.<sup>1322</sup> **Reforma instytucji dzielnicowych musi iść w odwrotnym kierunku, przede wszystkim zaś zwiększyć obsadę rewirów, tak by dzielnicowi stanowili jeden z głównych trzonów policji. Idealny dzielnicowy winien być osobą wszechstronnie wykształconą, w szczególności biegłą w naukach społecznych, posiadać odpowiednie doświadczenie życiowe, wysoki poziom**

---

<sup>1319</sup> Czapska J., *Community...*, s. 142

<sup>1320</sup> Zarządzenie nr 528 Komendanta Głównego Policji w sprawie form i metod wykonywania zadań przez dzielnicowego i kierownika rewiru dzielnicowych z dnia 6 czerwca 2007 r. (Dz.Urz.KGP, nr 12, poz. 95)

<sup>1321</sup> Kelling G. L., Coles C. M., *Wybite...*, s. 218-221

<sup>1322</sup> Widacki J., *Rewiry...*, s. 137-139; W. Krupiarz, *Policja samorządowa – potrzeba czy kaprys?*, [w:] J. Czapska, H. Kury (red.), *Mit...*, s. 316

**społecznej empatii, wysokie predyspozycje interpersonalne oraz dobrze znać metodykę działań prewencyjnych.**

Podstawową rolą dzielnicowego powinna być troska o bezpieczeństwo i prawidłowy rozwój wspólnoty lokalnej i jej mieszkańców, życzliwa animacja aktywności grup zagrożonych patologią przy współpracy z samorządem, tak by wyciągać jednostki zagrożone z środowisk i sytuacji kryminogennych, miękka kontrola nad zjawiskami negatywnymi, właściwe określenie granic tolerancji względem mieszkańców rewiru i jasne określenie konsekwencji ich przekroczenia oraz bezwzględny wymóg szybkiej reakcji na każdą prośbę o pomoc niezależnie od zakresu wyznaczonych obowiązków. Reakcja nie może się przy tym koncentrować wyłącznie na środowiskach problemowych, gdyż dążyłaby wtedy do kryminalizacji sfery ubóstwa.

Funkcję tą mogliby pełnić doświadczeni policjanci z odpowiednim stażem, obecnie uprawnieni do wcześniejszej emerytury. Gdy rząd Donalda Tuska projektował reformę systemu emerytalnego służb mundurowych przedstawiciele związku zawodowego policjantów pytali jaka jest wartość policjanta na służbie w wieku lat 55. Odpowiedź w kontekście efektywnej służby w środowisku lokalnym nasuwa się sama. Osoba lokalnego policjanta winna być pośrednikiem między władzą opartą na egzekwowaniu prawa a instytucjami sieci życia społecznego, a więc szkołami, opieką społeczną, zakładami opieki zdrowotnej, instytucjami kultury, klubami sportowymi, prywatnymi przedsiębiorcami świadczącymi powszechne usługi dla ludności.<sup>1323</sup> Winien być też stale obecny i widoczny w dzielnicy jeżeli ma zapobiegać aktom przemocy w miejscach wrażliwych, stąd jeden etat w danym rewirze też nie jest wystarczający. J. Widacki patrząc na strukturę organizacyjną policji pesymistycznie ocenia szanse reform bez wyodrębnienia dla tego typu działań policyjnych odrębnej służby, przewidującej możliwość awansu w hierarchii służbowej, doksztalcania się i awansu poziomego.<sup>1324</sup> Być może jednak trzeba iść jeszcze dalej, tworząc normatywne podstawy do przeniesienia zadań w zapewnianiu bezpieczeństwa na powiaty i tym samym spowodować możliwość tworzenia lokalnych policji samorządowych. Zwolennikiem takiego rozwiązania jest W. Krupiarz.<sup>1325</sup>

Lokalne zapobieganie przestępczości z użyciem przemocy nie kończy się jednak na bardziej zintegrowanych i otwartych na społeczeństwo działaniach policji. Również inne

---

<sup>1323</sup> Por. J. Czapska, *Bezpieczeństwo...*, s. 263-264

<sup>1324</sup> Widacki J., *Rewiry...*, s. 139

<sup>1325</sup> Krupiarz W., *Policja...*, s. 317-319

ogniwa wymiaru sprawiedliwości powinny być zintegrowane z lokalnym systemem zarządzania polityką społeczną. Wymaga to zreformowania prokuratur i sądów. Ta pierwsza podobnie jak policja winna ulec zbliżeniu do obywatela, choć na poziomie bardziej instytucjonalnym jako organ doradczy, konsultacyjny i nadzorczy w ramach samorządowych struktur bezpieczeństwa, polityki społecznej i edukacji, **przy uwypukleniu roli prokuratora jako rzecznika interesu społecznego, a nie wyłącznie oskarżyciela.**

Polski ustrój prokuratury opiera się tymczasem na zasadach między innymi centralizmu i jednoosobowego kierownictwa, hierarchicznego podporządkowania, dewolucji, substytucji i indyferencji<sup>1326</sup>, co nie sprzyja właściwemu pozycjonowaniu roli prokuratora w zapobieganiu przestępczości z użyciem przemocy w środowisku lokalnym. Zasada swobodnego przejmowania i zlecenia spraw oraz ich reprezentacji powoduje, że prokuratorom poza meritum oskarżenia trudno wniknąć w sytuację indywidualną i społeczną zarówno ofiary przestępstwa z użyciem przemocy, jak i samego sprawcy. Sytuacja ta może zaognić konflikt, lub w dużym stopniu ograniczać możliwość jego konsensualnego rozwiązania, a samego prokuratora stawia na pozycji bezdusznego ogniwa systemu represji. Dzieje się tak pomimo deklaratywnej niezależności prokuratorów oraz nałożeniu na nich obowiązku bezstronności oraz prowadzenia badań w zakresie problematyki przestępczości oraz jej zwalczania i zapobiegania. Żeby osiągnąć te cele na poziomie indywidualnych postępowań niezbędna jest dogłębna wiedza o konkretnym przypadku przemocy oraz jego przyczynach i następstwach, tym bardziej, iż jak wykazałem wyżej w stosunku do tego typu sprawców działania represyjne mają ograniczoną skuteczność, a nadto zwiększoną szkodliwość, podczas, gdy nie każdy przypadek przemocy nawet wypełniający *in abstracto* znamiona poważnego przestępstwa *in concreto* wymaga szczególnie silnych środków oddziaływania.

Jest to też o tyle istotne, iż właściwie dobrana reakcja, pozbawiona jakiegokolwiek schematyzmu jest warunkiem powodzenia tak zwanej ograniczonej interwencji względem sprawców dotychczas niekaranych oraz wczesnej interwencji względem nieletnich i młodocianych. Tymczasem w praktyce prokuratur zauważa się wyraźnie tendencje do prowadzenia wielu postępowań na raz przez wielu prokuratorów, w zależności od ich dostępności. Hierarchiczna zależność może również nieść ze sobą niebezpieczeństwo podejmowania decyzji nie według trzeźwej oceny konkretnej sprawy lecz odgórnych

---

<sup>1326</sup> Świda Z. (red.), *Postępowanie...*, s. 86

wytycznych o politycznym zabarwieniu, najczęściej nastawionych na osiągnięcie określonych wskaźników wydajności, a nie na rozwiązanie problemu.<sup>1327</sup> Utrudnia to zakorzenienie pracy prokuratorów i dobór przez nich właściwych jej środków do wymogów środowiska lokalnego, w którym doszło do aktu przemocy.

To oddalenie od społeczeństwa przyczynia się w moim przekonaniu w istotnej mierze do wzmocnienia poziomu represji i wykluczenia względem selektywnie dobranej grupy sprawców, a poprzez zinstytucjonalizowaną reakcję karną, zapoczątkowaną schematyczną i zakorzenioną w legalizmie decyzją prokuratora, zwiększa szansę na trwałe wykluczenie danej jednostki. A. Gaberle twierdzi, iż takie ukształtowanie ustroju prokuratury uniemożliwia praktycznie zajmowanie przez prokuratorów samodzielnego stanowiska względem kwestii wynikłych podczas procesu, a brak znajomości sprawy uniemożliwia im prawidłową ocenę trafności odgórnych zaleceń.<sup>1328</sup>

W środowisku organów ochrony porządku prawnego przebijają się słuszne w mojej opinii postulaty by prokuratorzy byli samodzielni w prowadzeniu postępowań przygotowawczych przy znacznym ograniczeniu dewolucji, substytucji i indyferentności działań, włączając w to postępowanie jurysdykcyjne. Prokuratorzy winni posiadać również własny zespół policjantów prowadzących czynności dochodzeniowo-śledcze i przygotowujących sprawę do oskarżenia lub innego typu decyzji.<sup>1329</sup> Póki co, dzięki nowelizacji ustawy o prokuraturze<sup>1330</sup> mogą powierzać część czynności asystentom, co może stanowić przyczynek do ich głębszej współpracy z instytucjami polityki społecznej, biegłymi, kuratorami oraz innymi organami, które pozwoliłyby zebrać pełne i przydatne informacje o zdarzeniach wynikłych na tle stosowania przemocy i tym samym w bardziej trafny sposób określić możliwe strategie reakcji i postępowania, odciążając samego prokuratora.

Obowiązująca zasada legalizmu zmusza również do prowadzenia spraw, z których większość mogłaby być załatwiona polubownie lub skierowana do właściwych instytucji, także w przypadkach wynikłych na tle przemocy. O ich losie decydowałaby policja

---

<sup>1327</sup> Zależność tą osłabia przyjęta właśnie przez Sejm zmiana do ustawy o prokuraturze, wprowadzona ustawą z dnia 28 sierpnia 2009 r. o zmianie ustawy o prokuraturze oraz niektórych innych ustaw, która wprowadza nowe brzmienie art. 8 ust. 1-3 ustawy i zakazuje wydawania poleceń co treści czynności procesowej. Ustawa ta uniezależnia również stanowisko Prokuratora Generalnego od stanowiska Ministra Sprawiedliwości, co niewątpliwie stanowi krok naprzód w tworzeniu nowoczesnej służby prokuratorskiej. [http://orka.sejm.gov.pl/opinie6.nsf/nazwa/131\\_u/\\$file/131\\_u.pdf](http://orka.sejm.gov.pl/opinie6.nsf/nazwa/131_u/$file/131_u.pdf)

<sup>1328</sup> Gaberle A., *Rozważania...*, s. 100, zob. też. J. Gurgul, *Prokurator – jakim jest i jakim być powinien*, „Prokuratura i Prawo” 2005, nr 5, s. 37

<sup>1329</sup> Czapska J., *Przewlekłość...*, s. 212

<sup>1330</sup> Ustawa o prokuraturze z dnia 20 czerwca 1985 r. (Dz.U. nr 31, poz. 138, tekst jednolity z dnia 8 stycznia 2008 r., Dz.U. nr 7, poz. 39)

prowadząca dochodzenie. Na uzasadniony wniosek ujawnionych pokrzywdzonych istniałaby możliwość ich przejęcie przez prokuratorów do śledztwa.<sup>1331</sup> Praca dochodzeniowo-śledcza prokuratury musi się również otworzyć na uzasadnione uwagi i roszczenia stron tego postępowania, a więc pokrzywdzonego, sprawcy i ich reprezentantów. Ich krytyczne spojrzenie, wnioski dowodowe, czy prywatne opinie biegłych w mniejszym stopniu przeszkadzają niż pozwalają wypracować trafny rezultat.<sup>1332</sup>

Być może warto byłoby rozważyć powołanie instytucji sędziego śledczego, który czuwałby nad środkami ograniczającymi stosowanymi w postępowaniu przygotowawczym, rozstrzygał kwestie incydentalne, zarządzał poszukiwanie dowodów, przeprowadzał niektóre czynności w postępowaniu przygotowawczym (wizja, eksperyment), zatwierdzał decyzje o kierowaniu spraw organom polityki społecznej do rozwiązania, zatwierdzał sprawozdania z przebiegu tego typu działań i decydował o ewentualnym przejęciu sprawy do postępowania karnego, decydował o zatwierdzeniu, modyfikacji, bądź odrzuceniu wyników mediacji, dokonywał wstępnej kontroli aktu oskarżenia oraz organizował ewentualny proces karny, co pozwoliłoby uzyskać większą jego zwartość czasową i merytoryczną.<sup>1333</sup>

Właściwa organizacja czasowa i logistyczna procesu (rozprawa dzień po dniu), zaplanowana z udziałem prokuratora i stron pozwoliłaby w wyższym stopniu zdyscyplinować jego uczestników, a przy tym zmniejszyć jego wymiar stygmatyzujący, choćby poprzez skrócenie czasu trwania środków zapobiegawczych. Poza tym akurat w stosunku do sprawców przestępstw z użyciem przemocy, ze względu na charakter ich mniej lub bardziej utrwalonych dyspozycji osobowościowych, nic nie decyduje równie znacząco o powodzeniu rehabilitacji i zmiany w sposobie ich społecznego funkcjonowania jak szybka reakcja na popełniony przez nich czyn. Sędzia śledczy mogłyby też pełnić rolę jednoosobowego sądu lokalnego orzekającego w drobnych sprawach i sporach, bez specjalizacji, w jednostce tworzonej dla poszczególnych gmin lub dzielnic (osiedli) w miastach.

**Niezależne, ale dobrze zorganizowane i fachowe sądownictwo to jeden z najbardziej istotnych czynników reakcji na zachowania przemocowe, a przy tym czynnik decydujący o przyszłym funkcjonowaniu sprawcy. W stosunku do sprawców**

---

<sup>1331</sup> Jaworski S. J., *Rozważania na temat modelu prokuratury*, „Prokuratura i Prawo” 2005, nr 5, s. 16

<sup>1332</sup> Por. J. Gurgul, *Prokurator...*, s. 26

<sup>1333</sup> Więcej o modelu sędziego śledczego i jego tradycjach w polskim prawie: K. Eichstaedt, *Ponownie na temat sędziego śledczego*, „Prokuratura i Prawo” 2005, nr 1, s. 98-115



przemocy orzekają sądy karne, w tym okręgowe w pierwszej instancji w stosunku do czynów o poważnej naturze oraz sądy rodzinne w stosunku do nieletnich. W toku mojego wyводу starałem się udowodnić, iż sposób reagowania na przemoc wymaga wiedzy i rozumienia tego zjawiska, co jest niemożliwe przez odwołanie się wyłącznie do wiedzy prawniczej i pokładaniu wiary w zbawczą moc kar kryminalnych, w tym w szczególności kary pozbawienia wolności. Sposób funkcjonowania władzy sądowniczej ma zatem istotne znaczenie w projektowaniu reakcji na stwierdzony już czyn, mogący mieć charakter kryminalny w kierunku redukującym szkody społeczne z niego wynikające.

Im sądy są bliższe obywatelowi i środowisku lokalnemu, tym większe będzie u orzekających zrozumienie dla realiów, w których doszło do zastosowania przemocy. Bardzo istotnym czynnikiem kształtującym właściwą pozycję sądownictwa jako instytucji jest zaufanie, jaką obdarzana jest ta instytucja. Niestety zauważa się jego spadek wraz z obniżaniem się stopnia profesjonalizacji oraz poziomu wykształcenia respondenta.<sup>1334</sup> Jest ono pochodną sposobu komunikacji między sądem a obywatelem, przy czym tylko w części zależy on od reguł prawa materialnego i procesowego. Oczywiście ich elastyczność, dająca sądowi większą swobodę orzekania pozwala budować lepsze relacje ze społeczeństwem, ale też istotne znaczenie ma zachowanie samego sędziego, w szczególności zaś walory etyczne oraz zasób wiedzy oraz umiejętność jej przekazania uczestnikom procesu.

Przy stosunkowo niskiej kulturze prawnej oraz słabej dostępności profesjonalnej prawnej pomocy odpowiedzialność sądu się znacznie zwiększa, co powinno prowadzić do odejścia od ścisłego formalizmu w procedowaniu, w szczególności w postępowaniu względem świadków i pokrzywdzonych, ale także warunków którym winny odpowiadać pisma w sprawie, czy wnioski dowodowe.<sup>1335</sup> Wymaga to zmian przepisów, ale wiele da się osiągnąć i w obecnie obowiązującym stanie prawnym. Po odpowiednio poprowadzonym procesie, unikającym nadmiernej stygmatyzacji, ukierunkowanym na czyn, a nie osobę, sprawca jest w stanie w większym zakresie zaakceptować zapadłą decyzję, co jak wiadomo jest pierwszym krokiem do skutecznej resocjalizacji.

Wymaga to odpowiednich kwalifikacji osobowościowych i merytorycznych sędziów, których podstawą winien być system permanentnego kształcenia i

---

<sup>1334</sup> Kojder A., *Kontakty z prawem, ocena instytucji prawnych i poczucie bezpieczeństwa Polaków. Komunikat z badań „Warunki życiowe społeczeństwa polskiego: problemy i strategie”*, Badanie CBOS, Warszawa, marzec 2008

<sup>1335</sup> Na temat faktycznej i pożądanej relacji między pokrzywdzonym a organami procesowymi zob. I. Edwards, *An Ambiguous Participant. The Crime Victim and Criminal Justice Decision-Making*, “British Journal of Criminology” 2004, nr 44, s. 967-982

weryfikowania wiedzy sędziów. Wydaje się, iż ostatnie zmiany w systemie ustrojowym powołujące Krajową Szkołę Sądownictwa i Prokuratury i dokonujące zmian w zasadach dochodzenia do zawodu sędziego są krokiem w dobrym kierunku, podobnie jak wprowadzenie art. 82a ustawy prawo o ustroju sądów powszechnych, zobowiązującego sędziów do stałego podnoszenia kwalifikacji.<sup>1336</sup>

W systemie reagowania na przemoc wydaje się rozsądne by programy kształcenia sędziów obejmowały elementy wiedzy z nauk społecznych, w szczególności socjologii, psychologii społecznej, psychologii osobowości, pedagogiki i kryminologii. Rozsądne wydaje się również bieżące zapoznawanie sędziów z praktycznym wymiarem sprawowania wymiaru sprawiedliwości oraz społecznymi konsekwencjami pewnych przestępstw z użyciem przemocy, a więc z funkcjonowaniem zakładów karnych, aresztów śledczych, zakładów dla nieletnich, obejmujących również organizację spotkań z pensjonariuszami, funkcjonowaniem schronisk dla samotnych matek i ofiar przemocy, pracą towarzystw interwencji kryzysowej, etc. Dziś sędziowie orzekają w próżni nie zdając sobie sprawy z konsekwencji, jakie rodzi wcielane przez nich w życie prawo. Niestety z informacji umieszczonych na stronie Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury nie wynika, by oferta szkoleń i konferencji obejmowała zagadnienia pozaprawne.<sup>1337</sup> Trzeba to zmienić.

Państwo winno również gwarantować sędziom odpowiedni poziom niezawisłości, w szczególności unikać krępowania swobody decyzji sądowej instrukcjami, czy zawężaniem pola doboru sankcji, bądź innych środków oddziaływania. Nie po to bowiem wydaje się publiczne pieniądze na ponad dziesięcioletnie kształcenie ludzi do zawodu, by potem podważać ich kompetencje i zaufanie do nabytej przez nich wiedzy. Takie postępowanie narusza również ogólnospołeczny wymiar zaufania do sądownictwa.

W zakresie struktury sądownictwa postulowałbym likwidację sądów rejonowych na rzecz stworzenia małych sądów grodzkich zajmujących się sprawowaniem wymiaru sprawiedliwości w środowisku lokalnym. Szczeblowi okręgowemu podlegałyby wyłącznie poważne sprawy o zasięgu ponadlokalnym, lub wymagające wyjątkowej wiedzy i doświadczenia. O przeniesieniu sprawy (np. zabójstwa) do sądu okręgowego decydować by mogło kolegium sędziów sądu grodzkiego. W systemie zapobiegania i reakcji na przestępczość, w tym przestępczość agresywną nie ma w moim przekonaniu

---

<sup>1336</sup> Zob. ustawa prawo o ustroju sądów powszechnych z dnia 27 lipca 2001 r., (Dz. U. nr 98, poz. 1070, z późn. zm.), oraz ustawa o Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury z dnia 23 stycznia 2009 roku (Dz. U. nr 26, poz. 157, z późn. zm.)

<sup>1337</sup> <http://www.kssip.gov.pl>

sensu ustanawiać sztywne reguły kompetencyjne, jako że nie każde zabójstwo ma charakter skomplikowany, sporny, lub wymagający szczególnie wnikliwej oceny prawnej i faktycznej. Odciążone w ten sposób sądy okręgowe mogłyby pełnić rolę pełnoprawnych sądów apelacyjnych, w których postępowanie apelacyjne toczyłoby się z pełnym poszanowaniem zasady kontradyktoryjności, jawności i prawdy materialnej.

Zaletą zbliżenia sądów do społeczeństwa byłyby również spodziewane korzyści w skuteczności wykonywania środków probacyjnych. Jeżeli bowiem odpowiedzialność za czyn przestępczy orzekana jest względem określonego sprawcy z udziałem społeczeństwa to społeczeństwo to posiada określony zasób wiedzy o rodzaju nałożonych na sprawcę obowiązków i środków oddziaływania oraz konsekwencji ich niedotrzymania, co może tworzyć szeroki front wsparcia dla tej osoby, aby przez naruszenie warunków próby nie poszła do więzienia.

Osobny wątek rozważań warto poświęcić sądownictwu w sprawach nieletnich. Zasadniczo jest to przedmiot materii sądów rodzinnych, w związku z ich opiekuńczą rolą oraz przypisaniem problematyki nieletnich do sfery prawa rodzinnego. W moim najgłębszym przekonaniu sprawy nieletnich powinny być rozpatrywane bez angażowania sądownictwa, ale pod jego nadzorem, w zgodzie z ideą *diversion*. Może ona opierać się na różnych schematach postępowania, z których najpopularniejszym jest przekazanie sprawy nieletniego służbom społecznym celem zarówno zdiagnozowania przyczyn aspołeczności, jak i wdrożenia odpowiednich środków wychowawczych bez potrzeby piętnowania nieletniego. Środki takie są stosowane za zgodą i akceptacją nieletniego i stanowią alternatywę dla reakcji formalnoprawnej, wdrażanej w razie braku woli współpracy.<sup>1338</sup>

W Niemczech, projektując system reakcji dba się o jego dużą elastyczność i nawet gdy sprawa znajduje już swój finał w sądzie, sędzia zawsze może zastosować środki, których prawo nie przewiduje.<sup>1339</sup> Kompleksowemu rozwiązaniu problemu służą zaś opisane już wyżej „domy prawa”. Za powstaniem podobnych placówek – domów terapeutycznych opowiada się również A. Bałandynowicz. Miały by one skupiać do dziesięciu wychowanków, ucząc ich samodzielności, samokontroli i podstawowych życiowych umiejętności.<sup>1340</sup> Od siebie mogę dodać, iż tego rodzaju domy mogłyby

---

<sup>1338</sup> Stańdo-Kawecka B., *Prawo karne nieletnich: od opieki do odpowiedzialności*, Warszawa 2007, s. 135-136

<sup>1339</sup> Urban B., *Zachowania...*, s. 145

<sup>1340</sup> Bałandynowicz A., *Profilaktyka przestępczości nieletnich*, [w:] B. Urban, J.M. Stanik, *Resocjalizacja...*, t. II, s. 85-86

stanowić gospodarstwa pomocnicze szpitali, placówek opiekuńczych i innych instytucji pomocowych, zobowiązując osoby w nich umieszczone do różnego rodzaju prac na rzecz tych podmiotów, takich jak opieka, przygotowywanie posiłków, sprzątanie, etc. Ich rolą byłoby również tworzenie pozytywnej kultury rówieśniczej w ujęciu H. Vorrath i L. Brentro.<sup>1341</sup>

Na potrzebę istnienia instytucji pośredniczącej w reakcji na zachowania przestępcze nieletnich wskazuje również K. Sawicka, proponując utworzenie lokalnych biur wczesnej interwencji, które „obejmowałyby pomocą specjalistyczną nieletnich pozostających w naturalnym środowisku społecznym przed, w trakcie i po zakończeniu postępowania sądowego, a zwłaszcza tych młodych ludzi, których trudności wiążą się z głębokimi urazami psychicznymi, z zaburzeniami emocjonalnymi.”<sup>1342</sup> Do takiej grupy niewątpliwie należą sprawcy przemocy. Lokalne instytucje pomocowe posiadają również odpowiednią bazę i strukturę do podjęcia resocjalizacji metodami behawioralno-poznawczymi. Modelowym przykładem jest tu kanadyjski program STOP (*Straight Thinking On Probation*), w Walii przemianowany na *Time To Think* i prowadzony z sukcesem od Kanady, przez Hiszpanię aż po slumsowe dzielnice Caracas.<sup>1343</sup> Jego podstawą jest nauka zachowań w sytuacjach społecznych, z naciskiem położonym na konstruktywne myślenie, rozwiązywanie problemów, proszenie o pomoc i udzielanie jej, reagowanie na prowokacje i inne zaczepki, zręczności negocjacyjne, kierowanie emocjami, przewidywanie skutków własnych zachowań, panowanie nad gniewem, rozpoznawanie własnych emocji i nabywanie umiejętności hamowania reakcji impulsywnych.<sup>1344</sup>

Innego typu nowatorskim rozwiązaniem w rozwiązywaniu problemów nieletnich, poza mediacją, która zostanie omówiona nieco dalej są sądy młodzieżowe. Idea powstania tych instytucji wiąże się z zasadą subsydiarności, a więc przeniesienia problemu tam, gdzie można go w najprostszy i najbardziej efektywny sposób rozwiązać. Funkcjonowanie opiera się na założeniu większej siły oddziaływania autorytetów rówieśniczych i wyższej ich wiedzy o funkcjonowaniu i problemach młodzieży. O skierowaniu sprawy na tą drogę decyduje w Niemczech policja za zgodą nieletniego i jego prawnego opiekuna, w sytuacji, w której nie ma wątpliwości co do sprawstwa, jako

---

<sup>1341</sup> Zob. K. Pospiszyl, *Resocjalizacja...*, s. 81-83

<sup>1342</sup> Sawicka K., *Probacyjne środki w profilaktyce i resocjalizacji nieletnich*, [w:] Senat Rzeczypospolitej Polskiej, *Probacyjne...*, s. 124

<sup>1343</sup> Pospiszyl K., *Resocjalizacja...*, s. 138-139

<sup>1344</sup> *Ibidem*, s. 137-143

że sądy te nie mają uprawnień władczych i karnych.<sup>1345</sup> Postępowanie w przeciwieństwie do modelu amerykańskiego<sup>1346</sup> jest odformalizowane, pozbawione prawnej symboliki i opiera się raczej na serii nieformalnych rozmów i konferencji problemowych, co tworzy atmosferę otwartości i życzliwości. Jeżeli uzgodniony sposób rozwiązania konfliktu przyniósł efekt, za co orzekający są odpowiedzialni i co kontrolują, prokurator umarza wszczęte po zawiadomieniu postępowanie karne. Dane z ewaluacji projektu pokazują, iż przyczynił się on do zmniejszenia powrotności do przestępstwa w stosunku do tradycyjnych form reakcji, a nadto zyskał akceptację środowisk prawniczych.<sup>1347</sup>

Ostatnią kwestią pozostałą do omówienia w ramach reformy instytucjonalnej i organizacyjnej instytucji wymiaru sprawiedliwości orzekających w materii związanej z przemocą jest jej otwarcie się na wiedzę specjalistyczną. Sąd, orzekając w sprawach dotyczących materii ludzkiej emocjonalności, w której tkwi źródło przemocy winien mieć nie tylko możliwość, ale wręcz obowiązek korzystania z profesjonalnej bazy biegłych sądowych, dostępnych i sprawnie wydających opinie. Opinia psychologiczna, psychiatryczna i pedagogiczna, bądź zintegrowana opinia kryminologiczna winny być standardem we wszystkich przypadkach, w których doszło do użycia przemocy. Tylko w takim przypadku istnieje szansa na uczciwe określenie przyczynowego tła sądzonych zachowań kryminalnych i dobór właściwych środków nieprzekraczających potrzeb, a zatem subsydiarnych.

Subsydiarność w tym kontekście wiąże się ściśle z postawą sprawcy wobec czynu, poszkodowanego i własnej przyszłości. W moim **przekonaniu brak woli współpracy usuwałby z pola widzenia wymiaru sprawiedliwości względ na sprawcę i prowadził do orzekania proporcjonalnego, ukierunkowanego na czyn.** Rola biegłych odgrywałaby wtedy większe znaczenie na etapie wykonawczym przy ewentualnej modyfikacji zasądzonej sankcji. W sprawach zakończonych mediacją nie byłaby z kolei w ogóle potrzebna, chyba że na zasadzie kontroli realności wykonania porozumienia.<sup>1348</sup> Opinia ma w procesie wartość pomocniczą, umożliwiającą organowi sądowemu ustalić

---

<sup>1345</sup> Chomiuk-Żywalewska A. M., *Instytucja „sądów uczniowskich” w Niemczech jako alternatywne rozwiązanie przeciwdziałania przestępczości nieletnich*, „Prokuratura i Prawo” 2008, nr 3, s. 141-142

<sup>1346</sup> Więcej o modelu amerykańskim sądów młodzieżowych w: B. Stańdo-Kawecka, *Prawo karne nieletnich...*, s. 139 i n.

<sup>1347</sup> Chomiuk-Żywalewska A. M., *Instytucja...*, s. 145

<sup>1348</sup> Co do zwiększającej się roli ekspertów w życiu społecznym zob. A. Gidens, *Nowoczesność...*, a sprzeciwu względem tego procesu: N. Christie, *Granice...*, *Dogodna...*

stan faktyczny, bądź jego elementy składowe, czyli mówiąc prościej, kto i w jakim zakresie zawinił?<sup>1349</sup>

Wydaje się jednak, że rola biegłego może być szersza, obejmując wskazanie zasadnych kierunków dochodzenia do prawdy materialnej, czy rodzaju i sposobu doboru określonych środków reakcji na czyn przestępny z użyciem przemocy.<sup>1350</sup> W obecnym stanie prawnym biegli sądowi są ustanawiani przez prezesa sądu okręgowego i wpisywani na listę prowadzoną przy danym sądzie. System ten wydaje się być nazbyt sformalizowany, krępując w dodatku strony procesowe i ograniczając ich wpływ na dobór biegłych w sprawie. Wynika to z przyjętego w doktrynie poglądu, że biegłego może powołać wyłącznie organ procesowy, a opinia prywatna nie stanowi opinii biegłego w rozumieniu kodeksu postępowania karnego i nie może być dowodem w sprawie.<sup>1351</sup> Rozporządzenie określające zasady powoływania biegłych<sup>1352</sup> nie przewiduje też żadnego rzetelnego mechanizmu weryfikacji wiedzy osób wpisywanych na listę. Byłoby to natomiast pożądane ze względu na wagę takiej opinii dla rozstrzygnięcia konkretnego przypadku. Brak mechanizmów weryfikacyjnych może prowadzić to do rutynizacji pracy biegłego z listy i przedstawiania opinii nierzetelnych, opartych na pobieżnych badaniach. Wydaje mi się zatem konieczne wprowadzenie czegoś na kształt superwizji, czyli okresowego badania i oceny opinii wydawanych przez danego biegłego pod względem poprawności, warsztatu i rzetelności przez niezależnego eksperta.

Możliwość takiej oceny stanowiłaby swego rodzaju „straszak” na nierzetelnych biegłych. Innym rozwiązaniem mogłoby być uzgadnianie osoby biegłego przez uczestników procesu, a w przypadku braku porozumienia powołanie przez sąd zespołu ekspertów spośród osób wskazanych przez prokuratora i oskarżonego, a spełniających warunki do wydania opinii eksperckiej. Zwiększyłyby to kontrydiktoryjność procesu, pozwoliło uniknąć skomplikowanych prawnych operacji teoretyczno-logicznych związanych z rozbieżną lub przeciwną wnioskom biegłego sądowego opinią prywatną, jej rolą procesową i w razie zasadnych wątpliwości koniecznością powoływania kolejnego biegłego, co nie tylko wydłuża proces, ale i zwiększa jego koszt.

---

<sup>1349</sup> Grzeszczyk W., *Rola opinii biegłego w postępowaniu karnym*, „Prokuratura i Prawo” 2005, nr 6, s. 25-26

<sup>1350</sup> Por. J. Gurgul, *Jeszcze w sprawie roli biegłego w postępowaniu karnym*, „Prokuratura i Prawo” 2006, nr 2, s. 70-78

<sup>1351</sup> Por. A. Gaberle, *Dowody w sądowym procesie karnym*, Warszawa 2007, s. 209-210; A. Bojańczyk, T. Razowski, *Glosa do postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 4 stycznia 2005 r., sygn. V KK 388/041*, „Prokuratura i Prawo” 2006, nr 1, s. 109-128

<sup>1352</sup> Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości w sprawie biegłych sądowych z dnia 24 stycznia 2005 r. (Dz.U. nr 15, poz. 133)

Dziś możliwość powołania biegłych spoza listy, choć przewidziana w kodeksie nie jest wykorzystywana w szerokim zakresie. Zbliżenie sądu do środowiska lokalnego pozwoliłoby na skorzystanie z szerokiej bazy psychologów, pedagogów i psychiatrów funkcjonujących w ramach służb pomocy społecznej. Jednocześnie ograniczałoby wymóg skorzystania z tej wiedzy tam, gdzie sprawca i pokrzywdzony zdolni byłiby do samodzielnego porozumienia.

Innym problemem jest zakres żądanej opinii, ograniczany wyłącznie do rozstrzygnięcia kwestii wymagających wiadomości specjalnych. Opinie psychologiczne i psychiatryczne zwykle ograniczane są do odpowiedzi na pytanie o poczytalność *tempore criminis*, stan zdrowia psychicznego sprawcy, jego zdolność do uczestnictwa w procesie oraz stwarzanego zagrożenia dla bezpieczeństwa w związku ze stwierdzoną poczytalnością.<sup>1353</sup> Sądy, w badaniach E. Habzdy-Siwiek nie powoływały również biegłych psychologów. Tego rodzaju opinia, jeśli była zlecana to wyłącznie na etapie postępowania przygotowawczego.<sup>1354</sup> Nie zasięga się też opinii w zakresie przyczyn zastosowanej przemocy, funkcjonowania społecznego sprawcy, czy prognozy kryminologicznej wychodząc z założenia, iż organ procesowy może sam dokonać takich ustaleń. W moim przekonaniu jest to założenie błędne, gdyż sąd nie posiada wystarczających wiadomości z nauk społecznych, które pozwalałyby na prawidłową ocenę tego typu kwestii, lub jego wiedza o procesie socjalizacji skażona jest własnymi doświadczeniami, niekoniecznie odpowiadającymi założeniom naukowym.

W stosunku do czynów z użyciem przemocy opinie biegłych psychologów i pedagogów nie tylko mogłyby stanowić nieocenioną pomoc w podjęciu prawidłowego, sprawiedliwego rozstrzygnięcia, ale także zapobiec niepożądanym skutkom ubocznym, związanym z retrybucyjną, lub niezasadnie demotywiącą sankcją. Wymaga to jednak zaprzestania myślenia o przestępstwie jako problemie natury wyłącznie prawnej, a spojrzeniu nań jako wieloaspektowy problem społeczny, oddziałujący i wywołujący skutki w każdym z podsystemów życia społecznego.

Ważnym problemem instytucjonalnej reformy jest kształt kurateli sądowej i rodzinnej. **Kurator powinien otrzymać pozycję centralnego organu koordynującego przeciwdziałanie patologiom społecznym w środowisku lokalnym, uprawnionego do organizowania, zarządzania i nadzorowania nie tylko wykonania środków**

---

<sup>1353</sup> Habzda-Siwiek E., *Diagnoza stanu psychicznego sprawcy a rozstrzygnięcia w procesie karnym*, Kraków 2002, s. 94-97

<sup>1354</sup> *Ibidem*, s. 213 i n.

**probacyjnych i wychowawczych, ale również całej sfery działań mających na celu przeciwdziałanie społecznym patologiom.** W tym celu powinien mieć uprawnienia do wydawania poleceń, a nie wyłącznie korzystania z pomocy<sup>1355</sup> policji lokalnej, czy dzielnicowych przy wykonywaniu intensywnego nadzoru, wyznaczania zadań dla pracowników socjalnych w sferze opieki nad rodziną, lub pedagogom szkolnym w stosunku do negatywnych zachowań uczniów.

Winien być to organ spajający politykę społeczną i karną, będący pośrednikiem między prokuratorem, stojącym na straży przestrzegania porządku prawnego oraz instytucjami polityki społecznej oraz organizacjami społecznymi wykonującymi zadania w sferze alternatywnych form reakcji i probacji. Dzięki wykorzystaniu bazy i infrastruktury społecznej skupionej wokół zreformowanych służb społecznych w ramach np. poradni pedagogiczno-psychologicznych nie trzeba by nawet drastycznie zwiększać liczby kuratorów sądowych, lecz dać im uprawnienia do koordynowania działań innych służb społecznych.<sup>1356</sup>

Zarządzał by on nadto bazą informacji o patologiach społecznych występujących na terenie jego działania oraz infrastrukturze społecznej, kapitale społecznym, organizacjach obywatelskich, działalności szkół, placówek kulturalnych, zakładach pracy i innych podmiotach zdolnych do udziału w działaniach zapobiegawczych. Dzięki takiej koordynacji sfera prewencji komunalnej zyskałaby organizacyjnie i logistycznie, a działania podejmowane przez różne służby nie pokrywałyby się w zakresach, jak ma to miejsce dzisiaj. Kurator koordynowałby również działanie Kuratorskich Ośrodków Pracy z Młodzieżą, placówek opieki całodobowej i domów terapeutycznych o ile by powstały.

Postulowałbym natomiast albo likwidację instytucji kuratora społecznego, jako że funkcję tą przejęłyby służby społeczne oraz organizacje pozarządowe na zasadzie zadań zleconych, co wymagałoby jedynie nieznacznej korekty ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie z dnia 24 kwietnia 2003 r., albo wzmocnienie merytoryczne oraz kompetencyjne tej grupy osób. Być może ich miejsce mogliby zajmować kształceni w zespołach kuratorskich lokalni liderzy, bądź pedagodzy uliczni oraz liderzy młodzieżowi, co zmniejszyłoby dystans między instytucją a podmiotem opieki. Innego

---

<sup>1355</sup> Por. Art. 9 pkt 5 ustawy o kuratorach sądowych z dnia 27 lipca 2001 r. (Dz.U. nr 98, poz. 1071) oraz Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości w sprawie szczegółowego sposobu wykonywania uprawnień i obowiązków kuratorów sądowych z dnia 12 czerwca 2003 r. (Dz.U. nr 112, poz. 1064)

<sup>1356</sup> Por. Z. Ostrihańska, *Probacja...*, s. 137-138



wyjścia zresztą nie ma, jeżeli na stosunkowo niewielką liczbę kuratorów przypada blisko sto tysięcy osób dozorowanych.<sup>1357</sup>

Zmiany instytucjonalne, organizacyjne i kompetencyjne w systemie organów i instytucji wymierzających sprawiedliwość w sprawach karnych są tak istotne w doborze właściwych środków zapobiegania zachowaniom z użyciem przemocy ze względu na stwierdzoną już wcześniej przeze mnie rozbieżność między materią prawa a praktyką jego stosowania. Mimo istnienia instytucji pozwalających na prowadzenie polityki permissywnej, rozwijanie i poszerzanie sfery stosowania środków probacyjnych oraz istnienia możliwości dogłębnego i wszechstronnego zbadania sytuacji, w której doszło do określonego zdarzenia z zastosowaniem przemocy litera prawa pozostaje w tym względzie na wpół martwa. Istnienie zatem doskonalszych norm materialnoprawnych, bez wykształcenia należytych nawyków, zasobu wiedzy i zasad prawidłowej oceny zachowań przez instytucje decydujące o wdrożeniu lub zaniechaniu wdrożenia represji karnoprawnej nie przyniesie rzeczywistego skutku w postaci zmiany kierunku polityki kryminalnej. Zła organizacja wymiaru sprawiedliwości nie wpłynie również na szybkość wymierzania sprawiedliwości, która stanowi bardzo istotny czynnik w skutecznej reakcji na przemoc.

Właściwa organizacja systemu wymiaru sprawiedliwości, jego zbliżenie do społeczeństwa, powiązanie z instytucjami polityki społecznej i systemem edukacji, otwarcie procesu na nauki społeczne i płynącą z nich wiedzę, położenie nacisku na stałe dokształcanie kadr wymiaru sprawiedliwości i potrzebę okresowej weryfikacji ich kompetencji są niezbędnymi elementami i gwarancjami prawidłowego stosowania prawa bez względu na jego kształt. Kształt ten powinien jednak zbliżyć nas do bardziej subsydiarnego spojrzenia na problem prawnokarnej interwencji państwa na konflikt wywołany zachowaniem z zastosowaniem przemocy.

---

<sup>1357</sup> Sawicka K., *Probacyjne...*, s. 123

#### **4.6.6.3. Pożądane kierunki reformy normatywnych podstaw polityki kryminalnej wobec przestępstw z użyciem przemocy.**

Zasadniczo nie jestem zwolennikiem przymuszania organów sądowych do szerszego stosowania pewnych instytucji poprzez zmianę norm je określających na bardziej sztywne i mniej uznaniowe. Uważam natomiast, że **uelastycznienie prawa i stwarzanie nowych, alternatywnych metod rozwiązywania sporów, przy jednoczesnym dostarczaniu organom wiedzy o korzyściach płynących z ich stosowania może stopniowo prowadzić do pozytywnej zmiany w kierunkach prowadzonej polityki kryminalnej.** Konieczne wydaje się natomiast stawianie barier dla tendencji przeciwnych, służących zaostrzeniu represji w stosunku do sprawców przemocy i zasadniczo krępujących dobór właściwej reakcji do indywidualnego przypadku, rozpatrywanego przez sąd. Dziś są one aż nadto zauważalne, nie mając przy tym uzasadnienia faktycznego. Najświeższym przykładem tego typu tendencji jest uchwalona zmiana w kodeksie karnym wykonawczym z dnia 9 października 2009 roku.<sup>1358</sup>

Nowelizacja ta miała dostosować brzmienie prawa do orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego w kwestii tzw. normatywu powierzchniowego celi. I tak, nowe brzmienie art. 151 ust 1a k.k.w. zakazuje stosowania odroczenia wykonania kary pozbawienia wolności z powodu przekroczenia zaludnienia zakładów karnych w stosunku do sprawców przestępstw z zastosowaniem przemocy. Nie dość, iż nie w każdym przypadku zasadność takiego ograniczenia byłaby słuszna, to krępuje swobodę sądu, od którego oczekujemy przecież rozsądku, a zatem i braku zgody na odroczenie kary osobie stanowiącej realne niebezpieczeństwo.

Te same ograniczenia dotyczą osób popełniających czyny z użyciem przemocy w skorzystaniu z możliwości odbycia kary pozbawienia wolności w warunkach dozoru elektronicznego (wyłączona umyślność) mimo, że w stosunku do tej kategorii sprawców w związku okolicznościami w jakich dochodzi do przemocy taki dozór mógłby być efektywny, przesądzają o wyższej odpowiedzialności za czyn popełniony w warunkach powrotności do przestępstwa (art. 64§2 k.k.), ograniczają przywileje więźniów sumienia (art. 107§2 k.k.w.), a w przypadku kwalifikacji do odbywania kary w zakładzie typu zamkniętego ograniczają w możliwości korzystania z różnorodnych uprawnień skazanego, w tym pracy i nauki. **Te apriorycznie stawiane ograniczenia są przykładem braku**

---

<sup>1358</sup> Ustawa z dnia 9 października 2009 r. o zmianie ustawy – Kodeks karny wykonawczy (Dz.U. Nr 190, poz. 1475)

**zrozumienia ustawodawcy dla zjawiska przemocy, uogólnienia jego szkodliwości oraz irracjonalnego lęku przed nią.**

A przecież sprawcy przemocy są niejednokrotnie **mniej zdemoralizowani niż chociażby sprawcy przestępstw przeciwko mieniu, czy innych przestępstw pospolitych, którzy uczynili sobie z działalności przestępczej źródło zarobkowania.** Inny jest też mechanizm wyzwalania gniewu i inne są przyczyny tego typu przestępczości. Przemoc rzadko staje się sposobem na życie i przez to wymaga bardzo zindywidualizowanego i elastycznego podejścia. Decyzje podejmowane na każdym szczeblu, przez każdy organ w stosunku do zdarzenia z użyciem przemocy nie mogą być schematyczne, nie powinny być też emocjonalne, lecz dobrze przemyślane, rozsądne i racjonalne, a nadto podjęte ze zrozumieniem dla przyczyn wystąpienia przemocy w danym zdarzeniu.

Dlatego podejście prawodawcy, ograniczające swobodę orzeczniczą organów sądowych i zobowiązującą inne organy wymiaru sprawiedliwości do pełnego respektowania zasady legalizmu musi się zmienić tym bardziej, że represyjność wobec czynów z zastosowaniem przemocy zwiększa ogólny poziom punitowności systemu, a nadto w sytuacji wykonywania kary pozbawienia wolności względem osób skazanych za czyny bez użycia przemocy, wskutek oddziaływania środowiska więziennego, może i u nich wyrabiać skłonność do przemocy.

Pozbawienie wolności jako kara musi stać się środkiem ostatecznym, wdrażanym wyłącznie wtedy, gdy nie ma sposobu osiągnięcia porozumienia między pokrzywdzonym a sprawcą, bądź sprawca nie godzi się na konsensualne zakończenie sporu, lub w opinii biegłych nie gwarantuje prawidłowego wykonania środków probacyjnych. Zasadniczo ingerencja prawnokarna, szanując zasadę subsydiarności powinna być kształtowana w ten sposób by uzupełniać działania w ramach innych podsystemów życia społecznego i wkraczać tam, gdzie te inne środki zawiodły. Stąd, jej kształt nie powinien w żadnej mierze uniemożliwiać zastosowania alternatywnych sposobów zażegania konfliktu, które niosą ze sobą taką samą lub wyższą użyteczność, nie powinien również zaburzać procesu wdrażania tych środków alternatywnych, wszczynając i prowadząc postępowanie karne, lub prowadząc do wykonania orzeczonych już środków, gdy ich wykonanie nie jest już z punktu widzenia celów resocjalizacyjnych zasadne. Wymaga to przeformułowania reguł odpowiedzialności karnej, zasad ich orzekania, przede wszystkim przez zwiększenie kontrydiktoryjności, gwarancji procesowych podejrzanego i oskarżonego, udziału czynnika społecznego w postępowaniu i wyższej transparentności procesu orzekania, ale

także sposobu wykonywania orzeczeń zapadłych w procesie karnym, obejmującego również poszukiwanie alternatywnych do więzienia środków oddziaływania.

#### ***A. Zmiany zasad, zakresu i wymiaru odpowiedzialności karnej za czyny z użyciem przemocy.***

W toku omawiania aktualnego stanu zasad i kształtu kryminalizacji i penalizacji zjawiska przemocy w Polsce poczyniłem uwagi co do pożądaných korekt stanu normatywnego, stąd w tym miejscu jedynie podsumuje najważniejsze założenia dotyczące tych zmian oraz wskażę na pewne ogólne tendencje jakie powinny dominować w spojrzeniu na politykę kryminalną w stosunku do przestępstw z użyciem przemocy i projektowaniu prawnej odpowiedzi na to zjawisko.

Jedną z podstawowych zmian powinno być kompleksowe uregulowanie zasad odpowiedzialności nieletnich popełniających czyny karalne. Wydaje się, iż dolna granica odpowiedzialności na podstawie ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich, a więc stosowania środków poprawczych i wychowawczych powinna zostać obniżona do lat 10, co powinno stać się podstawą wczesnej interwencji względem dziecka, które w wieku lat 13 może wykazywać poważne zaburzenia społecznego funkcjonowania. Sposób tego oddziaływania może polegać wyłącznie na stosowaniu środków wychowawczych oraz zakładać wsparcie wychowawczej funkcji rodziny, względnie rozważenie zmiany środowiska rodzinnego na zastępcze. W obecnym kształcie normatywnym sądy rodzinne niechętnie orzekają silniejsze środki oddziaływania wychowawczego względem osób poniżej 13 roku życia. Optymalność postawienia granicy w tym miejscu wynika również z wyników badań longitudinalnych dotyczących wczesnej aktywności przestępczej chłopców, a omówionych przeze mnie w rozdziale drugim.

Z drugiej strony postulowałbym uchylenie art. 10§2 kodeksu karnego oraz podniósł granicę odpowiedzialności karnej do lat 18, dzięki czemu stałaby się ona kompatybilna z przepisami ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich. Za uchyleniem przepisu o obniżeniu odpowiedzialności karnej nieletnich za niektóre czyny karalne przemawia wiele argumentów, natomiast za jej pozostawieniem przemawiają praktycznie wyłącznie względy sprawiedliwościowe. Corocznie sądy rozpatrują zaledwie kilkadziesiąt spraw nieletnich pociąganych do odpowiedzialności w warunkach art. 10§2 k.k., natomiast

według stanu na dzień 31 grudnia 2007 roku w zakładach karnych przebywało zaledwie 194 nieletnich.<sup>1359</sup>

Oznacza to, iż zagrożenie bardzo poważnymi czynami ze strony tej grupy wiekowej jest raczej niewielkie. Trzeba mieć również na uwadze względy pedagogiczne, psychologiczne oraz fakt, iż biorąc pod uwagę stale kształtującą się osobowość nieletniego umieszczenie go w warunkach zakładu karnego spowodować może nieodwracalne, a przy tym destrukcyjne skutki. Potwierdzają to zresztą badania H. Machela.<sup>1360</sup> Warto mieć również na względzie, że często **brutalny charakter czynów nieletnich ma swoje źródło w niedojrzałości psychicznej i społecznej sprawców i nie może podlegać ocenie wedle kryteriów stosowanych względem dorosłych.** Trzeba pamiętać, iż granicą limitującą odpowiedzialność jest zasada zawinienia, która w przypadku art. 10§2 k.k. ulega naruszeniu, w moim przekonaniu bez przekonującego uzasadnienia. Sama zasada osobistej odpowiedzialności kształtująca system prawa karnego, *sui generis* wątpliwa, tutaj doznaje szczególnego ograniczenia, gdyż stopień aspołecznych zachowań nieletniego jest pochodną zaniedbań osób dorosłych, a nie intelektualnie kontrolowanych decyzji nieletniego.

Tym samym niski w porównaniu z dorosłymi wymiar kary przy ewentualnym zastosowaniu wyłącznie środków wychowawczych i poprawczych byłby konsekwencją uznania, iż odpowiedzialność nieletniego jest współdzielona ze społeczeństwem i jego środowiskiem lokalnym. Byłaby to odpowiedzialność rozciągająca się również na postępowanie wykonawcze, gdzie troską wspólnoty stałoby się ponowne wychowanie nieletniego. Tylko to daje szansę na reintegrację takiej jednostki w społeczeństwie. Ukaranie pozbawieniem wolności taką szansę trwale zaprzepaszcza.

A zatem przy przekształceniu zasad odpowiedzialności i sposobu postępowania z nieletnimi, przy zapewnieniu odpowiedniej liczby ośrodków socjoterapeutycznych i sprawnej kurateli oraz rozszerzeniu zasad *diversion* w stosunku do nieletnich cele względem tej grupy sprawców można osiągnąć środkami wychowawczymi i poprawczymi. Zasadniczo też instytucja zakładu poprawczego mogłaby się ograniczać wyłącznie do przypadków rozpatrywanych obecnie na gruncie art. 10§2 k.k., w których izolacja sprawcy jest bezwzględnie konieczna.

---

<sup>1359</sup> Ministerstwo Sprawiedliwości. Centralny Zarząd Służby Więziennej, *Informacja o wykonywaniu kary pozbawienia wolności i tymczasowego aresztowania za rok 2007*, Warszawa 2009, s. 13

<sup>1360</sup> Machel H., *Agresja...*, s. 466-467

Drugim problemem jest realny zakres kryminalizacji czynów zabronionych z użyciem przemocy oraz sposób ich penalizacji. Oceniając obowiązujący zakres kryminalizacji, obejmujący nie tylko szczegółową typizację czynów zabronionych, ale i zasady ponoszenia odpowiedzialności i jej łagodzenia określone w części ogólnej kodeksu karnego można stwierdzić, iż przed licznymi nowelizacjami, a więc w pierwotnym brzmieniu kodeksu karnego z 1997 roku, w stosunku do czynów charakteryzujących się stosowaniem przemocy spełniał on w większym zakresie naukowe kryteria kryminalizacji. Nie potwierdziła się zatem teza, postawiona na wstępie, iż przyczyną represyjnej polityki kryminalnej wobec sprawców przemocy jest restrykcyjne prawo.

W pewnym jednak zakresie, w stosunku do niektórych czynów z użyciem przemocy istnieją inne skuteczne metody reakcji, co nakazywałoby w jakiś sposób, w związku z trudnością prawnego rozgraniczenia stopnia natężenia przemocy, otworzyć system prawa karnego na oddziaływanie poza systemem. Najprostszym sposobem jest osłabienie działania zasady legalizmu o czym już była mowa oraz rozluźnienie pewnych instytucji związanych z poddaniem sprawcy próbie. Jest to tym bardziej zasadne, iż przemoc podlega różnej interpretacji w zależności od okoliczności sytuacyjnych i środowiska, w którym doszło do zdarzenia. A. Bottoms twierdzi, iż nie istnieje żadna pozytywna skala cywilizacyjna ustalania wagi danego przestępstwa.<sup>1361</sup> Wdrożenie zatem postępowania karnego wbrew woli lokalnej społeczności zawsze musi być ocenione negatywnie, chyba że wiąże się z ewidentnym pokrzywdzeniem ofiary. Generalnie prawomocność reakcji prawnokarnej jest warunkowo zasadna w sytuacji, gdy czyn popełniony z zastosowaniem przemocy przekracza granicę tolerancji, prowadząc do utraty lub ograniczenia możliwości wyboru, straty okazji, względnie do obniżenia jakości życia

Najważniejszą zmianą normatywną w systemie prawa materialnego winno być pełne przywrócenie sędziowskiej swobody orzekania, w szczególności zaś szerokie zarysowanie granic odpowiedzialności za czyn karalny. Służyć temu powinna likwidacja podwyższających zakres odpowiedzialności znamion ocennych w niektórych typach czynów zabronionych. Należy wierzyć, iż w uzasadnionych wypadkach sędzia i tak wymierzy wyższy wymiar kary, co wydawałoby się aż nadto racjonalne. Oczywiście poszerzenie sfery swobody sędziowskiej musi być połączone z realnym i efektywnym systemem kształcenia sędziów tak by znamiona poszczególnych czynów podlegały

---

<sup>1361</sup> Bottoms A., *The Philosophy and Politics of Punishment and Sentencing*, [w:] C. Clarkson, R. Morgan, *The Politics of Sentencing Reform*, Oxford 1995, s. 20

właściwej interpretacji, zgodnej z wiedzą, dogmatami nauk pedagogicznych i psychologicznych oraz aksjologicznymi założeniami demokratycznego porządku prawnego.

Tylko właściwy poziom kwalifikacji zawodowych może zapewnić spójność materialnoprawnych podstaw orzekania z jego praktyką. Obecnie, mimo traktowania kary pozbawienia wolności w systemie jako środka *ultima ratio*, w rzeczywistości prawnokarnej, a w stosunku do czynów z użyciem przemocy w szczególności, jest to środek podstawowy. Z jednej zatem strony można się więc zastanowić nad przeformułowaniem brzmienia art. 58 kodeksu karnego, tak by wzmocnić zasadę subsydiarności, z drugiej można by wyłączyć funkcję szczególnoprewencyjną i generalnoprewencyjną z zasad wymiaru kary pozbawienia wolności. W zakresie art. 58 k.k. uchyleniu winien ulec § 4, a ostateczna rola kary pozbawienia wolności ugruntowana tak, by orzeczenie jej było możliwe wyłącznie w szczególnie uzasadnionych przypadkach, gdy postawa sprawcy nie rokuje szansy na społeczną readaptację w warunkach wolnościowych.

Odnosząc się do funkcji kary pozbawienia wolności, to jak wykazałem wyżej, spełnia ona zakładane przez system cele w niewielkim ułamku przypadków, co powinno prowadzić do eliminacji jej funkcji poprawczej i wychowawczej.<sup>1362</sup> **Biorąc pod uwagę stan, w którym zasada subsydiarności byłaby respektowana przez organy wymiaru sprawiedliwości kara pozbawienia wolności mogłaby być objęta odrębnym od innych kar reżimem funkcji i wymierzana z pozycji retrybutywnych, w sposób proporcjonalny do czynu przestępnego, przy zachowaniu limitującej funkcji zawinienia.** Być może przy takim ukształtowaniu systemu prawnego kara taka orzekana byłaby rzadziej. Ponieważ dotyczyłaby ona wyłącznie sprawców zasadniczo niereformowalnych w warunkach wolnościowych to mogłaby być modyfikowana na etapie wykonawczym, wraz z ewolucją ich postawy.

**W ten sposób powstałby rzeczywiście subsydiarny system karania o różnej racjonalizacji i gradacyjnej sile kary, w którym pozbawienie wolności stanowiłoby ostateczny wyraz dezaprobaty dla czynu i efekt braku kooperacji, czy skruchy lub szczególnego niebezpieczeństwa generowanego przez sprawcę przestępstwa.** W tak ukształtowanym systemie granica dopuszczalności kar alternatywnych do pozbawienia

---

<sup>1362</sup> Por. W. Sadurski, *Teoria sprawiedliwości. Podstawowe zagadnienia*, Warszawa 1982, s. 258 i n.

wolności orzekanych w warunkach art. 58§3 k.k. mogłaby być podniesiona do lat co najmniej dziesięciu lub w ogóle zniesiona.

Inną, aczkolwiek powiązaną kwestią jest problematyka zawieszania kary pozbawienia wolności, w polskiej praktyce wymiaru sprawiedliwości instytucji nadużywanej, często traktowanej jako samoistna dolegliwość, orzekana bez wymogu wykonania określonych obowiązków i bez nadzoru kuratorskiego. Percepcja dolegliwości kary wymierzonej w powyższych warunkach może charakteryzować osoby, które cechuje myślenie racjonalne i świadomość naganego charakteru ich zachowania. Mechanizm decyzyjny zastosowania przemocy wydaje się w większości przypadków pozostawać poza percepcją sfery intelektualnej, stąd też orzeczenie zawieszenia kary w opisany wyżej sposób będzie *de facto* pojmowany w kategoriach bezkarności i wręcz zachęty do ponownego zastosowania przemocy, tyle że przy zachowaniu większych środków ostrożności lub wyższym stopniu zastraszenia ofiary.

Przywrócenie właściwego miejsca probacji w systemie kar nie wymaga zmian prawa materialnego, poza ewentualnym rozszerzeniem zakresu obowiązków i wprowadzeniem nowych rodzajów kar alternatywnych, lecz przede wszystkim zmiany praktyki orzekania tego środka probacyjnego, tak by nakładanie określonych obowiązków i dozoru było regułą a nie wyjątkiem. Orzeczenie środków karnych i obowiązków powinno być przy tym powiązane funkcjonalnie z okolicznościami popełnienia czynu zabronionego. Jeżeli zatem oskarżony wdał się w bójkę w trakcie przebywania w barze, pubie, dyskoteci i był przy tym pod wpływem alkoholu, to sąd winien zobowiązać go do powstrzymania się od przebywania w tego typu miejscach i jednocześnie od spożywania alkoholu. Kurator z kolei, wraz z innymi służbami, poprzez bezpośrednią kontrolę oraz wywiady środowiskowe winien wykonanie tych obowiązków gwarantować.

Tylko bowiem probacja rozumiana jako środek resocjalizacji oparty na społeczeństwie i połączony z zaangażowaniem na rzecz środowiska lokalnego może prowadzić do efektywnego oddziaływania społecznego, przynoszącego korzyści osobowościowe i ekonomiczne.<sup>1363</sup> Innymi słowy, sprawca przemocy, którego pozostawiono w społeczeństwie musi czuć, iż pozostaje pod kontrolą, a ponadto winien odczuwać również presję społeczną w zakresie potrzeby zadośćuczynienia poszkodowanemu i społeczności lokalnej. Wiąże się to z systemem intensywnej probacji, czyli kar pośrednich zastępujących karę pozbawienia wolności w zawieszeniu, lub ją

---

<sup>1363</sup> Baładynowicz A., *Probacja...*(2002), s. 12



uzupełniających.<sup>1364</sup> Modyfikacja systemu warunkowego zawieszenia kary pozbawienia wolności polegałaby zatem na poszerzeniu zakresu jej stosowania co najmniej do przestępstw, za które wymierzono karę pięciu lat pozbawienia wolności<sup>1365</sup>, przy jednoczesnym obowiązku orzeczenia nadzoru oraz określonych obowiązków.

Przeformułowane powinny być również zasady orzekania nadzwyczajnego złagodzenia kary tak by sąd samodzielnie, zgodnie z dyrektywami i zasadami wymiaru kary, ale bez ograniczeń formalnych i rodzajowych decydował o karach i środkach oddziaływania stosowanych w ramach tej instytucji. W związku z rozluźnieniem zasad stosowania środków probacyjnych oraz zasad wymiaru kary można by nawet zrezygnować z tej instytucji w prawie karnym materialnym. Nadzwyczajne złagodzenie kary sprawcom przestępstw z użyciem przemocy w obecnym kształcie w każdym przypadku winno być łączone z obowiązkiem wykonania prac społecznie użytecznych lub innego rodzaju świadczeń na rzecz lokalnej wspólnoty.

Podobnie rzecz ma się z warunkowym umorzeniem postępowania. W warunkach określonych w art. 66§3 kodeksu karnego, w przypadku pojednania się pokrzywdzonego ze sprawcą, naprawienia przez sprawcę szkody lub uzgodnienia z pokrzywdzonym sposobu jej naprawienia nie istnieje żaden racjonalny argument nie mieszczący się w koncepcie zawłaszczenia konfliktu przez państwo, który uzasadniałby ograniczenie stosowania tej instytucji wyłącznie do przestępstw zagrożonych karą do pięciu lat pozbawienia wolności.<sup>1366</sup> Osiągnięcie bowiem porozumienia między skonfliktowanymi stronami, zgodnie z zasadą subsydiarności ingerencji państwowej w stosunki międzyludzkie wyklucza interwencję prawnokarną. Co najwyżej uznając związek między osiągniętym porozumieniem a potrzebą jego wykonania, którego prawo karne może być gwarantem można by rozszerzyć treść tego przepisu o nowego rodzaju postanowienia nadające porozumieniu między pokrzywdzonym i oskarżonym charakter normatywny. Sąd, warunkowo umarzając postępowanie karne mógłby zatwierdzać zawarte między pokrzywdzonym oraz oskarżonym porozumienie, o ile jego treść, tak co do zakresu obowiązków i świadczeń oskarżonego, jak i terminu ich wykonania nie sprzeciwiałaby się zasadom współżycia społecznego.

Kolejną instytucją wymagającą reformy jest warunkowe przedterminowe zwolnienie z odbycia reszty kary pozbawienia wolności. Powinna ona utracić status

---

<sup>1364</sup> *Ibidem*, s. 81

<sup>1365</sup> Por. art. 343§2 pkt 2 ustawy kodeks postępowania karnego, przewidującego takie rozwiązanie w razie rozpoznania wniosku o skazanie bez przeprowadzenia rozprawy.

<sup>1366</sup> Por. K. Banasik, *Uwagi do art. 66 § 3 kodeksu karnego*, „Prokuratura i Prawo” 2008, nr 7-8, s. 26-27

materialnoprawny i zostać w całości przesunięta do etapu wykonawczego. Uniknięto by dzięki temu szeregu problemów jakie jej stosowanie wywołuje obecnie. Z pewnością zahamowałyby również tendencję do stosowania sprawiedliściowego odwetu ograniczającego możliwość skrócenia kary w sytuacji, w której przestaje być ona sprawiedliwa, a które jest obecnie możliwe na podstawie art. 77§2 kodeksu karnego i stosowane wyraźnie z pozycji oceny dyspozycji sprawcy ujawnionych w czynie zabronionym. Nawet jednak przyjmując taką ocenę nie sposób przewidzieć w jakim czasie dyspozycje sprawcy ulegną zmianie w procesie wykonania kary pozbawienia wolności. Gdy cele kary zostaną osiągnięte, nawet wymierzonej z racjonalizacją retrybucyjną, trudno byłoby utrzymać etyczne uzasadnienie dla dalszego wykonywania kary pozbawienia wolności ze względu na nałożone uprzednio ograniczenie. Skoro bowiem na wymiar kary ma mieć wpływ zasługa, to ta sama zasługa na etapie jej wykonania winna decydować o możliwości i sposobie jej skrócenia. Ponadto to co wydawało się sprawiedliwe w chwili wydawania wyroku może utracić taki walor z upływem czasu od samego zdarzenia lub orzekania.

Sąd penitencjarny, będący w końcu tym samym ogniwem wymiaru sprawiedliwości winien mieć zatem pełną możliwość oceny czy cele kary na etapie wykonawczym zostały osiągnięte wcześniej niż przewidywał to sąd karny orzekający w sprawie. Nie przeczy to odpowiedzialności sprawcy, ani nie podważa jej zasad, lecz jest logiczną konsekwencją założenia, iż przy określonej racjonalizacji kary jej wymiar w relacji do celów jest wyłącznie pewnym szacunkiem. Z tych samych względów nie powinny istnieć granice minimalnych okresów odbycia kary, dziś określone w art. 78 k.k., względnie przy ich zachowaniu i przy spełnieniu określonych warunków minimum przedterminowe zwolnienie następowałyby automatycznie. Wcześniej sąd mógłby sprawcę zwolnić w wyniku osiągnięcia porozumienia między sprawcą i pokrzywdzonym (mediacja po wyroku), względnie w sytuacji wyjątkowo pozytywnych rezultatów programowego oddziaływania.

Zniesienie ograniczeń czasowych w stosowaniu tej instytucji pozwoliłoby też uniknąć obserwowanego dzisiaj w praktyce orzeczniczej dostosowywania wysokości orzekanych kar do przewidywanych długości ich trwania, a które prowadzi do wzrostu punitowności systemu wymierzania sprawiedliwości w sprawach karnych. Umożliwiłoby również sądowi penitencjarnemu elastyczną reakcję w przypadkach, gdy kara pozbawienia wolności ze względu na przeludnienie zakładów karnych nie została wykonana, osoba skazana zresocjalizowała się w warunkach wolnościowych i po długim

okresie poprawnego, a nawet wzorowego funkcjonowania w społeczeństwie otrzymuje wezwanie do odbycia kary.

**Takie ukształtowanie instytucji związanych z poddaniem sprawcy próbie pozwoliłoby elastycznie, co nie zawsze oznacza łagodnie, reagować na zachowania sprawcy przestępstwa z użyciem przemocy, a jego samego w wyższym stopniu motywowało do pracy nad sobą i uczestnictwa w procesie resocjalizacji, z nadzieją na skrócenie orzeczonej kary lub jej zamianę na karę innego rodzaju.**

Odnosząc się jeszcze do ogólnych zasad odpowiedzialności karnej warto byłoby zawrzeć w przepisach nakaz uwzględniania roli czynnika sytuacyjnego w ocenie zdarzenia kwalifikowanego jako przestępstwo z użyciem przemocy, co może mieć istotne znaczenie przy stawianiu właściwej prognozy kryminologicznej. Dominacja tych czynników *tempore criminis* pozwala domniemywać, iż nawet przy znacznym natężeniu stosowanej przemocy oraz znacznej szkodliwości samego czynu niekoniecznie istnieje potrzeba surowego ukarania sprawcy, a jedynie nałożenia na niego takich środków oddziaływania, które pozwoliłyby mu zadośćuczynić społeczności i ofierze dotkniętej przestępstwem oraz naprawić szkodę w warunkach wolnościowych, przy jednoczesnej eliminacji poprzez skuteczny nadzór tych okoliczności sytuacyjnych czy systemowych, które doprowadziły do zajścia o charakterze przestępnym.

Z systemu prawa karnego zasadniczo powinno się wyeliminować też wszelkie reguły i postanowienia, które sprzyjają ocenie osoby, a nie jej zachowań. Taka też winna być metodyka sporządzania opinii biegłych, wywiadów środowiskowych, uzasadnień wyroków i postanowień. Proces karny i przypisanie odpowiedzialności powinny bowiem prowadzić, także poprzez karę do reintegracji sprawcy ze społeczeństwem, napiętnowania jego niezgodnego z normami zachowania, a więc jego personalnej destygmatyzacji. Ma nieść nadzieję, życzliwość i zapowiedź pomocy w społecznym funkcjonowaniu tak by negatywne zachowanie się nie powtórzyło.

Sam szczegółowy, stypizowany w części szczególnej kodeksu karnego zakres kryminalizacji i penalizacji czynów z użyciem przemocy, wraz ze sposobem ich orzekania i modyfikacji na etapie wykonawczym również wymaga nieznaczącej modyfikacji. Wszelkie modyfikacje zakresów zagrożeń winny mieć swoje oparcie w przeprowadzonych badaniach lub zmianach trendów w dynamice przestępczości określonego rodzaju. Stąd w moim przekonaniu obecny poziom abstrakcyjnych zakresów zagrożenia karnego czynów z użyciem przemocy winien ulec obniżeniu tak, by większość z tych czynów pozwalała na orzeczenie kar i środków alternatywnych w warunkach

intensywnej probacji na podstawie znowelizowanego według powyżej opisanych założeń art. 58§3 k.k. Z przestępstw pospolitych poza tym zakresem powinno pozostawać jedynie zabójstwo w typie podstawowym oraz zgwałcenie w typie kwalifikowanym, wyłączone na zasadzie przepisu szczególnego.

Ewentualne cele kryminalnopolityczne przemawiające za orzeczeniem kary powyżej 10 lat pozbawienia wolności w przypadku niektórych czynów z użyciem przemocy mogłyby być osiągnięte z pomocą instytucji nadzwyczajnego obostrzenia kary. Kary bezwzględnie oznaczone i szczególne powinny zostać uchylone, a zatem górną granicą kary pozbawienia wolności winien być okres 15 lat. Współcześnie kara o tym wymiarze, biorąc pod uwagę dynamikę przemian społecznych i tak ma charakter bardzo surowy i eliminacyjny. Jest to również okres, w którym w przekształconych organizacyjnie zakładach karnych, skupionych na intensywnych zabiegach wychowawczych można z powodzeniem osiągnąć rezultat resocjalizacyjny minimum.

W stosunku do jednostkowych zupełnie przypadków, trwale niebezpiecznych społecznie, w zależności od diagnozy biegłych rozważyć można by było albo postępowanie terapeutyczne w specjalnych terapeutycznych jednostkach korekcyjnych albo stosowanie postpenitencjarnych środków zabezpieczających, jeżeli okres piętnastu lat pozbawienia wolności nie gwarantowałby należytego stopnia zabezpieczenia społeczeństwa. Środki te podlegałyby weryfikacji raz na pół roku, tak jak środki zabezpieczające orzekane wobec osób niebezpiecznych. Maksymalną dolną granicę zagrożenia karą więzienia ustaliłbym na trzy lata pozbawienia wolności, z wyłączeniem zabójstwa w typie podstawowym, gdzie jednakże obniżyłbym tę granicę do lat pięciu, co umożliwiłoby w szczególnie uzasadnionych, jednostkowych przypadkach jej warunkowe zawieszenie.

Zasadniczo byłbym również zwolennikiem eliminacji kar krótkoterminowych, orzekanych do jednego roku, a nawet dwóch lat pozbawienia wolności. Zgadzam się z głosami podnoszonymi w doktrynie, iż tego rodzaju kara nie ma charakteru efektywnego. Dopuszczałbym jej orzekanie w wymiarze do 24 miesięcy w sytuacji naruszenia warunków próby w związku z warunkowym umorzeniem postępowania karnego, bądź naruszenia zasad lub uchylania się od wykonania kar wolnościowych, z zastrzeżeniem możliwości ich ponownego uchylenia przez sąd penitencjarny. Byłby to swego rodzaju substydatywny środek dyscyplinujący dostępny sądom w ramach nadzoru nad wykonaniem kar wolnościowych, środków karnych i obowiązków w warunkach intensywnej probacji.

Prawo winno zasadniczo pozostawiać sądom dużą swobodę i elastyczność w doborze środków reakcji na czyny zabronione z użyciem przemocy tak na etapie orzekania, jak i nadzoru nad wykonaniem orzeczonych kar. Dotyczy to również możliwości zawieszenia wykonania środków karnych o charakterze ograniczającym takich jak zakazy wykonywania określonych zawodów, piastowania funkcji, czy prowadzenia działalności, pozbawienia praw publicznych, przebywania w określonych miejscach, uczestnictwa w określonych imprezach, etc. pod warunkiem poprawnego wywiązania się z innego rodzaju obowiązków, naprawienia szkody czy wykonania określonych prac społecznie użytecznych.

Elastyczne kształtowanie wykonania orzeczonych kar wolnościowych i możliwości ich swobodnej modyfikacji przez sąd penitencjarny nie tylko daje nadzieję na kształtowanie poprawnej relacji między instytucjami państwowymi i samorządowymi w systemie probacji a sprawcą, ale daje sprawcy środek kształtowania własnej przyszłości, co może uczyć go odpowiedzialności, samokontroli, planowania, kształtowania dalekosiężnych planów oraz modelowania międzyludzkich interakcji, co ma niewątpliwy walor prewencyjny.<sup>1367</sup> Elastyczność i permissywność systemu stwarza również szansę na objęcie reakcją czynów z użyciem przemocy, które dotychczas pozostawały poza sformalizowaną kontrolą w związku z przekonaniem pokrzywdzonych, instytucji czy postronnych obserwatorów, iż surowa reakcja prawnokarna nie odpowiada wadze przewinienia.

Kary średnioterminowe w granicach od dwóch do pięciu lat pozbawienia wolności byłby orzekane wyłącznie z warunkowym zawieszeniem ich wykonania. Naruszenie warunków próby skutkujące obowiązkiem odbycia orzeczonej kary mogłoby być modyfikowane na etapie wykonawczym przez sąd penitencjarny na tej samej zasadzie co w przypadku kar krótkoterminowych orzekanych w związku z uchylaniem się od wykonania kar wolnościowych. Tym samym kara bezwzględnego pozbawienia wolności byłaby orzekana w wymiarze powyżej pięciu lat, co mogłoby stymulować jej ostateczność.

Istnieje również potrzeba normatywnego uregulowania wyniku mediacji między pokrzywdzonym a sprawcą. Zasadniczo sąd powinien wyłącznie ocenić, czy zawarte porozumienie odpowiada zasadom współżycia społecznego i jeśli odpowiedź jest pozytywna zatwierdzać wynik mediacji. W tym sensie sposób oddziaływania określony

---

<sup>1367</sup> Zob. A. Baładynowicz., *Probacja...*(2002), s. 88 i n.

między stronami mógłby zawierać się w ramach środków kodeksowych lub wychodzić poza te środki. W obecnym kształcie, gdy mediacja jest wyłącznie okolicznością braną pod uwagę przez sąd przy wymiarze kary nie dość, że narusza to zasadę subsydiarności, to jeszcze obniża jej rangę jako sposobu reakcji na fakt przestępstwa i likwidację jego następstw. Sąd powinien mieć natomiast kontrolę nad wykonaniem porozumienia mediacyjnego i w przypadku, gdy sprawca był już uprzednio karany, lub z innych okoliczności wynika, że realizacja porozumienia wymaga środków nadzorczych powinien orzekać obligatoryjny dozór kuratorski.

W niektórych przypadkach sąd winien mieć również możliwość orzekania środków i kar pozakodeksowych, jeżeli doszedłby do przekonania, iż tego rodzaju środek oddziaływania spełniłby swoje zadanie. Odpowiadałoby to zasadzie indywidualizacji kar i środków karnych, naruszając jednak zasadę ich oznaczoności. Stąd orzeczenie takiej kary byłoby możliwe wyłącznie za zgodą skazanego, który miałby prawo sprzeciwu, skutkujące orzeczeniem kary przewidzianej w katalogu kar i środków określonych w kodeksie karnym.

Reformując system odpowiedzialności karnej warto się również zastanowić nad eliminacją lub ograniczeniem pewnych stygmatyzujących elementów tego reżimu. Chodzi mi tu w szczególności o instytucję zatarcia skazania, którego okresy są obecnie zbyt długie, a przyjęte rozwiązania niejednokrotnie odpowiadają procesom odcywilizowania w ujęciu N. Eliasa, przekraczając znacznie społeczne potrzeby. Jednym z przykładów jest art. 106a k.k. przewidujący, że nie podlega zatarciu skazanie na karę pozbawienia wolności bez warunkowego zawieszenia jej wykonania za przestępstwo przeciwko wolności seksualnej i obyczajności, jeżeli pokrzywdzony był małoletnim poniżej lat 15. Praktyka niejednokrotnie dostarczy przykładów, w których tak kategoryczny zapis prowadzi do trwałego i nieodwracalnego, a przy tym nieracjonalnego pokrzywdzenia osoby skazanej. Zasadniczo okres zatarcia skazania nie powinien przekraczać pięciu lat. Mógłby być jednak przez sąd skrócony na wniosek skazanego w sytuacji, w której przestrzegałby on porządku prawnego, naprawił szkodę i wykonał określone świadczenia na rzecz społeczności lokalnej. Środki wolnościowe winny ulegać zatarciu z chwilą ich wykonania. Wydaje mi się również, iż w oparciu o tą samą racjonalizację należałoby usunąć z katalogu środków karnych podanie wyroku do publicznej wiadomości, gdyż środek ten ma jednoznacznie stygmatyzujący charakter, a jego oddziaływanie wychowawcze wydaje mi się mocno wątpliwe, w szczególności w oparciu o współczesne założenia pedagogiczne.

Ostatnią kwestią, którą omówię w tym miejscu będzie sygnalizacja potrzeby korekty niektórych znamion czynów zabronionych z użyciem przemocy. Kryminalizacją winny zostać objęte czyny popełnione z nienawiści, obejmujące zachowania związane z dyferencją rodzajową (*gender*) oraz orientacją seksualną. W przestępstwie zabójstwa uchylony powinien zostać art. 148§2 k.k., gdyż wyodrębnienie szczególnych typów kwalifikowanych nie znajduje w mojej opinii przekonującego uzasadnienia, w szczególności zaś narusza zasadę wewnętrznej określoności czynu zabronionego, wymaga ocen etycznych oraz krępuje sędziowską swobodę uznania. W art. 148§4 pojęcie afektu winno być zastąpione pojęciem silnej reakcji stresowej (ASD) oraz wystąpieniem przewlekłej reakcji urazowej na stres (PTSD), zgodnie z założeniami przedstawionymi przez J. Heitzmana.<sup>1368</sup> W zakresie czynów określonych w art. 156 i 157 kodeksu karnego modyfikacji winna ulec gradacja skutków, w tym drugim przypadku określana nie poprzez czasokres ich trwania, ale być może wystandardyzowaną medyczną ocenę ich ciężaru. Co prawda prowadzi to do stworzenia normy blankietowej w zasadzie wyjątkowo dopuszczalnej, ale obecny podział prowadzi do zbyt dużych nieporozumień. W zakresie czynów określonych w art. 158 k.k., a dotyczących bójki i pobicia postulowałbym przyjęcie bardziej odpowiadającej realiom życiowym i potocznemu rozumieniu tych terminów konstrukcji, w której pobiciem byłoby użycie siły fizycznej przynajmniej jednego napastnika wobec pokrzywdzonego w warunkach wyzyskania przewagi i narażenia życia lub wywołania skutków określonych w art. 156 lub 157 k.k., a bójką wzajemne użycie siły przez dwie osoby wobec siebie w powyżej określonych warunkach.

Czyny dotychczas spenalizowane w tej kategorii a polegające na zagrzewaniu lub innej formie uczestnictwa mogłyby podlegać odpowiedzialności albo z tytułu form zjawiskowych, albo w odrębnych typach kryminalizujących chociażby nawoływanie do popełnienia przestępstwa. Dekryminalizacji powinno ulec przechowywanie i posiadanie materiałów pornograficznych z prezentowaniem przemocy w związku z czysto symbolicznym charakterem kryminalizacji oraz trudnościami dowodowymi.

Szerzej ujęte powinny być znamiona przestępstw nadużycia władzy w warunkach opieki, tak by mogły objąć one przemoc i inne formy znęcania się nauczycieli względem uczniów i wychowanków. Stosowna regulacja mogłaby polegać na korekcie brzmienia art. 207 k.k.

---

<sup>1368</sup> Zob. J. Heitzman, *Stres...*

Wreszcie modyfikacji winien ulec sposób reakcji na przemoc w rodzinie. Zasadny byłby tutaj model wdrożony w ramach omówionej nieco wyżej brytyjskiej procedury *Child Protect* i FIP. Ponadto wszyscy pracownicy instytucji zajmujących się pracą z dzieckiem oraz pracownicy służby zdrowia mieliby szczególny prawny obowiązek zgłaszania wszelkich podejrzeń pokrzywdzenia nieletnich przemocą policji, która podejmowałaby interwencję w ramach swoich nowych funkcji. W przypadku z kolei przemocy partnerskiej każdy przypadek zgłoszenia faktu przemocy oprócz rejestracji w ramach „Niebieskiej Karty” winien być bezwzględnie zgłoszony instytucjom wspierania rodziny. Sprawca miałby obowiązek zgłosić się do najbliższego punktu w ciągu 7 dni pod rygorem nałożenia grzywny, z możliwością zamiany na areszt lub prace społecznie użyteczne. W sytuacjach zagrożenia, o bezpośrednim zatrzymaniu sprawcy w ramach interwencji decydowałaby policja. Mogłaby ona wezwać również na miejsce interwencji dyżurnego odpowiednio przeszkolonego pracownika socjalnego, który z góry podejmowałby określone decyzje.

Zasadniczo uwagi te prowadzą nas ponownie do określenia stopnia natężenia przemocy, który uzasadniałby wdrożenie represji prawnokarnej. Wymaga to poczynienia uwag o modelu postępowania karnego, stopnia jego zakorzenienia w zasadzie legalizmu, stopnia swobody uznania poszczególnych organów we wdrażaniu alternatywnych sposobów reakcji oraz wnioskowego lub publicznoskargowego trybu ścigania zachowań mogących podlegać klasyfikacji jako przestępstwa z użyciem przemocy. **Warto od razu zaznaczyć, iż wyżej wskazane zmiany nie wprowadzają rewolucji do sposobu pociągania sprawców z użyciem przemocy do odpowiedzialności karnej, poza być może ograniczeniem nadmiernego rygoryzmu i likwidacją kar bardzo surowych. Stwarzają jednak w moim przekonaniu szansę na większą niezależność orzeczniczą sędziów, większą swobodę doboru środków reakcji i większą możliwość indywidualizacji, nie zamykając jednocześnie prawa do stosowania środków surowych i represyjnych.**

Usuwać jednak dotychczasowe bariery w zakresie łagodnego traktowania sprawców i sprzyjają łączeniu wymiaru sprawiedliwości w sprawach karnych z systemem polityki i opieki społecznej, od którego działania zależy efektywność probacji. Prawo karne materialne musi zatem ulegać proceduralizacji, w której brak jest sztywnych reguł, a jedynie szeroko zakreślone granice, w ramach których poszukuje się właściwego, sprawiedliwego rozwiązania.



Teoretycznie i bez tych zmian polityka karna względem sprawców z użyciem przemocy mogłaby ulegać w uzasadnionych przypadkach łagodzeniu, ale byłyby to zmiany nie tak dogłębne jakie są w moim przekonaniu konieczne. Pokazuje to zresztą, iż kluczem do takiej polityki nie jest „prawo w książkach”, lecz prospołeczne kształcenie kadr instytucji wymiaru sprawiedliwości i organów ścigania tak by były one życzliwe, pełne zrozumienia i empatii dla obu stron konfliktu wywołanego przez czyn z użyciem przemocy, a przy tym posiadały odpowiedni zasób aktualnej wiedzy i były otoczone zespołem fachowych instytucji, pozwalających im na obiektywną i sprawiedliwą ocenę każdego takiego zdarzenia.

### ***B. Kierunki zmian w sposobie pociągania sprawców do odpowiedzialności karnej za czyny z zastosowaniem przemocy.***

Szczegółowy sposób przeprowadzenie reformy procesu karnego pozostaje raczej poza zakresem niniejszej pracy tym nie mniej warto poczynić kilka uwag natury ogólnej. Wszczęcie postępowania karnego, jak wspomniałem nie powinno szkodzić pozaprosesowym formom rozwiązywania problemów związanych z przemocą, a raczej je wspierać. Wymaga to zwiększenia zakresu warunkowego uznania organów ścigania a zatem przełamania zasady legalizmu. Zasada ta może być akceptowana jedynie przy przyjęciu, iż przestępstwo jest obiektywnym faktem społecznym, które to założenie zostało w tej pracy odrzucone.

Przestępstwa byłyby zatem ścigane z urzędu co do zasady tylko wtedy, gdy górne zagrożenie karą pozbawienia wolności przekraczałoby 8 lat, lub w każdym innym przypadku, gdy organ podejmie taką decyzję. W pozostałych przypadkach postępowanie wszczynane byłoby na wniosek. Istnieje dość istotny spór w doktrynie czy obecnie ścigane na wniosek przestępstwo zgwałcenia powinno być ścigane z urzędu. Zasadniczo podzielam poglądy E. Zielińskiej<sup>1369</sup>, iż powinno i wskazana przeze mnie zmiana w związku z zagrożeniem karnym, nawet obniżonym, ściganiu tego przestępstwa z urzędu nie stałaby na przeszkodzie.

Biorąc to pod uwagę należy jednak tak kształtować przebieg procesu by osoba pokrzywdzona tym przestępstwem uzyskała satysfakcję, wsparcie i pomoc psychologiczną i była na każdym stadium chroniona przed wtórną wiktymizacją.

---

<sup>1369</sup> Zielińska E., *Wnioskowy tryb ścigania w przypadku przestępstwa zgwałcenia: ochrona ofiar czy przyzwolenie na bezkarność sprawców i beczynność systemu wymiaru sprawiedliwości*, [w:] K. Krajewski (red.), *Nauki...*, s. 345-354

Powyższy problem aktualizuje kwestię udziału i pozycji pokrzywdzonego w procesie karnym, która jest obecnie niewystarczająca. Sygnalizuje również potrzebę większego otwarcia procesu karnego na czynnik społeczny. Jeśli bowiem przepisy prawa karnego ulegają rozluźnieniu i uelastycznieniu, to dla ich skutecznego stosowania, choćby w zakresie alternatywnych metod karania, ale nie tylko, niezbędne jest osadzenie sposobu sprawowania wymiaru sprawiedliwości w społeczeństwie i orientacja sądu co do możliwości społeczności lokalnej w organizacji przebiegu wykonania kary wolnościowej.

Czynnik społeczny, czy to w postaci publiczności, czy uczestniczących w procesie organizacji społecznych kontroluje również prawidłowość podejmowanych decyzji i zmusza organ do tłumaczenia w sposób zrozumiały i przekonujący ich przesłanek, dzięki czemu osiąga się rzeczywiste cele ogólnoprewencyjne w pozytywnym aspekcie tej funkcji sprawowania wymiaru sprawiedliwości w sprawach karnych. Z tych względów organizacje społeczne, których statutowa działalność pozostaje w związku z procesem powinny posiadać uprawnienie do przystępowania do niego na zasadzie zgłoszenia udziału, a więc bez potrzeby rozstrzygania przez sąd istnienia interesu wymiaru sprawiedliwości. Jej uprawnienia powinny być również szersze, obejmujące prawo do składania wniosków dowodowych oraz zadawania pytań oskarżonemu oraz biegłym powołanym w sprawie.

Udział przedstawicieli organizacji niezbędny jest w szczególności w postępowaniach w sprawach nieletnich, w których ze względu na stosunek zaufania, łączący nieletniego z wychowawcą np. ośrodka socjoterapii może być on istotniejszy niż udział obrońcy. W pozostałym zakresie, w szczególności w zakresie udziału organizacji społecznych w wykonywaniu środków wychowawczych oraz pomocy nieletniemu, jak również elastyczności środków oddziaływania ustawa o postępowaniu w sprawach nieletnich skonstruowana została prawidłowo.

Popelnione przestępstwo, a w szczególności przestępstwo z użyciem przemocy, choć wymaga każdorazowo stanowczej reakcji, stanowi społeczny fakt, sygnalizujący nieumiejętność funkcjonowania w ramach wspólnoty, czy też inne problemy w kształtowaniu zasad międzyludzkiej komunikacji. Proces karny nie powinien poprzez ukaranie pogłębiać tych różnic w poziomie komunikacji, lecz w sposób życzliwy, otwarty i współczujący prowadzić do ich restytucji. Wymaga to uczynienia procesu karnego mniej państwowym, a bardziej pośredniczącym, ułatwiającym stronom dojście do porozumienia, uzyskania przebaczenia i zadośćuczynienia. I dopiero, gdy brak jest u

obwinionego woli współpracy, lub gdy twierdzi on, iż czynu nie popełnił proces toczyłby się tradycyjnym trybem.

W procesie otwartym na społeczeństwo i powiązanim z systemem polityki społecznej na znaczeniu traci też czynnik czasu, gdyż sprawca, czy też oskarżony pozostaje w orbicie społecznych środków oddziaływania wychowawczego już w jego trakcie, a że są to oddziaływania miękkie, to choćby się okazał niewinny pozostawiają swój pozytywny ślad i nie naruszają wolności indywidualnych w sposób dysproporcjonalny. Osłabieniu ulega również dominująca pozycja państwa, która w procesie tradycyjnym, poprzez odwołanie się do pewnych kulturowych stereotypów dehumanizuje oskarżonego, nadając mu piętno wroga publicznego, który traci w ten sposób pozycję podmiotu, a zyskuje status przedmiotu zabiegów procesowych.

Tymczasem to pozycja pokrzywdzonego, wspieranego przez profesjonalnego pomocnika, jakim jest prokurator oraz oskarżonego, występującego w asyście obrońcy, najlepiej zawsze, a przynajmniej w sytuacji, w której grozi mu kara pozbawienia wolności, winny być dominujące, ale też wzajemnie zrównoważone. Stąd, żadna z gwarancji procesowych oskarżonego nie powinna ustępować względem utylitarnym takim jak szybkość procesu, którą da się zresztą w zgodzie z zasadą subsydiarności osiągnąć w ramach przekształceń organizacyjnych wymiaru sprawiedliwości. Wymaga to reformy systemu profesjonalnej pomocy prawnej, co jest kolejnym elementem systemowego sposobu myślenia o rozwiązywaniu problemów społecznych. Pomoc dla osób pokrzywdzonych przestępstwem uwzględniona została w projekcie reformującym system oprawy karnego poprzez rozszerzenie uprawnień reprezentacyjnych na radców prawnych.<sup>1370</sup>

Proces powinien przybrać również bardziej kontradyktoryjny kształt, a materiał ujawniany z postępowania przygotowawczego powinien mieć charakter subsydiarny. Warto przeformułować zatem przepisy art. 389-393 k.p.k., które czynią współczesny proces karny „czytanym” w istotny sposób go przedłużając i formalizując, a więc ograniczając też możliwość ustalenia sytuacji społecznej, rodzinnej oraz osobistej sprawcy i pokrzywdzonego. W przypadku konfliktu wywołanego przez przemoc prawie zawsze będzie to prowadzić do niezadowolającego rozwiązania. Dlatego na wzór amerykański, materiał dowodowy z postępowania przygotowawczego powinien być

---

<sup>1370</sup> Patrz nowe brzmienie art. 88 k.p.k. według *Rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy - Kodeks karny, ustawy - Kodeks postępowania karnego, ustawy - Kodeks karny wykonawczy, ustawy - Kodeks karny skarbowy oraz niektórych innych ustaw*, (druk nr 1394) wniesiony do łaski marszałkowskiej 24 listopada 2008 roku

dostępny stronom i uznany za ujawniony, a sąd w toku procesu winien dążyć z pomocą stron jedynie do jego weryfikacji. Ponadto by osiągnąć cele określone w art. 2 i 3 k.p.k. niezbędne jest skupienie procesu nie tylko na odpowiedzialności karnej sprawcy, lecz również przyczynach, które doprowadziły sprawcę do pokrzywdzenia ofiary a pokrzywdzonego do wiktyimizacji. Wymaga to szerszego udziału biegłych jako osób zdolnych do określenia konstruktu osobowościowego sprawcy oraz opisu czynników modalnych i sytuacyjnego, społecznego, a nawet systemowego tła czynu.

W ramach postępowania karnego istotne jest również oszczędne i w rzeczywisty sposób subsydiarne korzystanie z środków zapobiegawczych, tak by nie uchybić uprawnieniu strony do obrony oraz nie powodować narastania efektu wykluczenia.. Aby to osiągnąć znów większe znaczenie odgrywa właściwe kształcenie i wiedza organów śledczych oraz sądu, niż przekształcenia normatywne w samej procedurze. W każdym przypadku konieczności zastosowania środka w postaci tymczasowego aresztowania sąd winien żądać od organu śledczego planu śledztwa, obejmującego czynności niezbędne do podjęcia, a uzasadniające pozbawienia oskarżonego wolności, a następnie w okresie jego trwania rozliczać prokuratora z ich wykonania, pod rygorem uchylecia zastosowanego środka. Tego rodzaju tryb procedowania powinien przybrać kształt normatywny. Złagodzeniu winien ulec również reżim wykonania tymczasowego aresztowania, w szczególności poprzez rezygnację z dodatkowych ograniczeń, których konsekwencje braku można skutecznie niwelować przez właściwą pracę operacyjną. Warto również rozważyć stosowanie dozoru elektronicznego jako środka zapobiegawczego w postępowaniu przygotowawczym i sądowym, mniej dolegliwego niż tymczasowe aresztowania i bardziej subsydiarnego.

Najistotniejszą wartością procesu karnego winna być jednak możliwość jego konsensualnego zakończenia, ale nie służąca względem utylitarnym, związanym z bieżącymi potrzebami wymiaru sprawiedliwości i czynionymi w jego ramach oszczędnościami, lecz przez wzgląd na pojednawczą lub żalującą postawę sprawcy, potrzeby pokrzywdzonego, lub zawarte między stronami porozumienie pojednawcze. H. Bianchi wskazuje, iż konsensualność wymiaru sprawiedliwości służy przełamywaniu anomii rozumianej jako brak uczestnictwa w osobistym doświadczaniu prawa, narastającej poprzez mechaniczne jego procedowanie oraz ograniczaniu dyskusji o słuszności i sposobach jego stosowania. Przeciwnieństwem tego jest eunomia, czyli system reguł prawnych i społecznych wspierających ludzkie życie, podsycających społeczne interakcje, wskazujących sposoby pokojowego rozwiązywania konfliktów i

przełamania alienacji. Jest to system otwarty, racjonalny, współodczuwający, życzliwy i na wskroś zhumanizowany.<sup>1371</sup>

Polskie prawo procesowe przewiduje trzy instytucje konsensualnego zakończenia postępowania: dobrowolne poddanie się karze, skazanie bez rozprawy oraz mediację. Wszystkie wymagają korekty zgodnie z założeniami systemów eunomicznych, w tym **mediacja** bodajże największej, gdyż **powinna się stać centralną i najważniejszą instytucją procesową.**

W stosunku do sprawców przestępstw z użyciem przemocy zarówno skazanie bez przeprowadzania rozprawy, jak i dobrowolne poddanie się karze powinno być następstwem pewnych ustaleń poczynionych z pokrzywdzonym, względnie stosowanych ze względu na interes ofiary. Dlatego też o ile osoba pokrzywdzona nie ma życzeń odmiennych instytucje te winny być stosowane przykładowo w stosunku do sprawców zgwałceń typu kwalifikowanego. O ile w związku z przekształceniami w systemie abstrakcyjnych zagrożeń ustawowo stypizowanych czynów instytucja skazania bez rozprawy nie wymaga reformy, to przy wniosku o dobrowolne poddanie się karze nie ma przeszkód by instytucję tę stosować do niektórych zbrodni, szczególnie tych popełnionych w stanie szczególnego stresu lub pobudzenia emocjonalnego. Jak wielokrotnie podkreślałem sale sądowe wymiaru sprawiedliwości nie są najlepszym miejscem prowadzenia edukacji obywatelskiej, zresztą funkcja tego typu w większości procesów jest fikcyjna w związku ze znikomym udziałem publiczności, a zatem racjonalność każdorazowego prowadzenia pełnego procesu nie wydaje się być szczególnie ugruntowana aksjologicznie.

Instytucja mediacji z kolei została w Polsce przyjęta w kształcie bardzo okrojonym oraz ściśle sformalizowanym, przez co jej stosowanie mimo pewnych obowiązków prawnych ciężących w tym zakresie na poszczególnych aktorach procesu z trudem przebija się do praktyki, a w stosunku do przestępstw o charakterze agresywnym w szczególności. Z Zarządzenia nr 1462 Komendanta Głównego Policji<sup>1372</sup> wynika, że skierowanie sprawy do mediacji leży w sferze uznania policji, a pewne jego elementy mogą zniechęcać do wdrażania jej w życie, jak choćby ponoszenie jej kosztów przez daną jednostkę policji.

---

<sup>1371</sup> Zalewski W., *Sprawiedliwość...*, s. 177-181

<sup>1372</sup> Zarządzenie nr 1426 Komendanta Głównego Policji w sprawie metodyki wykonywania czynności dochodzeniowo-śledczych przez służby policyjne wyznaczone do wykrywania przestępstw i ścigania ich sprawców z dnia 23 grudnia 2004 r. (Dz.Urz.KGP 2005, nr 1, poz. 1)

Dokonując zatem zmian w sposobie prowadzenia postępowania mediacyjnego warto go odformalizować. Instytucje mediacyjne powinny być umiejscowione w ramach instytucji samorządowych<sup>1373</sup>, przy czym obok miejsca pracy dla profesjonalnych, zawodowych mediatorów winny tworzyć również środowisko dla podejmowanie mediacji z osobami zaufanymi, którzy jednak nie spełniają warunków określonych w rozporządzeniu ministra sprawiedliwości.<sup>1374</sup> Tego typu mediacje byłyby kontrolowane na zasadach superwizji. A. Murzynowski opowiada się przy tym za podejmowaniem mediacji przede wszystkim w ramach postępowania przygotowawczego, co należy obecnie do rzadkości. Chodzi przy tym nie tylko o skrócenie procesu, ale także o złagodzenie konfliktu między stronami i unikanie instytucjonalizacji konfliktu, sprzyjającej dezintegracji społecznej. Aby prokuratorzy częściej kierowali sprawy do mediacji należy dać im możliwość przedłużenia okresu prowadzenia mediacji, który nie podlega wliczeniu do czasu trwania śledztwa lub dochodzenia. W przypadku zaś zawarcia ugody oraz wypełniania jej warunków prokurator samodzielnie umarzałby postępowanie bez angażowania w ten proces sądu.<sup>1375</sup> Również warunkowe umorzenie postępowania mogłoby ponownie pozostawać w gestii prokuratora pod kontrolą sądu, względnie rozstrzygnięcie tego typu podejmowałby sędzia śledczy.

Sam przebieg mediacji w zasadzie powinien mieć kształt dowolny i nie ograniczać się do mediacji *sensu stricte*. M. Wright wymienia siedem zasadniczych cech idei sprawiedliwości naprawczej, której mediacja jest częścią. Po pierwsze reakcja na czyn zabroniony winna zaczynać się od udzielenia pomocy ofierze, co w tradycyjnym systemie reakcji prawnokarnej jest kwestią marginalną, a czasem nawet przeszkodą. Ma również pomóc sprawcy oraz społeczeństwu, przywracając harmonię wzajemnych relacji. Przestępca winien zatem zadośćuczynić ofierze, a jeżeli jej nie ma, lub odrzuca ona taką opcję beneficjentem działań sprawcy powinna być wspólnota, w której funkcjonuje lub inne ofiary, przy czym świadczenia te nie powinny być postrzegane jako kara. Jedną z najistotniejszych kwestii w ramach tego paradygmatu rozwiązywania konfliktu jest możliwość ponownego spotkania się sprawcy z ofiarą, wzajemnych negocjacji i zrozumienia, co wzbudza emocje, bywa trudne dla obu stron, często trudniejsze niż przyjęcie kary wymierzanej z pozycji władzy, ale też przynoszące więcej korzyści.

---

<sup>1373</sup> Zob. też J. Waluk, *Problemy wprowadzenia mediacji w Polsce*, [w:] Senat Rzeczypospolitej Polskiej, *Probacyjne...*, s. 281-284

<sup>1374</sup> Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości w sprawie postępowania mediacyjnego w sprawach karnych z dnia 13 czerwca 2003 r. (Dz.U., nr 108, poz. 1020)

<sup>1375</sup> Murzynowski A., *Mediacja w postępowaniu przygotowawczym*, [w:] Senat Rzeczypospolitej Polskiej, *Probacyjne...*, s. 291

Sposób naprawienia krzywd może być różny zarówno co do zakresu świadczeń, jak i czasokresu ich trwania. W przypadku ciężkich przestępstw może być to nawet kilkanaście lat. Środki i warunki do realizacji idei sprawiedliwości naprawczej winien zapewniać samorząd, a społeczność lokalna poprzez swoich liderów i wolontariuszy aktywnie wspierać proces reintegracji. System musi być również uzupełniony o wsparcie dla ofiar przestępstw, w których sprawcy nie wykryto, lub które odmówiły udziału w działaniach pojednawczych. Wreszcie obserwacje poczynione w trakcie postępowań mediacyjnych powinny podlegać uogólnieniu i przełożeniu na konkretne wyznaczniki kierunków polityki kryminalnej.<sup>1376</sup>

Idea kompensacji szkód wyrządzonych przestępstwem, w którym sprawca nie został wykryty jest w części zapewniona poprzez ustawę kompensacyjną.<sup>1377</sup> Niestety jej zakres jest bardzo ograniczony, co winno ulec zmianie, nie tylko poprzez rozszerzenie kategorii czynów objętych kompensatą, lecz także poprzez podwyższenie pułapu odszkodowania, który obecnie wynosi dwanaście tysięcy złotych. Jednocześnie warto zwrócić uwagę, iż rząd w dniu 18 marca 2009 roku przyjął projekt ustawy, zmieniającej kodeks karny wykonawczy i tworzącej Fundusz Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej, w miejsce dotychczasowego Funduszu Pomocy Postpenitencjarnej.<sup>1378</sup> Celem funduszu będzie zapewnienie pomocy ofiarom przestępstw, w tym finansowanie pomocy medycznej, psychologicznej, rehabilitacyjnej, prawnej oraz materialnej, przy czym system ten będzie oparty na organizacjach pozarządowych. Dziś pomoc tą bardzo trudno jest ofiarom przestępstw uzyskać. Przewiduje się również możliwość orzeczenia świadczenia na rzecz funduszu do wysokości 60 tysięcy złotych jako środka karnego określonego w art. 49 k.k.. Jest to suma trzykrotnie przekraczająca obecne świadczenie. Fundusz będzie również wspierał integrację środowiskową sprawców opuszczających zakłady karne, co może mieć pozytywny wydzźwięk prewencyjny.

Jedną z najistotniejszych funkcji sprawiedliwości naprawczej realizowanej w formie mediacji jest jednak sam schemat postępowania oparty na komunikacji, gdyż uczy on odpowiedzialności, prawidłowych postaw komunikacyjnych, empatii oraz niekonfrontacyjnych sposobów przekazywania i odbioru komunikatów. Jest to bezcenna

---

<sup>1376</sup> Wright M., *Sprawiedliwość naprawcza i mediacja*, [w:] Senat Rzeczypospolitej Polskiej, *Probacyjne...*, s. 266-267

<sup>1377</sup> Ustawa o państwowej kompensacie przysługującej ofiarom niektórych przestępstw z dnia 7 lipca 2005 r. (Dz.U. Nr 169, poz. 1415, z późn. zm.)

<sup>1378</sup> Projekt ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny, ustawy – Kodeks karny wykonawczy oraz ustawy – Prawo ochrony środowiska, [http://bip.kprm.gov.pl/g2/2009\\_03/692\\_fileot.pdf](http://bip.kprm.gov.pl/g2/2009_03/692_fileot.pdf)

umiejętność życiowa, która może zakiełkować w przyszłości nawet w sytuacji nieosiągnięcia porozumienia w ramach konkretnych negocjacji. W ramach szeroko pojętej idei mediacji można wyróżnić trzy najpopularniejsze sposoby jej prowadzenia, a więc mediacje dwustronne, konferencje oraz kręgi, które łączy idea spotkania się sprawcy z ofiarą celem wypracowania rozwiązania zaistniałego konfliktu.<sup>1379</sup>

W najogólniejszym zarysie negocjacje w ramach sprawiedliwości naprawczej odbywają się na czterech poziomach. Pierwszym jest zrozumienie zła, a więc dyskusja o faktach, przy czym ocenie podlega czyn a nie uczestnicy, następnie ofiara dzieli się odczuwaną krzywdą, co ma prowadzić do jej zrozumienia i wyrażenia uczuć. W kolejnym etapie ustala się treść ugody, a w ostatnim wyciąga wnioski na przyszłość i postuluje określone zmiany w społecznym funkcjonowaniu sprawcy.<sup>1380</sup>

Mediacje dwustronne są najsilniej powiązane z tradycyjnym wymiarem sprawiedliwości i najczęściej tak jak w Polsce nie eliminują orzeczenia kary, lecz co najwyżej wpływają na jej wysokość. Nie oznacza to, iż nie można wprowadzić zmian do systemu prawa karnego, które akceptowałyby dowolny wynik procesu negocjacji możliwy do akceptacji w świetle zasad społecznego współżycia.

Inną, rozszerzoną i bardziej związaną z społecznością lokalną formą sprawiedliwości horyzontalnej są konferencje. Aby wprowadzić tą formę do systemu prawa wystarczy w kodeksie przewidzieć, iż mediacja może przyjąć formę konferencji, a odpowiednie regulacje szczegółowe zawrzeć w rozporządzeniu ministerialnym. Konferencja, stawiając sprawcę i ofiarę w centrum zainteresowania jest grupową formą rozwiązywania sporu, umieszczającą go zresztą we właściwym, sytuacyjnym i systemowym kontekście. Bezpośrednie mediacje dwustronne zazwyczaj nie odnoszą skutku w sprawach, w których brak jest równości stron, lub pojawiają się czynniki zdominowania i upokorzenia, jak w przypadku przemocy domowej lub przestępstw seksualnych. Konferencje, których schemat organizacyjny uzupełniony jest o osoby wspierające obie strony niweluje dysproporcje w polu władzy, ograniczając do minimum ryzyko możliwych manipulacji. Do najpopularniejszych form konferencji należą konferencje rodzinne, prowadzone w ramach systemu służb społecznych, albo przy wsparciu policji lub lokalnych czynników władzy samorządowej, bądź przedstawicieli szkół.<sup>1381</sup>

---

<sup>1379</sup> Zalewski W., *Sprawiedliwość...*, s. 187

<sup>1380</sup> *Ibidem*

<sup>1381</sup> *Ibidem*, s. 191-192



Najbardziej efektywny jest jednak model *community justice conferencing*, oparty na założeniach psychologii społecznej, a więc ujmujący czyn przestępny w dynamice środowiskowej, gdzie odpowiedzialność jest dzielona, jednakże bez nieuzasadnionego negowania zawinienia sprawcy. Sprawca powinien przyjąć odpowiedzialność za czyn, doznać reintegrującego zawstydzienia, którego skutkiem ma być odzyskanie łączności ze wspólnotą i przebaczenie. Sam proces opiera się na wzajemnej komunikacji i dzieleniu się własnymi przeżyciami, doświadczeniami oraz zbiorowymi ocenami. Efektem dyskusji ma być wypracowanie satysfakcjonującego i potencjalnie skutecznego prewencyjnie rozwiązania problemu, najczęściej polegającego na zadośćuczynieniu ofierze oraz pracach na rzecz społeczności lokalnej.<sup>1382</sup> Przy wykonywaniu tych prac nie pozostawia się sprawcy samego, lecz wręcz zachęca innych do udzielenia mu pomocy.

Model konferencyjny jest szczególnie efektywny w radzeniu sobie z następstwami przemocy domowej, przełamując izolację społeczną ofiary i uzdrawiając stosunki wewnątrz rodziny poprzez aktywniejszą społeczną jej kontrolę, terapię sprawcy oraz ofiary z udziałem kobiecych organizacji wspierających oraz wytworzenie nawyku pomocy, życzliwego zainteresowania i opieki.<sup>1383</sup> Może być on także uzupełniany przez wyważone, profesjonalne i oparte na prawidłowych wzorcach rozwiązania i środki prawne, co wymaga jednak położenia nacisku na profesjonalizację i kształcenie kadr wymiaru sprawiedliwości zarówno na poziomie orzeczniczym, jak i wykonawczym.<sup>1384</sup> Także w przypadku zgwałceń model konferencyjny może przynieść dla poszkodowanych większe korzyści niż te, które wiążą się z ukaraniem sprawcy w drodze karnoprocessowej. W badaniach australijskich okazało się, iż sprawy rozwiązywane w ramach konferencji w niższym zakresie skutkowały powrotnością do przestępstwa. Nie jest jednak jasne czy było to wynikiem zastosowanej procedury, czy bardziej selekcją spraw trafiających do pojednawczego rozpoznania, w których sprawcy byli bardziej skory do współpracy i zasadniczo bez przeszłości kryminalnej. Sprawy skierowane do postępowania pojednawczego w większym zakresie chroniły jednak poszkodowanych, trwając zazwyczaj dwukrotnie krócej, mniej angażując ofiarę w prowadzone procedury oraz praktycznie w każdym przypadku prowadząc do

---

<sup>1382</sup> *Ibidem*

<sup>1383</sup> Zob. pracę zbiorową dot. reintegrujących konferencji: H. Strang, J. Baithwaite (red.), *Restorative Justice and Family Violence*, Cambridge 2002

<sup>1384</sup> Lewis R., *Making Justice Works. Effective Legal Interventions for Domestic Violence*, "British Journal of Criminology" 2004, nr 44, s. 204-224

zadośćuczynienia, czego nie można było powiedzieć o postępowaniach sądowych, często umarzanych lub oddalanych.<sup>1385</sup>

Ostatnim modelem działań pojednawczych są kręgi, które są raczej luźnymi tworami, różniącymi się co do celów, uczestników i ról przez nich pełnionych. Pozbawione są również osoby profesjonalnego mediatora, którego rolę pełnią, jeśli zaistnieje taka konieczność profesjonalni konsultanci. Podstawową rolą kręgu jest dyskusja o prawie, wartościach i normach, czyli to co tworzy sprawiedliwość horyzontalną w ujęciu N. Christie. Odpowiedzialność za konsekwencje i negatywne skutki czynu odrywa się od osoby sprawcy i może być kompensowana w dowolny sposób i przez dowolne osoby, o ile prowadzi to do spokoju społecznego i przywrócenia więzi, przy czym osoby dokonujące kompensacji przyjmują odpowiedzialność za przyszłe zachowania sprawcy.<sup>1386</sup> Model kręgów jest używany w niektórych stanach USA oraz w Kandy w reintegracyjnym podejściu do sprawców przestępstw seksualnych, zwalnianych z więzienia a stwarzających zagrożenie recydywą. Opierają się one na nieformalnym wsparciu udzielanym przez wspólnotę lokalną osobie sprawcy oraz kontroli podejmowanej terapii. Pomoc obejmuje również poszukiwanie mieszkania, pracy, wsparcie w podnoszeniu kwalifikacji zawodowych, unikaniu niebezpiecznych sytuacji, budowaniu umiejętności samokontroli oraz budowaniu świadomości co do ryzykownych zachowań u wszystkich uczestników kręgu. Działania tego typu w świetle badań przynoszą lepsze rezultaty niż środki punitywne.<sup>1387</sup> Pomagają również ofiarom i ich najbliższemu otoczeniu w kształceniu postaw asertywnych, chroniących przed dalszą wiktymizacją.<sup>1388</sup> Integracja tego ostatniego modelu wymaga działań zwiększających aktywność i świadomość obywatelską w miastach, jednak z powodzeniem może być wdrażana na wsiach, w których więzi społeczne są wciąż silne, a ludzie znają się wzajemnie. W społecznościach miejskich tego rodzaju posiedzenia winny dotyczyć przede wszystkim nieletnich o toczyć się w ramach instytucji opieki społecznej nowego typu, tak jak to opisałem nieco wyżej.

Idea kręgów przypomina w dużej mierze ideę komisji prawdy i pojednania, systemu sprawiedliwości rozprzestrzeniającego się przede wszystkim w Afryce.<sup>1389</sup> Pierwsze

---

<sup>1385</sup> Daly K., *Restorative Justice and Sexual Assault. An Archival Study of Court and Conference Cases*, "British Journal of Criminology" 2006, nr 46, s. 334-356

<sup>1386</sup> *Ibidem*, s. 194-198

<sup>1387</sup> McAlinden AM., *The use of „shame” with sexual offenders*, "British Journal of Criminology" 2005, nr 45, s. 373-394

<sup>1388</sup> Zob. C. Madanes, *Przemoc...*, s. 63-76, 185 i n.

<sup>1389</sup> Zob. szer. A. Verdooleage, *Reconciliation Discourse*, Amsterdam 2008

komisje zaczęły powstawać w RPA, a ich celem było poradzenie sobie z kryzysem związanym z rozliczaniem zbrodni apartheidu, a szczególności oporem byłych funkcjonariuszy systemu wobec ujawniania losu osób zaginionych bez wieści. Stanowiły one alternatywę dla ukarania i zasadniczo gwarantowały wolność od odpowiedzialności karnej pod warunkiem ujawnienia nieznanym organom ścigania zbrodni popełnionych w okresie trwania reżimu, lub tych których przebieg był niejasny, wyznania całej prawdy o tych zdarzeniach oraz uzyskania przebaczenia. Dawały również ofierze szansę swobodnego opowiedzenia o zdarzeniu, bólu i cierpieniu z własnej perspektywy, z serca, a nie dla potrzeb odpowiedzialności karnej. Był to rodzaj terapii psychologicznej.<sup>1390</sup> Komisje południowoafrykańskie wykazują jakościową różnicę w stosunku do innego rodzaju komisji afrykańskich związanych z ludobójstwem, choćby z tego względu, iż dotyczą przestępstw interpersonalnych, często pojedynczych, a więc są paralelne do tradycyjnych form wymiaru sprawiedliwości w stosunku do przestępstw z użyciem przemocy. Rezultaty ich działania przyniosły jak pisze A. Verdooleage nieco więcej pozytywnych skutków niż negatywnych, lecz pełna ewaluacja będzie możliwa dopiero w przyszłości.<sup>1391</sup> Komisje są środkiem częściej służącym rozwiązywaniu spraw trudnych, w których sprawcy i ofiary muszą żyć obok siebie ze względu na skalę i społeczne skutki zbrodni, niemożliwe do osądzenia w tradycyjnym systemie. Proces psychologiczny leżący u podstaw ich tworzenia w sprawach zbrodni masowych i indywidualnych jest jednak tożsamy na co zwrócił uwagę P. Zimbardo w „Efekcie Lucyfera”. Można zatem przenosić ten model do lokalnych mechanizmów radzenia sobie z przemocą.

Badania prowadzone przez D. Wójcik nad skutecznością mediacji w sprawach nieletnich dowiodły, że może ona przynieść korzystne efekty w przypadku bardzo różnorodnych czynów, w tym czynów przeciwko osobie, a także w sytuacji trwającego od jakiegoś czasu konfliktu stron, lub nawet wtedy, gdy sprawca i ofiara się nie znają.<sup>1392</sup> Spośród 145 nieletnich uczestniczących w procesie pojednania w 92,5% mediacja odniosła sukces, a z tej grupy dalsze 94,9% dokonało zadośćuczynienia ofierze, wypełniając warunki ugody. Wskazuje to na wysoką skuteczność mediacji tak wymiarze prawnym, jak indywidualnym, psychologicznym i pedagogicznym.<sup>1393</sup> Podobny pozytywny wydzźwięk i użyteczność działań naprawczych przyniosły badania brytyjskie.

---

<sup>1390</sup> Christie N., *Dogodna...*, s. 101

<sup>1391</sup> *Ibidem*, s. 186

<sup>1392</sup> Wójcik D., *Wyniki eksperymentalnego programu mediacji w sprawach o czyny karalne nieletnich*, [w:] Senat Rzeczypospolitej Polskiej, *Probacyjne...*, s. 277

<sup>1393</sup> *Ibidem*, s. 274

Analogicznie do badań polskich ponad 90% sprawców wykonało swoje zobowiązania. Co więcej podjęte działania przyniosły efekt prewencyjny w wymiernym okresie katamnezy. Spośród ofiar biorących udział w procesie ponad trzy czwarte osiągnęły to czego się spodziewały a jedna piąta była bardzo usatysfakcjonowana. Istotnym problemem okazały się jednak działania integracyjne w środowisku lokalnym, których efekty nie były wystarczająco zadowalające.<sup>1394</sup> W moim przekonaniu obrazuje to potrzebę uzupełnienia działań mediacyjnych o opiekę i edukację społeczną prowadzoną przez służby społeczne, nawiązanie pozytywnego kontaktu i więzi przez pracowników socjalnych, tak by w przypadku problemów sprawca wiedział do kogo się zgłosić po pomoc i wsparcie.

Idea mediacji służy przesunięciu władzy kontrolowania i decydowania w społeczeństwie z rządu centralnego na społeczności lokalne. Jest to proces korzystniejszy od instytucjonalizacji konfliktów, która poprzez ukaranie konstytuuje iluzję rozwiązania problemu, oddalając perspektywę jego rzeczywistego rozwiązania, zdejmując ze społeczeństwa odpowiedzialność za kontrolę przestępczości i praktycznie ma znikomy wydźwięk prewencyjny. Sprawiedliwość naprawcza stanowi natomiast kluczowe ogniwo budowania wspólnoty oraz lokalnych form bezpieczeństwa i nieformalnej kontroli.

Oczywiście ma ona swoje ograniczenia, z których najistotniejszą jest dobrowolność wdrożenia tego rodzaju rozwiązań, a więc zgoda pokrzywdzonego i sprawcy na przeprowadzenie postępowania pojednawczego. Częstość wyrażania takich potrzeb może być zwiększana za pomocą odpowiednich technik wpływu społecznego, tym nie mniej część spraw będzie musiała być skierowana do zwykłego trybu postępowania karnego. Może się tak dzieć wskutek fiaska mediacji, bądź przez uzgodnienie takiego właśnie rozwiązania przy zastosowaniu kar alternatywnych, albo po prostu wskutek braku woli pojednania, czy przekonania oskarżonego o swojej niewinności.

W każdym z tych przypadków skierowanie procesu do stadium sądowego powinno być ostatecznością, względnie powodowane potrzebą zatwierdzenia zawartej ugody między ofiarą a sprawcą. W postępowaniu sądowym z kolei, tak jak w całym procesie wymierzania sprawiedliwości jego przebieg powinien być podporządkowany zasadzie subsydiarności, co oznacza obowiązek rozważanie przez sąd w pierwszej kolejności możliwości zastosowania środków alternatywnych do kary pozbawienia wolności.

---

<sup>1394</sup> Gray P., *The Politics of Risk and Young Offenders' Experiences of Social Exclusion and Restorative Justice*, "British Journal of Criminology" 2005, nr 45, s. 938-957

### **C. Alternatywy dla kary pozbawienia wolności w systemie zapobiegania przestępstwom z użyciem przemocy.**

Środkami alternatywnymi do kary pozbawienia wolności, wydawałoby się oczywistej w stosunku do przestępstw z użyciem przemocy są innego rodzaju kary, środki karne, obowiązki nakładane przez sąd oraz środki probacyjne. **Im bardziej rozbudowany jest ich system, tym większą trafność funkcjonalną można osiągnąć za pomocą prawa karnego, o ile trzeba już nim operować. Większa dywersyfikacja sposobu odpowiedzi na czyn przestępny wiąże system prawa z systemem polityki społecznej co jest kierunkiem pożądanym.**

W systemie kanadyjskim, art. 718.2(e) kodeksu karnego zezwala na orzekanie z pełnej gamy środków penalnych w stosunku do każdego przestępcy<sup>1395</sup>, dzięki czemu w znaczący sposób udaje się ograniczyć liczbę osób pozbawionych wolności. I tak przykładowo w stosunku do czynów z użyciem przemocy, po wprowadzeniu w 1996 roku kary pozbawienia wolności z warunkowym jej zawieszeniem istniała możliwość jej orzeczenia w stosunku do wszystkich sprawców napaści (*assault*), 99% sprawców poważnych napadów (*serious assault*), 88% sprawców napaści na tle seksualnym i połowy sprawców usiłowania zabójstwa.<sup>1396</sup> Wobec faktu, iż kary takie były orzekane także wobec sprawców zwykłych zabójstw, co spotkało się z politycznym i społecznym sprzeciwem Sąd Najwyższy w 2000 roku wydał instrukcję, która nie zakazując zasadniczo takiej praktyki nakazała jej stosowanie przy uwzględnieniu elementów punitywnych takich jak areszt domowy, dozór elektroniczny, czy godzina policyjna, zachowując jednak zasadniczy naprawczy charakter tej instytucji.

Za znacznym zmniejszeniem udziału orzekanych kar pozbawienia wolności przemawiają przede wszystkim czynniki ekonomiczne, w szczególności w stosunku do nieletnich, o czym przekonuje najnowszy raport NIK, dotyczący zakładów poprawczych i schronisk dla nieletnich<sup>1397</sup> oraz liczne dane z badań nad efektywnością środków

---

<sup>1395</sup> Roberts J. V., Gabor T., *Living in the Shadow of Prison. Lessons from Canadian Experience of Decarceration*, "British Journal of Criminology" 2004, nr 44, s. 95

<sup>1396</sup> *Ibidem*, s. 98 (prawo kanadyjskie pozwala bowiem zawiesić warunkowo karę pozbawienia wolności w stosunku do czynów, w których orzeczona kara pozbawienia wolności nie przekracza dwóch lat – *two years less one day*)

<sup>1397</sup> Najwyższa Izba Kontroli, Departament Nauki, Oświaty i Dziedzictwa Narodowego, *Informacja o wynikach kontroli funkcjonowania zakładów poprawczych i schronisk dla nieletnich*, Warszawa, sierpień 2009, s. 5

wolnościowych i detencyjnych.<sup>1398</sup> Przy średnim koszcie przekraczającym 6,5 tysiąca złotych na jednego wychowanka w zakładzie poprawczym i trzykrotnie tylko niższym miesięcznym koszcie utrzymania jednego więźnia w zakładzie karnym, organizacja nadzoru, wychowania, rehabilitacji, terapii i diagnostyki w warunkach wolnościowych pozwoliłaby na znacznie efektywniejsze spożytkowanie tych środków finansowych.

Przeszkodą wydaje się być tylko złudne i tradycyjne przekonanie, iż izolacja przestępców najlepiej służy ochronie społeczeństwa przed ich bezprawną działalnością, a społeczeństwo aprobuje tego rodzaju metody bez względu na ich koszty. Brytyjskie badania opinii publicznej przekonują jednak, iż przy pogłębionych wywiadach da się zauważyć wysoki odsetek zgody na stosowanie środków wolnościowych i mieszczących się w pojęciu intensywnej probacji nawet w stosunku do sprawców poważnych przestępstw z użyciem przemocy.<sup>1399</sup> Jedynie czynnik medialny dynamizuje sprzeciw względem kar wolnościowych<sup>1400</sup>, ale i on może być pacyfikowany poprzez odpowiednią politykę PR organów wymiaru sprawiedliwości, o czym przekonują doświadczenia holenderskie i nordyckie.

Efektywność zastosowanych kar wolnościowych jest jednak zależna od sposobu ich wykonania. A. Baładynowicz proponuje, aby tradycyjny system probacji był zastępowany przez system kar pośrednich, obejmujących obok grzywny samoistnej i pracy społecznej również tak zwaną intensywną probację. Rozumie on przez nią zestaw restrykcji ograniczających swobodę życia jednostki w danej społeczności oraz różnorodne programy zaprojektowane w celu zapobiegania recydywie. Obecne już w Polsce środki o charakterze probacyjnym mogłyby być uzupełnione o areszt domowy, wzmocniony nadzorem elektronicznym, a także karami pozbawienia wolności o niższym współczynniku intensywności, takimi jak obozy dyscyplinujące (*boot camps*).<sup>1401</sup> Doświadczenia brytyjskie, do tak zwanych kar środowiskowych zaliczają również nakaz rehabilitacji środowiskowej, obejmujący nakaz pozostawania w kontakcie z służbami probacyjnym, wykonywania poleceń oraz uczestnictwa w programach rehabilitacyjnych. Sąd może również nałożyć na sprawcę innego typu obowiązki jak przebywanie w określonym miejscu, obecność na określonych zajęciach centrum probacyjnego, udział w zajęciach terapeutycznych, związanych z zaburzeniami osobowości lub uzależnieniami,

---

<sup>1398</sup> Bottoms A., Rex S., Robinson G., *Pulling some threads together*, [w:] A. Bottoms, S. Rex, G. Robinson, *Alternatives to prison: options for an insecure society*, Uffculme Cullompton 2004, s. 407

<sup>1399</sup> Maruna S., King A., *Public opinion and community penalties*, [w:] A. Bottoms i in., *Alternatives to prison...*, s. 83-112, por. też K. Krajewski, *Punitive...*, s. 188-191

<sup>1400</sup> Roberts J. V., Gabor T., *Living...*, s. 92-112; K. Krajewski, *Punitive...*, s. 191-192

<sup>1401</sup> Baładynowicz A., *Probacja...*(2002), s. 81

godziną policyjną, etc.<sup>1402</sup> Ta forma intensywnej probacji jest więc zbliżona do obowiązków nakładanych na sprawcę na podstawie art. 72 k.k., lub środków karnych określonych w art. 39§1 pkt 2b k.k.

W. Ambrozik przestrzega jednak przed realizacją tego typu oddziaływań w formie jurydycznej, a więc poprzez uczestnictwo w różnego rodzaju zajęciach świetlicowych, ośrodkach pracy z młodzieżą, centrach pomocy i readaptacji społecznej, etc. Nie sprzyjają one bowiem przenoszeniu doświadczeń w nich nabytych na konkretne sytuacje życiowe. Tego typu miejsca mogą stanowić punkty odniesienia i zakorzenienia sprawcy we wspólnocie lokalnej, sama jednakże praca powinna się odbywać w środowisku naturalnym z pomocą asystenta społecznego lub pedagoga ulicznego.<sup>1403</sup> Pomoc winna przede wszystkim stwarzać warunki do podnoszenia kwalifikacji zawodowych skazanego oraz zapewniać uczestnictwo na rynku pracy. Praca socjalna powinna obejmować również najbliższe otoczenie skazanego, tak by mogło stanowić dla niego wsparcie w okresie próby i miało świadomość co do stawianych osobie poddawanej oddziaływaniu w warunkach wolnościowych obowiązków i ograniczeń. Należy więc dążyć do podnoszenia efektywności opieki środowiskowej, organizowanej przez kuratora w ramach prowadzonego nadzoru i w sposób odpowiadający potrzebom sprawcy.<sup>1404</sup> Kolejnym rodzajem kary środowiskowej jest nakaz karny, poprzednio określany jako nakaz pracy środowiskowej. Przypomina on polską karę ograniczenia wolności. Istnieje wreszcie środek łączący obie wyżej opisane instytucje, często uzupełniany również poprzez obowiązek podjęcia leczenia odwykowego, obejmujący przymusowe testy na obecność środków odurzających w okresie próby. Sąd może również nakazać sprawcy poddanie się godzinie policyjnej, polegającej na zobowiązaniu do przebywania w określonym miejscu od 2 do 12 godzin dziennie, co może podlegać elektronicznej kontroli. Sąd może podejść do tego zakazu elastycznie i o ile istnieją możliwości nadzoru sprawcy za pomocą urządzenia GPS wyznacza mu stosowny obszar lub trasę, poza który nie ma prawa wyjść. Ostatnią z kar środowiskowych wymienianych przez P. Raynora i M. Vanstona jest stały nadzór, orzekany w przypadku orzeczenia kary pozbawienia wolności z warunkowym jej

---

<sup>1402</sup> Raynor P., Vanstone M., *Understanding...*, s. 101

<sup>1403</sup> Ambrozik W., *Czynniki społecznej readaptacji byłych przestępców*, [w:] B. Urban, J.M. Stanik, *Resocjalizacja...*, t. II, s. 184 i n.

<sup>1404</sup> Zob. A. Baładynowicz, *Teoria i praktyka probacji a resocjalizacja skazanych z udziałem społeczeństwa*, „Prokuratura i Prawo” 2006, nr 9, s. 14-16

zawieszeniem, dotyczący zazwyczaj osób dorosłych i orzekany przez sądy koronne, a więc w sprawach o poważniejszej naturze.<sup>1405</sup>

Karą o charakterze pośrednim wymienianą z kolei przez A. Baładynowicza są obozy dyscyplinujące, rozpowszechnione głównie w Stanach Zjednoczonych. Ich zaletą jest niższy od kary pozbawienia wolności reżim oraz skupienie na intensywnych, a więc też krótkich w czasie oddziaływaniach dyscyplinujących i korekcyjnych. Poprzez dyscyplinę o charakterze wojskowym oraz bezpośrednio, natychmiastowe karanie przewinień mają one na celu wyrobienie konformizmu, odpowiedzialności, samokontroli i samodyscypliny oraz akceptacji ograniczeń i odrzucania spełnienia potrzeb. Funkcja rekompensacyjna jest realizowana przez obowiązkową pracę, której wykonywanie w obozach lub ich bezpośrednim sąsiedztwie ma również wyrabiać jej nawyk. Wyniki badań skuteczności tego typu środków karnych nie są jednoznaczne. Wątpliwości budzi również wojskowy dryl, oparty na przemocy, mogący prowadzić do wykształcania się postaw autorytarnych i pozornie konformistycznych, lub ograniczających postawy prospołeczne do określonych tylko sytuacji społecznych. Z tych też powodów w części obozów porzucono model dyscyplinarny, skupiając się bardziej na intensywnej pracy i edukacji.<sup>1406</sup> Wydaje się, iż w warunkach polskiego społeczeństwa obozy tego typu nie spełniłyby swojego zadania. Zresztą ich podstawową zaletą jest zmniejszenie przeludnienia w zakładach karnych, co ponownie jest celem utylitarnym, a nie rzeczywiście prewencyjnym.

W tym sensie znacznie bardziej efektywne wydają się być kary środowiskowe, umiejscawiające proces oddziaływania w miejscu zamieszkania sprawcy. Mimo oficjalnego odrzucania modelu rehabilitacyjnego liczne badania wskazywały na skuteczność podejmowanych działań wobec różnych grup sprawców w określonych sytuacjach i przy określonym trybie postępowania, opartym na oddziaływaniu behawioralno-poznawczym.<sup>1407</sup> Podstawą tego podejścia jest uczenie sprawców podstawowych umiejętności społecznych w ich naturalnym środowisku oraz ograniczanie oddziaływania czynników ryzyka. Właściwie ustrukturyzowane programy nakierowane na przeciwdziałanie konkretnym rodzajom czynów okazywały się skuteczne nawet w stosunku do sprawców o dużym ryzyku powrotności, sprawców przestępstw seksualnych,

---

<sup>1405</sup> Raynor P., Vanstone M., *Understanding...*, s. 101-102

<sup>1406</sup> Zob. A. Baładynowicz, *Probacja...*(2002), s. 157-191

<sup>1407</sup> Zob. P. Raynor, M. Vanstone, *Understanding...*, s. 82-88; S. Jones, *Understanding...*, s. 162-163



w tym zgwałceń oraz sprawców czynów z użyciem przemocy, charakteryzujących się dużą pobudliwością i gwałtownością.<sup>1408</sup>

Podstawowe założenia tego typu efektywnych oddziaływań w ramach intensywnej probacji zamykają się w jedenastu zasadach.<sup>1409</sup> Przede wszystkim **bardziej aktywne działania organów probacyjnych powinny być nakierowane na osoby stwarzające ryzyko powrotu do przestępstwa**, a nie tak jak ma to miejsce obecnie na osoby stanowiące niskie zagrożenie społeczne i stwarzające niskie prawdopodobieństwo recydywy, a które obecnie obciążają pracą kuratorów i inne służby społeczne. Ocena ryzyka powrotności nie powinna być powiązana ze stopniem społecznej szkodliwości przestępstwa, lecz prognozą kryminologiczną. Oddziaływanie powinno być ściśle dostosowane do kryminologicznej potrzeby, a więc okoliczności modalnych, w których doszło lub dochodzi do agresywnych aktów przestępczych określonej osoby. Efektywne programy powinny być dobrze ustrukturyzowane według potrzeb i celów oraz w logiczny sposób prowadzić do ich osiągnięcia. Praca powinna mieć charakter bezpośredni tak by uczestnicy byli świadomi oczekiwań im stawianych. **Zasadą powinno być podejście kognitywno-behawioralne kreujące okazję do przeformułowania sposobu myślenia i działania.** Najlepsze rezultaty przynoszą zróżnicowane techniki zorientowane na uczenie praktycznych umiejętności w sposób dostosowany do wymagań i poziomu sprawców. W przypadku sprawców agresywnych winny być one uzupełnione o treningi zastępowania agresji lub techniki kontroli gniewu, które już po krótkim szkoleniu przynoszą pozytywne efekty. Cele można osiągać metodą *caseworku*, pracy grupowej lub terapii środowiskowej w zależności od konkretnych potrzeb lub kategorii sprawców.<sup>1410</sup> W sferę tego typu pracy powinni być również angażowani na zasadzie dobrowolności pokrzywdzeni, lub potencjalne ofiary ucząc się technik asertywnego komunikowania własnych potrzeb i sprzeciwu wobec dominacji i przemocy. Istotą programów jest również ich umiejscowienie w środowisku lokalnym, co nie oznacza, iż nie mogą być skutecznie prowadzone w warunkach więziennych. Muszą być one też wewnętrznie zintegrowane,

---

<sup>1408</sup> Por. D. Gardiner, D. Nesbit, *Cognitive behavioral groupwork with male offenders: the Newcastle-upon-Tyne Intensive Probation Unit*, [w:] T. Newburn, G. Mair (red.), *Working with Men*, Lyme Regis 1996; C. Hedderman, D. Sugg, J. Vennard, *Changing Offenders' attitudes: What Works?*, Home Office Research Study No. 171, London 1997; C. Hedderman, D. Sugg, *Does Treating Sex Offenders Reduce Reoffending?*, Home Office Research Findings No. 45, London 1996

<sup>1409</sup> Raynor P., Vanstone M., *Understanding...*, s. 88-89

<sup>1410</sup> Por. B. Urban, J. M. Stanik, *Resocjalizacja...*, t. I i II; A. Baładynowicz, *Probacja...*; C.R. Hollin, *Working with Offenders: Psychological Practice in Offender Rehabilitation*, Chichester 1996, J. McGuire (red.), *What Works? Reducing Reoffending – Guidelines from research and Practice*, Chichester 1995; B. Urban, *Wiedza o...*, s. 88-109; M. Konopczyński, *Współczesne kierunki zmian w teorii i praktyce resocjalizacyjnej. Twórcza resocjalizacja – od korekacji do rozwoju*, „Probacja” 2009, nr 1, s. 63-87

wdrażane zgodnie z założeniami i wedle procedur gwarantujących ich realizację, efektywnie i z zaangażowaniem zarządzane przez profesjonalny personel zorientowany na rezultat. Programy powinny być również perspektywiczne i zapewniać ciągłość oddziaływania. Ostatnią zasadą jest pozytywna, najlepiej zewnętrzna ewaluacja programu dostarczająca konkretnych wniosków i postulatów w zakresie ich przebiegu i kontynuacji. Jednym z podstawowych problemów związanych z wdrażaniem tego typu działań jest bowiem brak możliwości skodyfikowania lub zakontraktowania wszelkich czynności pomocowych, jakie powinien wykonać pracownik socjalny lub pracownik organizacji pozarządowej w terenie. Można jednak prawnie określić sposób i zakres szkoleń dla tego typu służb i ufać, iż będą one z nabytej wiedzy korzystać. Praktyczną zdolność wdrażania nabytych umiejętności zapewnia właśnie ewaluacja, w tym wywiady prowadzone u bezpośrednich beneficjentów.

Programy tego typu mogą być realizowane i jako konsekwencja skazania, jak i jako realizacja idei *diversion*. Idea ta, choć wymyślona była dla nieletnich z powodzeniem może być stosowana względem niektórych dorosłych. Liczne badania potwierdziły, iż oddziaływania poza systemem wymiaru sprawiedliwości przynoszą efekty zapobiegawcze i w sposób niezasadny, politycznie umotywowany zostały porzucone.<sup>1411</sup> Warto wskazać, iż podstawową zaletą intensywnej probacji jest łączenie ze sobą różnych form oddziaływań i nastawienie na różnorodne cele, zarówno reparatorne, jak i resocjalizacyjne, ale też dyscyplinujące (punitywne), a nie zwykły dobór pojedynczych środków według ściśle określonych karnomaterialnych dyrektyw.

W pracy z przestępcami agresywnymi jednym z najistotniejszych wymiarów intensywnej probacji jest interwencja kryzysowa. Winna być ona dostępna zarówno sprawcom przebywającym w warunkach izolacji, jak i tym na wolności. Sposób jej organizacji w sposób szczegółowy opisuje A. Bałandynowicz<sup>1412</sup>, a skuteczność potwierdza J. Gilligan w rozmowie z W. Osiatyńskim.<sup>1413</sup> Zasadniczo obejmuje ona stałą gotowość do odpowiedzi na potrzeby skazanego, lub osoby poddawanej próbie, oddziaływanie terapeutyczne obejmujące deficyty jego osobowości, bądź niesprawność intelektualną, reakcję wspierającą w obszarach szczególnych dysfunkcji behawioralnych oraz pomoc w pozytywnym modelowaniu szczególnie trudnych sytuacji życiowych.

---

<sup>1411</sup> Zob. P. Raynor, M. Vanstone, *Understanding...*, s. 61-66

<sup>1412</sup> Bałandynowicz A., *Kuratela dla dorosłych – pomoc w przystosowaniu do życia w społeczeństwie*, „Prokuratura i Prawo” 2007, nr 9, s. 6-8

<sup>1413</sup> *Zrozumieć...*, s. 101

Praca tego typu obejmuje również środowisko rodzinne sprawcy, otoczenie szkolne, zawodowe i sąsiedztwo.<sup>1414</sup>

Sukces intensywnej probacji, stosowanej w ramach zapobiegania niektórym czynom z użyciem przemocy wymaga jednak, by kary i oddziaływania stosowane w jej ramach stosowane były masowo, tak by stan osobowy zakładów karnych uległ znacznemu zmniejszeniu, co mogłoby doprowadzić do ich przekształcenia w nowoczesne jednostki terapeutyczne. Określone przez sąd w wyroku, prokuraturę (sędziego śledczego) w ramach warunkowego umorzenia postępowania, lub układzie między sprawcą a ofiarą środki oddziaływania wolnościowego, warunkujące mniej intensywne, niepenalne formy odpowiedzialności za czyn z użyciem przemocy muszą być także bezwzględnie egzekwowane. Niewywiązanie się z tego typu obowiązków powinno, w zależności od stopnia zawinienia, okoliczności sytuacyjnych i ciężaru tych naruszeń skutkować wdrożeniem, w zgodzie z zasadą subsydiarności odpowiednio surowszych środków, z karą bezwzględnego pozbawienia wolności włącznie, według zasad opisanych już wyżej.

Kary alternatywne powinny być stosowane w sposób elastyczny tak samoistnie, jak i w zestawie z innego rodzaju środkami penalnym oraz we właściwy, efektywny i intensywny sposób nadzorowane. Działalność kuratora i służb społecznych mogłaby w tym zakresie wspierać właściwie zorganizowany dozór elektroniczny. W Polsce został on wprowadzony w bardzo okrojonym zakresie, w stosunku do sprawców, którzy *de facto* w ogóle nie powinni się znaleźć w zakładzie karnym i nie jako instytucja wspierająca proces społecznej readaptacji, lecz raczej instytucja o charakterze poszerzającym sieć nadzoru społecznego (*net-widening*). Nie należy się zatem spodziewać, iż doprowadzi ona do redukcji liczby osób przebywających w zakładach karnych, gdyż miejsca zwolnione przez osoby objęte tą formą dozoru zostaną zapelnione przez osoby oczekujące na wykonanie kary.

Jest to paradoksalne w sytuacji, gdy normatywy zakładów karnych w Polsce są znacznie przekroczone, a istnieją dowody i doświadczenia z innych krajów, wskazujące na możliwość stosowania tej instytucji z powodzeniem także względem sprawców przestępstw o dużym ciężarze gatunkowym, także popełnionych umyślnie, w tym z zastosowaniem przemocy. A. Baładynowicz pisze wręcz, iż program ten w Arizonie został wręcz skrojony dla osób o wysokim ryzyku i dużych potrzebach resocjalizacyjnych.<sup>1415</sup> Podobnie pozytywne doświadczenia płyną ze Szwecji, gdzie

---

<sup>1414</sup> Baładynowicz A., *Kuratela...*, s. 10-28

<sup>1415</sup> Baładynowicz A., *Probacja...*(2002), s. 194

system wykorzystywany jest powszechnie od 1999 roku i uznawany jest za znacznie mniej szkodliwy, a nadto mniej kosztowny od kary więzienia.<sup>1416</sup> System ten jest zdolny do redukcji zarówno okazji do popełniania przestępstw agresywnych, jak i eliminowania czynników sytuacyjnych takim przestępstwom sprzyjających. Okazuje się, iż może być również stosowany w przypadkach przemocy domowej, przynosząc szereg korzyści, przy zastrzeżeniu, iż nie zapewnia on pełnego bezpieczeństwa przed ponowną wiktymizacją ze strony sprawcy zdeterminowanego by skrzywdzić ofiarę. Pozwala jednak w sposób realny zwiększyć nadzór nad orzeczonymi środkami zapobiegawczymi, lub środkami karnymi w postaci zakazu zbliżania się lub przebywania w określonych miejscach, czy kontaktowania się z ofiarą. Pozwala również ofierze przemocy domowej pozostać w dotychczasowym miejscu zamieszkania (dozorowanym elektronicznie), co ma niewątpliwy walor nie tylko terapeutyczny, ale i społeczny, zapobiegający wykluczeniu, zdominowaniu i stygmatyzacji ofiary, zazwyczaj kobiety, dotychczas zmuszanej do ucieczki i korzystania ze schronisk. Sposób wykonywania takiego dozoru pozwala również przywrócić równowagę w relacjach między sprawcą i ofiarą, a także wzmacnia pewność siebie, przywraca dumę oraz kształci asertywność ofiar biorących udział w tego typu programie. Osoba pokrzywdzona aktywnie uczestniczy bowiem w procesie kontroli sprawcy, jego społecznego funkcjonowania oraz ustalaniu nakładanych na niego obowiązków i restrykcji.<sup>1417</sup>

Efektywność systemu dozoru elektronicznego wymaga również prawidłowej selekcji osób poddawanych takiemu dozorowi.<sup>1418</sup> Jego walorem jest również oszczędność kosztów, ponoszonych w części przez sprawców, jak się okazuje stosunkowo niskich<sup>1419</sup>, pozostawienie osoby nadzorowanej w jej środowisku lokalnym bez zrywania więzów rodzinnych i zawodowych, oraz zmuszenie jej do stałej samokontroli i odpowiedzialności w zachowaniu, co ma walor resocjalizacyjny. Koszty nadzoru ponoszone przez państwo są o około 30% niższe niż w przypadku kary pozbawienia wolności.

Przy wykonywaniu tego rodzaju nadzoru istotne jest jednak rozsądne i racjonalne podejście do naruszeń warunków jego wykonywania, w związku z faktem, iż w tym

---

<sup>1416</sup> Płatek M., *Systemy...*, s. 331-333

<sup>1417</sup> Erez E., Ibarra P. R., *Making your Home a Shelter. Electronic Monitoring and Victim Re-entry in Domestic Violence Cases*, "British Journal of Criminology" 2007, nr 47, s. 100-120

<sup>1418</sup> Machel H., *Sens...*, s. 258

<sup>1419</sup> Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości w sprawie wysokości kosztów odbywania przez skazanego kary pozbawienia wolności poza zakładem karnym w systemie dozoru elektronicznego z dnia 22 grudnia 2008 r. (Dz.U. nr 236, poz. 1640)

trybie znacznie łatwiej je zaobserwować, niż przy zwykłym nadzorze kuratorskim. Problem tego typu często jest wymieniany w piśmiennictwie dotyczącym tej kwestii, tym nie mniej jego rozwiązanie leży w diagnozie przyczyn naruszania warunków przez kuratora lub inne podmioty, którym organ nadzorczy zleca taką diagnozę oraz ustaleniu ze sprawcą trybu usuwania tego typu przyczyn, czy przeszkód. Dopiero uporczywe niestosowanie się do wypracowanych rozwiązań powinno skutkować wdrożeniem środków bardziej represyjnych, tym bardziej jeśli zaobserwowane naruszenia nie mają związku z przemocą. Zapobiegałoby to efektowi poszerzania sieci państwowej kontroli, a tym samym utrzymywaniu się również wysokiej populacji więziennej.

W przypadku sprawców z użyciem przemocy efektywny były zarówno dozór pierwszej generacji (dla cięższych przypadków), obejmujący bezwzględny areszt domowy z ewentualną możliwością dojazdu i powrotu w oznaczonym czasie do miejsca pracy, jak i dozór drugiej generacji, obejmujący prawo do poruszania się na określonym obszarze kontrolowanym poprzez GPS z wyłączeniem miejsc zwykle sytuacyjnie modelujących sprawców do przemocy. Tego rodzaju system mógłby również być stosowany względem sprawców przemocy domowej i przestępstw na tle seksualnym pod warunkami opisanymi nieco wyżej.

Dozór elektroniczny powinien być zatem szeroko stosowany zarówno jako środek zapobiegawczy, w miejsce tymczasowego aresztowania, jak i środek o charakterze probacyjnym, bądź samodzielny środek karny o średniej mocy, co pozwoliłoby na osiągnięcie z jego pomocą szerszych celów społecznych. Rzadko powinien jednak występować samodzielnie, a raczej jako element wzmacniający oddziaływania innego typu, w tym nadzór kuratorski. Wymaga to przeformułowania obecnych przepisów, a wręcz ich integracji z kodeksowym systemem prawa karnego.

Powstaje natomiast pytanie, czy w pozostałym zakresie polski system wykonywania kar alternatywnych i środków związanych z poddaniem sprawcy próbie odpowiada wyżej opisanym założeniom intensywnej probacji i warunkom jej efektywności. Wydaje się, iż w zakresie założeń normatywnych tak jest. Obok kar i środków karnych istnieje szeroki, a przy tym otwarty katalog obowiązków probacyjnych, które na wniosek kuratora mogą być przez sąd modyfikowane w okresie próby. Podobnie szeroki katalog środków oddziaływania wychowawczego i poprawczego zawiera ustawa o postępowaniu w sprawach nieletnich, dopuszczająca również ich elastyczną, dostosowaną do potrzeb modyfikację na etapie wykonawczym. Problem nieefektywnej i w niskim stopniu

intensywnej probacji tkwi zatem ponownie w praktyce stosowania prawa, a nie w jego kształcie normatywnym.<sup>1420</sup>

Wymaga to przede wszystkim zabiegów edukacyjnych oraz wzmocnienia i rozbudowania instytucji etapu wykonawczego, jednakże nie oznacza rezygnacji z reform, które w jeszcze wyższym stopniu uelastyczyłyby system doboru właściwej interwencji w przypadku zaobserwowania zdarzenia z udziałem przemocy.

Niedocenianym środkiem oddziaływania jest niewątpliwie grzywna. Podtrzymując uwagi poczynione przeze mnie w poprzednim rozdziale **postulowałbym dostosowanie wysokości orzekanej grzywny do przyszłych możliwości płatniczych skazanego, tak by sposób jej orzekania był zintegrowany ze sposobem jej wykonania i możliwością rozłożenia jej płatności na raty, których wysokość określona byłaby stawką dzienną, a częstotliwość spłaty w stosunku miesięcznym lub kwartalnym.** Sąd mógłby w uzasadnionych przypadkach odraczać płatność rat lub modyfikować ich wysokość w zależności od postępów resocjalizacyjnych. **Wszelkie świadczenia pieniężne dokonywane przez sprawcę na rzecz poszkodowanego winny mieć również absolutne pierwszeństwo przed wykonaniem kary grzywny.** Ponadto sąd, stwierdziwszy iż sprawca posiada określone możliwości płatnicze a jednocześnie niezasadnie uchyla się przed wykonaniem nałożonych na niego obowiązków finansowych mógłby orzec o zatrzymaniu dokumentu prawa jazdy, lub o rejestracji długu w biurze informacji kredytowej. Wreszcie w szerszym zakresie winna istnieć możliwość zamiany grzywny na karę ograniczenia wolności. Dziś jest to możliwe wyłącznie wobec grzywny orzeczonej poniżej stu dwudziestu stawek dziennych (art. 45 k.k.w.).

O ile system kar wolnościowych ma stanowić realną alternatywę dla kary więzienia to znacznemu rozszerzeniu powinno ulec orzekanie kary pracy społecznie użytecznej, szczególnie jeżeli jej orzeczenie miałoby być konsekwencją ugody zawartej z pokrzywdzonym. **Górną granicą jej świadczenia winno być zatem podobnie jak w przypadku kary pozbawienia wolności 15 lat.** Tak długi czasokres trwania byłby uzasadniony wagą popełnionego czynu, co do którego zawarto w ramach mediacji ugodę, lub wobec którego orzeczenie kary pozbawienia wolności nie byłoby prewencyjnie celowe. Jej wprowadzenie w tym wymiarze wymagałoby stworzenia możliwości jej modyfikacji przez sąd lub innego rodzaju organ umiejscowiony w systemie polityki

---

<sup>1420</sup> Por. przemówienie senatora Zbigniewa Romaszewskiego na otwarciu konferencji w Senacie RP nt. *Probacyjne środki polityki karnej – stan i perspektywy*, Materiały z konferencji zorganizowanej przez Komisję Praw Człowieka i Praworządności 20 i 21 października 2000 r., Warszawa 2001, s. 16-17

społecznej co do sposobu i miejsca jej wykonania. Możliwe byłoby również czasowe zawieszenie jej wykonywania do czasu znalezienia odpowiedniego rodzaju pracy społecznie użytecznej. Jeżeli o sposobie jej wykonania decydowałby organ pozasądowy decyzja tego rodzaju byłaby zaskarżalna do sędziego śledczego, czy też lokalnego sądu grodzkiego (dzielnicowego), o którym pisałem wcześniej. Dobór pracy społecznie użytecznej dla sprawcy czynu z użyciem przemocy powinien uwzględniać jej walory wychowawcze i resocjalizacyjne, w szczególności kara ta nie powinna stwarzać niebezpieczeństwa dla innych, lub być wykonywana pod stałym nadzorem, ale jednocześnie winna sprzyjać nabywaniu empatii i wygaszaniu reakcji agresywnych, uczyć bezkonfliktowego nawiązywania relacji społecznych, panowania nad emocjami i kształcić samokontrolę, etc. O ile to możliwe winna się łączyć z zajęciami terapeutycznymi i rehabilitacyjnymi. Jej wymiar godzinowy winien być dostosowany do zajęć edukacyjnych lub godzin pracy zawodowej skazanego. Powinien też uwzględniać czynniki sytuacyjne, które modelowały stosowanie przez skazanego przemocy. Przykładowo, z badań nad przemocą domową wynika, iż największe zagrożenie jej stosowania występuje między godziną 22 a 1, a zatem w tych godzinach sprawcy tego typu przestępstw mogliby być angażowani w prace społecznie użyteczne.

Za pracę o charakterze społecznym można by uznać również prace wykonywane na rzecz pokrzywdzonego (także w jego przedsiębiorstwie), a niemające koniecznie charakteru użytecznego społecznie o ile sprawca uzgodni z nim tego rodzaju sposób zadośćuczynienia i pokrzywdzony wyrazi taką wolę. Dla poprawy efektywności tego rodzaju kary musi istnieć wola samorządów lokalnych do tworzenia tego rodzaju usług komunalnych, ale przede wszystkim też świadomość co w danej jednostce terytorialnej samorządu jest do zrobienia, poprawienia w infrastrukturze i przestrzeni publicznej, bądź jakie potrzeby mają jej mieszkańcy. Dobrym zwiastunem pozytywnych przekształceń są uchwalone 6 listopada 2009 roku zmiany w kodeksie karnym wykonawczym. Przede wszystkim postanowiono ustanowić ogólny nadzór kuratora nad wykonaniem, kontrolą i organizowaniem kary pozbawienia wolności. Jest to bardzo dobre rozwiązanie o ile system kurateli zostanie rozbudowany kadrowo. Ponadto na aprobatę zasługuje wskazanie placówek oświatowo-wychowawczych, młodzieżowych ośrodków wychowawczych i młodzieżowych ośrodków socjoterapii, jako miejsc wykonywania tego rodzaju pracy oraz umożliwienie wykonywania pracy w dni wolne od pracy i świąteczne. Kara ograniczenia wolności w stosunku do sprawców czynów z użyciem przemocy wina

być jednak łączona z innymi rodzajami środków dyscyplinującymi i motywującymi, w szczególności dozorem elektronicznym oraz dostępnymi sądowniimi środkami karnymi.

Warto wobec tego nadmienić, iż sposób orzekania środków karnych oraz ich modyfikacji na etapie wykonawczym powinien być szerszy, łącznie z możliwością zawieszenia niektórych środków o charakterze ograniczającym, jak również modyfikowania ich wymiaru rzeczowego i czasowego przez sąd w zależności od przebiegu próby, co dziś dotyczy jedynie obowiązków orzekanych na podstawie art. 72§1 pkt 3-8 k.k.. W tym sensie sąd, czy sędzia śledczy na wniosek kuratora zamiast każdorazowego odwieszenia orzeczonej kary pozbawienia wolności z warunkowym jej zawieszeniem, lub podjęcia warunkowo umorzonego postępowania mógłby rozszerzyć zakres stosowanych środków probacyjnych lub czasokres ich trwania a także modyfikować rodzaj orzeczonych środków karnych, ich długość, bądź intensywność. Taką możliwość przewiduje chociażby prawo kanadyjskie, nadające służbom probacyjnym uprawnienie do dokonywania oceny wagi naruszeń warunków próby i w zależności od tej oceny przewiduje albo odwieszenie orzeczonej kary pozbawienia wolności, albo orzeczenie krótkoterminowej kary pozbawienia wolności, albo przedłużenie okresu próby, uwzględniające zmiany w zakresie nałożonych obowiązków. Dzięki takiej elastyczności, w zależności od prowincji 63-89% warunków probacyjnych kończy się sukcesem.<sup>1421</sup> Warto przy tym wspomnieć, iż zawieszenie kary pozbawienia wolności następuje w warunkach kanadyjskich wyłącznie wtedy, gdy sąd jest przekonany, iż orzeczenie kary więzienia jest konieczne. Unika się dzięki temu efektu rozszerzania zakresu sformalizowanej kontroli, a więc efektu transkarceracji, czy poszerzania sieci nadzoru (*net-widening*).<sup>1422</sup> W Wielkiej Brytanii ten sam efekt osiągnąć jest poprzez zmianę sposobu orzekania krótkoterminowych kar pozbawienia wolności, tak by czasokresowi bezwzględnej kary pozbawienia wolności towarzyszył okres próby, bądź przerwy w trakcie której skazany przebywa na wolności. W założeniu ma to zniechęcać sędziów do stosowania tej kary na rzecz sankcji w pełni wolnościowych a opartych na karach środowiskowych (*community-based sanctions*).<sup>1423</sup>

Wydaje się również, iż środek najistotniejszy z punktu widzenia zasad sprawiedliwości naprawczej w postaci obowiązku naprawienia szkody nie powinien być limitowany do określonej kategorii czynów, jak w obecnym brzmieniu art. 44 k.k., lecz

---

<sup>1421</sup> Roberts J. V., Gabor T., *Living...*, s. 101-104

<sup>1422</sup> *Ibidem*, s. 106

<sup>1423</sup> Bottoms A. i in., *Pulling...*, s. 409



odnosić się do każdego przestępstwa, w którym istnieje tego rodzaju szansa. Restytucja rzadko bowiem bywa naturalnym ekwiwalentem wyrządzonej szkody, utraconych okazji. W przypadku pogorszenia jakości życia w ogóle trudno mówić o ekwiwalentnym zadośćuczynieniu. Stąd może ono przybrać najróżniejsze formy od świadczeń finansowych, czy zwykłych przeprosin po określone świadczenia w naturze bądź pomoc, bezpośrednią lub pośrednią z wykorzystaniem funduszy lokalnych bądź państwowych. W tym kierunku zmierza również projekt zmian w kodeksie karnym (druk 1394) przewidując obok obowiązku naprawienia szkody także zadośćuczynienie za doznaną krzywdę. Kompensacja prawnokarna ma też oprócz celów restytucyjnych i odszkodowawczych pełnić funkcję resocjalizacyjną<sup>1424</sup>, w zasadniczym zatem swoim wymiarze powinna być konsekwencją układu między sprawcą a pokrzywdzonym, przy czym układ ten mógłby być zawierany również w drodze mediacji penitencjarnej. W tym sensie to pokrzywdzony, a nie względy polityki kryminalnej decydowałyby o naprawieniu szkody.<sup>1425</sup> Rekompensata społeczeństwu jako cel drugorzędny również mogłaby podlegać realizacji samodzielnie lub w zbiegu, zgodnie z założeniami intensywnej probacji. Może ona również polegać na zapłacie nawiązki na rzecz pokrzywdzonego przestępstwem z użyciem przemocy, jak i na rzecz instytucji oraz organizacji społecznych. Podmioty społeczne są również adresatami świadczenia pieniężnego określonego w art. 49 k.k. Świadczenie jest środkiem realizowanym w ramach odstąpienia od wymierzenia kary, co jest założeniem słusznym. Nie jest natomiast słuszną regulacją ograniczająca organizacje benifecjenckie do tych, które obejmują swoją działalnością cały kraj. Przeczy to idei restytucji środowiskowej.

Pozostałe środki i obowiązki mają już charakter stricte wychowawczy i w zależności od ciężaru przestępstwa powinny być nakładane pojedynczo lub jako zestaw kar. Podobnie jak praca na cele społeczne winny być powiązane z popełnionym przestępstwem. Naprawienie przez sprawcę szkody i prawidłowe wykonywanie pracy społecznie użytecznej mogłoby prowadzić do zawieszenia wykonania określonych środków. Nie widzę bowiem przeszkód by przykładowo sprawca wandalizmu stadionowego lub przemocy stadionowej po pełnym naprawieniu szkody nie mógł chodzić na mecze. Co więcej taki powrót przy odpowiedniej organizacji mógłby

---

<sup>1424</sup> Zalewski W., *Sprawiedliwość...*, s. 258-259

<sup>1425</sup> Odmienne Z. Gostyński, *Obowiązek naprawienia szkody w nowym ustawodawstwie*, Kraków 1999, s. 116-117

oddziaływać wychowawczo i uczyć prawidłowych zachowań w sytuacjach trudnych, które dotychczas prowadziły do stosowania przemocy.

Ostatnim problemem w zakresie wykonywania kar alternatywnych jest odpowiednie podejście do nieletnich. Jak już wspomniałem ma ono charakter zdecydowanie bardziej permissywny niż w stosunku do dorosłych, co nie w każdym przypadku przynosi pozytywny skutek. Postawa organów państwa w stosunku do nieletnich sprawców czynów karalnych, obojętnie w jakim sektorze życia społecznego powinna być nacechowana akceptacją, zrozumieniem i życzliwością, przy jednoczesnej jednoznacznej ocenie konkretnych społecznych zachowań. Powinien być to stosunek bardziej emocjonalny, niż racjonalny, intelektualny, gdyż potrzeby tej grupy docelowej i rozumienie świata odbiega od wzorców prezentowanych przez dorosłych.

Pochwalając opiekuńczy model postępowania należałoby go pchnąć w stronę pedagogiki personalistycznej, a więc kreującej bardziej partnerski, niż władczy charakter relacji. Podstawowym środkiem postępowania w obecnym kształcie winny być decyzje podejmowane w oparciu o art. 42§4 u.p.n., które ucieleśniają namiastkę zasady *diversion*. *De lege ferenda* należałoby ustanowić dyrektywę stosowania przede wszystkim środków otwartych oraz nakaz reakcji proporcjonalnie do okoliczności i wagi czynu oraz potrzeb nieletniego i społeczności lokalnej.<sup>1426</sup>

Po ukonstytuowaniu się przedstawionego wyżej modelowego systemu instytucji i służb społecznych kwestie odpowiedzialności nieletniego mogłyby być od razu rozstrzygane przez nie lub sądy młodzieżowe, a dopiero w sytuacji niepowodzenia kierowane do sędziego. Zasadniczo można by wprowadzić regułę, iż sesje sądów dla nieletnich prowadzone są w miejscu zamieszkania nieletniego sprawcy lub w bliskim jego sąsiedztwie, jeżeli wymaga tego dobro innych uczestników. Powinno się unikać pozbawiania nieletniego wolności. W miejsce schronisk można by wprowadzić postulowane przez A. Bałandynowicza gminne domy terapeutyczne lub powierzać nieletniego odpowiednio przeszkolonym rodzinom zastępczym. Pokrzywdzony powinien stać się pełnoprawną stroną postępowania, które winno również uwzględniać inne formy konsensualnego zakończenia postępowania niż mediacja, w tym ponownego skierowania sprawy służbom społecznym.

Orzeczone środki pozbawienia wolności powinny być wykonywane przy uwzględnieniu zasady subsydiarności, czyli przewidując możliwość uczestnictwa w

---

<sup>1426</sup> Por. M. Korcyl-Wolska, *Postępowanie...*, s. 235

zajęciach szkolnych i pozaszkolnych w ściśle określonym reżimie poza zakładem z ewentualnym powrotem do zakładu po ich zakończeniu, lub odbywanie kary w systemie weekendowym lub przerywanym. Dozór nieletnich, którzy popełnili czyn zabroniony z użyciem przemocy powinien być obowiązkowy i zintensyfikowany. Wykonywany byłby przez pedagogów szkolnych, ulicznych, dzielnicowych oraz inne osoby godne zaufania a koordynowany przez kuratora zawodowego. Powinien być również połączony z pozytywnymi obowiązkami pozostawionymi nieletniemu do wykonania.

Kary wolnościowe zasadniczo dają znacznie większe możliwości prowadzenia racjonalnych oddziaływań zapobiegających przestępczości z użyciem przemocy. Są w dodatku prowadzone w środowisku naturalnym sprawcy, co przy odpowiednim dozorze może być również okazją do podjęcia obserwacji i eksperymentów społecznych wzbogacających doświadczenia na temat indywidualnych, sytuacyjnych i systemowych przyczyn tego rodzaju przestępczości oraz możliwości ich eliminacji.

Zdarzają się jednak i takie sytuacje, w których izolacja sprawców będzie niezbędna, konieczna i usprawiedliwiona. Wykonując jednak środek skutkujący pozbawieniem wolności należy dążyć do minimalizowania zawartego w nim *sui generis* pierwiastka przemocy.

#### ***D. Ograniczanie negatywnych skutków izolacji w stosunku do sprawców przestępstw z użyciem przemocy.***

Instytucja więzienia jako sposób wykonania kary pozbawienia wolności nie spełnia żadnej z oficjalnych funkcji jej przypisywanych, chyba że w bardzo jednostkowych przypadkach.<sup>1427</sup> Jego jedyną zaletą jest izolacja sprawcy od społeczeństwa, dla którego może on stwarzać zagrożenie. Skuteczność ochrony ma wymiar wyłącznie terytorialny, gdyż w obecnym kształcie zakładów karnych ich pensjonariusze często dopuszczają się licznych przestępstw wewnątrz ich murów. Jest to nadto instytucja oparta na przemocy, przemocy ucząca i przemoc reprodukuje. Mimo to, w obecnych warunkach kulturowych jest wszakże niestety niezbędna.

Można się jednakże postarać by jej stosowanie zostało ograniczone do przypadków rzeczywiście koniecznych i uzasadnionych różnorodnymi, niedającymi się zakwestionować celami. W stosunku do sprawców z użyciem przemocy takim celem

---

<sup>1427</sup> A. Bałandynowicz w badaniach na olbrzymiej populacji 1045 osób udowodnił, iż szanse na pozytywna readaptację ma zaledwie 3% więźniów, zob. A. Bałandynowicz, *Probacja. System sprawiedliwego karania*, Warszawa 2002, s. 121-139

będzie niebezpieczeństwo społeczne jaki dany sprawca stwarza, przy czym fakt takiego niebezpieczeństwa powinien być naukowo uprawdopodobniony i nie może wynikać z samego czynu.

W tym sensie dopuszczałbym stosowanie instytucji bezwzględnego pozbawienia wolności do sprawców, którzy nie przyznali się do popełnienia czynu i jednocześnie go popełniwszy, odmówili współpracy ze społeczeństwem w jego rozwiązaniu, a nadto czyn był na tyle poważny, iż sprawca statuuje zagrożenie dla bezpieczeństwa publicznego lub bezpieczeństwa określonych osób. Kara taka mogłaby być również stosowana wobec sprawców, którzy nie wykonali warunków i obowiązków w ramach wdrożonych względem nich zabiegów *diversion*, warunków mediacji, warunkowego umorzenia postępowania, warunków zawieszenia kary pozbawienia wolności, czy warunkowego przedterminowego zwolnienia i jednocześnie dyscyplinujące środki wolnościowe stosowane przez kuratorów nie przyniosły efektów, a braku wykonania warunków nie można wytłumaczyć przez odwołanie się do czynników sytuacyjnych, bądź czynników systemowych. Trzecią kategorią sprawców byłiby sprawcy przestępstw o poważnej naturze, w szczególności zaś ci, którzy umyślnie pozbawili kogoś życia, spowodowali ciężki uszczerbek na zdrowiu, dopuścili się poważnego przestępstwa przeciwko wolności lub wolności seksualnej, albo brutalnie popełniając innego typu przestępstwo doprowadzili choćby nieumyślnie do wyżej wymienionego skutku, lub działali w związku mającym na celu popełnianie przestępstw, lub grupie przestępczej, a jednocześnie nie istnieją istotne, a przy tym wielorakie przesłanki indywidualne i społeczne sprzeciwiające się zastosowaniu kary bezwzględnego pozbawienia wolności.

Oceniając stopień niebezpieczeństwa społecznego sprawcy oraz decydując o pozostawieniu sprawcy na wolności w warunkach intensywnej probacji lub zastosowaniu kary pozbawienia wolności sąd powinien przede wszystkim rozważyć, czy popełniony z użyciem przemocy czyn wynikał z czynników sytuacyjnych i systemowych, których eliminacja w warunkach wolnościowych jest możliwa, czy też z czynników dyspozycyjnych, indywidualnych. **Ocena czynników o charakterze sytuacyjnym powinna rozpoczynać tok rozumowania organów decyzyjnych i dopiero ich eliminacja mogłaby prowadzić do oceny dyspozycji osobistych sprawcy.** Jeżeli czynniki indywidualne odgrywałyby w etiologii czynu rolę decydującą mogłoby to

przemawiać przy spełnieniu wyżej wymienionych przesłanek subsydiarności za zastosowaniem kary bezwzględnego pozbawienia wolności.<sup>1428</sup>

Stopień oddziaływania tych przesłanek na zachowanie sprawcy, jak również ich intensywność i charakter winien decydować o wysokości orzeczonej kary. Sąd powinien również mieć na uwadze to, iż orzeczona od razu kara pozbawienia wolności, niepodlegająca zawieszeniu, ani innym środkom probacyjnym winna wynosić co najmniej pięć lat o czym wspominałem już wyżej. Oczywiście w okresie przejściowym byłaby to wyłącznie pewna doktrynalna instrukcja a nie wymóg normatywny. W moim przekonaniu tylko takie ukształtowanie systemu tej kary pozwoliłoby osiągnąć jej subsydiarność, a przy tym ograniczałoby liczbę sprawców, którzy trafiają do więzienia, mimo iż te same cele można by osiągnąć względem nich na wolności, być może jedynie przy nieco większym wysiłku ze strony instytucji wymiaru sprawiedliwości i polityki społecznej.

Nawet jednak uelastycznienie zasad orzekania środków alternatywnych do pozbawienia wolności, środków probacyjnych oraz zwiększenie zakresu konsensualnych form rozwiązywania konfliktów, czy zwiększenie używania dozoru elektronicznego jako środka probacyjnego, czy sposobu wykonywania kary pozbawienia wolności nie doprowadzi w krótkim czasie do zmniejszenia populacji więziennej, z pewnością jednak może w krótkim czasie zahamować jej nieracjonalny wzrost. Zmniejszenie zaludnienia zakładów wymaga bowiem zmiany mentalności sędziów, prokuratorów i innych uczestników procesu wymierzania sprawiedliwości, przekształceń systemowych oraz racjonalnych działań w sferze edukacji społecznej i środowiskowej a więc na pierwszym i drugim poziomie prewencji.

Póki co należy jednak dążyć do takiego przekształcania funkcjonowania zakładów karnych oraz ich organizacyjnej i architektonicznej struktury, by niwelować po pierwsze oddziaływanie tych czynników, które czynią z nich instytucję totalną, jak i sprzyjających stosowaniu i nabywaniu wzorców agresji i przemocy oraz ułatwiać budowanie klimatu sprzyjającego efektywnej realizacji zakładowych systemów oddziaływań resocjalizacyjnych.

I jakkolwiek resocjalizacja nie powinna być funkcją kary pozbawienia wolności, a więc nie powinna być przesłanką jej orzekania, to powinna być elementem organizacyjnego schematu funkcjonowania zakładów karnych. I to elementem

---

<sup>1428</sup> Por. P. Zimbardo, *Efekt...*, s. 233; A. Baładynowicz, *Probacja – dlaczego i jaka*, [w:] Senat Rzeczypospolitej Polskiej, *Probacyjne...*, s. 200

podstawowym, przy czym w formach bezpośrednich realizowanym względem tych pensjonariuszy, którzy wyrażą wolę i chęć uczestnictwa w zajęciach terapeutycznych i rehabilitacyjnych, a pośrednich względem tych, którzy takiej woli nie wyrażają. Budowaniu motywacji do czynnego udziału w resocjalizacji w formach zakładowych sprzyjać powinno nadanie szerszych uprawnień sądowi penitencjarnemu, uczynienie z postępowania wykonawczego samodzielnego etapu decyzyjnego w zakresie ponoszonej przez sprawcę odpowiedzialności karnej, ukonstytuowanie mediacji w postępowaniu penitencjarnym i uczynienie z niej samodzielnej podstawy warunkowego przedterminowego zwolnienia oraz zwiększenie dostępności różnego rodzaju form zakładowej i pozazakładowej aktywności dla więźniów, w szczególności edukacji, pracy i uczestnictwa w kulturze.

Polska ma bogate doświadczenia w zakresie resocjalizacji więźniów, a sama pedagogika penitencjarna stanowi istotny wkład do polskiej nauki, o czym świadczą prace C. Czapówa, I. Pospiszyl, K. Pospiszyla, B. Urbana, J. Stanika, L. Pytki, T. Szymanowskiego, W. Ambrozika, W. Poznaniaka, P. Stępnika, C. Cekiery, M. Cieślaka, M. Cioska, S. Górskiego, M. Konopczyńskiego, Z. Kwiecińskiego, H. Machela i innych. Największym problemem jest jednak to, iż tak dobrze opracowana teoria nie miała w polskich warunkach szans na realizację.<sup>1429</sup> Podstawową przeszkodą jest stan polskiej penitencjarystyki, a więc przeludnienie zakładów karnych, militarny charakter służby więziennej i niedostatki w organizacji wykonania tego rodzaju kary. Paramilitarny charakter służby skupia się na podkreślaniu aspektu izolacyjnego kary pozbawienia wolności co nie służy żadnemu z celów, jaki powinny przyświecać zawodowym działaniom personelu więziennego.

W zakładach karnych jest też zbyt mała ilość personelu wychowawczego i terapeutycznego, stąd wcielenie teoretycznych podstaw społecznej rewalidacji jest mocno ograniczone. Píše o tym wyraźnie K. Pospiszyl wskazując, że dla osiągnięcia optymalnych rezultatów resocjalizacyjnych liczba personelu terapeutycznego, wychowawczego i pracującego z więźniami winna być zbliżona do ich liczby.<sup>1430</sup> W zakładach, w których istnieje tego typu balans recydywa rzadko przekracza jedną trzecią zwolnionych po odbyciu kary. Potwierdza to H. Machel za przykład wskazując zakład w Saxriet w Szwajcarii, gdzie pozytywny wynik resocjalizacyjny osiągnięto w 85% przypadków, klinikę Van der Hoeven w Holandii z 80% wynikiem, czy zakład w

---

<sup>1429</sup> Machel H., *Sens...*, s. 15

<sup>1430</sup> Pospiszyl K., *Resocjalizacja...*, s. 80

Wiedniu, gdzie do przestępstwa nie powraca ponad 67% pensjonariuszy. Społeczność więźniów w takich jednostkach funkcjonuje w oparciu o samorząd, przy współdziałaniu rodzin w procesie społecznej readaptacji.<sup>1431</sup>

W ramach reformy należy zatem dążyć do przekształcenia organizacyjnego służby więziennej, tak by miała ona bardziej cywilny charakter, a liczba psychologów, pedagogów i psychiatrów pracujących w zakładach znacząco wzrosła. Zwiększeniu powinien ulec również stopień udziału społeczeństwa w wykonywaniu kary pozbawienia wolności, świadczonej nie tylko przez organizacje pozarządowe, ale i byłych więźniów. Dziś ich obecności w zakładach stawia się pozbawioną racjonalnych podstaw granicę. A kontakt ze światem zewnętrznym jest jednym z najistotniejszych czynników redukujących negatywne aspekty kary pozbawienia wolności. P. Zimbardo pisze, iż głównym problemem więźnia jest walka o poczucie niezależności nieustannie tłamszone przez poczucie podległości regułom więziennym i permanentnej stygmatyzacji.<sup>1432</sup> Dlatego też głównym terapeutycznym problemem w postępowaniu z przestępcami jest umiejętność zapewnienia im „cierpliwej dobroci” (*endure kindness*), aby mogli odzyskać miłość, bezpieczeństwo i wiarę w pomoc ludzi, z którymi stracili kontakt lub zaufanie oraz by zbudowali podstawy identyfikacji ze społeczeństwem, które ich odrzuciło.<sup>1433</sup>

Oprócz niedoboru specjalistycznego personelu penitencjarnego istotnym mankamentem jest brak badań nad efektywnością różnego rodzaju oddziaływań w formach zakładowych, w szczególności zaś brak eksperymentów penitencjarnych. H. Machel podkreśla, iż mimo odpowiednich przepisów w żadnym z obowiązujących w Polsce systemów penitencjarnych procesy readaptacyjne nie były realizowane.<sup>1434</sup> Potwierdzają to również badania G. Szczygieł<sup>1435</sup> i A. Szymanowskiej.<sup>1436</sup> Według H. Machela główną przyczyną jest zbyt mała różnica między warunkami odbywania kary w poszczególnych typach zakładów oraz nieprzestrzeganie normatywnych zasad segregacji więźniów. Ta kwestia musi ulec zmianie.

W szczególności, w przyszłym systemie więziennym, u których zasądzono kary krótkoterminowe w związku z naruszeniem warunków probacyjnych lub układu z pokrzywdzonym, lub zarządzono wykonanie kary zawieszanej nie powinni przebywać w

---

<sup>1431</sup> Machel H., *Sens...*, s. 160

<sup>1432</sup> Zimbardo P., *Efekt...*, s. 175

<sup>1433</sup> Pospiszyl K., *Resocjalizacja...*, s. 57-58

<sup>1434</sup> Machel H., *Sens...*, s. 137

<sup>1435</sup> Zob. G. Szczygieł, *Społeczna readaptacja skazanych w polskim systemie penitencjarnym*, Białystok 2002

<sup>1436</sup> Zob. A. Szymanowska, *Więzienie...*

tych samych zakładach co sprawcy skazani na karę bezwzględnego pozbawienia wolności. Odrębnie winni odbywać karę również recydywiści penitencjarni i osoby, u których stwierdzono psychopatyczną osobowość. Jeśli chodzi o tryb wykonywania kary pozbawienia wolności to reżim terapeutyczny winien być otwarty dla każdego sprawcy przestępstwa z użyciem przemocy, a w zakładach zatrudnieni specjaliści do tego rodzaju pracy. Dwa udane polskie eksperymentalne programy terapii, prowadzone w Radomiu przez K. Linowskiego oraz program Gestalt M. Chojnickiej przytacza i dokładnie opisuje H. Machel w swojej książce o resocjalizacji zakładowej.<sup>1437</sup>

Oddziaływania powinny opierać się na modelu kognitywno-behawioralnym, odnoszącym współcześnie największe sukcesy. Terapia może obejmować również treningi asertywności.<sup>1438</sup> Ciekawym rodzajem pracy grupowej są również treningi kontroli gniewu, czy zastępowania agresji, prowadzone między innymi w zakładach w Radomiu i Tarnowie. Istotną rolę mogą również odgrywać wszelkie te działania, które prowadzą do kształtowania postaw empatycznych. Więźniów uczy się zatem opieki nad zwierzętami, jak w zakładzie w Poznaniu i Szczecinku. Pomaga to rozładowywać agresję oraz uczy odpowiedzialności, troski i właściwej organizacji czasu, przynosząc trwały efekt resocjalizacyjny. Pozytywne rezultaty przynoszą również wszelkiego rodzaju terapie alternatywne, z muzykoterapią na czele. Polskie więziennictwo otrzymało również w 2009 roku prestiżową europejską nagrodę więziennictwa „Kryształową Wagę Wymiaru Sprawiedliwości” za gdański program resocjalizacji środowiskowej w hospicjach i domach opieki. Do tej formy rewalidacji gorąco zachęca również J. Gilligan.

W terapii jednostek z zaburzeniami psychopatycznymi najskuteczniejsza okazała się terapia grupowa, najlepiej w komunach terapeutycznych oraz terapia oparta na dostarczaniu bodźców stymulacyjnych, których zapotrzebowanie u tego rodzaju sprawców jest duże. Bardzo dobre efekty daje również łączenie terapii indywidualnej z grupową.<sup>1439</sup> Intensywna praca z psychopatami jest tym bardziej istotna, iż z badań K. Kmiecik-Baran wynika jednoznacznie, iż izolacja więzienna zwiększa nasilenie tej cechy u badanych.<sup>1440</sup> Prospołeczna zmiana w zachowaniu skazanych jest możliwa do osiągnięcia dzięki umiejętnemu modelowaniu podmiotowych cech pensjonariuszy

---

<sup>1437</sup> Machel H., *Sens...*, s. 229-231

<sup>1438</sup> Jones S., *Understanding...*, s. 152

<sup>1439</sup> Zob. K. Pospiszyl, *Resocjalizacja...*; B. Pastwa-Wojciechowska, *Psychopatia – wyzwanie czy klęska resocjalizacji*, [w:] H. Machel (red.), *Wykonywanie...*; M. Ciosek, *Izolacja...*; J. Kozarska-Dworska, *Psychopatia jako problem kryminologiczny*, Warszawa 1977; K. Pospiszyl, *Psychopatia*, Warszawa 1985; A. Wolska, *Model...*; M.E.P. Seligman i in., *Psychopatologia...*

<sup>1440</sup> Kmiecik-Baran K., *Młodzież...*, s. 133 i n.



zakładów karnych, warunkujących efektywność oddziaływania penitencjarnego.<sup>1441</sup> Udana terapia zależy również od podmiotu ją prowadzącego oraz środowiska, w którym się dokonuje.<sup>1442</sup>

W postępowaniu wychowawczym personel penitencjarny winien również przeciwdziałać drugiemu życiu, przede wszystkim poprzez polepszanie pozycji osób „cwelonych” oraz ograniczanie realnej władzy i pozycji osób „grypsujących”. Zmniejszania wpływu podkultury na rzeczywistość więzienną nie powinno się osiągać tylko poprzez inną organizację funkcjonowania więźniów oraz operowanie nagrodami i karami regulaminowymi, lecz także terapię i treningi zwiększania pewności siebie i budowania poczucia godności własnej, której „grypsującym” często brak.

Przekształceniu winny ulec również warunki wykonywania kary pozbawienia wolności, a więc przede wszystkim organizacja zakładów karnych. Dziś to właśnie warunki bytowe oraz schemat funkcjonalny zakładów jest głównym źródłem agresji w jednostkach penitencjarnych. Modelowym rozwiązaniem byłoby tworzenie zakładów małych do maksymalnie stu pensjonariuszy, zbudowanych wokół zakładów usługowych lub produkcyjnych, lub w ogóle mających charakter przedsiębiorstw, czy spółdzielni socjalnych (warsztaty samochodowe, mechaniczne, sklepy meblowe, etc.), do których wydzielonych stref wstęp miałyby osoby z zewnątrz. Zapewniałoby to kontakt skazanych z światem zewnętrznym, a ludzie oswajałoby z obecnością więźniów w społeczeństwie, uczyło wzajemnej tolerancji i nawiązywania konstruktywnych kontaktów. Zakłady nie powinny funkcjonować w miejscach, w których mogłaby się wytworzyć zależność między funkcjonowaniem jednostki penitencjarnej a ekonomicznym bytem społeczności lokalnej.<sup>1443</sup> Więźniowie mogliby również pracować w gospodarstwach pomocniczych różnego rodzaju instytucji publicznych, takich jak szpitale, domy pomocy społecznej, etc. Zasadniczo więzienia powinny mieć kształt zakładów otwartych lub półotwartych. Praca terapeutyczna i kształcenie winno odbywać się w małych, 8-10 osobowych grupach.<sup>1444</sup> Charakter zamknięty winien mieć wyłącznie jeden, większy zakład karny, gdzie przebywaliby wyłącznie najgroźniejsi więźniowie i gdzie skoncentrowano by najsilniejszą bazę terapeutyczną.

---

<sup>1441</sup> Zob. I. Niewiadomska, *Osobowościowe...*, s. 409-452, 536-553

<sup>1442</sup> Rejman J., *Oczekiwania skazanych recydywistów od wychowawców zakładów karnych*, „Przegląd Penitencjarny i Kryminologiczny” 1986, nr 9-10, s. 138-159

<sup>1443</sup> Zob. A. Baładynowicz, *Probacja...* (2002); N. Christie, *Crime...*

<sup>1444</sup> Machel H., *Sens...*, s. 160

Cele w zakładach karnych winny być pojedyncze, gdyż tylko takie gwarantują znaczące ograniczenie przemocy seksualnej i fizycznej w relacjach między więźniami. Więźniowie przebywaliby razem wyłącznie poza celami w ramach zajęć, pracy, edukacji i uczestnictwa w zbiorowych formach rekreacji, zawsze pod kontrolą. Kontroli winny podlegać również łąnie, spacerniaki oraz boiska, o ile istnieją, w których może dochodzić do rytuałów degradacji i poniżenia w systemie więziennej podkultury.<sup>1445</sup> Zasada segregacji nocnej i nadzoru dziennego pensjonariuszy ma szczególne znaczenie w zakładach poprawczych oraz zakładach dla młodocianych, gdzie skala przemocy seksualnej, agresji i tzw. „drugiego życia” jest najwyższa. Zakłady poprawcze winny również wypracować system oddzielania sprawców starszych od młodszych, zapobiegając w ten sposób negatywnemu wpływowi tych pierwszych na drugich. Podobnie zakłady karne powinny przestrzegać kodeksowych reguł segregacji, ze zmianami w klasyfikacji opisanymi na początku tego wątku. Dziś należy się zgodzić z A. Baładynowiczem, iż postępowe zapisy w k.k.w. są jedynie pustymi i niemającymi odzwierciedlenia w praktyce przepisami.<sup>1446</sup>

Warto się również zastanowić, czy rzeczywiście istnieje potrzeba by zakłady karne posiadały obecny kształt architektoniczny, z ciężkimi drzwiami cel, kratami, małymi oknami i topornym wyposażeniem, czy też nie można by dążyć do ich przekształcenia w środowisko bardziej przyjazne, pozbawione oznak władzy, dominacji i bezwzględnej dyscypliny. Ciasnota, odczucie przestrzennego zdominowania i ograniczeń, półmrok są czynnikami sprzyjającymi wyzwalaniu agresji. Okna mogłyby być większe, drzwi cel przeszklone, kraty zastąpione szklanymi kurtynami, etc. Więźniowie winni mieć również większy zakres swobody w kontaktach ze światem zewnętrznym, w tym możliwie częsty kontakt z rodzinami.<sup>1447</sup>

Skrajnie niedopuszczalny i nieludzki jest nakaz przebywania przez skazanego w celi przez okres 23 godzin na dobę. Czas przebywania w celi winien być skrócony do 8 godzin nocnych, w pozostałym zakresie uprawnieniem więźnia powinno być uczestnictwo w zakładowych formach aktywności. Zakłady winny tworzyć przy tym warunki do jej podejmowania.

---

<sup>1445</sup> Por. A. Baładynowicz, *Prawo bez autorytetu – prawo pozbawione sumienia – a wykluczenie społeczne jednostek*, „Prokuratura i Prawo” 2006, nr 5, s. 5-19; A. Baładynowicz, *Zachowania okrutne skazanych podczas odbywania kary pozbawienia wolności*, „Probacja” 2009, nr 2, s. 119-139

<sup>1446</sup> Baładynowicz A., *Zachowania...*, s. 137

<sup>1447</sup> Co do ważności odpowiedniego kształtowania środowiska więziennego dla reintegracji sprawców zob. M. Płatek, *Systemy...*, s. 23, 312, 330

Zasadniczym celem kary bezwzględnej pozbawienia wolności powinno być również stworzenie więźniom możliwości nadrobienia braków edukacyjnych (i to w dowolnym kierunku), uczestnictwo w kulturze, sporcie oraz ich zawodowa aktywizacja. Ich brak w warunkach wolnościowych często stanowi przyczynę ich pobytu w zakładzie karnym, a zatem orzeczony okres kary może stać się okazją do eliminacji tych przyczyn. Praca jest jednym z kluczy do społecznej reintegracji, aby jednak miała wymiar resocjalizujący powinna być opłacana i dopasowana do kwalifikacji i aspiracji skazanego.<sup>1448</sup> Stąd też tworzenie przedsiębiorstw w ramach zakładu karnego czasem jest lepszym rozwiązaniem niż poszukiwanie jej u zewnętrznych świadczeniobiorców. Obie możliwości powinny być zresztą realizowane równolegle. Zmienić muszą się jednak zasady zatrudniania skazanych. Obecny system zatrudnienia więźniów A. Bałandynowicz dosyć słusznie nazywa niewolniczym.<sup>1449</sup> Więźniowie powinni być godziwie wynagradzani a animacją ich zatrudnienia zajmować się profesjonalni doradcy zawodowi. Profesjonalne podejście do kwestii zatrudnienia więźniów w znacznie wyższym stopniu może przełamywać społeczną niechęć do zatrudniania skazanych, o czym przekonują już bezpośrednie doświadczenia polskie.<sup>1450</sup> Godziwe wynagradzanie więźniów pozwalałoby im również na naprawienie szkód wyrządzonych przestępstwem. Pierwotnie nieistniejąca refleksja nad wyrządzonym złem i krzywdą pojawia się bardzo często w trakcie odbywania kary pozbawienia wolności. Bywa i tak, iż więźniowie samodzielnie przesyłają zarobione pieniądze ofiarom niczego w zamian nie oczekując, tym nie mniej proces restytucji na etapie penitencjarnym winien uzyskać określony kształt normatywny.

Najdogodniejszą formułą byłaby mediacja po wyroku. Prowadzi ona do upodmiotowienia więźnia oraz polepszenia społecznych relacji oraz stwarza

---

<sup>1448</sup> Ciosek M., *Izolacja...*, s. 193

<sup>1449</sup> Zob. A. Bałandynowicz, *Zachowania...*, s. 125, gdzie autor dowodzi, że za godzinę pracy więzień otrzymuje na czysto nie więcej jak 40 groszy, co jest stawką piętnastokrotnie niższą niż najniższa stawka na rynku. Wylicza też, że „więźniowie często zatrudniani są na pół etatu – maksymalnie zaś na 7/8. Wypracowując 140 godzin w miesiącu po 2,30 złotych, uzyskują przychód w wysokości do 322 złotych. Suma ta dzielona jest na połowę (166 złotych), tyle bowiem na podstawie przepisów odprowadzane jest do skarbu państwa. Od pozostałej kwoty należy odjąć 19% podatku co daje nam 130 złotych i 41 groszy. Od tej kwoty odejmowane jest 10%, które to środki są przelewane na fundusz walki z przestępczością. Pozostała kwota, czyli 117,39 złotych, jest księgowana na koncie skazanego, przy czym nie mniej niż jej połowa lub nie więcej niż 79 złotych lokowana jest na tzw. żelaznej kasie – osobistym funduszu skazanego, z którego może podjąć środki tylko po opuszczeniu zakładu karnego. Do dyspozycji skazanego pozostaje więc 56,70 złotych. Z tego połowa może być potrącona z tytułu obowiązku alimentacyjnego. W przypadku zatrudniania na pół etatu skazany ma do dyspozycji 34,38 złotych przy 82 godzinach przepracowanych w miesiącu.”

<sup>1450</sup> Metzger R., Twardowska A., ko, kapi, Furtak E., Starzyński S., Hołub J., *Więźniowie do pracy pilnie poszukiwani*, „Gazeta Wyborcza”, bezpłatny dodatek „Gazeta Trójmiasto” 22.10.2008; zob też: H. Machel, *Sens...*, s. 95-96 na temat eksperymentów penitencjarnych, w szczególności zaś skuteczności resocjalizacyjnej pracy bezdзорowej odbywanej w znacznych odległościach od zakładu karnego.

niezaspokojoną dotychczas możliwość naprawienia szkody wyrządzonej przestępstwem. Mediacja daje również szanse w intymnych relacjach na wyznanie wzajemnych krzywd i zwrotne zrozumienie wzajemnej sytuacji. Ludzie przebywający w więzieniu to ludzie często ogólnie znacznie bardziej pokrzywdzeni niż ich ofiary, co i u społeczeństwa jako istotnego ogniwa wymiaru sprawiedliwości buduje postawę życzliwości, współczucia i zrozumienia.<sup>1451</sup> „Mediacja służy pojednaniu stron konfliktu, co jest zgodne z oczekiwaniami społecznymi, bo prowadzi do reparacji pokoju. Mediacja nie może oznaczać łagodności ani specjalnego traktowania sprawcy, nie jest też środkiem typowo terapeutycznym, nie zapewnia komfortu ani ofierze, ani sprawcy i nie służy uszczęśliwianiu stron. Może jednak zawierać wszystkie te cechy i to jest jej siłą” – pisze E. Dobiejewska.<sup>1452</sup>

Podsumowując tu te uwagi należy dbać by w zakładach panowała wzajemna życzliwość. Wreszcie podstawą ich działalności wychowawczej byłaby próba odbudowania, lub podtrzymanie pozytywnych więzi skazanego z rodziną i bliskimi na wolności poprzez przepustki, urlopy, przerwy w odbywaniu kary.<sup>1453</sup> System tego typu nagród i ulg winien być ściśle powiązany z instytucją warunkowego przedterminowego zwolnienia.

### ***E. Powrót sprawców przestępstw z użyciem przemocy do społeczeństwa.***

Generalnie wydaje mi się, że przygotowanie więźnia do powrotu do społeczeństwa winno zaczynać się od pierwszego dnia jego pobytu w zakładzie karnym. Tego rodzaju wnioski płyną z eksperymentu prowadzonego przez J. Koreckiego, który skonstruował racjonalny i skuteczny system przygotowania skazanych do życia po zwolnieniu, zwany modelem opolskim, a który dotyczył więźniów długoterminowych, zwłaszcza skazanych na karę 25 lat pozbawienia wolności i dożywotniego pozbawienia wolności. Wyróżniwszy w więziennym życiu skazanych „fazę końca kar” i „fazę przygotowania do wolności” projekt upatrywał w nich elementy minimalizujące możliwość powrotu do przestępstwa.

---

<sup>1451</sup> Por. P. Szczepaniak, *Wybrane problemy wprowadzenia mediacji do wykonania kary pozbawienia wolności*, [oraz] E. Dobiejewska, *Mediacja po wyroku, problemy i szanse dla wymiaru sprawiedliwości*, [w:] Senat Rzeczypospolitej Polskiej, *Probacyjne...*, s. 305-315, 325-332

<sup>1452</sup> E. Dobiejewska, *Mediacja...*, s. 331

<sup>1453</sup> *Ibidem*, s. 360-361

Koncepcja ta została wypróbowana w zakładzie przejściowym w Choruli na Śląsku Opolskim i udowodniała, że choć niezwykle ważne jest to, jak się wykonuje karę, to równie ważne jest to jak przebiega „przejście” skazanego z więzienia do wolności, i to, jak się nim później zajmują kuratorzy sądowi w procesie readaptacyjnym. Jeśli chodzi o osiągnięte rezultaty to od zwolnienia z zakładu karnego przestępstwo popełniło 20 spośród 275 (7,3%) badanych, u których okres katemnezy wynosił przynajmniej pięć lat.<sup>1454</sup>

Kodeks karny wykonawczy, w art. 164 przewiduje, iż okres przygotowawczy rozpoczyna się dopiero na sześć miesięcy przed zwolnieniem z zakładu karnego. W dodatku okres ten nie uwzględnia ewentualnej decyzji sądu o zwolnieniu warunkowym, a wtedy sprawca wychodzi nieprzygotowany. Istotną rolę do odegrania ma w tym procesie również kurator penitencjarny, będący stosunkowo nowym podmiotem w postępowaniu wykonawczym. Celem jego pracy powinno być ograniczenie skutków izolacji i społecznego wykluczenia, minimalizowanie poczucia bezsilności wobec pozostawionej bez pomocy rodziny, kontynuowanie rozpoczętej przed uwięzieniem pracy z samym skazanym, jak i pracy środowiskowej oraz pomoc w rozwiązywaniu problemów socjalnych i osobowościowych.<sup>1455</sup> Kurator winien otrzymać w tym względzie wsparcie ze strony lokalnych instytucji polityki społecznej, a więc przede wszystkim pracowników socjalnych, pedagogów (szczególnie jeśli zwalniany sprawca jest rodzicem) oraz dzielnicowych.

Institucja ta była z powodzeniem realizowana w okręgu białostockim na zasadzie półrocznych delegacji z możliwością każdorazowego przedłużenia, w trakcie których kurator zawodowy pracował z więźniem w warunkach izolacji i realizował uzgodnione z nim działania na wolności, przygotowując środowisko jego zamieszkania do przyjęcia sprawcy. W ramach programu zwolnieniowego kurator prowadził doradztwo pedagogiczne w sprawach rodzinnych i socjalno-bytowych, pomagał w rozwiązywaniu problemów osobistych, dokonywał analizy możliwych trudności adaptacyjnych oraz uczył sposobów ich przewycięzania, a także nawiązywał kontakty z instytucjami i organizacjami, które miały za zadanie zapewnić skazanemu godziwy start na wolności.<sup>1456</sup>

---

<sup>1454</sup> Machel H., *Sens...*, s. 95

<sup>1455</sup> Kokorzecka-Piber M., *Założenia instytucji kuratora penitencjarnego i warunki jej wprowadzenia w okręgu białostockim*, [w:] Senat Rzeczypospolitej Polskiej, *Probacyjne...*, s. 141

<sup>1456</sup> Gałan T., *Przygotowanie do wolności skazanych opuszczających zakłady karne*, [w:] Senat Rzeczypospolitej Polskiej, *Probacyjne...*, s. 146

W razie potrzeby (dysfunkcja, rozpad rodziny) sprawca powinien trafić do innego środowiska społecznego co kurator penitencjarny miałby mu ułatwić. W pozostałych przypadkach kurator jeszcze przed zwolnieniem skazanego winien prowadzić rodzinną terapię grupową, która miałaby zapobiec w przyszłości problemom, w tym szczególności stosowaniu przemocy fizycznej i emocjonalnej.<sup>1457</sup> Dobrą już istniejącą praktyką jest instytucja dozoru kuratorskiego orzeczanego na wniosek skazanego i trwającego do dwóch lat po zwolnieniu (art. 167 k.k.w.). Sąd, zwalniając skazanego lub udzielając mu przepustki, urlopu lub przerwy winien też zawiadomić o tym fakcie pokrzywdzonego.

Środków na profesjonalną realizację profesjonalnego programu readaptacyjnego sprawców wracających do społeczeństwa można by poszukać w unijnych funduszach nakierowanych na walkę z wykluczeniem społecznym.

Wydaje się również, iż należałoby przekształcić model warunkowego przedterminowego zwolnienia. Przede wszystkim nie powinien on zawierać barier w stosowaniu tej instytucji. Oznacza to pozostawienie decyzji całkowicie w gestii sądu penitencjarnego, który oceniałby postępy readaptacyjny skazanego, jego zachowanie w trakcie odbywania kary, udzielał mu przerw i przepustek by sprawdzić jak sobie radzi na wolności i elastycznie reagował na zmianę sytuacji osobistej i środowiskowej sprawcy przestępstwa z użyciem przemocy. Takie rozwiązanie mogłoby stanowić istotną motywację do udziału w zabiegach rehabilitacyjnych już od pierwszego dnia pobytu w zakładzie. Problematykę ewentualnych nadużyć sądu, biegłych i funkcjonariuszy w procesie orzekania o zdolności do zwolnienia można by zmniejszyć poprzez przyznanie odpowiednich praw pokrzywdzonemu w postępowaniu penitencjarnym oraz większym otwarciu go na kontrolę sprawowaną przez podmioty społeczne. Postępowanie mogłoby również przybrać kształt dwuinstancyjny, a nawet zawierać ogniwo pośredniczące w postaci odpowiedniej komisji zwolnień warunkowych lub rady penitencjarnej. Wydaje się również, iż sprawca powinien być obligatoryjnie zwalniany warunkowo po odbyciu połowy, a w przypadku recydywistów dwóch trzecich orzeczonej kary jeśli w toku odbywania kary nie naruszał regulaminu.

Instytucja warunkowego przedterminowego zwolnienia straciłaby wtedy status wyjątkowej i w dużej mierze uznaniowej, co zawsze stanowi czynnik w pewnym sensie demotywuujący. Można się również zastanowić nad **wprowadzeniem instytucji dynamicznego warunkowego przedterminowego zwolnienia, która polegałaby**

---

<sup>1457</sup> Por. A. Balandynowicz, *Kuratela...*, s. 11

**wstępnie, po spełnieniu przesłanek wzorowego zachowania, sumiennego wykonywania pracy, zdobycia wykształcenia, uczestnictwa w programach resocjalizacyjnych oraz wykonaniu określonych obowiązków, na udzielaniu przepustek z określoną regularnością, które podlegałyby następnie w przypadku nie naruszenia warunków ich udzielenia zamianie na karę więzienia końca tygodnia, a wreszcie pełnego przedterminowego zwolnienia.**

Klasyfikacja więźniów do różnych charakterem typów zwolnienia warunkowego odbywałaby się wedle tych samych kryteriów co orzekanie samych kar, a które omówiłem w poprzednim punkcie. Osobną przesłanką zwolnienia byłby jak już wspomniałem wynik mediacji po wyroku. Dynamiczny system zwolnienia pozwalałby skazanemu samodzielnie załatwić sprawy niezbędne do prowadzenia uspołecznionego i aktywnego zawodowo życia w warunkach wolnościowych, nawiązać kontakty z organizacjami, w których mógłby kontynuować terapię oraz centrum polityki społecznej (w kształcie wcześniej opisanym). Istotne jest również ustalenie zasad kontaktowania się i wsparcia z lokalnym centrum interwencji kryzysowej. Interwencja tego rodzaju jest uważana w piśmiennictwie za podstawową gwarancję udanego powrotu sprawców nadużywających uprzednio przemocy do społeczeństwa. Kontakt z osobą prowadzącą powinien być realizowany na telefon, a sprawca powinien mieć świadomość, iż w każdej skrajnie trudnej sytuacji może zadzwonić, choćby z telefonu komórkowego i otrzymać fachową pomoc.

Współczesna organizacja pomocy postpenitencjarnej jest zdecydowanie niewystarczająca, a sprawcy niejednokrotnie opuszczają zakład z jednorazowym świadczeniem pieniężnym w postaci kilkudziesięciu złotych, co nie wystarcza im nawet na powrót do miejsca zamieszkania. Do takich sytuacji racjonalny prawodawca nie może dopuszczać.

Warto się również zastanowić nad radykalnym skróceniem okresów wpisu popełnionego przestępstwa do rejestru karnego, jako że rzeczony wpis stawia zwalnianego od razu na przegranej pozycji na rynku pracy, nawet jeśli krąg organów uprawnionych do żądania świadectwa niekaralności jest ograniczony. Najlepiej gdyby sprawca mógł kontynuować pracę, którą wykonywał w trakcie odbywania kary, a jeśli nie jest to możliwe, by mógł jej szukać jeszcze w okresie przed zwolnieniem. Szczególną aktywność winny tu wykazywać miejscowe służby społeczne, wspierane przez organizacje pozarządowe.

Te same zasady powinny obowiązywać w procesie pomocy w usamodzielnieniu się sprawców nieletnich. Trzeba się zastanowić, czy w ostatnim okresie przed zwolnieniem nieletni nie mógłby być umieszczany u specjalnie przeszkolonych osób prywatnych, co mogłoby prowadzić do wykształcenia się instytucji rodzin opiekuńczych, dzięki którym wychowanek miałby możliwość adaptacji do życia w naturalnym, wolnym od patologii środowisku społecznym.<sup>1458</sup> W takim środowisku, mając wsparcie logistyczne i wychowawcze znacznie łatwiej byłoby nieletniemu sporządzić racjonalny indywidualny program usamodzielnienia w społeczeństwie, obejmujący reintegrację środowiskową, uzyskanie wykształcenia i kwalifikacji zawodowych, załatwienie formalności urzędowych związanych z ubezpieczeniem społecznym i statusem prawnym, znalezienie mieszkania, podjęcie zatrudnienia oraz racjonalnym korzystaniu z przyznanych świadczeń.<sup>1459</sup>

Bez życzliwej i szczodrej pomocy środowiska lokalnego wtórna adaptacja społeczna sprawców w gruncie rzeczy porywczych, mających trudności z samokontrolą i właściwą reakcją na sytuacje trudne może się zupełnie nie powieść i stać się kolejnym ogniwem w łańcuchu pogłębiającego się procesu społecznego wykołajania.

#### **4.7. Podsumowanie.**

W toku tego rozdziału usiłowałem, mniemam iż z powodzeniem, przekonać, iż rozwiązywanie problemu przemocy i czynów, dokonywanych z jej użyciem klasyfikowanych jako przestępne wymaga odejścia od polityki represyjnej, wykorzeniającej ich sprawców z środowiska lokalnego oraz przecinającej więzy z rodziną, przyjaciółmi oraz „zamrażającej” na określony okres czasu wszelkie pozytywne relacje społeczne. Jest to szczególnie istotne w świecie ponowoczesnym, przywiązującym ogromne znaczenie do kwestii ryzyka i generowanego przezeń lęku, gdzie każde instytucjonalne zwiększanie dystansu między ludźmi tylko taki lęk pogłębia, pogłębiając jednocześnie podziały między poszczególnymi grupami społecznymi oraz zwiększa sferę wykluczenia, często bezpowrotnie.

Polityka społeczna i kryminalna w takim świecie może rozwijać się w trzech zasadniczych kierunkach: zwiększania kontroli i zakresu instytucji penalnych i

---

<sup>1458</sup> Kowalska-Ehrlich B., *Podstawy prawne przemian w zakładach poprawczych*, [w:] M. Porowski (red.), *IPSiR*, s. 195

<sup>1459</sup> Stępiak P., *Opieka i pomoc udzielana nieletnim w usamodzielnieniu*, [w:] B. Urban, J. M. Stanik, *Resocjalizacja...*, t. I, s. 215-216



nadzorczych, wieloinstytucjonalnych, ale w większym zakresie miękkich zabiegów komunitarnych, zarządzanych i realizowanych przez państwo i jego instytucje, lub poprzez powierzenie regulacji stosunków społecznych wspólnotom lokalnym i udzieleniu im niezbędnego wsparcia. Ten ostatni model uznałem za optymalny dla uzyskania realnych efektów prewencyjnych. Co prawda może on powodować różnice w sposobie wymierzania sprawiedliwości, ale nie uważam takiego zjawiska za z gruntu złe, szczególnie jeśli przyjmujemy horyzontalne rozumienie sprawiedliwości w ujęciu N. Christie, czy H. Bianchi.

Ponadto system ten jest jedynie alternatywą dla upaństwowionego systemu karnoprawnego, którego oddziaływanie miałyby charakter komplementarny i subsydiarny, uruchamiany w przypadku niepowodzenia innych form rozsupłania konfliktu. Najciekawszym modelem zapobiegania przestępczości w ramach społeczności lokalnych wydał mi się model nordycki i taki winien być promowany w Polsce. W modelu tym prewencja kryminalna nie jest celem samym w sobie, lecz ucieleśnia się jako naturalna konsekwencja prowadzonej inkluzywnej polityki społecznej. Jest to polityka oparta na życzliwości, powstrzymaniu się od nieuzasadnionego zadawania cierpienia i rozmyślnego zadawania szkody, jak też ceniąca przebaczenie wyżej od odpłaty.<sup>1460</sup> Polityka zmierzająca do tego, by osobom, które nie radzą sobie w relacjach społecznych udzielić pomocy, aby społeczeństwo edukować i kształcić do odpowiedzialnych, reagujących postaw obywatelskich oraz ograniczać negatywne skutki działań represyjnych.

Rozrost instytucji penalnych ma, jak udowodniłem katastrofalne skutki społeczne, od drenażu młodych ludzi i tamowania możliwości rozwoju osobistego, do utrwalenia się u coraz większej liczby osób o stałej tendencji do stosowania przemocy w życiu społecznym i reagowania przemocą na sytuacje trudne. Trzeba tego unikać rozbudowując instytucje konsensualnego rozwiązywania konfliktów narosłych na tle tej problematyki. Jest to tym bardziej uzasadnione, iż zazwyczaj ostrze prawnokarnej reakcji skupione jest na upośledzonych społecznie warstwach, prowadząc do pogłębienia się tego upośledzenia, narastania problemów pobocznych, związanych z bezrobociem, nałogami i trwałym uzależnieniem od pomocy społecznej. Skutki tych procesów przynoszą olbrzymie szkody i koszty ekonomiczne, a także prowadzą do trwonienia olbrzymich pokładów kapitału społecznego.

---

<sup>1460</sup> Christie N., *Dogodna...*, s. 109

Polityka inkluzywna w ramach instytucji wsparcia rodziny, edukacji oraz systemu opieki społecznej skutecznie ograniczając sferę patologii, wpisując się w zabiegi plasujące się na pierwszym i drugim poziomie prewencji, prowadzi do zmniejszenia się liczby zdarzeń przestępnych z udziałem przemocy. Sprzyja również wczesnej reakcji na problemy i czynniki ryzyka do przemocy mogące prowadzić.

Drugim wymiarem działalności państwa jest tworzenie bezpiecznej i przyjaznej przestrzeni publicznej, ułatwiającej rozwój i wzrost nowych pokoleń, zapobieganie degradacji jakichkolwiek obszarów oraz rewitalizacja dotychczas zdegradowanych.

Trzecim istotnym elementem łańcucha efektywnych działań prewencyjnych jest tworzenie przyjaznych, otwartych i nastawionych na pomoc i świadczenie instytucji państwa, wspierających również indywidualne i zbiorowe inicjatywy obywateli. Sama polityka kryminalna, wycofana w maksymalnym zakresie z interwencji w życie społeczne powinna odznaczać się wysoką elastycznością, profesjonalizmem, zaufaniem do podejmowanych w jej ramach decyzji, zdolnością do adaptacji do zmiennych warunków, proceduralizacją norm nią rządzących oraz ograniczeniem jej represyjnego wymiaru. Taka elastyczność absolutnie nie przeczy potrzebom surowego traktowania niektórych sprawców wyjątkowo ohydnych i brutalnych czynów, w pozostałych jednak przypadkach tworzy znacznie lepszą przestrzeń do wzajemnego zrozumienia, wybaczenia i restytucji krzywd.

## ***Wnioski.***

Przemoc interpersonalna jest jednym z najpoważniejszych współczesnych problemów świata. Jej poziom zdaje się być współzależny do stopnia obecności kulturowych wzorców przemocy i nierówności (przemocy symbolicznej), w szczególności odzwierciedlonych w układach paternalistycznych i patriarchalnych społeczeństwa. Istotne znaczenie ma również poziom przemocy strukturalnej, który poprzez nieprawidłową, wykluczającą i stygmatyzującą interwencję, czy to na poziomie szkół, jako instytucji, czy w sferze stosunków pracy, czy na styczności obywateli z instytucjami państwa, w tym instytucjami wymiaru sprawiedliwości, w pierwszej kolejności może zaburzać procesy społecznej wymiany i komunikacji, a tym samym zwiększać poziom wrogości, będącej podstawą rodzenia się postaw i reakcji agresywnych. Każda z instytucji biorących udział w procesie socjalizacji zawiera i prezentuje schematy relacji interpersonalnych nacechowanych przemocą, a niejednokrotnie używa ich do osiągania określonych celów. Nie jest to przy tym immanentna cecha, lecz wada funkcjonalna, którą można i trzeba korygować.

Przemoc w relacjach między ludźmi ma zróżnicowany charakter i natężenie. Podlega również ocenom, w których czynnik kulturowy, grupowy i indywidualny odgrywa ogromne znaczenie. Stąd negatywne oceny zachowania polegającego na użyciu przemocy i jego społecznej szkodliwości mogą skrajnie się różnić w zależności od środowiska społecznego.

Oceny kreowane przez normy prawa karnego są pochodną ocen społecznych. Sklasyfikowanie określonego czynu jako przestępczego ma charakter umowny i jest wypadkową nie tylko prawidłowej subsumcji zaobserwowanego stanu faktycznego pod znamiona danego typu czynu zabronionego, lecz również woli aktorów, czy podmiotów takiego zdarzenia do uznania, iż wypełnia ono takie znamiona. Innymi słowy przestępstwo z użyciem przemocy nie istnieje jako fakt społeczny, póki nie zostanie ucieleśnione wskutek ostatecznych decyzji podejmowanych w procesie karnym. Jest to jeden z istotniejszych problemów skłaniających do wniosku, iż zapobieganie przestępczości z użyciem przemocy za pomocą prawa karnego i przy skupieniu wyłącznie na czynach definiowanych przez ten system prowadzi do ślepego zaułka i efektywne być nie może.

O przestępczości z użyciem przemocy można zatem mówić jako pewnym wycinku rzeczywistości społecznej, jednym z aspektów szerszego problemu przemocy w społeczeństwie, różniącym się co do dynamiki i natężenia zarówno terytorialnie, jak i temporalnie. Usiłując ograniczać liczbę zdarzeń w ten sposób definiowanych należy zatem rozszerzyć sferę podejmowanych oddziaływań na te stosunki społeczne, które generują zachowania, które w ramach abstrakcyjnych, lub całkiem konkretnych ocen mogłyby być zgodnie z logiką podporządkowane pod czyny przestępcze o takim charakterze.

Oznacza to poszukiwanie źródeł zachowań, które przemocą są i które poprzez stopniową eskalację zaczynają naruszać granicę tolerancji w danym układzie społecznych ról pomiędzy określonymi podmiotami, tak że wywołują reakcję instytucji państwowych i rozpoczynają proces wymierzania sprawiedliwości.

Na gruncie tej pracy przyjęto założenie, iż przemoc, jako forma zachowania ukierunkowanego na wyrządzenie krzywdy, przełamanie oporu, z wykorzystaniem przewagi o nieprzypadkowym i nieakceptowanym społecznie charakterze jest zjawiskiem o rodowodzie społecznym, a nie mającym źródło w patologii indywidualnej. Założenie to znalazło potwierdzenie, podobnie jak stwierdzenie, iż skłonności do stosowania przemocy w relacjach międzyludzkich są pochodną zaburzeń w procesie socjalizacji w ramach rodziny i szkoły, a wzmacnianych w ramach tworzących się grup rówieśniczych.

Kwestie te, obejmujące rozliczne czynniki ryzyka zostały udowodnione w rozlicznych badaniach z zastrzeżeniem, iż oddziaływanie pojedynczych czynników ryzyka może uprawdopodobniać wyłącznie późniejszą skłonność do stosowania przemocy (poziom postaw/dyspozycji). Udowodniono również, iż z im większą liczbą czynników ryzyka jednostka się styka tym większe jest prawdopodobieństwo, iż dopuści się czynu z użyciem przemocy, który może podlegać klasyfikacji w kategoriach prawnokarnych.

Czynniki ryzyka mają różnorodny charakter i różną siłę oddziaływania, z czego uprzednio doznana przemoc o charakterze fizycznym, psychicznym, seksualnym oraz jako skutek zaniedbania jest jednym z najsilniejszych predyktorów późniejszego agresywnego zachowania. Najsilniejsze znaczenie okazała się przy tym mieć przemoc emocjonalna, której kryminalizacja oraz modelowanie w ramach systemu wymierzania sprawiedliwości w sprawach karnych nastręcza poważnych trudności. Szczególnie jeśli występuje poza rodziną, w ramach środowiska szkolnego, gdzie jak wykazałem przez powołanie licznych badań ma charakter powszechny.

W relacjach horyzontalnych przemoc w środowiskach socjalizacyjnych, a więc rodzinie lub szkole może być w sposób niezależny klasyfikowana jako czyn karalny, w stosunku do osób dorosłych także jako przestępny, z zastrzeżeniem, iż wyniki badań dowodzą niezbicie, że jest to problem przenoszony wyraźnie z relacji o charakterze wertykalnym, opartym na skryptach władzy i dominacji. Zaburzenia procesu uspołecznienia w środowisku rodzinnym powodują systematyczne zmiany w skryptach osobowościowych jednostki poddanej oddziaływaniom czynników ryzyka, które często prowadzą do występowania zaburzeń w funkcjonowaniu społecznym takiej jednostki. Oddziaływanie czynników przemocy strukturalnej, przejawiających się procesach stygmatyzacji zamiast przeciwdziałać lub hamować taki proces prowadzą do jego utrwalenia i wzmocnienia. Odtrącona jednostka, poszukując zaspokojenia podstawowych potrzeb afiliacyjnych ma skłonności do łączenia się z innymi podobnymi jednostkami w dewiacyjne grupy rówieśnicze. Grupy te podlegają następnie zjawiskom deindywidualizacji, rozproszenia odpowiedzialności oraz facylitacji siły i kierunku zachowań, co częstokroć doprowadza do silnej eskalacji zachowań dewiacyjnych o charakterze tak grupowym, jak i indywidualnym. Może również sprzyjać tworzeniu się alternatywnych, antyspołecznych, podkulturowych systemów etycznych, trwale wyłączających członków tych grup z głównego nurtu życia społecznego, ale co gorsza przekształcających sposób pojmowania przez nich społecznych stosunków oraz zachowań innych ludzi, które zaczynają być postrzegane jako wrogie.

Udowodnioną konsekwencją staje się mniej lub bardziej nasilona nieadekwatna reakcja na bodziec, a tym samym brak umiejętności nawiązywania, podtrzymywania i rozwijania stosunków społecznych, co prowadzi, w związku z niemożliwością pełnienia społecznie akceptowanych ról społecznych, do obniżenia poczucia własnej wartości, utraty godności, osamotnienia, wyobcowania oraz postępującej degradacji i wykołejania.

Wyżej przedstawiony schemat nie jest jednak linearnym procesem, lecz przebiega z różną intensywnością, mogąc w różnych okresach podlegać eskalacji lub deeskalacji. Fakt ten daje czas na podjęcie stosownej interwencji prewencyjnej, która świetle dostępnych badań i piśmiennictwa powinna zaczynać się jak najwcześniej. Innymi słowy o ile przemoc może być i najczęściej ma charakter utrwalań dyspozycji osobowościowych to rodowód tych dyspozycji tkwi w procesach społecznej socjalizacji co zostało w tej pracy gruntownie opisane.

Przy wyzwalaniu reakcji przemocowej decydujące są natomiast czynniki sytuacyjne i systemowe. Dowodzą tego przypadki, gdy przemoc stosują osoby prawidłowo

zsocjalizowane, których osobowość mieści się w społecznej normie oraz ogólne założenia teorii wpływu społecznego. Samą reakcję należy natomiast umiejscowić w sferze emocjonalności, a nie kontroli intelektualnej. W dużej mierze ma ona również charakter nawykowy. Nawet w sytuacji, gdy przemoc ma charakter instrumentalny, a więc jest nakierowana na osiągnięcie określonych celów jej stosowanie jest możliwe dzięki procesom o emocjonalnym charakterze, odwołującym się do potrzeb społecznych sprawcy oraz mechanizmów obronnych, odłączenia i oddziaływania technik neutralizacji. Przemoc to także pochodna procesów władzy, dominacji i kontroli i zaburzenia ich równowagi tak na poziomie mikro jak i makro.

Ponieważ jej bezpośrednim skutkiem jest szkoda w dobrostanie innego człowieka społeczeństwo na przestrzeni dziejów w różny sposób usiłowało ograniczać i zapobiegać temu zjawisku. Zasadniczo rozwój procesu reakcji i prewencji można wyznaczyć od zjawiska prywatnej zemsty, poprzez upaństwowienie konfliktu, aż do jego ponownej, częściowej reprivatyzacji współcześnie, co można rozumieć jako wzajemne przeplatanie się procesów ucywilizowania i odcywilizowania.

Usiłowałem tu pokazać, że żadna forma przemocy nie jest usprawiedliwiona, gdyż ludzie winni rozwiązywać problemy komunikując się w sposób pokojowy. Jest to oczywiście pewien idealizm, ale zarysowany tu celowo, aby uwypuklić fakt, iż przemoc i przymus obojętnie czy przybierze formę prawną i legalną, czy będzie miał charakter bezprawny niesie ze sobą określone negatywne konsekwencje, które zazwyczaj pogłębiają problem.

Świadomość tego faktu była też najprawdopodobniej przyczyną oparcia działań państwa i jego instytucji w demokratycznych państwach prawnych na zasadzie subsydiarności. Reguła ta, będąca podstawowym punktem odniesienia w moich rozważaniach określa pozycję państwa i jego organów względem jednostki, pomocniczą i wspierającą, unikającą przymusu i narzucania reguł tam, gdzie nie jest to absolutnie konieczne i usprawiedliwione. Ustanawia również zasadę proporcjonalności, a więc stosowania tylko takich środków, które w braku innych łżejszych prowadzą nas do zamierzonego celu (reguła konieczności).

Celem rozpatrywanym w tej rozprawie było określenie jakich środków używać aby w sposób racjonalny, kontrolowany i efektywny zmniejszyć liczbę zdarzeń z użyciem przemocy, które uznajemy, lub moglibyśmy uznać za przestępstwa. Na tej kanwie należało rozważyć na ile system prawa, a prawa karnego w szczególności jest

racjonalnym narzędziem zapobiegania zjawisku przemocy i czy może być w jakimś stopniu i w jakim zastąpiony przez innego typu działalność.

Przyjąłem prawidłowe, aczkolwiek pozbawione złudzeń i idealizmu założenie, iż każdy rodzaj państwowej działalności musi być prawnie ugruntowany. Jest to poniekąd wymóg konstytucyjny, a zatem wszelkie działania państwa w dziedzinie prewencji kryminalnej muszą przybierać kształt normatywny. A skoro tak, to taki kształt muszą przybrać również reformy, które jak później wykazałem są niezbędne dla uczynienia systemu zapobiegania przestępstwom z użyciem przemocy bardziej racjonalnym. Celu tego nie da się zatem osiągnąć bez odniesienia do prawa i bez prawnych reguł egzekucji pewnych nawet miękkich form oddziaływań.

Prawo karne tworzy system, w którym normatywnie zdefiniowane bezprawne zachowania, w tym te zawierające komponent przemocy karze się w drodze sformalizowanego procesu przypisywania odpowiedzialności, a następnie ta karę egzekwuje. Założono, iż jest to tradycyjna forma reakcji na czyn zabroniony posiadająca wymiar materialny, a więc odnoszący się do normatywnych wymogów regulujących przebieg stosunków społecznych, dynamiczny, związany z dbaniem o przestrzeganie norm i osiąganie tym samym celów prewencyjnych. Oddziaływanie prawa karnego w świetle założeń nauki ma przy tym znaczenie na wszystkich trzech poziomach prewencji: pierwszo, drugo i trzeciorzędowym, zgodnie z założeniami generalno- i indywidualnoprewencyjnego oddziaływania kary kryminalnej. Z założenia ma być to jednak środek ostateczny, wdrażany w zgodzie z zasadą subsydiarności, a odpowiedzialność egzekwowana w sposób humanitarny, przy poszanowaniu godności i praw człowieka osoby ukaranej.

Te założenia teoretyczne systemu tradycyjnej reakcji prawnej w stosunku do sprawców przestępstw z użyciem przemocy okazały się być nieprawdziwe, co potwierdziło wstępną tezę o rozdźwięku między zasadami ogólnymi odpowiedzialności karnej, postępowania sądowego i wykonywania kar, a praktyką wymiaru sprawiedliwości.

Przyjęto również założenie, iż wykluczenie społeczne sprawców przestępstw z użyciem przemocy oraz sposób ich karania jest skutkiem ekscesywnej kryminalizacji zjawiska przemocy, nadmiernej penalizacji, złego stosowania prawa oraz przestarzałego modelu polskiej penitencjarystyki. Teza ta potwierdziła się jedynie w części.

W sferze kryminalizacji można obserwować współcześnie zjawisko obejmowania jej zakresem zjawisk z dziedziny ryzyka codzienności. Pole zachowań nie objętych oddziaływaniem prawa karnego jest zatem coraz węższe a to stwarza niebezpieczeństwo

dla wolności oraz równowagi między uprawnieniami a zobowiązaniami obywateli. Zjawiska tego nie oceniałem jednoznacznie negatywnie, gdyż ze wszystkich funkcji kryminalizacji najistotniejsza wydaje mi się funkcja informacyjna, a więc wskazująca jakie wartości są w społeczeństwie cenione i chronione przez prawo wraz z przestrożą aby ich nie przekraczać.

Aby spełniać warunek subsydiarności kryminalizacja zjawiska przemocy powinna się odbywać na racjonalnych, naukowych podstawach oraz zapewniać bezpieczeństwo obrotu bez zbytniego krępowania wolności i w ten sposób afirmować wartości, które temu bezpieczeństwu służą. Ponieważ przemoc jest jedną z najbardziej skrajnych form ingerencji w wolność innych ludzi jej kryminalizacja musi mieć szeroki charakter i nie narusza to sfery konieczności w demokratycznym państwie prawnym. Wydaje się jednocześnie, iż poziom kryminalizacji w polskim systemie prawa nie mógłby być już szerszy niż naruszania warunku konieczności i proporcjonalności z czego płynie wniosek, iż pewnym czynnikiem ryzyka, które problem przemocy tworzą nie można przeciwdziałać za pomocą norm prawnokarnych. System przyjęty w kodeksie karnym oraz niektórych innych ustawach, zawierających przepisy karne dość szczegółowo przeze mnie przeanalizowany zasadniczo spełnia warunki subsydiarności, co nie oznacza iż nie ma wad.

Wśród zarzutów jakie wyróżniłem można wymienić niezrozumiałość pewnych znamion, prowadząca do zażartych niejednokrotnie sporów w doktrynie co dwubiegunowo osłabia zasadę gwarancyjną prawa karnego, przesadne operowanie znamionami ocennymi w stosunku do czynów z użyciem przemocy, trudności z pociągnięciem do odpowiedzialności nauczycieli znęcających się nad uczniami za ich rzeczywiste działania, błędne, nieodpowiadające społecznemu odczuciu sformułowanie przestępstwa bójki i pobicia oraz zła konstrukcja granicy odpowiedzialności w przestępstwach lekkiego i średniego uszczerbku na zdrowiu. Błędnie, w sposób nieodpowiadający współczesnej wiedzy skonstruowano pojęcie afektu jako okoliczności tworzącej uprzywilejowany typ zabójstwa. Nieuzasadnione wydaje się być również zbyt duże przywiązywanie znaczenia w prawie karnym do czynników dyspozycyjnych, jako podstawy odpowiedzialności. Odpowiedzialność karna nieletnich powinna być maksymalnie zredukowana jeśli nie wyeliminowana.

Sama zatem sfera kryminalizacji nie czyni jeszcze reakcji prawnokarnej nieefektywnym narzędziem zapobiegania czynom z użyciem przemocy. Ta cecha zaczyna odgrywać znaczenie dopiero w procesie pociągania sprawców do odpowiedzialności oraz



rozmiarze penalizacji, pośrednio decydującym o stopniu punitywności polityki kryminalnej. Założenie, iż w sferze normatywnej system zasad ponoszenia odpowiedzialności za czyny z użyciem przemocy jest nazbyt represyjny również nie zostało potwierdzone. Na system ten składa się zbiór reguł przypisywania odpowiedzialności karnej, kształt procesu karnego oraz schemat uprawnień i organizacyjny kształt organów tego procesu. Podstawowym problemem jest tu próżnia jaka zachodzi między prawem karnym jako narzędziem represji opartym na operowaniu karą pozbawienia wolności a życiem społecznym i jego przebiegiem.

Problem przemocy ma charakter stopniowalny a przy tym niezwykle rozpowszechniony. Można wręcz uznać, iż przemoc jest stałym czynnikiem dynamizującym przebieg wszelkiego rodzaju stosunków społecznych. Ściganie jednak każdego przejawu przemocy z pomocą prawa karnego jest nie tylko niemożliwe, ale i społecznie oraz ekonomicznie nieopłacalne. Tym nie mniej brak reakcji na przemoc powoduje narastanie tego problemu w określonych relacjach, bądź sytuacjach. Brak zatem pośrednich, nieopartych na karze reguł reagowania nie pozwala na realne ograniczanie zjawiska przemocy. Reakcja prawno-karna jest bowiem tylko reakcją na czyn, który przekroczył w konkretnym kontekście indywidualnym, społecznym, sytuacyjnym i kulturowym granicę tolerancji. Ona może być bardzo subiektywna i bardzo liberalna, czego przykładem mogą być drastyczne przypadki przemocy domowej odkrywane całkiem przypadkiem. Ta zależność, w szczególności przeze mnie przeanalizowana potwierdza zatem wstępną tezę, iż prowadzenie polityki prewencyjnej opartej wyłącznie na reakcji w oparciu o system prawa karnego na zgłaszane lub wykryte czyny z użyciem przemocy powoduje, iż państwo nie ma realnego wpływu na wskaźniki i dynamikę zjawiska. Co więcej, wskutek skutków ubocznych tak prowadzonej polityki kryminalnej ta dynamika zamiast maleć może rosnąć.

Jednym z najbardziej zaskakujących wniosków jest ten, iż mimo łagodzenia zasad odpowiedzialności karnej za czyny z użyciem przemocy przez nową kodyfikację karną, gdzie względem połowy czynów z użyciem przemocy można orzec karę alternatywną do pozbawienia wolności, w sferze orzekania odpowiedź ma charakter bardziej punitywny, niż w okresie obowiązywania kodeksu z 1969 roku. Wstępną tezę należy zatem skorygować o wniosek, iż to nie kształt zasad odpowiedzialności karnej, lecz sposób ich stosowania, a właściwie niestosowania decyduje o stopniu represyjności polityki kryminalnej. Innymi słowy to sędziowie w toku orzekania nadają prawu rzeczywiste znaczenie. Mimo, iż podstawową, zgodną z regułą pomocniczości zasadą prawa karnego

jest ostateczność orzekania środków skutkujących pozbawieniem wolności są one dziś podstawowym środkiem odpowiedzi na przestępstwa z użyciem przemocy.

Zauważa się również prymat idei ogólnoprewencyjnych przy orzekaniu kar za tego rodzaju przestępstwa, co ma swoje negatywne następstwa w postaci pogłębiania się procesu stygmatyzacji i pochłaniania przez napiętnowanego roli dewianta. Z drugiej strony, w przypadkach mniejszej wagi istotny udział odgrywają kary pozbawienia wolności orzekane z warunkowym ich zawieszeniem, z pozycji zdroworozsądkowych, które *de facto* w stosunku do sprawców czynów z użyciem przemocy nie spełniają swej zdroworozsądkowej funkcji, gdyż nie stanowią ani realnej dolegliwości, rodząc raczej poczucie bezkarności i facylitując zachowania agresywne, ani nie mają funkcji ochronnej dla pokrzywdzonego.

Innymi mankamentami systemu pociągania sprawców przemocy do odpowiedzialności karnej, obniżającymi jego racjonalność i efektywność jest wybiórczość represji, jej selektywność, ograniczona trafność oraz zjawiska faktycznego oportunistu, co powoduje iż w jej obręb dostają się albo przypadki drastyczne, co *nakręca* zjawisko populizmu penalnego i psuje racjonalność polityki kryminalnej, lub przypadkowe, w sensie niezależne od wysiłków organów ścigania, co również znacząco ogranicza rzeczywisty potencjał prewencyjny prawa karnego.

Ponieważ jednym z systemowych źródeł przemocy jest wyobcowanie jednostki ze społeczeństwa brak efektywności systemu karnego w zapobieganiu zjawisku przemocy odznacza się we wszystkich tych cechach procesu karnego, które prowadzą do nadmiernej stygmatyzacji jednostki. Proces stygmatyzuje nie tylko sprawcę, ale i pokrzywdzonego, którego możliwości uzyskania w jego ramach satysfakcjonującego zadośćuczynienia są znikome. W tradycyjnym systemie wymiaru sprawiedliwości dochodzi zatem do zawłaszczenia konfliktu przez państwo, czego efektem jest trwale w zasadzie wykluczenie sprawcy, oraz brak efektywnej pomocy, a nade wszystko zrozumienia dla sytuacji ofiary.

Żadnego z tych skutków nie można uznać za racjonalny w kontekście bezkonfliktowego przebiegu stosunków społecznych i polityki bezpieczeństwa. Poza tym obecny system wymiaru sprawiedliwości karnej w swym wymiarze praktycznym w Polsce sam staje się źródłem przemocy strukturalnej rysując wyraźną dysproporcję między realnym wymiarem uprawnień sprawcy a aparatem ścigania i wdrażania represji. To rodzi wrogość i gniew, bardzo silne predykatory utrwalania skryptów przemocy. Dzieje się tak mimo, iż w sferze normatywnej także sposób pociągania sprawców

przestępstw z użyciem przemocy do odpowiedzialności prawnej uległ rozluźnieniu, poprzez wprowadzenie szeroko ujętych instytucji konsensualnego zakończenia sporu. Póki co jednak instytucje te mają wymiar bardziej oportunistyczny, utylitarny, służący potrzebom wymiaru sprawiedliwości, a nie dobru pokrzywdzonego. Ich wymiar prewencyjny, poza mediacją jest w mojej ocenie znikomy. Mediacja ma z kolei kształt sformalizowany i uległa daleko idącej biurokratyzacji.

Wymiar kary stosowany wobec sprawców przestępstw z użyciem przemocy jest zbyt surowy zarówno w wymiarze normatywnym, jak i realnym. Ten pierwszy pozwala już obecnie na racjonalizację polityki karnej co osłabia postawioną na wstępie tezę, ale tylko dzięki instytucjom części ogólnej kodeksu karnego. W zakresie abstrakcyjnych zagrożeń praktycznie wszystkie wyróżnione przeze mnie przestępstwa z użyciem przemocy są zagrożone wyłącznie karą pozbawienia wolności. Utrudnia to racjonalizację polityki kryminalnej względem tej kategorii sprawców i niejako sugeruje pożądany wymiar kary. Jest to polityka błędna.

Dokonana przeze mnie szczegółowa analiza funkcji i celów kary kryminalnej wykazała niezbicie, iż kara pozbawienia wolności nie prowadzi do osiągnięcia żadnych z tych funkcji i celów. Jej wyłącznym skutkiem jest izolacja sprawcy, a więc czasowe i terytorialne ograniczenie jego przestępczej działalności, której perspektywa powtórzenia jest wyłącznie pewnym probalistycznym założeniem.

Kara pozbawienia wolności wyzwała natomiast nieprawdopodobne pokłady cierpienia i z wysokim prawdopodobieństwem utrwała postawy agresywne, a także wyzwała je u tych którzy do tej pory takich zachowań nie podejmowali. Wynika to z immanentnych cech więzienia jako instytucji izolacyjnej i totalnej, co zostało w sposób wyczerpujący opisane w toku niniejszej rozprawy.

Polityka prewencyjna obecnie wdrażana przez polski wymiar sprawiedliwości, oparta na prymacie polityki kryminalnej i *de facto* preferowaniu kary pozbawienia wolności może w dalszym rozwoju prowadzić, jak w innych krajach, które przyjęły taki model do zjawiska masowej inkarceracji, a więc przeludnienia więzień i zwiększania się procenta populacji dzielącej doświadczenia więzienne, co w założeniu wielu socjologów może prowadzić do nieprzewidywalnych, negatywnych skutków społecznych w przyszłości, zjawiska transkarceracji, a więc zwiększania sfery państwowego nadzoru, penalizacji polityki społecznej oraz rozwiązywania problemów niższych warstw społecznych, w tym bezrobocia poprzez izolację (zjawisko kryminalizacji biedy).

W toku pracy udowodniono również, iż resocjalizacja więzienna w obecnej rzeczywistości funkcjonowania zakładów karnych odbiega nie tylko od normatywnego wzorca, ale również jest nieskuteczna. Zapobieganie przestępczości z użyciem przemocy poprzez izolację jej sprawców nie jest zatem racjonalnym modelem polityki prewencyjnej i powinno być ograniczane wymogiem absolutnej konieczności i bezpieczeństwa. Negatywnym skutkiem ubocznym tego rodzaju polityki jest brak skutecznych środków ograniczania zjawiska przemocy w rodzinie oraz przestępczości nieletnich.

Stwierdzono jednak, iż kształt norm, regulujących działanie tego systemu pozwala w obecnym ich kształcie prowadzić racjonalną i permissywną politykę odpowiadającą na indywidualne potrzeby ofiar i sprawców pod warunkiem usprawnienia procedur, zmiany mentalności i sposobu działania organów ochrony porządku prawnego oraz sądowych, a także rozbudowania instytucji kurateli sądowej oraz nadaniu jej kształtu bardziej opiekuńczego a nie administracyjno-kontrolnego.

W toku rozważań zauważyłem również, iż państwo zdaje sobie zasadniczo sprawę z trudności jakie nastęrcza operowanie wyłącznie instrumentami prawa karnego w działaniach mających ograniczać liczbę zdarzeń, w których dochodzi do stosowania przemocy. Prowadzone poza prawem karnym i systemem wymiaru sprawiedliwości działania prewencyjne są jednak niespójne, mnożą byty, co utrudnia przepływ wzajemnych informacji i wymianę doświadczeń oraz w dużej mierze skupione są na zwiększeniu efektywności wykrywania zjawiska przemocy, celem pociągnięcia sprawcy do odpowiedzialności, niż na realne rozwiązanie problemów, które leżały u jego podłoża. Działania prewencyjne przyjmują również charakter nadzorczy i wymuszający, często w ramach polityki „zerowej tolerancji”, która jak dowiodłem jest wypaczeniem idei sprawiedliwości. Jest też zaprzeczeniem społeczeństwa obywatelskiego, narusza też zasadę subsydiarności, przekraczając potrzeby racjonalnej interwencji.

System wymaga zatem zmiany podejścia do rozumienia problemu przemocy, jego źródeł, często bardzo różnorodnych i wielowymiarowych. Wymaga zmiany myślenia, dziś opartego na postrzeganiu problemu przez pryzmat indywidualnych ułomności i tym samym indywidualnej odpowiedzialności, co nie odpowiada ustaleniom nauki. Analiza zasad funkcjonowania systemu karnego tworzy wrażenie, iż jest to system zbudowany wokół wartości i na założeniach tożsamyh klasie średniej i wyższej takich jak wolny wybór, osobista odpowiedzialność i racjonalność podejmowanych działań, zaś stosowany względem ludzi funkcjonujących w oparciu o całkiem inne reguły.

Taki system nie może mieć wartości prewencyjnej. Sam w sobie jest przemocą, gdyż afirmuje jeden sposób patrzenia na rzeczywistość społeczną, a nadto wtórnie krzywdzi osoby cierpiące, społecznie i ekonomicznie upośledzone, mimo iż zjawisko przemocy tożsame wyłącznie z tym środowiskiem nie jest.

Polityka zapobiegająca jakiemuś zjawisku aby osiągnąć racjonalność i skuteczność musi w jakimś sensie opierać się na trendach statystycznych. A skoro przed oblicze wymiaru sprawiedliwości trafiają w dużej mierze członkowie takich a nie innych grup społecznych, obojętnie czy wskutek tego, że rzeczywiście są bardziej skłonni do przemocy, czy wskutek następczych działań organów ochrony porządku prawnego, ustawodawca i rząd projektujący tą politykę nie mogą tego nie zauważać.

Postulowane w tej pracy zmiany wymagają kompleksowych i systemowych zmian w symbolicznej sferze kultury, a następnie we wszystkich podsystemach życia społecznego, a więc środowisku rodzinnym i instytucjach jego wsparcia, systemie edukacji i kształcenia, systemie opieki społecznej i planowania przestrzennego oraz w systemie wymiaru sprawiedliwości, który powinien w każdym przypadku zajmować pozycję subsydiarną w stosunku do pozostałych podsystemów.

Przestępstwo i towarzysząca mu kara kryminalna zaczyna być konceptem uprawnionym dopiero wtedy, gdy przestaje być konfliktem prywatnym. Dzieje się tak zaś wyłącznie wtedy, gdy któraś ze stron tego konfliktu nie chce by takim pozostał. Warto jednak również akceptować odwołalność takich decyzji, oczywiście obwarowując je odpowiednimi warunkami dotyczącymi systemu oddziaływań motywujących, ochronnych wobec pokrzywdzonego oraz ponoszenia kosztów zaangażowania wymiaru sprawiedliwości.

Zmiana powinna mieć charakter systemowy, a to oznacza, iż prawodawca, czy też szerzej ujmując – władza winny mieć strategiczny i przemyślany plan reform systemu zapobiegania przestępstwom agresywnym. Będąc systemowym plan tego typu musi przeanalizować i zrozumieć procesy, które prowadzą do występowania tego typu przestępczości, czynniki które nań wpływają oraz przebieg relacji społecznych zarówno w osi horyzontalnej, jak i wertykalnej i w oparciu o ich ewaluację przyjąć strategię reform obejmujących szeroki krąg struktur i instytucji społecznych.

Reform takich jak wspomniałem nie sposób przeprowadzić w próżni prawnej, gdyż obecnie trudno analizować jakiegokolwiek zjawisko społeczne bez jego ujęcia w ramy prawne, bądź odniesienia się do możliwego oddziaływania prawa na tą sferę, o której się dyskutuje. Reformy systemowe przeprowadzane przez władzę, ze względu na jej

charakter i funkcję w demokratycznym społeczeństwie muszą opierać się na prawnych rozwiązaniach i być przeprowadzone według procedur przez prawo opisanych. Myślenie systemowe oczywiście wyklucza oddziaływania wyłącznie i przede wszystkim za pomocą systemu prawa karnego, co było przewijającym się motywem w tej pracy i zostało w moim przekonaniu dostatecznie dowiedzione.

Myślenie takie wymusza jednocześnie konieczność przeprowadzenia szerokich, diametralnych i fundamentalnych zmian w porządku społecznym, rozumieniu pewnych instytucji i zasad funkcjonowania człowieka, a więc dotyczyć sfery primo edukacji, a secundo polityki społecznej. Prawo karne jest dla skutecznej walki z przestępczością z użyciem przemocy narzędziem drugorzędym, zastępczym, do którego należy sięgać wyłącznie wtedy, gdy wszelkie inne środki racjonalnie zaplanowane i wdrożone (niezaniechane) nie przyniosą zadowalających rezultatów w poszczególnych indywidualnych przypadkach.

Zmiana systemowa postulowana w niniejszej pracy nie ma stanowić rewolucji. Dlatego uznanie zła immanentnie powiązanego z instytucją więzienia nie może oznaczać natychmiastowej rezygnacji z powszechnego jego stosowania, szczególnie w warunkach społecznych, które zarówno w sferze edukacji jak i polityki społecznej nie są przygotowane na tak rudymenarną zmianę. Wierzę jednak, iż mądry ustawodawca mając do wyboru drogę nasilania represji i będącego jej konsekwencją rozdarcia społeczeństwa, czy też drogę ograniczania praw na rzecz zwiększania nadzoru oraz pogłębiania i ekspansji pola władzy, wybierze drogę trzecią, tutaj postulowaną, drogę ewolucyjnych zmian społecznych, które przeprowadzone w duchu humanizmu i solidarności, o której tak dużo się dziś mówi, będą zmniejszać cierpienia grup odrzuconych, zmniejszając także ogólny wymiar cierpień.

Prawo karne musi ulec zmianie polegającej zarówno na jego uelastycznieniu, jak i zwiększeniu jego permissywności. Jednocześnie obszar jego materialnoprawnego oddziaływania powinien maksymalnie się skurczyć, a samo ukształtowanie instytucji karnych ulec daleko idącej humanizacji. Rozsądny pracodawca obierając taką drogę nie może myśleć w kategoriach kadencyjności władzy, którą sprawuje lecz planować dalekosiężnie i odważnie, a jednocześnie kompleksowo i przewidująco.

Rozpoczęcie od zmian w systemie edukacji i polityce społecznej, jako podstawie późniejszego reformowania prawa karnego pozwala uniknąć również pułapki nieadekwatności reform do oczekiwań społecznych oraz zarzutu niebezpiecznego eksperymentowania z niebezpiecznymi społecznie zjawiskami. Daje również czas na

zmianę mentalności i nastawienia tych wszystkich aktorów, którzy biorą udział w wymierzaniu sprawiedliwości tak by akceptowali, ale też widzieli sens i potrzebę w zmianie podejścia do sprawców przemocy.

Ważne by zdołali się przekonać, iż istnieją efektywne mechanizmy zapobiegania nasilaniu się agresji bez stosowania izolacji i generowania problemów z nią związanych. Nie jest też dla mnie specjalnie zrozumiałą opór przed wprowadzaniem takich reform prawa karnego, które pozwoliłyby na większą dyskrecjonalność w orzekaniu i elastyczność w tych sferach, gdzie rozstrzyga się o uprawnieniach podsądnych. Zwiększenie zestawu i rozstawu kar, możliwości probacyjnych, systemów pośredniego rozwiązywania konfliktów mogą być bez większej szkody wprowadzane do systemu prawnego, nawet przy założeniu, iż w początkowym okresie nikt nie będzie takiego prawa stosował, lub nawet w obliczu zagrożenia pojawieniem się określonych nadużyć. Wierzę zresztą, że nielicznych przy odpowiednio skonstruowanym systemie nadzoru i kontroli oraz społecznej transparentności.

Subsydiarność prawa karnego jest w istocie tą zasadą, która winna być realizowana w możliwie najpełniejszy sposób, a żeby nie pozostawała wyłącznie w sferze życzeń instytucje zobowiązane do rozstrzygania o czyichś przestępczych działaniach powinny mieć szeroki wybór środków zaradczych nie tylko prawnych, lecz też i instytucjonalnych.

**Dziś zbyt mała gama sposobów reakcji, bądź ograniczona możliwość ich realnego wdrożenia, wbrew intencji ustawodawcy wymusza stosowanie środków ostatecznych, zamiast odpowiednich. Prowadzi to do samospelniającej się przepowiedni, w której środki ostateczne zaczynają być uznawane za odpowiednie wskutek braku alternatywy.**

Rolą prawa jest kreowanie rzeczywistości w sposób najbardziej sprawiedliwy, przy zastosowaniu zasady równości i w sposób, który zasadniczo każdemu winien przynosić korzyść z pozostawania pod ochroną prawa. Podstawową zaś jego funkcją jest danie ludziom, ekspertom, instytucjom odpowiedzialnym szansy na wybór rozwiązania, które w drodze określonego skodyfikowanego procesu dochodzenia do przypisania odpowiedzialności, w sposób przez to prawo przewidziany i uświęcony, będzie najlepiej rozwiązywało dany indywidualny przypadek. Prawo o charakterze ograniczającym nie powinno zatem w moim przekonaniu odwoływać się do przypadków typowych jako podstawy swego funkcjonowania, lecz obrać taki kształt, żeby nie stawiać barier w uzasadnionych i sprawiedliwych reakcjach na sytuacje wyjątkowe, przy uwzględnieniu nie tylko samego systemu prawnego i jego funkcji, lecz także, a może przede wszystkim,

przy szacunku dla wiedzy o społeczeństwie, jaką dostarczyły nam nauki społeczne, w tym interdyscyplinarnie pojmowana kryminologia.

W dzisiejszych społeczeństwach dla przeciwdziałania przemocy robi się naprawdę dużo, ale odbywa się to jakby w prawnej próżni lub przy szczątkowych prawnych regulacjach, co nie pozwala na radykalną zmianę podejścia i pośrednio osiągnięcie wymiernych sukcesów.

Zmiany na lepsze są za to wyraźnie zauważalne w tych państwach, w których przeprowadzono reformy społeczne, w państwach, w których system edukacji opiera się na integracji i fundamentalnej równości. W podejściu systemowym chodzi o to by te wysiłki spiąć klamrą oddziaływania z poziomu władzy, by dać ludziom środki i możliwości proceduralne realizacji ich dążeń, by usunąć się z tych sfer, gdzie ludzie radzą sobie sami i wspierać ich w konstruktywnym radzeniu sobie z problemami. Interweniować zaś tylko tam, gdzie społeczne, samorządne rozwiązania są niewydolne.

Rolą państwa będzie też wybór tych strategii prewencyjnych, które nie sprzeciwiając się zasadzie subsydiarności, ale idąc jednocześnie w sukurs zasadom ekonomiki w najprostszy sposób doprowadzą do osiągnięcia założonego celu. Instytucja środków wolnościowych, związana z systemem kar pośrednich, środowiskowych, ideą *diversion* w stosunku do nieletnich, rozbudowanym systemem intensywnej probacji i mediacją jako centralną instytucją w systemie sprawiedliwości jest nie tylko tańsza, ale jest znaczącą inwestycją w budowanie kapitału społecznego i przyczynia się do zrównoważonego rozwoju społeczeństwa.

Przedstawione tu założenia, choć skupione na pewnym wycinku przestępczości odnoszą się w sferze prewencyjnej do całokształtu prewencji zachowaniom naruszającym normy prawne. Mają szansę zredukować populację więzienne i tym samym przekształcić więzienia w instytucje, w których czynniki totalitarne zostaną zminimalizowane, a łączność odbywających karę ze społeczeństwem będzie pełniejsza. Więzienia mają być miejscami izolacji ludzi skrajnie niebezpiecznych, w których możliwa będzie ich skuteczna i intensywna terapia.

Zapobieganie przestępstwom z użyciem przemocy nie powinno być przy tym celem samym w sobie, lecz efektem ubocznym kreowania środowiska społecznego życzliwego człowiekowi, stawiającego na jego rozwój, rozumiejącego dogłębne motywy jego postępowania, integracyjnego i dającego szansę w każdym przypadku, gdy osoba naruszająca prawne normy współzycia wyraża skruchę.



Reforma systemu wymaga sporych nakładów ekonomicznych, intensywnej pracy oraz wysiłku logistycznego, co może rodzić zarzut idealizmu, oraz podejmowania ryzykownych przedsięwzięć przy braku gwarancji co do rezultatu. W moim przekonaniu jest jednak możliwa do przeprowadzenia i to w krótkim czasie o czym przekonuje wdrożenie czterech wielkich reform systemowych za rządów gabinetu Jerzego Buzka. Reformy te często się krytykuje, sam to czyniłem w stosunku do zasadności wprowadzenia gimnazjów, jako nowego typu szkół.

Rolą nauki jest jednak wskazywanie kierunków działań w oparciu o racjonalne przesłanki, eksperymentowanie i następcze modyfikowanie działań celem uzyskania lepszych efektów. Polityka winna się zatem w naukę wsłuchiwać, tak by z powodu doraźnych potrzeb, czy pod wpływem mediów nie psuć tego, co miało swe racjonalne podstawy. **Edukacja jest największą wartością i umiejętnością jaką człowiek posiada. Warto w nią inwestować i z niej korzystać.**

Dlatego też, w moim przekonaniu, co jak mi się zdaje udało się udowodnić, podstawową rolą państwa będzie inwestowanie w zmiany systemowe oraz takie kształtowanie środowiska społecznego, by w sposób sytuacyjny zapobiegało negatywnym zjawiskom społecznym. Nie oznacza to wcale, iż wysiłki w kierunku zmiany indywidualnych dyspozycji nie powinny być kontynuowane. Nie powinno być to jednak domeną władzy, oficjalnej polityki i sfery prawa, lecz nieskrępowanych prawnie, czy faktycznie wysiłków społeczności, organizacji czy indywidualnych jednostek oraz zasadą postępowania z więźniami. Takie zarządzanie systemem będzie prawdziwym hołdem dla zasady subsydiarności, a jednocześnie w najbardziej racjonalny sposób ukierunkuje dążenia do zapobiegania zjawiskom charakteryzującym się użyciem przemocy w stosunkach interpersonalnych.

## **Bibliografia.**

- Allen L., *Is "Reality CCTV" a step too far?*, BBC News, [http://news.bbc.co.uk/2/hi/uk\\_news/4752167.stm](http://news.bbc.co.uk/2/hi/uk_news/4752167.stm),
- Amnesty International, Majewska E., Kukowska M., *Przemoc wobec kobiet w rodzinie i relacjach intymnych. Podstawowe informacje*, Warszawa 2005,
- Andenaes J., *Przyszłość prawa karnego. Skandynawskie perspektywy*, „Państwo i Prawo 1974”, nr 1,
- Arendt H., *O przemocy*, Warszawa 1999,
- Aronson E., *Człowiek – istota społeczna*, Warszawa 1998,
- Aronson E., Wilson. T.D., Akert R.M., *Psychologia Społeczna. Serce i umysł*, Poznań 1997,
- Artymiak G., Rogaliki M., Sobolewski Z., *Proces karny. Część ogólna*, Warszawa 2007,
- Ashworth A., *The Decline of English Sentencing in other Stories*, [w:] M. Tonry, R. S. Frase, *Sentencing and sanctions in Western Countries*, Oxford 2001, s. 62-91,
- Badora S., Czereddecka B., Marzec D., *Rodzina i formy jej wspomagania*, Kraków 2001,
- Bauer E., Clark J., *Personality deviancy and prison incarceration*, „Journal of Clinical Psychology” 1976, nr 32, t.2,
- Bałandynowicz A., *Kuratela dla dorosłych – pomoc w przystosowaniu do życia w społeczeństwie*, „Prokuratura i Prawo” 2007, nr 9,
- Bałandynowicz A., *Prawo bez autorytetu – prawo pozbawione sumienia – a wykluczenie społeczne jednostek*, „Prokuratura i Prawo” 2006, nr 5, s. 5-19,
- Bałandynowicz A., *Probacja – dlaczego i jaka*, [w:] Senat Rzeczypospolitej Polskiej, *Probacyjne Środki polityki karnej-stan i perspektywy*. Materiały z konferencji zorganizowanej przez Komisję Praw Człowieka i Praworządności 20 i 21 października 2000 r., Warszawa 2001,
- Bałandynowicz A., *Probacja – wychowanie do wolności*, [w:] M. Porowski (red.), *IPSiR dzisiaj, księga jubileuszowa pod redakcją Michała Porowskiego*, Warszawa 1998,
- Bałandynowicz A., *Probacja. System sprawiedliwego karania*, Warszawa 2002,
- Bałandynowicz A., *Środowisko rodzinne a zachowania dewiacyjne dzieci młodzieży* [w:] M. Bińczycka-Anholcer (red.), *Przemoc i agresja jako zjawiska społeczne*, Warszawa 2003,
- Bałandynowicz A., *System probacji – kary średniej mocy i kary wolnościowe jako propozycja nowej filozofii karania*, [w:] H. Machel (red.), *Wykonywanie kary pozbawienia wolności w Polsce – w poszukiwaniu skuteczności*, Gdańsk 2006,
- Bałandynowicz A., *Teoria i praktyka probacji a resocjalizacja skazanych z udziałem społeczeństwa*, „Prokuratura i Prawo” 2006, nr 9,
- Bałandynowicz A., *Uczeń, szkoła, przestępczość nieletnich*, [w:] B. Urban (red.), *Dewiacje wśród młodzieży. Uwarunkowania i profilaktyka*, Kraków 2001,
- Bałandynowicz A., *Zachowania okrutne skazanych podczas odbywania kary pozbawienia wolności*, „Probacja” 2009, nr 2, s. 119-139,
- Balawajder K., *Konflikty interpersonalne*, Katowice 1992,
- Balcerzak M., Sykana S., *Znaczenie i wpływ orzecznictwa Europejskiego Trybunału Praw Człowieka na praktykę polskiego wymiaru sprawiedliwości*, [w:]

- T. Bąkowski, K. Grajewski, J. Warylewski (red.), *Orzecznictwo w systemie prawa: II Konferencja Naukowa Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Gdańskiego oraz Wolters Kluwer Polska, Gdańsk, 17-18 września 2007 r.*, Warszawa 2008,
- Balmand C., *Komunalna Rada ds. Zapobiegania Przeszpeczości (C.C.P.D.) w Voreppe (Francja)*, [w:] J. Czapska, J. Widacki (red.), *Bezpieczeństwo Lokalne. Społeczny kontekst prewencji kryminalnej*, Warszawa 2000,
  - Banasik K., *Uwagi do art. 66 § 3 kodeksu karnego*, „Prokuratura i Prawo” 2008, nr 7-8,
  - Banasik K., *Wypadek mniejszej wagi w prawie karnym*, „Prokuratura i Prawo” 2008, nr 3,
  - Bandura A., Walters R., *Agresja w okresie dorastania*, Warszawa 1968
  - Baron R. A., Richardson D.R., *Human Aggression*, New York 1994,
  - Bauman Z., *Globalizacja. I co z tego dla ludzi wynika*, Warszawa 2000,
  - Bauman Z., *Płynna nowoczesność*, Kraków 2006,
  - Bauman Z., *Ponowoczesność jako źródło cierpień*, Warszawa 2000,
  - Bauman Z., *Postmodernity and its discontents*, Cambridge 1997
  - Bauman Z., *Violence in the age of uncertainty*, [w:] A. Crawford, *Crime and insecurity. The governance of safety in Europe*, Uffculme 2002,
  - Bauman Z., *Życie na przemiał*, Kraków 2004,
  - BBC News, *Help offered to Problem Families*, [http://news.bbc.co.uk/2/hi/uk\\_news/england/devon/6545111.stm](http://news.bbc.co.uk/2/hi/uk_news/england/devon/6545111.stm),
  - Beccaria C. B. M., *On crimes and punishments*, Philadelphia 1819,
  - Beck U., Ritter M., *Risk Society; towards a new modernity*, London 1992,
  - Benedict R., *Chryzantema i miecz. Wzory kultury japońskiej*, Warszawa 2003
  - Bentham J., *Principles of Penal Law*, [w:] J. Bentham, Jon Bowring (red.), *The Works of Jeremy Bentham*, Edinburgh 1843, z. IX, t. I,
  - Bergen R.K., *Wife rape: Understanding the responses of survivors and service providers*, Thousand Oakes 1996,
  - Berkowitz L., *Affective aggression: The role of stress, pain, and negative affect*, [w:] R.G., Geen, E. Donnerstein (red.), *Human Aggression: Theories, research and implications for social policy*, San Diego 1998, s. 49-72,
  - Beuhring T., *The Risk Factor Profile Instrument: Identifying Children at Risk for Serious and Violent Delinquency*, [w:] R.R. Corrado, R. Roesch, S.D. Hart, J. K. Gierowski (red.), *Multi-Problem Violent Youth. A Foundation for Comparative Research on Needs, Interventions and Outcomes*, Amsterdam, Berlin, Oxford, Tokyo, Washington, DC 2002,
  - Beveridge sir, W., *Liberal Radicalism and Liberty*, [w:] E.K. Bramsted, K.J. Melhuish (red.), *Western Liberalism. A History in Documents from Locke to Croce*, Londyn 1978,
  - Bielicki E., *Młodociani przestępcy. Ich wartości i orientacja wartościująca*, Bydgoszcz 1998,
  - Bielicki E., *Wpływ wartości na zachowania przestępcze jako przedmiot badań kryminologii*, Bydgoszcz 1996,
  - Bielicki E., *Z problematyki resocjalizacyjnej. Patologia społeczna. Patologia indywidualna. Etiologia kryminalna. Kara*, Bydgoszcz 2005,
  - Bigoszewski T., *Przemoc jako znamię strony przedmiotowej*, „CzPKiNP” 1997, z. 2,

- Bińczycka-Anholcer M., *Współczesne poglądy na zachowania agresywne*, [w:] M. Bińczycka-Anholcer (red.), *Przemoc i agresja jako zjawiska społeczne*, Warszawa 2003,
- Błachut J., Gaberle A., Krajewski K., *Kryminologia*, Gdańsk 1996,
- Błachut J., Majcher S., *Szybkość postępowania przygotowawczego w świetle badań aktowych*, [w:] S. Waltoś, J. Czapska (red.), *Zagubiona szybkość procesu karnego. Światło w tunelu*, Kraków 2007,
- Błachut J., *Problemy związane z pomiarem przestępczości*, Kraków 2007,
- Black D., *Crime as social control*, [w:] D. Black (red.), *Towards a General Theory of Social Control: Selected Problems*, New York 1984, t. 2, s. 1-27
- Błądowski P., Kubicki P., *Ubóstwo i wykluczenie społeczne oraz metody ich zwalczania*, [w:] M. Styrc (red.), *Informacje. Ubóstwo i wykluczenie społeczne oraz metody ich zwalczania. Konferencja IPPIS, „Polityka Społeczna”* 2006, nr 11-12,
- Blond P., *The failure of neo-liberalism*, „New York Times”, 2.02.2008,
- Bogdan G., Buchała K., et al. A. Zoll (red.), *Kodeks karny. Część Szczególna. Komentarz do art. 278-363 Kodeksu Karnego*, Zakamycze 1999,
- Bogdan G., Buchała K., et al. A. Zoll (red.), *Kodeks karny. Część Szczególna. Komentarz do art. 117-277 Kodeksu Karnego*, Zakamycze 1999,
- Bogucka I., *Funkcje prawa. Analiza pojęcia*, Zakamycze 2000,
- Bojańczyk A., Razowski T., *Glosa do postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 4 stycznia 2005 r., sygn. V KK 388/041*, „Prokuratura i Prawo” 2006, nr 1, s. 109-128,
- Bojarski T. (red.), Michalska-Warias A., et al., *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 2006,
- Bojarski T., *Polskie prawo karne*, Warszawa 2006,
- Bondeson U. V., *Levels of punitiveness in Scandinavia: description and explanations*, [w:] J. Pratt, D. Brown, M. Brown, S. Hallsworth, W. Morrison (red.) *The New Punitiveness: Trends, theories, perspectives*, Devon 2005,
- Borecka-Biernat D., *Emocjonalno-rodzinne przesłanki agresji młodzieży w trudnej sytuacji społecznej interakcji*, [w:] T. Sołtysiak, M. Kowalczyk-Jamnicka (red.), *Utrudnienia adaptacyjne młodego pokolenia. Materiały z konferencji naukowej zorganizowanej 21-22.04.1998 r. przez Katedrę Pedagogiki Specjalnej WSP w Bydgoszczy*, Bydgoszcz 1999,
- Borucka-Arctowa M., *Problemy granic prawa*, [w:] *Problemy teorii i filozofii prawa, praca zbiorowa pod red. H. Goszczyka, J. Malajczyka, A. Pieniżka i W. Skrzydło*, Lublin 1985,
- Bottoms A., Rex S., Robinson G., *Alternatives to prison: options for an insecure society*, Uffculme Cullompton 2004,
- Bottoms A., Rex S., Robinson G., *Pulling some threads together*, , [w:] A. Bottoms, S. Rex, G. Robinson, *Alternatives to prison: options for an insecure society*, Uffculme Cullompton 2004,
- Bottoms A., *The Philosophy and Politics of Punishment and Sentencing*, [w:] C. Clarkson, R. Morgan, *The Politics of Sentencing Reform*, Oxford 1995,
- Bottoms A., Wiles P., *Crime Prevention in Late Modernity*, [w:] T. Bennet (red.), *Crime Prevention: The Cropwood Papers*, Cambridge 1996,
- Bouloukos A. C., Farrell G., *On the Displacement of Repeat Victimization*, [w:] G. Newman, R.V. Clarke, S.G. Shoham, *Rational Choice and Situational Crime Prevention*, Aldershot, Brookfield, Singapur, Sydney 1999, s. 219-229,

- Bourdieu P., *Distinction*, Cambridge, Mass. 1984,
- Bourdieu P., *Dystynkcja. Społeczna krytyka władzy sądenia*, Warszawa 2006
- Bourdieu P., *Męska dominacja*, Warszawa 2004
- Bourdieu P., Passerson J. C., *Reproduction in Education, Society and Culture*, London 1990,
- Bourgois P., *In Search of Respect: Selling Crack in El Barrio*, Cambridge 1996,
- Brągiel J., *Przemoc rówieśnicza na terenie szkoły*, [w:] J. Brągiel, Z. Jasiński (red.), *Przemoc międzyrówieśnicza w szkole*, Wałbrzych 2002,
- Braithwaite J., *Inequality and Republican Criminology*, [w:] J. Hagan, J. Peterson (red.), *Crime and Inequality*, Stanford 1995,
- Braithwaite J., *Restorative Justice and Better Future*, [w:] E. McLaughlin, R. Fergusson, G. Hughes, L. Westmarland (red.), *Restorative Justice. Critical Issues*, London, Thousand Oakes, New Delhi 2003,
- Braithwaite J., *Shame and Modernity*, "British Journal of Criminology" nr 33, 1993, s. 1-18,
- Briggs A., Burke P., *A Social History of Media: from Gutenberg to Internet*, Malden 2001,
- Brown J., Cohen P., Johnson J.G., Salzinger S., *A longitudinal analysis of risk factors for child maltreatment: findings of a 17-year prospective study of officially recorded and self-reported child abuse and neglect*, "Child Abuse and Neglect" 1998, nr 22, s. 1065-1078,
- Brownstein H.H., *The Rise and Fall of violent crime wave*, Monsey, New York 1996,
- Brzozowski P., *Podstawy wychowawcze a agresywność dzieci*, [w:] K. Pospiszyl (red.), *Z badań nad postawami rodzicielskimi*, Lublin 1988,
- Brzózka P., Wroński M., *Pół miliona Polaków nie płaci alimentów*, „Dziennik Zachodni” 2.10.2008, <http://katowice.naszemiasto.pl/wydarzenia/904648.html>,
- Buchała K., *Prawo karne materialne*, Warszawa 1989,
- Buchała K., Zoll A., *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz do art. 1-116 Kodeksu karnego*, Zakamycze 1998,
- Bulandra A., *Młodzi zabójcy w województwie małopolskim. Całościowa analiza problemu w kontekście polityki kryminalnej*, Kraków 2003, (niepubl. praca magisterska),
- Bulandra A., *Status tymczasowo aresztowanego w postępowaniu karnym wykonawczym w świetle zasady państwa prawa i ogólnych reguł postępowania karnego*, [w:] A. Bulandra, K. Zdybska (red.), *Aktualne zagadnienia detencji cudzoziemców*, Kraków 2005,
- Burgess S., Johnston R., Key T., Propper C, Wilson D., *The Formation of School Peer Groups: Pupils' Transition from Primary to Secondary School in England*, "CMPO Working Paper Series" Bristol 2007, nr. 07/172,
- Burnett R., Appleton C., *Joined-up Services to Tackle Youth Crime. A Case-Study in England*, "British Journal of Criminology" 2004, nr 44, s. 34-54,
- Burns T., Hambleton R., Hoggett P., *The Politics of Decentralization*, Basingstoke 1994,
- Buss D. N., *Morderca za ścianą*, Gdańsk 2007,
- Bychawska D., *Unia nierychliwa, ale sprawiedliwa. O konsekwencjach niewprowadzenia przez Polskę dyrektyw równościowych*, [http://www.feminoteka.pl/readarticle.php?article\\_id=522](http://www.feminoteka.pl/readarticle.php?article_id=522),

- Cairns R. B., Neckerman H. J., Cairns, B. D., *Social networks and shadows of synchrony*, [w:] G. R. Adams, R. Montemayor, T. P. Gullota (red.), *Biology of adolescent behavior and development*, Thousand Oaks 1989, s. 275-305,
- Cammis S., *The Management of Domestic Violence Casus in the Mode of Trial Hearing. Prosecutorial Control and Marginalizing Victims*, "British Journal of Criminology" 2006, nr 46, s. 704-718,
- Carter D.L., Radelet L.A., *The Police and the Community*, Upper Saddle River 1998,
- Castells M., *European Cities, the Informational Society, and the Global Economy*, "New Left Review" 1994, nr 204, s. 18-32,
- CBOS, *Czy warto się uczyć*, Komunikat z badań, Warszawa, maj 2007,
- CBOS, *Kobiety o konfliktach i przemocy w rodzinie*, Badanie "Kobiety '96", 9-13 listopada, ogólnopolska reprezentatywna próba losowa dorosłych kobiet (N=1101), styczeń 1997, <http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/1997/ZK006.HTM>,
- CBOS, *Molestowanie seksualne*, Komunikat z badań, Warszawa, luty 2007,
- CBOS, *Poczucie bezpieczeństwa na co dzień*, Komunikat z badań, Warszawa, marzec 2008,
- CBOS, *Przemoc i konflikty w domu*, Badanie „Aktualne problemy i wydarzenia” (176), 7-10 stycznia 2005 roku, reprezentatywna próba losowa dorosłych mieszkańców Polski (N=1089), luty 2005, [http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2005/K\\_027\\_05.PDF](http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2005/K_027_05.PDF),
- CBOS, *Spoleczne przyzwolenie na bicie dzieci*, Badanie „Aktualne problemy i wydarzenia” (217), 6–9 czerwca 2008 roku, reprezentatywna próba losowa dorosłych mieszkańców Polski (N=1107), lipiec 2008,
- CBOS, *Spoleczny wizerunek polskiej szkoły*, Komunikat z badań, Warszawa, czerwiec 2007,
- Chadee D., Austen L, Ditton J., *The Relationship Between Likelihood and Fear of Criminal Victimization*, "British Journal of Criminology" 2007, nr 47, s. 133-153,
- Chomiuk-Żywalewska A. M., *Instytucja „sądów uczniowskich” w Niemczech jako alternatywne rozwiązanie przeciwdziałania przestępczości nieletnich*, „Prokuratura i Prawo” 2008, nr 3,
- Christie N., *Crime Control as Industry. Towards Gulags, Western Style?*, London – New York 1993,
- Christie N., *Crime Control as Industry. Towards Gulags, Western Style?*, London 2000,
- Christie N., *Dogodna ilość przestępstw*, Warszawa 2004,
- Christie N., *Granice cierpienia*, Warszawa 1991,
- Cialdini R., *Wywieranie wpływu na ludzi*, Gdańsk 1999,
- Cielecki T., *Koordinacja systemu przeciwdziałania patologii społecznej*, [w:] J. Czapska, J. Widacki (red.), *Bezpieczeństwo lokalne. Społeczny kontekst prewencji kryminalnej*, Warszawa 2000,
- Ciosek M., *Izolacja więzienna. Wybrane aspekty izolacji więziennej w percepcji więźniów i personelu*, Gdańsk 1993,
- Clark K. B., *Dark ghetto. Dilemmas of social Power*, Middletown 1989
- Clark R. V., Eck J. E., Scott M. S. (red.), *Problem-Oriented Policing: Reflections on the First 20 Years*, Washington 2002,
- Clarke R., *Situational Crime Prevention: Successful Case Studies*, New York 1992,
- Clarkson C. M. V., *Understanding Criminal Law*, London 2005,

- Clinard M., *Sociology of deviant behavior*, New York 1963,
- Cohen S., *Folk Devils and Moral Panics: the Creation of Mods and Rockers*, London 2002,
- Cohen S., *Taking decentralization seriously: values, visions and policies*, [w:] J. Lowman, R. Menzies, T. Palys (red.), *Transcarceration: Essays in the Social Control*, Aldershot 1987
- Cohen S., *Visions of Social Control*, Cambridge 1985,
- Coid J.W., *Formulating strategies for the primary prevention of adult antisocial behaviour: "High risk" or "population" strategies?*, [w:] D. P. Farrington, J.W. Coid, *Early Prevention of Adult Antisocial Behaviour*, Cambridge 2003, s. 32-70,
- Coie J. D., Watt N. F., West S. G., Hawkins J. D., Asnarow J. R., Markman J. H., Ramey S. L., Shure M. B., Long B., *The Science of Prevention: A Conceptual Framework and Some Directions for a National Research Program*, "American Psychologist" 1993, nr 48, s. 1013-1022, (wyd. polskie: Coie J. D., Watt N. F., West S. G., Hawkins J. D., Asnarow J. R., Markman H. J., Ramey S. L., Shure M. B., Long B., *Profilaktyka: teoria i badania. Ramy teoretyczne i wybrane wytyczne narodowego programu badawczego*, „Nowiny Psychologiczne” 1996, nr 2),
- Coleman D. H., Straus M. A., *Alcohol abuse and family violence*, [w:] E. Gottheil, K. A., Druley, T. E. Skoloda, H. M. Waxman (red.), *Alcohol, Drug Abuse and Aggression*, Springfield 1983, s. 333-365,
- Coleman C., Norrs C., *Introducing Criminology*, Uffculme, Devon 2000, s. 146-175,
- Colvin M., *Crime and Coercion; an integrated theory of chronic criminality*, New York 2000,
- Connell R. W., *Gender and Power*, Oxford 1987,
- Corrado R. R., Roesch R., Hart S. D., Gierowski J. K., *Multi-Problem Violent Youth. A Foundation for Comparative Research on Needs, Interventions and Outcomes*, Amsterdam, Berlin, Oxford, Tokyo, Washington DC 2002.,
- Crandal C. S., *Ideology and Lay Theories of Stigma: The Justification of Stigmatisation*, [w:] T. F. Heatherton, R.E. Kleck, M. R.Hebl, J.G. Hull (red.), *The social Psychology of stigma*, New York London 2003, wyd polskie: *Spoleczna psychologia piętna*, Warszawa 2007,
- Cretney A., Davis G., *Punishing violence*, London 1995,
- Czabański J., *Czy kara działa?*, [w:] J. Czabański (red.), *Bezpieczne państwo. Nowe trendy w polityce karnej*, Kraków 2005,
- Czapiński J., Giza-Poleszczuk A., *Diagnoza szkolna 2008. Przemoc i inne problemy w polskiej szkole*, [w:] *Szkoła bez przemocy*, Raport Roczny Programu Społecznego „Szkoła bez przemocy” 2008, Warszawa 2009,
- Czapska J., *Bezpieczeństwo obywateli. Studium z zakresu polityki prawa*, Kraków 2004,
- Czapska J., *Community policing w Polsce – możliwości i ograniczenia*, [w:] J. Czapska, J. Widacki (red.), *Bezpieczeństwo Lokalne. Społeczny kontekst prewencji kryminalnej*, Warszawa 2000,
- Czapska J., *Potrzeba bezpieczeństwa a prawo*, [w:] *Prawo w zmieniającym się społeczeństwie, księga pamiątkowa ku czci prof. M. Boruckiej-Arctowej*, Kraków 1992,
- Czapska J., *Prywatne firmy ochrony osób i mienia w Europie – podstawowe problemy prawne*, [w:] J. Czapska, H. Kury (red.), *Mit represyjności albo o znaczeniu prewencji kryminalnej*, Zakamycze 2002, s. 647-673,

- Czapska J., Waltoś S., *O polskim populizmie penalnym, w związku z książką J. Pratta „Penal populism”, uwag kilka*, [w:] K. Krajewski (red.), *Nauki penalne wobec problemów współczesnej przestępczości. Księga jubileuszowa z okazji 70 rocznicy urodzin Profesora Andrzeja Gaberle*, Kraków-Warszawa 2007,
- Czapska J., *Zapobieganie przestępczości w społecznościach lokalnych – możliwości i granice*, [w:] J. Czapska, W. Krupiarz, *Zapobieganie przestępczości w społecznościach lokalnych*, Warszawa 1999,
- Czarnecki B., Siemiński W., *Kształtowanie bezpiecznej przestrzeni publicznej*, Warszawa 2004,
- Czereddecka B., *Przemoc i agresja w kontaktach interpersonalnych nauczyciel – uczeń*, [w:] Z. Brańka, M. Szamański (red.), *Agresja i przemoc we współczesnym świecie. Agresja i przemoc w instytucjach wychowawczych*, Kraków 1998,
- *Czy tabloidy napiszą nam konstytucję?* – rozmowa Piotra Najsztaba z Makie Safianem z 27 września 2008 roku, „Przekrój” nr 40/3302, 2 października 2008, s. 30-32,
- Dąbrowska-Bąk M., *Przemoc w szkole*, „Kwartalnik Pedagogiczny” 1987, nr 2
- Dąbrowska-Bąk M., *Przemoc w szkole*, Poznań 1995
- *Dać skazanym szansę – rozmowa z Michaelem Hennesseyem*, [w:] W. Osiatyński, *O zbrodniach i karach*, Poznań 2003,
- Daly K., *Restorative Justice and Sexual Assault. An Archival Study of Court and Conference Cases*, “British Journal of Criminology” 2006, nr 46, s. 334-356,
- Dane ze strony internetowej programu MSWiA „Razem Bezpieczniej” z 15 lipca 2009 roku, <http://razembezpieczniej.mswia.gov.pl/portal/rb/form/2s4822p1/Programy.html>,
- Daszkiewicz K., *Przestępstwa popełniane przemocą w świetle przepisów kodeksu karnego z 6 czerwca 1997 r.*, Palestra 2000, nr. 2-3,
- Davies M., Croall H., Tyber J., *Criminal Justice: An Introduction to the Criminal Justice System in England and Wales*, Upper Saddle River 2005,
- Davis M., *City of Quartz. Excavating the Future of Los Angeles*, London 1990,
- *Decyzja Nr779/2007/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 20 czerwca 2007 r. ustanawiająca na lata 2007-2013 program szczegółowy na rzecz zapobiegania i zwalczania przemocy wobec dzieci, młodzieży i kobiet oraz na rzecz ochrony ofiar i grup ryzyka (program Daphne III) jako część programu ogólnego „Prawa podstawowe i sprawiedliwość”*, Dz. UE, L 173/19 z 3.07.2007,
- *Decyzja Ramowa Rady 2004/68/WSiSW z dnia 22 grudnia 2003 r. dotycząca zwalczania seksualnego wykorzystywania dzieci i pornografii dziecięcej* (Dz.Urz.UE.L 2004 Nr 13, str. 44),
- *Decyzja Ramowa Rady UE z dnia 19 lipca 2002 roku w sprawie zwalczania handlu ludźmi*, Dz. Urz. UE, L 2002, nr 203, s. 1, wydanie specjalne Dz. Urz. UE. WS, rozdz. 19, t. 6, s. 52,
- *Decyzja Ramowa Rady z dnia 28 listopada 2002 r. w sprawie wzmocnienia systemu karnego w celu zapobiegania ułatwianiu nielegalnego wjazdu, tranzytu i pobytu* (2002/946/WSiSW) (Dz.Urz.UE.L 2002 Nr 328, str. 1), wydanie specjalne Dz.Urz.UE.WS rozdział 19 tom 6, str. 61,
- Dijk van, J. J. M., Mayhew P., Killias M., *Experiences of crime across the world*, Deventer 1990,
- Dijk van, J.J.M., Waard, de J., *A two-dimensional typology of crime prevention projects*, “Criminal Justice Abstracts” 1991, nr 9, s. 483-503,



- Ditton J., Chadee D., Farral S, Gilchrist E., *From Imitation to Intimidation. A Note on the Curious and Changing Relationship between the Media, Crime and Fear of Crime*, "British Journal of Criminology" 2004, nr 44, s. 595-610,
- Dobash R.P, Dobash R.E., *Women's violence to Men in intimate relationships. Working on a Puzzle*, "British Journal of Criminology" 2004, nr 44,
- Dobiejewska E., *Mediacja po wyroku, problemy i szanse dla wymiaru sprawiedliwości*, [w:] Senat Rzeczypospolitej Polskiej, *Probacyjne Środki polityki karnej-stan i perspektywy*. Materiały z konferencji zorganizowanej przez Komisję Praw Człowieka i Praworządności 20 i 21 października 2000 r., Warszawa 2001,
- Dobrzyńska J., *Nowa podstawa nowe problemy*, „Wychowawca – Miesięcznik Nauczycieli i Wychowawców Katolickich” 2009, nr 2,
- Dołęga Z., *Poczucie samotności a zachowania antyspołeczne uczniów*, [w:] J. Papież, A. Płukis (red.), *Przemoc dzieci i młodzieży w perspektywie polskiej transformacji ustrojowej*, Toruń 1998,
- Dölling G., Gössel K. G., Waltoś S. (red.), *Relacje o przestępstwach i procesach karnych w praise codziennej w Niemczech i w Polsce*, Kraków 1997,
- Domagalski M., *Nie warto utrudniać kontaktu z dzieckiem*, „Rzeczpospolita” 13.08.2009, nr 189 (8395), C1,
- Doroszewski W. (red.), *Słownik języka polskiego*, t. VII, Warszawa 1965,
- Downes D., *The macho penal economy: mass incarceration in United States – an European perspective*, [w:] D. Garland (red.), *Mass Imprisonment: Social causes and consequences*, London 2001,
- Drwal R. Ł., *Osobowość wychowanków zakładów poprawczych*, Wrocław 1981,
- Dubiel K., *Przeludnienie jednostek penitencjarnych, determinantów realizacji międzynarodowych standardów penitencjarnych wykonywania kary pozbawienia wolności*, [w:] F. Kozaczuk (red.), *Resocjalizacja instytucjonalna*, Rzeszów 2004,
- Dubisz S.(red.), *Uniwersalny słownik języka polskiego*, t. 3, Warszawa 2003,
- Dudek D., *Konstytucyjna wolność człowieka a tymczasowe aresztowanie*, Lublin 1999,
- Duff R. A., *Punishment, Communication, and Community*, Oxford 2003,
- Dukiet-Nagórska T., *Kilka uwag o zasadzie „nullum crimen sine lege” w polskim porządku prawnym*, [w:] K. Krajewski (red.), *Nauki penalne wobec problemów współczesnej przestępczości. Księga jubileuszowa z okazji 70 rocznicy urodzin Profesora Andrzeja Gaberle*, Kraków-Warszawa 2007,
- Dünkel F, Snacken S., *Prisons in Europe*, [w:] Ch. Nuttall, *Conseil de l'Europe, Crime and Criminal Justice in Europe*, Strasbourg 2000,
- Dworkin R., *Biorąc prawa poważnie*, Warszawa 2006,
- Dymek-Balcerek K. (red.), Dymek M., Wójtowicz H., Sokołowski J., *Patologie zachowań społecznych – rzeczywistość przełomu wieków XX i XXI. Rodzina dysfunkcyjna – przemoc*, Radom 2000,
- Dyskusja między T. Szymanowskim, J. Wojciechowskim i A. Szustkiem na posiedzeniu Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach w dniu 22.04.2003, Biuletyn 1762/IV, <http://orka.sejm.gov.pl/Biuletyn.nsf/wgskmr/NKK-21>,
- Eck J., *Preventing crime at places*, [w:] L. Sherman, D. Farrington, B. Welsh, D. McKenzie (red.), *Evidence-based crime prevention*, New York 2002, s. 241-294 ,
- Eck J.E., Spelman W., *Problem solving: Problem-Oriented Policing in Newport News*, "Police Executive Research Forum" Washington 1987,

- Edwards I., *An Ambiguous Participant. The Crime Victim and Criminal Justice Decision-Making*, "British Journal of Criminology" 2004, nr 44, s. 967-982,
- Eichstaedt K., *Ponownie na temat sędziego śledczego*, „Prokuratura i Prawo” 2005, nr 1, s. 98-115,
- Elin N., *Shelter from the Storm, or Form Follows Fear and Vice Versa*, [w:] N. Ellin, E. J. Blakely (red.), *Architecture of Fear*, New York 1997,
- Ellis W.E., Zarbatany L., *Peer Group Status as a Moderator of Group Influence on Children's Deviant, Aggressive and Prosocial Behavior*, "Child Development" 2007, nr 4 (78),
- Erez E., Ibarra P. R., *Making your Home a Shelter. Electronic Monitoring and Victim Re-entry in Domestic Violence Cases*, "British Journal of Criminology" 2007, nr 47, s. 100-120,
- Espelage D.L., Holt M.K., Raclael R., Henke Z., *Examination of Peer-Group Contextual Effects on Aggression During Early Adolescence*, "Child Development" 2003, nr 76, s. 205-220,
- Espelage D.L., Swearer S.M., *Bullying in American Schools: A Social-Ecological Perspective on Prevention and Intervention*, Philadelphia 2003,
- Europejska Konwencja Praw Człowieka i Podstawowych Wolności, (Dz. U. z 1993, Nr 61, poz. 284),
- Eurostat, *Statistic in Focus – Population and Social Conditions*, "Living conditions and welfare" 2006, nr 14,
- Faris F., *Social disorganization*, New York 1968,
- Farrington D. P., *Advancing knowledge about the early prevention of adult antisocial behavior*, [w:] D. P. Farrington, J.W. Coid, *Early Prevention of Adult Antisocial Behavior*, Cambridge 2003,
- Farrington D.P., *Multiple Risk Factors for Multiple Problem Violent Boys*, [w:] Corrado R.R., Roesch R., Hart S.D., Gierowski J.K., *Multi-Problem Violent Youth. A Foundation for Comparative Research on Needs, Interventions and Outcomes*, Amsterdam, Berlin, Oxford, Tokyo, Washington, DC 2002,
- Fatyga B. (red.), *Biała Księga młodzieży polskiej*, MENiS, Warszawa 2004,
- Fatyga B. (red.), *Dwie prawdy o aktywności. Uwarunkowania i możliwości działania młodzieży w środowisku lokalnym w perspektywie polityki młodzieżowej Rady Europy Raport z badań*, Warszawa 2005,
- Fatyga B., *Aktywność społeczna*, [w:] Polska Fundacja Dzieci i Młodzieży, *Sytuacja dzieci i młodzieży w Polsce (5–20 lat). Raport*, Warszawa 1993,
- Feeley M., Simon J., *Actuarial Justice: the emerging new criminal law*, [w:] D. Nelken (red.), *The Futures of Criminology*, London 1994, s. 173-201,
- Feinberg J., *Harm to Others. The Moral Limits of the Criminal Law*, New York 1984,
- Feldman, S.S., Elliott, G.R., *At The Threshold: The Developing Adolescent*, Cambridge 1990,
- Felson M., Clarke R.V., *The Ethics of Situational Crime Prevention*, [w:] G. Newman, R.V. Clarke, S.G. Shoham, *Rational Choice and Situational Crime Prevention*, Aldershot, Brookfield, Singapur, Sydney 1999, s. 197-217,
- Felson M., *Crime and Everyday Life*, Thousand Oaks, London, New Delhi 2002,
- Felson M., *Linking Criminal Choices. Routine Activities, and Informal Control and Criminal Outcomes*, [w:] R. V. Clarke, D. Cornish (red.), *The Reasoning Criminal: Rational Choice Perspectives on Offending*, Nowy Jork 1986,

- Filar M., *W obronie obrony koniecznej*, [w:] K. Krajewski (red.), *Nauki penalne wobec problemów współczesnej przestępczości. Księga jubileuszowa z okazji 70 rocznicy urodzin Profesora Andrzeja Gaberle*, Kraków-Warszawa 2007, s. 51-59,
- Fisher A., Ury W., *Dochodząc do tak. Negocjowanie bez poddawania się*, Warszawa 1991,
- Fisher S., Allan A., Allan M. M., *Exploratory study to examine the impact of television reports of prison escapes on fear of crime, operationalised as state anxiety*, "Australian Journal of Psychology", Vol. 56, No. 3, December 2004,
- Foucault M., *Nadzorować i karać. Narodziny więzienia*, Warszawa 1998
- Frątczak P., *Ekonomia społeczna w rozwoju lokalnym w Polsce – wątpliwości*, [www.jaobywatel.ngo.pl/x/274430](http://www.jaobywatel.ngo.pl/x/274430),
- Frazer E., Lacey N., *The Politics of Community*, Londyn 1993,
- Freeley M., Simon J., *The New Penology: Notes on the Emerging Strategy of Corrections and Its Implications*, "Criminology" 1992, nr 30, z. 4, s. 452-474,
- Fromm E., *Ucieczka od wolności*, Warszawa 2001,
- Fukuyama F., *Trust*, Harmondsworth 1996,
- Furmanek W., *Problemy wychowawcze w gimnazjum*, [w:] M. Bogaj (red.), *Współczesne gimnazjum w Polsce. Nadzieje i zagrożenia*, Kielce 2006
- Furniss T., *The Multi-professional Handbook of Child Sexual Abuse. Integrated Management, Therapy & Legal Intervention*, Londyn, Nowy Jork 1995,
- Gaberle A., *Dowody w sądowym procesie karnym*, Warszawa 2007,
- Gaberle A., *Nierozłączna triada. Przestępczość, przestępca, społeczeństwo*, Gdańsk 2003,
- Gaberle A., *Rozważania o prawie i sądownictwie*, Zakamycze 2005,
- Gajewska A., *Reprodukowanie patriarchy*, [w:] H. Memzer (red.), *Formy przemocy w kulturze współczesnej*, Poznań 2006,
- Gałan T., *Przygotowanie do wolności skazanych opuszczających zakłady karne*, [w:] Senat Rzeczypospolitej Polskiej, *Probacyjne Środki polityki karnej-stan i perspektywy. Materiały z konferencji zorganizowanej przez Komisję Praw Człowieka i Praworządności 20 i 21 października 2000 r.*, Warszawa 2001,
- Gardiner D., Nesbit D., *Cognitive behavioral groupwork with male offenders: the Newcastle-upon-Tyne Intensive Probation Unit*, [w:] T. Newburn, G. Mair (red.), *Working with Men*, Lyme Regis 1996,
- Gardocki L., *O relacji między typem przestępstwa a zagrożeniem ustawowym*, „Państwo i Prawo” 1979, z. 8-9, s. 131-132
- Gardocki L., *Zagadnienia teorii kryminalizacji*, Warszawa 1990,
- Garland D., *Introduction: The Meaning of Mass Imprisonment*, [w:] D. Garland (red.), *Mass Imprisonment: Social causes and consequences*, London 2001,
- Garland D., *Punishment and Society*, Oxford 1990,
- Garland D., *The culture of control: Crime and Social Order in Contemporary Society*, Oxford 2001,
- Garland D., *The Limits of Sovereign State: Strategies of Crime Control in Contemporary Society*, "British Journal of Criminology" 1996, nr 36, s. 445-471,
- Gąsior H. (red.), *Nauczanie społecznie niedostosowanego*, Katowice 1992,
- Gaylord M. S., Gallihier J. F., *The Criminology of Edwin Sutherland*, Edison, NJ 1998,
- Gelles R. J., *Intimate violence in families*, Thousand Oakes 1997,
- Giddens A., *Nowoczesność i tożsamość. „Ja” i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności*, Warszawa 2002,

- Gierowski J. K., *Motywacja zabójstw*, Kraków 1989
- Giezek J. (red.), Kłaczyńska N., Łabuda G., *Kodeks Karny. Komentarz*, Warszawa 2007,
- Gilligan J., *Wstyd i przemoc. Refleksje nad śmiertelną epidemią*, Poznań 2001,
- Gilmore D. D., *Mizoginia czyli Męska Choroba*, Kraków 2003
- Giroux H. A., *Global capitalism and the return of the garrison state*, "Arena Journal" 2002, nr 19, s. 141-160,
- Głowacka B., *Pedagog rodzinny wobec zbrodni dziecięcych*, [w:] L. Pytka, B. Głowacka (red.), *Okrucieństwo i zbrodnia dziecięca, incydent czy znak czasu?*, Warszawa 2000 (materiały z seminarium Wirtualne i realne zbrodnie dziecięce w cywilizacji, kulturze, szkole, rodzinie),
- Goban-Klas T., *Media, policja, prewencja i promocja: niełatwe związki*, [w:] J. Czapska, J. Widacki (red.), *Bezpieczeństwo Lokalne. Społeczny kontekst prewencji kryminalnej*, Warszawa 2000,
- Goffman E., *Charakterystyka instytucji totalnych*, [w:] W. Derczyński, A. Jasińska-Kania, J. Szacki, *Elementy teorii socjologicznych*, Warszawa 1975,
- Golec S., Kokoszka A., *Postępowanie w nagłych zaburzeniach psychicznych*, Kraków 2002;
- Goleman D., *Inteligencja emocjonalna*, Poznań 1997,
- Goodstein L, MacKenzie D. L, Hotland R. L., *Personal control and inmate adjustment to prison*, "Criminology" 1984, 22,3, s.343-369,
- Górecki P, Stachowiak S., *Ustawa o postępowaniu w sprawach nieletnich: komentarz*, Kraków 2007,
- Górniewicz J., *Przemoc w szkole. Zarys Problemu*, „Wychowanie na co dzień” 1995, nr 3.
- Gostyński Z., *Obowiązek naprawienia szkody w nowym ustawodawstwie*, Kraków 1999,
- Gottfredson M. R., Hirschi T., *A General Theory of Crime*, Palo Alto 1990,
- Graff A., *Unijna polityka równości płci – założenia i kontrowersje*, [http://ec.europa.eu/polska/news/opinie/090806\\_unijna\\_polityka\\_rownosci\\_plci\\_pl.htm](http://ec.europa.eu/polska/news/opinie/090806_unijna_polityka_rownosci_plci_pl.htm)
- Graham J., Bennet T., *Crime prevention strategies in Europe and North America*, Helsinki 1995,
- Gral J., *Community policing w Polsce ze szczególnym uwzględnieniem instytucji dzielnicowego*, [w:] J. Czapska, H. Kury (red.), *Mit represyjności albo o znaczeniu prewencji kryminalnej*, Zakamycze 2002,
- Gramckow H., „Zero tolerancji” – *niebezpieczna iluzja*, [w:] J. Czapska, H. Kury (red.), *Mit represyjności albo o znaczeniu prewencji kryminalnej*, Zakamycze 2002, s. 199-221,
- Gray P., *The Politics of Risk and Young Offenders’ Experiences of Social Exclusion and Restorative Justice*, "British Journal of Criminology" 2005, nr 45, s. 938-957,
- Green J. A., *Zero Tolerance: A Case Study of Police Policies and Practicies in New York City*, "Crime and Delinquency" 1999, nr 45, s. 171-187,
- Grochocińska R., *Przemoc wewnątrzrodzinna w przeżyciach dziecka w wieku wczesnoszkolnym*, [w:] Z. Brańka, M. Szamański (red.), *Agresja i przemoc we współczesnym świecie. Agresja i przemoc w instytucjach wychowawczych*, Kraków 1998,

- Gromadecka-Sutewicz M., *Kuratorskie Ośrodki Pracy z Młodzieżą jako forma resocjalizacji*, [w:] M. Binczycka-Anholcer (red.), *Przemoc i agresja jako zjawiska społeczne*, Warszawa 2003,
- Gromek K., *Postępowanie z nieletnimi w ujęciu ewolucyjnym* [w:] L.Pytka, B. Głowacka (red.), *Okrucieństwo i zbrodnie dziecięca, incydent czy znak czasu?*(materiały z seminarium Wirtualne i realne zbrodnie dziecięce w cywilizacji, kulturze, szkole, rodzinie), Warszawa 2000,
- Gruszczyńska B., *Przemoc wobec kobiet w Polsce. Aspekty prawnokryminologiczne*, Warszawa 2007,
- Grzegorzczak T., *Kodeks postępowania karnego oraz ustawa o świadku koronnym. Komentarz.*, Warszawa 2008,
- Grześkowiak K. i in., *Ustawa o postępowaniu w sprawach nieletnich. Komentarz*, Warszawa 1984,
- Grzeszczyk W., *Rola opinii biegłego w postępowaniu karnym*, „Prokuratura i Prawo” 2005, nr 6, s. 25-26,
- Guerin S., Hanessy E., *Przemoc i prześladowanie w szkole. Skuteczne przeciwdziałanie agresji w szkole*, Gdańsk 2004,
- Gurgul J., *Jeszcze w sprawie roli biegłego w postępowaniu karnym*, „Prokuratura i Prawo” 2006, nr 2,
- Gurgul J., *Prokurator – jakim jest i jakim być powinien*, „Prokuratura i Prawo” 2005, nr 5, s. 37,
- Habzda-Siwiek E., *Diagnoza stanu psychicznego sprawcy a rozstrzygnięcia w procesie karnym*, Kraków 2002,
- Hansen E., *Przestępstwa więźniów w okresie izolacji penitencjarnej*, Warszawa 1982,
- Hart H. L. A., *Pojęcie prawa*, Warszawa 1998,
- Hedderman C., Sugg D., *Does Treating Sex Offenders Reduce Reoffending?*, Home Office Research Findings No. 45, London 1996,
- Hedderman C., Sugg D., Vennard J., *Changing Offenders' attitudes: What Works?*, Home Office Research Study No. 171, London 1997,
- Heine M., *Kary fizyczne w świadomości i praktyce wychowawczej rodziców*, [w:] Z. Brańka, M. Szymański (red.), *Agresja i przemoc we współczesnym świecie. Agresja i przemoc w instytucjach wychowawczych*, Kraków 1998,
- Heitmeyer W., Hagan J. (red.), *International Handbook of Violence Research*, Dordrecht 2003,
- Heitzman J., *Stres w etiologii przestępstw agresywnych*, Kraków 2002,
- Hejduk P., *Głosy w dyskusji, III Sesja – Mediacja*, [w:] Senat Rzeczypospolitej Polskiej, *Probacyjne Środki polityki karnej-stan i perspektywy. Materiały z konferencji zorganizowanej przez Komisję Praw Człowieka i Praworządności 20 i 21 października 2000 r.*, Warszawa 2001,
- Hellbrügge T., *Dysocjalność we wczesnym dzieciństwie a zachowania przestępcze młodzieży*, B. Urban (red.), *Dewiacje wśród młodzieży. Uwarunkowania i profilaktyka*, Kraków 2001,
- Hiller B., *Can Streets Be Made Safe*, maszynopis 2002,
- Hinds L., *Crime Control in Western Countries, 1970-2000*, [w:] J. Pratt, D. Brown, M. Brown, S. Hallsworth, W. Morrison (red.) *The New Punitiveness: Trends, theories, perspectives*, Devon 2005,
- Hirsch von, A., *The Project of Sentencing Reform*, [w:] M. Tonry, R. S. Frase, *Sentencing and sanctions in Western Countries*, Oxford 2001, s. 405-420,

- Hirsch, von A., *Censure and Sanctions*, Oxford 1993,
- Hirsch, von A., *Doing Justice. The choice of punishments : report of the Committee for the Study of Incarceration*, New York 1976,
- Hirsch, von A., *Introduction to Contemporary Retributivism*, [w:] *Odpowiedzialność karna w systemach demokracji liberalnej. Czy demokracje współczesne są zdolne utrzymać porządek prawny w społeczeństwach informacyjnych i jaką rolę powinna odgrywać odpowiedzialność karna*, Ius et Lex, Materiały z Konferencji naukowej na Uniwersytecie Warszawskim 27-29 września 2002 roku, Warszawa 2002,
- Hodges E. V. E., Card N. A., Isaacs J., *Learning of Aggression in the Home and the Peer Group*, [w:] W. Heitmeyer, J. Hagan (red.), *International Handbook of Violence Research*, 2003, s. 495-510,
- Hofmański P., *Po co nam „nowe” postępowanie przyspieszone*, [w:] K. Krajewski (red.), *Nauki penalne wobec problemów współczesnej przestępczości. Księga jubileuszowa z okazji 70 rocznicy urodzin Profesora Andrzeja Gaberle*, Kraków-Warszawa 2007,
- Hofmański P., Zabłocki S., *Kodeks postępowania karnego z 1997 roku – konieczność zmian legislacyjnych*, [w:] A. Zoll (red.), *Racjonalna reforma prawa karnego*, Warszawa 2001,
- Hołda J., Hołda Z., *Prawo karne wykonawcze*, Kraków 2004,
- Hołda Z., *Wizytacje w Polsce Europejskiego Komitetu Zapobiegania Torturom*, [w:] K. Krajewski (red.), *Nauki penalne wobec problemów współczesnej przestępczości. Księga jubileuszowa z okazji 70 rocznicy urodzin Profesora Andrzeja Gaberle*, Kraków-Warszawa 2007,
- Hollin C.R., *Working with Offenders: Psychological Practice in Offender Rehabilitation*, Chichester 1996,
- Hołyst B., *Kryminologia*, Warszawa 2004,
- Home Office, *Safer Communities: The Local Delivery of Crime Prevention through the Partnership Approach*, Londyn 1991,  
Home Office, *What is a family intervention project?*, <http://www.respect.gov.uk/members/article.aspx?id=8678>,
- Hope T., *Community Crime Prevention*, [w:] M. Tonry, D. Farrington (red.), *Building a Safer Society: Strategic Approaches to Crime Prevention*, Chicago 1995,
- Hope T., Shaw M., *Communities and Crime Reduction*, Londyn 1988,
- Hoyle C., Sanders A., *Police response to domestic violence: from victim choice to victim empowerment?*, “British Journal of criminology” 2000, nr 40(1), s. 14-36,
- Hraciarek M., *Agresja jako mechanizm obronny*, [w:] M. Bińczycka-Anholcer (red.), *Przemoc i agresja jako zjawiska społeczne*, Warszawa 2003,
- Huesmann L. R., *Aggressive Behavior: current perspectives*, New York 1994
- Huesmann L. R., Eron L. D., Lefkowitz M. M., Walder L. O., *Stability of aggression over time and generations*, “Development Psychology” 1984, nr 20, s. 1120-1134,
- Huesmann L. R., Guerra N. G., *Children’s normative beliefs about aggression and aggressive behavior*, “Journal of Personality and Social Psychology” 1997, nr 72, s. 408-419,
- Hughes G., *Crime and Disorder Reduction Partnerships. A Future of Crime Control?*, [w:] G. Hughes, L. McLaughlin, J. Muncie (red.), *Crime Prevention and Community Safety. New Directions*, Buckingham 2002,

- Hughes G., *Understanding crime prevention. Social control, risk and late modernity*, Buckingham, Philadelphia 2002,
- Humm M., *Słownik teorii feminizmu*, Warszawa 1993,
- Iani L., Leo de, G, Ciurlia A., *Violent Offenders with Mental Health Problems: The Italian Youth Study*, [w:] R.R. Corrado., R. Roesch , S.D. Hart, J.K. Gierowski (red.), *Multi-Problem Violent Youth. A Foundation for Comparative Research on Needs, Interventions and Outcomes*, Amsterdam, Berlin, Oxford, Tokyo, Washington, DC 2002,
- Informacja o wynikach kontroli przeciwdziałania zjawiskom patologii w szkołach i placówkach oświatowych, Najwyższa Izba Kontroli, Departament Nauki, Oświaty i Dziedzictwa Narodowego, Warszawa, sierpień 2008,
- Informacja statystyczna o działalności powszechnych jednostek organizacyjnych prokuratury w 2007 r., opublikowana na stronach internetowych Ministerstwa Sprawiedliwości, [www.ms.gov.pl](http://www.ms.gov.pl),
- Innes M., *Understanding social control. Deviance, crime and social order*, Berkshire 2003,
- Internetowa wersja słownika wyrazów bliskoznacznych "Gdy Ci słowa zabraknie", Haroldson Press, 2005,
- Jabłońska-Chmielewska A, Członkowska M., *Przemoc w stosunku do kobiet*, [w:] M. Bińczycka-Anholcer (red.), *Przemoc i agresja jako zjawiska społeczne*, Warszawa 2003,
- Jachym M., *Przejawy zachowań agresywnych dzieci w środowisku szkolnym – przyczyny i następstwa ich występowania* [w:] J. Papież, A. Płukis (red.), *Przemoc dzieci i młodzieży w perspektywie polskiej transformacji ustrojowej*, Toruń 1998,
- Jackson S., *The social context of rape: Sexual scripts and motivation*, "Women's Studies International Quarterly" 1978, nr 1,
- Janiszewska-Talago E., *Wykonywanie kar długoterminowego pozbawienia wolności*, Warszawa 1980,
- Jarecka U., *Formy przemocy wizualnej*, [w:] H. Memzer (red.), *Formy przemocy w kulturze współczesnej*, Poznań 2006,
- Jarosz E., *Wczesne interwencje w profilaktyce zjawiska przemocy w stosunku do dzieci w rodzinie* [w:] Z Brańka, M. Szamański (red.), *Agresja i przemoc we współczesnym świecie. Agresja i przemoc w instytucjach wychowawczych*, Kraków 1998,
- Jasiński Z., *O potrzebie badań przemocy rówieśniczej w szkole*, [w:] J. Brągiel, Z. Jasiński (red.), *Przemoc międzyrówieśnicza w szkole*, Wałbrzych 2002,
- Jaworski S. J., *Rozważania na temat modelu prokuratury*, „Prokuratura i Prawo” 2005, nr 5, s. 16,
- Jędrzejewski M., *Młodzież a subkultury*, Warszawa 1999,
- Jensen L. R., *Koncepcja policing oraz sposoby zapobiegania przestępczości w krajach nordyckich*, [w:] J. Czapska, J. Widacki (red.), *Bezpieczeństwo Lokalne. Społeczny kontekst prewencji kryminalnej*, Warszawa 2000, s. 25-39,
- Johnson J.G., Smailes E., Cohen P., Kasen S., Brook J.S., *Antisocial parental behavior, problematic parenting and aggressive offspring behavior during adulthood. A 25-Year longitudinal Investigation*, "British Journal of Criminology" 2004, nr 44, s. 915-930,
- Jones S., *Understanding violent crime*, Philadelphia 2000,

- Jones T., Newburn T., *Three Strikes and You're Out. Exploring Symbol and Substance in American and British Crime Control Politics*, "British Journal of Criminology" 2006, nr 46, s. 781-802,
- Jorens Y., *Zmiana polityki społecznej Unii Europejskiej*, „Polityka Społeczna” 2005, nr 3,
- Jundziłł E., *Źródła maltretowania dziecka w środowisku szkolnym (studium porównawcze szkoły publicznej i społecznej)*, [w:] J.Papież, A. Płukis (red.), *Przemoc dzieci i młodzieży w perspektywie polskiej transformacji ustrojowej*, Toruń 2000,
- Jundziłł I., *Dziecko – ofiara przemocy*, Warszawa 1993,
- Juros A., *Przedsiębiorczość obywatelska w kształtowaniu ekonomii społecznej w Polsce*, [w:] T. Kazimierczak, M. Rymsza (red.), *W stronę aktywnej polityki społecznej*, Warszawa 2003,
- Kaczor R., *Egzekwowanie obowiązków probacyjnych z art. 72 § 1 i 2 k.k. w postępowaniu przygotowawczym i sądowym*, „Probacja” 2009, nr 2,
- Karta Nauczyciela z dnia 26 stycznia 1982 r., Dz. U. z 1982 r., nr 3, poz. 19, tekst jednolity z dnia 17 maja 2006 r., Dz. U. z 2006 r., nr 97, poz. 674, z późn. zm.,
- *Karta Praw Podstawowych Unii Europejskiej*, Dz.UE, C 364 z 18.12.2000,
- Kawula S., *Współczesne podkultury młodzieżowe: kontestacja czy przestępczość*, [w:] B. Urban (red.), *Dewiacje wśród młodzieży. Uwarunkowania i profilaktyka*, Kraków 2001,
- Kaźmierczak T., *Socjokulturowe syndromy upośledzenia społecznego*, [w:] M. Porowski(red.), *IPSiR dzisiaj, księga jubileuszowa pod redakcją Michała Porowskiego*, Warszawa 1998,
- Kelling G.L., Coles C.M., *Wybite szyby. Jak zwalczyć przestępczość i przywrócić ład w najbliższym otoczeniu*, Poznań 2000,
- Kelly J. M., *Historia zachodniej teorii prawa*, Kraków 2006,
- Kelly S., *Ekonomia społeczna i przedsiębiorczość społeczna w Unii Europejskiej*, [w:] T. Kazimierczak, M. Rymsza (red.), *W stronę aktywnej polityki społecznej*, Warszawa 2003,
- Kemshall H., *Understanding Risk in Criminal Justice*, Philadelphia 2003,
- Kępiński A., *Lęk*, Warszawa 1977,
- Kersten J., *Culture, masculinities and violence against women*, "British Journal of Criminology" 1996, nr 36 (3), s. 381-395,
- Killias M., Rabasa J., *Weapons and Athletic Constitution as Factors Linked to Violence among Male Juveniles. Findings from the Swiss Self-reported Delinquency Project*, "British Journal of Criminology" 1997, nr 37 (3), s.446-457
- Kilpatrick D. G., Edmunds C. N., Seymour A. K., *Rape in America: Report to the nation*, National Victim Center 1992,
- Klapmuts N., *Community alternatives to prison*, [w:] J. Monahan (red.), *Community health and the criminal justice*, New York 1976,
- Klintonberg af, B., *Underlying Vulnerability Influencing Outcome Factors/Behaviors in Psychosocial Disturbances*, [w:] R.R. Corrado., R. Roesch , S.D. Hart, J.K. Gierowski (red.), *Multi-Problem Violent Youth. A Foundation for Comparative Research on Needs, Interventions and Outcomes*, Amsterdam, Berlin, Oxford, Tokyo, Washington, DC 2002, s. 139,
- Kmiecik R., *Kodeks postępowania karnego w ocenie doktryny i publicystyki*, [w:] A. Zoll (red.), *Racjonalna reforma prawa karnego*, Warszawa 2001,



- Kmieciak-Baran K., *Młodzi i przemoc. Mechanizmy socjologiczno-psychologiczne*, Warszawa 1999,
- Kmieciak-Baran K., *Przemoc wobec dzieci – diagnoza i interwencja* [w:] Papież J., Płukis A. (red.), *Przemoc dzieci i młodzieży w perspektywie polskiej transformacji ustrojowej*, Toruń 2000
- Kmieciak-Baran K., *Wybrane programy profilaktyki przemocy realizowane w Gdańsku*, [w:] L. Pytka, B. Głowacka (red.), *Okrucieństwo i zbrodnia dziecięca, incydent czy znak czasu?*, Warszawa 2000 (materiały z seminarium Wirtualne i realne zbrodnie dziecięce w cywilizacji, kulturze, szkole, rodzinie),
- Knuttson J. (red.), *Problem Oriented Policing. From Innovation to Mainstream*, Money 2003,
- Kochanowski J., *Probacja w polskim kodeksie karnym*, [http://www.kochanowski.pl/pub\\_probwkk.html](http://www.kochanowski.pl/pub_probwkk.html),
- Kodeks postępowania cywilnego z dnia 17 listopada 1964 r. (Dz. U. z 1964 r, nr 43, poz. 296, z późn. zm.),
- Kojder A., *Kontakty z prawem, ocena instytucji prawnych i poczucie bezpieczeństwa Polaków. Komunikat z badań „Warunki życiowe społeczeństwa polskiego: problemy i strategie”*, Badanie CBOS, Warszawa, marzec 2008,
- Kokorzecka-Piber M., *Założenia instytucji kuratora penitencjarnego i warunki jej wprowadzenia w okręgu białostockim*, [w:] Senat Rzeczypospolitej Polskiej, *Probacyjne Środki polityki karnej-stan i perspektywy*. Materiały z konferencji zorganizowanej przez Komisję Praw Człowieka i Praworządności 20 i 21 października 2000 r., Warszawa 2001,
- Kołakowska-Przełomiec H., *Nieletni sprawcy zbrodni: (początki kariery przestępczej)*, Warszawa 1990,
- Kołodziejczyk J., *Agresja i przemoc w szkole. Konstruowanie programu przeciwdziałania agresji i przemocy w szkole*, Kraków 2004,
- Komisja Administracji i Spraw Wewnętrznych, posiedzenie w dniu 8.01.2009, biuletyn nr 1742/VI, <http://orka.sejm.gov.pl/Biuletyn.nsf/wgsknr6/ASW-97>,
- Konarzewski K., *Drugi rok reformy strukturalnej systemu oświaty: fakty i opinie, Raport cząstkowy w ramach projektu "Drugi rok monitorowania reformy systemu oświaty"*, przygotowany na zlecenie Ministerstwa Edukacji Narodowej i Sportu, Warszawa, grudzień 2001,
- Konopczyński M., *Współczesne kierunki zmian w teorii i praktyce resocjalizacyjnej. Twórcza resocjalizacja – od koreksji do rozwoju*, „Probacja” 2009, nr 1, s. 63-87,
- Kopaczewska E., *Kształtowanie kompetencji komunikacyjnych uczniów, nauczycieli, rodziców – alternatywą dla zachowań agresywnych*, [w:] Z. Brańka, M. Szamański (red.), *Agresja i przemoc we współczesnym świecie. Agresja i przemoc w instytucjach wychowawczych*, Kraków 1998,
- Korcyl-Wolska M., *Postępowanie w sprawach nieletnich*, Zakamycze 2004,
- Korecki J., *Efektywność kary długoterminowego pozbawienia wolności* [w:] B. Hołyst (red.), S. Redo, *Problemy więziennictwa u progu XXI wieku*, Warszawa 1996,
- Korecki J., *Kara 25 lat pozbawienia wolności w Polsce*, Warszawa 1988,
- Korpaczewska I., Murawska A., *Rola nauczyciela we wspomaganie kompetencji wychowawczych rodziców*, [w:] Z. Brańka, M. Szamański (red.), *Agresja i przemoc we współczesnym świecie. Agresja i przemoc w instytucjach wychowawczych*, Kraków 1998,

- Kosiński S., Suprowicz J., *Wprowadzenie do socjologii wychowania*, Lublin 1978,
- Koss, M. P., *The hidden rape victim: Personality, attitudinal, and situational characteristics*, "Psychology of Women Quarterly" 1985, nr 9, s. 193-212,
- Kossowska A., *Funkcjonowanie kontroli społecznej, analiza kryminologiczna*, Warszawa 1992,
- Kossowska A., Krajewski K., *O potrzebie lokalnej prewencji przestępczości z punktu widzenia kryminologii (refleksje na tle warsztatów samorządowych poświęconych zapobieganiu przestępczości)*, [w:] J. Czapska, W. Krupiarz (red.), *Zapobieganie przestępczości w społecznościach lokalnych*, Warszawa 1999,
- Kossowska A., *Obraz przestępczości współczesnej młodzieży*, [w:] K. Krajewski (red.), *Nauki penalne wobec problemów współczesnej przestępczości. Księga jubileuszowa z okazji 70 rocznicy urodzin Profesora Andrzeja Gaberle*, Kraków-Warszawa 2007,
- Kotarbiński T., *Traktat o dobrej robocie*, Wrocław-Warszawa 1968,
- Kowalczyk-Jamnicka M., *Przestępcza adaptacja młodocianych sprawców przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu*, Bydgoszcz 2006,
- Kowalska-Ehrlich B., *Podstawy prawne przemian w zakładach poprawczych*, [w:] M. Porowski (red.), *IPSiR dzisiaj, księga jubileuszowa pod redakcją Michała Porowskiego*, Warszawa 1998,
- Kowalski J., *Problemy ujęcia normy prawnej ze stanowiska ogólnoteoretycznego*, [w:] *Problemy teorii i filozofii prawa, praca zbiorowa pod red. H. Goszczyka, J. Malajczyka, A. Pieniążka i W. Skrzydło*, Lublin 1985,
- Kowalski S., *Socjologia wychowania w zarysie*, Warszawa 1974,
- Kowalski S., *Socjologia wychowania w zarysie*, Warszawa 1976,
- Kozak M., *Jak Polacy się kłócą? Wyniki ogólnopolskich badań nad konfliktami w rodzinach*, Centrum Mediacji Partners Polska, Warszawa 2009, [http://mediacja.org/upload/files/Jak\\_Polacy\\_sie\\_kloca-wyniki\\_badan.pdf](http://mediacja.org/upload/files/Jak_Polacy_sie_kloca-wyniki_badan.pdf),
- Kozarska-Dworska J., *Psychopatia jako problem kryminologiczny*, Warszawa 1977,
- Krahe B., *Agresja*, Gdańsk 2005,
- Krajewski K., *Teorie kryminologiczne a prawo karne*, Warszawa 1994,
- Krajewski K., *Czy więzienie jest skuteczne? Uwagi na marginesie amerykańskiej dyskusji na temat wpływu kary pozbawienia wolności na rozmiar przestępczości*, [w:] K. Krajewski (red.), *Nauki penalne wobec problemów współczesnej przestępczości. Księga jubileuszowa z okazji 70 rocznicy urodzin Profesora Andrzeja Gaberle*, Kraków-Warszawa 2007, s. 455-474,
- Krajewski K., *O pojęciu przemocy w kryminologii*, „Studia Kryminologiczne, Kryminalistyczne i Penitencjarne” 1988, t. XIX,
- Krajewski K., *Punitiveność społeczeństwa polskiego*, [w:] H. Kury, J. Czapska (red.), *Mit represyjności albo o znaczeniu prewencji kryminalnej*, Zakamycze 2002,
- Krasnopolski M., *Przemoc w szkołach podstawowych Trójmiasta w opinii uczniów klas V-VIII*, [w:] J. Papiież, A. Płukis (red.), *Przemoc dzieci i młodzieży w perspektywie polskiej transformacji ustrojowej*, Toruń 1998,
- Kraus B., *Agresja i przemoc w szkołach Republiki Czeskiej*, [w:] J. Brągiel, Z. Jasiński (red.), *Przemoc międzyrówieśnicza w szkole*, Wałbrzych 2002,
- Krochmal-Bach B., Rebizak B., *Diagnoza i terapia dzieci doznających przemocy w rodzinach dotkniętych alkoholizmem*, [w:] Z. Brańka, M. Szymański (red.),

- Agresja i przemoc we współczesnym świecie. Agresja i przemoc w instytucjach wychowawczych*, Kraków 1998,
- Królikowski M., *Sprawiedliwość karania w społeczeństwach liberalnych. Zasada proporcjonalności*, Warszawa 2005,
  - Krukowski A., *Obrona konieczna na tle polskiego prawa karnego*, Warszawa 1965,
  - Krupiarz W., *Policja samorządowa – potrzeba czy kaprys?*, [w:] J. Czapska, H. Kury (red.), *Mit represyjności albo o znaczeniu prewencji kryminalnej*, Zakamycze 2002,
  - Kubacka-Jasiecka D., *Funkcjonowanie społeczne osób agresywnych i samoagresywnych*, Wrocław 1975
  - Kulesza C., *Efektywna obrona a problem favor judicis (refleksje na tle prawnoporównawczym)*, [w:] K. Krajewski (red.), *Nauki penalne wobec problemów współczesnej przestępczości. Księga jubileuszowa z okazji 70 rocznicy urodzin Profesora Andrzeja Gaberle*, Kraków-Warszawa 2007,
  - Kulesza C., *Mediacja a system wymiaru sprawiedliwości (szanse, ograniczenia, zagrożenia)*, „Państwo i Prawo” 1995, z. 12,
  - Kunicka-Michalska B. (red), *Przestępstwa przeciwko ochronie informacji i wymiarowi sprawiedliwości: rozdział XXX i XXXIII Kodeksu karnego: komentarz*, Warszawa 2000,
  - Kury H., Obergfell-Fuchs J., *Komunalna prewencja kryminalna w Europie*, [w:] J. Czapska, H. Kury (red.), *Mit represyjności albo o znaczeniu prewencji kryminalnej*, Zakamycze 2002,
  - Kury H., *Postawy punitywne i ich znaczenie*, [w:] H. Kury, J. Czapska (red.), *Mit represyjności albo o znaczeniu prewencji kryminalnej*, Zakamycze 2002,
  - Lab S.P., Das D.K., *International Perspectives on Community Policing and Crime Prevention*, Upper Saddle River 2003,
  - Lachewicz K., *Społeczne przekonania dotyczące przemocy w rodzinie*, [w:] Z. Brańka, M. Szymański (red.), *Agresja i przemoc we współczesnym świecie. Agresja i przemoc w instytucjach wychowawczych*, Kraków 1998,
  - Långström N., *Child Neuropsychiatric Disorders: A review of Associations with Delinquency and Substance Use*, R.R. Corrado, R. Roesch, S.D. Hart, J. K. Gierowski (red.), *Multi-Problem Violent Youth. A Foundation for Comparative Research on Needs, Interventions and Outcomes*, Amsterdam, Berlin, Oxford, Tokyo, Washington, DC 2002, s. 91-104,
  - Lappi-Seppälä T., *Sentencing and Punishment in Finland: The Decline of the Repressive Ideal*, [w:] M. Tonry, R. S. Frase, *Sentencing and sanctions in Western Countries*, Oxford 2001, s. 92-150,
  - Leishman F., *Under Western Eyes: Perspectives on Policing and Society in Japan*, “Policing and Society” 1994, nr. 4,
  - Lelenetal S., *Uwagi do prezydenckiego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny wykonawczy oraz niektórych innych ustaw (druk 183)*, Biuro Studiów i Ekspertyz Sejmu RP, Opinia zlecona, Łódź 26.09.2002,
  - Lelental S., *Stosowanie warunkowego przedterminowego zwolnienia z odbycia reszty kary pozbawienia wolności*, [w:] H. Machel (red.), *Wykonywanie kary pozbawienia wolności w Polsce – w poszukiwaniu skuteczności*, Gdańsk 2006,
  - Lernell L., *Podstawowe zagadnienia penologii*, Warszawa 1977,
  - Lernell L., *Przestępczość seksualna zagadnienia prawne i kryminologiczne*, [w:] K. Imieliński (red.), *Seksuologia społeczna*, Warszawa 1977, s. 465-574,

- Lernell L., *Rozważania o przestępstwie i karze na tle zagadnień współczesności. Eseje*, Warszawa 1975,
- Lernell L., *Współczesne zagadnienia polityki kryminalnej. Problemy kryminologiczne i penologiczne*, Warszawa 1978,
- Levitt S. D., *Wpływ rozmiaru populacji więziennej na poziom przestępczości: wnioski na podstawie skarg na przeludnienie więzień*, [w:] J. Czabański (red.), *Bezpieczne państwo. Nowe trendy w polityce karnej*, Kraków 2005,
- Lewin K., Lippitt R., White R. K., *Patterns of aggressive behavior in experimentally created social climate*, "Journal of Social Psychology" 1939, nr 10, s. 271-301
- Lewis P., *CCTV in the sky: police plan to use military-style spy drones*, The Guardian, 23.01.2010, <http://www.guardian.co.uk/uk/2010/jan/23/cctv-sky-police-plan-drones>
- Lewis R., *Making Justice Works. Effective Legal Interventions for Domestic Violence*, "British Journal of Criminology" 2004, nr 44, s. 204-224,
- Lew-Starowicz Z., *Przemoc seksualna*, Warszawa 1992,
- Lew-Starowicz Z., *Seksuologia sądowa*, Warszawa 2000,
- Lipieńska J., *Przemoc i agresja w społeczności uczniów*, [w:] Z. Brańka, M. Szamański (red.), *Agresja i przemoc we współczesnym świecie. Agresja i przemoc w instytucjach wychowawczych*, Kraków 1998,
- Lipiński S., *Syndrom agresji u kobiet i mężczyzn osadzonych w zakładach karnych*, [w:] M. Bińczycka-Anholcer (red.), *Przemoc i agresja jako zjawiska społeczne*, Warszawa 2003,
- Lipowska-Teutsch A., *Rodzina a przemoc*, Warszawa 1995,
- Little M., Kogan J., Bullock R., Laan van der, P., *ISSP. An Experiment in Multi-systemic Responses to Persistent Young Offenders Known to Children's Services*, "British Journal of Criminology" 2004, nr 44, s. 225-240,
- Lorenz K., *Tak zwane zło: Naturalna historia agresji*, Warszawa 1996,
- Lösel F., *Risk/Need Assessment and Prevention of Antisocial Development in Young People: Basic Issues from Perspective of Cautionary Optimism*, [w:] R.R. Corrado, R. Roesch, S.D. Hart, J. K. Gierowski (red.), *Multi-Problem Violent Youth. A Foundation for Comparative Research on Needs, Interventions and Outcomes*, Amsterdam, Berlin, Oxford, Tokyo, Washington, DC 2002, s. 35-65
- Lowman J., Menzies R., Palys T. (red.), *Transcarceration: Essays in the Sociology of Social Control*, Aldershot 1987,
- Lucks B. D., *Electronic Crime, Stalkers, and Stalking: Relentless Pursuit, Harassment, and Terror Online in Cyberspace*, [w:] J. A. Davis (red.), *Stalking Crimes and Victim Protection. Prevention, Intervention, Threat Assessment and Case Management*, Washington D.C. 2001,
- Łukaszewski W., *Osobowość: struktura i funkcje regulacyjne*, Warszawa 1974,
- Machel H., *Agresja i przemoc wśród więźniów młodocianych w opiniach byłych funkcjonariuszy Służby Więziennej*, [w:] J. Papież, A. Płukis (red.), *Przemoc dzieci i młodzieży w perspektywie polskiej transformacji ustrojowej*, Toruń 2000,
- Machel H., *Agresja i przemoc wśród więźniów młodocianych w opiniach byłych funkcjonariuszy Służby Więziennej*, [w:] J. Papież, A. Płukis (red.), *Przemoc dzieci i młodzieży w perspektywie polskiej transformacji ustrojowej*, Toruń 2000,
- Machel H., *Czym jest polskie więzienie?*, [w:] H. Machel (red.), *Wykonywanie kary pozbawienia wolności w Polsce – w poszukiwaniu skuteczności*, Gdańsk 2006,

- Machel H., *Psychospołeczne uwarunkowania pracy resocjalizacyjnej personelu więziennego*, Gdańsk 2001,
- Machel H., *Sens i bezsens resocjalizacji penitencjarnej – casus polski*, Kraków 2007,
- Machowska-Gąsior J., Sufa B., *Elementy agresji i przemocy w aktywności nauczycieli w edukacji wczesnoszkolnej*, [w:] Z. Brańka, M. Szamański (red.), *Agresja i przemoc we współczesnym świecie. Agresja i przemoc w instytucjach wychowawczych*, Kraków 1998,
- Maciaszkowa J., *Z teorii i praktyki pedagogiki opiekuńczej*, Warszawa 1991,
- MacKenzie D.L., Goodstein L. I., Blouin D. C., *Personal control and prisoner adjustment: an empirical test of a proposed model*, “Journal of Research in Crime and Delinquency” 1987, nr 24,1, s.49-68,
- Mączyński M., *Problemy instytucjonalizacji i koordynacji działań prewencyjnych w ochronie bezpieczeństwa i porządku publicznego*, [w:] J. Czapska, J. Widacki (red.), *Bezpieczeństwo Lokalne. Społeczny kontekst prewencji kryminalnej*, Warszawa 2000,
- Madanes C., *Przemoc w rodzinie. Psychoterapia sprawców i ofiar*, Gdańsk 2003,
- Magala S., *Real blood, virtual media (human sacrifices in the political spectacle of the 21st century)*, [w:] H. Mamzer (red.), *Formy przemocy w kulturze współczesnej*, Poznań 2006,
- Magiera W., *Czy media wychowują przestępców?*, [w:] J. Czapska, J. Widacki (red.), *Bezpieczeństwo Lokalne. Społeczny kontekst prewencji kryminalnej*, Warszawa 2000,
- Malezini M., *Punitive wymiaru sprawiedliwości karnej w Polsce w XX wieku*, Białystok 2003,
- Malezini M., *Represyjność polityki karnej w okresie obowiązywania nowej kodyfikacji karnej*, [w:] K. Krajewski (red.), *Nauki penalne wobec problemów współczesnej przestępczości. Księga jubileuszowa z okazji 70 rocznicy urodzin Profesora Andrzeja Gaberle*, Kraków-Warszawa 2007,
- Mamzer H., *Przemoc i tekst*, [w:] H. Mamzer (red.), *Formy przemocy w kulturze współczesnej*, Poznań 2006,
- Marcus-Newhall A., Pedersen W. C., Carlson M., Miller N., *Displaced Aggression is Alive and Well: A meta-analytic review*, “Journal of Personality and Social Psychology” 2000, nr 78, s. 670-689
- Marek A., *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 2007,
- Martinson R., *What Works? Questions and Answers about Prison Reform*, “The Public Interest” 1974, nr 35, s. 22-54,
- Maruna S., King A., *Public opinion and community penalties*, [w:] A. Bottoms, S. Rex, G. Robinson, *Alternatives to prison: options for an insecure society*, Uffculme Cullompton 2004,
- Mascini P., Houtman D., *Rehabilitation and repression. Reassessing their ideological embeddedness*, „British. Journal of Criminology” 2006, nr 46, s. 822–836,
- Mathiasen T., *Prison on Trial*, Sheffield-on-Loddon 1984,
- Matyjas B., *Agresja dziecka w szkole jako skutek błędów wychowawczych rodziców*, [w:] A. Frączek, I. Pufal-Struzik (red.), *Agresja wśród dzieci i młodzieży. Perspektywa psychoedukacyjna*, Kielce 1996
- Maurutto P., Hannah-Moffat K., *Assembling Risk and the Rstructuring of Penal Control*, „British. Journal of Criminology” 2006, nr 46, s. 438-454,

- McAlinden AM., *The use of „shame” with sexual offenders*, “British Journal of Criminology” 2005, nr 45, s. 373-394,
- McGuire J. (red.), *What Works? Reducing Reoffending – Guidelines from research and Practice*, Chichester 1995,
- Mellibruda J., *Tajemnice etoh*, Warszawa 1993
- Mendecka G., *Kary stosowane przez rodziców jako przejaw przemocy*, [w:] Z. Brańka, M. Szymański (red.), *Agresja i przemoc we współczesnym świecie. Agresja i przemoc w instytucjach wychowawczych*, Kraków 1998,
- Mendecka G., *Źródła agresji w środowisku szkolnym determinujące gotowość do przemocy*, [w:] J. Papież, A. Płukis (red.), *Przemoc dzieci i młodzieży w perspektywie polskiej transformacji ustrojowej*, Toruń 1998,
- Merrifield A., *Integration and Exclusion in Urban Life*, “City” 1996, nr 5/6, s. 57-72,
- Merton R., Nisbet R., *Contemporary social problems*, New York 1961,
- Messerschmidt J. W., *Masculinities and Crime*, Lanham 1993,
- Metzger R., Twardowska A., ko, kapi, Furtak E., Starzyński S., Hołub J., *Więźniowie do pracy pilnie poszukiwani*, „Gazeta Wyborcza”, bezpłatny dodatek „Gazeta Trójmiasto” 22.10.2008,
- Meyer R., *Psychopatologia. Jeden przypadek – wiele teorii*, Gdańsk 2003,
- Mika S., *Psychologia społeczna*, Warszawa 1981,
- Mika S., *Skuteczność kar w wychowaniu*, Warszawa 1969
- Mill J. S., *On Liberty*, New York 2005
- Miller J. G., *Search and Destroy: African-American Males in Criminal Justice System*, Cambridge 1997,
- Miller W.B., *Lower class culture as a generating milieu of gang delinquency*, “Journal of Social Issues” 1958, nr 14, s. 5-19,
- Ministerstwo Edukacji Narodowej i Sportu, *Strategia rozwoju edukacji na lata 2007-2013*, Warszawa 2005,
- Ministerstwo Polityki Społecznej, *Strategia polityki społecznej na lata 2007 – 2013. Dokument przyjęty przez Radę Ministrów w dniu 13 września 2005 r. Dokument towarzyszący realizacji Narodowego Planu Rozwoju na lata 2007-2013*, Warszawa 2005,
- Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej, *Sprawozdanie z realizacji Krajowego Programu Przeciwdziałania Przemocy w Rodzinie od 1 stycznia 2008 r. do 31 grudnia 2008 r.*, Warszawa 2009,
- Ministerstwo Sprawiedliwości. Centralny Zarząd Służby Więziennej, *Informacja o wykonywaniu kary pozbawienia wolności i tymczasowego aresztowania za rok 2007*, Warszawa 2009, s. 24-30, <http://www.sw.gov.pl/images/1240917084.pdf>,
- Ministerstwo Sprawiedliwości. Departament Organizacyjny. Wydział Statystyki, *Prawomocne skazania osób dorosłych za wybrane przestępstwa w latach 2002-2006*, Warszawa 2008, [http://www.ms.gov.pl/statystyki/2002-2006\\_prawomocne.pdf](http://www.ms.gov.pl/statystyki/2002-2006_prawomocne.pdf),
- Ministerstwo Zdrowia, *Narodowy Program Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych na lata 2006 – 2010 opracowany na podstawie art. 3 ust. 3 pkt 1 ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi przez Państwową Agencję Rozwiązywania Problemów Alkoholowych*, Warszawa 2005,
- Mirlees-Black C., Budd T., Partridge S., Mayhew P., *The 1998 British Crime Survey, Home Office Statistical Bulletin 21/98*, London 1998,

- Misiuk A., *Spoleczne poczucie bezpieczeństwa i czynniki wyznaczające jego poziom*, [w:] J. Widacki, J. Czapska (red.), *Bezpieczny obywatel – bezpieczne państwo*, Lublin 1998,
- Misztal B. A., *Trust in Modern Societies: The Search for the Bases of Social Order*, Cambridge 1996,
- Mizielińska J., *(De)konstrukcje kobiecości, Podmiot feminizmu a problem wykluczenia*, Gdańsk 2004,
- Młokosiewicz M., *Ekonomia społeczna a przewyższanie ubóstwa i wykluczenia społecznego w Polsce-możliwości i ograniczenia*, [w:] D. Kopycińska (red.), *Polityka gospodarcza państwa*, Szczecin 2007,
- Moczydłowski M., *Drugie życie w instytucji totalnej*, Warszawa 1988,
- Moczydłowski P., *Polityka karna państwa w kryzysie*, [w:] Senat Rzeczypospolitej Polskiej, *Probacyjne Środki polityki karnej – stan i perspektywy*. Materiały z konferencji zorganizowanej przez Komisję Praw Człowieka i Praworządności 20 i 21 października 2000 r., Warszawa 2001
- Mouffe C., *Paradoks demokracji*, Wrocław 2005,
- Mozgawa M. (red.), *Prawnokarne aspekty wolności. Materiały z konferencji Arłamów 16-18 maja 2005 r.*, Warszawa 2006,
- Mroziak A., Rutkowska E., Stefańczyk I., *Kogo chronimy przed przemocą? Dwa lata ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie. Raport krytyczny*, Warszawa 2007,
- Muncie J., *A New Deal for Youth? Early Intervention and Correctionalism*, [w:] G. Hughes, L. McLaughlin, J. Muncie (red.), *Crime Prevention and Community Safety. New Directions*, Buckingham 2002, s. 142-162,
- Murray C., *Bez korzeni*, Poznań 2001,
- Murzynowski A., *Mediacja w postępowaniu przygotowawczym*, [w:] Senat Rzeczypospolitej Polskiej, *Probacyjne Środki polityki karnej-stan i perspektywy*. Materiały z konferencji zorganizowanej przez Komisję Praw Człowieka i Praworządności 20 i 21 października 2000 r., Warszawa 2001,
- Musiałowski R., *Warunkowe przedterminowe zwolnienie*, [w:] H. Machel (red.), *Wykonywanie kary pozbawienia wolności w Polsce – w poszukiwaniu skuteczności*, Gdańsk 2006,
- Musiałowski R., Nawoj J., Szczepaniak P., *Mediacja po wyroku*, Jastrzębie Zdrój 2002,
- Najwyższa Izba Kontroli, Departament Nauki, Oświaty i Dziedzictwa Narodowego, *Informacja o wynikach kontroli funkcjonowania zakładów poprawczych i schronisk dla nieletnich*, Warszawa, sierpień 2009,
- Namysłowska I., *Terapia rodzin*, Warszawa 1997
- Newburn T., *Community Safety and Policing: some implications of Crime and Disorder Act 1998*, [w:] G. Hughes, E. McLaughlin, J. Muncie (red.), *Crime Prevention and Community Safety. New Directions*, Buckingham 2002,
- Newman G., *Introduction: Towards a Theory of Situational Crime Prevention*, [w:] G. Newman, R. V. Clarke, S.G. Shoham, *Rational Choice and Situational Crime Prevention*, Aldershot, Brookfield, Singapur, Sydney 1999, s. 1-11,
- Niewiadomska I., *Osobowościowe uwarunkowania skuteczności kary pozbawienia wolności*, Lublin 2007;
- Niewodowska M., *Zapobieganie przestępczości wśród dzieci i młodzieży (refleksje na tle warsztatów samorządowych poświęconych zapobieganiu przestępczości)*,

- [w:] J. Czapska, W. Krupiarz (red.), *Zapobieganie przestępczości w społecznościach lokalnych*, Warszawa 1999,
- Niezgoda A., *Szkoła bez klasy*, „Polityka” 24 września 2005, nr 38(2522), s. 34-36,
  - O’Donnel I., *Prison Rape in Context*, “British Journal of Criminology” 2004, nr 44,
  - O’Leary K. D., Kaufman K. F., Kass R. E., Drabman, R. S., *The effects of loud and soft reprimands on the behavior of disruptive students*, “Exceptional Children” 1970, nr 37, s. 145–155, [za:] M.D. Montgomery, J. L. Paul, *Ecological theory and practice*, [w:] B. C. Epanchin, J. L. Paul (red.), *Emotional disturbance in children*, Toronto 1982,
  - Ochenduszek J., *Projektowanie dydaktyczne w kontekście wychowawczym*, V Międzynarodowe Forum Priorytet Wychowanie „Uczyć się aby być”, Szczecin 2004,
  - Olweus D., *Bullying; What We Know and What We Can Do*, Oxford 1993,
  - Olweus D., *Przemoc w szkole: wyniki badań oraz program skutecznej interwencji*, [w:] A. Frączek, I. Pufal (red.), *Agresja wśród dzieci i młodzieży*, Kielce 1996, s. 92-99,
  - Ooik van, N., *Prewencja kryminalna w projektowaniu przestrzeni*, [w:] J. Czapska, H. Kury (red.), *Mit represyjności albo o znaczeniu prewencji kryminalnej*, Zakamycze 2002, s. 527-541,
  - Orzeczenie nr 87-7028, zapadłe 18 stycznia 1989 roku, po rozprawie w dniu 5 października 1988, sygn. (1989) 488 US 361.,
  - *Orzeczenie S.W. i C.R. vs Wielka Brytania*, Zbiór Orzeczeń ETPCz, t. 21, sekc. 363, 1995,
  - Orzeczenie Sądu Najwyższego USA w sprawie Donald P. Roper, Superintendent, Potosi Correctional Center, Petitioner v. Christopher Simmons z 1 marca 2005 roku, nr 03-633,
  - Orzeczenie Sądu Najwyższego z 10.12.1998 r., I KZP 22/98, OSNKW 1999, z. 1–2, poz. 2,
  - Orzeczenie Sądu Najwyższego, OSNKW 1972, z. 1, poz. 10,
  - Ossowska M., *Socjologia moralności. Zarys zagadnień*, Warszawa 1986,
  - Ostrihańska Z., *Probacja na podstawie badań nad nadzorem rodzinnego kuratora sądowego*, [w:] Senat Rzeczypospolitej Polskiej, *Probacyjne Środki polityki karnej-stan i perspektywy*. Materiały z konferencji zorganizowanej przez Komisję Praw Człowieka i Praworządności 20 i 21 października 2000 r., Warszawa 2001,
  - Parkin J., *Ochrona dziecka w Zjednoczonym Królestwie*, [w:] J. Papież, A. Płukis (red.), *Przemoc dzieci i młodzieży w perspektywie polskiej transformacji ustrojowej*, Toruń 2000,
  - Pastwa-Wojciechowska B., *Psychopatia – wyzwanie czy klęska resocjalizacji*, [w:] H. Machel (red.), *Wykonywanie kary pozbawienia wolności w Polsce – w poszukiwaniu skuteczności*, Gdańsk 2006,
  - Pawlicki J., *Holandia zamyka więzienia*, „Gazeta Wyborcza” 29.05.2009, s. 8,
  - Pełka-Sługocka M. D., Sługocki L., *Przestępstwa przy użyciu przemocy popełnione przez kobiety w Polsce*, „Studia Kryminologiczne, Kryminalistyczne i Penitencjarne” 1983 r., t. XIII, s. 99-101,
  - Pełnomocnik Rządu ds. Rodziny i Kobiet, *Raport o sytuacji polskich rodzin*, Warszawa 1998,
  - Pieter J., *Poznawanie środowiska wychowawczego*, Wrocław- Kraków 1960,



- Pilkiewicz M., Jurkowski A., Gurycka A. (red.), *Skuteczność wychowania w świetle badań psychologicznych 1976-1977*, Warszawa 1985,
- Piotrowski P., *Subkultury młodzieżowe. Aspekty psychospołeczne*, Warszawa 2003,
- Pledge D., *Peer Groups*, Urbana-Champaign, Illinois 2003,
- Plummer G. A., *Prevention is appropriate, prevention is successful*, [w:] R. Gelles, D. Loseke (red.), *Current controversies on family violence*, Newbury Park 1993, s. 288-305,
- Płatek M., *Systemy penitencjarne państw skandynawskich*, Warszawa 2007
- *Policjanci uciekają przed nową emeryturą*, „Gazeta Wyborcza”, dodatek lokalny - Kraków, 28.01.2009,  
[http://miasta.gazeta.pl/krakow/1,35798,6212684,Policjanci\\_uciekaja\\_przed\\_nowa\\_emerytura.html](http://miasta.gazeta.pl/krakow/1,35798,6212684,Policjanci_uciekaja_przed_nowa_emerytura.html),
- Pontius A. A., *Neurological Aspects of Violence, Particularly in Youth*, R.R. Corrado, R. Roesch, S.D. Hart, J. K. Gierowski (red.), *Multi-Problem Violent Youth. A Foundation for Comparative Research on Needs, Interventions and Outcomes*, Amsterdam, Berlin, Oxford, Tokyo, Washington, DC 2002, s. 130-137
- Porowski M., *O kulturowej tożsamości więźniów*, [w:] M. Porowski (red.), *IPSiR dzisiaj, księga jubileuszowa pod redakcją Michała Porowskiego*, Warszawa 1998,
- Pospiszyl I., *Przemoc w rodzinie*, Warszawa 1994,
- Pospiszyl K., *Elementy przemocy w rytuałach inicjacyjnych*, [w:] J. Papież, A. Płukis (red.), *Przemoc dzieci i młodzieży w perspektywie polskiej transformacji ustrojowej*, Toruń 1998,
- Pospiszyl K., *Kilka uwag o genezie patologicznych form zachowania się współczesnej młodzieży*, [w:] B. Urban (red.), *Dewiacje wśród młodzieży. Uwarunkowania i profilaktyka*, Kraków 2001,
- Pospiszyl K., *Psychopatia*, Warszawa 1985,
- Pospiszyl K., *Resocjalizacja. Teoretyczne podstawy oraz przykłady programów oddziaływań*, Warszawa 1998,
- Postanowienia Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z 14 października 2005 roku, II AKz w 696/05, *Orzecznictwo Sądów Apelacyjnych* 2006, nr 2, poz. 5, str. 3,
- Postanowienie Sądu Apelacyjnego w Krakowie z 19 sierpnia 1999, II AKZ 352/99, „Prokuratura i Prawo” 2000, Nr 1, poz. 22;
- Postanowienie Sądu Apelacyjnego w Krakowie z 26 września 2006, II AKz w 658/06, „Krakowskie Zeszyty Sądowe” 2006, Nr 10, poz. 12,
- Postanowienie Sądu Apelacyjnego w Krakowie z 28 grudnia 2001 r., II AKz 50/01, „Krakowskie Zeszyty Sądowe” 2001, z. 12, poz. 26,
- Postanowienie Sądu Apelacyjnego w Krakowie z 8 kwietnia 2003, II AKZ 125/03, „Prokuratura i Prawo” 2003, Nr 10, poz. 10,
- Postanowienie Sądu Apelacyjnego w Lublinie z 12 października 2005, II AKz w 594/05, „Orzecznictwo Sądów Apelacyjnych” 2007, Nr 9, poz. 47,
- Postanowienie Sądu Apelacyjnego w Lublinie z 16 sierpnia 1999, II AKz 320/99, „Orzecznictwo Sądu Apelacyjnego w Lublinie” 1999, Nr 4,
- Postanowienie Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 3 listopada 1999, II AKz 115/98, „Biuletyn Informacji Prawnej” 1999, Nr 3,
- Postanowienie Sądu Najwyższego - Izby Karnej z dnia 12 grudnia 2007 roku, III KK 245/07, *Orzecznictwo Sądu Najwyższego Izba Karnej* 2008, nr 2, poz. 16, s. 17,
- Postanowienie SN z 28 czerwca 2007 r., II KK 36/07, „Krakowskie Zeszyty Sądowe” 2008, nr 5, poz. 38,

- Poznaniak W., *Stygmaty i dylematy etyczne w warunkach zmiany społecznej*, [w:] J. Brzeziński (red.), L. Witkowski, *Edukacja wobec zmiany społecznej*, Poznań – Toruń 1994,
- Poznaniak W., *Zaburzenia w uspołecznianiu u przestępców*, Poznań 1982,
- Pratt J., *Elias, punishment and decivilization*, [w:] J. Pratt, D. Brown, M. Brown, S. Hallsworth, W. Morrison (red.) *The New Punitiveness: Trends, theories, perspectives*, Devon 2005,
- Prezes Rady Ministrów, *Sprawozdanie władz polskich dla Europejskiego Komitetu Przeciwdziałania Torturom oraz Nieludzkiemu lub Poniżającemu Traktowaniu albo Karaniu*, Warszawa 2006,
- Projekt ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny, ustawy – Kodeks karny wykonawczy oraz ustawy – Prawo ochrony środowiska, [http://bip.kprm.gov.pl/g2/2009\\_03/692\\_fileot.pdf](http://bip.kprm.gov.pl/g2/2009_03/692_fileot.pdf),
- Protokół o zapobieganiu, zwalczaniu oraz karaniu za handel ludźmi, w szczególności kobietami i dziećmi, uzupełniający Konwencję Narodów Zjednoczonych przeciwko międzynarodowej przestępczości zorganizowanej, przyjętego przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych dnia 15 listopada 2000 roku (tzw. Protokół z Palermo), Dz. U. z 2005 r, nr 18, poz. 160,
- Przedstawiony przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej projekt ustawy o zmianie ustawy - Kodeks karny wykonawczy oraz niektórych innych ustaw, druk sejmowy nr 183 z 20.12.2001 r.,
- Przemówienie senatora Zbigniewa Romaszewskiego na otwarcie konferencji w Senacie RP nt. *Probacyjne środki polityki karnej – stan i perspektywy*, Materiały z konferencji zorganizowanej przez Komisję Praw Człowieka i Praworządności 20 i 21 października 2000 r., Warszawa 2001,
- Przemyski A. P., *Community policing po polsku*, [w:] J. Czapska, W. Krupiarz (red.), *Zapobieganie przestępczości w społecznościach lokalnych*, Warszawa 1999,
- Przewoźna-Krzemińska A., *Czy istnieje wychowanie bez przemocy?*, [w:] M. Bińczycka-Anholcer (red.), *Przemoc i agresja jako zjawisko społeczne*, Warszawa 2003,
- Przybyła H., *Modele profilaktyki wobec przemocy wśród dzieci i młodzieży a wykorzystanie treningów mediacyjnych i negocjacyjnych* [w:] Z. Brańka, M. Szamański (red.), *Agresja i przemoc we współczesnym świecie. Agresja i przemoc w instytucjach wychowawczych*, Kraków 1998,
- Pytka L., *Wirtualność i realność we współczesnej cywilizacji i kulturze, a dojrzwianie osobowości antyspołecznej*, [w:] L.Pytka, B. Głowacka (red.), *Okrucieństwo i zbrodnia dziecięca, incydent czy znak czasu?*(materiały z seminarium Wirtualne i realne zbrodnie dziecięce w cywilizacji, kulturze, szkole, rodzinie), Warszawa 2000,
- Radłowska R., *Rugbiści z Nowej Huty "cywilizują" blockersów, kibiców i walczące ze sobą osiedla*, „Gazeta Wyborcza” 12.08.2005,
- Radłowska R., *Rugby, chłopaki z bloków*, „Gazeta Wyborcza”, 25.08.2005,
- Radzinowicz L., Wolfgang M. (red.), *Crime and Justice*, New York,
- Ratajczak A., *Przemoc jako przestępstwo oraz jako sposób sprawowania władzy*, „Gazeta Sądowa” 2000, nr 9, s. 10-11,
- Ratcliffe J., *Intelligence-led policing*, Uffculme Cullompton, Devon 2008,
- Rawls J., *A Theory of Justice*, [w:] M. Sandel (red.), *Liberalism and its Critics*, New York 1984,
- Rawls J., *Political Liberalism*, New York 1993,

- Rawls J., *Prawo ludów*, Warszawa 2001,
- Rawls J., *Two Concepts of Rules*, "Philosophical Review" 1955, nr 64,
- Raynor P., Vanstone M., *Understanding community penalties. Probation, policy and social change*, Philadelphia 2002,
- Redelbach A., *Wstęp do prawoznawstwa*, Poznań 1995,
- Regionalny Ośrodek Pomocy Społecznej, *Sprawozdanie z działalności Regionalnego Ośrodka Polityki Społecznej w 2008 r.*, Kraków 2008, [http://www.rops.krakow.pl/sprawozdania/SPRAWOZDANIE\\_ROCZNE\\_2008\\_14.doc](http://www.rops.krakow.pl/sprawozdania/SPRAWOZDANIE_ROCZNE_2008_14.doc)
- Rejman J., *Eksperyment w penitencjarystyce polskiej. Potrzeby, zakres i sposoby realizacji*, [w:] H. Machel (red.), *Wykonywanie kary pozbawienia wolności w Polsce – w poszukiwaniu skuteczności*, Gdańsk 2006,
- Rejman J., *Oczekiwania skazanych recydywistów od wychowawców zakładów karnych*, „Przegląd Penitencjarny i Kryminologiczny” 1986, nr 9-10, s. 138-159,
- Rembowski J., *Rodzina jako system powiązań*, [w:] M. Ziemska (red.), *Rodzina i dziecko*, Warszawa 1979,
- Reppucci N. D., Fried C. S., Schmidt M. G., *Youth Violence: Risk and Protective Factors*, [w:] R.R. Corrado, R. Roesch, S.D. Hart, J. K. Gierowski (red.), *Multi-Problem Violent Youth. A Foundation for Comparative Research on Needs, Interventions and Outcomes*, Amsterdam, Berlin, Oxford, Tokyo, Washington, DC 2002,
- Rezolucja Rady Bezpieczeństwa ONZ 1820 (2008) z 19 czerwca 2008, SC/9364, <http://www.un.org/News/Press/docs/2008/sc9364.doc.htm>, dostęp w dniu 30 października 2008 roku,
- Roberts J. V., Gabor T., *Living in the Shadow of Prison. Lessons form Canadian Experience of Decarceration*, "British Journal of Criminology" 2004, nr 44,
- Rode D., *Przemoc w rodzinie. Kobieta jako ofiara przemocy wewnątrzmałżeńskiej*, [w:] Z. Brańka, M. Szymański (red.), *Agresja i przemoc we współczesnym świecie. Agresja i przemoc w instytucjach wychowawczych*, Kraków 1998,
- Rode D., *Społeczne i psychologiczne determinanty przestępczych zachowań agresywnych młodzieży*, [w:] Papież J., Płukis A. (red.), *Przemoc dzieci i młodzieży w perspektywie polskiej transformacji ustrojowej*, Toruń 2000,
- Ross R. R., Fabio E. A., *Time To Think. A Cognitive Model of Delinquency Prevention and Offender Rehabilitation*, Johnston City 1995,
- Rozmowa Piotra Najsztuba z prof. Magdaleną Środą, *Najgorsze to narzekanie*, „Przekrój” 30.04.2009, nr. 17/18 (3331/3332), s. 28-31,
- Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej i Sportu w sprawie ramowych planów nauczania w szkołach publicznych z dnia 12 lutego 2002 r. (Dz.U. Nr 15, poz. 142, z późn. zm.),
- Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej i Sportu w sprawie warunków i sposobu oceniania, klasyfikowania i promowania uczniów i słuchaczy oraz przeprowadzania sprawdzianów i egzaminów w szkołach publicznych z dnia 7 września 2004 r. (Dz.U. Nr 199, poz. 2046, z późn. zm.),
- Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej i Sportu w sprawie zasad udzielania i organizacji pomocy psychologiczno-pedagogicznej w publicznych przedszkolach, szkołach i placówkach z dnia 7 stycznia 2003 r. (Dz.U. Nr 11, poz. 114 z późn. zm.),

- Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej w sprawie standardów wymagań będących podstawą przeprowadzania sprawdzianów i egzaminów z dnia 10 sierpnia 2001 r. (Dz.U. Nr 92, poz. 1020, z późn. zm.),
- Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej w sprawie stażu adaptacyjnego i testu umiejętności w toku postępowania o uznanie kwalifikacji do wykonywania zawodu nauczyciela z dnia 19 marca 2009 r. (Dz.U. Nr 52, poz. 421),
- Rozporządzenie Ministra Pracy i Polityki Społecznej w sprawie specjalności przygotowującej do zawodu pracownika socjalnego realizowanej w szkołach wyższych z dnia 25 stycznia 2008 r. (Dz.U. Nr 27, poz. 158),
- Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości w sprawie biegłych sądowych z dnia 24 stycznia 2005 r. (Dz.U. nr 15, poz. 133),
- Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości w sprawie postępowania mediacyjnego w sprawach karnych z dnia 13 czerwca 2003 r., Dz. U., nr 108, poz. 1020,
- Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości w sprawie postępowania mediacyjnego w sprawach nieletnich z dnia 18 maja 2001 r., Dz. U., nr 56, poz. 591,
- Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości w sprawie postępowania mediacyjnego w sprawach karnych z dnia 13 czerwca 2003 r. (Dz.U., nr 108, poz. 1020),
- Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości w sprawie szczegółowego sposobu wykonywania uprawnień i obowiązków kuratorów sądowych z dnia 12 czerwca 2003 r. (Dz.U. nr 112, poz. 1064),
- Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości w sprawie wysokości kosztów odbywania przez skazanego kary pozbawienia wolności poza zakładem karnym w systemie dozoru elektronicznego z dnia 22 grudnia 2008 r. (Dz.U. nr 236, poz. 1640),
- Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości w sprawie zakładów poprawczych i schronisk dla nieletnich z dnia 17 października 2001 r., Dz. U. z 2001 r., nr 124, poz. 1359,
- Rozporządzenie Rady Ministrów w sprawie form i zakresu finansowego wspierania organów prowadzących w zapewnieniu bezpiecznych warunków nauki, wychowania i opieki w publicznych szkołach i placówkach z dnia 6 września 2007 r. (Dz.U. nr 163, poz. 1155),
- Ruchkin V., *Family Impact on Youth Violence*, [w:] R.R. Corrado, R. Roesch, S.D. Hart, J. K. Gierowski (red.), *Multi-Problem Violent Youth. A Foundation for Comparative Research on Needs, Interventions and Outcomes*, Amsterdam, Berlin, Oxford, Tokyo, Washington, DC 2002,
- Rudnik M., *Warunki reedukacji młodocianych skazanych na krótkie kary pozbawienia wolności*, „Zeszyty Naukowe UJ”, Kraków 1970, z. 48,
- Ryan W., *Blaming the Victim*, New York 1971,
- Rymśka M., *Stara i nowa ekonomia społeczna. Polska na tle doświadczeń europejskich*, „Trzeci Sektor” 2005, nr 2,  
[http://www.isp.org.pl/kwartalnik/w\\_2\\_numerze/arttykul\\_10.htm](http://www.isp.org.pl/kwartalnik/w_2_numerze/arttykul_10.htm),
- *Rządowy program poprawy stanu bezpieczeństwa w szkołach i placówkach, Zero tolerancji dla przemocy w szkole*, Załącznik do Uchwały nr 28/2007 Rady Ministrów z dnia 6 marca 2007 roku, Warszawa 2007,
- Rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy - Kodeks karny, ustawy - Kodeks postępowania karnego, ustawy - Kodeks karny wykonawczy, ustawy - Kodeks karny skarbowy oraz niektórych innych ustaw, (druk nr 1394) wniesiony do łaski marszałkowskiej 24 listopada 2008 roku,

- Rzecznik Praw Dziecka, wystąpienie do Ministra Sprawiedliwości z dnia 12 lutego 2007 roku, ZBA/500/15-1/08/MD,
- Sadurski W., *Teoria sprawiedliwości. Podstawowe zagadnienia*, Warszawa 1988,
- Sakowicz A., *Opinia prawna o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny, ustawy – Kodeks postępowania karnego, ustawy – Kodeks karny wykonawczy, ustawy – Kodeks karny skarbowy oraz niektórych innych ustaw (druk sejmowy nr 1394)*, Warszawa 28.01.2009,
- Sarnecki J., *Knowledge-based crime prevention. Theoretical points of departure for practical crime prevention*, Paper for Eleventh United Nations Congress on Crime Prevention and Criminal Justice 18-25 April 2005, Bangkok, Thailand,
- Sarre R., *Beyond "What Works?" A 25 years Jubilee Retrospective of Robert Martinson*, Referat wygłoszony podczas konferencji "History of Crime, Policing and Punishment" w Australijskim Instytucie Kryminologii, zorganizowanej we współpracy z Uniwersytetem Charles Sturt w Canberrze w dniach 9-10 grudnia 1999, <http://aic.gov.au/conferences/hcpp/sarre.pdf>, <05.05.2008>,
- Savio R., *The Sudden Demise of Neo-liberal Economics*, Inter Press Service, Rome 2009,
- Sawicka K., *Probacyjne środki w profilaktyce i resocjalizacji nieletnich*, [w:] Senat Rzeczypospolitej Polskiej, *Probacyjne Środki polityki karnej-stan i perspektywy*. Materiały z konferencji zorganizowanej przez Komisję Praw Człowieka i Praworządności 20 i 21 października 2000 r., Warszawa 2001,
- Scacco A. M., *The Scapegoat Is Almost Always White*, [w:] A. M. Scacco (red.), *Male Rape: A Casebook of Sexual Aggression*, New York 1982, s. VII,
- Schulz K., *Nieformalne grupy rówieśnicze*, "Edukacja i Dialog", czerwiec 2001, nr 6 (129),
- Seidler G. L., *Idea ładu w systemie wartości*, „Państwo i prawo” 1975, nr 7,
- Seligman M. E. P., Walter E. F., Rosenhan D. L., *Psychopatologia*, Poznań 2003,
- Senat Rzeczypospolitej Polskiej, *Probacyjne Środki polityki karnej-stan i perspektywy*. Materiały z konferencji zorganizowanej przez Komisję Praw Człowieka i Praworządności 20 i 21 października 2000 r., Warszawa 2001,
- Senat Rzeczypospolitej Polskiej, *Probacyjne Środki polityki karnej-stan i perspektywy*. Materiały z konferencji zorganizowanej przez Komisję Praw Człowieka i Praworządności 20 i 21 października 2000 r., Warszawa 2001, s. 91 (wypowiedź prof. T. Szymanowskiego w dyskusji w panelu Polityka i praktyka karna),
- Sennet R., *The Corrosion of Character: The Personal Consequences of Work in the New Capitalism*, London 1998,
- Sennet R., *The Myth of Purified Community*, [w:] R. Sennet (red.), *The Uses of Disorder: Personal Identity and City Style*, London 1996,
- Shah R., Pease K., *Crime, race and reporting to Police*, „Howard Journal of Criminal Justice” 1992, nr 31 (3), s. 192-199,
- Shariff S., *Cyber-bullying: issues and solutions for the school, the classroom and the home*, Milton Park 2008,
- Sharp S., Smith P. K. (red.), *Tackling Bullying in your School: A Practical Handbook for Teachers*, London 1994,
- Shepherd J. M., *Lęk przed pierwszym przestępstwem: pełny efekt odstraszający kalifornijskiego prawa „trzy razy i po tobie”*, [w:] J. Czabański (red.), *Bezpieczne państwo. Nowe trendy w polityce karnej*, Kraków 2005,

- Shoham S.G., *Situational Aspects of Violence*, [w:] G. Newman, R. V. Clarke, S. G. Shoham, *Rational Choice and Situational Crime Prevention*, Aldershot, Brookfield, Singapur, Sydney 1999,
- Sidorowicz J., Na chodniku też jest jazda, „Gazeta Wyborcza” dodatek lokalny – Kraków, 26.12.2008,  
[http://miasta.gazeta.pl/krakow/1,90279,6100727,Na\\_chodniku\\_tez\\_jest\\_jazda.htm](http://miasta.gazeta.pl/krakow/1,90279,6100727,Na_chodniku_tez_jest_jazda.htm)
- ↓,
- Siemaszko A. (red.), *Geografia występku i strachu. Polskie Badanie Przeszłości '07*, Warszawa 2008,
- Siemaszko A., *Faktyczna karalność za przestępstwa z użyciem przemocy*, [w:] J. Czabański (red.), *Bezpieczne państwo. Nowe trendy w polityce karnej*, Kraków 2005,
- Siemaszko A., Gruszczyńska B., *Atlas przestępczości w Polsce 3*, Warszawa 2003,
- Siemaszko A., *Kogo biją, komu kradną. Przestępczość nie rejestrowana w Polsce i na świecie*, Warszawa 2001,
- Siemaszko A., Ostrowska K., *Zachowania dewiacyjne młodzieży. Rozmiary - struktura - uwarunkowania*, Warszawa 1986,
- Sikora J., *Problemy resocjalizacji w świetle badań psychologicznych*, Warszawa 1978,
- Sikorski W., *Subkulturowy epigonizm*, „Problemy opiekuńczo-wychowawcze” 1999, nr 4,
- Sikorski W., *Źródła przemocy*, [w:] J. Brągiel, Z. Jasiński (red.), *Przemoc międzywzrostowa w szkole*, Wałbrzych 2002,
- Simm M., *Sytuacja wychowawcza w gimnazjach*, „Wychowawca. Miesięcznik nauczycieli i wychowawców katolickich” 2002, nr 10,
- Skorupka S., Auderska H., Łempicka Z., *Mały słownik języka polskiego*, Warszawa 1968,
- Śliwowski J., *Kara ograniczenia wolności. Studium penalistyczne*, Warszawa 1973,
- Śliwowski J., *Kara pozbawienia wolności we współczesnym świecie – rozważania penitencjarne i penologiczne*, Warszawa 1981,
- Śliwowski J., *Tendencje abolicjonistyczne i skrajnie krytyczne w penitencjarystyce*, [w:] B. Hołyst, *Problemy współczesnej penitencjarystyki w Polsce*, Warszawa 1984,
- Slovic P., *Perceptions of Risk: reflections on psychometric paradigm*, [w:] S. Krimsky, D. Goulding (red.), *Social Theories of Risk*, Westport 1992, s. 117-152,
- Socha-Kołodziej K., *Przemoc i agresja w szkole – sposoby przeciwdziałania i ograniczania*, [w:] Z. Brańka, M. Szamański (red.), *Agresja i przemoc we współczesnym świecie. Agresja i przemoc w instytucjach wychowawczych*, Kraków 1998,
- *Soft Paternalism. The State is Looking After You*, “The Economist” 2006, 8.04,
- Sokolska-Dzioba T., *Percepcja agresywnych zachowań rodziców przez uczniów odnoszących sukcesy i doznających porażek szkolnych*, [w:] Z. Bańka, M. Szymański (red.), *Agresja i przemoc we współczesnym świecie. Agresja i przemoc w instytucjach wychowawczych*, Kraków 1998,
- Sołtysiak T., *Psychospołeczne mechanizmy zachowań przestępczych z uwzględnieniem poczucia nierówności jako czynnika kryminogennego*, Bydgoszcz 1991,

- Sołtysiak T., *Sataniści dawniej i dziś (niektóre objawowe aspekty zjawiska)*, [w:] B. Urban (red.), *Dewiacje wśród młodzieży. Uwarunkowania i profilaktyka*, Kraków 2001,
- Spellman W., *The Limited Importance of Prison Expansion*, [w:] A. Blumstein, J. Wallman (red.), *The Crime drop in America*, "Journal of Scandinavian Studies in Criminology and Crime Prevention" 2006,
- Sprawozdanie Podkomisji Stałej z dnia 17 lipca 2009 roku, Druk 1394 i inne połączone, [http://orka.sejm.gov.pl/opinie6.nsf/nazwa/spr\\_1021\\_1276\\_1288\\_1289\\_1394\\_1465/\\$file/spr\\_1021\\_1276\\_1288\\_1289\\_1394\\_1465.pdf](http://orka.sejm.gov.pl/opinie6.nsf/nazwa/spr_1021_1276_1288_1289_1394_1465/$file/spr_1021_1276_1288_1289_1394_1465.pdf),
- Sprawozdanie z prac komisji nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach /nr 21/, Biuletyn nr: 1762/IV z 22 kwietnia 2003, <http://orka.sejm.gov.pl/Biuletyn.nsf/wgsknr/NKK-21>
- Stańdo-Kawecka B., *Opinia do poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny wykonawczy, ustawy – Kodeks postępowania karnego, ustawy – kodeks wykroczeń oraz ustawy – kodeks karny (druk 338)*, Kraków 31 maja 2006, s. 20-24,
- Stańdo-Kawecka B., *Prawne podstawy resocjalizacji*, Kraków 2000,
- Stańdo-Kawecka B., *Prawo karne nieletnich: od opieki do odpowiedzialności*, Warszawa 2007,
- Stefański R. A., *Prawnokarna ochrona miru domowego*, [w:] M. Mozgawa (red.), *Prawnokarne aspekty wolności*. Materiały z konferencji Arłamów 16-18 maja 2005 r., Warszawa 2006,
- Steinberg L., *Adolescence (Third Edition)*, Thousand Oakes, 1993,
- Stępnia P., *Środki probacyjne w długofalowym i kompleksowym programie przeciwdziałania przestępczości*, [w:] Senat Rzeczypospolitej Polskiej, *Probacyjne Środki polityki karnej – stan i perspektywy*. Materiały z konferencji zorganizowanej przez Komisję Praw Człowieka i Praworządności 20 i 21 października 2000 r., Warszawa 2001,
- Strang H., Baithwaite J. (red.), *Restorative Justice and Family Violence*, Cambridge 2002,
- Strauss M. A., *Physical Assaults by Wives: A major Social Problem*, [w:] R.J. Gelles, D. R. Loseke (red.), *Current Controversies on family Violence*, Newbury Park 1993, s. 78-80
- Surkont M., *Przestępstwo zmuszania w polskim prawie karnym*, Gdańsk 1991,
- Swaaningen, van R., *Critical Criminology: Visions from Europe*, London 1997,
- Sważba S., *Liberalizm a opiekuńczość w krajach Unii Europejskiej*, [w:] D. Kopycińska (red.), *Polityka gospodarcza państwa*, Szczecin 2007,
- Świda Z. (red.), *Postępowanie karne: część ogólna*, Warszawa 2008,
- Świda Z., *Charakter i stosowanie instytucji warunkowego przedterminowego zwolnienia z odbycia reszty kary pozbawienia wolności*, [w:] K. Krajewski (red.), *Nauki penalne wobec problemów współczesnej przestępczości. Księga jubileuszowa z okazji 70 rocznicy urodzin Profesora Andrzeja Gaberle*, Kraków-Warszawa 2007,
- Świda Z., Cieślak M., Ponikowski R., Posnow W., *Postępowanie karne: część ogólna*, Warszawa 2008,
- Sych W., *Wpływ pokrzywdzonego na tok postępowania przygotowawczego w polskim procesie karnym*, Zakamycze 2006,
- Szabelka G., *Pedagog szkolny i nauczyciel w systemie pomocy dziecku krzywdzonemu w rodzinie*, [w:] Z. Brańka, M. Szymański (red.), *Agresja i*

*przemoc we współczesnym świecie. Agresja i przemoc w instytucjach wychowawczych*, Kraków 1998,

- Szacki J., *Historia myśli socjologicznej*, t. I i II, Warszawa 1983,
- Szacki J., *Historia myśli socjologicznej*, Warszawa 1981, t. I,
- Szacki J., *Liberalizm po komunizmie*, Kraków 1994,
- Szamańska J., *Programy profilaktyczne w szkole*, „Problemy Poradnictwa Psychologiczno – Pedagogicznego” 1995, nr 2,
- Szasz T. S., *Law, liberty and psychiatry. An inquiry into the social uses of mental health practices*, New York 1963,
- Szczepaniak P., *Wybrane problemy wprowadzenia mediacji do wykonania kary pozbawienia wolności*, Senat Rzeczypospolitej Polskiej, *Probacyjne Środki polityki karnej-stan i perspektywy*. Materiały z konferencji zorganizowanej przez Komisję Praw Człowieka i Praworządności 20 i 21 października 2000 r., Warszawa 2001,
- Szczepański J., *Elementarne pojęcia socjologii*, Warszawa 1967,
- Szczepański J., *Podstawowe pojęcia socjologii*, Warszawa 1970,
- Szczepka-Pustkowska M., *Młodzież – Przemoc – Transformacja* [w:] J.Papież, A. Płukis (red.), *Przemoc dzieci i młodzieży w perspektywie polskiej transformacji ustrojowej*, Toruń 2000,
- Szczygieł G., *Spoleczna readaptacja skazanych w polskim systemie penitencjarnym*, Białystok 2002,
- Szczygieł G., *System programowego oddziaływania wykonywania kary pozbawienia wolności*, [w:] K. Krajewski (red.), *Nauki penalne wobec problemów współczesnej przestępczości. Księga jubileuszowa z okazji 70 rocznicy urodzin Profesora Andrzeja Gaberle*, Kraków-Warszawa 2007,
- Szelhaus S., *Młodociani recydywiści. Społeczne czynniki procesu wykołejenia*, Warszawa 1969,
- Szpunar O., *Rośnie lęk przed szkołą i kolegami z klasy*, „Gazeta Wyborcza” Dodatek lokalny, Gazeta Kraków, 22.02.2008 r.
- Sztanderska U, Wojciechowski W., *Czego (nie)uczą polski szkoły? System edukacji a potrzeby rynku pracy w Polsce*, Fundacja FOR i Fundacja im. Friedricha Eberta, Warszawa 2008,
- Sztompka P., *Zaufanie: fundament społeczeństwa*, Kraków 2007,
- Sztumski J., *Społeczne uwarunkowania przemocy*, [w:] J.Papież, A. Płukis (red.), *Przemoc dzieci i młodzieży w perspektywie polskiej transformacji ustrojowej*, Toruń 2000,
- Szumiło-Kulczycka D., Dadak W., *Szybkość postępowania sądowego w świetle akt sądowych*, [w:] S. Waltoś, J. Czapska (red.), *Zagubiona szybkość procesu karnego. Światło w tunelu*, Kraków 2007,
- Szymanowska A., *Rodzina polska i jej rola w przeciwdziałaniu patologii młodzieży*, [w:] M. Porowski (red.) *IPSiR dzisiaj, księga jubileuszowa pod redakcją Michała Porowskiego*, Warszawa 1998,
- Szymanowska A., *Więzienie i co dalej?*, Warszawa 2003,
- Szymanowski T., *Polityka karma i penitencjarna w Polsce w okresie przemian prawa karnego*, Warszawa 2004,
- Szymanowski T., *Powrotność do przestępstwa po wykonaniu kary pozbawienia wolności*, Warszawa 1976,



- Szymanowski T., *Stosowanie nowych unormowań w systemie penitencjarnym po reformie prawa karnego w Polsce*, [w:] H. Machel (red.), *Wykonywanie kary pozbawienia wolności w Polsce – w poszukiwaniu skuteczności*, Gdańsk 2006,
- Takala H., *Crime prevention in Europe*, [w:] Ch. Nuttall (red.), *Conseil de l'Europe, Crime and Criminal Justice in Europe*, Strasbourg 2000,
- Tobis A., *Zasady orzekania w sprawach o warunkowe zwolnienie*, Warszawa 1972,
- Tombs J., Jagger E., *Denying responsibility. Sentencers' Accounts of their Decision to Imprison*, "British Journal of Criminology" 2006, nr 46,
- Tonry M. H., Hatlestad K., Hamilton K. (red.), *Sentencing reform in overcrowded times: a comparative perspective*, Oxford 1997,
- Tonry M. H., *Penal Reform in Overcrowded Times*, Oxford 2001,
- Tonry M., Farrington D., *Strategic Approaches to Crime Prevention*, [w:] M. Tonry, D. Farrington (red.), *Building a Safer Society: Strategic Approaches to Crime Prevention*, Chicago 1995,
- Tonry M., Frase R. S., *Sentencing and sanctions in Western Countries*, Oxford 2001,
- Tonry M., *Punishment Policies and Patterns in Western Countries*, [w:] M. Tonry, R. S. Frase, *Sentencing and sanctions in Western Countries*, Oxford 2001, s. 3-28,
- Tonry M., *Unthought Thoughts: The Influence of changing sensibilities on penal policies*, [w:] D. Garland (red.), *Mass Imprisonment: Social causes and consequences*, London 2001, s. 150-163,
- Trasler G., *The explanation of criminality*, Boston 1965,
- Tsigotis K., Gruszczyński W., *Agresja u dorosłych dzieci alkoholików (DDA)*, [w:] M. Bińczycka-Anholcer (red.), *Przemoc i agresja jako zjawiska społeczne*, Warszawa 2003, s. 235-242,
- Tymczasowa Rezolucja KM/ResDH (2007)75 Europejskiego Trybunału Praw Człowieka (Załącznik II), przyjęta przez Komitet Ministrów w dniu 6 czerwca 2007 r. podczas 997 posiedzenia Komitetu Zastępców Ministrów
- Tyszka Z., *Socjologia rodziny*, Warszawa 1979,
- U.S. Department of Justice, Office of Justice Programs, Bureau of Justice Statistics, *Criminal Victimization*, 31.12.2007 <http://www.ojp.usdoj.gov/bjs/cvictgen.htm>
- Uchwała Sądu Najwyższego z 21.03.2007 r., I KZP 39/06; [http://www.sn.pl/orzecznictwo/uzasadnienia/ik/I-KZP-0039\\_06.pdf](http://www.sn.pl/orzecznictwo/uzasadnienia/ik/I-KZP-0039_06.pdf);
- Uchwała Sądu Najwyższego z 30.06.2008 r., I KZP 10/08; Orzecznictwo Sądu Najwyższego Izba Karna rok 2008, Nr 7, poz. 53, str. 16,
- Ultrat-Milecki J., *Pojęcie zbrodni a „zbrodnie dziecięce”*, [w:] L. Pytka, B. Głowacka (red.), *Okrucieństwo i zbrodnie dziecięca, incydent czy znak czasu?* (Materiały z seminarium Wirtualne i realne zbrodnie dziecięce w cywilizacji, kulturze, szkole, rodzinie, Warszawa 2000,
- UN-HABITAT, United Nations Human Settlements Programme, *Enhancing Urban Safety and Security. Global Report on Human Settlements 2007*, Londyn, Sterling 2007,
- Urban B., Stanik J. M., *Resocjalizacja. Teoria i praktyka pedagogiczna*, t. I i II, Warszawa 2007,
- Urban B., *Wiedza o agresji jako podstawa skutecznej profilaktyki przestępczości gwałtowej*, „Probacja” 2009, nr 1, s. 88-109

- Urban B., *Zachowania dewiacyjne młodzieży w interakcjach rówieśniczych*, Kraków 2005,
- Urban B., *Zachowania dewiacyjne młodzieży*, Kraków 1997,
- Urban B., *Zachowania dewiacyjne młodzieży*, Kraków 2000,
- Ustawa o bezpieczeństwie imprez masowych z dnia 20 marca 2009 r. (Dz.U. nr 62, poz. 504),
- Ustawa o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie z dnia 24 kwietnia 2003 r. (Dz.U. z 2003 r., Nr 96, poz. 873 z późn. zm.),
- Ustawa o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie z dnia 24 kwietnia 2003 r. (Dz.U. nr 96, poz. 873, z późn. zm.),
- Ustawa o Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury z dnia 23 stycznia 2009 roku (Dz. U. nr 26, poz. 157, z późn. zm.),
- Ustawa o kuratorach sądowych z dnia 27 lipca 2001 r. (Dz.U. nr 98, poz. 1071),
- Ustawa o ochronie osób i mienia z dnia 22 sierpnia 1997 r., t.j. Dz. U. z 2005 r., nr 145, poz. 1221 z późn. zm.,
- Ustawa o ochronie zwierząt z dnia 21 sierpnia 1997 roku, t.j. Dz. U. z 2003 r., nr 106, poz. 1002 z późn. zm.,
- Ustawa o państwowej kompensacie przysługującej ofiarom niektórych przestępstw umyślnych z dnia 7 lipca 2005 roku, Dz. U. z 2005 r., nr 169, poz. 1415,
- Ustawa o państwowej kompensacie przysługującej ofiarom niektórych przestępstw z dnia 7 lipca 2005 r. (Dz.U. Nr 169, poz. 1415, z późn. zm.),
- Ustawa o partnerstwie publiczno-prywatnym z dnia 19 grudnia 2008 r. (Dz.U. z 2009r, Nr 19, poz. 100)
- Ustawa o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym z dnia 27 marca 2003 r. (Dz.U. nr 80, poz. 717, z późn. zm.),
- Ustawa o policji z dnia 6 kwietnia 1990 r. (Dz.U. Nr 30, poz. 179, tekst jednolity z dnia 12 lutego 2007 r. Dz.U. nr 43, poz. 277,
- Ustawa o pomocy osobom uprawnionym do alimentów z dnia 7 września 2007 r. (Dz.U. z 2007 r., nr 192, poz. 1378), tekst jednolity z dnia 15 grudnia 2008 r. (Dz.U. z 2009 r., nr 1, poz. 7),
- Ustawa o pomocy społecznej z dnia 12 marca 2004 r. (Dz.U. 2004 r., nr 64, poz. 593), tekst jednolity z dnia 17 czerwca 2008 r. (Dz.U. 2008 r., nr 115, poz. 728),
- Ustawa o postępowaniu w sprawach nieletnich z dnia 26 października 1982 r., Dz. U. z 1982, nr 35, poz. 228, tekst jednolity z dnia 25 stycznia 2002 r., Dz. U. z 2002, nr 11, poz. 109, z późn. zm.,
- Ustawa o prokuraturze z dnia 20 czerwca 1985 r. (Dz.U. nr 31, poz. 138, tekst jednolity z dnia 8 stycznia 2008 r., Dz.U. nr 7, poz. 39),
- Ustawa o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy z dnia 20 kwietnia 2004 r. (Dz.U. nr 99, poz. 1001, tekst jednolity z dnia 9 kwietnia 2008 r., Dz.U. nr 69, poz. 415),
- Ustawa o przeciwdziałaniu narkomani, (Dz. U. z 1995 r., nr 179, poz. 1485, z późn. zm.),
- Ustawa o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie z dnia 29 lipca 2005 r., Dz.U. 2005, Nr 180, poz. 1493,
- Ustawa o radiofonii i telewizji z dnia 29 grudnia 1992 r. (Dz.U. z 1993 r., nr 7, poz. 34, tekst jednolity z dnia 19 listopada 2004 r., Dz.U. nr 253, poz. 2531, z późn. zm.),

- Ustawa o rozwiązywaniu sporów zbiorowych z dnia 23 maja 1991 roku, Dz. U. z 1991 r., nr 55, poz. 236 z późn. zm.,
- Ustawa o spółdzielniach socjalnych z dnia 27 kwietnia 2006 r. (Dz.U. nr 94, poz. 651, z późn. zm.),
- Ustawa o systemie oświaty z dnia 7 września 1991 r. (Dz.U. Nr 95, poz. 425), tekst jednolity z dnia 16 maja 1996 r. (Dz.U. Nr 67, poz. 329), tekst jednolity z dnia 19 listopada 2004 r. (Dz.U. Nr 256, poz. 2572),
- Ustawa o zasadach finansowania nauki z dnia 8 października 2004 r. (Dz.U. Nr 238, poz. 2390), tekst jednolity z dnia 9 września 2008 r. (Dz.U. Nr 169, poz. 1049),
- Ustawa o zatrudnieniu socjalnym z dnia 13 czerwca 2003 r. (Dz.U. nr 122, poz. 1143, z późn. zm.),
- Ustawa o zmianie ustawy - Kodeks karny, ustawy - Kodeks postępowania karnego i ustawy - Kodeks karny wykonawczy z dnia 27 lipca 2005 r., Dz. U. nr 163, poz. 1363,
- Ustawa o zmianie ustawy o strażach gminnych, ustawy o Policji oraz ustawy - Prawo o ruchu drogowym z dnia 22 maja 2009 r. (Dz.U. nr 97, poz. 803), wchodząca w życie w dniu 22.12.2009,
- Ustawa prawo o ustroju sądów powszechnych z dnia 27 lipca 2001 r., (Dz. U. nr 98, poz. 1070, z późn. zm.),
- Ustawa prawo prasowe z dnia 26 stycznia 1984 r., Dz. U. z 1984 r., nr 5, poz. 24 z późn. zm.,
- Ustawa z dnia 28 sierpnia 2009 r. o zmianie ustawy – Kodeks karny wykonawczy (przed publ.),
- Ustawa z dnia 28 sierpnia 2009 r. o zmianie ustawy o prokuraturze oraz niektórych innych ustaw, [http://orka.sejm.gov.pl/opinie6.nsf/nazwa/131\\_u/\\$file/131\\_u.pdf](http://orka.sejm.gov.pl/opinie6.nsf/nazwa/131_u/$file/131_u.pdf),
- Verdooleage A., *Reconciliation Discourse*, Amsterdam 2008,
- Viermerö V., *Czynniki wpływające na rozwój społecznych i przestępczych zachowań młodzieży*, [w:] A. Frączek, H. Zumkleya (red.), *Socjalizacja a agresja*, Warszawa 1993
- Wacquant L., *Deadly symbiosis: when ghetto and prison meet and mesh*, [w:] D. Garland (red.) *Mass Imprisonment: Social causes and consequences*, London 2001,
- Wacquant L., *The Body, The Ghetto and The Penal State*, “Qualitative Sociology” 2008, nr. 10, s. 16;  
[http://sociology.berkeley.edu/faculty/wacquant/wacquant\\_pdf/BODYGHETTOPE NALSTATE-6proofs.pdf](http://sociology.berkeley.edu/faculty/wacquant/wacquant_pdf/BODYGHETTOPE NALSTATE-6proofs.pdf),
- Wacquant L., *Więzienia nędzy*, Warszawa 2009,
- Walker L., *The battered women syndrome*, New York 2001,
- Waltoś S., *Między odplatą a racjonalizmem prawa karnego. Refleksje na tle polityki karnej w Polsce*, [w:] J. Czapska, H. Kury (red.), *Mit represyjności albo o znaczeniu prewencji kryminalnej*, Zakamycze 2002 s. 63-83,
- Waltoś S., *Proces Karny. Zarys systemu*, Warszawa 2008,
- Waltoś S., *Reforma procesu karnego w 2003 r. jako sposób na przyspieszenie postępowania karnego*, [w:] S. Waltoś, J. Czapska (red.), *Zagubiona szybkość procesu karnego. Światło w tunelu*, Kraków 2007,
- Waluk J., *Problemy wprowadzenia mediacji w Polsce*, [w:] Senat Rzeczypospolitej Polskiej, *Probacyjne Środki polityki karnej-stan i perspektywy*.

- Materiały z konferencji zorganizowanej przez Komisję Praw Człowieka i Praworządności 20 i 21 października 2000 r., Warszawa 2001,
- Wąsek A., *Propozycje zmian kodeksu karnego z 1997 roku po roku jego obowiązywania*, [w:] A. Zoll (red.), *Racjonalna reforma prawa karnego*, Warszawa 2001,
  - Wąsik J., *Kara krótkoterminowego pozbawienia wolności w Polsce*, Warszawa 1981,
  - Wąsik J., *Ku zmierzchowi kar krótkoterminowego pozbawienia wolności*, „Acta Universitatis Wratislaviensis” 1973, nr 186,
  - Weigend T., *Sentencing and Punishment in Germany*, [w:] M. Tonry, R. S. Frase, *Sentencing and sanctions in Western Countries*, Oxford 2001, s. 188-221,
  - Wiatroszak K., Daszyński R., *Matka 14-letniej samobójczyni: Napiszcie, że nie winię chłopców*, „Gazeta Wyborcza”, 25.10.2006, s. 11
  - Widacki J., *Polscy politycy o bezpieczeństwie (między demokracją a demagogią)*, [w:] J. Czapska, H. Kury (red.), *Mit represyjności albo o znaczeniu prewencji kryminalnej*, Zakamycze 2002
  - Widacki J., *Rewiry dzielnicowych. Przełom, czy kolejna zmarnowana szansa na reformę Policji?*, [w:] J. Czapska, J. Widacki (red.), *Bezpieczeństwo Lokalne. Społeczny kontekst prewencji kryminalnej*, Warszawa 2000,
  - Widacki J., *Spots on the rising sun: essays on Japanese crime and punishment*, Lublin 1998,
  - Williams G., *Statute Interpretation, Prostitution and The Rule of Law*, [w:] C. Trapper (red.), *Crime, Proof, Punishment*, London 1981,
  - Wilson B., Linz D., Donnerstein E., Stipp H., *The impact of social issue television programming on attitudes toward rape*, „Human Communication Research” 1992, nr 19, s. 179–208,
  - Wilson W., *Criminal Law. Doctrine and Theory*, Upper Saddle River, NJ 2003,
  - Winkel F. W., Blaauw E., Kerkhof A., *Juvenile aggression: A Risk Factors Model of Instrumental and Reactive Violence and Ensuing Protective Intervention Programs*, [w:] R.R. Corrado, R. Roesch, S. D. Hart, J. K. Gierowski (red.), *Multi-Problem Violent Youth. A Foundation for Comparative Research on Needs, Interventions and Outcomes*, Amsterdam, Berlin, Oxford, Tokyo, Washington DC 2002, s. 283-289,
  - Witmer H., Tufts E., *The Effectiveness of Delinquency Prevention Programs*, U.S. Department of Health, Education and Welfare, Children Bureau, Publikacja nr 350, 1954,
  - Wiza A., *Przemoc symboliczna i bezpośrednia w wychowaniu fizycznym*, [w:] Z. Brańka, M. Szamański (red.), *Agresja i przemoc we współczesnym świecie. Agresja i przemoc w instytucjach wychowawczych*, Kraków 1998,
  - Wodopianowa N., *Rodzina a agresja dorastających*, [w:] A. Frączek, I. Pufal-Struzik (red.), *Agresja wśród dzieci i młodzieży. Perspektywa psychoedukacyjna*, Kielce 1996,
  - Wódz J., *Zjawiska patologii społecznej, a sankcje społeczne i prawne, cz. III*, Wrocław 1973,
  - Wojciechowski M., *Koncepcja projektu powstrzymania bullingu w szkołach podstawowych i w szkołach gimnazjalnych na podstawie modelu angielskiego*, [w:] J. Brągiel, Z. Jasiński (red.), *Przemoc międzyrównieżnicza w szkole*, Wałbrzych 2002,

- Wójcik D., *Poglądy sędziów na temat mediacji w sprawach karnych*, [w:] K. Krajewski (red.), *Nauki penalne wobec problemów współczesnej przestępczości. Księga jubileuszowa z okazji 70 rocznicy urodzin Profesora Andrzeja Gaberle*, Kraków-Warszawa 2007,
- Wójcik D., *Przestępczość i sprawcy przestępstw z użyciem agresji*, „Archiwum Kryminologii” 1990 r., t. XVII,
- Wojtyszek K., *Zasada proporcjonalności jako granica prawa karania*, [w:] A. Zoll (red.), *Racjonalna reforma prawa karnego*, Warszawa 2001,
- Wolniewicz-Grzelak B., *Czynniki zwiększające i zmniejszające przemoc. Na co ukierunkować działania profilaktyczne szkoły*, [w:] L. Pytka, B. Głowacka (red.), *Okrucieństwo i zbrodnie dziecięca, incydent czy znak czasu?(materiały z seminarium Wirtualne i realne zbrodnie dziecięce w cywilizacji, kulturze, szkole, rodzinie)*, Warszawa 2000,
- Wolska A., *Agresja i agresywność sprawców różnych typów przestępstw*, [w:] M. Bińczycka-Anholcer (red.), *Przemoc i agresja jako zjawiska społeczne*, Warszawa 2003,
- Wolska A., *Model czynników ryzyka popełnienia zabójstwa*, Szczecin 2001;
- *Word Net, a lexical database for the English language*, Cognitive Science Laboratory, Princeton University 2007, 12.07.2007 <http://wordnet.princeton.edu/>
- Wortley R., *Reconsidering the Role of Opportunity in Situational Crime Prevention*, [w:] G. Newman, R.V. Clarke, S.G. Shoham, *Rational Choice and Situational Crime Prevention*, Aldershot, Brookfield, Singapur, Sydney 1999, s. 65-78,
- Woźniak M., *Spójność społeczno-ekonomiczna wyzwaniem XXI wieku*, [w:] D. Kopycińska (red.), *Zakres i formy interwencjonizmu państwowego we współczesnych systemach gospodarczych*, Szczecin 2006,
- Wright M., *Sprawiedliwość naprawcza i mediacja*, [w:] Senat Rzeczypospolitej Polskiej, *Probacyjne Środki polityki karnej-stan i perspektywy*. Materiały z konferencji zorganizowanej przez Komisję Praw Człowieka i Praworządności 20 i 21 października 2000 r., Warszawa 2001,
- Wróbel W., *Jak wysoko można powiesić złodzieja...*, „Tygodnik Powszechny”, wersja online: dostęp w dniu 30.04.2007 r.,
- Wróbel W., *Opinia o rządowym projekcie ustawy o bezpieczeństwie imprez masowych (druk nr 1074)*, Warszawa 18.11.2008, [http://orka.sejm.gov.pl/RexDomk6.nsf/0/3DCC82C8057CA3FEC12574E80030783C/\\$file/i2994-08.rtf](http://orka.sejm.gov.pl/RexDomk6.nsf/0/3DCC82C8057CA3FEC12574E80030783C/$file/i2994-08.rtf),
- Wróbel W., *Opinia prawna o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny, ustawy – Kodeks postępowania karnego, ustawy – Kodeks karny wykonawczy, ustawy – Kodeks karny skarbowy oraz niektórych innych ustaw*, (druk sejmowy nr 1394), Warszawa 28.01.2009,
- Wróblewski B., *"Pier... Żydzi!" w sytuacyjnym kontekście boiska*, „Gazeta Wyborcza” 24.06.2009 r.,
- *Wykonanie orzeczeń w sprawach karnych w 2007 roku*, Opracowanie Biura Rzecznika Praw Obywatelskich <http://www.rpo.gov.pl/pliki/12235575970.pdf>,
- Wyrok NSA – Ośrodek Zamiejscowy w Warszawie z 12 grudnia 2002 roku, III SA 746/02, opubl. Legali,
- Wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 1 kwietnia 2004, II AKa 32/04, *Krakowskie Zeszyty Sądowe* 2004, nr 9, poz. 56, s. 33

- Wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 11 sierpnia 2005, II AKa 230/05, Krakowskie Zeszyty Sądowe 2006, nr 2, poz.63,
- Wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 15 lutego 2007, II AKa 451/06, Orzecznictwo Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 2007, nr 2, poz.3,
- Wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 7 lutego 2007 roku, II AKa 460/07, Orzecznictwo Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 2008 nr 2 poz.4,
- Wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z 17 lipca 2003 roku, II AKa 161/03, „Prokuratura i Prawo” 2004, nr 5, poz. 21, s. 13,
- Wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z 5 lutego 2008 r., II AKa 6/08, „Prokuratura i Prawo” 2008, Nr 9, poz. 19, str. 14,
- Wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 1 lipca 2004 r., II AKa 128/04, „Krakowskie Zeszyty Sądowe” 2004, nr 7-8, poz. 50,
- Wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z 16 stycznia 2007, II AKa 350/06, „Krakowskie Zeszyty Sądowe” 2007, nr 9, poz. 51,
- Wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z 18 listopada 2004, II AKa 304/04, Prokuratura i Prawo 2005 nr 11, poz. 24, s. 15,
- Wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z 27 listopada 2003 roku, II AKa 338/03, „Orzecznictwo Sądów Apelacyjnych” 2005r, nr 6 poz. 39 str. 30,
- Wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z 4 listopada 2004, II AKa 298/04, Krakowskie Zeszyty Sądowe 2005, nr 9, poz. 44,
- Wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z 11 kwietnia 2007, II AKa 89/07, Orzecznictwo Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu 2008, nr 2, poz. 84,
- Wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z 23 grudnia 2003 roku, II AKa 464/03, Orzecznictwo Sądów Apelacyjnych 2004, nr 6, poz. 35, str. 3,
- Wyrok Sądu Najwyższego – Izby Wojskowej z 26 października 2001 roku, WA 25/01, Orzecznictwo Sądu Najwyższego Izba Karna 2002, nr 1-2, poz. 6, str. 55,
- Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 sierpnia 2000 roku, IV KKN 122/00, „Prokuratura i Prawo” 2001, Nr 1, str. 7,
- Wyrok SN z 13 lipca 2005, IV KK 74/05, Orzecznictwo Sądu Najwyższego w Sprawach Karnych 2005, nr 1 poz. 1354,
- Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 26 maja 2008, SK 25/07, Dz. U. 2008, Nr 96, poz. 620, str. 5346
- Wyrok Trybunału Konstytucyjnego, sygn. akt P 11/08, Dz. U. z 2009 r., nr 63, poz. 533,
- Wystąpienie RPO do KGP w sprawie przestrzegania praw i wolności człowieka i obywatela przez funkcjonariuszy Policji, pismo z dnia 28 listopada 2008 r., RPO-603545-II/08/PS,
- Young J., *Left Realism and the Priorities of Crime Control*, [w:] D. Cowell, K. Stenson (red.), *The Politics of Crime Control*, Londyn 1991,
- Young J., *The Exclusive Society: Social Exclusion, Crime and Difference in Late Modernity*, London 1999,
- Young W., Brown M., *Cross-National Comparisons of Imprisonment*, [w:] M. Tonry (red.), *Crime and Justice: A Review of Rresearch*, Chicago 1995, t. 17,
- Zając A., *Psychospołeczne skutki przemocy wobec dziecka w rodzinie*, [w:] Z. Brańka, M. Szymański (red.), *Agresja i przemoc we współczesnym świecie. Agresja i przemoc w instytucjach wychowawczych*, Kraków 1998,
- Zalewski W., *Sprawiedliwość naprawcza. Początek ewolucji polskiego prawa karnego?*, Gdańsk 2006,

- Zarządzenie Komendanta Głównego nr 982 z 21.09.2007 (Dz.Urz.KGP Nr 17, poz. 129),
- Zarządzenie nr 1426 Komendanta Głównego Policji w sprawie metodyki wykonywania czynności dochodzeniowo-śledczych przez służby policyjne wyznaczone do wykrywania przestępstw i ścigania ich sprawców z dnia 23 grudnia 2004 r. (Dz.Urz.KGP 2005, nr 1, poz. 1),
- Zarządzenie nr 162 Komendanta Głównego Policji w sprawie metod i form wykonywania przez Policję zadań w związku z przemocą w rodzinie w ramach procedury „Niebieskie Karty” z dnia 18 lutego 2008 r. (Dz.Urz.KGP Nr 4, poz. 30),
- Zarządzenie nr 21 Komendanta Głównego Policji z dnia 31 grudnia 2002 roku w sprawie sposobu przeprowadzania interwencji domowej wobec przemocy w rodzinie pod nazwą „Niebieskiej Karty”
- Zarządzenie nr 213 Komendanta Głównego Policji w sprawie metod i form przygotowania i realizacji zadań Policji w przypadkach zagrożenia życia i zdrowia ludzi lub ich mienia albo bezpieczeństwa i porządku publicznego z dnia 28 lutego 2007 r. (Dz.Urz.KGP Nr 5, poz. 49),
- Zarządzenie nr 528 Komendanta Głównego Policji w sprawie form i metod wykonywania zadań przez dzielnicowego i kierownika rewiru dzielnicowych z dnia 6 czerwca 2007 r. (Dz.Urz.KGP Nr 12, poz. 95),
- Zarządzenie nr 528 Komendanta Głównego Policji w sprawie form i metod wykonywania zadań przez dzielnicowego i kierownika rewiru dzielnicowych z dnia 6 czerwca 2007 r. (Dz.Urz.KGP, nr 12, poz. 95),
- Zarządzenie nr 982 Komendanta Głównego Policji w sprawie zasad organizacji i trybu wykonywania przez Policję zadań związanych z rozpoznaniem, zapobieganiem, zwalczaniem przestępstw i wykroczeń popełnianych w związku z imprezami sportowymi oraz gromadzenia i przetwarzania informacji dotyczących bezpieczeństwa masowych imprez sportowych z dnia 21 września 2007 r. (Dz.Urz.KGP Nr 17, poz. 129),
- Zawadowska J., *Nauczyciel jako wychowawca – czego nie kształcą uczelnie?*, [w:] *Szkoła bez przemocy*, Raport Roczny Programu Społecznego „Szkoła bez przemocy” 2008, Warszawa 2009, s. 114-126
- Żebrowski J., *Psychospołeczne skutki przemocy i agresji w szkole*, [w:] J. Papież, A. Płukis (red.), *Przemoc dzieci i młodzieży w perspektywie polskiej transformacji ustrojowej*, Toruń 1998,
- Żerko J., *Z badań studentów nad przemocą wśród dzieci i młodzieży*, [w:] J. Papież, A. Płukis (red.), *Przemoc dzieci i młodzieży w perspektywie polskiej transformacji ustrojowej*, Toruń 2000,
- Zgryzek K., *Prawo do obrony w postępowaniu przyspieszonym – krok wstecz*, [w:] K. Krajewski (red.), *Nauki penalne wobec problemów współczesnej przestępczości. Księga jubileuszowa z okazji 70 rocznicy urodzin Profesora Andrzeja Gaberle*, Kraków-Warszawa 2007,
- Zielińska E., *Wnioskowy tryb ścigania w przypadku przestępstwa zgwałcenia: ochrona ofiar czy przyzwolenie na bezkarność sprawców i beczynność systemu wymiaru sprawiedliwości*, [w:] K. Krajewski (red.), *Nauki penalne wobec problemów współczesnej przestępczości. Księga jubileuszowa z okazji 70 rocznicy urodzin Profesora Andrzeja Gaberle*, Kraków-Warszawa 2007,
- Ziemiński Z., *Problemy podstawowe prawoznawstwa*, Warszawa 1980,
- Zimbardo P. G., *Efekt Lucyfera*, Warszawa 2008,

- Zimbardo P.G., Leippe M.R., *Psychologia zmiany postaw i wpływu społecznego*, Poznań 2004,
- Zimbardo P.G., *Psychologia i życie*, Warszawa 1999
- Zimbardo P.G., Ruch F.L., *Psychologia i życie*, Warszawa 2001
- Żłobicki W., *Przemoc międzyrówieśnicza w szkole – spojrzenie na teorię i badania*, [w:] J. Brągiel, Z. Jasiński (red.), *Przemoc międzyrówieśnicza w szkole*, Wałbrzych 2002,
- Znaniecki F., *Ludzie teraźniejszości a cywilizacja przyszłości*, Warszawa 1974,
- Znaniecki F., *Socjologia wychowania*, t.1, Warszawa 1973,
- Zoll A. (red.), *Racjonalna reforma prawa karnego*, Warszawa 2001,
- *Zrozumieć przemoc – rozmowa z profesorem Jamesem Gilliganem*, [w:] W. Osiatyński, *O zbrodniach i karach*, Poznań 2003,
- Zwiech P., *Wybrane aspekty polityki socjalnej państw członkowskich Unii Europejskiej*, [w:] D. Kopycińska (red.), *Polityka gospodarcza państwa*, Szczecin 2007,
- Zybortowicz A., *Przemoc i poznanie. Studium z nie-klasycznej socjologii wiedzy*, Toruń 1995,

### **Spis tabel:**

- Tabela 1. *Rozmiary i nasilenie wybranych przestępstw z użyciem przemocy na terenie województwa małopolskiego w latach 1999-2007*
- Tabela 2. *Liczba przeprowadzonych interwencji w ramach procedury „Niebieska Karta” w sprawach przemocy w rodzinie w latach 1999-2005 a liczba przestępstw z art. 207 k.k.*
- Tabela 3. *Struktura środków zapobiegawczych stosowanych przez prokuratury w postępowaniach przygotowawczych w stosunku do podejrzanych latach 2001-2008*



**Aneks1.**  
**Tabela 1. Rozmiary i nasilenie wybranych przestępstw z użyciem przemocy na terenie województwa małopolskiego w latach 1999-2007<sup>1461</sup>**

Przestępstwa <b>Rok</b>	<b>Ogółem</b>			<b>148§1</b>			<b>148§2</b>			<b>156</b>			<b>157</b>			<b>158</b>			<b>159</b>		
	Przestępstwa stwierdzone	Liczba podejrzanych	Wskaźnik wykrywalności	Przestępstwa stwierdzone	Liczba podejrzanych	Wskaźnik wykrywalności	Przestępstwa stwierdzone	Liczba podejrzanych	Wskaźnik wykrywalności	Przestępstwa stwierdzone	Liczba podejrzanych	Wskaźnik wykrywalności	Przestępstwa stwierdzone	Liczba podejrzanych	Wskaźnik wykrywalności	Przestępstwa stwierdzone	Liczba podejrzanych	Wskaźnik wykrywalności	Przestępstwa stwierdzone	Liczba podejrzanych	
<b>1999</b>	bd	bd	bd	40	36	86,7	5	6	80,0	63	40	68,3	1246	632	86,4	734	1040	69,5	102	124	64,7
<b>2000</b>	95672	22759	43,8	59	49	89,8	-	9	-	46	36	82,6	1447	720	89,0	927	1290	68,0	133	128	64,7
<b>2001</b>	104470	30381	49,0	64	63	92,2	19	24	89,5	67	41	77,6	1301	623	87,6	878	1206	73,8	145	147	55,2
<b>2002</b>	106208	31187	48,0	51	51	88,2	20	30	95,0	38	29	81,6	1321	709	88,6	816	1215	73,4	151	156	55,0
<b>2003</b>	129312	32139	bd	38	43	92,1	8	13	100	65	52	83,0	1168	614	86,2	986	1351	75,5	140	97	37,2
<b>2004</b>	126953	34488	bd	53	45	90,6	11	19	100	57	39	82,5	1125	591	86,1	952	1495	74,2	174	149	42,0
<b>2005</b>	115179	34837	bd	38	39	97,3	6	17	100	37	29	70,3	967	504	86,7	981	1389	72,8	124	132	54,0
<b>2006</b>	95596 od stycz. do lis.	32121 od stycz. do lis.	bd	43	41	88,4	3	2	100	52	40	82,7	978	507	86,8	888	1317	74,3	95	95	46,3
<b>2007</b>	87006	34325	bd	41	39	87,8	6	4	100	45	37	97,5	1077	636	88,0	1019	1519	72,7	88	107	59,1

<sup>1461</sup> Statystyki zarejestrowanych przestępstw z użyciem przemocy z terenu województwa małopolskiego z lat 1999-2007 otrzymałem dzięki uprzejmości komisarza Adama Domina z Komendy Wojewódzkiej Policji w Krakowie.

Przestępstwa	197§1			207§1			207§2-3			280§1			223 funkcjonariusz publiczny			223 funkcjonariusz policji			224§1		
	Wskaźnik wykrywalności	Liczba podejrzanych	Przestępstwa stwierdzone	Wskaźnik wykrywalności	Liczba podejrzanych	Przestępstwa stwierdzone	Wskaźnik wykrywalności	Liczba podejrzanych	Przestępstwa stwierdzone	Wskaźnik wykrywalności	Liczba podejrzanych	Przestępstwa stwierdzone	Wskaźnik wykrywalności	Liczba podejrzanych	Przestępstwa stwierdzone	Wskaźnik wykrywalności	Liczba podejrzanych	Przestępstwa stwierdzone	Wskaźnik wykrywalności	Liczba podejrzanych	Przestępstwa stwierdzone
<b>Rok</b>																					
<b>1999</b>	71,2	65	104	99,7	1385	1435	100	3	3	1830	751	40,7	21	21	21	95,2	21	21	95,2	6	21
<b>2000</b>	87,8	49	181	99,9	1416	1526	100	8	8	2670	1177	42,1	16	8	16	100	12	13	100	5	13
<b>2001</b>	81,6	55	136	99,8	1440	1605	100	20	18	3307	1184	53,4	8	2	8	87,5	40	25	100	16	25
<b>2002</b>	78,0	47	108	99,9	1459	1619	100	14	10	3371	1016	51,3	19	22	19	100	30	23	100	16	23
<b>2003</b>	94,2	61	226	100	1608	1767	100	10	12	3454	1258	43,2	6	7	6	83,3	73	31	96,8	14	31
<b>2004</b>	77,9	58	162	100	1557	1650	100	21	18	3388	1176	40,8	3	7	3	100	45	58	96,6	30	58
<b>2005</b>	79,4	47	101	99,9	1492	1619	100	13	17	3058	1067	39,9	5	7	5	83,3	45	49	100	33	49
<b>2006</b>	83,8	69	160	99,9	1687	1801	100	31	33	2359	bd	42,7	6	5	6	83,3	63	52	100	22	52
<b>2007</b>	85,5	55	110	100	1707	1793	100	20	22	1813	747	43,0	2	2	2	100	64	55	100	29	55

Przestępstwa	Rok	224§2			224§3 funkcjonariusz policji			224§3 funkcjonariusz publiczny			232			245			247§1 i 2			119§1 i 2		
		Wskaźnik wykrywalności	Liczba podejrzanych	Przestępstwa stwierdzone	Wskaźnik wykrywalności	Liczba podejrzanych	Przestępstwa stwierdzone	Wskaźnik wykrywalności	Liczba podejrzanych	Przestępstwa stwierdzone	Wskaźnik wykrywalności	Liczba podejrzanych	Przestępstwa stwierdzone	Wskaźnik wykrywalności	Liczba podejrzanych	Przestępstwa stwierdzone	Wskaźnik wykrywalności	Liczba podejrzanych	Przestępstwa stwierdzone	Wskaźnik wykrywalności	Liczba podejrzanych	Przestępstwa stwierdzone
	<b>1999</b>	99,0	97	197	100	4	4	-	-	1	100	21	36	100	36	100	21	36	100	3	4	3
	<b>2000</b>	98,8	117	246	100	1	4	-	-	-	-	46	85	96,5	85	100	46	85	100	1	-	1
	<b>2001</b>	100	123	217	100	1	5	-	-	-	-	36	85	92,9	85	100	36	85	100	2	4	2
	<b>2002</b>	98,7	139	236	100	2	4	-	-	-	-	34	98	93,9	98	75,0	34	98	100	1	-	1
	<b>2003</b>	99,3	161	280	100	8	11	-	-	2	100	46	101	95,0	101	100	46	101	100	-	-	-
	<b>2004</b>	99,7	207	353	100	3	6	100	2	2	100	52	147	92,5	147	100	52	147	100	3	1	3
	<b>2005</b>	99,5	227	392	100	6	10	100	1	1	100	33	100	90,0	100	-	33	100	-	4	3	4
	<b>2006</b>	99,6	284	460	100	10	23	-	-	1	100	48	142	90,8	142	-	48	142	-	2	1	2
	<b>2007</b>	100	301	508	100	8	16	100	2	1	100	59	149	96,0	149	100	59	149	100	2	-	2

Przestępstwa	189§1			189§2			128§1-3			191§1			249		
	Wskaźnik wykrywalności	Liczba podejrzanych	Przestępstwa stwierdzone	Wskaźnik wykrywalności	Liczba podejrzanych	Przestępstwa stwierdzone	Wskaźnik wykrywalności	Liczba podejrzanych	Przestępstwa stwierdzone	Wskaźnik wykrywalności	Liczba podejrzanych	Przestępstwa stwierdzone	Wskaźnik wykrywalności	Liczba podejrzanych	Przestępstwa stwierdzone
<b>Rok</b>															
<b>1999</b>	80,0	16	15	100	-	1	-	191	92,2	123	191	-	-	-	-
<b>2000</b>	79,3	14	29	100	15	7	-	190	86,8	100	190	-	-	-	-
<b>2001</b>	80,0	14	25	100	10	3	-	187	87,2	103	187	-	-	-	-
<b>2002</b>	70,0	16	30	100	4	6	-	188	87,8	112	188	1	-	-	-
<b>2003</b>	78,1	20	32	50,0	2	2	-	340	90,6	117	340	1	1	100	-
<b>2004</b>	76,7	24	30	83,3	13	6	-	204	87,9	106	204	-	-	-	-
<b>2005</b>	71,4	6	14	85,7	11	7	-	248	92,4	113	248	-	-	-	-
<b>2006</b>	85,7	16	28	100	-	2	-	246	91,5	116	246	2	-	-	-
<b>2007</b>	81,5	6	27	100	3	2	-	288	90,3	119	288	-	-	-	-

Tabela 2. Liczba przeprowadzonych interwencji w ramach procedury „Niebieska Karta” w sprawach przemocy w rodzinie w latach 1999-2005 a liczba przestępstw z art. 207 k.k.<sup>1462</sup>

	1999	2000	2001	2002	2003	2004	2005	2006	2007
<b>Interwencje domowe ogółem</b>	376.538	479.602	482.007	559.387	593.727	610.941	608.751	620.662	718.819
<b>W tym: dot. przemocy domowej</b>	72.031	86.146	86.545	96.449	85.512	92.495	96.773	96.099	81.403
<b>Liczba przestępstw stwierdzonych z art. 207 k.k.</b>	22.710	23.308	24.200	23.921	23.388	22.610	22.652	24.543	22.800
<b>Liczba informacji o przemocy skierowana do instytucji i organizacji</b>	22.630	27.446	38.148	31.094	40.788	50.029	57.165	74.735	74.921

Tabela 3. Struktura środków zapobiegawczych stosowanych przez prokuratury w postępowaniach przygotowawczych w stosunku do podejrzanych latach 2001-2008<sup>1463</sup>

Rodzaj środka	2001	2002	2003	2004	2005	2006	2007	2008 (I półrocze)
<b>Tymczasowe aresztowanie</b>	38 236	32,925	36,973	34,475	35,142	34,291	31,722	12,916
<b>Poręczenie majątkowe</b>	4 563 <sup>1464</sup>	2,704	6,700	8,593	11,510	15,258	15,591	8,409
<b>Poręczenie osoby lub instytucji</b>	b.d.	b.d.	b.d.	174	193	165	107	40
<b>Dozór policji</b>	23 951 <sup>1464</sup>	24,740 <sup>1464</sup>	25,729 <sup>1464</sup>	30,654	30,891	35,056	33,964	17,367
<b>Zakaz opuszczania kraju</b>	b.d.	b.d.	b.d.	6,739	7,395	9,587	11,084	4,339

<sup>1462</sup> Źródło: PARPA, [http://www.parpa.pl/index.php?option=com\\_content&task=view&id=80&Itemid=99](http://www.parpa.pl/index.php?option=com_content&task=view&id=80&Itemid=99), dostęp w dniu 28 stycznia 2009; lata 2006-2007 ujęte zgodnie z informacją zawartą na stronach Komendy Głównej Policji, [www.policja.pl](http://www.policja.pl), podobnie jak informacje dotyczące przestępstw stwierdzonych z art. 207 k.k.

<sup>1463</sup> Źródło: statystyki wymiaru sprawiedliwości publikowane na stronach Ministerstwa Sprawiedliwości, [www.ms.gov.pl](http://www.ms.gov.pl)

<sup>1464</sup> Dane liczbowe dotyczą osób oskarżonych